

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 29, 30 i 31 lipca 2009 r.

Porządek obrad

39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 29, 30 i 31 lipca 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Służbie Celnej.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.
18. **Stanowisko** Senatu w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 r.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Narodowy Bank Polski	- członek zarządu Zdzisław Sokal
Ministerstwo Finansów	- sekretarz stanu Elżbieta Suchocka-Roguska - podsekretarz stanu Dariusz Daniluk - podsekretarz stanu, szef Służby Celnej Jacek Kapica - podsekretarz stanu Ludwik Kotecki
Ministerstwo Infrastruktury	- podsekretarz stanu Olgierd Dziekoński - podsekretarz stanu Patrycja Wolińska-Bartkiewicz
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	- podsekretarz stanu Tomasz Merta
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	- sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosław Duda - podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Obrony Narodowej	- podsekretarz stanu Stanisław Komorowski
Ministerstwo Sprawiedliwości	- minister Andrzej Czuma - podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	- podsekretarz stanu Adam Rapacki
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	- podsekretarz stanu Andrzej Kremer
Ministerstwo Zdrowia	- podsekretarz stanu Marek Haber

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Witolda Idczaka oraz senatora Andrzeja Szewińskiego. Listę mówców prowadzić będzie senator Andrzej Szewiński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, a także do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego; odrzucił wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych oraz ustawy – Prawo handlowe.

Ponadto informuję, że Sejm na tym samym posiedzeniu dnia 17 lipca 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu: do ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym; do ustawy o zmianie ustawy o zarządzaniu kryzysowym; do ustawy o zmianie ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów oraz zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny; do ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji.

Przyjął większość poprawek Senatu: do ustawy o praktykach absolwenckich; do ustawy o powszechnym spisie rolnym w 2010 r.; do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Sejm odrzucił jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających.

Informuję, że protokoły trzydziestego piątego, trzydziestego szóstego i trzydziestego siódmego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom.

Jeśli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego dziewiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Służbie Celnej.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

(marszałek B. Borusewicz)

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

18. Stanowisko Senatu w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 r.

Proponuję rozpatrzenie punktu piętnastego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktów drugiego oraz trzeciego porządku obrad, to jest stanowiska Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych i stanowiska Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, i rozpatrzenie ich jako punktów dziesiątego i jedenastego oraz przeprowadzenie łącznej debaty nad tymi punktami.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Pragnę poinformować, że punkt dotyczący ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw rozpatrzemy w dniu jutrzejszym na prośbę ministra, który dzisiaj jest nieobecny.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 2009 r.

Marszałek Senatu, zgodnie z art. 73 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ustawę o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009 do komisji senackich. Komisje senackie po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych przekazały swoje opinie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która na ich podstawie przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 631, a sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w druku nr 631A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku senackim nr 631A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

Prognoza makroekonomiczna do projektu ustawy budżetowej na rok 2009 została przygotowana przy założeniu, że wpływ kryzysu na międzynarodowym rynku finansowym na gospodarkę Polski będzie ograniczony. Wskazywały na to dostępne wówczas dane makroekonomiczne, w szczególności wysokie, 5,9%, tempo wzrostu PKB w pierwszym półroczu 2008 r. oraz przewidywania odnośnie do tempa wzrostu gospodarczego w całym 2008 i 2009 r. Planowano wówczas wzrost gospodarczy na rok 2008. Początkowo sądzono, że będzie to 5,5%, a w 2009 – 4,8%. W kolejnych miesiącach 2008 r. sytuacja w gospodarce światowej ulegała pogorszeniu, a wraz z nią pogłębiały się obawy odnośnie do skutków kryzysu. W konsekwencji, w grudniu 2008 r., rząd przygotował poprawkę do projektu ustawy budżetowej na rok 2009, w której prognozowano, że tempo wzrostu gospodarczego w obecnym roku wyniesie 3,7%.

W I kwartale roku 2009 tempo wzrostu gospodarczego w Polsce – była to jedna z niewielu takich gospodarek w Unii Europejskiej i jedyna w regionie – było dodatnie i wyniosło realnie 0,8% rok do roku. Pomimo relatywnie dobrej sytuacji gospodarczej Polski na tle krajów Unii Europejskiej, perspektywy wzrostu gospodarczego w roku bieżącym są dużo gorsze niż oczekiwano w końcu roku ubiegłego i jeszcze na początku bieżącego.

(senator K. Kleina)

Obecnie przewidywane jest obniżenie tempa wzrostu PKB w 2009 r. do poziomu 0,2%, choć w roku 2008 planowano, jak mówiliśmy, 4,8%. Tak znaczące obniżenie tempa wzrostu gospodarczego jest związane z oczekiwanym głębokim osłabieniem aktywności inwestycyjnej sektora prywatnego oraz spadkiem eksportu. Wzrost gospodarczy jest podtrzymywany przez konsumpcję sektora prywatnego, inwestycje publiczne oraz poprawę salda wymiany handlowej z zagranicą w wyniku wolniejszego spadku dynamiki eksportu niż importu.

Skala załamania aktywności w gospodarce światowej i związane z tym pogorszenie sytuacji bieżącej oraz perspektyw dla polskiej gospodarki negatywnie wpływają na sytuację budżetu państwa. Prognozowany ubytek dochodów w 2009 r. w stosunku do kwoty zaplanowanej w ustawie budżetowej na rok 2009 wyniesie 30 miliardów 123 milionów 600 tysięcy zł. Największe różnice w przewidywanym poziomie dochodów w 2009 r. w stosunku do ustawy budżetowej na rok bieżący, którą przyjęliśmy w grudniu ubiegłego roku, dotyczą podatków VAT oraz CIT. Nieco mniejsze różnice spodziewane są, jeśli chodzi o podatek PIT oraz podatek akcyzowy. Wobec pogarszającej się sytuacji makroekonomicznej, negatywnie wpływającej na stan budżetu, niezbędna jest redukcja wydatków planowanych na rok 2009. Przewidziany już w styczniu bieżącego roku scenariusz zapasowy, zakładający możliwość osłabienia tempa wzrostu gospodarczego w roku bieżącym do 1,7%, i towarzyszące mu decyzje o ograniczeniu wydatków budżetu państwa okazały się niewystarczające wobec skali faktycznego spowolnienia gospodarczego.

Łączna kwota postulowanych przez rząd ograniczeń wydatków w stosunku do ustawy budżetowej na rok 2009 wynosi 21 miliardów 123 milionów 600 tysięcy zł – są to wielkości przedstawione w uzasadnieniu do nowelizacji ustawy budżetowej – w tym 10 miliardów 585 milionów 400 tysięcy zł znajduje się w rezerwach celowych. Kwota 9,7 miliarda zł, znajdująca się w ramach tych ograniczeń, związana jest z przeniesieniem obowiązku sfinansowania wydatków na infrastrukturę drogową z budżetu państwa na Krajowy Fundusz Drogowy. Pomimo tak znaczącej skali redukcji wydatków budżetu państwa w 2009 r., przewidywany ubytek dochodów powoduje, że konieczne jest zwiększenie planowanego na rok 2009, rok bieżący, deficytu budżetowego państwa z 18 miliardów 186 milionów 300 tysięcy zł do 27 miliardów 186 milionów 300 tysięcy zł. Warto też nadmienić, że kwota przewidywanego jeszcze i uchwalonego w ustawie budżetowej na rok bieżący, 2009, deficytu budżetowego oczywiście nie została wykorzystana w stu procentach.

Nowelizacja ustawy budżetowej na rok 2009 odbywa się w czasie, gdy trwa ogólnoswiatowa recesja. Efekty słabnięcia gospodarki światowej, a szczególnie głównych partnerów handlowych, są coraz bardziej odczuwalne w naszym kraju. Jak już wcześniej powiedziałem, największe ograniczenia dochodów budżetu państwa będą dotyczyły podatków, a więc podatku VAT, zgodnie z szacunkami przygotowanymi przez Ministerstwo Finansów, prawdopodobnie o 7,2% i podatku CIT – o 10,6%.

Nowelizacja w takim kształcie, z takimi założeniami, o których tutaj wspomniałem i które omówiłem, została skierowana do Sejmu w dniu 7 lipca bieżącego roku. Sejm uchwalił ustawę w dniu 17 lipca, wprowadzając tylko niewielkie zmiany niewpływające na konstrukcję nowelizacji, a przyczyniające się do lepszego wykorzystania środków publicznych. W efekcie nastąpiło ograniczenie wydatków o 21 miliardów 123 miliony zł. Niektóre instytucje, których budżety są włączane do budżetu państwa, same zgłosiły ograniczenia wydatków. Te zmniejszenia to kwota około 28 milionów zł. Samoograniczeń dokonały: Kancelaria Prezydenta, Kancelarie Sejmu i Senatu, Najwyższa Izba Kontroli. Oczywiście dokonano też istotnych ograniczeń w ministerstwach oraz w rezerwach celowych. Te ograniczenia łącznie wyniosły 10 miliardów 585 milionów zł, z czego prawie 6,9 miliardów zł to ograniczenie rezerwy ósmej, przeznaczonej na finansowanie programów unijnych. Zmniejszenie tej rezerwy wynika przede wszystkim ze zmiany systemu finansowania dróg. Nad ustawą, która dotyczy programu modernizacji budowy dróg, dyskutowaliśmy na posiedzeniach komisji, będzie ona rozpatrywana także w dzisiaj. O tę kwotę, która do tej pory znajdowała się w budżecie, zmniejszyśmy jego dochody, a finansowanie budowy dróg i autostrad w tym roku i w latach następnych będzie realizowane w całości z Krajowego Funduszu Drogowego. Na finansowanie tych wydatków będą zaciągane kredyty w międzynarodowych instytucjach finansowych, przede wszystkim w Europejskim Banku Inwestycyjnym, emitowane będą też obligacje. W ramach ograniczania wydatków zlikwidowano też rezerwę solidarności społecznej – była to rezerwa w wysokości 1 miliarda 140 milionów zł. Z rezerwy tej wykorzystano do tej pory jedynie 1 milion zł na pomoc dla osób poszkodowanych po pożarze domu socjalnego w Kamieniu Pomorskim. Zniesienie tej rezerwy pozwoliło przeznaczyć kwotę 800 milionów zł na wydatki wojewodów związane ze świadczeniami rodzinnymi i pomocą społeczną oraz w mniejszym stopniu, niż przewidywano, ograniczyć program stypendialny, a także podwyższyć kwotę rezerwy ogólnej, która w trakcie pierwszego półrocza została wykorzystana w znaczącym stopniu.

(senator K. Kleina)

Zmiany, których dokonano w komisjach sejmowych, których dokonano podczas debaty w Sejmie, to są zmiany, jak powiedziałem już wcześniej, nieduże, dotyczące kilku części budżetu.

A więc na przykład w części 70 „Komisja Nadzoru Finansowego” zwiększono dochody o kwotę 250 tysięcy zł. Ta kwota jest przeznaczona na zwiększenie wydatków komisji w celu utworzenia rezerwy na sfinansowanie zadań związanych z nową ustawą, nad którą w tej chwili pracuje Sejm, ustawą o nadzorze nad spółdzielczymi kasami oszczędnościowo-kredytowymi. Jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to Komisja Nadzoru Finansowego będzie zobligowana do utworzenia zespołu, który będzie zajmował się nadzorem nad zadaniami spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Jeśli chodzi o Naczelny Sąd Administracyjny – jest to część 05 – to zmniejszono wydatki bieżące o kwotę 1 miliona 200 tysięcy zł, przeznaczając tę kwotę na zadania związane z funkcjonowaniem archiwów państwowych. Archiwa państwowe znalazły się w ostatnim czasie w bardzo trudnej sytuacji finansowej, dlatego Sejm podjął tę decyzję, zresztą zainspirowaną przez senatorów, i z tego bardzo się cieszymy.

W części 19 „Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe” dokonano zmian w załączniku nr 12 „Zatrudnienie i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych”. To są zmiany, które wynikają z realizacji programu „e-Cło” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka”.

W części 81 „Rezerwy ogólne” zmniejszono wydatki o kwotę 21 milionów 600 tysięcy zł i kwotę tę przeznaczono na zwiększenie wydatków bieżących w części 83 „Rezerwy celowe” poz. 6 „Kredyt na program poakcesyjnego wsparcia obszarów wiejskich”.

Wprowadzono także poprawki zmieniające wewnętrzną strukturę wydatków w budżetach niektórych wojewodów. To był efekt wniosków, które do ministra finansów, a później do Sejmu, kierowali wojewodowie. Te zmiany są niewielkie, porządkują one budżety wojewodów. Na przykład zmiany w budżecie wojewody podlaskiego dotyczą rozdziału 01008 „Melioracje wodne”, spraw związanych ze świadczeniami rodzinnymi, zasiłkami, pomocą w naturze, ochroną zabytków itd. Ale to są korekty wewnętrzne, które nie powodują istotnych zmian w budżecie. Podobne zmiany dotyczyły budżetów wojewodów łódzkiego, wielkopolskiego, lubelskiego i mazowieckiego. I to byłyby te główne zmiany w budżetach wojewodów.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Uchwalona ustawa o zmianie ustawy budżetowej

na rok 2009 skierowana została w dniu 21 lipca bieżącego roku do trzynastu komisji senackich, zgodnie z zakresem ich kompetencji. Komisje w dniach 22–23 lipca odbyły posiedzenia i przekazały opinie o ustawie do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Przy okazji wspomnę, że nowo powołane komisje senackie, czyli Komisja Środowiska oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, mogły w ramach swoich kompetencji pracować nad nowelizacją ustawy budżetowej. Przyczyniło się to niewątpliwie do lepszego rozłożenia ciężaru pracy nad ustawą.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wypracowała swoje stanowisko na posiedzeniach w dniach 23 i 24 lipca.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrzyła bardzo wnikliwie te części budżetu, które dotyczą finansów państwa, a więc części, które mieszczą się w przedmiotowym zakresie działania naszej komisji. Chodzi o część 77 „Podatki i inne wpływy na rzecz budżetu państwa”, część „Rezerwa ogólna” w załączniku nr 2, załączniki nr 1 i 2 oraz części budżetowe: 07 „Najwyższa Izba Kontroli”, 19 „Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe”, „Główny Urząd Statystyczny”, „Komisja Nadzoru Finansowego”, „Obsługa zadłużenia zagranicznego”, „Obsługa długu krajowego”, „Przychody i rozchody budżetu państwa na rok 2009”, „Rezerwy celowe”, „Zakłady budżetowe”, „Wykaz inwestycji wieloletnich w 2009 r.”, „Zatrudnienie i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych w 2009 r.”, załącznik „Projekt budżetu państwa na 2009 r. Programy wieloletnie w układzie zadaniowym”.

Komisja dnia 24 lipca bieżącego roku zapoznała się z opiniami pozostałych komisji senackich. W związku z tym, że komisje senackie nie proponowały poprawek do ustawy oraz że na posiedzeniu nie zgłoszono wniosków o wprowadzenie poprawek poddałem pod głosowanie wnioszek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Taki wniosek został zaakceptowany przez większość komisji: 4 głosy za, 3 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Podczas prac nad nowelizacją ustawy budżetowej komisje zwróciły uwagę na szereg problemów ściśle związanych z budżetem państwa.

Komisja Obrony Narodowej odwołała się w przedstawionej opinii do swojego stanowiska z dnia 25 marca 2009 r. w sprawie finansowania wydatków obronnych w roku 2009 oraz działań wspierających funkcjonowanie i rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego. Komisja z ogromną uwagą rozpoznała wtedy sytuację polskich przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego i stwierdziła, że ograniczenia w finansowaniu wydatków obronnych stwarzają zagrożenie dla funkcjonowania całej branży. Opiniując nowelizację budżetu państwa na rok 2009, komisja stwierdziła, że trudno

(senator K. Kleina)

jest pominąć skutki niedofinansowania budżetu obronnego w roku 2008, które dotknęło przede wszystkim zaplecze gospodarczoobronne. Istotna bowiem część zobowiązań Ministerstwa Obrony Narodowej z roku 2008 została zrealizowana kosztem budżetu na 2009 r. Komisja Obrony Narodowej, realizując swoje regulaminowe uprawnienia dotyczące budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, wnosi o utrzymanie wskaźnika wydatków obronnych na poziomie 1,95% PKB i apeluje o wykonanie budżetu resortu obrony narodowej na 2009 r. w wersji przyjętej w wyniku tej nowelizacji przez Sejm w dniu 17 lipca 2009 r.

Komisja Gospodarki Narodowej po wnikliwej analizie właściwych części ustawy nowelizującej budżet planuje zorganizowanie kilku posiedzeń tematycznych związanych z funkcjonowaniem różnych branż i sektorów gospodarczych, dostrzegając zagrożenia, jakie mogą pojawić się w związku z problemami kryzysowymi w gospodarce światowej.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej w swojej opinii pozytywnie opiniuje większość zmian ustawy. Negatywnie ocenia zmiany w częściach: 31 „Praca”, 85 „Budżety wojewodów ogółem” działły „Pomoc społeczna” i „Pozostałe zadania w zakresie pomocy społecznej”, 83 „Rezerwy celowe” poz. 6, 28 i 40 oraz w programach wieloletnich w załączniku nr 13 mieszczących się w zadaniu „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”. Komisja nie wniosła jednak żadnych poprawek, co więcej, zauważyła, że niektóre zadania z zakresu spraw socjalnych, społecznych są realizowane w dużo wyższym stopniu i zakresie, niż było to przewidywane do tej pory.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Dziękuję za uwagę i w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych proszę Wysoki Senat o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009 zgodnie z wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, a więc o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym się zorientować, jak... Bo część naszego długu publicznego w zasadzie została de

facto odłożona. To dotyczy zarówno pieniędzy europejskich, w przypadku których zaliczki zostały włączone do dochodów, to dotyczy również autostrad, bo te 9 miliardów zł trzeba będzie skądś wziąć, tyle że tym razem to nie budżet będzie to robił, tylko Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Jest więc pytanie: jak w tym momencie deficyt budżetowy wygląda według standardów ESA 95? Ile nam tego policzą w Unii Europejskiej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment. Jeszcze dwóch senatorów i będzie pan senator odpowiadał.

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, żeby dokonać cięć budżetowych, trzeba oczywiście się opierać na założeniach czy pewnym programie tych cięć budżetowych. Ja bym prosił pana przewodniczącego, aby przybliżył... Bo z tego sprawozdania wynikało, że tylko te 10% było takim hasłem przewodnim. Ja bym się dopatrywał pewnej przypadkowości w tych cięciach. Prosiłbym więc, żeby wyartykułować priorytety, które mogły być przybliżone na posiedzeniu komisji, któremu pan senator przewodniczył.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, w swoim wystąpieniu użył pan stwierdzenia, które znalazłem również w uzasadnieniu do nowelizacji budżetu. Chodzi mi mianowicie o likwidację „Rezerwy solidarności społecznej”. Stwierdził pan, że pozwoliło to na pozostawienie w budżetach wojewodów środków na pomoc społeczną w wysokości 800 milionów zł. Ja nie bardzo to rozumiem, bo to by sugerowało, że te środki w budżetach wojewodów zostały jakby zwiększone. Przecież mamy taką sytuację, że 862 miliony zł przeznaczone na tę pomoc w budżetach wojewodów zostały zabrane. Nie rozumiem tego stwierdzenia i bardzo bym prosił o wyjaśnienie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Kazimierz Kleina:

Jeśli chodzi o to, w jaki sposób liczony będzie deficyt budżetowy, w jaki sposób zostanie to potraktowane przez Unię Europejską i przez Europejski Bank Centralny w kontekście standardów europejskich, to myślę, że pani minister precyzyjniej odpowie. Oczywiście zwiększenie deficytu wynikało z dość trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znaleźliśmy się w tym okresie. Jak wiemy, rząd przecież cały czas starał się utrzymać deficyt budżetowy na możliwie niskim poziomie. Okazało się to niestety niemożliwe i w związku z tym mamy to zwiększenie o prawie 10 miliardów zł wynikające z trudnej sytuacji, kiedy trzeba jednak utrzymać wydatki na poziomie, który nie zagrażałby normalnemu funkcjonowaniu wielu instytucji państwowych, ale także nie zagrażałby obszarom spraw związanych z życiem społecznym, a więc chodzi też o wydatki społeczne.

Padło pytanie o cięcia, więc chcę poinformować pana senatora i całą Wysoką Izbę, że cięcia, jakie zostały dokonane w wydatkach poszczególnych dysponentów środków budżetowych, są cięciami, powiedziałbym, dość solidarnymi, to znaczy, w stosunku do każdego z tych podmiotów, w związku z którymi można było dokonać zmian, dokonano ich. W niektórych częściach, tam, gdzie one są włączane w praktyce do budżetu państwa, jak Kancelaria Sejmu, Najwyższa Izba Kontroli itd., decyzje podejmowały te instytucje i one same zdecydowały, że samoograniczają się w wydatkach. I na przykład na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych prezes Najwyższej Izby Kontroli powiedział, że oni obcinają swoje wydatki o kwotę, o jaką środki zostały zmniejszone, to jest mniej więcej o 4 miliony 500 tysięcy zł. Powiedział, że robią to, mimo iż te pieniądze są im bardzo potrzebne – mają uruchomionych kilka programów racjonalizujących funkcjonowanie Najwyższej Izby Kontroli, jak na przykład inwestycje w systemy informatyczne – bo chcą pokazać innym instytucjom, że jeżeli jest trudna sytuacja, to rzeczywiście można dokonywać zmian świadczących o racjonalizowaniu i oszczędzaniu. I w związku z tym prezes zasugerował, że podczas kontroli, które Najwyższa Izba Kontroli będzie przeprowadzała w poszczególnych instytucjach państwowych, rządowych i innych, będzie sprawdzał, czy rzeczywiście te jednostki czują, tak powiedzmy, że sytuacja jest trudna, że trzeba oszczędzać i racjonalnie wydatkować pieniądze. I mówił, że trzeba zacząć od siebie i pokazać, iż można to robić także u siebie.

Ja mogę ewentualnie przedstawić tutaj także te zmiany, które nastąpiły w poszczególnych częściach budżetu. W niektórych instytucjach te zmiany są niewielkie jak na skalę budżetu państwa, ale zawsze są to kwoty w wysokości milionów czy co najmniej tysięcy zł, na przykład... Ale są też

instytucje, w których nie dokonano zmniejszenia wydatków, na przykład Instytut Pamięci Narodowej. Również w obronie narodowej tych zmian praktycznie nie było. A więc w tych bardzo wrażliwych sektorach zmian nie ma. Na przykład w Kancelarii Prezydenta kwota zmniejszenia wydatków wynosi 4 miliony 500 tysięcy zł, w Kancelarii Sejmu – 9 milionów 600 tysięcy zł, Senatowi – 1 milion zł, w Naczelnym Sądzie Administracyjnym – 4 miliony 800 tysięcy zł, w Najwyższej Izbie Kontroli, tak jak wspominałem, 4 miliony 500 tysięcy zł, w sądach powszechnych jako całości – 344 miliony zł, w budownictwie, gospodarce przestrzennej i mieszkaniowej – 102 miliony zł, budżet, finanse publiczne, instytucje finansowe – 195 milionów zł, gospodarka – 58 milionów, w kulturze i ochronie dziedzictwa narodowego – aż 203 miliony zł, ale to nie oznacza, że tutaj nastąpią cięcia...

(*Senator Władysław Ortyl*: Panie Senatorze, pytanie było o priorytety, a nie o cyfry. Naprawdę, proszę odpowiadać na pytania.)

To są także priorytety związane z tymi zmianami, które wynikają... To są cyfry, ale...

(*Senator Czesław Ryszka*: ...pojedynczo na pytania, nie zbiorowo. Panie Marszałku...)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Ja prowadzę...)

Ja udzielam takiej odpowiedzi na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To ja prowadzę posiedzenie, proszę państwa. Pan senator...

(*Głos z sali*: Zając.)

(*Senator Kazimierz Kleina*: Jeszcze tutaj była kwestia...)

Jeszcze pan senator Ortyl.

(*Senator Władysław Dajczak*: Panie Marszałku, ja jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi.)

A, pan nie otrzymał.

Odpowiedź na pytanie pana senatora Dajczaka, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

To dotyczy rezerwy solidarności społecznej, którą myśmy wprowadzali do budżetu na rok 2009. I zgodnie ze stanowiskiem rządu, podtrzymanym także w Sejmie, likwidacja tej rezerwy doprowadzi do tego, że kwoty przeznaczone na opiekę społeczną – one znajdują się w budżetach wojewodów – przeznaczone zostaną głównie właśnie na programy związane z opieką społeczną. Dzięki temu nie trzeba zmniejszać tych wydatków w budżetach wojewodów i można bardziej efektywnie i racjonalnie nimi zarządzać, bo nie będzie potrzebna na przykład decyzja Rady Ministrów, żeby uruchamiać taką rezerwę, a uruchomić ją można praktycznie dopiero wówczas, gdy jest na tyle istotny wzrost dochodu budżetu państwa.

(senator K. Kleina)

A więc ja myślę... Podobnie zresztą ta rezerwa w tym zakresie została przeznaczona na utrzymanie na mniej więcej dotychczasowym poziomie funduszu stypendialnego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Przewodniczący, w przyjętej przez Sejm ustawie, którą omawiamy w tej chwili, określone są w nowym wymiarze, w nowej formie: poziom wydatków, poziom dochodów, poziom deficytu. I to pan przedstawiał. Oczywiście dotyczy to zwłaszcza znacznych ograniczeń w wydatkach odnośnie do spraw społecznych, infrastruktury, bezpieczeństwa, zdrowia, edukacji, rolnictwa, kultury, sportu, rekreacji. I pan tutaj mówił o określonych kwotach, jak to będzie wyglądało w nowelizowanej ustawie. A ja chciałbym wrócić do wydarzeń z lutego bieżącego roku. Czy komisja zajmowała się tymi sprawami, kiedy to niezależnie od ograniczeń, o których dzisiaj mówimy, rząd przyjął program oszczędnościowy na kwotę 19 miliardów 700 milionów zł – to jest ogromna kwota. Dotyczyło to między innymi spraw związanych z wydatkami infrastrukturalnymi, na administrację, z wydatkami dotyczącymi poszczególnych resortów. Wspominał pan, że w obecnym rozwiązaniu, w tej ustawie, nie ma znaczących cięć czy ograniczeń w resorcie obrony narodowej. Zgoda. Ale w tych oszczędnościach, o jakich mówię, była kwota blisko 2 miliardów zł, które są zablokowane i z których ministerstwo nie może skorzystać.

Jak więc ocenia się realność czy możliwość skorzystania ze środków objętych tym planem oszczędnościowym w sytuacji, kiedy nie jest to objęte ustawą zmieniającą budżet? Czy to nie jest kolejna kwota, która w rzeczywistości doprowadza do tego, że mówimy o ograniczeniu wydatków nie w takim wymiarze, jak to pan przedstawia i jak to wynika z ustawy zmieniającej, ale że musimy do niego doliczyć jeszcze te ogromne sumy wcześniej ustalone jako tak zwane oszczędności?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, tłumaczył pan, że likwidacja rezerwy solidarności społecznej wynika z tego, że

wykorzystano tylko 1 milion zł z 1 miliarda zł. Otóż fakt, że mało wykorzystano, nie jest argumentem za tym, żeby tę rezerwę likwidować, skoro na przykład ponad 1 miliard zł to koszty likwidacji szkód po tegorocznej powodzi. I byłaby to właśnie okazja, żeby z tej rezerwy skorzystać i pomóc ludziom, którzy teraz czekają na pieniądze. Jeszcze w wielu miejscowościach nie otrzymano tej pomocy, tak że ta rezerwa mogłaby posłużyć właśnie na ten cel.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam dwa pytania.

Proszę podać, bo to umknęło mojej uwadze, jakie oszczędności zaproponowały na przykład kancelarie premiera i prezydenta. Jak pan mówił, NIK podawał wysokość własnych oszczędności.

I pytanie drugie, ono wiąże się z pytaniem mojego przedmówcy: czy zmniejszenie tej rezerwy w ramach oszczędności ma wpływ na bieżącą działalność? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Pytanie pana senatora Zająca dotyczy w praktyce dwóch kwestii: pierwsza, czy te oszczędności, jakie zaproponował rząd na przełomie stycznia i lutego, ta kwota, a było to 19 miliardów zł, jest, że tak powiem, w całości skonsumowana tą zmianą w ustawie budżetowej. A więc tak: te oszczędności, jakie były, może nie w całości, ale generalnie ta kwota, zostały wpisane i, że tak powiem, przekładają się na zmiany w poszczególnych częściach budżetu państwa. W związku z tym, jak pan senator zauważył, a ja też o tym wspomniałem, na przykład w obronie narodowej nie ma żadnych zmian. I budżet obrony narodowej jest realizowany tak, jak to tutaj mamy, zgodnie z programem, z planem rządu w tej materii. Oczywiście za wykonanie budżetu w części „Obrona narodowa” odpowiedzialny jest minister obrony narodowej.

Panowie senatorowie z Komisji Obrony Narodowej, a osobiście pan przewodniczący, w swojej informacji skierowanej do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych nie zwrócili uwagi na ten problem, tylko na te zagrożenia ogólne, które ja tutaj wyartykułowałem. Taki jest w tej sprawie głos Komisji Obrony Narodowej, Komisja Budże-

(senator K. Kleina)

tu i Finansów Publicznych nie może więc wystąpić w swoim sprawozdaniu ponad to, co otrzymaliśmy od pana przewodniczącego i co było przedmiotem naszej pracy w komisji budżetu. Jeśli więc chodzi o sprawy obrony narodowej, to jako sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mogę przekazać tylko taką informację, jaką otrzymałem od senatora przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej. I prawie w całości stanowisko waszej komisji tutaj przedstawiłem. Tak że to, co jest tu przedmiotem naszej analizy, a więc budżet obrony narodowej, jest w takiej wersji, jaka została nam przedstawiona.

Rezerwa celowa: rezerwa solidarności społecznej. Na problem likwidacji rezerwy solidarności społecznej żadna z komisji w swoim sprawozdaniu nie zwróciła uwagi w stopniu większym, niż ja to przedstawiłem. Zgodnie z informacją, jaką otrzymaliśmy od ministra finansów, który reprezentował rząd w sprawie ustawy o finansach publicznych, minister uznał, że w sytuacji, jaka jest w tej chwili, zarządzanie środkami przeznaczonymi na rozwiązywanie problemów społecznych będzie bardziej efektywne, bardziej racjonalne, jeżeli ta rezerwa zostanie zlikwidowana. To jednak nie oznacza, że te pieniądze zaginą. Jak wcześniej powiedziałem, pieniądze przeznaczone na sprawy społeczne, sprawy socjalne, sprawy związane z bezrobociem, są zawarte po części w budżetach wojewodów, w budżetach ministrów i w innych budżetach.

Senator Jurcewicz... Wspomniałem o oszczędnościach, które zaproponowały poszczególne kancelarie. To są oszczędności spore jak na możliwości tych kancelarii, na przykład w wypadku Kancelarii Prezydenta jest to 4,5 miliona, Kancelarii Sejmu – prawie 10 milionów, Kancelarii Senatu – 1 milion 38 tysięcy zł itd. Oczywiście to nie są kwoty wielkie w stosunku do całego zmniejszenia, jakiego w budżecie państwa dokonujemy, czyli w stosunku do tych 21 miliardów 123 milionów 551 tysięcy zł, ale są istotne, a ponadto pokazują to, na co zwracano uwagę podczas sprawozdań poszczególnych komisji dla Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, to jest że centralne organy władzy i administracji państwa też nakładają na siebie obowiązki oszczędnościowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Zając.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Senatorze, Panie Przewodniczący! Nie wprowadzajmy Wysokiej Izby w błąd, nie mówmy, że oszczędności, o których tu rozmawiamy, dotyczą kwoty 19,7 miliarda zł – kwoty z przełomu lu-

tego i marca – i są uwzględnione w nowelizowanym budżecie. Komisja Obrony Narodowej, jako jedna z wielu komisji, odnosiła się do propozycji zawartych w tej ustawie, nad którą aktualnie pracujemy. A kwoty, o których mówiłem wcześniej, są zapisane w budżecie i są nietknięte. Tylko – moim zdaniem – kwoty te są blokowane i nie można ich w tym momencie uruchomić. Dlatego pytałem, jak się mają te kwoty 19,7 miliarda zł z lutego i marca do tych zawartych w zmianie ustawy budżetowej, które są zupełnie inne...

Ale już o to, po usłyszeniu odpowiedzi pana przewodniczącego...

(Senator Kazimierz Kleina: Ale mogę to jeszcze sprostować...)

...dopytam ministra finansów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Kazimierz Kleina: Ale ja jeszcze raz, Panie Marszałku...)

Za chwilę, Panie Senatorze.

(Senator Kazimierz Kleina: Chciałbym... Dobrze.)

Nie chcę doprowadzać do polemiki w czasie zadawania pytań.

Pan senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

(Głos z sali: Nie ma...)

Pan senator Dobrzyński chciał zabrać głos.

(Głos z sali: Nie ma go.)

Nie ma. No, dobrze.

Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, mam dwa pytania.

Budżety województw zostały okrojone w różnym stopniu. Czy mógłby pan powiedzieć na przykładzie województwa mazowieckiego, które zredukowało swój budżet o ponad 500 milionów, na czym polegają te oszczędności? W jakich dziedzinach wojewodowie najczęściej poczynią oszczędności budżetowe?

I drugie pytanie. W dziale ochrony zdrowia mamy zredukowanie o ponad 8 milionów zł dotacji na centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Czy uważa pan, że w okresie, gdy wszyscy narzekają na niedobór krwi, takie oszczędności są wskazane? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Przewodniczący, w ostatnim czasie Podkarpacie i inne rejony Polski dotknęła powódź. Chciałbym zapytać pana senatora przewodni-

(senator Z. Pupa)

czącego, sprawozdawcę, jakie środki zabezpieczone są na to, aby przeciwdziałać skutkom powodzi. Chciałbym zauważyć pewną prawidłowość: często środki wydawane z budżetu państwa na likwidację szkód powodziowych są większe od środków, które przeznaczają się na przeciwdziałanie powodziom. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę, że przeciwdziałanie powodziom powinno się rozpoczynać wcześniej, a nie wtedy, kiedy powódź występuje. W tym również się objawia dbałość i troska o budżet państwa. A więc pytanie: jakie środki są zabezpieczone na to, aby budować małe zbiorniki retencyjne, duże zbiorniki retencji? Jak pan to ujmuję, jak pan to widzi?

Drugie pytanie dotyczy środków na pobudzenie gospodarki. W wielu krajach o mocnych gospodarkach obserwuje się, że budżety tych państw są przeznaczane na doinwestowanie działań gospodarczych, a więc wydaje się pieniądze z budżetu państwa po to, aby pobudzić gospodarkę. Czy u nas również byłoby możliwe to, że budżet państwa zainwestuje w gospodarkę, aby ją pobudzić i w ten sposób przeciwdziałać kryzysowi?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Ustosunkowując się jeszcze do wypowiedzi pana senatora Zająca w sprawie budżetu MON i ewentualnie innych dysponentów budżetów... Tutaj trzeba z całą mocą powiedzieć: to, że w budżecie państwa w tym roku jest zapisana jakaś kwota, nie znaczy, że ta kwota jest wydatkowana w dowolnym momencie, bo przecież pieniądze wpływają do budżetu państwa w skali całego roku, od stycznia do grudnia, za każdym razem w jakiejś wielkości, w jednym miesiącu więcej, w drugim mniej, a czasami równomiernie. W związku z tym jest sprawą oczywistą, że minister jako dysponent poszczególnych części budżetu państwa podejmuje decyzje o uruchomieniu pieniędzy dla poszczególnych instytucji w miarę napływu tych środków, które potem otrzymuje. A minister finansów uruchamia te środki w miarę tego, jak one wpływają. Jest więc oczywiste, że w danej części roku jakaś duża część środków jest blokowana, to znaczy, nie są one wydatkowane, bo póki podatnik nie zapłaci pieniędzy, to tych pieniędzy w budżecie państwa nie ma, a więc nie można za nie nic kupić. To jest dokładnie tak samo, jak w naszych domowych budżetach: wydajemy pieniądze wtedy, kiedy mamy je w kieszeni lub na koncie, a nie w innych sytuacjach. Tu, jak mówię, sytuacjach jest dokładnie taka sama. I w związku

z tym jest możliwe, że w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej są zablokowane kwoty takie czy inne, 2 miliardy zł czy jakaś inna kwota, na inwestycje lub na inne cele. One są stopniowo uruchamiane w miarę możliwości państwa. Tak na przykład było ostatnio, gdy Stocznia Marynarki Wojennej otrzymywała zapłatę za wykonane wcześniej prace.

No, jak powiedziałem, to jest sprawa szczegółowa i prawdopodobnie minister w tej sprawie będzie mógł precyzyjniej się wypowiedzieć.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że zwracaliśmy uwagę w trakcie prac w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych na to, że oszczędności, które były zaproponowane przez rząd na początku roku zostały – choć nie w całości, ale z pewnymi zmianami, bo wiadomo, że w ciągu roku sytuacja jest dynamiczna – skonsumowane w tej ustawie. Tak jest, choć żadna z komisji nie zwróciła na to uwagi. Jeżeli są tutaj jakieś niuanse, to oczywista sprawa, że pani minister finansów będzie mogła to wyjaśnić bardziej precyzyjnie, bo jest dysponentem środków budżetowych. To jest jedna kwestia.

Wydatki w budżecie wojewody... Zaraz panu senatorowi odpowiem, nawet miałem to w swoim sprawozdaniu, ale nie odczytałem precyzyjnie, jakie kwoty były w budżecie wojewody mazowieckiego. Tak więc... Budżet wojewody podlaskiego, budżet wojewody łódzkiego... Wojewoda lubelski... O, jest wojewoda mazowiecki. Przesunięto kwotę dotacji w wysokości 35 milionów zł poprzez zmniejszenie w rozdziale 85202 „Domy pomocy społecznej” o kwotę 5 milionów zł, w rozdziale 85212 dotyczącym świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz składki na ubezpieczenia emerytalne o kwotę 5 milionów zł, w rozdziale „Pozostała działalność” o kwotę 15 milionów zł, w rozdziale „Krajowe pasażerskie przewozy autobusowe” o kwotę 10 milionów zł z przeznaczeniem na zwiększenie dotacji w dziale 85156 „Składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz świadczenia dla osób nieobjętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego”. Te zmiany nie wzbudziły jakichś wątpliwości ze strony senatorów komisji branżowych, które analizowały ten problem, także Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zaakceptowała tę część sprawozdania bez uwag.

Oczywiście każde ograniczenie wydatków, o którym tu wspominał pan senator, bo ograniczenia dotyczą nawet wydatków związanych z krwiodawstwem, jest bardzo bolesne. Wiadomo, że wolelibyśmy, żeby na wszystkie cele, a szczególnie tak ważne, środki były zwiększane. Jednak sugestia ze strony ministra zdrowia, później ministra finansów, była taka, twierdzono, że jest to decyzja racjonalna, w związku z tym myśmy to akceptowali, przyjmując raczej do wiadomości, ponieważ Komisja Zdrowia tej sprawy nie podnosiła.

(senator K. Kleina)

Kwestia funduszu przeciwpowodziowego. Komisja Środowiska nie zgłaszała tego problemu, uznając, że środki przewidziane na walkę z powodzią, ale także na zabezpieczenia przeciwpowodziowe, nie budzą jej wątpliwości. W związku z tym Komisja Budżetu i Finansów Publicznych nie zajmowała się tą sprawą bardziej wnikliwie niż Komisja Środowiska, którą kieruje pan senator.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Piotrowicz.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Panie Senatorze Sprawozdawco! Ciekaw jestem, czy zastanawiano się nad taką oto sytuacją. W 2008 r. poszczególne służby specjalne nie otrzymały wszystkich pieniędzy, które były zagwarantowane w budżecie, weszły zatem w rok 2009 z długiem. W ogóle pomijam fakt, że jest to dość wstydliva sytuacja, że instytucje państwowe są dłużnikami. W tej chwili służby specjalne, w tym Policja, zostały zobligowane do dokonania cięć budżetowych, znaczących cięć budżetowych i to w takiej sytuacji – jak się dowiedziałem niedawno, w tych dniach – w której Policja nie realizuje należności finansowych względem swoich funkcjonariuszy. W czerwcu skończyły się pieniądze, pieniądze przewidziane na cały rok w budżecie na 2009 r. na paliwo do samochodów, tak, w czerwcu skończyły się pieniądze przewidziane na cały 2009 r. Dalsza redukcja uzasadniana racjonalizacją wydaje się być fikcją.

Czy rozważano tę kwestię, że zagraża to bezpieczeństwu państwa, że zagraża to nierealizowaniem przez te służby ich obowiązków? Na posiedzeniu komisji niektóre służby, w tym Policja, podkreślały to, że muszą ograniczyć działalność w sferze operacyjnej. A cóż to znaczy? To oznacza ograniczenie działania w sferze ujawniania przestępstw, które godzą w państwo i godzą w obywateli. Czy zastanawiano się nad tym aspektem? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw pewne uzupełnienie w związku z odpowiedzią na pytanie senatora Zdzisława Pupy.

Mianowicie chodzi o to, że to jest pewne kuriozum, że zabiera się 39 milionów zł ze środków przewidzianych na budowę Zbiornika Świnna Poręba, który miał chronić mieszkańców, ich dobytek przed powodzią, w sytuacji gdy w Polsce jest powódź i te pieniądze są tak ważne. To jest tylko dopowiedzenie.

Moje pytanie jest takie. Czy komisja zastanawiała się nad sytuacją Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? W mediach pisano, że brakuje tam 8 miliardów zł. Czy to jest prawda? Czy te pieniądze ewentualnie zostaną przekazane z budżetu, z jakiej puli itd.?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, mam pytanie dotyczące w głównej mierze edukacji. Otóż w ramach nowelizacji budżetu odbierane jest 307 milionów zł z pieniędzy przeznaczonych na sfinansowanie zmian w systemie oświaty w związku z obniżeniem wieku szkolnego, dodatkowo o 12 milionów zł mniej będzie na autobusy, tak zwane gimbusy, do bezpiecznego przewożenia dzieci do szkół, a 24 miliony zł zabrano ze środków na zwiększenie bezpieczeństwa dzieci w szkołach.

Panie Przewodniczący, czy te zmiany, które proponuje rząd, które proponuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Finansów, nie idą w tym kierunku, aby obciążyć samorządy gminne? Pomysły rządu, które zostały zaproponowane, wyartykułowane ustami premiera, ktoś będzie musiał realizować. Pewne sprawy poszły już zdecydowanie za daleko. W tym momencie ten obowiązek będzie spoczywał na samorządach i tak już obciążonych finansowo w wielu aspektach przy okazji przekazywania różnych obowiązków bez przekazywania środków finansowych. Czy to nie budzi obawy o to, że kolejne obowiązki przekroczą możliwości budżetowe samorządów gminnych i powiatowych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Cała filozofia tej ustawy, a więc zmiany ustawy o budżecie państwa na rok 2009, polega na tym, że dokonujemy cięć w różnego rodzaju wydatkach. Jest tylko kwestia tego, i nad tym też zasta-

(senator K. Kleina)

nawialiśmy się na posiedzeniu komisji, czy decyzje o tym, że w tych czy innych obszarach zostały dokonane cięcia, są najlepsze, czy też powinny być one dokonane gdzie indziej. Komisja nasza uznała, że cięcia w takich obszarach, w jakich zaproponował rząd, a zaakceptował Sejm, są możliwie do przyjęcia. Wszystko to są decyzje trudne, bolesne, nikt się z nich nie cieszy, ale to są najbardziej racjonalne decyzje. Jeżeli okaże się, że dzisiaj czy jutro podczas debaty senatorowie wypracują lepsze rozwiązanie, uznają, że na przykład obniżenie wydatków powinno nastąpić w innej części, gdzieś, gdzie pieniądze są może mniej potrzebne, to przecież możemy zaproponować takie poprawki. Wtedy ewentualnie zastanowimy się nad nimi na posiedzeniu komisji, a Wysoka Izba, senatorowie, je przyjmie lub nie.

Jeśli zaś chodzi o to, co analizowaliśmy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, co otrzymaliśmy z poszczególnych komisji branżowych, to decyzje są trudne, wszystkie są absolutnie trudne, bolesne, nikt z nich nie jest zadowolony, z żadnego z tych cięć, bo przecież to jest zmniejszenie w stosunku do tego, co było zaplanowane na początku roku, ale jednocześnie wydaje się, że to są decyzje najbardziej racjonalne. Tak jak mówię, jeżeli znajdziemy lepsze rozwiązanie, to myślę, że każdy na to lepsze się zgodzi. To jest de facto odpowiedź...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, na pewno...)

Tak, Pani Senator, myślę, że na lepsze...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, doświadczyliśmy już tego.)

...każdy z nas się zgodzi. Oczywiście zmienianie według własnego uznania, tylko dlatego, że tak się komuś podoba, to jest droga donikąd, ale przemyślana, przeanalizowana propozycja zmian na pewno zostanie przyjęta.

Rząd wykonał wielką pracę, dokonując analizy budżetu, analizując wykonanie budżetu w poszczególnych jego częściach wśród poszczególnych wykonawców, i zaproponował rozwiązania, które są rozwiązaniami trudnymi, ale są to rozwiązania na czas kryzysu. To jest odpowiedź na pytanie pana senatora Skurkiewicza. Oczywiście, nikt nie chce zabierać pieniędzy z oświaty, ale te pieniądze zostały ograniczone w rezerwie związanej z chęcią wprowadzenia reformy oświaty i ta reforma zostanie wprowadzona w bardzo ograniczonym zakresie. W związku z tym nie ma tu większych zagrożeń.

Myślę, że bardzo szczegółowo w tej sprawie wypowie się pani minister, powie, na ile rzeczywiście kwestia autobusów jest problemem, czy kupowanie autobusów nadal jest problemem z punktu widzenia samorządów, czy sprawa jest już prawie załatwiona. Nie chcę się wypowiadać

w tej sprawie definitywnie, bo myślę, że pani minister będzie mogła to lepiej omówić. Chcę jeszcze raz powiedzieć, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu nie poruszała tej sprawy w kategoriach jakiegos poważnego zagrożenia. Jeszcze raz też powtórzę, że wszyscy, z którymi rozmawialiśmy, także my, nie są zadowoleni, nikt z nas nie jest zadowolony z tego, że są cięcia w budżecie. Zadowolony są wszyscy ci, w tym na przykład ja, którzy mówią o takim aspekcie, że będziemy oszczędzali, że będziemy racjonalizowali wydatki. To każdy popiera.

Służby specjalne. Ten problem także nie został zgłoszony na posiedzeniu komisji, nie mówiono o takich zagrożeniach, w związku z tym nie było żadnej propozycji poprawek ze strony komisji branżowych lub poszczególnych ich członków, którzy też mogli przyjść na posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. W tej sytuacji nie mogę podjąć dyskusji w tej sprawie. Myślę, że pani minister bardziej precyzyjnie wypowie się o tym, czy rzeczywiście są takie zagrożenia, o jakich wspominał pan senator.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani Senator Fetlińska, proszę bardzo.

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję, Panie Marszałku...)

(Senator Czestaw Ryszka: Ale ja nie otrzymałem...)

Pan nie otrzymał odpowiedzi?

(Senator Czestaw Ryszka: Chodzi o FUS.)

Aha, temat FUS.

To proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nie był przedmiotem analizy w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, ponieważ nikt nie zgłaszał zagrożeń, o których pan wspomina.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku, chciałabym zapytać pana senatora sprawozdawcę o pewną sprawę. Otóż po analizie wszystkich cięć wydatków budżetowych w materiale porównawczym stwierdzam, że największe cięcia dotyczą transportu, bo to jest aż 22%, spraw rodziny – 17%, spraw nauki – 12%, budownictwa – 9,61% oraz kultury i ochrony dziedzictwa narodowego – 8,45%. Podsumowując, można powiedzieć, że największe cięcia dotyczą rodziny, transportu, nauki i kultury. W naszej

(senator J. Fetlińska)

sytuacji, w kraju, w którym panuje zima demograficzna, w którym rodziny wielodzietne mają najczęściej, 25% rodzin żyje na granicy ubóstwa, największych cięć dokonujemy w obszarze spraw rodziny. Jest taka sytuacja, że w Polsce w stu wypadkach ginie dwanaście osób, zaś w krajach zachodnich – trzy osoby, czyli mamy bardzo wiele do zrobienia, a transport jest pierwszym obszarem cięć. Na naukę wydajemy tylko 5% PKB, zaś w krajach zachodnich wydaje się 3% PKB, a w obszarze nauki robimy tak duże cięcia.

Jak się ma, jak o tym dyskutowano na posiedzeniu komisji finansów, ten plan zmian do ogłoszonych przez rząd PO i PSL haseł dotyczących zrównoważonego rozwoju, budowy autostrad, rozwoju nauki, pomocy rodzinie? Ja to pytanie zadaję panu senatorowi sprawozdawcy, ale będę chciała zapytać o to również panią minister. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, ja chciałbym jeszcze wrócić na chwilę do działu „Nauka”. Otóż ustawa o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009 zakłada drastyczne zmniejszenie środków właśnie w tym dziale – o ponad 600 milionów zł. W dziale „Kultura” jest zmniejszenie o ponad 70 milionów zł. Chciałbym też tutaj wspomnieć o cięciach w wysokości 1,5 miliona zł dotyczących środków na zakup podręczników dla dzieci niewidomych albo słabo słyszących. Chciałbym też wspomnieć o ograniczeniach wydatków na dożywianie dzieci w sytuacji, gdy niewątpliwie dotyka nas kryzys, na pewno skutki tego będą znaczne i jeśli chodzi o dożywianie, to tutaj przede wszystkim potrzebna jest opieka państwa. Zabrano też 2,5 miliona zł ze środków przeznaczonych na kombatanów.

Ja, Panie Przewodniczący, zdaję sobie sprawę z tego, że sytuacja jest trudna i że należy zrobić pewne cięcia. Jednak takie ograniczanie na siłę wydatków we wszystkim, że tak powiem – moim zdaniem – jest kontrowersyjne i może skutkować w przyszłości negatywnymi zjawiskami. Jestem przekonany, że kwoty, które wymieniłem – one nie są znaczne – można było uzyskać z innych miejsc, tak aby tutaj środków nie ruszać, bo i tak te środki finansowe, które były przeznaczone na rok 2009, nie są duże. Więc w tych działach...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, poprosiłbym o sformułowanie pytania.)

...mogliśmy te środki zostawić.

Chciałbym pana, Panie Przewodniczący, zapytać, czy komisja na ten temat właśnie w tym duchu debatowała.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Dejczak... przepraszam bardzo, Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, w nowelizacji mamy pozycję zmniejszającą o 75 milionów zł kwotę w programie poakcesyjnego wsparcia obszarów wiejskich. Jest to program, na który właściwie o 50%, a nawet więcej, zostaną zmniejszone środki. On funkcjonuje od ponad pół roku. Mam takie pytanie – bo to jest program skierowany do gmin najbiedniejszych, które mogły z tego programu korzystać, budując na przykład oddziały przedszkolne czy też jakieś świetlice wiejskie – co z tymi gminami, które na podstawie, tak jak mówię, funkcjonującego od pół roku programu podjęły decyzje o rozpoczęciu inwestycji, dokonały przetargu, podpisały umowy i realizują te inwestycje? Czy rząd poinformował komisję budżetową, co będzie z tymi gminami, które dostały zapewnienie, że takie środki będą, a po tych cięciach mogą ich nie otrzymać?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Zacznę odpowiadać od końca. Oczywiście z programem aktywizacji obszarów wiejskich i tymi cięciami jest podobnie jak z cięciami we wszystkich innych częściach budżetu państwa. Cięcia wynikają z tego, że po prostu zbyt mało środków finansowych w formie podatków spływa do budżetu państwa, i w związku z tym należało dokonać cięć w poszczególnych jego częściach w grupie wydatków. Komisja rolnictwa tego problemu nie zgłaszała jako zagrożenia z zakresu finansowania zadań na obszarach wiejskich. Minister rolnictwa też tego problemu nie przedstawił jako problemu, który będzie powodował jakieś dramatyczne sytuacje na wsi. W związku z tym my tej kwestii nie analizowaliśmy dokładniej. Tak że wydaje się, że tutaj nie ma zagrożeń, tym bardziej że te kwoty w skali budżetu państwa nie są aż tak wielkie. One są wielokrotnie mniejsze niż cięcia dokonane w tych częściach, o których wspominała pani senator Fetlińska, na przykład w częściach dotyczących nauki, kultury czy spraw rodziny.

(senator K. Kleina)

Ale trzeba pamiętać – przechodzę teraz do pytania pani senator Fetlińskiej – że kwoty, które są przeznaczone na te cele, są naprawdę wielokrotnie większe. Tak więc cięcie rządu kilkuset milionów złotych w wielomiliardowych dotacjach przeznaczonych na dany cel w skali tego całego projektu jest oczywiście niezbyt duże. Nie będzie to taki problem, nie będzie to aż tak mocno odczuwalne dla instytucji, które otrzymywały te pieniądze.

Chcielibyśmy oczywiście, żeby tych pieniędzy na naukę było więcej. Ale trzeba widzieć, że w części 28 „Nauka” jest prawie 5 miliardów zł. Czyli to zmniejszenie, o którym pani wspominała, nie jest aż tak dokuczliwe dla całej tej branży. Oczywiście, to jest 12%, ale jeżeli, jak wcześniej powiedziałem, spadki w dochodach związanych z wpływami z CIT czy z PIT, czy z VAT są mniej więcej takiej wielkości, to trzeba w którymś miejscu znaleźć te oszczędności, innej rady nie ma. Można pewnie szukać ich gdzie indziej, ja prywatnie może nawet bym widział jeszcze jakieś inne możliwości, ale przecież ani ja, ani pani senator nie jesteśmy członkami rządu, którzy mają lepsze rozeznanie albo wiedzę, gdzie to cięcie jest najmniej dotkliwe.

Podobny problem poruszył senator Dobrzyński, zwraca uwagę na ten sam problem, na który zwraca uwagę pani senator Dobrzyńska... przepraszam, pani senator Fetlińska. To jest dokładnie ten sam problem. Komisja budżetu dostrzegła, że są tam duże cięcia, ale przyjęła je do wiadomości, rozumiejąc, że po prostu inaczej musielibyśmy wskazać, w którym innym miejscu należy dokonać cięć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zapisałem pana już po raz trzeci, Panie Senatorze Ryszka.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi, zapytam jeszcze raz pana senatora sprawozdawcę.

Czy proponowane w nowelizacji oszczędności związane ze zmniejszeniem rezerw mają wpływ na bieżące działania? Bo jeżeli nie mają, to ja rozumiem, że można się martwić, że nie ma rezerw, ale należy oszczędzać. Jeżeli chodzi o naukę, to myślę, że warto zauważyć – skoro rząd został tutaj wspomniany – że to właśnie za rządów PO i PSL nastąpił wzrost.

I ostatnia sprawa. Szanowni Państwo, o powodzi mówią czasami ci, którzy najmniej o niej wie-

dzą. Dam pewien przykład: za rządów PiS zlikwidowano niektóre projekty...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, pytanie i odpowiedź.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.)

Rozumiem, że było pytanie...

(Głosy z sali: Jakie?)

(Głos z sali: Nie było pytania, to było oświadczenie.)

Panowie Senatorowie, robicie to samo i marszałek też musi wkraczać.

Pan senator Majkowski, proszę uprzejmie.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam pytanie, które być może powieli część wcześniejszych wypowiedzi. Ale chciałbym dowiedzieć się o pana zdanie na temat procedury, która – moim zdaniem – jest pewnego rodzaju kuriozum, jeśli chodzi o wykorzystanie środków budżetowych ze spółek Skarbu Państwa. Przecież te spółki wypracowały w 2008 r. znaczny zysk przede wszystkim wskutek prawidłowo prowadzonej działalności gospodarczej, wskutek prawidłowego zarządzania. W pewnym momencie Skarb Państwa sobie przypomniał, że jest gospodarzem, właścicielem tych spółek, i postanowił upomnieć się o ten zysk. Krótko mówiąc, w pozycji dotyczącej dochodów z prywatyzacji w planie budżetu było 12 miliardów zł, wykonanie za sześć miesięcy wynosi 1 miliard 700 zł, a my w zestawieniu otrzymaliśmy informację, że dochody z prywatyzacji są rządu niemalże 7 miliardów zł. Ta różnica, Panie Senatorze, wynika z tego, że rząd skorzystał z przysługującego mu prawa i pokusił się o zabranie zysków z dużych spółek Skarbu Państwa, żeby łątać dziurę budżetową.

Czy uważa pan, że przejeżdżenie kwoty prawie 4,5 miliarda zł będzie miało przełożenie na to, że te przedsiębiorstwa nie będą mogły swoich zysków wykorzystać na dalszy rozwój? I czy według pana konsumowanie wypracowanych zysków, a nie ich inwestowanie, jest dobrą praktyką? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze Sprawozdawco! Nie mogłem od razu zareagować na to, co pan powiedział, więc w drugiej turze pytań

(senator W. Skurkiewicz)

chciałbym się do tego ustosunkować. Wspomniał pan, że zmiana w systemie oświaty związana z obniżeniem wieku szkolnego będzie realizowana w ograniczonym zakresie.

Czy jest to w ogóle możliwe, żeby ona była realizowana w ograniczonym zakresie? Czy to jest tak, że będzie realizowana w województwach południowej Polski, a w województwach północnej Polski nie? To jest znacząca kwota.

I jeszcze raz pytam: czy to nie zostanie złożone na barki samorządów, czy to nie obciąży budżetów samorządów? Jakie jest pana zdanie w tej sprawie? Pan ma bardzo bogate doświadczenie parlamentarne, był pan również swego czasu wojewodą, zna pan te sprawy od podszewki. Czy nie ma takiej obawy, że to właśnie samorzady będą musiały to realizować? Czy nie lepiej byłoby poprosić panią minister Hall czy też premiera Donalda Tuska o to, aby wycofali się z tej propozycji? Podejrzewam, że wtedy zaoszczędzono by jeszcze więcej środków niż 307 milionów zł.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Jeszcze raz chcę powiedzieć, że z tej trybuny, w tym miejscu, jako senator sprawozdawca nie przedstawiam swoich poglądów, tylko przedstawiam stanowisko Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. To stanowisko de facto składa się z dwóch części. Pierwsza część obejmuje także omówienie sprawozdań poszczególnych komisji, których jesteśmy członkami, a więc Komisji Obrony Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu i wszystkich innych. W tej części jest też miejsce i czas na bardzo wnikliwą i dokładną dyskusję, na przykład na temat kwestii oświaty. Ja chętnie bym mówił też o swoich poglądach, ale to wymaga innej okazji. Możemy mówić o takich sprawach nawet nie z tej trybuny. Teraz jestem zobowiązany przedstawiać te informacje, które były przedmiotem naszej analizy na posiedzeniu komisji, także te informacje, które otrzymałem od sprawozdawców poszczególnych komisji branżowych, czyli komisji środowiska, rolnictwa itd., jak wspomniałem, wszystkich komisji.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że w większości przypadków komisje złożyły sprawozdanie na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, mówiące, że nie wnoszą uwag. Przedstawiali je sprawozdawcy, którzy byli reprezentantami komisji merytorycznych. To byli senatorowie i z opozycji, i z Platformy Obywatelskiej, nie było żadnej

różnicy. Każdy mógł wnieść do protokołu swoje uwagi, który tutaj przedstawiłem, i zaprezentować je dokładnie na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Uwagi, że tak powiem, bardziej rozbudowane, jak na przykład uwaga Komisji Obrony Narodowej, zostały prawie w całości przytoczone. Co więcej, Komisja Budżetu i Finansów też akceptuje tę uwagę, uznaje, że jest ona stosowna. W innych przypadkach nie było takich uwag, w związku z czym myśmy ich głębiej nie analizowaliśmy, co jest oczywiste, i w związku z tym nawet nie byliśmy w stanie zainteresować się tak bardzo precyzyjnie informacją dotyczącą wydatkowania takiej czy innej kwoty na jakiś cel. To jest odpowiedź dla pana senatora Skurkiewicza. Myślę, że ewentualnie pani minister bardziej dokładnie może panu odpowiedzieć. Wiemy przecież, że reforma oświaty jest przeprowadzana, ale na zasadzie de facto wyboru, prawda, to samorzady i rodzice podejmują decyzje. Kiedy ta kwota była wpisywana do budżetu, reforma miała sięgać dużo dalej. W praktyce okazało się, że jej zakres będzie bardzo ograniczony. A więc ta kwota tam istnieje, ona była w budżecie, i mogła być, że tak powiem, bezboleśnie wykorzystana na inne cele.

Kolejne pytanie, dotyczące prywatyzacji, senatora Majkowskiego. Myśmy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych na ten temat mówili. Kwestia dywidend jest oczywiście dużo bardziej skomplikowana, nie można tego ująć w jednym prostym stwierdzeniu. Jak wiemy, większość tych spółek nie jest tylko własnością Skarbu Państwa, ale także ogromnej rzeszy rozproszonych akcjonariuszy, w tym osób indywidualnych. I każdy właściciel – nie tylko Skarb Państwa, ale także ten, który ma jedną akcję – ma prawo w którymś momencie do dywidendy z tej akcji, jeżeli spółka przynosi zyski. I może być dokładnie zdanie odwrotne: największy akcjonariusz, jeżeli nim jest na przykład Skarb Państwa, manipuluje trochę tymi akcjami, jeżeli nie chce wypłacać dywidendy. Jeżeli ktoś kupuje akcje, to nie po, żeby nimi spekulować. Nie jest tak, że liczy tylko na to, że ich wartość na rynku z różnych powodów wzrośnie, tylko także na to, że przedsiębiorstwo osiągnie zysk i ten zysk otrzyma w części ułamkowej, takiej, jaka przypada na liczbę akcji, które posiada. I to jest bardziej racjonalne i bardziej uczciwe zachowanie niż mówienie, że największy akcjonariusz powie, że nie wypłaca żadnej dywidendy i je inwestuje tak czy inaczej, prawda? A więc na tę sprawę trzeba także spojrzeć z tego punktu widzenia. Myślę, że właściciele mają prawo podjąć taką decyzję. Zdecydowali w tym roku, że dywidendy zostaną w większym stopniu wypłacone akcjonariuszom, w tym Skarbowi Państwa. No taka jest decyzja, a wynika ona z przemyśleń właścicielskich. I dzięki temu także te oszczędności, o których my ciągle tutaj mówimy, mogą być mniejsze, jeśli chodzi o wydatki. Jeżeli właściciel podjąłby

(senator K. Kleina)

decyzję, że nie wypłaca dywidend w tym roku, to wówczas musielibyśmy się tutaj wspólnie zastanawiać, czy jeszcze więcej nie trzeba obciąć obronie narodowej czy w innym miejscu. No taka jest kolej rzeczy. To jest po prostu rzecz oczywista, wręcz szkolna, w zasadzie niewymagająca jakiegogo specjalnego komentarza.

Pytanie pana senatora Jurcewicza. Oczywiście, rezerwy to są dodatkowe pieniądze dla instytucji, są rezerwy na dodatkowe cele, które jeszcze nie są skonkretyzowane w formie odpowiednich ustaw. I w tym sensie rezerwa nie ma wpływu na funkcjonowanie instytucji. Środki przeznaczone na normalne, że tak powiem, coroczne funkcjonowanie, ze wszystkimi zadaniami, są zawarte w budżecie, którym instytucje dysponują. Rezerwy są dodatkowymi środkami na nowe zadania, zadania specjalne, nadzwyczajne itd. Tak jest generalnie. Oczywiście może się zdarzyć, że jakaś mniejsza rezerwa jest przeznaczona na zadania kontynuowane, jak chociażby... No tutaj nawet myśmy na etapie pracy w Senacie wprowadzili niektóre rezerwy, uchwalając ustawę budżetową na początku roku, zresztą wspólnie, bo uczynili to i senatorowie Platformy, i senatorowie PiS. I te rezerwy nie zostały zlikwidowane, uznano, że one powinny być dalej. A więc tak wygląda sprawa z rezerwami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, ja mimo wszystko chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana senatora Skurkiewicza, mówiącej o ustawie o obniżeniu obowiązku szkolnego. 307 milionów, jak wiemy, to jest jedna część środków przeznaczonych na wprowadzenie całości tej ustawy. O ile dobrze pamiętam, całość ma kosztować około 1,5 miliarda zł. Ale pytanie jest bardzo istotne, o tym trzeba w tym momencie dyskutować, bo zmniejszenie kwoty na wprowadzenie tej ustawy w tym roku będzie powodowało, że pieniądze trzeba będzie znaleźć w roku następnym. W związku z tym myślę, że jest teraz dobra okazja – jeżeli jest problem ze środkami finansowymi – ażeby z tej budżetowej bardzo dużo kontrowersji ustawy się wycofać bądź jej w ogóle zaniechać.

Moje pytanie, Panie Senatorze, dotyczy spraw społecznych. Dwie kwestie. Pierwsza jest następująca. Jak wiemy, 2009 r. jest rokiem rodzicielstwa zastępczego i w związku z tym też pewna kwota pieniędzy, konkretnie 800 milionów zł, o ile dobrze kojarzę, jest zdjęta z promocji tego rodzicielstwa.

A wiemy, że pan premier Donald Tusk zapowiedział, że wkrótce przestaną istnieć instytucjonalne domy dziecka. W związku z tym jak mogą przestać istnieć, jeżeli nie będzie prowadzonej odpowiedniej kampanii promocyjnej? To jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa, która mnie szczególnie niepokoi, to jest kwota 7,8 miliona zł zdjęta z programu dożywiania dzieci. To jest szczególnie drażliwy obszar. Otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji informację, że to jest wprawdzie kwestia nie dotycząca dożywiania dzieci, tylko tworzenia bazy lokalowej, ale przecież jest rzeczą oczywistą, że tę bazę lokalową trzeba stworzyć, żeby dzieci gdzieś mogły ten posiłek zjeść. W związku z tym moje kolejne pytanie jest takie: czy nie jest to zasada pewnej psychologii znowu na samorządy, bo jednak będą one musiały się przygotować do prowadzenia tej działalności? Nie chciałbym tutaj polemizować z wypowiedzią pana senatora Skurkiewicza... przepraszam, senatora Jurcewicza, który nas opuścił. Mam nadzieję, że opuścił nas po to, żeby...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, zadał pan pytanie. Dziękuję bardzo.

Pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chcę zadać pytanie w takiej materii. Rozmawiamy o ogromnych kwotach, o miliardach. Chcę zapytać pana o niewielką kwotę. Ze zdumieniem dowiedziałem się, że Sejm podjął decyzję o zmniejszeniu kwoty na finansowanie zadań wynikających z realizacji ustawy o Karcie Polaka. Chcę powiedzieć, że ta kwota – w sumie bardzo nieduża, bo około 4,5 miliona zł – została zmniejszona o prawie 1,5 miliona zł. Chcę przypomnieć, że ta ustawa została przyjęta w ubiegłej kadencji z inicjatywy Senatu, po dziesięciu latach prac nad nią. To jest, moim zdaniem, jakaś dramatyczna sytuacja, jeżeli my chcemy oszczędzać na Polakach, którzy czekają na Kartę...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale, Panie Senatorze, proszę o pytanie.)

Chciałbym, żeby to pan skomentował i odpowiedział na pytanie o powody ograniczenia kwoty na finansowanie Karty Polaka? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam następujące pytanie.

(senator Cz. Ryszka)

Co oznacza zwiększenie dochodów w pozycji odnoszącej się do środków z Unii Europejskiej i innych źródeł, niepodlegających zwrotowi, o ponad 8 miliardów zł i jednocześnie zmniejszenie wydatków w części 83 „Rezerwy celowe” w poz. 8 dotyczącej finansowania wspólnej polityki rolnej, programów operacyjnych itd. o prawie 7 miliardów zł? Czy to nie są takie przetasowania księgowo, żeby ukryć wydatki? Tu się zwiększa, tu się zmniejsza i nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Kazimierz Kleina:

Odpowiadam na pytania.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Kwestia reformy oświaty jest cały czas aktualna. Myślę, że trzeba ją kontynuować. Nie było takiego wniosku na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, żebyśmy sugerowali rządowi, że w związku z tym, iż są potrzebne oszczędności, trzeba się wycofać z reformy systemu oświaty. Skoro będą podjęte jakieś konkretne działania, które będzie realizował rząd, na pewno będą na ten cel pieniądze. Rząd nie będzie podejmował zadań, których nie będzie w stanie finansować.

To także dotyczy zadań związanych z rodzinami zastępczymi i likwidacją domów dziecka. Ta sprawa nie była zgłaszana, to znaczy, że na ten cel, na te zadania będą zbyt małe środki finansowe do końca roku, czyli na najbliższe pół roku. W kwestii 7,9 miliona zł, zdjętych ze środków przewidzianych na dożywianie dzieci, chcę potwierdzić, że to jest kwota, która była przeznaczona na ewentualną modernizację różnego rodzaju pomieszczeń, obiektów, stołówek, sal, gdzie te posiłki są wydawane. Przecież – jak pan senator zauważył – może to zrobić samorząd, co jest normalne... Ja także byłem kiedyś w samorządzie i to nie jest nadzwyczajna sytuacja, tylko normalna, że w państwie różne instytucje podejmują różnego rodzaju działania, także wtedy, kiedy inni nie są w stanie tego sfinansować, a kogoś na to stać. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że te środki nie są zdjęte z puli środków przewidzianych na dożywianie dzieci. Czyli dożywianie dzieci będzie dokładnie takie samo, a nawet większe niż w roku poprzednim. Po prostu nie można straszyć ludzi. Jeżeli nie znajdują się środki finansowe na pomalowanie czy wyremontowanie sal w ciągu najbliższego pół roku, to przygotowuje się je za rok albo nawet, niestety, za dwa lata. Jeżeli mnie na coś nie stać, to tego nie robię. Dokładnie taka sama jest sytuacja w domu. Jeżeli mnie stać, to kupuję farbę i malu-

ję. Jeżeli nie, robię to za rok. Po prostu nie ma co mieszać ludziom w głowach. Trzeba patrzeć, jak wygląda życie. Jeżeli mam pieniądze, to kupuję lepszy samochód. Jeżeli nie mam, to jeżdżę starym jeszcze rok albo dwa lata. I tak musimy patrzeć także my, jako senatorowie, jeżeli pilnujemy budżetu, a nie mówić, że trzeba wydawać dodatkowe pieniądze. To odpowiedź na to pytanie.

Pytanie senatora Korfantego o kwotę 1,2 miliona zł, zdjętą ze środków przeznaczonych na Kartę Polaka. To nie są pieniądze zabrane Polakom na Wschodzie, prawda? To są pieniądze związane ewentualnie z funkcjonowaniem instytucji, administracji zajmującej się wydawaniem Karty Polaka, co znowu nie oznacza, że te działania zostaną zaniechane czy ograniczone. Wręcz odwrotnie. Widzimy, że wszędzie tam, gdzie są złożone wnioski o Kartę Polaka, one są wydawane. A wydłużanie czasami terminu wydania Karty Polaka może wynikać z procedur, a one nie łączą się z brakiem pieniędzy. Bo w związku z Kartą Polaka nie dajemy przecież pieniędzy z tej puli wprost tym Polakom. Chyba że ja się mylę. Ale raczej tak jest. To są pieniądze przeznaczone tylko i wyłącznie na funkcjonowanie administracji, ale administracja w tym zakresie będzie funkcjonowała.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

Jeszcze jedno.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, jeszcze jedno.)

Jeszcze odpowiem senatorowi Ryszce. Kwota miliardów złotych w rozliczeniach finansowych. To także wynika – pani minister dokładnie na ten temat jeszcze powie – z różnic kursowych związanych głównie z obszarem rolnictwa. Tutaj członkowie komisji rolnictwa pewnie by mi pomogli i bardziej precyzyjnie w tej sprawie się wypowiedzieli. Na przykład kwota dopłat, jakie otrzymują rolnicy, jest obliczana według kursu euro chyba na koniec września, prawda? Czyli według stałego kursu z danego roku. Na ten temat mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, bo też zadaliśmy pytanie o ten problem, na który zwrócił uwagę pan senator. A więc jest to kurs, według którego rolnicy otrzymują wszelkiego rodzaju dopłaty. Kurs na koniec września roku poprzedniego. A rozliczenie budżetu z tych dotacji, które płyną do Polski z Unii Europejskiej, jest według kursu aktualnego. W związku z tym jest różnica kursowa, która jest dochodem budżetu państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Banaś.

(Senator Kazimierz Kleina: Lub też odwrotnie, prawda? Tak że tutaj...)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, pan się tak bardzo zgrabnie prześlizgnął z odpowiedzią w sprawie 8 miliardów zł, które będą dochodem budżetu państwa. A to wcale nie jest dochód, tylko tak naprawdę pożyczka z Unii Europejskiej. To są pieniądze znaczone i trzeba będzie je oddać.

Chcę zapytać o coś innego. Mianowicie, czy są znane panu przewodniczącemu informacje dotyczące znacznego wzrostu zatrudnienia w organach urzędów centralnych? Mówię tu o ministerstwach, a w szczególności o Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Nie tak dawno prasa informowała o tym, że nastąpił tam dwudziestoprocentowy wzrost zatrudnienia. Jak pan to odniesie do tych sławetnych cięć i zaciskania pasa, o którym tak dużo dzisiaj pan mówił? Uprzejmie dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator sprawozdawca zaznaczył, że cały czas mówimy o oszczędnościach. Chciałbym zwrócić uwagę na tabelę, gdzie porównano wydatki budżetowe ustawy budżetowej na 2009 r. i ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009. W tej tabeli procentowe zmiany są dodatnie w trzech częściach: w części „Rezerwa ogólna”, którą traktuję jako operację księgową, nastąpił też nieznaczny wzrost kwot o 0,03% w części „Rozwój regionalny” i wzrost o 7,17% w części „Sprawy zagraniczne” – no to jest, moim zdaniem, ciekawa pozycja. Czy komisja zajmowała się tym właśnie wzrostem w części „Sprawy zagraniczne”?

I dodatkowe pytanie. Czy to zwiększenie budżetu ministra spraw zagranicznych związane jest z koniecznością zakupu nieruchomości na potrzeby przedstawicielstwa Kataru w Polsce? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, czy była dyskusja nad zmniejszeniem dochodów samorządów? My mówimy o zmniejszaniu dochodów do budżetu państwa, ale nie zapominajmy, że podatki PIT i CIT są

też dochodami samorządów. Czy policzono, o ile mniej środków będzie dla samorządów? A zadania, które my bez przerwy przerzucamy... No uprawiamy po prostu psychologię, bo mówimy: to samorząd wykona. I teraz pytanie. Z czego, z jakich środków samorzady mają to wykonać, skoro też mają zmniejszone dochody? Przecież to też trzeba by brać pod uwagę. Czy taka dyskusja się odbyła?

I druga sprawa. Mówi pan, że komisja nie zwróciła uwagi na sprawy rolnictwa. No wie pan, Panie Przewodniczący, ja panu powiem tak, myśmy zgłosili osiem poprawek, ale niestety większość komisji zdecydowała w głosowaniu, że ustawa ma być bez poprawek. W związku z tym, jak można zawrzeć to w sprawozdaniu, skoro większość senackiej komisji rolnictwa głosuje za przyjęciem ustawy bez poprawek? No nie było możliwości zaprezentowania stanowisk... Te poprawki, które były zgłaszane na posiedzeniu komisji, będą teraz indywidualnie zgłaszane w trakcie posiedzenia. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

To było wyjaśnienie, jak rozumiem.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wzrost zatrudnienia w administracji. Prywatnie moje zdanie jest takie, że tak naprawdę żaden wzrost administracji nie jest dobry, z reguły wzrost zatrudnienia w administracji jest niedobry, bo wiąże się z dużym wzrostem wydatków na wynagrodzenia. Ja myślę, że na pytanie dotyczące tego szczególnego przypadku związanego ze wzrostem zatrudnienia w ministerstwie nauki pani minister pewnie będzie potrafiła odpowiedzieć lepiej. Ja nie znam bliżej tej sprawy, komisja zresztą też nie.

Senator Chróścikowski pytał o zmniejszenie dochodu samorządów. Rzeczywiście jeżeli zmniejszeniu ulegają wpływy z podatków, to automatycznie zmniejszają się wpływy do budżetów samorządów, chociaż zadania oczywiście zostają. I jeżeli samorzady nie będą miały innych źródeł pokrycia wydatków, to dokonają także zmiany w swoich budżetach, dostosowując je do wpływów. Niektóre samorzady już dokonują zmian w swoich budżetach, a niektóre nie, ponieważ mają wpływy z innych źródeł, spoza tych podatkowych, no i w związku z tym ich sytuacja i kondycja jest często nie najgorsza, a nawet lepsza niż w roku ubiegłym. To zależy od lokalnej sytuacji. Nam teraz trudno na ten temat rozmawiać, bo trzeba by dokonać jakiejś analizy sytuacji w poszczególnych samorządach. Ale oczywiście generalna zasada jest taka, że jeżeli spadają wpływy z podat-

(senator K. Kleina)

ków, to także zmniejszają się udziały w tych podatkach, które są przeznaczane dla samorządów.

Senator Gruszka słusznie zauważył, że nastąpiło zwiększenie finansowania w tych trzech częściach, które wymienił. Wzrosły środki w „Rezerwie ogólnej”, w niewielkim stopniu w części „Rozwój regionalny” i wydatki na „Sprawy zagraniczne”. Wzrost środków w „Rezerwie ogólnej” – to jest rezerwa, która jest w dyspozycji Rady Ministrów – spowodowany jest tym, że one zostały prawie w stu procentach wykorzystane już w pierwszym półroczu na różnego rodzaju zobowiązania państwa. I w związku z tym, aby rząd mógł normalnie funkcjonować w tym obszarze do końca roku, ta rezerwa musiała ulec zwiększeniu. Jak państwo pamiętacie, rezerwa ogólna jest najczęściej i najchętniej, że tak powiem, pomniejszaniem rezerwą w trakcie prac nad budżetem państwa, i to zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, i z reguły zawsze udaje się coś z niej uszczknąć. No a w tej chwili sytuacja wygląda tak, że bez dodatkowych środków ta rezerwa po prostu by już nie istniała, bo w pierwszym półroczu uległa prawie całkowitemu wyczerpaniu. I w związku z tym rząd zaproponował, a Sejm przyjął taką propozycję, aby rezerwę ogólną odtworzyć. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze Sprawozdawco! Chciałbym nawiązać do pytania zadane już wcześniej przez pana przewodniczącego Chróścikowskiego, na które pan nie odpowiedział, a czynił pan tutaj zarzuty, że nie usłyszał żadnych głosów dotyczących na przykład spraw rolnictwa. Tak jak pan przewodniczący Chróścikowski powiedział, na posiedzeniu komisji rolnictwa, i to na samym początku, padł wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Nie chciano nawet, żebyśmy zgłaszali jakiegokolwiek poprawki, a co dopiero żebyśmy dyskutowali i żeby to przeszło do komisji finansów.

Moje pytanie będzie ogólne. Czy komisja finansów w ogóle rozpatrywała, poruszała jakieś tematy związane ze zmniejszeniem budżetu dla rolnictwa?

Mam jeszcze jedno pytanie szczegółowe. Chciałbym się dowiedzieć, co się stało z kwotą 7 miliardów zł przeznaczonych na wspólną politykę rolną, gdzie to zostało przesunięte. Czy komisja coś o tej sprawie wie? Bo z wcześniejszych

ustaleń wynikało, że te środki przejdą do budżetu i mają być czymś na kształt pożyczki na budowę dróg. Nie wiem, czemu akurat sektor rolnictwa zawsze musi ponosić koszty wszelkich kryzysów i zmian. Drogi też są potrzebne, ale nie wiem, czy akurat kosztem rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, plan przekształcenia szpitali w spółki, tak zwany plan B Ministerstwa Zdrowia, zakładał pomoc z budżetu dla tych przekształconych szpitali. Marszałek województwa mazowieckiego planuje przekształcenie wielu szpitali właśnie w takie spółki, między innymi szpitala w Siedlcach, w Ciechanowie, Szpitala Bródnowskiego w Warszawie.

Panie Przewodniczący, jak pan myśli, co się stanie z tymi szpitalami, które przekształcą się w spółki, licząc na pomoc budżetu, a jak wiemy, tej pomocy nie dostaną? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Przewodniczący, ja w swoim pytaniu chciałem nawiązać do zadawanych już tu przez niektórych senatorów pytań dotyczących ostatniej nowelizacji ustawy o systemie oświaty i obniżenia wieku szkolnego. Czy dlatego nie było dyskusji ani na posiedzeniu komisji edukacji, ani na posiedzeniu komisji budżetu i finansów na ten temat, że to właśnie tu, w Senacie, podjęliśmy decyzję, aby wnieść poprawkę, że w związku ze zmniejszeniem środków przeznaczonych na ten cel przesuwamy obniżenie wieku szkolnego z roku 2009 na 2012 r.? Przy okazji przypominam o tym wszystkim senatorom, bo wszyscy wspólnie, zdaje się nawet jednomyślnie, przyjęliśmy tę poprawkę.

I drugie pytanie. Pan przewodniczący wspominał o tym, że poszczególne kancelarie wyczuły, że tak powiem, odpowiedni moment i obniżyły swoje wydatki. I chciałem zwrócić uwagę, że i Kancelaria Sejmu, i Kancelaria Senatu, i Kancelaria Prezesa Rady Ministrów swoje wydatki obniżyły, jeżeli chodzi o wydatki płacowe, jedynie Kancelaria Prezydenta – na co chciałem zwrócić uwagę – obniżyła wydatki w zakresie ochrony zabytków Krakowa, bo posiada środki na ten cel. Czy na posiedze-

(senator Z. Szaleniec)

niu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych była dyskusja na ten temat? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o odpowiedzi, panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przekształcenie szpitali w spółki jako plan B Ministerstwa Zdrowia. Otóż szpitale, które podejmą taką decyzję, otrzymają pomoc ze strony budżetu państwa w takim zakresie, w jakim było to przewidziane w poszczególnych porozumieniach. Ewentualnie jeżeli ktoś dzisiaj podejmuje taką decyzję – a w tej chwili mamy już drugą połowę roku – to w praktyce okaże się, że ostateczne decyzje związane z przekształceniem tych szpitali będą realizowane dopiero pod koniec bieżącego roku. Ale te szpitale, które już się przekształciły lub w tej chwili się przekształcają, według informacji, które posiadam, otrzymują przewidziane dla nich na ten cel środki, zgodnie z ustaleniami Rady Ministrów.

Senator Szaleniec mówił o kwestiach związanych z oświatą. Ja też zwróciłem uwagę na to, że ta zaplanowana w budżecie na 2009 r. rezerwa została teraz znacznie ograniczona. W związku z tym, że faktycznie ta reforma wchodzi teraz w życie... Niektóre elementy tej reformy będą mogły wejść w życie już w tej chwili, bo one nie wywołują takiego skutku finansowego. I w związku z tym zmiany w tej rezerwie przeznaczonej na reformę oświaty nie wywrą na to większego wpływu. Oczywiście pan senator słusznie zwrócił uwagę na to, że decyzja o wydłużeniu cyklu reformowania oświaty została zaakceptowana także dzięki decyzji Senatu.

No i pytanie o wydatki w poszczególnych kancelariach. My tej sytuacji bliżej nie analizowaliśmy z tego względu, że de facto przyjęliśmy do wiadomości kwoty, jakie te kancelarie zaproponowały. Oczywiście, niektóre kancelarie dokonywały oszczędności na wydatkach związanych na przykład z funkcjonowaniem administracji, a inne na wydatkach związanych z remontami zabytków. Ale my tej sprawy nie ocenialiśmy, nie wnikamy w to głębiej i zostawiamy to już panom senatorom, poddajemy im pod rozwagę.

Aha, jeszcze pytanie senatora Błaszczyka.

Ja uważam, że nic tu się nie odbywa kosztem rolnictwa. Jest wręcz odwrotnie. Rolnictwo to jeden z największych beneficjentów środków płynących i z budżetu naszego państwa, i z budżetu unijnego. Dlatego myślę, że taka ocena, iż dokonujemy oszczędności kosztem rolnictwa, jest absolutnie nieusprawiedliwiona, a nawet

nieprawdziwa. Oczywiście oszczędzamy wszędzie, to prawda, ale to nie jest tak, że ta cała operacja polegająca na wprowadzaniu zmian w budżecie zmierza do robienia oszczędności na rolnictwie. Wiemy doskonale – i to wszyscy, którzy tutaj jesteśmy – że rolnictwo otrzymuje ogromne środki finansowe w formie różnego rodzaju dopłat, programów wsparcia itd. I to dobrze, to bardzo dobrze. A więc nie można mówić, że te oszczędności odbywają się kosztem rolnictwa. Jest wręcz odwrotnie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący! Czy w toku zadawania pytań rodzi się jakieś rozwiązanie inne niż przedłożona Senatowi propozycja zmiany ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 2009 r.?

I drugie pytanie. Czy jest jakaś inna oficjalna propozycja, która łagodziłaby skutki kryzysu? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: My właśnie mamy poprawki...)

(Głos z sali: Odrzucić w całości.)

(Głos z sali: Jeszcze się zadłużyć.)

(Głos z sali: Zyta Gilowska ułoży dobry...)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam bardzo, przepraszam.

Teraz pan senator Pupa. Proszę bardzo o kolejne pytanie.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze Sprawozdawco! Chciałbym zapytać o wyjątkowość tej sytuacji. Bo budżet państwa nowelizuje się w bardzo wyjątkowych sytuacjach, kiedy zachodzą ku temu naprawdę ważne powody. Nawet w historii ostatniego dwudziestolecia było niewiele przypadków nowelizacji budżetu, były one naprawdę sporadyczne. Taka nowelizacja wynika w praktyce albo z wyjątkowej sytuacji – na przykład z kryzysu, jaki mamy dzisiaj – albo z niefrasobliwości rządu.

Przypominam sobie, że rok temu pan prezydent zwracał uwagę na kryzys, który może dotknąć Polskę. I kiedy już było widać, że globalny kryzys dotknął Stany Zjednoczone oraz kraje Europy Zachodniej, pan minister Rostowski mówił stanowczo, że kryzysu w Polsce nie ma i nie będzie. Właśnie wskutek tej niefrasobliwości mamy dzisiaj nowelizację budżetu i dosyć poważną dziu-

(senator Z. Pupa)

rę budżetową, a deficyt budżetowy, że tak powiem, rozrzuca się po kątach, żeby go nie wykazywać w sposób właściwy.

Chciałbym zapytać pana – a dotykam teraz istoty funkcjonowania Senatu – czy jako przewodniczący komisji budżetu i finansów zwracał pan uwagę ministrowi finansów... Cóż, dzisiaj go nie ma, bo być może wstydziłby się, że pół roku temu udzielał takich odpowiedzi. W każdym razie czy rozmawialiście panowie o problemie zbyt dużej niefrasobliwości? Przecież w tamtym okresie nie można było przyjąć postawy strusia i unikać trudnych odpowiedzi, zwłaszcza że opozycja, prezydent zwracali uwagę na problemy, które mogą się pojawić. I te problemy się pojawiły, Panie Przewodniczący. Czy dyskutowaliście na posiedzeniu komisji o tym, co zrobić, ażeby takiej sytuacji w przyszłości uniknąć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o pytania pana senatora Klimę...

Ale najpierw chciałbym jeszcze raz prosić państwa senatorów o minutowe pytania – bez oświadczeń! – dotyczące posiedzenia komisji, kierowane do pana sprawozdawcy jako jej przedstawiciela. Potem będą przecież jeszcze inne osoby, na przykład pani minister... Chodzi o to, żebyśmy skoncentrowali się na tych kwestiach, w sprawie których pan senator Klimę jako sprawozdawca komisji budżetu i finansów może się wypowiedzieć.

(Głos z sali: Senator Kleina.)

Przepraszam, pan senator Kleina. Przepraszam, Panie Senatorze.

I teraz pan senator Maciej Klimę. Proszę bardzo.

Senator Maciej Klimę:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Nowelizacja budżetu jest koniecznością, ponieważ dochody podatkowe wyliczone pierwotnie w budżecie na 2009 r. będą mniejsze o 45 miliardów zł.

Ja mam do pana takie pytanie: dlaczego przeszacowano te dochody w zakresie VAT, PIT, CIT, a nawet podatków akcyzowych, skoro pan minister Rostowski w październiku zeszłego roku mówił, że Polacy mogą spać spokojnie, bo taki kryzys jak w Stanach Zjednoczonych nie dotknie polskiej gospodarki?

I mam jeszcze jedno pytanie. Czy w tym momencie ktoś personalnie odpowiada za złe przygotowanie takiego budżetu, w tak małym stopniu odpowiedzialnego, nieprzewidywalnego, mało wiarygodnego, jednocześnie pozbawionego, że tak powiem, konserwatywności i ostrożności w planowaniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę o trzy odpowiedzi na trzy pytania.

Senator Kazimierz Kleina:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno zdanie do senatora Błaszczyka, ponieważ nie odpowiedziałem na pytanie dotyczące jednej ważnej kwestii.

Pan senator poinformował nas o tym, że na posiedzeniu jego komisji został złożony wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, a jednocześnie nie można było zgłaszać żadnych innych wniosków ani dyskutować z tym. Ja chcę tu powiedzieć, że sprawozdania innych komisji przedstawione komisji budżetu i finansów zawierały, oprócz wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, również inne uwagi, także uwagi krytyczne dotyczące finansowania poszczególnych części budżetu. W związku z tym mówienie, że nie było możliwości zgłoszenia czegoś innego, jest chyba niesprawiedliwe. Chyba tylko do siebie samego takie uwagi można kierować. Bo przecież każda komisja, także komisja rolnictwa... Myślę, że również przewodniczący komisji rolnictwa, którym jest senator opozycji, mógł z łatwością zawrzeć w sprawozdaniu inne uwagi senatorów, bo de facto sam przygotowuje jego ostateczny kształt, przy czym oczywiście opiera się na stanowisku całej komisji. Niemniej jednak to, co jest zawarte w sprawozdaniu jako informacji w dużej mierze zależy od senatora sprawozdawcy. I jestem przekonany, że nikt nikomu nie zabrania wypowiadać swojej opinii. I opinia jest zawsze protokołowana, jeżeli tylko osoba ją wygłaszająca tego sobie życzy. A więc to też chciałem powiedzieć. I, jak już mówiłem, ja w moim sprawozdaniu zawarłem także opinie, które były bardzo krytyczne w stosunku do tego, co... Mimo że był wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, to były zawarte także opinie krytyczne w tej czy innej sprawie.

Pan senator Konopka pyta, czy zostały zgłoszone podczas prac komisji budżetu i finansów lub na posiedzeniach innych komisji wnioski do komisji budżetu i finansów dotyczące innej propozycji. Nie, innych propozycji w formie uchwały nie było. Do naszej komisji spłynęły tylko wnioski poszczególnych komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek. Także na posiedzeniu komisji budżetu i finansów nie pojawiły się żadne inne propozycje, które dotyczyłyby dokonania zmian w przedłożeniu sejmowym, a wcześniej rządowym.

Senator Pupa mówił, że budżet nowelizuje się w sytuacjach nadzwyczajnych. Tak. I taką właśnie sytuację mamy teraz. W roku 2008, gdy pracowaliśmy nad budżetem, i wcześniej, gdy rząd go przygotowywał, wszelkie, że tak powiem, wskaźniki makroekonomiczne dotyczące Polski były

(senator K. Kleina)

zdecydowanie lepsze niż wskaźniki dotyczące innych krajów. Dlatego na posiedzeniu komisji nie zgłaszaliśmy tego jako problemu ani tego, że ten budżet powinien być już na początku roku inaczej przygotowany. I wydaje się, że zrobiliśmy dobrze, że przyjęliśmy budżet na rok 2009 w takim właśnie kształcie, w jakim go przyjęliśmy. A to, że teraz jesteśmy zmuszeni nowelizować ten budżet... Cóż, wydaje się, że sytuacja byłaby czy mogłaby być trudniejsza, jeżeli byśmy od razu, na początku roku, gdy cała atmosfera w gospodarce była jeszcze taka proinwestycyjna, aktywizująca ludzi w różnych obszarach... Po prostu wygaszanie tego optymizmu wcześniej mogłoby wywołać jeszcze bardziej negatywne skutki. No ale to jest temat na inną dyskusję. W każdym razie ta sprawa nie była analizowana na posiedzeniu komisji i nie ma ona żadnego związku z wyborami. Tego problemu – mimo to, co sugeruje tutaj pan senator Ryszka – nikt nie podnosił podczas prac komisji budżetu i finansów.

Nowelizacja, pytał o to senator Klima, to było... Nie zapisałem w całości tego pytania. Nowelizacja... Aha, że dochody były w ubiegłym roku za wysoko wyszacowane. No, to widzimy, że były...

(Głos z sali: Wszystkie podatki za wysoko...)

(Głos z sali: Na ten rok.)

Proszę?

(Głos z sali: Na ten rok.)

To widzimy, że taka jest prawda. Te wydatki, które były szacowane w projekcie budżetu...

(Głos z sali: Pytanie było o odpowiedzialność.)

(Senator Piotr Kaleta: Trzeba było nas słuchać.)

...czy w budżecie państwa na rok bieżący, zostały zawyżone, ponieważ założenia były takie, że wzrost gospodarczy będzie wyższy, niż realnie się okazało.

Czy ktoś poniesie za to odpowiedzialność? Komisja budżetu i finansów tej sprawy nie analizowała, nie oceniała, taki problem nie został postawiony.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje pytanie właściwie zostało już wcześniej zadane...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To proszę nie zadawać, Panie Senatorze.)

Miałem zamiar pytać, ale teraz chciałbym tylko króciutko... Chodzi mi o ten plan B dla szpitali, program rządowy, bardzo istotny, na który w budżecie nie znalazła się ani złotówka. Pan senator sprawozdawca, odpowiadając na pytania o cięcia

w odniesieniu do jakichkolwiek programów, mówi, że właściwie nic złego się nie stało. Rozumiem więc, że nie ma nawet złotówki na program, ale nic złego się nie dzieje. Rozumiem też, że te samorządy, które na ten program liczyły i już podjęły działania w tym względzie, mogą być pewne, że te pieniądze otrzymają, mimo że nie ma ich w budżecie. Tak?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, ja w nawiązaniu do wypowiedzi dwóch moich przedmówców, wypowiedzi dotyczących ustawy o ograniczeniu... przepraszam, dotyczących projektu ograniczenia wydatków w kancelariach prezydenta, premiera, Sejmu, Senatu czy agend rządowych. Ja wiem, że pan senator subtelnie ucieka od pewnej odpowiedzi, że być może wydatki w Kancelarii Prezydenta zostały uszczuplone nie w taki sposób, jak powinny. Ale kolegom senatorom, którzy o to dopytywali, radziłbym, żeby wczytali się dokładnie w to, jakie są zadania prezydenta i jaka jest skala zatrudnienia w kancelarii premiera i prezydenta. To tyle ad vocem wypowiedzi moich kolegów.

Senator Dajczak przedstawił tutaj bardzo ciekawą koncepcję: mimo że nie ma pieniędzy na poszczególne zadania, to tak na dobrą sprawę nic złego się nie dzieje. W związku z tym chciałbym zapytać pana przewodniczącego, czy nic złego się nie wydarzy, jeżeli obetniemy prawie 1 miliard 400 tysięcy zł z funduszu alimentacyjnego. Chciałbym, żeby pan przewodniczący mnie uspokoił, że nie będzie konieczności...

(Senator Czesław Ryszka: Likwidacja...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale minuta już minęła, Panie Senatorze.)

Nie minęła jeszcze.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan jakoś nie może dotrzeć do tego właściwego pytania.)

Jak pan marszałek mi pozwoli, to dotrę.

W związku z tym chciałbym zapytać, czy nie ma tutaj zagrożenia wypłaty świadczeń alimentacyjnych.

I podobne pytanie: skoro nic złego się nie dzieje, to czy... Skoro obcinamy kwotę 555 milionów zł z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę emerytur, to czy nie ma zagrożenia wypłaty tych emerytur? Panie Marszałku, już skończyłem. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Dziękuję...)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Rezygnuje pan? To dobrze.

(Senator Czesław Ryszka: Pan marszałek chce, żeby dużo tych pytań... Tak że dziękuję...)

Pan senator Gogacz w takim razie, następny na liście.

(Senator Czesław Ryszka: Nie, nie. Ja dziękuję, że dopuszcza mnie pan do zadania pytania.)

A, to proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Senatorze Przewodniczący, wielokrotnie już tutaj pan potwierdzał, że sytuacja rodzin i dzieci nie jest zagrożona, że to właśnie z rezerwy solidarności będą na to pieniądze. Chciałbym jednak przypomnieć, że nie jest prawdą, że te pieniądze będą takie same, ponieważ rząd zamroził na trzy kolejne lata...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę nie przypominać, proszę pytać, Panie Senatorze.)

...kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej. I tak samo jest, jeśli chodzi o świadczenia rodzinne. Czy nie znaczy to, że przez zamrażanie tych kryteriów dochodowych zwiększy się ubóstwo rodzin? Bo w tej rezerwie solidarności społecznej nie będzie już tyle pieniędzy, żeby to wyrównać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, odpowiedzi. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Ja nie mówiłem i nie mówię, że się nic złego nie dzieje. W każdej sytuacji, jeśli ogólnie pieniędzy jest mniej, to i zawsze jest trudniej. Wszyscy tego doświadczamy i to wiemy. Jeżeli więc będzie mniej pieniędzy w budżecie państwa, to, siłą rzeczy, będzie trudniejsza sytuacja w wielu sytuacjach i aspektach. To nie ulega wątpliwości.

(Senator Władysław Ortyl: Ale teraz jest kryzys.)

Rząd, proponując ten projekt budżetu – a i Sejm, bo go zaakceptował – działał tak, żeby obszary bardzo wrażliwe społecznie były jak najmniej dotknięte tymi problemami. W związku z tym chcę powiedzieć – pewnie pani minister dobitniej to oświadczy, mając, że tak powiem, moc urzędu ministra za sobą – że nie ma zagrożeń w kwestii wypłaty emerytur i innych świadczeń, które wynikają z ustaw, w tym także co do wypłat alimentów.

Sprawa, którą zgłasza pan senator Ryszka, czyli zamrożenie progów... Konsekwencje są oczywiście takie, że... To jest zamrożenie wysokości chyba z roku 2004, czyli w roku 2005, 2006, 2007

i 2008 nie było to zmieniane. I co roku, także za rządów poprzednich, jest z tym problem. Wiem, że także koledzy z Prawa i Sprawiedliwości podnosili za rządów Prawa i Sprawiedliwości tę sprawę, że wtedy należało to podnosić, bo może by... No ale teraz jest sytuacja, jak zauważył pan senator Ortyl, kryzysowa, więc tym trudniej rewaloryzować te wielkości, zwłaszcza że wówczas trzeba by znaleźć gdzieś na to pieniądze. Cóż, oczywista sprawa, że efektem zamrażania jakichkolwiek progów jest to, iż relatywnie mniejsza liczba osób niemieszczących się w tych widełkach otrzymuje świadczenia tego czy innego rodzaju. To jest proste i oczywiste.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To już wszystkie odpowiedzi, Panie Senatorze? (Senator Kazimierz Kleina: Tak, bo senator Dajczak...)

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym zapytać o coś w związku ze zmniejszeniem wydatków na Narodowy Program Zwalczania Chorób Nowotworowych. Nie tak dawno, w 2005 r., przyjęliśmy ten program, nadając mu rangę ustawy i szcząc się przed Europą, przed światem, że wobec bardzo niekorzystnych statystyk dotyczących walki z rakiem my ustanawiamy program o randze ustawy i przeznaczamy na to pieniądze. Teraz jednak, w nowelizacji budżetu, mamy propozycję, ażeby zmniejszyć wydatki w tym roku o 30 milionów zł. Moje pytanie z tego wynikające jest szersze.

Czy w odniesieniu do działań tak newralgicznych jak zdrowie, gdzie straty mogą być niepowetowane – bo strat, które poniesie zdrowie ludzkie nie można odrobić w następnych latach, kiedy, hipotetycznie, będzie prosperity – były podczas dyskusji komisji głosy sprzeciwu co do tego, ażeby zmniejszać wydatki budżetu państwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie. W ramach budżetu zabrano ponad 500 milionów zł przeznaczonych na Policję, a przecież w tej chwili rząd zalega chyba już z kilkudziesięcioma milionami i z płatnością pewnych pochodnych pensji. W różnych komendach jest różnie, ale przeciętnie jest to po kilkanaście milionów złotych.

(senator N. Krajczyk)

I druga rzecz, związana ze zdrowiem. Ja wiem, że sztandarowym programem było tworzenie spółek prawa handlowego. Ale na dzień dzisiejszy samorządy czują się oszukane. Bo to nie jest tak, jak pan powiedział, że pieniądze będą. Nie ma tych pieniędzy. Tak że ci, którzy ewentualnie poszli w te przekształcenia, w ten wariant B, który zakładał, że środki będą, czują się po prostu oszukani.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja z podziwem słucham retoryki pana senatora sprawozdawcy. Mam takie wrażenie, że wszędzie się polepszy w wyniku tych zmian...

(Głos z sali: Przecież on cały czas mówi, że jest gorzej.)

...które wprowadza nowelizacja ustawy. Skoro więc jest tak dobrze, to czy są jednak obszary, o które się pan senator niepokoi? Chciałabym o to właśnie zapytać. Częściowo pan senator odpowiedział na to pytanie w ramach odpowiedzi dla pana senatora Ryszki, ale niech to będzie takie pytanie uzupełniające.

I druga rzecz. Na posiedzeniach wszystkich komisji wnoszono o przyjęcie ustawy bez poprawek. Pan senator, sprawozdając, stwierdził, że jest oczywiście możliwe wprowadzenie poprawek, tylko muszą to być poprawki racjonalnie uzasadnione. Chciałabym zapytać, czy rzeczywiście tak jest... A więc nawet jeśli naprawdę wyteżymy całą swoją inteligencję i złożymy poprawki, to czy one będą przyjęte, czy jednak, zgodnie z dyscypliną klubową Platformy Obywatelskiej, zostaną przegłosowane negatywnie i na koniec będzie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek? Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Rulewski: To jest pytanie retoryczne.)

(Senator Janina Fetlińska: Ale to jest pytanie zasadnicze. Dziękuję.)

(Senator Jan Rulewski: Ale retoryczne.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę o krótkie odpowiedzi.

Senator Kazimierz Kleina:

Zaczynając od pytania pani senator Fetlińskiej... W sprawach budżetu z reguły jest dyscyplina w głosowaniach. To jest praktyka stosowana od wielu lat, generalnie dotycząca przyjęcia ustawy budżetowej. Różne jednak poprawki są przy-

mowane i doskonale pani senator wie, że czasami senatorowie czy posłowie koalicji rządzącej przyjmują te poprawki, które zgłaszała opozycja. Jak pani senator powiedziała, jeżeli cały, że tak powiem, intelekt zostanie tutaj wykorzystany i zaangażowany w to, żeby przygotować jakąś nadzwyczajnie dobrą poprawkę i ona będzie rzeczywiście nadzwyczajna, to – jestem o tym przekonany – zostanie ona przyjęta. Będziemy...

(Głos z sali: Ściągamy posłów z wakacji.)

Zobaczymy, jak to będzie.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wysoki Senacie po prawej stronie: cisza!)

Ja myślę, że to naprawdę jest możliwe, zawsze, w każdej sytuacji. Nie ma, że tak powiem, podjętej z góry, jednoznacznej i ostatecznej decyzji. Choć oczywiście we wszystkich komisjach, także w komisji budżetu, przyjmowano tę ustawę bez poprawek. Ale przecież nigdy do końca nie wiemy... No, z praktyki, w pracy w Senacie wiemy, że czasami pojawiają się poprawki, które musimy przyjąć, nawet gdybyśmy początkowo nie chcieli, bo na przykład posłowie w Sejmie nie zauważyli czegoś, co jest istotne z punktu widzenia całej ustawy. A więc ta sprawa nie jest zamknięta także w tej ustawie. Jeżeli się pojawi dobra poprawka, taka, dzięki której zdecydowanie lepiej będzie można rozwiązać nasze problemy budżetowe, to na pewno ją przyjmujemy. Ja pierwszy będę namawiał kolegów, żeby taką poprawkę przyjąć. Chodzi tylko rzeczywiście o to, żeby ona miała taki charakter i żeby, jak pani mówiła, zaangażować w to cały intelekt, wszystko to, co najlepsze mamy w głowach, w umysłach. Wtedy chyba wszyscy będą tego chcieli. I oczywiście ja nie mówię, że wszystko jest idealne. No nie jest, oczywiście, to wiemy. Gdyby sytuacja była idealna, to przecież nie zabieralibyśmy się za sprawę nowelizacji budżetu. To wiemy wszyscy, prawda? A więc te nasze zmiany w budżecie – i na to zwracaliśmy uwagę podczas prac w komisji – polegają głównie na tym, że zmniejszamy wydatki, ponieważ są mniejsze dochody. W związku z tym trzeba po prostu znaleźć miejsca, gdzie ta operacja polegająca na zmniejszeniu wydatków będzie najmniej bolesna, gdzie można będzie przesunąć wydatki, które planowaliśmy w tym roku, a które zrealizujemy za rok czy nawet za dwa lata. Na tym polega cała ta operacja. I trzeba tak to zrobić, żeby ona była jak najbardziej racjonalna.

Bywa to bolesne, oczywiście, jak senator Gogacz tutaj powiedział, oszczędności na zdrowiu są bolesne. Wiemy jednak, że przez to sito w obszarze zdrowia pieniądze bardzo łatwo przechodzą, często mamy tam problemy z uszczelnieniem. I często bywa też tak, że kiedy jedni w tej izbie mówią, że uszczelniamy, nie wypuszczamy pieniędzy, to drudzy kombinują i dokładają takie poprawki, żeby tutaj to rozszczelnić, żeby gdzieś tam mogły

(senator K. Kleina)

pójść jakieś pieniądze. Nie robi się tego w takim duchu, że ktoś kombinuje i próbuje po prostu te pieniądze gdzieś wyprowadzić, tylko często w dobrej wierze. I pojawiają się pomysły, które w praktyce prowadzą właśnie do tego, że pieniądze wpływają, mamy wszyscy mniejszą kontrolę, mniejszy wpływ na to, co się z nimi dzieje. Służba zdrowia jest bardzo wrażliwa pod tym względem. Łatwo jest tutaj mówić, że jakiś wydatek jest niezbędny, bo często taki jest, ale także tutaj trzeba liczyć wszystkie pieniądze.

Program chorób nowotworowych. Na ten program... Oczywiście nie została zlikwidowana w całości ta rezerwa związana z chorobami nowotworowymi. Ona pozostaje, ale została zmniejszona. Wynika to z tego, że po prostu nie ma pieniędzy. Oczywiście pewnie to, co by... Bo często są to indywidualne tragedie, kiedy państwa po prostu nie stać na to, żeby z pieniędzy publicznych leczyć tę czy inną osobę. Jako senatorowie często z taką sytuacją się spotykamy. Przychodzą do nas poszczególne osoby prosząc o pomoc, mówiąc, że może my możemy jakoś pomóc, sprawić, żeby ktoś mógł być leczony. A koszt tego leczenia jest ogromny. Jeśli nie ma tych pieniędzy, to nie jesteśmy w stanie w tych sprawach pomóc. A więc taka jest sytuacja. Myślę, że poprosilibyśmy panią minister, żeby jakoś szerzej omówiła ten temat, powiedziała, jak ta sprawa może ewentualnie wyglądać, bo to rzeczywiście jest problem.

Problem Policji. Czy brakuje pieniędzy na doraźne wydatki? Nie analizowaliśmy tego na posiedzeniach komisji. Budżet Policji jest tak skrojony, żeby ją utrzymać w takim kształcie, w jakim ona jest i żeby mogła normalnie funkcjonować. Jeżeli są jakieś doraźne problemy wynikające z realizacji poszczególnych płatności, to myślę, że tutaj pani minister udzieli jakiejś szerszej odpowiedzi. Na posiedzeniu komisji nie analizowaliśmy tej sprawy pod tym kątem. Żaden z senatorów nie zwrócił nam też uwagi na to, że występują w tej chwili takie doraźne problemy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Chciałbym zadać takie bardziej ogólne pytanie. Sejm aktualnie, po uchwaleniu ustawy budżetowej i innych ustaw, jest na urlopie, a my teraz debatujemy, procedujemy w sprawie ustawy o zmianie budżetu.

Co będzie w sytuacji, kiedy Senat uchwali poprawki? Czy wtedy Sejm będzie ściągany z wakacji i będzie w trybie pilnym przyjmować te popraw-

ki, czy też jest przewidziane, że będzie to robił we wrześnie? I czy to prawda, że jest już postanowione, iż Senat ma żadnej poprawki nie przyjmować, a posłowie mogą sobie spać spokojnie na urlopie, na wakacjach?

(Głos z sali: Postanowione.)

Czy to prawda, że było takie polityczne...

(Głos z sali: Już po głosowaniu.)

...postanowienie, że Senat ma żadnej poprawki nie przyjąć? Dziękuję.

(Głos z sali: Nie ma.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie Senatorowie, to pytanie już było, a teraz się powtarza. Prosiłbym o unikanie repetycji w pytaniach.

(Głos z sali: Tego jeszcze nie było. Nie było, Panie Marszałku.)

A teraz, to powiedziawszy, proszę pana senatora Krajczego.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, dziękuję.

Pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Ci, którzy są w Komisji Zdrowia, wiedzą, że w tej chwili przerzuca się środki, a właściwie wyciąga się środki przeznaczone na zdrowie. Mówiliśmy tutaj o zdrowiu; pan senator dawał radę dotyczącą uszczelnienia systemu. Chodzi jednak o taką sprawę. Otóż w większości za procedury wysokospecjalistyczne ma płacić już nie Ministerstwo Zdrowia, tylko Narodowy Fundusz Zdrowia.

I teraz chciałbym zapytać: gdzie będą te środki? Bo z tego, co wiem, to tak zwane ponadlimitowe wykonania nie są już płacone przez NFZ w tym roku. Praktycznie rzecz biorąc, powiększamy jednak tę dziurę w finansowaniu zdrowia.

I jeszcze jedno. To nie jest tak, Panie Senatorze Sprawozdawco, że możemy zabrać ileś tam milionów, na przykład w programie onkologicznym, i nic się nie stanie. Stanie się, ktoś wypadnie z tego programu. I niestety, będzie nas oglądał z góry.

(Senator Kazimierz Kleina: Mówiłem o tym przecież...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo o odpowiedzi.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie pana senatora Dobkowskiego było istotne, ale na to pytanie w zasadzie już odpowiadałem. Jeżeli my przegłosujemy poprawki dotyczące budżetu, to Sejm zbierze się w terminie regulaminowym i będzie głosował nad poprawkami do budżetu czy do innych ustaw, które będą rozpatrywane podczas

(senator K. Kleina)

prac na tym posiedzeniu Senatu. Nie ma żadnej ostatecznej decyzji w tej sprawie. Jeszcze raz mówię: jeżeli pojawi się dobra poprawka, która będzie rzeczywiście wносиła nowe wartości do tej ustawy o zmianie ustawy budżetowej, to ona na pewno zostanie przyjęta. To jest oczywiste. Przecież taka jest... Zresztą, tak szczerze mówiąc, to nawet nie jest nasze zmartwienie. My jesteśmy od tego, żeby uchwalić ustawę w możliwie jak najlepszym, według naszej wiedzy, kształcie, a Sejm musi się do tego ustosunkować w regulaminowym, przewidzianym ustawami terminie, i tyle. I poradzi sobie z tym problemem. Nie tylko z takimi problemami sobie radzono.

W sprawie tych procedur wysokospecjalistycznych, o których pan senator tutaj wspomniał, nie jestem w stanie tak precyzyjnie odpowiedzieć. Myślę, że tutaj udzieli odpowiedzi pani minister lub ktoś inny albo ewentualnie pan senator otrzyma odpowiedź na piśmie z ministerstwa. Jak te sprawy będą... Ja zresztą powiedziałem już, odpowiadając senatorowi Gogaczowi – może pan senator tego nie słyszał – że jeżeli zmniejszamy środki na cel związany z ochroną zdrowia, to oczywiście wiadomo, że ktoś na jakiś program rehabilitacyjny czy leczniczy się nie załapie. Takie indywidualne przypadki niestety mogą być, tak może być. To jest bolesne, ale tak zawsze bywa. Nawet gdybyśmy uchwalili o 100 milionów zł więcej, to i tak mogłoby się okazać, że ktoś nie znajdzie się w tej grupie osób, które otrzymają takie świadczenie. To tyle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To jeszcze tylko ja coś uzupełnię. Pierwsze posiedzenie Sejmu jest 26 sierpnia. My normalnie mamy termin trzydziestodniowy na rozpatrzenie ustawy, chyba że są ustawy, które muszą być wcześniej rozpatrywane. Sejm nie ma ustawowego obowiązku rozpatrywania naszych poprawek w terminie miesięcznym czy nawet dłuższym. Ale nawet gdyby był miesięczny termin, to 26 sierpnia, gdyby taka była wola Senatu, Sejm teoretycznie mógłby uwzględnić nasze poprawki i nad nimi głosować. A więc pod tym względem nie ma żadnego niebezpieczeństwa. W ogóle nie ma takiego problemu.

Panie Senatorze, proszę się napić wody i odechnąć. Może pan teraz usiąść. (Oklaski)

I teraz w takim razie...

Dziękujemy bardzo.

Proszę państwa, oczywiście to był projekt rządowy. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest minister finansów.

Witam panią minister Elżbietę Suchocką-Roguska. Pani minister była tu już wielokrotnie przywoływana. Zapraszam panią minister na mównicę. Czy chciałaby pani w tym momencie coś dodać?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Dzisiaj to pan minister Kotecki...)

A, to proszę bardzo, pan minister Kotecki.

Witam, Panie Ministrze.

Myśmy się przyzwyczaili, że to kobieta reprezentuje Ministerstwo Finansów.

W takim razie proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Tym razem parytet działa odwrotnie.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym powiedzieć kilka słów o uwarunkowaniach przygotowywania tej nowelizacji ustawy budżetowej, bo one tak naprawdę określają jej kształt.

Otóż wiadomo, że z ustawą budżetową wiąże się olbrzymia odpowiedzialność, bo prawdopodobnie żadna inna ustawa nie ma takiego wpływu na ostateczne wyniki gospodarcze, jak właśnie ta. Jej nowelizacja powinna być dokonywana rzeczywiście tylko wtedy, kiedy to jest niezbędne, i najlepiej oczywiście takiej nowelizacji nie robić, bo ustawa budżetowa jest mapą drogową, określa to, w jakim kierunku i w jakim tempie zmierzają gospodarka, przedsiębiorstwa, konsumenci, a bardzo trudno poruszać się po drodze, na której drogowcy zbyt często zmieniają oznakowania. W związku z tym należałoby co do zasady nie robić nowelizacji budżetu, a jeżeli ona musi nastąpić, to powinna być bardzo rozważna i nie można dopuścić, żeby była powtarzana w ciągu jednego roku dwukrotnie.

To pozwala mi uzasadnić termin przedstawienia projektu nowelizacji ustawy budżetowej. Otóż gdyby deficyt w ustawie budżetowej został zwiększony już w końcu roku ubiegłego bądź na początku bieżącego roku, to prawdopodobnie obecnie mielibyśmy do czynienia z potrzebą ponownej nowelizacji. Myślę, że nie ma tu wątpliwości, dlatego że...

(Senator Stanisław Zajac: Dlaczego?)

Oczywiście zaraz to wyjaśnię.

Z czego wynika konieczność nowelizacji ustawy budżetowej? Przede wszystkim jest to konsekwencja wpływu niekorzystnych zmian w otoczeniu makroekonomicznym, które oddziałują bezpośrednio na bieżącą i na oczekiwaną w tym roku sytuację finansów publicznych. Na pewno jest tak, że gospodarka światowa, kraje strefy euro, które są pogrążone obecnie w najgłębszym kryzysie od kilkudziesięciu lat... To otoczenie zewnętrzne wpływa na sytuację makroekonomiczną Polski i ani w końcu ubiegłego roku, ani nawet na początku tego roku nikt nie spodziewał się – to oczy-

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

wiście jest do zweryfikowania, możemy mówić o prognozach wielu prognostycznych ośrodków ekonomicznych – że skala tego spowolnienia, kryzysu czy recesji w innych krajach, w przypadku Polski jest to spowolnienie, będzie aż tak duża. W związku z tym, gdybyśmy dokonali tej nowelizacji w styczniu, lutym, marcu, kiedy wszyscy ekonomiści wielokrotnie, właściwie można powiedzieć, że co dwa tygodnie, weryfikowali swoje prognozy, obniżając wskaźniki – ten proces trwał mniej więcej do maja – też musielibyśmy dokonać takiej weryfikacji. To jest takie doświadczenie, które rzeczywiście uczy prognostyków makroekonomicznych dużej pokory w prognozowaniu sytuacji makroekonomicznej. Zresztą te korekty – to dodatkowy argument – nie tylko były częste, ale były też bardzo znaczące. W przypadku innych krajów czasami sięgały nawet kilkunastu punktów procentowych PKB. Ostatni przykład, Litwy: okazuje się, że wzrost, czyli w tym przypadku spadek, gospodarki litewskiej wyniósł ponad –20%. Na pewno nikt nie mógł takiej sytuacji przewidzieć na początku roku. Ta fala – bo rzeczywiście można mówić o fali – zmian prognoz na coraz bardziej pesymistyczne opadła, tak jak powiedziałem, w maju, czerwcu i teraz można mówić o pewnej stabilizacji prognoz makroekonomicznych, także w przypadku polskich prognoz, a nawet można mówić, odnosi się to zwłaszcza do tego miesiąca, że niektórzy ekonomiści nieśmiało, i słusznie nieśmiało, zaczynają rewidować te prognozy i czynić je trochę bardziej optymistycznymi. Wynika to z ostatnich danych makroekonomicznych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w szczególności dotyczących sprzedanej produkcji przemysłowej oraz sprzedaży detalicznej.

W związku z tym chciałbym przypomnieć, że ta rządowa prognoza makroekonomiczna, która była podstawą czy bazą przygotowania ustawy budżetowej jesienią zeszłego roku, bo prace rządu nad ustawą budżetową kończą się we wrześniu, nie mogła przewidywać tego, co się wydarzy w tym roku, po prostu nie mogła. Zresztą inne ośrodki także tak silnego spowolnienia nie przewidywały, a to spowolnienie to różnica prawie pięciu punktów procentowych pomiędzy zeszłorocznym PKB a bieżącym.

Mówiono oczywiście, że polska gospodarka będzie odporniejsza na kryzys, ale nie mówiono, że ona tego kryzysu uniknie. Przy tym te przesłanki twierdzenia, że ta odporność będzie większa, opierały się na tym, że nie mieliśmy do czynienia, na szczęście, z zaburzeniami na rynku w sektorze finansowym, w sektorze bankowym, co wynikało z przyczyn, których w tym miejscu chyba nie powinniśmy omawiać. Jednak, tak jak powiedziałem, kolejne miesiące po tym pierwszym przygotowaniu ustawy budżetowej przynosiły systema-

tyczne pogorszenie perspektyw w gospodarce światowej, systematyczne, jeszcze raz to powtarzam, i bardzo znaczące obniżanie prognoz ekonomistów, zaskoczonych skalą kryzysu i jego tempem. W związku z tym przygotowaliśmy poprawkę do projektu ustawy budżetowej, już wtedy zakładając, że ten wzrost będzie niższy o ponad jeden punkt procentowy od tego, który pierwotnie zakładaliśmy. W styczniu opracowano tak zwany scenariusz zapasowy tempa wzrostu PKB. Zakładał on, że w tym roku wzrost wyniesie około 1,7%, więc dodatkowo było to jeszcze o dwa punkty mniej niż w grudniu. Tak że można rzeczywiście zauważyć, że skala zmian i prognoz była bardzo duża. W tym scenariuszu zapasowym zaproponowano jednocześnie ograniczenie wydatków budżetu państwa o około 20 miliardów zł i oszczędności te oczywiście miały zapobiec ewentualnemu przekroczeniu deficytu budżetowego w już uchwalonej wtedy ustawie budżetowej na rok 2009. Wydaje się, że właśnie dzięki tym działaniom zadanie zmiany ustawy budżetowej, jakie dziś stoi także przed Wysokim Senatem, jest relatywnie łatwiejsze, bo już wcześniej zaprojektowano oszczędności na poziomie około 20 miliardów zł, tyle że okazało się, że nawet to nie wystarczy. Gdyby sytuacja w gospodarce globalnej ukształtowała się tak, jak oczekiwano jeszcze pół roku temu, czyli na początku roku, te ograniczenia dwudziestomiliardowe pewnie by wystarczyły. Stało się jednak inaczej, ta skala była rzeczywiście dużo większa, przekroczyła wszelkie racjonalne oczekiwania z początku roku.

Spadające PKB u naszych głównych partnerów oczywiście nie pozostało bez wpływu na gospodarkę polską. Wprawdzie wszystko wskazuje na to, że Polsce nie grozi recesja, tak zwana recesja techniczna, że wzrost PKB nie będzie w żadnych dwóch kolejnych kwartałach ujemny, czyli nie będzie mniejszy niż zero, ale wzrost PKB będzie rzeczywiście bardzo nieznaczny. Oczekujemy, że w kolejnych kwartałach będzie wynosił poniżej 1%, że w całym roku wzrost gospodarczy ukształtuje się na poziomie około 0,2%, co już dziś, tak jak powiedziałem, wydaje się być prognozą bardzo ostrożną, konserwatywną, ale chyba nauczonymi poprzednim doświadczeniem taką właśnie prognozę powinniśmy przyjmować. Tym bardziej że ciągle jest niepewność, choć dużo mniejsza niż na początku roku, to ona ciągle jest znaczna i na pewno dużo większa niż przed kryzysem, jeśli chodzi o przyszłe kształtowanie się sytuacji makroekonomicznej na świecie, nie tylko w Polsce.

Wracając do terminu dokonywania tej nowelizacji, powiem, że wcześniejsza nowelizacja budżetu z uwagi na znaczną niepewność dotyczącą kształtowania się koniunktury byłaby, jak się wydaje, niepożądana. Jest to związane z faktem, że zakres dostępnych informacji o kształtowaniu się realnych procesów był wtedy ograniczony. Wyni-

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

kało to z opóźnienia sprawozdawczości statystycznej, ale także generalnie z tego, że nie było jeszcze wiadomo, jak ukształtują się główne trendy gospodarki. W związku z tym prawdopodobieństwo postawienia błędnej diagnozy w przypadku wcześniejszej nowelizacji byłoby duże, bardzo duże, a konsekwencją takiej sytuacji byłaby konieczność przygotowania kolejnej nowelizacji w trakcie roku budżetowego, co byłoby bardzo nieodpowiedzialnym działaniem.

Z tych powodów rząd zdecydował się poczekać z nowelizacją do momentu uzyskania dodatkowych informacji na temat stanu gospodarki, ustabilizowania się tego stanu – myślę, że możemy powiedzieć, że mamy do czynienia z taką sytuacją – w końcu na zebranie informacji dotyczących jednorazowych dochodów budżetu państwa, które następuje w pierwszej połowie roku, a jest związane z systemem podatkowym. Mówię tu przede wszystkim o kwestii rozliczenia rocznego w podatku dochodowym od osób prawnych i rozliczenia rocznego w podatku dochodowym od osób fizycznych. Bilans, rozliczenie roczne tego podatku zawsze jest obciążone pewną niepewnością, w związku z tym informacje o kształtowaniu się tych dwóch rozliczeń rocznych pozwoliły, myślę, na bardziej odpowiedzialne i bardziej precyzyjne przygotowanie prognozy dochodów w tym roku.

Kolejny argument, który też jest ważny, to jest kwestia konsekwencji tak zwanego efektu samo-sprawdzającej się prognozy. Otóż myślę, że prognozy rządowe w przeciwieństwie do prognoz analityków i ekonomistów bankowych mają istotny wpływ na oczekiwania i sentymenty podmiotów gospodarczych. W związku z tym przy tak dużej dozie niepewności, z jaką mieliśmy do czynienia w pierwszej połowie roku, nieodpowiedzialne i pochopne korygowanie rządowych prognoz gospodarczych mogłoby prowadzić do nadmiernego pesymizmu i być może – być może, bo oczywiście, tego nie wiemy, generalnie ekonomia nie jest nauką empiryczną – mogłoby to wzmocnić tendencje recesyjne mimo relatywnych dobrych czynników czy podstaw, fundamentów w gospodarce. Te podstawy oczywiście można zweryfikować na podstawie danych za I kwartał tego roku, kiedy rzeczywiście gospodarka polska jako jedyna w Unii Europejskiej wykazywała wzrost.

Nowelizacja ustawy budżetowej jest przygotowana, tak jak powiedziałem, na podstawie założenia wzrostu gospodarczego na poziomie 0,2%. Tak znaczne obniżenie, tak jak powiedziałem, prawie pięciopunktowe obniżenie w stosunku do pierwszej wrześnieowej prognozy rządowej jest związane z osłabieniem aktywności inwestycyjnej – mówię już o strukturze tego wzrostu – przede wszystkim sektora prywatnego, a także spadkiem eksportu, który wynika z dużej skali spadków

w gospodarkach w tak zwanym otoczeniu zewnętrznym, czyli u naszych głównych partnerów handlowych.

To, co będzie podtrzymywało wzrost gospodarczy w tym roku, to będzie konsumpcja sektora prywatnego, inwestycje publiczne, bo one nie są tak mocno skorelowane z bieżącą koniunkturą, oraz poprawa salda wymiany handlowej, co jest związane z tym, że dynamika eksportu wykaże jednak mniejszy spadek, co już zresztą widać, niż dynamika importu, a wynika to z przestawienia się gospodarki na strukturę niejako mniej importochłonną.

Jeżeli chodzi o spadek dynamiki konsumpcji gospodarstw domowych, to będzie on oczywiście ograniczony z powodu przejściowego przyspieszenia tempa wzrostu realnych dochodów do dyspozycji ludności. Wynika ono z dokonanych w bieżącym roku obniżek podatków, przede wszystkim mówię tu o podatku dochodowym od osób fizycznych, ale także o podatku VAT. Można też mówić o takim znaczącym czynnikiem, jakim był wzrost świadczeń emerytalno-rentowych, czyli waloryzacja rent i emerytur, a także o spadku inflacji. Prawdopodobnie do końca tego roku inflacja będzie się obniżać, co spowoduje, że w ujęciu realnym dochody do dyspozycji gospodarstw domowych będą wyższe. Na zmniejszenie dynamiki konsumpcji wpłynie pewnie mniejsza dostępność kredytu konsumpcyjnego i pewna ostrożność w zachowaniu konsumentów związana z sytuacją gospodarczą. Przewiduje się, że realny wzrost spożycia prywatnego w 2009 r. wyniesie 2,1% w porównaniu do 5,4% w 2008 r. Mamy tu jednak do czynienia ze znaczącym spadkiem.

Jeśli chodzi o założenia dotyczące aktywności inwestycyjnej w sektorze prywatnym, a także w sektorze publicznym, w którym, tak jak powiedziałem, mamy do czynienia z mniejszym uzależnieniem od bieżącej koniunktury, to oczekujemy, że tempo wzrostu nakładów brutto na środki trwałe, czyli właśnie tych inwestycji, w całej gospodarce będzie w tym roku ujemne i wyniesie około minus 2% w porównaniu z ośmioprocentowym wzrostem w zeszłym roku. Te czynniki znajdują odzwierciedlenie czy wpływają na obniżenie popytu krajowego w naszej prognozie realnie do 0,7%. Dodatkowym elementem pro wzrostowym, który ciągnie gospodarkę, będzie zmniejszenie nierównowagi zewnętrznej. To jest ta zmiana struktury popytu na mniej importochłonną, wynikająca między innymi z deprecjacji złotego i poprawy tak zwanego *terms of trade*. Prognozowany spadek eksportu, tak jak powiedziałem, w naszej prognozie jest mniejszy niż spadek importu, dzięki temu wkład eksportu netto we wzrost PKB jest dodatni, na poziomie około 1%. Zmniejszy się także deficyt na rachunku obrotów bieżących do około 3% i obniży się inflacja. To są założenia, na pod-

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

stawie których przygotowaliśmy szacunki strony dochodowej budżetu państwa.

Wiadomo, że dynamika dochodów jest wypadkową nie tylko poziomu PKB, to jest bardzo ważne, czasami się o tym zapomina, ale także jego struktury. Jego poziom jest oczywiście pewną zagregowaną miarą aktywności gospodarczej, ale poszczególne podatki zależą od składowych PKB i trzeba o tym pamiętać. Dlatego też poświęcę chwilę tym uwarunkowaniom poszczególnych tytułów dochodowych i realizacji tych tytułów w pierwszym półroczu.

Realizacja dochodów budżetu w pierwszym półroczu miała w dużej części charakter jednorazowy i ona się nie powtórzy w drugim półroczu, w związku z tym nie można przenosić danych z pierwszego półrocza na drugie i na tej podstawie aproksymować całorocznych dochodów. Dochody budżetu państwa w pierwszym półroczu wyniosły 134 miliardy zł, co stanowiło 44,3% dochodów zaplanowanych w ustawie budżetowej. W analogicznym okresie było to 45,3%, więc jest tu nieduże pogorszenie, ale – tak jak powiedziałem – można to wyjaśnić tymi jednorazowymi efektami.

Jeżeli chodzi o dochody podatkowe budżetu państwa, one trochę gorzej tutaj wyglądały. Dochody podatkowe wyniosły w pierwszym półroczu około 103 miliardy 700 milionów i były o 5,9% niższe niż dochody zanotowane w pierwszym półroczu zeszłego roku. Spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego oraz skutki zmian systemowych, o których mówiłem, głównie te w obszarze podatku dochodowego od osób fizycznych, VAT oraz akcyzy, spowodowały, że w przypadku tych dwóch pierwszych mieliśmy do czynienia ze spadkiem, a w przypadku trzeciego – z pewnym wzrostem. Co do VAT, w pierwszym półroczu mieliśmy z tego tytułu dochody na poziomie 48 miliardów 500 milionów zł. W porównaniu z analogicznym okresem było to mniej o 5 miliardów, a więc spadek o 9,3%. Ale spadek dochodów z podatku VAT był spowodowany między innymi czynnikami o charakterze makroekonomicznym. Tutaj chciałbym przede wszystkim powiedzieć o tempie wzrostu spożycia indywidualnego, który jest jakby główną częścią bazy podatkowej podatku od towarów i usług, a także o obserwowanej poprawie bilansu handlu zagranicznego, która przyczyniła się do tego, że wpływy z podatku VAT były mniejsze. Wynika to z tego, że eksport jest, że tak powiem, nieovatowany. A tak jak powiedziałem, poziom tego eksportu spada w stopniu mniejszym niż import. Ponadto na podstawie danych za I kwartał można mówić, że w pierwszym półroczu ma miejsce obniżenie przeciętnej wartości transakcji opodatkowanych stawką 22%, czyli struktura spożycia zmienia się w kierunku towarów mniej obłożonych vatem, co

jest charakterystyczne dla okresów recesyjnych. Wynika to z tego, że konsumenci w okresach niepewności wstrzymują się z konsumpcją dóbr luksusowych i koncentrują konsumpcję bieżącą głównie na żywności, a ta, jak wiemy, jest opodatkowana niższą stawką VAT. W związku z tym tu już struktura spożycia jest bardzo istotnym elementem.

Na poziom dochodów z podatku VAT wpływały także zmiany o charakterze systemowym. Przede wszystkim były dwie zmiany, które są tutaj ważne: kwestia skrócenia terminu zwrotu VAT z maksymalnie stu osiemdziesięciu dni do sześćdziesięciu dni, a także umożliwienie przedsiębiorcom dokonującym importu towarów w niektórych procedurach uproszczonych rozliczenia podatku bezpośrednio w deklaracji. Wcześniej było tak, że oni ten podatek na granicy jakby płacili, ale potem on był im zwracany. Myślę, że te dwie zmiany, korzystne dla przedsiębiorców, okazały się niestety niekorzystne dla budżetu, ale w pewnym sensie pozwoliły tej gospodarce, jak myślę, utrzymać się na powierzchni.

Spowolnienie wzrostu gospodarczego nie miało dużego wpływu na dochody z podatku akcyzowego, co wynika ze specyfiki wyrobów akcyzowych. Przede wszystkim należy tu może powiedzieć o wyrobach tytoniowych. Wysokie wpływy z podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych były konsekwencją zwiększonych dostaw papierosów przez producentów na rynek w końcu zeszłego roku, co wynikało z tego, że od 1 stycznia bieżącego roku wchodziła w życie podwyżka akcyzy na papierosy. W związku z tym przedsiębiorcy dokonali zakupów jeszcze w grudniu, ale ze względu na specyfikę te dochody dostaliśmy w styczniu. One były rzeczywiście bardzo duże, wpłynęło z tego tytułu około 6 miliardów zł w pierwszym miesiącu tego roku. Podobnie było z podatkiem akcyzowym od alkoholu etylowego. Także mieliśmy do czynienia z wysokimi dochodami w styczniu i, podobnie jak poprzednio, było to konsekwencją tworzenia przez producentów zapasów wyrobów spirytusowych przed wprowadzeniem na początku roku tej wyższej stawki podatku akcyzowego. Chodziło oczywiście o uniknięcie efektu zwiększenia akcyzy. Podobnie było z dochodami z akcyzy od piwa, podobnie z dochodami z akcyzy od samochodów osobowych. Przypomnę, że w przypadku samochodów osobowych podwyższono stawkę akcyzową na samochody o pojemności powyżej 2 l. Ponadto w marcu odnotowaliśmy zwiększone zakupy pojazdów przez obcokrajowców, to jest znowu efekt tych słynnych dopłat do zakupu samochodów, przede wszystkim w Niemczech. Co do pozostałych grup wyrobów akcyzowych, w pierwszym półroczu dochody z tytułu tej akcyzy były niższe od dochodów w analogicznym okresie roku poprzedniego. Jeżeli chodzi o wino, było to o 3% mniej, olej opałowy – 8%, gaz – 5,6%. Oczywiście

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

to jest związane z pewnym spowolnieniem gospodarczym.

Co do CIT, w pierwszym półroczu dochody z CIT wyniosły ponad 12 miliardów zł i było to o ponad 2 miliardy mniej niż w analogicznym okresie roku 2008. Spadku tych bieżących wpływów z podatku CIT nie zrównoważyły większe niż oczekiwano wpłaty podatku z tytułu rozliczenia rocznego, które było zgodnie ze wstępnym szacunkiem wyższe o około 1 miliarda 200 milionów. Głównym czynnikiem odpowiedzialnym za spadek wpływów bieżących z CIT było oczywiście spowolnienie gospodarcze, które bezpośrednio wpływa na pogorszenie kondycji finansowej firm. W pierwszym półroczu produkcja sprzedana przemysłu obniżyła się realnie aż o 8,3%, a produkcja budowlana odnotowała jedynie nieznaczny wzrost. Wynik finansowy brutto przedsiębiorstw niefinansowych w I kwartale to 13 miliardów 400 milionów zł, a on jest bazą do wpłacenia podatku dochodowego od osób prawnych, wobec 25 miliardów 700 milionów w pierwszym kwartale roku 2008, a więc tutaj zmiana to jest aż około 50%.

Największe zmiany o charakterze systemowym miały oczywiście miejsce w podatku dochodowym od osób fizycznych. Dochody z tytułu tego podatku od osób fizycznych wyniosły w pierwszym półroczu 17 miliardów i były niższe od zanotowanych w pierwszym półroczu 2008 r. o około 5%. Jeżeli chodzi o pozostałe dochody z tego podatku, pobierane z pozarolniczej działalności gospodarczej, to były one niższe o około 7%, a w przypadku ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych – o dwadzieścia kilka procent. To oczywiście jest znowu bezpośrednim efektem spadku rentowności działalności gospodarczej.

I jeszcze jedno słowo o podatku PIT od zbycia papierów wartościowych. W okresie pierwszego półrocza kwoty z tego tytułu okazały się być niższe od wpłaconych w analogicznym okresie i wyniosły około 1 miliarda 200 milionów, co oznacza spadek o 44%. W związku z tym można powiedzieć, że bieżące wykonanie dochodów z PIT oraz aktualne prognozy makroekonomiczne, zakładające między innymi znaczne wyhamowanie tempa wzrostu gospodarczego, spadek zatrudnienia, bo to oczywiście też nie pozostaje bez wpływu na dochody, oraz spadek w stosunku do pierwotnie planowanego średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, wywołują konieczność weryfikacji także tej prognozy – mówię o prognozie dochodów z PIT – właśnie do poziomu zawartego w nowelizacji. Ta zaktualizowana prognoza dochodów budżetowych oraz zwiększony o 9 miliardów, do poziomu – przypomnę – 27,2 miliardów zł, deficyt zostały, można powiedzieć, dosyć dobrze przyjęte przez rynki finansowe i wygląda na to, że możliwe będzie bezpieczne ich sfinansowanie. Je-

dnocześnie te dwie wartości, czyli dochody oraz to zwiększenie deficytu, wyznaczają nam możliwości wydatkowe państwa. Ale w tym zakresie szczególnie przedstawi pani minister Elżbieta Suchocka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Rozumiem, że to była część dochodowa, tak to nazwę, a część wydatkową będzie teraz przedstawiała pani minister. Tak? Proszę bardzo.

Panie Ministrze, potem oczywiście poproszę do odpowiedzi.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Pan senator sprawozdawca przedstawił bardzo szczegółową informację na temat wydatków budżetu państwa i ograniczenia tych wydatków, tak że wydaje się, że nie ma potrzeby dokładnego powtarzania tej informacji. Ja może powiem troszkę o tym, jak było konstruowane to ograniczanie wydatków, dlatego że w trakcie zadawania pytań pojawiły się wątpliwości.

Jak państwo pamiętają, na przełomie stycznia i lutego rząd podjął decyzję o konieczności ograniczenia wydatków, biorąc pod uwagę fakt, że po stronie dochodowej bardzo mocno zarysowały się skutki kryzysu na rynkach finansowych. Żeby nie dopuścić do powstania zobowiązań, pan premier przeprowadził rozmowy ze wszystkimi ministrami i wszyscy ministrowie określili poziom możliwych oszczędności w swoich wydatkach, z tym że oszczędności nie obejmowały całego budżetu. Można powiedzieć, że już na wstępnym etapie z ograniczenia wydatków została z tego wyłączona kwota rządu chyba mniej więcej 180 miliardów zł. Dotyczyło to przede wszystkim subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego – te subwencje nie zostały zmniejszone – a także dotacji na finansowanie świadczeń emerytalno-rentowych, zarówno w KRUS, w służbach mundurowych, jak i w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ograniczenie wydatków o 555 milionów zł, które nastąpiło na obszarze związanym z FUS, dotyczyło tylko i wyłącznie ograniczenia odpisu na funkcjonowanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czyli na koszty administracyjne związane, tak jak w przypadku każdego innego podmiotu, z realizacją zadań. Nie tyczyło to absolutnie świadczeń emerytalno-rentowych. Na tym etapie nie były również poddane ograniczeniom koszty obsługi długu publicznego, dlatego że w styczniu trudno było określić, jak będzie się kształtował kurs, jak będą

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

się kształtowały stopy procentowe i jakie będą możliwości finansowania deficytu budżetu państwa. Nie ograniczono również środków przewidzianych na finansowanie bądź współfinansowanie programów unijnych. Te środki, które były w budżecie, zapisane u poszczególnych dysponentów, plus środki, które były przewidziane w rezerwie celowej, nie były ograniczane. Minister finansów i rząd nie proponowali również żadnych ograniczeń, jeżeli chodzi o wydatki tak zwanych jednostek pozarządowych, czyli wszelkich kancelarii, Sejmu, Senatu, prezydenta, czy innych, na przykład naczelnego sądu. Już w lutym zwróciliśmy się do szefów tych jednostek z prośbą o określenie możliwych oszczędności. Niektóre z tych jednostek od razu odpowiedziały, że widzą jakieś możliwości, niektóre odpowiedziały, że takich możliwości nie ma. Ponownie taki ruch został wykonany już w czasie przygotowywania nowelizacji ustawy budżetowej i wtedy odzew, można powiedzieć, był znacznie szerszy i rzeczywiście znacząca część jednostek nawet drobnymi kwotami postanowiła wesprzeć oszczędzanie w budżecie państwa. Generalnie założenie było takie, że ograniczeniom nie będą podlegały wynagrodzenia, dlatego że nie ma możliwości, żeby w krótkim czasie ograniczyć poziom wynagrodzeń, z tego względu, że system służby cywilnej jest taki, iż ograniczanie wynagrodzeń, szczególnie związane ze zmniejszeniem zatrudnienia, wymaga czasu. W związku z tymi kwestiami pula środków do cięcia, jeżeli można to powiedzieć w taki brutalny sposób, to była kwota rządu 140–150 miliardów zł... Ja w tej chwili nie mam dokładnych informacji, więc podaję przybliżone wielkości. To oznaczało, że należy dokonać ograniczenia wydatków o mniej więcej 10%, żeby można było osiągnąć oszczędności w spodziewanej w ówczesnym czasie wielkości, a konieczne było zmniejszenie o 17,4 miliarda zł.

Tak wczesne wprowadzenie systemu oszczędzania spowodowało, że mimo braku formalnego rozporządzenia, mimo braku formalnej blokady dysponentów wstrzymywali się z angażowaniem tych środków. Rząd zdecydował, że na przełomie roku – w czerwcu, na początku lipca – zostanie podjęta decyzja, czy nastąpi nowelizacja ustawy budżetowej, czy rząd zdecyduje o blokowaniu wydatków w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, czy też sytuacja zmieni się na tyle, że z pewnych postanowień będzie się można wycofać. Okazało się jednak, że dochody zmniejszyły się znacznie bardziej, niż pierwotnie szacowano, i w związku z tym niezbędna jest nowelizacja ustawy budżetowej łącznie ze zwiększeniem deficytu, poza tym w trakcie półrocza trochę zmieniły się warunki. Te wielkości, które są podane w nowelizacji, nie do końca są zbieżne z wielkością oszczędności z po-

czątku roku z tego względu, że w jednym przypadku okazało się, iż wydatki nie będą realizowane, bo na przykład krótki czas, jaki pozostał, uniemożliwia już wydatkowanie środków, a przetargi nie zostały przeprowadzone. W innym przypadku, jeśli chodzi o wojewodów, okazało się, że wielkość wydatków niezbędnych na pewne płatności, związane głównie ze składkami na ubezpieczenie zdrowotne, uniemożliwia wprowadzenie takich oszczędności, jakie pierwotnie przewidywali i planowali wojewodowie. W pierwotnym przedłożeniu wojewodowie przewidywali ograniczenie swoich wydatków o niecały 1 miliard 900 milionów zł. Okazało się jednak, że nie jest zasadne ograniczanie wydatków na świadczenia rodzinne tylko po to, żeby następnie przyznać wojewodzie środki na ten cel z rezerwy, która jest w budżecie. Wydawało się bardziej racjonalne, żeby te środki, które on ma, pozostawić, a ograniczyć rezerwę, która nie zostanie wykorzystana. Zdecydowano, że utworzona w trakcie prac parlamentarnych pod koniec grudnia rezerwa solidarności społecznej, przeznaczona na finansowanie wydatków, które pojawiają się w trakcie wykonywania budżetu w związku ze zdarzeniami dotyczącymi łagodzenia skutków kryzysu... Likwidacja tej rezerwy pozwoli na nieograniczanie pewnych wydatków z budżetów wojewodów. Oczywiście, możliwe było takie działanie, że ograniczymy wydatki w budżecie wojewody, potem uznamy, że solidarność wymaga, aby jednak te wydatki były realizowane i z powrotem uruchomimy środki z tej rezerwy.

Chcę też zwrócić uwagę, że rezerwa solidarności społecznej została utworzona przy równoczesnym wprowadzeniu podwyżek stawek akcyzy. Jak pan minister Kotecki przed chwilą państwu przedstawiał, zaplanowane dochody z akcyzy w 2009 r. nie zostaną zrealizowane. W związku z tym również nie ma tego źródła, które miałyby tę rezerwę utworzyć. Ale to nie jest najistotniejsze, dlatego że, można powiedzieć, takie źródło pojawiło się na etapie projektu ustawy. Później ustawa o finansach publicznych nie przewiduje, poza ściśle określonymi przypadkami, finansowania wydatków ze ściśle określonych źródeł. Gdyby nie było wpływów z podatku akcyzowego, a byłyby znakomite wpływy z podatku VAT, nie miałyby to żadnego oddziaływania na zadania wynikające z tej rezerwy.

W związku z tym przedłożony przez rząd projekt nowelizacji ustawy budżetowej odbiega w wielu miejscach od założeń co do poczynionych na przełomie stycznia i lutego oszczędności. Również ministrowie dochodzili do wniosku, że niektórych oszczędności nie będą mogli zrealizować. Z kolei brak pewnych aktów prawnych powoduje, że niektórych wydatków nie będą mogli ponieść. Stąd, mimo zbieżnych wielkości, jest jednak pewna różnica pomiędzy tym, co się wydarzyło w styczniu, a tą nowelizacją, którą teraz państwu przedkładamy.

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

Jak państwo zauważyli, z kwoty ponad 21 miliardów zł znakomita część, bo 10,6 miliarda zł, to ograniczenie rezerw celowych. Rezerwy celowe to te wydatki, które nikomu nie zostały przypisane. To są wydatki, które są rozdysponowywane w trakcie wykonywania budżetu i które służą uzupełnieniu środków na realizację określonych zadań. Każda rezerwa ma swoje ściśle określone przeznaczenie. Zmiana tego przeznaczenia jest możliwa tylko po uzyskaniu opinii komisji właściwej do spraw budżetu, czyli Komisji Finansów Publicznych w Sejmie. Z kwoty 10,6 miliarda zł największa część, bo prawie 7 miliarda zł, to zmniejszenie rezerwy na finansowanie programów unijnych.

I pojawiło się tutaj pytanie: czy zmniejszenie tych wydatków w pewien sposób wpłynie na realizację programów unijnych w obszarze rolnictwa? Na pewno nie – patrzę na pana senatora Ortyła – dlatego że, jak wiadomo, rezerwa jest podzielona jak gdyby na trzy grupy. Pierwsza grupa to są środki przedakcesyjne i na ten cel przewidywaliśmy 50 milionów zł. Druga grupa to jest wspólna polityka rolna i rybołówstwo. Na ten cel było przewidziane 5,5 miliarda zł i 5,5 miliarda zł w dalszym ciągu pozostaje. I trzecia grupa to są programy strukturalne, mechanizmy finansowe, czyli mechanizm norweski, mechanizm szwajcarski, jeszcze była część środków związanych z perspektywą 2004–2006, jak też z perspektywą 2007–2013. I w tym obszarze, w którym pierwotnie było 17,9 miliarda zł, nastąpiło to ograniczenie o prawie 7 miliardów zł. Jest to związane tylko i wyłącznie ze zmianą systemu finansowania programu budowy dróg. Dlatego, że środki na realizację tego programu były zawarte częściowo w rezerwie celowej, a częściowo w budżecie ministra infrastruktury z tego względu, że mniej więcej do półroczna te wydatki były ponoszone z budżetu państwa. Żeby usprawnić i zabezpieczyć finansowo ten program, zdecydowano, że będzie on realizowany za pośrednictwem Krajowego Funduszu Drogowego. A na ten cel można pozyskać środki z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, który miał bardzo atrakcyjne propozycje, jeżeli chodzi o finansowanie wydatków infrastrukturalnych. Tutaj, jak państwo wiecie, procedura jest taka, że z Unii Europejskiej uzyskujemy środki po wykonaniu zadania i przedstawieniu wniosków płatniczych o refundację. Taki mechanizm przewiduje, że środki pozyskane z Unii Europejskiej będą przekazywane do Krajowego Funduszu Drogowego i będą służyły kolejnym inwestycjom. Cały system zasilania finansowego Krajowego Funduszu Drogowego, łącznie z obligacjami gwarantowanymi przez Skarb Państwa, spowoduje, że płynność finansowania tych wydatków będzie większa niż w tej chwili były w stanie zapewnić to budżet.

Pozostałe rezerwy dotyczyły w zasadniczej części tych rezerw, które z natury rzeczy w poprzednich latach nie były wykorzystywane i w przypadku których było wiadomo, że w tym roku również mogą być niewykorzystane ze względu na poziom realizacji wydatków w budżetach poszczególnych dysponentów i konieczność poniesienia przewidywanych wydatków do końca roku. Tutaj chcę głównie zwrócić uwagę na to, że rezerwy, które są zawarte w części 83, to właściwie te rezerwy, które uzupełniają środki znajdujące się już w budżetach poszczególnych ministerstw.

Panie Marszałku, ponieważ na temat wydatków było już dużo mówione, a ja, po wysłuchaniu pytań zadawanych panu senatorowi sprawozdawcy, sądzę, że na pewno jest sporo wątpliwości, więc może zakończę tę wypowiedź i odpowiem na państwa pytania – na tyle, na ile będę umiała odpowiedzieć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ja mam następującą propozycję co do procedowania. Otóż były przedstawione przez państwa ministrów dwie wyraźne części budżetu, mianowicie dochodowa i wydatkowa. Proponuję, żeby pani minister chwilę odpoczęła. Najpierw skierujemy pytania dotyczące części dochodowej. One pewnie będą krótsze. Chodzi o to, żeby państwo ministrowie razem tu nie stali. Inaczej byłyby pytania do jednej i do drugiej części...

Prosiłbym więc teraz pana...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo dobra procedura.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Kotecki.)

...ministra Koteckiego. Ja mu od razu zadam pierwsze pytanie

, dotyczące części dochodowej. Sądzę, że potem pan będzie szybko zwolniony, a na trybunie dalej będzie walczyła pani minister Suchocka.

W takim razie zapraszam. Najpierw pierwsza część, dochodowa.

Panie Ministrze, udzielę sobie głosu.

Senator Marek Ziółkowski:

Część dochodowa niezwykle mnie interesuje, ponieważ tam jest dla mnie pewna tajemnica. Nie chodzi mi w tej chwili o prognozy i obniżenie prognoz dotyczących budżetu na 2009 r. Miał być dochód 4,8, teraz jest 0,2. To się, oczywiście, zmniejsza i trzeba ciąć wydatki. Ale, ostatecznie, my, jako jeden z nielicznych krajów, nie mamy recesji i w związku z tym dochód narodowy w całości będzie wyższy niż w roku poprzednim. A mimo to do-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

chody Skarbu Państwa będą mniejsze. Pan to oczywiście częściowo tłumaczył. Dochody z PIT spadają, ale jak spadną, to ludzie powinni więcej wydać na VAT. Akczyza w dalszym ciągu pozostanie mniej więcej na tym samym poziomie.

Dlaczego zatem jest tak, proszę mi to jeszcze raz dokładnie powiedzieć, że PKB rośnie w porównaniu do wykonanego budżetu w 2008 r. – wszystko jedno, czy rośnie 0,2%, czy podobnie – a mimo to dochody państwa spadają? Oczywiście, częściowo jest dobrze, bo, powiedzmy, bilans handlu zagranicznego jest lepszy. Ale czy tak rzeczywiście jest? Nam się w sumie żyje lepiej, a mimo to dochody państwa będą mniejsze. Z czego to wynika? Oczywiście poza spadkiem dochodów z tytułu PIT, bo to jest jasne.

(Senator Czesław Ryszka: Ale to tylko Platformie żyje się lepiej.)

Panie Senatorze, dane makroekonomiczne dotyczą całego społeczeństwa. Proszę tak nie myśleć, tylko o jakichś tam partiach politycznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze... Ach, nie. Przepraszam.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?
(Poruszenie na sali)

Ale nie! Do pana ministra Koteckiego.
(Rozmowy na sali)

W takim razie muszę sterować ruchem...
(Głos z sali: Limit!)

Zaraz, zaraz. Chwileczkę. Pan senator Andrzejewski...

Nie, zaraz, ale to są pytania do pana Koteckiego, tak? Dobrze.

Jeżeli to są pytania, to w takim razie pan senator Kaleta i pan senator Zając.

Nie, to były pierwsze osoby, potem senatorowie Andrzejewski i Owczarek. Państwo są zapisani. Następnym chętnym pan senator Szewiński z właściwą sobie precyzją będzie dalej zapisywał.

Proszę bardzo, pan senator Kaleta zadaje pytanie.

Ja chciałbym, żeby było tak, że po trzech pytaniach będzie odpowiedź, dobrze? Chodzi o to, żebyśmy zachowali ten rytm, który był wcześniej.

Proszę bardzo, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja może nie mam pytania tematycznego, przynajmniej na razie, ale ponieważ...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, będzie ciąg dalszy.

Posiedzenia Senatu są przewidywalne, to znaczy jakiś czas wcześniej wiadomo, w jakim terminie odbędzie się posiedzenie. Bardzo cieszymy się z tego, że jest dzisiaj z nami pan minister i pani minister. Ale mam w pamięci niekoniecznie przyjemne wystąpienie pana ministra Rostowskiego z początku roku, po którym pozostało nie do końca przyjemne wrażenie.

I w związku z tym moje pytanie jest takie, dlaczego pana ministra dzisiaj tutaj nie ma. Chcieliśmy mu zadać tutaj kilka trudnych pytań, na które pewnie nie potrafiłby odpowiedzieć, ale być może...

(Głos z sali: Odpoczywa we Francji.)

(Rozmowy na sali)

No miałby okazję wypowiedzieć się przed Wysoką Izbą, a przypominam, że to jest izba wyższa polskiego parlamentu. A więc moje pytanie jest krótkie: dlaczego pana ministra tutaj nie ma?

(Głos z sali: Jak to się ma do wydatków budżetu?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Zając.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Zając:

Panie Ministrze, moje pytanie sprowadza się do następującej kwestii. Otóż kiedy opracowywano budżet, przyjęto określone wskaźniki makroekonomiczne. Te wskaźniki były korygowane w okresie ostatnich miesięcy, a nawet tygodni roku.

Jak to się stało, że niemalże dwa tygodnie po przyjęciu budżetu trzeba było dokonywać swego rodzaju istotnej korekty? To tak jakbyśmy kwestionowali ten budżet. Wprowadzaliśmy wówczas oszczędności na kwotę blisko 20 miliardów zł. Przecież ustawa zasadnicza – zasadnicza w rozumieniu nie konstytucji, tylko budżetu – ustawa finansowa została przyjęta. Mówię to też w tym kontekście, że jest to najważniejsza ustawa jeżeli chodzi o gospodarkę finansową państwa. Mówił też o tym pan minister. Jak to się stało, że ta ustawa natychmiast została skorygowana?

Prosiłbym, aby pan minister zechciał nam również powiedzieć, jak często dotychczas miały miejsce nowelizacje budżetu, kiedy była u nas ostatnia nowelizacja i jak to się kształtuje w krajach europejskich porównywalnych do Polski pod względem ekonomicznym, pod względem ludnościowym. Z całym szacunkiem, ale nie myślę o Litwie, Estonii, bo tam potencjał ludnościowy jest o wiele mniejszy niż w Polsce. Czy takie sytuacje miały miejsce, czy też nie?

I jeszcze jedno pytanie. Sztandarową deklaracją pana premiera było wejście Polski do strefy euro

(senator S. Zając)

w 2011 r. Jak dzisiaj patrzymy na sprawę wejścia Polski do strefy euro, w świetle tych zjawisk, które wystąpiły, których doświadczamy? Jak ta sytuacja może się ukształtować, jeżeli patrzymy na rozwiązania przyszłościowe w tym zakresie?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, pierwsze pytanie dotyczyło kwestii dochodów budżetowych i wzrostu gospodarczego. Dlaczego te dwa jakby agregaty pozornie nie są skorelowane, tak? Mówimy, że PKB prawdopodobnie w tym roku utrzyma się na poziomie zeszłego roku, czyli dynamika będzie bliska zeru – w nowelizacji założono 0,2 – i mamy do czynienia ze spadkiem dochodów, głównie podatkowych, bo te są ściśle związane ze stanem gospodarki.

Otóż każdy z podatków jest związany ze swoją bazą podatkową. Jeżeli mówimy o podatku dochodowym od osób fizycznych, to oczywiście taką bazą podatkową jest fundusz wynagrodzeń, czyli wzrost wynagrodzeń oraz zmiana zatrudnienia. W przypadku wynagrodzeń mamy do czynienia wciąż ze wzrostem, a w przypadku zatrudnienia w tym roku mamy do czynienia ze spadkiem. Dodatkowo na dochody podatkowe od osób fizycznych wpływają zmiany systemowe. Pamiętajmy o tym, że w tym roku obniżyliśmy stawki podatku dochodowego od osób fizycznych, w związku z czym tegoroczny skutek budżetowy jest ciągle szacowany na 8–9 miliardów zł. Jak widać, podatek dochodowy od osób fizycznych nie jest bezpośrednio skorelowany z samym PKB, bo, jak już powiedziałem, PKB jest takim bardzo dużym agregatem pokazującym, jaka ta aktywność gospodarcza jest w całym kraju. Ale ponieważ jest bardzo dużym agregatem, największym jaki jest w gospodarce, nie oddaje precyzyjnie tego, co się dzieje w środku, czyli na przykład z wynagrodzeniami.

A teraz następny podatek, czyli podatek dochodowy od osób prawnych. No tu mamy do czynienia ze spadkiem. Bazą podatkową są dochody przedsiębiorstw, a one zgodnie z wynikami za I kwartał były o około 50% niższe niż w zeszłym roku. Dodatkowo na dochody z podatku dochodowego od osób prawnych wpłynęły w pierwszym półroczu rozliczenia roczne tego podatku, bo ono następuje do końca marca.

Podatek VAT jest najściślej, można powiedzieć, związany z PKB. Ale także nie można mówić, że PKB jest indykatorem wzrostu dochodów vatowskich, bo dużo lepszym indykatorem w przypadku podatku vatowskiego jest konsumpcja, a właściwie spożycie, oraz inwestycje rządowe. A te, jak mówiłem w wystąpieniu, rzeczywiście się znacząco obniżyły. Dodatkowo w przypadku VAT też mieliśmy do czynienia ze zmianami systemowymi, które działały głównie w pierwszym półroczu, w drugim półroczu już tego efektu prawdopodobnie nie będzie albo nie będzie on taki silny. Te zmiany to przede wszystkim skrócenie terminu zwrotu podatku vatowskiego z maksymalnie stu osiemdziesięciu dni do sześćdziesięciu dni. Do tej pory przez tak długi okres przedsiębiorca w pewnym sensie kredytował budżet państwa. Nastąpiło skrócenie tego terminu. To trzykrotne skrócenie spowodowało, że my musieliśmy jakby oddawać więcej podatku vatowskiego. Ta zmiana systemowa zaburza prognozowanie VAT tylko na podstawie danych makroekonomicznych. Następna zmiana systemowa istotna w przypadku VAT dotyczy rozliczenia VAT w imporcie. Otóż dziś, po zmianie, która weszła w życie 1 grudnia 2008, importer może rozliczyć VAT bezpośrednio w deklaracji, czyli nie wpłacając żadnych pieniędzy do urzędu skarbowego, po prostu w deklaracji rozlicza ten VAT. Wcześniej było tak, że musiał go wpłacić, a potem maksymalnie po stu osiemdziesięciu dniach dostawał go z powrotem. Ta zmiana spowodowała, że rzeczywiście importer nie musi nam oddawać żadnych pieniędzy. Poza tym w przypadku VAT taką zmianą w gospodarce, która spowodowała prawdopodobnie duży ubytek w VAT, jest zmiana stanu zapasów. Otóż w I kwartale mieliśmy do czynienia, zgodnie z wynikami opublikowanymi przez Główny Urząd Statystyczny, ze znacznym spadkiem stanu zapasów w gospodarce, co też jest naturalne w takim momencie, w jakim się znajdujemy. Przedsiębiorca nie jest pewny co do perspektyw wzrostu gospodarczego, w związku z tym, po pierwsze, nie inwestuje, po drugie, nie produkuje, że tak powiem, do magazynu. Na początku przygląda się stanowi gospodarki i schodzi ze stanów magazynowych, żeby nie zostać na końcu rzeczywiście z pełnymi magazynami. W związku z tym obniża swoje zapasy, ale dla podatku VAT jest to o tyle niekorzystne, że on od tych zapasów podatek odprowadził już w przeszłości, a teraz tylko może dostać zwrot, bo wyprawdza towar z magazynu. W związku z tym my z tego powodu mieliśmy duży ujemny skutek, bo musieliśmy zgodnie z prawem podatkowym ten podatek oddać.

Jeżeli chodzi o akcyzę, tutaj mieliśmy najmniej tego szkodliwego działania koniunktury ze względu na to, że ten podatek ma swoją specyfikę, to znaczy popyt na niektóre dobra akcyzowane jest stosunkowo sztywny. Papierosy są tu bardzo dobrym przykładem. Popyt zależy od stanu koniunktury tylko w małej mierze. Kiedy wzrost gospodar-

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

czy się obniża, Polacy raczej tych papierosów znacząco mniej nie palą. Dodatkowo jeszcze miały tu wpływ zmiany systemowe, czyli podwyżki akcyzy na początku roku. Tak jak powiedziałem, 1 stycznia wzrosła stawka akcyzy, w związku z tym przedsiębiorcy zakupili papierosy po niższych cenach, z niższą akcyzą, jeszcze w grudniu i wpłacili nam, znowu, zgodnie z prawem podatkowym, akcyzę już w styczniu. I w styczniu mieliśmy bardzo duży wpływ z tego tytułu, 6 miliardów zł. Podobnie było z alkoholem, z tytoniem i z piwem, jeżeli się nie mylę, a także w wypadku samochodów z silnikami powyżej 2 l – akcyza na te samochody też wzrosła. W przypadku akcyzy na energię mieliśmy natomiast do czynienia ze spadkiem dochodów. I tu były dwie przyczyny, po pierwsze, ze względu na stan koniunktury produkcja jest niższa, bo energii zużywa się mniej, a po drugie, nastąpiła zmiana momentu powstania obowiązku podatkowego, ten obowiązek został przeniesiony z dostawcy na odbiorcę, no i straty przesyłowe są teraz nieuwzględniane. Tak że tutaj traci na tym budżet.

Myślę, że właśnie taka struktura wzrostu jest tu bardziej istotnym elementem niż sam wzrost jako duży agregat. Dochodzą do tego jeszcze zmiany systemowe, czyli zmiany w przepisach podatkowych, z którymi mieliśmy do czynienia. One, tak jak powiedziałem, ułatwiały przetrwanie przedsiębiorcom, można powiedzieć, że były trochę nieświadomym przygotowaniem gospodarki na złe czasy w tym roku. W szczególności dotyczy to PIT, bo około 8–9 miliardów zł zostało w kieszeniach podatników. Dzięki temu nie mamy do czynienia, tak jak inne kraje, z dużym spadkiem popytu konsumpcyjnego. Gdyby nie było tego efektu, spadek popytu prawdopodobnie byłby wyższy, co przełożyłoby się na większe straty budżetowe.

Było jeszcze pytanie... Przepraszam, odpowiedziałem chyba jeszcze nie na wszystkie pytania, było jeszcze pytanie o euro w 2012 i kwestię zmian...

(Senator Stanisław Zając: A dlaczego nie ma pana ministra?)

Dlaczego nie ma pana ministra? Pan minister jest w tej chwili na urlopie.

(Senator Stanisław Zając: Nie odpowiedział pan jeszcze na moje pytania.)

Tak, tak, właśnie mam zamiar to zrobić, dać odpowiedź panu senatorowi Zającowi.

Dlaczego korygowaliśmy budżet w styczniu? Otóż to nie była korekta ustawy budżetowej, to był tak zwany scenariusz zapasowy, i tak to zostało przedstawione. Ten scenariusz miał stanowić zabezpieczenie przed ewentualnym dalszym pogorszeniem sytuacji ekonomicznej. Wtedy podjęto decyzję, że zostaną, że tak powiem, zarezerwowane oszczędności na poziomie 19,7 miliarda zł, żeby można było z tych pieniędzy skorzystać w przyszłości, jeżeliby ten drugi, zapasowy scenariusz

się zrealizował. Zapasowy scenariusz, przypomnę, zakładał wzrost gospodarczy w tym roku na poziomie 1,7%. W związku z tym to było raczej ostrożnościowe działanie rządu niż jakieś konkretne zmiany, wtedy takich konkretnych zmian jeszcze nie było. Dlatego zresztą mamy do czynienia z nowelizacją dopiero teraz, i słusznie, bo myślę, że w tej chwili możemy tę sytuację ocenić dużo bardziej precyzyjnie i odpowiedzialnie.

Nowelizacje w innych krajach. Istnieje takie zestawienie, robiliśmy takie zestawienie w Ministerstwie Finansów. Ja go w tej chwili nie mam przy sobie, ale wiem, że większość krajów Unii Europejskiej ma co najmniej jedną nowelizację bądź pracuje nad taką nowelizacją...

(Senator Stanisław Zając: Teraz?)

Tak, w tym roku, mówię o 2009 r. Niektóre kraje przechodzą już drugą nowelizację, a chyba jeden kraj trzecią.

(Senator Stanisław Zając: Mógłby pan wymienić te kraje?)

Nie mam tego zestawienia, ale mogę panu senatorowi je dostarczyć. Większość krajów Unii Europejskiej.

(Senator Stanisław Zając: Bo jak Litwa, Łotwa, Estonia, to...)

Nie, nie, jak powiedziałem, większość krajów, a nie tylko Estonia i...

(Senator Stanisław Zając: Niemcy, Francja też?)

Tak. Niemcy mają dramatyczny spadek PKB, w I kwartale PKB w Niemczech spadło o około 6%.

(Senator Czesław Ryszka: Ale my im pomożemy.)
Słucham?

(Senator Czesław Ryszka: My im pomożemy.)

I jeszcze było pytanie o nowelizacje, jak to wyglądało w naszej historii. Ja niestety nie pamiętam tych nowelizacji, na pewno pani minister Suchocka pamięta. Myślę, że były dwie w historii naszego kraju...

(Głosy z sali: Trzy.)

Trzy?

(Głos z sali: Marszałek Romaszewski na pewno pamięta.)

I ostatnie pytanie o euro. W sierpniu rząd opublikuje ramy strategiczne narodowego planu wprowadzenia euro w Polsce...

(Senator Piotr Andrzejewski: W sierpniu?)

W sierpniu, w przyszłym miesiącu. Będą tam określone nowe warunki wejścia Polski do strefy euro.

(Senator Stanisław Zając: A nie może pan jakoś ściślej tego określić?)

Dzisiaj możemy powiedzieć, że to nie będzie rok 2012, jak zakładała to dziesięć miesięcy temu mapa drogowa przyjęta przez rząd...

(Senator Grzegorz Banaś: Premier obiecał to narodowi, społeczeństwu...)

...dlatego że mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją makroekonomiczną niż ta, która była za-

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

kładana jesienią zeszłego roku. Przypomnę, że w tej chwili nie spełniamy przede wszystkim kryterium fiskalnego właśnie ze względu na pogorszenie sytuacji budżetowej i na wzrost deficytu, od 7 lipca jesteśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, będę jeszcze kontynuował ten temat, bo to dla nas ważne. Czy aktualnie przewidyje się również przy tej nowelizacji jakiś scenariusz zapasowy i w jakiej wysokości miałyby to być oszczędności?

A teraz pytania wypływające z troski o sensu stricto przychody budżetowe. Pierwsze. Czy zajmujecie się państwo w Ministerstwie Finansów – a jeśli nie, to która komórka tym się zajmuje – kwestią związaną z tym, jakie są przewidywane wpływy z tak zwanych przychodów rewindykacyjnych? Czy nie mamy tu przypadkiem do czynienia z zaniechaniem i zwijaniem, że tak powiem, państwa w tym zakresie, to znaczy, w zakresie przychodów rewindykacyjnych? Ja przypomnę, że jest ustawa z 1990 roku o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa. Jak ona jest realizowana? Przecież to są niebagatelne kwoty. Swego czasu wygrałem 10 milionów zł z prywatyzacji pana pośła Lewandowskiego – zresztą to była szczytowa wygrana roku – bo nie wywiązano się z umowy prywatyzacyjnej. Jeszcze raz mówię, z tego tytułu można uzyskać niebagatelne kwoty.

Drugie. Jak długo będziecie państwo tolerować – to dotyczy zresztą również parlamentu tej kadencji – niewykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r., a więc najstarszego orzeczenia, które mówi, że Skarb Państwa powinien rewindykować do budżetu przejęte bezprawnie mienie Funduszu Wczasów Pracowniczych. Niebagatelna kwota kilkudziesięciu milionów złotych dotąd, mimo zapowiedzi, nie jest rewindykowana. Jest to mienie porzucone Skarbu Państwa na rzecz spółki o tej samej nazwie, OPZZ.

Trzecie. Czy przewidujecie państwo przychody z gospodarstw pomocniczych i jakie? Rozumiem, że nie jest to sztuka dla sztuki, tylko że one mają przynosić dochód.

Czwarte. Czy przewidujecie, jako zapowiadający różne liberalne rozwiązania, przychody z reprivatyzacji? Zawetowana przez prezydenta Kwaśniewskiego ustawa, przygotowana zresztą przez wiceministra, który jest nim również dzisiaj, przewidy-

wała jeszcze przychody w postaci bonów i dopłaty połowy sumy przy reprivatyzowaniu mienia.

I wreszcie piąte. Jakie są państwa przewidywania, z jakich dochodów budżetu finansowane będą media publiczne? To na razie tyle.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Myślę, że na niektóre z tych pytań ja nie będę w stanie odpowiedzieć, ale będzie w stanie pani minister.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja zadałem pytania i bardzo bym prosił może ogólnie o odpowiedź na te pytania, na które pan minister jest w stanie odpowiedzieć, a resztę na piśmie, a ja postaram się z kolegami podzielić tą wiedzą, bo od wielu lat nurtuje nas ten bezwład i Skarbu Państwa, i budżetu, i Ministerstwa Finansów. Uważamy, że jest to nieudolność, a nie celowe zaniechanie rewindykacji. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Przyznam, że ja pierwszy raz słyszę, ale może rzeczywiście... Właśnie chciałem panu senatorowi zaproponować, że odpowiem na piśmie w kwestii przychodów rewindykacyjnych i w kwestii reprivatyzacji. Myślę, że o przychodach gospodarstw pomocniczych będzie w stanie coś nam powiedzieć pani minister.

Jeżeli chodzi o scenariusz zapasowy, to w tej chwili – tak jak powiedziałem – mamy do czynienia z taką sytuacją, że prognozy zaczynają być rewidowane, nieśmiało, ale lekko w górę, szczególnie po ostatnich, powiedzmy, dwumiesięcznych danych dotyczących czynników makroekonomicznych. W związku z tym można przyjąć, że nasze prognozy są w tej chwili raczej ostrożne i bardzo konserwatywne. W związku z tym, jak sądzę, można powiedzieć, że prawdopodobieństwo tego, że będzie lepiej, jest trochę wyższe niż prawdopodobieństwo tego, że będzie gorzej. W tej sytuacji obecnie nie ma potrzeby tworzenia scenariusza zapasowego. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Owczarek.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w przypadku recesji lub stagnacji są trzy kierunki działania, aby zrównoważyć budżet. Pierwszy kierunek to zwiększenie strony dochodowej. Najprościej zwiększyć podatki, ale pan prezydent już obiecał, że to wszystko zawetuje. Kolejne dwa kierunki to zmniejszenie wydatków i ewentualnie zwiększenie deficytu budżetowego. Tę ostatnią opcję reprezentowali szczególnie ekonomiści związani z opozycją. Jakie skutki dla finansów publicznych, a także dla gospodarki i państwa, miałyby gwałtowne zwiększenie deficytu budżetowego?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Dziękuję bardzo także za to pytanie.

Kwestia zwiększenia dochodów. Jeżeli chodzi o dochody podatkowe, to oczywiście nie ma takiej możliwości bez zmiany ustawy, także w przypadku większości tytułów dochodowych, tych głównych tytułów podatkowych, nie ma takiej możliwości w ciągu roku. Takie zmiany muszą wchodzić w życie od początku roku, w związku z tym takich możliwości nie było.

Jeżeli chodzi o deficyt, to sądzę, że można powiedzieć w ten sposób. Byłoby źle, gdybyśmy... Rynki finansowe na pewno nie pozostają obojętne na to, co się dzieje w gospodarce, i bardzo źle oceniłyby zmiany w deficycie budżetowym, nawet takie, które dziś zaproponowaliśmy w nowelizacji, gdybyśmy je zaproponowali, powiedzmy, w I kwartale, dlatego że na początku roku niepewność na tych rynkach była bardzo duża i każde niejako poluzowanie polityki fiskalnej w tamtym czasie byłoby odbierane jako nieodpowiedzialne zadłużanie kraju, zwiększanie deficytu. Myślę, że mielibyśmy do czynienia – oczywiście, znowu to powiem, ekonomia nie jest nauką empiryczną, nie jesteśmy w stanie tego sprawdzić, możemy gdybać – w każdym razie mielibyśmy do czynienia ze znacznie większą deprecjacją złotego niż mieliśmy. Przypomnę, że w ostatnim miesiącu można już mówić o odwróceniu trendu deprecjacyjnego, jeżeli chodzi o złotego, i nowelizacja, która jest dzisiaj omawiana przez Wysoki Senat, w żaden sposób nie wpłynęła negatywnie na rynki finansowe i na sytuację na rynku walutowym. W związku z tym można powiedzieć, że rynki przyjęły decyzję rządu o zwiększeniu deficytu o 9 miliardów jako decyzję odpowiedzialną.

Generalnie żadne zwiększenie deficytu nie stanowi sytuacji idealnej, szczególnie obecnie, kiedy niebezpiecznie zaczynamy się zbliżać do tak zwanych progów ostrożnościowych, jeżeli chodzi o poziom długu publicznego. Tutaj rzeczywiście mamy już bardzo ograniczone pole do dalszych działań, a zbliżanie się do tych progów wymaga podejmowania przez ministra finansów bardzo restrykcyjnych działań. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ortyl.
Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Panie Ministrze! Ja chciałbym prosić o jeszcze kilka informacji i komentarzy na temat akcyzy, szczególnie akcyzy na wyroby tytoniowe. Przed kilkoma miesiącami dyskutowaliśmy na ten temat, podwyższaliśmy akcyzę. Pan minister pokazał, że tam w styczniu nastąpił gwałtowny wzrost, tyle że był on spowodowany działaniami może nie spekulacyjnymi, ale niejako na granicy prawa.

Chciałbym, żeby analizę pokazującą, jak przedstawiały się dochody, zestawić z informacją, która mówi o tym, jak zwiększył się przemysł, oczywiście szacunkowo, bo to jest zjawisko nie do końca rejestrowane. Czy były prowadzone takie analizy? Czy zderza się to również z prostymi informacjami, które docierają od służb celnych, o tym, że przemysł papierosów, szczególnie na granicy wschodniej, bardzo drastycznie się zwiększył?

Drugie pytanie też dotyczy sfery dochodowej, tak troszeczkę prognostycznie przywoływanej może nie w wypowiedzi pana ministra, ale w sygnałach prasowych, mianowicie tego swoistego zamachu na rezerwę NBP. Ja bym prosił pana ministra i być może przedstawiciela NBP, jeżeli jest, aby przedstawili komentarze dotyczące tego, jakie tu są zagrożenia, czy ta idea ma kontynuację, czy może będzie miała. Myślę, że to ma wpływ na zjawiska makroekonomiczne, ale dotyka też skali mikro, bo wiemy, że to nie jest prosta sprawa, aby takie transakcje, operacje nie dotykały nas, czyli obywateli. Bardzo bym prosił o wyjaśnienie tych dwóch kwestii.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Błaszczyk.
Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Obcinamy, zmniejszamy, a co ministerstwo zrobiło, żeby uszczelnić system. Z ostatnich doniesień medialnych... Już wcześniej ten temat był poruszany w aspekcie gier liczbowych o niskiej wygranej. Ministerstwo Finansów w ogóle nie widzi problemu i nie proponuje żadnego rozwiązania, a z przeprowadzonego śledztwa dziennikarskiego wynika, że ta gałąź finansów, można by powiedzieć, ten sposób działalności jest w pewnym sensie niedoszacowany, dlatego że obroty tam są mniej więcej na poziomie 8 miliardów zł, a określa się, że mogą być one trzy czy cztery razy większe. W przypadku prowadzenia tej działalności występują duże nadużycia. Zrzeszenie osób skupiających podmioty, które prowadzą tę działalność, wprost się śmieje z obecnych uregulowań prawnych. Wydaje mi się, że w tej sferze Ministerstwo Finansów mogłoby mieć parę miliardów dochodów. Te podmioty powstają, można powiedzieć, jak grzyby po deszczu. Co Ministerstwo Finansów zamierza zrobić w tej sprawie i ogólnie, żeby uszczelnić system, ale nie szarpać w jakiś sposób małych przedsiębiorców, tylko zająć się naprawdę nadużyciami, które pozbawiają budżet państwa miliardów złotych? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Poproszę może jeszcze pana senatora Dajczaka. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Tak na marginesie ciśnie się pewna uwaga do senatora Owczarka. Pytanie bardzo ciekawe, myślę, że warto by było rozwinąć tę myśl, że kiedy Prawo i Sprawiedliwość chciało zwiększyć deficyt na poziomie planowania budżetu, to był to nagły i niebezpieczny wzrost deficytu, a teraz to nie jest nagły wzrost deficytu. No, ciekawa teoria.

Teraz pytanie do pana ministra. Panie Ministrze, pan minister Rostowski jako sukces przedstawiał otwarcie linii kredytowej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym: 20 miliardów na stabilizację złotówki. Nawiązując do pytania pana senatora Ortyła, zapytam, jak to się ma do tworzenia rezerwy przez Narodowy Bank Polski w kwocie 2 miliardów zł na wypadek ewentualnej zmiany kursu walutowego. Dlaczego to jest złe i należy te pieniądze przejąć i przekazać do budżetu państwa?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Może zacznę od kwestii NBP czy też od zysku NBP. Myślę, że jest to chyba kwestia pewnego nieporozumienia, być może także nieprecyzyjnych doniesień medialnych. Otóż nie mówimy, że tworzenie rezerwy na wypadek zmian kursowych jest czymś złym – wręcz przeciwnie, to jest oczywiście wskazane – myślę, że w żadnej wypowiedzi żadnego przedstawiciela ministra finansów nie padło takie sformułowanie. Otóż chodzi tu o trochę coś innego: my tylko zwracamy uwagę na pewną nietransparentność jej tworzenia. I tylko tyle. Oczywiście nie mamy, bo nie możemy... O sposobie tworzenia tej rezerwy decyduje Rada Polityki Pieniężnej w uchwale. Ona jest konstytucyjnym ciałem niezależnym i minister finansów nie może w żaden sposób ingerować w politykę Narodowego Banku Polskiego. Niezależność banku centralnego jest świętością i absolutnie tu nie o to chodzi. Chodzi o coś trochę innego: o nieprecyzyjne i nietransparentne tworzenie tej rezerwy, o czystą rachunkowość.

Otóż uchwała Rady Polityki Pieniężnej wskazuje, że przy tworzeniu tej rezerwy bank centralny powinien brać pod uwagę tak zwane niezrealizowane przychody. Te niezrealizowane przychody, zgodnie ze sprawozdaniem finansowym Narodowego Banku Polskiego, w zeszłym roku sięgnęły prawie 23 miliardów zł. Wydaje nam się, że nie znalazło to żadnego odzwierciedlenia w tworzeniu tej rezerwy. I to jest właśnie to nasze zwrócenie uwagi, czy nie należałoby zastanowić się nad bardziej precyzyjnym sformułowaniem, w jaki sposób przy tworzeniu rezerwy na zmiany kursowe Narodowy Bank Polski ma uwzględniać te właśnie niezrealizowane przychody. W tej uchwale jest może zbyt ogólnie napisane, że ma uwzględniać, ale nie wiadomo jak. I to jest ten zarzut. My nie mówimy, że ta rezerwa jest niepotrzebna, absolutnie nie. W zeszłym roku i na początku tego roku mieliśmy do czynienia z takimi wahaniami kursowymi, które rzeczywiście powodują, że należy takie rezerwy tworzyć.

Ta rezerwa została zgodnie z tak zwanym modelem *value at risk* oszacowana przez Narodowy Bank Polski na, zdaje się, około 11 miliardów zł. To oszacowanie powinno jakoś uwzględnić te 23 miliardy zł niezrealizowanych przychodów. Zgodnie z praktykami innych krajów, także EBC, ta rezerwa, gdy jest mniejsza niż niezrealizowane przychody kursowe, jak się wydaje, nie powinna

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

być tworzona. Bo to są jakby dwie poduszki. W przypadku aprecjacji – może króciutko to wyjaśnię – niezrealizowane przychody się obniżają. Z tych 23 miliardów zł zostało... nie wiem ile, oczywiście na bieżąco my tego nie wiemy. Ale na pewno się obniżają, bo niezrealizowane przychody powstają dlatego, że była deprecjacja złotego. Rezerwy były zakupione przy jakimś określonym kursie w przeszłości i gdy ten kurs jest słabszy, to oznacza to, że te rezerwy są więcej warte w złotych i to są te niezrealizowane przychody, bo ich się nie realizuje, rzeczywiście ich się nie realizuje. W przypadku aprecjacji pierwszą taką poduszką, jak się wydaje, ogromną poduszką, która pojawiła się w końcu ubiegłego roku, były te niezrealizowane przychody, 23 miliardy zł. I, naszym zdaniem, nie zostały one uwzględnione przy tworzeniu rezerwy. A przypomnę, że ta rezerwa obniża wynik finansowy. Oczywiście nie może go obniżyć w taki sposób, żeby spowodować straty, to znaczy wynik finansowy przed odjęciem tej rezerwy wynosił około 2 miliardów zł, 2,1 miliarda zł, a po odjęciu tych 11 miliardów zł nie mogła powstać strata, więc obniżono go do zera. 95% tego wyniku powinno trafić do budżetu państwa.

To jest nasza uwaga do sprawozdania finansowego Narodowego Banku Polskiego za rok 2008. Chodzi o to, żeby zastanowić się nad zwiększeniem tej transparentności.

Jeżeli chodzi o...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, może teraz poprosiłbym o odpowiedź, jeżeliby miał ochotę zabrać głos, przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego, tak żeby załatwić tę kwestię do końca, a potem pan dokończy odpowiedzi na pytania senatora Ortyła.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki: Dobrze.)

Proszę bardzo.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Zdzisław Sokal:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Chcę powiedzieć, że kwestia wyniku finansowego Narodowego Banku Polskiego była ostatnio i jest cały czas przedmiotem dyskusji, wręcz dyskusji medialnej. To i dobrze, i źle. Dlaczego? Dlatego, że z jednej strony bank centralny powinien być bardzo transparentny, i Narodowy Bank Polski stara się robić wszystko, żeby być bardzo transparentnym, ale z drugiej są takie obszary,

o których powinniśmy mówić bardzo głośno, ale niekoniecznie w mediach.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za wyjaśnienie kwestii sprawozdawczości finansowej w NBP. Nie chciałbym w dniu dzisiejszym polemizować. Chcę powiedzieć, proszę państwa, że sprawozdanie finansowe Narodowego Banku Polskiego za 2008 r. zostało przyjęte przez zarząd: nie ma zysku, jest wynik zero. Sprawozdanie finansowe zostało przyjęte przez Radę Polityki Pieniężnej. Jest pozytywna opinia biegłego rewidenta. To nie jest opinia firmy z trzeciej czy z czwartej dziesiątki, jest to pierwszorzędna firma, która ma doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych w innych krajach Unii Europejskiej, badała je w przeszłości i bada obecnie. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestie sprawozdawczości finansowej, to na bieżąco jesteśmy uczestnikami wszystkich prac Europejskiego Banku Centralnego, systemu europejskich banków centralnych.

Zasady sprawozdawczości finansowej banków centralnych odbiegają niestety od zasad sprawozdawczości banków komercyjnych. Stąd szczerze powiem państwu, że jak zacząłem swoją pracę w Narodowym Banku Polskim, to też patrzyłem na to troszeczkę innymi oczami ze względu na doświadczenia w bankach komercyjnych. To, o czym mówił pan minister – jeszcze raz mówię, że nie chcę wdawać się w polemikę – a mówił o dodatnich i ujemnych niezrealizowanych różnicach kursowych, co w bankowości centralnej jest kompensowane... To w bankowości centralnej nazywane jest zasadą ostrożności i niestety nie ma tu kompensacji. Zasada ostrożności w bankach centralnych jest bardzo ważnym elementem, bardzo mocno jest przestrzegana. Efektem przestrzegania tej zasady w systemie europejskich banków centralnych jest to, że niestety, dodatkowo niezrealizowane różnice kursowe znajdują się w pasywnej części bilansu i są zabezpieczeniem. Dlaczego są zabezpieczeniem, proszę państwa? Dlatego, że zmiany kursów walut, a dzisiaj w sprawozdaniu finansowym jest to równowartość 200 miliardów zł, 178 miliardów zł, jeśli chodzi o pozycje w bilansie... To jest dolar amerykański, to jest euro, to jest korona norweska, to jest funt angielski, to jest dolar australijski. Jest to pewne ryzyko, jest to bardzo duże ryzyko.

Pamiętajcie państwo, że sytuacja na rynkach finansowych jest w tej chwili i będzie w przyszłości bardzo zmienna. Jest tak, że w tej chwili do zasady ostrożności przywiązuje się jeszcze większą wagę aniżeli dotychczas. Dlatego też stworzenie rezerwy nie jest niczym nowym. Chcę powiedzieć, że ostatnia zmiana zasad rachunkowości była w 2003 r. Od 2004 r. mamy te same zasady rachunkowości, które są zbieżne, zgodne z zasadami europejskich banków centralnych, ale nie takie same jak Europejskiego Banku Centralnego. Pamiętajcie państwo o tym, że nie możemy opie-

(członek zarządu Z. Sokal)

rać się na sprawozdawczości na dokładnie takich samych zasadach księgowych, jakie ma Europejski Bank Centralny, dlatego że tam walutą funkcjonalną jest euro, tam jest inne ryzyko. W związku z tym nasz system finansowy, system księgowy oparty jest na zasadach, na wytycznych Europejskiego Banku Centralnego i – jak każdy inny kraj, który nie ma waluty funkcjonalnej, waluty euro – posiadamy własne zasady rachunkowości, które są zgodne z europejskimi zasadami banków centralnych.

Chcę państwu powiedzieć, że to sprawozdanie zostało przedstawione również do dyskusji, było przedmiotem analizy Narodowego Banku Polskiego, odbyło się wiele spotkań. Pan minister był akurat nieobecny na tych spotkaniach, był obecny i prowadził te spotkania pan minister Daniluk. Odbyło się wiele spotkań, dwa długie spotkania w Narodowym Banku Polskim, trzecie spotkanie w Ministerstwie Finansów. Wydaje mi się, że konkluzja była jednoznaczna, wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione. Dlatego też z wielką pokorą przed Wysokim Senatem stwierdzam, że sprawozdanie zostało przyjęte zgodnie z obowiązującymi zasadami. Zasady te są zgodne z zasadami przyjętymi w Europejskim Systemie Banków Centralnych. Zgodnie z porządkiem prawnym Rada Polityki Pieniężnej, która podjęła uchwałę, nie podjęła tej uchwały dlatego, że tak ot sobie pomyślała albo chciała zrobić coś złego, tylko po prostu brała pod uwagę wszystkie argumenty za i przeciw. Proszę państwa, to są profesorowie, to są osoby o wysokich kwalifikacjach i trudno podejrzewać, aby towarzyszyły temu podjęciu uchwały jakiegokolwiek złe intencje. Jesteśmy absolutnie przekonani, że ta ustawa była tworzona w sposób dobry, należyty i służy ona dobrze interesom banku centralnego i interesom Polski.

Proszę państwa, chcę powiedzieć jeszcze o takiej sprawie, odnieść się do dyskusji wokół przyszłego wyniku finansowego, który był przedmiotem debat w mediach czy wypowiedzi wysokich urzędników. Narodowy Bank Polski stara się wypowiadać bardzo, bardzo delikatnie. Proszę państwa, nie chcemy mówić o szczegółach, dlatego że zgodnie z obowiązującymi przepisami bank centralny zamyka rok finansowy z końcem roku, czyli 31 grudnia. To, co było przekazane przez prezesa i przez zarząd w komunikacie prasowym, jest jak najbardziej aktualne. Gdy będzie wynik finansowy, podkreślam, gdy będzie, to oczywiście Narodowy Bank Polski nie może zrobić nic innego, jak tylko przekazać to zgodnie z art. 62, o ile pamiętam. W banku centralnym może zostać maksymalnie 5%, a 95% wartości nadwyżki finansowej jest przekazywane do budżetu państwa.

Chcę powiedzieć, że również zgodnie z obowiązującymi przepisami – mówi o tym art. 64

ustawy o Narodowym Banku Polskim – gospodarce w obrębie roku finansowego prowadzi się na podstawie przyjętego planu finansowego, przyjętego przez zarząd, zatwierdzonego przez Radę Polityki Pieniężnej. Prawdą jest to, co było w komunikacie, że w przyjętym planie finansowym nie zakładano zysku. Jeśli zysk będzie, a może być taka sytuacja, ale może być również taka sytuacja, że te wszystkie dodatnie różnice kursowe, które są utworzone bądź ich nie ma, mogą być zmienione... Pamiętajmy o tym, że z kursem jest bardzo różnie, z kursem walut, bo nie mówię tylko i wyłącznie o kursie złotówki. W kursie międzywalutowym, między dolarem a euro, między dolarem a funtem brytyjskim, między dolarem a koroną norweską, zachodzą różne zmiany. My musimy mieć przed tym zabezpieczenie i nie możemy w sposób odpowiedzialny mówić, że w tej chwili jesteśmy w stanie zobowiązać się do tego, że Narodowy Bank Polski przekaze jakikolwiek zysk. Jeśli będzie zysk, to – powtarzam jeszcze raz – Narodowy Bank Polski przekaze go do budżetu państwa.

Bardzo proszę – ja się zwracam z tego miejsca – aby kwestie dotyczące wyniku finansowego, kwestie dotyczące procedur w zakresie tworzenia rezerw były przedmiotami dyskusji, bardzo byśmy tego chcieli i jeśli są jakiegokolwiek wątpliwości, to jak najbardziej jesteśmy w stanie przedstawić państwu wyjaśnienia. Chcę tylko powiedzieć, że gdy odnosimy się do norm Europejskiego Banku Centralnego, to kwestia tworzenia rezerwy, niestety, opatrzona jest klauzulą „poufne”. Dlaczego? Dlatego że zwraca się uwagę na pewną metodologię, żeby nie pokazywać elementów, które są niejako bardzo wewnętrzne. My tego nie robimy, ponieważ chcemy być bardzo transparentni i w związku z tym dzielimy się informacją.

Dodam, że w wyniku finansowym, czyli w tym zerze, które założone jest w tym roku, rezerwa utworzona na poziomie 2 miliardów 139 milionów zł nie zabezpieczyła faktycznych strat, które powstały na bazie ujemnych i dodatnich zrealizowanych różnic kursowych, bo były one na poziomie 2 miliardów 600 milionów. Zatem ta uchwała Rady Polityki Pieniężnej, która z jednej strony stwarza konieczność tworzenia rezerw, z drugiej strony ogranicza możliwość tworzenia rezerwy w taki sposób, aby bank centralny nie miał strat.

Jeśli chodzi o przyszłość, to powiem państwu o jeszcze jednej sprawie. Pamiętajmy o tym, że w bilansie Narodowego Banku Polskiego jest strata z lat poprzednich. Jest to kwota na poziomie 11,5 miliarda zł. Kapitał banku centralnego, Narodowego Banku Polskiego, jest na poziomie 1,5 miliarda. To wszystko powoduje, że musimy myśleć również o kwestii dotyczącej pokrycia strat z lat poprzednich.

Jeśli byłyby jakiegokolwiek pytania, to bardzo chętnie państwu na nie odpowiem. Dodam jeszcze, że sprawozdanie finansowe będzie przedmio-

(członek zarządu Z. Sokal)

tem dyskusji na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, będzie również przedmiotem prezentacji prezesa Narodowego Banku Polskiego wraz ze sprawozdaniem z działalności. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę bardzo, może kontynuujemy, bo powstała przerwa, a do tego powrócimy później.

Proszę bardzo, w kolejności pytań.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Kolejne pytanie dotyczyło akcyzy.

(*Senator Władysław Ortyl: Akcyzy na papierosy i przemytu.*)

Tak, i przemytu.

Otóż z tą akcyzą jest tak, że za zakupy grudniowe dostaliśmy dochody z akcyzy na początku roku. One rzeczywiście, powiedzmy, miały charakter spekulacyjny, ale nie można... One były dokonane w świetle prawa, przecież każdy przedsiębiorca może zapłacić akcyzę za zakupione papierosy wtedy, kiedy chce. One zostały zakupione w grudniu, dochody z tej akcyzy wpłynęły, tak jak powiedziałem, zgodnie z prawem, w styczniu, a potem, aż do końca czerwca, nie mieliśmy albo mieliśmy bardzo słabe dochody, co wynikało z tego, że znak akcyzowy naklejony na paczce papierosów jest ważny przez sześć miesięcy, a znaki te zostały naklejone w grudniu. W związku z tym po tym jednorazowym styczniowym dużym napływie dochodów z akcyzy do końca czerwca rzeczywiście widać było ich obniżenie. Działo się tak z tego powodu, że obracano na rynku papierosami opatrzonymi znakiem akcyzy, tej niższej akcyzy, tej grudniowej, tak to nazwijmy. W związku z tym, tak jak powiedziałem, od lutego do końca czerwca dochody z akcyzy papierosowej były dosyć niskie. To jest przyczyna obniżenia dochodów z akcyzy, a nie to, że zwiększył się przemysł. Oczywiście tak naprawdę do końca tego nie wiemy, ale tym można wytłumaczyć spadek dochodów z akcyzy w tych miesiącach.

W tej chwili mamy koniec lipca i już znamy wpływy lipcowe. Mamy tutaj pozytywną niespodziankę, bardzo pozytywną niespodziankę, bo w lipcu te wpływy dosyć mocno wzrosły, bardziej niż oczekiwaliśmy. Wzięliśmy oczywiście pod uwagę to, że one musiały w lipcu wzrosnąć, gdyż skończyła się ważność starej akcyzy i żeby teraz

sprzedać paczkę papierosów z tą akcyzą, trzeba kupić znak akcyzy aktualizacyjnej, jeżeli się nie mylę, za 1 zł 30 gr. I w czerwcu przedsiębiorcy dokonywali takich zakupów.

Ja może jeszcze powiem o pewnym problemie, nad którego rozwiązaniem zastanawiamy się w Ministerstwie Finansów. Sytuacja z akcyzą spowodowała, że w czerwcu, może nawet już w maju, mieliśmy do czynienia z wyprzedawaniem tych, nazwijmy to, starych papierosów, bo przedsiębiorcy chcieli się pozbyć papierosów opatrzonych znakiem akcyzy grudniowej przed końcem czerwca, gdyż wiedzieli, że w lipcu straci ona ważność. To spowodowało, że w końcówce tego okresu, czyli w czerwcu, nie było na rynku tych bardziej popularnych marek papierosów. Myślę, że trzeba się temu przyjrzeć i w jakiś sposób rozwiązać ten problem, żeby nie dochodziło do takich sytuacji.

Co do przemytu, to... Pan minister Kapica, jako urzędnik Ministerstwa Finansów, bezpośrednio zarządza zarówno akcyzą, jak i cłami oraz granicami. Ja bieżących analiz dotyczących przemytu w tej chwili nie znam.

Było jeszcze pytanie dotyczące gier losowych czy uszczelnienia systemu tych gier... Ja powiem tak: w pierwszym półroczu mieliśmy znaczący wzrost dochodów z gier, co oczywiście jest spowodowane tym, o czym pan senator mówił. Co do uszczelnienia tego systemu, to on oczywiście wymaga zmian systemowych czy ustawowych. Są w tej chwili na bieżąco prowadzone analizy, ale propozycji ewentualnych zmian... Jest jeszcze za wcześnie, aby o tym mówić. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

(*Senator Przemysław Błaszczuk: Przepraszam... Jeśli chodzi o te gry liczbowe i ten podatek, to gdybym mógł prosić...*)

(*Głos z sali: Uszczelnienia.*)

(*Senator Przemysław Błaszczuk: Uszczelnienie systemu...*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki: Przed chwilą odpowiedziałem.*)

(*Głos z sali: Trzeba słuchać.*)

(*Głos z sali: Zamyślił się.*)

Proszę bardzo, pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku, niech mi pan marszałek wybaczy, ale zanim zadam zasadnicze pytanie, chciałbym zwrócić uwagę na coś, na co w swoim pytaniu zwracałem uwagę panu przewodniczącemu sprawozdawcy. Mówiłem wtedy między innymi o niefrasobliwości rządu. Tak delikatnie pan

(senator Z. Pupa)

minister zwrócił uwagę na to, że pan minister jest na urlopie i nie może być dzisiaj z nami i odpowiadać na ważne pytania. To, że pan minister jedzie na urlop w sytuacji, kiedy się budżet państwa wali, jest niestety ignorancją i zbyt dużym lekceważeniem, mówiąc delikatnie, parlamentu polskiego. Mam wielu znajomych, Panie Ministrze, którzy na przykład nie wyjeżdżają na urlop tylko dlatego, że...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, ale to jest właściwie nie pytanie, tylko wypowiedź, więc...)

Ja wiem o tym, ale...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Może nie mylmy tego wszystkiego...)

To jest dygresja, Panie Marszałku, ale pan marszałek powinien na to zwrócić uwagę, bo to jest lekceważenie Wysokiej Izby.

Wracam do pytania. W tej chwili mamy, Panie Ministrze, drugą nowelizację, nowelizację po nowelizacji. Tamta nowelizacja, która miała miejsce w końcu ubiegłego i początku tego roku, o której pan wspominał, była... Rząd szukał oszczędności i zanim pan prezydent podpisał ustawę o budżecie, to już praktycznie następowała nowelizacja budżetu państwa, czyli przemodelowanie budżetu państwa przyjętego przez parlament.

Pan minister na te problemy, na które zwracałem uwagę we wcześniejszych pytaniach panu przewodniczącemu senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, dosyć impulsywnie, można powiedzieć, odpowiadał...

(Głos z sali: Ale...)

Nie, pan minister Rostowski, pana szef, bardzo impulsywnie odpowiadał, kiedy my zwracaliśmy uwagę na te problemy, o których pan teraz mówi. My o tych problemach mówiliśmy, zwracaliśmy na te problemy uwagę, o tych problemach się dyskuutowało, ale pan minister niestety był głuchy na te problemy, które nas dzisiaj dotyczą i spotykają.

Ja chcę powiedzieć o problemie, o którym nie było tu jeszcze mowy. Interesuje mnie sprawa długu publicznego i to, kiedy nastąpi pierwsze złamanie ustawy dotyczącej finansów publicznych i przekroczymy, w ramach długu publicznego, poziom 55% PKB. Jak się ma ten dług publiczny do sztywnego zapisu konstytucyjnego, z którego wynika, że nie wolno przekroczyć 60% PKB? Myślę, że prostą ścieżką zmierzamy w kierunku złamania konstytucji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panów senatorów do zapisania się do debaty, bo pytania powinny być krótkie i trwać tylko jedną minutę. Tak że bardzo proszę. (Oklaski)

Nikommu nie będę zakazywał zabierania głosu w debacie, ale nie przesadzajmy i nie zamieniamy pytań w debatę.

Proszę bardzo, Panie Ministrze...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ja...)

Może po kolei. Jeszcze pan senator Klima był zapisany, to może...

Senator Maciej Klima:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Będą cztery krótkie pytania.

Pierwsze pytanie. O ile wzrosło zadłużenie naszego państwa, czyli dług publiczny, w czasie rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego?

Drugie pytanie. Dlaczego zmniejszono w budżecie wydatki na spłatę zadłużenia o 2 miliardy zł?

Trzecie pytanie. Na ile rząd planuje w tej chwili wpływy z tak zwanej prywatyzacji? Jeśli popatrzeć na tegoroczne wyniki pana ministra Grada i prywatyzację naszych stoczni, to na chwilę obecną dochody z prywatyzacji wynoszą 400–600 milionów, a miało być 12 miliardów.

Czwarte pytanie, Panie Marszałku, będzie niestety troszkę dłuższe. W tym miesiącu rząd ulokował na rynku amerykańskim papiery dłużne w dwóch transzach – na 2 miliardy i 1,5 miliarda dolarów. Jak wielokrotnie pan minister Rostowski mówił, ważna dla naszego kraju i dla naszej przyszłości jest tak zwana rentowność tych papierów. Niestety są to najdroższe papiery na rynku amerykańskim od dziesięciu lat.

Mam pytanie. Dlaczego podjęto decyzje o wpuszczeniu drugiej transzy w sytuacji, kiedy na rynku wtórnym pierwsza transza dawała zarobić tym, którzy ją kupili, od 1% do 2%? Dlaczego zdecydowano o tak wysokim spreadzie w sytuacji, kiedy jesteśmy w rankingu A-? W latach dziewięćdziesiątych, kiedy sytuacja pożyczkowa Polski była dużo gorsza niż w chwili obecnej, byliśmy w B-. Jest to ulokowanie...

I jeszcze... Piątego pytania zadawał nie będę, wystarczy.

(Senator Stanisław Bisztyga: Dlaczego?)

Panie Ministrze, na lata 2009–2011 jest opracowana strategia zarządzania długiem publicznym czy nadzoru nad nim. I w tym momencie niepokoi mnie sprawa wzrostu zadłużenia zagranicznego z 22% do 26%. W czasie posiedzenia komisji finansów pan minister odpowiedział mi, że wiąże się to ze zmianą kursową. Ja chciałbym powiedzieć, że średnia kursowa w I kwartale, jeśli chodzi o euro do dolara, wynosiła 4,6, nawet 4,8, a w II kwartale jest wyraźnie niższa. Generalnie powinniśmy mieć zatem w tym momencie spadek zadłużenia zagranicznego w związku z umacnianiem się złotówki, a nie tendencję odwrotną. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Gruszka i wtedy na trzy pytania od razu...

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dużo pan powiedział o wpływach z VAT. Ja mam pytanie związane właśnie z VAT. Jak wygląda ściągalność podatku VAT? Na pewno takie badania czy takie opracowania pan posiada. Jakie są ewentualne działania rządu, aby ta ściągalność była większa, bo zakładam, że nie jest stuprocentowa. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie związane jest z tym, o czym tutaj mówiono, że w trakcie tworzenia budżetu, między posiedzeniem Sejmu a posiedzeniem Senatu, makroekonomiczne wpływy na naszą gospodarkę były na tyle znaczne, że można było w czasie posiedzenia Senatu wprowadzić istotne poprawki. Nie były one potrzebne wcześniej, ale były potrzebne na przełomie stycznia i lutego.

W związku z tym pytanie. Czy w ministerstwie w trakcie opracowywania tych kolejnych planów – dobrze, że są optymiści, bo optymistom żyje się lepiej – pojawił się, nie powiem pesymista, ale może realista, który ocenił w jakiś sposób wpływ gospodarki zewnętrznej na nasze warunkowania? Myślę, że fala, która odbije się na naszej gospodarce, jeszcze przyjdzie w drugim półroczu. Czy jest taka osoba, która wskazywała w trakcie konstruowania budżetu, że być może to najgorsze przed nami? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

To może od końca. Kwestia zbieżności cykli koniunkturalnych, bo tak naprawdę o tym pan mówił. Czy mamy w Polsce do czynienia z opóźnieniem tego cyklu koniunkturalnego w stosunku do na przykład cyklu europejskiego? Bo, jak rozumiem, taka jest teza, która zabrzmiała w pytaniu. Oczywiście analizowaliśmy tę sytuację, jak to wygląda i czy to spowolnienie jest... Może inaczej. Przeprowadzaliśmy analizy, czy to, że nie mamy do czynienia z recesją w Polsce lub że mamy do czynienia z dosyć łagodnym spowolnieniem, relatywnie oczywiście, w stosunku do innych krajów, wynika z tego, że ma-

my inny cykl koniunkturalny, opóźniony w stosunku do Unii Europejskiej czy państw strefy euro, czyli do głównych naszych partnerów. Takie analizy przeprowadzaliśmy i okazało się, że nie, że nawet jest to zbieżne. Generalnie można powiedzieć, że to spowolnienie zaczęło się mniej więcej w lutym 2008 r., kiedy ten cykl koniunkturalny jakby się przegiał, w przypadku produkcji przemysłowej przestał rosnać i zaczął już powoli spadać. I widzimy już pewne odbicie w tym cyklu, począwszy od mniej więcej lutego czy marca bieżącego roku. Skończył się jakby okres obniżania się produkcji w tej analizie trendu i cyklu, po wyłączeniu wszystkich sezonowości, które w szeregach statystycznych dotyczących produkcji przemysłowej się znajdują. Oczywiście pojawiały się głosy – myślę, że także pan senator je słyszał – że mamy do czynienia z opóźnieniem tego cyklu w stosunku do gospodarki światowej. Generalnie trudno byłoby znaleźć tłumaczenie, dlaczego właściwie miałyby tak być, dlaczego mamy być innym krajem, jeżeli chodzi o cykl koniunkturalny, ale robiliśmy takie analizy, żeby zweryfikować tę tezę. I absolutnie nie potwierdzają się te hipotezy w analizach cyklicznych, w analizach szeregów czasowych. Tak że mam nadzieję, że nie będzie u nas żadnej drugiej fali – jak powiedziałem, nie ma co do tego potwierdzenia – chyba że, oczywiście, także inni będą ją mieli. Wtedy, zgodnie z tą analizą, będziemy mieć to samo, co mają oni. Ale w takim scenariuszu bazowym, który dzisiaj funkcjonuje i w prognozach wszystkich instytutów prognostycznych takich instytucji jak Komisja Europejska czy OECD, IMF, MFW zakłada się, że przyszły rok będzie już rokiem wyższego wzrostu gospodarczego, także w Polsce. Mam takie dane, możemy je przytoczyć...

(*Senator Grzegorz Banaś: Czy to najświeższe dane z tego...*)

To znaczy, ja takich danych nie widziałem, ja tych danych nie widziałem, ale na bieżąco współpracujemy z Narodowym Funduszem W walutowym, współpracujemy z OECD, z Komisją Europejską i myślę, że mniej więcej wiemy, co oni prognozują.

Jeżeli chodzi o przyszły rok – pan senator już rozpoczął ten temat – to my na razie bardzo ostrożnie prognozujemy wzrost gospodarczy w przyszłym roku, określając go na poziomie 0,5%. I mogę powiedzieć, że jest to w tej chwili chyba najbardziej ostrożna prognoza na rynku, bo wszyscy ekonomiści bankowi, wszystkie instytucje – według MFW na przykład, jeżeli się nie mylę, to byłoby 1,8% – zakładają, że wzrost w przypadku Polski będzie w przyszłym roku wyższy.

Jeżeli chodzi o VAT...

(*Głos z sali: O ściągalność.*)

Tak, o ściągalność. Rozumiem, że to się wiąże z zaległościami podatkowymi. Mam tutaj dane do-

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

tyczące zaległości podatkowych w układzie narastającym w kolejnych miesiącach zeszłego i bieżącego roku. Otóż okazuje się, że zaległości brutto, czyli zaległości, które są sumą zaległości z lat ubiegłych i zaległości bieżących, w żaden sposób nie wzrastają. One są na stałym poziomie od stycznia. Podam konkretną liczbę: w styczniu 2008 r. zaległości brutto w przypadku podatku od towarów i usług wynosiły ponad 10 miliardów zł, dokładnie 10,46 miliardów. W maju bieżącego roku było to 10,726 miliardów zł, w kolejnych miesiącach to się obniżało. Myślę, że to trochę sezonowa zmienna i może być inna w zależności od miesiąca. Na przykład w maju zeszłego roku było to 10,38 miliardów zł.

(Senator Czesław Ryszka: ...ale dużo jest nieściągalnych.)

Nieściągalnych, ale to nie jest jakby związane z bieżącym... Może tak powiem. Oczywiście można próbować to ściągać i to się robi, ale zawsze jest taki dylemat: czy firma, która nie zapłaciła podatku, po jego zapłaceniu czy po ściągnięciu ma upaść, czy nie? Czasami tak naprawdę będzie to oznaczało. Oczywiście jest to zależne od sytuacji finansowej tej firmy, ale jeżeli nie płaci podatków, to należy zakładać, że jej sytuacja nie jest dobra.

Kolejne pytania dotyczyły długu publicznego i zarządzania tym długiem, a także prywatyzacji w związku z długiem publicznym. Ja w tej chwili powiem tylko to, że prywatyzacja to nie jest dochód budżetu państwa, to przychód, czyli jest jakby pod kreską, nie wpływa w żaden sposób na deficyt – można by się zastanowić nad racjonalnością takiego klasyfikowania – za to oczywiście wpływa na obniżenie potrzeb pożyczkowych Skarbu Państwa. Im więcej prywatyzacji, tym te potrzeby są niższe.

Jeżeli mogę, to... Bo ja w tej chwili nie mam tych wszystkich danych. Tak trochę à propos nieobecności pana ministra Rostowskiego powiem, że mamy bardzo silną, jak myślę, reprezentację Ministerstwa Finansów, mamy na przykład na sali pana dyrektora Departamentu Długu Publicznego. Może mógłbym jeszcze wrócić tutaj po pani minister Suchockiej i wtedy odpowiedzieć na te pytania? Byłbym wdzięczny. To do pana marszałka oczywiście.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dobrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki: Ja sobie zapisałem wszystkie pytania.)

Dobrze.

Czyli przystępujemy do następnej serii pytań.
Może ją rozpocznę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Otóż, Panie Ministrze, jedna sprawa mnie niepokoi. Dla mnie niezupełnie jasny jest sposób ustalenia tego deficytu. To się bardzo zmienia, te środki z Unii Europejskiej wchodzi do budżetu, wychodzą za to wydatki do Dyrekcji Krajowych Dróg i Autostrad; w gruncie rzeczy przestaje to mieć dotychczasową przejrzystość. Czy państwo próbowali oszacować realny deficyt finansów publicznych w kategoriach ESA 95? Ile on wynosi?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

I następne pytanie.

Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, bardzo dokładnie przedstawił pan tutaj przyczyny, dla których w poszczególnych kategoriach podatkowych tak istotnie obniżyły się wpływy do budżetu. Przypomnę, że biorąc pod uwagę rok ubiegły, ściągalność z roku ubiegłego, te wpływy będą niższe o 14 czy 15 miliardów zł. Wróć do pytania pana marszałka Ziółkowskiego, na które pan dosyć precyzyjnie odpowiedział, i powiem, że warto mimo wszystko poznać pańską opinię na temat efektywności ściągalności. Dzisiaj w „Polityce” ukazał się artykuł pani Solskiej, w zasadzie wypełniony pańskimi opiniami i uwagami, które pan dzisiaj nam tutaj przekazuje, jeżeli chodzi właśnie o kwestie systemowe. Główne przesłanie tego artykułu jest takie, że podatnicy mniej się boją, szczególnie ci, którzy nie chcą płacić itd., itd.

Czy rzeczywiście ta teza jest prawdziwa? Czy ta okoliczność ma, pańskim zdaniem, wpływ również na wysokość tego deficytu wynikającego z niskich wpływów z podatków?

I kolejne dwa pytania, Panie Ministrze. Jedno dotyczy... Nie wiem, czy pan jest w tym zorientowany, ale dobrze byłoby to powiedzieć, bo przy okazji tej debaty i tych pytań ta informacja może być istotna. Mianowicie na ile wzrosły gwarancje i poręczenia Skarbu Państwa, udzielane na przykład małym i średnim przedsiębiorstwom, w stosunku do ubiegłego roku? Jak pan w tej chwili to ocenia? Pytam o to w związku z tą specustawą, która miała jakby umożliwić zwiększenie dostępu mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorstw do finansowania zewnętrznego i która była częścią Planu Stabilności i Rozwoju. Czy ministerstwo ma wiedzę na ten temat, czy i na ile, w jakim procencie wzrosła ta pomoc, istotna również, jakkolwiek by na to patrzeć, z punktu widzenia przyszłych efektów i wpływów podatkowych?

(senator J. Wyrowiński)

I trzecie pytanie. Czy którakolwiek instytucja finansowa w Polsce do dnia dzisiejszego skorzystała z dobrodziejstw przyjętej przez nas ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym? Odpowiedź na to pytanie może być świadectwem, na ile kryzys zewnętrzny dotknął nasze instytucje finansowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Dziękuję bardzo.

Na to ostatnie pytanie już właściwie odpowiedziałem...

(Senator Jan Wyrowiński: Już pan odpowiedział...)

...przecząco. Czyli nie skorzystały właśnie dlatego, że nie było takiej potrzeby, a system bankowy w Polsce nie został dotknięty kryzysem takim, jaki obserwowano na świecie, w tym także w Europie oczywiście – nie chodzi tylko o Stany Zjednoczone, ale także o Europę Zachodnią. W związku z tym nie było takiej potrzeby, co jednak nie świadczy o tym, że ta ustawa była niepotrzebna. Ryzyko zawsze istnieje i jeżeli mamy taki instrument, będziemy mogli bardzo szybko z niego skorzystać, gdyby zaszła taka potrzeba. Wygląda na to, że w tej chwili mamy do czynienia z pewnym uspokojeniem na rynkach finansowych. Polepszają się także chyba wskaźniki makroekonomiczne, więc sądzę, że można mówić o zakończeniu już tego schodzenia w dół. Zresztą, jak powiedziałem w poprzedniej wypowiedzi, nasze cykliczne analizy pokazują, że to miało już miejsce w I kwartale. Teraz jest już II kwartał, w którym, jeśli chodzi o trendy, zaczynamy, że tak powiem, powoli rosnać. A co do gwarancji i poręczeń, to jeśli będę miał szansę jeszcze raz powiedzieć o tym czy o zarządzaniu długiem, co troszeczkę się ze sobą wiąże... Bo nie mam w tej chwili takich danych. Jakbym je miał, to wtedy bym oczywiście odpowiedział.

Jeśli chodzi o ściągłość podatków, o to, czy w tej chwili podatnicy boją się bardziej, czy mniej, to jest to takie pytanie, które też było zadawane, przypomnę, w drugim półroczu zeszłego roku, kiedy zmienialiśmy ustawę vatowską, ustawę citowską i ordynację podatkową. Bo to ordynacja rzeczywiście tu jest takim bardzo ważnym kodeksem postępowania dla podatnika i, z drugiej strony, dla urzędnika. Podobnie ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, która też była zmieniana w drugim półroczu. I filozofia tych zmian jest taka,

że mają one być korzystne dla podatnika, mają pozwalać na elastyczniejsze działanie i na to, aby rzeczywiście nie zajmować się głównie odpowiedziami na pytania urzędników czy kontrolerów, tylko prowadzić działalność gospodarczą. I sądzę, iż na prawdę te zmiany także przyczyniły się do tego, że polska gospodarka oparła się kryzysowi, że chyba jednak nie będziemy mieć do czynienia z tak zwaną recesją. Przypomnę: techniczna recesja to są dwa kolejne kwartały ujemnego wzrostu PKB. A pośrednim dowodem na to, że nie jest źle ze ściągłością, jest właśnie brak znaczącego przyrostu zaległości podatkowych. On oczywiście jest, ale nieznaczący, i wynika tylko i wyłącznie, jak sądzę, z koniunktury gospodarczej. Wiadomo, że sytuacja przedsiębiorstw w I kwartale tego roku – już mówiłem o tych danych – ten wynik finansowy w sektorze przedsiębiorstw niefinansowych pogorszył się o 50% w stosunku do I kwartału roku ubiegłego. A więc to jest tutaj częściowe, albo właściwie całościowe, wytłumaczenie przyrostu tych zaległości podatkowych. Dziękuję.

(Senator Jan Wyrowiński: Jeszcze pytanie pana marszałka.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Deficyt.)

A, oczywiście, ESA 95. Dobrze, więc tak: to jest oczywiście metodologia unijna, kompletnie inna niż metodologia polska, różni się od niej trzema głównymi elementami. Po pierwsze, metodologia ESA 95 posługuje się jakby takim ujęciem memoriałowym, a nie kasowym – budżet posługuje się kasowym, czyli: dziś wpłynie, to dziś jest, a dzisiaj wydane, to dzisiaj wydane. A więc nie tak, jak w przypadku metodologii europejskiej, kiedy wystarczy niezapłacona faktura, która jest zaliczona w momencie jej wystawienia, albo dostawa, która też jest zaliczona w momencie jej dostarczenia, nawet jeżeli nie jest zapłacona. To, co w tej chwili powiedziałem, jest tak naprawdę wytłumaczeniem, to w bardzo dużej mierze tłumaczy tę, w cudzysłowie, ubiegłoroczną niespodziankę wzrostu deficytu, kiedy wszyscy, cały rynek, myśleli, że to będzie około 3%, a okazało się, że ten deficyt w instytucjach rządowych i samorządowych wyniósł 3,9%. Właśnie ten memoriałowy efekt tutaj bardzo mocno zadziałał, czyli przejście z kasy budżetowej, kiedy liczy się przepływy gotówkowe, pieniężne, a nie powstanie zobowiązań. To po pierwsze.

Po drugie, jest też troszeczkę inny zakres tego sektora instytucji rządowych i samorządowych według metodologii europejskiej i według metodologii polskiej, ten określony w ustawie o finansach publicznych zakres podmiotowy. Chodzi o to, że nie wszystkie podmioty zaliczone do sektora instytucji rządowych i samorządowych według ESA 95 są w sektorze finansów publicznych według metodologii polskiej.

I po trzecie, bardzo duża i znacząca różnica podlega na tym, że według metodologii unijnej do

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

deficytu musimy dodać koszty reformy emerytalnej. Chodzi tutaj o przekazywane do ZUS rekompensaty ubytku składki, która w tej chwili, od 1999 r., od momentu uchwalenia tego, przechodzi bezpośrednio do Otwartych Funduszy Emerytalnych. Według metodologii polskiej ten ubytek, ta rekompensata, nie wpływa na deficyt budżetu państwa, a według metodologii unijnej – oczywiście wpływa. I można tu mieć wątpliwości, można dyskutować, i to było rzeczywiście przez około półtora roku dyskutowane z Komisją Europejską, która zadecydowała ostatecznie, że to jednak powinno być zaliczone do sektora rządowego. I to zwiększa nam deficyt. Takie trzy różnice powodują, że te liczby – polska i europejska – są różne. Oczywiście i tę, i tę można szacować. Główny Urząd Statystyczny, bo to on odpowiada za wszelkie wyliczenia i za współpracę z Eurostatem, przekazał w końcu marca tak zwaną notyfikację fiskalną do Eurostatu. Potem ona była zweryfikowana i chyba 25 kwietnia została opublikowana. Wskazuje, że w tym roku deficyt, liczony według metodologii unijnej ESA 95, wyniesie około 4,6% PKB. To jest tak w przybliżeniu około 60 miliardów zł. Ale pamiętajmy, że tam już jest to OFE, w związku z czym rzeczywiście to jest 60 miliardów, to jest dwa razy więcej niż deficyt, o którym dzisiaj rozmawiamy. Ale można też powiedzieć, że on został zwiększony o 9 miliardów i na pewno te 9 miliardów wpłynie na zwiększenie szacunku wiosennego, powiedzmy, 4,6%. W związku z tym, jak myślę, nie mamy tu dokładnego szacunku, co wynika z tego, że nie mamy danych dotyczących samorządów. Te dane w tej chwili dotyczą I kwartału. I tam jest bardzo duża nadwyżka, jest kilkunastomiliardowa nadwyżka w samorządach. Ale to dosyć charakterystyczne dla tej części roku: samorzady, to jakby w cudzoziemiu, znowu rozpędzają się z wydatkami i rzeczywiście wydają najwięcej w ostatnim kwartale. A w związku z tym po trzech kwartałach zwykle mamy jeszcze dosyć dużą nadwyżkę. Jak będziemy mieć dane za II kwartał i zobaczymy, jak ten kryzys oni tam przechodzą, oczywiście zrobimy taką nową prognozę deficytu według ESA 95 i ona także będzie przedstawiona w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na rok 2010, które mamy obowiązek przedstawić na początku września. Można powiedzieć, że ten deficyt będzie wyższy niż 4,6%. Więcej niż 4,6%, ale nie powinno to być znacząco więcej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję zwłaszcza za dopuszczenie do głosu prezesa Sokala z Narodowego Banku Polskiego i do niego chciałbym skierować trzy pytania.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.)

Mianowicie...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo, pan minister sobie usiądzie na chwilkę.)

Pierwsze pytanie. Jakie kwoty w ostatnich pięciu latach Narodowy Bank Polski przekazał do budżetu? To pytanie wiąże się z pytaniem, czy oczekiwanie przez rząd przekazania kwoty 10 miliardów zł nie było rodzajem zamachu na niezależność Narodowego Banku Polskiego.

Drugie pytanie. Dwa, trzy miesiące temu mówiło się o ataku spekulantów bankowych na złotówkę. Jak Narodowy Bank Polski zareagował na tę sytuację, za pomocą jakich mechanizmów, kwot uratowano złotego?

I trzecie pytanie. Jaki stosunek złotego do euro jest najbezpieczniejszy, optymalny, korzystny? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Czy mamy trzymać euro, czy nie?)

**Członek Zarządu
Narodowego Banku Polskiego
Zdzisław Sokal:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Może spróbuję po kolei odpowiadać na pytania.

Jeśli chodzi o kwoty „dywidendy”, bo tak to się czasami określa na rynku, czyli wielkość środków, które Narodowy Bank Polski przekazywał w ostatnich pięciu latach, to one były następujące. W ubiegłym roku Narodowy Bank Polski nie przekazał żadnych środków, ponieważ była wygenerowana strata na poziomie 11,5 miliarda zł... przepraszam, 12 miliardów 450 milionów zł, ale w bilansie był jeszcze kapitał, który został rozliczony, w związku z tym w obecnym bilansie mamy stratę na poziomie około 11,5 miliarda zł. Efekt był taki, że nie można było przekazać żadnych środków do budżetu państwa. Rok wcześniej, a mianowicie w roku 2007, Narodowy Bank Polski przekazał kwotę 1 miliarda... przepraszam bardzo, 2 miliardów 600 milionów zł, to znaczy, 2 miliardy 600 milionów zł to był zysk, jeśli dobrze pamiętam, 5% zostało zatrzymane na kapitał zapasowy, a cała reszta została przekazana.

Wcześniej kwoty, które były przekazywane, wynikały z tego, że był rachunek rewaloryzacyjny,

(członek zarządu Z. Sokal)

skumulowany. Może część z państwa pamięta tę kwotę na rachunku rewaloryzacyjnym, który parę lat temu też był dyskusyjny. Na rachunku rewaloryzacyjnym, skumulowanym była kwota o równowartości 35 miliardów zł, i ta kwota została, niestety, zjedzona przez czas. To, co się uważało za taką sporą wielkość – też była dyskusja, że to jest za duży bufor bezpieczeństwa dla banku centralnego – zostało skonsumowane. Chcę powiedzieć wyraźnie, proszę państwa, że wśród celów bank centralnego nie ma generowania zysku. Podstawowym celem banku centralnego jest dbanie o równowagę cenową. To jest podstawowy wymóg ustawy. Drugim wymogiem jest wspieranie wzrostu gospodarczego, o ile nie koliduje to z pierwszym wymogiem.

Jeśli chodzi o kwoty, które były używane do tego, żeby interweniować na rynku, to niestety w ostatnim roku nie było takich interwencji. Narodowy Bank Polski nie interweniował w sposób, bym powiedział, bezpośredni na rynku. Oczywiście możemy mówić o tym, że interwencje dzielą się na werbalne i techniczne. Bywa, że również sposób wypowiedzania się wysokich urzędników państwowych, decydentów z banków centralnych powoduje, że rynki zachowują się w taki czy inny sposób. Narodowy Bank Polski unika dyskusji wokół zysku, wokół sposobu tworzenia rezerwy z tego względu, że te elementy mogą powodować pewne zachowania. Stąd również zasada, która obowiązuje w bankach centralnych, mówiąca o tym, że w planowaniu finansowym nie ustalamy kursu na podstawie własnej wizji, własnych projekcji, tylko kurs ustala się na podstawie kursu historycznego, czyli kursu z 30 września, kursu, który miał miejsce. Unika się innych rozwiązań – to jest przyjęte generalnie w systemie europejskich banków centralnych i nie tylko – dlatego, że gdy bank centralny określa kurs, to daje informacje dla rynków, rynki pod to zaczynają grać. Stąd ta sytuacja.

Dlatego też na trzecie pytanie pana senatora, jaki kurs jest kursem równowagi, ja niestety... Jest mi bardzo przykro, ale nie chciałbym mówić na ten temat. Proszę państwa, kurs równowagi wynika z rynku, w różnych sytuacjach on ma różny charakter. Kwestie dotyczące kursu są rozstrzygnięte w przepisach prawnych: na kurs wpływ ma rząd we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim. NBP jest otwarty na współpracę z rządem w tych kwestiach. Jest szereg działań. Chcę powiedzieć, że jednym z tych działań było również spowodowanie udzielenia Polsce przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy Flexible Credit Line, czyli tego kredytu dewizowego, który poprawia pewien indyktor, pewien wskaźnik, czyli relację wielkości długu zagranicznego krótkoterminowego do wielkości rezerw banku centralnego. To jest bardzo ważny wskaźnik, który ekonomiści i rynki finansowe bio-

ra pod uwagę w ocenie ryzyka finansowego danego kraju. Ten wskaźnik uległ, można powiedzieć, jakiejś poprawie, dlatego że możliwość uzyskania dostępu do tych 20 miliardów tej zmiennej linii kredytowej, bo my tak naprawdę nie korzystamy z niej, tylko jest możliwość skorzystania... Można powiedzieć, że rynki oceniają, że te relacje się znacznie poprawiły, bo jest to w stanie *stand by*, jest to do wykorzystania. Dlatego też ja nie odpowiem w sposób zero-jedynkowy, jaki kurs jest czy jaki będzie kursem optymalnym, bo tego nie wiem, tego nikt nie wie. Ponieważ nie wiemy, jaki będzie kurs, trzeba było stworzyć rezerwę, żeby być odpowiednio przygotowanym na trudne czasy.

Ponieważ było pytanie dotyczące budżetu, części przychodów niepodatkowych w związku z nowelizacją ustawy, chodziło między innymi o zbieranie dywidendy od banków, na przykład od banku PKO BP, chcę powiedzieć wyraźnie, że Narodowy Bank Polski wypowiadał się na ten temat. My prosiliśmy banki – było wiele spotkań z bankami komercyjnymi – o to, żeby ze względu na sytuację finansową na świecie powstrzymać się od wypłacania dywidend w tym roku. Chcę powiedzieć, że większość banków usłuchała tego komunikatu. To było również wsparcie dla zarządów banków komercyjnych, które powoływały się na to w swoich rekomendacjach dla walnego zgromadzenia akcjonariuszy w sprawie głosowania nad podziałem dywidendy. Ten zysk został zatrzymany w bankach. Stąd mamy taką sytuację, że adekwatność kapitałowa systemu bankowego się poprawiła. Niestety, my źle ocenialiśmy to przekazywanie dywidendy z banku PKO BP z tego względu, że to był też taki zły przykład dla banków, których właściciele są poza granicami kraju. To było przedmiotem dyskusji, dlaczego największy bank polski może wypłacić dywidendy, a rekomendacje zarządów innych banków są takie, żeby właśnie zatrzymać ten zysk, żeby był to zysk zatrzymany. Dlatego źle to ocenialiśmy. Prezes Narodowego Banku Polskiego w swoich wypowiedziach apelował do banków, aby podejmowały decyzje o tym, żeby zysk został zatrzymany, tak żeby poprawiać adekwatność kapitałową.

Zgadzam się całkowicie z tym, co mówił pan minister Kotecki, że sytuacja w sektorze bankowym w Polsce jest dobra. Nie jesteśmy w tej chwili w takiej sytuacji, że mamy jakieś problemy. Niemniej nie jesteśmy wyspą. Narodowy Bank Polski w trakcie ostatniego roku podejmował szereg działań dotyczących poprawy płynności, zwłaszcza płynności krótkoterminowej, ma obowiązek działania w tym zakresie. To też w jakiś sposób przyczyniło się do tego, że ten kryzys, który ocierał się o nasz kraj, udawało nam się w jakiś sposób jak dotychczas spokojnie omijać. Dzisiaj sytuacja w zakresie płynności jest dobra. Mamy nadwyżkę płynności. Obawialiśmy się, że ten sektor może być niedopłynny, ale sytuacja w bankowości jest stabilna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan senator Korfanty. Proszę bardzo.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana ministra. To pytanie nawiązuje do tego, o co pytali już pan senator Pupa i pan senator Klima. Ja mam jedno krótkie pytanie. Proszę o informację, o ile wzrósł dług publiczny w 2008 r. oraz jakie są przewidywania co do wzrostu długu publicznego w 2009 r. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. 8 miliardów zł to wynik przewalutowania euro na złotówki, tych pieniędzy, które mamy z Komisji Europejskiej na inwestycje. Rząd w sposób kreatywny i sobie tylko znany wpisał to do dochodów budżetowych. Moje pytanie jest takie: czy znamy już reakcję Komisji Europejskiej na taki zabieg? Przecież wszyscy wiemy, że to są pieniądze znaczone i żadne euro nie może pójść inną drogą niż ta zadekretowana przez Unię Europejską, oczywiście na podstawie zgłaszanych przez nas programów. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Powróćmy na chwilę do tych spraw, o których dyskutowaliśmy, a które dotyczą roku 2008. Ja tylko przypomnę pewien przyjęty przez rząd pod koniec 2008 r. dokument, który nazywał się „Program konwergencji”. Mówiono tam, między innymi, w jaki sposób Polska ma osiągnąć kryteria umożliwiające wejście do strefy euro. Zakładano na przykład 3,1% deficytu sektora rządowego. W kwietniu, jak pan minister wspominał, GUS policzył, że ten deficyt – mówimy tylko o sektorze rządowym, a nie o deficycie całego sektora publicznego – wyniósł 4,2%. Czyli różnica w stosunku do roku ubiegłego wynosi ponad 1,1%, to jest około 14 miliardów zł. Myślę, że w historii się jeszcze nie zdarzyło, by już po zakończeniu roku oszacowywano deficyt z taką pomyłką. Pytanie tylko, czy celowo ukryto przed społeczeństwem tę informację, czy też był tu jakiś inny zamysł? Prosiłbym pana ministra, by zechciał nam to tutaj wyjaśnić.

I ostatnie pytanie, związane z finansowaniem dróg przez KFD. Czy będziemy zmuszeni udzielać

gwarancji na zabezpieczenia... W tej chwili BGK, czyli Bank Gospodarstwa Krajowego, emituje akcje, jak również stara się o kredyt w wysokości bodajże 5 miliardów zł. Czy budżet państwa będzie musiał gwarantować te operacje i czy w związku z tym wpłynie to na wysokość deficytu? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Klima zadaje następne pytanie. Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Ministrze, jakie są założenia nowelizacji ustawy co do wartości notowań złotówki do euro? To będzie ważne w przypadku ewentualnych dochodów, uzyskanych w przebiegu przewalutowania, bo może się tak zdarzyć, że ruchy na euro nie będą tak istotne, że rząd mógłby uzyskać określone środki finansowe i w tym momencie dług będzie wyraźnie wzrastał. To pierwsze pytanie.

Drugie. Mówił pan, że sektor finansowy jest w dobrej kondycji. Ja mam pytanie, o ile wzrosła liczba złych kredytów w ciągu, powiedzmy, zeszłego i tego roku, bo to jest pewien wyznacznik sytuacji może nie tyle dla banków, ile dla tych, którzy biorą kredyty, dla gospodarki jest to po prostu dużo ważniejsze. Może tyle na razie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

To ostatnie pytanie, myślę, powinno być skierowane raczej do pana prezesa, bo to statystyka bankowa zbiera informacje dotyczące kredytów poniżej standardów. Myślę, że pan prezes ma taką wiedzę.

A jeżeli chodzi o poprzednie pytanie, to ono dotyczyło, jak rozumiem, naszej prognozy kursu walutowego. Już mówię. Przy nowelizacji założyliśmy, że średnioroczny kurs euro na bieżący rok będzie na poziomie 4,41 zł; połowę roku mamy już za sobą, właściwie nawet siedem miesięcy.

Poprzednie pytania dotyczyły kwestii tych 8 miliardów zł, dochodów unijnych. Otóż oczywiście analizowaliśmy sytuację, jak to wygląda, jeżeli chodzi o dochody unijne, ale tutaj przeważały, i myślę, że bardzo racjonalnie i sensownie ekonomicznie... No bo mamy taką sytuację, że z jednej strony mamy ubytek dochodów innego rodzaju

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

i potrzebę sfinansowania wydatków z innych źródeł bądź też zwiększenia deficytu, a z drugiej strony mamy środki, wyrażone w euro, leżące na rachunku w Narodowym Banku Polskim. To są te zwroty i zaliczki unijne – zwroty wydatków w poprzednich latach, w poprzednich okresach, oraz zaliczki na przyszłe wydatki. I oczywiście ma pan senator rację, że te pieniądze są w pewnym sensie znaczone, to znaczy, w Perspektywie Finansowej dochody muszą się równać wydatkom. Ale nie musi tak być w ciągu jednego roku, to znaczy...

(Senator Grzegorz Banaś: Innymi słowy, to jest pożyczka.)

To znaczy, zgodnie z naszym prawem, z ustawą o finansach publicznych, te środki stają się dochodami w momencie ich przewalutowania, automatycznie, nie ma innej możliwości w momencie, kiedy one zostają przewalutowane na złote.

(Senator Grzegorz Banaś: Ale ktoś je będzie musiał potem oddać...)

Wydać, raczej wydać niż oddać. Nikomu ich nie będziemy oddawać oczywiście, bo nie ma komu...

(Senator Grzegorz Banaś: Ale jeżeli wydamy na płace, a nie na drogi, to będziemy musieli to niestety zwrócić.)

Ale komu zwrócić? Nikomu nie będziemy tego zwracać, Panie Senatorze, po prostu będziemy musieli zaplanować w jakimś okresie wyższe wydatki niż dochody. Tak jak teraz mamy dochody wyższe niż wydatki, to potem będzie sytuacja odwrotna. W okresie siedmiu lat obowiązywania Perspektywy Finansowej te dwa strumienie muszą być takie same.

Po pierwsze, myślę, że słaby kurs złotego uzasadnia sięgnięcie po te pieniądze, bo obecnie każde euro jest warte trochę więcej. Czekanie na aprecjację – bo chyba należy zakładać, że w kolejnych latach aprecjacja będzie, zresztą już ją obserwujemy – powodowałoby, że tych złotych byłoby mniej. A po drugie, jak mówiłem, dzięki tym pieniądзом będzie mniejszy wzrost deficytu i mniejszy wzrost długu publicznego, a o to, jak rozumiem, powinni się troszczyć chyba wszyscy tu obecni. Może powiem to obrazowo, to są takie kieszonki, w których są pieniądze, a my w tym samym czasie, kiedy one tam sobie leżą, musimy emitować obligacje, i – moim zdaniem – trudno się w tym doszukiwać sensu ekonomicznego. I my z takiej kieszonki skorzystaliśmy.

Jeżeli chodzi o aktualizację „Programu konwergencji”, bo o to pan senator pytał, a dokładniej o prognozę dotyczącą podsektora centralnego, przesłaną do Komisji Europejskiej, to oczywiście nikt nie miał na celu nikogo wprowadzać w błąd. Główny Urząd Statystyczny i Eurostat są tymi instytucjami, które weryfikują każde takie wyliczenie, każdy szacunek, i one to zrobiły, zresztą pan senator to powiedział. Pod koniec marca GUS

przesłał do Eurostatu te szacunki... Podkreślam, że to są ciągle jeszcze szacunki, żeby była jasność, to nie są ostateczne wyniki, one jeszcze będą ulegały korektom, kolejna notyfikacja będzie miała miejsce jesienią, do końca września. Takie notyfikacje fiskalne, czyli przekazywanie wyników fiskalnych, odbywają się dwa razy w roku, więc na pewno w tym szacunku dotyczącym 2008 r. będą jeszcze uwzględnione nowe informacje, tak że on na pewno jeszcze się trochę zmieni. Nie wiem w tej chwili, w którą stronę, ale to Główny Urząd Statystyczny odpowiada za to, a nie Ministerstwo Finansów.

Wracam do tej różnicy. Ona wynikała przede wszystkim... Program konwergencji był przygotowywany w listopadzie ubiegłego roku i w grudniu został przesłany do Komisji Europejskiej, zgodnie zresztą z procedurą unijną. Tak po prostu robimy co roku. To znaczy, w zeszłym roku, ze względu na dużą niepewność na rynkach, pozwolono krajom przesłać go o miesiąc później. Zwykle jest tak, że ten program konwergencji czy aktualizację programu konwergencji w przypadku krajów spoza strefy euro, a programu stabilizacji w przypadku krajów w strefie euro przesyła się do 30 listopada. W zeszłym roku ze względu na światowy kryzys, na dużą niepewność i na konieczność rewidowania właśnie tego, o czym dzisiaj rozmawiamy, czyli budżetu państwa we wszystkich krajach europejskich, te programy pozwolono przysłać później po to, żeby były one jak najbardziej aktualne, żeby odzwierciedlały rzeczywistość, która była zawarta w ustawach budżetowych na 2009 r.

My przygotowywaliśmy to, tak jak powiedziałem, w listopadzie. GUS zbierał wszystkie informacje w marcu. Między listopadem a marcem rzeczywiście pojawił się inny szacunek dotyczący sektora podcentralnego i różniący się o około 1%. Wynikało to głównie z dwóch czy trzech przyczyn. Po pierwsze, przede wszystkim z ubytku w ostatnim kwartale dochodów z VAT. Tam już widzieliśmy osłabienie koniunktury w ostatnich dwóch miesiącach 2008 r. To nie było w pewnym sensie uwzględnione, bo nie mogło być, w naszej prognozie w dostateczny sposób. Po drugie, wynikało to ze zobowiązań, które zostały zaciągnięte właśnie w końcu roku ze względu... To są te zobowiązania, które też się przewijały dzisiaj w pytaniach, zaciągnięte w końcu zeszłego roku, a nie widać ich było w budżecie kasowym czy w deficycie krajowym. One, oczywiście, wchodzi do deficytu, według ESA 95, bo są deficytem memoriałowym. Po trzecie, wynikało to z tak zwanej korekty unijnej. To jest tak naprawdę znowu korekta dotycząca środków unijnych. To nam powiększało o około 2 miliardy zł deficyt w stosunku do deficytu kasowego według ujęcia memoriałowego. Można więc te 14 miliardów zł w ten sposób rozliczyć.

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

KFD. Jeżeli mogę, na to pytanie też odpowiem przy okazji długu. Było pytanie dotyczące przyrostu długu w 2008 r. Ten przyrost wyniósł – bo już mam tutaj dzięki panu dyrektorowi dane – 70 miliardów zł, z czego 25 miliardów zł wynikało z różnic kursowych. To znaczy, wiemy, że mieliśmy do czynienia z dużą i silną, bardzo szybką deprecjacją złotego. W związku z tym, gdyby odjąć tę różnicę, to jest to 45 miliardów zł...

(Senator Maciej Klima: To jest 2008 r.)

Tak, 2008 r.

(Głos z sali: A prognoza na 2009 r.?)

Nie mam w tej chwili. Mogę powiedzieć o 2007 r. Było to 32 miliardy zł.

Teraz ważny jest taki element: skąd się to bierze? Pamiętajmy o tym, że do długu wchodzi środki przekazywane ze względu na rekompensatę składki, czyli do OFE. Rekompensujemy ubytek składki ZUS, przekazując środki z budżetu państwa. One są jakby pod kreską. Nie zwiększają deficytu, powiększają dług. I te środki oczywiście co roku rosną. W 2008 r. ze względu na duży, szybki przyrost wynagrodzeń i generalnie funduszu płac, bo zatrudnienie jeszcze rosło, ta składka rosła tak samo szybko. Środki przekazywane do OFE rosną co roku, mniej więcej tak jak rośnie fundusz. W związku z tym przyrost długu w 2008 r. można w dużej mierze tym wytłumaczyć. Oprócz tego na przyrost wpływa deficyt budżetu państwa oraz deficyt w samorządach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać o takie dwie sprawy. Nasze sklepy wielkopowierzchniowe wyrosły jak grzyby po deszczu. Wyeliminowały wielu drobnych przedsiębiorców z rynku, z handlu. Mówi się, że jednak nie płacą podatków. A zatem, czy Ministerstwo Finansów poczyniło jakieś działania, żeby uszczelnić wpływy z tych właśnie przedsiębiorstw?

Drugie pytanie. Nasi przedsiębiorcy stracili wiele na tak zwanych opcjach walutowych. Pojedyncze przedsiębiorstwa w sądach dochodzą swoich krzywd w tych sprawach, ale jednak wiele z nich poniosło straty albo zbankrutowało. To się wiąże ze zmniejszeniem podatków i wpływów. Czy Ministerstwo Finansów poczyniło jakieś starania, żeby pomóc przedsiębiorcom w odrobieniu tych strat, a jednocześnie żeby w ten sposób poprawić sobie wpływy do budżetu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzejewski.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, pierwsze pytanie. W jakim zakresie budżet pozyskuje wpływy z przychodów banków ze spreadu i opcji walutowych? Czy istnieje tutaj jakaś zależność?

Drugie pytanie. Jak dalece generują przychody aktywa, aktywne gospodarczo części majątku Skarbu Państwa, ze szczególnym uwzględnieniem KGHM i udziałów w energetyce? To bowiem jest dosyć istotny element, zwłaszcza w perspektywie prywatyzacji, przy wieloletnim zbilansowaniu z przychodami, jakie prywatyzowane mienie może rodzić. A niedługo będziemy mieć wieloletnie planowanie w zakresie finansów publicznych.

I trzecie pytanie. Jak dalece deprecjacja złotówki tworzy przychody do budżetu z tytułu przewalutowania pomocy w euro? Bo kwota 8 miliardów zł może być przy deprecjacji złotówki dużo większa. W związku z tym czy i w jakim zakresie, ze względu na przychodowość dla budżetu, jest zainteresowanie deprecjacją złotówki w chwili przewalutowania?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Klima chciałby powtórzyć elementy swojego pytania, tak?
Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Ministrze, przypominam jeszcze: gdyby pan mógł się ustosunkować do sprawy tych dwóch transz na rynku amerykańskim.

Co do pytania dotyczącego ewentualnie dochodów albo wpływów z prywatyzacji. To jest kwestia szacunku. Od 12 miliardów do 600 milionów zł w chwili obecnej to jest bardzo duża różnica. To może w sposób zasadniczy wpływać też na spicję tego budżetu lub też nie.

Będąc przy głosie, zadam jeszcze jedno pytanie. Odpowiedział pan, mówiąc o szacunkach długu publicznego 4–6%, że w tym momencie wejście do RM2 jest w ogóle poza dyskusją, bo mamy narzucaną z Unii dyscyplinę budżetową.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ale nie było pytania, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

Caveat.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo. Tak, tak. Będę chyba musiał dodawać tę formułę: *caveat*.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

W przypadku sklepów wielkopowierzchniowych – przepraszam, Pani Senator – nie jestem w tej chwili przygotowany do odpowiedzi na to pytanie.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Na piśmie, Panie Ministrze. Uchylam pytanie.*)

Jeżeli to jest możliwe, to tak. Mieliśmy rozmawiać o nowelizacji, w związku z tym nie do wszystkich tematów mam w tej chwili materiały.

Jeżeli chodzi o prywatyzację, to generalnie mogę powiedzieć, że to jest domena ministra skarbu, nie ministra finansów. On nam przekazuje szacunek przychodów...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: W takim razie proszę przejść do następnego pytania, Panie Ministrze.*)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o deprecjację, już to tłumaczyłem. Polega to na tym, iż jeżeli jest taka sytuacja rynkowa, że złoty jest słabszy, to, myślę, jest korzystnie ekonomicznie przewalutować środki, które są wyrażone w euro. Ale to nie jest tak, że my w jakiś sposób wpływamy... Rozumiem, że była taka teza, że my wpływamy na rynek. Sprzedając euro, a kupując złote, bo do tego sprowadza się ta transakcja, teoretycznie powinniśmy wpływać w ten sposób, że złoty powinien się umacniać. Ale ten rynek walutowy jest za duży, żeby takie środki miały wpływ na kształtowanie się kursu walutowego. Płynność na tym rynku jest dużo większa niż...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dochody z spreadu i opcji... W przychodach.*)

To znaczy, opcje walutowe to są transakcje między bankami i przedsiębiorstwami. One w jakiś sposób wpływają na wynik finansowy i tym pośrednim kanałem wpływają potem na podatek dochodowy. Tutaj widać ten kanał, ale trudno się do tego odnieść, bo po prostu nie ma dokładnych danych.

(*Senator Piotr Andrzejewski: A spread?*)

Podobnie jest chyba z spreadem, zupełnie podobnie.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ja bym prosił o odpowiedź na piśmie w tym zakresie.*)

Dobrze, jeżeli...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.*)

...będziemy w stanie pomóc... Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I jeszcze powtórzone pytania pana senatora Klimy, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Chodziło o te obligacje amerykańskie... Tak, mam już pewne dane. To było tak: pierwsza tran-

sza – 2 miliardy dolarów, druga – 1,5 miliarda, rentowność 6,4...

(*Senator Maciej Klima: 6,35.*)

6,35, bo ja to mam zaokrąglone.

(*Senator Maciej Klima: Druga to było dwieście siedemdziesiąt pięć punktów.*)

(*Głos z sali: Dwieście siedemdziesiąt cztery.*)

W drugiej było dwieście siedemdziesiąt pięć, w pierwszej dwieście dziewięćdziesiąt, takie mam tu dane. Ta wycena na rynku wtórnym to 6 do 6,2%. Teraz: jakie są przyczyny? Po pierwsze, w międzyczasie, czyli równocześnie z emisją obligacji polskich, nastąpiła w pewnym sensie podobna emisja obligacji węgierskiej na rynku euro, co spowodowało, że spadła wycena ryzyka inwestycji w dwóch krajach naszego regionu, czyli w Polsce i właśnie na Węgrzech, bo zostało przełamane takie przekonanie, że ten region ma trudności z dostępem do kapitału zagranicznego. Te emisje, nasza i węgierska, pokazują, że takich trudności nie ma, w związku z tym wycena ryzyka spadła i wpływa to na tę rentowność. To po pierwsze.

Po drugie, generalnie jest tak, że po emisji ta rentowność czy wycena na rynku wtórnym powinna być trochę lepsza niż na rynku pierwotnym, bo jest logika w tym, żeby... Bo inaczej byłoby tak, że nikt by nie chciał kupować na rynku pierwotnym.

(*Senator Maciej Klima: Panie Ministrze, ale trochę, a nie od 1 do 3%.*)

Ale nie, ja mówię... To jest drugi czynnik. Tamten był pierwszy, drugi... Trzeci. Przypomnę, że kwotowania na rynku wtórnym dotyczą małych wielkości albo bardzo małych wielkości. To też ma znaczenie w kwotowaniu, dlatego że zupełnie czym innym jest sprzedawać mało, a czym innym jest sprzedawać hurtem – te ceny z definicji powinny być różne. W końcu – rentowność obligacji na rynku amerykańskim także spadła w okresie po emisji.

I ostatni element, trochę dla porównania. Powiedziałem o tych obligacjach węgierskich. Co się z nimi stało? One były pięcioletnie, inaczej niż nasze, nasze były dziesięcioletnie. Otóż tam ta różnica jest jeszcze większa, znacznie większa. To znaczy, oobligacje były pięcioletnie, oni sprzedawali je z rentownością około 6,7 – to ryzyko węgierskie jest inne – zaś w tej chwili jest to wycenione na 5,5. A więc ta różnica jest dramatyczna.

(*Senator Maciej Klima: Mówimy o rynku amerykańskim.*)

Mówimy o rynku euro.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

(*Senator Janina Fetlińska: Jeszcze opcje walutowe.*)

(*Senator Grzegorz Banaś: Przepraszam, Panie Marszałku, pan minister obiecał mi powiedzieć o tych gwarancjach...*)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

A to ja nie słyszałem pytania szanownego pana senatora.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Jeżeli mógłbym też na to pytanie odpowiedzieć... W tej chwili nie mam po prostu tych danych. Bardzo przepraszam.

(Senator Janina Fetlińska: Jeszcze opcje walutowe i przedsiębiorcy.)

Opcje walutowe?

Senator Janina Fetlińska:

Tak.

Jeśli można, Panie Marszałku, to chciałabym dopytać. Pytałam, czy Ministerstwo Finansów podjęło jakieś działania w sprawie przedsiębiorców, którzy stracili duże pieniądze na opcjach walutowych i z tego powodu albo zbankrutowali, albo też ponieśli straty, w związku z czym mniejsze są wpływy do budżetu z tytułu podatków. Czy rząd wspiera jakoś działania przedsiębiorców w tej sprawie przed sądami, tak żeby poprawić ich sytuację, a w ten sposób także wpływy do budżetu? Na to...

(Senator Piotr Andrzejewski: Żeby generowali przychody, bo inaczej nie będzie przychodów.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Ja oczywiście rozumiem to pytanie.

Pierwsza sprawa. Wiodący jest tu minister gospodarki, bo on odpowiada w rządzie za sektor przedsiębiorstw. Jest czy był, bo problem opcji wygasa, w chwili obecnej jest on już, jak myślę, dużo, dużo mniejszy niż wydawało się na początku roku, także dlatego, że złoty jest w innej sytuacji niż na początku roku i niż wydawało się, że może być później, bo nie było wiadomo, do jakiego poziomu mogła dojść deprecjacja... Powstał taki zespół roboczy Ministerstwa Finansów i Komisji Nadzoru Finansowego badający te niekorzystne dla przedsiębiorstw umowy opcyjne. Jednak wydaje się, że nie było potrzeby żadnego ingerowania w rynek. Jeżeli chodzi o wspieranie przedsiębiorców przed sądami, to, tak jak powiedziałem, jest to sprawa dla ministra gospodarki. Ale to chyba nie dotyczy nowelizacji, przepraszam...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, pan senator Ortyl.

Proszę bardzo.

(Senator Władysław Ortyl: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Mam pytanie do pani minister Suchockiej, bo rozumiem...)

To proszę poczekać. W takim razie najpierw...

(Senator Władysław Ortyl: Ja zgłaszałem się do zadania pytania pani minister Suchockiej.)

Tak, tak, zaraz poproszę panią minister Suchocką, ale chciałbym najpierw zwolnić pana ministra Koteckiego.

Czy pan senator Klima ma jeszcze pytanie do pana ministra Koteckiego. Tak?

Senator Maciej Klima:

Weszliśmy na rynek europejski i rzeczywiście nasz kraj na przestrzeni ostatnich trzech lat zaciągnął cztery duże transze na euro: od 3 miliardów do 1,5 miliarda. Rentowność na rynku europejskim w okresie naszych rządów, PiS, wynosiła 3,625%...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No właśnie, Panie Senatorze, to jest pytanie... Bo pan ostatnio pyta o liczby, które potem pan poprawia, bo wie pan lepiej niż pan minister. Wolałbym unikać takich pytań.)

Nie, nie...

Pan minister Rostowski zawsze mówił, że dla niego ważna jest rentowność pożyczek, które bierzemy, i że zawsze będzie dbał o to, żeby zadłużenie naszego kraju nie wzrastało.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Do dyskusji, do dyskusji.)

W tej chwili widzimy, że być może te dwie transze dolarów amerykańskich wzięliśmy, Panie Marszałku, niestety, troszeczkę za drogo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy zwiększyła się rentowność?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ale to jest oświadczenie, a nie pytanie do pana ministra w sprawie nowelizacji.

Panie Ministrze, to ja w takim razie dziękuję panu.

Teraz pani minister Suchocka. Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki: Dziękuję bardzo.)

Proszę o zajęcie miejsca. Dziękuję. Proszę, Panie Ministrze, woda... Proszę natychmiast dostarczyć panu ministrowi wody. (Oklaski)

Państwo Senatorowie, proszę o pytania w sprawie wydatkowej części budżetu. Wszystkie inne pytania będę uchylał, będę odsyłał do odpowiedzi pisemnej, naprawdę. Ja nie mogę wtrącać się do meritum, ale muszę pilnować regulaminu.

Proszę bardzo, pytania o nowelizację budżetu w części dotyczącej wydatków budżetowych.

Rozumiem, że pan senator Ortyl jako pierwszy da przykład dobrze sformułowanego pytania.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Kwestię zwrotów za nieprawnie pobrane kwoty, opłaty związane z kartami pojazdów trybunał rozstrzygnął pozytywnie, to znaczy, że trzeba zwrócić pieniądze tym obywatelom, którzy takie opłaty wnieśli. Ja oczywiście wystosowałem w tej sprawie oświadczenie. Odpowiedź na oświadczenie nie była jeszcze pozytywna, ale na ostatnim posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiciel Ministerstwa Finansów potwierdził, że w rezerwie jest kwota 100 milionów zł, która ma służyć tym celom. Chciałbym prosić panią minister o potwierdzenie tej dobrej informacji i, jeżeli zostanie ona potwierdzona, kilka słów komentarza co do trybu dostępu do tej rezerwy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do pani minister Suchockiej?

To w takim razie według kolejności: Klima, Gruszka, Bisztyga, Zając, Andrzejewski. Proszę to wpisać.

(*Senator Stanisław Bisztyga: ...priorytecie, Panie Senatorze.*)

Nie, nie, według kolejności podnoszenia prawej ręki w górę.

(*Senator Stanisław Bisztyga: Ale ja byłem drugi. No, niech tak będzie.*)

Pan senator Klima zada pytanie jako drugi, pan senator Gruszka jako trzeci, a potem Bisztyga, Zając i Andrzejewski. Proszę to wpisać.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Dwa krótkie pytania do pani minister.

Pani Minister, jak kształtowały się wydatki sztywne na przestrzeni lat 2008–2009? Czy one mają tendencję do wzrostu? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Interesują mnie wydatki na środki trwałe, bo one w tym projekcie nowelizacji będą miały tendencję spadkową. Jakich dziedzin to dotyczy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, bardzo pozytywnie wypowiedziała się pani o Krajowym Funduszu Drogowym,

któremu zostały przekazane grube miliardy na budowę dróg. Ja mam pytanie z tym związane.

Jaka jest różnica między pozyskiwaniem żywej gotówki przez budżet, a pozyskiwaniem środków poprzez obligacje, które będzie musiał emitować bank czy bezpośrednio KFD? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi, związane ze zwiększeniem o ponad 7% budżetu resortu spraw zagranicznych. W jakim celu to zostało przygotowane? Czy, jak zasugerowałem, te środki zostaną przeznaczone na zakup nieruchomości na potrzeby przedstawicielstwa Kataru, czy też na inne cele? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo. Trzy pytania, trzy odpowiedzi, to znaczy trzech pytających, trzy odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Pytanie pana senatora Ortyla. Niestety, nie potwierdzam. W budżecie nie ma żadnych pieniędzy na rekompensaty dla powiatów z tytułu zwrotu dochodów. Sytuacja jest następująca. Było wydane rozporządzenie, w którym wskazano wysokość opłaty za wydanie karty pojazdu. Ta opłata wynosiła 500 zł. I te 500 zł było dochodem powiatu. Ten przepis został zaskarżony do trybunału. Uznano, że faktyczne koszty wynoszą 75 zł, a 425 zł to jak gdyby czysty zysk z tej operacji. W tej chwili osoby, które zapłaciły tę opłatę, kierują sprawę do sądu. A sądy zasądzają różnie: nakazują zwrot powiatom, nakazują zwrot Skarbowi Państwa, oddalają pozwy. Nie ma jednolitego orzecznictwa w tej sprawie. W budżecie państwa nie ma na to żadnych środków, jak na razie nic mi nie wiadomo, żeby było przygotowane jakieś rozwiązanie, które zrekompensuje powiatom zwrot dochodów. To byłoby zresztą dość trudne, Panie Senatorze, bo tak naprawdę trzeba byłoby działać w taki sposób: jeżeli jest wyrok sądu i powiat musi zwrócić określonej osobie te środki, to budżet państwa musi te 425 zł przekazywać powiatowi. Jak rozumiem, tu są dwie kwestie. Po pierwsze, była niepoprawna legislacja i to może obciążać Skarb Państwa, a po drugie, te 425 zł od każdego wydanego dokumentu służyło wydatkom powiatu, czyli Skarb Państwa się na tym nie wzbogacił. Oczywiście kwestia jest taka, że można to różnie rozpatrywać, tak jak to wynika z wyroków sądu. No w każdym przypadku jest inaczej. A więc przykro mi, ale niestety nie mogę tego potwierdzić.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Klimy, to oczywiście wydatki sztywne mają tendencję rosnącą. Dochody budżetu czy też PKB, w zależności od tego, do czego będziemy to odnosić, rosną rela-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

tywnie wolno, ale wysokość wydatków sztywnych nie zależy od bieżącej koniunktury. Jeżeli mamy taką sytuację, że na drogi należy przeznaczyć określony procent wpływów z akcyzy, to bez względu na to, czy PKB będzie większe czy mniejsze, czy dochody w ciągu roku będą większe czy mniejsze, taki procent należy na to przeznaczyć. Jeżeli mamy zobowiązania z tytułu premii gwarancyjnych czy innych odsetek, to też nie ma na to wpływu bieżąca sytuacja. Wydatki sztywne wynikają przede wszystkim z ustaw, w związku z czym bez zmiany ustaw nie ma możliwości ich obniżenia, a także z pewnych tendencji istniejących w gospodarce. Budżet państwa czy Skarb Państwa gwarantuje wypłatę emerytur i rent, ale budżet państwa sam z siebie nie ma żadnego wpływu na poziom tych wypłat, bo liczba osób pobierających świadczenia to liczba osób, które złożyły wnioski o przyznanie emerytury bądź renty i decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych takie świadczenie otrzymały. Co do wymiaru świadczenia, to on wynika z przepisów. Tutaj nie ma żadnej możliwości manewru. Tak samo jest, jeżeli chodzi o subwencję dla samorządu. Wysokość subwencji dla samorządu wynika z ustawy. I stan budżetu nie ma tutaj żadnego znaczenia. Gorzej, można powiedzieć, że niektóre parametry są liczone dwa lata do tyłu, czyli na przykład w roku 2010 do wyliczenia subwencji będą brane dane dotyczące dochodów z 2008 r., które na pewno nie będą odzwierciedlać sytuacji mającej miejsce w roku planowym. A więc niestety wydatki sztywne mają tendencję rosnącą.

A jeżeli chodzi o środki trwałe, to mogę powiedzieć – przyjmuję w uproszczeniu, że będziemy mówili o wydatkach majątkowych – iż generalnie w nowelizacji wydatki majątkowe zmniejszają się o niecałe 4 miliardy zł, dokładnie o 3 miliardy 959 milionów. Ale 2 miliardy 835 milionów biorą się ze zmiany systemu finansowania dróg. Te wydatki będą ponoszone, ale nie przez budżet państwa, tylko przez Krajowy Fundusz Drogowy. Pozostała kwota rządu ponad 1 miliarda zł wynika przede wszystkim ze zmniejszenia nakładów na szpitale kliniczne – 175 milionów, na jednostki sądownictwa powszechnego – 168 milionów. I dalej: komendy wojewódzkie Policji – 161 milionów, jednostki terenowe Policji – 147 milionów, więziennictwo – 111 milionów, wydatki majątkowe szkół wyższych na badania własne – 78 milionów, Straż Graniczna – 60 milionów, komendy powiatowe Państwowej Straży Pożarnej – 64 miliony, urzędy celne i izby celne – 45 milionów, działalność dydaktyczna szkół wyższych – 51 milionów. To jest rozkład zmniejszenia wydatków majątkowych, które były przeznaczone bądź na zakupy urządzeń, bądź na koszty budowlane.

I jeszcze...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Katar.)

Aha, jeszcze zwiększenie budżetu MSZ. To wynika głównie z tego, że zdecydowanie zmienił się kurs w porównaniu do tego, jaki był, kiedy dokonano obliczeń wydatków w 2008 r. Gdy naliczano wydatki placówek zagranicznych, o ile dobrze pamiętam, kurs przeliczeniowy w przypadku euro wynosił 3,35 za 1 euro. MSZ ma poważne kłopoty z finansowaniem swoich wydatków za granicą, bo w tej chwili kurs, po którym są wymieniane złotówki, jest znacznie wyższy. Z tego względu zwiększono wydatki MSZ o 85 milionów zł właśnie z przeznaczeniem na finansowanie placówek zagranicznych. Ambasada Kataru to sprawa ministra skarbu a nie ministra spraw zagranicznych.

Jeżeli chodzi o obligacje emitowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w celu finansowania Krajowego Funduszu Drogowego, to one będą gwarantowane przez Skarb Państwa, będą w pewien sposób traktowane tak jak obligacje emitowane przez Skarb Państwa. Stosowny projekt ustawy w tej sprawie chyba państwo macie w porządku obrad.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw chciałbym bardzo krótko nie podzielić poglądów moich przyjaciół z lewej strony...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Człowieku, pytanie, Panie Senatorze, pytanie.)

Już przechodzę, Panie Marszałku, do pytania. Jeżeli nie ma gry wstępnej, to pytanie nie ma właściwego uroku.

A więc najpierw chciałbym powiedzieć, że ja nie podzielam poglądów, jakoby wydarzyło się nieszczęście, dramat i katastrofa. Korekty zdarzają się na każdym etapie formułowania budżetu, zwłaszcza gdy z przyczyn od nas niezależnych zmniejszają się wpływy. No wtedy po prostu trzeba skorygować wydatki. Niepokój wynikający z nieobecności pana ministra również jest nieuzasadniony. Tak znakomita ekipa, jaką pan minister tutaj oddelegował, i jej profesjonalizm – zarówno jeśli chodzi o przygotowanie, jak i o udzielane odpowiedzi – są godne uznania i należy to podkreślić.

Trudne pytania, bo takie państwo zadajecie, będę kontynuował, ale pani minister na pewno sobie z nimi znakomicie poradzi.

Pytanie pierwsze dotyczy styku samorządów i ministerstwa. Otóż, Pani Minister, gdy zmniejszają się wpływy z CIT i PIT, to po pani stronie zmniejszają się również wydatki na samorządy.

(senator S. Bisztyga)

Samorządy bardzo niepokoją się faktem, że mają coraz więcej zadań, a coraz mniej wpływów.

I teraz pytanie jest takie: czy rząd rozważał możliwość zawieszenia tak zwanego janosikowego – bo jest coś, co bardzo niepokoi gminy – czyli wpłat dokonywanych przez gminy bogatsze na rzecz tych biedniejszych za pośrednictwem budżetu państwa, czy też taka możliwość nie jest rozważana? A może skoro zmniejszamy wydatki na samorządy, to i zmniejszymy proporcjonalnie ich obciążenia. To jest pytanie pierwsze.

Pytanie drugie, pochodzące od Komisji Obrony Narodowej. Jeśli budżet MON zostanie – daj Panie Boże! – po tych korektach wykonany, to powstaje pytanie, czy nie jest rozważane... Czy ktoś nie majstruje przy wskaźniku 1,95? Bo my byśmy bardzo chcieli – mówię to jako przedstawiciel Komisji Obrony Narodowej – żeby nie majstrowano przy tym wskaźniku i żeby on, jeśli chodzi o wydatki na obronę, pozostał. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Zając. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Pani Minister, w tej nowelizowanej ustawie część oszczędności pochodzi z oszczędności, które przedstawiły między innymi resorty... Z innych źródeł również. I co do tego sprawa jest oczywista. Mnie jednak chodzi o kwestię tych oszczędności z lutego – wracam do tego, bo wydaje mi się, że powstała tu pewna niecisłość. Jaka jest sytuacja formalna tych środków finansowych, które są blokowane w poszczególnych resortach? A jest niebagatelna kwota, bo blisko 20 miliardów zł. Z wypowiedzi na posiedzeniu komisji wynikało, że są to środki, które nadal znajdują się w budżecie i które nie są objęte nowelizacją dzisiaj ocenianą w Senacie, a także że będą one mogły być wykorzystane przez poszczególne resorty. Jaka jest rzeczywistość w tej kwestii?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, chciałbym się dowiedzieć, jakie jest przeznaczenie asekuracyjnego zwiększenia o 47 milionów, czyli prawie o 30%, ogólnej rezerwy budżetowej. I to jest pierwsze pytanie, dotyczące art. 24.

I drugie pytanie: dlaczego jest taka dysproporcja w oszczędnościach? Na limicie szkolenia dla

służby cywilnej oszczędza się tylko 5% – to art. 25 – a z finansowania rent strukturalnych w rolnictwie ujmuje się aż 80% i odcina się 2 miliardy. Skąd taka wielka dysproporcja? Czy w ogóle zniknęły takie cele jak finansowanie rent strukturalnych w rolnictwie? Pytam o to, bo tę pozycję w budżecie praktycznie się likwiduje. To dwa pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister, na te trzy kolejne...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Jeżeli chodzi o janosikowe, to Ministerstwo Finansów nie pracuje nad takimi rozwiązaniami. Wprawdzie wielokrotnie były sytuacje, że na posiedzeniu zespołu finansowego komisji wspólnej rządu i samorządu te jednostki samorządu, które wpłacają janosikowe, zgłaszały wnioski, żeby coś z tym zrobić, jednak stale jest co do tego zdecydowany sprzeciw pozostałej części samorządów, które z tych środków korzystają. Bo rozwiązanie, które spowoduje ulgę dla jednych samorządów, oznaczałoby jednoczesny ubytek dochodów dla innych samorządów. Tak że my znamy ten problem, zresztą najczęściej z tym problem zwraca się do nas miasto stołeczne Warszawa. Muszę tu jednak powiedzieć, że my przyjmujemy każde rozwiązanie, na które zgodzi się strona samorządowa. Budżet państwa jest tylko jakby przekaznikiem tych środków. W momencie przygotowywania podziału subwencji na poszczególne gminy z jednej strony, zgodnie z ustawą, ustalane są wpłaty, a z drugiej strony jest podział tych środków na poszczególne jednostki. I my tylko przekazujemy te środki, w równych ratach miesięcznych, do samorządów. Sami nie będziemy wychodzić z żadną propozycją w tym zakresie. Jeżeli jednak strona samorządowa komisji wspólnej proponuje jakieś rozwiązanie, to, jak myślę, chętnie będziemy dyskutować, żeby było to rozwiązanie dobre dla obydwu stron.

Jeżeli chodzi o wskaźnik 1,95, to – jak na razie – nie są prowadzone w ramach rządu żadne prace. Ja, Pani Senatorze, mówię „jak na razie”, dlatego że wiem, jaki jest stan na dzisiaj. Wiem, że nie ma żadnych zapowiedzi i nie ma żadnych zaleceń, żeby takie rozwiązania przygotować. Myślę, że na rok 2009, 2010 takie zmiany nie będą wprowadzone, tym bardziej że – proszę zwrócić na to uwagę – wobec obecnego poziomu PKB wskaźnik 1,95 nie oznacza znaczących wzrostów wydatków na modernizację armii.

Pytanie pana senatora Zająca. Otóż sytuacja jest taka, że wszędzie tam, gdzie były blokowane

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

wydatki, a teraz nastąpiła nowelizacja, ta nowelizacja to konsumuje. Jeżeli więc było powiedziane, że gdzieś ma nastąpić ograniczenie wydatków o określoną kwotę, a w nowelizacji jest odjęte mniej, to znaczy, że budżet, który dana jednostka ma, jest dla niej w pełni dostępny.

Troszkę odmienna sytuacja może dotyczyć ministra obrony narodowej. On nie jest tutaj ujęty. Rada Ministrów wskazała, żeby minister obrony narodowej oszczędnie gospodarował swoimi środkami, jednakże Rada Ministrów nie wprowadza żadnych blokad w stosunku do budżetu ministra obrony narodowej. Jeżeli są jakieś blokady, to są one robione już przez samego ministra obrony narodowej. Nie ma decyzji, że Rada Ministrów będzie na przykład przygotowywać jakieś rozporządzenie blokujące. Takie decyzje to już jest kwestia przede wszystkim ministra obrony narodowej.

Pan senator Andrzejewski pytał o rezerwę ogólną. Otóż sytuacja jest taka: rezerwa ogólna wynosiła 90 milionów zł, w pierwszym półroczu wykorzystano 65 milionów, czyli praktycznie zostało 25 milionów zł. Podjęto więc decyzję o zwiększeniu tej rezerwy, dlatego że mogą nastąpić jakieś zdarzenia, takie jak na przykład...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jakie są przewidywania?)

My tego nie przewidujemy, dlatego że to są sytuacje nieprzewidywalne. Ale może być na przykład tak, że będą gwałtowne zachorowania na tak zwaną świńską grypę i może trzeba będzie dofinansować zakup szczepionki. Był pożar w Łysych... Być może trzeba będzie gdzieś uzupełnić...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale to standardowe...)

To jest standard, tylko że teraz po prostu już nie było na to środków. Zostało nam na drugie półrocze tylko 25 milionów zł. I z tego względu podwyższono kwotę tej rezerwy. Te środki wygospodarowano, likwidując rezerwę solidarności społecznej. To pozwoliło na zwiększenie rezerwy ogólnej.

Szkolenia służby cywilnej. O ile dobrze pamiętam, to środki na szkolenia służby cywilnej są parametryczne, powiązane z poziomem wynagrodzeń. W związku z tym skoro określony jest poziom wynagrodzeń, to musi być określony współczynnik... Pani dyrektor Paderewska kręci głową, że nie... W każdym razie to na pewno wynika z zapisów ustawy o służbie cywilnej.

Chyba niemożliwe jest, Panie Senatorze, że renty strukturalne zostały zmniejszone o 2 miliardy. Może o 2 miliony, ale na pewno nie o 2 miliardy, bo taki wydatek byłby bardzo mocno... To może być po prostu jakaś pomyłka. Na pewno nie było to 2 miliardy zł.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pupa. Proszę bardzo...

(Senator Zdzisław Pupa: Ja chciałbym zapytać ponownie, tym razem panią minister, o to, czy rząd zamierza... Pani minister jest zajęta w tym momencie, tak że poczekam.)

Tak, bo tu chodzi o te miliony lub miliardy, Panie Senatorze. Sprawa jest poważna.

(Senator Zdzisław Pupa: Bardzo poważna, dlatego się wstrzymam.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: To nie mogły być 2 miliardy...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tu są 2 miliardy... A tu tylko 483...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: To są 2 miliony, Panie Senatorze.)

(Senator Piotr Andrzejewski: To są 2 miliony?)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: 2 tysiące, a plan jest w tysiącach...)

(Senator Piotr Andrzejewski: A, to są 2 miliony. Prosiłbym jednak o odpowiedź, jeżeli można, Panie Marszałku...)

To na piśmie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Skąd się bierze to zlikwidowanie o 80% finansowania rent strukturalnych w rolnictwie? Do tego zmierzałem...)

Ale teraz pan senator Pupa. Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja chciałbym poprosić panią minister, bo pani będzie osobą chyba najbardziej tu kompetentną, żeby odpowiedziała pani na pytanie dotyczące tego, czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – rząd zamierza przeciwdziałać skutkom powodzi. Z oceny tegorocznej sytuacji popowodziowej wynika, że likwidacja szkód popowodziowych często przewyższa pod względem kosztów działania, które mają podnieść ochronę przed powodzią. Wydaje mi się, że gdybyśmy podjęli starania i działania... gdyby rząd podjął działania zmierzające do budowy małych zbiorników retencyjnych, obwałowań, to przyniosłoby to większe rezultaty i faktycznie większe sukcesy niż likwidacja skutków powodzi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Sepioł. Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Podczas debaty budżetowa, przed uchwaleniem budżetu, pytałem, co musiałoby się wydarzyć, jakie parametry, że tak powiem, musiałyby się pojawić, żeby konieczna była nowelizacja budżetu. Pani minister wtedy powiedziała, że w za-

(senator J. Sepioł)

sadzie nie ma takich parametrów, że zobaczymy, jak będzie, że może w połowie roku będzie nowelizacja. Chciałbym zapytać, jak to wygląda w tej chwili. Czy widzi pani jakieś zagrożenia, które spowodowałyby konieczność kolejnej w tym roku nowelizacji? Co musiałoby się stać, żeby taki problem się pojawił?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani minister, te trzy kolejne pytania, czyli pytanie senatora Andrzejewskiego – tu dokończenie odpowiedzi – oraz pytania senatorów Pupy i Sepioła.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Andrzejewskiego...

(Senator Piotr Andrzejewski: Renty strukturalne.)

Tak, wiem. Ponieważ jest to kwota 2 milionów zł, mogę tylko podejrzewać – bo musiałabym poszukać w dokumentach...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tylko 80%.)

Tak. Widocznie nie ma już zapotrzebowania na takie środki. Renty strukturalne były bardzo mocno finansowane w poprzednich latach, a w tej chwili być może już nie ma aż tylu chętnych, którzy mogliby z tych środków korzystać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Pupy, to tu sytuacja jest taka. Od lat w budżecie państwa jest tworzona rezerwa na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Ta rezerwa ma jak gdyby dwa komponenty. Jeden dotyczy bieżącej pomocy osobom, które zostały poszkodowane w wyniku jakiejś klęski, i właśnie stąd pochodzą wszystkie środki przekazywane na finansowanie zasiłków czy innych form pomocy dla osób poszkodowanych. Drugi komponent tej rezerwy zawiera środki, które są przeznaczane na podejmowanie działań zapobiegających klęskom. Przewidziane są tutaj między innymi środki pochodzące z kredytu udzielonego przez Bank Światowy, z tak zwanego kredytu na usuwanie skutków powodzi. To kredyt, który jest w pewien sposób w gestii ministra środowiska, bo w Ministerstwie Środowiska jest powołana specjalna jednostka zajmująca się wykorzystaniem tego kredytu. Ja w tej chwili nerwowo usiłuję znaleźć informację o tym, jaka część tej rezerwy, która wynosiła 753 miliony 942 tysiące zł, wynika z tego kredytu... My dzisiaj mamy jeszcze 385 milionów zł w tej rezerwie. Czyli to jest sytuacja taka, że jeżeli są projekty, jeżeli są spełnione warunki dotyczące finansowania – bo żeby rozpocząć finansowanie jakiegoś projektu,

to przecież musi być dokumentacja, pozwolenie na budowę itd. – to jest możliwość realizacji takiego zadania. Tak że... No nie wiem, gdzie mi się schowała kartka z informacją o tym, jaka część tej rezerwy jest przeznaczona właśnie na te działania długofalowe, ale na pewno za chwilę ją znajdę... Te środki są zawarte w rezerwie dlatego, że jeszcze nie sprecyzowano, jakie zadania, jakie projekty będą finansowane. Ponadto muszę powiedzieć, że ten kredyt jest wdrażany jakby z trudem, to znaczy do tej pory jakoś nie było tu większych wydatków. Chociaż na pewno możliwości i środki na ten cel są.

Pan senator Sepioł pytał o kolejną nowelizację. Już w grudniu pan minister Rostowski mówił, że jeżeli będzie taka sytuacja, że będzie to niezbędne, to nowelizacja ustawy budżetowej zostanie przygotowana. Wydaje się, że dzisiaj już nie ma zagrożenia, które powodowałoby konieczność przygotowywania kolejnej nowelizacji ustawy budżetowej. Żeby to się zdarzyło, to musiałaby mieć miejsce tak naprawdę następująca sytuacja: musiałby nastąpić kolejny gwałtowny spadek dochodów budżetu państwa. Ale w tej chwili – odpukać – nie widzimy takiego zagrożenia. Wydaje się, że możemy optymistycznie patrzeć w przyszłość, zwłaszcza że lipiec jest miesiącem, w którym pojawia się ta część dochodów budżetu państwa z PIT, która jest już praktycznie nieobciążona zwrotami. Bo znakomita część zwrotów z tytułu różnych ulg jest dokonywana w miarę wcześniej, podatnicy najczęściej składają zeznania i deklaracje podatkowe tak, żeby dość szybko otrzymać zwrot podatku. Tak samo jest w przypadku CIT, tu deklaracje są składane do 31 marca, a następnie w ciągu trzech miesięcy, czyli do końca czerwca, następuje ostateczne rozliczenie. Ponieważ zaliczki były pobierane w roku 2008 w okresach miesięcznych, a sytuacje przedsiębiorców, szczególnie w drugiej połowie roku, kształtowały się już różnie, to tu również zaobserwowaliśmy rozliczenia roczne. Ze względu na taki bieżący wpływ dochodów nie wydaje mi się – choć jeszcze raz odpukać – że mogłoby nastąpić jakieś zagrożenie dla tej ustawy budżetowej.

Ponieważ tu już padały pytania o nowelizację, odpowiem, że w 2001 r. mieliśmy dwie nowelizacje ustawy budżetowej i rozporządzenie blokujące, tak że... Z tym że muszę tu powiedzieć, że to była sytuacja taka, iż nowelizacja zatwierdzona w połowie roku zwiększała deficyt, rozporządzenie blokujące wydane w październiku zmniejszało wydatki, a z kolei następną nowelizacja, w końcówce roku, zwiększała wydatki, a to dlatego że, niestety, nie wszystkie wydatki mogły pozostać w tej na nowo ustalonej wysokości ze względu na zobowiązania Skarbu Państwa, które trzeba było uregulować.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Minister, dziękuję... To ostatnie zdanie było o dziurze Bauca, tak?)

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

Tak.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: A, przepraszam, jeszcze pan senator...)

A, nie, nie. To nie było o dziurze Bauca, to było... To była troszkę inna sytuacja. Dziura Bauca dotyczyła następnego roku budżetowego, a wtedy to było po prostu załamanie gospodarki i dlatego mieliśmy problemy. Bo, tak jak mówię, był ubytek dochodu, notabene to była kwota około 17 miliardów zł, oczywiście wobec znacznie niższego budżetu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Dajczak. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym dopytać o to, o co pytałem pana senatora sprawozdawcę, ale nie uzyskałem jasnej odpowiedzi. Chodzi mi o tę likwidowaną rezerwę solidarności społecznej. Otrzymałem odpowiedź, że te pieniądze trafią do budżetów wojewodów na pomoc społeczną. Chciałbym spytać: czy to prawda? To pierwsze pytanie.

I drugie. Podczas debaty sejmowej pan minister Rostowski odpowiadał na pytanie, dlaczego pieniądze dla organizacji pożytku publicznego, pochodzące z tego 1% podatku, który przekazujemy, jeszcze nie zostały im wypłacone. Otóż odpowiedział, że dlatego, iż do 1 lipca trwa weryfikacja zeznań podatkowych. Czy wobec tego w tej chwili te pieniądze już trafiają do tych organizacji? Przecież one bardzo na nie czekają, bo realizują dzięki takim wpłatom wiele ważnych celów społecznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam dwa pytania. W rezerwach celowych w pozycji 49 jest taki zapis, że to są środki przeznaczone na dofinansowanie przedsięwzięć w sferze kultury i dziedzictwa narodowego. Czy dopuszcza pani, Pani Minister, przesunięcie z tej kwoty – a tam jest kwota 13 milionów zł – niewielkiej części, która by zasiłała czy raczej umożliwiła funkcjonowanie mediów publicznych znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, takich jak Program 2 Polskiego Radia lub TVP Kultura? Te dwa podmioty, te dwie anteny praktycznie nie będą mogły funkcjonować, jeżeli nie będą miały dodatkowego zasilenia finansowego. Niewielka kwota z tej trzynastomilionowej re-

zerwy na pewno w znacznym stopniu poprawiłaby ich funkcjonowanie. Czy jest taka możliwość? Będę składał stosowną poprawkę w tej sprawie i będę prosił o jej poparcie przez Wysoką Izbę.

Jeszcze jedna sprawa, Pani Minister, dotycząca ochrony zdrowia. Czy w budżecie, ogólnie mówiąc, czy to przed nowelizacją, czy już tym po nowelizacji, nad którym teraz debatujemy, są zarezerwowane pieniądze na tak zwany plan B dla polskich szpitali? Czy to, czym szczyli się pani minister Kopacz, że jednak będą pieniądze na... No, ministerstwo nie używa słowa „prywatyzacja”, ale chodzi o pieniądze na tę restrukturyzację. Czy są na to pieniądze w budżecie, czy też plan pani minister Kopacz po prostu leży w gruzach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Kaleta, proszę bardzo. Trzecie pytanie w tej sali.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Tak z biegu, Pani Minister, chciałbym zapytać o taką jedną sprawę, Dotyczy budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. Ponieważ część wyposażenia obronnego naszego kraju składa się niejako z komponentów, które są dostosowywane do tych urządzeń z zagranicy... Chciałbym powiedzieć tu o konkretnym przykładzie. Polskie „Rosomaki” są pokrywane dodatkowym pancernem w innym kraju.

W związku z tym mam następujące pytanie: czy również w tym zakresie są przewidziane oszczędności? Czy to nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa polskich żołnierzy, którzy są na misjach zagranicznych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Pierwsze pytanie dotyczyło rezerwy solidarności społecznej. Ja o tym już wspominałam. Sytuacja wyglądała następująco. W momencie, kiedy wprowadzono tak zwany scenariusz zapasowy – mówił o tym pan minister Kotecki – gdzie ograniczenie wydatków miało sięgać ponad 17 miliardów zł, nie było propozycji ograniczenia tej rezerwy. Ponieważ nie było wiadomo, jak kryzys będzie oddziaływał na polskie społeczeństwo, jakie będą potrzeby, ta rezerwa nie miała ścisłego przeznaczenia. Ona miała być użyta wtedy, kiedy nastąpi potrzeba dofinansowania jakiegoś zadania. Skorzystalismy z tej rezerwy, bo to było najszybsze

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

źródło, żeby przekazać 1 milion zł wojewodzie zachodniopomorskiemu na pomoc osobom poszkodowanym przy pożarze domu socjalnego w Kamieniu Pomorskim. W momencie, gdy przystępowaliśmy do prac nad nowelizacją ustawy budżetowej, pojawił się taki problem, że wojewodowie zgłosili ograniczenie wydatków w zakresie świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej. I wtedy rząd doszedł do wniosku, że chyba korzystniej będzie, jeżeli te środki, które są zaplanowane w budżetach wojewodów właśnie na finansowanie świadczeń rodzinnych i świadczeń pomocy społecznej, pozostaną w określonej wysokości, za to ograniczy się kwotę rezerwy solidarności społecznej. Inaczej moglibyśmy mieć sytuację, że wojewodzie zabrakłoby środków na przykład na wypłatę jakiś zasiłków, dlatego że w nowelizacji zmniejszono wydatki na ten cel, i trzeba byłoby powiększać te środki z rezerwy, a przy najlepszym układzie procedura uruchomienia środków z rezerwy chwilę trwa. Poza tym tutaj była sytuacja tego rodzaju, że praktycznie należałoby wtedy podjąć jakąś decyzję, jak uruchamiać tę rezerwę. W związku z tym rząd decydował, że zlikwiduje tę rezerwę, ale nie dokonał zmniejszenia wydatków w budżetach wojewodów przeznaczonych na szeroko rozumianą pomoc społeczną, łącznie ze świadczeniami rodzinnymi. Nie dokonał też, choć pierwotnie było to planowane, ograniczenia programu stypendialnego, co pozwoli w tej chwili na wypłatę stypendiów w takiej samej kwocie w okresie od września do grudnia, w jakiej te środki miały być wykorzystane w pierwszym półroczu. Program stypendialny obejmuje nie tylko samą wypłatę stypendiów, ale także jeszcze inne działania. Po prostu zlikwidowano rezerwę, do której nikt nie był przypisany bezpośrednio, nie przeprowadzając ograniczenia wydatków w tych częściach, które wydawały się bardzo niewrażliwe ze społecznego punktu widzenia. Odbiorcą tych środków tak naprawdę jest samorząd, bo zarówno świadczenia rodzinne, jak i świadczenia z pomocy społecznej to świadczenia wypłacane przez jednostki samorządowe terytorialnego, wojewoda w pewien sposób tylko je tam przekazuje. W związku z tym, żeby nie doprowadzić do sytuacji, że w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego z różnych powodów tych środków zabraknie – a państwo doskonale wiecie, że czasami wystarczy upadek jednego zakładu pracy, który działa na terenie gminy, aby pojawił się tam poważny problem – zrezygnowano z rezerwy, pozostawiając te środki.

Jeżeli chodzi o 1% przekazywany organizacjom pozarządowym, to pan minister zadeklarował, że do końca lipca te środki zostaną przekazane. Tutaj były jak gdyby dwa elementy. Przede wszystkim organizacje pozarządowe zwróciły się do urzędów skarbowych z wnioskiem, żeby jednak

przekazywać te środki już po weryfikacji tych wszystkich deklaracji; przecież to nie jest tylko zmniejszenie, niektórzy podatnicy mogli również wprowadzić zmiany. Poza tym organizacje pozarządowe chciały mieć wykaz osób, które przekazują im te środki. W poprzednich latach były one przekazywane bez wskazywania, od kogo są, tutaj organizacje pozarządowe chciały jednak mieć ten wykaz, a to też w pewien sposób wydłużyło procedurę. Ale mam nadzieję, że do 31 lipca te środki zostaną przekazane.

Jeżeli chodzi o finansowanie Programu 2 Polskiego Radia i TVP Kultura, to ten problem pojawił się już w trakcie drugiego i trzeciego – zwłaszcza trzeciego – czytania ustawy w Sejmie. Tutaj pojawia się kwestia tego rodzaju, że rząd zadeklarował, iż przeznaczy na ten cel środki w wysokości 5 milionów. Trwa jednak poszukiwanie sposobu, dlatego że istniejący stan prawny dopuszcza tylko takie finansowanie en bloc Telewizji Polonia przez MSZ i chyba jakichś programów edukacyjnych przez ministerstwo edukacji. W tej chwili minister kultury ustala zasady; nawet go wczoraj o to pytałam. Wszystko jest przygotowywane, tak więc na pewno z tych 13 milionów zł do Programu 2 Polskiego Radia i do TVP Kultura środki zostaną...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jest poprawka.)

Panie Senatorze, problem polega na tym, że to nie może pójść na zasadzie takiego samego finansowania jak w przypadku Telewizji Polonia, to musi być zamawianie konkretnych programów. Nie jest tak, że tu można dać dotację podmiotową, że po prostu dofinansuje się to radio, trzeba zamawiać konkretne programy. I właśnie nad tym minister kultury w tej chwili pracuje. Trzeba to zrobić w takiej formie, żeby zarówno jedną, jak i drugą jednostkę sfinansować tak, aby nie było zaburzeń.

Jeżeli chodzi o plan B, to tutaj jest tego rodzaju sytuacja, że uchwała w sprawie programu wieloletniego była w kwietniu. W związku z tym w macierzystej, pierwotnej ustawie budżetowej nie było wydzielonych środków na ten program. Było jednak powiedziane, że jeżeli pojawią się płatności w roku 2009, to wówczas zostaną one sfinansowane z budżetu państwa, bo doświadczenie pokazuje, że nigdy nie wykorzystuje się wszystkich rezerw celowych. Jeśli państwo spojrzą w sprawozdania z wykonania budżetu państwa, to zobaczą, że wiele rezerw, niektóre na bardzo znaczące kwoty, pozostają do dyspozycji. I tutaj rząd ma możliwość zwrócenia się do komisji finansów publicznych o zmianę przeznaczenia takiej rezerwy i skierowanie tych środków na realizację tego planu. Na rok 2009, na dzisiaj, można powiedzieć, że minister zdrowia przewiduje, iż maksymalna kwota, jaka mogła by być na ten cel potrzebna, to jest 55 milionów zł. Aczkolwiek dzisiaj jesteśmy w sytuacji takiej, że tylko w przypadku trzech szpitali zostały podjęte uchwały o przekształceniu

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

w spółki, w związku z tym przeprowadzenie całej procedury i moment, w którym te płatności z budżetu państwa miałyby nastąpić, to kwestia jeszcze co najmniej trzech, czterech miesięcy, a wydaje się bardziej prawdopodobne, że takie płatności pojawią się na przełomie grudnia i stycznia. W budżecie na rok 2010 już będzie zaplanowana rezerwa na ten cel.

Pan senator Kaleta pytał o „Rosomaka” i jego ochronę. Nic mi nie wiadomo, żeby minister obrony narodowej takie oszczędności czynił, a budżet ministra obrony narodowej nie jest w tej ustawie ograniczany. Ale nie jestem w stanie odpowiedzieć, czy działania Ministerstwa Obrony, zamawianie poszczególnych elementów, prowadzą do takich zmian.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Minister, ja mam takie dosyć ogólne pytanie.

W jaki sposób te zmiany w budżecie wpłyną na budżet roku następnego? Nie chodzi mi o szczegóły, tylko o to, czy część wydatków nie jest po prostu odkładana i przenoszona? Jeśli tak, to mniej więcej jaki to jest zakres?

I druga sprawa, która już była częściowo poruszana: generalnie w jaki sposób te zmiany wpłyną – bo być może w ogóle – na wykorzystanie środków unijnych. Chodzi mi o to, że może zaistnieć sytuacja, iż podmiotom trudniej będzie aplikować o środki z uwagi na mniejszy poziom środków własnych, na przykład gminom, jeśli zostaną dotknięte kryzysem. Czy w tym zakresie podejmuje się...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej zadałem to pytanie i moje wątpliwości nie zostały rozwiane. Mam nadzieję, że w trakcie debaty przedstawiciel rządu, minister gospodarki, by je rozwiązał. Moje wątpliwości dotyczą ograniczenia o 10% zakresu rezerw państwowych oraz zapasów państwowych ropy naftowej i gazu ziemnego. Czy pan minister gospodarki wytłumaczył sytuację zagrożenia, którego byliśmy świadkami na początku tego roku, kiedy dostawy

gazu były nieregularne? Czy te oszczędności nie przyczynią się do tego, że w pewnym momencie kolejne takie zagrożenie będzie nad nami wisiało? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, ja jeszcze chciałbym na chwilę wrócić może nie tyle do budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, co do związanej z tym, omawianej też na tym posiedzeniu, ustawy o powszechnym obowiązku obrony, w której zakłada się wprowadzenie od stycznia 2010 r. w Polsce armii zawodowej.

Moje pytanie: czy nie będzie przeszkód przy obecnej sytuacji finansowej? Czy mogą się pojawić jakieś problemy co do wejścia tej ustawy w życie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Odnosnie do pytania pana senatora Wojciechowskiego o wpływy na rok przyszły. Oczywiście, Pani Senatorze, może być taka sytuacja, i ona się pojawia, że niektóre programy, jakie miały być realizowane w roku 2009, będą realizowane w roku 2010, a nawet później. To ewidentnie widać w przypadku programu modernizacji służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych, czyli modernizacji Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej, dlatego że ten program jest wydłużony o kolejne dwa lata, na rok 2010 i 2011. I w roku 2010, o ile dobrze pamiętam, przewidywana jest na finansowanie tego programu kwota niecałych 500 milionów zł, chyba 460 albo 490 milionów, tego już dokładnie nie powiem, a kolejne 100 milionów zł – w roku 2011.

Na pewno z powodu tej nowelizacji nie powinny się pojawić zobowiązania, które będą zobowiązaniami wymagalnymi. Po to uprzedzono i uzgadniano z poszczególnymi ministrami zakres możliwych oszczędności, żeby tych środków wcześniej nie angażować i żeby nie było sytuacji takiej, że przychodzi 31 grudnia i mamy faktury do zapłacenia. My dopuszczamy, że nastąpi przesunięcie płatności, to znaczy, jakieś zadanie jest realizowane, ale termin płatności wynikający z umowy jest już w roku następnym, i to jest normalne działanie, takie, jakie się prowadzi w jednostkach. Przecież nie jest tak, że życie kończy się 31 gru-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

dnia. Są zawarte umowy, są płatności, i kwota zobowiązań niewymagalnych, jak państwo zobaczycie w sprawozdawczości budżetowej, zawsze sięga kilku miliardów zł.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie środków unijnych, to tutaj środki na współfinansowanie, jakie są zaplanowane w budżecie, oczywiście podlegały ochronie i żadnym ograniczeniom w tych wydatkach nie było. Jeśli zaś chodzi o to, jak obecna sytuacja wpłynie na możliwości finansowe gmin czy innych jednostek samorządu terytorialnego, to myślę, że jeszcze w roku 2009 nie będzie to miało takiego dużego znaczenia, dlatego że te projekty regionalne, a to głównie z tych projektów korzystają jednostki samorządu terytorialnego, nie są jeszcze na takim etapie, żeby następowały płatności. Tam jest w tej chwili wybór projektów czy ogłaszanie konkursów i nie ma takiej sytuacji, że trzeba te środki wyłożyć. W wielu przypadkach również z tej rezerwy ósmej, czyli przewidzianej na finansowanie programów unijnych, są do samorządu kierowane środki z budżetu państwa na współfinansowanie. Ale to dotyczy konkretnych projektów, dlatego że generalnie w regionalnych programach operacyjnych są podane wielkości, jaka może być skala dofinansowania określonych projektów z budżetu państwa. Ja tu nie jestem w stanie podać szczegółów, niemniej to już program europejski określa, jaki może być stopień współfinansowania w ramach tych środków krajowych, pochodzących z budżetu państwa, i środków, które muszą pochodzić z budżetu własnego beneficjenta.

Pan senator Gruszka pytał o ograniczenie o 10% dotacji do Agencji Rezerw Materiałowych. Agencja Rezerw Materiałowych przedtem dostała 60 milionów z rezerwy na realizację nowego zadania i uważano tam, że część tego zadania pokryje się z własnych środków, ale zdaje się, że nie ma takiej potrzeby. Zdaniem ministra gospodarki to ograniczenie nie powoduje żadnych zagrożeń dla Polski.

Pan senator Kaleta pytał o armię zawodową. Minister obrony narodowej nie przewiduje żadnych kłopotów związanych z tym zagadnieniem, jak mówię, jeżeli chodzi o środki budżetowe. Tak że na pewno tu nie ma zmian w tym budżecie, jak dotąd, a na pewno nawet gdyby coś się działo, to środki na wprowadzenie uzawodowienia są absolutnym priorytetem dla ministra obrony narodowej, tak że nie wydaje się, aby tu mogły nastąpić jakieś niepowodzenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, dziękuję.

Kończę pytania.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

I otwieram dyskusję, prosząc wszystkich państwa senatorów, żeby dotyczyła ona omawianego

przez nas obecnie punktu porządku obrad, a nie wszystkich dodatkowych kwestii, bo wtedy mogłaby rzeczywiście niepotrzebnie się przedłużyć.

(Senator Stanisław Bisztyga: Proszę tylko przypomnieć, że można też złożyć przemówienie do protokołu.)

A tak, oczywiście, można tak zrobić wzorem pana senatora Bisztygi, który co drugi punkt składa przemówienie do protokołu, zawsze jest też taka możliwość.

To powiedziawszy, zapraszam pana senatora Stanisława Zajacę jako pierwszego dyskutanta.

Proszę bardzo.

(Głosy z sali: Do protokołu.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie sposób, odnosząc się do tej dyskusji nad nowelizacją budżetu, nie zauważyć pewnego istotnego mankamentu, jakim jest nieobecność na sali podczas tej dyskusji, tej ważnej dyskusji dotyczącej ustawy regulującej finanse, ministra Rostowskiego. Może jest jeden pozytyw nieobecności pana ministra: taki, że ta rozmowa o tych wątpliwościach, które przedstawiamy, jest spokojniejsza, bardziej merytoryczna. I to jest chyba ten element, który wszyscy zauważamy w dzisiejszej debacie. Niemniej jednak wtedy, gdy rozmawiamy o sprawach finansów publicznych państwa, chcielibyśmy widzieć na sali – nie kwestionując kompetencji państwa ministrów, którzy tu występują – osobę, która reprezentuje rząd, która przedstawia budżet, która broni tego budżetu, która również ma szansę dzięki swojej obecności i uczestnictwu w tej dyskusji odnieść się do tego, co wcześniej przedstawiała Wysokiej Izbie, a przedstawiała te ważne wypowiedzi, i to jest istotne, niespełna pół roku temu. I chociaż nie ma na tej sali pana ministra Rostowskiego, to jednak duch jego i jego wypowiedzi krąży tutaj, ponieważ to wystąpienie, które miało miejsce 17 grudnia 2008 r. pozostaje w pamięci wielu z nas. Dlatego też warto, Szanowni Państwo, oceniając dzisiejszą propozycję czy przyjętą ustawę, odnieść się do tych wypowiedzi, które wówczas padały na tej sali i które były kierowane do nas, pań i panów senatorów.

Pan minister w swoich historycznych odniesieniach wrócił wówczas do 1768 r., kiedy w Polsce starano się uporządkować finanse publiczne. Dokonując oceny przedstawionej wówczas ustawy budżetowej, wskazywał na uwarunkowania odległego okresu naszej historii i ubolewał, że przyjętego wówczas budżetu nie zrealizowano z uwagi na to, że krótkowzroczne myślenie polityczne przeważało nad dyskursem o strategicznych potrzebach narodu i państwa. To bardzo ważne zdanie. Ale szkoda, że wnioski, które płynęłyby z tego

(senator S. Zając)

zdania, nie zostały wyciągnięte przez rząd pana premiera Donalda Tuska, bo niespełna pół roku temu nie przyjęto odpowiedzialnego, prorozwojowego i realistycznego w swoich założeniach budżetu, który miałby szanse na wykonanie, dawałby pewność, że oto mówimy o ważnej ustawie czy najważniejszej ustawie, jeżeli chodzi o sprawę funkcjonowania naszej gospodarki. Mówię to dlatego, że wówczas pan minister na tej sali stwierdzał między innymi, że ustawa budżetowa to najważniejszy dokument dotyczący finansów państwa, który wpływa bezpośrednio na całą gospodarkę, kształtuje zachowania oraz oczekiwania nie tylko obywateli, ale także wszystkich przedsiębiorstw działających na terenie naszego kraju i jest narzędziem na tyle potężnym – zwracam uwagę na te wyrazy: na tyle potężnym – by określić schemat myślenia milionów osób, od których cząstkowych decyzji zależy dobrobyt wspólnoty, jaką jest państwo.

I oto, proszę państwa, wystarczyło, że od tych ważnych deklaracji pana ministra minęło kilka miesięcy, aby okazało się, jak dramatycznie zostały one zweryfikowane. Dlaczego mówię: dramatycznie? Bo gdy dochodzimy do sytuacji, że podejmujemy decyzję o nowelizacji ustawy budżetowej, to jest to decyzja dramatyczna. Jest to decyzja dramatyczna, którą można było przewidzieć wówczas, kiedy pracowaliśmy nad budżetem, zwłaszcza że Prawo i Sprawiedliwość już w czasie pierwszego czytania ustawy budżetowej wskazywało na nierealność wskaźników makroekonomicznych przyjętych przez rząd Donalda Tuska, dotyczących planowanego wzrostu gospodarczego i poziomu planowanego deficytu budżetowego. W merytorycznej dyskusji – bo mówiliśmy bardzo spokojnie, wiele proponowaliśmy – wskazywaliśmy, że przecież nadchodzą zjawiska kryzysowe, że mogą one do nas dotrzeć, przekonywaliśmy, że jednym z priorytetów powinno być podtrzymanie wzrostu gospodarczego, a nie redukcja na siłę deficytu i realizowanie wyłącznie piarowskiego pomysłu jak najszybszego wejścia do strefy euro. Dzisiaj słyszeliśmy, Szanowni Państwo, ile te deklaracje o wejściu do strefy euro w 2011, 2012 r. są warte, ile mają wartości, jeżeli chodzi o ich pewność i trafność. Ale wówczas mówiło się: tak, wchodzimy do strefy euro, RM2 jest przecież na wyciągnięcie ręki, a więc to jest ten moment, to jest ta szansa na to, żeby przyjąć trafne rozwiązania, jeżeli chodzi o budżet.

Wskazywaliśmy, że założenia do budżetu już w czasie pierwszego czytania należy urealnić. Przyjęte przez ministra finansów, wprawdzie skorygowane, ale pamiętamy jak późno, nierealne założenia makroekonomiczne pozwalały nam z dużą dozą pewności już wówczas wyrażać pogląd, że ustawę w proponowanym kształcie trzeba będzie

wkrótce zmieniać. Zwracaliśmy uwagę na uwarunkowania ekonomiczne i pojawiające się wyraźne oznaki kryzysu, biorąc pod uwagę to, że to przecież rząd, to przecież minister finansów są odpowiedzialni za kształt finansów publicznych.

Widząc dzisiaj, że prezentowana wówczas przez pana ministra argumentacja uzasadniająca ostateczny kształt ustawy budżetowej przysła jak bańka mydlana, warto zapytać, tu, przed Wysoką Izbą, ile wówczas były, a raczej są dzisiaj warte wypowiedziane przez pana ministra słowa: „my planujemy budżet na rok, a nie na kwartał, dlatego, pomimo naszych przewidywań co do przyszłych prognoz innych ośrodków, utrzymujemy prognozę wzrostu na poziomie 3,7%”. „My planujemy budżet na rok, nie na kwartał”, a więc jesteśmy pewni, mamy jakieś sygnały i informacje mówiące o tym, że te rozstrzygnięcia, które są przez nas proponowane, są tymi najważniejszymi.

I dlatego trudno się dziwić, Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie, że dzisiaj po tych wypowiedziach pana ministra, który nas zapewniał o realności, o budżecie na rok, a nie na kwartał, tak ostrożnie oceniamy proponowane przez rząd zapisy nowelizowanej ustawy, zwłaszcza że w tej ustawie czytamy, że skutki ogólnoswiatowego kryzysu wymuszają zmianę budżetu. A przecież wcześniej słyszeliśmy: nie ma kryzysu, jesteśmy oazą szczęśliwości, to nas nie dotknie.

To nie są, proszę państwa, wypowiedzi tylko i wyłącznie na użytek wywołania jakiegoś efektu, bo nie o to przecież chodzi. Ale pan premier Tusk mówił: „sytuacja w Polsce nie wymaga żadnych nadzwyczajnych działań”, „Polska jest odporna w dużym stopniu na krytyczne zjawiska, które obserwuje się w Stanach Zjednoczonych i dużej części Unii Europejskiej”, Polski to nie dotyczy. Dlatego, skoro takie wypowiedzi padały, dzisiaj się zastanawiamy, czy aby ta proponowana nowelizacja i zawarte w niej rozwiązania są takimi, jakie powinny być wprowadzone. Bo trzeba przyznać, że ten budżet jest nierealny i musi być zmieniony.

Ja chcę zwrócić uwagę na pewien element, który dzisiaj przebiegał w tej dyskusji. Otóż, Szanowni Państwo, przyjmujemy budżet w grudniu, nie wiem, pewnie przed końcem roku zostaje on podpisany przez pana prezydenta, a zaledwie czternaście dni czy trzy tygodnie potem poszukujemy rezerw, musimy oszczędzać. A więc zapytajmy otwarcie: czy wówczas pan minister wiedział, że ten budżet jest nierealny? Czy świadomie podjął decyzję o przyjęciu budżetu, który z założenia, w chwili przyjęcia, w chwili uchwalenia był nie do wykonania, nie do zrealizowania? A jeżeli tak, to dlaczego? Czemu służył ten zabieg? Do czego to było potrzebne? Wówczas zaczęto poszukiwać oszczędności i dokonywano blokady niebagatelnych środków finansowych, bo 19,7 miliarda zł, dwa tygodnie po przyjęciu budżetu, a dzisiaj mamy przyjąć jako wiarygodną czy przekonującą wy-

(senator S. Zając)

powiedz, że dopiero później nastąpiły zjawiska, które zmuszają nas do nowelizacji budżetu? Czy nie warto wreszcie powiedzieć: tak, przyjmowaliśmy świadomie – chcielibyśmy usłyszeć z jakich względów – właśnie taki, a nie inny budżet?

Szanowni Państwo, w czasie uchwalania budżetu pan minister mówił o priorytetach. Zaliczył do nich wzrost nakładów na naukę, infrastrukturę drogową. Omawiana ustawa idzie w zupełnie odmiennym kierunku.

Widzę kątem oka pana marszałka i wiem, że czas biegnie nieubłaganie, ale chciałbym zwrócić...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Już nawet przebiegł.)

Ale chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na kwestię dotyczącą chociażby realizacji programu budowy dróg. Pierwotnie zakładano, że będą na to środki w kwocie prawie 32 miliardów zł. A co się okazało? Dzisiaj jest na to w rzeczywistości 7,8 miliarda zł, państwowy Krajowy Fundusz Drogowy ma 9,7 miliarda zł. I gdzie mamy poszukiwać reszty środków? No trudno spokojnie patrzeć na to, co się dzieje z finansowaniem budowy dróg w sytuacji, kiedy to jest jeden z naszych priorytetów. Oczywiście, można mówić, że wszyskiemu winna jest opozycja, że nie wykorzystano koniunktury w latach wcześniejszych. Ta melodia jest nam znana, my to już słyszeliśmy, już się do tego przyzwyczailiśmy. Ale deklarowana w exposé pana premiera wizja przemian, no, jakoś daleka jest od tej dzisiejszej rzeczywistości.

I jeszcze dosłownie końcowe zdania. Otóż przed momentem usłyszeliśmy obszerny fragment wystąpienia pani minister dotyczący „Rezerwy solidarności społecznej”. Ale, Szanowni Państwo, kto wyszedł z takim pomysłem? Otóż pan minister Rostowski powiedział: w przypadku zjawisk kryzysowych solidarność społeczna musi być brana pod uwagę. Przede wszystkim chodzi o ochronę najbardziej zagrożonych. Na potrzeby ważnych wydatków społecznych powstanie „Rezerwa solidarności społecznej”. Pan minister Rostowski to mówił. A dzisiaj słyszymy: w zasadzie to ta rezerwa jest niepotrzebna. Łatwiej będzie wykorzystać środki finansowe, jeżeli one będą bezpośrednio u wojewodów. To co, pan minister mylił się wówczas albo proponował instrument, który jest instrumentem nieużytecznym, niepotrzebnym, wręcz zbędnym? To są elementy, które nie mogą pozostać niezauważone.

A to zmniejszenie o prawie 51 milionów zł środków na poakcesyjny program wsparcia obszarów wiejskich? W tej chwili daje się 21 milionów zł z małym kawałkiem, z czego korzysta pięćset gmin w Polsce.

Jeżeli spojrzymy na kwestie dotyczące ochrony zdrowia, to my przecież to samo mówiliśmy, że należy uszczelnić system. A tu – ani uszczelnienia

systemu, ani wzrostu nakładów. A jak wygląda sytuacja w służbie zdrowia, to wszyscy doskonale wiemy.

Szanowni Państwo, chcę jeszcze zwrócić uwagę – to już naprawdę ostatnie zdanie, Panie Marszałku, więcej nie będę nadużywał pańskiej cierpliwości, chociaż jest wiele ważnych spraw, o których chciałbym powiedzieć – na wypowiedź przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Wypowiedź ta miała miejsca w czasie, gdy w Sejmie odbywało się drugie czytanie tej zmiany ustawy budżetowej. Otóż chodziło o kwestię środków, które zostały przekazane czy też znalezione jako oszczędności w budżetach wojewodów. Pan Zbigniew Chlebowski mówił tak: większość propozycji, które kwestionuje opozycja, to oszczędności proponowane przez wojewodów. To wojewodowie wskazali wydatki, które w tym roku nie będą realizowane. Są to środki, które pochodzą z rezerwy na świadczenia alimentacyjne czy na inne świadczenia pomocy społecznej. To nie rząd, to nie minister finansów zmuszał wojewodów do przedstawienia katalogu wydatków, które redukują. A wojewoda to jest kto? To jest przedstawiciel opozycji, Szanowni Państwo Senatorowie, przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości? Czy też to jest przedstawiciel rządu w terenie, wykonujący określone zadania? A więc taka argumentacja sprawia, że rzeczywiście trudno nam dzisiaj uznać te rozwiązania, które znalazły się w nowelizowanej ustawie, za rozwiązania do zaakceptowania i dlatego też pojawia się z naszej strony, tak jak i poprzednio, ogromna wola współpracy przy nowelizowanym budżecie poprzez poprawki, które moi koledzy przedstawiają w toku dalszej debaty. Te poprawki warunkują to, że będziemy mogli pozytywnie przyjąć nowelizowaną ustawę. W przeciwnym razie takie stanowisko nie jest możliwe.

Na koniec chcę stwierdzić, widząc brak pozytywnych działań w dotychczasowej polityce rządu, w rozwiązywaniu najważniejszych dla państwa spraw, że należy wyrazić obawę, czy aby ta nowelizacja nie jest ostatnią w obecnym roku budżetowym. Takie obawy zgłaszali również panowie senatorowie z Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, to było przemówienie przewodniczącego klubu opozycji. Limit czasowy został przekroczony o pięć minut, więc drugi raz w tej debacie do takiego wystąpienia nie dopuszczę, po prostu będę przerywał dokładnie po dziesięciu minutach.

(Rozmowy na sali)

O godzinie 15 minut 50 rozpoczęło się przemówienie.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

I teraz pan senator Ortyl.

(Senator Stanisław Zajac: Drugiego już nie będzie.)

Dziękuję, Panie Senatorze. Rozumiem, że to było wystąpienie wstępne...

(Senator Stanisław Zajac: Już z tej drugiej pięciominutowki nie skorzystam.)

Tak, wiem. Ale teraz prosiłbym bardzo o zdecydowane przestrzeganie dyscypliny budżetowo-czasowej i oczywiście także merytorycznej, o czym wspominałem wcześniej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oczywiście przypominam sobie, podobnie jak mój kolega, pan senator Stanisław Zajac, wystąpienie ministra Rostowskiego w czasie naszej ostatniej debaty budżetowej, no i te stwierdzenia, że budżet jest dobry, zrównoważony, optymalny. Przypominam też sobie atak na opozycję, obarczenie jej winą za ewentualne trudności. Były też takie, myślę, trochę do przodu, że tak powiem, polityczne akcenty. I wtedy nasunęła mi się jedna refleksja – co zresztą potem się potwierdziło w rozmowach z kolegami, którzy mają dłuższy staż senacki niż ja – że po prostu tak politycznego wystąpienia ministra finansów w Senacie do tej pory nie było. No, mamy akurat jubileusz, dwudziestolecie reaktywowania, odnowienia Senatu, tak że o taką refleksję można się tutaj, myślę, pokusić i ją przytoczyć.

Jaka jest ta nowelizacja budżetu? Ja próbowałem w swoich pytaniach dociec, gdzie są priorytety, jaki był klucz do szukania tych oszczędności. Ale poza informacją, że każdy miał poszukiwać około 10% oszczędności, niewiele usłyszałem i nie doszukałem się tutaj jakiejś logiki. Można się więc tylko domyślać, że mogło się zdarzyć na przykład tak, że gdyby ktoś wszedł w dziedzinę naszego szeroko rozumianego bezpieczeństwa i znalazł tam 15% oszczędności, to wywołałoby to ogólnie rzecz biorąc bardzo pozytywną reakcję Ministerstwa Finansów, a w ślad za nim i rządu, bo to rząd przedkłada tę nowelizację budżetu. Zastanówmy się więc, czy bezpieczeństwo naszego państwa było brane pod uwagę przy tych decyzjach co do cięć budżetowych, które nam dzisiaj przedłożono do zatwierdzenia. Mam tu na myśli bezpieczeństwo państwa, społeczeństwa bardzo szeroko oczywiście rozumiane. Bo jeżeli popatrzymy na to cięcie budżetowe, które dotknęło zbiornika Świnna Poręba, to należy zastanowić się, czy to jest działanie na rzecz bezpieczeństwa, czy czegoś wprost przeciwnego. Oczywiście nie jest to działanie na rzecz bezpieczeństwa, bo wszyscy pamiętamy ostatnie

wydarzenia i zagrożenie przeciwpowodziowe. Ale czy to jest kwestia tylko zagrożenia przeciwpowodziowego? Oczywiście, że nie, bo wielkość zapasów wody, sprawa retencji to też jest problem gospodarczy, który dotyka nas wszystkich, nie tylko tych z sektora rekreacji i turystyki, bo to wszystko składa się na to, co się nazywa gospodarką. Taki sam przypadek mieliśmy kilka miesięcy temu, wtedy też lekką ręką skreślono zbiornik Kały Nysowe. Powódź to zaniedbanie obnażyła, pokazała, że to była zła decyzja. I być może o tych zapasach wody dzisiaj też się nie myśli, bo pada deszcz, można powiedzieć, że mamy wręcz nadmiar opadów. Ale to chyba nie o to chodzi, bo takie podejście i takie niestrategiczne, nieprzyszłościowe, nieperspektywiczne zachowanie czy myślenie rządu nie jest najlepszym sposobem myślenia o przyszłości.

Dalej, skreślamy 42 miliony zł na konserwację urządzeń melioracyjnych. To też ryzykowna gra. To, co stało się z powodu tych skreśleń albo przez ograniczenie inwestowania w te zbiorniki, i trzeba to jasno powiedzieć, nie dotyczy wyłącznie mieszkańców okolic Żywca, Bielska, Podkarpacia czy Jasła, tylko to jest sprawa, która dotyczy całego społeczeństwa. Tak się tylko wydaje, że to są problemy tych, którzy zamieszkują wokół tych zbiorników, a tak naprawdę to jest sprawa troszeczkę szersza.

Popatrzmy na kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym. Wszyscy zgodnie mówimy o gazoporcie, o alternatywnych źródłach zaopatrzenia w gaz, ale gdy popatrzymy na ograniczenia dotyczące budowy falochronu, który ten gazoport ma chronić przed skutkami ruchów fal morskich, to jest już troszeczkę inaczej. Likwidujemy stocznię, nie ma wpływu środków, więc nie ma i pozytywnego zachowania wątpliwego zresztą inwestora, nie ma zatem możliwości budowania statków do transportu gazu. Ograniczono środki na rezerwy materiałowe, w tym także na składowanie gazu, jak również środki na poszukiwania geologiczne. Cóż, Gdyni i COP tak się nie budowało! Odpowiednio należałoby podejść do tej strategicznej inwestycji, którą jest gazoport i uzyskiwanie gazu skroplonego. A tu do tego jeszcze dochodzą te już niemal historyczne komplikacje związane z prezydentem w postaci siedziby dla ambasady Kataru.

Teraz popatrzmy dla przykładu na Policję i na wojsko. Ten obszar także jest dotknięty cięciami. Ograniczenie liczby etatów o trzy tysiące to jest oczywiście pewien symbol, ale jest też likwidacja etatów, które obsługiwane były przez służbę wojskową, a to kolejne trzy i pół tysiąca, tak więc łącznie jest to redukcja sześciu i pół tysiąca etatów w tym roku. Mamy wstrzymanie programu modernizacji służb mundurowych. Pamiętajmy też o tym, że uzawodowienie armii zostało w tej chwili wstrzymane. Brakuje też środków na wypłatę dodatków w poszczególnych jednostkach... nie, nie

(senator W. Ortyl)

w poszczególnych, tylko właściwie we wszystkich, a tylko w niektórych są protesty i domaganie się tych dodatków. Ale przecież nie można mówić, że w czasach kryzysu powinniśmy oszczędzać na szeroko rozumianym bezpieczeństwie. Sytuacja jest taka, że przestępczość w czasach kryzysu nie podlega samoograniczeniu, można nawet śmiało powiedzieć, że przypadki przestępstw w czasach kryzysowych się po prostu nasilają, ich liczba się zwiększa.

Na podstawie lektury dotyczącej cięć można także wskazać miejsca, gdzie te cięcia... One dotknęły informatyzacji, zakupu sprzętu komputerowego, dopłaty do promocji eksportu, funduszy skierowanych na pozyskiwanie inwestycji czy edukacji. A to są sprawy, które są inwestycją w przyszłość. Pamiętajmy o tym, że o to, co jest nośnikiem postępu, powinniśmy dbać szczególnie. No a tu mamy takie sytuacje...

Do tego na pewno należy dołożyć pewną ciekawostkę, że tak powiem, w wykonaniu ministra sportu. Wprawdzie minister Rostowski za to bezpośrednio nie odpowiada, ale jakiś nadzór nad tym powinien mieć. Bo z jednej strony mamy w ministerstwie sportu cięcia w obszarze sportu, turystyki czy rekreacji, ale z drugiej strony mamy do czynienia z nadmiernymi nagrodami, premiami, które otrzymują kierujący instytucjami podlegającymi ministrowi sportu. Minister wprawdzie wzywa, żeby te nagrody oddano, ale jak będzie, to zobaczymy. W każdym razie oprócz tego cięcia w innych dziedzinach są.

Wiele tutaj mówiono o tym, że nie zgłaszano poprawek czy że nie było krytyki tej nowelizacji na posiedzeniach komisji, a to nie jest do końca prawda. Jeżeli chodzi o krytykę, to i w pytaniach, i w pewnych wyrażanych wątpliwościach ona się pojawiała. Myślę, że dzisiejsze wystąpienia powinny być wysłuchane przez pana ministra Koteckiego, chociaż są adresowane także do ministra Rostowskiego, no ale pana ministra nie ma...

Myślę też, że gdy senatorowie słyszą z ust poważnych i prominentnych przedstawicieli Platformy lub osób z Platformą bardzo ściśle związanych, że w Senacie nie będzie do nowelizacji budżetu żadnych poprawek i że Senat przyjmie to bez poprawek, to... No, w tej sytuacji ktoś mógłby się jeszcze dalej posunąć i powiedzieć, że nie będzie nawet dyskusji albo zadawania pytań. To, co pan senator Kleina jako senator sprawozdawca powiedział, czyli że jest otwartość na poprawki, to pewne novum, chociaż po wcześniejszych deklaracjach trudno uwierzyć, że jakiegokolwiek poprawki przejdą. Niemniej jednak, jak powiedział pan przewodniczący Zając, poprawki będziemy składać. To jest warunek poparcia tej nowelizacji budżetu. Bo skoro ten budżet narusza szeroko rozumiane bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo

naszego społeczeństwa i ingeruje w przyszłą nowoczesną gospodarkę, to nie można tak do końca ufać tym zmianom, tym zmniejszeniom budżetu, należy się nad tym bardzo poważnie zastanowić. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: Dokładnie dziesięć minut.)

Dokładnie dziesięć minut, tak jest.

Pan senator Dajczak. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja, tak jak moi koledzy poprzednicy, myślę, że nie sposób rozmawiać dzisiaj o nowelizacji budżetu, nie cofając się w czasie do grudnia, kiedy to w tej Wysokiej Izbie rozmawialiśmy o projekcie budżetu na rok 2009. I trudno nie przypomnieć sobie wystąpienia pana ministra Rostowskiego, wystąpienia z jednej strony nacechowanego wielką pewnością siebie, przedstawianiem założeń z wielką pewnością, zapewnianiem, że te założenia zdecydowanie zostaną zrealizowane i że gwarantują one rozwój naszego państwa, a z drugiej strony charakteryzującego się takim językiem rozmowy z opozycją, że... A przecież opozycja ma prawo przedstawiać i przedstawiała – w trosce o dobry budżet, o losy naszego państwa – swoje uwagi, swoje wątpliwości i propozycje poprawek. Niestety, ze strony ministra nie był to język rozmowy z opozycją. Był to język, trzeba to powiedzieć ze smutkiem, arogancji. Jak ktoś tu wspomniał, pod tym względem było to wyjątkowe wystąpienie ministra finansów w Wysokiej Izbie. Trzeba również przypomnieć, że był to czas, kiedy o założeniach budżetu tak optymistycznie mówił tylko pan minister finansów i rząd, z kolei opozycja już wtedy sygnalizowała, że są to założenia nie-realne, ale nie tylko ona, bo mówili o tym też większość ekspertów, mówili o tym również publicyści zajmujący się sprawami budżetu i ekonomii. Był to więc taki czas, kiedy to pan minister finansów dał przykład, jak nie należy rozmawiać z opozycją o budżecie, jak nie należy dążyć do porozumienia w sprawach najistotniejszych dla państwa.

Ja również, podobnie jak pan senator Zając, wynotowałem sobie stwierdzenie ministra finansów, który mówił, że ustawa budżetowa to jest najważniejszy dokument dotyczący finansów państwa, że wpływa on w sposób bezpośredni i pośredni na całą gospodarkę. Myślę, że to dobrze, iż pan minister to zauważył, i dobrze, że tak postrzegał budżet. Trzeba jednak z przykrością powiedzieć, że ten ważny dokument później,

(senator W. Dajczak)

w trakcie jego realizacji, okazał się dla pana ministra już nie tak ważny.

Przypomnę, że pan minister mówił wtedy, iż rząd Donalda Tuska i Platforma Obywatelska doskonale wiedzą, na czym polega odpowiedzialność za państwo. Ja jednak bym to zdanie subtelnie zmienił po obserwacji tego, co przez pół roku, niestety, działo się z budżetem. Otóż powiedziałbym, że rząd Donalda Tuska i Platforma Obywatelska doskonale wiedziały, na czym polega odpowiedzialność za wyniki wyborów. Bo proszę spojrzeć, jest grudzień, jest styczeń, a za chwilę mamy czerwiec... Dlaczego to dopiero wtedy, tuż przed wyborami, na dwa dni przed nimi, w parlamencie pojawiła się propozycja zmiany ustawy o ustanowieniu programu modernizacji Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej, a tuż po wyborach, niecały miesiąc po wyborach, do Sejmu wpłynęła nowelizacja budżetu? Czy to jest przypadek?

Myślę, że nie jest przypadkiem też to, że przez ponad pół roku państwo polskie funkcjonowało na bazie źle przygotowanych, nierealnych założeń, ale minister finansów nie widział żadnej potrzeby rozmawiania o tym dokumencie. Tę potrzebę widzieli wszyscy, członkowie opozycji, ekonomiści, publicyści, a tylko minister finansów nie widział potrzeby rozmawiania o urealnieniu założeń, które legły u podstaw podczas tworzenia budżetu i wskutek których państwo polskie, tak jak powiedziałem, przez ponad pół roku funkcjonowało na bazie nierealnych założeń wyborczych.

Sądzę, że pamiętamy, jak pan minister finansów w czasie tego wspomnianego wystąpienia przy każdej możliwej okazji powoływał się na to, że te trudności związane z budżetem są skutkiem złej działalności premiera i rządu Jarosława Kaczyńskiego, są skutkiem nieodpowiedzialnej działalności pana prezydenta, i to tylko dlatego, że pan prezydent i pan premier korzystali ze swoich konstytucyjnych uprawnień. Myślę, że to pokazuje, jak nieodpowiedzialny minister finansów traktuje odpowiedzialność za państwo, a jak powinien traktować ją odpowiedzialny minister finansów po dwóch latach rządów. Odpowiedzialny minister finansów po dwóch latach rządów powinien zdawać relacje z tego, jaka jest sytuacja, mówić, dlaczego ona jest właśnie taka i jakie są efekty podejmowanych przez niego decyzji. Pan minister jakoś nie kwapi się do tego, aby rozliczyć się z podejmowanych przez siebie decyzji, tylko przy każdej możliwej okazji podkreśla, że to rządy pana premiera Kaczyńskiego i niewłaściwe działania pana prezydenta Kaczyńskiego – przypomnę, którzy korzystają z konstytucyjnych uprawnień – są głównym powodem tego, że mamy taką a nie inną sytuację. Pan minister powiedział kiedyś – wtedy, kiedy mówił to, o czym wspominał pan senator Za-

jąc – że budżet kształtuje zachowania oraz oczekiwania nie tylko obywateli, ale także wszystkich przedsiębiorstw działających na terenie kraju. Można by dzisiaj spytać pana ministra, jak ten budżet miał kształtować zachowania wszystkich obywateli, przedsiębiorców, kiedy to był budżet nierealny, kiedy to był budżet, który właściwie został stworzony jako dokument polityczny i wyborczy. Ten budżet miał pełnić rolę ochronną do wyborów, żeby, broń Boże, nie stało się coś złego z wizerunkiem tych, którzy ten budżet tworzyli, realizowali.

I pamiętajmy również o tym, że pan minister wspominał, iż jest to „narzędzie na tyle potężne, by określić schemat myślenia milionów osób, od których cząstkowych decyzji zależy dobrobyt wspólnoty, jaką jest państwo”. Myślę, że mieliśmy okazję zaobserwować – ja przynajmniej miałem – jak te decyzje, które zostały podjęte w sprawie budżetu, w sprawie cięć budżetowych, kształtują schemat myślenia tysięcy, tak trzeba powiedzieć, funkcjonariuszy Policji i straży pożarnej. Mieliśmy okazję brać udział w święcie Policji, w święcie straży pożarnej. To było wyjątkowo smutne święto w tym roku. No niejednokrotnie tu już dzisiaj mówiliśmy o tym, że funkcjonariusze widzą, iż realizację tego dobrego dla Policji programu, który rząd Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął, programu modernizacji, przewidziano na bardzo krótki okres – na tym to miało polegać, że zostanie szybko zrealizowane i przyniesie odpowiednie efekty – a teraz to się rozkłada na długi czas. Mówi się, że to zostanie oczywiście zrealizowane, ale nie teraz, tylko w roku 2011, może trochę później. Mówi się, że kwota, która została przypisana temu zadaniu, 6 miliardów 300 milionów zł, w pełni zostanie na to wykorzystana. Tak się pisze w uzasadnieniu do budżetu, ale jest to nieprawda. Mówi się nieprawdę, bo kwota, która nie została wydatkowana w 2008 r., te 470 milionów zł, po prostu przepada. A dlaczego o tym się nie mówi funkcjonariuszom Policji, tylko próbuje się w jakiś pokrętny sposób pokazywać, że będą te pieniądze? Ich nie będzie. One już niestety przepadły. Będziemy wnosili poprawkę, w której proponujemy przywrócenie tych pieniędzy Policji. Muszę powiedzieć, że kiedy rozmawiamy z policjantami, słysząc nutkę żalu w ich głosie, że zostali oszukani nie tylko przez rząd Donalda Tuska, ale również przez państwo polskie, któremu nawet kosztem własnego życia przyrzekają służyć w różnych sytuacjach. A sięga się nawet po pieniądze z kieszeni funkcjonariuszy, zawiesza się płacenie im różnorodnych świadczeń socjalnych, bo po prostu nie ma pieniędzy. Ja pytam ministra finansów, czy robiąc oszczędności – rozumiemy, że jest kryzys i są takie potrzeby – trzeba we wszystkich resortach sztamować, jednakowo kreślić i ciąć, bo tego wymaga sytuacja? Czy nie ma takich resortów, gwarantujących bezpieczeństwo wszystkim obywateli i czy na te właśnie resorty nie należałoby spojrzeć tro-

(senator W. Dajczak)

szeczkę inaczej, a nie sztampowo i rachunkowo ciąć, tak jak to pan minister zrobił?

Ciśnię się jeszcze na usta jedno pytanie do ministra finansów. Pamiętamy, że wtedy mówił on, iż konieczne jest dbanie za wszelką cenę o tych najslabszych, o czym będziemy pamiętali, bo w kryzysie musi być solidarność społeczna i ci ludzie muszą podlegać pewnej ochronie. Co dzisiaj możemy tym ludziom powiedzieć, kiedy widzimy, że po nowelizacji budżetu rezerwa solidarności społecznej, rezerwa na realizację świadczeń rodzinnych i świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego znikają. Czy dzisiaj również możemy tym ludziom mówić, że dbamy o ich bezpieczeństwo? Czy wyrazem niebываłego lekceważenia tych ludzi, którzy są w najtrudniejszej sytuacji, nie jest również zamrożenie progów decydujących o możliwości uzyskania świadczeń z funduszu rodzinnego czy też świadczeń z pomocy społecznej? My zamrażamy ten próg, kiedy sytuacja gospodarcza jest taka, iż inflacja wzrasta, czyli powodujemy, że dostępność do tego dla tych ludzi, którzy mają najniższe dochody, będzie jeszcze bardziej utrudniona. Ale będziemy mogli mówić, że z tego funduszu mało ludzi korzysta. Już usłyszeliśmy na tej sali, że wojewodowie nie wnioskowali o większe środki na pomoc społeczną. Tak, nie wnioskowali, bo po prostu ludzie nie mają dostępu do tych środków.

(Senator Czesław Ryszka: Jeszcze jedna minuta.)

Na koniec z przykrością muszę stwierdzić, że sprawność rządu Donalda Tuska w zarządzaniu instrumentami neutralizującymi skutki kryzysu może sprawić, że niestety, ta nowelizacja, która w tej chwili jest przeprowadzana w Wysokiej Izbie, nie będzie ostatnią nowelizacją w tym roku, a rachunki, które najbiedniejsi muszą płacić za ten kryzys, niestety nie są ostatnimi rachunkami, jakie będą w tym roku płacić. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ryszka. Jest 16.25.

(Senator Czesław Ryszka: Zaraz będzie 16.26.)

No, teraz już jest. Ale ładnie pan odczekał.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja budżetu na 2009 r. spowodowana jest, jak tu już podkreślano, mniejszymi niż zaplanowano wpływami podatków aż o 47 miliardów zł. Aby to zbilansować, rząd dokonał cięć w wydatkach resortów rządu ponad 21 miliardów zł, pod-

niósł poziom deficytu o 9 miliardów zł, czyli do ponad 27 miliardów zł, zaplanował zwiększenie dochodów z dywidend o ponad 5 miliardów zł, włączył do budżetu środki z Unii Europejskiej w wysokości 8 miliardów zł.

Jak ocenić te działania? Ekonomiści podkreślają, że działania rządu w tej dziedzinie są chaotyczne i niespójne. Przykładowo, wyprowadzenie przez Skarb Państwa zysków z przedsiębiorstw w dobie największego kryzysu finansowego doprowadzi je do bankructwa lub spowoduje utratę przez Skarb Państwa kontroli nad tymi podmiotami. A już opieranie początkowo całego planu walki z kryzysem na hipotetycznym i niepewnym zysku Narodowego Banku Polskiego było skrajnie nieodpowiedzialne.

Dziś mówi się, że owe 12 miliardów zł, które podobno można zabrać NBP, wpisuje się w cykl dziwnych wypowiedzi premiera z zakresu ekonomii. Ale do tego już się przyzwyczailiśmy. Przypomnę, że premier Tusk obiecywał przyjęcie euro w 2011 r., mówił o interwencji na rynku walutowym, gdy kurs złotego osiągnie poziom 5 zł za euro, straszył emisją europejskich papierów dłużnych, których w ogóle nikt nie zamierzał emitować. Życzę premierowi, aby wreszcie coś mu się udało, aby okazało się prawdą, że rząd pozyskał 41 miliardów zł funduszy unijnych, tak jak premier to deklarował, a niestety udało się pozyskać tylko 16,5 miliarda zł. Szkoda, bo te niewygodnie pracowałyby teraz właśnie w gospodarce na większy wzrost PKB.

Najbardziej denerwuje ekonomistów to, że rząd tłumaczy wszystko kryzysem finansowym i gospodarczym na świecie. To prawda, kryzys na świecie jest, ale hipokryzją Platformy Obywatelskiej jest gra kryzysem, bo raz kryzys u nas jest, a innym razem go nie ma. Przypomnę, co minister Jacek Rostowski powiedział w październiku 2008 r.: Polacy mogą spać spokojnie, kryzys w Stanach Zjednoczonych nie dotknie polskiej gospodarki. Następnie minister wmawiał milionom Polaków, że jedynym lekarstwem na kryzys będzie szybkie przyjęcie euro, poprzedzone oczywiście wejściem w połowie tego roku do tak zwanego korytarza RM2. Jeszcze w maju tego roku minister Rostowski twierdził, że wszystko jest pod kontrolą. Tymczasem już wówczas deficyt osiągnął niemal 90% zaplanowanej wielkości na bieżący rok. I tak na dobre według Platformy Obywatelskiej kryzys zaczął się dopiero 7 czerwca wraz z zamknięciem lokali wyborczych po wyborach do Parlamentu Europejskiego. Do tego czasu rząd, nie chcąc narazić się wyborcom, nie ujawniał prawdziwej sytuacji naszej gospodarki i planu drastycznych cięć, jakich zamierza dokonać. To jest właśnie miara cynizmu i obłudy: nieliczenie się ze społeczeństwem, drwina z prawdy.

Tymczasem kwestia prawdy i wiarygodności powinna być kluczowa dla funkcjonowania pań-

(senator Cz. Ryszka)

stwa w warunkach kryzysu. Jak tu wierzyć premierowi rządu, który chlubi się do dnia poprzedzającego wybory do Parlamentu Europejskiego, że polskie stocznie zakupił inwestor z Kataru, a potem okazuje się, że do dzisiaj nie wiadomo nawet tego, komu je sprzedano? Co więcej, sprzedano je rzekomo za śmieszłą sumę 380 milionów dolarów. To mniej niż wart jest teren stoczniowy. A jeżeli zważymy na jego strategiczne położenie, ważne dla bezpieczeństwa naszego kraju, to teren ten w ogóle nie ma ceny. Komu i za co rząd przehandlował polskie stocznie? Takie pytanie należy zadać w kontekście debaty budżetowej, ponieważ brak prawdy w przypadku tej transakcji nakłada się na nieuczciwe traktowanie społeczeństwa dotyczące stanu państwa, obecnego stanu gospodarki. Jak tu wierzyć, że radykalne cięcia budżetowe, które nieuchronnie pogorszą standard życia Polaków, posłużą poprawie życia w przyszłości? Jak tu ufać rządowi, który ustami ministra Grada ogłasza program prywatyzacji i chce się pozbyć części udziałów w takich firmach jak KGHM Polska Miedź, Lotos, w spółkach energetycznych czy chemicznych? To jest rozkradanie majątku narodowego. Co pozostanie następnym pokoleniom? Mają być niewolnikami we własnym kraju? Rozumiem, że tonący brzytwy się chwyta. Taka prywatyzacja może przynieść chwilowe korzyści budżetowi państwa, ale oznacza ona utratę kontroli państwa nad strategicznymi spółkami. Przyspieszanie procesów prywatyzacyjnych, by osiągnąć ponad 36 miliardów zł na zasypanie dziury budżetowej, jest nierozsądne i krótkowzroczne. Wystarczy już nieudolności ministra Grada wykazanej w sprawie stoczni. Dość szkód dla naszej gospodarki.

Wracając do noweli budżetowej, powiem, że jestem zaskoczony decyzją senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która zdecydowała, iż nie zarekomenduje Senatowi żadnych poprawek. Oznacza to, że budżet nie wróci już do Sejmu, lecz trafi bezpośrednio do podpisu prezydenta. Ta polityczna decyzja Platformy Obywatelskiej, aby nie przyjmować żadnych poprawek, jest gwałtem zadany Senatowi. To ubezwłasnowolnienie Wysokiej Izby. A przecież widać gołym okiem, że cięcia budżetowe są chaotyczne i niespójne, że nie rozwiązują problemów, tylko je skumulują w 2010 r.

Przykłady? Proszę bardzo. Niesłusznie i niesprawiedliwie rząd zamroził na trzy kolejne lata kryterium dochodowe, uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej. To samo dotyczy świadczeń rodzinnych. Przypomnę, że ponad 51% dzieci w Polsce rodzi się w rodzinach mających bardzo niski dochód. Polskie dzieci spośród dzieci w Unii Europejskiej są najbardziej narażone na ubóstwo. Rząd, zamrażając kryteria dochodowe,

z zimną krwią zaplanował zwiększenie ubóstwa rodzin. Skoro w ubiegłym roku urodziło się w Polsce czterysta piętnaście tysięcy dzieci, a gminy wypłaciły ponad 213 milionów zł dodatków do zasiłku rodzinnego z tego tytułu, to znaczy, że co drugie dziecko urodziło się w ubogiej rodzinie. Właśnie pogłębieniu tej dramatycznej sytuacji ubożenia dzieci, zapaści demograficznej służy polityka rodzinna Platformy Obywatelskiej, a właściwie brak tej polityki. Należałoby zapytać, dlaczego cięcia ministra Rostowskiego uderzają najmocniej w samotne matki, dlaczego dotyczą dożywiania dzieci w szkołach, dlaczego uderzają w osoby korzystające z pomocy socjalnej, studentów, chorych i inne grupy społeczne wymagające szczególnej troski. Dlaczego nauka nie jest już priorytetem dla Donalda Tuska? Jego minister tnie środki przewidziane na nią o 605 milionów zł. Dlaczego rząd nie dba o bezpieczeństwo Polski i Polaków, zabierając 509 milionów zł Policji i straży pożarnej z programu modernizacji, zmniejszając zatrudnienie w Policji, choć zaplanowano tu tysiąc etatów, i dotacje dla jednostek ochrony przeciwpożarowej i ochotniczej straży pożarnej? To tylko niektóre pytania, którymi senatorowie Prawa i Sprawiedliwości zajęli się w poprawkach. Skoro zgodnie z polityczną wolą Platformy Obywatelskiej senatorowie mają być tylko statystami, proszę bardzo, jestem przeciw tej ustawie i przeciw byciu statystą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Bisztyga: Piękne, wzruszające wystąpienie.)

(Głos z sali: Tak jest, to prawda.)

(Głos z sali: I wygłoszone w czasie, to najważniejsze.)

(Senator Czesław Ryszka: Panie Marszałku, proszę doliczyć moje dwie minuty...)

Nie ma tak.

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: To nie emisje.)

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Po tych słowach, które już padły z mównicy, moje wystąpienie będzie krótkie.

Otóż, aby nie przedłużać...

(Głos z sali: To jest niemożliwe.)

Możliwe, Panie Senatorze.

(senator W. Skurkiewicz)

Szanowni Państwo, już w październiku 2008 r. prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński, zachęcał do współpracy rządzących, zachęcał do współpracy Donalda Tuska, apelował o podjęcie dyskusji nad ogólnoswiatowym kryzysem, ale rządzący tę propozycję odtrącali, wyśmiewali, wyszydźali. Mówili, że Polsce kryzys nie grozi, Polski kryzys nie dotknie, w Polsce dzieje się tak dobrze, że wszelkie działania przeciwdziałające kryzysowi są zbyteczne.

I teraz, po blisko roku czy też po kilku miesiącach, mamy do czynienia z kryzysem, z kryzysem, który – jak było tu już wspomniane – ujawnił się 7 czerwca, tuż po zamknięciu urn wyborczych, po głosowaniu w wyborach do europarlamentu. Czy wcześniej nie było wiadomo? Zadziwiający jest klucz, jakim posłużyli się rządzący w szukaniu i pozyskiwaniu oszczędności w budżecie państwa. Czy uczciwe jest odbieranie ponad 2 milionów zł z pomocy specjalnej dla kombatanów? Czy uczciwe jest odbieranie blisko 8 milionów zł z programu dożywiania dzieci? Czy uczciwe jest odbieranie 11 milionów zł ośrodkom pomocy społecznej ze środków przeznaczonych na ich działalność? Czy uczciwe jest odbieranie 19 milionów zł z pieniędzy przeznaczonych na pomoc społeczną, na zasiłki dla najbiedniejszych? Czy to jest uczciwe?

(Senator Grzegorz Banaś: Nie jest uczciwe, to nie jest uczciwe, Panie Senatorze.)

Szanowni Państwo, to nie koniec tej wyliczanki, bo kwota jest niebagatelna. W minionym okresie pojawiały się bardzo różne propozycje, padały z ust ministrów, z ust pana premiera. Minister Ewa Kopacz wskazywała na plan B swojej działalności zmierzającej do restrukturyzacji długów szpitalnych. Krzyczała z uśmiechem: będą pieniądze dla szpitali. I co się okazało? Tych pieniędzy nie ma. Pani minister Hall podczas debaty w tejże Izbie wskazywała na potrzebę obniżenia wieku szkolnego dzieci. Tak, Panie Senatorze, to dzięki roztropności senatorów ten czas został wydłużony do 2012 r. Niemniej jednak takie możliwości są i zapewne wiele osób zdecyduje się wcześniej posłać swoje pociechy do szkoły. Tymczasem zabieramy czy zabieracie państwo z budżetu 307 milionów zł, które miały być przeznaczone na sfinansowanie zmian w systemie oświaty w związku z obniżeniem wieku szkolnego.

Do tej wyliczanki na temat uczciwości należałoby dołączyć jeszcze dwie kwestie, szczególnie ważne, jeżeli chodzi o dzieci, młodzież i ich bezpieczeństwo. Czy uczciwe jest odbieranie 12 milionów zł na zakup autobusów przeznaczonych do bezpiecznego przewozu dzieci do szkoły z gmin wiejskich, w których dzieci mają do szkoły więcej niż 4 km? Czy uczciwe jest odbieranie 24 milio-

nów zł ze środków, które miały być przeznaczone na poprawę bezpieczeństwa naszych dzieci w szkołach? Kto przeznaczy pieniądze na załatanie dziury budżetowej? Uczynią to samorządy, które i tak w wielu przypadkach niestety ledwo wiążą koniec z końcem.

Szanowni Państwo, na zakończenie mojego wystąpienia jeszcze jedna uwaga, związana z poprawką, którą zgłoszę. Otóż dzięki wypowiedziom wielu osób, w tym pana Donalda Tuska, w tym pana przewodniczącego klubu parlamentarnego Platformy, pana Chlebowskiego, szczególnie wtedy gdy Platforma Obywatelska zasiadała jeszcze w ławach opozycyjnych polskiego parlamentu, nastąpił znaczny spadek wpływów abonamentowych do kasy państwowej. Obecnie ściągłość abonamentu jest na dramatycznie niskim poziomie, około 300 milionów zł. Przypomnę, że kiedy dyskutowaliśmy nad ustawą, tak zwaną ustawą medialną, ostatnią ustawą medialną w roku 2007, poziom ściągłości abonamentu wynosił około 800 milionów, 880 milionów, faktycznie, realnie było to ponad 900 milionów, dokładnie 935 milionów. Teraz to jest 300 milionów, 350 milionów, taka jest ściągłość środków abonamentowych. Te środki nie zapewnią prawidłowego funkcjonowania mediów publicznych, głównie Polskiego Radia i ośrodków regionalnych. I niestety, to, co państwo robicie w dziedzinie mediów publicznych, w żaden sposób nie przyczyni się do tego, że te media zostaną zachowane w takim stanie, w jakim były do tej pory, przynajmniej w takim stanie, w jakim były do tej pory. A jest wiele anten, które w 100% realizują tak zwaną misję publiczną, chociażby telewizja TVP Kultura, czy 2 Program Polskiego Radia. Nikt nie zarzuci, że te anteny nie realizują misji publicznej.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie warto...)

Nawet jeżeli realizują ją dla jednej osoby, to warto je utrzymywać, Panie Senatorze. I dlatego też moja poprawka zmierza do tego, aby chociaż w tym roku wspomóc przynajmniej te dwie anteny, TVP Kulturę oraz 2 Program Polskiego Radia, kwotą 5 milionów zł z tej rezerwy, która wynosi 13 milionów zł, w równych proporcjach, po 2,5 miliona zł. I taką poprawkę składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Jaki jest budżet, każdy widzi. Jest kryzys. Czy ten budżet jest odzwierciedleniem kryzysu? Sądzę, że nie. Uważam, że ten budżet jest mocno przypudrowany, że deficyt jest większy, że nasze zadłużenie, które będziemy płacili w przyszłych latach, jest większe. Łatwo to w gruncie rzeczy odczytać, chociażby z planu dochodów, bo do budżetu weszły dochody z funduszy strukturalnych i z funduszy spójności, które jednak w pewnym momencie w roku 2010 trzeba będzie spłacić. Podobnie trzeba będzie spłacić dług, które będzie musiała zaciągnąć Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, bo będzie musiała go zaciągnąć w BGK. Tak samo w bankach komercyjnych będzie musiał zaciągnąć dług ZUS itd., itd. No, można powiedzieć, że są to rzeczy niewątpliwie nieprzyjemne, ale do tej pory wiedzieliśmy, że pieniędzy można wydać tyle, ile się ma, a nad zadłużeniem trzeba bardzo panować. Taka była opinia.

W jakiś sposób może można by się z tym zgodzić, że sytuacja jest trudna, że powoduje konieczność cięć itd., itd. Problem, który się pojawia, przynajmniej według mnie, to jest problem, że te cięcia są cięciami, powiedziałbym, czysto przypadkowymi, że one zostały dokonane w gruncie rzeczy w sposób całkowicie arbitralny, że przyszła decyzja, że tniemy po 10% i okazało się, że są lepsi i są gorsi, są tacy, którzy dotrzymani wymogu 10%, i są tacy, którzy wymogu 10% nie dotrzymanili. Stąd pojawiły się w budżecie niewielkie poprawki, niewielkie potrącenia w wydatkach tam, gdzie po prostu nie powinny się pojawić.

Za taką poprawkę uważam cięcie o charakterze wręcz skandalicznym, zdjęcie z budżetu urzędu do spraw kombatantów prawie 3 milionów zł. Jeżeli uwzględnimy, że fundusz kombatantów był w planowanym budżecie trzykrotnie za niski, co podnosiłem na tej sali i zgłaszałem odpowiednią poprawkę, poprawkę, która nie została przyjęta, to zdejmowanie w tej chwili kolejnych ponad 2 milionów zł z tego budżetu uważam za rzecz skandaliczną, za zwyczajną, powiedziałbym, nieprzyzwoitość.

Bo, proszę państwa, dzieje się to akurat w przededniu rocznicy Powstania Warszawskiego, a przecież wszyscy tutaj to wielcy patrioci. Chciałbym jeszcze przypomnieć, że to akurat nie jest tak sobie, że ktoś lubi kombatantów, a ktoś nie lubi. Nie, jest to obowiązek konstytucyjny, bo konstytucja obdarza kombatantów szczególnymi uprawnieniami. I okazuje się, że właśnie tej grupie zabieramy te pieniądze. Na co one są przeznaczone? Na to, żeby niektórzy spośród stu kilkudziesięciu tysięcy kombatantów dostali zapomogi w wysokości często 200, 300, 500 zł chociażby na zakup leków. Ruszenie takiej sprawy z miejsca właściwie jest niemożliwe.

I proszę państwa, ja myślę, że to już nie jest kwestia budżetu, to nie jest kwestia pieniędzy, to jest kwestia po prostu czystej przyzwoitości i sumienia, tego, czy my to sumienie mamy, czy też będziemy... *(oklaski)* ...tutaj opowiadać różne dyrdymały o swojej czci, wierze, patriotyzmie itd., itd.

Proszę państwa, to widać też w tym, o czym przed chwilą mówił kolega. Przecież w gruncie rzeczy abonament, czyli danina, przy pełnej ściągłości dawał 1,5 miliarda zł. A my swobodnie, lekko zdecydowaliśmy, że nie, że my to po prostu zlikwidujemy, bo jest niska ściągłość, zamiast zająć się poprawieniem ściągłości. Czy akurat w okresie kryzysu należało wprowadzać rewolucję w rozliczaniu VAT? Myślę, że nie, myślę, że to znowuż jest nieliczenie się z realiami nadchodzącego kryzysu, a liczenie się z opinią publiczną i z wymaganiami PR. Ja nie sądzą, żeby to, co dziś robimy, miało jakiegokolwiek znaczenie dla zabezpieczenia budżetu. Myślę, że jest to właśnie kwestia tych czterdziestu paru miliardów z VAT, których nie będzie w tym roku. Myślę, że to jest po prostu rzecz przerażająca, bo to jest powiedzenie ludziom: możecie nie płacić abonamentu, możecie nie płacić VAT, państwo będzie wam VAT kredytowało, kontrolę w przedsiębiorstwie będziemy prowadzili raz na czterdzieści lat. To są te sygnały, które prowadzą do złamania dyscypliny finansowej i żadne wycinanie 3 milionów zł przeznaczonych na kombatantów tego po prostu nie naprawi.

Niniejszym składam wniosek o przywrócenia tych środków urzędowi do spraw kombatantów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Teraz poproszę pana senatora Wyrowińskiego.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Opozycja jest oczywiście w komfortowej sytuacji.
(Głos z sali: Zamienimy się?)

Każdy z państwa senatorów może powiedzieć: a nie mówiliśmy?

(Głos z sali: Możemy się zamienić.)

(Głos z sali: No właśnie, a nie mówiliśmy?)

Przewodniczący klubu senatorów Prawa i Sprawiedliwości, szanowny pan senator Zając, był uprzejmy przywołać to przemówienie pana ministra Jana Vincenta-Rostowskiego, które tak utkwiło w państwa pamięci i naszej, bo rzeczywiście było to przemówienie, powiedzmy, nietuzinkowe.

Ja chciałbym gwoli prawdy, Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Senatorze, powiedzieć również to, że w tym przemówieniu, zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, wielki nieobecny pan mini-

(senator J. Wyrowiński)

ster Rostowski zapowiedział, że jeżeli sprawy potoczą się według najgorszego scenariusza, który wtedy jeszcze nie był do końca przewidywalny... Szanowni Państwo, pan senator Pupa pytał, jakie to powody itd. No, powód jest podstawowy: skala tapnięcia gospodarek światowych niespotykana od wielkiego kryzysu. Taką mamy niecodzienną sytuację. Ta niecodzienna sytuacja sprawiła, że praktycznie fundamentalne zasady funkcjonowania pewnych mechanizmów, na przykład tworzenia budżetu, zostały postawione pod znakiem zapytania, i to nie tylko w Polsce. Jeżeli państwo śledzicie prasę ekonomiczną, to mogliście zauważyć, że ostatnio był taki charakterystyczny rysunek w „The Economist”, nauki ekonomii zostały podważone. Taka była książka „Theory of Economy”, która po prostu na spodzie się rozplywała. Mamy taką właśnie sytuację, taką właśnie sytuację. I przywołując to zapomniane przez pana przewodniczącego Zajęca zdanie, wypowiedziane jednak przez pana ministra Rostowskiego, w tej sytuacji, kiedy minęło pół roku i kiedy stoimy wobec konieczności znowelizowania budżetu, warto sobie uprzytomnić, Szanowni Państwo, że ten budżet, nazywany tutaj przez państwa politycznym, wyborczym, w ciągu tego półrocza, podobnie jak polityka rządu koalicyjnego, budował wiarygodność Polski. I śmiem postawić tę tezę z całą konsekwencją.

Przywołam tylko dwa fakty świadczące o tym, że taki proces miał miejsce. Jak państwo pamiętacie, na początku roku była taka sytuacja, przejawiająca się w różnych wypowiedziach, że Polska była w tych decyzjach globalnych pakowana do jednego koszyka z Węgrami, Rumunią, Bułgarią, z tak zwaną Pribałtiką itd., itd. Otóż w połowie tego półrocza, czyli pod koniec I i na początku II kwartału, ta sytuacja uległa zmianie. Polska wyszła z tego koszyka państw rzeczywiście znajdujących się w trudnej sytuacji gospodarczej i zaczęła być traktowana w sposób odmienny, również jeżeli chodzi o decyzje na rynkach finansowych i kapitałowych. I druga sprawa: w czasie tego półrocza Międzynarodowy Fundusz Walutowy podjął decyzję, aby udzielić Polsce tak zwanej elastycznej pożyczki w wysokości 20 miliardów dolarów, jako jedynemu państwu spośród tych wszystkich krajów, które w 2004 r. weszły do Unii Europejskiej. To budowało naszą wiarygodność.

I na koniec jak gdyby tego procesu pozwolę sobie przytoczyć takie zdanie: zdumiewająca stabilność Polski w czasie światowego kryzysu gospodarczego nadaje nowy, pozytywny sens będącemu wyrazem kpiny niemieckiemu powiedzeniu „polnische Wirtschaft”. Kto to napisał dwa tygodnie temu? Najważniejszy dziennik niemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Taką laurkę wystawił Rostowskiemu, rządowi koalicyjnemu,

Polsce i naszej gospodarce. Moim zdaniem, to właśnie ten budżet w konsekwencji to spowodował. I miejmy to, Szanowni Państwo, na uwadze, oceniając to wszystko, co się dzieje. Bo jaka była wasza propozycja wtedy, pół roku temu? Wasza propozycja była jedna: zwiększyć deficyt. To była wasza jedyna propozycja.

(Głos z sali: Zamienimy się?)

(Głos z sali: Możemy się zamienić?)

Zwiększyć deficyt.

(Rozmowy na sali)

Oczywiście. Czym innym jest zwiększanie deficytu dzisiaj, a czym innym...

(Senator Grzegorz Banaś: Nikt nie mówił, że będzie łatwo. Właśnie: a nie mówiliśmy?)

...panie senatorze Banaś, znamy się nie od dziś...

(Senator Grzegorz Banaś: Przepraszam, już nie będę więcej.)

...ja bardzo pana lubię...

(Senator Grzegorz Banaś: I vice versa.)

...ale wydaje mi się, że skala koniecznego zwiększenia deficytu dzisiaj, w sytuacji, gdybyśmy poszli za waszą radą, byłaby znacznie większa, znacznie większa. I to, jak sądzę, da się udowodnić.

Szanowni Państwo, co do priorytetów – one są w tej nowelizacji podtrzymane. Jeżeli chodzi o naukę, rzeczywiście jest to ograniczenie, ale per saldo, jak się patrzy na całość nakładów na naukę, to one w dalszym ciągu są nieporównywalnie większe, niż były w poprzednich latach. No bądźmy tutaj rzetelni i sprawiedliwi.

Jeżeli chodzi o kwestie wydatków na infrastrukturę, to zmienia się inżynieria finansowa. Rzeczywiście tutaj rodzi się pewne zagrożenie, że powstanie zadłużenie jak gdyby innego rodzaju, z uwagi na emisję obligacji itd., itd. Ale generalnie przecież nikomu do głowy nie przychodzi, żeby zmniejszać wydatki na infrastrukturę. I z tego budżetu, z tego, co tutaj powiedziano i co się realizuje, to chyba jednoznacznie wynika.

I sprawa trzecia: kapitał społeczny, budowa kapitału społecznego. Niech wyrazem tego, że ten rząd chce tę budowę podtrzymać, będzie konsekwencja w zachowaniu podwyżek dla nauczycieli. Ta sprawa jest przecież nietknięta i to też warto w dniu dzisiejszym powiedzieć. Wtedy mówiliśmy i dzisiaj powtarzamy: tylko bogatych stać na rozrzutność, tylko bogatych stać na ogromne plany wspierania gospodarki, 800 miliardów zł, Amerykanie itd., itd. Ale Amerykanie już mają dziś kryzys, mają problem ze swoim deficytem. Już muszą się kłaniać Chińczykom i prosić ich, żeby ich obligacje były jednak kupowane. To nie są nasze problemy, oczywiście, ale warto powiedzieć jedno: biedni muszą oszczędzać, muszą oszczędzać szczególnie w czasie kryzysu i ta propozycja nowelizacji jest jak gdyby pewnym kompromisem między...

A wracając jeszcze do naszej pozycji w Europie: Szanowni Państwo, jeżeli śledziliśmy to, co mówili

(senator J. Wyrowiński)

różni ludzie znajdujący się na rzeczy czy udający, że znają się na rzeczy, to Polska była w ciągu tego półrocza wśród tych nielicznych państw, które były nad kreską, a nie pod kreską. I wszystko właśnie na to wskazuje. Pan minister Kotecki mówił, że najbliższe półrocze będzie może nawet bardziej optymistyczne, jeżeli chodzi o prognozy, niż zapowiada ta nowelizacja 0,2. Te ostatnie wskaźniki są w tej sprawie bardzo optymistyczne, tak.

A więc, Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie z opozycji, rzeczywistość sytuacja z punktu widzenia politycznego jest idealna, ale, jak mówię, przede wszystkim warto pamiętać o tym, że sprawy gospodarcze w naszym kraju nie idą w złym kierunku. Powtarzam: nie idą w złym kierunku. I ta nowelizacja, moim zdaniem – tutaj powtórzę słowa nieobecnego ministra, który wypowiedział je w Izbie może nie niższej, ale sąsiedniej, czyli w Sejmie – jest nowelizacją stabilizacji, odpowiedzialności, jak również solidarności. Zauważmy na przykład, że płace w sferze budżetowej zostały nietknięte. I mówicie państwo, że było tutaj cięcie bez sensu, bez pomysłu itd. Tymczasem na przykład ta zasada rozwoju została tutaj w sposób konsekwentny podtrzymana. I chciałbym, żebyście państwo mimo wszystko o tym pamiętali.

Mam jeszcze czas, Panie Marszałku?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie, już nie.)

Nie? Już nie mam, rozumiem.

Ale jeszcze być może będę miał pięć minut.

Kończąc, Szanowni Państwo, powiem tak: rozmawiajmy. Musimy rozmawiać o gospodarce, musimy oczywiście wiedzieć o tym, że żyjemy w dosyć trudnych czasach i że wirus kryzysu jest zewnętrzny, nie wewnętrzny. Te powody, dla których mamy problem z wpływami, są powodami z zewnątrz. Dwa podstawowe, czyli obniżenie aktywności inwestycyjnej inwestorów prywatnych i obniżenie eksportu, to są właśnie konsekwencje tych zewnętrznych działań tego wirusa kryzysu, który niestety w sposób pośredni również do nas dotarł. Więcej optymizmu, Szanowni Państwo z opozycji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie!

Kiedy słyszę słowo „kryzys”, to wydaje mi się, że będę dostrzegał takie objawy, jak strajki, zamknięte okienka kasowe na poczcie, w bankach, a nawet zamknięte całe banki. Liderzy opozycji na

wieczach na głównych ulicach miast, chłopci, którzy wyrzucają żywność do rowu, bo nie mogą jej sprzedać, dlatego że ludzie nie mają pieniędzy.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No tak...)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Proszę państwa...)

To mi się kojarzy ze słowem „kryzys”.

(Rozmowy na sali)

Tymczasem – zacznijmy od ulicy – nikt nie zaprasza pana Jarosława Kaczyńskiego na wiece, bo ludzie wyjechali na wczasy.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dla tego tak dużo ich jest...)

Nie boją się o to, że w Polsce będzie miała miejsce zapaść, że utracą miejsca pracy, że w okienkach kasowych przestaną wypłacać im to, co im się należy. No, można przyjąć, że to odległe, historyczne już czasy, że w czasach nowożytnych opozycja już nie wychodzi na ulice, nie ostrzy sobie zębów na fotele władzy i przedstawia propozycje, alternatywne propozycje. No i spójrzmy prawdzie w oczy albo spójrzmy na łaskę marszałkowską. Panie Marszałku, może ja tego nie widzę, ale w tej łasce nie ma propozycji alternatywnych ze strony opozycji. Jakie projekty ustaw proponujecie Polsce? Jakie zmiany, które będą inne niż wiecowe?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A ile jest w zamrażalniku?)

Właśnie pytam, Panie Marszałku. Czy pan zamroził tutaj jakieś propozycje? Nie widzę ich...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Wszystkie są tutaj.)

Łaska jest otwarta dla wszystkich.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Zdrowy rozsądek nakazuje składać wnioski w Sejmie.)

I teraz mam dla opozycji dwie odpowiedzi. Jedną dobrą, a drugą złą. Jaką wybieracie?

(Głos z sali: Żadnej.)

(Głos z sali: Oczywiście złą.)

Złą? Złą? Nie macie żadnych propozycji. Pozostało biadolenie. Biadolenie. Ale biadolenie ma sens wtedy, gdy odbywa na cmentarzu, w domach pomocy społecznej, gdy dotyczy ludzi opuszczonych, ludzi bezsilnych. A ja tu widzę, przynajmniej jeśli chodzi o tę krytykę, cały serial krytyki, ludzi zdolnych do życia, do tworzenia. Niestety, tych objawów nie ma.

Mówię to po to, żeby podnieść rangę drugiej izby parlamentu. Druga izba jest nie tylko izbą refleksji, ale i Izba, w której ścierają się poglądy. Tych poglądów, proszę państwa, u państwa nie widzę. Trafnie może wypowiedacie czy chwytacie się słówek pana ministra, który wypowiedział różne słowa, ale przypomnijmy, co powiedział już pan senator Wyrowiński. Powiedział, że Polska musi mieć inną drogę radzenia sobie z tym kryzysem, jak powiedziałbym językiem technicznym, miareczkowania. Miareczkowania, czyli jak gdyby wzajemnego sprzężenia. A odbywało-

(senator J. Rulewski)

by się to w ten oto sposób. Po pierwsze, pamiętajmy, nie wpadajmy w panikę, nie wykorzystujemy tej paniki do zaciągania nowych zobowiązań, ponieważ te zobowiązania coraz drożej kosztują i są równie niepewne jak ten cały kryzys. Po drugie, przecież jest to raczej zjawisko zewnętrzne, jak ja to rozumiem, przede wszystkim amerykańskie. No i jak rozumiem, Polska nie jest jeszcze na tyle rozwiniętym krajem czy tak otwartym pod względem powiązań gospodarczych, żeby musiała tak ulegać kryzysowi jak inne gospodarki, jak japońska czy niemiecka. W sumie jednak nasza gospodarka jest jeszcze oparta na popycie wewnętrznym. Gdybyśmy mieli koncerty typu Philips, Sharp czy, bo ja wiem, może jeszcze McDonald's, to prawdopodobnie te skutki kryzysu byłyby większe, zwłaszcza gdyby te koncerty lokowały swoje aktywa w bankach amerykańskich. Tak jednak nie jest i dlatego nie ma powodu do takiej paniki. Nadto pan minister Rostowski uważał, że ważne jest, aby Polsce nadać cechy wiarygodności. I temu nie możecie zaprzeczyć. Były ataki ze strony, że tak powiem, konsumentów kryzysu. Przypomnijmy atak na walutę, na polską walutę jako tę jedyną oznakę stabilności. Dla mnie nadal niespodziewany jest atak na PKO BP. To bardzo dobry bank o wspaniałych aktywach, detaliczny, o wewnętrznym jak gdyby ułożeniu. A niespodziewanie jego akcje zaczęły spadać.

(Senator Stanisław Karczewski: A kto atakuje? PiS?)

Atakują ci... Przepraszam bardzo, dla mnie właśnie to jest niespodzianką, jak powiedziałem. Na pewno tego banku PKO BP nie atakuje minister Rostowski.

(Głosy z sali: Na pewno nie PiS.)

Na pewno nie żadni ekonomiści z kraju. Były nawet głosy mówiące o Balcerowiczu, żeby jednak umacniał pozycję tego banku...

Proszę państwa! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie! Ja uważam, że ta reakcja, polegająca na nowelizacji kryzysu, odpowiada potrzebom.

(Senator Jan Wyrowiński: Budżetu, nie kryzysu.)

(Wesołość na sali)

Przepraszam, budżetu.

Ta reakcja odpowiada potrzebom i jest adekwatna do tego, jak kryzys się rozwija. Nie ma tu reakcji historycznych, nie ma nawet konsumpcji tych opinii, które wypowiadali niektórzy nasi partnerzy z Unii Europejskiej. Mówili, że Polska bez pogłębienia deficytu z tego nie wyjdzie – a dziś mamy już oznaki pewnej stabilizacji, jeśli nie ożywienia. Właściwie do tego dnia pensje per saldo rosną, maleje liczba bezrobotnych w stosunku do stycznia.

(Senator Grzegorz Banaś: Sezonowo.)

Jak powiadam, ludzie wyjechali na wczasy, a badania ankietowe wskazują wysoki poziom zadowolenia ze stabilności politycznej w kraju.

Niemniej jednak ja też chciałbym się przyłączyć, choćby na chwilę, do pewnej grupy krytyków, z tym że ta krytyka jest dla mnie trudna. Kieruję ten głos do pani minister Suchockiej. Czy możliwe jest przedstawienie budżetu, w którym poniechano by wykonanie zobowiązania ustawowego? Jako senator ślubowałem przestrzeganie prawa, i nie dotyczy to tylko mnie, ale wszystkich, chodzi o kontrolę tego prawa. A dostrzegam, że pewne prawo, o którym tu mówiono, wokół którego wyrósł konflikt społeczny... Chodzi mianowicie o ustawę o świadczeniach rodzinnych, która nałożyła na wszystkie rządy, przede wszystkim na rząd SLD i rząd PiS, a w trzeciej dopiero kolejności na koalicję PO-PSL, obowiązek waloryzacji tych progów, a następnie, w ślad za tym, obowiązek waloryzacji świadczeń rodzinnych. Świadczenia rodzinne, zasiłki rodzinne, jak nam wiadomo, będą mocno podniesione. Ale trzeba w tym momencie przysłuchać się słowom opozycji, gdy ona mówi, że to jest taka operacja trochę naciągana, bo z jednej strony zasiłki rodzinne ulegną znacznemu zwiększeniu, czyli o 40%, ale z drugiej strony ubędzie beneficjentów tej ustawy. Moje obserwacje dowodzą – mam akurat takiego bzika na punkcie zasiłków rodzinnych już od czasu PRL – że z tej liczby przeszło pięć milionów ludzi, beneficjentów... A przypomnijmy, że w czasach złych wszystkie dzieci otrzymywały zasiłki rodzinne, bo były one wypłacane z kasy ubezpieczeniowej, później zamieniono to na kasę państwową, budżetową. Niemniej jednak od 2004 r. beneficjentów zasiłków rodzinnych, do tego momentu jeszcze o śmiesznej wysokości, ciągle ubywa. Rodzi się następne pytanie. Ustawa mówi, że kolejna waloryzacja progów dochodowych będzie dopiero za trzy lata, zatem będziemy mieli do czynienia z dziesięciolatką poniechania waloryzacji. Może się zdarzyć, że tylko nieliczni będą z tych zasiłków korzystali, tymczasem zarówno sytuacja demograficzna, jak i materialna wskazują, że należałoby jednak utrzymać ten element polityki rodzinnej. Robią to wszystkie rządy w Unii Europejskiej, tutaj nie ma dwóch zdań. Stąd moje pytanie, Pani Minister: czy budżet może funkcjonować, poniechawszy wskazania czy zobowiązania zawarte w niektórych ustawach?

I z tym kłopotliwym pytaniem do pani minister zostawiam Wysoką Izbę. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może zacznę od poprawek, Panie Marszałku...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo proszę.*)

...których chciałbym złożyć pięć, żeby coś w tej lasce marszałkowskiej było, żebyśmy nie byli osądzeni, że nie mamy żadnych uwag merytorycznych.

Te poprawki, które chciałbym złożyć, dotyczyłyby takiego zakresu: przeznaczenia środków na centralny zakup autobusów szkolnych, na zakup podręczników dla uczniów niewidomych, słabo widzących, niesłyszących, z upośledzeniem umysłowym, dopłaty do paliwa rolniczego i na melioracje wodne oraz spółki wodne.

Proszę, Panie Marszałku.

Na początek pozwolę sobie przytoczyć bardzo powszechną podczas aktualnej debaty budżetowej myśl sprzed kilku wieków Alexisa de Tocqueville'a: „Nie ma takiego okrucieństwa ani takiej niesprawiedliwości, której nie mógłby popełnić skądinąd łagodny i liberalny rząd, jeśli zabraknie mu pieniędzy”. Obecna sytuacja stanowi odzwierciedlenie tego powiedzenia – nawiązuję tu do tego, o czym wspominali już wcześniej senatorowie Prawa i Sprawiedliwości, mówiąc, że to był jakiś założony schemat procentowy i że tych cięć dokonywano bez względu na to, czy racje przemawiały za tym, aby takich cięć dokonywać, czy też nie.

W swoim wystąpieniu odniosę się do tych spośród licznych błędów obecnego budżetu, które są najbardziej dotkliwe dla społeczeństwa, ale także i do tych, które zamykają nam drogę do zrównoważonego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy.

Długotrwałe wskazywanie, iż kryzys nas nie dotyczy, doprowadziło nas do obecnych cięć budżetowych i braku jednolitej recepty na przetrwanie kryzysu tak naprawdę już w momencie przygotowywania tej nierealnej ustawy budżetowej.

Wiele czynników, także pozakryzysowych, doprowadziło do konieczności nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2009, między innymi dziura budżetowa w 2008 r. jednoznacznie przekładająca się na pogorszenie warunków realizacji budżetu na rok 2009. Fatalne wykorzystanie w ubiegłym roku – o tych sprawach mówiliśmy o wiele wcześniej, w zasadzie ciągle o tym wspomniano – środków unijnych, niestety, negatywnie odbiło się na poziomie wzrostu gospodarczego, a tym samym zmniejszyło wpływy do budżetu.

Nowela obecnie rozpatrywana jednoznacznie wskazuje, iż tych pieniędzy zabrakło między innymi w dziale „Nauka” – ponad 600 milionów zł, w budżecie kultury – ponad 70 milionów zł, w dziale „Infrastruktura” wyprowadzono poza budżet ponad 9,7 miliarda zł. W programie „Bezpieczna i przyjazna szkoła” zmniejszono środki o ponad 24 miliony zł.

Jednym z najbardziej poruszających cięć jest zmniejszenie o 1,5 miliona zł nakładów na zakup podręczników dla dzieci niewidomych i słabo słyszających, ale także ograniczenie wydatków na dożywianie dzieci w sytuacji, gdy rośnie bezrobocie i następuje pogarszanie się sytuacji materialnej wielu rodzin.

Dalej, zastosowano zmniejszenie wydatków na świadczenia na doraźną i okresową pomoc dla kombatantów, o której tak pięknie mówił pan marszałek Romaszewski, mimo rosnącej liczby wniosków i informacji z urzędów, że osób potrzebujących wsparcia i wniosków o to wsparcie jest coraz więcej. Panie i Panowie Senatorowie, zabrano 2,5 miliona zł przeznaczonych dla kombatantów, między innymi na zakup leków. Aprzeczcie ci kombatanci wywalczyli wolność dla Rzeczypospolitej.

Kolejne, bardzo niepokojące oszczędności odnotowano w Narodowym Programie Stypendialnym – prawie 130 milionów zł, w środkach na pomoc materialną dla studentów i doktorantów – 150 milionów zł, w dopłatach do funduszu pożyczek i kredytów studenckich – 45 milionów zł. Czyżby zapomniano o konieczności rozwoju szkolnictwa w Polsce, wsparcia dostępu do studiów, zwiększenia ich dostępności dla młodzieży? W części 28 „Nauka” zmniejszono wydatki o 605 milionów zł, z poziomu 4,9 do 4,3 miliarda zł. Proces dochodzenia do europejskiego poziomu finansowania nauki został wyraźnie spowolniony. Podobnych cięć dokonano w części „Szkolnictwo wyższe”.

Szczególnie w dobie kryzysu niewiarygodne wydają się też oszczędności zaproponowane w wydatkach inwestycyjnych. Niespójne jest w związku z tym uzasadnienie do nowelizacji, w którym napisano, iż to właśnie wydatki realizowane ze środków publicznych mają podtrzymać wzrost gospodarczy. Skąd więc zmniejszenie nakładów na to, co ma podtrzymywać wzrost gospodarczy, o którym rząd mówi w uzasadnieniu?

Jeśli się weźmie pod uwagę śródkres programowania polityki regionalnej 2007–2013, to czymś zadziwiającym jest brak działań w kierunku zwiększania wykorzystania środków unijnych na faktyczną realizację projektów, a nie na czasowe pokrycie deficytu. A skąd w związku z tym pomysł na zmniejszenie o 72,5 miliona zł środków na poakcesyjny program wsparcia obszarów wiejskich? To aż 52,6% całości planowanych środków. Pieniądze ma stracić około pięćset najbiedniejszych gmin w Polsce na przedszkola, świetlice środowiskowe i tym podobne działania.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w tej nowelizacji ustawy budżetowej niestety nie tylko nie proponuje się rozwiązań konstruktywnych, chroniących przed skutkami kryzysu najbardziej potrzebujących, ale także zabiera się zaplanowane

(senator J. Dobrzyński)

środki dla osób przedsiębiorczych, które zdecydowały się na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

Chciałbym tu jeszcze wspomnieć o pewnym aspekcie związanym z Senatem. Otóż w wyniku działań koalicji PO-PSL w sprawie dotyczącej finansowania mediów publicznych Radio Parlament transmituje po raz ostatni dzisiejsze posiedzenie Senatu, gdyż Polskie Radio nie ma środków finansowych na dzierżawę nadajnika dla Radia Parlament.

Poza tym w tym ograniczaniu wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe po prostu brak racjonalności, powiedziałbym raczej, że jest celowe działanie. Nowela nie przedstawia także rozwiązań inicjujących wzrost gospodarczy, poza oczywiście uzasadnieniem nowelizacji ustawy. Jest to rozpaczliwe poszukiwanie środków na pokrycie ubytku dochodów budżetu państwa w roku 2009 w stosunku do kwoty wcześniej zaplanowanej, to jest ponad 30 miliardów zł. Czymś smutnym przy tym jest stanowisko pana ministra Rostowskiego, smutne jest to, że w obliczu tych cięć usprawiedliwienia dla swojego postępowania pan minister poszukuje w tym, iż gorzej niż rządowi Platformy Obywatelskiej wiedzie się, według niego, rządowi pani Merkel, prezydentowi Sarkozy'emu czy premierowi Brownowi.

Niestety liberalizm wobec słów i liczb obecnego rządu doprowadził nas do dzisiejszych zmian, pewnie nie ostatnich w obszarze budżetowym zarówno tego, jak i przyszłego roku. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Pozwolicie państwo, że najpierw skomentuję słowa, które padły z tej mównicy jeszcze nie tak dawno, a które wygłosił pan senator Rulewski, ale zdaje się, że jak uświadomił sobie, co powiedział, to po prostu zrejterował i wyszedł z tej sali. Bo, po pierwsze, obraził przynajmniej tę część senatorów, która zasiada w ławach senatorskich po mojej prawej stronie, a po drugie, zaprzeczył zasadom zdrowego rozsądku i w ogóle wszelkiej racjonalności. Zatem przypomnę panu senatorowi i wszystkim tym, którzy chcieliby podpisać się pod jego słowami, że senatorowie Prawa i Sprawiedliwości pracują – przykład chociażby z dnia dzisiejszego, kiedy odbyła się dyskusja połączo-

nych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i bodaj Komisji Ustawodawczej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zresztą pan senator Rulewski zabierał tam głos i jego wypowiedzi były zbieżne z propozycjami właśnie klubu Prawa i Sprawiedliwości – ja mam tu przed sobą tę ustawę, podpisów jest dziewiętnaście...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bo uwierzył, że on to zrobił.)

Ale zdaje się, że uwierzył, że tylko i wyłącznie on w tej sprawie ma prawo zabierać głos. Chciałbym też powiedzieć i to, iż zechciał nas wszystkich poinformować, że jest bardzo zainteresowany tymi wydatkami społecznymi, a w szczególności na pomoc społeczną. Otóż najnowsze sprawozdanie Eurostatu dotyczące świadczeń rodzinnych i wydatków na pomoc społeczną w Unii Europejskiej nas jako Polskę sytuuje na końcu, na dwudziestym siódmym miejscu. Przed nami są nawet biedne Rumunia i Bułgaria, które większą część swojego PKB przeznaczają na świadczenia rodzinne. I taka jest właśnie prawda w tej sprawie, wystarczy tylko sięgnąć do danych.

Przepraszam, że znowu *ad personam*, Panie Senatorze Wyrowiński, bo niezwykle sobie cenię pańską osobę, jak i fakt, że raczył pan publicznie wyrazić, że i moją osobę w sposób sympatyczny pan odbiera. Ale à propos właśnie prognoz wzrostu na 2010 r. między innymi Funduszu Walutowego i ekonomistów Deutsche Banku, skoro już pozostajemy przy kwestiach związanych z opiniami płynącymi właśnie z zagranicy, stamtąd, czyli z Niemiec, to co mówią ekonomiści Deutsche Banku? Polska nie jest już liderem regionu, jeżeli chodzi o dyscyplinę budżetową – powiedział główny strateg Deutsche Banku. Wskazał on Węgry, które według OECD w roku 2010 mogą mieć nadwyżkę w finansach publicznych. Polska już dawno straciła pozycję lidera w tej sprawie. Tak nas właśnie widzą i tak nas opisują.

Wracając do rzeczy najistotniejszej, tej, która jest tematem przewodnim naszej debaty, czyli zmian w budżecie, wypada powiedzieć jeszcze jedno w tej sprawie, nieco cofając się w czasie. Mianowicie przecież ledwo dwa tygodnie po przyjęciu ustawy budżetowej przez tę Izbę minister finansów, pan Rostowski, zmienił zupełnie swoje podejście i strategię w sprawach danych makroekonomicznych. Już po dwóch tygodniach okazało się, że ta ustawa, która przeszła przez tę Izbę, była warta tylko i wyłącznie tego, żeby ją wyrzucić do kosza, bo zapisy w niej okazały się nieprawdziwe. Więc, Szanowni Państwo, nie mówcie, że czekano na to, żeby coś się stało, że to dzisiejsze przedłożenie to właśnie jest skutek niewiarygodnego tapnięcia gdzieś na zewnątrz – rzeczywiście, nie od nas to się zaczęło – i my dzisiaj staramy się szybko, efektywnie ratować sytuację. Nie, o tym wszy-

(senator G. Banaś)

stkim było już wiadomo w momencie, kiedy dyskutowaliśmy i podejmowaliśmy decyzję w sprawie ustawy budżetowej jeszcze obowiązującej w tym roku. Dwa tygodnie po tym poszła ona do śmieci.

Ja myślę, Szanowni Państwo, że to trzeba nałożyć na trochę inny scenariusz. Mianowicie jestem coraz mocniej przekonany, że rządy przede wszystkim Platformy Obywatelskiej to są rządy demontażu państwa.

(Senator Stanisław Bisztyga: Jezus Maria!)

Tak.

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie.)

Coraz częściej zostaje nam tylko i wyłącznie do Najwyższego w tej sprawie się zgłaszać...

(Głos z sali: No i do PiS.)

...gdyż przedstawiciele tych, co rządzą, tę neoliberalną teologię, którą nam proponują, w tych zapisach budżetowych wprowadzają z całą siłą i konsekwencją. Popatrzmy, Szanowni Państwo, jak to się odbywało. No bo czy zrzucanie odpowiedzialności z barków państwa, z barków tych, którzy biorą odpowiedzialność za państwo, chociażby za bezpieczeństwo, co ma bardzo wyraźne odbicie w zdjęciu dzisiaj środków na to, około 500 milionów zł, zdejmowanie odpowiedzialności z barków państwa, czyli rządzących, za opiekę zdrowotną, za prywatyzację w tym obszarze, to nie jest, Szanowny Panie Senatorze, demontaż państwa?

(Senator Stanisław Bisztyga: Może nie.)

To jest demontaż państwa. To jest demontaż państwa, które oczywiście nie może być państwem onnipotentnym, jak to w niesławnej przeszłości bywało, ale jest parę fragmentów tego państwa, które właśnie stanowią o tym, iż możemy powiedzieć, że na terenie Rzeczypospolitej rządźmy w taki sposób, w jaki chcemy, w sposób przede wszystkim zgodny z konstytucją i w taki sposób, że siła tego państwa powoduje wzrost poczucia bezpieczeństwa, powoduje to, iż obywatele tu żyjący żyją w sposób należyty.

Wydaje mi się, Szanowni Państwo, że... Przepraszam, jeszcze na chwilę wróćmy do historii. Trzeba to zrobić, bo nie sposób dywagować o tym, co się dzisiaj kryje pod zapisami tej ustawy, nie przywołując chronologii. Ja już ją częściowo przywoływałem. Odpowiedź od pana ministra Kotecckiego... Przy okazji bardzo mu dziękuję, tak jak i pani minister Suchockiej, bo są rzetelnymi i bardzo cennymi fachowcami i należy im się, myślę, że od nas wszystkich, podziękowanie. Ale oczywiście to nie oni są dysponentami politycznymi, czyli dysponentami strategii postępowania. Oni po prostu robią to, co do nich należy, i raz jeszcze im za to dziękuję. Ale przypomnijmy sobie to słynne spotkanie w Krynicy i to zdanie pana premiera, że remedium na wszystkie polskie kłopoty jest szyb-

kie wejście do strefy euro. Zaskoczył nawet samego Vincenta-Rostowskiego. A to już ewenement...

(Senator Stanisław Karczewski: Nikt nie jest w stanie zaskoczyć tak jak on.)

...bo rzeczywiście pan minister finansów raczył nam pokazać przez ten ostatni rok, że nikt tak nie potrafi zaskakiwać jak właśnie on. Ale myślę, że to był ten początek, który uruchomił całą tę lawinę. To domino potem tak właśnie padało. Bo jeszcze na koniec roku 2008, 30 grudnia, w programie, który przyjął rząd, programie konwergencji, który miał pokazywać, w jaki sposób Polska dotrze do strefy euro już w roku 2011 – potem zgrabnie to przeniesiono na rok 2012 – zapisano wysokość deficytu centralnego na poziomie 3,1%. A potem mieliśmy to, o czym pan minister Kotecki opowiadał, czyli nagle w kwietniu GUS, dysponując zebranymi danymi, powiedział, że ten deficyt niestety – mówimy o roku 2008 – był na poziomie 4,2%. 1,1% ubytku to jest około 14 miliardów zł. W ostatnich kilkunastu latach nie było takiego ministra, który by tak fatalnie się mylił w swoich szacunkach dotyczących wykonania budżetu roku ubiegłego. Przecież w 2008 r. nie było żadnego kryzysu, wszystko szło zgodnie z planem. Tam nie było za bardzo w czym się pomylić. Tak więc rodzi się takie pytanie: czy chciano ukryć prawdę o stanie finansów publicznych, bo na przykład w tle były wtedy wybory do Europarlamentu, bo na przykład powszechną wiedzą tych, którzy interesują się polityką i czytają te fragmenty gazet, które...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, czas, powolutku mija czas...)

Panie Marszałku, to rzeczywiście ja muszę się... Ja dopiero zacząłem się rozpędzać, a pan marszałek mnie już...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Aha, to może będzie druga część?)

(Senator Stanisław Bisztyga: To fascynujące wystąpienie.)

(Głos z sali: Niech pan kontynuuje.)

Krótko zatem rekapitulując ten fragment, powiem, że budowano na ruchomych piaskach. Te ruchome...

(Senator Kazimierz Kleina: Co budowano?)

Począwszy od budżetu państwa, a skończywszy na polityce gospodarczej, bo tak naprawdę jedno z drugim jest związane i jedno drugie determinuje.

(Senator Stanisław Bisztyga: To w Tunezji, w Afryce.)

Tak, i zdaje się, że to jest dobre miejsce, w które można by wysłać pana ministra Rostowskiego razem z panem premierem Tuskiem. Ma pan absolutną rację, Panie Senatorze: Tunezja.

(Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale kończymy, kończymy to, proszę państwa. Wesoło jest, ale...)

(senator G. Banaś)

Panie Marszałku, powinien pan wziąć pod uwagę, że przeszkadzano mi parę minut, więc ja muszę teraz ten czas odebrać.

Zatem przechodząc do konkluzji. W planie nowelizacji budżetu na ten rok mamy założenie, że wzrost gospodarczy będzie na poziomie 0,2%. Komisja Europejska mówi, że w Polsce rok 2009 może skończyć się ujemnym wzrostem, minus 1,4%, MFW mówi, że może to być 0,7. My znowu tego nie dostrzegamy, znowu budujemy na tych tunezyjskich piaskach... Panie Senatorze, ja apeluję do pana i pańskich kolegów: wyślijcie wreszcie pana ministra Rostowskiego do Tunezji razem z jego pomysłami budżetowymi i przede wszystkim prognozami, może tam się sprawdzi.

Z racji tego, że czas mój się zakończył...

(Głos z sali: Jeszcze nie.)

...pan marszałek zechce... Aha, dziesięć minut, bo jest pan marszałek Borusewicz... (Wesołość na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, to nie od momentu, kiedy jest nowy marszałek, biegnie czas...)

Pan marszałek pozwoli, że złożę na jego ręce... Znowu nie ma pana senatora Rulewskiego. Musiałby się spalić ze wstydu, po tym jak mówił, że senatorowie Prawa i Sprawiedliwości są zupełnie nieaktywni. Zatem składam trzydzieści dziewięć poprawek do budżetu, które można by podzielić na grupy. Bezpieczeństwo jest bezcenne, zatem około 400 milionów zł na modernizację Straży Pożarnej, Policji i Straży Granicznej. To są te wydatki, które państwo musi ponieść i powinno ponieść w imię naszego wspólnego bezpieczeństwa. Do tego to, o czym panie i panowie senatorowie już tutaj wspominali, czyli opieka społeczna, sprawy kombatantów...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

O tym też trzeba pamiętać.

Panie Marszałku, zechce pan przyjąć...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę to już złożyć, bo znacznie przekroczył pan czas.)

Tak, rozumiem, znacznie przekroczyłem... Proszę bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję uprzejmie, dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Bisztyga: Piękne, wzruszające wystąpienie.)

(Senator Grzegorz Banaś: Ale z tą Tunezją to miałeś dobry pomysł.) (Wesołość na sali)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Macieja Klimę.

Senator Maciej Klima:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Nowelizacja budżetu na rok 2009 jest wynikiem złego przygotowania tego budżetu przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Budżet na 2009 r. w momencie powstania był niewiarygodny, nieprzejrzysty, tworzony bez odpowiedniej ostrożności i konserwatywności w planowaniu. Prawo i Sprawiedliwość wielokrotnie w czasie powstawania budżetu oraz w trakcie jego realizacji zgłaszało zastrzeżenia do przedstawionych założeń makroekonomicznych. Budżet nie uwzględniał światowego kryzysu oraz recesji i był zbyt optymistyczny, na przykład w zakresie dochodów podatkowych. Zakładał kilkunastoprocentowy wzrost w stosunku do roku 2008. W październiku ubiegłego roku pan minister Rostowski powiedział, że Polacy mogą spać spokojnie, bo kryzys w Stanach Zjednoczonych nie dotknie polskiej gospodarki. Wielokrotnie zmieniały się prognozy dotyczące PKB, począwszy od 4,8 do 1,7. W chwili obecnej na koniec tego roku planowany jest wzrost na poziomie 0,2. O braku przewidywalności tego budżetu niech świadczy fakt przeszacowania dochodów: w zakresie VAT o ponad 24 miliardy, CIT o 10 miliardów, PIT o 5,9 miliarda, a w zakresie podatku akcyzowego o ponad 6 miliardów. W chwili obecnej w planie nowelizacji budżetu na 2009 r. zakłada się, że dochody podatkowe i niepodatkowe będą o 2–3% niższe niż w 2008 r. Takie oszacowanie dochodów może budzić wątpliwości, skoro utrzymuje się prognozę wzrostu PKB o 0,2. Mało prawdopodobna, jeśli chodzi o dochody, jest osiągnięcie wpływów związanych z prywatyzacją, obliczonych pierwotnie na około 12 miliardów zł. Kilkakrotnie zadawałem w tej Izbie pytanie, ile środków planuje w tym roku pozyskać z prywatyzacji rząd, ale nie uzyskałem odpowiedzi. Biorąc pod uwagę jego osiągnięcia, jeśli chodzi o prywatyzację Stoczni Szczecińskiej, należy wątpić w realizację tych optymistycznych założeń. W bieżącym roku obserwujemy spadek zatrudnienia i wzrost bezrobocia. W maju 2009 r. bezrobotnych było o dwieście trzysta tysięcy więcej niż w maju 2008 r. Obserwujemy również pogorszenie nastrojów przedsiębiorców, dużym niepokojem napawa prognozowany spadek nakładów brutto na środki trwałe o prawie 2% oraz zmniejszenie spożycia indywidualnego. Banki krajowe zaostrzają warunki kredytowe dla przedsiębiorców, w handlu zagranicznym obserwujemy zarówno spadek eksportu, jak i importu.

Nowelizacja budżetu na 2009 r. wynika z konieczności naprawienia błędów. Nowelizacja ta budzi wiele zastrzeżeń i duży niepokój, ponieważ zwiększa się w niej deficyt państwa o 9 miliardów zł, a jednocześnie przerzuca się szereg wydat-

(senator M. Klima)

ków na instytucje publiczne, samorządowe, zwiększając zadłużenie sektora publicznego. Dziwi traktowanie przez rząd planowanych przyrostów środków z Unii Europejskiej z racji zmian kursowych jako dochodów państwa. Jest to zabieg ryzykowny i nie wiadomo, czy przyniesie planowany efekt. Nowelizacja zakłada zmniejszenie kosztów obsługi zadłużenia publicznego w porównaniu z ubiegłym rokiem o 2 miliardy, mimo wcześniejszych zapewnień pana ministra i rządu, że będą spłacać zadłużenie.

W dobie kryzysu, recesji w trakcie planowania i realizacji budżetu należy zwracać uwagę na tych, którzy wymagają pomocy państwa. Tymczasem w tym przypadku zlikwidowano między innymi rezerwę solidarności społecznej; nie przewidziano w budżecie środków na tak zwany plan B dla szpitali, a przecież był to projekt rządowy; 276 milionów zabrano ze środków przeznaczonych na wsparcie samorządów w zakresie stabilizacji systemu ochrony zdrowia; o ponad 1 miliard zmniejszono dotację na Fundusz Alimentacyjny, co być może grozić brakiem regularności wypłat należnych alimentów.

Bezpieczeństwo kraju jest jednym z podstawowych elementów każdego państwa. Niestety, obserwujemy stałą tendencję do obniżania wydatków na instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Dotyczy to zarówno tej nowelizacji, jak również budżetu na 2009 r. W obu przypadkach zmniejszono wydatki na BOR, CBA, Agencję Wywiadu, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo zdrowotne obywateli, to zmniejszono między innymi wydatki związane ze zdrowiem. Nowelizacja zakłada zabranie z Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych ponad 30 milionów; zadziwiające jest też to, że zmniejszane są inwestycje związane ze szpitalami uniwersyteckimi o łączną sumę 183 miliony zł – dotyczy to szpitali uniwersyteckich w Łodzi, w Krakowie, w Toruniu, w Gdańsku, Białymstoku, ale już we Wrocławiu planuje się wzrost wydatków.

Niepokojąco zmniejszone zostały dotacje podmiotowe na dwie unikatowe w skali światowej kopalnie soli: w Wieliczce i w Bochni. Co do edukacji, to nowelizacja budżetu na 2009 r. zakłada zabranie między innymi 307 milionów na sfinalizowanie zmian w systemie oświaty w związku z obniżeniem wieku szkolnego. Ale najbardziej zadziwiające jest zmniejszenie o 340 milionów zł środków na sądy powszechne. Sądzę, że w istotny sposób wpłynie to na skuteczność funkcjonowania tych instytucji. Jednym ze sztandarowych założeń Platformy Obywatelskiej podczas kampanii wyborczej, obecnym w wypowiedziach pana premiera, ministrów, była potrzeba zwiększenia nakładów na naukę. W nowelizowanym budżecie zmniejsza się te nakłady o ponad 600 milionów zł.

W naszym kraju od wielu lat stwierdzamy zapóźnienia w zakresie infrastruktury drogowej. Dlatego też zmniejszenie środków na inwestycje w infrastrukturę transportową o 3 miliardy zł uważam za zahamowanie możliwości rozwoju w tym zakresie.

Istnieje szereg zagadnień związanych z ryzykiem nowelizacji budżetu na 2009 r. Wielką niewiadomą jest zakres i stopień realizacji zakładanej prywatyzacji. Druga sprawa to gwałtowny wzrost długu publicznego, wystąpią też problemy z pozyskaniem dodatkowych środków na spłatę zadłużenia. Prawdopodobnie w tym lub w przyszłym roku osiągniemy pułapy sanacyjne, być może przekroczymy 55% i być może wtedy pan senator Rulewski, który mówił, że nie widzi strajkujących i protestów... Mogą się takowe pojawić. Niewiadomą pozostaje ryzyko kursowe oraz jego wpływ na dochody i wydatki. W sytuacji zadłużenia publicznego, które według Komisji Europejskiej może wzrosnąć w tym roku do 6,5% PKB, plany pana ministra dotyczące wprowadzenia naszego kraju do RM2 w roku przyszłym lub w następnym są zupełnie nierealistyczne. To są chciejstwa, klasyczne działania piarowskie.

Krytycznie należy ustosunkować się do strategii zarządzania długiem publicznym w związku z gwałtownym wzrostem zadłużenia zagranicznego z 22% do 26%. Uważam, że zaciągnięcie w lipcu tego roku w dwóch transzach obligacji zagranicznych Skarbu Państwa na łączną sumę 3,5 miliarda dolarów zostało zrealizowane przy niekorzystnym spreadzie w stosunku do dziesięcioletnich obligacji amerykańskich. Jest to tym bardziej dziwne, że na tej sali słyszymy, że mamy otwartą linię kredytową w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Najwyraźniej pozyskanie środków z Międzynarodowego Funduszu Walutowego byłoby dużo droższe, skoro ministerstwo, rząd zdecydował się zaciągnąć jedną z droższych pożyczek dolarowych na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

Bez wzrostu nakładów brutto na środki trwałe w gospodarce, bez stworzenia warunków dla kapitału krajowego i zagranicznego, bez zintensyfikowania wykorzystania środków unijnych grozi naszej gospodarce spowolnienie, a być może recesja. Niech nieobecny pan minister zdecyduje się wreszcie na reformę finansów publicznych, zmobilizuje pana ministra Grada do zrealizowania zakładanych planów oraz zapowiedzi rządu w zakresie prywatyzacji. Rząd powinien w trybie pilnym podjąć konkretne decyzje co do zmniejszenia wydatków w zakresie tak zwanych wydatków sztywnych. Jest to decyzja trudna, ale konieczna.

Panie Ministrze – zwracam się do pana ministra, który jest tu nieobecny – to nie Prawo i Sprawiedliwość jest pana przeciwnikiem, ale spowolnienie i problemy finansowe. Niech pan skupi się, swój talent, swoje umiejętności, pracę, na walce z kryzysem. Niech pan przedstawi dobre projekty,

(senator M. Klima)

które pomogą nam wszystkim w tym trudnym okresie. Budżet planuje się na rok, czasami się go nowelizuje, ale decyzje finansowe działają przez lata i te decyzje, które podejmiemy w najbliższym czasie, mogą mieć wpływ na najbliższą naszą przyszłość. Dziękuję.

A, jeszcze, Panie Marszałku, w kwestii polemiki z nieobecny wprowadzie panem senatorem...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, czas już...

(Senator Maciej Klima: Przekroczyłem czas. Przepraszam.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

To, w jaki sposób nowelizujemy tę ustawę, może nie jest żenujące, ale jest przykre, bo jednak ranga naszej Izby, izby wyższej parlamentu, jest podważana. Proszę państwa, na dowód przedstawiam państwu harmonogram pracy nad budżetem, w którym niestety w dniach 29, 30 i 31 lipca kończy się proces legislacyjny. Taki jest harmonogram, pan senator również ma ten harmonogram, niestety, wszyscy mamy ten harmonogram. Wiemy, że jesteście państwo nastawieni na to, aby nie było żadnych poprawek. To jest przykre, szkoda, bo jednak po to, żeby rządzić, trzeba dokonać pewnej diagnozy, zwołać konsylium i później leczyć. To konsylium to jest Sejm, to jest Senat, a to, że państwo nie słuchaliście opozycji w Sejmie, nie słuchaliście w Senacie, powoduje między innymi to, że w tej chwili dokonujecie nowelizacji budżetu.

Nie dziwię się, że nie ma pana ministra Rostowskiego. Ja na jego miejscu, wstydząc się za te słowa, które padały z tej trybuny, również nie pojawiłbym się na dzisiejszym posiedzeniu. Po prostu wstydziłbym się tego, co mówiłem wcześniej. Dziwię się jednak panu premierowi, że ten urlop został udzielony. Ja na miejscu pana premiera takiego urlopu panu ministrowi bym nie udzielił, dlatego, Panie Senatorze, że dla powagi tej Izby, dla powagi zagadnienia, którym się zajmujemy, pan minister powinien być dzisiaj obecny i powinien odpowiadać na nasze pytania. A tymczasem już a priori ustalono, że właściwie nas się nie będzie słuchało, nie będzie się wsłuchiwało w nasze wypowiedzi. Jestem przekonany, mogę się z każdym z siedzących tu panów senatorów z Platformy Obywatelskiej założyć, że żadna nasza poprawka nie zostanie przyjęta.

Zastanawialiśmy się nawet nad tym, czy nie przedstawić jedynie dwóch, takich naprawdę kluczowych poprawek. Mówiliśmy tu, pan przewodniczący, pan senator sprawozdawca użył takiego określenia, że 50 milionów to jest niedużo, ale 2,4 miliona to naprawdę nie jest dużo, dlatego gorąco apelujemy do koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej o przywrócenie pomocy społecznej dla kombatanów. 2,4 miliona w budżecie to jest naprawdę niewiele, to jest symboliczny gest i serdecznie proszę, abyście państwo ten symboliczny gest uczynili.

Cieszę, że pan przewodniczący, mówiąc o służbie zdrowia, powiedział o tym, że pani minister będzie gotowa nam przedstawić swoje założenia reformowania systemu, finansowania systemu opieki zdrowotnej, bo pani minister omija Senat. Nie wiem, na pewno ma ku temu powody. Była raz i powiedziała wtedy znamienne słowa, które pamiętam i będę pamiętał do końca życia: Prawo i Sprawiedliwość straszy społeczeństwo prywatyzacją szpitali, jak mnie kiedyś straszono Anderssem na białym koniu. Tak powiedziała na posiedzeniu komisji. No też się nie dziwię, że nie przyjeżdża do nas i nie rozmawia z nami, zawsze przysyła wiceministrów, sama nie była na posiedzeniu żadnej komisji, a szkoda, bo problemów służby zdrowia jest bardzo dużo i w problemach służby zdrowia, jak w soczewce, skupiają się sprawy całego budżetu.

Dlatego nie będę mówił o tym, o czym już państwo tu mówili, nie będę mówił o problemach społecznych, o bulwersującym całkowitym zlikwidowaniu rezerwy solidarności społecznej, nie będę mówił o infrastrukturze, nie będę mówił o bezpieczeństwie, nie będę mówił o 508 milionach, które zabrano ze środków przeznaczonych na modernizację służb mundurowych, skupię się jedynie na problemach służby zdrowia. Może nie będę nawet mówił o tym, na co zabrano, tylko o mechanizmie, o mechanizmie, który obserwujemy nie od dzisiaj, a jest to bardzo groźne zjawisko.

Mianowicie to, co było do tej pory finansowane z budżetu, z budżetu państwa przez Ministerstwo Zdrowia, przekazywane jest do finansowania z Narodowego Funduszu Zdrowia. Oczywiście Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma większych wpływów, w tym roku w związku z kryzysem nastąpił nawet spadek wpływów do Narodowego Funduszu Zdrowia, a te wszystkie procedury, które mają tam być przekazane, zmniejszą możliwość finansowania innych procedur, procedur powszechnych, tych procedur, które wykonywane są na co dzień.

To martwi, bo to jest bardzo zły kierunek, odwrotny do tego, który mieliśmy my, Prawo i Sprawiedliwość. My w krótkim czasie przygotowaliśmy jedną bardzo istotną, ważną ustawę, mianowicie ustawę o Państwowym Ratownictwie Medycznym, która przesunęła finansowanie ratowni-

(senator S. Karczewski)

ctwa medycznego przedszpitalnego do budżetu państwa, zaoszczędzając w Narodowym Funduszu Zdrowia środki w wysokości 1 miliarda 200 milionów zł. Państwo robicie dokładnie odwrotnie, działacie w odwrotnym kierunku, bardzo złym, niekorzystnym, w dodatku w sytuacji zapowiedzi pana premiera, że nie będzie wzrostu finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia, nie będzie wzrostu składki zdrowotnej o 1%, choć na podsumowaniu białego szczytu – sam byłem, osobiście słyszałem, bardzo blisko siedziałem, w tej chwili jest to wielokrotnie pokazywane, powtarzane w telewizji – pan premier mówił o wzroście składki zdrowotnej o 1% od 2010 r. W tej chwili się z tego wycofuje, wycofał, podobnie jak z innych obietnic, jak chociażby z tej deklaracji, którą złożył rok temu w Krynicy, mówiąc o euro, o wprowadzeniu euro od 2010 r.

Zarzuty, które tu padają i które wywołały takie wzburzenie panów senatorów, bo pań nie ma, chodzi o słowa pana senatora Banasia o demontażu państwa, są jednak istotne, są ważne, proszę państwa, bo kiedy Prawo i Sprawiedliwość rozpoczynało rządy, zadłużenie szpitali było w wysokości 6 miliardów zł, a gdy kończyło – 3 miliardy 200 milionów. Kiedy państwo zaczęliście, to było 3 miliardy 200 milionów, a teraz jest grubo ponad 10 miliardów. I to jest właśnie demontaż państwa. A co do tego, że wiele jest robione, jak to się mówi, na potrzeby słupków sondaży wyborczych, to zgadzam się z panem premierem, ale nie z panem premierem Donaldem Tuskiem, tylko z panem premierem Pawlakiem, który o tym powiedział. I ja się z nim w tym zakresie absolutnie zgadzam. Tak że, proszę państwa, my mamy wiele pomysłów, wiele propozycji, z tym że państwo nie chcecie ich słuchać. To jest bardzo przykre.

(Głos z sali: Słuchamy.)

To tylko słuchacie i głosujecie tak, jak wam każą.

(Rozmowy na sali)

I to też jest bardzo przykre i, niestety, niekorzystne dla Polski. Chcemy, proszę państwa, i życzymy tego, aby to była ostatnia nowelizacja. Trzymamy kciuki za pana ministra, życzymy mu pogody i życzymy, żeby więcej nie trzeba było nowelizować budżetu. Życzymy tego Polsce, życzymy tego Polakom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Chróścikowskiego...

(Głos z sali: Przepraszam, jeszcze...)

A, przepraszam. Pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym się odnieść do sprawy, która w tej Izbie już była przeze mnie podnoszona, między innymi w pytaniu do sprawozdawcy, pana senatora Klimy. To sprawa bardzo ważna, szczególnie dla Polaków mieszkających poza wschodnimi granicami naszego państwa – myślę o Polakach na tak zwanych dawnych Kresach Wschodnich.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, kiedy dwadzieścia lat temu odrodził się Senat, jednym z najważniejszych zadań było ponowne objęcie patronatem Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju. W tym celu powołana została Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, która miała w sposób szczególny zajmować się naszymi rodakami rozsianymi po całym świecie. Senatowi zostało zatem powierzone bardzo trudne zadanie nawiązania kontaktów z Polonią oraz wsłuchiwanie się w problemy, którymi żyje ona w krajach aktualnego zamieszkania. Jedną z najważniejszych spraw zgłaszanych przez środowiska polskie było rozpoczęcie prac nad ustawą o Karcie Polaka. Senat zareagował na to wezwanie i pierwsze prace zaczęły się już w 1998 r. Była to jednak ustawa, która nie miała w naszym parlamencie szczęścia, gdyż dopiero w 2007 r., w ubiegłej kadencji, udało się ją uchwalić. Ustawa o Karcie Polaka ma swój wymiar symboliczny, gdyż dotyczy Polaków mieszkających w krajach, które powstały po rozpadzie Związku Radzieckiego, i jest swego rodzaju zadośćuczynieniem za doznane krzywdy i, tak powiedzmy, uhonorowaniem za ich miłość do ojczyzny. Uchwalając tę ustawę, daliśmy sygnał, że Polska, kraj, z którego pochodzą ich przodkowie, nigdy o swoich rodakach nie zapomniła i nie zapomni. Z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że była to jedna z najważniejszych ustaw, jakie powstały z inicjatywy Senatu, ustawa, która wpisywała się w oczekiwania środowisk polskich poza granicami kraju. Niedawno przy nowelizacji ustawy o Karcie Polaka mówiłbym, że w najbliższym czasie należałoby nią objąć wszystkich Polaków mieszkających poza granicami kraju, co oczywiście pociągałoby za sobą wzrost kosztów związanych z wydawaniem tych kart na całym świecie. Myślę jednak, że mimo takiego wzrostu kosztów jesteśmy to naszym rodakom winni. Dlatego z najwyższym zdumieniem przyjąłem informację, że ta szaleńcza pogoń za oszczędnościami budżetowymi dotknęła także ustawy o Karcie Polaka i że obcięto o ponad 30% wydatki na finansowanie zadań wynikających z tej ustawy. Tego się po ministrze finansów nie spodziewałem, bowiem sprawy Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju zawsze, czy to w tej, czy w poprzedniej kadencji, były ponad wszelkimi podziałami. Oszczędzanie na Polakach, którzy w wyniku

(senator B. Korfanty)

zakończenia II wojny światowej, na mocy porozumień zwycięskich mocarstw, z dnia na dzień znaleźli się w innym kraju, gdzie byli straszliwie prześladowani i gdzie przyznanie się do polskiego pochodzenia było zagrożone śmiercią, jest decyzją dramatyczną. Dla mnie ta sytuacja jest po prostu nie do pojęcia.

Dla naszych rodaków otrzymanie Karty Polaka jest czymś niezmiernie ważnym, na to czekali przez wiele, wiele lat. Kilkakrotnie miałem przyjemność wręczać Karty Polaka na Łotwie, Ukrainie czy Białorusi i zawsze ogarniało mnie wielkie wzruszenie, gdy widziałem łzy w oczach osób, które je otrzymywały. Zastanawiam się, kto wysunął propozycję obciążenia środków na realizację zadań wynikających z ustawy o Karcie Polaka. Na pewno nie była to osoba mająca jakiegokolwiek pojęcie o sprawach Polaków mieszkających poza granicami naszego kraju.

Proszę Wysoki Senat o przeanalizowanie moich argumentów i uwzględnienie poprawki przywracającej kwotę 4 milionów 500 tysięcy zł na realizację zadań wynikających z ustawy o Karcie Polaka. Panie Marszałku, składam taką poprawkę. (Okłaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym zgłosić poprawki, gdyż nie jest tak, jak tu wcześniej pan senator Rulewski wspomniał, że opozycja nie ma żadnych propozycji. Ja myślę, że mamy propozycje i je zgłaszamy. I bym powiedział tak: na posiedzeniu senackiej komisji rolnictwa one już były zgłaszane, niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że nie znalazło się w ogóle pole do dyskusji nad nimi. Postawiono wniosek, aby głosować nad ustawą bez poprawek, w związku z tym one w ogóle nie zostały poddane pod głosowanie. Przeszedł właśnie ten jedyny wniosek, taki, że przyjmujemy ustawę bez poprawek.

I w związku z tym przynajmniej wspomnę o tych najważniejszych, czyli o sprawie paliwa rolniczego, to jest 200 milionów zł, o melioracjach wodnych, to są 42 miliony 850 tysięcy, o przywróceniu programu wsparcia poakcesyjnego dla obszarów wiejskich, o spółkach wodnych i o zwalczaniu chorób zakaźnych. Tych drobniejszych już nie wymieniam, wszystkie tutaj złożę panu marszałkowi.

Chciałbym też odnieść się do wypowiedzi mojego przedmówcy, kolegi senatora Janka Rulew-

skiego, który prowokował nas tutaj na sali, mówiąc, że jest tak pięknie, tak wspaniale, że przecież nikt na ulice nie wychodzi, że nie ma problemów i jest dobrze. A więc powiedzmy tak: może i jest dobrze. Ale można też powiedzieć, że jeden z przywódców, kiedy dokręcał śrubę, to pytał: jak tam na dole, płacą podatki czy nie? Płaczą i płacą. To jeszcze dokręcić. I tak kilka razy. W końcu pyta: i jak tam? No, śmieją się... I ja chciałbym powiedzieć, że może teraz jest moment, kiedy już zaczynają się śmiać. Może należy przytoczyć, co wtedy powiedział ten znany przywódca: poluzować. I czy teraz też nie czas poluzować, bo może być bardzo niebezpiecznie. My potrafimy ludzi wyprowadzać na ulice, ale chyba nie jest to naszą rolą. I prosiłbym, abyśmy nie prowokowali do tego, bo naprawdę powodów jest wiele. Wielu z nas na tej sali jest z dawnej opozycji, wielu wie, jak się organizowało protesty, strajki, różne tego rodzaju działania. Naprawdę nie chciałbym być tym, który daje się ponieść i idzie w tę właśnie stronę.

Ale chcę zwrócić uwagę, że w rolnictwie wcale nie jest tak wesoło. Naprawdę jest źle, a czasami wręcz tragicznie. Dzisiaj mogę powiedzieć tak: dostają telefony, że oto jest problem z rzepakiem. Biorą, oczywiście, biorą, tylko znowu jest zmowa i znowu obniżają ceny. Zaczynali od 1 tysiąca 200 zł za tonę, potem było 1 tysiąc 100, później 1 tysiąc, dzisiaj 960 zł, a mówią, że jeszcze mniej. I to chodzi o rzepak techniczny. Rolnik dostaje za tonę 750–800. Rzepaku urodziło się mniej, plonowanie jest mniejsze, w przypadkach kryzysowych powinno się płacić więcej, a płaci się mniej, wykorzystuje się koniunkturę. I protesty już grzeją rolników, myślą oni, co robić, bo przecież to jest normalne zdzierstwo. Sytuacja na rynku zbóż jest taka, że w tej chwili wstrzymano skup pszenicy, nie skupuje się jej, mówi się, że ruszy skup, jak ruszą zboża. Kto się zmawia? Przemysł tłuszczowy. Były rozmowy związków branżowych dotyczących akurat producentów rzepaku, roślin oleistych, i powiedziano: ściana, nie chcą nawet słuchać, tylko płacą, ile chcą. I pytanie: co w tym momencie mają zrobić rolnicy? No chyba jedynie to, co kolega Janek Rulewski nam tutaj podpowiada.

Następna sprawa. Dzisiaj znowu słyszę, że największa spółka Elewarru proponuje 450 jako punkt wyjścia w przypadku pszenicy w skupie. I to za chwilę się stanie. A parametry są takie wysokie, jakich nigdy rolnicy nie mieli – 30% glutenu, wysokość opadania taka, jakiej nawet normy nie przewidują. I co? Potem obniża się koszty, mniej rolnikowi się płaci, bo on w rzeczywistości nie dostanie 450 tylko 380. No jeżeli doprowadzimy do takiej sytuacji, że spółka, którą zarządza w pewnym sensie Skarb Państwa, zaproponuje takie ceny wyjściowe, to wiadomo, co będzie później. Pytam: czy ci rolnicy zawsze mają być poszkodowani? Proszę zobaczyć, co było z truskawkami. Proszę zobaczyć, co jest dzisiaj z wiśniami.

(senator J. Chróścikowski)

Nie chce się kupować wiśni, taką cenę się płaci, że nawet zbieranie się nie opłaca. Wszyscy wykorzystują sytuację, mówią, że jest kryzys, że jest nadwyżka, że to koniunktura światowa, że my jesteśmy powiązani z globalnym rynkiem i nie możemy nic zrobić, bo globalny rynek decyduje o cenach, Chiny decydują, Australia decyduje. Co jest z mlekiem? Jakie są dzisiaj ceny mleka? A chłopci muszą to wszystko wytrzymać. I dlatego my mówimy: nie obiecujcie państwo, że zrealizujecie to, o czym mówicie.

Przecież pan minister Sawicki powiedział: zwrócimy chłopom koszty akcyzy za paliwo w stu procentach. I co? Drugi rok już mija, a tego nie ma. A jeszcze zmniejsza się środki na paliwo rolnicze. No przecież ten chłop nie może płacić akcyzy za produkcję w polu. No przecież on kombajnem jeździ, on orze ciągnikami, więc dlaczego on ma tę akcyzę płacić? W innych krajach się tego nie płaci, inne kraje stosują całkowite zwolnienia. Dlaczego my tego nie wprowadzimy? Stąd ta poprawka, która mówi o zwiększeniu tej kwoty o 200 milionów. Już dzisiaj jest informacja, że zabraknie środków finansowych, bo ponoć 3/4 już jest wypłacone i w drugiej turze będzie brakować... Dlatego zgłaszam tę poprawkę.

Melioracje, spółki wodne. To jest problem powodzi. To jest zabezpieczanie, wychodzenie naprzeciw temu wszystkiemu. I też trzeba działać w tym kierunku, żeby nie zmniejszać na to środków.

Można by tu pokazywać wiele problemów. Proszę zobaczyć, budżet uchwalony w 2008 r. nie został wyczerpany w zakresie rolnictwa, nie został wykorzystany. Zadania PROW, czyli Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, nie zostały wykonane, zadania te nie zostały zrealizowane. W budżecie nie wydano pieniędzy na nie zaplanowanych. W tym roku tak samo nie będą wydawane środki. I też się okaże, że to, co miało iść na infrastrukturę na wsi, to, co miało iść na wsparcie gospodarstw, nie będzie zrealizowane. I znowu będą tego skutki. A ministerstwo rolnictwa mówiło: my sobie poradzimy na wiosnę. Jeszcze kiedy uchwalano budżet mówili: my sobie damy radę, mamy duże zabezpieczenie w rezerwach. Jeżeli zabraknie środków na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to znajdują się gdzie indziej pieniądze. A dzisiaj zdejmujemy 190 milionów zł z tej agencji, zmniejszamy nakłady na agencję, która najwięcej wypłaca środków rolnikom. I całe szczęście, że są inne środki, dzięki którym rolnicy rzeczywiście są zabezpieczeni. No są płatności bezpośrednie niezwiązane z decyzją urzędnika. Te płatności, które są związane z decyzją urzędnika, są blokowane, nie są realizowane. Miały być renty strukturalne, do tej pory nie ma programu rent strukturalnych. Rolnicy pytają, kiedy będą te renty strukturalne. Pytanie, czy to nie jest jeden

z mechanizmów opóźniania działania po to, żeby nie wydać tych środków w tym roku. A przecież już jest półrocze. Za rządów PiS był przyjęty program. Określano na pięć lat, ile rent strukturalnych będzie rocznie przyznawanych, był przyznany limit. A teraz nagle się mówi, że tego nie ma. Jak będziemy mówić, że nie ma środków finansowych... No można oszczędzać, tylko pytanie, co będzie w trakcie zmian strukturalnych. Przecież nam zależy na tym, żeby powstawały zmiany strukturalne, po to są renty strukturalne. A środków nie uruchomiono, decyzji nie ma. I tak po kolei. A więc to niesprawność urzędników powoduje, że można oszczędzić pieniądze, można ich nie wydać. Iluś programów, które są w ustawie zapisane, nie realizuje się. I dalej w budżecie będzie zapisane: niewydatkowane. I oto mamy trzy lata działania PROW. A proszę mi powiedzieć: ile środków wydano na PROW w tym czasie? W tym roku rzeczywiście powinny być przyjęte dobre rozwiązania. Powinno być tak: jest kryzys, a więc wydawane są środki, rolnicy dostają pieniądze, inwestują, koniunktura się napędza, są podatki. A my działamy w kierunku zahamowania. Tak samo jest w budżecie z inwestycjami. Przecież wszędzie mi mówiono, co powtarzam, płacy nie obcinamy, tylko zmniejszamy inwestycje. A co to są inwestycje? Przecież to są dochody. Pan senator Rulewski wspominał tutaj, że przecież gospodarka jest oparta na wewnętrznym działaniu, a to znaczy, że my jesteśmy znacząco zależni od wydatków budżetowych. To też jest wpływ na gospodarkę. Jeśli rząd potwierdza tę zasadę, no to uruchamiamy działania inwestycyjne, a nie blokujemy ich cały czas.

Proszę państwa, można by wiele problemów pokazywać w rolnictwie. Można mówić, że jest kryzys, jest problem. Wychodząc naprzeciw, zgodnie z programem Unii Europejskiej... My nie mamy 100% dopłat, nie mamy tego, co mają w krajach starej Piętnastki, mamy dopłaty na poziomie 50% tego, co w starej Unii Europejskiej. A więc już przez to jesteśmy niekonkurencyjni. Ale mówimy: są krajowe mechanizmy wsparcia, one są ujęte w budżecie i one powinny być zwiększane. A nie są zwiększane. Można mówić, że w kryzysie trudno to zrobić, ale przynajmniej realizujemy to, co powinniśmy zrealizować, nie blokujemy działalności gospodarczej, począwszy od rolników po przedsiębiorstwa, które będą tworzyć dla rolników funkcjonujących w całym tym łańcuchu.

Proszę o poparcie tych poprawek, które zgłaszam i przekazuję panu marszałkowi. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Najważniejszą po konstytucji ustawą, jaką może uchwalić władza ustawodawcza w porozumieniu z władzą wykonawczą, jest ustawa budżetowa. Jest to też test prawdy o sprawności funkcjonowania państwa. I tutaj nie ma co czarować się programami politycznymi, bo budżet prawdę powie.

Co wynika z poprawki budżetowej, oczekiwanej zresztą już podczas uchwalania poprzedniego, mało realnego, ale za to pełnego optymizmu, troszkę odrealnionego budżetu? Ano wynika to, że zwijamy sprawność państwa coraz bardziej. Ja należę do zwolenników tezy, że im mniejszy budżet, tym lepsze państwo, ale można też reprezentować taką tezę, że finanse publiczne będą przezucone z budżetu na daniny i formy samofinansowania się społeczeństwa obywatelskiego. Tymczasem jeden mały przykład pokazuje, że tak naprawdę działamy w oparach niekonsekwencji, żeby nie powiedzieć absurdu.

Otóż wraz z sygnalizowanym od dawna kryzysem w przychodach mamy niesprawne dysponowanie mechanizmami wsparcia, zarówno wewnątrz krajowymi, gdzie są środki budżetowe, jak i zagranicznymi, bo wykorzystanie funduszy europejskich jest nikłe. Oczywiście jeżeli nie liczymy tego, że w sytuacji dużej deprecjacji złotówki korzystne dla budżetu jest przewalutowanie 8 miliardów z tytułu tego, co włożyła Unia Europejska do budżetu. Ale to tak na marginesie.

Chcę skupić się na tym, co jest przedmiotem zainteresowania prowadzonej przeze mnie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Otóż robi się wszystko, żeby zrazić obywateli do finansów publicznych w postaci daniny publicznej, jaką jest tak zwany abonament. Wszystko jedno, czy płaci się od radiodbiornika, czy od guzika, ważne, że jest to finansowanie podstawowych instrumentów społeczeństwa obywatelskiego, niezależnych od wpływów władzy publicznej, tak jak chcą tego art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i mechanizm wzajemnego przepływu informacji, czyli podstawowego instrumentu funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

I co w tej dziedzinie się proponuje? No, mówią, że można nie płacić, że jest zła ściągalskość, więc jak się nad czymś nie panuje, to najlepiej to zlikwidować. Jak się nie umie zarządzać aktywami Skarbu Państwa, to najlepiej je sprywatyzować i oddać w obce ręce, aż do absurdu. Jak Polak nie potrafi, to może Niemiec przyjdzie i będzie potrafił. No, takie są, często absurdalne, konsekwencje takiego stanowiska, którego chyba nikt z nas nie akceptuje, ale gdzieś w podtekście takie wnioski się rodzą.

No i proszę sobie wyobrazić zrealizowanie w tej trudnej sytuacji budżetowej programu politycz-

nego pisanego w zupełnie innych realiach, że oto budżet ma przejąć całkowicie finansowanie mediów publicznych. No, jeżeli się nie zmierza do zlikwidowania tych mediów, tylko rzeczywiście do sfinansowania wypełnienia przez nie ich roli, to jest to *contradictio in adiecto*, to jest to jakaś sprzeczność sama w sobie. Obstawanie przy ideologii sprzecznej z realistycznym widzeniem, jak funkcjonują dzisiaj budżet i realia państwa, przy niesprawności państwa w zakresie dyscypliny budżetowej, dyscypliny finansów publicznych, opieranie się na pewnych mrzonkach i założeniach teoretycznych, jak to nierealne euro w roku... No, można by było powiedzieć, że w 2010 r. i byłoby to tak samo nierealne, jak w 2012 r. No, wydaje mi się, że trochę realizmu by się przydało, a nie tylko elementów gry politycznej. Bo ci, którzy obserwują ten przedziwny mecz międzypartyjny odbywający się przy coraz bardziej pustych trybunach, na coraz gorszym boisku, nie są zainteresowani, kto komu strzeli bramkę, tylko tym, kto w końcu zacznie grać. To przypomina mi grę trzeciej ligi, nawet nie drugiej, jeżeli chodzi o zarządzanie państwem.

Ja staram się być człowiekiem dobrej wiary – a przynajmniej muszę założyć, tak jak na drodze, zasadę ograniczonego zaufania: dopóki nie zobaczymy, że ktoś nie realizuje zasad racjonalnego kierowania swoim pojazdem albo zarządzania drogą, to musimy wierzyć, że chce on wypełnić to, co wynika z kodeksu drogowego, nawet jeżeli go zmieniamy kilkanaście razy w ciągu roku – i chcę wierzyć, że państwo rzeczywiście chce przejąć kierowanie przynajmniej mediami, w zakresie swojego finansowania i tego budżetu, co deklaruje, w interesie państwa, społeczeństwa obywatelskiego, nas wszystkich. I dlatego w budżecie bardzo mi brakuje tego testu wiarygodności.

No bo jeżeli się mówi, że w 100% misyjny program, jakim jest 2 Program PR, przestanie istnieć bez wsparcia budżetowego, no to trzeba coś zapisać w tym budżecie, chociażby w rezerwie ogólnej albo w rezerwie celowej. A jeżeli nie, to jest to po prostu humbug, a nie polityka państwowa.

W związku z tym, że ja uważam, że to nie jest humbug, tylko że mamy do czynienia z wiarygodnym rządem, który powinniśmy wesprzeć wtedy, gdy deklaruje on coś pozytywnego, składam poprawkę. Mianowicie chodzi o to, żeby tam, gdzie grozi pełna zapaść misji, chodzi o 2 Program PR – nie będę rozwijał tematu, bo wszyscy państwo go znacie – wpisać kwotę finansowania w postaci 10 milionów zł, na cały rok to wystarczy, nawet jeżeli padną inne media. Telewizja sobie da radę, ale radio sobie nie da rady, to jest aksjomatem w tej chwili, a zwłaszcza par excellence program misyjny, jaką jest „dwójka”. Chodzi o to, żeby to wpisać, a obciążyć rezerwę celową i wpisać to jako dofinansowanie realizacji misji publicznej

(senator P. Andrzejewski)

przez Program 2 Polskiego Radia z kwotą wydatków bieżących jednostek budżetowych.

To dla mnie, jako dla przewodniczącego komisji kultury, jest test wiarygodności rządu. Testem niewiarygodności jest zaś to, że już zaczęto remont w Sejmie, co oznacza, że żadnej naszej poprawki nikt już poważnie nie traktuje. Ja traktuję nasze funkcjonowanie, Sejmu, rządu i wszystkich polskich władz, poważnie i dlatego składam tę poprawkę. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Czesław Ryszka: A TVP Kultura?)

Jeżeli poprawki zostaną przegłosowane, to Sejm będzie musiał się zebrać, Panie Senatorze...

(Senator Czesław Ryszka: A TVP Kultura?)

...nawet w Senacie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak myślę, dlatego ją składam, bo inaczej byłoby to bezcelowe.)

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja będę się starał jak najmniej wchodzić w politykę i patrzeć na to, o czym dzisiaj mówimy, z punktu widzenia pragmatyka i człowieka, który przez wiele lat zajmował się gospodarką.

Otóż ja przez wiele lat byłem dyrektorem finansowym w dużej firmie budowlanej, miałem też epizod w Radzie Miasta Krakowa, a więc na podstawie tych dwóch doświadczeń chciałbym państwu powiedzieć...

(Głos z sali: I w sejmiku.)

Tak, i w sejmiku.

...jak z punktu widzenia pragmatyka powinno się patrzeć na kwestie budżetu.

Otóż ja twierdzę, że bardzo wielu przedsiębiorców – w samorządach jest podobnie, ale najpierw skupmy się na przedsiębiorcach – w zasadzie bardzo średnio interesuje cała debata budżetowa. Oni sobie radzą z poszczególnymi mechanizmami tak jak potrafią. Jest tylko kwestia pewnego ustawodawstwa i ram prawnych, takich, żeby im w tym nie przeszkadzać. Państwo przyjęliście tutaj taką taktykę, że stawiacie diagnozę, że wszystko jest złe. Otóż z tą retoryką można się zgodzić, ale niekoniecznie. Bo jeżeli mówimy, że na drogi miało być tyle, a jest mniej, to dlaczego nie mówimy, że jest jednak 18 czy 19 miliardów zł? Podobnie w każdej dziedzinie, w każdej gałęzi budżetu.

To tak jak w słynnej historii ze szklanką: można mówić, że jest do połowy pełna albo że do połowy pusta. Ja starałbym się widzieć rzeczy pozytywne

w tym budżecie, bo jest ich mnóstwo. Gdy słyszę tu tak niezwykle słowa, jak demontaż, katastrofa, rozkradanie, to ja...

(Senator Stanisław Karczewski: Rozkradanie? Nie było.)

Było: rozkradanie majątku państwa...

(Senator Stanisław Karczewski: Kto tak mówi?)

Było.

...to ja takim słowem zdecydowanie mówię: nie. Przede wszystkim dlatego, że znakomici ludzie, którzy przygotowywali ten budżet, i pani minister Suchocka, i obecny tutaj przedtem pan minister Kotecki, w sposób perfekcyjny i profesjonalny odpowiadali na pytania i tłumaczyli mechanizmy. I nie wierzę w to, że ci państwo by to robili, gdyby to, o czym panowie tutaj mówiliście, miało do tego prowadzić, gdyby ta cała konstrukcja miała spowodować spełnienie się tych słów. Otóż ja absolutnie w to nie wierzę.

Z jedną kwestią doktrynalną nie chciałbym się zgodzić. Mianowicie państwo tutaj podnosiliście wiele razy kwestię dochodów z prywatyzacji. Podawana była w wątpliwość kwota 12 miliardów zł, którą pan minister Grad zobowiązał się uzyskać, bo to jest dwieście firm i 12 miliardów zł. Teraz jest jeszcze wersja wydłużonego programu, przedstawiona przez pana ministra Grada, sięgająca do 2010 r. Otóż z całą stanowczością, w imieniu wielu środowisk biznesowych i przedsiębiorców, chciałbym państwu powiedzieć, że państwo jest najgorszym z możliwych właścicieli, proszę w to uwierzyć, jest najgorszym z możliwych właścicieli. A zatem, jeżeli jest możliwość sprzedania, i to niekoniecznie w obce ręce – to nie jest tak, że Niemcy czy jakiś inny naród potrafią, a my nie potrafimy – to po prostu trzeba robić wszystko, żeby w bardzo roztropny sposób, przy zachowaniu właściwych funkcji firm, po prostu je sprzedawać. Jest zupełnie inny mechanizm zarządzania, mechanizm nadzoru, wtedy są zyski, które można przeznaczyć na te inne cele.

Bo trzeba państwu wiedzieć, że to nie tylko z budżetu są finansowane zagadnienia, o których tutaj mówiliśmy. Bardzo dużo mówimy o tych problemach środowisk kombatanckich, bardzo dużo mówimy o problemach szkolnych. Przecież bardzo mocnym źródłem finansowania są nie tylko organizacje pozarządowe i samorządy, ale również przedsiębiorcy. Oni z radością dzielą się tym, co wypracują, tylko w warunkach, w których da się im szansę na wypracowanie tego.

I dlatego ja jestem spokojny, proszę państwa, że każdy z tych mechanizmów, o których mówiliście, każda z tych rzeczy, na którą zwracaliście uwagę, to wszystko zostanie załatwione. Może nie będzie zapisów w budżecie, ale nie wierzę w to, żeby byli ludzie, którzy ze swoimi dramatycznymi problemami zostaną sami. Nie ma takiej możliwości, bo na taką niewrażliwość absolutnie nie ma

(senator S. Bisztyga)

akceptacji. I jest pełna aprobata dla tego, że te kwestie powinny być i będą rozwiązywane.

Państwo mówicie, że wszystko jest źle, ale przecież jest tyle pięknych rzeczy, na przykład Euro 2012, jutro będziemy dyskutować o tym, na pewno się dowiemy, ile ważnych rzeczy już tam się dokonało. I na te inwestycje są środki. Program Moje Boisko Orlik 2012, znakomity program, który świetnie wychodzi. Po prostu trzeba się cieszyć z tego, że coś takiego się odbywa i że w wielu miejscowościach – przynajmniej w tych, z którymi ja mam kontakt, tak jest – już miesiąc wcześniej są zapisy, żeby z tych orlików korzystać. I chwała za to, że w tym roku jest również zapis, żeby ten program był kontynuowany. Obszary wiejskie – tak samo.

Tutaj był poruszany problem bezpieczeństwa. Chciałbym zwrócić państwa uwagę jeszcze na dwie kwestie. Otóż ja wielokrotnie rozmawiałem... Mówię o tym, bo poruszona tutaj kwestia słynnego zbiornika Świnna Poręba dotyczy akurat mojego okręgu małopolskiego. Minister Gawłowski oświadczył, że wszystkie kwestie, które są na zaawansowanym etapie dokumentacji i przygotowania inwestycji, będą sfinansowane. Tam jest problem oczekiwań samorządów, które zrobiły coś na kształt koncertu życzeń, i tutaj może być pewien problem. Jest jeszcze niewykorzystana i niepodnoszona kwestia partnerstwa publiczno-prywatnego. Stworzyliśmy na tej sali niedawno podstawy do tego, żeby z partnerstwa publiczno-prywatnego korzystać właśnie w finansowaniu różnych takich trudnych zadań.

I jeszcze sprawa Policji. To jest może taki incydentalny przykład, ale państwo mówiliście, jakie smutne było to święto Policji. Ja nie wiem, może miałem szczęście, ale uczestniczyłem w niezwykle radosnym święcie Policji w Krakowie, otwieraliśmy Komisariat Policji w Bieżanowie. To prawda, że takich komisariatów powinniśmy mieć trzy razy tyle, to prawda, że sprzęt powinien być jeszcze lepszy. Ale nikt nie mówi, że te kwestie nie będą rozwiązywane. Będą rozwiązywane, tylko być może będzie to trochę przesunięte w czasie.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę, być może skończy się to naszą wspólną inicjatywą ustawodawczą. Otóż nie tak dawno był jeszcze taki zapis – to jest nawiązanie do tego wstępu o przedsiębiorcach – w ustawie o Policji, że przedsiębiorcy mogli wpłacać na Fundusz Wspierania Policji. Bo jak państwo wiecie, przy starostwach istniał taki fundusz i nadal istnieje. Ale, niestety, w którymś momencie zrezygnowano z tego zapisu. Może trzeba do niego wrócić. Przecież to nie jest coś, co z definicji jest zjawiskiem kryminogennym. Ja wiem, bo ja tę sprawę próbowałem jakoś rozpracować i dość długo prowadziłem korespondencję w tej sprawie z mi-

nistrem Rapackim. Na dzisiaj odpowiedź jest taka, że jest możliwość wspierania Policji przez przedsiębiorców za pośrednictwem fundacji i stowarzyszeń. I być może to jest ścieżka, którą trzeba kontynuować.

I już kończąc, chciałbym się ustosunkować do takiej oto kwestii... Aha, jeszcze wypowiedź pana Zbigniewa Chlebowskiego. Otóż ja uważam, że wojewodowie w konsultacji z rządem, cały czas te wywiady... Może czasem jest tak, że ktoś coś mówi, a słuchający rozumie z tego tylko to, co chce zrozumieć. Nie wierzę w to, że pan przewodniczący mógł mieć jakąś złą intencję. Po prostu wojewodowie w konsultacji z rządem w miarę możliwości, w miarę potrzeb poszczególne pozycje ograniczali. I sędzę, że to było raczej na zasadzie dialogu.

Państwo mówiliście tutaj o poprawkach. Otóż ja jako pragmatyk, człowiek, który realnie patrzy na życie i twardo stoi na ziemi, nie będę głosował za żadną poprawką na tym etapie, dlatego że wywróca one całą misternie przez kogoś tworzoną konstrukcję. I nie umiałbym rozstrzygnąć, czy ta kwestia, czy nawet 2 miliony zł, czy 20 milionów zł... No nie o to tu chodzi, tu chodzi o pewien mechanizm. Jestem jednak zdecydowanie za tym, żebyśmy w terminie późniejszym w różnych innych formach o te kwestie walczyli, tak jak już mówiłem. I jestem przekonany, że nikt, kto jest w potrzebie... Tutaj zwłaszcza mi to dożywianie dzieci utkwilo w pamięci i bezpieczeństwo itd., Jestem przekonany, że żadna z tych kwestii nie zostanie zmarginalizowana.

I na końcu, dziękując za uwagę – chyba się zmieściłem w tych dziesięciu minutach – powiem: więcej optymizmu. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kleina.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie, dyskusja na sali nie jest wskazana.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku!

Powoli kończymy dyskusję nad nowelizacją ustawy budżetowej na rok bieżący. Jesteśmy w połowie roku, już poza połową roku, a więc do końca roku pozostało nam mniej miesięcy, niż mamy ich za sobą. Ta ustawa, ta zmiana ustawy budżetowej jest rzeczywiście potrzebna i dobrze przygotowana przez rząd. I cieszę się, że udało się przez tych kilka miesięcy tego trudnego czasu przebrnąć w taki sposób, że i wydatki, i dochody budżetu państwa są na takim poziomie, że nie musimy się tego wstydić.

(senator K. Kleina)

Podczas dzisiejszej debaty moją uwagę przykuły szczególnie dwa problemy, które były tak bardzo drażliwe, także w międzyczasie, gdy w studiu telewizyjnym wspólnie z panem marszałkiem Romaszewskim dyskutowaliśmy nad tą ustawą budżetową. Pan marszałek Romaszewski też zwrócił uwagę na problem związany i z Kartą Polaka, i ze środkami na rzecz kombatanów. Powiedziałem wówczas – i teraz też chciałbym to podtrzymać – że jestem przekonany, że jeżeli miałyby zabraknąć w jakimkolwiek stopniu środków na te dwa cele, to na pewno rząd poradzi sobie z tym problemem i znajdzie środki finansowe, chociażby z rezerwy ogólnej Rady Ministrów. Tym bardziej, że te środki, których zmniejszenie proponujemy – mówię o środkach przeznaczonych na Kartę Polaka... Proszę państwa, chciałbym, abyśmy nie straszili ludzi, że to ograniczy wydawanie Karty Polaka Polakom na Wschodzie. My jako Senat powinniśmy być na te sprawy bardzo, bardzo mocno wyczuleni. A więc jeszcze raz chcę powiedzieć, że jestem przekonany, że to podstawowe zadanie, między innymi opieka nad Polonią, Polakami za granicą, szczególnie na Wschodzie, w żaden sposób z powodu budżetu w takim kształcie, w jakim go będziemy przyjmowali w najbliższych dniach, nie ucierpi.

I chciałbym jeszcze powiedzieć, że ten czas kryzysu, który teraz przeżywamy, powinien być dla nas wszystkich czasem myślenia nad tym, jak racjonalizować różne zadania, które są zadaniami państwa, jak racjonalizować także wydatki na zadania, które są finansowane z budżetu państwa. Za chwilę, może jeszcze dzisiaj albo już jutro, będziemy dyskutowali nad ustawą o finansach publicznych. Jest to znakomita szansa dla nas wszystkich, abyśmy raz jeszcze przemyśleli, w jaki sposób uszczelnić system finansowy państwa, jak doprowadzić do tego, żeby te pieniądze – które oddają w nasze ręce ludzie często niezamożni, ubodzy, w formie różnego rodzaju podatków – rozdysonować w sposób racjonalny, przemyślany, z myślą o tych właśnie, którzy składają się na ten wielki tort, jakim jest budżet państwa.

Warto byłoby się też zastanowić przy okazji tej debaty budżetowej, ale także podczas debaty nad różnego rodzaju innymi przepisami, ustawami, które wprowadzamy, na ile – z tego powodu, że na przykład jesteśmy dzisiaj już od kilku lat członkami Unii Europejskiej – niektóre wydatki, które kiedyś, gdy Polska nie była członkiem Unii Europejskiej, były ważne, dzisiaj nie muszą już być ponoszone w dotychczasowym zakresie, chodzi mi na przykład o niektóre wydatki na służby mundurowe. A my ciągle z uporem, także tu, na tej sali, mówimy, że na tę czy inną służbę jest za mało pieniędzy. A one dzisiaj wykonują zadania w dużo mniejszym zakresie – albo też są niepotrzebnie

rozbudowane – niż wykonywały wtedy, gdy Polska jeszcze nie była członkiem Unii Europejskiej. Warto na te tematy rozmawiać.

I jeszcze mam prośbę do kolegów, nie tylko z Platformy Obywatelskiej, ale także do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, aby mówiąc o tych wydatkach, które są realizowane z budżetu państwa, pamiętali o tym, że to są pieniądze z trudem wypracowane przez ludzi, przez małe firmy, przez naszych obywateli, że łatwo jest nam dyskutować, decydować, mówić: milion tu, 2 miliony tam, a 10 czy 300 milionów zł na różne inne cele. Łatwo nam dysponować tymi pieniędzmi, ale pamiętajmy, z jakim trudem one przychodzą do budżetu państwa, z jakim trudem są wypracowywane.

Mam nadzieję, że ta nowelizacja, którą dzisiaj przyjmujemy, jest dla nas pouczająca z tego właśnie względu, że żyjemy w czasach niełatwych, można nawet powiedzieć trudnych, ale to powinno nas mobilizować do takiego bardzo, bardzo racjonalnego myślenia. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję państwu. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Majkowskiego.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

W pełni zgadzam się z wypowiedzią pana senatora Andrzejewskiego, że każdy budżet, szczególnie budżet państwa, to dokument, który stanowi o istnieniu danej jednostki. Czy to jest budżet gminy, czy budżet miasta, są tam zapisane elementy, które są pewnego rodzaju kontynuacją. To nie tak, że przychodzi nowa ekipa i ta nowa ekipa wprowadza swoje doświadczenia, swój sposób myślenia, jakieś nowe przepisy, które będą skutkowały tym, że ten budżet z dnia na dzień zmieni kształt. Nie ma takiej szansy.

Mówimy o budżecie na 2009 r., że on musi być nowelizowany, ale ja na chwilę chciałbym się cofnąć, dosłownie na kilka sekund, do momentu, kiedy w tej Izbie był uchwalany budżet na 2008 r. Propozycja budżetu, jak państwo pamiętacie, była składana przez ustępujący rząd Prawa i Sprawiedliwości. Proponuję przypomnieć sobie – zresztą można zajrzeć do stenogramów – jaka była, kolokwialnie mówiąc, nawalanka. Chodziło o wielkość inwestycji zaproponowanych w budżecie, o drogi, o inwestycje związane, przykładowo, z proekologią. Miało być to wszystko tak zmienione, że od 2008 r., jeśli chodzi o realizację budżetu, miało być samo Eldorado. I co się okazuje? Dzisiaj na przykład było tu kilka głosów dotyczących budowy dróg i autostrad. I okazuje się, że jeśli chodzi o środki, które miały być przeznaczone na budo-

(senator K. Majkowski)

wę dróg i autostrad, na początku roku to był rząd wielkości chyba 32 miliardów zł. W tej chwili okazało się, że po oszczędnościach, po różnego rodzaju obcięciach, licząc z Krajowym Funduszem Drogowym, mamy 14 miliardów. W tym połowa to są takie środki, że jeżeli miałyby dzięki nim być realizowane inwestycje drogowe, to trzeba emitować obligacje, trzeba zaciągać kredyty, czyli, krótko mówiąc, trzeba wspierać się środkami, których po prostu nie ma.

Jak można patrzeć na budżet 2009 r.? Okazuje się, że budżet, który miał być typowo prorozwojowy, typowo inwestycyjny, stał się budżetem typowo konsumpcyjnym. Nie chcę już powtarzać wszystkich przykładów, bo dyskusja i tak robi się zbyt rozciągnięta, jak myślę, ale kilka chciałbym państwu przypomnieć. Świadczą one o tym, że ten budżet jest jednak bardziej budżetem stagnacji niż budżetem rozwoju.

Otóż od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej różnica między środkami, które dostawaliśmy do wykorzystania z Unii Europejskiej, a tak zwaną składką, którą wpłacaliśmy, oczywiście od 2004 r. zawsze była na plus, z tym że 2008 r. był pierwszym rokiem, gdzie ta różnica była zdecydowanie mniejsza niż w latach poprzednich. Krótko mówiąc, nie było mocy przerobowych, nie było, być może, instrumentów, nie było woli do tego, ażeby wziąć te środki, które były do wzięcia. One po prostu pozostały niewykorzystane, nie zostały wzięte. To jest jedna sprawa.

Drużga sprawa. Budżet miał być zdecydowanie lepszy od budżetu z 2008 r. Ja już nie mówię o tych oszczędnościach. Pamiętacie państwo te migawki w telewizji na początku roku? Czasami przypominały ten okres radosnej twórczości z początku lat osiemdziesiątych, kiedy to był drugi, trzeci czy czwarty etap rozwoju reformy gospodarczej. Podobno tu zaoszczędzono tyle, tu tyle i nagle okazuje się, że mamy zaoszczędzone 30 miliardów dodatkowych pieniędzy. A te zaoszczędzone pieniądze to między innymi 555 milionów mniej na potrzeby ZUS. Szanowni Państwo, budżet realizowany w 2009 r. po raz pierwszy, jak myślę, od dłuższego czasu jest przykładem niewłaściwej realizacji budżetu i niewłaściwego traktowania finansów publicznych. Otóż zarówno na posiedzeniu komisji... Nie ukrywam, że sprawa dotycząca dywidendy, zysku przedsiębiorstw, jednoosobowych spółek Skarbu Państwa bardzo mnie interesowała. Uczestniczyłem w posiedzeniu sejmowej komisji skarbu, uczestniczyłem oczywiście w posiedzeniu naszej komisji gospodarki. I co, Szanowni Państwo, się okazało? Okazało się, że z tych planów, o których przed chwilą mówił tu pan senator Bisztyga, z tych planów dotyczących dochodów prywatyzacyjnych w wysokości 12 miliardów zł, mamy 1

miliard 700 milionów na koniec czerwca 2009 r., Panie Senatorze. Pozostała kwota, prawie 7 miliardów, to jest nic innego, jak tylko haracz ściągnięty z jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. I nie jest prawdą to... Bo pytałem dzisiaj pana senatora sprawozdawcę Kleinę o sprawę pobierania dywidendy przez właściciela...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Dywidenda to nie jest haracz.)

Słucham?

(Senator Zbigniew Szaleniec: Dywidenda to nie jest haracz.)

Nie, ale... Momencik. Ja pytałem o odprowadzanie zysku tylko i wyłącznie przez jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, nie przez spółki, w których współudziałowcem, właścicielem czy współwłaścicielem są inni, powiedzmy, nawet zagraniczni kontrahenci. Pytałem o jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. I teraz, Szanowni Państwo, mamy przykład taki, że te 4 miliardy i prawie 400 milionów zł ściągnięte z przedsiębiorstw, których właścicielem jest Skarb Państwa, oczywiście zasila budżet państwa. Godząc się z takim myśleniem na przykład wielce szanownego senatora Wyrowińskiego, ja oczywiście pod tym się podpisuję, że budżetowi te pieniądze są potrzebne. Ale jednocześnie wytwarza się taka oto sytuacja, że te pieniądze na przykład w przypadku PGE – ja mówię tu już o konkretnych, o kwocie 941 milionów zł, którą Skarb Państwa odebrał w stu procentach Polskiej Grupie Energetycznej – skutkować będą tym, że na przykład w elektrowni Turów mniej więcej 1/3 pracowników będzie zagrożona utratą pracy. Będzie tak z tego tytułu, że wydobywanie będzie mniejsze, ponieważ trzeba zamknąć trzy bloki energetyczne o mocy 200 MW każdy. A ponieważ nie ma środków na to, ażeby odtworzyć ten majątek... Bo oczywiście spółka ma w planach budowę nowego zespołu, który zastąpi, ten stary, wyeksploatowany, który w tej chwili jest nie do eksploatacji, ale po prostu nie ma środków. I teraz dochodzimy do takiej sytuacji, że spółka czy poszczególne przedsiębiorstwa będą musiały zaciągać drogie kredyty, będą musiały się zadłużać tylko i wyłącznie dlatego, że dotychczasowy właściciel, czyli Skarb Państwa, te pieniądze, mówiąc po prostu, w sposób nieelegancki zabrał.

Co do prywatyzacji, o której wspominał pan senator Bisztyga, to, Szanowni Państwo, poczynania tego rządu charakteryzują się między innymi tym, że my co i rusz otrzymujemy nową garść informacji. Polega to na tym, że dowiadujemy się, iż rozmawiamy w tej chwili o budżecie i o zasilaniu budżetu na 2009 r., a dochody z prywatyzacji dotyczą 2010 r. I oto mamy taką kuriozalną sprawę, że w planach na 2010 r. jest prywatyzacja między innymi sektora elektroenergetycznego. I teraz zwróćcie państwo uwagę... Jeszcze raz ukłon w stronę senatora Andrzejew-

(senator K. Majkowski)

skiego. Pytanie jest takie: czy my autentycznie nie umiemy zarządzać tym, co mamy, czy musimy oddawać, powiedzmy, swoje mienie w zarządzanie innym bądź sprzedawać je wręcz za bezcen? Dochodzi, Szanowni Państwo, do takiej sytuacji, że firma energetyczna – podsumujmy, PGE, Tauron, Enion, Energa – produkuje trzy razy więcej energii elektrycznej ciepłej niż czeski ČEZ. Ale wartość tych czterech spółek, Szanowni Państwo – i tutaj by trzeba było ministrowi Gradowi zadać pytanie, kto takiej wyceny dokonał – to mniej niż połowa wartości ČEZ, który ma zainstalowaną 1/3 mocy. I teraz następuje pytanie: czy my nie szanujemy nawet tego, co poprzednie pokolenia wypracowały, choćby na tyle, żeby ten majątek za odpowiednią cenę sprzedać? Chcemy tylko i wyłącznie wyzbyć się tego majątku? Ale w imię czego? Po co sprzedawać? Kto sprzedaje kurę, która znosi złote jajka? Jeżeli w tym roku dochody z dywidendy, o których mówiłem, wyniosły 4 miliardy zł i jeżeli w przyszłym roku sprzedamy te przedsiębiorstwa, które tę dywidendę Skarbowi Państwa dały, to w przyszłym roku dochody do budżetu będą o te 4 miliardy mniejsze. Tak to rozumiem. Jeżeli tak nie jest, to proszę mnie poprawić.

Szanowni Państwo, ostatni przykład kieruję do pana senatora Bisztygi. Chodzi o pewien niepokój dotyczący prywatyzacji. Ja naprawdę bardzo chętnie zapoznałbym się z listą tych podmiotów – mówię oczywiście o polskich podmiotach – które dzięki prywatyzacji przejęły majątek do tej pory źle zarządzany. Tylko że w tej chwili mamy taką oto sytuację, że część przemysłu elektroenergetycznego już została sprzedana. Proszę mi jednak podać, Panie Senatorze, nazwę chociaż jednej polskiej firmy, która kupiła na przykład upadającą elektrownię Połaniec. Proszę mi podać chociaż jedną nazwę polskiej firmy, która kupiła którąś z polskich cementowni. Proszę mi podać chociaż jedną nazwę polskiej firmy, która kupiła hutę. Przecież hutnictwo, którym Polska kiedyś się szczyciła, jest w tej chwili, jak myślę, w 90% w rękach zachodnich.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, przepraszam, czas na pytania...

(Głos z sali: Minał.)

...minał.

(Senator Krzysztof Majkowski: No, skoro czas minał, to dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Krzysztof Majkowski: Może potem skorzystam z tych pięciu minut jeszcze mi przysługujących.)

Proszę uprzejmie.

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja jeszcze nie jestem ministrem, tak że te pytania nie były do mnie...)

(Głos z sali: Wszyscy jednak dobrze panu życzymy.)

(Głos z sali: Ale to nie były pytania do ministra...)

To były retoryczne pytania, Panie Senatorze. Wszyscy to rozumiemy, to nie były pytania do pana.

Pan senator Rachoń, proszę uprzejmie.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

W drugiej połowie ubiegłego roku media rozpoczęły zakrojoną na dużą skalę kampanię kreowania czarnego scenariusza: straszenie obywateli kryzysem. Nawiasem mówiąc, zgodnie z definicją, w naszym kraju możemy mówić jedynie o dekonstrukturze. Rząd pana premiera Donalda Tuska nie włączył się do tego lamentu, a pan minister Rostowski przedstawił optymistyczny scenariusz. Tylko optymistom wszystko się udaje. Bo wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby obywatele uwierzyli w ten czarny scenariusz i ruszyli do banków, aby wycofać swe depozyty. Otóż byłibyśmy dzisiaj zapewne w sytuacji Pribałtiki bądź Ukrainy, gdzie depozyty są zamrożone do końca bieżącego roku. Ale, w przeciwieństwie do nich, w naszym kraju żaden bank nie upadł, żadna instytucja finansowa nie musiała korzystać z pomocy publicznej, ponadto w opinii międzynarodowej finansjery wiarygodność banku PKO BP rośnie bardzo dynamicznie, o czym donosiły chociażby dzisiaj media. Poziom bezrobocia w naszym kraju jest jednym z niższych w Europie, ceny nieruchomości spadają, do tego analitycy twierdzą, że jeszcze spadną w IV kwartale. Polska złotówka rośnie w siłę. Dzisiaj po dwóch kwartałach mamy wiarygodne dane makroekonomiczne i, opierając się na tych wiarygodnych danych, dyskutujemy nad nowelizacją ustawy budżetowej.

Panie Marszałku, dzięki polityce pana premiera Donalda Tuska słynne w obszarze języka niemieckiego określenie *polnische Wirtschaft* nabrało innego niż wcześniej, niezmiernie pozytywnego znaczenia. Ale nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Ja jednak gratuluję panu premierowi Tuszkowi prowadzenia racjonalnej polityki i tego, że nie dał się zwieść fałszywym prorokom. (Oklaski)

(Głos z sali: Dobrze. Bardzo dobrze.)

(Głos z sali: Jak za KC.)

(Głos z sali: Pierwszy członek przemówił.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bergiera.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nasz Senat jest miejscem typowym dla debaty budżetowej. Opozycja przedstawia swoje argumenty, koalicja swoje. Pamiętajmy jednak, że mamy do czynienia z nietypową sytuacją, z sytuacją nadzwyczajną, jaka panuje na światowym rynku ekonomicznym. Dlatego i tu powinniśmy debatować w sposób mniej typowy, a bardziej nadzwyczajny, nad tym, jak odnaleźć się w tej sytuacji, jakie przedstawiać tu propozycje. Przecież przykłady gospodarek Niemiec i Wielkiej Brytanii pokazują, że znacznie słabiej radzą sobie one z tym problemem. A więc spróbujmy docenić to, co do tego czasu w naszych działaniach finansowych już dostrzeżliśmy.

W związku z tym, że prześcigamy się w różnych pomysłach, ja chciałbym zaproponować, żebyśmy naszą debatę porównali z tym, co towarzyszyłoby naszym rodzinom... choć ta sytuacja w zasadzie towarzyszy naszym rodzinom. A więc co, czy mamy w związku z nią naszym dzieciom, małżonkom, ojcom stale opowiadać o tym, co nam grozi, jak jest źle, na co nam brakuje pieniędzy? Czy w takich przypadkach nie zabieramy się razem, żona z mężem, do poważnej debaty, jak poprowadzić nasze gospodarstwo domowe, żeby tę trudną sytuację poprawić? I dlatego ja, idąc za propozycją pana senatora Rulewskiego, żebyśmy przedstawiali pomysły, zachęcam do ich przedstawiania, ale ja zachęcam, by były to także pomysły dotyczące tego, komu dać, a komu odebrać.

Pamiętacie państwo dosyć burzliwą debatę na temat pewnego uniwersytetu, któremu to opozycja zgodnie przyznała kilkaset milionów złotych...

(Głos z sali: Koalicja też, bo to zostało przyjęte.)

(Głos z sali: Tak, razem.)

Jeszcze raz mówię: opozycja zgodnym chórem – i tutaj nie kłamię – podjęła taką decyzję. Mam prawo o tym mówić jako osoba związana z tą dziedziną życia społecznego. Proszę zauważyć, że nie słychać było na sali żadnej propozycji, by przeznaczyć pieniądze na dożywianie, na rozwiązywanie problemów społecznych etc. Pewnie najlepiej byłoby powiedzieć, że trzeba je przeznaczyć na służbę zdrowia, i to tylko dla konkretnego województwa czy konkretnego miasta. I to by była debata, w której bym chętniej niż w tamtej uczestniczył. Ale być może znacznie łatwiej – a nawet nie być może, tylko na pewno – wymienić kilkanaście punktów dotyczących tego, na co nam brakuje, na co moglibyśmy wydać pieniądze. Gwarantuję, i wszyscy o tym wiemy, że nie ma żadnego parlamentu, włącznie z amerykańskim Kongresem, gdzie nie żądano by większych pieniędzy, większych wydatków, jednak sztuką jest wskazywać, na co je wydawać.

A teraz spróbuję przejść do faktów przedstawianych zarówno przez opozycję, jak i koalicję

rządząca, a dotyczących debaty, w której uczestniczę jako jeden z wiceprzewodniczących Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Może najpierw powiem o tym, co podjęliśmy, co przedłożyliśmy w odniesieniu do takich dziedzin jak nauka i szkolnictwo wyższe, a więc tych dziedzin, o których chyba zgodnie mówimy, że powinny być priorytetowe, bo są prorozwojowe. A więc pozwolę sobie powiedzieć, że w dziedzinie nauki, mimo cięć budżetowych, przedkładamy do zatwierdzenia, a w zasadzie pod dzisiejszą dyskusję, kwotę większą o 427 milionów zł, już po cięciach. Co to oznacza? To oznacza, że budżet na naukę, nawet po tych cięciach, w porównaniu z budżetem na 2008 r. będzie większy o – powiem to bardzo precyzyjnie – 10,92%. I drugi przykład: szkolnictwo wyższe. Tu budżet, także po proponowanych cięciach, bo one są konieczne, będzie większy w porównaniu z budżetem na rok 2008 o 189 milionów zł, to jest o 2,1%. Zachęcam do pokazywania takich przykładów. Jest ich więcej. O tym mówili koledzy podczas debaty.

Odniosę się też, proszę państwa, do czysto populistycznych wypowiedzi o nieobecności pana ministra finansów. Przytoczę tu państwa słowa. Jedni mówią, że dobrze, iż jest nieobecny, bo by się teraz wstydził, z kolei drudzy mówią: szkoda, że go nie ma. Należałoby się zdecydować, która wersja jest lepsza. Ja może spróbuję przyjąć taką wersję, poważną, że trzeba odpocząć, żeby potem zmierzyć się z poważnym problemem, który będzie nam towarzyszył zarówno w roku 2009, jak i w roku 2010. I może trzeba podjąć trudne decyzje właśnie w tym roku 2009, żebyśmy mogli spokojniej debatować nad budżetem w roku 2010.

Chciałbym się też odnieść akurat do tego, co jeszcze nie pan minister, czego życzę, a senator Andrzejewski...

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę mi tego nie życzyć, broń Boże.)

...w tych zamierzeniach, które zapewne każda opozycja powinna mieć. Panie Senatorze, cytuję pana zdanie. Jeśli Polak nie potrafi w jednej z kwestii, którą pan podniósł, to niech przyjdzie Niemiec, ten potrafi. A ja chciałbym powiedzieć, że właśnie Polak potrafi. Pokazuje się sytuację, w jakiej znajduje się gospodarka Niemiec, Wielkiej Brytanii, powtórzę jeszcze raz, szczególnie Niemiec, które dla nas są przecież wzorem gospodarki, pracowitości etc. Polak potrafi. Próbujmy to pokazywać.

Na koniec jeszcze raz powiem o jednej sprawie, gdyż podobały mi się piłkarskie porównania pana senatora Andrzejewskiego. Pan senator powiedział, że część z nas gra w trzeciej lidze.

(Senator Stanisław Kogut: No bo grają.)

Grajmy w wyższej lidze.

(Senator Stanisław Kogut: W ekstraklasie.)

(senator J. Bergier)

Ja mam odczucie, że część z nas swoimi wystąpieniami gra w czwartej lidze, a to jest najniższa liga. Ja zachęcam...

(Senator Stanisław Kogut: Nie, nie, jest jeszcze szósta liga.)

Ja zachęcam, żebyśmy grali w debacie nad budżetem, nie wymieniając tu polskiej ekstraklasy mężczyzn, tak jak gra Premiership. A jeśli tak będziemy grali, to będzie to dobry budżet. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Idczaka.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie będę ukrywał, że chyba celem pana senatora Rachonia, jednego z moich prześwietnych przedmówców, było ożywienie atmosfery. Pierwsze skojarzenie, które przeważnie przywołuję, gdy zaczynam wypowiedź w tych kwestiach, to jest przypomnienie słów jednego z naszych kolegów, który przedstawiając w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej budżet państwa, stwierdził, że to jest chyba zdecydowanie najlepszy budżet w historii Polski. Chciałoby się tu powiedzieć, że jeśli chodzi o ten entuzjazm, który był uprzejmy wyrazić pan senator, to nie życzyłbym sobie i nie życzyłbym Polsce, żeby musiał go przypominać za parę miesięcy też jako pewien nie do końca przekonujący pozytywny argument w dyskusji. Ale to jest, proszę państwa, tylko jeden z elementów tego, o czym rozmawiamy.

Mnie zainspirowała wypowiedź pana senatora Majkowskiego dotycząca prywatyzacji, również wypowiedź pana senatora Bisztygi. Otóż, proszę państwa, Panie Senatorze Bisztyga, chyba jednak zapominamy o tym, że jesteśmy świadkami upadku klasycznego modelu kapitalistycznego i proste sformułowanie, że własność prywatna czy prywatyzacja jest najlepszym rozwiązaniem i firma prywatna będzie najlepiej zarządzała, już dziś wobec skali firm, o prywatyzacji których mówimy, nie do końca jest przekonujące.

Otóż, proszę państwa, jeżeli mówimy o naszych firmach, to może warto byłoby dokonać takiego gospodarskiego porównania. Jeżeli ktoś z nas chce sprzedać samochód, to go czyści, lakieruje, wymienia bezpieczniki, gdy jest uczciwy, stara się, żeby ten samochód wyglądał przyzwoicie, był czysty i dobrze się sprzedał. Wyplacenie dywidendy w przypadku KGHM na poziomie 2 miliardów zł to jest raczej wyjęcie bezpiecznika wobec wielkich planów inwestycyjnych tej firmy. Jeżeli w ciągu czterech lat z samego KGHM dywidendy było oko-

ło 10 miliardów zł, a w planach prywatyzacyjnych z prywatyzacji iluś wielkich przedsiębiorstw jest założone 36 miliardów zł, to zadam pytanie, za ile ten KGHM – mój, o nim akurat w sensie położenia geograficznego najłatwiej mi mówić, nie jestem ekspertem, który będzie się wypowiadał o wszystkich firmach – mógłby być sprzedany. To jest pytanie, które każdy na tej sali powinien sobie zadać.

A jeżeli do tego dodamy szczególnie ciekawą formę, poważną, ale w dużym cudzysłowie, debaty, która toczyła się na forum mediów o naszych firmach, o ich prywatyzacji, o naszych wielkich i akurat dobrych firmach, bo o takich mówimy, to przyznam, że jako porównanie przychodzi do głowy jedynie Hamlet. Jeżeli jednego dnia widzę pana ministra, który składa doniesienie do prokuratury, bo nie przepływają jakieś pieniądze za prywatyzację stoczni, następnego dnia rano zaglądam do internetu i widzę, że jest projekt sprywatyzowania iluś przedsiębiorstw o znaczeniu strategicznym dla państwa, cztery godziny później słyszę, że wicepremier stawia pod znakiem zapytania prywatyzację którejś z tych firm, a kolejnego dnia pojawia się informacja o tym, że premier jednak też przychylił się do tego, że nie wszystko należy prywatyzować, to zadaję pytanie, czy tak w sposób poważny mówi się o prywatyzacji, komercjalizacji dużych, naprawdę wartościowych firm, które przetrwały niejedną burzę, nie jeden problem gospodarczy, których zniszczenie czy choćby uszkodzenie doprowadziłyby do upadku całych regionów.

W przypadku KGHM to jest prosta sprawa, niestety los gorszy aniżeli dawnego województwa wałbrzyskiego. Poddaję to państwu pod głęboką rozważkę. Za jakie pieniądze należałoby sprzedać KGHM? Jak z kolegami zaczęliśmy liczyć, to nie wiem, te 41% do sprzedaży to chyba z 50 miliardów zł, tak circa, biorąc pod uwagę zyski, które generuje ta firma. A gdy usłyszeliśmy od ministra o tym, że z tych wszystkich firm on chce 36 miliardów zł, to przepraszam. Jeżeli do tego przed sprzedażą tych firm w najgorszym momencie historii Polski i być może najgorszym w ciągu kilkudziesięciu lat w historii gospodarczej Europy i świata wyprowadzamy dywidendę, ogołacamy te firmy z ich programów inwestycyjnych i strategii, po czym chcemy je sprzedać, to czy to jest na korzyść państwa polskiego, czy tak ma wyglądać prywatyzacja. Proszę państwa, tego w dziewięćdziesiątych latach nie było. Nagle dowiadujemy się, że związki zawodowe są złe, są nieodpowiedzialne, że zawłaszczają firmy. Nie, ja nie należę do związków zawodowych...

(Senator Stanisław Kogut: Ja należę.)

...ale zdanie mam takie samo, takie jak one. Oni tam pracują, ich rodziny, ich dzieci na tym terenie się wychowują. Bardzo bym prosił, żeby w prze-
rwach między jednym a drugim badaniem PR,

(senator W. Idczak)

między poranną gazetą a popołudniową herbatą nie wymieniać informacji na temat sposobów prywatyzacji, bo to jest niepoważne, po prostu nie godzi się. Do tego państwa zachęcam, do takiej refleksji, do takiego spojrzenia na to. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Szaleńca.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Nie wiem, czy uda mi się być ostatnim, bo być może...

(Senator Stanisław Kogut: Nie, nie, jeszcze ja, jest kolejka.)

Jednak nie, ale mimo wszystko będę jednym z ostatnich. Ja uczestniczyłem w obradach niemal cały czas, miałem okazję wysłuchać prawie wszystkich wypowiedzi i przyznam, że podzielałem zdanie pana senatora Wyrowińskiego, że taka debata to jest doskonała okazja do tego, aby opozycja mogła się wykazać i mocno krytykować. Nowelizacja budżetu jest do tego znakomitą okazją. Jednak wszyscy wiemy, nie musimy się o tym przekonywać, że opozycja powinna krytykować twórczo, powinna krytykować, pokazując jakies inne, lepsze rozwiązania, zresztą to też padło z ust jednego z senatorów Platformy Obywatelskiej. Ja uważam, że rzeczywiście tak powinno być.

Przysłuchiwałem się mocno wypowiedziom wszystkich senatorów Prawa i Sprawiedliwości. Ja nie wiem, czy panowie się między sobą podzieliли... Wszyscy wiemy, co do tego jesteśmy raczej zgodni, że trzeba gdzieś oszczędzać, bo budżet tego wymaga. Tymczasem chyba każdy z senatorów PiS broni jakiegoś jednego działu. I tak: z nauki – nie, z edukacji – nie, z pomocy społecznej – nie, z rolnictwa – nie, z dróg – nie, z przemysłu – nie, ze służby zdrowia – nie. Gdyby tak wymienić, to wszystkie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Obrona.)

Tak, z obrony też nie. De facto każdy ruch jest przez kogoś kontestowany, każdy mówi: weźcie, ale nie z tego działu, bo ten jest najważniejszy. A tak naprawdę nikt nie pokazał w budżecie działu, do którego można by sięgnąć bez straty dla kogokolwiek.

Jakie państwo proponowali rozwiązania? Jeżeli chodzi o zwiększenie budżetu, to podwyższenie podatków – nie, prywatyzacja – nie, oszczędzanie – nie, wziąć dywidendę – nie. A więc znowu żadnego konkretnego rozwiązania, chyba że coraz większe zadłużanie państwa.

Pan senator Karczewski sugerował, że gdybyśmy słuchali państwa przed przyjęciem tego budżetu, to bylibyśmy dzisiaj w innej sytuacji. Ale co państwo proponowali? Jeszcze bardziej zwiększyć zaproponowany budżet. Proponowaliście poprawki, które zwiększały budżet i dzisiaj mielibyśmy tylko jeszcze więcej problemów. Epatowaliście państwo hasłami: zabieramy na dożywianie dzieci, na kombatantów, na naukę itd., itd. Ale, Szanowni Państwo, nie do końca jest to prawda. Podam tylko dwa przykłady z tych komisji, w których miałem przyjemność pracować i rzeczywiście poznać szczegóły.

Chciałbym uspokoić wszystkich, którzy... Aczkolwiek bardzo szanuję tych, którzy bronią budżetu edukacji. Ja też należę do tych, którzy chcieliby, żeby na tę dziedzinę życia było więcej środków niż teraz i więcej w przyszłości. Ale też nie można pominąć niektórych faktów, o których słyszeliśmy na posiedzeniu komisji edukacji i które rzeczowo wyjaśniają, dlaczego akurat z tych działów zostały zabrane pieniądze. Czasami rzeczywiście, muszę powiedzieć, to są krokodyle łzy, które państwo wylewacie nad niektórymi sprawami. Dam przykład autobusów szkolnych. Któryś z panów senatorów mówił, że zabieramy biednym gminom pieniądze przeznaczone na autobusy typu gimbusy, a ja państwu przytoczę tylko taki przykład. W 2006 r., kiedy to rządził PiS, na autobusy nie wydano z budżetu państwa ani jednej złotówki. W 2007 r. na zakup autobusów wydano 9 milionów 700 tysięcy zł. A w 2008 r., w ubiegłym roku, na zakup gimbusów wydano 29 milionów 600 tysięcy zł. Czyli ten rząd wydał trzy razy więcej niż państwo wydaliście, a więc jakby trzy razy do przodu. Dzięki temu 3/4 gmin, czyli tych gmin, które rzeczywiście były w największej potrzebie, ma dzisiaj gimbusy, więc akurat można obciąć pieniądze przeznaczone na tę dziedzinę, bo najważniejsze problemy zostały już naprawione.

Zakup podręczników dla dzieci niedowidzących. Znowu to jest takie bardzo nośne hasło: zabierają niedowidzącym dzieciom podręczniki. Ale, proszę państwa, przecież ten, kto miał kiedykolwiek do czynienia z budżetem, a tu jest wielu samorządowców, wie, że pod danym zapisem kryje się wiele różnych rzeczy. Akurat, jeżeli chodzi o podręczniki, wyjaśniała pani minister, że to były środki, które zostały ograniczone o 1 milion zł. Było 7 milionów zł na to, zostało 6 milionów. Ten milion to środki, które zostały jak gdyby przy okazji przeznaczone na doksztalcanie nauczycieli, na konkursy przedmiotowe, i akurat w dobie kryzysu można było z tych zadań zrezygnować. Ale nie będzie ani jednej książki mniej niż było w ubiegłym roku czy dwa lata wcześniej. Zawsze była przeznaczana na ten cel kwota 6 milionów zł i w tym roku również będzie ona na taki cel przeznaczona.

Podobnie z funduszem stypendialnym. Jest zmniejszenie. Rzeczywiście, jest. Ale za tym has-

(senator Z. Szalaniec)

łem również kryje się wiele innych tematów, a pani minister zapewniała i ja sam będę ją z tego rozliczał, że ani jedna złotówka mniej nie trafi do studenta. Na ten cel bowiem są zabezpieczone takie środki, jakie miały być. A wszystkie zadania dodatkowe, które pod tym hasłem się kryją, są zmniejszone.

Proszę państwa, mógłbym takich szczegółowych przykładów... Gdybyśmy bowiem omawiali dożywianie dzieci, to też to nie będzie zabieranie pieniędzy z tego, co wchodzi do garnka, tylko zapewne z jakichś elementów organizacyjnych. Z tego zaś nikt by nie wziął. Ja nie byłem na tym posiedzeniu komisji, ale zapewne ktoś, kto był, by to wyjaśnił.

Dam państwu jeden przykład, który pokazuje... O jednym bowiem elemencie budżetu, można powiedzieć, decydowało Prawo i Sprawiedliwość – co zmniejszyć. Podawałem ten przykład w pytaniu. Na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich omawialiśmy oszczędności w poszczególnych kancelariach – Kancelarii Senatu, Kancelarii Sejmu, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wszędzie zmniejszenia dotyczyły płac. Były tam pewne rezerwy płacowe. Zrezygnowano z pewnych podwyżek. Wszędzie zdjęto kwoty z płac. Jedyną kancelarią, można powiedzieć związaną z PiS, bo pana prezydenta, nie ścięła oczywiście z płac, mimo że miała takie same możliwości jak pozostałe kancelarie, tylko ścięła ze środków na ochronę zabytków Krakowa. Pytaliśmy, dlaczego? To tak jak gdybyśmy, proszę państwa, ścięli w Senacie środki, które wydajemy na Polonię. Nie zrobiliśmy tego. Tam nikt się nie bronił przed tym, żeby ściąć wydatki na ochronę Krakowa.

Tak że, Szanowni Państwo, jeszcze raz apeluję do państwa, abyśmy przyjęli ten budżet bez poprawek. Zgadzam się z tym, że poprawki wstawiane ad hoc, nieumotywowane przez poszczególnych ministrów, tylko zaburzają tę propozycję, która dzisiaj wydaje się zbieżna, całościowa i daje szansę na to, że w miarę spokojnie przejdziemy przez kryzys w tym roku. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Majkowski.

(Głos z sali: Pięć minut.)

Tak jest, pięć minut. Więcej mu nie dam.

(Senator Stanisław Kogut: Ja mam jeszcze pięćnaście.)

Nie.

(Senator Stanisław Kogut: Dlaczego? Dziesięć?)

Dwa razy pan nie wystąpi, Panie Senatorze. Koniec. Nie ma takiej możliwości.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Autentycznie krótko. Chciałbym odnieść się do niektórych wypowiedzi panów, dotyczących podziału środków finansowych, które są w budżecie na poszczególne grupy społeczne. Otóż, jeżeli państwo oczekujecie pewnych propozycji, to ja składam taką propozycję nie w formie poprawki. Składam propozycję na skutek analizy tego budżetu, który dostaliśmy z Ministerstwa Finansów. Szanowni Państwo, proponuję – myślę, że nie jest to tylko moje zdanie – ażeby autentycznie, w myśl wszystkich haseł sztandarowych, z którymi Platforma szła do wyborów, że służba zdrowia będzie dostępna dla każdego, że oświata będzie dostępna dla każdego, równouprawnienie będzie wszechobecne i powszechne... Niestety, tak się składa, że występuje coraz większy niedosyt – oceniam to wszystko, co się w tej chwili dzieje – a między innymi dlatego, że to rozwarstwienie, które i tak już było, staje się, według mnie, coraz większe. Zwróćcie państwo uwagę, że nawet jeśli przyjąć Wisłę jako granicę dzielącą nasz kraj na wschodnią część i zachodnią, to okazuje się, że jednak tak zwana Polska B jest zdecydowanie biedniejsza. Nie bez kozery pan senator Ryszka mówił dzisiaj o dochodach rządu 504 zł na osobę, czyli tych dochodach, które kwalifikują ludzi do otrzymania dodatków rodzinnych.

Zwróćcie państwo uwagę... Proponuję, ażeby na skutek konsolidacji... Nie mówię tu tylko o sektorze energetycznym, ale w ogóle o spółkach konsolidowanych. Jeżeli konsolidacja miała być tym zabiegiem, który miał służyć rozwojowi, odbudowie majątku, polepszaniu warunków pracy, zapewnianiu nowych miejsc pracy, to stała się – bardzo przykro mi te słowa wypowiadać – źródłem nieuczciwego dodatkowego zarobkowania. Bo z tych grup, które były utworzone, organy nadrzędne stanowiły po piętnaście, dwadzieścia, maksymalnie trzydzieści osób. W tej chwili rozrosło się to do niesamowitych rozmiarów. Mnożone są zarządy, mnożone rady nadzorcze.

Nie ukrywam, rozmawiałem... Jestem związkowcem. Ja się tego nie wstydzę. Od dwudziestu kilku lat należę do „Solidarności” i tym związkowcem zostanę. Ja rozmawiam z przedstawicielami związków zawodowych. Jeżeli oni w rozmowach ze swoimi szefami mają przykłady tego, że tworzone spółki i rady nadzorcze służą tylko i wyłącznie do wyprowadzania pieniędzy, to oni się buntują. Oni się buntują przeciwko uprawianiu tego typu polityki, że przyjeżdża wiceprezes holdingu, który jest jednocześnie przewodniczącym rady nadzorczej w spółce córce bądź w spółce wnuczce, dostaje 3 tysiące 300 zł brutto za jedno posiedzenie, bez oddelegowania, używa do tego samochodu służbowego, rozlicza ten samochód służbowy jako wykorzystany do celów służbowych, a jednocześnie

(senator K. Majkowski)

w sposób bezczelny bierze pieniądze, tak zwana kilometrówkę, z tego zakładu pracy, w którym sprawuje funkcję w radzie nadzorczej. To są, Szanowni Państwo, przykłady tego rozwarstwienia, nierównego traktowania ludzi, zakłamania... Dosłownie zakłamania, bo ja inaczej nie mogę tego po prostu nazwać. A że reaguję nieraz w sposób emocjonalny, bardzo przepraszam. Panie Marszałku, dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpał pan pięć minut, czyli razem piętnaście minut.

Pan senator Grzegorz Banaś. Ma pan dokładnie dwie minuty, ponieważ za pierwszym razem mówił pan trzynaście minut.

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Jak to?)

Tak, tak. I ja będę tego naprawdę pilnował.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Marszałku, pozwolę sobie nie zgodzić się panem...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Jest zapis, to pana kolega Idziak... przepraszam, Idczak zapisał.)

...dlatego że, Szanowny Panie Marszałku, regulamin powiada, iż drugie wystąpienie ma mieć pięć minut, nie więcej, niezależnie od tego, ile trwało pierwsze. To pierwsze zależy od tego między innymi, jak marszałek lub wicemarszałkowie prowadzą debatę. Zatem wykorzystuję swoje pięć minut. Ale zmieszczę się w dwóch, żeby i pan marszałek również był zadowolony.

Inne, lepsze rozwiązania – takie padło hasło. Dochody, dochody, jeszcze raz dochody – o tym właśnie mówiliśmy, o dochodach. Bo wiadomo, że gdy mamy do dyspozycji taką kwotę, jaką mamy, gdyż odpuściliśmy sobie te dochody, no to ta koldra jest krótka i zawsze gdzieś będzie brakować. A jakie dochody? Mówiliśmy o tym, mówiliśmy o tym już od prawie roku. Ano inwestycje, szczególnie te z wykorzystaniem środków unijnych – ten rząd ma z tym wielki kłopot. Ano mówiliśmy o tym, żeby efektywność fiskalna była na normalnym poziomie, żeby służby fiskalne wreszcie potrafiły ściągać należne państwu podatki, począwszy od tych gorących parapodatków typu na przykład abonament telewizyjny, a skończywszy na tych bardzo nas tu wszystkich interesujących: VAT czy akcyzie. Za chwilę będziemy debatować o ustawie o służbie cywilnej, która tak naprawdę powinna przynosić dziesiątki miliardów temu budżetowi.

(Głos z sali: Celnej.)

Nie będzie... Przepraszam, celnej, słusznie pan generał zwraca mi uwagę. Nie będzie tak, bo jest pozbawiona podstawowego narzędzia: możliwości wyciągania należności od nielegalnych... nie nazwę ich przedsiębiorcami, bo chodzi o cwaniaków, a raczej cwaniaków i tych, którzy oszukują nas wszystkich, bo i budżet tego państwa, chociażby przemytników, chociażby, już mówi się o tym wyraźnie, mafię, która w tym kraju funkcjonuje. Dochody, dochody, raz jeszcze dochody.

A wydatki? Pan senator Majkowski mówił, gdzie są wysokie. Już z czystej złośliwości przypomnę tylko o tych wydatkach na nagrody dla prezesów spółek związanych z realizacją przecież pięknego dla nas wszystkich programu Euro 2012: ponad 100 tysięcy zł netto na osobę. Takie są właśnie wasze wydatki. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski – pięć minut.

(Senator Grzegorz Banaś: Trzy minuty trwało, Panie Marszałku.)

No, trzy, tak trzy.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo.

Nasi koledzy senatorowie z Platformy Obywatelskiej zarzucają Prawu i Sprawiedliwości, że nie przedstawia konkretnych propozycji albo nie wskazuje, skąd środki zabrać. Ja, mówiąc na temat środków finansowych w rolnictwie, bo na tym akurat temacie się skupiałam, wskazałem źródło finansowania: tak zwaną wspólną politykę rolną, czyli rezerwę, która jest przeznaczona na rolnictwo. Ja nie wymyślam, żeby komuś zabrać. Ta rezerwa nie będzie wykorzystana, w związku z tym wskazałem, że na paliwo rolnicze trzeba wziąć z tej rezerwy. Zresztą w debacie mówiono mi, że jeśli zabraknie na dopłaty do paliwa rolniczego, to w rezerwie się znajdują pieniądze. Dlatego ja wskazuję, żeby to teraz wykonać, przy zmianie budżetu.

I druga sprawa. Jeżeli mówimy o dochodach, o czym mój przedmówca powiedział, to w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi omawialiśmy sprawę produkcji biopaliw. I przedłożono nam w dyskusji propozycje, wszystkie informacje, które są, co jest z narodowym programem wsparcia biopaliw. Nie-realizowany w zeszłym roku, tak samo w tym roku. A przecież Polska miała realizować produkcję biopaliw. Nie realizuje się tego zadania w ogóle.

Sprawa następna. Ile wynoszą zwolnienia z akcyzy? W ubiegłym roku ponad 800 milionów zł dla podmiotów, które importują z zagranicy. Często to jest produkt wytwarzany w Brazylii, przywieziony do krajów zachodnich, przetworzony i spro-

(senator J. Chróścikowski)

wadzony do Polski. A u nas produkcji biopaliw się nie prowadzi. A tyle było krzyku i pan Sawicki, najwięcej jako minister rolnictwa, o to walczył, jeszcze jak był w opozycji. I nie ma tej realizacji. W tym roku będzie pewnie następnych 800 milionów zł, więc łącznie niedługo będzie prawie 1,5 miliarda zł zwolnienia z akcyzy. To wypływa nam z budżetu, a nie wpływa do nas, którzy powinniśmy to produkować. To są te dochody, które powinny tu być wytwarzane. Pan minister rolnictwa pisze pisma do marszałków: proszę zabezpieczyć środki finansowe na realizację PROW w dziale... i wymienia kilka propozycji w PROW, czyli Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich skierowanym do marszałków sejmików województwa, gdyż nie będzie zwracany VAT. A w tym roku było jeszcze zabezpieczenie, poprzednio też tak było, że gdy robiło się na przykład wykonanie przez samorządy inwestycji scalania gruntów, to było to refinansowane w tym roku, było zabezpieczone w budżecie, że będzie zwrot na VAT, żeby te samorządy nie finansowały tego dodatkowo. Jest zalecenie ministra już do przyszłego rocznego budżetu, marszałkowie dostali takie pisma. Mówimy o problemach, które państwo sygnalizują.

W związku z tym, proszę państwa, nie mówcie, że my nie rozmawiamy o konkretach. My chcemy naprawdę szukać oszczędności i miejsc, gdzie wpływają pieniądze, miliardy. Bo my się kłócimy o 5 milionów zł, a tam wpływają miliardy. Dzięki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Stanisław Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Pani Minister!

Ja postaram się trochę, aby ta atmosfera się ostudziła, żeby emocje opadły, dlatego że uważam, że pani minister Suchocka...

(Głosy z sali: Uuu!)

...jest bardzo dobrą panią minister, kompetentną.

Ale, Panowie z Platformy Obywatelskiej, nie może was brać amnezja, bo jednak za chwilę przedstawię słowa, które padały z tej mównicy. Ja osobiście pana ministra finansów, jak czytałem o nim w gazetach, do momentu, kiedy tu przyszedł i stanął przy mównicy, darzyłem dużym sentymentem. Pamiętam ostatnie wystąpienie z tej mównicy, kiedy rozpoczął omawianie budżetu od ataku na Kancelarię Prezydenta i pana prezydenta. Dzisiaj pan senator Szaleniec mówi, że nie zmniejszono w kancelarii pana prezydenta za-

dnych środków. Ale przypomnijcie panowie sobie, że kiedy był pierwszy budżet, największe cięcia były w kancelarii pana prezydenta.

(Głos z sali: Brawo.)

I nie można autentycznie tego zapomnieć.

Sprawa następna...

(Senator Mieczysław Augustyn: Bizancjum Kwaśniewskiego.)

Panie Augustyn, ja panu nigdy nie przeszkadzałem, bo pan ma własny punkt widzenia i dobre, że niektórzy pana poprzednicy... Jak tu słuchałem pewnych profesorów, to mi się przypomniały debaty KC PZPR, kiedy ludzie wychodzili i mówili: niech żyje towarzysz jeden czy drugi. A później to państwo stało się ruiną, bo faktycznie zaczęło brakować pieniędzy.

Mówimy, Państwo Drodzy, o oszczędnościach, pan senator Szaleniec bardzo mocno mówił, że się nie mówi, skąd wziąć na dożywianie dzieci. To ja panu powiem: może wziąć te 21 milionów zł, które są przeznaczone na kupno przez budżet państwa ambasady Kataru w Polsce? Naszych placówek za granicą nie kupuje na przykład budżet Kataru. I może stąd te pieniądze wziąć i przeznaczyć na dożywianie dzieci.

Ja poprawek nie będę wnosił, bo wiem, jakie będzie głosowanie: przyjęcie budżetu bez poprawek. Będziecie mieli dyscyplinę polityczną i tak to przegłosujecie, bo słusznie zauważył senator Andrzejewski, że już się remontuje Sejm, już się ustawia rusztowania. Po co tak naprawdę szanować Senat? Może dążycie do tego, żeby faktycznie zlikwidować Senat.

Sprawa następna. Sami wpadliście w swojej propagandzie wyborczej w sidła. Bo przecież ja pamiętam, że nie kto inny, ino wy krzyczeliście, że jeśli chodzi o podatek, to powinno być 3x15. Zapomniano o tym? Kto zapomniał? Przecież taka była propaganda przedwyborcza.

Sprawa kolejna. Ja całkowicie zgadzam się z tymi ludźmi, którzy mówią z tej mównicy, żeby faktycznie wykorzystać środki unijne. Ja nie będę mówił o otoczkach, bo siedziałem cicho, jak mówiono na temat infrastruktury. Ja nie jestem fanem pani Hübner, europoseł, wcześniej komisarz, ale miała w 100% rację, gdy mówiła, że nie wykorzystano się środków unijnych w dziedzinie transportu. Jak można rozkręcić gospodarkę, jakie mogą być wpływy firm, które powygrują przetargi i mogą do budżetu państwa wprowadzić bardzo duże pieniądze... I nie zgadzam się z tym... Bo niektórzy z Ministerstwa Infrastruktury, z ministrem na czele, jeżdżą sobie na wycieczki do Chin zwiedzać mur chiński, a później mówią: będziemy sprowadzać pracowników z Chin. Dobry ojciec, dobry gospodarz patrzy najpierw na własne gospodarstwo, nie ściąga się ludzi ze Wschodu, gdy polska gospodarka pada.

Sprawa następna. Co, Państwo Drodzy, zrobiono, kiedy powstał rząd Platformy i PSL? Wycięto

(senator S. Kogut)

wszystkie programy unijne, wnioski unijne, które dotyczyły granicy wschodniej. My tu mówimy na mównicy, wychodzą panowie senatorowie i mówią, że jest Polska B. A jakie były decyzje? To była sprawa PiS, więc trzeba to było wyciąć. Ja marzę, żeby nareszcie polityka wyszła z gospodarki, wtedy na pewno budżety będą dobre.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Dopiero pan chwalił panią minister.)

Przepraszam... Tak, podtrzymuję swoje zdanie, bo ona jest kobietą inteligentną, kulturalną w odróżnieniu od pana ministra. Pan minister całkowicie stracił u mnie autorytet, kiedy zaczął atakować prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ja się mogę nie zgadzać z wieloma profesorami, ale, Państwo Drodzy, dopóki w Polsce nie wróci się do autorytetów, nie będziemy szanować autorytetów, to będzie tak, jak jest. Ja nie chcę w trakcie debaty budżetowej wchodzić w te sprawy.

Państwo Drodzy, będzie jeden punkt, w którym faktycznie będą przedstawiane przepisy dotyczące finansów publicznych. Tam dopiero się okaże, jakie są cięcia i co robimy. Ja powiem tak. Cieszę się, że dziś jest ta bardzo kulturalna debata, bo my jesteśmy opozycją konstruktywną, a nie destruktywną. Są tu panowie senatorzy, którzy pamiętają czasy, kiedy rządził PiS, co tu się na tej sali działo po stronie opozycji. Była totalna anarchia, nikt nie patrzył na budżet, ino na to, co można ugrać politycznie. A jeżeli jesteśmy poważnymi senatorami, to patrzmy na dobro Rzeczypospolitej i jej mieszkańców. Ja dziś gwarantuję, że żadna nasza poprawka nie przejdzie. A wtedy poprawki przechodziły. Nie przeciągam, bo wiem, że pan marszałek szanuje czas. Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję państwu za wysłuchanie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Wyrowiński.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nic pan nie ostudził.)

(Senator Stanisław Karczewski: Ale ostudziłeś...) (Wesołość na sali)

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli pan senator Kogut wpłynie na pana prezydenta Kaczyńskiego, żeby przyjął 3 x 15%, to my od razu to przygotowujemy. Po prostu. (Oklaski) (Wesołość na sali)

(Głosy z sali: A spróbujcie, spróbujcie.)

Jeszcze jedno, Panie Senatorze. Powiedział pan: żeby polityka wyszła z gospodarki. Święte

słowa, święte słowa, podkreślić je wężykiem, zapisać majuskułą itd., itd.

I teraz tak. Pan senator Majkowski wygłaszał tutaj jeremiady w związku z tym, co się dzieje w tych skonsolidowanych koncernach energetycznych. A kto je konsolidował? Minister Krupiński. Kiedy rządziście razem Samoobroną i z LPR, to zamiast prywatyzować, na siłę konsolidowaliście, między innymi sektor energetyczny. I skutki są właśnie takie, o jakich jako poseł opozycji wtedy mówiłem – pamiętam to – w tym koncernie będzie tak, jak pan teraz mówił. Będą prezesi z nominacji politycznych, będą spółki i spółeczki, bo przecież tu nie chodzi tylko o te spółki, że tak powiem, na samym wierzchu, ale chodzi o wnuczki, prawnuczki i praprawnuczki. Tam w ogóle nie ma żadnych zasad. Pamiętam pana posła, obecnie europosła, Kurskiego, który w Toruniu w spółce Energohandel, spółce córce Energii, mianował prezesa w ciągu pół godziny i nikt nie mógł z tym nic zrobić, dlatego że tam już nie sięgają nasze prerogatywy. To są konsekwencje obecności polityki w gospodarce, proszę państwa.

To państwo skonsolidowaliście te koncerny. Myśmy mówili, że trzeba konsolidować poziomo, nie pionowo, że trzeba wprowadzić pewien element konkurencji, bez zasad administracyjnych. Stało się tak, jak się stało. Panie Senatorze, pan doskonale wie, że w tej chwili, żeby wybudować 1 MW, trzeba mieć 1 milion 200 tysięcy dolarów, taka jest średnia cena. Czyli 1 tysiąc MW to jest ponad miliard dolarów. I pan doskonale wie, że większość majątku tych spółek energetycznych jest zdekapitalizowana i że wysiłek inwestycyjny, jaki trzeba włożyć, żeby 1 kWh była tańsza itd., itd. jest ogromny. Pan również doskonale wie, że stopień zatrudnienia na 1 MWh w Polsce jest największy...

(Senator Krzysztof Majkowski: Ale koszty pracy to 10%, dlatego dajmy spokój.)

...dlatego, Panie Senatorze, że po prostu tam nie ma właściciela.

Wracam teraz do tego, co mówił pan senator Idczak, którego oczywiście szanuję. Tutaj różni się fundamentalnie. Kryzys wcale nie wykazał niższości gospodarki, która jest oparta na własności prywatnej. Kryzys spowodowali ci, którzy, że tak powiem, z nadmiernej chciwości napędzali gospodarkę. Ale gospodarka oparta na własności prywatnej w dalszym ciągu jest fundamentem, w firmie musi być właściciel. Państwo jest najgorszym właścicielem. W ślad za państwem idą właśnie niewłaściwe decyzje personalne, panoszą się związki zawodowe... Przepraszam, Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Kogut: Oj, kolego...)

... ale taka jest okrutna prawda. W KGHM nie rządzi prezes, nie rządzi rada nadzorcza, rządzi związki zawodowe. No taka jest okrutna prawda. I jeżeli pan sobie skalkuluje, jakie są koszty wydo-

(senator J. Wyrowiński)

bycia 1 t miedzi i przerobu w porównaniu z liczbą ludzi itd., to okaże się, że niestety ta firma nie jest w najlepszym stanie.

W związku z tym, kończąc, Panie Marszałku, chciałbym powiedzieć, że najwyższy czas, abyśmy wreszcie prywatyzowali to, co jeszcze pozostało z tych firm państwowych. Skończmy ten bezsensowny chocholi taniec, który niestety jest udziałem wszystkich partii. Tutaj przyznaję, że oczywiście i Platforma też ma swoje... Chociaż sądzę, że stara się, aby tak nie było. Jediną receptą na te problemy jest prywatyzacja, proszę państwa, to jest jedyna recepta i to trzeba zrobić. W ręku państwa powinny być sieci przesyłowe, rurociągi, nabrzeża morskie, te wszystkie elementy infrastrukturalne. Państwo, jako imperium, ma możliwość decydować, regulować itd., itd., ale własność w ręku państwa to jest własność najgorzej zarządzana i nikt nie przekona mnie, że jest inaczej. W związku z tym mój postulat jest taki: jak najszybciej dokończyć prywatyzację...

(Senator Wiesław Dobkowski: Sprzedać za bezcen.)

Nie, nie chodzi o to, żeby sprzedać za bezcen. Wyście tak samo wyciągali dywidendę przez te dwa lata. No taka jest prawda, spójrzcie, co się działo – tak samo wyciągaliście dywidendę, bo to są łatwe pieniądze.

(Senator Grzegorz Banaś: To są pieniądze właściciela.)

To są łatwe pieniądze. Prawdziwy właściciel nie brałby dywidendy, w szczególności jeżeli chodzi o KGHM, bo tam, jak państwo doskonale wiecie, są potrzebne inwestycje. Za kilkanaście lat złoża się skończą, trzeba planować przyszłościowo. Tak samo jest w energetyce, pan senator Majkowski powie tak samo. Tutaj właścicielem musi być ten, kto potrafi myśleć o firmie strategicznie. Państwo tak nie potrafi. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Karczewski. Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, spróbujcie tego 3 x 15%, bo to było tylko wasze puste hasło, którego realizacji nawet nie próbowaliście się podjąć.

Mam duże wątpliwości co do tego, że państwo jest takim złym właścicielem. Dobre państwo jest dobrym właścicielem, a złe państwo jest złym właścicielem. My jesteśmy za tym, żeby budować dobre państwo, które będzie dobrym właścicielem Policji, służby zdrowia, wojska, energetyki, infor-

matyki, edukacji, niektórych banków. I tutaj chyba się, Panie Senatorze, zgadzamy. Myślę jednak, że pan się, przepraszam, że użyję takiego słowa, trochę zagalopował, przynajmniej w mojej opinii.

Proszę państwa, na początku kadencji cały czas mówiliście, że jest źle, bo PiS rządził. W tej chwili źle się dzieje, bo jest kryzys.

(Senator Grzegorz Banaś: PiS nie rządzi...)

Ja się zgadzam, Panie Senatorze, że kryzysu takiego, do jakiego przyzwyczaili nas PRL, czyli kolejek po papier toaletowy, pustych haków w sklepach mięsnych, już u nas nie będzie, tego nie ma. Ten kryzys polega na czymś innym. Przed chwilą dostałem taki esemes z dobrą i złą wiadomością. Dobra wiadomość jest taka, że premier Tusk powołał zespół, bo widzi, że się źle dzieje z prywatyzacją, z niekonsultowanymi zapowiedziami, podobnie jak z nieskonsultowaną zapowiedzią wprowadzenia euro w 2011 r. czy jak z decyzją, z nikim widocznie niekonsultowaną, o planach prywatyzacyjnych. To dobra wiadomość, że będzie zespół, który będzie nad tym pracował, że będzie tam Boni. No a zła, że w tym zespole będą pan Grad i pan Rostowski – dla mnie to jest zła wiadomość.

Co do orlików, proszę państwa, to tutaj też proponowałbym włączenie hamulca, dlatego że to nie tylko budżet państwa, ale również samorząd i urząd marszałkowski dzielą się tą inwestycją dokładnie w stosunku 1:3. Ale my żałujemy, że te środki z Unii Europejskiej, o czym tu wielokrotnie mówiliśmy, są tak źle wykorzystywane na duże inwestycje. My zaplanowaliśmy duże inwestycje, a państwo je skreśliliście, i to był wasz podstawowy błąd, bardzo poważny błąd i tego wam nigdy nie zapomnimy, i będziemy wam to przypominać. Bo świetne plany, świetne inwestycje zostały przez was wykreślone, i to jest bardzo złe dla Polski.

Nie mogę się zgodzić z jednym z panów senatorów, który mówił, że na tym etapie już nie będziemy wносить poprawek. No ale, proszę państwa, na tym etapie to wszystkie ustawy do nas docierają. Czy to znaczy, że planujecie państwo już nigdy na tym etapie nie wносить żadnych poprawek? Panie Senatorze, pan już jest tu drugą kadencję i doskonale pan wie, kiedy można wносить poprawki i nad czym my pracujemy. No my konsultujemy to ze sobą, a państwo widocznie z kimś innym.

(Głosy z sali: Z kim konsultujemy?)

Mówicie państwo, że zostanie ta rezerwa. Ale ta rezerwa nie jest workiem z gumy, nie może być tak, że będą tam środki na wszystko: na Polonię, na dożywianie dzieci, na kombatantów, na Program 2, na TVP Kultura, wreszcie na zmiany własnościowe szpitali, czyli plan B hucznie przedstawiany pod hasłem: ratujemy polskie szpitale.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Szanowny Panie Senatorze, pięć minut już minęło.)

Już kończę.

(senator S. Karczewski)

Chciałbym powiedzieć pani minister, że jest troszeczkę więcej tych szpitali... Chociaż się dziwię, że na początku tak propagandowo powiedziała – bo pani minister Kopacz jest świetną propagandystką – że pięćdziesiąt siedem szpitali chce do tego przystąpić. Pani minister mówi o tym, że w tej chwili są trzy, a ja wiem, o dodatkowych sześciu jednostkach na Mazowszu. *(Rozmowy na sali)*

Optymizm? My mamy dużo optymizmu, proszę państwa, mimo wszystko mamy dużo optymizmu. Mówicie, że nie mamy – mamy, bo gdybyśmy nie mieli, tobyśmy tutaj nie występowali, w ogóle nie przychodzilibyśmy tutaj, tylko po prostu cicho siedzieli i przyjęli ustawę, którą proponujecie, bez poprawek. Proszę państwa, muszę powiedzieć, że państwa optymizm bardzo mnie dziwi i zastanawia. Ja satysfakcji z tej ustawy nie będę miał, i myślę, że państwo też nie macie z niej satysfakcji, tylko że o tym nie mówicie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, już jest szesnasta minuta pańskiej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)

Dobrze.

Poproszę teraz pana senatora Idczaka.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja chciałbym się pokłonić przed panem senatorem Wyrowińskim, bo byłem pod wielkim wrażeniem jego konferencji prasowej, w czasie której jednoznacznie przeciwstawiał się takim dziwnym i złym praktykom, piętnował praktyki Platformy na swoim terenie, jeśli chodzi o nominacje na stanowiska. Chylę czoła, jest pan konsekwentny, szanuję pana, zresztą powiedziałem panu o tym chwilę po tym, jak został pan przewodniczącym Komisji Gospodarki Narodowej.

Niemniej jednak myślę, że jest między nami różnica w sensie ideologicznym, Panie Senatorze, choć nie całkiem fundamentalna, jeśli chodzi o prywatyzację. Te firmy, o których ja mówiłem, czyli przede wszystkim firmy sektora strategicznego, te, co do których mówimy o bezpieczeństwie energetycznym czy te o wielkości... Po prostu nawet w sensie strategicznym do nich w dobie dzisiejszego kryzysu trzeba przykładać inną miarę, bo po zabranii z dochodów tych firm dywidendy... Weźmy pod uwagę, że to jest zły czas na prywatyzację, musimy pamiętać jeszcze o jednym, o tym, że my nie stoimy w miejscu. A kto, proszę państwa, po tej prywatyzacji będzie budował elektrownię jądrową, jedną czy drugą? Posiadając takie narzędzia – bo te firmy mogą pełnić rolę narzę-

dzi, one mogą utworzyć spółkę, mogą współfinansować tego typu inwestycje – mamy zupełnie inną skalę jakości. Bo prywatyzacja na poziomie mikro... No ona oczywiście jest jak najbardziej korzystna, ale nie w tym, co zagraża najistotniejszym interesom państwa polskiego, i wtedy o czymś takim można rozmawiać. Ale, z całym szacunkiem, energetyka czy olbrzymie koncerny... Ja powiem tak, na dzisiejszym rynku światowym nie ma pieniędzy i nie ma takiego kapitału, który byłby w stanie to po uczciwej cenie kupić. Chyba że mówimy o kapitale krajów, nie wiem, na przykład z Bliskiego Wschodu, no one akurat dysponują olbrzymimi majątkami. Jeżeli tak by to miało wyglądać...

Proszę państwa, energetyka jądrowa we Francji jest gałęzią państwową, w 70% należy do państwa francuskiego. Republika Federalna Niemiec – nieduża różnica. I kto wie, czy to właśnie nie firmy będące tak naprawdę firmami krajowymi brałyby udział w prywatyzacji naszych przedsiębiorstw, naszych firm. To tak miałyby wyglądać ta prywatyzacja?

Panie Senatorze, nie sędzę, żeby pan – jako ideolog myśli wolnorynkowej w pozytywnym tego słowa znaczeniu, bo uważam, że pan ma takie przekonania – uważał taką prywatyzację za skuteczną, dobrą i pozytywną.

I jeszcze raz to powiem: to nie jest ani właściwy moment, ani właściwy czas na przygotowanie, ani język dyskusji, ani skala tych firm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Senator Kogut o budżecie.)

Pan senator Augustyn.

Jak państwo senatorowie słyszą, dyskusja w ogóle nie toczy się w tym momencie na temat noweli budżetu. *(Wesołość na sali)*

Na miłość Boską, zejdźmy do budżetu, powróćmy do naszych baranów.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Już się robi, Panie Marszałku, ja będę mówił tylko o budżecie.

(Głos z sali: O budżecie.)

O budżecie. *(Wesołość na sali)*

Pani Minister! Państwo Senatorowie!

Chciałbym się przyłączyć do tych, którzy wyrażali tutaj swoje ubolewanie, że wiele spośród zamierzeń rządu mających na celu wsparcie polityki prorodzinnej i wiele spośród zamierzeń rządu dotyczących wsparcia osób najbardziej potrzebujących musi poczekać z realizacją na lepsze czasy ze względu na obecny kryzys. To prawda, nie

(senator M. Augustyn)

ma waloryzacji progów, niestety ustawa o polityce prorodzinnej, już przygotowana, a nawet wstępnie dyskutowana w naszej komisji, która z takim zadowoleniem była przez nas przyjęta, musi poczekać na realizację z powodu braku środków. To zasmuca. I w ogóle to, nad czym my dzisiaj debatujemy, to, że debatujemy nad cięciami, nad zmniejszeniem wydatków, nie jest powodem do radości.

Niemniej jednak wyszedłem na mównicę, żeby przypomnieć, że w tych trudnych warunkach rząd w ramach polityki adresowanej do osób najbiedniejszych porównywalne kwoty, które tutaj były wymieniane i w odniesieniu do dożywiania dzieci, i w odniesieniu do pieniędzy trzymany w rezerwie na zaliczkę alimentacyjną, przeznacza właśnie na wsparcie osób najbiedniejszych. Przypomnę państwu, że prawie 500 milionów zł – uchwaliliśmy to tutaj przecież dwa posiedzenia wcześniej – idzie na wsparcie tych rodzin, w których osoby utraciły pracę, a mają zaciągnięte kredyty hipoteczne. Z tego się nie wycofujemy, trzeba tam wkroczyć i trzeba pomóc. Przypomnę państwu, że na poprzednim posiedzeniu, uchwaliliśmy ustawę o łagodzeniu skutków kryzysu, na którą potrzeba prawie 1 miliarda 200 milionów zł. Mówię to tym, którzy stawiają zarzut, że gdzieś zginęła ta rezerwa solidarności. W tych trudnych warunkach po prostu się nie da wszystkiego sfinansować. Ale chcę podkreślić, że tam, gdzie jest najciężiej, tam, gdzie chodzi o to, żeby wesprzeć ludzi, by mogli się utrzymać na rynku pracy, tam te pieniądze są, i to pieniądze niemałe, naprawdę duże. I warto, ubolewając, zobaczyć też na drugim biegunie i na drugiej szali te wysiłki. To chcę podkreślić.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że dziwnie brzmią te zarzuty o kiepskim wykorzystaniu środków unijnych w sytuacji, gdy wykonanie za poprzedni okres już dzisiaj wynosi ponad 100%.

(Rozmowy na sali)

Za lata 2004–2006 tak właśnie jest, niezależnie od tych pomruków niedowierzania. To są fakty.

(Głos z sali: Nie...)

(Głos z sali: Najgorszy...)

I proszę posłuchać...

(Rozmowy na sali)

Dobrze. Tak, tak, tak.

(Głos z sali: I co, coś z tym zrobiliście?)

(Głos z sali: A 2009 r.?)

(Senator Stanisław Kogut: Panowie, nie dogadujcie. Bez nerwów. Nie dokładajcie...)

Ja nie mówię, że to jest tylko nasza radość. Cieszą się razem z panem, Panie Senatorze. Bo widocznie dobrze były pomyślane tamte programy, skoro teraz udaje się je zrealizować w czasie. I jeśli chodzi o wykorzystanie środków z tej nowej Per-

spektywy Finansowej, to Polska należy do tych krajów, które są w czołówce. Nie jest liderem, to prawda, zawsze może być lepiej. Dobrze, że państwo przypominać, by się starać, ale nie popadajmy w czarnowidztwo, że jesteśmy pod tym względem najgorsi.

Na koniec chciałbym państwu przekazać jeszcze tylko jedną uwagę: mnie osobiście troszeczkę denerwuje, kiedy mówimy – nawet w wypowiedziach naszych ministrów to się pojawiało – że zwiększamy deficyt. To prawda, w porównaniu do planu, który mieliśmy na ten rok, deficyt rzeczywiście wzrośnie. Ale tak naprawdę to przypomnijmy, i tylko to chcę podkreślić, że mimo kryzysu będzie on dokładnie taki, jak rok temu, i znacznie niższy niż kiedy państwo kończyliście kadencję.

(Senator Grzegorz Banaś: I pan w to wierzy, Panie Senatorze?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kogut.

(Głos z sali: 17 miliardów...)

Senator Stanisław Kogut:

Muszę mówić szybko.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Przede wszystkim chciałbym odpowiedzieć mojemu szanownemu koledze senatorowi Janowi, przewodniczącemu komisji gospodarki, ustosunkowując się do kwestii budżetu. Po pierwsze, jak już mówimy o sprawach socjalnych, w wielu krajach Europy i świata są niektóre gałęzie przemysłu, których się nie prywatyzuje, ino dochody z nich przeznacza się po prostu na cele socjalne.

Sprawa następna. Tak, wszyscy atakują te związki, niektórzy senatorowie mówią: związki na Powązki. No, jak Jan Rulewski, senator, był bity w Bydgoszczy, jak był maltretowany za wolną i niepodległą Polskę, to wtedy wszyscyście nie krzyczeli „związki na Powązki”.

Na temat prywatyzacji ja panu powiem tak, na przykładzie kolei: Wielka Brytania nie była krajem socjalistycznym, ino wolnorynkowym. Zrobiono tak, że ten Railtrack, to jest odpowiednik polskiej infrastruktury, wyprowadzono, bo chcieli, żeby to było wszystko prywatne. Ale kiedy Tony Blair kapnął się, że tam jest tylko wyjmowana dywidenda, że akcjonariusze tylko dzielą się dywidendą i że wzrosła liczba wypadków, szybko przejął po prostu cały ten Railtrack na garnuszek państwa. I w związku z tym, Państwo Drodzy, w Stanach Zjednoczonych, Szanowny Panie Senatorze...

(Głos z sali: To Polska! Mówimy o budżecie!)

...nawet niezwiązkowcy muszą płacić składki na związek, bo mają pełną opiekę. I skończmy

(senator S. Kogut)

z wizerunkiem związkowca walczącego, bo komu na upadła, tamten system upadł. Teraz związki zawodowe to są ludzie bardzo dobrze wykształceni, mający skończone kursy do rad nadzorczych, mający naprawdę kodeks pracy w jednym paluszku. I ja się dziwię, że jeszcze czekają i nie strajkują, jak jest ta barbarzyńska prywatyzacja. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

A miało być o budżecie.

(Głos z sali: O budżecie.)

(Głos z sali: A było...)

Pan senator Gruszka.

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, ja o budżecie bym chciał.)

Nie, pan już nie ma głosu, niestety. (Wesołość na sali) To jutro z żoną może sobie pan porozmawiać o budżecie. (Wesołość na sali)

(Senator Grzegorz Banaś: A my, Panie Marszałku, skończymy do jutra?)

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku, Pani Minister, Wysoka Izbo... Tak jestem rozbawiony... (wesołość na sali) ...że może wyśmieję się gdzieś z boku.

Pozwolę sobie skorzystać z porady pana senatora Wyrowińskiego i zacząć tak: a nie mówiliśmy? Tak jak pan powiedział. A nie mówiliśmy, właśnie w grudniu tamtego roku, że należy zweryfikować współczynniki, które przyjmuje pan minister Rostowski? Nie mówię tego z satysfakcją, choć tutaj pan chciał nas przekonać, że my to w ten sposób przedstawiamy. Absolutnie nie. Mówiliśmy tak dla dobra budżetu, który miał być realizowany w 2009 r. Tak się jednak nie stało. I ciekawe, że po trzech tygodniach z 3,7 zjeżdżamy, kolokwialnie mówiąc, do 1,7. Tak że uważam, iż to przemówienie pana ministra było tu perfidne i celowo wprowadzające nas, senatorów w błąd. Bo nie wierzę, że w ciągu trzech tygodni można tak diametralnie zmienić opinię o swoim, notabene, budżecie.

Jestem pod olbrzymim wrażeniem laudacji, jaką wyraził tutaj senator Rachoń. W pewnym momencie myślałem, że zaśpiewa: łubu dubu, łubu dubu, niech nam żyje prezes naszego klubu... (wesołość na sali) (oklaski) ...ale nie doszedł do takiego momentu i z tego się cieszę. Powiem tak: optymizm jest bardzo ważny. Ja się cieszę, że ten optymizm jeszcze nadal w panu jest. Po naszej stronie – tak samo. Przy czym wobec tych wszystkich szacunków należy być może nie pesymistą, bo chyba nikt nim nie jest, ale realistą. I prosiłem ministrów, którzy tutaj biorą udział w tych pracach, żeby czasami starali się troszeczkę ochłodzić swoich szefów w ich zapędach takim realnym spojrzeniem na przygotowywany budżet.

Ja czekam, że jeszcze pan senator Rulewski się zgłosi. Bo powiedział, że będzie dobra wiadomość dla prawej strony, a była tylko ta zła, tak że czekam, że jeszcze wyrazi się dobrze. A tak nawiasem mówiąc, działalność Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości cechuje się dużą liczbą poprawek do prawa stanowionego przez naszą Izbę, tak że on bardzo źle...

(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)

(Senator Grzegorz Banaś: Możesz, Janku, z żoną jutro porozmawiać.) (Wesołość na sali)

...się odniósł do naszej pracy tutaj jako opozycji, kiedy powiedział, że nie mamy wkładu merytorycznej pracy w działalność Senatu.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o drogach. Wyprowadzono z budżetu ponad 7 miliardów zł, którymi ma gospodarować Krajowy Fundusz Drogowy. Przedstawia nam się to jako propozycję łatwą, lekką i taną rozdysponowania pozyskanego pieniądza. Jeśliby tak było, Pani Minister, to ja proponuję iść jeszcze dalej i wszystkie problemy, które ma budżet, wyprowadzić do krajowych funduszy. Niech będzie fundusz medyczny, bo tam mamy problem, i szkolny, bo tam też mamy problem. A więc twórzmy fundusze, które zajmą się poza budżetem rozwiązywaniem wszelkich problemów, jakie budżetu państwa dotyczą.

Senator Szaleniec pochwalił się realizacją kwestii gimbusów. Tak, zgadza się, to było największe osiągnięcie, dwadzieścia parę milionów, ale to był budżet przygotowany jeszcze przez Prawo i Sprawiedliwość. Chciałbym przypomnieć, że to był nasz budżet.

(Głos z sali: Tak.)

Co do orlików, to prawda o nich jest nie do końca powiedziana. Ja chciałbym tylko przytoczyć... Pomysł jest dobry, bo młodzież ma na czym grać, tak że za pomysł dziękuję. I tylko co do realizacji chciałbym powiedzieć, że jeżeli za 1 milion zł, za który może trzy czy cztery samorzady zbudowały boiska, w ramach VAT do budżetu państwa wraca 220 milionów, a rząd daje 330 milionów, minus 220 milionów, to de facto jest 110 milionów. Średnio półtoramilionowa inwestycja w orlika daje to, że budżet państwa w VAT otrzymuje wszystko z powrotem. No, ale pomysł jest wspaniały. Chciałbym zwrócić uwagę, żeby ewentualnie pomyśleć nad tym, aby ten VAT został w samorządzie na kolejne zadanie dla młodzieży. Kończąc tym optymistycznym akcentem, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Piotr Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Jeżeli pan marszałek pozwoli, ja chciałbym poruszyć dwie kwestie dotyczące wypowiedzi dwóch

(senator P. Kaleta)

kolegów senatorów, oczywiście z Platformy Obywatelskiej, ponieważ mam również okazję, może częściej niż pozostali senatorowie, współpracować z nimi w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Najpierw, jeżeli mogę, chciałbym podzielić się refleksją dotyczącą wypowiedzi pana senatora Augustyna. Otóż ja mam takie wrażenie, że obserwuję pewną ewolucję postawy pana senatora. Przypominam sobie, jak na początku kadencji pan senator w pewien pogardliwy sposób wyowiadał się na temat kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Mówił o naszej hipokryzji, cytował swojego kolegę, byłego senatora, obecnego marszałka, pana Niesiołowskiego, który mówił o Himalajach hipokryzji. Pan senator szedł dalej – mówił, że wylecieliśmy w kosmos hipokryzji.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, do rzeczy, do rzeczy.)

Tak, do rzeczy, do rzeczy. Ale, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Budżet, a nie Augustyn, no na miłość boską...) (Wesołość na sali)

Ale, Panie Marszałku, pan senator Augustyn też jest w ten budżet wpisany.

(Wesołość na sali)

(Senator Mieczysław Augustyn: Ale gdzie?)

(Wesołość na sali)

Czy mogę kontynuować, Panie Marszałku?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak, ale na temat budżetu, Panie Senatorze.)

(Senator Grzegorz Banaś: Jako dochód czy wydatek? Bo jeśli jako wydatek, to może zbędny.)

Jako straty.

Dalej, Panie Marszałku... Pan senator od jakiegoś czasu zaczął używać trochę innej retoryki. Zaczął mówić, że jest kryzys, że trzeba oszczędzać, że trzeba odpowiedzialnie podchodzić do wydatków państwa. To wszystko się zgadza. Ale dzisiaj zauważyłem, że na twarzy pana senatora Augustyna rysuje się jakiś smutek. Można by było wybiec w przyszłość: co jeszcze nas wkrótce czeka, jeśli chodzi o tę przemianę? Aż się boję pomyśleć, co takiego może się stać, ale odnoszę wrażenie, że jest to przemiana pozytywna i w tej kwestii panu senatorowi kibicuję. Proszę jak najczęściej spoglądać na tę część sali.

Chciałbym również odnieść się do wypowiedzi pana senatora Rulewskiego. Kiedyś miałem okazję z tej mównicy mówić, że pan senator był dla mnie i dla mojego pokolenia, dla osób z mojego terenu, pewną ikoną zrywu solidarnościowego. Po raz kolejny muszę stwierdzić, że te wspomnienia o tamtym Janie Rulewskim chowam ze wstydem gdzieś na dnie serca. Ta dzisiejsza wypowiedź, że symptomem kryzysu są ludzie, którzy są na ulicach, rolnicy, którzy mają problemy, którzy będą

protestować w jakiś sposób... Tego nie godzi się powiedzieć związkowcowi. Tego się po prostu nie godzi powiedzieć związkowcowi, idąc dalej – senatorowi Rzeczypospolitej. Można by w związku z tym pomyśleć, że te wszystkie wydarzenia, których był pan świadkiem, można skwitować pewnym polskim powiedzeniem: czego Jaś się nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał. Nie przeniósł pan do Wysokiej Izby pewnych wartości, które przenieść należało. Niestety odnoszę wrażenie, że tak jest.

Mówiliście też państwo o pewnych propozycjach, co zrobić, żeby w Polsce było lepiej. Ja mam jedną, zasadniczą: ojedźcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jan Rulewski. Ma pan pięć minut.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze Gruszka, prosił pan o dobrą wiadomość. Otóż mam taką dobrą wiadomość dla wszystkich senatorów z klubu PiS: przestańcie już biadolić i weźcie się za pracę nad budżetem 2010.

Tytułem porozumienia i dialogu rezygnuję z dalszych czterech minut. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To była dbałość o nasz budżet czasowy.

Proszę państwa, zamykam dyskusję. (Okłaski)

(Głos z sali: Bravo!)

(Głos z sali: Pewności nie ma.)

Nie do wiary.

Dla porządku informuję Wysoką Izbę, że senatorowie Grzyb i Pupa złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu.*

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie: Skurkiewicz, Romaszewski, Dobrzyński, Banaś, Andrzejewski, Korfanty, Chróścikowski.

Czy pani minister chciałaby powiedzieć co nieco?

Proszę bardzo. Rozumiem, że na temat budżetu.

(Wesołość na sali)

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja króciutko... Przede wszystkim chciałabym przekazać informację, którą uzgodniłam dzisiaj

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Suchocka-Roguska)

z kancelarią premiera: jeżeli chodzi o świadczenia dla kombatantów, to ta kwota wróci do budżetu. Rada Ministrów podejmie stosowną uchwałę i w ramach solidarności społecznej z rezerwy ogólnej te środki do urzędu do spraw kombatantów wróca. (Oklaski)

Druga sprawa, która państwa bardzo nurtowała, to zmniejszenie rezerwy na wydatki związane z Kartą Polaka. Ta rezerwa wynosiła 4,5 miliona zł i została ograniczona o 1 milion 450 tysięcy. Na dzisiaj są do dyspozycji 3 miliony 50 tysięcy, bo do 20 lipca środki z tej rezerwy nie były uruchomione. Wydaje się, że taka kwota na sfinansowanie przez kilka miesięcy praktycznie wydatków administracyjnych, bo to są przede wszystkim wydatki związane z drukiem Karty Polaka... Chciałabym uspokoić: nie powinno na ten cel zabraknąć środków.

Trzecia sprawa, która również się tu przewijała, to ograniczenie rezerwy na program poakcesyjnego wsparcia obszarów wiejskich. Ta rezerwa, w wysokości 137 milionów 950 tysięcy, została ograniczona do kwoty 87 milionów 5 tysięcy. Jest ona przeznaczona na trzy cele. Jeden to reforma administracyjna Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, drugi to integracja społeczna obszarów wiejskich, trzeci to kampania informacyjno-promocyjna dotycząca świadomości społecznej na temat procesów integracji społecznej. Środki kredytowe miały być wykorzystane do końca 2009 r. 6 maja minister pracy wystąpił do ministra finansów z wnioskiem, aby termin wykorzystania tych środków przedłużyć o osiemnaście miesięcy. Stosowny wniosek został przez ministra pracy w dniu 2 czerwca przekazany do Banku Światowego. Na dzisiaj do wykorzystania w ramach tej rezerwy pozostało jeszcze prawie 37 milionów zł. Z tego, co mi wiadomo, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w tym roku jeszcze nie powinna z tych środków korzystać, więc na zobowiązania związane z Programem Integracji Społecznej, które mają jednostki samorządu terytorialnego, tych środków powinno wystarczyć.

Chciałabym jeszcze jedną rzecz wyjaśnić. Kiedy mówiłam o trzech szpitalach, które mają skorzystać, to mówiłam o tych szpitalach, które są najbardziej zaawansowane, gdzie już zostały podjęte stosowne uchwały i w związku z tym... Dzisiaj otrzymałam informację od podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, że na razie są trzy szpitale. Być może coś się jeszcze zmieni, ale to nie ma znaczenia. Trzy czy sześć to w tym obszarze nie jest taka duża różnica. Pan senator wyrażał wątpliwość, czy wystarczy pieniędzy. Ja chciałabym powiedzieć, że na dzisiaj, po uwzględnieniu proponowanych zmian w nowelizacji, do wykorzystania w ramach rezerw celowych pozostało... Przepraszam, na dzień 20 lipca, bo na ten dzień mam

dane, pozostało 14 miliardów 899 milionów 926 tysięcy zł. Tyle środków jest jeszcze we wszystkich rezerwach celowych, które są niewykorzystane. Wydaje się, że w ramach tej kwoty 55 milionów zł, które wedle szacunków ministra zdrowia są na dzisiaj potrzebne na realizację programu B, się znajdzie, bo nigdy się nie zdarzyło, tak jak mówiłam, żeby rezerwy były w stu procentach wykorzystane.

I jeszcze do pana senatora Banasia: na szczęście zadłużenie w abonamencie telewizyjnym to nie jest sprawa służb skarbowych. Nie my to ściągamy. Abonament pobiera...

(Senator Grzegorz Banas: I szkoda, Pani Minister, bardzo szkoda.)

Ja myślę, Panie Senatorze, biorąc pod uwagę, że Poczta Polska ma około 6% za koszty obsługi... Ja szybciotko to policzyłam. Wzięłam pod uwagę, że utrzymanie służb skarbowych łącznie z ministrem finansów kosztuje 5 miliardów zł, a dochody pobierane przez urzędy skarbowe to jest 207,7 miliarda zł. Wynika stąd, że nasz przelicznik jest lepszy, bo mamy niecałe 2,2% za obsługę. Tutaj jest kwestia tego rodzaju, i były zgłaszane takie sprawy, że po prostu przez pocztę jest prowadzona słaba windykacja.

Panie Marszałku, bardzo serdecznie dziękuję. Wszystkie uwagi, wszystkie wątpliwości tudzież wszystkie zastrzeżenia weźmiemy pod uwagę. Szczególnie, że za chwilę przystępujemy do konstrukcji projektu budżetu na rok 2010. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

My również bardzo dziękujemy pani minister za cierpliwe wysłuchiwanie naszych pytań i wątpliwości.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Służbie Celnej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 630, a sprawozdania komisji w drukach nr 630A i 630B.

Poproszę pana senatora Sadowskiego sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Mam obowiązek przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie komisji. Posiedzenie komisji odbyło się 22 lipca 2009 r.

Ale zanim przystąpię do sprawozdania, chciałbym przedstawić cel i przedmiot ustawy. Otóż przedłożona Senatowi ustawa o Służbie Celnej jest aktem normatywnym, który reguluje zadania i organizację Służby Celnej. Wprowadza wiele nowych rozwiązań mających na celu usprawnienie funkcjonowania tej formacji.

Podstawowe założenia ustawy to, po pierwsze, wzmocnienie organizacji służby i statusu funkcjonariuszy celnych, po drugie, zwiększenie efektywności działań kontrolnych w celu skuteczniejszego zwalczania szarej strefy i nielegalnego obrotu towarowego, po trzecie, ułatwienie relacji istniejących pomiędzy przedsiębiorcami a administracją celną. Ustawa określa pozycję szefa Służby Celnej jako organu administracji publicznej, zwierzchnika Służby Celnej. Jest przełożonym wszystkich funkcjonariuszy. Szef ponosi odpowiedzialność za realizację przypisanych jej zadań. Podlega bezpośrednio ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych. Co do podstawowych założeń – po czwarte, jest to również usprawnienie obsługi ruchu towarowego na granicy Polski, będącej jednocześnie zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, po piąte, rozszerzenie właściwości Służby Celnej w zakresie zwalczania przestępstw podatkowych celnych, dewizowych oraz w zakresie gier i zakładów wzajemnych, a po szóste, dostosowanie regulacji zawartych w prawie krajowym do zmian, które nastąpiły we wspólnotowym kodeksie celnym.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o zmiany szczegółowe wprowadzone ustawą, to należy zwrócić uwagę na następujące rozwiązania: przyznanie funkcjonariuszom celnym prawa do użycia broni palnej oraz prawa do samodzielnego zatrzymania osób w trybie i na zasadach określonych w kodeksie postępowania karnego, udostępnienie Służbie Celnej informacji z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych, wdrożenie jednolitego trybu postępowania przy wydawaniu pozwoleń na stosowanie ułatwień i uproszczeń w prawie celnym oraz świadectwa upoważnionego przedsiębiorcy, wprowadzenie jednolitego trybu kontroli fizycznej towarów w miejsce dwóch dotychczasowych, wprowadzenie ustawowej regulacji umożliwiającej samodzielne zatrzymywanie środków transportu morskiego do kontroli przez funkcjonariuszy Służby Celnej, nadanie bandery jednostkom pływającym Służby Celnej, podporządkowanie zadań z obszarów gier i zakładów wzajemnych organom jednolitej administracji celnej, która kompleksowo będzie kontrolować tę dziedzinę, skrócenie okresu służ-

by przygotowawczej z trzech do dwóch lat, wprowadzenie służby w systemie nadzwyczajnym na wzór służby w trybie skoszarowanym, możliwość weryfikacji stanu zdrowia funkcjonariusza oraz jego zdolności fizycznych i psychofizycznych przez komisję lekarską, uporządkowanie stanowisk i stopni służbowych funkcjonariuszy celnych, poddanie stanowisk opisowi, wartościowaniu oraz transparentny nabór na wolne stanowiska w ramach rekrutacji wewnętrznej, uszczegółowienie zasad awansowania, stworzenie korpusu stopni służbowych... Ja już zacznę to skracać, bo byłoby tego za dużo.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o przebieg prac legislacyjnych, to pierwsze czytanie – jest to oczywiście projekt rządowy, z przedłożenia rządowego – odbyło się w dniu 9 stycznia. Uchwalenie miało miejsce na czterdziestym szóstym posiedzeniu Sejmu w dniu 17 lipca 2009 r. Sięgnę tutaj do... Już, momencik. Otóż wynik głosowania był taki: 241 głosów za, 150 posłów głosowało przeciw, 39 wstrzymało się od głosu.

Szanowni Państwo! Ustawa o Służbie Celnej była konsultowana ze związkami zawodowymi. W dyskusji wzięło udział – z tego, co teraz doczytałem – pięć związków zawodowych, z tym że bodajże dwa wyszły z dyskusji. Ale nie znam szczegółów. Kiedy będzie tutaj pan minister, to ewentualnie zapytamy.

Sama ustawa, Szanowni Państwo, składa się piętnastu rozdziałów. Nie wiem, czy muszę je omawiać, czy wymienić tylko tytuły. A więc to „Przepisy ogólne”, „Organizacja Służby Celnej”...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: Nie, nie, panowie ministrowie chyba je znają.)

Ale tutaj... No rzeczywiście, mało senatorów zostało. Jeśli będą jakieś pytania, to odpowiem.

Szanowni Państwo, również kolega Dobkowski będzie tutaj sprawozdawał tę ustawę, więc trochę czasu zostawię jemu.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawia Wysokiemu Senatowi wnioski o uchwalenie tej ustawy; w głosowaniu, o ile pamiętam, był mniej więcej taki stosunek głosów 7:3. Są tu także poprawki, które zostały przegłosowane mniej więcej taką samą liczbą głosów. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli będą pytania, to ja i kolega postaramy się odpowiedzieć. A jeśli nie będziemy mogli, to ewentualnie pan minister nas wesprze, mam nadzieję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senatora Wiesława Dobkowskiego.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt zaprezentować w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 17 lipca 2009 r. ustawie o Służbie Celnej.

Komisja rozpatrywała ustawę na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2009 r. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 630B. Ustawa jest projektem rządowym. Jej celem są regulacje niezbędne dla stworzenia jednolitego, umundurowanego, transparentnego w swoim działaniu korpusu Służby Celnej. W szczególności chodzi o jej modernizację w obszarach sprawnej obsługi obrotu towarowego na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, o skuteczne zwalczanie przestępstw skarbowych i zapewnienia ułatwień dla przedsiębiorców. Ustawa dostosowuje także regulacje zawarte w prawie krajowym do prawa wspólnotowego. Wprowadza ona rozwiązania prawne zmieniające status funkcjonariusza Służby Celnej. Następuje zmiana pozycji szefa Służby Celnej, który będzie miał status organu administracji publicznej o ściśle sprecyzowanych kompetencjach i zwierzchnika Służby Celnej. Będzie przełożonym wszystkich funkcjonariuszy. Szef będzie kierował tą służbą i ponosił odpowiedzialność za realizację przypisanych jej zadań. Będzie on podlegał bezpośrednio ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych.

Jeśli chodzi o zmiany szczegółowe, to ustawa wprowadza następujące rozwiązania. Jest to przyznanie funkcjonariuszom celnym prawa do użycia broni palnej oraz prawa do samodzielnego zatrzymywania osób w trybie i na zasadach określonych w kodeksie postępowania karnego, udostępnianie służbie celnej informacji z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych, wdrożenie jednolitego trybu postępowania przy wydawaniu pozwoleń na stosowanie ułatwień i uproszczeń w prawie celnym oraz świadectwa upoważnionego przedsiębiorcy. Następuje wprowadzenie jednolitego trybu kontroli fizycznej towarów w miejsce dwóch dotychczasowych, wprowadzenie ustawowej regulacji umożliwiającej samodzielne zatrzymywanie środków transportu morskiego do kontroli przez funkcjonariuszy Służby Celnej, a także nadanie bandery jednostkom pływającym w służbie celnej, przyporządkowanie zadań z obszarów gier i zakładów wzajemnych organom jednolitej administracji celnej, która kompleksowo będzie kontrolować tę dziedzinę, bo zadania organizowane dotąd przez komórki Ministerstwa Finansów, izby skarbowe i urzędy skarbowe przekazane zostaną do wykonania izbom i urzędem celnym. Jest to też skrócenie okresu służby przygotowawczej z trzech do dwóch lat, wprowadzenie służby w systemie

nadzwyczajnym na wzór służby w trybie skoszarowanym, możliwość weryfikacji stanu zdrowia funkcjonariusza oraz jego zdolności fizycznych i psychofizycznych przez komisję lekarską, uporządkowanie stanowisk i stopni służbowych funkcjonariuszy celnych, poddanie stanowisk opisowi i wartościowaniu oraz transparentny nabór na wolne stanowiska w ramach rekrutacji wewnętrznej, uszczegółowienie zasad awansowania poprzez określenie okresu służby w danym stopniu i przyjęcie zasady, że awans nie może nastąpić później niż po odbyciu pięciu lat służby w odpowiednim stopniu, stworzenie korpusu stopni służbowych, co umożliwi ocenę kompetencji osób awansowanych do wyższego korpusu. Ustawa wprowadza również przyznanie wielu uprawnień socjalnych. Określa zasady przyznawania dodatku za wieloletnią służbę, mówi o prawie do dodatkowego urlopu wypoczynkowego, o uprawnieniach do uzyskania przez funkcjonariusza równoważnika pieniężnego z tytułu dodatku do miejsca pełnienia służby.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Komisja proponuje, aby Senat wprowadził do tekstu uchwały trzydzieści dwie poprawki. Poprawki te polegają na ujednoczeniu terminologii informatycznej, dostosowaniu terminologii ustawy do terminologii kodeksu karnego. Następuje rozróżnienie pomiędzy okresem zatrudnienia i okresem służby, zwolnienie służby celnej z opłat ze sporządzania informacji przez banki i fundusze inwestycyjne. Są też poprawki wynikające z zasad techniki legislacyjnej.

Na posiedzeniu komisji nie było mowy o kosztach wprowadzenia ustawy, ale jak przystało na sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych dodam, że realizacja uchwały modernizacyjnej zakłada wydatkowanie środków w latach 2009–2011, a wszystko wskazuje na to, że ten okres będzie wydłużony do 2012 r. Zakłada się wydatkowanie środków w kwocie 193 tysiące 200 zł, 104 tysiące zł zostaną przeznaczone na wzmocnienie motywacyjnego systemu wynagrodzeń w służbie celnej. Minister finansów zaakceptował realizację uchwały w 2009 r. na poziomie 93 tysięcy 375 zł, czyli jest to połowa całej kwoty, a na wzmocnienie motywacyjnego systemu uposażeń i wynagrodzeń przeznaczył kwotę 58 tysięcy 890 zł, co też stanowi ponad połowę zaplanowanej na ten cel kwoty. Szczegóły tych wydatków mogę przedstawić, odpowiadając na pytania.

Poprawki zostały przyjęte jednogłośnie przez członków komisji. Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył przyjąć projekt uchwały dotyczący ustawy o Służbie Celnej zaakceptowanej przez Sejm w dniu 17 lipca 2009 r. Projekt przyjęto 3 głosami, nikt nie był przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, moja prośba jest taka, ażeby te trzydzieści dwie poprawki w związku z bardzo dużym obciążeniem pracą na tym posiedzeniu pogrupować, wyodrębnić grupę poprawek, które będziemy mogli przyjąć w jednym głosowaniu. Może to być grupa poprawek niekontrowersyjnych, redakcyjnych, legislacyjnych itd.

(*Senator Wiesław Dobkowski:* Tak, myślę, że to będzie skierowane do komisji i w komisji byśmy to...)

W każdym razie bardzo bym prosił, żeby w taki sposób nad tym głosować. Zresztą tak należałoby postąpić w przypadku wszystkich ustaw, bo jest tego strasznie dużo.

Proszę państwa, obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę, co podkreślam, zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Sadowskiego. Chciałbym, żeby pan senator dopowiedział, jak liczną formacją jest Służba Celna i żeby pan bliżej sprecyzował, jak zmienia się pragmatyka w zakresie stopni w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Może zacznę od stopni...

(*Rozmowy na sali*)

Już, już, momencik. Stanowiska i stopnie służbowe funkcjonariuszy jest to rozdział ósmy, od art. 113 do 128...

(*Senator Zbigniew Meres:* Może pan minister...)

Jeżeli pan senator sobie życzy, to mogę to przedstawić.

(*Wesołość na sali*)

W Służbie Celnej obowiązują następujące korpusy i stopnie służbowe: korpus szeregowy Służby Celnej – aplikant celny, starszy aplikant celny; korpus podoficerów Służby Celnej – młodszy rewident celny, rewident celny, starszy rewident celny, młodszy rachmistrz celny, rachmistrz celny, starszy rachmistrz celny. Tak prawdę mówiąc...

(*Rozmowy na sali*)

I dalej, korpus aspirantów Służby Celnej – młodszy aspirant celny, aspirant celny, starszy aspirant celny; korpus oficerów młodszych Służ-

by Celnej – podkomisarz celny, komisarz celny, nadkomisarz celny; korpus oficerów starszych Służby Celnej – podinspektor celny, młodszy inspektor celny, inspektor celny; korpus generałów służby celnej – nadinspektor celny, generał służby celnej.

Na pierwszy stopień służbowy w korpusie oficerów młodszych Służby Celnej oraz na stopnie służbowe... Mam to wszystko czytać?

(*Głos z sali:* Nie.)

Dziękuję. Myślę, że o szczegółach powie pan minister.

A jeżeli chodzi o liczebność Służby Celnej, to powiem szczerze, że dokładnej cyfry nie znam, ale jest to chyba w granicach...

(*Rozmowy na sali*)

Kolega ma szczegółowe informacje, z głowy nie jestem w stanie tego określić, że tak powiem. Przepraszam za to kolokwialne wyrażenie.

(*Senator Wiesław Dobkowski:* Jeśli można, to ja...)

O kolega mnie już wspiera.

Senator Wiesław Dobkowski:

Ja też nie mam szczegółowych danych, nie wiem, ile dokładnie jest tych funkcjonariuszy, ale mogę powiedzieć, ilu...

(*Głos z sali:* Ilu powinno być?)

Nie, nie.

(*Rozmowy na sali*) (*Wesołość na sali*)

Mogę powiedzieć, ilu funkcjonariuszy jest objętych regulacją. Chodzi nam o wydatki. Ja ma informacje od pana podsekretarza stanu Jacka Kapicy.

(*Rozmowy na sali*)

Tak, trzynaście tysięcy pięćset osób powinno być objętych regulacją, płace tylu osób będą regulowane. A czy wszyscy będą objęci tą regulacją? Prosiłbym, żeby pan minister to dopowiedział.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy pan senator jest usatysfakcjonowany...

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, bardzo dziękuję. W zasadzie chodziło mi tylko o to, jaka jest różnica w pragmatyce, jeżeli chodzi o te stopnie. Nie dziwię się, że pan senator Sadowski nie odpowiedział mi dokładnie na to pytanie. Co do liczby funkcjonariuszy Służby Celnej to w zasadzie chciałem, żeby było wiadomo, jak wielkiej formacji to dotyczy. I tyle. Jak rozumiem, pan minister ewentualnie te dwa słowa dopowie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie.

Ponieważ projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pan minister Kapica chciałby zabrać głos? Sądzę, że na pewno tak, bo mamy jeszcze pewnie pytania.

Proszę bardzo.

Szef Służby Celnej Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeżeli mogę coś wyjaśnić, to powiem, że dzisiejsze stopnie służbowe w Służbie Celnej mają tak naprawdę odległą historię i nie mają żadnego uzasadnienia funkcjonalnego. Dzisiaj te stopnie dopasowujemy do stopni funkcjonujących w Straży Granicznej czy w Policji po to, aby można było płynnie przesuwać kadry między tymi formacjami. Dlatego musimy w dalszej kolejności wprowadzić to do rozporządzenia mówiącego o relewantności stopni. Przykładowo, dzisiaj stopień aspiranta celnego jest stopniem wyższym, a tak normalnie w każdej służbie ten stopień jest na średnim poziomie w hierarchii stopni. Dzisiaj mamy też stopień dyspozytora celnego. No mnie to bardziej pasuje do kolei niż do Służby Celnej. Ale w praktyce funkcjonowania służby to jest bardzo ważna rola. Taka osoba rozdziela pracę w oddziale celnym. Ale to wzięło się tylko z praktyki. Dzisiejsze stopnie dopasowujemy do tych, jakie funkcjonują w Policji, z korpusami, ze szkoleniem, z zaawansowaniem funkcjonariuszy. Przyznanie kolejnych stopni następuje po przeszkoleniu i zaliczeniu egzaminu.

Służba Celna jest formacją liczącą prawie szesnaście tysięcy ludzi. Jest trzynaście tysięcy osiemset etatów funkcjonariuszy i są dwa tysiące etatów pracowników cywilnych, czyli formacja ta razem liczy piętnaście tysięcy osiemset, blisko szesnaście tysięcy osób. W ciągu ostatnich pięciu lat ulegało to znacznym zmianom, następowały przesunięcia etatów na granicę wschodnią i do dużych aglomeracji miejskich ze względu na zniesienie granicy zachodniej i południowej. Mogę państwu powiedzieć, bo wiem, że to było przedmiotem państwa zainteresowania, że objętych przesunięciami w Służbie Celnej było blisko tysiąc funkcjonariuszy, w ostatnim roku jeszcze dwieście pięćdziesiąt etatów przesunęliśmy na granicę wschodnią. Mówię o tym, żeby pokazać, o ile zmniejszyły się poszczególne jednostki. W Izbie Celnej w Rzepinie – obszar działalności woje-

wództwa lubuskiego – przed wejściem do Unii było tysiąc czterystu ludzi, dzisiaj jest sześciuset sześćdziesięciu. We Wrocławiu było tysiąc osiemset funkcjonariuszy, dzisiaj jest dziewięciuset pięćdziesięciu. W związku z tym ciężar działalności służby celnej przesuwa się na granicę wschodnią, ale również do dużych aglomeracji miejskich, ponieważ służba celna wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej przejęła zadania związane z pobieraniem i administrowaniem obrotem towarowym i wyrobami akcyzowymi, tak jak większość służb celnych w Unii Europejskiej. Po prostu wraz z wejściem do Unii Europejskiej obrót wyrobami akcyzowymi jest regulowany na podobnych zasadach, jak obrót celny wcześniej, pod zabezpieczenie między składami podatkowymi, produkcja jest również pod nadzorem. I w tej chwili spośród stanu etatowego służby celnej 31% ogółu zatrudnionych zajmuje się sprawą obrotu towarowego z zagranicą, 21% zajmuje się kwestią wyrobów akcyzowych, poborem podatku, realizacją szczególnego nadzoru podatkowego, 18% to są generalnie komórki kontrolne w izbach i urzędach celnych, 10% to jest obsługa, a 20% to są rozliczenia cel i podatków, czyli egzekucja.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: I zakłady wzajemne.*)

W części tak, ponieważ szczególny nadzór do tej pory zajmował się, i nadal się zajmuje, kontrolą legalnie urządzanych gier hazardowych, jak również nielegalnie urządzanych gier na automatach o niskich wygranych. Zajmuje się tylko tym obszarem. Dlatego ta dzisiejsza ustawa porządkuje i te kompetencje. W dzisiejszej sytuacji one są bardzo chaotycznie rozmieszczone. Część decyzji wydaje minister finansów, część – izba skarbową, kontrole przeprowadza urząd celny, a podatek pobiera urząd skarbowy. Chcemy tę sytuację uporządkować, bo dzisiaj obszar urządzania gier hazardowych nielegalnie, na przykład w kasynie, pozostaje poza kompetencją jakiegokolwiek służby ministra finansów, tak naprawdę tylko policja w pewnym sensie ma możliwości ścigania tego, bo w kompetencjach służby celnej jest tylko kontrola nielegalnie urządzanych gier na automatach o niskich wygranych, a nie jakichkolwiek innych gier. Ta ustawa wprowadza regulacje, że każdy obszar nielegalnie urządzanych gier hazardowych będzie pod kontrolą służby celnej. Te kompetencje dzisiaj są, bo one w 2003 r. przeszły wraz z pracownikami szczególnego nadzoru podatkowego z urzędów kontroli skarbowej. Część etatów i część pracowników z izb skarbowych, które zajmują się wydawaniem zezwoleń na urządzenie gier, przejdzie do izb celnych. Kompetencje wydawania zezwoleń na urządzenie gier na automatach o niskich wygranych też przejdą z Ministerstwa Finansów na poziom niższy, a więc generalnie bliżej przedsiębiorcy. Minister finansów będzie tylko wydawał zezwolenia na urządzenie gier

(szef J. Kapica)

w salonach i kasynach – te, powiedziałbym, najbardziej wrażliwe decyzje administracyjne.

Co do kwestii poprawek złożonych przez komisję, powiem tylko tyle, żeby zaoszczędzić czas, że my byliśmy w bieżącym kontakcie z Biurem Legislacyjnym. Poprawki złożone w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych Ministerstwo Finansów, czyli strona rządowa, przyjmuje. W przypadku poprawek zgłoszonych i przyjętych przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej również jest akceptacja, poza jedną poprawką, czyli dziewiątą, która wprowadza w art. 27 w ust. 3 w pkt 6 wymóg dla pełnienia stanowiska szefa służby celnej w postaci czteroletniego okresu służby zamiast czteroletniego zatrudnienia. Tę poprawkę trudno nam zaakceptować z tego względu, że w dzisiejszej strukturze organizacji stanowisko szefa służby celnej wiąże się ze stanowiskiem podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, tym samym ograniczilibyśmy możliwości premiera doboru osoby na stanowisko podsekretarza stanu tylko do funkcjonariuszy, którzy mają czteroletni okres służby.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: W innych służbach tak jest.)

W innych służbach tak jest, Panie Marszałku, ale dotyczy to komendantów głównych tych formacji. To nie jest stanowisko na poziomie podsekretarza stanu. Tak naprawdę ja jestem jedynym podsekretarzem stanu, który ma za sobą czteroletni okres pełnienia służby w służbie celnej. Wcześniej żadna osoba pełniąca funkcję szefa służby celnej w połączeniu z funkcją podsekretarza stanu nie spełniała takiego wymagania. Pewnie tak jest lepiej, ale jednak jest to ograniczanie premiera co do doboru, i myślę, że tu byłaby kolizja również z uchwałą o rządzie bodaj, która określa zasady doboru osób na stanowiska podsekretarzy stanu w ministerstwach. W związku z tym wszystkie poprawki poza tą jedną można będzie przyjąć w głosowaniu.

Tyle uwag ogólnych. Dziękuję państwu za dyskusję. Przepraszam, że ze względu na służbowy wyjazd zagraniczny nie mogłem uczestniczyć w posiedzeniach komisji. Ta ustawa była głęboko dyskutowana w Sejmie. Odkonano się dwanaście czy nawet trzynaście posiedzeń podkomisji, w czasie których dyskutowano na różne tematy tak naprawdę.

Nie zostały rozstrzygnięte pewne tematy, które dla mnie, jako szefa tej formacji, i dla naszej formacji pozostają do rozwiązania, to jest, między innymi, kwestia uprawnień do realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych przez służbę celną. Ale w tym zakresie nie ma akceptacji rządu i wiem, że są podzielone zdania, przynajmniej były podzielone zdania chociażby wśród pracujących w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

posłów z różnych opcji. Jest wola dokonania tego rodzaju rozstrzygnięcia w trakcie prac nad ustawą o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, bo być może służbie celnej powinien być przyznany nie cały zakres czynności, tylko część, tak, żeby można było wykonywać pewne zadania. Ale na tym etapie prac nad ustawą byłoby trudno wprowadzać tak głębokie zmiany, możliwe, że byłoby tu nawet jakieś zagrożenie pod względem konstytucyjności tej ustawy. I drugi temat, który pozostaje do rozwiązania, to kwestia uprawnień emerytalnych dla funkcjonariuszy celnych. My próbowaliśmy znaleźć różne rozwiązania tego problemu. Generalnie zamiar rządu jest taki, aby znalazło to swój finał wraz z rozstrzygnięciami dotyczącymi zmiany systemu emerytalnego służb mundurowych, no bo, co tu dużo mówić, celnik stojący na pasie granicznym stoi obok funkcjonariusza straży granicznej, wykonuje podobne zadania, w podobnych warunkach, z podobnym obciążeniem. Ja przyznam szczerze, że borykam się z problemem ucieczki ludzi ze służby celnej do straży granicznej. No to jest kwestia konkurencyjności wynagrodzeń. W tym zakresie robimy dużo i podnosimy te wynagrodzenia. Ale niewątpliwie kwestia pewnego bezpieczeństwa socjalnego z tego punktu widzenia ma znaczenie i dlatego dalej będziemy nad tym pracowali, aby znalazło to swój finał w najbliższej przyszłości.

Dziękuję bardzo. Jestem do państwa dyspozycji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jako pierwszy zgłosił się pan senator Banaś. A jako następni zabiorą głos: pan senator Kieres, pan senator Andrzejewski, pani senator Fetlińska, pan senator Sadowski i pan senator...

(Głos z sali: Cichoń.)

(Głos z sali: Cichosz.)

(Senator Grzegorz Banaś: Dziękuję uprzejmie...)

Akurat panowie siedzą na tej sali, nie wiem czy to Cichosz, czy Cichoń. (Wesołość na sali)

Senator Grzegorz Banaś:

Cicho sza. Przepraszam bardzo, że tak nieelegancko wtargnąłem w ten tok. (Wesołość na sali)

To, zdaje się, jest cytat z jednej z piosenek, ale...

(Głos z sali: Do meritum.)

Przechodzę do meritum.

Zdaje mi się, że pan minister w pewien sposób przed chwilą odpowiedział już na pytania, które chciałem zadać, bo właśnie one miały dotyczyć tego, w jaki sposób służba celna będzie realizować zadania określone w art. 2 ust. 1 pkt 4-6.

(senator G. Banaś)

Ja tylko to szybko przypomnę. Rozpoznawanie, wykrywanie, zapobieganie i zwalczanie przestępstw i wykroczeń związanych z naruszeniem przepisów dotyczących wprowadzenia na terytorium RP oraz wyprowadzania z jej terytorium towarów objętych ograniczeniami lub zakazami obrotu ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny, środki odurzające, substancje, rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie przestępstw skarbowych etc., etc., etc.

Chciałbym poprosić pana ministra o to, by jeszcze raz, ale w sposób już taki bardziej pogłębiony, zechciał powiedzieć, dlaczego zrezygnowano właśnie z takich zapisów, które dawałyby służbie celnej realne możliwości walki z tymi procedurami.

Ja sobie przypominam nasze dyskusje związane z wprowadzeniem podwyższonej akcyzy, między innymi na papierosy, na początku roku, i wtedy pan minister potwierdzał, że ten nielegalny obrót jest szacowany już na dziesiątki... Właściwie w tej chwili można już mówić o około 10 miliardach zł, to jest obrót, który jest w szarej strefie, a tak naprawdę to są pieniądze, które dajemy do ręki mafiosom i grupom przestępczym. Dziś to tylko i wyłącznie będzie się zwiększać, bo taka jest dynamika tego procesu. Pytanie jest takie: dlaczego, Panie Ministrze, służbę celną pozbawiono możliwości działań operacyjnych lub też korzystania z informacji o działaniach operacyjnych innych służb? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

(Szef Służby Celnej Jacek Kapica: Po kolei, tak?)

Tak.

Szef Służby Celnej Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja powiem szczerze, że bardzo żałowałem, gdy w roku 2006 pozbawiono służbę celną tych uprawnień. Pozbawiono ją ich w związku z wejściem w życie ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, które tak czy inaczej nie przejęło walki z przemytem. Idea była taka, że się likwiduje te uprawnienia, bo cały resort, administracja resortu mają przechodzić jakieś zmiany. My wtedy wskazywaliśmy, że może nie trzeba robić tego wcześniej, tylko wtedy, kiedy te zmiany wejdą w życie. Uprawnienia zostały odebrane, a zmiany nie weszły w życie i dzisiaj jesteśmy w takiej, a nie innej sytuacji. Przez dwa czy trzy lata ten stan, który pan wskazał, funkcjonował i funkcjonuje

w obecnej ustawie o służbie celnej, bo nadal mamy rozpoznawanie, mimo że narzędzi do rozpoznania operacyjnego nie mamy, co nie znaczy, że nie można tego rozpoznania realizować. Dzisiaj to rozpoznawanie jest i je realizujemy za pomocą rozpoznawania zagrożeń metodami analizy ryzyka, polegającymi na analizie tak zwanych kodów ucieczki. Gdy mówi się o obrocie towarowym z zagranicą, to analizuje się kody ucieczki, a te kody polegają na tym, że osoby przewożące towary z zagranicy nie deklarują ich w ramach tych kodów, w przypadku których są wysokie stawki, tylko deklarują je w ramach tych, w przypadku których są niższe stawki.

W przypadku wyrobów akcyzowych analizuje się kwestie możliwości produkcji wyrobów nie o takim skażalniku, tylko o innym skażalniku, analizuje się kwestie kierunków przylotów na przykład towarów czy osób, które mogą coś przemycać, czy przewozu kontenerów, następuje wymiana informacji międzynarodowej. To rozpoznawanie realizujemy również poprzez współpracę z innymi służbami, bo one realizują czynności operacyjne, a my uzupełniamy to informacjami z baz danych, z wymiany międzynarodowej, między innymi ze służbami, i w ten sposób kojarzymy te zagrożone kierunki, zagrożone towary czy zagrożone osoby. W końcu funkcjonariusze również w swojej codziennej pracy dokonują normalnych obserwacji i tego rodzaju informacje wewnętrzne jako oczywiście jawne sygnały od funkcjonariuszy o ewentualnych nieprawidłowościach są przekazywane i podlegają analizie.

Oczywiście tak jak każda inna służba, również my otrzymujemy sygnały od przedsiębiorców, którzy narzekają na nieuczciwą konkurencję, od obywateli, którzy obserwują, że inne osoby dokonują lub mogą dokonywać jakichś nielegalnych operacji gospodarczych w obrocie towarowym z zagranicą, obrocie wyrobami akcyzowymi czy też obrocie grammi. I to jest to rozpoznawanie, które realizujemy. Sejm doszedł do wniosku, bo tego rodzaju zmianę wprowadzono podczas drugiego czytania, my ją zaakceptowaliśmy... Może to faktycznie będzie jakiś krok do przodu, jakiś zwistun tego, że w przyszłości w jakimś zakresie te czynności operacyjno-rozpoznawcze wrócą do służby i niewątpliwie wzmocnią kompetencyjnie służbę i pozwolą jej lepiej walczyć z szarą strefą, co nie znaczy, że dzisiaj tej walki nie ma, ona jest i jest skuteczna.

Jeżeli chodzi o szarą strefę papierosów, to my zwracaliśmy w ubiegłym roku ministrowi finansów, rządowi uwagę na fakt relacji między wzrostem stawek podatku akcyzowego a rozwojem szarej strefy. W związku z tym w Ministerstwie Finansów opracowaliśmy strategię zwalczania przemytu papierosów – jeżeli państwo są zainteresowani, to ją udostępnię – w której określamy sobie pewne ryzyka związane z tym, ale jedno-

(szef J. Kapica)

cznie działania, które musimy podjąć. Stąd program modernizacji służby celnej ukierunkowany jest na wzmocnienie ochrony granicy wschodniej, na zakup sprzętu rentgenowskiego do kontroli środków transportu, na dodatki dla funkcjonariuszy zwalczających przestępczość i tych, którzy na granicy pracują w kontroli granicznej. Udało nam się w ubiegłym roku, dzięki przychylności Sejmu i Senatu, ograniczyć nadużywanie zwolnień dla osób przewożących papierosy w ramach zwolnień kartonu, tego pakietu do dwóch paczek. I w tym zakresie ten przemyt mrówkowy został ukrócony w wyniku zmian legislacyjnych. Dzisiaj stale jesteśmy w kontakcie z przedsiębiorcami z branży tytoniowej i z organizacjami pracodawców. Do tej pory poziom szarej strefy w Polsce ocenialiśmy na 8–9%, tak też branża to oceniała, i to był stosunkowo niski jak na Europę poziom, bo w krajach nadbałtyckich jest to na poziomie 20%, na Węgrzech na poziomie mniej więcej 14%. Dzisiaj oceniamy ten poziom już na około 10%, ale to jest naturalne, ten wzrost musi być, musi następować, bo wzrasta w Polsce presja na to, żeby papierosów nie przewozić na Zachód i nie podnosić ryzyka związanego z dalszym ich przewozem, transportem, tylko realizować te nielegalne zyski na rynku polskim. To jest naturalne zjawisko dla każdego kraju, który podnosi stawki podatku akcyzowego. Ale osiągamy też coraz lepsze wyniki w ujawnianiu. W ubiegłym roku ujawniliśmy pięćset czterdzieści osiem milionów sztuk papierosów, z tego dwieście sześćdziesiąt było w dużych partiach powyżej stu tysięcy sztuk. To było o 63% więcej niż w 2007 r., czyli zmierzamy w kierunku zatrzymywania większych partii papierosów. W ubiegłym roku było to pięćset siedemdziesiąt osiem milionów sztuk, w tym roku za pierwsze półrocze jest to już trzysta milionów sztuk papierosów zatrzymanych, czyli mamy wzrost co najmniej o 10%. I tutaj to ryzyko identyfikujemy czy rozpoznajemy, jeżeli można tak powiedzieć, na kierunku ukraińskim, gdzie zatrzymujemy znaczne ilości papierosów, i niestety na kierunku litewskim. Mimo że tam nie ma granicy celnej, kontrola jest tylko doraźna i mobilna, to jednak tam są znaczne ujawnienia papierosów. Niestety, kryzys powoduje, że obywatele tamtych krajów, przedsiębiorcy ukierunkowują swoje działania na nielegalną działalność po to, żeby jakoś tam czerpać swoje zyski, próbować utrzymać się. Kryzys objawia się również tym, że narastają patologie w obrocie towarowym. Tutaj jest poważny wzrost ujawnień papierosów, tak samo jest w przypadku wyrobów alkoholowych, jest więcej ujawnień, ale jednocześnie ograniczamy przepisami prawa możliwości dokonywania nielegalnych operacji na wyrobach alkoholowych. Tak że tyle tytułem szerokiego rozpoznania.

Ja wcześniej we wprowadzeniu mówiłem częściowo, bo nie unikam dyskusji również na trudne tematy, gdyż byłbym niepoważny wobec państwa, gdybym jej unikał.... Ja jestem szefem tej służby i również podzielam opinię, że tego rodzaju uprawnienia operacyjno-rozpoznawcze byłyby przydatne służbie celnej. Jest oczywiście pytanie, w jakim poziomie, czyli do jakiego...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ma uprawnienia organu ścigania.)

Tak, organu ścigania z kodeksu karnego skarbowego. A więc tak naprawdę zdania są podzielone. Czy powinno tak być, czy nie powinno tak być? W Niemczech funkcjonuje urząd celny, który ma uprawnienia, na Litwie jest również tego rodzaju instytucja. W części krajów służba celna realizuje czynności operacyjno-rozpoznawcze, ponieważ jest konwencja neapolitańska o zwalczaniu przestępstw celnych w Unii Europejskiej, która wymaga, aby kraj członkowski ustanowił służbę do realizacji działań niejawnych. W związku z tym minister finansów zmienia obecnie ustawę o kontroli skarbowej, w której wskazuje tę służbę do realizacji tych zadań. Zdania na ten temat są podzielone, myślę, że jest za mało czasu, żeby przeprowadzać na tyle głęboką dyskusję, aby uzyskać konsensus co do tego, jakie uprawnienia powinny być, na jakim poziomie. Stąd dzisiejszy tekst ustawy jest w takim, a nie innym kształcie, co nie znaczy, że my tej dyskusji nie będziemy prowadzili, również z udziałem ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy zawężając zakres, zmniejszając pojemność budżetu, rozważaliście państwo kwestię samofinansowania Służby Celnej w zakresie zadań z art. 2 ust. 1 pkt 6? To jest rozpoznawanie, wykrywanie, zapobieganie i zwalczanie przestępstw i wykroczeń – i tam jest cały zakres uprawnień. Mając uprawnienia organów ścigania i możliwość wnoszenia spraw karnych... Tutaj są, jak myślę, wszystkie działania dotyczące ujawnienia... I czy nie istniałaby potrzeba utworzenia funduszu motywacyjnego, który byłby funduszem pozabudżetowym, pozapaństwowym, związanym ze środkami pochodzącymi właśnie z efektów tych działań. Bo jak na razie nie ma specjalnej motywacji, jest obowiązek wynikający ze służby, ale nie ma motywacji finansowej. Czy taka kwestia była rozważana i czy to byłoby możliwe? Ja mam zamiar złożyć taką poprawkę, ale nie

(senator P. Andrzejewski)

wiem, czy to się ostanie w świetle ustawy o finansach publicznych. Byłyby to pozapaństwowe i pozabudżetowe środki finansowe, które dawałyby możliwość samofinansowania służby celnej w tym zakresie z efektów pracy, pokrywające koszty, które w tej chwili obciążają budżet. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Tu nie ma słowniczka, a nie bardzo zrozumiałe są dla mnie pojęcia... Jest tu analiza ryzyka. Jakie to jest ryzyko? Bo było ryzyko cywilne, ryzyko handlowe, a tu jest jeszcze ryzyko celne. Dlaczego w całym art. 3 mówi się, że kontrole przeprowadza się na podstawie analizy ryzyka? Przyznam się szczerze, że ta definicja jest dla mnie niezrozumiała. Czego ma dotyczyć ryzyko? Naruszenia praw człowieka w tym zakresie? Co to jest za ryzyko i gdzie znajdujemy przepisy, które mówią o zakresie dopuszczalnego przekraczania prawa w przypadku tego ryzyka? To jest drugie.

I trzecie. To, co jest w zakresie specjalnych... Tego, o czym mówi rozporządzenie... Nie mamy tego materiału dotyczącego rozporządzenia Komisji EWG nr 236 i wspólnotowego kodeksu celnego. Czy jest punkt odnoszący się do tego, w jakim zakresie, kolizyjnym czy uzupełniającym, prawo krajowe... Które prawo ma pierwszeństwo? Bo jest kodeks celny wspólnotowy i jest rzekomo nadrzędność prawa wspólnotowego. Ale czy stosuje się tu zasadę *lex specialis derogat legi generali*? To znaczy, czy ta ustawa swoimi postanowieniami może stanowić *lex specialis* w stosunku do wspólnotowego kodeksu celnego? Jeżeli nie, to powinno to być jakoś zapisane. Jakie reguły wzajemnej zależności będą tu obowiązywać? Jeżeli nie może pan w tej chwili odpowiedzieć w całości, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo jest to problem systemowy, problem stosowania systemu prawa wspólnotowego, później unijnego i wewnętrznego. Jak dalece mamy *lex specialis*, który może uchylić normy generalne, nawet wspólnotowe? To to są te pytania.

Szef Służby Celnej Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, co do kwestii samofinansowania, to trzeba przyznać, że w Polsce jest to decyzja dotycząca kształtu systemu finansów publicznych. Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej służba celna pobierała tak zwane opłaty manipulacyjne za dokonywanie czynności administracyjnych, to były drobne opłaty za dokonywanie różnego rodzaju czynności w ramach odprawy celnej. Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej musieliśmy odstąpić od tego rodzaju opłat ze względu na to, że służba celna, administracja cel-

na jest utrzymywana z podatków, w związku z czym przede wszystkim daniny w postaci podatków utrzymują administrację rządową.

W ustawie o Służbie Celnej, Straży Granicznej i Policji pozostały jeszcze tak zwane fundusze motywacyjne tworzone z 20% wartości towarów sprzedanych. One są kierowane do osób, które przyczyniły się do ujawnienia przestępstw. Przy czym trzeba sobie zdać sprawę, że ustawa o finansach publicznych, nad którą będzie państwo pewnie jutro dyskutowali, likwiduje tego rodzaju fundusze we wszystkich służbach państwowych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Państwowych. To jest jako danina...)

...z tego względu, że przyjmuje się, iż jest jeden wpływ do budżetu, jeden wypływ, w związku z czym służby państwowe, ich pracownicy czy funkcjonariusze, ich aktywność powinny być finansowane z ogólnego funduszu nagród. W części jest to racja, bo są przecież takie towary jak papierosy, alkohol, narkotyki, których nie sposób sprzedać. My ich nie sprzedajemy, tylko je niszczymy. Można oczywiście sprzedać towar wartościowy, na przykład tkaninę, spożywkę, samochód, który zostaje zatrzymany, ale wtedy środki z funduszu otrzymuje ten funkcjonariusz, który zatrzymał tego rodzaju towar. No a ten, który zatrzymał przemyt o wysokiej wartości w postaci papierosów czy alkoholu lub bezwartościowy, a bardzo zagrażający życiu, w postaci narkotyków, nic z tego funduszu nie dostanie, dostanie z funduszu nagród. Zmiana ustawy o finansach publicznych idzie w kierunku likwidacji tych funduszy na rzecz finansowania wszystkich pracowników i funkcjonariuszy administracji rządowej z trzyprocentowego funduszu nagród. Taki fundusz funkcjonuje również w służbie, są to nagrody za szczególne osiągnięcia w pełnieniu służb, tak się to określa. I taki jest kierunek systemu finansów publicznych. My się w niego wpisujemy. Ta ustawa zawiera przepis o dwudziestoprocentowym odpisie, ale jednocześnie jednym z ostatnich przepisów likwiduje ten przepis z dniem 30 czerwca przyszłego roku, tak jak ustawa o finansach publicznych, nad którą będą państwo debatowali, likwiduje te fundusze w każdej innej służbie.

Co to jest analiza ryzyka? Jest to analiza ryzyka naruszenia przepisów z zakresu obrotu towarowego z zagranicą, obrotu wyrobami akcyzowymi i urządzania gier hazardowych. Tylko tyle. Na ten temat są dokumenty Unii Europejskiej w zakresie obrotu towarowego z zagranicą. My przenosimy tę metodologię do analizy dotyczącej przepisów z zakresu obrotu wyrobami akcyzowymi czy urządzania gier hazardowych. Tak jak państwu przekazałem, to jest analiza kierunków transportu, analiza towarów, w których są przesyłki podwyższonego ryzyka, analiza kodów ucieczki, analiza przepisów wykorzystywania na przykład ulg i zwolnień,

(szef J. Kapica)

skażenia towarów, na pewno jest to też analiza ryzyka naruszenia przepisów.

Co do kwestii *lex specialis*, to pan senator ułatwił mi odpowiedź – pozwolę sobie w tym zakresie odpowiedzieć na piśmie. Niewątpliwie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wzajemne zależności są...)

Wzajemne zależności... Odpowiem szczegółowo na piśmie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, jeszcze w związku z tym pytaniem... Jaka jest relacja pomiędzy tymi trzema procentami z funduszu nagród odpisu od wynagrodzeń, a tymi dwudziestoma procentami z funduszu motywacyjnego? Czego jest więcej? Bo to jest dosyć ważne.

Szef Służby Celnej Jacek Kapica:

Na to też pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie, bo nie potrafię... Trzyprocentowy fundusz od funduszu nagród, który w służbie celnej jest mniej więcej na poziomie 600 milionów zł... Tak? Taki mniej więcej jest fundusz nagród. Trzy razy sześć to jest osiemnaście, czyli to jest 18 milionów zł na szesnaście tysięcy funkcjonariuszy. Jaki jest ten dwudziestoprocentowy fundusz zbudowany ze sprzedaży tych towarów, nie potrafię odpowiedzieć, bo te dane są po prostu w izbach celnych, pracodawcy to rozdzielają. Ale pozwolę sobie odpowiedzieć na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, ta ustawa, jak rozumiem... Tu jestem.

(Szef Służby Celnej Jacek Kapica: Tak, tak.)

Ta ustawa spełnia wymagania ustalone w rozporządzeniu Unii Europejskiej w sprawie ustanowienia wspólnotowego kodeksu celnego. Prawda? Rozporządzenia z 1993 r. Moje pytanie dotyczy bardzo szczegółowej kwestii, więc będzie wymagało wiadomości specjalnych. Spróbuję je sformułować. Art. 125...

(Szef Służby Celnej Jacek Kapica: Art. 25?)

Art. 125.

(Szef Służby Celnej Jacek Kapica: Aha, art. 125.)

Art. 125. Wskazuje on na sytuacje, w których funkcjonariusz nie może być członkiem partii itd., nie może łączyć zatrudnienia z wykonywaniem innych funkcji publicznych, politycznych lub też w organizacjach gospodarczych.

Pierwsza sprawa dotyczy pktu 6. Funkcjonariusz nie może posiadać w spółkach prawa handlowego więcej niż 10% akcji lub udziałów przedstawiających więcej niż 10% kapitału zakładowego. Czy to jest przepisane ze Wspólnotowego Kodeksu Celnego, czy tak było do tej pory? Przypominam panu, że... Ja rozumiem intencję tego przepisu, on może mieć 10% akcji, ale proszę pamiętać o tym, że on może mieć jedną akcję i na podstawie umów z innymi współnikami o wiele większy wpływ na sprawy spółki, niż gdyby miał 10% akcji. To jest problem tak zwanej złotej akcji. Czy państwo to badaliście? To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie dotyczy pktu 8. Mianowicie ustawa zabrania wykonywania pracy, świadczenia pracy na rzecz przedstawicielstw firm zagranicznych. Stąd moje pierwsze pytanie o zgodność tej ustawy ze Wspólnotowym Kodeksem Celnym, z jego terminologią. Dlaczego? Dlatego że pojęcie firmy – dlatego zastrzegalem, że moje pytania mają bardzo specjalistyczny charakter – dzisiaj w polskim prawie jest używane w kodeksie cywilnym, nie zaś, jak dawniej, w nieobowiązującym kodeksie handlowym. Pojęcie firma...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.)

Ja wiem, jakie znaczenie potoczne ma pojęcie „firma”. Firmę ma każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą. Jednak prawniczy termin, termin z języka prawnego, a tym posługuje się ustawa, odnosi się do nazwy przedsiębiorcy, firma to jest nazwa, zgodnie z kodeksem cywilnym.

Państwo tu uznaliście, że pojęcie firmy odnosi się nie do nazwy, nie do cech znamionowych, wyróżniających przedsiębiorcę, lecz służy do określenia jednostki organizacyjnej. Być może jest w tej sprawie jakaś poprawka, proszę to sprawdzić. Jeżeli nie ma, to miałbym istotną wątpliwość, czy ten termin zamiast innego, na przykład pojęcia osoby zagranicznej lub przedsiębiorcy zagranicznego, jest właściwy.

(Rozmowy na sali)

Jest jeszcze trzecia kwestia, Panie Ministrze, bardzo istotna merytorycznie...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo proszę o ciszę.)

...naprawdę o doniosłych konsekwencjach praktycznych. Mówicie państwo, że ten funkcjonariusz nie może świadczyć pracy na rzecz przedstawicielstw firm zagranicznych prowa-

(senator L. Kieres)

dzających działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Otóż ja przypominam panu, Panie Ministrze, że zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej pojęcie przedstawicielstwa jest używane w naszym ustawodawstwie w dwóch znaczeniach. Czy państwo mieliście tego świadomość? Raz się mówi o przedstawicielstwie przedsiębiorcy zagranicznego i to przedstawicielstwo może prowadzić działalność wyłącznie w zakresie promocji i reklamy, a drugi raz się mówi o przedstawicielstwie zagranicznej osoby powołanej do promocji w Polsce gospodarki kraju ich siedziby. Jest osoba zagraniczna, jakakolwiek osoba, to nie musi być przedsiębiorca, osoba fizyczna, która ma we Francji jakieś uprawnienia do promocji i reklamy gospodarki swojego kraju, i ona utworzyła w Polsce przedstawicielstwo, które będzie się zajmowało promocją i reklamą gospodarki francuskiej. Stąd też moje pytania.

(Głos z sali: Panie Ministrze, na piśmie.)

Być może rzeczywiście można odpowiedzieć na piśmie, ale na piśmie, proszę państwa, to już może być za późno.

(Szef Służby Celnej Jacek Kapica: Tak, tak.)

To są zagadnienia bardzo specjalistyczne, a jednak wywołują konsekwencje praktyczne.

Szef Służby Celnej Jacek Kapica:

Ja państwu ogólnie wyjaśnię, jakie są relacje tej ustawy do rozporządzenia Wspólnoty Europejskiej. Rozporządzenie Wspólnoty Europejskiej i Wspólnotowy Kodeks Celny są to przepisy prawa materialnego. Ta ustawa określa przepisy proceduralne w obszarze kontroli, czyli wykonywania kontroli tych przepisów, prawidłowości przestrzegania tych przepisów przez przedsiębiorców, jak również pragmatyki służby, która realizuje te funkcje kontrolne. W tym zakresie przepisy Wspólnoty Europejskiej nie wchodzą w kompetencje krajowe. Każdy kraj na swój sposób może zorganizować służbę celną, służbę rządową, administracji rządowej, byleby ona była kompetentna i władna organizacyjnie, logistycznie, kontrolnie, zdolna do wykonywania kontroli, przestrzegania przepisów prawa materialnego, prawa wspólnotowego. Takie są generalne relacje. W związku z tym prawo Unii Europejskiej nie określa tego, co funkcjonariusz danego kraju administracji celnej może, a czego nie może.

Co do pktu 6 art. 125, mówiącego o tym, że funkcjonariusz nie może posiadać w spółkach prawa handlowego więcej niż 10% akcji, ja zwrócę tylko uwagę na to, że tak naprawdę najważniejszy w tym wszystkim jest art. 124, który mówi o tym,

że funkcjonariusz nie może kierować się interesem jednostkowym lub grupowym i nie może w swej służbie wykonywać zajęć, które mogłyby wywołać podejrzenie jego stronnictwa lub interesowności albo pozostawały w sprzeczności z jego obowiązkami służbowymi.

W związku z tym oczywiście...

(Senator Piotr Andrzejewski: Sprzeczność z szóstką. Tu jest możliwość kolizji.)

Tego rodzaju przepisy funkcjonują również w innych pragmatykach, aby funkcjonariusz nie przeistaczał się we właściciela, nie wykonywał funkcji właścicielskiej w jakiejś firmie, aczkolwiek trudno zabraniać funkcjonariuszowi posiadania akcji, które nabył na przykład na giełdzie, jeżeli są to akcje w mniejszościowym udziale. Mało tego, każdy funkcjonariusz składa oświadczenie majątkowe i ono jest kontrolowane zarówno przez służbę Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jak i przez służbę wywiadu skarbowego w resorcie finansów.

Jeśli chodzi o kwestię ograniczenia możliwości pracy na rzecz podmiotów lub przedstawicielstw firm zagranicznych, to jest to przepis funkcjonujący w dzisiejszej ustawie i do tej pory nie budził on wątpliwości. Projekt tej ustawy był konsultowany w Ministerstwie Gospodarki, gdzie przecież toczyły się prace nad ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Nikt nie wnosił do tego uwag, może dlatego, że do tej pory nie budziło to wątpliwości. Nie przypominam też sobie, aby był jakikolwiek kazus, który musiałby być rozstrzygany sądownie, czy to w przypadku wykonywania przez funkcjonariusza zadań na rzecz przedstawicielstwa firmy zagranicznej, czy osoby zagranicznej. Myślę, że to jest na tyle jednoznaczne, że nikt z funkcjonariuszy nie przekracza tej granicy i nie wykonuje tych zadań, mając na przykład uprawnienia agenta celnego do wykonywania przedstawicielstwa na rzecz jakiejś firmy czy osoby w obrocie towarowym za granicą.

Jeżeli pan senator przedstawi w tej sprawie jakąś poprawkę, to oczywiście ją rozważymy. Jeśli trzeba dokonać zamiany, pojęcie firmy zamienić na pojęcie osoby zagranicznej, to oczywiście to rozważymy.

Do tej pory, tak jak mówię, nie budziło to naszych wątpliwości, bo też nie było takiego przypadku, który by je nam wskazywał ani sygnałów w tym zakresie ze strony Ministerstwa Gospodarki czy wewnątrz Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Cichosz.

(Senator Leon Kieres: Przepraszam, że zadałem takie pytanie, ale to mój obowiązek. Dziękuję.)

Bardzo proszę.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam dwa krótkie pytania.

Jakie są procedury przyjmowania pracowników dzisiaj, a jakie będą po wejściu w życie ustawy?

Drugie moje pytanie brzmi następująco. Jakie działania podejmuje resort w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa pracownikom Służby Celnej bezpośrednio na granicy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Szef Służby Celnej
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Dzisiaj te zasady są, powiedziałbym, niedookreślone czy niejednolite. Staramy się ujednolicić praktykę przyjmowania do służby. W dzisiejszej praktyce przyjmowania do służby nie ma na przykład czegoś takiego, jak ocena wiarygodności funkcjonariusza z punktu widzenia przestrzegania tajemnicy państwowej, a ta ustawa wprowadza taką konieczność zweryfikowania wiarygodności funkcjonariusza. Staram się to znaleźć... O, mam, jest zapis o przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego określonego w przepisach o ochronie informacji niejawnych, co jest jednym z elementów postępowania rekrutacyjnego.

Dzisiaj wyciągamy wnioski z tego, co jest, i jesteśmy świadomi tego, że były takie przypadki, iż został przyjęty człowiek... Dzisiaj przeprowadza się tego rodzaju czynności, ale ex post. W związku z tym były takie przypadki, że człowiek został przyjęty, a dopiero potem zostało wszczęte postępowanie – bo każdy musi przejść przez to postępowanie na okoliczność dostępu do informacji czy to zastrzeżonych, czy oznaczonych wyższą klauzulą – i okazało się, że ów człowiek był gdzieś tam notowany, chociażby w różnego rodzaju rejestrach wykroczeń. Potem zostawał z tego powodu zwolniony, na mocy innego paragrafu, innego artykułu, ze względu na brak zaufania do niego, czego elementem była ta negatywna weryfikacja dotycząca służb, że tak powiem, bezpieczeństwa państwa, bo to tak ogólnie można określić.

Dzisiaj też tego nie ma... To znaczy, dzisiaj też ta procedura przyjmowania do służby nie jest jasno określona. Dlatego w tej ustawie określamy, że ma być test wiedzy, rozmowa kwalifikacyjna, ustalenie zdolności fizycznej i psychicznej do służby. Obecnie taka pragmatyka jest wprowadzana wskutek decyzji dyrektora lub, częściowo,

poleceń szefa Służby Celnej dotyczących ujednoczenia procedur.

Tu dzisiaj podnosimy jednak te rozwiązania do rangi ustawy i dążymy do ujednoczenia ich w całej Służbie Celnej, korzystając z doświadczeń Straży Granicznej czy Policji, w których tego rodzaju procedura rekrutacyjna jest właśnie w taki sposób przeprowadzana.

Co do kwestii bezpieczeństwa funkcjonariuszy na przejściach granicznych, to muszę powiedzieć tak. Przede wszystkim w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy mieliśmy poważny kryzys na granicy wschodniej, ponieważ wielu funkcjonariuszy zostało zatrzymanych z powodu podejrzenia o próby korupcji... Zostali oni zawieszani w swoich obowiązkach i tym samym zmniejszyła się etatyzacja na zmianie, liczba ludzi na zmianie. A ponieważ było mniej ludzi, obniżył się poziom bezpieczeństwa. Z tego też względu w ubiegłym roku przesunąłem, że tak powiem, na granicę wschodnią dwieście pięćdziesiąt etatów. Część osób została przyjęta do jednostek wewnętrznych, a starsi funkcjonariusze zostali skierowani na granicę. Bo takie było założenie, że osoby nowe są kierowane nie na granicę, tylko do jednostek przygranicznych, i tam się uczą, a doświadczeni funkcjonariusze są kierowani na granicę po to, żeby tam dobrze wykonywać kontrolę i żeby potem uczyć młodszych funkcjonariuszy. A więc to jest jeden element.

Podjęliśmy ściślejszą współpracę ze Strażą Graniczną i z Policją pod auspicjami czy z przychylnością pana ministra Rapackiego. Teraz w sytuacji zgłoszenia zagrożenia życia funkcjonariusza, czynnej napaści na niego, ataku na jego mienie taka informacja zostanie zgłoszona do organów ścigania i śledztwo będzie prowadzone pod nadzorem prokuratora.

Ta ustawa idzie też w kierunku tego, żeby śledztwa prowadzone wobec funkcjonariuszy były prowadzone przez organy prokuratury. Nie przez policję, tylko przez te organy – w celu nadania tym śledztwom jakby większej wagi, wyższej rangi, i żeby te czynności śledcze były wykonywane pod nadzorem prokuratury.

I to są jakby podstawowe elementy... Czyli zwiększyliśmy liczbę osób...

Aha, jeszcze jeden ważny element, który wprowadziliśmy w ubiegłym roku i którego realizację kontynuujemy. Jest to czasowe przenoszenie funkcjonariuszy z izb celnych wewnątrz kraju i z izb zachodnich na granicę wschodnią, czy to do grup mobilnych, czy to do takich kontrolnych zespołów przenoszonych okresowo. Bo te osoby z zewnątrz są zupełnie inaczej niż miejscowi postrzegane przez stałych podróżnych. Tu trzeba sobie powiedzieć, że większość obywateli przekraczających granicę to osoby z terenów przygranicznych, które stale przekraczają tę granicę. W związku z tym funkcjonariusze z zewnątrz są zupełnie inaczej postrzegani, zupełnie inne są relacje z tymi osobami. No, natural-

(szef J. Kapica)

nie bezpieczniej czują się na zmianie funkcjonariusze z terenów przygranicznych, mieszkające tam, ale też zupełnie inaczej czują się funkcjonariusze, gdy mają wsparcie kolegów z zewnątrz, którzy wtedy, kiedy trzeba, reagują w sposób bardziej stanowczy wobec osób z tego środowiska, osób, które w mniejszym lub większym stopniu jakoś się zna albo którym można się narazić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja bym prosił o krótkie odpowiedzi, ze względów czasowych.

Zrozumiałem, że pytanie senatora Andrzejewskiego i pańska odpowiedź dotyczyły, zdaje się, art. 240, w którym mówi się o środkach finansowych w wysokości 20% dochodów uzyskanych przez Skarb Państwa tytułem przepadku... Tak? Dobrze, to było pierwsze pytanie. Pozwoliłem sobie sam na nie odpowiedzieć.

Drugie pytanie. Panie Ministrze, ile... Spotkałem się z różnymi danymi, dlatego chciałem usłyszeć z pańskich ust, ile wynoszą wpływy z działalności Służby Celnej do budżetu państwa. Tak króciutko... Bo spotkałem się z różnymi danymi, że na przykład to 40%...

Następne pytanie dotyczy nazw związków zawodowych. Bo gdzieś tu była mowa, o ile dobrze policzyłem, o pięciu związkach zawodowych działających w Służbie Celnej.

I jeszcze jedno pytanie, jeżeli pan minister pozwoli. Chodzi o art. 197 ust. 8 mówiący o tym, że po art. 18 dodaje się art. 18a w brzmieniu: „Podmioty zarządzające gry w kasynach gry są obowiązane do prowadzenia ewidencji napiwków”. Dobrze to zrozumiałem, że... Czy w ogóle jest możliwe wyłapanie tego?

I to wszystko. Dziękuję. Proszę o króciutkie odpowiedzi, Panie Ministrze. I przepraszam.

**Szef Służby Celnej
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, a więc jeśli chodzi o wpływy, tak mniej więcej...

(Senator Sławomir Sadowski: Tak, tak.)

W dzisiejszej ustawie budżetowej jest to 1 miliard 800 tysięcy zł z tytułu dochodów z ceł. To jest 25% tego, co pobieramy, bo 75% jest odprowadzane do budżetu unijnego.

55 miliardów zł jest z tytułu akcyzy – bo akcyza jest nie tylko graniczna, ale także wewnętrzna.

30 miliardów jest z tytułu VAT, przy czym chodzi o VAT w imporcie, bo podczas składania zgłoszenia celnego płaci się cło, VAT, ewentualnie akcyzę. Tak że 30 miliardów zł, mniej więcej – z tego, co pamiętam – jest z podatku VAT. No i 1 miliard 600 jest z podatku od gier. Tyle w zaokrągleniu, w grubych, że tak powiem, liczbach jest pobieranych dochodów budżetowych.

Związki zawodowe. Wymienię je po kolei. Najstarszy i największy, bo liczący dwa tysiące członków, to Federacja Związków Zawodowych Służby Celnej. Drugi pod względem wielkości to Zrzeszenie Związków Zawodowych Służby Celnej RP, liczy on dwa tysiące członków. Trzeci to Związek Zawodowy Celnicy PL – on jest najmłodszy i bazuje głównie na forum internetowym, liczy pięciuset członków. Związek Zawodowy Szczególnego Nadzoru Podatkowego i Akcyzy, reprezentujący pracowników cywilnych, liczy gdzieś około trzystu członków. I NSZZ „Solidarność” w różnych zakładowych komisjach to około stu, stu dwudziestu członków. To są organizacje związkowe.

Co do ewidencji napiwków... To nie jest tylko kwestia ewidencji napiwków, ale również na przykład rejestracji wejść. Bo za wejście do kasyna też pobierana jest opłata. Tego rodzaju ewidencja musi być prowadzona, a system kontroli opiera się na monitoringu. Po prostu każde kasyno musi mieć monitoring, musi, że tak powiem, podlegać kontroli. W kasynach funkcjonują tak zwane komórki kontrolne szczególnego nadzoru, których pracownicy są informowani o pewnych sprawach na bieżąco i na podstawie tego monitoringu... No a ta ewidencja napiwków to nie jest ewidencja tych zwyczajowych napiwków „na piwo”, tylko tu chodzi o pozostawioną na przykład dla krupiera część gratyfikacji z tytułu uzyskanej wygranej czy... To o to chodzi w ewidencji napiwków.

(Senator Sławomir Sadowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałam uzyskać od pana ministra informacje na temat tego, jakie są relacje zarobków celników do zarobków innych służb mundurowych. Bo co jakiś czas celnicy podnoszą kwestię tego, że zarabiają stosunkowo mało. Wiem, że jeśli chodzi o sprawy emerytalne, to będą wyrównania, ale jak wygląda ta relacja zarobków? Dziękuję bardzo.

**Szef Służby Celnej
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku, Pani Senator, do niedawna wyglądało to bardzo źle. Trzeba powiedzieć, że ostatnie regulacje płac w Służbie Celnej były w ubiegłym roku, a wcześniej aż w 2002 r. Niestety, nie byliśmy uwzględnieni w ustawie o ustanowieniu programu modernizacji dla służb mundurowych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dopiero w ubiegłym roku rząd zdecydował się stworzyć, na wzór tamtego programu, program modernizacji Służby Celnej, a jednym z jego podstawowych elementów jest wzmocnienie systemu motywacyjnego uposażeń funkcjonariuszy celnych. Pewne przykłady liczbowe państwu podam. Do 2007 r. średni mnożnik kwoty bazowej, taki wymierny, w przypadku funkcjonariuszy celnych był na poziomie 1,91. W ubiegłym roku w wyniku przekazania środków w wysokości średnio 500 zł na etat ten mnożnik wzrósł do 2,21. Przy czym w służbach mundurowych, na przykład w Straży Granicznej, mnożnik już w ubiegłym roku był na poziomie 2,50. To pokazuje mniej więcej różnice i to, jak to się potem przekłada na wynagrodzenia. W tym roku, po uruchomieniu środków wynikających z uchwały modernizacyjnej, ten mnożnik też miał być na poziomie 2,50. Ale niestety, kryzys dotknął również naszą służbę i zostaliśmy zmuszeni do ograniczenia tych wydatków o połowę, w efekcie osiągniemy mnożnik na poziomie bodajże 2,36. W Straży Granicznej już w tej chwili będzie to chyba 2,60. W przyszłym roku osiągniemy mnożnik na poziomie 2,50, być może będzie on troszeczkę większy, tak że dosyć wyraźnie doganiamy innych w ostatnim okresie. Zresztą sam premier uznał, że były przesłanki, by potwierdzić, że Służba Celna we wcześniejszych latach była mocno niedowartościowana i niedoinwestowana, stąd program modernizacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie: czy podczas tworzenia tej ustawy brane były pod uwagę opinie związków zawodowych? Czy były konsultacje?

Pytam dlatego, że otrzymaliśmy bardzo wiele różnego rodzaju uwag i propozycji poprawek ze strony związków zawodowych. Tych poprawek są dziesiątki. Co takiego się stało, że nie można było uwzględnić pewnych wniosków związków zawodowych? Dziękuję.

**Szef Służby Celnej
Jacek Kapica:**

My staraliśmy się państwu przekazać informację o przebiegu konsultacji wewnętrznych i dialogu ze związkami zawodowymi w zakresie zmiany ustawy o Służbie Celnej. Niestety, jesteśmy pod tym względem po trosze ofiarą konkurencji między związkami zawodowymi w Służbie Celnej. Bo gdy jest jeden związek, to jest to dla nas jeden partner, a gdy jest ich pięć, to każdy chce być tym aktywniejszym i lepszym, chce zgłaszać coraz lepsze dla funkcjonariuszy poprawki. Rząd wybrał, jeśli chodzi o kierunek modernizacji Służby Celnej, wzór służby mundurowej, którą zresztą zawsze środowisko funkcjonariuszy się czuło. W związku z tym w kształtowaniu ustawy szliśmy w kierunku wyznaczanym przez pragmatykę służby mundurowej. To jest trochę tak, że jak się wybiera pragmatykę służby mundurowej, to i z przywilejami – choć może dzisiaj jeszcze nie wszystkimi, ale jest to ten kierunek – i z obowiązkami. A problem polega na tym, że część związków zawodowych chciałaby mieć przywileje wynikające ze służby mundurowej, a bezpieczeństwo – z kodeksu pracy. Ale tak się nie da. Tak się po prostu nie da, a więc niemożliwe było przyjęcie przez nas wszystkich wniosków.

Ja obliczyłem, ile propozycji poprawek zostało zgłoszonych i ile zostało przyjętych jeszcze przed pracami podkomisji. Otóż zgłoszonych zostało mniej więcej dziewięćdziesiąt propozycji, z tego trzydzieści przyjęliśmy. Zresztą jeszcze w ostatnim czasie, przed drugim czytaniem, przy uczestnictwie pana ministra Michała Boniego i przewodniczącego podkomisji, posła Leszka Cieślaka, rozmawialiśmy ze związkami zawodowymi, ze wszystkimi związkami zawodowymi. W tej wspomnianej informacji mają państwo przytoczony opis poprawek, które zostały przyjęte w trakcie drugiego czytania.

Dwa związki z ostatniej tury tych spotkań, trzeciego dnia, wyszły. Wyszedł Związek Zawodowy Celnicy PL, a to ze względu na brak akceptacji przez rząd przypisania Służby Celnej do emerytur policyjnych w dzisiejszym kształcie... No, z jednej strony oczywiście była chęć rządu do rozwiązania tego problemu w sposób kompleksowy, ale z drugiej strony to nie jest wcale takie łatwe. Dzisiaj składki za funkcjonariuszy celnych wpłaca się do ZUS i do OFE, w związku z tym musiałaby zostać przeprowadzona cała operacja finansowo-księgową dotycząca przeniesienia tych środków do budżetu. Nie jest więc to takie proste, że jest to wpisanie poprawki, iż przysługują nam emerytury policyjne, bo za tym idą zmiany związane z obowiązkami OFE czy ZUS. A co do wyjścia z rozmów Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność”, to powodem był brak akceptacji co do czynności operacyjno-rozpoznawczych

(szef J. Kapica)

i chyba generalnie brak akceptacji... chęci kompromisów w tym zakresie.

Co do propozycji pozostałych związków, to te tematy, które zostały zgłoszone, zostały przyjęte. Przykładowo: szliśmy w kierunku ucywilnienia stanowisk wraz z wejściem w życie ustawy, ale na wniosek związków zawodowych od tego odstąpiliśmy i teraz idziemy w kierunku tego, co jest w innych służbach, czyli chodzi o naturalny sposób przeprowadzenia zmiany: etat celny zmieniamy na cywilny albo na wniosek funkcjonariusza, albo wraz z odejściem funkcjonariusza. Kwestie wartościowania i opisu stanowisk pracy zostały przesunięte na 1 stycznia 2011 r., żeby jeszcze móc prowadzić konsultacje. Kwestie zwolnienia w wyniku osiągnięcia prawa do emerytury czy też tak bardzo ważna sprawa jak rozszerzenie na wszystkich funkcjonariuszy uprawnień do otrzymania dodatku za dojazd, jeżeli dojazd do jednostki jest z odległości powyżej 30 km i trwa powyżej godziny w jedną stronę... Początkowo przepis ustalał to uprawnienie tylko dla pracujących na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, ale w wyniku dyskusji doszliśmy do wniosku, że można to rozszerzyć na wszystkich funkcjonariuszy celnych.

Te dwa tematy, które już wcześniej omówiłem, pozostają oczywiście do naszej dalszej pracy i do rozwiązania w dalszej przyszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Panie Ministrze, ogromne słowa uznania za to, że ukazał się kompleksowy dokument, który reguluje zadania i organizację Służby Celnej, pomimo tych emocji, propozycji poprawek i rozlicznych konsultacji. To absolutnie trzeba podkreślić. Stąd te słowa uznania.

Mam kilka szczegółowych pytań. Funkcjonariusze celni będą mieli prawo do użycia broni palnej oraz prawo do samodzielnego zatrzymywania osób. Ale kto będzie o tym decydował, pan minister? A może będzie się to odbywało w porozumieniu z Komendą Główną Policji czy też z komendami rejonowymi? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy możliwości weryfikacji stanu zdrowia funkcjonariusza oraz jego zdolności fizycznych i psychicznych przez komisję lekarską. Czy to będzie badanie okresowe, roczne, półroczne? I czy to nie będzie sposób na to, żeby kogoś wyprzęgnąć ze służby? Czy nie będzie tutaj pewnej uznaniowości?

I trzecie pytanie, które się zrodziło... Ja tych pytań mam kilkanaście, ale ze względów technicznych przekażę je panu ministrowi przy okazji. I tylko jeszcze to trzecie zadam. Otóż minister Czuma wyszedł z dość dyskusyjnym pomysłem, że będzie można posiadać miękkie narkotyki. Ja bym zaproponował... Czy pan minister nie zechciał rozważyć i ewentualnie ustanowić takiego przepisu, który zalegalizowałoby posiadanie na przykład pięciu kartonów papierosów i pięciu kartonów wódki, a wszystko ponad to świadczyłoby już o handlu? To jest pomysł na pozór szalony, ale tak naprawdę... Bo gdy państwo co jakiś czas zamykacie jakąś wytwórnię, to jest to wielki sukces i policji, i służb celnych, ale gdyby ograniczyć dystrybucję... Wiem, że to wzbudzi wielkie emocje, ale wydaje mi się, że to jest też jakiś pomysł na to, żeby uszczelnić granice, zmniejszyć nielegalny przemysł alkoholu i tytoniu. Dziękuję.

Szef Służby Celnej Jacek Kapica:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, co do kwestii broni, to w tym przypadku wyszliśmy z założenia... Bo trzeba mieć na uwadze, że charakter funkcjonowania Służby Celnej po wejściu Polski do Unii Europejskiej się zmienił. Do tamtego momentu była to służba statyczna stacjonująca na przejściach granicznych, gdzie bezpieczeństwo zapewniała Straż Graniczna, lub w jednostkach, gdzie w sposób oczywisty to bezpieczeństwo i tak było... Z kolei model funkcjonowania Służby Celnej, jaki określają zasady Unii Europejskiej, jest taki – i w takim kierunku rozwijają się służby państw Unii Europejskiej – że ze względu na zniesienie granic stosuje się tak zwaną kontrolę doraźną dokonywaną przez grupy mobilne. One funkcjonują zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, i w każdym innym unijnym kraju. Jest to służba pełniona na drodze, na targowiskach, na parkingach, czyli tam, gdzie nie ma infrastruktury zapewniającej bezpieczeństwo, czyli nie wiadomo, kogo się zatrzyma. W związku z tym, dbając o bezpieczeństwo tych funkcjonariuszy, wyszliśmy z założenia, że powinno to być tak, jak to jest w przypadku inspekcji transportu drogowego czy straży leśnej, a więc że służby, które nie mają za sobą infrastruktury zapewniającej bezpieczeństwo, są wyposażone w broń dającą takie poczucie bezpieczeństwa. Trzeba przy tym mieć świadomość, że będzie to uprawnienie ograniczone tylko do funkcjonariuszy pełniących służbę w komórkach zwalczania przestępczości, w tych grupach mobilnych, a więc nie każdy funkcjonariusz... To jest w tej chwili grupa mniej więcej tysiąca pięciuset osób. Decyzję o tym będzie podejmował dyrektor izby celnej dla całego województwa, dla wszystkich funkcjonariuszy pracujących w takim województwie, lub szef

(szef J. Kapica)

służby celnej w przypadku funkcjonariuszy zatrudnionych w Ministerstwie Finansów.

Co do kwestii zatrzymania. Dzisiaj tak naprawdę przepis jest ułomny. Jeżeli bowiem mamy podejrzanego, to możemy go skontrolować i możemy go grzecznie poprosić, żeby poczekał, aż przyjdzie policja, gdyż on akurat jest notowany w systemach i musimy go przekazać jednostce Policji. Po prostu tej osoby nie można fizycznie skuć w kajdanki. Służba celna ma dostęp do systemu informacji Schengen, gdzie w sposób mobilny sprawdza się palmtopem paszport czy dowód osobisty takiej osoby. Jeżeli ta osoba jest notowana i wskazana do zatrzymania, to należy ją zatrzymać. Dzisiaj można ją grzecznie poprosić albo w momencie, kiedy używa siły lub chce zbiec, użyć środków przymusu bezpośredniego, ale nie można jej w sposób procesowy zatrzymać. Ta ustawa pozwala ją zatrzymać i przekazać jednostce Policji. Dzisiaj trzeba ją grzecznie poprosić i wezwać jednostkę Policji, która ją skuje. W związku z tym tak naprawdę ten przepis jest ułomny.

Co do weryfikacji zwolnień. Dzisiaj mamy również ułomne przepisy, ponieważ zwolnienia chorobowe funkcjonariuszy celnych są płatne z budżetu państwa, nie ze składek chorobowych, bo funkcjonariusze nie odprowadzają składek chorobowych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmawia weryfikacji zwolnień, bo to nie są jego pieniądze. I tak naprawdę nie mamy narzędzia do tego, żeby zweryfikować długookresowe zwolnienie lekarskie funkcjonariusza wydane przez takiego czy innego lekarza. Wprowadzamy ten mechanizm, ponieważ mieliśmy doświadczenia, państwo macie świadomość... Zresztą wszystkie służby mundurowe są finansowane z budżetu państwa i chorobowe w 100%, w związku z czym następuje w niektórych przypadkach nadużywanie tego prawa w sposób długoterminowy. Są funkcjonariusze na zwolnieniach lekarskich, w przypadku których można mieć wątpliwości co do zasadności ich wydania. W związku z tym potrzeba stworzyć mechanizm, jaki jest w innych służbach, na przykład komisja lekarska MSWiA. My chcemy tego rodzaju mechanizm stworzyć, aby można było weryfikować długoterminowe zwolnienia lekarskie. To nie będzie okresowe. Nie chcemy tego przeprowadzać. Na pewno dla tych funkcjonariuszy, którzy będą posiadali broń, trzeba będzie coś takiego wprowadzić. Ale wobec tych, którzy normalnie wykonują swoją pracę, tylko wtedy, kiedy będzie do tego przesłanka.

Trzecie pytanie dotyczyło...

(Senator Stanisław Bisztyga: Limit papierosów.)

(Głos z sali: I narkotyki.)

Aha, limitu papierosów. No, powiem szczerze, że to dosyć rewolucyjne. To jest tak, że udało nam się w ubiegłym roku ograniczyć limit w przypadku tak zwanego przemytu mrówkowego z pakietu do dwóch paczek. To przyniosło bardzo dobry efekt, który chwalił sobie sam prezes Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Lublinie, bo nagle okazało się, że na tym rynku może sprzedawać trochę więcej swoich wyrobów. Do tej pory rynek był w sposób nielegalny zaopatrywany z przemytu mrówkowego. Tak naprawdę najtrudniej jest walczyć z dystrybucją, a najłatwiej z magazynami. W związku z tym trudno byłoby nam się zgodzić na to, że można posiadać ileś tam kartonów, bo może być ciąg garaży, w którym zawsze będzie tylko po pięć kartonów. Dystrybucję jest najtrudniej kontrolować i z nią walczyć, ponieważ również sądy podchodzą do tego w dosyć miękki sposób, stwierdzając, że nawet jeśli ktoś posiada pakiet, to jest to znikoma społeczna szkodliwość czynu. Poza tym ta osoba gdzieś tam tak naprawdę z powodów społecznych na czyjąś rzecz przecież sprzedaje ten karton, dorabia. W związku z tym nie mamy takiej siły i środków, żeby zabezpieczyć każde targowisko i walczyć z każdą osobą sprzedającą ten pakiet papierosów. Chodzi o to, żeby identyfikować właśnie magazyny dystrybucyjne, gdzie jest, nie wiem, po pięć kartonów tych papierosów, czy tego, kto skujuje, tego, kto to organizuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję.

Pan senator Dobkowski.

Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Chodzi mi o to, że jeśli zatrzyma się na granicy kogoś z narkotykami, to wiadomo, że narkotyki należy zniszczyć, bo one są szkodliwe dla wszystkich itd. Ale jeżeli na przykład zatrzyma się i skonfiskuje papierosy albo wódkę, to ja nie wiem, czy jest konieczność ich likwidacji. Jeżeli bowiem papierosy nie są trujące i są dobrej jakości, to uważam, że można byłoby je sprzedać i byłyby pieniądze do budżetu państwa. Po co się taką rzecz, która jest wartościowa, niszczy? Z czego to wynika? Czy są takie przepisy? Czy chodzi o konkurencję? No bo jeżeli chodzi o konkurencję z zakładami tytoniowymi, to można się jakoś z nimi po prostu...

(Głos z sali: Dogadać.)

...dogadać czy uruchomić jakąś procedurę, żeby one z tego tytułu miały jakieś gratyfikacje finansowe. Ja nie lubię patrzeć, jak się coś niszczy. Ja sam papierosów nie palę, ale ponieważ ludzie palą i ktoś to produkuje, więc to jest niszczenie pracy człowieka itd.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Szef Służby Celnej
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o narkotyki, to jest jasne, że przekazujemy je polacji, i ona je niszczy.

Co do zatrzymanych przemyconych papierosów i wódki, to nie można ich sprzedać na rynku wewnętrznym z dwóch powodów. Po pierwsze, faktycznie zakłóca się konkurencję, bo wtedy sprzedawalibyśmy alkohol, który nie jest wyprodukowany w Polsce, no i w ten sposób stawalibyśmy się dodatkowym dystrybutorem.

(*Senator Grzegorz Banas:* Ale wypić można zawsze.)

Nie można też go wypić ze względu na to, że tak naprawdę nie wiemy, co zatrzymujemy. I to jest drugi powód. Przede wszystkim te towary nie mają polskich oznakowań. Jak państwo wiecie, na polskim rynku mogą być sprzedawane tylko towary z polskimi oznakowaniami. Poza tym tak naprawdę nie znamy składu tego alkoholu. W związku z tym go nie sprzedajemy.

Kiedyś była taka praktyka, że sprzedawało się te papierosy z przeznaczeniem na eksport. Ale doświadczenie było takie, że one często z powrotem wracały, przemycane przez granicę, w związku z czym po prostu się je niszczy. A co do alkoholu, to sprzedajemy go na tak zwane zlewki do zakładów przerabiających spirytus. Tam podlega on jakiemuś przerobieniu. Tak że nie jest to zniszczenie poprzez wypicie, spalanie, wylanie. Użyty jest on ponownie do produkcji innego alkoholu. Dziękuję.

(*Senator Wiesław Dobkowski:* Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pan senator Skorupa.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam podobne pytanie, tylko że bardziej szczegółowe. Jak w poszczególnych latach, to jest w roku 2007, 2008 i 2009, i w jakich ilościach były utylizowane wyroby tytoniowe i papierosy? Ile litrów alkoholu utylizowano w poszczególnych latach?

(*Senator Stanisław Bisztyga:* Chyba na Podhalu z tego piją.)

Jaka kwota w poszczególnych latach wpłynęła do budżetu ze skonfiskowanych towarów akcyzowych?

Mam też pytanie: jak wygląda rejestr czy też monitoring urządzeń hazardowych? Czy znajdują się na terenie Polski urządzenia hazardowe poza rejestrem, funkcjonujące na tak zwanym czarnym rynku, na przykład jednoręcy bandyci? I czy istnieje możliwość budowy w Polsce centrum hazardowego na wzór Las Vegas czy Atlantic City w Stanach Zjednoczonych? Czy też jest potrzebna specjalna ustawa dla takiej inwestycji w kraju? Może mi pan odpowiedzieć na te pytania na piśmie, będę wdzięczny. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Szef Służby Celnej
Jacek Kapica:**

Dziękuję. Na pewno na pierwszą część musiałbym odpowiedzieć na piśmie, a jeżeli na pozostałe również mogę, to tak zrobię. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo panu ministrowi dziękuję.

(*Szef Służby Celnej Jacek Kapica:* Dziękuję bardzo państwu.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu, jeżeli ktoś by chciał zabrać głos.

Są zapisane trzy osoby. Jeśli będą przestrzegały limitu czasu, to jest nadzieja, że o przewidywanej godzinie 22.00 zakończymy obrady.

(*Senator Kazimierz Kleina:* Jeszcze jeden punkt chcemy zrobić.)

(*Senator Stanisław Bisztyga:* A można do protokołu złożyć?)

(*Senator Jan Dobrzyński:* Można, ale nie trzeba.)

Jako pierwszy pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowana ustawa ma na celu dostosowanie przepisów ustawy z dnia 19 marca 2004 r. – Prawo celne, Dziennik Ustaw nr 68 poz. 622, nr 273 poz. 2703, do obowiązującego prawa Unii Europejskiej.

Nieuchronna konieczność zmian jest oczywista, jednak forma i treść proponowanych zapisów pozostawia wiele do życzenia. Wręcz nie do przyjęcia są niektóre z proponowanych rozwiązań organizacyjno-prawnych.

Bardzo istotny jest art. 7, wskazujący na wymóg złożenia wniosku o udostępnienie informacji i uzyskania pozwolenia w formie decyzji admini-

(senator J. Dobrzyński)

stracyjnej, na przykład od Straży Granicznej lub organów podatkowych, co jest niecelowe pomiędzy dwoma organami administracji publicznej. Ponadto należy tu powiedzieć o ewidentnej luce prawnej, gdyż zapisy ustawy nie uwzględniają możliwości złożenia odwołania od wydanej decyzji, co stanowi naruszenie naczelnej zasady postępowania administracyjnego, czyli wywodzącej się z konstytucji zasady dwuinstancyjności; zgodnie z art. 78 Konstytucji RP, każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. W ten sposób pominięto też ważny element gwarancyjny konstytucyjnej zasady proporcjonalności, wynikający z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, który dotyczy każdego postępowania, zarówno administracyjnego, jak i sądowego w demokratycznym państwie prawnym. Ponadto część proponowanych zmian powinna zostać doprecyzowana, ponieważ poziom ogólności stwarza możliwość różnorodności interpretacji i stosowania przepisów. Poszerzenie zakresu zadań Służby Celnej bez przydzielenia komplementarnych instrumentów do ich realizacji czyni ustawę nieprzystosowaną do jej realizacji, szczególnie w zakresie zadań dotyczących wywiadu skarbowego. Nieuzupełnienie tych zapisów będzie skutkowało podejmowaniem przez służby celne jedynie działań prewencyjnych w tym obszarze, bez możliwości faktycznego wykrywania przestępstw, a tym samym – działaniami nieefektywnymi pod względem finansowym. Brak równowagi między zadaniami a doбором instrumentów w ramach analizowanej ustawy pozwala nawet na stwierdzenie, iż została naruszona jedna z dyrektyw prakseologicznych. Mam tu na myśli zasadę optymalnej pojemności kompetencyjnej organu, która nakazuje określenie ilości i rodzaju spraw oraz ukształtowanie struktury organizacyjnej tak, aby organ mógł rzeczywiście i sprawnie realizować przydzielone mu zadania. Podobne są zalecenia Rady Unii Europejskiej, a biorąc pod uwagę prymat prawa wspólnotowego nad krajowym, projektodawca powinien to uwzględnić.

Na uwagę zasługują też proponowane w art. 52 ust. 10 przesłanki wykreślenia osoby z wykazu gwarantów uprawnionych do udzielania gwarancji składanych jako zabezpieczenie pokrycia kwot wynikających z długów celnych. Jedną z nich jest niewywiązywanie się z zobowiązań wobec organów celnych – pkt 2. Jakiego rodzaju zobowiązań to dotyczy? Jakichkolwiek, czy też ściśle określonych? Tak ogólny, a wręcz lapidarny zapis może powodować zbyt daleko idącą dowolność w kwalifikowaniu danych okoliczności jako niewywiązywanie się z zobowiązań.

Wysoka Izbo, od sprawnej działalności administracji celnej, Służby Celnej, uzależniona jest 1/3 dochodów budżetu, jak nas poinformował pan

minister. Tymczasem zapisy ustawy nie rozwiązują żadnego z ważnych problemów polskiej Służby Celnej, a wręcz w zagmatwany sposób dodają nowe przy łamaniu konstytucyjnych zasad w demokratycznym państwie prawa.

Tak więc poparcie proponowanej przez rząd ustawy o Służbie Celnej w takim kształcie jest niemożliwe. Dlatego też chciałbym wspólnie z panem senatorem Grzegorzem Banasiem zgłosić do noweli poprawki, z nadzieją, iż zostaną przyjęte przez Wysoką Izbę. Bardzo proszę, Panie Marszałku, oto te poprawki. I dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo. No nieźle...
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Cel odrębnej ustawy o Służbie Celnej o takim zakresie jest niewątpliwy, zwłaszcza po konwencji schengenskiej, kiedy tak naprawdę działamy w interesie całej Unii Europejskiej, a polska Służba Celna jest na rubieżach Europy w zakresie wymiany tego, co stanowi o cywilizacji europejskiej i ochronie europejskiego obszaru celnego. Stąd tak wielka waga, również międzynarodowa, tej regulacji. Druga kwestia, która mnie zaprzęta, to poprawność systemowa. A trzecia – to ciągle niedostatek satysfakcji z zakresu reformowania i modyfikowania odziedziczonego po peerelu prawa budżetowego, które to prawo w dalszym ciągu tworzy jedną wielką zlewnię i rozlewnię na szczeblu centralnym, pomijając oczywiście budżety samorządu terytorialnego.

Wydaje mi się, że po dwudziestu latach może dojrzejemy w końcu do tego, aby w ustawie o finansach publicznych pójść w kierunku odciążenia budżetu z szeregu zadań. Ja reprezentuję tezę, że im mniejsza wysokość budżetu, tym lepsze państwo. Im więcej spraw przeniesionych do sytuacji samofinansowania albo współfinansowania, również w zakresie danin publicznych, tym lepsza transformacja ustrojowa. Dlatego też wydaje mi się, że w ustawie zasługuje na szczególne podkreślenie to, co stanowi o zwiększeniu motywacji i dyscypliny Służby Celnej jako organu rozpoznawania, wykrywania, zapobiegania i zwalczania przestępstw, wykroczeń i nielegalnych działań związanych z naruszaniem integralności dopuszczalnej i chronionej europejskiego obszaru celnego. Wydaje się, że jest tu podstawowy niedostatek środków przewidzianych ustawą dla realizacji jej celów. Stąd moja troska, aby z tych wszystkich trzech przesłanek wywieść wnioski poprawiające, moim zdaniem, tę ustawę, a także stanowiące przykład, w jakim kierunku powinny

(senator P. Andrzejewski)

pójść rozwiązania ustawy o finansach publicznych. Być może, jeżeli ta ekipa rządząca do tego nie dojrzeje, to następna, następny parlament, zechce to doświadczenie wykorzystać.

Mianowicie proponuję, aby utworzyć fundusz celowy finansowania Służby Celnej na finansowanie zadań określonych w art. 2 ust. 1 pkt 6, to jest: rozpoznawanie, wykrywanie, zapobieganie, zwalczanie przestępstw i wykroczeń przeciwko... Tu wymienia się w ustawie siedem niezwykle ważnych ustaw, które chronią i w zakresie wartości intelektualnej, i dotyczące kultury, co mi jest szczególnie bliskie, i w zakresie ochrony przyrody, i w zakresie pozostałych ustaw szczegółowych, które są objęte zadaniami zleconymi Służbie Celnej. A więc byłby to fundusz celowy wspomagający finansowanie budżetowe, minister właściwy do spraw finansów publicznych określiłby zaś w drodze rozporządzenia statut i pozabudżetowy system zarządzania funduszem jako współfinansowanie, odciążając jednocześnie aktualnie pogłębiającą się mizერიę budżetową. Bo dzisiaj musimy mieć i takie cele rządu na uwadze, musimy być współkonstruktorem tego, co deklaruje dzisiaj rządząca koalicja w zakresie dobrze służącym państwu polskiemu i polskiemu systemowi ochrony prawa i finansów publicznych. I ta poprawka do tego zmierza.

W art. 240 jest również przewidziany system motywacyjny, który też jest związany z obciążeniem i Skarbu Państwa, i budżetu. W związku z tym proponuję, żeby ten fundusz obsługiwał jednocześnie zadania i cele, o których mowa w art. 240 przy tak zwanym funduszu motywacyjnym związanym z realizacją tych zadań, o których mówię, przewidzianych w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy o Służbie Celnej. Jednocześnie co do środków finansowych gromadzonych na funduszu, trzeba tu określić od razu, co będzie przedmiotem tego rozporządzenia, a jest to istotne, co jest *essentia negotii*. Środki finansowe gromadzone na tym funduszu mają pochodzić z przychodów osiągniętych z tytułu przepadku rzeczy i korzyści majątkowych pochodzących z przestępstw i wykroczeń ujawnionych przez funkcjonariuszy celnych w związku z wykonywaniem zadań, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6. Ten fundusz miałby takie zadanie, nie uszczuplałoby to zadań służby celnej przewidzianych w art. 2, stanowiących już przychody dla budżetu. To akcyza, VAT i inne wyszczególnione tam pozycje.

Wydaje mi się również, że aby zrealizować ten przepis, komplementarnie do tego trzeba by skreślić w art. 240 wyrazy „Skarb Państwa” i ust. 3. Przewiduje on, że tylko przez krótki okres, jeszcze bodajże do 30 czerwca 2010 r., będzie istniał ten fundusz motywacyjny po stronie pracowników Służby Celnej. Jeśli będą na gołej pensji,

bez odpowiednich dodatkowych motywacji, to będzie to jeszcze jedno chciejstwo i *wishful thinking*, czyli życzeniowe regulowanie tego rozpoznawania, wykrywania, zapobiegania i zwalczania przestępstw oraz wykroczeń. Wydaje mi się, że ten fundusz motywacyjny jest bardzo istotnym komponentem aktywności służby celnej w przewidzianym ustawą zakresie.

Wreszcie art. 124. Dziękuję bardzo panu senatorowi, panu profesorowi, przewodniczącemu Kieresowi, za zwrócenie na to uwagi. Są to zapisy, które – moim zdaniem – troszkę odbiegają od jurydycznego wymiaru pojęć. Mianowicie funkcjonariusz przy wykonywaniu obowiązków nie może się kierować interesem jednostkowym lub grupowym. No, samo zarabianie pieniędzy, fundusz motywacyjny przy wykrywaniu przestępstw czy aktywność to też jest kierowanie się interesem i swoim, i grupowym, w związku z tym, jeżeli nie ma jakiegoś słowniczka, to trzeba tutaj zmienić to „nie może się kierować”, trzeba temu nadać inne brzmienie. Proponuję: nie może odnosić pozaustawowej korzyści jednostkowej lub grupowej. Tu jest mowa o korzyści, ale każdy z nas jakimś interesem, nie tylko finansowym, ale grupowym czy jednostkowym się kieruje, trudno człowiekowi zabronić kierowania się interesem jednostkowym lub grupowym. To samo może dotyczyć wszystkich innych przychodów czy nagród, które osiąga się w służbie cywilnej czy służąc państwu polskiemu w różnych obszarach jego działalności.

Wydaje się ogromnie ważne to, na co zwrócił uwagę pan profesor Kieres, czyli to, aby w art. 125 nie przyzwolić na posiadanie do 10 % akcji lub udziałów czy kapitału zakładowego w spółkach prawa handlowego, i to bez żadnych ograniczeń, bo nawet jedna akcja, jak pan profesor powiedział, może tu stanowić o stronniczości i koliduje to z tym zapisem „nie może się kierować interesem jednostkowym lub grupowym”. To co, to ma działać przeciwko spółce, w której jest udziałowcem? Bo w ustawie ewidentnie jest to tak zapisane, że występuje kolizja między interesem jednostkowym a udziałem. W związku z tym proponuję zapis, że funkcjonariusz Służby Celnej w ogóle nie może posiadać akcji lub udziałów w spółkach prawa handlowego. On sam. Wiadomo, że i tak te przepisy są obchodzone, przysporzenia mogą być dla rodziny, dla ciotki, przy braku wspólności dla żony itd., itd., ale wydaje mi się, że ustawa powinna te rygory zapisać w sposób bardziej arbitralny i jednoznaczny, żeby sama nie stwarzała tego typu furtek. Wydaje mi się, że w tym zakresie, o którym mówię, poprawia to zakres praktycznego wykorzystania zapisów ustawowych. Nie ustosunkowuję się do pozostałych mankamentów, które Biuro Legislacyjne wyłowiło, a koledzy w poprawkach zgłosili do pana marszałka.

Zgłaszam tę poprawkę i wnoszę o jej pozytywne zaakceptowanie przez przedstawiciela ministra

(senator P. Andrzejewski)

finansów, pana ministra Jacka Kapicę, w interesie publicznym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Będę mówił krótko, zwłaszcza że widziałem poruszenie niektórych panów senatorów w sytuacji, kiedy po ośmiu godzinach dyskusji na temat jednej ustawy jeden z senatorów próbuje zdobyć uwagę ministra w sprawie bardzo ważnej, chociaż być może błądej dla osób nieznających zasad techniki legislacyjnej.

Nie będę świecił oczami za rozwiązania prawne, które później będą przedmiotem różnego rodzaju komentarzy. Mogę tylko państwu powiedzieć, że moja osoba z imienia i nazwiska była wymieniona przez rzecznika prasowego jednego z urzędów centralnych w odpowiedzi na krytykę stanu ustawodawstwa regulującego przedmiot działania tego kierownika urzędu centralnego. Ten funkcjonariusz publiczny już nie jest funkcjonariuszem publicznym, ale złożył stosowne oświadczenie przez swojego rzecznika prasowego. Treść miało mniej więcej taką: niech senator nie krytykuje stanu ustawodawstwa, skoro sam uczestniczył w jego tworzeniu. Stąd też występuję w sprawie być może błądej i zwracam uwagę na rzecz istotną właśnie z punktu widzenia zasad tworzenia prawa.

Pojęcie firmy, o czym już tutaj mówiłem, zgodnie z kodeksem cywilnym odnosi się do nazwy jednostki organizacyjnej. Rozumiem, że także my uchwalaliśmy już tutaj ustawy, w których pojęcie firmy odnosiliśmy... „Przedsiębiorca działa pod firmą” – to art. 43² §1 kodeksu cywilnego. Inny zapis: „firmy ujawnia się we właściwym rejestrze”. Projektowany przepis art. 125 pkt 8 rzeczywiście został dosłownie przepisany z obowiązującego w ustawie o Służbie Celnej art. 34 pkt 7, zmieniono tylko przypadek jednego z wyrazów w tym pkt 7.

Panie Ministrze, ja sobie zdaję sprawę z tego, zgłaszając poprawkę – zaraz ją odczytam – że bez pana poparcia ta poprawka, nawet jeśli zostanie przeprowadzona przez Senat, w Sejmie nie ma najmniejszych szans. Mam doświadczenia z tego rodzaju sytuacji. W związku z tym, jeśli pan tego na posiedzeniu komisji nie poprze, ja oczywiście wycofam tę poprawkę, a artykuł niech idzie w tym brzmieniu, jakie zostało zaproponowane. Dla mnie rzeczywiście jest ważne, że ustawa była konsultowana w różnych trybach i z różnymi organami. Każda ustawa, do której zgłaszamy poprawki,

jest konsultowana w tych trybach z Rządowym Centrum Legislacji i z różnymi innymi podmiotami. Żeby dać panu satysfakcję, powiem, że w odróżnieniu od niektórych moich przedmówców uważam tę ustawę za dobry akt prawny, jeśli chodzi o jej systematykę i ujęcia określonych rozwiązań. Znany jestem z tego, że czasami burzę spokój i dobre samopoczucie, proponując sformułowania, które są rozbieżne z przedłożeniem, tylko dlatego, że chcę dobrej ustawy, która nie budziłaby później wątpliwości i nie byłaby przedmiotem różnego rodzaju krytyk, także dla spokoju mojego sumienia – wtedy, kiedy stoję się wykładowcą uniwersyteckim. Nie jest moją winą to, że czasami organy wetujące ustawy powołują się także na moje argumenty. Trudno.

Proponuję, żeby w art. 125 pkt 8 wyrazy „firm zagranicznych” zastąpić wyrazami „przedsiębiorców zagranicznych lub innych osób zagranicznych”. To, moim zdaniem, całkowicie rozwiąże problem, zapewni spójność terminologiczną z kodeksem cywilnym i ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. A jeśli ktoś zechce użyć argumentu, że przecież w innych ustawach pojęcie firmy jest używane w tym samym znaczeniu, w jakim w tej przepis to ujmuje, powiem wprost: błąd ten powielamy także my w tej kadencji.

(Senator Kazimierz Kleina: Dobra poprawka.)

Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że nikt więcej z państwa nie zapisał się do głosu.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że wnioski legislacyjne złożyli: pan senator Dobrzyński, pan senator Kleina, pan senator Dobkowski, pan senator Kieres.

(Senator Grzegorz Banaś: I pan senator Banaś.)

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Szef Służby Celnej Jacek Kapica: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Pochylimy się nad tymi wnioskami na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

I w związku z tym...

Czy są jakieś ogłoszenia?

(Senator Kazimierz Kleina: A zrobimy jeszcze jeden punkt?)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Nie, nie, o 22.00 kończymy. Obradujemy już dwanaście godzin, to w zasadzie...

**Senator Sekretarz
Andrzej Szewiński:**

Komunikaty.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się w dniu dzisiejszym zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182. Porządek posiedzenia: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych w czasie debaty do ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009. Druk senacki nr 631.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie w dniu jutrzejszym o godzinie 8.15 w sali nr 182. Porządek posiedzenia: rozpatrzenie wniosków

zgłoszonych w czasie debaty do ustawy o Służbie Celnej. Druk nr 630.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbędzie się 30 lipca o godzinie 8.30 w sali nr 179. Program posiedzenia: przyjęcie planu pracy na drugie półrocze roku 2009, sprawy różne. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

Posiedzenie rozpocznie się jutro od rozpatrzenia stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.

Strasznie mi przykro, że państwo musieli doczekać. Chyba kontynuowanie debaty już nie bardzo ma sens. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 52)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Krystyna Bochenek)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 623, a sprawozdanie komisji w druku nr 623A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.

Ustawa o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz przywołana przed chwilą przeze mnie ustawa – Prawo bankowe transponuje do krajowego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/14 z dnia 11 marca 2009 r., zmieniającej dyrektywę 94/19/WE w sprawie systemów gwarantowania depozytów w odniesieniu do poziomu gwarancji oraz terminu wypłaty. Dyrektywa ta nakłada na państwa członkowskie Unii Europejskiej obowiązek wprowadzenia w życie przepisów niezbędnych do jej wykonania do dnia 30 czerwca 2009 r. Część postanowień dyrektywy, w tym dotyczących skrócenia terminów wypłat, państwa członkowskie powinny transponować do dnia 31 grudnia 2010 r. Jak wynika z uzasadnienia do

projektu ustawy, w ślad za nią opracowano kolejny projekt zapewniający wdrożenie tych przepisów dyrektywy, o których wspominałem przed chwilą.

I tak, Szanowni Państwo, w art. 38c, dodawanym do ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, nałożono na fundusz obowiązek współpracy z podmiotami odpowiedzialnymi za oficjalne, uznane systemy gwarantowania w państwach wtórych. Po pierwsze, w tych, w których banki krajowe prowadzą działalność poprzez oddział, w przypadku gdy oddział ten utworzony został na terytorium innego państwa należącego do Europejskiego Obszaru Gospodarczego. A po wtóre, w tych, w których mają siedziby instytucje kredytowe prowadzące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność przez oddział. Bankowy Fundusz Gwarancyjny będzie mógł zawierać porozumienia określające zasady tej współpracy, zakres wymiany informacji oraz zasady ich ochrony. Fundusz będzie ponadto uprawniony do przekazywania podmiotom odpowiedzialnym za oficjalne, uznane systemy gwarantowania informacji chronionych prawem, pod warunkiem że podczas ich przekazywania zapewnione zostaną odpowiednie środki niezbędne do ich ochrony przed ujawnieniem lub utratą oraz że przekazanie nastąpi w celu ustalenia lub weryfikacji należnych potencjalnych lub spornych świadczeń na rzecz deponentów albo w związku z realizacją obowiązku wypłaty świadczeń gwarancyjnych.

W art. 38b ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz art. 40a i art. 48o ustawy – Prawo bankowe określono nowe zasady udostępnienia dodatkowej informacji dla deponentów. Podmioty objęte systemem gwarantowania, oddziały banków zagranicznych nieobjęte tym systemem oraz instytucje kredytowe prowadzące działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będą obowiązane informować osoby korzystające z ich usług między innymi o swojej sytuacji ekonomiczno-finansowej oraz o uczestnictwie w systemie gwarantowania i zasadach jego funkcjonowania, w tym o zakresie podmiotowym i przedmiotowym ochrony przysługującej ze strony tego systemu. Informacje te będą podawane

(senator G. Banaś)

w sposób, w jaki wymienione instytucje informują o świadczonych usługach oraz w sposób jednoznaczny i zrozumiały.

Komisja nie wprowadziła żadnych poprawek do tej noweli.

W imieniu komisji proszę Wysoki Senat o uchwalenie załączonego projektu uchwały.

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku, dziękuję państwu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Daniluk pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dariusz Daniluk: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Czy są takie pytania? Nie ma.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 611, a sprawozdania komisji w drukach nr 611A i 611B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Ta ustawa była omawiana na posiedzeniu komisji, które odbyło się 8 lipca bieżącego roku, i mogę powiedzieć, że nie wzbudziła ona większej dyskusji.

Powiem tylko tyle, że jest to ustawa, która zmienia przyjętą – nie pamiętam, kiedy – chyba w roku 1997 ustawę o programie modernizującym służby, o których tu mówiłam. Zmiana ustawy dotyczy właściwie trzech kwestii.

Po pierwsze, dotyczy ona wydłużenia okresu obowiązywania programu o kolejne dwa lata, wydłuża ten okres do roku 2011, z zachowaniem niezmięniętej kwoty całkowitej przeznaczonej na owe służby.

Po drugie, dotyczy ona przesunięcia określonych kwot pomiędzy poszczególnymi formacjami. Ogólna kwota wydatków na realizację programu w latach 2007–2011 wynosi 6 miliardów 301 milionów 58 tysięcy zł. Wydatkowanie tej kwoty w poszczególnych latach 2007, 2008 i 2009 jest takie samo jak w ustawie matce, jednak kwota przewidziana na rok 2009 uległa rozbiściu na lata 2009, 2010 i 2011 mniej więcej w takich proporcjach: 80% tej kwoty przypada na rok 2009, około 16% przypada na rok 2010 i około 4% na rok 2011.

Wśród zmian, które wprowadza projekt ustawy, jest zmiana polegająca na przesunięciu kwot z wydatków na Państwową Straż Pożarną do wydatków na Straż Graniczną.

I to są w zasadzie najistotniejsze zmiany, jakie ta ustawa wprowadza. Przyczyną powstania noweli, przyczyną zmian jest sytuacja finansowa naszego kraju i konieczność rozłożenia tej kwoty na dłuższy okres. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jacka Swakoń, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jacek Swakoń:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na posiedzeniu w dniu 24 lipca bieżącego roku rozpatrzyła uchwaloną w dniu 2 lipca przez Sejm ustawę o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Celem nowelizacji jest wydłużenie okresu obowiązywania ustawy do roku 2011, tak aby zabezpieczona została realizacja zadań związanych z wymianą oraz modernizacją wyposażenia i sprzętu służb podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

(senator J. Swakoń)

Ta nowelizacja jest efektem kryzysu gospodarczego i wynika z konieczności ograniczenia wydatków budżetowych w roku bieżącym. Zmiana ustawy przewidywała na realizację programu – jak już zostało wspomniane – w latach 2007–2009 kwotę 6 miliardów 301 milionów 58 tysięcy zł. W nowelizacji proponuje się, by środki w wysokości 2 miliardów 582 milionów 105 tysięcy zł przeznaczone na rok 2009 zostały podzielone na trzy części, które będą wydatkowane w latach 2009, 2010 i 2011 w następujący sposób: w roku bieżącym ma to być 1 miliard 989 milionów 601 tysięcy zł, w roku 2010 – 491 milionów 504 tysięcy zł oraz w roku 2011 – 102 miliony zł. Tak więc ogólna kwota przeznaczona na realizację programu pozostała niezmienną. W ramach tej kwoty dokonano przesunięcia środków, co zostało ujęte w załącznikach do ustawy.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie wnosi do omawianej ustawy żadnych zmian. W imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie podjęcie uchwały o przyjęciu bez poprawek ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Panie Marszałku, jeśli pan pozwoli, dopełnię pewnej formalności, której nie dopełniłam podczas przedstawiania sprawozdania.)

Uzupełnienie sprawozdania, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Szanowni Państwo!

Przez moje niedopatrzenie nie wypowiedziałam formuły, którą powinienam wypowiedzieć na koniec mojego sprawozdania.

Otóż Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nie zgłosiła żadnej poprawki do ustawy przedłożonej przez Sejm i wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania?

Widzę, że pan senator Dajczak się zgłasza. Czy ktoś jeszcze? Nie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

To pytanie do pani senator Rotnickiej, chociaż oboje senatorowie sprawozdawcy użyli formułki, że nic w tej ustawie się nie zmienia, jeśli chodzi o kwoty, które zostały zaproponowane w ustawie pierwotnej z 2007 r. Mam pytanie, bo być może ja czegoś nie zauważyłem, być może coś się zmieniło. Ta kwota pierwotna 6 miliardów 300 milionów zł, została pomniejszona – i to, niestety, jest takie, że tak powiem, małe kłamstewko – o 475 milionów zł, chyba że coś, tak jak powiedziałem, się zmieniło, ponieważ 475 milionów zł z tej kwoty planowanej na 2008 r. nie zostało wykorzystanych i nie zostało przeniesionych do...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jakie jest pytanie, Panie Senatorze?)

Pytanie jest właśnie takie: czy coś się zmieniło, czy ta kwota, której nie wykorzystano w roku 2008, została wprowadzona do tego programu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Jak dobrze pamiętam, podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nie było o tym mowy, żeby tę kwotę przenieść na rok 2009.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

(Senator Władysław Dajczak: Nie ma.)

Mogę się mylić. Policja i strona rządowa na ten temat się wypowiadały.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem.

Czy pan senator chce coś dodać?

Senator Jacek Swakoń:

Ten temat nie był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji.

Czy pan minister Rapacki chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Nie. Dziękuję bardzo.)

(marszałek B. Borusewicz)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę zapisywać.

(Głos z sali: Do dyskusji?)

Nie, teraz są pytania.

Pan senator Kleina.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zapytać – to pytanie związane nie tylko z tym programem modernizacyjnym, ale także z ogólnie pojętym funkcjonowaniem służb mundurowych – czy po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w związku z tym, że granice zewnętrzne Polski wymagające, że tak powiem, ochrony uległy skróceniu, bo Polska przystąpiła do strefy Schengen, zmniejszyła się na przykład liczebność Straży Granicznej. Czy ten program związany ze strażami granicznymi w ogóle ulega jakiemuś ograniczeniu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, zapraszam na mównicę. Dobrze? Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, ile dokładnie zostało z tego programu wydane, z tych 6 miliardów zł, i ile pozostanie do wydania, bo w zasadzie, czytając te wszystkie informacje, jakoś nie mogę doszukać się tej właśnie wiedzy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Krótkie pytanie, Panie Ministrze, nawiązujące do wcześniejszego. Jeśli w projekcie ustawy pisze się, że kwota łączna w programie się nie zmienia, to dlaczego rząd nie wprowadza kwoty, która nie została wykorzystana w roku 2008? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pani senator sprawozdawca, pani Rotnicka, powiedziała, że zmieniają się kwoty między formacjami. Na posiedzeniu komisji, omawiając ten temat, w zasadzie nie mieliśmy takiej wiedzy, nie otrzymaliśmy takiej informacji. Wydaje mi się, że to było przejęzyczenie i między formacjami tych przesunięć nie ma, a kwoty, które w formacjach były zaplanowane, pozostają.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytanie.)

Czy są jakieś zmiany?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Chodzi o to, czy są zmiany.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Może tak pokrótce. Rzeczywiście po wejściu do Unii Europejskiej kontrola na granicach wewnętrznych stała się już taka bardzo symboliczna, wyrywkowa. W oddziałach Straży Granicznej na granicy wewnętrznej Unii już od kilku lat wprowadzamy proces jakby odchudzenia tych oddziałów. Część funkcjonariuszy Straży Granicznej zasila oddziały, które stoją na straży zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, część funkcjonariuszy jest wykorzystywanych w ramach ewolucji Straży Granicznej w formację chroniącą nie tylko granice zewnętrzne, ale formację, która zajmuje się problematyką nielegalnej migracji. Straż Graniczna dostała tutaj nowe uprawnienia w zakresie kontroli legalności pobytu cudzoziemców w Polsce, w zakresie kontroli zatrudnienia cudzoziemców. Tak więc Straż Graniczna ewoluje w tym kierunku. Niemniej jednak wdrażany jest program reorganizacji Straży Granicznej, polegający między innymi na tym, żeby zmniejszać jej liczebność, szczególnie na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej. W tej chwili jest przyjęty program rozwoju Straży Granicznej do 2013 r., w którym zakładamy stopniowe ograniczanie liczby funkcjonariuszy Straży Granicznej na granicy wewnętrznej. Niezależnie od tego prowadzony jest również we wszystkich formacjach proces ucywilnienia służb mundurowych po to, aby funkcjonariuszami, którzy są uprawnieni do systemu emerytalnego przeznaczonego dla służb mundurowych, do różnego rodzaju świadczeń, byli ci, którzy rzeczywiście realizują podstawowe obowiązki, a nie funkcjonariusze służb pomocniczych, logistycznych. To długotrwały pro-

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

ces, ale z punktu widzenia ekonomicznego absolutnie racjonalny i konieczny. Będzie konsekwentnie wdrażany we wszystkich formacjach mundurowych. Jeżeli chodzi o Straż Graniczną, to rzeczywiście jest stopniowo ograniczana liczba funkcjonariuszy, ale część funkcjonariuszy realizuje również zupełnie nowe zadania, których dotychczas Straż Graniczna nie realizowała.

(Senator Kazimierz Kleina: O ile zmniejszyła się liczba pracowników służby cywilnej po wejściu do strefy Schengen?)

Po wejściu do strefy Schengen takiego zmniejszenia nie było. Nastąpiły przesunięcia funkcjonariuszy z granicy wewnętrznej na granicę zewnętrzną i doszły nowe zadania dla funkcjonariuszy Straży Granicznej. Proces tego „odchudzania” Straży Granicznej jest również związany z nowymi zadaniami, a takiej fizycznej redukcji liczby etatów nie było. W Straży Granicznej w ogóle występuje swego rodzaju dualizm, bo jest liczba etatów normatywna i liczba etatów, na którą jest pokrycie w środkach finansowych. Tutaj zawsze była rozpiętość między liczbą etatów naliczanych a możliwościami finansowymi. Tak więc fizycznie liczba funkcjonariuszy jest nieznacznie redukowana, nie było jednak znaczących cięć etatowych. Doszły nowe zadania, które Straż Graniczna dzisiaj realizuje. To są zadania związane z przekształceniem straży w formację ochronną, ale również taką, która zajmuje się problematyką nielegalnej migracji. Dzisiaj Straż Graniczna realizuje nowe zadania. Myślę, że się przy tym nie nudzi i realizuje to z powodzeniem dla nas wszystkich.

Jeśli chodzi o środki, które wydano w ramach programu modernizacyjnego, to cała kwota, która była zakładana na trzy lata w programie modernizacyjnym, kwota 6 miliardów 301 milionów 58 tysięcy zł, nie ulega zmianie, rozciągamy tylko w czasie, czyli na lata 2010 i 2011, realizację programu. Faktem jest, że w 2008 r. wskutek braku zasileń nie wydatkowano kwoty 474 milionów 517 tysięcy zł. Niestety, tych środków nie udało się wydatkować. Po prostu program opiewa na pewną kwotę kompleksową i z taką kwotą pozostajemy. Nie zwiększamy nakładów w programie modernizacyjnym, tylko pozostajemy przy tej kwocie zasadniczej, zakładając, że niestety, nie mamy tego, co w 2008 r. nie zdołaliśmy wydatkować na skutek braku zasileń do budżetu. Musimy się z tym pogodzić. Oczywiście służby mundurowe chciałyby i my również chcielibyśmy, żeby była możliwość wydatkowania tych środków. Niestety, możliwości finansowe państwa są takie, jakie dzisiaj wszyscy widzimy, i musimy operować w ramach tej kwoty, która została przyznana bezpośrednio na realizację całego programu.

Jeżeli chodzi o samo wydatkowanie, to w 2007 r. wydatkowaliśmy ponad 1 miliard

189 milionów 546 tysięcy zł, a w 2008 r. – 2 miliardy 528 milionów 407 tysięcy zł. Zakładamy, że w 2009 r. będzie wydatkowane 1 miliard 989 milionów 601 tysięcy zł, na 2010 r. planujemy, że byłaby to kwota 491 milionów 504 tysiące zł i na 2011 r. – 102 miliony zł. Łącznie operowaliśmy taką kwotą i ta kwota nie ulega zmianie.

Teraz kwestia samych przesunięć pomiędzy formacjami. Otóż w samej ustawie nie zakładamy przesunięć pomiędzy formacjami. Takowe przesunięcia były realizowane pomiędzy dwiema formacjami, Strażą Graniczną i Państwową Strażą Pożarną, w zakresie informatyzacji. Przesunęliśmy środki, bo Straż Graniczna miała możliwość zbudowania systemu, który byłby również w pewnym zakresie do wykorzystania przez Państwową Straż Pożarną. Niestety, nie udało się tego zrealizować, ale te środki zostaną przesunięte w ramach programu modernizacji. A więc podział na kwoty zasadnicze na poszczególne służby pozostaje taki, jaki był zakładany.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Ministrze, czy państwo macie racjonalne uregulowania, jeżeli chodzi o Straż Graniczną na lotniskach? W Gdańsku na przykład wejście do strefy Schengen obsługuje Straż Graniczna, z wyjątkiem lotów do Warszawy, Krakowa i Wrocławia. W Warszawie oczywiście obsługuje to Służba Ochrony Lotniska, a nie Straż Graniczna. Czy macie państwo jakieś uregulowania w tym względzie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

To jest rzeczywiście problem, z którym próbujemy się zmierzyć. Próbujemy również zmienić, znowelizować prawo lotnicze w tym zakresie. Chcielibyśmy mianowicie, żeby kontrole bezpieczeństwa w portach lotniczych wykonywała Służba Ochrony Lotniska, dlatego że służba i porty lotnicze otrzymują za to środki finansowe. Dochodzimy więc do wniosku, że jeżeli ktoś dostaje wynagrodzenie za tego typu zadanie, to z tych środków powinna być utrzymana Służba Ochrony Lotniska. Niestety, dzisiaj jest jeszcze tak, że w ruchu międzynarodowym kontrole bezpieczeństwa lotów realizuje Straż Graniczna...

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

(Senator Janusz Rachoń: Nie wszędzie.)

Nie wszędzie, dlatego że w niektórych portach jest trudność z wydzieleniem stref. To dlatego w większości jest straż graniczna. Dzisiaj mamy spory problem szczególnie z obsługą kontroli bezpieczeństwa lotów, głównie w Warszawie, gdzie musimy delegować funkcjonariuszy Straży Granicznej z różnych innych regionów Polski, bo potrzeby obsługi tej kontroli są tutaj aż tak znaczące. Liczymy na to, że jeżeli uda się znowelizować prawo lotnicze w tym kierunku, to odzyskamy spore siły Straży Granicznej, żeby w pewnym zakresie również nadzorowały one kontrolę bezpieczeństwa lotów. A porty lotnicze, które biorą za to konkretne pieniądze, muszą tego bezpieczeństwa pilnować również w swoim zakresie. Tak to jest realizowane w całej Europie. Nie jest tak, że państwo i służby państwowe biorą na siebie obowiązek pilnowania interesu jakiegoś przedsiębiorstwa prowadzącego działalność gospodarczą, a tak to jeszcze jest w naszym wydaniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Szewiński się zgłaszał.

Czy ktoś jeszcze się zgłasza? Jeszcze senator Woźniak.

Proszę bardzo, pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jaka jest wysokość środków przeznaczonych przez Unię Europejską na rzecz zabezpieczenia wschodniej granicy Unii Europejskiej, którą obsługują polscy strażnicy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jak przebiega proces integracji trzech oddziałów Straży Granicznej, które funkcjonowały na zachodniej granicy Polski, a teraz wewnętrznej granicy Unii, w Nadodrzańskim Oddziale Straży Granicznej z siedzibą w Krośnie Odrzańskim i czy proces ten, proces integracji, ma zabezpieczenie finansowe w wieloletnim programie inwestycji, który dzisiaj jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Adam Rapacki:**

Niestety nie ma żadnych środków dodatkowych z Unii Europejskiej, przeznaczonych na ochronę granicy zewnętrznej. To jest zadanie państwa i my pokrywamy to z naszego budżetu, ze środków przeznaczonych na funkcjonowanie Straży Granicznej i służb celnych.

Oczywiście w procesie integracji Unii i w procesie przygotowań do wejścia do strefy Schengen Polska otrzymała bardzo duże środki na doposażenie ochrony granicy i mogą z pełną świadomością powiedzieć, że są to środki, które dzisiaj gwarantują, że granica zewnętrzna Unii Europejskiej jest jedną z najlepiej chronionych i zabezpieczonych granic. Na morzu udało się zbudować zintegrowany system nadzoru radarowego, doposażyć Straż Graniczną w nowoczesne jednostki pływające i latające, znacząco doposażyć Straż Graniczną w najróżniejszego rodzaju sprzęt. Podobnie na granicy wschodniej. Te środki były na tyle znaczne, że dzisiaj strażnice na wschodniej granicy wyróżniają się i architekturą, i wyposażeniem. To są rzeczywiście takie perełki, które na tej granicy dają możliwość bardzo sprawnego i dobrego od strony technicznej funkcjonowania. Ale jakichś środków celowych z Unii Europejskiej, które byłyby przeznaczone na ten cel, na ochronę granicy, nie ma. To każdy z krajów realizuje we własnym zakresie.

Pojawiały się również w Unii Europejskiej takie pomysły, żeby stworzyć wspólną formację unijną, która by fizycznie chroniła granice, ale ten pomysł nie do końca wspieramy. Jest taka organizacja unijna, Frontex, która zajmuje się integracją wszystkich służb granicznych i ochroną zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Frontex ma siedzibę w Warszawie i Polska ma w nim dosyć istotną pozycję, pracuje tam wielu naszych funkcjonariuszy. Ponadto organizacja ta koordynuje działania w zakresie ujednoczenia procesu kształcenia strażników granicznych, organizuje wspólne działania zmasowane, ale to nie wiąże się z fizycznym pilnowaniem konkretnej granicy – to jest zadanie polskiej Straży Granicznej, z którego, jak myślę, wywiązuje się ona bardzo dobrze.

Straż Graniczna przygotowała długoletni program w zakresie reorganizacji, a więc dostosowania do rzeczywistych wymogów strefy Schengen. Program ten, który obecnie jest wdrażany, polega między innymi na tym, aby zredukować liczbę oddziałów Straży Granicznej na granicach wewnętrznych, tak aby na granicy zachodniej był jeden oddział. Ten oddział już został utworzony i następuje proces reorganizacji. Proces ten przebiega, jak powiem, względnie bezkonfliktowo, bo w sposób naturalny część funkcjonariuszy, która miała

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

uprawnienia emerytalne, odeszła, część funkcjonariuszy Straży Granicznej przechodzi do pracy w Policji – tu jest uproszczone przejście, tak że nie tracą oni pracy – część funkcjonariuszy, jeżeliby chciała, ma możliwość przejścia na zewnętrzną granicę unijną, część być może na przykład do Warszawy, do pracy w porcie lotniczym na Okęciu, gdzie też mamy sporo wakatów.

A więc założeniem tego procesu jest przeprowadzenie go w taki sposób, aby nie stracić funkcjonariuszy ani pracowników cywilnych. Bo w obrębie resortów następują przesunięcia również między pracownikami cywilnymi, ze Straży Granicznej w tych reorganizowanych oddziałach do Policji i do Państwowej Straży Pożarnej, tak aby tych ludzi zagospodarować. Oczywiście początkowo każda reorganizacja budzi trochę emocji, ale w tej chwili nawet związki zawodowe nie oponują i nie ma jakichś powodów do zadrażnień. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chcę przypomnieć państwu senatorom, że pytanie nie może trwać dłużej niż minutę, to wszyscy wiedzą, a zapytania powinny być związane z omawianym punktem porządku obrad.

Przypominam, że dyskutujemy nad ustawą o zmianie ustawy o programie modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i BOR.

Pan senator Skorupa się zgłaszał.
Proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam krótkie pytanie dotyczące budowli i budynków na granicy zachodniej i południowej, które zostały przez Straż Graniczną pozostawione czy też porzucone.

Czy jakieś pieniądze za te budynki wpłynęły do waszego ministerstwa, czy też z racji własności Skarbu Państwa zajmują się tym już starostowie, jako zarządcy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam pytanie, jak dalece modernizacja dotyczy jednocześnie nowych funkcji i w jakim zakresie te funkcje zostały w ustawie uwzględnione odnośnie do ustawy o zarządzaniu kryzysowym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję panu marszałkowi za przypomnienie.

Przepraszam, ale pan minister pominął w swojej odpowiedzi część pytania odnoszącą się do zabezpieczenia finansowego w programie właśnie tego procesu restrukturyzacji Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej. Czy ten proces ma zabezpieczenie w programie, który omawiamy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:

Tak, ten proces ma zabezpieczenie. Nie robilibyśmy tego, gdyby nie było nas na to stać. Ale proces ten nie będzie generował aż takich kosztów. Tak naprawdę polega on na przesunięciu i na pewnym odchudzeniu tej czapy, czyli oddziału Straży Granicznej, a pozostają placówki Straży Granicznej, czyli jednostki, w których strażnicy graniczni będą realizowali swoje zadania. Nie ma potrzeby, żeby tworzyć taką nadbudowę, czyli oddziały. I tutaj jest zabezpieczenie środków finansowych w ramach budżetu Straży Granicznej połączonego ze środkami przeznaczonymi na samą modernizację.

Jeżeli chodzi o budowle na granicy zachodniej, to te obiekty Straży Granicznej są sukcesywnie przekazywane wojewodom. Wojewodowie, starostowie... Różnie to wygląda w różnych miejscach. Straż Graniczna po prostu pozbywa się tego, bo nie jest to potrzebne do nowych zadań Straży Granicznej. Oczywiście zachowujemy pełną świadomość tego, że może być taka sytuacja, w której przywrócimy kontrolę na granicach. Na przykład, w przypadku Euro 2012 czy być może różnych tego typu dużych imprez trzeba będzie tę kontrolę przywrócić, dlatego część obiektów musi zachować swoją funkcję, po to, żeby Straż Graniczna mogła w nich funkcjonować. Ale proces przekazywania obiektów jest sukcesywnie realizowany i wojewodowie później przekazują to starostom. Tak że jest realizowane.

Jeżeli chodzi o cały proces modernizacji, to zakładał on przeznaczenie środków na wyposażenie wszystkich czterech formacji podległych ministrowi spraw wewnętrznych, między innymi na

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

budowę i remonty obiektów, na zakupy i wymianę sprzętu teleinformatycznego. I to jest niesłychanie ważne z punktu widzenia zarządzania kryzysowego, bo na przykład w projektach i w planach policyjnych są systemy wspomagania dowodzenia, które są wykorzystywane również pod kątem zarządzania kryzysowego i jako elementy pozwalające na sprawne sterowanie, zarządzanie jednostkami policyjnymi. Te środki, również z ustawy modernizacyjnej, przeznaczone były na zakup i modernizację urządzeń oraz zabezpieczenia techniczno-obronnego. Są to też elementy związane z zarządzaniem kryzysowym i ochroną infrastruktury krytycznej. To również środki na zastępowanie funkcjonariuszy pracownikami cywilnymi, na zakup uzbrojenia, zakup sprzętu i wyposażenia specjalnego, wymiany środków transportu. A więc ten katalog rzeczy i środków, które są wymieniane w ramach ustawy modernizacyjnej, jest niezwykle szeroki, ale jest to absolutnie związane również z samym procesem zarządzania kryzysowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze. Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie nie może być dłuższe niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym zgłaszane są do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, byłem w tej Izbie senatorem sprawozdawcą ustawy z 12 stycznia 2007 r. Ta ustawa wprowadzała cały program modernizacji formacji mundurowych, Policji, BOR, Straży Granicznej, straży pożarnej, stwarzała ogromną szansę na nadrobienie wieloletnich zapóźnień dotyczących tak bardzo ważnych potrzeb, jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, o unowocześnieniu tych formacji po to, żebyśmy mogli czuć się bezpiecznie w naszym kraju. Pan minister Rapacki powiedział, na jakie zadania były przeznaczone te pieniądze. Ja do dzisiaj pamiętam także nasze argumenty, których używała policja, dotyczące wymiany starych maszyn do pisanie, chyba jeszcze z czasów króla Franciszka. Program ten był na początku bardzo dobrze realizowany, ale na skutek cięć budżetowych w końcu 2008 r. i ograniczeń wydatków niezgodnych

z ustawą budżetową na 2009 r. niestety uległ zachwianiu.

Trzeba mocno podkreślić, że nowelizacja tej ustawy ma na celu wydłużenie okresu obowiązywania tej ustawy do końca 2011 r., a my uchwaliliśmy, że ta ustawa obowiązuje do 2010 r. i została na to przeznaczona kwota 6 miliardów 300 milionów zł. Tak jak wcześniej powiedziałem, ta kwota miała zapewnić pełną realizację zadań związanych z wymianą oraz modernizacją wyposażenia i sprzętu służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Bardzo ważną sprawą, Drodzy Państwo, jest to, czy program ma być realizowany w ciągu trzech lat, czy w ciągu pięciu. Jest ważne, czy zakupów niezbędnego sprzętu dokonujemy w roku 2009. Wiemy na przykład, że ostatnio były bardzo duże powodzie. W związku z tym straż powinna mieć pompy szlamowe. Uważam, że zakup takiego sprzętu powinien być dokonany najpóźniej do roku 2010.

Przedstawiłem wczoraj pięć poprawek w imieniu Prawa i Sprawiedliwości. I powiem, że w jednej z poprawek, naprawdę bardzo logicznej, proponujemy nie rozciągać całego programu na pięć lat, tylko skrócić go do czterech, czyli wydłużyć na rok 2010 wobec pierwotnego rozstrzygnięcia ustawowego ze stycznia 2007 r. Nie widzimy w ogóle żadnego powodu, żeby te kwoty tak mocno rozdrabniać i przeciągać ten program na dwa kolejne lata. Proszę zwrócić uwagę, że gdyby przyjąć to, co wynika z przedłożenia rządowego, to w 2011 r. mielibyśmy do wydania tylko 102 miliony zł w ramach tego programu, czyli w stosunku do całości byłaby to bardzo niewielka kwota.

Pierwsza propozycja, którą przedstawiłem w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, była taka, aby zsumować dwie kwoty przewidziane do wydatkowania na 2010 r. i 2011 r. Pan minister Rapacki z tej mównicy stwierdził, że kwota 474 miliony pięćset iluś złotych w 2008 r. nie została wydatkowana. Proponujemy, żeby do tej kwoty dodać 102 miliony. Ta kwota, która została zapisana, jak już powiedziałem, czyli te 474 miliony... No, łącznie dałoby to kwotę ponad 1 miliarda zł. W związku z tym uzyskalibyśmy pewną równomierność tych wydatków, jeżeli chodzi o poszczególne lata i wydatki w poszczególnych latach. Jak powiedziałem przed chwilą, takie rozdrabnianie, jakie jest w projekcie rządowym, jest po prostu nieuzasadnione.

Dalsze zmiany wynikają z tej podstawowej myśli. W zasadniczym tekście ustawy wszędzie tam, gdzie są lata 2007–2011, proponujemy wpisać, jak było w projekcie Prawa i Sprawiedliwości, lata 2007–2010, a także odpowiednio zmienić poszczególne załączniki i rozpisać tę kwotę, która dzięki temu byłaby rzeczywiście kwotą równą kwocie wyjściowej. Mówiłem wtenczas jako senator sprawozdawca o kwocie 6 miliardów 300 milionów 58 tysięcy na cztery lata już z konieczno-

(senator S. Kogut)

ści, bo przecież z tym się nie zgadzamy, nie możemy się z tym pogodzić. Musimy niestety uznać smutny fakt, że na skutek oszczędności, na skutek złego rządzenia Platformy i PSL w roku 2008 program ten został zachwiany, nie został w pełni zrealizowany i nie zostanie również zrealizowany w roku 2009. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Kogut.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 618, a sprawozdania komisji w drukach nr 618A i 618B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Ustawodawczej projekt ustawy o prokuraturze i zmianie innych ustaw. Chodzi o piętnaście ustaw, które są powiązane z ustawą o prokuraturze chociażby przez instytucję prokuratora generalnego.

Komisja co do zasady zaakceptowała przedstawiony projekt, wносиła właściwie głównie poprawki o charakterze legislacyjnym i językowym. Tak więc one nie wymagają szerszego uzasadnienia merytorycznego, są oczywiste. Z tymi poprawkami zgodził się obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, pan minister Wrona, który dzisiaj również jest tu z nami.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, celem ustawy jest rozdzielenie urzędu ministra sprawiedliwości i urzędu prokuratora generalnego. Jak wiemy, ta kwestia była podnoszona już od dawna i wreszcie

mamy finał tej dyskusji w postaci ustawy przyjętej przez Sejm. Ustawa ta wpłynęła do Senatu i zajęliśmy się nią niezwłocznie.

Ten akt prawny zawiera przede wszystkim następujące zagadnienia. Głównie koncentruje się na trybie powoływania i odwoływania prokuratora generalnego i jego relacji wobec Sejmu, prezydenta i prezesa Rady Ministrów. Wprowadza kadencyjność stanowisk prokuratora generalnego, prokuratorów apelacyjnych, okręgowych i rejonowych oraz ich zastępców. Określa sposoby i tryb powoływania i odwoływania zastępców prokuratora generalnego, okręgowego, rejonowego, prokuratorów prokuratury generalnej, apelacyjnej, okręgowej i rejonowej. Wprowadza nową strukturę organizacyjną, przede wszystkim przez likwidację Prokuratury Krajowej i utworzenie w jej miejsce Prokuratury Generalnej. Powołuje Krajową Radę Prokuratury w miejsce dotychczasowej Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Będzie to organ dwudziestopięciosobowy, niejako wzorowany na składzie Krajowej Rady Sądownictwa, też z udziałem parlamentarzystów, czterech posłów i dwóch senatorów, z tym że oczywiście nie jest to organ rangi konstytucyjnej, tak jak Krajowa Rada Sądownictwa. To są te główne zagadnienia.

Teraz powiem o istotnych szczegółach, które zawiera ustawa. Przede wszystkim podkreśla się, że jest to organ ochrony prawnej. Aby wzmocnić niezależność prokuratorów, ich bezstronność, a także ujawniać mechanizmy decyzyjne w prokuraturze, zgodnie z art. 8, zarządzenia, wytyczne i polecenia przełożonego nie mogą dotyczyć treści czynności prawnej...

(Głos z sali: Procesowej.)

...procesowej. Treści czynności procesowej.

Ustawa przewiduje, że do zmiany lub uchylenia decyzji prokuratora podległego jest uprawniony tylko prokurator bezpośrednio przełożony. I ta decyzja wymaga formy pisemnej dołączonej do akt sprawy. Ustawa mówi też, że prokuratora generalnego będzie powoływał prezydent RP spośród dwóch kandydatów wskazanych przez Krajową Radę Sądownictwa i Krajową Radę Prokuratury. Ustawa określa również wymogi odnoszące się do tych osób: muszą to być, najogólniej rzecz biorąc, sędzia lub prokurator z przynajmniej dziesięcioletnim stażem zawodowym.

Ustawa wprowadza kadencyjność stanowiska prokuratora generalnego, to będzie sześć lat, oraz prokuratorów apelacyjnych, prokuratorów okręgowych i rejonowych oraz ich zastępców. Prokuratorzy apelacyjni – również na sześć lat, podobnie ich zastępcy, natomiast prokuratorzy rejonowi – na cztery lata z możliwością reelekcji na kolejną kadencję. Ale to tylko prokuratorzy rejonowi. Prokuratorzy apelacyjni i okręgowi nie mają takiej możliwości, aby bezpośrednio po upływie kadencji zostać ponownie powołanymi.

(senator P. Zientarski)

Ustawa przewiduje odwołanie prokuratora generalnego przed upływem jego kadencji przez Sejm, ale to tylko w wyjątkowych przypadkach, większością 2/3 głosów przy obecności połowy posłów. Tak że to są najistotniejsze kwestie, jakie zawiera ta ustawa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Krzysztofa Piesiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam złożyć sprawozdanie w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustawie o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw. Te niektóre inne ustawy to piętnaście ustaw towarzyszących tej jednej. To jest w druku senackim nr 618.

Ja muszę powiedzieć, że ta ustawa, która jest bardzo ważna, nie wzbudziła specjalnych emocji na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, choć nie dlatego, że nie dotyczy bardzo ważnych spraw. Ona po kilkunastu latach funkcjonowania prokuratury w ustroju, jaki jest w tej chwili, wprowadza zmiany, moim zdaniem, może nie rewolucyjne, ale w każdym razie bardzo głębokie. Obecny minister sprawiedliwości, obecny rząd, zdecydował się na tę zmianę. Wiemy, że to wszystko – te zmiany, mówiąc w cudzysłowie – wisiało w powietrzu w wyniku takich, a nie innych zjawisk o charakterze polityczno-procesowym, tak to ogólnie nazwijmy. Wiemy o tym, że w latach 2005–2008 przetoczyła się na łamach prasy prawniczej, tej bardzo specjalistycznej, i na łamach publikacji naukowych, publicystycznych bardzo ożywiona, silna debata dotycząca obecnego ustroju prokuratury. Zresztą na marginesie powiem, bo przecież w komisji praw człowieka pracuję kilkanaście lat, że tak jak zmierza się do autonomizacji i do niezależności takich organów, jak sądownictwo i prokuratura, co jest, moim zdaniem, kierunkiem dobrym, oczywiście w określonym zakresie, tak istnieje wśród klasy politycznej tendencja, żeby na przykład odautonomizować i zmniejszać niezależność takich środowisk, jak strona procesowa, która zwie się adwokatura. To bardzo ciekawe zagadnienie z punktu widzenia socjologicznego, politologicznego, ustrojowego państwa. Oczywiście natychmiast nasuwa się pytanie, czy przypadkiem, z uwagi na zasadę *audiatur et al-*

tera pars, nie jest to zachwianie pozycji stron procesowych. Ale to jest zupełnie inne zagadnienie, na marginesie. Mówię o tym, bo w komisji praw człowieka i praworządności pracujemy nad różnymi zagadnieniami. Zwracam tylko uwagę, że te tendencje, które są słuszne, jeśli chodzi o sądownictwo i prokuraturę, nie znajdują odbicia, jeśli chodzi o jedną ze stron procesowych. Ale to jest zupełnie inne zagadnienie.

Chcę powiedzieć, że na posiedzeniu komisji praw człowieka i praworządności nie było kontrowersji być może dlatego, że ta ustawa, co się rzadko zdarza – przepraszam bardzo, że to mówię – jest dobrze napisana. To znaczy, jest napisana klarownie. Akt normatywny, który do nas wpłynął, jest wyjątkowy. Oczywiście niektórzy senatorowie mogą się z nim nie zgadzać, ale nie mogą powiedzieć, że jest jakby zachwaszczony, nieczytelny, niespójny, niekoherentny. On jest bardzo jasny.

I chcę powiedzieć taką rzecz. W okresie międzywojennym – ta sprawa jest mi bliska, bo pochodzę z rodziny prawniczej – był model prokuratury... Mówię to po to, żeby przedstawić, gdzie jesteśmy dzisiaj, co powstało dzisiaj, z czym mamy do czynienia, co omawiam. W okresie międzywojennym był model prokuratury identyczny, jak ten, który funkcjonuje dzisiaj. Z jednym wszakże zasadniczym wyjątkiem – w kodeksie postępowania karnego była instytucja sędziego śledczego i to, w lepszy lub gorszy sposób, funkcjonowało. Po 1989 r. wprowadzono ten model, który dzisiaj funkcjonuje, przywracając jak gdyby stan z okresu międzywojennego, ale bez tego kwantyfikatora, mówiąc umownie, z kodeksu postępowania karnego.

I w trakcie debaty, która trwała przez wiele miesięcy w wyniku takich, a nie innych zjawisk o charakterze publicystyczno-procesowym, nazwijmy to w ten sposób, pojawiały się nawoływania, wręcz krzyki, żeby coś zrobić w sprawie ustroju prokuratury, żeby coś zmienić. Oczywiście były też stanowiska takie, żeby przywrócić instytucję sędziego śledczego. Jednak te tezy o przywróceniu rozbijały się o jedną zasadniczą sprawę: w kodeksie postępowania karnego w ciągu wielu lat zaszły bardzo poważne zmiany, jeżeli chodzi o kontrolę sądownictwa nad postępowaniem przygotowawczym, śledztwami itd. itd. Czyli ten aspekt dotyczący istnienia sędziego śledczego czy raczej teza o konieczności istnienia sędziego śledczego została mocno osłabiona.

Została za to przywrócona bardzo silna pozycja pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Notabene, wiem, że są przygotowywane nowelizacje, które jeszcze wzmocnią pozycję pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Inicjatorzy, a więc strona rządowa, chcąc jak gdyby zakończyć tę dyskusję publiczną, dyskusję naukową, dyskusję praktyków, proponuje nam dzisiaj ustawy, które omawiał już wcześniej przewodniczący Komisji Ustawodawczej, pan senator Zientarski.

(senator K. Piesiewicz)

Oczywiście mogę powiedzieć... Wprowadza się instytucję prokuratora generalnego jako organ. Jeżeli mówimy o innym modelu, modelu wprowadzonym po okresie międzywojennym, zawartym w konstytucji z 1952 r., która tworzyła prokuraturę generalną, w konstytucji stalinowskiej, to w zasadzie było tam jak gdyby superministerstwo związane ze wszystkim, co dotyczy ścigania przestępstw. Oczywiście były tezy, żeby to się nam źle nie kojarzyło... I muszę powiedzieć, że w wyniku prac w nie tylko w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale i, jak podejrzewam, w wyniku bardzo szerokich – wiem o tym, bo mieliśmy na posiedzeniu komisji przedstawiciela środowiska prokuratorckiego – bardzo głębokich, daleko idących, długotrwałych konsultacji powstało coś, co, wydawałoby się, powstać nie może. Od razu na marginesie trzeba powiedzieć, zrobić przypis, że w jakimś sensie idziemy w nieznanne. Ale to nieznanne zostało wymuszone jak gdyby bardzo głęboką debatą, pewnym sprzeciwem środowisk prawniczych oraz pewnym wyzwaniem dla klasy politycznej i żądaniami wobec niej, aby zajęła się tym problemem i zmieniła ustrój prokuratury.

Ministerstwo Sprawiedliwości między te dwa przeciwstawne bieguny, jakim były model z okresu międzywojennego z sędzią śledczym i ten model patologiczny, czysto polityczny, z prokuraturą generalną, wprowadza coś w sposób bardzo ciekawy, ponieważ biorą w tym udział jak gdyby trzy podmioty, tworzy się trójkąt: jest prezydent Rzeczypospolitej, jest prezes Rady Ministrów, jest parlament, a w środku jest prokuratura. I naprawdę, to jest napisane tak, że w zasadzie... Ciekawe, jak to będzie funkcjonowało. No, ale mamy tutaj absolutne gwarancje, że prezes Rady Ministrów, jako ten, który stoi *in statu nascendi* i kieruje państwem, ma możliwości oddziaływania, nie bezpośredniego, ale decyzyjnego, możliwość oceniania pracy organu prokuratury – bo prokuratura generalna staje się organem prokuratury – możliwość oddziaływania na jakość pracy prokuratury. Idące za tym konsekwencje, jeżeli chodzi o prokuratorów nadrzędnych itd., itd., podrzędnych w stosunku do prokuratora krajowego... Udało się więc uratować coś, o co myśmy bardzo się bali. Baliśmy się, że oto powstanie zupełnie autonomiczny organ, że to się oderwie. Nie. Prezes Rady Ministrów jest ulokowany jako szef rządu, jako ten, który odpowiada bezpośrednio za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa i bezpieczeństwo obywateli. On jest tutaj ulokowany jako ten, któremu prokurator generalny składa sprawozdanie. Ale nie tylko sprawozdanie roczne. Prezes Rady Ministrów może żądać sprawozdania *in concreto*, to znaczy, w konkretnych sytuacjach, kiedy dostrzeże nieprawidłowości. Jeżeli odrzuci to sprawozdanie, to może wystąpić do parlamentu.

Do parlamentu, podkreślam, proszę państwa, bo widzę, że ktoś kiwa głową... Do parlamentu, do Sejmu. Odwołanie może nastąpić większością 2/3 głosów. Ja bym powiedział, że jest to bardzo mocne ulokowanie prokuratora generalnego. Bardzo mocne, ale jednocześnie nie bezwzględne. A gdzie jest tu ulokowany prezydent Rzeczypospolitej, proszę państwa? Prezydent Rzeczypospolitej też odgrywa tu rolę, ponieważ mianuje prokuratora generalnego. Więcej, prezydent Rzeczypospolitej... Słucham?

(Głos z sali: Wybiera.)

No wybiera, tak. To znaczy, mianuje w takim sensie, że najpierw musi wybrać, żeby mianować. Prawda? Mianuje prokuratora generalnego, ale nie tylko, jego zastępców również.

Prokurator generalny w tej sytuacji, jaka jest, pełni swoją funkcję kadencyjnie, ma sześć lat na wypełnienie swojej funkcji w sposób odpowiedzialny, zgodny z przepisami prawa, i nie może być wybrany ponownie. My wiemy doskonale z doświadczenia ostatnich dwudziestu lat, że w tych instytucjach, gdzie jest tak zwana jednokadencyjność, w większości wypadków istnieje, nazwijmy to skrótowo, nie będę tego omawiał – tak jest z Sądem Najwyższym, tak jest z Trybunałem Konstytucyjnym – przepraszam, że użyję tego zwrotu, urwanie się ze smyczy. W sensie pozytywnym. I ta instytucja została tutaj stworzona... Oto prokurator generalny odchodzi po sześciu latach i może przejść w stan spoczynku niezależnie od tego, ile ma lat, nie musi już nic robić. Ale jednocześnie ta ustawa ogranicza zakres innych czynności, które może on wykonywać, pełniąc tę funkcję. W zasadzie są one ograniczone wyłącznie do pracy naukowej.

A więc tworzymy taką instytucję, na którą premier może oddziaływać, ale w sposób niebezpośredni. Jest też prezydent... Moim zdaniem taki model, że prezydent wybiera spośród dwóch... A skąd oni się biorą? Są typowani przez organy konstytucyjne. Pierwszy nazywa się Krajowa Rada Sądownictwa, a drugi – Krajowa Rada Prokuratorów. Tak, Krajowa Rada Prokuratorów. Można się spierać, czy ona nie została troszeczkę za bardzo doinwestowana w zakresie personalnym, bo znowu będziemy musieli wysyłać swoich prawników z parlamentu, a mamy ich niestety bardzo mało, można powiedzieć, że można ich policzyć na palcach jednej ręki, do Krajowej Rady Prokuratorów, ale chodziło o to, żeby maksymalnie włączać parlament w pewne organizmy, które są istotne z punktu widzenia funkcjonowania praworządnego państwa.

To będzie dwadzieścia pięć osób. Będą tam przedstawiciele prezydenta, Sejmu, Senatu oraz szeroko pojętych ciał samorządowych, choć to nie jest dobra nazwa, w każdym razie ciał, które będą wyłaniane przez prokuratury rejonowe, przez prokuratury apelacyjne, przez prokuratury okręgowe. Spośród dwóch kandydatów wyłonionych przez jedną i drugą radę będzie wybierał pan pre-

(senator K. Piesiewicz)

zydent. Proszę państwa, to się sprawdziło na przykład w przypadku prezesa Sądu Najwyższego czy Trybunału Konstytucyjnego, tego rodzaju model kompetencji pana prezydenta w zakresie delegowania osób do pełnienia tak ważnych funkcji publicznych, jaką w tym wypadku jest funkcja prokuratora generalnego.

Proszę państwa, to jest model, który jest czymś pośrednim między tym, nazwijmy to, białorusko-sowieckim, a pomiędzy tym, który mamy dzisiaj. Oczywiście nie ma żadnego porównania, ja mówię tylko o kwestii totalnej autonomiczności, bo tam przecież była czysta polityka. Tutaj w tworzenie tego organu ochrony prawnej, jakim jest prokurator generalny, zostają włączone różne instytucje demokratycznego państwa. To jest wynik przeprowadzonej debaty.

Wiem, że w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz wśród niektórych teoretyków i praktyków prawa były tendencje, aby zlikwidować prokuratury apelacyjne. W wyniku debaty środowiskowej, w wyniku debaty prokuratorskiej zostały one utrzymane. Ja mogę powiedzieć subiektywnie, bo oczywiście nie biorę teraz udziału w debacie, że być może to dobrze, ponieważ one mają bardzo wraźnie określony zakres swoich kompetencji. Proszę pamiętać o tym, że sądy apelacyjne to jest zupełnie coś innego niż sądy okręgowe. Tam jest zupełnie inny rytm rozpoznawania spraw, tam jest zupełnie inna filozofia w sensie sposobu wykonywania zawodu sędziego. To nie jest dochodzenie dowodowe, tylko analiza związana z zakresem uchybień, które zostały popełnione. W prokuraturze apelacyjnej jest specjalny wydział czy specjalna komórka, która się tym zajmuje, jest druga komórka, komórka wizytacyjna, to znaczy komórka, która może wizytować sądy okręgowe, oraz komórka związana ze sprawami przestępczości zorganizowanej i z problematyką korupcyjną.

Muszę powiedzieć, że widać, że wykonano ogromną pracę, żeby pogodzić różne tendencje, różne propozycje, różne żądania. Musiał zostać zawarty pewien kompromis wynikający również z roli, którą odgrywali tu przedstawiciele społeczności prokuratorskiej.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o powoływanie prokuratorów okręgowych, prokuratorów apelacyjnych i prokuratorów rejonowych, to również występuje tu aspekt kadencyjności. Oczywiście pan prezydent nie bierze w tym udziału, bo przecież byłoby to troszeczkę śmieszne, gdyby brał udział w mianowaniu prokuratorów apelacyjnych czy prokuratorów okręgowych. Bierze w tym udział prokurator generalny i jest wprowadzony cały mechanizm doboru, który nie jest doborem arbitralnym, powtarzam, nie jest doborem arbitralnym. Zatem zachowano wszystkie mechaniz-

my, aby – mówiąc najprościej – odpolitycznić czy próbować odpolitycznić, dokonać tego wysiłku.

Tego wysiłku Ministerstwo Sprawiedliwości dokonało, pisząc klarowną ustawę, co rzadko się zdarza. My wiemy, bo pracujemy tu już tyle lat, że bardzo często przepisy trzeba czytać jak jakąś bardzo skomplikowaną pracę naukową, żeby można było dotrzeć do istoty zagadnienia. To jest dobrze napisane.

Cóż jeszcze mogę państwu powiedzieć? Ten osławiony art. 8 jednak wzmacnia pozycję prokuratora. Prawda? On wzmacnia pozycję prokuratora, ponieważ decyzje nadrzędnego... Prokuratura musi być być hierarchicznie podporządkowana, bo tak było od początku świata, mówiąc językiem popularnym. W każdym razie znowu są tu mechanizmy, które umacniają prokuratora rejonowego, prokuratora okręgowego, prokuratora apelacyjnego czy prokuratora w Prokuraturze Generalnej. Jest tu stypizowane normatywnie, że wara komukolwiek od czynności o charakterze procesowym, a zarządzenia i decyzje mogą być uchylane tylko przez bezpośrednio nadrzędnego w określonym trybie, opisanym w ustawie.

Jest tu bardzo dużo przepisów, i bardzo dobrze, ale one nie wkraczają w materię, która powinna łądować w rozporządzeniach. Są tu przepisy o charakterze pragmatycznym, organizacyjnym, przepisy przejściowe. Jeżeli chodzi o przepisy przejściowe, to chciałbym powiedzieć, że już na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji obawiałem się, czy przypadkiem to, co nazywamy *vacatio legis*, nie jest tu zbyt ściśnięte. Ja rozumiem, że ministerstwo chciało przyspieszyć proces zrealizowania tej ustawy, i słusznie, ale zastanawiam się, czy z praktycznego punktu widzenia to nie jest zbyt wąskie. W porozumieniu z senatorami klubu będę składał wniosek, poprawkę na posiedzeniu plenarnym o lekkie wydłużenie *vacatio legis*, przynajmniej o trzy miesiące. W moim przekonaniu, przydałoby się sześć miesięcy, ale będziemy składali o wydłużenie o trzy miesiące, żeby nie trzeba było tu toczyć bojów i można było w sposób racjonalny podjąć decyzję.

Proszę państwa, poprawki Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, których jest sześć, to są poprawki o charakterze absolutnie językowo-legislacyjnym, służą poprawności legislacyjnej, nie wrzucają niczego, co ma charakter merytoryczny. Zresztą muszę powiedzieć, że tak się zdarza w dobrych spisach prawa, ale nie tylko w spisach prawa, również na przykład w dobrych tekstach eseistycznych, że trudno jest cokolwiek zmienić, coś wyjąć, bo to jest koherentne. Mnie się wydaje, że w tym przypadku byłoby bardzo trudno wyjąć jakąkolwiek cegłę, ponieważ współzależności między Krajową Radą Sądownictwa, zgromadzeniami sędziów w sądach apelacyjnych, w sądach okręgowych i wszystkie mechanizmy dotyczące nominacji są

(senator K. Piesiewicz)

tak poustawiane, że gdyby się wyjęło parę cegieł, to można by zburzyć tę koherentną i logiczną konstrukcję. Na razie może tyle. Dziękuję państwu bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Widzę, że zgłasza się pan senator Andrzejewski, pan senator Gogacz, pan senator Cichoń. Dobrze.

Pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do obydwu panów, a zwłaszcza do przewodniczącego Komisji Ustawodawczej.

Czy prokurator generalny jest organem administracji rządowej, czy pozostaje on organem administracji rządowej, czy – tak jak chce tego zmiana – jest tylko organem ochrony prawnej? Czy funkcjonuje on w ramach korpusu administracji rządowej?

Senator Piotr Zientarski:

Prokuratura jest organem ochrony prawnej, a prokurator jest naczelnym organem prokuratury.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli wychodzi z orbity administracji rządowej. Tak mam to rozumieć?)

Tak jest, tak to należy rozumieć.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jeżeli mogę coś dodać, Panie Senatorze, to powiem, że właśnie to starałem się uwypuklić. W tej ustawie, gdy się ją czyta, to się czuje... Oczywiście musimy powiedzieć, że wchodzimy w nieznanne, bo takiego ustroju prokuratury, jaki tu się buduje z ogromnym wysiłkiem, na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze nie było. Były żądania, były postulaty, była konieczność zrobienia czegoś z tym, co jest tu i teraz. Pytanie pana senatora... No to nie jest tak, że pan premier, który akurat piastuje ten urząd, nie ma możliwości oddziaływania w ramach swojej odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli. Ale to jest tryb, który zupełnie wymyka się spoza tego, że on jest funkcjonariuszem służby państwowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jasne, systemowo jest to jasne.)

Dziękuję, Panowie Senatorowie.

Pan Senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam pytanie, Panie Marszałku, do sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Pan senator wspomniał o tym, że będzie proponował przedłużenie *vacatio legis* tej nowelizacji.

Moje pytanie jest następujące: czy nie należało by tego punktu, który zawieszamy w tej nowelizacji, mianowicie punktu mówiącego o tym, że kandydata na stanowisko prokuratora generalnego wybiera... Krajowa Rada Prokuratury akurat w tych swoich kompetencjach jest zawieszona. Jeśli pan proponuje wydłużenie *vacatio legis*, to czy nie dawałoby to możliwości wyboru kandydata po jednym... No tak jak jest to zapisane w tekście ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Senatorze, ja mam pytanie nawiązujące do tego, co pan powiedział o roli adwokatury.

Dlaczego nie przewidziano wśród osób, które mogą kandydować na stanowisko prokuratora generalnego, adwokata z dziesięcioletnim stażem, a uznano, że może kandydować prokurator czy sędzia o takowym stażu? Chciałbym przypomnieć, że prokuratura to nie tylko ściganie w sprawach karnych, prokuratura jako organ ochrony prawnej również występuje w sprawach cywilnych, administracyjnych. A poza tym skoro tyle się mówi na temat niezależności prokuratury, to czy nie byłby gwarantem takiej niezależności prokurator generalny na przykład będący adwokatem? Wiadomo, że adwokaci z racji pełnionej funkcji i pewnych predyspozycji cechują się dużą niezależnością również wobec państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja...)

Chwileczkę, nie udzieliłem jeszcze panu głosu.

Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do senatora sprawozdawcy Zientarskiego.

Czy posiada pan senator wiedzę, jak wygląda forma zwierzchnictwa nad sądem i prokuraturą w innych krajach Unii Europejskiej? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panowie Sprawozdawcy.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Adwokat może być prokuratorem generalnym, jeżeli jest doktorem habilitowanym albo profesorem uniwersytetu. To wynika z innych przepisów.

(Senator Piotr Zientarski: Chyba nie.)

Jak to nie? Jest specjalny przepis na końcu. Proszę nie sprawdzać, na pewno jest.

(Senator Piotr Zientarski: Jest? Wierzę.)

(Wesołość na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo o odpowiedź na następne pytanie. Były jeszcze inne pytania, Panie Senatorze.)

A więc adwokat nie jest wyłączony, tylko musi mieć specjalne dystynkcje. Może to zmusi adwokatów do tego, żeby robić doktoraty i się habilitować, jak mają marzenie być prokuratorem generalnym. No w każdym razie tak to wygląda. Ja już powiedziałem na początku – nie chcę w to wchodzić, bo to jest zupełnie inny temat – że często warto uwzględniać tego rodzaju rzeczy, jeżeli nawet mają się nie spełnić, żeby demonstrować tę równowagę, która potem uwidacznia się codziennie w sądach rejonowych, grodzkich, apelacyjnych, okręgowych. No ta równowaga jest i te trzy elementy – mądry sędzia, światły i dwóch przeciwników – to jest coś, co trzeba pielęgnować, nawet w płaszczyźnie werbalnej.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie o *vacatio legis*, to prosiłbym pana senatora Zientarskiego o ściągawkę, bo ja widzę, że on jest bardziej zorientowany w tej kwestii.

Senator Piotr Zientarski:

Ja zastanawiałem się nad tą kwestią i doszedłem do wniosku, że ustawa jest słusznie chwalona przez pana senatora Piesiewicza, ponieważ ten problem został w niej zauważony, że pierwszego prokuratora generalnego powołuje Krajowa Rada Sądownictwa. To jest jedyny przypadek. Dlaczego? Dlatego że prokurator generalny wchodzi w skład Krajowej Rady Prokuratury, czyli jeśli nie będzie prokuratora generalnego, nie będzie mogła

funkcjonować Krajowa Rada Prokuratury jako organ dwudziestopięcioosobowy, nie będzie kompletnego składu tego organu. Stąd też przewidziano w ustawie ten nadzwyczajny wypadek, kiedy pierwszych dwóch kandydatów na prokuratora generalnego przedstawia prezydentowi Krajowa Rada Sądownictwa.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Proszę państwa, jeszcze jedna uwaga. Jak się czyta tę ustawę, to wszystko jest klarowne, w konstruowaniu personalnym uczestniczy tyle podmiotów, że mamy pewność, iż tutaj arbitralność nie może mieć miejsca. A jak to wyjdzie? No Amerykanie mówią: *pasmotrim, uwidim*. (Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Było jeszcze pytanie pana senatora Szewińskiego. Ja pana zauważyłem, Panie Senatorze, wpisałem pana jeszcze raz...

Proszę bardzo, pytanie pana senatora Szewińskiego dotyczyło tego...

(Senator Piotr Zientarski: Właśnie Amerykanów.)

...jak to wygląda w Unii Europejskiej.

(Senator Piotr Zientarski: W Unii Europejskiej? Ja nie wiem.)

Tak, tak, tak.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Proszę państwa, najlepiej gdyby na to odpowiedział pan minister Wrona, ponieważ to on nam to tłumaczył na posiedzeniu komisji.

Ja tylko mogę powiedzieć, że są różne teorie na ten temat. Wiem, że we Francji jest przyjęty ten model, ale również występuje tam sędzia śledczy. A generalna tendencja, proszę państwa, w krajach europejskich jest taka, jak było przed wojną. Wówczas był sędzia śledczy. Ja akurat tę instytucję dobrze znam, bo mój ojciec jako szczeniak karierę prawniczą rozpoczynał właśnie od sędzięgo śledczego w okresie międzywojennym. A więc ja doskonale wiem, jak to wygląda. Odchodzi się od tej instytucji z bardzo prostego powodu. Ja nie wiem, czy to jest dobre, ale oberwuje się to zjawisko. Konwencje międzynarodowe w coraz szerszym zakresie nakładają na poszczególne kraje obowiązek rozbudowywania kontroli postępowania przygotowawczego przez sądy – jest coraz więcej możliwości zaskarżania do sądów decyzji – a także obowiązek rozbudowywania pozycji pokrzywdzonego. Wiem, że są przygotowywane projekty nowelizacyjne, gdzie pozycja pokrzywdzonego będzie wzmocniona jeszcze bardziej niż obecnie, do takiego stopnia, że to pokrzywdzony będzie

(senator K. Piesiewicz)

mógł często decydować o wszczęciu postępowania i moderować to. To są dwie zderzające się tendencje. Większa kontrola sądów... Przykładowo, gdybyśmy powołali sędziego śledczego, to musiałby on być inny niż w okresie międzywojennym. Musiałby być to, założmy, jakiś wydział w sądzie do postępowania przygotowawczych, który zajmuje się nie tylko nadzorem bezpośrednim nad postępowaniami przygotowawczymi. Oczywiście musiałby to być niektóre postępowania, te poważniejsze, bo te sądy kompletnie by się przewróciły. Ale te wydziały rozpatrywałyby też zażalenia na postanowienia prokuratorskie, w tej chwili rozpatrywane przez sądy. No tych zażeń jest coraz więcej. Te wydziały musiałby się zajmować na przykład skargami pokrzywdzonych za naruszanie ich praw procesowych etc., etc. A więc to jak gdyby zmierza w innym kierunku w tej chwili, rozbudowywania kontroli sądowej pod względem przygotowawczym a nie istnienia instytucji sędziego śledczego. Od tego ostatniego się odchodzi. Sędzia śledczy to jest Francja, to jest Hiszpania, również we Włoszech są modele prokuratorów generalnych. O ile pamiętam, tak chyba jest.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cimoszewicz, proszę uprzejmie,

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Do pana senatora Piesiewicza. Pan w jednym zdaniu dotknął kwestii składu Krajowej Rady Prokuratorów. Mnie interesuje uzasadnienie udziału przedstawicieli parlamentu w tym gremium. Jakie cele mają być osiągnięte przez włączenie parlamentarzystów do składu tej rady, cele, które nie mogłyby być osiągnięte innymi metodami, uzyskiwania informacji, na przykład uzyskiwania odpowiedzi na zapytania itd., itd. Czy to nie niesie w sobie jakiegoś ryzyka podejmowania prób politycznego wpływu na funkcjonowanie tego gremium?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Panie Senatorze...)

Moment, jeszcze pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Chciałbym zapytać, Panie Marszałku, panów senatorów, jaki będzie obowiązywał system powoływania prokuratorów rejonowych i okręgowych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Cichoń, proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

W nawiązaniu do odpowiedzi pana senatora Piesiewicza...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: O Jezus, Maria!)

...chciałbym powiedzieć, że nie jest prawdą, że adwokaci mogą kandydować na stanowisko prokuratora generalnego...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja to znajdę.)

To wynika z treści art. 10a ust. 3, w którym są wyraźnie pominięci. Zresztą w czasie dyskusji w komisji na pytanie w tej sprawie pan minister Wrona udzielił takiej odpowiedzi, podając odpowiednie uzasadnienie. To, jeśli chodzi o fakty. I to jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa. Dlaczego nie przewidziano instytucji składania sprawozdania przez prokuratora generalnego Sejmowi i Senatowi, tak jak to jest w przypadku większości instytucji, które składają takie sprawozdania? Bo przecież i prezes Sądu Najwyższego, i rzecznik praw obywatelskich, i cała masa innych instytucji składają takie sprawozdania. Jest to o tyle ważne, że Sejm – nie wiadomo zresztą, dlaczego pominięto tutaj Senat – jest władny na wniosek premiera odwołać prokuratora generalnego. W związku z tym jest pytanie, dlaczego nie przewidziano składania sprawozdania parlamentowi przez prokuratora generalnego. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, trzech pytających – trzy odpowiedzi. Proszę.

(Głos z sali: Dziś pytanie, dziś odpowiedź.)

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Kwestia Krajowej Rady Prokuratorów. Panie Senatorze, mnie się wydaje... Prawnicy mówią o tym: z ostrożności procesowej. Chodzi o to, żeby włączyć w to jak najwięcej osób, ponieważ w przypadku Krajowej Rady Prokuratorów to nie tylko jest typowanie kandydatów, ale jest tu również enumeratywnie wyliczonych wiele innych zadań. Chciano to poszerzyć... Ja akurat upolitycznienia chyba bym się nie bał, ponieważ oni będą w zdecydowanej mniejszości w tej krajowej radzie. Myślę, że to robiono na wzór Krajowej Rady Sądownictwa. Ale rzeczywiście były takie głosy na posiedzeniu komisji. Senator Zientarski podnosił to, że może staniemy się niewydolni, bo jednak posiedzenia tych krajowych rad odbywają się przynaj-

(senator K. Piesiewicz)

mniej raz w miesiącu i trwają po dwa dni. Ale to jest zupełnie inne zagadnienie. Wydaje mi się, że robiono to w dobrej wierze i ja tego niebezpieczeństwa upolitycznienia w wyniku delegowania parlamentarzystów nie widzę, bo to mogą być ludzie z różnych opcji. Ja nie widzę tu zagrożeń. Ja tylko widzę niebezpieczeństwo niewydolności. To jest jedno zagadnienie.

Drugie zagadnienie to jest problem... Przepraszam, ktoś zadał mi pytanie, to ostatnie...

(Senator Zbigniew Cichoń: Kwestia składania sprawozdania przed parlamentem i kwestia adwokatów jako kandydatów do...)

Tak, tak, to bardzo ważny problem. Ja jestem absolutnie zwolennikiem rozwiązania, które jest w tej chwili w ustawie. I nie będę się dalej nad tym rozwodził, bo nie chciałbym dotknąć prokuratury. Uważam, że nie za dużo... Składa sprawozdanie osobie, która odpowiada za bezpieczeństwo państwa. Premier nie może odwołać prokuratora generalnego, może wnosić o to do parlamentu, ale wniosek ten musi uzyskać 2/3 głosów i muszą być konkretne zarzuty, gdy odrzuca sprawozdanie. Uważam, że lokowanie prokuratora generalnego na tej samej pozycji, na której są prezes Sąd Najwyższego i prezes Trybunału Konstytucyjnego, to jest... Tu jest stworzonych naprawdę mnóstwo mechanizmów, żeby zachować tą równowagę. Pamiętajcie panowie, którzy mnie pytacie, że akurat wasze środowisko było w ogóle przeciwne jakiegokolwiek autonomizacji. Ja nie mówię o wszystkich, ale takie głosy do mnie dochodziły. Tu jest zbudowany model równowagi. I tak mi się wydaje, że premier może wystąpić... Tam są 2/3. Przecież to oznacza, że to jest bardzo silna pozycja, w tej chwili 2/3 są konieczne do zmiany konstytucji. Tak więc mnie się wydaje, że to jest dosyć rozsądnie, inteligentnie zbudowane, że ten mechanizm jest dobrze zbudowany. Możemy dyskutować o całym modelu, ale jednak ktoś posiedział i popracował, żeby w tym trójkącie prezydent – parlament – premier... Bo przecież zawsze jest takie pytanie, kim jest prokurator, który przychodzi na salę sądową. Reprezentuje on de facto wobec społeczeństwa władzę *in statu nascendi*, która ma utrzymać porządek na ulicach, tak żeby nie okradali, żeby nie rabowali, nie oszukiwali itd., itd. I premier musi mieć jakiś mechanizm, a ten mechanizm jest tylko jeden: sprawozdanie. Może być bieżące... Bo gdy dzieje się coś bardzo złego, jest kompromitacja, to przecież zawsze będzie tak, że to premier będzie winien, że to rząd będzie winien. Tak więc premier może żądać sprawozdania, ale nie może z tym sprawozdaniem nic zrobić, oprócz tego, że gdy uzna, że to jest sprawozdanie skandaliczne, to ewentualnie wystąpi do parlamentu. Jednak parlament też będzie odpowiadał za takie, a nie inne decyzje podjęte wobec prokuratora generalnego.

I teraz możemy zapytać: za dużo czy za mało? (Senator Grzegorz Banaś: A pan premier powie: Co ja mogę? Nic nie mogę.)

Nie, nie, proszę państwa, wtedy odpowiada parlament.

W każdym razie przez trzy lata przetaczała się dyskusja. Żądano od nas... Moim zdaniem zachowano jakąś równowagę. Nie można rządu kompletnie z tego wyłączyć, a dano już minimum minimum.

Było jeszcze pytanie dotyczące...

Senator Zbigniew Cichoń:

Pytanie dotyczące adwokata jako tego, który mógłby pretendować do tego stanowiska. Bo wydaje mi się, że pan senator ma inny tekst niż ja, gdyż z tego tekstu, który ja mam przed oczyma...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja zaraz się wytłumaczę z tego.)

Ust. 3 w art. 10a wyraźnie pomija adwokata...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja się wytłumaczę.)

...i pan minister Wrona tłumaczył dlaczego. Moim zdaniem to było nieprzekonujące, ale będziemy dyskutować na ten temat.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Senatorze, ja to dzisiaj rano czytałem i być może mi się pomyliło z prokuratorami okręgowymi i apelacyjnymi, bo w ich przypadku posiadanie tytułów doktora habilitowanego i profesora powoduje, że nie potrzeba żadnych innych... Możliwe, że tak jest.

(Senator Grzegorz Banaś: A kazał pan nie sprawdzać.)

Co ja mogę powiedzieć? Żałuję tego, to jest błąd.

(Głos z sali: Poprawkę trzeba zgłosić.)

Ale jak to się mówi w języku młodzieżowym, takie są... Inaczej, w języku piarowskim mówi się, że taki jest target, to znaczy takie jest zapotrzebowanie, żeby...

(Wesołość na sali)

Panie Mecenasie, Panie Senatorze, ja jestem spokojny: dalej klasztora niż przeora, adwokatūra przetrwa, bo jest potrzebna, i będzie jeszcze kiedyś bardzo silna. Spokojnie, spokojnie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bez prokuratury nie przetrwa.)

...nie takie historie przeżyliśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, a pytanie pana senatora Góreckiego też już było odpowiednio potraktowane?

(Senator Piotr Zientarski: Nominacje prokuratorów.)

Jeszcze nie, no właśnie.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

A, tak. Nominacje prokuratorów apelacyjnych i okręgowych są umieszczone w tym samym modelu, to znaczy w przypadku prokuratorów apelacyjnych muszą być opinie krajowej rady, zgromadzenia prokuratorów, w przypadku okręgowych – zgromadzenia prokuratorów apelacyjnych. Mianuje ich prokurator generalny, zasięgając opinii. W przypadku opinii negatywnej nie może mianować, musi drugi raz to wykonywać itd., itd. Czyli biorąc pod uwagę urząd, jakim jest prokuratura, w którym jest hierarchiczne podporządkowanie, można dyskutować, czy mechanizmy powoływania prokuratorów apelacyjnych i okręgowych nie są za bardzo, że tak powiem, obstawione po to, żeby było dobrze. Nad tym można dyskutować, ale nie nad tym, że te nominacje są zbudowane w taki sposób, że w sposób arbitralny mogą być dokonywane. Tylko takie jest pytanie. Ja uważam, że ten balans został zachowany. Jak to się będzie sprawdzało, wyjdzie w praniu. Dlatego te przedłużone *vacatio legis* jest potrzebne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja tylko chciałbym, Panie Senatorze Sprawozdawco Piesiewicz, zapytać o ten rozdźwięk pomiędzy uprawnieniem do odwołania prokuratora generalnego przez pana premiera na podstawie corocznego sprawozdania, to znaczy odwołaniem po wysłuchaniu sprawozdania przez pana premiera a odwołaniem przez Sejm.

Moje pytanie jest takie: jak pan sobie wyobraża tą debatę sejmową nad odwołaniem prokuratora generalnego, który według oceny, jak rozumiem, jednoosobowej, pana premiera nie spełnia tych oczekiwań, jakie ma wobec niego rząd? Bo być może to będzie takie quasi-sprawozdanie. Czy wtedy w rolę sprawozdawcy, czyli prokuratora generalnego, wcieli się premier i on będzie takiego sprawozdania dokonywał, czy to będzie głosowanie bez wcześniejszej dyskusji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

To jest tak... Proszę zwrócić uwagę, że tutaj są tak naprawdę dwa tryby. Jeden tryb to jest coroczne sprawozdanie, a drugi tryb to jest zażądanie przez prezesa Rady Ministrów sprawozdania *in concreto*, moim zdaniem, wobec zaistnienia ja-

kich zjawisk, które niepokoją premiera, jeśli chodzi o kwestie ładu i porządku. I teraz tak, wydaje mi się, że nieprzyjęcie tego zażądanego wyjaśnienia i odrzucenie go przez premiera, to jest niezgodzenie się z przedstawionym sprawozdaniem, oznacza żądanie od parlamentu, żeby zajął się tym i powiedział: nie, ten człowiek powinien być odwołany. No, ale oczywiście to jest obwarowane wymogiem większości 2/3 głosów, a więc to nie jest takie proste.

(*Senator Grzegorz Banaś: Ale skąd parlament ma to wiedzieć, jak nie ma sprawozdania?*)

Nie, parlament je otrzyma. No przecież to nie jest tak... To jest konkretny powód...

(*Senator Grzegorz Banaś: Jak to otrzyma? Nie ma żadnego sprawozdania.*)

W momencie, kiedy premier odrzuca to sprawozdanie, to parlament będzie je rozpatrywał i decydował, czy jest prawidłowe, czy nie.

(*Senator Grzegorz Banaś: Ale na jakiej podstawie?*)

To jest po prostu przesunięcie...

(*Senator Stanisław Zając: Wniosek o odwołanie.*)

(*Senator Piotr Zientarski: Ale jest pytanie...*)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Prosiłbym o uporządkowane zadawanie pytań, bo inaczej bałagan się wkłada.*)

Ja to tak rozumiem i ta ustawa jest tak napisana. Panie i Panowie Senatorowie, nie twórzmy fikcji. Jeżeli minister sprawiedliwości odrzuca sprawozdanie, które było *in statu nascendi*, bo coś się działo... Weźmy na przykład casus Olewników. Coś się dzieje, więc minister żąda wyjaśnienia, żąda sprawozdania, a jeśli uważa, że sprawozdanie jest nieprawidłowe, i nie może nic z tym zrobić w związku z tym, że jest taka a nie inna ustawa, to wobec tego występuje do parlamentu z wnioskiem, żeby parlament o tym zadecydował.

(*Głos z sali: Gdzie to jest napisane?*)

No, jak to? To jest tu napisane.

(*Głos z sali: Jest.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo o pytanie

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję.

Ja powrócę do swojej kwestii, chociaż pewnie warto byłoby wcześniej wyjaśnić tamten wątek. Odlóżmy na bok kwestię, czy udział parlamentarzystów w pracach Krajowej Rady Prokuratorów wprowadza jakiś element polityczny do ryzyka, czy nie. To rozstrzygnie przyszłość.

A ja, Panie Senatorze, zapytam, posługując się użytym przez pana określeniem, jaki jest ów target, czyli jaki jest cel. Musimy wyjść z założenia, że zachowujemy się racjonalnie, czyli jeżeli przy-

(senator W. Cimoszewicz)

jmujemy jakieś rozwiązanie, to ma ono swoje uzasadnienie. W moim odczuciu stwierdzenie, że chodzi o rozwiązanie symetryczne do tego, które występuje w Krajowej Radzie Sądownictwa, to jest bardzo słabe uzasadnienie, bo w ogóle nie ma tu merytorycznej treści, jest tylko analogia, naśladownictwo. A więc proszę jednak spróbować przekonać – pewnie nie tylko mnie – nas wszystkich, że to jest racjonalnie uzasadnione.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I jeszcze senator Banaś zada pytanie, a potem prosiłbym o odpowiedź.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowni Panowie Sprawozdawcy, te zapisy, które mówią o dyskutowanych przez nas kwestiach, czyli o odwoływaniu prokuratora generalnego, brzmią dokładnie tak: Prezes Rady Ministrów... To jest art. 100...

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie, art. 10e.)

Tak, art. 10e, ust. 5...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy będą elementy pytajne w pana wypowiedzi?)

Tak, oczywiście.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To dobrze.)

„Prezes Rady Ministrów przyjmuje albo odrzuca sprawozdanie, o którym mowa, mając na względzie realizację zadań przez Prokuratora Generalnego w zakresie strzeżenia praworządności oraz czuwania nad ściganiem przestępstw”. Okej, jasne. I następny ustęp: „W przypadku odrzucenia sprawozdania Prokuratora Generalnego, Prezes Rady Ministrów może wystąpić do Sejmu z wnioskiem o odwołanie Prokuratora Generalnego przed upływem kadencji. Sejm odwołuje Prokuratora Generalnego uchwałą podjętą większością dwóch trzecich głosów...” itd. Gdzie tu jest napisane na przykład to, że premier musi uzasadnić przyjęcie lub odrzucenie sprawozdania? W jakim zakresie ma to uzasadnić? Dlaczego musi to uzasadniać?

(Rozmowy na sali)

Tu jest napisane tylko i wyłącznie, że premier zwraca się z wnioskiem o odwołanie. Dlatego też wracam do tego – moim zdaniem – uzasadnionego pytania, czy Sejm i Senat powinny otrzymywać sprawozdania. Wtedy miałyby pełną wiedzę, a mając pełnię wiedzy, mogłyby w sposób właściwy zareagować. Uprzejmie dziękuję. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo o odpowiedź na oba pytania.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ja mogę odpowiedzieć tylko tyle, że z całym szacunkiem... Proszę dobrze przyjąć moją uwagę. Ja naprawdę uważam, że my jesteśmy ludźmi w miarę zorientowanymi, z pewnym ilorazem inteligencji i mimo wszystko my nie będziemy głosowali, to nie będzie Sejm milczący, niemy, tylko to...

(Senator Grzegorz Banaś: Ileż to razy udowodnialiście, że tak jest.)

(Senator Stanisław Gogacz: No, Panie Senatorze! Proszę państwa, no naprawdę...)

Ja uważam, że ten zapis jest prawidłowy, logiczny i konsekwentny, i spełniający moje, że się tak wyrażę...

(Głos z sali: Oczekiwania.)

...oczekiwania, tak, oczekiwania.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: I jeszcze odpowiedź na pytanie pana senatora Cimoszewicza.)

No cóż ja mogę powiedzieć, Panie Senatorze. Proszę zwrócić uwagę, że jak się przeczyta całą tę ustawę, to widać, a ja to wiem, że twórcy tej ustawy przeprowadzili bardzo długie, trudne, żmudne rozmowy ze środowiskiem prawniczym, a szczególnie prokuratorskim, to jest po pierwsze. Po drugie, musieli zachować jakiś balans pomiędzy różnymi ośrodkami władzy wykonawczej, ustawodawczej, sędziowskiej itd., itd. Po trzecie, musieli postępować w sposób ostrożny, ponieważ, jak powiedziałem, były silne naciski ze strony mediów, publicystów, naukowców, środowisk prawniczych w wyniku takiego, a nie innego zachowania klasy politycznej w określonym czasie i miejscu. I każda z tych instytucji jest zbudowana w sposób ostrożny. Mnie się wydaje, że pan ma rację, że ona jest przeinwestowana. Więcej, zgadzam się z pana tezą, ja broń Boże bym nie porównywał Krajowej Rady Sądownictwa do Krajowej Rady Prokuratorów, i to nie tylko dlatego, że uważamy sądownictwo za coś większego, a prokuraturę za coś mniejszego, tylko po prostu to jest inne ulokowanie w systemie ustroju państwa itd., itd.

(Głos z sali: Adwokatura.)

Tutaj pan senator podpowiada: adwokatura. Tak, tak. No, ale niestety, jesteśmy na takim etapie rozwoju demokracji, mentalności itd., że jeszcze... Ja jestem adwokatem od lat, już nie będę mówił od ilu, w każdym razie bardzo długo, bo bardzo wcześnie zacząłem pracę, można powiedzieć, prawie jako chłopiec, i wiem, że nierówne traktowanie tych środowisk to jest pomyłka, ale to minie.

(Senator Grzegorz Banaś: Wszystko mija z czasem.)

I jeszcze pytanie senatora Cimoszewicza. Ja się z tym zgadzam, ale nie potrafię tego wytłumaczyć. Mnie się wydaje, że to wynika z pewnej próby stworzenia takiej instytucji, która dawałaby jak

(senator K. Piesiewicz)

największej liczbie środowisk poczucie, że jest to ciało niezależne, spluralizowane. Tu nie chodzi oczywiście tylko o delegowanie kandydatów, tu jest jeszcze ogromna ilość zadań. Ja mogę je wymienić, ale nie ma sensu. Wydaje mi się, że to wynikało z pewnego kompromisu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cichoń. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Mam pytanie dotyczące zasadności zlikwidowania dotychczasowej instytucji żądania prokuratora wyłączenia go z udziału w postępowaniu, jeżeli nie zgadza się on z treścią polecenia prokuratora nadrzędnego.

Czym się kierowano, likwidując tę instytucję, która jest tak zwaną klauzulą sumienia? Dotychczas, jeżeli prokurator się nie zgadzał z poleceniem swojego bezpośredniego przełożonego, miał prawo żądać po prostu wyłączenia. W tej chwili to jest w ogóle zlikwidowane. Oczywiście argumentowano to tym, że prokurator nie może dostawać poleceń co do czynności prawnych. Ale proszę zważyć na to, że w dalszym ciągu prokurator bezpośrednio przełożony jest uprawniony do zmiany lub uchylenia decyzji prokuratora podległego. I tenże prokurator podległy musi się podpisać pod tym, co prokurator przełożony mu napisał, czyli jest to typowy przypadek łamania sumienia, co właściwie już jest zupełnie przebrzmiałym rozwiązaniem w demokratycznych państwach. Szereg różnych pragmatyk, na przykład ustawa o zawodzie lekarza, przewiduje możliwość odmówienia podjęcia określonych działań z racji sumienia. Dlaczego tej możliwości nie pozostawia się prokuratorom?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Klima. Proszę bardzo o pytanie.

Senator Maciej Klima:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam następujące pytanie do pana sprawozdawcy.

Jakie podmioty mogą odwołać, ewentualnie złożyć wniosek o odwołanie prokuratora generalnego? Czy to jest inicjatywa tylko premiera?

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Tak.)

Czy parlament jest pozbawiony takiej możliwości?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Od razu odpowiadam. Tylko pana premiera.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Piotrowicz jeszcze.

Panie Senatorze, proszę skończyć rozmowę...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Może ja odpowiem na pytanie pana senatora Cichonia.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja bym proponował, żeby odpowiadać po trzech pytaniach...)

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jestem.)

Proszę.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Senatorze, na pierwszą część pytania sam pan sobie odpowiedział. A na drugą część pytania mogę odpowiedzieć tylko tyle, że pan oczywiście zastosował tutaj zabieg, nazwijmy to delikatnie, retoryczny, ponieważ jest wyraźny zapis mówiący o tym, że prokurator nadrzędny nie może zmienić żadnej decyzji o charakterze procesowym prokuratora podległego.

Senator Zbigniew Cichoń:

A art. 8a ust. 1 w obecnym brzmieniu mówi wyraźnie, że bezpośrednio przełożony prokurator uprawniony jest do zmiany lub uchylenia decyzji prokuratora podległego. Zmiana lub uchylenie decyzji wymaga formy pisemnej i jest to włączane do akt sprawy.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

No, już nie wiem... Już mnie kołują... (Wesołość na sali) Ja naprawdę... W każdym razie to jest...

(Senator Piotr Zientarski: Ale nie może nakazywać mu treści...)

Przecież jest wyraźnie napisane...

(Senator Zbigniew Cichoń: O ile mamy te same teksty, Panie Senatorze...)

Przecież wyraźnie jest napisane... Zaraz, to był artykuł... Zarządzenia, wytyczne i polecenia nie mogą dotyczyć czynności procesowej.

(Głos z sali: Treści...)

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie. Art. 8a ust. 1.)

To znaczy treści czynności procesowej.

(Senator Zbigniew Cichoń: No, tak jest.)

I to jest przecież istota zagadnienia.

(Senator Zbigniew Cichoń: No dobrze, ale czym innym jest to, że nie mogą dotyczyć, a czym innym, że prokurator przełożony zmienia lub uchyla decyzję prokuratora podległego.)

Ale to są decyzje organizacyjne czy jakieś inne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Cichoń, ja mam następującą uwagę: wszystkie pytania powinny teraz dotyczyć sprawozdania komisji, ale już pewne tego rodzaju szczegóły prawne... No, macie różne interpretacje... Myślę, że to trochę już wykracza poza przedmiot naszego posiedzenia.

(*Senator Zbigniew Cichoń:* Dobrze, to ja się później wypowiem na ten temat, już nie będę pytać. Dziękuję.)

To teraz senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panowie Sprawozdawcy, ja chciałbym zapytać o następującą kwestię. Otóż adwokat może zostać powołany na stanowisko prokuratora...

(*Senator Krzysztof Piesiewicz:* Okręgowego.)

Ale, jak się orientuję, ustawa nie wspomina nic o karencji w takiej sytuacji. Tymczasem, co chcę podkreślić, jeżeli prokurator lub sędzia chce się ubiegać o wykonywanie zawodu adwokata, to niezbędna jest karencja, czyli przerwa w wykonywaniu zawodu. Jest to oczywiste, bo gdyby adwokat mógł tak z poniedziałku na wtorek stać się prokuratorem, to istniałoby niebezpieczeństwo, że tak delikatnie powiem, kontynuacji pewnych zobowiązań, a więc byłaby to dość niezręczna sytuacja.

Czy te kwestie były rozważane przez Komisję Ustawodawczą? Bo przez komisję praw człowieka – nie. Czy zastanawiano się u was nad tym, nad potrzebą karencji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze senator Jurcewicz ma pytanie. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie do obu panów sprawozdawców.

Czy w pracach komisji – mówię o obydwu – pojawił się wątek możliwości uzyskania przez parlament informacji od prokuratora generalnego? Jakie to byłyby przypadki? Chodzi mi o informacje, nie mówię o sprawozdaniu, bo to ewidentnie wynika z ustawy. Czy ten element był poruszany? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze czy raczej Panowie Senatorowie, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Nie było to poruszane.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

W pytaniu pana senatora Piotrowicza jest jakby widoczny brak ufności w człowieka, ale...

(*Senator Stanisław Piotrowicz:* To nie może być adwokat i prokurator w tym samym...)

...ale oczywiście trzeba dmuchać na zimne. Wiem, że obecnie obowiązuje przepis mówiący, że jest pięcioletnia karencja w wypadku objęcia... W określonym okręgu, prawda? I tu pojawia się pytanie do pana ministra Wrony, czy to przypadkiem nie zostało już rozwiązane w innych przepisach, które w tej chwili obowiązują. Ja tego nie wiem. Pytanie jest jednak słuszne. Wiem, że w okresie międzywojennym w ogóle takich problemów nie było, ale to były inne czasy, inne wychowanie i inni ludzie, inne były też tendencje itd. W każdym razie pytanie jest słuszne. Tak, należałoby się przed opisanymi sytuacjami zabezpieczyć, ale nie wiem, czy w tej właśnie ustawie.

Potem było pytanie dotyczące...

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Informacji i tego, czy parlament...)

Ja mogę się odwołać tutaj tylko do tych przepisów konstytucji, które nakazują współpracę między organami państwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panom senatorom.

Pula pytań została wyczerpana.

Omawiany projekt ustawy został wniesiony przez rząd oraz posłów.

Witam pana ministra Andrzeja Czumę, ministra sprawiedliwości, i pana ministra Wronę. Który z panów ministrów chciałby zabrać głos? Widzę, że podchodzi pan minister Czuma.

Zapraszam, Panie Ministrze. Proszę bardzo.

**Minister Sprawiedliwości
Andrzej Czuma:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie!

Nie chciałbym zabierać dużo czasu Wysokiej Izbie, wszelako, odnosząc się do pytań stawianych przez panów senatorów, chcę powiedzieć, że prokuratura nigdy nie była organem administracji państwowej. Z kolei prokurator generalny, który jednocześnie jest ministrem sprawiedliwości, jest organem administracji państwowej. Ale właśnie chcemy tę dwoistość zlikwidować.

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze – zwracam się do senatora Krzysztofa Piesiewicza – za dobrą ocenę naszej pracy, zresztą nie tylko pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, ale również pracy posłów,

(minister A. Czuma)

Wysokiej Izby, bowiem to, co jest przedmiotem obecnej debaty państwa, jest wynikiem połączenia projektu poselskiego i projektu rządowego.

Nie chciałbym się odnosić do przytaczanych porównań z prawem dwudziestolecia międzywojennego, choć byłoby to interesujące. Przypominam tylko, że system w tamtym czasie nie był takim system jak obecny. Prokuratorzy działali wtedy przy sądach, stanowili niejako część sądu.

Zupełnie nie chcę odnosić się do porównań z tak zwanym prawem, które było w PRL – mówię „tak zwanym”, bowiem był to tylko sztafaż zewnętrzny, używany jako zasłona dymna do stosowania dyktatury napędzanej obłądną ideologią. W szczególności przypomnę tu manifest PKWN, który był zbiorem bardzo pięknych obietnic, ale nie miał żadnego znaczenia praktycznego.

Nie chcę się też teraz wypowiadać na temat instytucji sędziego śledczego. Chociaż z radością podejmę taką debatę, ale najpierw chcielibyśmy – mówię o Ministerstwie Sprawiedliwości – się przygotować, zanim cokolwiek byśmy zaproponowali w tej sprawie.

Chciałbym za to odnieść się do troski – ponieważ mam ogromny szacunek do tej troski posłów i senatorów z Prawa i Sprawiedliwości – o to, aby prokuratura w wyniku tej ustawy nie stała się kolejną zamkniętą, klaustrofobiczną korporacją całkiem niezależną od władzy, w tym też wykonawczej, która przecież powołana została w wyniku wyborów powszechnych i jako taka władza ma dbać o sprawne działanie prokuratury jako organu ochrony prawnej.

Uprawnienia kontrolne władzy wykonawczej i ustawodawczej wobec prokuratury po wprowadzeniu tej reformy ustrojowej są tu widoczne i chcę je starannie przytoczyć, tak aby rozwiać obawy Wysokiej Izby senackiej.

Oto prezydent powołuje prokuratora generalnego, odwołuje prokuratora generalnego w przypadkach określonych w art. 10d ust. 2 ustawy – macie państwo tę ustawę przed sobą – to znaczy, w przypadku zrzeczenia się funkcji, skazania prawomocnym wyrokiem sądu, niezdolności ze względu na stan zdrowia.

Jakie uprawnienia ma prezes Rady Ministrów? Po pierwsze, ma prawo udziału w powoływaniu prokuratora generalnego, w procedurze kontrasygnaty. Chcę przypomnieć również panom senatorom z Prawa i Sprawiedliwości, że na etapie początkowym, wstępnego kształtu ustawy, byłem za tym, aby prokuratora generalnego powoływał prezes Rady Ministrów, ale ustąpiliśmy, kierując się właśnie argumentacją Prawa i Sprawiedliwości, jak również lewicy, bowiem uważamy, że tutaj należy być bardzo ostrożnym i należy szanować uprawnienia pana prezydenta. Po drugie, prezes Rady Ministrów ma prawo występowania z wnios-

kiem do prezydenta Polski o odwołanie prokuratora generalnego ze względu na stan zdrowia – to art. 10d ust. 3. Po trzecie, prezes Rady Ministrów przyjmuje roczne sprawozdanie prokuratora generalnego. Po czwarte, prezes Rady Ministrów ma możliwość żądania dodatkowych informacji na temat związany ze strzeżeniem praworządności lub ściganiem przestępstw. Po piąte, ma możliwość żądania odwołania prokuratora generalnego przez Sejm, w drodze uchwały podejmowanej większością 2/3 głosów, o czym tu słyszeliśmy.

Minister sprawiedliwości również ma pewne uprawnienia: przede wszystkim występowania z wnioskiem o pociągnięcie prokuratora generalnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, opiniowania rocznego sprawozdania, tworzenia jednostek organizacyjnych prokuratury – to zupełnie niebagatelne uprawnienie, mówi o tym art. 17 ust. 13 – a także ustalania regulaminu wewnętrznego urzędowania jednostek prokuratury. Ponadto minister sprawiedliwości jest członkiem Krajowej Rady Prokuratury.

Na pytanie pana senatora Cimoszewicza – nie ma pana senatora, ale może nas słucha – jaki jest cel tego, aby parlament powoływał pewną część członków Krajowej Rady Prokuratury, odpowiadam: chodzi tu o danie władzy ustawodawczej możliwości uważnego, starannego i umocowanego ustawowo przyglądania się pracy prokuratury. Wreszcie Sejm ma uprawnienie do odwoływania prokuratora generalnego większością 2/3 głosów, jak pamiętamy, w przypadku odrzucenia sprawozdania i sprzeniewierzenia się ślubowaniu.

To chciałem powiedzieć, korzystając z zaproszenia pana marszałka do zabrania głosu. Gdyby były jakiegokolwiek pytania, to razem z doktorem Wroną będziemy państwu na nie starannie odpowiadać. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze. Proszę o pozostanie na mównicy, bo zapewne będą pytania.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma...

(Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma: Bardzo dziękuję.)

A nie, przepraszam. Pan senator Banaś jednak zdażył podnieść rękę.

(Senator Piotr Zientarski: Po czasie, po czasie.)

Pan senator Banaś podniósł rękę.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję.

Ja tylko jedno pytanie chciałbym zadać panu ministrowi, takiej oto treści. Powoli dochodzę do przekonania, że ustawa skrajnie upolitycznia urząd prokuratora generalnego. I prosiłbym pana

(senator G. Banaś)

ministra, żeby zechciał rozwiązać tę narastającą we mnie obawę. Dlaczego? Dlatego że właśnie ten bezpiecznik, dla mnie coraz bardziej w cudzysłowie, większości 2/3 w Sejmie doprowadzi dokładnie do tego, że poprzez ten sposób odwoływania stanowisko prokuratora generalnego będzie podlegało targom politycznym wewnątrz Sejmu, bo większości 2/3 łatwo znaleźć się nie da. Tu chociażby przykład funkcjonowania Sejmu tej kadencji przy próbach odrzucenia weta pana prezydenta. Jeśli chce się taką większość skonstruować, trzeba zabiegów politycznych, trzeba targów politycznych.

W związku z tym wydaje mi się, że ten tryb odwołania prowadzi do naprawę silnego upolitycznienia stanowiska prokuratora generalnego. Prosiłbym pana ministra, żeby zechciał powiedzieć dwa, trzy słowa i rozwiązał moje obawy.

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

Sądzę, że pan senator, postawiwszy ten problem i wyraziwszy pesymistyczne przypuszczenia o upolitycznieniu prokuratora generalnego, sam sobie odpowiedział, mówiąc, że bardzo trudno znaleźć te 2/3 głosów. Tak więc sądzę, że nie muszę odpowiadać. Oczywiście trudno znaleźć i po to właśnie tak to było budowane, żeby było trudno znaleźć, żeby nie upolitycznić tego stanowiska. Cała budowa Prokuratury Generalnej oraz trybu powołania prokuratora generalnego, co widać w tekście, jest taka, cała konstrukcja jest taka – choć nigdy nie unikniemy pewnego upolitycznienia, tego się nigdy nie uniknie – jakiej dotychczas nie było. Nie było takich pomysłów, aby tak dalece odpolitycznić działanie Prokuratury Generalnej i prokuratury w ogóle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, ja mam następujące pytanie. Uprawnienia prokuratora generalnego będą ogromne, można powiedzieć, ale wśród warunków sine qua non, które powinien spełniać kandydat na prokuratora generalnego – prokuratora, który będzie przełożonym prokuratorów – nie ma wymogu tego, żeby sprawował wcześniej funkcję przełożonego, żeby kierował jakąkolwiek grupą prokuratorów. Czy według pana... My jako senatorowie też mamy mandat senatora, ale nie zawsze mandat senatora jest równoznaczny z tym, że mamy predyspozycje do tego, żeby na przykład kierować grupą. To są specjalne predyspozycje.

I czy według pana wśród warunków, jakie są konieczne do tego, żeby osoba została wybrana na prokuratora generalnego, nie powinien być warunek właśnie posiadania doświadczenia w kierowaniu którąś z prokuratur, czy to apelacyjną, czy inną? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I odpowiedź.

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

Nie bardzo zrozumiałem, o jakiej grupie pan myśli, którą miałby prowadzić prokurator generalny. Konstrukcja prokuratury jest, w myśl tej ustawy, taka: prokurator generalny, Prokuratura Generalna – zresztą podkreślam, że tutaj mogą być również adwokaci, bo adwokat nie może być prokuratorem, ale może być prokuratorem w Prokuraturze Generalnej – prokuratura apelacyjna bardzo jasno skonstruowana i odchudzona nieco w porównaniu do dzisiejszej, prokuratura okręgowa i rejonowa. I to jest prostsza konstrukcja.

Nie zrozumiałem, o jakiej to grupie pan myśli, zdolnościami prowadzenia której miałby się wykazywać prokurator generalny.

Senator Stanisław Gogacz:

Krótkie pytanie: czy prokuratorem generalnym, według pana, nie powinna zostać osoba, która posiada doświadczenie w kierowaniu jakąś prokuraturą podległą prokuratorowi generalnemu, to znaczy osoba, która ma doświadczenie w zarządzaniu jakimś szczeblem prokuratury?

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

Ja sądzę, Panie Senatorze, że wymaganie, aby kandydat na prokuratora generalnego miał wieloletni staż pracy, oznacza, że zapewne będzie to ktoś, kto kierował jakąś prokuraturą, czy to rejonową, czy to okręgową, czy to apelacyjną. Myślę, że nie ma potrzeby poszerzania katalogu cech, które musi posiadać prokurator generalny. Takie jest nasze założenie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wróćę do kwestii, którą poruszyłem. Pan senator Piesiewicz udzielił odpowiedzi, iż na mocy konstytucji organy państwa muszą współpracować. Ja jednak chcę zgłębić wiedzę i zadać pytanie.

(senator S. Jurcewicz)

Kiedy parlament ma podstawy prawne do wystąpienia, nie mówię, że o sprawozdanie, tylko o informację? Ta ustawa tej możliwości nie reguluje. Mówi jasno o sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

Przepraszam. Chodzi o to, na jakiej podstawie Sejm ma...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Przepraszam, i Senat też, Panie Ministrze. Ja mówiłem o obydwu izbach.)

Senat też. Parlament, tak.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Może wystąpić o informację do prokuratora generalnego. Uprawnienie w kwestii sprawozdania ma prezes Rady Ministrów. A moje pytanie jest takie: w jakich przypadkach parlament może wystąpić o informację do prokuratora generalnego?)

(Głos z sali: Nie ma w ogóle.)

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma takiego uprawnienia. Prezes Rady Ministrów regularnie kontroluje prace prokuratora generalnego, a w przypadku przyjmowania rocznego sprawozdania może złożyć wniosek w tej sprawie, ale nie tylko w tym przypadku, również w przypadku stwierdzenia niewłaściwej pracy prokuratora. Wtedy zwraca się do parlamentu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma: Bardzo dziękuję.)

Otwieram dyskusję...

Panie Senatorze, już za późno...

(Głos z sali: Zgłaszał się wcześniej.)

Tak?

(Głos z sali: Tak, tak.)

Panie Ministrze, przepraszam bardzo.

W takim razie senator Paszkowski, kolejne pytanie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam jedno pytanie, a w zasadzie dwa.

Na początku swojego urzędowania dość sceptycznie podchodził pan do kwestii wydzielenia ze struktury Ministerstwa Sprawiedliwości funkcji prokuratora generalnego. Co zmieniło pana stanowisko w tym zakresie? Czy argumenty dotyczące stanu prokuratury, czy inne okoliczności? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, wiążące się z tym. Mianowicie, czytając tę ustawę, dochodzi się do tego, że dość niejasna

jest rola ministra sprawiedliwości w tym całym procesie i powoływania, i nadzorowania pracy prokuratora generalnego, a co za tym idzie i prokuratury. Mógłby pan sprecyzować, jaka według ustawy jest rola ministra sprawiedliwości, jakie jest jego umiejscowienie? I jakie pan, jako osoba już piastująca ten urząd, widzi możliwości ustawowe i faktyczne współpracy z prokuratorem generalnym w zakresie wykonywania podstawowych zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest taka: pogłębiwszy swoją wiedzę z zakresu nauki o działaniu prokuratury i uzyskawszy gruntowniejsze informacje o działaniu prokuratury, doszedłem do wniosku, że oddzielenie stanowiska prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości przyspieszy na pewno wolny i trudny proces odpolitycznienia prokuratury. Rzeczywiście troszkę zmieniłem zdanie, ale, jak już kiedyś napisał Michał Bałucki, tylko krowa pasąca się na łące nigdy nie zmienia zdania. Ja czasem zmieniam zdanie. Ale, jak pan zauważył, Panie Senatorze, zmierzam w kierunku przyspieszenia odpolitycznienia prokuratury.

Co do roli ministra sprawiedliwości to – żeby było ściśle i żeby protokołarnie to dobrze wypadło, bowiem debaty Wysokiej Izby są protokołowane – udzielam panu odpowiedzi w punktach. Po pierwsze, minister sprawiedliwości wnosi o pociągnięcie prokuratora generalnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, art. 10c ust. 4. Po wtóre, minister sprawiedliwości opiniuje roczne sprawozdanie, art. 10e ust. 2. Po trzecie, minister sprawiedliwości tworzy jednostki organizacyjne prokuratury, art. 17 ust. 13. Po czwarte, minister sprawiedliwości ustala regulamin wewnętrznego urzędowania prokuratury – oczywiście, jak pan senator wie, to jest materia pozaustawowa. I po piąte, minister sprawiedliwości jest członkiem Krajowej Rady Prokuratury. Zatem taka jest w projekcie ustawy rola ministra sprawiedliwości w działaniu prokuratury.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym zapytać pana ministra, jakie uprawnienia, po wyłączeniu z resortu prokuratora generalnego, po rozdzieleniu tych funkcji i jednocześnie wobec niezawisłości sądów powszechnych, pozostaną ministrowi sprawiedliwości w odniesieniu do sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

To pytanie oczywiście wykracza poza debatę, więc pan marszałek mógłby mnie wychłostać, gdybym...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ja nie będę chłostał, ale proszę o bardzo krótką odpowiedź.*)

Dobrze.

Otóż jest niezależność sądownictwa i niezawisłość sędziów. Słowo „niezawisłość” odnosi się do osoby sędziego. Jeśli chodzi o ministra sprawiedliwości, to zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego ze stycznia bieżącego roku ma on sprawować nadzór administracyjny li tylko. Trybunał Konstytucyjny zajął się tym problemem, ponieważ inne organy chciały sprawować ten nadzór – myślę o Krajowej Radzie Sądownictwa, ewentualnie o Sądzie Najwyższym. Trybunał Konstytucyjny powiedział wyraźnie: to minister ma sprawować nadzór administracyjny.

Elementów sprawowania nadzoru administracyjnego zdecydowanie nie chciałbym przedstawiać w tej chwili, dlatego że byłby to bardzo szeroki wywód, ale przygotowujemy już zmianę ustawy o ustroju sądów powszechnych i tam będziemy się starali zarysować instytucję sprawowania nadzoru administracyjnego nad sądownictwem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Wojciechowski.

Panowie Senatorowie, zgłaszajcie się trochę wcześniej, bo potem w ostatniej chwili...

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Głównym celem prokuratury jest jednak walka z przestępczością – chyba to jest podstawa. Czy ona jest polityczna, czy nie jest polityczna, to jest zupełnie drugorzędna sprawa.

Ja chciałbym spytać, jakie będą efekty na polu walki z przestępczością, bo chyba jest to robione w tym celu, żeby tę walkę poprawić. To znaczy, na ile pan minister spodziewa się przez to zmniejszyć przestępczość w Polsce? Dziękuję.

Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma:

Absolutnie tak. Uważam bowiem, że budowanie niezależności działania prokuratora, o czym mówi art. 8 – już była o tym dyskusja, więc nie chciałbym jej powtarzać... Mianowicie prokurator prowadzący sprawę, będący, jak się mówi potocznie, gospodarzem sprawy, ma mieć wolność

w podejmowaniu decyzji. Budowanie niezależności myślenia prokuratora skieruje go do walki z przestępczością. Ja między innymi na tym buduję. Ale oczywiście, jakie będą efekty statystycznie, nie jestem w stanie panu powiedzieć. Jestem głęboko przekonany, że taki ustrój prokuratury poprawi walkę z przestępczością.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(*Minister Sprawiedliwości Andrzej Czuma: Bardzo dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Stanisław Zając jako pierwszy dyskutant.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie! Panie Ministrze Sprawiedliwości, Prokuratorze Generalny!

Ogromnie sobie cenię profesjonalizm sprawozdawców obu komisji, zwłaszcza ten zwrot pana senatora Piesiewicza, że adwokatura doczeka lepszych czasów, ale niestety, przykro mi, nie mogę podzielić entuzjazmu, który zawarty był w wystąpieniach, zwłaszcza pana senatora Piesiewicza, w odniesieniu do ustawy, którą w tej chwili oceniamy. Nie mogę podzielić tego entuzjazmu, mimo że do tej pory obowiązująca ustawa o prokuraturze pochodzi z 1985 r., była nowelizowana ponad czterdzieści razy i rzeczywiście wymaga zmian.

Te moje wątpliwości co do proponowanych rozstrzygnięć wysuwam z uwagi na to, że można podnieść bardzo istotne zarzuty dotyczące tego, że obecnie przychodzi nam debatować nad zmianą ustawy o prokuraturze, gdzie zmiany mają charakter ustrojowy. Wobec całkowicie bezzasadnego pominięcia prokuratury w zapisach konstytucji z 1997 r. szczególnego znaczenia nabiera treść ustawy o prokuraturze, podstawowego aktu prawnego, na którym opiera się funkcjonowanie tego organu. Absolutnie nie można jednak zgodzić się z rządowym uzasadnieniem projektu ustawy, z którego wynika, że skoro konstytucja nie określa ustrojowego modelu prokuratury, to daje to ustawodawcy pełną swobodę w wyborze konkretnego modelu usytuowania prokuratury w strukturach państwa.

Oddzielenie urzędu prokuratora generalnego od urzędu ministra sprawiedliwości powoduje, że w rzeczywistości ustanawia się nowy naczelny organ państwa. Art. 1 ust. 2 mówi: „Prokurator generalny jest naczelnym organem prokuratury”. Jednocześnie decyduje się o ustrojowym określeniu zadań prokuratury – w art. 1 ust. 3 mówi się: „Prokuratura jest organem ochrony

(senator S. Zając)

prawnej”, co z punktu widzenia doktrynalnego nie jest wcale takie jednoznaczne. Rozdział IX konstytucji enumeratywnie wymienia organy kontroli państwowej i ochrony prawa: Najwyższa Izba Kontroli, rzecznik praw obywatelskich, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji – nie ma wśród nich prokuratury.

Warto przypomnieć, że nierozstrzygnięty problem dotyczący usytuowania prokuratury pośród naczelných organów państwa stał się główną przyczyną jej pominięcia w zapisach konstytucji z 1997 r. Można mieć zasadnicze wątpliwości, czy te podstawowe ustrojowe założenia dotyczące prokuratury, które jednoznacznie formułuje nowela ustawy o prokuraturze, mogą być przedmiotem regulacji ustawowej, gdyż wszystko wskazuje na to, że w ten sposób dochodzi do naruszenia konstytucji.

Konstytucja w art. 146 ust. 4 pkt 7 określa, że konstytucyjnym organem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i porządek publiczny jest rząd, a jednym z ministrów odpowiedzialnych za realizację tych zadań jest z pewnością minister sprawiedliwości. Ustanowienie odrębnego naczelnego organu, jakim jest prokurator generalny, niewątpliwie podważa te konstytucyjne zapisy.

Urząd samodzielnego prokuratora generalnego, zwanego wówczas generalnym prokuratorem, utworzono w powojennej Polsce w 1950 r., formując prokuraturę na wzór obowiązujący w Rosji Sowieckiej. Zniszczono wówczas tradycyjnie funkcjonujące w Polsce struktury ściśle wiążące prokuraturę z odpowiednimi instancjami sądowymi. Radykalna reforma, a w zasadzie likwidacja prokuratury funkcjonującej na podstawie założeń ustanowionych w latach pięćdziesiątych XX wieku, była jednym z podstawowych postulatów demokratycznej opozycji. Dokonana w 1990 r. unifikacja urzędów ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, na wzór licznych państw o demokratycznych tradycjach, uznawana była za ogromny sukces ustrojowych przemian i podstawowy symptom demokracji państwa.

Obecnie, moim zdaniem, bez racjonalnych ku temu powodów powraca się do tych wzorców głównie dla zrealizowania obietnic wyborczych. W zakresie uregulowań szczegółowych ustawa, o której mówimy i którą oceniamy, wzbudza wiele istotnych i poważnych zastrzeżeń. Chcę skupić się na tych najpoważniejszych.

Jednego z kandydatów na stanowisko prokuratora generalnego ma zgłaszać między innymi Krajowa Rada Sądownictwa. Jest to organ konstytucyjny, strażnik i gwarant niezależności sądów oraz niezawisłości sędziów, z jasno określonymi w ustawie zasadniczej kompetencjami.

Nie ma wśród nich uprawnień powiązanych, nawet luźno, z wpływem na obsadę jakichkolwiek stanowisk w prokuraturze. Nie do zaakceptowania są poglądy prezentowane między innymi podczas debaty sejmowej, że można zakres tych prerogatyw Krajowej Rady Sądownictwa swobodnie rozszerzyć. Nie można zwiększać tych uprawnień w sprawie powołania prokuratora generalnego, z uwagi na to, że doszlibyśmy do absurdalnych rozstrzygnięć, że takie uprawnienia można by przydzielić jakiemukolwiek innemu organowi funkcjonującemu w rozumieniu zapisów konstytucyjnych.

W zakresie ustawowo chronionej niezależności prokuratorów dokonano niekorzystnej zmiany w art. 8. Ten temat bardzo szeroko omawialiśmy w pytaniach, które były kierowane do sprawozdawców komisji, między innymi przez pana senatora Cichonia. Prokurator bezpośrednio przełożony będzie uprawniony do zmiany lub uchylecia decyzji prokuratora podległego. Jednocześnie zmieniono w art. 8 o prokuraturze część ust. 3 i uchylono ust. 4 i 5.

Dotychczasowe przepisy, jak podkreślał między innymi profesor Waltoś, zapewniały prokuratorowi prawo do obrony własnego zdania i, co więcej, do samodzielności zachowania w niektórych sytuacjach. Prokurator niezgadzący się z poleceniem mógł żądać jego zmiany lub wyłączenia z udziału w sprawie – przed kilkunastoma minutami bardzo szeroko mówiliśmy na ten temat. Miał on możliwość rzetelnego przedstawiania na piśmie swojego stanowiska przełożonemu oraz możliwość obrony tego stanowiska. Nie zawsze bowiem jest tak, że to przełożony ma rację. Poprzednie rozwiązania prawne były więc zdecydowanie lepsze i w miarę skutecznie łączyły zasadę hierarchicznego podporządkowania prokuratorów z gwarancjami ich niezależności. Należy pamiętać o założeniu, że powinno się zmierzać wyraźnie do wzmocnienia granic niezależności prokuratorów w ramach wykonywanych przez nich zadań. Według zaleceń Rady Europy z 6 października 2000 r. nie należy wymagać od wszystkich funkcjonariuszy służby prokuratorskiej wykonywania instrukcji, które ich zdaniem są bezprawne lub nie są zgodne z ich sumieniem, gdyż jest to niedopuszczalne w świetle praw człowieka, a także może być niebezpieczne względem wolności obywatelskich.

Chcę powiedzieć, że prokurator generalny w świetle tych zapisów powoływany jest przez prezydenta RP. Jego odwołanie może być zaś dokonane w tak zwanym trybie szczególnym także przez inny organ, głównie na skutek inicjatywy prezesa Rady Ministrów, który w tym zakresie może kierować się bardzo nieostrymi przesłankami, takimi jak na przykład odrzucenie złożonego przez prokuratora generalnego sprawozdania. Występuje tu wobec tego brak odpowiedniej sy-

(senator S. Zajac)

metrii między procedurami powołania i odwołania prokuratora generalnego. Rodzi to zasadną obawę o zgodność takich kontrowersyjnych rozwiązań z konstytucją. Skoro to prezydent ma powoływać prokuratora generalnego, to również on powinien mieć uprawnienia do jego odwołania. I to nie w sytuacji takiej, kiedy oczywiście zachodzą bezwzględne przyczyny do odwołania, ale i kiedy są przyczyny merytoryczne, przyczyny ocenne. Wówczas mówimy tu o takiej sytuacji, że przecież to Sejm, parlament będzie decydował, i to dużą większością głosów potrzebnych do określonego rozstrzygnięcia. W porządku, ale pojawia się taki element, jak ocena tego wniosku pana premiera będzie udokumentowana. Słyszeliśmy: no przecież będziecie mieć sprawozdanie, będziecie mogli w nie patrzeć. Nic podobnego nie wynika z przepisów ustawy, a więc tu podchodzimy bardzo ostrożnie do tych wszystkich możliwości, które sprawiają, że następuje zasadnicza rozbieżność co do kwestii odwołania prokuratora generalnego.

Propozycja utworzenia odrębnego urzędu prokuratora generalnego w tej ustawie, moim zdaniem, jedynie iluzorycznie podkreśla jego niezależność. Prokurator nie ma pozycji ministra, a więc kwestie dotyczące chociażby uzyskania środków budżetowych będą powodować jego zależność od instytucji, które mają wpływ na ich przydział.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, dziesięć minut już upłynęło. Proszę zmierzać do konkluzji.)

Rozumiem, rozumiem, już zbliżam się do końca.

Tych zastrzeżeń, dotyczących chociażby powoływania prokuratorów w Prokuraturze Generalnej, jest wiele. Można powiedzieć na koniec tylko tyle, że uwagi, które ja tylko zasygnalizowałem, a które moi koledzy na pewno szeroko rozwinają, sprawiają, że trudno jest nam poprzeć ustawę w takim kształcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie, Panie Ministrze!

To dobrze, że dyskutujemy dziś o prokuraturze, o jej kształcie i kompetencjach. To dość ważny podmiot w ściganiu przestępczości, i ogólnie w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku w państwie. Szkoda tylko, że tak istotne zmiany dokonują się w drodze czterdziestej czwartej już nowe-

lizacji i że nie doczekaliśmy się kompleksowego projektu nowej ustawy o prokuraturze. To jest pierwsza, zasadnicza kwestia.

Kwestia druga. Musimy sobie postawić pytanie, czego my tak naprawdę chcemy. Z jednej strony chcemy skutecznych organów ścigania, w tym prokuratury. A z drugiej strony ciążą na tym, często słusznie uwarunkowane historycznie, obawy przed nadużyciami ze strony tego urzędu i innych organów ścigania. Ciężą również doświadczenia wielu parlamentarzystów, których w minionym okresie dotknęły restrykcje ze strony organów ścigania, dodajmy: restrykcje niezasadne, niesprawiedliwe. I boję się, że dziś te elementy decydują o tym, iż z jednej strony chcielibyśmy, aby ten urząd sprawnie funkcjonował, a z drugiej obawiamy się, żeby nie dać mu zbyt wielu kompetencji. Chciałbym podkreślić, że na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat w Polsce zmieniło się bardzo wiele. I dlatego też zmianie musi ulec nastawienie do prokuratury. Teoria o upolitycznieniu prokuratury, jak myślę, oparta jest głównie na bazie doświadczeń peerelowskich. Ostatnie lata wcale nie pokazują tego problemu. Przecież doskonale widzimy i obserwujemy działania komisji śledczej do spraw nacisków itd. I jak dotąd nie wylaniają się żadne dowody wskazujące na upolitycznienie tego organu.

I trzecia sprawa. Myślę, że trzeba się w końcu na coś zdecydować. Jeżeli jakkolwiek organ, w tym prokuratura, ma działać sprawnie, musi mieć kompetencje. Nie można oczekiwać od psa, że będzie psem obronnym, jak mu się powyrywa zęby. Ale ważne jest, żeby ten organ był pod kontrolą. I dziś mamy taką sytuację, że wszystkie ważne decyzje procesowe, takie, które w sposób istotny naruszają sferę wolności obywatelskich, są pod kontrolą sądową. W związku z tym nie obawiamy się dać kompetencji, a jednocześnie kontrolować możliwie wszelkie nadużycia w tym zakresie, i to z całą surowością prawa – co do tego nie ma dla mnie wątpliwości.

Jaką mamy dziś sytuację? Oto pod pozorem odpolitycznienia urzędu rozdzielamy funkcję prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. I kim właściwie w tej chwili ten prokurator generalny się staje? Kim on jest? Powiada się, że to wzmacnia niezależność prokuratora, że się go wyodrębnia. A ja powiem w ten sposób: on nie jest organem konstytucyjnym, nie jest członkiem rządu, w związku z tym kim on jest, jaki jest jego status? Jaki jest status prokuratora generalnego? Przed kim on odpowiada? Jeżeli był jednocześnie ministrem sprawiedliwości, był członkiem rządu, to uczestniczył w pracach rządu, był partnerem dla ministrów, którym podległe są służby na co dzień współpracujące z prokuraturą. Mam tu na myśli głównie Policję, ABW, CBA itd. Tam dochodziło do wymiany poglądów, on był partnerem. A tutaj prokurator generalny

(senator S. Piotrowicz)

jest poza rządem. Jest poza rządem i jednocześnie nie ma możliwości wytłumaczenia się parlamentowi z tego, co robi, zaprezentowania swoich poglądów, zrelacjonowania swoich działań na polu walki z przestępczością. Jest tu potraktowany o wiele gorzej niż wszyscy inni przedstawiciele, tacy chociażby, jak prezes Najwyższej Izby Kontroli, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezes Sądu Najwyższego, Rzecznik Praw Dziecka i Rzecznik Praw Obywatelskich. Ci wszyscy składają sprawozdania przed Sejmem i przed Senatem. Nie wiem, dlaczego prokurator generalny nie ma możliwości składania sprawozdań bezpośrednio i uczestniczenia w posiedzeniach rządu. On ma tylko przedstawić sprawozdanie. Dlaczego nie ma możliwości złożenia sprawozdania przed parlamentem? Ja wiem, że będzie podniesiony taki argument: bo rozgorzałyby dyskusja w parlamencie na ten temat, pytało by prokuratora generalnego. Ale przecież równie dobrze można pytać o wyniki kontroli, o działania Najwyższej Izby Kontroli. I tutaj nikt nie żywi takich obaw, że będzie to dyskusja o charakterze politycznym.

Kolejna sprawa. To kto właściwie odpowiada za bezpieczeństwo państwa? Bo w konstytucji jest mowa, że odpowiada rząd. Skoro odpowiada rząd, to dlaczego prokurator generalny, najważniejszy obok Policji czynnik w walce z przestępczością i w zapewnieniu bezpieczeństwa nie jest członkiem tego rządu? To jest tylko takie udawanie, że prokurator jest poza rządem i że wobec tego władza wykonawcza nie ma na niego wpływu. Ale de facto taki wpływ jest, i to bardzo silny. Przecież to prezes Rady Ministrów będzie rozpatrywał sprawozdanie. I to prezes Rady Ministrów jednoosobowo będzie decydował o tym, czy mu się to sprawozdanie podoba, czy też nie. To wreszcie on może wystąpić do parlamentu o odwołanie prokuratora generalnego. I wtedy też nie wiemy... Tu słusznie padały pytania, bodajże nawet ze strony senatora Platformy: no dobrze, a jak będzie wyglądało to uzasadnienie, czy ono w ogóle ma być? Bo ustawa o tym milczy. A zatem gdzie i na jakim forum ten prokurator będzie miał możliwość bronięcia swojej polityki karnej? Nie ma takiej płaszczyzny.

Myślę, że osłabieniu ulega również pozycja prokuratora względem służb, które powinien z mocy ustawy nadzorować i od których powinien wymagać skutecznej walki z przestępczością. Myślę tutaj głównie o Policji. Do tej pory prokurator generalny i minister sprawiedliwości był w rządzie partnerem dla ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dziś będzie poza rządem. Policja to w lot odczyta i w związku z tym nadzór prokuratora nad Policją będzie iluzoryczny. Bardziej będą słuchać ministra sprawiedliwości, bo, jak to się mówi,

bliższa koszula ciału. To jest bardzo odczuwalne. Ja pamiętam czasy, kiedy pozycja Policji była silna, a prokurator generalny i wszyscy prokuratorzy byli tylko ubogimi krewnymi i usiłovali coś, z różnym skutkiem, od Policji wyegzekwować. Ale myślę też, że to osłabienie pozycji prokuratora generalnego ma głębszy sens, między innymi z tego względu, że oto teraz ten prokurator generalny, tak na dobrą sprawę, i podległa mu prokuratura, będą mogli ścigać maluczkich. Nie do pomyslenia jest, ażeby któreś śledztwa sięgały resortów podległych premierowi. Nie wyobrażam sobie tego. A ostatnie lata, nawet te, kiedy u władzy był PiS, pokazały, że również w resortach – to nie jest wyjątek, to nie kwestia tego, że rządził PiS – po prostu wszędzie, gdzie są ludzie, gdzie jest działalność, tam możliwa jest również przestępczość. Wtedy prokurator miał w sobie tyle siły, miał możliwości, żeby ścigać nawet ministrów za złamanie prawa. Dziś, pod rządami tej ustawy, nie wyobrażam sobie sytuacji, w której prokurator generalny wchodzi do ogródka premiera i próbuje ścigać. Takie sprawozdanie nie zostanie przyjęte. Sprawa jest prosta.

Przejdę teraz dalej, do kwestii powoływania i odwoływania...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Jeszcze tylko minuta, Panie Senatorze.)

Ile?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Może pan przechodzić dalej, ale jeszcze tylko minuta.)

Trzy minuty?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ma pan jedną minutę.)

Mam minutę. Wobec tego będę się spieszył.

(Głos z sali: Piętnaście minut.)

(Głos z sali: Dziesięć i pięć minut, bo się łączą.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie, proszę nie zmieniać regulaminu. Pierwsze wystąpienie trwa dziesięć minut, nie ma łączenia, nie ma piętnastu minut, tego w regulaminie nie ma.)

Myślę, że brakuje też konsekwencji. Skoro prezydent powołuje, prezydent powinien odwoływać. Moja sugestia zmierza w tym kierunku, żeby wzorem innych podmiotów, które już wymieniłem – będę mówił szybciej – prokurator generalny miał prawo i obowiązek składania sprawozdania przed parlamentem. W razie odrzucenia takiego sprawozdania przez parlament prezydent odwoływałby prokuratora generalnego z powodu merytorycznej działalności prokuratora, a nie tylko ze względu na inne mankamenty, o których mówi ustawa.

Chciałbym również zakwestionować to, że kandydatów przedstawia Krajowa Rada Sądownictwa. Nie dlatego, że takie jest moje zdanie, ale – z całym szacunkiem dla Krajowej Rady Sądownictwa – już przecież na etapie sejmowym pojawiły się wątpliwości i to specjalistów, którzy złożyli

(senator S. Piotrowicz)

swoją opinię o niekonstytucyjności zapisu. Krajowa Rada Sądownictwa nie ma takich uprawnień i dlatego powinniśmy to stanowisko uwzględnić.

Mało tego, dodam coś jeszcze, bo jest tu jeszcze jedna swojego rodzaju niekonsekwencja. Zastępcę prokuratora generalnego powołuje i odwołuje prezydent, zaś prokuratora generalnego ma powoływać prezydent, a odwoływać parlament. Brakuje mi tu jakiejś spójności i jednolitej koncepcji.

Przejdę jeszcze do nieco mniej istotnych spraw. W ramach swoich uprawnień prokurator generalny ma prawo dobierania sobie ludzi do Prokuratury Generalnej, na jego wniosek będą mianowani prokuratorzy. Uzasadnienie projektu jest takie, że skoro prokurator generalny odpowiada za prokuraturę, to musi mieć wpływ na to, jakich będzie miał współpracowników. Tymczasem tej zasady nie zachowano w odniesieniu do Instytutu Pamięci Narodowej. W szczególności jest zapis mówiący o tym, że prokuratorów Biura Lustracyjnego powołuje prokurator generalny na wniosek Krajowej Rady Prokuratorów. Zatem Krajowa Rada Prokuratorów będzie składała wniosek, a dyrektor Biura Lustracyjnego nie będzie miał nic do powiedzenia. Uważam, że zmiana powinna iść w tym kierunku, aby prokuratorzy byli powoływani na wniosek dyrektora Biura Lustracyjnego. Uzasadnienie powinno być takie samo, jak w przypadku powołania prokuratora generalnego.

Gdy jest mowa o poleceniach służbowych – nie chodzi mi o decyzje, bo decyzje to mogą być kończące postępowanie itd. – to jest zapis mówiący o tym, że włącza się je do akt sprawy. Uważam to za bardzo niebezpieczne. Moja poprawka idzie w tym kierunku, aby dołączać je do akt podręcznych sprawy. Będą to decyzje prokuratora przełożonego dotyczące kierunku śledztwa, tego, gdzie, w którym kierunku pójść, jak to zrobić, a z aktami śledztwa mają prawo zapoznawać się strony. Uważam, że tego rodzaju decyzje powinny być dołączane do akt podręcznych po to, żeby mogły być przedmiotem kontroli, gdy zajdzie taka konieczność, a jednocześnie żeby kuchnia prokuratorska nie była ujawniana osobom niepowołanym, w tym podejrzanym, później skazanym.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, ale proszę już...)

Pytanie, dlaczego adwokat nie może być prokuratorem generalnym. Mieliśmy już takie doświadczenia, że jeden z adwokatów został prokuratorem generalnym. Sytuacja była tego rodzaju, że w swojej kancelarii napisał on wniosek o rewizję nadzwyczajną, bo kasacji jeszcze nie było, a po popołudniu jako minister sprawiedliwości go rozpoznał. To pokazuje istnienie pewnej kolizji interesów. Ja świadomie nie wymieniam nazwisk, ale panowie senatorowie znacie ten przypadek, wiecie, że tak było.

Myślę, że w tej chwili nie mamy do czynienia z autonomizacją prokuratury, jak było tu mówione. Wręcz przeciwnie. Prokurator staje się bezwolnym narzędziem, ranga tego urzędu spada, a w ślad za tym ograniczenia dotkną ścigania. Tak jak już powiedziałem, prokurator będzie mógł z pełną otwartością ścigać maluczkich, a gdy sięgnie po większych przestępców, gdy będzie chciał rozpracowywać sprawy nadużyć w wyższych sferach, może mieć poważne problemy i to będzie paraliżowało działanie prokuratury.

Nie omówię innych poprawek z uwagi na upływ czasu, złożę je na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, nie, teraz to pan senator wyczerpał już trzynaście minut. (*Wesołość na sali*)

Zostało najwyżej sto dwadzieścia sekund.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Ale pierwsze i drugie wystąpienie są niezależne.*)

Teraz pan senator Zientarski będzie łaskaw. Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Na początku swojego wystąpienia przede wszystkim chciałbym wyrazić wielką satysfakcję z faktu, że ta ustawa, sztandarowa, bym powiedział, powstała i jedno ze sztandarowych haseł Platformy Obywatelskiej zostało wypełnione, a jednocześnie docenić, że prokurator w trakcie swojej kadencji, podkreślam, w trakcie swojej kadencji, a nie w jakiejś nieokreślonej przyszłości, sam pozbywa się swojego imperium, sam ogranicza swoje kompetencje, realizując zasadę, ideę rozdziału funkcji ministra sprawiedliwości od funkcji prokuratora generalnego.

Panie Senatorze Piotrowicz, to właśnie argument, który pan przytoczył, że minister sprawiedliwości rozpoznawał kwestię rewizji nadzwyczajnych, bo występował jednocześnie w dwóch rolach, jest argumentem za dokonaniem rozdziału. Chodzi o to, żeby nie było takich sytuacji, w których występuje się jednocześnie w dwóch rolach.

Ja nie obawiam się obniżenia rangi prokuratora generalnego. Pan przed chwilą przedstawił tezę, że właściwie mocny minister sprawiedliwości prokurator generalny, zupełnie niezależny od premiera... Czy minister był niezależny od premiera? To, że jest w rządzie, to tym bardziej świadczy o jego zależności. To jest zupełnie oczywiste. Tymczasem ta ustawa wyposażyla prokuratora generalnego w prawdziwą, autentyczną niezależność, bo on już nie musi wracać do prokuratury, on już z nikim nie musi być w przyszłości zawodowo związany, może przejść w stan spoczynku. To jest realna niezależność, przede wszystkim mery-

(senator S. Piotrowicz)

toryczna, to jest realna niezależność. Takiej niezależności nie było.

Ja bym tu, Panie Senatorze, nie przesądzał, jakie będą wyniki pracy komisji do spraw nacisków, bo słyszeliśmy o wielu sytuacjach, jakie były w poprzedniej kadencji, jeśli chodzi o działalność poprzedniego ministra. Ja nie chcę tego przesądzać. Chcę – i ta ustawa to gwarantuje – aby prasa nie miała możliwości wykazywania czy podawania w wątpliwość, przynajmniej tyle, działania prokuratora jako osoby wykonującej polecenia polityczne. Takich pozorów również nie będzie. I o to chodzi, nawet jeśli ma się to dziać kosztem, nie wiem, umniejszenia autorytetu w stosunku do Policji.

Prokurator generalny będzie współpracował w ramach Krajowej Rady Prokuratury z ministrem sprawiedliwości, między innymi po to jest ten organ. Będą tam też parlamentarzyści, nie po to tylko, żeby się wsłuchiwać, ale też po to, żeby mieć bezpośredni kontakt w sensie opiniowania i w sensie rzeczywiście realnej współpracy.

Podkreślano, i z tym też się nie zgadzam, że art. 8 jest niejako wsteczny, że powoduje większe uzależnienie czy ograniczenie samodzielności prokuratury. Absolutnie nie. Ja jestem praktykiem i wiem, jak było, proszę państwa, Wysoka Izbo. Gdy prokurator żądał na przykład wyłączenia, to musiał się postawić. To wymagało niesamowitej odwagi i często były konsekwencje tak zaprezentowanej postawy. Pamiętajmy o tym. Tu sytuacja jest ustawowo jasna. Prokurator nie może ingerować w treść czynności procesowej, musi automatycznie przedstawić na piśmie swoją decyzję i ta decyzja trafia do akt sprawy. Można by się zastanowić, i tu bym przyznał rację, czy to powinno znaleźć się w tych aktach głównych, czy w aktach podręcznych. Rzeczywiście jest to kwestia dotycząca wyjaśnienia, procesu decyzyjnego, a nie istoty merytorycznej spraw. Tak że ten art. 8 umacnia tę niezależność w sposób, w moim przekonaniu, bardzo istotny.

Coroczne sprawozdanie jest przedstawiane premierowi i to uważam za wystarczające. Przecież dla każdego oczywiste jest, że premier nie może bez uzasadnienia, czyli bez przedstawienia racji, wnosić, nie może oczekiwać od 2/3 Sejmu, że poprze jego wniosek zupełnie niczym nieuzasadniony. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, przecież jako parlamentarzyści powinniśmy mieć pewne zaufanie i szanować Izbę sejmową.

Panie Senatorze Piotrowicz, nie ma sprzeczności, jeśli chodzi o powoływanie i odwoływanie przez pana prezydenta. Co do innych prokuratorów, to oni są powoływani, ale na wniosek prokuratora generalnego, a prokurator generalny jest powoływany na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa. Do tej pory nie było tego w uprawnieniach Krajowej Rady Sądownictwa, bo nie było takiego

organu. Jak to uprawnienie mogło być przewidziane wcześniej, skoro nie było tego organu? Ten organ, niezależny, jest w tej chwili tworzony jako zupełnie nowy.

Podzielim z panem senatorem Piesiewiczem argumenty dotyczące *vacatio legis* ustawy – to jest to, o czym wspominał pan senator – dlatego wspólnie składamy poprawkę, ażeby ustawa weszła w życie z dniem 31 marca 2010 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W pełni podzielim *ratio legis* deklarowane podczas konstruowania tej ustawy. Widzę, że pan minister nas opuścił, ale powiem, że w pełni doceniam jego intencje i chciałbym, abyśmy potrafili zrealizować te zamierzenia w sposób pełny, legalny i zgodny z obowiązującym systemem prawa. Mam jednak wątpliwości, czy tak się stanie. Tymi celami były: odpolitycznienie i niezależność prokuratury, odpowiedzialność... Ale powstaje pytanie, czy jednocześnie wybrano do tego środki, które pozwalają przestrzegać zasady legalizmu w hierarchii źródeł prawa. Twierdzę, że nie. Proszę zwrócić uwagę, że tu jest problem nie tylko podporządkowania prokuratora generalnego, ale i zmiany charakteru instytucji prokuratury w konstytucyjnym porządku państwa polskiego. Oto rządowy organ ochrony prawnej wkomponowany we władzę wykonawczą staje się pozarządowym organem ochrony prawnej. I to, co padło już w pierwszym wystąpieniu... Ten organ jest konstruowany nie tylko jako organ pozarządowy, ale i jako organ pozakonstytucyjny, mimo że konstytucja wyraźnie przewiduje w swoim dziale, enumeratywnie wyjaśnia, jakie mamy organy ochrony prawnej. A tam nie ma prokuratury jako takiej. W związku z tym ta zmiana jest może *praeter legem*, ale tylko w zakresie możliwości pozakonstytucyjnego kształtowania naczelnego organu ochrony prawa. A za takie uważamy prokuratury i tak się to sytuuje w art. 3 tej ustawy. Dajemy też uprawnienia premierowi. Czy zgodnie z konstytucją? Jest zasada, że to, co dotyczy praw człowieka jest... Praktycznie tylko ograniczenia są wiążące, to, co nie jest ograniczone, w zasadzie jest dozwolone. Jeżeli zaś chodzi o organy władzy państwowej, administracji, wszelkie organy państwa, czy to władzę ustawodawczą, wykonawczą, czy sądowniczą, to tej władzy nie wolno nic z wyjątkiem tego, na co zezwala prawo. I to jest zasada legalizmu. Tutaj premierowi dajemy nowe, konstytucyjne uprawnienia,

(senator P. Andrzejewski)

niemieszczące się w art. 148 konstytucji. Tym samym naruszamy zasadę legalizmu funkcjonowania urzędu premiera, urzędu prezydenta... Zgodnie z zasadą legalizmu to powinno być wpisane do konstytucji, te zmiany trzeba by zacząć od konstytucji, Drodzy Państwo, i one pewnie by przeszły. Nie można tego robić z pominięciem hierarchii źródeł prawa. To jest pierwszy zarzut, z powodu którego złożę wnioski o odrzucenie tej ustawy. Trzeba przystąpić do rzeczy jeszcze raz, z poszanowaniem zasad prawidłowego procesu legislacyjnego, a przynajmniej raz na zawsze się tego nauczyć.

Drugie to kwestia tego, jak dalece ustrój konstytucyjny jest rozpoznany w przypadku tego typu legislacji. Zapominamy, że ustrój konstytucyjny – jako przewodniczący podkomisji źródeł prawa w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego niejednokrotnie zadawałem dotyczące tego pytanie – oparty jest na równowadze dwóch podmiotów, tak jak w Rzymie dwóch konsulów, prezydenta i premiera, zobowiązanych do współdziałania. I tam, gdzie nie ma prerogatyw, zapisanych enumeratywnie jako *numerus clausus*, prezydenta czy premiera, każda czynność prezydenta czy premiera, a zwłaszcza prezydenta, winna być opatrzona kontrasygnatą. Tutaj też brakuje mi tej zasady współdziałania, jeżeli chodzi o równowagę między prezydentem i premierem.

Stąd moje poprawki na wypadek, gdyby nie został podzielony, ze względu na wolę polityczną, by szybko przeforsować – bo to jest koncepcja polityczna, merytorycznie może nie najsprawniejsza, ale być może politycznie słuszna – rozwiązanie, które będzie miało większość parlamentarną, większość rządową, tak że i tak zostanie przeforsowane...

I na tym etapie trzeba sobie zdać sprawę z konsekwencji ustrojowych dalej idących. Bo nie podzielam poglądu, iż jest to nowy organ, pozakonstytucyjny, pozarządowy, który nie powinien być poddany dodatkowej kontroli. A proszę zwrócić uwagę, jaka jest konsekwencja tej ustawy. Otóż ten organ znalazł się poza kontrolą NIK, bo w art. 203 konstytucji enumeratywnie są wymienione organy władzy wykonawczej, ustawodawczej i sędziowskiej, które ma prawo kontrolować NIK pod kątem legalności, rzetelności, gospodarności, skuteczności. Nagle tą ustawą wyłączamy prokuratora generalnego i prokuraturę spod kontroli NIK, czyli tworzymy być może ogromny dodatkowy, przy założeniu, że jednak istnieją też ułomności natury ludzkiej, margines samowoli tego organu. Być może on będzie orbitował poza strukturami egzekwującymi odpowiedzialność i prowadzącymi kontrolę legalności. A chodzi przecież o niebagatelny zakres funkcjo-

nowania prokuratury, w tym, co zarzucało nam orzecznictwo strasburskie, przewlekłość postępowania, szereg mankamentów. Zresztą macie państwo teraz chociażby komisję sejmową w sprawie Olewników. Pokazuje ona, jak funkcjonuje prokuratura pod nadzorem ministra sprawiedliwości. A jak będzie funkcjonowała bez tego nadzoru? Mamy obowiązek przewidywania nie tylko tego, co będzie, jak wszystko będzie pozytywne, ale też tego, jak będą wyglądać normy kolidujące i dyscyplinujące działanie tego orbitującego niezależnie dodatkowego pozakonstytucyjnego organu ochrony prawnej.

Wydaje mi się, że musimy zdać sobie sprawę, iż ustawa ta jest dotknięta pewnym brakiem systemowej poprawności i wyobraźni co do tego, jak będą rozwiązywane konflikty dotyczące obrony praw człowieka, obrony praw jednostki w postępowaniu prokuratorskim. Stąd pierwszy wniosek to wniosek o odrzucenie tej ustawy i przystąpienie do procedowania z poszanowaniem konstytucji, a przede wszystkim rozpoczęcie od zmiany konstytucji, a nie od podkonstytucyjnych rozszczeń do tworzenia pozarządowego organu ochrony prawa.

No i wreszcie chodzi o to, co dotyczy ustroju. Z przysłowiowej ostrożności składam również wnioski o wprowadzenie ewentualnie poprawek. Po wyrazach „prezesowi Rady Ministrów” dodaje się wyrazy „i prezydentowi”. Te sprawozdania powinny być... Prezydent czuwa i stoi na straży... Było pytanie, co to znaczy. No, coś to znaczy, jednak trzeba w ustawach to zapisywać, nie tylko, że czuwa i stoi na straży, bo to nie jest jedynie funkcja honorowa, ale jest to realna funkcja w państwie, jest on naczelnym organem władzy wykonawczej, tak urząd prezydenta konstruuje konstytucja. Dzisiaj prezydent jest może nielubiany, ale jutro będzie inny, być może lepszy, albo jeszcze inny, niechciany, ale to jest instytucja, która jest statecznikiem państwa. Tak więc wypada jednak prezydentowi te uprawnienia dać.

Wreszcie od stwierdzenia mankamentów w sposobie funkcjonowania albo w kwestiach podmiotowych prokuratora generalnego jest bardzo długi okres, kiedy on może sprawować swoje funkcje, nawet po uchyleniu immunitetu, a ma taki immunitet. No to wtedy jest problem, jak dalece może być posunięta inercja na tym stanowisku. Dlatego składam też taki projekt poprawki, że Sejm może wystąpić do prezydenta i prezesa Rady Ministrów – uprawnienia są komplementarne – o zawieszenie prokuratora generalnego w wykonywaniu jego funkcji i powierzenie ich jego zastępcy w wypadku zaistnienia okoliczności przewidzianych dla jego odwołania bądź pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej, karnej lub dyscyplinarnej.

Redagując tę ustawę, w oparciu o projekt i poselski, i rządowy, zapomnieliśmy, że prokurator to jest również statecznik praworządności pań-

(senator P. Andrzejewski)

stwa, że tu chodzi nie tylko o prawo karne, ale o nadzór nad prawem administracyjnym i prawem cywilnym, uprawnienia między innymi rewindykacyjne, jeżeli chodzi o dochody budżetowe. Są takie uprawnienia, nie będę, ze względu na szczupłość czasu, rozwodził się nad nimi. Ale nie zapominajcie państwo, że jeśli chodzi o prokuratora, to nie jest to tylko problem prawa karnego i karania. Tu chodzi o cały zestaw funkcji polegających na nadzorowaniu prawidłowego funkcjonowania innych organów państwa. Tam, gdzie nastąpiło uszczuplenie kompetencji, naruszenie praw obywateli oraz naruszenie interesu gospodarczego państwa i budżetu, ze swoimi uprawnieniami wchodzi prokurator.

Nie znalazłem możliwości kontroli, a pozbawienie NIK możliwości kontroli w zakresie funkcjonowania tej...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, jest już pięćdziesiąta siódma sekunda ostatniej minuty, proszę spojrzeć na tablicę.)

Na tym kończę i składam poprawki. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krzysztof Piesiewicz, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Byłem sprawozdawcą, teraz powiem coś bardziej osobistego. Wsłuchiwałem się w wystąpienia panów senatorów, którzy z taką troską mówili o ulokowaniu prokuratury, i mam takie nieodparte wrażenie, że jest jakaś sprzeczność w tych wystąpieniach. Z jednej strony mówi się bowiem o potrzebie odpolitycznienia, niezależności prokuratury, a z drugiej strony mówi się, i słusznie, o tym, że prokuratura musi być silnie powiązana z bieżącym działaniem na rzecz bezpieczeństwa obywateli i że zgodnie z konstytucją to rząd odpowiada za to. Szczególnie w wystąpieniu pana senatora Piotrowicza było to widać. I ja uważam, że ten dylemat, który na tej sali się pojawia, jest dylematem prawidłowym.

Ja bardzo wsłuchiwałem się w wystąpienia pana prezydenta, który niechętnie podchodził do bardzo silnej autonomizacji urzędu prokuratorzkiego, czyli budowania „państwa w państwie”, bo to są ogromne uprawnienia procesowe, a jednocześnie brak kontroli. Muszę powiedzieć, że wsłuchiwałem się w nie i w dużej części podzielałem tego rodzaju pogląd. Wsłuchiwałem się również w wystąpienia obecnie urzędującego ministra sprawiedliwości, który na początku dosyć niechętnie podchodził do tego rodzaju mocnych rozwiązań.

I chcę zwrócić uwagę na to, że kiedy ja po raz pierwszy to dostałem... To nie chodzi o to, że ja uważam, że tę ustawę pisał ktoś, kto umie pisać ustawy, bo ona jest czytelna i zborna, że ta ustawa mnie zadowala, bo od razu mówię, że nie. Pan senator Zając użył słowa „entuzjazm”. Nie, ja nie mam żadnego entuzjazmu. Ja tylko wiem, że z tym, co jest, trzeba coś zrobić.

W Ministerstwie Sprawiedliwości pracowano nad tym, żeby pogodzić z pewnymi generalnymi kierunkami czy system aksjologicznym ustawy zasadniczej ustawę, którą możemy dzisiaj wprowadzić. Powiem więcej. Był tu zarzut, że ciągle się nowelizuje, że potrzebny jest nowy zbiór przepisów dotyczących ustroju prokuratury. Tak, to prawda. Ale być może to są pierwsze kroki, to jest sprawdzanie, jak to zadziała, bo idziemy w jakimś sensie w nieznaną.

I ostrzegałbym bardzo przed – mówię to absolutnie szczerze – silnym związaniem urzędu prokuratora generalnego z urzędem prezydenta Rzeczypospolitej ze względu na rangę tego urzędu. To premier jest wybierany na kilka lat po to, żeby był porządek w kraju. Ale z drugiej strony przez cały czas były nawoływania naukowców, mediów, polityków, społeczeństwa: zróbcie coś, żeby odebrać prokuratora generalnego od bieżących układów politycznych. I co robi ta ustawa? Dokonuje najróżniejszych posunięć, które z jednej strony nie zwalniają prezesa Rady Ministrów z odpowiedzialności za ściganie bandytów, a z drugiej strony tworzą rzeczywiste, realne możliwości działania w ramach kodeksu postępowania karnego dla prokuratorów bez ingerencji, bez tej psychologicznej ingerencji. Czy to źle, że prokurator generalny nie jest członkiem rządu? No, ja uważam, że chyba dobrze. A jednocześnie prezes Rady Ministrów ma możliwość oddziaływania.

Tak więc ktoś usiadł i w kontekście obecnie obowiązującej ustawy próbuje stworzyć coś i mówi: pierwsze koty za płoty, zobaczymy, jak będzie dalej.

Myślę, że to wybieranie przez prezydenta z dwóch to jest jednak danie panu prezydentowi możliwości oddziaływania. To się sprawdziło w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego. To w jakimś sensie jednak się sprawdziło. W związku z tym naprawdę nie wiązałbym pana prezydenta tak, żeby bezpośrednio uczestniczył w działaniach prokuratury, jednak ma on kompetencje.

I teraz sprawa zasadnicza, proszę państwa, to, co u mnie budzi wątpliwości... I nie w kontekście tego, że to jest za mało. Uważam, że to jest nawet za dużo, że dopiero parlament większością 2/3 głosów, czyli potrzebna jest ogromna większość, może pozbawić tej funkcji. Przecież to jest bardzo silne ulokowanie. Jednocześnie jest możliwość oddziaływania i ministra sprawiedliwości, i premiera w kontekście zapisów konstytucyjnych jako osób

(senator K. Piesiewicz)

odpowiedzialnych za określoną przestrzeń, w którą rząd sprawujący władzę może ingerować w konkretnym miejscu i czasie. W związku z tym to nie jest entuzjazm. To nie jest entuzjazm, to po prostu próba wyjścia z obecnej sytuacji, która nawiązuje do konstytucji, która się nie zderza z konstytucją, bo nie zwalnia prezesa Rady Ministrów od odpowiedzialności za działanie organów ścigania.

I na końcu taka mała uwaga. Pamiętajcie państwo – pan senator Piotrowicz wie to najlepiej – że tak naprawdę podstawową książeczką w działaniach prokuratury jest kodeks postępowania karnego. I nad tym kodeksem postępowania karnego też trzeba byłoby się pochylić, żeby jeszcze bardziej wzmocnić pozycję pokrzywdzonego, bo to jest ciągle wzmacnianie jego pozycji. I to jest główny... Bo przecież w konkretnych sprawach ta książeczka decyduje o wszystkim. Tu za to jest próba wyjścia parlamentu z bardzo trudnej sytuacji konstytucyjnej. Na razie z tej sytuacji, jaka jest... A że jest to stąpanie po cienkim lodzie i przyszłość jest nieznana, to może byłoby dobrze, gdyby w perspektywie następnej kadencji czy następnych lat stworzono osobną ustawę zasadniczą, zasadniczą w kontekście organizacji całej prokuratury. Ale moje doświadczenie życiowe, jeżeli chodzi o prokuraturę, jest takie, że ja bym za bardzo jej nie autonomizował. To po pierwsze. A po drugie, chciałbym dożyć jeszcze – ale wątpię, czy to się stanie – tego, by doceniono tę triadę, jaka występuje w wymiarze sprawiedliwości i troszeczkę zastanowiono się w przyszłych kadencjach, co narobiliśmy jako politycy i do czego przyczyniliśmy się w kontekście jakości instytucji adwokata na sali sądowej. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Nie jestem co prawda prawnikiem, ale jako były samorządowiec chciałbym się odnieść w tym momencie, korzystając z okazji omawiania tej ustawy, do sprawy dostosowania struktur administracji specjalnej, czyli prokuratury rejonowej, do tematu powiatowego. W mojej opinii, w przypadku powiatu występuje często odmienna właściwość miejscowa zespolonej administracji powiatowej i współpracującej z nią niezespolonej administracji specjalnej. Jako przykład mogę podać temat, który przerabiałem, gdy byłem wicestar-

stą powiatu krasnostawskiego. Niektóre powiaty są stworzone z kilku byłych gmin różnych województw. Powiat krasnostawski został stworzony z pięciu gmin z województwa chełmskiego, gminy z województwa lubelskiego i czterech gmin z województwa zamojskiego. To stwarzało i stwarza mieszkańcom pewne niedogodności. Taki układ funkcjonuje już dziesięć lat. Ponoszone są w tego tytułu przez resort dodatkowe koszty związane z transportem, z jakiego musi skorzystać prokurator, jadąc na odległy teren. Również Policja, która obejmuje powiat, musi dowozić akta spraw procesowych na inny teren, odległy od jednostki prokuratury w danym powiecie. Resort na pewno znalazłby tutaj możliwość dokonania oszczędności w sytuacji kryzysu i szukania wszędzie oszczędności, gdyby dostosować funkcjonowanie prokuratur do terenu powiatu. Sądzę, że znalazłby się tutaj naprawdę spore oszczędności.

Ten temat trwa, jak powiedziałem, już dziesięć lat. Dwukrotnie zwracałem się z oświadczeniem senatorskim do ministra sprawiedliwości. Wiem, że są powody, żeby tej sytuacji nie rozwiązywać w kraju generalnie, niemniej jednak w przypadku niektórych struktur powiatowych jest to możliwe. Nic by to nie kosztowało, a naprawdę usprawniłoby funkcjonowanie prokuratury i wymiaru sprawiedliwości w danym terenie. Rozumiem, że w tych jednostkach, w tych strukturach powiatowych, gdzie nie ma budynków, gdzie nie ma prokuratur, tworzenie nowej jednostki byłoby kosztowne, niemniej jednak w niektórych, a może i w większości powiatów, tam, gdzie funkcjonuje sąd rejonowy, tam, gdzie funkcjonuje prokuratura rejonowa, dostosowanie podległości gmin do danej prokuratury jest realne i możliwe od zaraz. Nic nie kosztowałoby to resortu.

Bardzo proszę pana ministra o wnikliwe rozpatrzenie tych spraw, może i nielicznych. Zwracałem się do pana ministra z oświadczeniem na wniosek i na prośbę samorządów lokalnych, czyli gmin i starostów; również marszałek województwa wspierał mnie w tym wystąpieniu. Liczę na to, że resort, że minister sprawiedliwości rozpatrzy powtórnie ten temat i przynajmniej w niektórych powiatach, tam, gdzie to można od dzisiaj zacząć, zmieni swoją decyzję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Ta ustawa w swoich zamierzeniach miała odpolitycznić instytucję prokuratury i zapewnić jej

(senator Z. Cichoń)

sprawność działania. Ale pojawia się pytanie, czy zastosowane środki rzeczywiście temu służą. W moim przekonaniu, niestety nie, w kilku punktach występuje wręcz regres w porównaniu do dotychczasowych uregulowań.

Chodzi mi między innymi o kwestię związaną z samodzielnością prokuratury, co jest powtarzane jako sformułowanie w art. 8. No niestety wprowadzono tutaj instytucje, które pogarszają sytuację poszczególnych prokuratorów. Mianowicie w razie żądania przez prokuratora przełożonego określonego postępowania, z wyłączeniem oczywiście poleceń co do treści czynności, prokurator, któremu takie polecenie wydano, nie ma prawa złożyć wniosku o wyłączenie go z postępowania, gdy ma odmienne przekonania. Jest to sytuacja, o czym wspominałem już w zapytaniu, gdzie gwałci się sumienie prokuratora. Wcześniej gwarantowano prokuratorowi wyłączenie go z określonego postępowania. Zatem jest tutaj wyraźny regres w porównaniu do dotychczasowej regulacji art. 8, która przewidywała możliwość żądania wyłączenia prokuratora z prowadzenia określonej sprawy, określonego postępowania, jeżeli był odmiennego zdania aniżeli jego bezpośredni przełożony.

Prokurator po to, żeby był niezależny, musi być podmiotem, któremu gwarantuje się pewne podstawowe prawa, zwane inaczej prawami człowieka. A do tych praw zalicza się między innymi wolność sumienia i poszanowanie przekonania. I w tym momencie tworzenie instytucji, która gwałci to, jest poważnym naruszeniem tej zasady, poważnym uchybieniem tej zasadzie. Nie może w sposób wolny wykonywać swojej funkcji publicznej prokurator, który sam zniewalany i zmuszany jest do podejmowania działań wbrew własnym przekonaniom.

To, proszę państwa, również wynika z art. 8a, w którym jest następny wyłom od zasady samodzielności działania prokuratora. Ten artykuł mówi, że prokurator bezpośrednio przełożony uprawniony jest do zmiany lub uchylecia decyzji prokuratora podległego, z tym zastrzeżeniem, że informacja o tym powinna być włączona do akt sprawy. Proszę państwa, to jest następny gwałt dokonywany na sumieniu prokuratora, albowiem zmusza się go do tego, żeby podpisywał się pod decyzjami prokuratora przełożonego. I cóż z tego, że będzie to miało odzwierciedlenie w aktach sprawy, że to nie było z jego własnego przekonania, tylko że nastąpiło to w wyniku decyzji prokuratora przełożonego? Fakt jest faktem. Zmusza się człowieka do działania wbrew jego własnemu przekonaniu.

I następna kwestia, związana również z podmiotowością prokuratorów, to jest kwestia przepisów przechodnich dotyczących Prokuratury Generalnej. Proszę zważyć na to, że nie przewi-

dziano żadnego skutecznego środka prawnego ochrony dla prokuratora Prokuratury Krajowej, który obecnie jest tam zatrudniony, a który nie zostanie powołany do Prokuratury Generalnej. Jedyne, co mu pozostaje, to złożyć zastrzeżenia co do tego, że nie został zatrudniony w tejże prokuraturze i zaproponowano mu inne stanowisko, na przykład w prokuraturze okręgowej czy apelacyjnej. Skutek tego sprzeciwu jest taki, że prokurator przechodzi w stan spoczynku. A przecież chyba nie o to chodzi, żeby pozbywać się ludzi z Prokuratury Krajowej, tylko o to, żeby były pewne gwarancje, choćby prawa do sądu, gwarancje, które wynikają z art. 45 Konstytucji RP i art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dlaczego osoby o takiej pozycji jak prokuratorzy Prokuratury Krajowej mają być tego istotnego prawa człowieka pozbawieni? Nie widzę żadnych racji dla takiego rozwiązania, jest to rozwiązanie, które grzeszy arbitralnością i naruszeniem podstawowych zasad konstytucyjnych i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Prokuratorzy, którzy mają do pełnienia tak ważną funkcję publiczną, jak powiadam, sami nie mogą być zniewoleni i sami nie mogą być pozbawieni elementarnych praw, które przysługują każdemu człowiekowi, a tym bardziej osobom, które mają pełnić tak ważne funkcje publiczne. To jest jedna kwestia dotycząca podmiotowości wszystkich prokuratorów.

Druga kwestia związana jest z wpływem parlamentu na działalność tak ważnej instytucji jak prokuratura w kraju. Moim zdaniem, nie do przyjęcia jest rozwiązanie, zgodnie z którym jedynie prezes Rady Ministrów otrzymuje sprawozdanie od prokuratora generalnego z jego działalności, a pomija się rolę parlamentu. Podobnie jak większość instytucji typu Sąd Najwyższy, rzecznik praw obywatelskich, Trybunał Konstytucyjny składa sprawozdania obu izbom parlamentu, powinien składać takie sprawozdanie prokurator generalny, albowiem kompetencją parlamentu jest właśnie czuwanie nad tym, by w Polsce były szanowane prawa, by Polska była krajem rządów prawa, jak to zresztą statuuje art. 2 naszej konstytucji. To rozwiązanie jest wadliwe, bo pomija się rolę parlamentu. Jedyne w przypadku wniosku premiera o odwołanie prokuratora generalnego powierzono decyzję w kwestii odwołania Sejmowi. Nie wiadomo, czemu Senat został tutaj pominięty, co się chyba wpisuje w jakąś ogólną filozofię traktowania Senatu jako piątego koła u wozu, zupełnie nikomu niepotrzebnego. Niestety często jesteśmy świadkami wypowiedzi w podobnym tonie różnej maści polityków i często różnego rodzaju akty prawne są odzwierciedleniem lekceważącej postawy wobec do Senatu.

I trzecia kwestia, o której też już wspominałem w swoim pytaniu, dotyczy kręgu osób, spośród których ma nastąpić wyłonienie prokuratora ge-

(senator Z. Cichoń)

neralnego. Nie wiadomo, czemu został tutaj pominięty adwokat, chyba tylko na tej zasadzie, że adwokat często jawi się jako osoba zbyt niezależna, w związku z tym wnosząca zbyt dużo elementu niezawisłości. Niektórzy często postrzegają adwokatów jako niebezpiecznych, jeśli chodzi o pełnienie określonych funkcji publicznych. Chyba z takiej filozofii wynika owa dyskryminacja adwokata w tymże przepisie, wyłączającym go spośród osób, które mogłyby być brane pod uwagę, jeśli chodzi o mianowanie na prokuratora generalnego. A przypominam, że adwokat z racji swego ogólnego wykształcenia, często zdobytego jeszcze w starym systemie aplikacji – polegało to na tym, że najpierw należało mieć uprawnienia sędziowskie czy prokuratorskie, w tym celu trzeba było ukończyć aplikację i zdać egzamin, a potem jeszcze przejść dodatkową aplikację adwokacką zakończoną również egzaminem – jak i z racji praktyki ma stosunkowo największą, najbardziej wszechstronną wiedzę prawniczą i rozeznanie w różnego rodzaju sprawach. I to nie tylko karnych, bo przypominam, że prokuratura nie tylko ściga przestępstwa, ale również jest to organ ochrony prawnej, który występuje w sprawach cywilnych. W związku z tym brakuje jakichkolwiek powodów, żeby z tego kręgu osób wyłączać adwokatów. Dlatego też składam jedną poprawkę.

Generalnie rzecz biorąc, uważam, że ta ustawa zawiera sporo wad, sporo luk, co między innymi wynika chyba z tego nieszczęśliwego rozwiązania, że nasza konstytucja w ogóle nie zawiera regulacji dotyczących prokuratury. Uważam, że należy przyjąć porządną, nową ustawę o prokuraturze, należy zmienić również procedurę karną, wprowadzić instytucję sędziego śledczego, a wtedy dopiero będzie można mówić o jakimś modelowym, przyzwoitym rozwiązaniu instytucji prokuratury w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Składam poprawkę na piśmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ w tej dyskusji były podnoszone różne argumenty, chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym. Uważam, że wydzielenie funkcji prokuratora generalnego możliwe byłoby w przypadku... No to jest oczywiście kwestia dyskusyjna, ale ja widzę jedną podstawową wadę tej ustawy.

Myślę, że przenoszenie do niej takiego systemu, że z jednej strony funkcja prokuratora generalnego jest mocno umocowana i wydzielona – w sensie formalnego oddzielenia od demokratycznie wyłanianych instytucji – a z drugiej strony w prokuraturze byłyby stworzony wewnętrzny system obsady personalnej, swoiście demokratyczny, co widać, jak się czyta tę ustawę... Może się okazać, że proces powoływania szefów prokuratur rejonowych, okręgowych, apelacyjnych będzie uspołeczniony. Ale w ten sposób oczywiście odchodzimy od modelu zakładającego wpływ władzy publicznej. Ten wpływ będzie ograniczony do tak zwanej samorządności prokuratorskiej. I to jest, przyznam, rozwiązanie, które budzi moje bardzo duże wątpliwości. Moim zdaniem, pokutuje taka błędna opinia: wychodzi się z założenia podziału władz i przenosi się to również na instytucję prokuratury, jeżeli chodzi o jej zadania, aby oddzielić prokuratora od świata politycznego i jego wpływów, ale skoro tak, to trzeba tam wprowadzić system demokracji korporacyjnej, że tak powiem. I niestety my w wielu wymiarach naszego życia instytucjonalnego wprowadzamy taki monteskiuszowski podział władz, ale jeszcze w ramach tych samych władz wprowadzamy dodatkowy podział władzy, co powoduje de facto osłabianie tej władzy. Mogę jeszcze zrozumieć taki system, że prokurator generalny jest wybierany w tym szczególnym trybie i ma pewien okres na wykazanie się, na realizację swoich zadań. Ale poprzez umiejscowienie niejako obsady personalnej wewnątrz tej organizacji my po prostu osłabiamy władzę i ograniczamy możliwości funkcjonowania prokuratur w różnych wymiarach. I tak naprawdę osiągamy podwójny skutek, bo nie dość, że oddzielamy prokuratora generalnego, przynajmniej formalnie, od świata polityki, to jeszcze wewnętrznie osłabiamy jego władzę. I moim zdaniem, jest to zasadniczy błąd tej ustawy, bo wprowadza ona w prokuraturze poniekąd system korporacyjny, który i tak już działa w sądownictwie, nie zważając na to, że te dwa wymiary instytucjonalne mają różne role. I to jest, moim zdaniem, błąd systemowy tej ustawy.

Ja uważam, że w związku z tym, że takie założenie zostało przyjęte – powiedział to już zresztą senator Piesiewicz – my wchodzimy na nieznaną teren. Może się bowiem okazać, że wytworzymy stan permanentnych walk koteryjnych w ramach tej prokuratury. Będzie się działo to samo co w sądownictwie, wszyscy będą narzekać, że nie mają instrumentów ani możliwości, i wytworzy się stan permanentnej niemożności realizacji zadań. Może przesadzam, no ja nie chcę być złym prorokiem, ale wydaje mi się, że tutaj jest błąd systemowy. Bo jeżeli cały nabór kadrowy czy cały proces podejmowania decyzji dotyczących obsady kluczowych stanowisk w prokuraturach rejonowych

(senator B. Paszkowski)

wych, okręgowych i apelacyjnych będzie się odbywał z tak zwanym udziałem społecznym, a w tym wypadku z udziałem samego zainteresowanego środowiska, to – moim zdaniem – to naprawdę będzie ograniczać władzę prokuratora generalnego. I w sumie będzie miała miejsce taka sytuacja, że chociaż formalnie wszystko będzie prawidłowo działało, to jednak cele postawione przed wymiarem sprawiedliwości, czy też przed prokuraturą jako instytucją ochrony prawnej, nie będą realizowane. I to jest moja obawa związana z omawianą ustawą.

Wydaje mi się, że najistotniejszą sprawą, jeżeli chodzi o funkcjonowanie prokuratury, nie jest li tylko kwestia jakichś tam wpływów politycznych itd., choć to oczywiście boli, tylko kwestia sprawności funkcjonowania prokuratury. Tego oczekują obywatele, przecież takie są oczekiwania społeczne, a nie wyłącznie tego, że prokuratura będzie niezależna, choć to jest też bardzo ważne. Ja się po prostu obawiam, że w trosce o niezależność, bezstronność prokuratury oddzielimy ją od oddziaływania zewnętrznego, ale to oddziaływanie, ta presja przeniesie się w życie wewnątrzinstytucjonalne. Czyli ta gra, nazwijmy to, personalno-koteryjna będzie się odbywać wewnątrz tej instytucji, a świat zewnętrzny będzie od tego oddzielony, świat również oddziaływania, powiedziałbym, demokratycznego, bo poprzez demokratyczne instytucje. Moim zdaniem, ta ustawa jest następnym krokiem do tego, żeby pewne obszary życia publicznego zamykać wewnątrz pewnych środowisk. Bo jeżeli ja słyszę, jakie kompetencje będzie miał minister sprawiedliwości – ja zresztą specjalnie zadałem takie pytanie – w odniesieniu do funkcjonowania prokuratury, to... No powiedziałbym, że to są marne funkcje, w zasadzie opiniodawcze. On będzie miał jakiś wpływ na sprawy organizacyjne, choć pewnie na wniosek prokuratora generalnego będzie uchwalać te regulaminy itd. itd. No i nie wiem, jeżeli chcemy osiągnąć postawione przed nami cele, a przecież parlament też będzie rozliczany, jak każda władza publiczna i administracja rządowa, to wydaje mi się, że rozwiązania zawarte w tej ustawie nie są najwłaściwszą formą.

I już na zakończenie, bo ile można dyskutować o tym, czy prokurator ma funkcjonować w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości, czy nie, powiem tak. Skoro się już decydujemy na taki krok, to powinniśmy podjąć ważną decyzję i wyposażyć go w takie kompetencje i możliwości, żeby można go było w trakcie kadencji bądź po jej zakończeniu właściwie oceniać. A my tworzymy formalnie niezależne instytucje, a jednocześnie ograniczamy kompetencje, choć przydzielamy tak bardzo istotne zadania. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Przemówienie do protokołu złożył senator Czesław Ryszka*.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli: senator Piotrowicz, senator Zientarski, senator Andrzejewski, senator Piesiewicz, senator Cichoń i senator Romaszewski.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szósteo porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Ustawa zawarta jest w druku nr 625, a sprawozdania komisji w drukach nr 625A i 625B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedmiotowa ustawa była już procedowana przez naszą Izbę, ponieważ jest to nasza inicjatywa, senacka, która przeszła w niezmienionej formie drogę legislacyjną w Sejmie i wróciła do nas, abyśmy ją uchwalili. Komisja Ustawodawcza zajmowała się tą sprawą 23 lipca bieżącego roku i wnosi, aby przyjąć załączony projekt uchwały dotyczący przyjęcia ustawy bez poprawek.

Ja powiem w skrócie, tylko w kilku zdaniach, czego rzecz dotyczy. Zmieniliśmy za pomocą tej ustawy brzmienie art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego. Ten paragraf stanowi o kwestii wznowienia postępowania po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z konstytucją przepisu prawnego, który był podstawą wydania orzeczenia karnego. Trybunał ocenił, że te podstawy do wznowienia postępowania, które były zawarte w kodeksie karnym, były zbyt wąsko zakreślone. One ograniczały się tylko do możliwości wznowienia postępowania karnego w przypadku wydania wyroku skazującego lub też postanowienia o warunkowym umorzeniu. Jednak Trybunał Konstytucyjny, po porównaniu brzmienia

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator B. Paszkowski)

tego zaskarżonego art. 540 §2 z brzmieniem art. 190 ust. 4 konstytucji, doszedł do wniosku, że niezgodne z Konstytucją RP jest takie zawężenie podstaw do wznowienia postępowania karnego, które ogranicza się tylko do wyroku skazującego lub orzeczenia o warunkowym umorzeniu. Trybunał w swoim uzasadnieniu wskazał, że art. 190 konstytucji ma szerszy zakres, mianowicie mówi o tym, że podstawą wznowienia może być każde zakwestionowanie przepisu, na podstawie którego zostały wydane wyrok czy postanowienie w rozstrzygnięciu karnym. W związku z tym, że art. 540 §2 ograniczał się tylko do dwóch wypadków zakończenia prawomocnego postępowania karnego i nie uwzględniał chociażby wydania wyroku uniewinniającego czy też rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania nie warunkowo, ale w ogóle, Trybunał uznał, że to przyjęte przez ustawodawcę zawężenie jest niezgodne z konstytucją, ogranicza konstytucyjne prawo do sądu i równość praw czy to osoby poszkodowanej, czy to osoby oskarżonej.

Dlatego była przedłożona przez połączone komisje, Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, zmiana w art. 540 §2 tej ustawy, która przeszła całą procedurę sejmową. Proszę więc o przyjęcie tej ustawy – która, jak mówiłem, była inicjatywą senacką – bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 24 lipca rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

O szczegółach tej ustawy mówił już obszernie pan senator Paszkowski. W związku z tym nie będę więcej niczego wyjaśniał, chyba że zaistnieje taka potrzeba. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców?
Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, ale może też i do drugiego pana przewodniczącego. Mamy ograniczenie regulaminowe – mam zresztą do niego krytyczny stosunek – które mówi, że możemy regulować nie to, co jest w obrębie standardu prawnego zabezpieczającego prawa człowieka w każdym postępowaniu, ale tylko to, co, że tak powiem, zostało dotknięte orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Jednak orzeczenie trybunału o niezgodności z konstytucją przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, jest standardem.

Moje pytanie jest takie. Jak ten standard wygląda w kodeksie postępowania administracyjnego, w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia – to też jest postępowanie karne – w kodeksie postępowania cywilnego? Czy ten standard obowiązuje powszechnie, czy też wobec braku inicjatywy legislacyjnej ograniczamy się tylko do wcielenia tego standardu w bardzo ograniczonym zakresie, to jest tylko do kodeksu postępowania karnego?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Odpowiadając na to pytanie, potwierdzam, że ten standard jest już w aktach, które pan senator wymienił. My nawet wzorowaliśmy się na redakcji odpowiednich przepisów zawartych w kodeksie postępowania cywilnego czy w kodeksie postępowania administracyjnego, aby ujednolicić już, że tak powiem, te jednostki redakcyjne, aby nie było już później kłopotów interpretacyjnych. Wyszliśmy też z założenia, że mówimy szerzej w tym zapisie i odnosimy się do aktu normatywnego, a nie tylko do przepisu prawnego. To zresztą było podnoszone – o ile dobrze pamiętam – w uzasadnieniu Trybunału Konstytucyjnego, który odwoływał się właśnie do innego, pełniejszego czy też po prostu pełnego sposobu określenia tych odpowiednich przepisów w innych kodeksach, w odróżnieniu od sposobu określania tych przepisów w tej jednostce redakcyjnej, która była czy też jest zawarta w art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję. Odpowiedź jest wyczerpująca.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Lista pytań została wyczerpana.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Pan minister Wrona, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja będę mówił bardzo krótko, ponieważ panowie przewodniczący komisji bardzo obszernie i szczegółowo przedstawili problematykę prawną.

Chciałbym, po pierwsze, podziękować Senatowi za tę ważną inicjatywę, realizującą wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Po drugie, chciałbym dać wyraz satysfakcji, że projekt rządowy, który był się już w Sejmie od jakiegoś czasu, ale obejmował szerszą materię – tam było więcej regulacji i w sumie senacki projekt szybciej został rozpatrzony – też się na coś przydał, bo wykorzystaliśmy tu jego część, wzbogacając inicjatywę senacką, dodając zapis mówiący o tym, że postępowania wznawia się, czego nie było w projekcie senackim, na korzyść strony. Dzięki temu instytucja wznawienia jako wyjątkowa, która wzrusza prawomocne orzeczenia kończące postępowanie w sprawie, będzie czemuś służyła. Będzie uruchamiana wtedy, gdy będzie służyła istotnym interesom którejs z stron, a nie w oderwaniu od tego interesu prawnego.

Kolejna kwestia. Podczas prac sejmowych – to była również inicjatywa rządu, przejęta przez posłów – zastąpiono sformułowanie „akt normatywny” sformułowaniem „przepis prawny”. Wydaje się, że jest to bardziej precyzyjne rozwiązanie. Pojęcie aktu normatywnego jest szersze – nie miejsce tu i pora, żeby to omawiać – a przepis prawny to jest konkretne pojęcie, oznaczające jednostkę redakcyjną tekstu prawnego.

Jeżeli mogę się jeszcze odnieść dosłownie w dwóch zdaniach do kwestii podniesionych przez pana senatora Andrzejewskiego, to chcę powiedzieć, że procedura karna jest tutaj specyficzna, ponieważ ma właściwe dla niej rodzaje wyroków kończących postępowanie w sprawie, może to być wyrok skazujący, uniewinniający, umarzający i warunkowo umarzający. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nawiązywało do tej specyfiki postępowania karnego, wskazując, że obecne brzmienie, które ogranicza możliwość wznawienia wyłącznie do wyroku skazującego i warunkowo umarzającego postępowanie, jest za wąskie. Ten wzór normatywny rozszerza to na inne orzeczenia. Jest to zbieżne, mimo specyfiki postępowania karnego, z innymi postępowaniami. Dość powiedzieć, że kodeks

postępowania w sprawach o wykroczenia, o którym tu była mowa, odsyła właśnie do tego przepisu. Zatem przy okazji będziemy tu mieli zapewnioną zgodność z konstytucją również w zakresie kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Wysoka Izbo, bardzo dziękuję za tę inicjatywę oraz za przedstawione pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zgłosił.

Przemówienie w dyskusji złożył senator Zając.*

W tej sytuacji zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 615, a odpowiednie sprawozdania komisji w drukach nr 615A i nr 615B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Podobnie jak w poprzednim przypadku, sprawa dotyczy inicjatywy ustawodawczej Senatu w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Zajmowaliśmy się tą sprawą w kwietniu. Sejm na swoim posiedzeniu, po uprzednim zapoznaniu się ze sprawozdaniem sejmowej komisji sprawiedliwości, podzielił stanowisko Senatu i zaakceptował tę inicjatywę bez poprawek. Dotyczy ona ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał Konstytucyjny odniósł się do art. 18 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Mówiąc skrótowo, ale jednak konkretnie, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że artykuł ten, a właściwie jego §1 pkt 6 nie daje możliwości wyłączenia sędziego z udziału w postępowaniu, jeżeli orzekł on najpierw w postępowaniu sądowym w sprawie skargi na decyzję. Przypominam państwu, że

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

strona w postępowaniu administracyjnym ma prawo odwołania się do organu drugiej instancji, a następnie złożenia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego i wreszcie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sędzia, który orzekał w postępowaniu sądowym, rozpatrując skargę na decyzję, nie podlegał wyłączeniu, jeżeli ta sama sprawa ponownie wróciła do sądu administracyjnego w wyniku wznowienia postępowania.

Postępowania wznowia się zgodnie z ustawą z 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w ośmiu przypadkach, między innymi, podam najbardziej obrazowe przykłady, jeśli dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, okazały się fałszywe, decyzja została wydana w wyniku przestępstwa, decyzja została wydana bez uzyskania wymaganego prawem stanowiska innego organu itd. Jest osiem tych przypadków.

Stąd też nasza inicjatywa – mówię tu o Senacie – miała na celu realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego przez dodanie §4 w art. 18 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Art. 18 miał trzy paragrafy, nadal ma trzy paragrafy, bo ustawa oczywiście jeszcze nie weszła w życie. Dodany przez nas §4, którego treść zaakceptował Sejm bez żadnych zmian, brzmi w sposób następujący: „sędzia, który orzekał w postępowaniu sądowym w sprawie skargi na decyzję, nie może orzekać w postępowaniu sądowym dotyczącym tej samej sprawy po wznowieniu postępowania administracyjnego”.

Pamiętam, jak tłumaczyłem tu państwu uzasadnienie stanowiska Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny między innymi wskazał, że istnieje nawet emocjonalny związek takiego sędziego, który ponownie otrzymuje sprawę do rozpatrzenia w wyniku wznowienia postępowania. On jest emocjonalnie związany z pierwszym wyrokiem i może się okazać, że będzie dążył do utrzymania tego wyroku w postępowaniu podjętym w wyniku wznowienia. Stąd też ta prosta, nieskomplikowana, a jednoznaczna w konsekwencjach inicjatywa ustawodawcza Senatu, podzielona przez Sejm: sędzio, jeśli raz brałeś udział w postępowaniu, to po wznowieniu tego postępowania już nie powinieneś orzekać, zasiadać w składzie orzekającym, podlegasz wyłączeniu z mocy ustawy.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, proszę w imieniu Komisji Ustawodawczej, która również była jednoznaczna i jednomyślna w swoim stanowisku, o przyjęcie projektu tej ustawy bez poprawek, o akceptację tego stanowiska. Akceptacja stanowiska będzie oznaczała, że proces legislacyjny w tym stanie zakończony. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Cichonia, o złożenie sprawozdania.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji postanowiła rekomendować przyjęcie tej zmiany, albowiem jest to realizacja słusznego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który ma na celu zapewnienie obiektywności w rozpoznawaniu sprawy.

Propozycja, aby wyłączony był z orzekania po wznowieniu postępowania administracyjnego sędzia, który już orzekał w tej samej sprawie, jest rzeczywiście uzasadniona. Takie wyłączenie jest istotne ze względów natury czysto psychologicznej oraz choćby ze względu na postronnego obserwatora. Sytuacja, w której sędzia orzekałaby w tej samej sprawie, może rodzić, zwłaszcza u postronnego obserwatora, obawy co do bezstronności rozstrzygnięcia sprawy, albowiem z reguły ktoś, kto już raz rozstrzygnął sprawę, ma tendencje do tego, żeby po raz drugi rozstrzygnąć ją tak samo, nawet gdyby na przykład zmieniły się okoliczności, a może to zachodzić po wznowieniu postępowania, zwłaszcza na podstawie takiej przesłanki, jak na przykład brak udziału w postępowaniu jednej ze stron. Z tych powodów ta zmiana w pełni zasługuje na przyjęcie, co też rekomenduje Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do sprawozdawców? Nie widzę chętnych.

Był to projekt senacki, projekt wniesiony przez Senat. Został on przyjęty przez Sejm.

Czy pan minister Wrona chciałby się ustosunkować?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja bardzo krótko powiem, że rząd akceptuje tę uchwaloną z inicjatywy Senatu ustawę jako w pełni realizującą wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście rozumiemy, że Senat był tutaj ściśle związany zakresem orzeczenia trybu-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

nału. My, w ramach prac rządowych, przygotowaliśmy trochę szerszą propozycję – ona może zostanie w przyszłości wykorzystana – zmierzającą do tego, aby nie ograniczać tej instytucji wznowienia tylko do jednej formy nadzwyczajnej kontroli decyzji czy nadzwyczajnego wzruszenia decyzji, jaką jest wznowienie postępowania, bo w kodeksie postępowania administracyjnego są jeszcze inne nadzwyczajne formy wzruszenia ostatecznej decyzji. Wydaje się, że racje uzasadniające wyłączenie sędziego, który po wznowieniu postępowania miałby orzekać po raz drugi w tej samej sprawie, zachodzą również na przykład po uchyleniu w trybie art. 155 czy 156 kodeksu postępowania administracyjnego. Jak mówię, mieliśmy trochę szerszą niż ta propozycję, ale ponieważ inicjatywa senacka została przyjęta przez komisje sejmowe, poparliśmy ją. Ja w imieniu rządu popierałem tę inicjatywę i czynię to również teraz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

(Głos z sali: Nie widać zgłoszeń.)

Nie ma.

Wobec tego otwieram dyskusję.

A ponieważ lista mówców została wyczerpana, nie było nikogo chętnego...

Chciałbym tylko dla porządku przypomnieć, że senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Ustawa zawarta jest w druku nr 620, a sprawozdanie komisji w druku nr 620A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Piotrowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Opiniowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzecz-

nia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 2002 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności przepisu art. 40 ust. 3b z ustawą zasadniczą w zakresie, w jakim nie gwarantuje on osobie zatrzymanej w izbie wytrzeźwień prawa do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie zasadności i legalności doprowadzenia do izby, jak również decyzji o zatrzymaniu oraz prawidłowości ich wykonania. Zgodnie z sentencją orzeczenia kwestionowany przepis narusza zasady sprawiedliwej procedury sądowej.

Nowelizacja nadaje nowe brzmienie art. 40 ust. 3b ustawy. Zmiana polega, po pierwsze, na dodaniu zastrzeżenia przyznającego wnoszącemu zażalenie prawo do udziału w posiedzeniu sądu. Następstwem zmiany jest nałożenie na sąd odwoławczy obowiązku zawiadomienia skarżącego o czasie i miejscu posiedzenia, na którym przedmiotem rozpoznania miałby być wywiedziony przez niego środek odwoławczy. W takim przypadku niestawiennictwo uprawnionego stanowić będzie przeszkodę dla orzekania co do zażalenia. Po drugie, zmianie ulega termin – z siedmiodniowego na niezwłoczny – na przekazanie sądowi zażalenia.

Ustawa ta była inicjatywą senacką, została ona bez poprawek przyjęta przez Sejm. Komisja po rozpoznaniu tejże ustawy w dniu 24 lipca 2009 r. rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawcy?

(Głos z sali: Nie.)

Nie widać zgłoszeń.

Projekt został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Jest tutaj z nami podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, pan Marek Haber.

Czy pan minister chciałby coś powiedzieć?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspomniany projekt nowelizacji jest projektem stanowiącym wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2002 r. Próba wykonania tego wyroku była podejmowana w ostatnich latach kilkakrotnie, niestety, nie udało się doprowadzić do końca prac legislacyjnych, które pozwoliłyby na zmianę obowiązującego prawa. Obecny projekt wreszcie pozwala na poprawienie tych zapisów.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu M. Haber)

Stanowisko rządu jest tutaj takie: popieramy tę propozycję, ten projekt zmiany ustawy.

Pragnę tylko zaznaczyć, że rząd również przygotował nowelizację ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, projekt ten zostanie przedłożony pod obrady Rady Ministrów. W tym projekcie są zapisy bardzo podobne do tu proponowanych. Zmierzają one do wyjaśnienia tych samych spraw, z jedną różnicą, to znaczy jest tam też dokładne sprecyzowanie właściwości sądu rejonowego właściwego dla miejsca doprowadzenia osoby zatrzymanej w izbie wytrzeźwień, wskazanie go jako właściwego do rozpatrywania tych skarg. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana ministra?

(Głos z sali: Nie ma.)

Skoro pytań nie ma, to otwieram dyskusję.

Dla porządku informuję, że do dyskusji nikt się nie zapisał, ale do protokołu zostały złożone przemówienia...

(Głos z sali: Złożyli Bisztyga i Ryszka...)

Swoje wystąpienia złożyli pan senator Bisztyga i pan senator Ryszka*, nieobecny w tej chwili.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 621, a sprawozdanie komisji w druku nr 621A.

Poproszę pana senatora Grubskiego, sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Maciej Grubski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko senackiej Komisji Obrony Narodowej dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt ustawy przyjętej przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. jest ściśle związany z trwającym procesem profesjonalizacji polskich sił

zbrojnych. Projekt ten wprowadza nowe regulacje prawne umożliwiające wdrożenie procesu profesjonalizacji, a jednocześnie porządkuje stan prawny wynikający z wcześniejszych nowelizacji zarówno ustawy o powszechnym obowiązku obrony z 21 listopada 1967 r., jak i innych ustaw, które zajmują się obszarem profesjonalizacji.

Panie Marszałku, jednym z głównych zadań profesjonalizacji sił zbrojnych jest zastąpienie dotychczasowego sposobu ich uzupełniania, opartego na obowiązkowej służbie wojskowej, uzupełnianiem związanym z zasadą dobrowolności i zawodowym charakterem. W tym rozwiązaniu dotychczasowe obowiązki obywateli w zakresie odbywania służby wojskowej zostaną ograniczone do minimum i do szczególnych sytuacji, głównie związanych z bezpieczeństwem państwa. Ustawa znosi też możliwość odbywania przysposobienia obronnego i przeszkolenia wojskowego przez studentów w trakcie studiów. Znosi się, wskutek nowych zapisów, wymóg odbywania zajęć wojskowych przez studentów uczelni morskich. Według rozpatrywanej ustawy osoby, które zostały uznane za zdolne do odbycia zasadniczej służby wojskowej, zostaną w okresie, w którym nie istnieje obowiązek jej odbycia, z urzędu przeniesione do rezerwy w ramach kwalifikacji wojskowej, co oznacza, że osoby te, nawet w przypadku przywrócenia obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej, nie będą już podlegały powołaniu do tej służby, gdyż uzyskają uregulowany stosunek do służby wojskowej. Ustawa znosi również nadterminową zasadniczą służbę wojskową, którą zastępuje kontraktowa zawodowa służba wojskowa. Żołnierze, którzy nie wyrażą zgody na służbę kontraktową lub nie spełnią warunków do jej pełnienia, będą mogli nadal odbywać nadterminową zasadniczą służbę wojskową do końca trwania podpisanego przez nich kontraktu. Wprowadza się także prawną możliwość pełnienia na zasadach ogólnych czynnej służby wojskowej przez kobiety. Ustawa wprowadza również ograniczenia dotyczące możliwości podjęcia służby w obcych siłach zbrojnych lub obcej organizacji wojskowej.

Szanowny Panie Marszałku, rozpatrywana ustawa tworzy także Narodowe Siły Rezerwowe na potrzeby zarządzania kryzysowego państwa, jak również na potrzeby wzmocnienia jednostek zawodowych w sytuacjach kryzysowych. Utrzymywana będzie ochotnicza służba w rezerwie. Służbę w ramach Narodowych Sił Rezerwowych pełnić będą żołnierze rezerwy na mocy zawartych kontraktów. Na tej podstawie żołnierz rezerwy otrzyma przydział kryzysowy oznaczający jego dyspozycję do pełnienia czynnej służby wojskowej, co będzie skutkowało koniecznością jej pełnienia w określonych sytuacjach. Ustawa przewiduje szeroki katalog rekompensat dla samych żołnierzy rezerwy, ich rodzin oraz pracodawców. Na po-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator M. Grubski)

trzeby Narodowych Sił Rezerwowych przewiduje się wprowadzenie służby przygotowawczej. Ten nowy rodzaj służby wojskowej jest przeznaczony przede wszystkim dla ochotników, którzy wcześniej nie pełnili jakiegokolwiek rodzaju czynnej służby wojskowej, a zamierzają podjąć obowiązki w ramach wymienionej formacji. To rozwiązanie dotyczące służby przygotowawczej jest rozwiązaniem wychodzącym naprzeciw postulatowi zgłaszanym również w tej Izbie i ma stworzyć sytuację, w wyniku której osoba zainteresowana służbą wojskową, a nie chcąc wiązać się zawodowo z armią na stałe, będzie te swoje marzenia mogła w niej realizować.

Szanowny Panie Marszałku, w pełni profesjonalna polska armia liczyć będzie obecnie około stu tysięcy żołnierzy w pełnym uzawodowieniu i, na początek, dziesięć tysięcy w Narodowych Siłach Rezerwowych.

Rozpatrywana ustawa dopina legislacyjny proces profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoczęty w roku 2008 i mający dobiec końca w roku nadchodzącym.

Senacka Komisja Obrony Narodowej rozpatrywała przedmiotowy projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 23 lipca bieżącego roku. Ustawa została jednogłośnie zaopiniowana pozytywnie. Komisja, również jednomyślnie, zaproponowała przy akceptacji Ministerstwa Obrony Narodowej siedem poprawek do tekstu ustawy, mających głównie charakter uściślający, redakcyjny. Pozwolę sobie, Panie Marszałku, zaprezentować treść tych siedmiu poprawek.

Poprawka pierwsza. W art. 1 w pkt 33, w art. 70 ust. 6 otrzymuje brzmienie: „Minister Obrony Narodowej określi w drodze rozporządzenia, tryb i warunki udzielania urlopów żołnierzom w czynnej służbie wojskowej, odwoływania z urlopu lub jego przedłużenia oraz wymiar tych urlopów. W rozporządzeniu należy uwzględnić możliwość zróżnicowania wymiaru urlopów w zależności od rodzaju czynnej służby wojskowej lub charakteru wykonywanych zadań na stanowisku służbowych lub w ramach pełnionej funkcji, wyjątkowy charakter odwoływania żołnierzy z urlopu lub jego przedłużania”.

Poprawka druga. W art. 1 w pkt 37, w art. 76a w ust. 3 wyraz „Policji”, zastępuje się wyrazem „policyjne”.

Poprawka trzecia. W art. 1 w pkt 59, w art. 99a w ust. 4 w pkt 1 wyrazy „nr PESEL” zastępuje się wyrazami „nr ewidencyjny PESEL”.

Poprawka czwarta. W art. 1 w pkt 60, w art. 100 w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej albo Parlamentu Europejskiego”, zastępuje się wyrazami „na posła, w tym do Parlamentu Europejskiego, albo senatora”.

Poprawka piąta. W art. 1 w pkt 61, w art. 101c w ust. 2 wyrazy „wyciągi z tych wykazów” zastępuje się wyrazami „wyciąg z tego wykazu”.

Poprawka szósta. W art. 1 w pkt 62, w art. 106 w zdaniu drugim po wyrazach „organów wojskowych”, dodaje się wyrazy „podczas odbywania ćwiczeń wojskowych”.

Poprawka siódma. W art. 1 pkt 63, w art. 108 ust. 3 i 4 wyrazy „Żołnierza okresowej służby wojskowej”, zastępuje się wyrazami „Żołnierza rezerwy pełniącego okresową służbę wojskową”.

Szanowny Panie Marszałku, w imieniu senackiej komisji obrony proszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę uchwały dotyczącej zmiany ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw wraz zaprezentowanymi siedmioma poprawkami.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, ja się zwrócę do pana z taką samą prośbą, z jaką zwracam się do wszystkich przewodniczących w związku z nawalem głosowań, które będziemy za chwilę mieli, o zgrupowanie poprawek o charakterze legislacyjnym, redakcyjnym, takich niekontrowersyjnych, tak żebyśmy mogli nad nimi głosować za jednym razem, żeby po prostu przedłożyć marszałkowi, że głosuje się nad nimi za jednym razem. Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, w art. 3 ustawy o powszechnym obowiązku obrony nakładamy na siły zbrojne obowiązek udziału w zwalczaniu klęsk żywiołowych itd., itd., w tym między innymi działań antyterrorystycznych. Tymczasem w ustawie o zarządzaniu kryzysowym ten przepis został wykreślony. Jak mamy to rozumieć, jeżeli chodzi o zgodność systemową? Bo tam nawet pytałem o to, upominałem się o rolę sił zbrojnych i odpowiedziano mi wówczas, że ponieważ nie ma naboru, a wstrzymana jest w tej chwili restrukturyzacja armii na zawodową, to nie ma kto tych zadań wypełniać.

Jak to wygląda w świetle zgodności z tym, co uchwaliliśmy w poprzedniej kadencji, wykreślając siły zbrojne ze wspomagania działań antykryzysowych, działań antyterrorystycznych, i w ich miejsce wpisując służby porządkowe?

Senator Maciej Grubski:

Ja będę się tu wspierał wiedzą pana ministra, dlatego jest ta różnica. I tylko jedno uzupełnienie: oczywiście kwestia profesjonalizacji udała

(senator M. Grubski)

nam się bardzo dobrze. I tutaj co do tych stu tysięcy żołnierzy, to po zakończeniu tego ostatniego poboru, który będzie chyba w sierpniu, jeżeli się nie mylę, ostatni żołnierze opuszczą koszary i ten etap zostanie zakończony. Intencją ustawodawcy było, aby Narodowe Siły Rezerwowe były wykorzystywane zarówno do uzupełniania jednostek funkcjonujących w obrębie armii zawodowej, jak i do celów cywilnych, jeżeli chodzi o klęski żywiołowe, do wspomagania tego typu działań. I tutaj poproszę może pana ministra o odpowiedź, jak to się stało, że są te rozbieżności. Przepraszam pana senatora. Jeżeli mógłbym prosić o taką...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ustawa znosi zajęcia z przysposobienia obronnego w czasie studiów, te zajęcia dla studentów i studentek. Czy to będzie dotyczyło wszystkich uczelni? A bardziej konkretnie: czy dotyczy to uczelni medycznych? Jak wiemy, zawód lekarza jest zawodem specyficznym. Czy zupełnie nie będzie przeszkolenia wojskowego w czasie tych studiów ani też po studiach? Dziękuję.

Senator Maciej Grubski:

Dotyczy to wszystkich uczelni, bo dostajemy alternatywę... Zresztą intencja wypowiedziana na sali przez senatorów była taka, żeby osoby, które nie chcą się wiązać kontraktem wojskowym, a chcą to przeszkolenie uzyskać, dostają alternatywne możliwości zafunkcjonowania w obrębie armii. Ale tutaj zmienia się jakby w ogóle filozofia podejścia, czyli wycofujemy się z takiego przymusowego szkolenia, wycofujemy się z wszystkich elementów dotyczących działalności na terenie uczelni, ale dajemy alternatywę. I to samo dotyczy oczywiście kwestii zamiany tego przysposobienia obronnego na inną formę edukacji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie. Jakie przykładowo zadania w zakresie reagowania kryzysowego, poza werbunkiem oczywiście, będą realizowały terenowe organa administracji wojskowej?

I pytanie drugie. Wiem – to tak nawiązując do pytania pana senatora Kraski – że rozpoczyna się teraz edukacja dla bezpieczeństwa w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Proszę powiedzieć, kiedy faktycznie ten przedmiot się tam pojawi. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Maciej Grubski:

Może zacznę od drugiego pytania, od tego, kiedy faktycznie to wejdzie do szkół. No, tutaj jest kwestia współpracy z ministerstwem edukacji i w tym momencie trudno mi powiedzieć, jaka jest data wejścia, ale myślę – spoglądam tu na pana ministra, aby się upewnić – że 2010 r. to jest *deadline*, jeżeli chodzi o przemiany, o rozpoczęcie funkcjonowania także tego elementu, o który pytał pan senator.

(Głos z sali: Nie ma szans.)

Nie ma szans, mówi pan?

A co do poziomu tych struktur, o które pytał pan senator, to ja rozumiem to w ten sposób, że w wypadku klęsk żywiołowych, na przykład, podejmowanie tych działań idzie, tak powiem, w pionie, od najwyższych struktur, ale zabezpieczenie podstawowe, gotowość, następuje na tych najniższych szczeblach. Czyli określona struktura funkcjonująca na najniższym poziomie jest przygotowana do działania, ma pewien system postępowania w wypadku klęski, i jest uruchamiana w momencie, kiedy zapada decyzja jej użycia, na przykład przez ministra.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Bochenek, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, chciałabym zapytać o sytuację kobiet w tych nowych warunkach. Rozumiem, że teraz będą pracowały w wojsku, tak jak dotąd mogły się stawić do poboru wojskowego. I chciałabym też spytać, jakie są szacunki. Oczywiście nie chodzi mi tu o jakieś konkretne liczby, ale czy państwo przewidują, ile takich kobiet może się zgłosić do pracy w wojsku.

(Głos z sali: Parytetowo, parytetowo.)

Senator Maciej Grubski:

Pamiętajmy, że służba wojskowa, nawet kontraktowa służba wojskowa, z tymi walorami, które dzisiaj będą brane pod uwagę, z czasem pracy,

(senator M. Grubski)

z elementami bardziej pracowniczymi, do czego oczywiście nie zawsze można przyłożyć kodeks pracy, obejmuje również obszary, w których kobiety, ze względu na obciążenie, na wysiłek fizyczny, który musiałyby wykonywać, najprawdopodobniej nie będą mogły funkcjonować. Ja mogę odpowiedzieć na pytanie o to, jakie jest zainteresowanie, jeżeli chodzi o kontraktowanie do tej pory, przed tymi zmianami. Otóż w przypadku kobiet – pytałem o to w jednostkach – zainteresowanie jest na poziomie 10%, jeśli chodzi o kobiety, które tam funkcjonują.

Moim zdaniem, żeby to sprawnie przebiegało, zabieranie na ten pokład najcięższych zadań... No chyba że kobieta chce je wykonywać, to ma do tego prawo, ale to powinno być robione w taki sposób, żeby to była przyjemna służba z pożytkiem dla państwa, nieszkodząca zdrowiu. A więc na pewno będzie tak, że liczba kobiet, które będą mogły funkcjonować w armii zawodowej w tych najcięższych obszarach, będzie dużo mniejsza niż w obszarach związanych z logistyką, z zabezpieczeniem, z analityką – tutaj to już na pewno będzie kwestia kwalifikacji, kwestia możliwości, kwestia zdolności, kwestia przygotowania.

(Senator Krystyna Bochenek: Przepraszam, chciałabym jeszcze zapytać, co pan rozumie przez wyrażenie „przyjemna służba”.)

Ja mam nadzieję, że my w ogóle tymi wszystkimi zapisami, które dzisiaj podsumowują i kończą kwestię profesjonalizacji, zmieniamy sytuację na taką, że nie mamy obowiązku, nie mamy przymusu, nie mamy czegoś takiego, co nie do końca młodego żołnierza z poboru łączyło z armią, tylko mamy osobę, która jest zdefiniowana od początku do końca, która chce służyć, która wie, co chce robić, która chce się specjalizować, której polska armia daje kryteria oceny, awansu, rozwoju. I to jest ta przyjemność – tak to rozumiem. Czyli chodzi o to, że wykonujemy coś, co tak naprawdę chcemy robić, czego nie wykonujemy z przymusu.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Muchacki, proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Senatorze, mam krótkie pytanie. Czy na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej była mowa o mianowaniu na wyższy stopień wojskowy osób duchownych? Bo w Sejmie było to podnoszone. Czy w Senacie była o tym mowa?

Senator Maciej Grubski:

Panie Senatorze, nie było o tym mowy. Ja oczywiście zaglądałem do protokołu sejmowego. Tam ta poprawka nie przeszła. A u nas ten temat w ogóle nie był poruszany.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
(Senator Krystyna Bochenek: Jeśli można, jeszcze mam pytanie.)
Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Zaczęłyśmy tutaj dyskutować z koleżankami o ewentualnej pracy kobiet w wojsku. Jak to było dotąd? Czy pan senator byłby uprzejmy przypomnieć, jaki procent stanowiły kobiety w siłach zbrojnych?

Senator Maciej Grubski:

Jeśli chodzi o takie szczegółowe dane i o całą armię, to na pewno udzieli odpowiedzi pan minister bądź przedstawiciel ministerstwa. Ja mówię szacunkowo. Dla rozeznania pytałem o to i jeżeli chodzi o kwestie kontraktowania do tej pory, to jest to różnie, na przykład do 10% w ramach jednostki. Ale czy te dane się potwierdzą... Tu patrzę na pana ministra...

(Głos z sali: Chyba za dużo.)

(Głos z sali: Nie, to za mało.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.
Wobec tego dziękuję panu senatorowi.
(Senator Maciej Grubski: Dziękuję.)
No i poproszę pana ministra. Był to projekt rządowy, do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister Komorowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Najpierw kilka słów ogólnie, a potem ustosunkuję się do niektórych pytań, co do których zostałem poproszony o udzielenie odpowiedzi.

(podsekretarz stanu S. Komorowski)

W imieniu strony rządowej, ale w szczególności w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej pragnę gorąco polecić do życzliwego rozpatrzenia ustawę o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, uchwaloną w dniu 16 lipca bieżącego roku przez Sejm RP.

Ustawa ta jest zwięźczeniem intensywnych prac legislacyjnym podjętych w resorcie obrony, zmierzających do prawnej regulacji bardzo istotnego przedsięwzięcia w odniesieniu do całego obszaru obronności, mianowicie profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesłana do Wysokiego Senatu ustawa wraz z już uchwalonymi lub procedowanymi w parlamencie ustawami związanymi z tematyką powszechnego obowiązku obrony RP tworzy kompleksowy pakiet regulacji decydujących o powołeniu profesjonalizacji.

O ile poprzednie nowelizacje ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony RP stanowiły fundament profesjonalizacji sił zbrojnych, o tyle przedstawiana ustawa z dnia 16 lipca stanowi prawne zwięźczenie tego procesu. Przyjęta gradacja i kolejność zmian ustawowych dotyczących profesjonalizacji wynika zaś z konieczności ewolucyjnego, choć ograniczonego w czasie ich wdrażania. Zawarte w przedłożonej ustawie rozwiązania są konsekwencją realizacji ustaleń rządowego „Programu profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP na lata 2008–2010”, przyjętego w dniu 5 sierpnia 2008 r. przez Radę Ministrów.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Jednym z głównych założeń profesjonalizacji sił zbrojnych jest zastąpienie dotychczasowego sposobu ich uzupełniania, opartego na obowiązkowej służbie wojskowej, uzupełnieniem związanym z preferowanymi formami tejże służby, wyrażającymi się w dobrowolności i zawodowym charakterze. Tym samym dotychczasowe obowiązki obywateli związane z odbywaniem służby wojskowej na zasadzie obligatoryjności zostaną ograniczone do niezbędnego minimum i wyjątkowych sytuacji związanych z zagrożeniem bezpieczeństwa państwa. Rozwiązania zamieszczone w niniejszej ustawie mają służyć realizacji tych założeń. Potraktowanie jako wyjątku tych sytuacji, w których może być odbywana obowiązkowa zasadnicza służba wojskowa i prowadzone przeszkolenie wojskowe absolwentów szkół wyższych, uzasadnia eliminację alternatywnych rodzajów tego obowiązku, służących głównie wcześniejszemu uregulowaniu stosunku do służby wojskowej. Dlatego znosi się możliwość odbywania przysposobienia obronnego i przeszkolenia przez studentów w trakcie studiów. Ponadto zniesiony zostanie wymóg odbywania zajęć wojskowych przez studentów uczelni morskich.

W nowym stanie prawnym osoby uznane za zdolne do odbycia zasadniczej służby wojskowej będą w okresie, w którym nie istnieje obowiązek jej odbywania, z urzędu przenoszone do rezerwy w ramach kwalifikacji wojskowej. Oznacza to, że osoby te w nowym porządku, nawet w przypadku przywrócenia obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej, nie będą już podlegać powołaniu do tej służby, gdyż będą miały uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Pragnę podkreślić historyczne znaczenie omawianej ustawy, bowiem wraz z jej wejściem w życie zakończy się era obowiązkowej służby wojskowej oraz jej form zastępczych i równorzędnych.

Panie i Panowie Senatorowie! Kolejnym ważnym obszarem regulacji w przedstawianej ustawie są rozwiązania dotyczące roli i utworzenia Narodowych Sił Rezerwowych. Przepisy uchwalonej ustawy przewidują, iż na potrzeby zarządzania kryzysowego, jak również wzmocnienia jednostek zawodowych w sytuacjach kryzysowych utrzymywana będzie ochotnicza służba w rezerwie. Służbę tę pełniliby żołnierze rezerwy w ramach Narodowych Sił Rezerwowych w wyniku zawartych kontraktów. Na tej podstawie żołnierz rezerwy otrzyma przydział kryzysowy oznaczający jego dyspozycję do pełnienia czynnej służby wojskowej oraz konieczność jej pełnienia w określonych sytuacjach.

Na potrzeby Narodowych Sił Rezerwowych przewiduje się wprowadzenie służby przygotowawczej. Ten nowy rodzaj służby wojskowej jest przeznaczony przede wszystkim dla ochotników, którzy wcześniej nie pełnili żadnego rodzaju czynnej służby wojskowej i zamierzają podjąć obowiązek w ramach wymienionej formacji. Służba przygotowawcza wychodzi również naprzeciw oczekiwaniom osób, które identyfikują się ze służbą wojskową, jednak nie zamierzają na stałe wiązać się z zawodem żołnierza.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamieszczenie w omawianej ustawie rozwiązań o trwałym, historycznym znaczeniu dla obronności skłania mnie do wyrażenia prośby o ich zaakceptowanie, co pozwoli na wdrożenie ustawy już od początku 2010 r.

Pragnę też podziękować za dotychczasowy trud włożony we wnikliwe rozpatrzenie ustawy i w konsekwencji wniesienie poprawek do jej treści na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej w dniu 23 lipca bieżącego roku. Strona rządowa w pełni akceptuje te poprawki. Wnoszę zatem o pozytywną decyzję Wysokiej Izby w odniesieniu do przedłożonej ustawy.

Jeśli pan marszałek pozwoli... Dwa pytania, jak rozumiem, zostały skierowane przez pana senatora sprawozdawcę do ministerstwa. Będę próbował się do tego ustosunkować.

Pierwsze pytanie, pana senatora Andrzejewskiego, jeśli dobrze pamiętam, dotyczyło tego, dla-

(podsekretarz stanu S. Komorowski)

czego nie ma mowy w ustawie o obowiązku udziału sił zbrojnych w działaniach antyterrorystycznych. To znaczy, przepraszam, dlaczego tutaj jest, a nie ma w ustawie o sytuacjach kryzysowych. To wynika po prostu z tego, że we wszystkich ustawach, które bezpośrednio mówią o zakresie obowiązków sił zbrojnych, to jest jasno sformułowane, a zatem nie ma potrzeby powtarzania tego zapisu legislacyjnego w ustawach ogólnych. Przypomnę tylko, że oprócz tego, że w omawianej ustawie jest taki zapis, jest on również w ustawie o żandarmerii, jest w ustawie o służbie wywiadu, o służbie kontrwywiadu. A zatem we wszystkich ustawach, które w sposób bezpośredni mówią o obowiązkach danej formacji lub ogólnie o obowiązkach sił zbrojnych, ten element jest uwzględniony.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator, dotyczące przewidywań co do obecności kobiet w siłach zbrojnych, to rzeczywiście w dniu dzisiejszym bardzo trudno jest powiedzieć, jak ta sytuacja będzie się kształtowała w przyszłości. Po pierwsze, nie stwarzamy żadnych ograniczeń, żadnych parytetów, jesteśmy zainteresowani wstępowaniem do sił zbrojnych wszystkich kobiet, które się do tego kwalifikują, na takich samych zasadach jak mężczyźni. Po drugie, musimy mieć świadomość pewnych ograniczeń wynikających z kodeksu pracy, są one oczywiste, a równocześnie świadomość tego, że niektóre prace, które są w ramach zawodowych sił zbrojnych, mogą być wykonywane przez kobiety. Na przykład służba zdrowia to jest takie naturalne miejsce, które na pewno spotka się z większym zainteresowaniem kobiet. W tym zakresie nie wprowadzamy żadnych ograniczeń ze względu na to, czy kobieta, czy mężczyzna będą przyjmowani do służby zawodowej.

Jakiego się spodziewamy ostatecznego wyniku? No myślę, że to bardzo trudno oszacować, ale na pewno docelowo co najmniej 10%, a prawdopodobnie więcej niż 10%. Mogę tylko powiedzieć, że w tym roku wśród kandydatów zgłaszających się do szkół oficerskich było to prawie 40%. Świadczy to o bardzo dużym zainteresowaniu kobiet zawodową służbą w wojsku. Ale jaki będzie ostateczny rezultat, dzisiaj nie potrafimy powiedzieć. Jedno jest pewne – nie będą wprowadzane żadne sztuczne ograniczenia, kwalifikacje są najważniejsze, ale bardzo precyzyjnie określone przepisy, mówiące o szacunku dla kobiety, zawarte między innymi w kodeksie pracy, będą oczywiście przez nas w pełni respektowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Krystyna Bochenek: Przepraszam, Panie Marszałku. Czy mogę dopowiedzieć?)

Oczywiście, ale pierwszy był pan senator Meres. Proszę bardzo.

(Głos z sali: Dajczak był pierwszy.)

Senator Dajczak był pierwszy. Dobrze.

Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Pan senator mi ustąpił, zgodnie z regulaminem.

Panie Ministrze, czy pan mógłby mi przybliżyć tę liczbę, jeśli chodzi o kobiety, które były z poboru. Jaki to był procent? Czy ta liczba też była bliska 10% – tak jak w tej chwili państwo przewidują – czy była inna?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski:

Z poboru? Przecież nie było żadnego obowiązku udziału kobiet. W związku z tym 0%.

(Głos z sali: Służby medyczne...)

A w służbie zawodowej, bo przecież część naszych sił zbrojnych już jest uzawodowiona, w chwili obecnej jest około tysiąca, czyli można powiedzieć, że na dzień dzisiejszy to jest mniej więcej 1%. Ale to jest służba zawodowa, broń Boże, nie poborowa, bo w tej nie było kobiet w ogóle.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja jednak wróciłbym, Panie Ministrze, do pytania dotyczącego terenowych organów administracji wojskowej. Otóż wiemy, że na poziomie samorządów występują określone centra zarządzania kryzysowego, czy to miejskie, czy to powiatowe, czy też centra powiadamiania ratunkowego. Jak terenowe organa administracji wojskowej wpiszą się, w myśl ustawy, właśnie w ten systemem koordynacyjny, jeżeli chodzi o zarządzanie kryzysowe czy też reakcje na stan klęski żywiołowej. Czy ministerstwo nad tym pracuje? To jest jedna rzecz.

I druga, jeżeli pan minister byłby uprzejmy. Czy można uściślić – w sensie: co do dnia – termin, kiedy ta edukacja dla bezpieczeństwa wejdzie do szkół, do gimnazjów i do szkół ponadgimnazjalnych? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski:

Na drugie pytanie pana senatora nie ma w tej chwili odpowiedzi, dlatego że to będzie wynikać z uzgodnień naszego ministerstwa z ministerstwem edukacji i ministerstwem szkolnictwa wyższego. Na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Intencja nasza jest taka, żeby to zostało

(podsekretarz stanu S. Komorowski)

wprowadzone jak najszybciej. Na pewno nie będzie to w najbliższym roku szkolnym. Czy będzie w następnym? Być może, ale, tak jak powiedziałem, zależy to od uzgodnień pomiędzy resortami.

Przyznam się, że na pierwsze pytanie nie potrafię odpowiedzieć, muszę się wesprzeć informacjami moich ekspertów.

Panie Marszałku, czy mogę prosić o...

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Mariusz Tomaszewski:**

Pułkownik Tomaszewski, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jeżeli chodzi o udział przedstawicieli wojska w systemie zarządzania kryzysowego, to on oczywiście jest przewidziany i na szczeblu centralnym, gdzie wiceprzewodniczącym zespołu centralnego jest minister obrony narodowej, i na szczeblach wojewódzkich. Szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych wchodzi w skład wojewódzkich sztabów kryzysowych jako zastępcy szefów tychże sztabów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powiedział pan, że ustawa ma wspomóc profesjonalizację armii, która ma się składać ze stu tysięcy żołnierzy zawodowych i dwudziestu tysięcy żołnierzy nowej formacji, wprowadzanej tą ustawą, Narodowych Sił Rezerwowych. Czy w świetle chociażby naszej wczorajszej dyskusji o budżecie, o cięciach, o kryzysie, te liczby są nadal aktualne? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Otrzymujemy takie sygnały... Ja przynajmniej spotkałem się z takimi sygnałami, płynącymi z jednostek, że niektóre jednostki w miejsce żołnierzy poborowych – że tak powiem – wychodzących aktualnie z tego poboru, mogą nie otrzymać etatów, właśnie w związku z kryzysem. Czy takie sytuacje mogą się zdarzyć?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Panie Senatorze, jeśli chodzi o pytania, to jedno z drugim jest ściśle związane. Plan jest jednoznaczny – docelowo zawodowe siły zbrojne mają liczyć sto tysięcy i to nie jest w żaden sposób zagrożone. A do dwudziestu tysięcy w Narodowych Siłach Rezerwowych będziemy dochodzić stopniowo, ponieważ jest to nowa formacja i ludzie muszą być do tego w odpowiedni sposób przygotowani. A zatem jest to kwestia paru lat, żeby ta grupa rzeczywiście liczyła dwadzieścia tysięcy osób. To jest to, co w tej chwili planujemy jako docelowy skład – sto plus dwadzieścia.

Ale w związku z sytuacją budżetową te sto tysięcy nie jest zagrożone. Będziemy czynić wszystko, aby od przyszłego roku, od momentu, kiedy zakończymy proces profesjonalizacji – w tej chwili jeszcze są jacyś poborowi, już nieliczni, ale jeszcze są... Od 1 stycznia 2010 r. na pewno nie będzie ani jednego poborowego w siłach zbrojnych. Wszystko wskazuje na to, że zrealizujemy to, co było planowane, a mianowicie, że zawodowa armia będzie liczyła sto tysięcy. Czy pierwszego dnia od momentu wyjścia poborowego z danej jednostki będzie on od razu zastąpiony przez żołnierza zawodowego? Może być jakiś okres przejściowy, ale jak powiedziałem, docelowo w przyszłym roku zamierzamy wykonać plan. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ustawa zakłada, że ci studenci, którzy mieli obowiązkowe zajęcia wojskowe na studiach, do końca roku będą je nadal odbywać. Czy to dotyczy także studentów, którzy rozpoczynają studia, tych na pierwszym roku studiów? Czy oni tylko przez te trzy miesiące będą takie zajęcia musieli odbywać? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Logiczne wydaje mi się, że nie będą odbywać takiego przeszkolenia. Nie ma takiego obowiązku ani potrzeby.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę, pan senator Rafał Muchacki. Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Ministrze, czy mógłby mi pan powiedzieć, jak wygląda w tej chwili mianowanie na wyższy stopień wojskowy osób duchownych?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Odbywa się to na takich samych zasadach jak w przypadku wszystkich innych osób. Proszę to skorygować, jeżeli nie. Według mojej najlepszej wiedzy duchowni w siłach zbrojnych są awansowani dokładnie na takich samych zasadach jak wszyscy pozostali członkowie sił zbrojnych.

(*Senator Rafał Muchacki:* Ja wiem. Pytam, bo w Sejmie był drażony ten problem. Ja tylko z ciekawości pytam, dlaczego...)

Ale rozumiem, że panowie eksperci potraktowali w normalny...

(*Senator Rafał Muchacki:* Czyli nie są inaczej traktowani, są normalnie traktowani. Dziękuję.)

Tak jest. Czyli moja wiedza jest prawidłowa. Nie ma żadnych szczególnych zasad, odbywa się to na normalnych, ogólnych zasadach.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panowie eksperci potwierdzają skinieniem głowy. Dziękuję bardzo.

I pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, mimo ogólnego entuzjazmu, który towarzyszy powoływaniu profesjonalnych sił zbrojnych, jest jeden problem, który właściwie umyka naszej uwadze. A mianowicie obrona narodowa to było jednak potężne, naprawdę potężne źródło edukacyjne. Co roku ze sto tysięcy ludzi, którzy do edukacji na ogół nie mieli dostępu, wędrowało na różnego rodzaju przeszkolenia. Nabywali kwalifikacje, zostawali na przykład kierowcami, ocierali się o świat. W tej chwili tego nie mamy. Czy w związku z tym podejmowane są jakieś próby, ażeby to w jakikolwiek sposób zrekompen-

sować? Bo to będzie piekielna dziura, jeżeli chodzi o bardzo szerokie rzesze społeczne. Budowa związków strzeleckich, „Sokoła”, diabli wiedzą czego, gwardii narodowej... No, czegokolwiek. W każdym razie ta siedemnastotysięczna rezerwa raczej wygląda śmiesznie w tym kontekście, o którym ja mówiłem. I to jest bardzo poważny problem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Pani Marszałek! W pełni podzielam uwagę, którą pan marszałek zgłasza. Rzeczywiście, tego typu rola pełniona dotychczas przez siły zbrojne miała ogromne znaczenie dla społeczeństwa jako całości. Jednak Ministerstwo Obrony Narodowej w dobie współczesnej musi przede wszystkim zajmować się tym, co jest jego podstawowym obowiązkiem, a mianowicie tworzeniem profesjonalnych sił zbrojnych, które zarówno są w stanie bronić terytorium Rzeczypospolitej, jak i brać udział w misjach zagranicznych, jeśli taka jest decyzja, bo również w ten sposób bronimy siebie lub swoich sojuszników. To jest podstawowe zadanie. I ta perspektywa nie może nam umykać, gdybyśmy zaangażowali się bezpośrednio w to działanie, o którym pan senator mówił. W związku z tym mamy na uwadze przede wszystkim to, że siły profesjonalne w dzisiejszej dobie muszą być naprawdę fantastycznie wyposażone, a ludzie muszą umieć obsługiwać sprzęt, zatem trzeba inwestować w ludzi. Musimy to robić, żeby byli przez wiele lat związani z nami, z armią, i żeby mogli tworzyć siły, które rzeczywiście będą mogły nas bronić. Niemniej jednak, zgodnie z tym, o czym powiedział pan senator, jeżeli tego typu inicjatywy, dotyczące na przykład, jak pan senator wymienił, tworzenia związków strzeleckich czy jakichś innych organizacji, tworzyłyby pozytywną atmosferę wokół pewnego typu wychowania, wychowania patriotycznego, ale i przygotowania zawodowego do życia, to wszystkie tego typu inicjatywy na pewno będą się spotykać z pozytywną reakcją, z patronatem – tak można by to nazwać – czy to ministra obrony, czy jednostek wojskowych istniejących w danym regionie, ważnych z punktu widzenia lokalnej społeczności. Nie może to być podstawowym celem, jaki przyświecałby działaniom podejmowanym przez ministra obrony narodowej i siły zbrojne, ale na pewno będzie się spotykało ze wsparciem ze strony sił zbrojnych. Chodzi o to, aby tego typu ubytek,

(podsekretarz stanu S. Komorowski)

o którym pan senator powiedział, został uzupełniony gdzieś indziej, żeby to naprawiono gdzieś indziej, ale nie poprzez nasze bezpośrednie działanie, bo na to po prostu nie mamy ani środków, ani nie mamy takich możliwości.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Szwajcarzy mają.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Witold Idczak, potem pan senator Jan Wyrowiński.

Senator Witold Idczak:

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. Niedawno zmienialiśmy ustawę o zarządzaniu kryzysowym. I tam wyraźnie przyznaje się Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego kompetencje w dziedzinie zarządzania kryzysowego w części dotyczącej ochrony i przeciwdziałania terroryzmowi. Jak w tej chwili będzie wyglądała relacja pomiędzy służbami, na przykład relacja między Służbą Wywiadu Wojskowego, zobowiązaną w tym momencie poprzez szefa wojewódzkiego sztabu wojskowego do udziału w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego w województwie, a pomiędzy cywilną służbą wywiadu, jaką jest ABW? Czy nie widzi pan tutaj konfliktu? Kto komu będzie podlegał, kto komu będzie udzielał informacji? I jak ten kompetencyjny problem, na który zwracaliśmy uwagę, zostanie rozwiązany w praktyce? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Wydaje mi się, że te sprawy są bardzo precyzyjnie uregulowane we wszystkich tych ustawach, w których jest mowa o zakresie obowiązków, jakie ma statutowo przydzielone każda z wymienionych formacji, czy jest to SWW, czy SKW, czy ABW, czy jakakolwiek inna służba. W ustawie, która tworzy tę służbę, zakres współdziałania z pozostałymi jest jasno określony, zwłaszcza w miejscach, w których dochodzi do nakładania się kompetencji; są określone mechanizmy współdziałania pomiędzy tymi służbami. Tak że ja przyznaję, że nie widzę tutaj niebezpieczeństwa co do podziału kompetencji, bo te kompetencje są jednoznacznie określone w ustawach dotyczących każdej ze służb.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jan Wyrowiński, proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Zabieram głos w związku z pytaniem pana marszałka Romaszewskiego. Pan minister zapewne wie, że... Ja przynajmniej pół roku temu dowiedziałem się o tym, że istnieje taki spontaniczny ruch, nie wiem, organizacja młodych ludzi, którzy sami się gromadzą, raz czy dwa razy w tygodniu, i organizują sobie manewry, działając zgodnie, że tak powiem, z procedurą wojskową. Kiedy miałem okazję się z nimi spotkać w Grudziądzu, byłem zaskoczony poziomem ich wiedzy wojskowej, profesjonalizmem. I oni mi mówili, że proponowali jakąś współpracę oficjalnym strukturalom wojskowym, ale to, niestety, przynajmniej tam, właśnie na terenie Grudziądza czy Torunia, spotykało się z niechęcią, powiedzmy sobie, było niedoceniane. A myślę, że ta inicjatywa to kapitalna rzecz. Można by tych młodych ludzi potraktować jak taką, powiedzmy sobie, rezerwę kadrową. Skoro to wszystko działa zgodnie z prawem, to dla wojska to jest, moim zdaniem, potężna dawka nowej energii, nowego myślenia, jak sądzę, również o wojsku. Oni są znakomicie zorganizowani, działają przez internet, sądzę, że ich struktury dowódcze działają na profesjonalnym poziomie. Jak pan minister widzi te sprawy? Czy pan w ogóle o tym wie? To nie są paintballowcy, to jest po prostu taka pepiniera wojskowa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Panie Senatorze, ja akurat o tym konkretnym przypadku nie byłem wcześniej informowany, tym bardziej że nie są to sprawy, które na co dzień leżą w zakresie moich obowiązków. Ale z całą pewnością mogę powiedzieć jedno, reagując na pańską wypowiedź, Panie Senatorze. Tego typu oddolne działanie, samoorganizowanie się społeczeństwa, które przecież ma służyć budowaniu pewnego *esprit de corps*, pewnego sposobu podchodzenia do spraw bezpieczeństwa i obronności, a w szerszym kontekście pielęgnowaniu patriotycznych tradycji w społeczeństwie polskim, tego typu inicjatywy, po tym okresie przejściowym, z jakim mamy w tej chwili do czynienia, czyli przejściu do armii w pełni profesjonalnej, co wymaga dodatkowych obowiązków wynikających z procesu reformy, na pewno spotkają się z pozytywnym odzewem ze strony lokalnych dowództw, oczywiście pod jednym jedynym warunkiem – muszą być zgodne z prawem. One na pewno chętnie będą

(podsekretarz stanu S. Komorowski)

współpracować i wspierać tego typu społeczne, samotworzące się inicjatywy – pod warunkiem, jak powiedziałem, że będą one zgodne z prawem – i nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Wracając do pytania pana senatora Romaszewskiego... Panie Ministrze, w całej rozciągłości podzielam pańskie zdanie co do podstawowych zadań armii. Ale mam pytanie. Czy nie uważa pan, że jednym z podstawowych powodów powołania armii zawodowej jest niebywały postęp technologiczny, który obserwujemy dzisiaj zarówno w armii, jak i w przemyśle zbrojeniowym?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Tak, właśnie o tym mówiłem przed chwilą. Nowoczesna armia musi być wyposażona w bardzo skomplikowany sprzęt, a tylko zawodowy żołnierz jest w stanie bez uszczerbku dla tego sprzętu, w sposób właściwy i w pełni efektywny wykonywać te obowiązki, które spoczywają na armii zawodowej. Po prostu w dzisiejszych czasach nie jesteśmy w stanie w ciągu dziewięciu miesięcy przygotować poborowego żołnierza do tego, żeby skutecznie, ale i, mówiąc uczciwie, bez uszczerbku dla tego sprzętu był w stanie go obsługiwać i żeby pieniądze wydane na bardzo drogi sprzęt zwracały się w postaci efektywnego systemu obrony.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator generał Zbigniew Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja również chciałbym nawiązać do pytania pana marszałka Romaszewskiego. Wydaje mi się, Panie Ministrze, że tutaj jest chyba również tak, że gdy do służby zawodowej wstępuje ktoś, kto skończył wyłącznie gimnazjum, bo takie przypadki też będą, to on zyskuje zawód – przechodzi tam określone przeszkolenie, na przykład kurs kierowców, i staje się żołnierzem zawodowym. To jest właśnie dodatkowy kierunek związany ze wstępowaniem do tej służby albo dodatkowa...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski: Motywacja.)

... motywacja, dla której ten ktoś wstępuje do tej służby. Czyli w zasadzie jest to również, tak samo jak do tej pory, zdobywanie zawodu. Czy tak jest, Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Jak najbardziej. Ograniczając się do tego konkretnego przykładu kierowcy, powiem tak. Po dziewięciu miesiącach służby poborowej można było, tak było dotychczas, zdobyć zawód kierowcy i być kierowcą cywilnym. To, co teraz będzie miało miejsce w wojsku, już ma miejsce, to jest przekształcenie w armię zawodową, która również musi mieć kierowców. A zatem będzie to zawodowy żołnierz ze specjalizacją, w cudzysłowie, kierowca. Jest to w jakimś sensie szczegółowy, tak to nazwę, zawód w ramach zawodu żołnierza. Jak najbardziej tak.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Grzegorz Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pytanie w nawiązaniu do paru innych, które przed chwilą padły. Zechciałby pan minister mnie i innym senatorom przybliżyć, jakie zatem specjalistyczne wymagania są dziś, w świetle ustawy, w świetle zmian w naszym wojsku i profesjonalizacji tegoż wojska, stawiane szeregowcom piechoty na polu walki? Co takiego specjalistycznego... Czym musi się wykazywać żołnierz tego typu? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Żołnierz piechoty, decydując się na wstąpienie do armii zawodowej, musi spełniać warunki, które są niezbędne do tego, żeby podjąć taką służbę, ale w momencie wstępowania do służby nie musi posiadać tych umiejętności, które przecież nabędzie dopiero w momencie, kiedy zostanie wyszkolony po to, żeby zająć odpowiednie miejsce w szeregu. A zatem badane są predyspozycje psychiczne i wszystkie te elementy, które nie wynikają bezpośrednio z wykształcenia. Poziom wykształcenia niezbędny w zależności od tego, o jakim szczeblu mówimy, jest... Rozumiem, że nie o to pan senator pyta. Prawda? Tylko...

Senator Grzegorz Banaś:

Nie o to. Jeżeli można doprecyzować pytanie, Pani Marszałek... Jak znaczne są dzisiaj różnice pomiędzy zawodowym szeregowcem, który wypełnia swoje obowiązki właśnie jako szeregowiec piechoty, a tym z poboru, tym, który przychodzi z ulicy, tym, którego, jak pan minister raczył niedawno stwierdzić, należy szkolić i jeszcze raz szkolić, długo szkolić, bo używa on bardzo specjalistycznego sprzętu? Bo wydaje mi się, że w pewnych segmentach raczej nie ma mowy o tym nadmiernym wyposażeniu w sprzęt specjalistyczny i nie ma nadmiernej potrzeby bardzo intensywnego, specjalistycznego szkolenia żołnierzy tych podstawowych grup, na przykład żołnierzy piechoty. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Zapewniam pana senatora, że technika idzie tak znacząco do przodu, że dzisiejszy szeregowy i szeregowy sprzed dziesięciu czy dwudziestu lat to są ludzie zupełnie inaczej wyposażeni, w zupełnie innego typu sprzęt, znacznie bardziej zaawansowany technologicznie. Dzisiaj od żołnierza, który rozpoczyna służbę od najniższego stopnia, nie wymaga się, aby posiadał znajomość sprzętu, w który po odpowiednio długim okresie przeszkolenia zostanie wyposażony. W tym sensie nie ma żadnej różnicy pomiędzy kwalifikacjami, które były wymagane w momencie poboru, a wymaganymi wtedy, gdy żołnierz był kwalifikowany do służby zawodowej. Dzięki profesjonalizacji mamy ten przywilej, że możemy wybrać najlepszych, czyli tych, którzy mają lepsze predyspozycje psychiczne, ale również mają lepsze przygotowanie w sensie wykształcenia. Jednak dla tych najniższych stopniem nie ma żadnych warunków wstępnych takich jak to, że muszą mieć określoną wiedzę z zakresu techniki obsługiwanie czegokolwiek, karabinu czy armaty, bo to przeszkolenie przejdą w momencie, kiedy zostaną przyjęci. A to, o czym ja mówiłem, że proces szkolenia jest dłuższy niż dziewięć miesięcy... No, wiążujemy się z żołnierzem na okres wielu lat, a w niektórych przypadkach na dekady, w związku z tym proces przygotowania trwa dłużej niż dziewięć miesięcy. Ale całe specjalistyczne wykształcenie, które jest niezbędne i wynika ze specyfiki służenia w danej jednostce wojskowej, żołnierz zdobywa w czasie szkolenia, po przyjęciu go do służby zawodowej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę, Pani Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ustawa znosi przysposobienie obronne, szkolenie, któremu poddawani byli studenci i studentki. Ono było nieobowiązkowe. Prosiłbym o komentarz, bo my może, mówiąc tu o tym uzawodowieniu armii, za daleko po prostu się posuwamy, gdyż trzeba pamiętać o tym, że mogą być takie krytyczne sytuacje, w których nie tylko na armii zawodowej będziemy opierali naszą obronę.

Mówiąc jeszcze o edukacji w zakresie przysposobienia obronnego, prosiłbym, aby pan minister powiedział, czym będzie się różniło dotychczasowe przysposobienie obronne w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych od edukacji dla bezpieczeństwa. Jak to będzie wyglądało programowo? Chodzi oczywiście o założenia, bo myślę, że pan minister może nie znać szczegółów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Przyznam, że na drugie pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Nie wiem, jakie są założenia, dlatego że te założenia będą dopiero wypracowywane we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Jaki będzie tego kształt? Mogę tylko się domyślać, że zostaną tam zawarte takie dość oczywiste elementy, które będą młodym ludziom tłumaczyły elementy bezpieczeństwa, począwszy od tego, w jaki sposób należy się zachowywać w sytuacjach niebezpiecznych, a skończywszy na tym, w jaki sposób działa system bezpieczeństwa państwowego, system obrony państwa, abyśmy – nie daj Bóg – gdy społeczeństwo się znajdzie w sytuacji kryzysowej, wszyscy rozumieli skalę potrzeb i sposoby podejmowania działań, które mają zapewniać bezpieczeństwo. Na pewno będzie w tym również element przekazywania młodemu pokoleniu spraw dotyczących naszego historycznego etosu, jaki jest związany z siłami zbrojnymi, z patriotyzmem, najogólniej rzecz biorąc. Tak że to będzie konglomerat różnych elementów, które mają mentalnie przygotować każdego Polaka do tego, żeby potrafił się znaleźć w sytuacji kryzysowej.

Jeśli chodzi o pańskie, Pani Senatorze, pierwsze pytanie, dotyczące zniesienia przeszkolenia studentów w trakcie studiów, to ten element jest spójny z tym, co założyliśmy, podejmując decyzję o profesjonalizacji polskiej armii. Nie chcemy mieć bardzo wielu powierzchownie przygotowanych. Chcemy mieć armię małą, ale w pełni gotową do obrony Rzeczypospolitej. Uznaliśmy, że środki na działania dotyczące budowania bezpieczeństwa, zwłaszcza aktualnie, ale i w przyszłości, są ograniczone, więc środki te trzeba wykorzystywać w sposób jak najbardziej efekty-

(podsekretarz stanu S. Komorowski)

wny. Nie chcę mówić o trwonieniu, ale ze względu na to, że środki są ograniczone, musimy je wykorzystywać tam, gdzie one są naprawdę konieczne. Organizowanie szkolenia dla studentów, ponieważ przynosi ono bardzo niewielki efekt, gdyż tego typu szkolenie, jakie odbywało się dawniej, było tak naprawdę kompletnie bezużyteczne, powiedzmy to sobie szczerze... W związku z tym uważam, że powielanie tego typu szkolenia w dzisiejszych czasach jest po prostu trwonieniem ograniczonych środków, a takie szkolenie studentów też kosztuje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Najpierw pan senator...

Pan senator Władysław Ortyl jeszcze raz, a potem pan senator Banaś.

Senator Władysław Ortyl:

Tylko jeszcze uzupełnię... Myślę, że przeszkolenie w takiej formie, w jakiej było, będące często nawet przedmiotem żartów i dowcipów do dzisiaj funkcjonujących, to tak. Może jednak należałoby podejść do tego podobnie jak w szkołach gimnazjalnych czy ponadgimnazjalnych, może należałoby zmienić tę formułę i pozostawić to jako zajęcia nieobowiązkowe, żeby było zainteresowanie tym, a potem był być może jakiś efekt tego. Tak myślę. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski: Rozumiem, że był to tylko komentarz.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Grzegorz Banaś, proszę. Potem senator Andrzejewski.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, proszę wybaczyć, że jeszcze chwilkę podrażę ten portret szeregowca. Mianowicie Policja wpadła na taki pomysł, że na najniższe stanowiska, posterunkowych, dobiera ludzi za pomocą pewnego profilu psychologicznego. Nie mogą to być ludzie totalnie niekontaktujący ze światem rzeczywistym, tak to ujmijmy, i nie mogą też popadać w nadmierne hamletyzowanie. Jednym słowem, nie mogą być zbyt przeintelektualizowani, wręcz za mądrzy, tak bym powiedział. Jest procedura...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski: Tu bym się chyba nie zgodził.)

...są testy. Wielu ludzi dziwi się, że mimo że są doskonale fizycznie przygotowani i zdecydowani na pełnienie tego stanowiska, odpadają, bo po prostu są za dobrzy. Czy pan minister przewiduje podobne procedury właśnie w odniesieniu do tych żołnierzy, o których mówimy, czyli najniższych stopniem? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem senatorem, że za mądrzy, ale rozumiem, że było to powiedziane w cudzysłowie.

(Senator Grzegorz Banaś: Tak, w cudzysłowie.)

Tak to odczytuję.

Ja mówiłem o tym, że jednym z elementów, który musi być użyty podczas weryfikacji każdego, kto zgłasza się jako kandydat do służby zawodowej, jest sprawdzenie jego profilu psychologicznego. To jest absolutnie oczywiste. Poprzednie pańskie pytanie, Panie Senatorze, rozumiałem jako pytanie o to, czy jest potrzebne jakieś szczególne, na przykład techniczne, przygotowanie, techniczne wykształcenie. Trudno sobie wyobrazić, że ktoś, kto ukończył gimnazjum, posiada pewne elementy wykształcenia, które go będą kwalifikowały na tego przysłowiowego szeregowego z punktu widzenia wykształcenia technicznego. Nie ma jednak żadnej wątpliwości, że przygotowanie w sensie predyspozycji psychicznych musi zostać zweryfikowane. Tak że to nie tylko w Policji, ale...

(Senator Grzegorz Banaś: Czyli ograniczenie jest tylko z dołu, a z góry nie ma.)

Oczywiście. Gdy ktoś jest naprawdę bardzo elokwentny, to takich w wojsku też potrzebujemy.

(Senator Henryk Woźniak: Pan senator ma szansę.)

(Senator Grzegorz Banaś: Pan senator już nie.)

(Wesołość na sali)

**Wicemarszałek Krystyna
Bochenek:**

Bardzo proszę o powstrzymanie się od tego typu komentarzy.

(Senator Grzegorz Banaś: Przepraszam.)

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mój niepokój budzi niespójność międzyresortowa, jako że w czasie poprzedniego posiedzenia odrzucono moją poprawkę, w której chciałem przywrócić w ustawie o zarządzaniu kry-

(senator P. Andrzejewski)

zysowym możliwość udziału sił zbrojnych. To zostało skreślone. Tam wchodzi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podporządkowana premierowi w ogromnym zakresie, w zakresie działań antyterrorystycznych. Skreślono udział sił zbrojnych w działaniach antykrzysowych. Tymczasem na tym posiedzeniu mamy ustawę o powszechnym obowiązku, w której wpisana jest i dodana realizacja zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Jak pan minister tłumaczy tak daleko idącą sprzeczność w obowiązującym już systemie prawa? Czy słusznie pominięto w uprawnieniach siły zbrojne, zwłaszcza w kontekście tej ustawy, która tworzy przecież na czas pokoju tak zwane przydziały kryzysowe i jednocześnie korpus specjalny Narodowych Sił Rezerwowych? Jak pan tłumaczy taką niespójność ustawową?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Panie Senatorze, wydaje mi się, że nie mamy do czynienia ze sprzecznością. Ustawa, o której w tej chwili rozmawiamy, jak również ustawa o innych specyficznych elementach sił zbrojnych, czyli ustawa o żandarmerii – o tym już mówiłem, ale chyba pana senatora nie było w tym momencie na sali – ustawa o SWW, ustawa o SKW, mówią o zakresie obowiązków i kompetencjach poszczególnych służb. I ja osobiście nie widzę w tych ustawach, które pan senator przytoczył, sprzeczności. Moim zdaniem, nie ma takiej sytuacji, że jedna ustawa wyklucza coś, co jest zapisane w innej ustawie. Nie mamy do czynienia z taką sytuacją.

(Senator Piotr Andrzejewski: Niemożliwe, ale jest. Skreślono udział Narodowych Sił Zbrojnych...)

Jeżeli pani marszałek pozwoli... Nie mam przed sobą konkretnych tekstów, ale fakt nieistnienia w zapisie jakiegoś konkretnego słowa nie oznacza...

(Głos z sali: Kompetencji sił zbrojnych.)

...sprzeczności z inną ustawą, w której jest to zapisane jako kompetencja sił zbrojnych. Nie ma bezpośredniej sprzeczności.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie uzupełniające. W związku z tym, że nie ma sprzeczności, siły zbrojne nie będą podlegać w zakresie zadań zarządzania kryzysowego ogólnym dyrektywom zarządzania kryzysowego, tylko będą miały osobną strukturę. Jaka będzie wobec tego wzajemna komunikacja i sprzężenie działań niezależnych sił zbrojnych w ramach tej ustawy i ustawy o zarządzaniu kryzysowym, gdzie wykreślono udział sił zbrojnych? Czy są jakieś struktury w tym pośredniczące? Chodzi o to, żeby wiedziała lewica, co robi prawica. Siły zbrojne ma-

ją określone kompetencje, jest tam nawet przygotowanie zasobu kadrowego, rezerwowego. To jest novum ustawowe. A z ogólnego zarządzania kryzysowego to wykreślono.

Jaka wobec tego struktura będzie łączyła działania sił zbrojnych z ogólnokrajowym zarządzaniem antykrzysowym czy antyterrorystycznym? No tutaj jest też wpisany antyterroryzm. Czy jest taka struktura? Jak ona wygląda? Jak będzie wyglądała cybernetyczna zasada przewodzenia informacji i dyrektywnego zarządzania samym przedmiotowym zarządzaniem kryzysowym, skoro tam zostały wyeliminowane siły zbrojne, a tu je się upoważnia?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy za pytanie. Już prosiłam o przestrzeżenie regulaminu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli pan minister nie może teraz odpowiedzieć, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo to z punktu widzenia bezpieczeństwa i funkcjonowania państwa jest rzecz zasadnicza. Dziękuję.)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Panie Senatorze, dziękuję za to niezwykle wnikliwe pytanie. Mamy dwie możliwości: albo skorzystam z tej propozycji, którą pan senator złożył, i odpowiemy panu senatorowi na piśmie; albo poproszę prawnika, który będzie gotów stanąć w szranki z panem senatorem. Ja nie jestem prawnikiem...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tu nie chodzi o stawanie w szranki, Panie Ministrze. Chodzi o spójny system funkcjonowania państwa w zasadniczym zakresie.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam bardzo. Panie Senatorze, bardzo proszę o przeniesienie tego do dyskusji. Następuje wymiana zdań między panami, a kolejni kole-dzy czekają na zadanie pytań.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Stanisław Komorowski:**

Jeśli można, to odpowiemy na piśmie na to pytanie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Bardzo proszę, pan senator Leon Kieres.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wycofuję swoje pytanie. Myślałem, że będę musiał żyć do końca życia z traumą szeregowego z ukończonymi studiami wyższymi, który przeintelektualizował to stanowisko. Na szczęście i pytający, i pan minister uspokoili mnie, że nie powinienem się przejmować moją pozycją. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Znaczy to nie było pytanie. Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze o coś spytać pana ministra? Nie.

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przypominam też, że pierwsze przemówienie senatora nie powinno trwać dłużej niż dziesięć minut, a drugie nie dłużej niż pięć minut – jeśli ktoś chce jeszcze uzupełnić swoje przemówienie.

Proszę pana senatora Piotra Kaletę o zabranie głosu. Potem przemawiać będą pan senator Witold Idczak i pan senator Maciej Grubski.

Informuję państwa, że przemówienia do protokołu złożyli pan senator Stanisław Bisztyga i pani senator Małgorzata Adamczak*.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Muszę powiedzieć, że jestem w pewnym kłopotcie, bowiem stoję tutaj dzisiaj przed państwem również jako żołnierz rezerwy, żołnierz zawodowy. A w jednostkach wojskowych jest taki zwyczaj, że trzeba się zwrócić do pana generała ze słowami: Panie Generale, kapral Kaleta prosi o pozwolenie na zabranie głosu.

(Wesołość na sali)

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, czy mogę kontynuować?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Na tej sali, z tamtej strony, Panie Senatorze, jest niejeden generał.)

Ja wiem, ale jest w wojsku taka zasada, że zwracamy się do najwyższego stopniem. To tak tytułem wstępu.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dobrze, to do marszałka.)

Pani Marszałku! Wysoka Izbo!

Powiedziałem na wstępie o tym, że jestem żołnierzem rezerwy zasadniczej służby wojskowej. Niosę ze sobą pewien bagaż doświadczeń, który wskazuje mi, że sztuki żołnierskiej, sztuki na polu walki, nie można nauczyć się w gabinetach szkolnych. Wydaje mi się, że mimo dobrego kierunku, czyli profesjonalizacji polskiej armii, musimy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy. W tej koncepcji zakładamy, że Polskę nie osiągnie żaden konflikt zbrojny. A to jest myślenie nie do końca zgodne z rzeczywistością. Prawdą jest, że polskiej armii potrzebne jest dobre wyposażenie, potrzebny jest dobry sprzęt. Ale generalnie potrzebny jest dobrze wyszkolony żołnierz. I prawdą jest również to, że musi być odpowiednia liczba wyszkolonych żołnierzy. Jak już powiedziałem, musi być armia zawodowa, musi być armia profesjonalna, ale musi być też zaplecze. I to zaplecze musi być dobrze wyszkolone. Ci ludzie muszą wiedzieć, jak posługiwać się tym najbardziej podstawowym sprzętem, bo oni być może będą działali na tyłach wroga. Tak jak pan minister mówi, daj Boże, żebyśmy czegoś takiego nigdy nie przeżywali. Ale chociażby te konflikty zbrojne, które pojawiają się w naszej części Europy, czyli gdzieś w pobliżu, wskazują, że tak na dobrą sprawę w sztuce wojennej niewiele się zmieniło. Musi być przede wszystkim dobrze wyszkolony żołnierz. I co do tego jest pełna zgoda.

Szanowni Państwo, uważam, że proces uzawodowienia armii powinien odbywać się niekoniecznie w sposób rewolucyjny, może bardziej ewolucyjny. Zważywszy na to, że sytuacja finansowa naszego kraju obecnie nie jest za dobra, za ciekawa, musimy rozważyć, czy uda nam się w ciągu określonego czasu dojść do pełnej profesjonalizacji armii. Jak wiemy, 1 stycznia 2010 r. to jest dzień, od kiedy już nie będzie poboru, 30 grudnia 2009 r. ostatni żołnierz wychodzi do cywila. Przynajmniej tak jest planowane. Musimy cały czas nieustannie ten obszar monitorować, bo bezpieczeństwo państwa jest, jak wiemy, najważniejsze. Musimy sprawdzać, czy ten zakres dobrze się tutaj sprawdza.

Nawiązując do wnikliwych pytań pana senatora Muchackiego – rzeczywiście, ten temat, który pan Muchacki w swoich pytaniach podnosił, dotyczący awansów osób duchownych jest istotny – chciałbym złożyć na ręce pani marszałek dwie poprawki, które tego dotyczą.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo dziękuję.)

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I zapraszam pana senatora sekretarza na mównicę.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Padło tutaj wiele ciekawych pytań, dotyczących między innymi zarządzania kryzysowego, systemu poboru. Pytania były dość dociekiwe. Pokazują nam one, choć w małym zakresie, pewien obszar, nad którym należałoby się pochylić i który należałoby przedyskutować. To bardzo dobrze, że mówimy w tej ustawie o zarządzaniu kryzysowym. Ale źle, że możliwości wykorzystania w dniu dzisiejszym czy w nadchodzącym czasie jednostek wojskowych do tych konkretnych zadań kryzysowych są o wiele, wiele mniejsze aniżeli rok temu, dwa lata temu czy pięć lat temu. Niestety musimy zdawać sobie sprawę z tego, że tą ustawą jedynie poprawiamy sobie samopoczucie. Możemy powiedzieć, że to bardzo dobrze od strony formalnej, że takie rozwiązania są, że wojsko będzie uczestniczyło w tych akcjach. Ale, proszę państwa, tego wojska, które mogłoby to robić, jest dużo, dużo mniej niż było parę bądź kilka lat temu. Co to oznacza? To oznacza, że profesjonalizacja armii, to rzecz bardzo dobra i pożądana, prowadzi naszą armię do rywalizacji w zakresie standardów jakości i standardów NATO, ale jest pytanie, czy jest to rywalizacja w zakresie rzeczywistej, praktycznej, takiej bardzo prostej – a ten problem też w tych pytaniach się przejawiał – zdolności obronnej kraju. Ja mam przecucie, że niekoniecznie tak musi być. Padały pytania – zainspirował mnie mój wielce szanowny przedmówca, pan senator Wyrowiński – dotyczące tych właśnie ruchów oddolnych. Otóż, proszę państwa, tak, zdaje się, że obywatele polscy widzą tę przepaść pomiędzy z jednej strony gwiazdnymi wojnami, rakietaми i tarczami a z drugiej strony prawdziwym poczuciem bezpieczeństwa, które bierze się z rzeczywistego przygotowania obywateli w ramach powszechnego obowiązku obrony kraju. To jest, proszę państwa, oprócz wielu przywilejów, obowiązek nas wszystkich. I z jednej strony mamy garstkę żołnierzy super wyszkolonych, świetnie przygotowanych, profesjonalnie dostosowanych do standardów NATO, a z drugiej strony ja tu usłyszałem o zaledwie – nie wiem, czy mnie słuch nie mylił – dwudziestotysięcznej rezerwie. Sto tysięcy zawodowych i dwadzieścia tysięcy rezerwy. Proszę państwa, na miły Bóg, gdyby był milion w tej rezerwie, w obronie terytorialnej kraju, to ja bym mógł powiedzieć, że zaczynamy mówić o jakimś rozsądnym wyważeniu. Dwadzieścia tysięcy to nawet nie jest symbolika, to jest jakaś resztówka. Tu proporcja powinna wynosić 5:1, ale powinna być odwrotna wobec tej, która teraz jest.

Zgodzę się, że społeczeństwo tak to odbiera, że pojawiają się – nie powiem, że pozaprawne, bo jest wolność zrzeszania się – pozamilitarne inicjatywy i tam są ludzie młodzi i starsi, którzy czują potrzebę właśnie takiej obrony. Nie tylko

zresztą oni, bo wystarczy zacytować szefa jednej z komisji sejmowych, który, żeby uzasadnić wprowadzenie ułatwienia dostępu do broni palnej – ja to przez kilka dni oglądałem, i to w TVN24 – mówił o tym, że niestety zanik poboru jest jednym z głównych argumentów za tym, żeby uzbroić Polaków, bo przecież zdolność obronna naszego kraju spadła. Mówił to senator Platformy Obywatelskiej, bodajże szef komisji nadzwyczajnej... przepraszam, poseł komisji nadzwyczajnej. Ja nie wiem, mam nadzieję, że państwo też to słyszeli, bo ja, gdy tylko włączałem TVN24, takie uzasadnienie tej głośnej ustawy słyszałem. I powiem państwu, że sprzeciwiam się aż takim ułatwieniom, ale rozumiem, że dzieje się coś takiego, co naród polski, a prawdopodobnie i każdy naród, odczuwa, mianowicie powstaje przepaść, dysproporcja pomiędzy profesjonalizacją i natoizacją – ja używam takiego słowa – polskiej armii, która poszła zupełnie w stronę technokracji, a tym, co byłoby nam potrzebne. Proszę państwa, o tym mówiliśmy: zarządzanie kryzysowe, obrona cywilna, która też jest w tej ustawie, ale o której jakoś nikt nie wspomniał, a tam są szkolenia, akcja kurierska i ona normalnie funkcjonuje.

I teraz należy zadać sobie takie pytanie: czy, czym i kiedy my tę lukę wypełnimy? Bo pan minister powiedział bardzo mądrze: jesteśmy w fazie przemiany. OK, to jest dobre tłumaczenie, tak wiele można wytłumaczyć. Ale powiem, że tę fazę przemiany jednak trzeba skrócić. Istnieją, proszę państwa, możliwości wykorzystania mienia, które z powodu zmiany naszej strategii w związku z przystąpieniem do NATO, jest w Agencji Mienia Wojskowego. Można by je było wykorzystać na potrzeby obrony terytorialnej kraju i jej jednostek. Pytanie, co z nim się stanie. U mnie, w Legnicy za chwilę być może dachy zaczną przeciekać, bo ostatnie jednostki się wyprowadziły. A chciałbym powiedzieć, że na terenie Dolnego Śląska jest wielkie zagrożenie powodziowe. Te jednostki, o których mówiliśmy, jednostki inżynieryjne, niestety, nikną jedna po drugiej, jednostki, które rzeczywiście mogłyby uczestniczyć w zarządzaniu kryzysowym.

Tak że ja się nie dziwię temu, o czym mówił pan senator Andrzejewski, że tak naprawdę, proszę państwa, to są bardzo dobre zapisy, tylko jest duża dysproporcja. Bo jest może 10% tej siły, która była bez zapisów, kilka lat temu. Przechył technologiczny spowodował, że dziś mamy prawie robotopów, cyborgów, których widzimy na arenach walk, rzeczywistych żołnierzy, którzy narażają życie, i my patrzmy na to, jesteśmy pełni podziwu, ta zdolność bojowa wzrosła, ale z drugiej strony jest pustynia. Proszę państwa, gdzie jest zasada Clausewitza, że opór maleje w zależności od czasu i odległości? Również na tych filmach widzimy, że wojna partyzancka jest wojną skuteczną. Czy

(senator W. Idczak)

wiecie państwo, że za cenę jednego samolotu F-16 można by było w broń palną wyposażyc wszystkie jednostki obrony terytorialnej w całym kraju? Jaka to byłaby siła? Realna siła. I wtedy nie mówilibyśmy: sto tysięcy do dwudziestu tysięcy, tylko: sto tysięcy wojska zawodowego do miliona. To powinien być cel tych, którzy chcieliby bronić naszej ojczyzny przed wydarzeniami kryzysowymi czy też, proszę państwa, przed realnym zagrożeniem wojennym, zagrożeniami związanymi ze zmianami klimatu, z sytuacją gospodarczą, z wieloma zjawiskami, o których nie jesteśmy w stanie teraz powiedzieć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję za emocje.
Proszę uprzejmie, pan senator Maciej Grubski.

Senator Maciej Grubski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze!
Panie i Panowie Senatorowie.

Dzisiaj mamy podsumowanie procesu, który rozpoczęliśmy w 2008 r. Tak naprawdę, Panie Ministrze, jakiś tort by się przydał, bo to jest taki wspólny sukces zarówno parlamentu, jak i ministerstwa. Na wstępie wszystkim państwu jako ministerstwu należą się podziękowania za współpracę. Ja jestem pod wrażeniem tego, co się odbyło w relacjach między komisją a państwem, zarówno panem ministrem Bogdanem Klichem, jak i panem, Panie Ministrze, ale również nieobecnym generałem Czesławem Piątasem. W dyskusji, często osób, które nie do końca mają tak pełną wiedzę jak państwo, uzyskaliśmy pewien konsensus, z którego społeczeństwo może być dzisiaj w pełni zadowolone.

I teraz przypomnijmy sobie ten 2008 r., jesień, kiedy pada... To było nawet wcześniej, bo kiedy powstawał rząd, była zapowiedź pana premiera, że będziemy mieli sytuację, kiedy nasza armia będzie armią profesjonalną. Jakie były wtedy głosy? Wtedy były takie głosy, że sobie z czymś nie poradzimy, że ta armia straci swoją siłę, będziemy mieli tak naprawdę poczucie niedowartościowania, jeżeli chodzi o obronność, że nie będzie chętnych do tej profesjonalnej armii. I co się tak naprawdę wydarzyło? Wydarzyło się to, że dzisiaj... Szkoda, że część tych osób, które tak naprawdę chciały być w armii, nie dostała tej możliwości ze względu na sytuację kryzysową i ta armia zawodowa nie będzie miała stu dwudziestu tysięcy, ale będzie miała sto tysięcy dobrze wyszkolonych i dobrze przygotowanych żołnierzy. I to jest nasz sukces.

Pamiętajmy o tym, że przekształcenia w polskiej armii, w polskim MON, w polskim podejściu

do obronności następują od roku 1989. Pewnym przełomem była zmiana konstytucji, inne podporządkowanie struktur MON i tak naprawdę od tego momentu, od powstania rządu AWS rozpoczęło się inne myślenie, jeżeli chodzi o polską armię. Te przekształcenia jeszcze nie nabrały takiego tempa, jakiego nabrały dzisiaj, bo profesjonalizacja to jest diament, jeżeli chodzi o zarządzanie armią na świecie, ale skończyliśmy z tymi obiadami drawskimi, z tą kadrami, która dziwnie się zachowywała, z tym poziomem tej kadry. Dzisiaj na spotkaniach komisji rozmawiamy z partnerami o naprawdę niewiarygodnie wysokim poziomie przygotowania, wiedzy, intelektualnym, kultury osobistej. Nie można powiedzieć, że ta armia była taka przed 1989 r., ale również po 1989 r., dzisiaj to jest kompletnie inny świat.

Pojawiły się obszary, z których do tej pory nie korzystaliśmy, pojawiły się obszary, z których armia zaczyna korzystać. Chodzi na przykład o PR. Ja jestem bardzo dumny z tego, że pan minister, państwo w ramach struktury MON podjęliście decyzję o otwarciu się na zewnątrz, o wykorzystaniu mediów, o wykorzystaniu środków przekazu elektronicznego i innych do tego, żeby promować profesjonalną armię. I skutki tego są bardzo dobre.

Trzeba również podkreślić to, że otwieracie się także na takie działania jak reklama – chodzi choćby o tę „Cisowiankę”, która pojawia się dzisiaj na tle... Bo to pokazuje dumę z polskiego wojska, to pokazuje to, co mamy najlepszego, to pokazuje F-16 – w najlepszym wydaniu. To jest również to, co będzie zachęcało młodych ludzi do służenia w takiej armii.

Ale jest pytanie zasadnicze: czym powinna się zajmować armia? Dzisiaj możemy sobie wprawdzie powiedzieć, jak wielka powinna być ta polska armia, możemy też oczywiście iść w kierunku wyznaczanym przez wzór armii tureckiej, czyli możemy mieć milion żołnierzy. Tylko co z tego? Jesteśmy dzisiaj w innym obszarze Europy Środkowej, mamy inaczej zdefiniowane zagrożenia, mamy dzisiaj inaczej zdefiniowany ewentualny konflikt i nie potrzebujemy takiej armii. Ale nie zapominajmy również o tym, że sama kwestia digitalizacji, usprawnień, a nawet podniesienia jakości i wprowadzenia nowych elementów, wymaga dobrze przygotowanych ludzi. Nawet prosty samolot bezzałogowy wymaga kierowania, wymaga osoby, która myśli i wykonuje pewne czynności. A więc tak czy siak nie da się tych ludzi pozbyć.

Pamiętajmy też o tym, że w ostatnim okresie zdarzyły się nam również misje. Część tych misji została już zakończona. Misje te dowiodły, że możemy szkolić żołnierzy również w warunkach realnego zagrożenia, a także że dzisiaj mamy armię, która jest w stanie wystawić kilka tysięcy żołnierzy zapoznanym już z realnym polem walki. I to jest również sukces polskiej armii.

(senator M. Grubski)

Te zmiany i te ustawy, które przyjmowaliśmy – a tego było bardzo dużo – uporządkowały system myślenia i kontaktu z żołnierzem zawodowym. Dzisiaj więc nie ma przymusu, jest dobrowolność, jest chęć, ale są również przywileje. Te przywileje, o których mówiliśmy, widać w myśleniu MON o tym, żeby żołnierz miał gdzie mieszkać, ale ma on nie tylko mieszkać, bo ma mieć również prawo wyboru wariantu tego mieszkania: może to być jego własne mieszkanie, może to być mieszkanie wynajmowane, ma mieć ewentualnie możliwość mieszkania w koszarach, o ile miałby taką wolę. A więc to jest pakiet możliwości do rozważenia. Każdy wybierze to, co mu najbardziej odpowiada i z czego będzie zadowolony.

Otwarcie na nowe grupy było obniżenie progu, jeżeli chodzi o kształcenie – tym progiem jest gimnazjum. To był najlepszy z możliwych pomysłów. Dzisiaj mamy w Polsce dużą grupę młodych ludzi dobrze przygotowanych genetycznie – to jest ważne, choć może to określenie może wypaść źle w takiej debacie – i są to osoby, które tak naprawdę mogą się spełniać w wojsku, bo choć może nie są tak dobre intelektualnie, to mogą wykonywać dla polskiej armii, dla Polski, bardzo przydatne zadania podczas działań w określonych strukturach, będą do tego dobrze przygotowane.

Skoro mówimy o sytuacji zawodowej, to przez cały czas pamiętajmy, jak to się sprawdziło i że ta profesjonalizacja została w polskiej armii wcześniej zrealizowana. W wypadku GROM profesjonalizacja obowiązuje od lat. I jaką mamy dzięki temu jednostkę? Kogokolwiek by zapytać, czyjaś opinia by pozyskać, czy mówią to Amerykanie, czy mówią to inni, zawsze pada to, że to jest duma polskiej armii. Wszyscy patrzą tak samo, przez taki pryzmat. A więc jeżeli taki sam program zadziała w odniesieniu do następnych struktur, to tak naprawdę za dwa lata, za trzy, za pięć lat będziemy mieli bardzo profesjonalną armię, i to na każdym poziomie.

Kwestia poruszana przez jednego z panów senatorów, kwestia... To pan senator Idczak mówił tutaj o partyzantce. Tak, pamiętajmy też o tym, czy są wojska specjalne. Pułk z Lublińca jest dzisiaj jednostką naprawdę przygotowana do tego, aby w sytuacji konfliktu tworzyć struktury partyzanckie na terenach ewentualnie okupowanych. Te siły są do tego przygotowane, tak że dzisiaj nie musielibyśmy tworzyć globalnej partyzantki w kraju. Ludzie mają zajmować się swoim życiem, mają korzystać z rozrywek, mają zarabiać pieniądze i budować siłę tego państwa, a MON i struktury wojskowe są od zajmowania się sytuacjami ewentualnych zagrożeń, mają wtedy mobilizować czy tworzyć tego typu struktury.

Dzisiaj jest etap podsumowania i kończenia pewnego procesu. To jest na pewno wielki sukces.

Ale pamiętajmy wciąż o jednej sprawie, o czymś, co jeszcze trzeba dopiąć. Już nie mówimy tu o profesjonalizacji, nie mówimy o modernizacji – jest za to kwestia majątku, który pozostanie po armii, po tych sprawach, z których się wycofujemy. Ten majątek powinien być zbyty z pożytkiem dla armii, tak naprawdę środki dzięki temu uzyskane powinny zostać przeznaczone bezpośrednio na dozbrojenie i na funkcjonowanie polskiej armii.

Gratuluje sukcesu i cieszę się, że mogliśmy mieć, jako członkowie Komisji Obrony Narodowej, mały wkład w tę sprawę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

I zapraszam niestrudzonego pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Niewątpliwie istnieje pilna potrzeba zajęcia się reorganizacją, restrukturyzacją sił zbrojnych. Potrzeba ta wynika też ze zmiennej, dynamicznej sytuacji w polityce, nie tylko europejskiej, ale i światowej. Już sama perspektywa, to, iż istnieje dzisiaj możliwość zaproponowania czegoś, co kiedyś było przedmiotem złego snu, a mianowicie udziału Rosji w strukturach NATO – wszystko jedno, na jakiej zasadzie, stowarzyszenia czy czegoś innego – rodzi pytanie, jak dalece i w jakim zakresie należy dzisiaj zmodyfikować polską doktrynę obronną. A jeżeli jest ona niemodyfikowana, to wyzwanie istniejące w polityce światowej powoduje, iż trzeba powrócić do starej koncepcji przygotowania czegoś takiego jak to, co jest już w Szwajcarii, Finlandii, także w Niemczech – do obrony terytorialnej, do koncepcji wysoko wyspecjalizowanych oddziałów, które potrafiłyby funkcjonować w ramach rezerwy tworzonej dzisiaj, również w myśl tej ustawy, i do utworzenia czegoś, co nawiązuje do wyzwań technicznych dzisiejszych rozgrywek związanych z obroną suwerenności bądź naruszania suwerenności innych państw. Myślę tutaj o cyberwojnie, myślę tutaj o dywersji informatycznej, myślę o wojskach, które cechowałoby szczególnie wyspecjalizowane cyberprzeszkolenie. W polskiej doktrynie obronnej brakuje zarówno upoważnień do tworzenia takich jednostek, jak i bazy materialnej. A swego czasu istniała koncepcja wystąpienia w ramach struktur NATO o utworzenie na polskim obszarze terytorialnym specjalnych jednostek szkoleniowych dla NATO w tym zakresie.

Wydaje mi się, że ciągle mamy zbytnie poczucie tego, że już zrobiono to, co należało. A ja uważam, że jesteśmy dopiero na pierwszym etapie reorga-

(senator P. Andrzejewski)

nizacji polskiej doktryny obronnej i polskich sił zbrojnych w ramach struktur NATO. Aktywna rola Polski w reorganizacji NATO jest niezbędna, podobnie jak odmienny zakres szkolenia oparty na większym udziale kadry podoficerskiej, gdyż w wypadku jakiegokolwiek konfliktu to tak naprawdę ona, a nie kadra dowódcza, będzie dźwigała ciężar właściwych działań, i to nie tylko w ramach obrony terytorialnej, ale i w ramach działań zaczepnych.

Jednocześnie budzi niepokój dzisiejsze zarządzanie infrastrukturą pozostałą po okresie PRL. Poza tym sama ustawa nowelizująca dołącza do grupy ustaw, które nowelizowały jeszcze ustawę z 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony. Myślę jednak, że przyjdzie czas, kiedy i III Rzeczpospolitą – a może IV RP – będzie stać na to, żeby stworzyć własną ustawę o obowiązku obrony. Tak samo jest z innymi ustawami z okresu PRL, z ustawą o prokuraturze, którą nowelizujemy. Tak że w zakresie legislacji ciągle jesteśmy w sprzeczności z uchwałą Senatu z 1997 r. o przywróceniu ciągłości między II i III Rzeczpospolitą. I jak na razie kontynuujemy pełną ciągłość z PRL. Wydaje mi się jednak, że przyjdzie czas na zmianę tego stanu rzeczy.

Niepokoi mnie jeszcze chociażby to, co się dzieje na Helu. Jest tam świeżo odremontowany, piękny port wojenny, dysponujący głębokością 7 m, jest nowa struktura, ale wycofano z niej wojsko i teraz pilnuje tego agencja ochrony mienia. No a wojsko zajmie się pewno tylko rozdysponowaniem tego mienia, poprzez Agencję Mienia Wojskowego, na rzecz byłych wojskowych. Tak że ta świetna struktura, która mogłaby być oddana NATO, jest w tej chwili w zarządzie służb cywilnych. Podobno tak jest taniej, bo wojsko, w sytuacji zaniechania poboru, nie ma nawet kadry do służby wartowniczej. No, jest coś nie normalnego w tym antrakcie pomiędzy dawnym sposobem zarządzania mieniem, majątkiem, infrastrukturą wojskową, a tym, do czego zmierzamy. Teraz obcina się fundusze, więc, jak na razie, nie widać tego, co jest chyba założeniem generalnym: działań uwzględniających to, żeby nie uszczuplić siły i mocy obronnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z głęboką troską należy się pochylić nad przekształceniami w tym zakresie, zwłaszcza że już dziś nie wypełniamy umowy międzynarodowej, mam na myśli warunki, na jakich przyjmowano nas do NATO, w której zobowiązaliśmy się inwestować 2% PKB w wojsko. W ustawie wytargowaliśmy 0,5% i 1,95. Dzisiaj w ramach oszczędności budżetowej nie ma pieniędzy nawet na to, żeby uzupełniać komponenty do dobrej polskiej konstrukcji Rosomaka. Po prostu nie ma funduszy.

No, jest to system rozkraczenia się transformacji armii. Myślę, że sama struktura organizacyjna jest ważna, ale powinna jej towarzyszyć troska i ministra finansów, i rządu, i prezydenta, który jest zwierzchnikiem sił zbrojnych i za pośrednictwem ministra obrony narodowej wykonuje swoje imperium naczelnego organu władzy wykonawczej w Radzie Ministrów, między innymi. Współdziałanie tych wszystkich sił winno doprowadzić do większej troski o to, aby w obecnej sytuacji politycznej na świecie Polska zyskała właściwą siłę, odporność i strukturę przewodzenia informacji i decyzji w ramach cybernetycznego programu, a jednocześnie aby nowoczesne środki dywersji, kontrwywiadu wojskowego i współdziałania w tym zakresie ze strukturami NATO były bardziej efektywne. Tymi życzeniami pod adresem pana ministra kończę to wystąpienie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos w tej części naszych obrad? Nie widzę takiej osoby. Dziękuję uprzejmie.

Powiem państwu, że mamy jeszcze jeden głos, bo zostało złożone do protokołu kolejne wystąpienie, mianowicie pana senatora Andrzeja Grzyba*, poza tymi, które już wymieniałam, czyli pani Adamczak i pana Bisztygi.

Lista mówców została wyczerpana. Dziękuję uprzejmie.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Muszę jeszcze powiedzieć, że ponieważ są wnioski o charakterze legislacyjnym, kieruję je do komisji. Proszę Komisję Obrony Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Tak jak powiedziałam, głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przechodzimy do pracy nad następnymi punktami.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów dziesiątego i jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Teksty ustaw znajdują państwo senatorowie w drukach nr 616 i nr 617, a sprawozdania komisji w drukach nr 616A i nr 617A.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę teraz pana senatora Henryka Woźniaka, sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o finansach publicznych, a następnie sprawozdania komisji w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Widzę, że pan senator jest już na miejscu, zatem słuchamy.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Chciałbym bardzo, by rozpatrywanie tych dwóch punktów trochę przyspieszyło tok procedowania po tej bardzo obfitej debacie w ramach ostatnich punktów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. ustawie o finansach publicznych. Marszałek Senatu dnia 21 lipca 2009 r. skierował ustawę do komisji. Komisja po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniach 23 i 24 lipca 2009 r. wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały.

Komisja rekomenduje w załączonej uchwale przyjęcie dziesięciu poprawek do uchwalonej przez Sejm ustawy o finansach publicznych. Poprawki te nie zmieniają w zasadniczy sposób ustawy uchwalonej przez Sejm, większość z nich ma charakter porządkujący, doprecyzowujący i ujednolicający terminologię ustawy, poprawiający redakcję przepisów. Komisja kieruje te propozycje zmiany do Wysokiej Izby.

Chciałbym zatrzymać się przy poprawkach dziewiątej i dziesiątej, a to z tego względu, że mają one związek z dyskusją, która odbyła się na posiedzeniu komisji polonijnej. Komisja była zatroskana o brak możliwości finansowania w dotychczasowym kształcie przedsięwzięć inwestycyjnych, realizowanych z budżetu Kancelarii Senatu na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Te poprawki zmieniają brzmienie przepisów ustawy w taki sposób, że znoszą tę niemożność finansowania w przypadku, gdyby dotacja przekraczała 50% nakładów, a często właśnie tak jest, że dotacja z Kancelarii Senatu, dotacja Senatu jest dominującym źródłem finansowania tychże inwestycji. Tak więc ta kwestia, która była przedmiotem troski komisji polonijnej, została rozwiązana.

Mam oczywiście obowiązek poinformować o kwestii, która była przedmiotem długiej i gorącej dyskusji, chodzi o zmiany, które całkowicie zmieniają sytuację, status Państwowego Funduszu

Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a to w związku z likwidacją funduszy celowych w dotychczasowym kształcie. Ta kwestia była omawiana, dyskutowano nad nią, jednakże sugestie, aby zaproponować zmianę, która pozostawiałaby PFRON w dotychczasowym kształcie, napotykały na opinie, że tego rodzaju poprawka byłaby całkowicie w poprzek idei zmiany sytuacji w odniesieniu do państwowych funduszy celowych. Sądzę, że ta kwestia pojawi się w trakcie dyskusji na plenarnym posiedzeniu, jednakże komisja nie rekomenduje w tej sprawie zmian.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z kolei ustawa uchwalona przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych jest tak naprawdę implementacją ustawy o finansach publicznych zawierającą przepisy odnoszące się do zmian przepisów zmienianych ustawą o finansach publicznych, a także wprowadzającą wiele okresów przejściowych z myślą o realizacji poszczególnych celów zawartych w ustawie o finansach publicznych. W tej kwestii w druku nr 617A Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zwraca się do Wysokiej Izby o przyjęcie uchwały zawierającej czternaście poprawek do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Godzi się powiedzieć, że przepisy obydwu ustaw, a w szczególności ustawy o finansach publicznych, są tym, na co od długiego czasu czeka sektor finansów publicznych, czeka opinia publiczna. Są one realizacją dążenia do reformy finansów publicznych, reformy, która ma doprowadzić do zwiększenia przejrzystości finansów publicznych rozumianych jako system gromadzenia i wydatkowania funduszy publicznych. Ma prowadzić do racjonalizacji gospodarowania środkami publicznymi, obniżenia kosztów funkcjonowania systemu finansów publicznych, co jest jednym z istotnych celów. Ma doprowadzić także do zmian organizacyjnych w systemie finansów publicznych, polegających na likwidacji gospodarstw pomocniczych i państwowych zakładów budżetowych, jak również zmian w odniesieniu do komunalnych samorządowych zakładów budżetowych.

Istotnym celem jest ograniczenie zakresu funduszy celowych z generalnym dążeniem do tego, by zrezygnować z dotychczas obowiązujących ich formuły, a jednocześnie doprowadzenie do likwidacji rachunków funduszy motywacyjnych, które funkcjonują w obszarach administracji rządowej i służą nagradzaniu pracowników administracji rządowej. W to miejsce w strukturze jednostek organizacyjnych finansów publicznych pojawiają się agencje wykonawcze, które będą miały osobowość prawną, jednolitą organizację oraz zasady rozliczania za budżetem państwa. Poszczególne agencje będą po-

(senator H. Woźniak)

woływane jedynie w drodze ustawy, która będzie określać ich zadania.

Drugą nową formą organizacyjną sektora finansów publicznych będzie instytucja gospodarki budżetowej, posiadająca osobowość prawną, która będzie pokrywać koszty swojej działalności z uzyskiwanych przychodów.

Istotnym novum jest wieloletni plan finansowy państwa, realizujący oczekiwania co do kreowania budżetu zadaniowego jako wieloletniego, przemyślanego z zaplanowanym z góry wolumenem wydatków na poszczególne przedsięwzięcia i inwestycyjne zadania budżetu państwa.

Ustawa wprowadza nowe zasady wyodrębniania środków europejskich poprzez budżet środków europejskich. To prowadzi do większej czytelności rozdziału środków krajowych i środków pochodzących z funduszy europejskich.

Przedkładana ustawa uchwalona przez Sejm wprowadza nowe regulacje dotyczące zasad audytu wewnętrznego w jednostkach finansów publicznych, mających odniesienie zarówno do jednostek administracji rządowej, jak i jednostek administracji samorządowej.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, procedowane dzisiaj ustawy mają w zasadniczy sposób zmienić nasze myślenie o finansach publicznych. Mają one być sprawnym narzędziem gromadzenia środków, sprawnym narzędziem wydatkowania tych środków, narzędziem przejrzystym, transparentnym, separującym środki zewnętrzne, unijne, od środków własnych. Ta regulacja, która jest bardzo obszerną regulacją, ma prawie trzysta artykułów, dokładnie dwieście dziewięćdziesiąt siedem, ujednocila zasady gospodarowania funduszami publicznymi w administracji rządowej i samorządowej; wprowadza jednolite mechanizmy kontroli wewnętrznej, audytu wewnętrznego; ma doprowadzić do likwidacji zbędnych ogniw, które do tej pory czyniły finanse publiczne mało przejrzystymi; ma wreszcie doprowadzić do racjonalizacji gospodarowania środkami publicznymi i obniżyć koszty funkcjonowania systemu finansów publicznych. Oczywiście nie sposób wyrazić w liczbach zakładanych oszczędności wynikających z racjonalizacji wydatków, ale zasady, które przewiduje ustawa, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że uniknięcie pewnych zbędnych ogniw doprowadzi do obniżenia kosztów funkcjonowania systemu finansów publicznych, a tym samym kosztów funkcjonowania administracji rządowej i samorządowej.

Dziękując za uwagę, raz jeszcze w imieniu Komisji Budżetu i Finansów wnoszę o przyjęcie przedstawionych poprawek do ustawy o finansach publicznych oraz przepisów wprowadzających ustawę o finansach publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Proszę zostać z nami, Panie Senatorze. Być może państwo senatorowie będą mieli pytania do pana senatora.

Zgłosili się panowie senatorowie Władysław Dajczak i Grzegorz Banaś... nie, odwrotnie, najpierw Grzegorz Banaś, a potem Władysław Dajczak i Władysław Ortyl.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ustawa zakłada likwidację gospodarstw pomocniczych, w związku z czym mam parę pytań w tej kwestii. Oczywiście dotyczy to również gospodarstw pomocniczych przy samorządach. Czy była konsultacja z samorządami w tej sprawie i jaki był wynik tej konsultacji?

Drugie pytanie związane jest z pojawieniem się nowej instytucji, czyli instytucji gospodarki budżetowej. Jaka jest różnica między gospodarstwem pomocniczym a tą instytucją, poza oczywiście taką, że nowo utworzona instytucja będzie miała osobowość prawną? Czy ta nowo utworzona instytucja będzie mogła działać na rzecz tego, kto ją utworzy i czy będzie mogła zmieniać zakres działania zgodnie z wolą tworzącego tę instytucję? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Tego rodzaju pytanie... Ja przypomnę, że ustawa o finansach publicznych i przepisy wprowadzająca są przedłożeniami rządowymi, które rząd skierował do Sejmu w listopadzie ubiegłego roku. W związku z tym oczywiście tego rodzaju pytania o udział organizacji samorządu terytorialnego w pracach nad projektami obydwu ustaw padały na posiedzeniu komisji. Jak pamiętam, w toku wielomiesięcznych prac w podkomisji w Sejmie na kilkudziesięciu posiedzeniach wysłuchiowano wielokrotnie przedstawicieli samorządu terytorialnego i uwzględniono ich oczekiwania.

(Senator Grzegorz Banaś: W zakresie gospodarstw pomocniczych również?)

Mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że w zakresie zakładów budżetowych, i to jest ta zmiana bardzo istotna, bo jak wiemy, ustawa znosi tę formę gospodarowania w odniesieniu do państwowych zakładów budżetowych, pozostawia

(senator H. Woźniak)

w odniesieniu do samorządowych. I brzmienie przepisów w ustawie uchwalonej przez Sejm jest zupełnie inne aniżeli brzmienie tych przepisów w projektach – inne z tego względu, że uwzględniono właśnie oczekiwania samorządów tak, by zwłaszcza w mniejszych gminach można było w formie zakładu budżetowego realizować zadania świadczenia usług komunalnych.

(Senator Grzegorz Banaś: Czy w zakresie gospodarstw pomocniczych również?)

Nie mogę z całą pewnością udzielić odpowiedzi na to pytanie, bo nie chciałbym... Myślę, że pani minister może się odnieść do tego pytania.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Władysław Dajczak.

(Senator Grzegorz Banaś: Pani Marszałek, z całym szacunkiem, ale były dwa pytania.)

Senator Henryk Woźniak:

Tak, jeszcze jedna kwestia...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam.)

(Senator Grzegorz Banaś: Różnica pomiędzy jednostką gospodarki budżetowej...)

Likwidacji ulegają gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych, a nową formą organizacji zadań w tym obszarze będą instytucje gospodarki budżetowej. Zasadnicza różnica jest taka, że inny jest szczebel kompetencji co do powoływania instytucji gospodarki budżetowej, a zupełnie inny co do jednostek gospodarstw pomocniczych. Gospodarstwa pomocnicze na mocy obowiązujących jeszcze przepisów były i są powoływane przez jednostki budżetowe, zaś nową formę, nową instytucję będzie powoływał kierownik urzędu centralnego po zasięgnięciu opinii Rady Ministrów. Tak że ta zmiana polegająca na nabyciu osobowości prawnej daje nowe możliwości instytucjom gospodarki budżetowej. To są istotne różnice. Instytucje gospodarki budżetowej będą mogły świadczyć usługi na rzecz podmiotu, który je powołuje, to jest naturalne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja właściwie mam podobne pytanie. Panie Senatorze, pamiętamy, jak w exposé pan premier

Donald Tusk mówił o potrzebie przeprowadzenia wielkiej reformy finansów publicznych. Ja myślę, że patrząc dzisiaj na to, co się proponuje w tej ustawie, można zdecydowanie powiedzieć, że mocno zmienił zdanie, bo, jak wspomniał pan senator Banaś, poza zmianą formy prawnej, organizacyjnej właściwie niewiele się zmienia – zamienia się nazwy instytucji, tworzy się wręcz nowe instytucje. Zmartwiło mnie to, co pan senator powiedział, to znaczy, że właściwie trudno ocenić wielkość oszczędności, które powstaną z tego tytułu. A mówiło się przecież o oszczędnościach rzędu 10 miliardów zł. Dlatego chciałbym spytać, gdzie będzie można znaleźć te oszczędności. Niech pan senator wskaże te miejsca.

I drugie pytanie. Dlaczego zakład budżetowy ma być formą właściwą dla samorządu, a już niewłaściwą dla sektora rządowego, w związku z czym wprowadza się instytucję gospodarki budżetowej? Dlaczego jest takie zróżnicowanie na sektor samorządowy i rządowy? Dlaczego są zupełnie inne instytucje, chociaż do tej pory działało to na podobnych zasadach?

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Ja myślę, że odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Zupełnie inne funkcje ma do wypełnienia samorząd terytorialny, zwłaszcza ten szczebla podstawowego, najbliższy obywatelowi, czyli gminny, a zupełnie inne funkcje realizuje w sferze usług publicznych administracja rządowa. Stąd te różnice. Wiele usług komunalnych o charakterze materialnym wymaga formy zakładu budżetowego, funkcjonującej, i to dobrze funkcjonującej, właśnie w gminach mniejszych. Jednostki gospodarki budżetowej – to jest właśnie ta różnica, która sprawia, że tutaj oczekuje się znacznie większej niż dotychczas racjonalizacji gospodarowania. One będą świadczyć usługi na rzecz administracji rządowej, przekazując całość uzyskiwanych dochodów właśnie do budżetu państwa. To jest właśnie kwestia, która jest jakby fundamentalna w odniesieniu do zmiany w tym obszarze – rezygnacji z gospodarstwa pomocniczego jednostki budżetowej na rzecz tej nowej formy organizacyjnej.

Dość powszechnie uważa się, że gospodarstwa pomocnicze działające na rzecz jednostek budżetowych, które je tworzyły, oferowały usługi po kosztach nieadekwatnych do tych, które kształtuje rynek. One jakby z zasady oferowały te usługi po kosztach własnych. Te koszty nie były weryfikowane przez rynek, zatem z całą pewnością były wyższe, niż proponował rynek. To sprawia, że jest to jeden z elementów, jedno ze źródeł oszczędności, racjonalizacji, o której mówimy i której oczekujemy od ustawy.

Panie Senatorze, to nie jest pierwsza próba budowania nowego modelu finansów publicznych.

(senator H. Woźniak)

Wcześniej były dwa projekty. Jeden dotarł do laski marszałkowskiej w Sejmie w 2007 r., jednak wobec skrócenia kadencji, zgodnie z zasadą dyskontynuacji, zaprzestano prac nad nim. To właśnie wówczas pojawiła się liczba, która, jak myślę, trochę zakodowała się w pamięci wielu osób – 10 miliardów zł. Na tyle wówczas, w 2007 r., przypominę, szacowano oszczędności, które miały być konsekwencją regulacji o podobnym charakterze, a więc konsolidacji systemu finansów publicznych. To jest nieodległa historia i, jeśli pamięć nas nie myli, wiemy, w jakiej sytuacji politycznej przedkładany był tamten projekt. Kwestia oszczędności była podnoszona także w trakcie posiedzenia komisji, bo jest oczywiste, że gdy wdrażana jest tak rozległa regulacja, mająca dwieście dziewięćdziesiąt siedem artykułów, to oczekuje się zwymiarowania skutków. Ten rząd uchyla się od odpowiedzi na takie pytanie i myślę, że to jest racjonalne, bowiem trudno z całą odpowiedzialnością i z pełnym przekonaniem powiedzieć, że będzie to taka, a nie inna kwota. Myślę, że ktoś, kto chciałby być, nie wiem, próżny, powiedziałby: tak, to będzie 5 miliardów zł w każdym roku. Pani minister Elżbieta Suchocka-Roguska nie dała się namówić na żonglowanie liczbami i myślę, że w sposób bardzo racjonalny i bardzo odpowiedzialny odpowiedziała na kolejne pytanie o zwymiarowanie oszczędności: one będą, z całą pewnością będą. Pani minister podawała nawet ciekawy przykład likwidacji gospodarstwa pomocniczego w Ministerstwie Finansów, który to proces odbył się bardzo sprawnie i z dużym pożytkiem dla resortu. Jeśli zważy się na to, że w tym obszarze zatrudnionych jest około stu tysięcy pracowników, to widać, że jest to bez wątpienia wielka operacja. Część osób zatrudnionych w tych instytucjach sektora finansów publicznych otrzyma zatrudnienie na etatach właśnie w jednostkach budżetowych, a część, wraz z migracją zadań, na zasadzie outsourcingu będzie mieć zatrudnienie w sektorze biznesowym, już poza sektorem finansów publicznych, świadcząc te usługi, które ten sektor przejmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Władysław Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ta ustawa wprowadza instytucję wieloletniego planu finansowego państwa. Myślę, że to dobrze. Chciałbym się jednak dowiedzieć, czy na posiedzeniu komisji przeprowadzana była dyskusja o tym, w jaki sposób ten plan fi-

nansowy państwa odnosi się do wieloletnich planów inwestycyjnych samorządów i czy zawiera on także elementy zadaniowe, czyli programy wieloletnie. Myślę, że powinna tu być pewna konsekwencja, aby ten wieloletni plan finansowy sporządzany na cztery lata mówił o pewnych poziomach deficytu, ale także uwzględniał wieloletnie elementy zadaniowe.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Tak, wieloletni plan inwestycyjny jest właśnie narzędziem budowania budżetu zadaniowego i on ma się pojawić nie tylko w budżecie państwa, ale i w budżetach samorządowych, choć w troszeczkę innej formule, nie identycznej. Ale tak, właśnie tak... Wieloletni plan inwestycyjny ma być, jak pan senator właśnie zauważył, czteroletnim planem aktualizowanym zawsze po uchwaleniu budżetu państwa i przesuwanym o jeden rok do przodu. A więc jest to pewna dyrektywa finansowa dla projektów budżetów na każdy kolejny rok, aktualizowana w zakresie skutków zapisów w budżecie uchwalonym przez parlament. W odniesieniu do budżetów samorządowych ta nieco inna formuła ma funkcjonować na zasadzie wieloletniej prognozy finansowej jednostek samorządu terytorialnego i ma być przyjęta nie później niż wraz z uchwałą budżetową na rok 2011. Panie Marszałku, jestem do dyspozycji.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, rozumiem. Dziękuję, Panie Senatorze, za sprawozdanie.

Pytania zadadzą panowie senatorowie: Andrzejewski, Bisztyga i Dajczak.

Panie Senatorze Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, dlaczego ustawa pomija istotną część w ramach przedmiotu regulacji finansów publicznych, określonych w art. 217 konstytucji w postaci danin publicznych na pozabudżetowe zadania publiczne. Myślę tu o utrzymaniu mediów publicznych, co przewidziane jest w art. 217. To jest też przedmiotem niewypełnienia konstytucyjnego zadania i przedmiotem skargi rzecznika praw obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego. Dotychczasowa regulacja jest sprzeczna z dyrektywą konstytucyjną, która mówi, że istnieją pozabudżetowe zadania publiczne, które są też w finansach publicznych, które są przedmiotem danin publicznych. Jaki jest powód pominięcia tego w ustawie i podporządkowania wszystkiego

(senator P. Andrzejewski)

tylko sektorowi budżetowemu zadań publicznych?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pan senator...)

To jest pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Aha. Przepraszam.)

Drugie pytanie: w jakim zakresie możemy mówić o wyższości ustawy ze względu na koszty, które będzie generować zastąpienie funduszy motywacyjnych – są one w służbie celnej, są w służbach mundurowych i służbach dbających o bezpieczeństwo – specjalnymi agencjami wykonawczymi. Przecież one, jako posiadające osobowość prawną i przedmiot działalności gospodarczej, generują dodatkowe, większe koszty. W związku z tym dlaczego dobre zmieniamy na pozornie lepsze, ale bardziej kosztowne? To są dwa pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

(Senator Henryk Woźniak: Najpierw odpowiedź czy...)

Nie. Są trzy pytania, trzy odpowiedzi, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku, ja oczywiście uważam, że ustawa o finansach publicznych jest ważnym elementem porządkującym tę sferę działalności.

A pytania mam dwa. Podane są, Panie Senatorze Sprawozdawco, precyzyjne terminy. Zgodnie z przepisami wprowadzającymi do 30 czerwca ulegną likwidacji fundusze motywacyjne, do 31 grudnia 2010 r. – państwowe zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze, a do 1 stycznia 2012 r. utracą osobowość prawną dotychczasowe fundusze celowe. To jest również pytanie do pani minister. Ja nie chcę rozwijać uzasadnienia i szerzyć niepokoju, ale czy te terminy są realne? Czy nie przewidujemy jakichś zmian i przesunięć?

Drugie pytanie. Przekazywanie mienia likwidowanych jednostek oraz przejęcie pracowników przez nowe podmioty zawsze będą budziły emocje. Czy przewiduje się jeszcze jakieś uzupełniające przepisy wykonawcze, które by te sferę w pełni uporządkowały? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Dajczak. Proszę bardzo o pytanie.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja chciałbym, jeśli można, drażyć temat ewentualnych oszczędności. Pan senator powiedział,

że nie chce zonglować liczbami co do oszczędności wynikających z wprowadzenia tych rozwiązań, ale też powiedział, że w tym sektorze pracuje około stu tysięcy osób. W związku z tym myślę, że jak się robi pewne zmiany form organizacyjnych czy prawnych, to chyba jest oczywiste, że zakłada się, iż po prostu będzie się to wiązało ze zmianą liczby osób zatrudnionych w danym sektorze. A więc ile osób z tych stu tysięcy odejdzie z tego sektora publicznego po zmianach, które są proponowane w ustawie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę teraz o odpowiedzi na pytania.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! W kolejności.

Pytanie pana senatora Łukasza Andrzejewskiego. Mamy świadomość, jak wygląda kwestia finansowania telewizji i radiofonii publicznej. Jesteśmy po dwóch ustawach procedowanych w tym roku, no i jesteśmy przed tym, co się wydarzy, a pewnie w istotny sposób zmieni dotychczasowe zasady. Nie sędzę, żeby brak zapisów w tej kwestii w ustawie o finansach publicznych naruszał konstytucję. Nie sędzę. Nie ma takiego wymogu. Konstytucja nie nakłada wymogu, aby to zostało określone w konkretnej ustawie. Ale chcę powiedzieć zupełnie odpowiedzialnie, że na posiedzeniu komisji ta sprawa nie była podnoszona. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, na którą zwrócił uwagę pan senator Andrzejewski, to jest kwestia likwidacji rachunków funduszy motywacyjnych.

(Senator Piotr Andrzejewski: I powołanie w ich miejsce agencji.)

Agencje będą jednym z podstawowych instrumentów wykonawczych systemu finansów publicznych. One będą powoływane w drodze ustawy. One nie zastępują funduszy motywacyjnych funkcjonujących w części administracji państwowej. Fundusze motywacyjne zostaną zastąpione mechanizmami motywacyjnymi nagradzania zawartymi w umowach o pracę, w ramach regulacji powszechnie obowiązujących. Dość nagminny jest pogląd, że ten model motywowania nie do końca się sprawdził. Ja mam swoje osobiste doświadczenia, jako że pracowałem w skarbowości przez wiele lat. Wiem, że tworzenie funduszu motywacyjnego, na przykład z dodatkowych przychodów podatkowych i skarbowych w związku z czynnościami kontrolnymi, prowadziło do takich sobie sytuacji, mówiąc kolokwialnie. Najpierw pojawiał się przypis, a w związku z nim pojawiał się odpis na fundusz motywacyjny i pojawiały się nagrody,

(senator H. Woźniak)

a później w toku postępowania, często bardzo długiego, dotyczącego sądowej kontroli decyzji administracyjnych przypis podatkowy zniknął i były w związku z tym problemy. Ta sytuacja zmieniała się nieustannie, bo oczywiście musiała się zmieniać, ale nie chcę rozwijać tego wątku. Jest przekonanie, że należy uregulować tę sprawę w sposób właściwy dla powszechnie obowiązujących przepisów, a więc nagradzać za dobrą pracę i nie tworzyć odrębnych funduszy motywacyjnych.

Pozwolę sobie zrobić wyjątek i przejść do ostatniego pytania pana senatora Bisztygi, który pytał, czy terminy wdrożenia przepisów – a rzeczywistość jest tych terminów wiele i są one różnorodne – nie są zagrożone. W odniesieniu do budżetu państwa ustawa miałaby wejść w życie już od 1 stycznia przyszłego roku, 2010 r. Oczywiście musi być spełniony jeden warunek: ta ustawa musi być ogłoszona przed 30 września, bo do 30 września rząd musi przedłożyć, jak wiemy, projekt budżetu Sejmowi. I to jest warunek, który sprawia, że ten termin, myślę, może być zagrożony. Ustawa wraz z poprawkami pójdzie do Sejmu, Sejm zbierze się w ostatnim tygodniu sierpnia, a prezydent ma dwadzieścia jeden dni na jej podpisanie, tak więc ten termin może być zagrożony. I wydaje mi się, że to jest jedyny zagrożony termin. Inne są na tyle odległe, że powinny być dochowane.

Ustawa zawiera bardzo wiele delegacji prawnych dla regulacji szczegółowych zasad, chociażby art. 21, 22, 40, 41, mnóstwo delegacji prawnych dla poszczególnych ministrów, dla Rady Ministrów i przede wszystkim dla ministra właściwego do spraw finansów publicznych do wydania przepisów szczegółowych określających poszczególne zasady.

Myślę, że nie można przejść obojętnie obok dobrego przygotowania ustawy. Bolączką często jest brak przepisów wykonawczych do ustawy. Dobrze wiemy, że bywa tak, że mijają miesiące i nadal nie ma przepisów wykonawczych i de facto przeróżne przepisy ustawowe trudno wdrożyć w życie. Tutaj właśnie... Zszedłem z mównicy, by wziąć ten opasły tom aktów wykonawczych do projektu ustawy o finansach publicznych. Tak to wygląda. To są przygotowane projekty aktów wykonawczych, które czekają na ogłoszenie ustawy. A więc ustawa pod tym względem, w moim przekonaniu, jest bardzo dobrze przygotowana. Jest oprzyrządowana aktami wykonawczymi tak, by można było sprawnie wdrażać poszczególne zapisy.

Wracając do pytań mojego przyjaciela, pana senatora Dajczaka – tu ta szczególna relacja jest widoczna, bo to drugie pytanie, a spodziewam się co najmniej jeszcze dwóch...

(Senator Grzegorz Banaś: I ode mnie, czyli też od przyjaciela.)

Tak, jeśli chodzi o pana senatora Banasia, to równie wielka przyjaźń.

...powtórzę, że nie sposób odpowiedzialnie powiedzieć, jaka liczba pracowników zatrudnionych w tych instytucjach finansów publicznych, które będą ulegać transformacji, pozostanie w administracji rządowej, a jaka pójdzie do pracy w sektorze biznesowym.

(Senator Stanisław Kogut: Na bruk.)

Z całą pewnością nie na bruk. Ja nie chcę mówić za panią minister Suchocką-Roguska, ale drugi raz wspomnę o tym ciekawym doświadczeniu likwidacji gospodarstwa pomocniczego w Ministerstwie Finansów, ogromnego gospodarstwa pomocniczego. Jesteśmy świadomi tego, że gospodarstwa pomocnicze bardzo często zaczynają żyć własnym życiem. To były ośrodki szkoleniowe, wypoczynkowe, zakłady transportowe, zakłady usług biurowych i tak naprawdę koszty ich funkcjonowania nie były weryfikowane przez rynek, w związku z czym były najczęściej zupełnie nieracjonalne. W poniedziałek słyszałem o takim przykładzie, że do przetargu stanął zakład budżetowy z Konina. Proszę sobie wyobrazić, że po wejściu na stronę internetową tego zakładu okazuje się, iż jest to zakład budżetowy samorządu województwa wielkopolskiego. Wraz z kompetencjami przejętymi po dawnej wojewódzkiej dyrekcji inwestycji – to zamierzchnia przeszłość – wraz z kompetencjami przejętymi od administracji rządowej przez samorząd województwa ten zakład także przeszedł do samorządu. Myślę, że mało kto wie, że w ogóle taki zakład istnieje. I ten zakład na cenę obsługi inwestycji wystawioną przez kilku oferentów nie niższą niż 30 tysięcy zł odpowiada ceną 12 tysięcy zł i podaje, że cena netto jest również ceną brutto. Tak ustawa ma to zmienić. Ma wprowadzić racjonalizację zarządzania finansami publicznymi i gospodarowania mieniem publicznym. Bo przecież ten przykład pokazuje, że ktoś całkiem nieźle, oczywiście z punktu widzenia interesów prywatnych, funkcjonuje, że tak powiem, na mieniu publicznym, które chyba tak naprawdę zostało trochę zapomniane wskutek tych przeróżnych zmian o charakterze ustawowym przemierzających kompetencje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kolejne pytania.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym zapytać pana senatora sprawozdawcę, dlaczego z nowej ustawy o finansach publicznych zniknął zapis, że kontroler NIK może być audytorem wewnętrznym. W dotychczas obo-

(senator J. Fetlińska)

wiązującej ustawie w art. 58 pkt 5b jest taki zapis, że on może być audytorem. W nowej ustawie takiego zapisu nie ma.

Drugie pytanie jest również związane z audytem wewnętrznym. Do audytu wewnętrznego dopuszczona jest właściwie każda osoba, która mieszka w Unii Europejskiej i posiada odpowiednie certyfikaty. Audyt powinien być wykonywany w centralnych urzędach, w ministerstwach, w instytucjach rządowych itd. Czy nie wiąże się z tym pewne niebezpieczeństwo, że do tajemnic państwowych... Bo jednak audytor sięga głęboko w dokumentację danej instytucji. Czy tu nie będzie pewnego niebezpieczeństwa złamania tajemnicy państwowej? Czy to jest odpowiednio zabezpieczone?

Jeszcze trzecie pytanie. Właściwie pan senator już częściowo o tym mówił, ale czy rzeczywiście likwidacja zakładów budżetowych czy też gospodarstw pomocniczych, szczególnie zakładów budżetowych, przyniesie oszczędności. Przecież wiele naszych państwowych jednostek organizacyjnych realizuje swoje cele statutowe, mając mały budżet. I dzięki swojej aktywności, dzięki tym właśnie działaniom gospodarczym ratuje ten budżet i realizuje zadania statutowe. Czy nie będzie tu pewnej dysproporcji, która spowoduje zmniejszenie możliwości wykonywania zadań statutowych? Mówię to jako były dyrektor jednostki budżetowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać o sprawy związane szczególnie z funkcjonowaniem ochrony przyrody w naszym kraju, bo akurat z tym ta ustawa ma niebagatelny związek. O ile jestem w stanie zgodzić się z panem, że takie dość patologiczne sytuacje, o jakich pan wspomniał, rzeczywiście są... Ale przy funkcjonujących w naszym kraju parkach narodowych również są gospodarstwa pomocnicze. I ta ustawa definitywnie likwiduje te gospodarstwa pomocnicze.

Ja dodam tylko, uzupełniając, że z ustawami dotyczącymi ochrony przyrody, które rozpatrywaliśmy w zeszłym roku, na przykład z ustawą środowiskową, mieliśmy wiele problemów. Bo okazuje się, że parki narodowe są zasilane z budżetu kwotą w wysokości 84 milionów zł, a gospodarstwa pomocnicze, które funkcjonują przy tych parkach narodowych, wypracowują kwotę w wysokości 80 milionów zł, czyli drugie tyle. Bez tych

gospodarstw pomocniczych parki narodowe praktycznie nie istnieją, nie mogą funkcjonować.

Państwo w tej ustawie likwidujecie możliwość funkcjonowania tych gospodarstw pomocniczych, a środki, które na mocy art. 12 ust. 3 ustawy o ochronie przyrody pochodząłyby z biletów wstępu do parków, proponujecie państwo przekazywać w całości do budżetu państwa. Czy te pieniądze wróca, czy nie? Nie wiadomo. Ale w art. 59 przepisów wprowadzających tę ustawę również tworzyacie państwo coś dziwnego, z czym ja osobiście nie mogę się zgodzić. Chodzi o ustawę o ochronie przyrody z 2004 r., a państwo raptem dopisujecie ust. 9a, który zacytuję, jeśli pan marszałek pozwoli. Otóż ust. 9a mówi: „Specjalistyczne organizacje ratownicze: Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe mogą otrzymywać dotacje z budżetu państwa na zadania w zakresie działalności ratowniczej”. Jaki związek z ustawą o ochronie przyrody ma ten ust. 9a? Państwo to tworzyacie. Moim zdaniem, nie ma żadnego. Jeśli sięgnąć do pierwotnej wersji, do ustawy o ochronie przyrody, to okaże się, że był tam ust. 9, który mówił, że opłaty pobierane za wstęp do parku narodowego, w wysokości 15% wpływów za każdy kwartał, przeznacza się na dofinansowanie działalności ratowniczej itd., itd. Przeznaczenie 15% wpływów na dofinansowanie działalności i tworzenie zupełnie nowego ustępu, który ni przypiął, ni przyłatał do ustawy o ochronie przyrody, to są chyba zupełnie dwie różne rzeczy i jest tu całkowite pomylenie materii.

Jakie jest stanowisko pana senatora w tej kwestii? Czy nie należałoby pokusić się o jakieś dodatkowe zapisy? A może wyłączyć sprawę gospodarstw pomocniczych w parkach narodowych z tej ustawy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, proszę bardzo, więcej pytań na razie nie ma.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Może zacznę od końca. Panie Senatorze, ja mam wyrażać nie własne opinie, ale przedstawiać to, co się działo w trakcie prac w komisjach.

Ta kwestia była rzeczywiście przedmiotem dość burzliwej wymiany poglądów z tego względu, że właśnie struktura dochodów parków narodowych jest taka, iż one wypracowują istotną część tych dochodów we własnym zakresie, z własnej działalności, wskutek własnej aktywności. I te zmiany, które niesie ze sobą ustawa, sprawiają, że poprzez instytucje gospodarki budżetowej te wypracowywane dochody byłyby dochodami budżetu państwa. Jest tu pewna obawa o stępienie

(senator H. Woźniak)

ostrza motywacji do zabiegania o te dochody. Pan przewodniczący Kazimierz Kleina pracuje nad propozycją odpowiedniej poprawki i myślę, że w trakcie jego wystąpienia w dyskusji pojawi się ta poprawka wychodząca naprzeciw takim oczekiwaniom.

Co do pytania pani senator Fetlińskiej, pani senator mówiła o art. 286, który określa wymogi, jakie powinni spełniać audytorzy. On uwzględnia dyrektywę Komisji Europejskiej, w związku z czym tutaj jesteśmy związani regulacjami wewnątrzunijnymi. Nie sądzę, aby realna była obawa o naruszenie zasad ochrony tajemnicy państwowej. Przecież wiemy, że te zasady są regulowane odrębnie i tutaj dostęp do spraw objętych tajemnicą państwową wymaga odpowiednich uprawnień, certyfikatów. Nie sądzę, żeby audytor miał dostęp do takich informacji, które dotyczą tajemnicy państwowej. A co do...

(Senator Janina Fetlińska: A do gospodarczej, na przykład?)

Nie potrafię odnieść się do tej kwestii związanej z możliwością pełnienia funkcji audytora przez byłego pracownika NIK. Pani minister na pewno powie, dlaczego tak jest. Ta sprawa nigdy nie stała na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister finansów.

Witam jeszcze raz panią minister Suchocką. Proszę bardzo o zabranie głosu i potem będą zapewne pytania do pani minister.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Dziękuję, dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Bardzo krótko będę chciała przedstawić projekt ustawy o finansach publicznych i projekt ustawy wprowadzającej, przyjmując, że wiele spraw zostanie wyjaśnionych w trakcie pytań. Jeśli można, Panie Marszałku, to będę również chciała uzupełnić odpowiedź pana senatora sprawozdawcy, szczególnie tę na pytanie pana senatora Andrzejewskiego dotyczące funduszy motywacyjnych.

Co do reformy finansów publicznych, trudno uznać sam fakt powstania ustawy o finansach publicznych za taką reformę. Popularnie rozumiana reforma finansów publicznych oznacza, że są jakieś zmiany w dochodach i w wydatkach. Ustawa o finansach publicznych nie jest ustawą,

która kreuje dochody bądź określa wydatki. Ustawa o finansach publicznych jest ustawą systemową, można powiedzieć, w pewnym stopniu kodeksem finansów publicznych, ustala pewne procedury, pewne zasady postępowania. Sama z siebie nie generuje ani dochodów, ani wydatków.

Nowa ustawa o finansach publicznych opracowywana jest już od kilku lat. Pierwszy projekt, przewidujący likwidację gospodarstw pomocniczych, zakładów budżetowych, funduszy motywacyjnych, rachunku dochodów własnych, tudzież niektórych funduszy celowych oraz wielu zmian w funkcjonowaniu funduszy celowych, a także zniesienie osobowości prawnej był przygotowany w roku 2006. Projekt ten nie został przekazany do parlamentu ze względu na zmiany na stanowisku ministra finansów. W roku 2007 ponownie przystąpiono do prac, które znalazły swój wyraz w dokumentach, jakie 2 lipca 2007 r. zostały przekazane do Sejmu, i miały już nawet numer druku sejmowego. Ze względu na rozwiązanie parlamentu te projekty ustaw nie były rozpatrywane.

O czym stanowi obecna ustawa o finansach publicznych? Przede wszystkim zmienia zakres i funkcjonowanie jednostek sektora finansów publicznych, o czym mówił już pan senator sprawozdawca. Następuje likwidacja państwowych i samorządowych gospodarstw pomocniczych, państwowych zakładów budżetowych, samorządowych funduszy celowych. Państwowe fundusze celowe tracą osobowość prawną. Tutaj od razu chcę powiedzieć, że w obecnym systemie funkcjonują trzy fundusze, posiadające osobowość prawną: PFRON, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W trakcie rządowych prac nad projektem ustawy minister środowiska zdecydował, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska oraz wojewódzkie fundusze ochrony środowiska pozostaną w innej formule organizacyjnej, będą państwowymi osobami prawnymi. Stosowny projekt ustawy został w styczniu przedłożony przez rząd w Sejmie i aktualnie oczekuje na drugie czytanie. A więc regulacje zawarte w ustawie wprowadzającej nie zawierają żadnych przepisów dotyczących funduszu ochrony środowiska, dlatego że wszelkie regulacje dotyczące zarówno narodowego, jak i wojewódzkich, powiatowych oraz gminnych funduszy ochrony środowiska są zawarte w tamtej ustawie.

Ustawa o finansach publicznych w tej części o jednostkach organizacyjnych przewiduje, że pojawiają się jak gdyby dwie nowe formy: instytucji gospodarki budżetowej i agencji wykonawczej. Agencja wykonawcza to taka jednostka organizacyjna, która posiadając osobowość prawną, wykonuje określone zadania państwowe. Pewne zasady gospodarki finansowej są określone w usta-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

wie o finansach publicznych. Jest to instytucja, która musi być powołana mocą ustawy. Jeśli zaś chodzi o instytucje gospodarki budżetowej, to są to jednostki, które będą posiadały osobowość prawną i będą działały w normalnym obrocie rynkowym. To nie będzie tak, jak dzisiaj, że zakłady budżetowe czy gospodarstwa pomocnicze działają pod przykrywką Skarbu Państwa. One same z siebie osobowości nie mają i wszelkie działania, jakie podejmują, to działania na rzecz Skarbu Państwa. A instytucje gospodarki budżetowej będą instytucjami wyposażonymi praktycznie we wszystkie cechy podmiotu działającego na rynku, z jednym tylko zastrzeżeniem, takim mianowicie, że mogą być utworzone przez ministra tylko za zgodą Rady Ministrów. Dzisiaj gospodarstwo pomocnicze może utworzyć kierownik jednostki i on sprawuje nadzór nad funkcjonowaniem tego gospodarstwa. Tutaj instytucja gospodarki budżetowej może powstać tylko w takim obszarze działalności, w jakim niezbędna jest właśnie taka formuła, aby to nie był normalny podmiot komercyjny, tylko podmiot posiadający pewne regulacje specyficzne zawarte w tej ustawie, podmiot, nad którym organ administracji rządowej posiada nadzór.

Dlaczego taka forma w ogóle powstała? Dlatego, że mamy, jak państwo zauważyli w dyskusji, na przykład przy parkach narodowych gospodarstwa pomocnicze, które prowadzą działalność gospodarczą i których likwidacja nie byłaby korzystna, bo trudno nagle uznać, że parki narodowe przejmą wszelką działalność związaną z gospodarką leśną, którą te gospodarstwa na dzisiaj podejmują. Z drugiej strony te gospodarstwa są w pewnym sensie ułomne, choćby dlatego, że w sytuacji braku płynności finansowej nie mogą pójść do banku po kredyt, bo jako jednostki bez osobowości prawnej nigdy takiego kredytu nie dostaną.

Tak że instytucja gospodarki budżetowej to jednostka tworzona między innymi w takim celu, żeby mogły być wykonywane zadania, które są niezbędne i których przekazywanie do podmiotów komercyjnych nie jest celowe. Teoretycznie można sobie wyobrazić, że powstaje jakaś spółka, która takie działania prowadzi, ale to nie byłoby efektywne działanie. Dlatego pojawiła się właśnie ta instytucja gospodarki budżetowej.

Dotychczasowe agencje z dniem 1 stycznia 2012 r. staną się agencjami wykonawczymi, czyli jest okres ponad dwóch lat na to, żeby działalność agencji dostosować do wymogów ustawy.

Takaż sama sytuacja jest w przypadku funduszy celowych, które posiadają osobowość prawną. Utrata przez nie tej osobowości nastąpi z dniem 1 stycznia 2012 r. W tym przypadku sytuacja jest taka, że jest okres, w którym należy

dokonać oceny tego funduszu działającego w pewien sposób właśnie jako osoba prawna, bo on ma osobowość prawną, ale równocześnie jest funduszem celowym, czyli wykonuje wyodrębnione z budżetu państwa zadania. Taka jest definicja funduszu celowego, że jest to jednostka, która wykonuje wyodrębnione z budżetu zadania. Tak więc można się zastanowić przez ten czas, czy Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ma utracić osobowość prawną, czy może powinien zostać agencją wykonawczą, czy może powinien zostać, tak jak Fundusz Ochrony Środowiska, państwową osobą prawną. Są dwa lata na to, żeby takie rozwiązanie przygotować.

To samo dotyczy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Może on pozostać w formie rachunku, którym będzie dysponował minister, a może mieć również tamte dwie formy organizacyjne. Jak powiedziałam, w trakcie prac rządowych jedynie minister środowiska podjął decyzję, że chce mieć państwową osobę prawną i stosowne przepisy zostały przygotowane.

Drugi obszar to normy ostrożnościowe. W pierwotnym przedłożeniu rząd proponował pewne zmiany, jeżeli chodzi o normy ostrożnościowe. W efekcie prac parlamentu, można powiedzieć, przepisy nie uległy zmianie i dotychczasowe progi, które obowiązują na mocy aktualnej ustawy, pozostają w tej ustawie. Zostały zaś wprowadzone zmiany, jeżeli chodzi o poziom zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego.

Jednostki samorządu terytorialnego od dłuższego czasu zgłaszały postulaty, że nie jest zasadne, aby taki sam poziom zadłużenia, to znaczy 60% dochodów, obowiązywał duże aglomeracje miejskie, które mają duże możliwości pozyskiwania dochodów i duże możliwości zadłużania się, i małe jednostki, których dochody właściwie ledwie starczą na sfinansowanie wszystkich wydatków bieżących i dla których niewielki poziom zadłużenia już oznacza poważne kłopoty w realizacji zadań publicznych. Drugim takim ogranicznikiem było 15 % dochodów, które można było przeznaczyć na koszty obsługi. W związku z tym na podstawie uzgodnień ze stroną samorządową zaproponowano, jak można powiedzieć, indywidualny dla każdej jednostki samorządu terytorialnego wskaźnik zadłużenia. Jest to określone w formule mówiącej o dochodach, o wydatkach w ciągu ostatnich trzech lat. I w zależności od kondycji finansowej każdy będzie miał wskaźnik indywidualny.

Ale znowu to nie jest taka sytuacja, że można to rozwiązanie wprowadzić już dzisiaj, dlatego że dla wielu jednostek samorządu mogłoby to oznaczać bardzo dramatyczną sytuację. Toteż uzgodniono ze stroną samorządową, że to rozwiązanie wprowadzamy z dniem 1 stycznia 2014 r. Jest to długi okres, tak żeby samorządy mogły

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

dostosować się do nowego systemu liczenia wskaźników zadłużenia.

Trzeci element to uporządkowanie przepisów w zakresie umarzania, odraczania spłaty lub rozkładania na raty należności pieniężnych, mających charakter cywilnoprawny. Na dzień dzisiejszy przepisy praktycznie odsyłały do ordynacji podatkowej, a to sprawiało wiele kłopotów. Z tego względu w ustawie zamieszczone zostały wszystkie podstawowe przepisy, które pozwolą takie działania wykonywać.

Następny element, o którym zresztą już mówił pan senator sprawozdawca, to wprowadzenie Wieloletniego Planu Finansowego Państwa. Postulaty, żeby można było w budżecie wieloletnio planować, pojawiały się już od dawna i taki wieloletni plan był niezbędny. W związku z tym zaproponowano, żeby tworzyć czteroletni plan finansowy, kroczący, przygotowywany w układzie zadaniowym.

Tu winna jestem państwu wyjaśnienie, że w trakcie prac parlamentarnych, w trakcie dyskusji w podkomisji, a następnie w Komisji Finansów Publicznych pojawiał się jeden problem, a właściwie dwa. Problem był taki, czy będzie to plan robiony raz na cztery lata, czyli przyjmuje się wariant, że jest nowa kadencja Sejmu i sporządza się plan na okres kadencji, czy też ma to być plan kroczący, czyli ciągle są cztery lata i niezależnie od zmiany władzy w trakcie wyborów w nowej kadencji nowy rząd przychodzi, ma pewien plan i może dokonać w nim zmian w dowolny sposób.

Jedynym elementem, który w pewien sposób wiąże rząd, jest poziom deficytu. Tu należy zaznaczyć, że również była dyskusja, czy wieloletni plan finansowy ma być dokumentem, który jest uchwalany przez Sejm, który Sejm dostaje do wiadomości, czy też to jest dokument rządowy, który zobowiązuje rząd do stosowania określonych procedur i określonych działań. W Sejmie zdecydowano, że będzie to dokument rządowy, rząd na mocy ustawy jest zobowiązany do przyjmowania ustaw budżetowych z takim deficytem, jaki wynika z wieloletniego planu finansowego, aczkolwiek jest możliwość zmiany tego deficytu, dlatego że przecież życie nie wisi w próżni i mogą się zdarzyć różne sytuacje, ale wtedy należy w uzasadnieniu do ustawy budżetowej wyjaśnić parlamentowi, dlaczego taka sytuacja miała miejsce.

Ustalono również, po dużej dyskusji, że pierwszy Wieloletni Plan Finansowy Państwa zostanie opracowany do 31 lipca 2010 r. W tym przypadku dyskusja toczyła się nad tym, czy czekać do końca kadencji i pierwszy wieloletni plan finansowy przygotowywać w 2012 r., czy też należy to uczynić już teraz. Decyzja Sejmu była taka, że już w następnym roku wieloletni plan finansowy zostanie uchwalony.

W jednostkach samorządu terytorialnego, na wniosek tychże jednostek, wprowadzono zaś wieloletnią prognozę finansową. Wieloletnia prognoza finansowa to dokument znacznie szerszy niż wieloletni plan inwestycyjny. Na dzisiaj wieloletni plan inwestycyjny pokazuje, jakie zadania będą realizowane i jakie nakłady będą przeznaczane na ten cel. Jednostki samorządu terytorialnego wniosły o to, żeby jednak był dokument, który pokazuje w perspektywie wieloletniej ich kondycję finansową, pokazuje, czy stać je na zaciąganie zobowiązań, pokazuje, jakie będą możliwości spłaty tych zobowiązań w kolejnych latach i czy w wyniku spłaty tych zobowiązań nie nastąpi utrata czy ograniczenie możliwości realizacji zadań publicznych. Wszystkie zapisy dotyczące wieloletniej prognozy finansowej są uzgodnione z samorządami.

Tu od razu chciałabym państwa poinformować, że oczywiście projekt ustawy o finansach publicznych i projekt przepisów wprowadzających były skierowane do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Na posiedzeniu plenarnym zdecydowano, że ten projekt ma zostać przekazany do zespołu finansowego komisji wspólnej i opinia tego zespołu jest opinią ostateczną komisji. Odbyło się wiele spotkań, w czasie których poszczególne fragmenty ustawy były bardzo szczegółowo dyskutowane, tym bardziej że w trakcie prac w ramach zespołu finansowego należało również uwzględnić to, że inna jest sytuacja, inne są potrzeby dużych miast, aglomeracji miejskich, a zupełnie inne małych gmin wiejskich.

Kolejna zmiana to zmiana definicji budżetu. W ustawie zdefiniowano, że ustawa budżetowa składa się z budżetu państwa, załączników oraz postanowień, których obowiązek zamieszczenia w ustawie budżetowej wynika z ustawy o finansach publicznych lub innych ustaw. I pojawiła się definicja tego, czym jest budżet państwa, który określono jako: łączną kwotę prognozowanych podatkowych i niepodatkowych dochodów budżetu państwa, łączną kwotę planowanych wydatków budżetu państwa, kwotę planowanego deficytu wraz ze źródłami jego pokrycia, łączną kwotę prognozowanych dochodów budżetu środków europejskich, łączną kwotę planowanych wydatków budżetu środków europejskich, wynik budżetu środków europejskich, łączną kwotę planowanych przychodów budżetu państwa, łączną kwotę planowanych rozchodów budżetu państwa, planowane saldo przychodów i rozchodów oraz limity innych zobowiązań niezbędnych do sfinansowania z przychodów.

Po raz pierwszy ustawa budżetowa będzie się składała z dwóch budżetów. Przyjeliśmy, że środki europejskie stanowią dochody budżetu państwa, a projekty, programy realizowane z tych środków, stanowią wydatki budżetu państwa. Jak wspo-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

mniałam, w tej ustawie proponujemy, żeby w ramach ustawy budżetowej pojawiły się dwa budżety. Jeden budżet to budżet środków krajowych, czyli tak jak to miało miejsce w latach poprzednich, kiedy dochody obejmowały tylko dochody podatkowe i niepodatkowe pozyskiwane w kraju, a wydatki obejmowały wydatki, które są realizowane z tych środków, łącznie ze środkami na współfinansowanie programów unijnych. W roku 2008 i w roku 2009 już była sytuacja troszkę inna, a mianowicie zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków mieliśmy ujęte te środki, które pochodzą z budżetu Unii Europejskiej, przeznaczone na finansowanie wspólnej polityki rolnej, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, funduszy strukturalnych, funduszy spójności, itd. I po stronie wydatkowej mieliśmy wydatki, które miały być z tych środków realizowane, zapisane zresztą łącznie ze środkami na współfinansowanie. I, mówiąc szczerze, było to mało przejrzyste, dlatego że jeżeli ktoś chciałby się zorientować, jak przebiega realizacja, jakie są planowane wydatki, to z tak skonstruowanego budżetu trudno to było wyczytać. W związku z tym proponujemy, żeby oprócz takiego tradycyjnego budżetu, z jakim mamy do czynienia dzisiaj, mówiącego o dochodach i wydatkach w pełnej szczegółowości, pojawił się drugi budżet – załącznik pokazujący dochody, jakie uzyskamy w danym roku z budżetu Unii Europejskiej zarówno na finansowanie wspólnej polityki rolnej, jak i środki przeznaczone na refundację poniesionych wydatków. Zaliczki już nie będzie, ta zaliczka wpłynęła. I po drugiej stronie, po stronie wydatkowej, pokażemy już w niepełnej klasyfikacji budżetowej, bo to będzie klasyfikacja ograniczona do części i działu, programy, czyli pokażemy jaki resort realizuje dany program i ile środków w danym roku z tego programu ma wydatkować. W przypadku wykonania już będzie pełna klasyfikacja budżetowa, co będzie niezbędne do tego, żeby przekazać informacje, na jakie cele, na jakie dziedziny te nakłady zostały poniesione.

Rozróżnienie dwóch budżetów powoduje również rozróżnienie obsługi bankowej tych budżetów. Obsługa budżetu krajowego pozostanie, jak dzisiaj, w Narodowym Banku Polskim, a obsługa budżetu europejskiego, tych środków europejskich, będzie prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Minister finansów będzie zobowiązany do tego, aby Bank Gospodarstwa Krajowego posiadał odpowiednią ilość środków finansowych na realizację płatności za zrealizowane bądź zaliczkowane zadania. Pozwoli to na płynne finansowanie programów, poszczególnych projektów czy zadań bez oczekiwania na środki z Unii Europejskiej. Dlatego że o ile na dzisiaj posiadamy zaliczkę i można te środki przekazywać do beneficjentów w każdej chwili i w takiej wysokości,

jaka jest niezbędna na realizacją zadań, o tyle w przypadku środków z budżetu europejskiego, gdybyśmy mieli czekać na refundację tych środków z Unii Europejskiej, to by powodowało duże perturbacje finansowe dla beneficjentów. Należałoby wtedy rozważać znowu formułę pomostowego finansowania, udzielania pożyczek itd. Wydaje się, że byłoby to zbyt skomplikowane. Dlatego żeby ułatwić absorpcję środków publicznych przyjęliśmy zasadę, że to budżet państwa będzie odpowiedzialny za to, żeby beneficjent dostał pieniądze w takim momencie, kiedy to zadanie będzie mógł zrealizować. Obowiązkiem beneficjenta będzie tylko jedno – złożenie stosownych dokumentów, które pozwolą skierować wniosek płatniczy o refundację do Komisji Europejskiej.

Nie chciałabym zajmować państwu zbyt dużo czasu, i tak chyba zajęłam już za dużo czasu, chciałabym jeszcze tylko powiedzieć parę słów na temat audytu. Bo to są nowe rozwiązania. Jeżeli można, od razu odpowiem tu pani senator. Ta propozycja nie uzyskała większości głosów w czasie trzeciego czytania – mówię o wniosku, aby kontroler NIK automatycznie był audytorem. Nie zyskał on poparcia większości ani na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, ani jako wniosek mniejszości zgłoszony w drugim czytaniu. To jest jedyne możliwe wytłumaczenie.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, jak już wcześniej powiedziałam, ustawa o finansach publicznych to ustawa systemowa, ona pozwala poprawić stan gospodarki środkami publicznymi, pozwala racjonalizować wydatki, racjonalizować gospodarkę finansową. Ustawa ta sama z siebie nie generuje ani dochodów, ani wydatków. Ona może w pewien sposób usprawnić funkcjonowanie gospodarki, ale na pewno sam fakt jej wejścia w życie nie spowoduje, że będą jakieś znaczące skutki.

Oczywiście, tak jak powiedziałam, zmiany w zakresie jednostek organizacyjnych, likwidacja gospodarstw pomocniczych czy zakładów budżetowych może pozwolić na zrationalizowanie wydatków, które będzie polegać na tym, że za te same środki można będzie zrealizować więcej zadań. Jeżeli na dzień dzisiejszy jednostka budżetowa w swoim gospodarstwie pomocniczym kupuje usługi po koszcie własnym, to na dobrą sprawę nikt nie ma wpływu na to, jaki jest koszt własny. Gospodarstwo pomocnicze nie ma żadnej motywacji do tego, żeby racjonalizować koszty, żeby dbać o prawidłową gospodarkę finansową.

Panie Marszałku, jeśli można, to ja może odniosę się w pewien sposób do tych głosów, które się już pojawiały, bo może dzięki temu pewne państwa wątpliwości zostaną rozwiane.

Mówimy o gospodarstwach pomocniczych i państwowych zakładach budżetowych. Sytuacja jest taka, że łączne przychody państwowych zakładów budżetowych to 369 milionów zł. Wszystkie zakłady budżetowe działające w obrębie bu-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

dżetu państwa mają takie przychody. Wydatki – to jest wykonanie roku 2008 – wyniosły 360 milionów. Gdzie te zakłady działają? Przede wszystkim w dziedzinie obrony narodowej, w tym zakresie przychody zakładów budżetowych wyniosły prawie 107 milionów zł. Również duże przychody odnotowujemy w resorcie spraw wewnętrznych, chodzi o zakłady budżetowe działające głównie w ramach Policji, tu jest 17 milionów. Trzeci obszar to Ministerstwo Finansów, tutaj zakłady budżetowe to są ośrodki szkoleniowe, a przychód wyniósł 14 milionów zł. We wszystkich województwach łącznie zakłady budżetowe dają przychody w wysokości 18 milionów zł.

W związku z tym likwidacja zakładów budżetowych, które – tak jak powiedziałam – w znakomitej części pełnią funkcję jednostek, tak jak w MON bądź w MSWiA, działających na rzecz tych jednostek bądź działających w formie gospodarstw pomocniczych, nie powinna spowodować znaczących trudności w realizacji zadań tych jednostek. Mało tego, wydaje się, że w niektórych przypadkach być może kupienie tych usług na rynku byłoby tańsze, a obecnie chyba zdecydowanie nie ma potrzeby kupowania usług we własnym zakładzie szkoleniowym.

Jakie korzyści z zakładów budżetowych ma budżet? Wpłaty do budżetu z zakładów budżetowych wyniosły 1 milion 937 tysięcy w roku 2008, zaś dotacja z budżetu skierowana do tych zakładów wynosiła 60 milionów 733 tysiące zł.

Trochę inaczej wygląda sytuacja w gospodarstwach pomocniczych, dlatego że gospodarstwa pomocnicze działające w zakresie administracji rządowej w 2002 r. miały przychody rzędu 2 miliardów 161 milionów zł. Duże gospodarstwo to gospodarstwo funkcjonujące przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, którego przychody wniosły 167 milionów zł. Duże gospodarstwa pomocnicze funkcjonujące w obszarze obrony narodowej miały 384 miliony zł przychodów, duże gospodarstwa funkcjonujące w obszarze sprawiedliwości – 643 miliony przychodów, w obszarze spraw wewnętrznych – 129 milionów przychodów, w województwach – łącznie 334 milionów przychodów. Dotacja z budżetu państwa do tych gospodarstw wyniosła 7 milionów 545 tysięcy, wpłaty z zysku – 35 milionów, z tego 19 milionów wpłaciła kancelaria premiera, 1 milion 200 tysięcy – obrona narodowa, 3,5 miliona – transport, 2 miliony 600 tysięcy – środowisko.

Nieco inaczej kształtuje się sytuacja w samorządzie. W samorządach we wszystkich gospodarstwach pomocniczych osiągnięto przychody rzędu 533 milionów zł. Tak że tutaj forma gospodarstw pomocniczych funkcjonuje w znacznie mniejszym stopniu. Inaczej jest w przypadku zakładów budżetowych. Przychody samorządowych zakładów

budżetowych w roku 2008 wyniosły 8,5 miliarda zł, z tego w transporcie – 900 milionów zł, w gospodarce mieszkaniowej – 2 miliardy 700 milionów, w gospodarce komunalnej – prawie 1 miliard 800 milionów. Ten obszar działalności w zasadzie pozostaje do decyzji samorządu. Istnieje możliwość utrzymania samorządowych zakładów budżetowych właśnie w obszarze drogowym, mieszkaniowym czy gospodarki komunalnej.

Nie ma pana senatora Andrzejewskiego, ale ja może odpowiem na jego pytanie. Pan senator Andrzejewski pytał o fundusze motywacyjne. Fundusze motywacyjne to są te środki, które są uzyskiwane przez Policję, Służbę Celną czy urzędy skarbowe w momencie, kiedy w wyniku przestępstwa orzeczono przepadek mienia, jest wyrok sądowy i to mienie zostało sprzedane. 20% przychodów z tej sprzedaży było przeznaczane na nagrody dla osób, które przyczyniły się do uzyskania tych środków, czyli do wykrycia przestępstwa. To były śladowe kwoty, kilkaset tysięcy złotych rocznie, a od momentu wykrycia przestępstwa do momentu sprzedaży mienia, którego przepadek orzeczono na skutek przestępstwa, upływało dużo czasu, czasami wiele lat. Wydaje się, że nie ma potrzeby utrzymywania takiego funduszu. Jeżeli jakiegokolwiek służby, Policja, Straż Graniczna, odnoszą sukces, wykrywają czy doprowadzają do tego, że karze się przestępców, to takie nagrody powinny być wypłacane niezależnie od tego, czy są pozyskiwane środki, czy nie. Na takie nagrody w budżetach poszczególnych resortów są środki, nie ma to nic wspólnego z funkcjonowaniem agencji, tym bardziej agencji wykonawczych. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pytania. W tej chwili jest pani senator Adamczak, senatorowie Jurcewicz, Skurkiewicz, Skorupa, Ortyl, Cichoń...

Zaraz, zaraz, spokojnie. Panie Senatorze Szewiński, do roboty, proszę pisać, bo w tej chwili las rąk się podniósł. Może tak: na zmianę lewa i prawa, żeby była tu sprawiedliwość społeczna?

(Senator Małgorzata Adamczak: Panie Marszałku, mogę już zadać pytanie pani minister?)

Tak, proszę bardzo.

(Senator Małgorzata Adamczak: Dobrze. Dziękuję.)

Pan senator pisze, a pani senator Adamczak zadaje pytania.

Proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Pani Minister, czy pani wie, że bardzo duży niepokój wśród osób niepełnosprawnych i organizacji pozarządowych, zajmujących się osoba-

(senator M. Adamczak)

mi niepełnosprawnymi, wzbudza pozbawienie osobowości prawnej PFRON? Chciałabym, aby pani dzisiaj tu na sali mnie i kolegów z komisji polityki społecznej, zwłaszcza z komisji polityki społecznej, przekonała o tym, że pozbawienie PFRON osobowości prawnej będzie lepszym rozwiązaniem i fundusz po zmianie jeszcze lepiej będzie służył osobom niepełnosprawnym. Jeśli coś się zmienia, to przecież tylko na lepsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Jurcewicz, drugie pytanie.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, Pani Minister! Ja mam dwa krótkie pytania.

Czy jest możliwe rozszerzenie zapisu art. 258 ust. 1 o taki zapis, aby organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego mógł upoważnić organ do dokonywania zmian w planie dochodów dookreślonej przez organ stanowiący kwoty w związku z uzyskaniem przez zarząd dochodów własnych jednostki samorządu terytorialnego?

I drugie pytanie. Czy jest możliwe, aby w art. 249 ust. 5 dokonać zmiany, rozszerzyć zapis ust. 5 o zadania statutowe tej jednostki. Powtarzam, to jest art. 249 ust. 5, a chodzi o rozszerzenie zapisu o słowa „a także zadań statutowych tej jednostki”. To tyle, żeby już nie przedłużać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Skurkiewicz, trzecie pytanie.
Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, zapewne pani słyszała pytanie, które zadałem panu senatorowi Woźniakowi. Ja rozumiem, że pan senator nie mógł odpowiedzieć, bo nie było to przedmiotem obrad komisji, ale pytanie kieruję do pani minister. Czy rzeczywiście zna pani budżet... 84 miliony zł z budżetu to są pieniądze przeznaczone na parki narodowe, a pozostała część kwoty parki wypracowały za pośrednictwem gospodarstw pomocniczych. Teraz odbieramy im taką możliwość, dochody będą kierowane do budżetu państwa. Ustawa o ochronie przyrody wskazuje, że te pieniądze, które były zbierane z biletów, mogły być przeznaczane na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej parku oraz na ochronę przyro-

dy. Gdy pieniądze prześlemy do budżetu i one nawet wróć, to już niekoniecznie będą przeznaczone na ochronę przyrody, tylko mogą być przeznaczone na zupełnie inne cele. Jak pani widzi możliwość rozwiązania tego problemu?

Bo sprawa stała się problematyczna w ubiegłym roku, kiedy tworzyliśmy Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska i regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Te podmioty dysponują budżetem w wysokości prawie 200 milionów zł. Parki, dwadzieścia trzy parki narodowe – tylko kwotą 84 milionów zł. Czy stać będzie nasz budżet, aby przekazać im w roku 2010 nie 84 miliony zł, tylko na przykład 160 czy 200 milionów zł, bo będzie taka potrzeba, gdyż nie będzie dodatkowego źródła finansowania ich działalności?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Jeżeli chodzi o pytanie pani senator Adamczak, to powiem, że koncepcja utraty osobowości prawnej przez fundusze celowe to koncepcja, która powstała w 2006 r. W związku z tym wszystkie projekty ustaw, o których mówiłam wcześniej, zawierały przepisy mówiące o tym, że fundusze celowe tracą osobowość prawną i funkcjonują w formie rachunku bankowego, bo funkcjonują pod przykrywką Skarbu Państwa, ale z racji realizowanych zadań mogą mieć strukturę organizacyjną dysponującą tymi środkami. I są takie fundusze, które są tylko i wyłącznie rachunkiem bankowym. Na przykład Fundusz Ubezpieczeń Społecznych sam z siebie nie ma osobowości prawnej. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest rachunkiem bankowym. Jest jednak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jednostka z osobowością prawną, która tymi środkami dysponuje. Jeżeli spojrzymy na Fundusz Emerytalno-Rentowy, to zobaczymy, że jest to rachunek bankowy. Tymi środkami dysponuje prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która jest... Nawet trudno powiedzieć, że jest jednostką budżetową, bo ta instytucja nie ma żadnych środków finansowych. Środki na finansowanie Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego są umiejscowione w Funduszu Administracyjnym, który również jest rachunkiem bankowym.

Ponieważ w trakcie prac rządowych nie pojawiła się koncepcja innej formuły organizacyjnej niż jednostki budżetowe, wspólnie z ministrem pracy i polityki społecznej zostały przygotowane zapisy, które są zawarte w przedkładanej ustawie. Bo to

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

nie minister finansów formułował te zapisy. Te zapisy formułowały poszczególne ministerstwa, które są... Patrząc na pana ministra Dudę, więc powiem, że robili to poszczególni ministrowie, którzy są odpowiedzialni, na mocy ustawy o działach, za pewne działania.

Tak jak powiedziałam, jeżeli pojawi się formuła w ciągu dwóch lat... Bo specjalnie ten okres przejścia na formułę utraty osobowości prawnej to okres do 1 stycznia 2012 r. Tak więc jest dużo czasu, aby ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, z organizacjami, które pomagają tym osobom, przedyskutować, jaka formuła funkcjonowania będzie dla tego dzisiaj funduszu właściwsza. Być może będzie to państwowa osoba prawna, być może będzie to agencja wykonawcza, a być może będzie to jednostka budżetowa. Trudno powiedzieć. Po prostu to należy wspólnie ze środowiskiem wypracować. Wydaje się, że okres ponad dwóch lat, dlatego że mamy lipiec 2009 r., to okres wystarczający, żeby przed wejściem w życie tych przepisów przygotować wszystko tak, aby nie zaburzyć funkcjonowania tego funduszu. Bo naprawdę, tu nie chodzi o to, żeby w jakikolwiek sposób wpływać na to, jak fundusz będzie działał. Tu jest taka sytuacja... No, to decyzja, o którą wnosili wszyscy państwo, dlatego że jeżeli byśmy się cofnęli do różnych wystąpień, to zobaczylibyśmy, że zawsze mówiono: zlikwidować gospodarstwa pomocnicze i zakłady budżetowe, zrobić porządek z funduszami celowymi itd. Rząd nie zdecydował od razu, że tak ma być. Taka jest propozycja. Tak będzie, jeżeli w ciągu dwóch lat nie zostaną wypracowane nowe rozwiązania.

Ja może potem poproszę pana ministra Dudę, który jest chyba najważniejszą osobą, jeżeli chodzi o wszelkie działania w sprawie osób niepełnosprawnych, żeby uzupełnił moją wypowiedź.

Mogę państwu powiedzieć jeszcze, że dzisiaj konsultowałam to zarówno z panem ministrem Bonim, jak i z panem premierem Tuskiem, i nie będzie żadnych sprzeciwów i żadnych ograniczeń ze strony rządu, jeżeli chodzi o formułę organizacyjną tej jednostki, która będzie dysponowała środkami PFRON.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jurcewicza, to niewątpliwie w ustawie nie może być zapisu, który mówi o tym, że zarząd jednostki samorządu terytorialnego może dysponować dochodami, które wypracuje ponadplanowo. To jest po prostu niezgodne z istotą budżetu. Budżet określa dochody, które są prognozą, i wydatki, które są nieprzekraczalnym limitem. W związku z tym pozwolenie na takie działanie oznacza, że wyłączamy organ stanowiący z decydowania o tym, na co są przeznaczane środki publiczne.

Jeżeli chodzi o art. 249, to on stanowi o umożliwieniu jednostce budżetowej, wojewódzkiej je-

dnostce budżetowej przekazywania dotacji z racji prowadzonej działalności. Generalna zasada jest taka, że dotacje przyznaje i przekazuje organ, który jest do tego upoważniony. Oczywiście, że taka sytuacja byłaby możliwa, gdyby marszałek upoważnił jednostkę do przekazywania tej dotacji. Jednak systemowo nie jest to możliwe z tego względu, że za przyznanie dotacji i przekazanie dotacji odpowiada marszałek. W związku z tym ustawa nie może odebrać mu tego zadania. To po prostu jest niemożliwe. W formule cywilnej oczywiście jest to możliwe, jeżeli marszałek uzna, że kierownik jednostki w jego imieniu będzie to wykonywał. W wielu przypadkach tak jest, że marszałek przyznaje uprawnienia i kierownik podpisuje z upoważnienia, ale nie może to być działanie ustawowe.

Parki narodowe. Problem parków narodowych jest nam bardzo dokładnie znany, w związku z tym mogę powiedzieć, że instytucja gospodarki budżetowej to właściwie instytucja, która została zaproponowana z myślą o parkach narodowych. O tym już mówiłam. Koncepcja, która była, jeżeli chodzi o przeznaczanie środków... Bo jeżeli coś przestaje być przychodem gospodarstwa pomocniczego, to należy w ustawie określić, czym jest dochodem, a gdy się tego nie określi, to i tak jest dochodem budżetu państwa, bo tak stanowią inne przepisy. W związku z tym, że w ustawie zawarto przepisy likwidujące również rachunki dochodów własnych, nasza koncepcja była taka, że w perspektywie dwóch, może trzech lat po stronie dochodów w poszczególnych jednostkach, które do tej pory pobierały te środki – taki był pomysł również w przypadku parków narodowych – zostaną zapisane dochody takie, jakie ta jednostka miałaby zebrać w danym roku. W rezerwach celowych zostaną zapisane wydatki równe tymże środkom. W określonym cyklu miesięcznym – najprawdopodobniej miesięcznym, bo już jest określony okres sprawozdawczy – gdy dochody byłyby uzyskane, stosowne środki z rezerwy byłyby przekazywane do tych jednostek. Dlatego pojawił się zapis, że opłaty za wstęp do parku są dochodami budżetu państwa. Wtedy zakładano, że po stronie parków pojawią się dochody rządu 80 milionów zł, zaś w rezerwach pojawi się kwota odpowiadająca tym środkom, pomniejszona o środki, które dzisiaj są przekazywane do TOPR i GOPR. Ten zapis, który znalazł się akurat w tym miejscu, miał na celu tylko jedno: wskazanie tym dwóm organizacjom, że fakt, iż zmienia się tryb funkcjonowania, czyli nie będzie gospodarstw pomocniczych, nie oznacza, że te dwie jednostki zostaną pozbawione tych środków, które dodatkowo poza normalnymi dotacjami przekazywanymi przez ministra spraw wewnętrznych i administracji otrzymywały. Po prostu była taka gwarancja.

Ja się zgadzam z panem senatorem, że miejsce może nie jest najważniejsze, ale wszyscy... Muszę

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

powiedzieć, że nawet naczelnik TOPR dzwonił do mnie dzisiaj z niepokojem, czy aby na pewno zostanie zapis, że on te środki będzie dostawał, bo to były dla nich znaczące kwoty. Stąd to miejsce, tylko dlatego, żeby tymże dwóm organizacjom wskazać wyraźnie, że nikt nie chce pozbawić ich tych środków.

Ja wiem, że pan senator Kleina pracuje nad poprawką, bo pojawiła się jedna wątpliwość. Ona dotyczy tego, czy w momencie, gdy zostanie utworzona instytucja gospodarki budżetowej, która będzie wykonywała zadania dzisiejszego gospodarstwa pomocniczego, źródłem jej przychodów może być dochód budżetu państwa. Źródła przychodów określa minister, tworząc tę jednostkę. A więc dla przejrzystości i jak gdyby uniknięcia wątpliwości będzie stosowna poprawka, która pozwoli na zapewnienie, że jeżeli takie instytucje powstaną, to będą stosowne źródła przychodów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Minister, przez lata politycy społeczni zastanawiali się nad tym, jak pomóc się odnaleźć na rynku pracy osobom o szczególnych potrzebach, zagrożonym wykluczeniem. I wzorem innych krajów postanowiliśmy stworzyć w Polsce centra integracji społecznej, które skupiają te osoby, próbują je dostosować do warunków gospodarowania w rzeczywistości rynkowej. Te centra to coś pośredniego pomiędzy rynkiem a działalnością organizacji pozarządowych lub budżetowych samorządowych. Do tej pory działały one w większości w formule gospodarstw pomocniczych, część tylko organizowana była przez organizacje pozarządowe. Jaką drogą mają teraz pójść te centra? One zdobywają środki poprzez prace w różnych dziedzinach, część środków, a więc mają własne dochody. Sprzedają też usługi. Czym mają teraz się stać? Czym mają się stać w nowej formule pod rządami tej ustawy? No mają mieć wybór, ale w czym?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pani powiedziała, że naczelnik TOPR jest zaniepokojony, czy te pieniądze będą wpływały regularnie na ich konto. Ja też jestem tą

sytuacją zaniepokojony. No nie przekonała mnie pani do tego, nie wiem, według niby jakiego zapisu ustawowego te pieniądze mają być zapewnione TOPR. Do tej pory na podstawie ustawy o parkach narodowych 15% dochodu Tatrzańskiego Parku Narodowego było przeznaczonych dla TOPR. W tej chwili tej gwarancji już nie będzie. Chciałbym, żeby mi i innym senatorom przedstawiła pani, z czego ta gwarancja wynika. No nie wiem, czy nie jest to tylko pobożne życzenie, czy nie służy to uspokojeniu topowców.

Drugie pytanie. Czy w związku z nowelizacją tej ustawy jest jakakolwiek szansa, aby w jakimkolwiek procencie obniżyć cenę biletu wstępu do parków narodowych? I czy jest gwarancja, że remonty górskich szlaków, mostów i zabezpieczeń będą wykonywane bez jakiegokolwiek poślizgu w najbliższym czasie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, Pani Minister! Chciałbym zapytać o celowość likwidacji rachunku dochodów własnych w sferze Inspekcji Weterynaryjnej. Wiadomo, że wpływy uzyskane przez lekarzy weterynarii w całości niemalże są zwracane lekarzom weterynarii, pomniejszone o bodajże 7% tych dochodów, które uzyskuje Inspekcja Weterynaryjna w celu zabezpieczenia obsługi itp., itp. Czy jest sens, aby te dochody wpływały do budżetu i następnie wracały w całości, zresztą już nie w całości, do lekarzy, a Inspekcja Weterynaryjna traciłaby przynajmniej 7% na obsługę tych zadań? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Pan senator Augustyn pytał o centra integracji społecznej. Muszę powiedzieć, że akurat na ten temat w trakcie dyskusji nad projektem ustawy o finansach publicznych w zespole finansowym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu nie było dyskusji. Panie Senatorze, to co mówiłam: podejrzewam, że w każdej jednostce samorządu terytorialnego sytuacja centrum jest inna. Jedne mają znaczące dochody i praktycznie są w stanie w dużej części sfinansować się same, drugie te dochody mają minimalne, dochody stanowią właściwie niewielki procent tego, co należy przeznaczyć na sfinansowanie centrum. Wydaje się i ja

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

jak gdyby wspólnie z panem ministrem Duda, który gdzieś mi zniknął... No wydaje się, że należy zorganizować w trybie pilnym dyskusję z samorządami – akurat ja mam 21 sierpnia posiedzenie zespołu finansowego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu – i dowiedzieć się, jak oni to widzą, bo my tak naprawdę nie znamy ich opinii. Ja bardzo chętnie to przeprowadzę. I również w ustawie o pomocy społecznej określimy, że jeżeli istnieje formuła, może to być gospodarstwo pomocnicze... Jeżeli samorzady stwierdzą, że właściwą formułą byłby samorządowy zakład budżetowy, to w ustawie o pomocy społecznej możemy ustawę o finansach publicznych znowelizować. Możemy ją znowelizować i uzupełnić tenże artykuł. Być może będzie jeszcze jakaś inna formuła. Ale ja nie jestem dzisiaj w stanie odpowiedzieć, jaka formuła jest dla tych jednostek najwłaściwsza. Mamy rok i cztery miesiące do czasu, kiedy te jednostki mają ulec likwidacji. To jest dużo czasu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ad vocem, tak? To proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ad vocem. Art. 14 mówi o samorządowych zakładach budżetowych, ale niestety nie stwarza możliwości, ażeby centra integracji społecznej... Tam są wymienione konkretne obszary, w których mogą działać samorządowe zakłady budżetowe, ale akurat obszaru reintegracji zawodowej i społecznej nie ma.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Ale ja o tym mówiłam, Panie Senatorze, że jeżeli zostanie wynegocjowana formuła, w jakiej mogą działać te centra, to nowelizując ustawę o pomocy społecznej, można równocześnie znowelizować ustawę o finansach publicznych. Art. 14 to artykuł, który podlega zmianom. Ustawa o finansach publicznych nie jest ustawą nadrzędną w stosunku do innych ustaw. Ale dzisiaj, jak powiedziałam, nie jestem w stanie stwierdzić, czy samorządowy zakład budżetowy, działający w pewnej określonej formule gospodarczej, jest właściwą formą. Jeżeli pan senator Duda przychyli się do koncepcji, żeby zespół finansowy zajął się tą sprawą już 21 sierpnia, to my jesteśmy gotowi jutro wysłać do pana przewodniczącego Grobelnego taką informację, że prosimy, aby strona samorządowa przygotowała na to spotkanie informację o tym, jak funkcjonują te centra i jaka formuła or-

ganizacyjna w świetle ustawy o finansach publicznych byłaby dla nich najwłaściwsza.

Teraz pan senator Skorupa. Panie Senatorze, ratownictwo górskie to coś, co kocham miłością pierwszą a niewinną. W związku z tym proszę mi wierzyć: zrobię wszystko, żeby ratownikom górskim nie zabrakło środków. I tak jak powiedziałam wcześniej, po to jest ten zapis w ustawie o ochronie przyrody, żeby było wiadomo, że to stamtąd mają pochodzić środki. Pan minister Grabowski już w tej chwili przygotowuje koncepcję utworzenia instytucji gospodarki budżetowej. Wczoraj rozmawialiśmy na ten temat. Nie ma żadnych wątpliwości i zastrzeżeń co do tego, nie będzie tak, że ktoś chciałby pozbawić te służby przynależnych im środków. Z całą pewnością będziemy pilnować, żeby te środki dostały.

Jeżeli chodzi o obniżenie cen biletów, to nie sądzę, żeby w momencie, gdy powstaną instytucje gospodarki budżetowej, takie działania miały miejsce. Z informacji uzyskiwanych właśnie z Ministerstwa Środowiska wynikało bowiem, że istnieje zagrożenie, że jeżeli nie będzie bezpośrednio wpływu tych środków, to osoby odpowiedzialne za pobieranie biletów nie będą realizowały w sposób właściwy tych zadań, jako że nie będą miały motywacji, żeby to robić dobrze. Stąd już w tej chwili przygotowuje się koncepcję instytucji gospodarki budżetowej, żeby jak najszybciej można było to wdrożyć.

Pan senator Cichosz pyta o celowość likwidacji rachunków własnych. Mogę tylko przypomnieć dyskusję, która się odbyła parę lat temu, kiedy likwidowano środki specjalne, o którą to likwidację wnioskowali praktycznie wszyscy. W następstwie likwidacji środków specjalnych powstało ileś tam rachunków dochodów własnych z tego względu, że nie było możliwości, aby na ówczesnym etapie te środki włączać do budżetu. To rozwiązanie było przez wszystkich totalnie krytykowane. W związku z tym tutaj, Panie Senatorze, przewidujemy takie właśnie działanie: jeżeli inspekcja sanitarna otrzymywała dochody i planuje przekazywać dochody z tej działalności w określonej wysokości na rachunek dochodów własnych, to my zaplanujemy stosowne dochody w tej części, zaplanujemy rezerwę i potem będziemy sukcesywnie ją uruchamiać. Chcemy tak robić, jak powiedziałam, przez pierwsze dwa, trzy lata, żeby zobaczyć, jaki jest faktyczny wpływ tych dochodów. W kolejnych latach już nie będziemy tego planować w rezerwie, bo to będzie już po prostu naturalne działanie. Tak jak mówię, rachunki dochodów własnych to praktycznie... Nawet trudno mi powiedzieć, jak to nazwać, dlatego że jest to działalność prowadzona przez jednostkę poza jej statutowymi zadaniami, czyli taka działalność uboczna. I to nie są środki, które mogą być przeznaczone na finansowanie tej jednostki, dlatego że generalnie ustawa mówi, że środki pozyskiwa-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

ne mogą być przeznaczone tylko na koszty realizacji tych zadań. Wydaje się więc, że jednak zasadniejsze jest wprowadzenie tego do budżetu i przeznaczenie na finansowanie jednostki, a nie rozliczanie tego, czy wydatek został poniesiony na określony cel i czy jest związany tylko z działaniem na rzecz rachunku dochodów własnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl, proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, prosiłbym jeszcze o kilka informacji na temat współfinansowania wkładu publicznego. Jak on się ma do budżetu środków europejskich? Oczywiście jest to wkład, którego od nas wymaga Komisja Europejska, ale on nie musi być uwidoczniiony, musi być tylko jak gdyby zapewniony. Pytam o to też w takim kontekście, że jest możliwość, którą stwarza Komisja Europejska, aby był taki okres, kiedy projekty będą realizowane w stu procentach ze środków europejskich, a to rozliczenie w skali całej Perspektywy Finansowej musi dojść do właściwych proporcji, które były narzucone w danym programie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam trzy pytania, które może nie odpowiadają rangą zagadnieniom, które były do tej pory poruszane, za to są związane z wartościami, które tkwią w tej ustawie.

Pierwsze pytanie. W art. 22 mowa jest o możliwości likwidacji samorządowego zakładu budżetowego i wniesieniu majątku, który po nim pozostał, na pokrycie kapitału spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej. Pani Minister, rozumiem, że jest to celowe ograniczenie możliwości wniesienia tego majątku tylko do spółki kapitałowej, a nie do spółki komandytowej i komandytowo-akcyjnej? Bo takie dwie spółki też mogą powstać w ramach tak zwanego partnerstwa publiczno-prywatnego. Czy to było przedmiotem dyskusji, czy też zostało powtórzone za ustawą o gospodarce komunalnej, ale jeszcze przed jej nowelizacją? Bo właśnie ta nowelizacja wprowadziła również możliwość tworzenia w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych.

Jeśli pan marszałek pozwoli, to zadam jeszcze drugie i trzecie pytanie, krótsze.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak, oczywiście.)

Pytanie drugie dotyczy art. 45 i zakazu tworzenia fundacji z majątku publicznego. Z kolei tak zwane ustawy ustrojowe, czyli powiatowa, wojewódzka, dopuszczają możliwość tworzenia fundacji przez jednostki samorządu terytorialnego, zresztą przyjmuje się, że i gminy mogą je tworzyć. Tak to jest w ogóle. Ten przepis jest tak interpretowany – ten zakaz był też w dotychczasowej ustawie z 2005 r. – że jednostki samorządu terytorialnego nie mogą tworzyć fundacji, tylko jakby wspomagają istniejące fundacje. Tak to jest interpretowane w praktyce.

Trzecia sprawa to już zupełny drobiazdek. W przepisach wprowadzających jest mowa o tak zwanych przedsiębiorstwach komunalnych. W dotychczasowej wersji państwo tego nie usunęliście, mimo że od 1997 r. tych przedsiębiorstw praktycznie już nie ma. Nawet z ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy w 2002 r. usunięto to pojęcie. Czy nie widzi pani celowości tego, żeby jednak usunąć w przyszłości pojęcie przedsiębiorstwa komunalnego? Ono jest jeszcze utrzymane między innymi w przepisach wprowadzających. Czy to tylko jakieś przeoczenie, niedopatrzenie, czy też może pani minister wie, że jeszcze są jednak takie przedsiębiorstwa komunalne, chociaż ich być nie powinno? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, może pani minister teraz by odpowiedziała na pytania tych dwóch senatorów?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Senatorze, są tu jak gdyby dwie sprawy. Pierwsza sprawa dotyczy ujęcia współfinansowania w budżecie państwa. Druga – wykorzystania w obecnym okresie środków, które mamy na stu procentowe finansowanie projektów z takim założeniem, że budżet państwa będzie w kolejnych okresach musiał więcej dołożyć, aby nastąpiło właściwe współfinansowanie. My nie wykluczamy, że w 2009 r., w 2010 r. będziemy z takiej możliwości korzystać, szczególnie że mamy środki unijne. W związku z tym dzięki tej formule będziemy mogli pomagać beneficjentom, żeby mieli środki na ten swój wkład krajowy. Jeżeli chodzi o ustawę budżetową, to środki planowane na współfinansowanie będą ujmowane w części krajowej budżetu. Podnoszono, że to może powodować pewne utrudnienia dla beneficjentów. Stąd jest przygotowane rozwiązanie, że dysponent części budżetowej może zawrzeć z Bankiem Gospo-

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

darstwa Krajowego umowę, iż równolegle ze środkami unijnymi będzie przekazywał tę część współfinansowania, ale minister finansów – to już będzie się łączyło w innym miejscu – przekaże do Banku Gospodarstwa Krajowego tylko te środki, które są potrzebne na finansowanie unijne. Właściwy minister – jeżeli uzna, może również to uprawnienie scedować niżej – zasili rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego już ze swojego rachunku, żeby móc to...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, chciałbym tylko prosić pana ministra Dudę, aby po zakończeniu wypowiedzi pani minister udzielił odpowiedzi na temat PFRON...

(*Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda*: Dziękuję, Panie Marszałku, tak zrobimy.)

...bo to jest zapisane w ramach kompetencji marszałkowskich.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Mówiąc szczerze, mam pewne trudności z odpowiedzią na pytania pana senatora Kieresa, dlatego że wszystkie te przepisy, po pierwsze, bardzo dokładnie uzgadnialiśmy ze stroną samorządową, po drugie, one były bardzo dokładnie weryfikowane zarówno przez RCL, jak i przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu, a teraz przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu. Z tego względu nie potrafię odpowiedzieć, czy przepis, w którym mowa o przedsiębiorstwach komunalnych, ma prawo tu być, czy nie, dlatego że jest to taka uwaga legislacyjna. My to oczywiście sprawdzimy, ale teraz nie potrafię, tak samo w przypadku art. 22.

Jeśli zaś chodzi o art. 45, to tak jak pan senator zauważył, jest generalna zasada, że ze środków publicznych nie należy i nie wolno zakładać fundacji. Ten przepis obowiązuje od wielu lat, a jego geneza jest związana z wieloma nieprawidłowościami, jakie się pojawiały. Z tym że tu jest to jedno zawężenie: nie można zakładać fundacji na podstawie ustawy o fundacjach, czyli w takim normalnym trybie, bo jeżeli ta fundacja powstaje w trybie ustawowym, to nie ma żadnego ograniczenia. Myślę jednak, że do fundacji trudno jest przystąpić, bo jest fundator, może być jeszcze donator, ale nie wiem, czy w tej formie samorządy się pojawiają. Myślę, że raczej przekazują środki na realizację przez te fundacje określonych zadań. Nie spotkałam się z tym problemem, a już troszkę z samorządami współpracuję. Po prostu nie słyszałam, żeby były problemy, ani żeby jakaś inna forma, poprzez zlecenie zadań, służyła finanso-

waniu fundacji. Także regionalne izby obrachunkowe nie podnosiły tego problemu, a gdyby tam były jakieś nieprawidłowości, regionalne izby obrachunkowe niewątpliwie by to sygnalizowały.

(*Senator Leon Kieres*: To jest według pani tylko problem legislacyjny? Jednak dwie ustawy wprost mówią o możliwości tworzenia przez powiaty i województwa fundacji. A więc brak spójności, ale już może poza tą salą o tym porozmawiamy.)

Dobrze.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*: A te spółki?)

O spółkach powiedziałam, że nie czuję się na siłach... To był przepis konstruowany wspólnie z samorządami, ja nie potrafię powiedzieć, czy majątek po likwidowanych samorządowych zakładach one wnoszą do takich spółek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Jasne, dziękuję bardzo, ja rozumiem.

Tu pan marszałek mówił o jakichś zaległościach w odpowiedziach.

(*Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda*: Rozumiem, Panie Marszałku, że moja ewentualna wypowiedź to już na zakończenie?)

Aha, dobrze, proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska*: Panie Marszałku, jeśli mogę uzupełnić: wypowiedź pana senatora Dudy będzie dotyczyła działań związanych z PFRON.)

Tak, dziękuję.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska*: Ja sama prosiłam, żeby wspomógł mnie tutaj i powiedział o zamierzeniach, jakie rząd ma w tym zakresie.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mówiła pani o likwidacji agencji. Mam pytanie, czy takie agencje, jak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencja Rynku Rolnego, które są agencjami akredytowanymi, które obsługują środki unijne, też będą podlegały temu procesowi, czy będą zostawione? To jest jedna sprawa.

I sprawa druga. Mówimy o dwóch budżetach: środków krajowych i środków pochodzących z Unii Europejskiej. Jak to się ma do dochodów pozyskanych ze środków Unii Europejskiej? Czy będą one do wykorzystania, czy będą tylko funkcjonowały w ramach tego drugiego budżetu? Na

(senator J. Chróścikowski)

dzień dzisiejszy, jak wczoraj podczas debaty budżetowej było powiedziane, zarobiono na rolnikach ze względu na to, że kurs euro był na poziomie 3,39, a dzisiaj płacono według takiego... W tej sytuacji dochód przyniosło budżetowi to, że płacono rolnikowi według kursu 3,39, a nie 4,20, czy 4,50, czyli według takiego, jaki jest dzisiaj czy wczoraj, można powiedzieć, bo to były różne kursy. Czy to już będzie wliczane do dochodów budżetu państwa, czy zostanie w tym budżecie europejskim i potem trzeba będzie się zastanawiać, co z tymi środkami? Bo nie potrafię tego wyczytać. Zresztą ta ustawa jest tak złożona, że trudno przeciętnemu senatorowi to rozczytać, chyba że jest finansistą.

Następna sprawa. Art. 274, w którym mowa o audycie wewnętrznym i o tym, że podlega mu Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, w tym fundusze zarządzane przez prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wiem, że istnieje fundusz składkowy, który składa się tylko z części składkowej bezpośrednio rolników, ale jego prezesem również jest prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Czy w rozumieniu tej ustawy fundusz składkowy podlega audytowi? Bo na dzień dzisiejszy, o ile pamiętam, to audyt robi się zewnątrz, on jest określany, powoływany przez radę nadzorczą funduszu składkowego. Czy tam jest mowa o innych funduszach? Czy czasem nie jest to fundusz składkowy, o który ja pytam? Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Mam odpowiadać?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Bardzo proszę.

Jeżeli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencję Rynku Rolnego, od 1 stycznia 2012 r. powinny one być agencjami wykonawczymi. Do tego dnia mają czas na dostosowanie przepisów, tak aby stać się tymi agencjami. Obydwie, oprócz funkcji agencji płatniczych, wykonują również tak zwane zadania krajowe. A więc Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma jeszcze swoje zadania statutowe dotyczące pewnych działań, jeżeli chodzi o rolnictwo.

Co do różnic kursowych, to sytuacja jest tego rodzaju, że one działają w obie strony. Były lata,

gdym kurs ustalony na dopłaty dla rolników był znacznie wyższy niż ten, który był następnie stosowany przy wymianie euro na złotówki. Wtedy różnicę tę finansował budżet państwa, bo kurs wymiany był stały. Na dzień dzisiejszy środki pochodzące z różnic kursowych nie są zaliczane do środków unijnych. Do środków unijnych zaliczamy tylko te środki, które stanowią równowartość wymiany po kursie ustalonym we wrześniu. Różnice kursowe w wysokości ponad 2 miliardów zł są ujmowane w pozostałych dochodach budżetu państwa. Nie stanowią one dochodów unijnych. W nowym układzie budżetu po stronie tego budżetu będą tylko środki po takim kursie, po jakim zostały wymienione. Jeżeli na przykład będzie taka sytuacja, że kurs wymiany ustalony we wrześniu będzie wyższy niż kurs stosowany w roku 2010, to my ujmemy po stronie środków unijnych kurs wymiany, a różnicę będziemy musieli dopłacić z budżetu państwa. Różnice kursowe działają raz na korzyść, raz na niekorzyść budżetu państwa. Ale przy nowej formule budżetu wszystkie środki przychodzące z Unii Europejskiej będą kierowane do budżetu unijnego i będą służyły finansowaniu wydatków związanych z realizacją projektów, programów czy poszczególnych zadań.

Teraz co do audytu i KRUS. W art. 9 jest powiedziane, co się zalicza do sektora finansów publicznych. I ten art. 9 w pkt 8 stanowi, że sektor finansów publicznych tworzą: Zakład Ubezpieczeń Społecznych i zarządzane przez niego fundusze oraz Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i fundusze zarządzane przez prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W związku z tym audytowi będą podlegały tylko te fundusze, które są zaliczone do sektora finansów publicznych. Fundusz składkowy na dzień dzisiejszy do tego sektora zaliczany nie jest.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan Senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja zadam pytanie, bo pani nie odpowiedziała w poprzednim zapytaniu. Czy remonty górskich szlaków i mostków oraz sztucznych zabezpieczeń będą przebiegały zgodnie z harmonogramem, który dotychczas prowadził park tatrzański czy też inne parki narodowe? I czy w przyszłości te prace będzie prowadzić jakaś inna instytucja, na przykład samorząd, starostwo powiatowe, czy też w dalszym ciągu będą się tym zajmowały parki narodowe? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ta ustawa nie przewiduje zmiany zakresu zadań. Jeżeli minister środowiska powoła instytucje gospodarki budżetowej, to wówczas one będą przeprowadzały te remonty i mam nadzieję, że będą to robiły zgodnie z wszelkimi harmonogramami. Tego jednak nie mogę zagwarantować, bo te dane są mi nieznane.

W ogóle nie przewiduję i nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że mogłaby nastąpić jakaś przerwa w funkcjonowaniu. To musi być przeprowadzone w ten sposób, tak płynnie, żeby w momencie, kiedy przestaną istnieć gospodarstwa pomocnicze, zastąpić je instytucjami gospodarki budżetowej. Instytucje gospodarki budżetowej są tworzone na poziomie rządu, potrzebna jest tylko zgoda Rady Ministrów i będzie można je utworzyć. W związku z tym wydaje się, że logistycznie może to być przygotowane w taki sposób, że nie powinno spowodować żadnych zakłóceń, a przeprowadzenie tychże remontów nie powinno być przerwane ani na sekundę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, jeszcze jedno pytanie ode mnie, zadam je właściwie z czystej ciekawości. Już kolejny rok Sąd Najwyższy rozlicza się z budżetem przy pomocy salda obrotów pomiędzy wynajmowaniem pomieszczeń i urzędzeń przedsiębiorstwu prowadzącemu bufety i jednocześnie korzystaniem z usług tego przedsiębiorstwa. To się wszystko rozlicza saldem. W moim przekonaniu, to jest dziwne, ale Najwyższa Izba Kontroli nic o tym nie pisze w rezultatach swoich kontroli, przedstawiono też podobno jakieś orzeczenie w tej sprawie, dla mnie bardzo wątpliwe. Jak to wygląda w świetle obecnej ustawy?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Takie działanie nie powinno mieć miejsca. Tym bardziej, że z tego, co mi wiadomo, Sąd Najwyższy ani nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej, ani nie ma rachunku dochodów własnych. W związku z tym, Panie Marszałku, ja zapytałem Najwyższą Izbę Kontroli, czy kontrolując wykonanie budżetu, zwracała na to uwagę. Ta sytuacja jest mi absolutnie nieznana.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Klimowicz.
Proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, powiedziała pani, że przedmiotowa ustawa nie będzie generować kosztów w sektorze finansów publicznych. Proszę zatem wytłumaczyć mi art. 268 mówiący o rocznym sprawozdaniu finansowym jednostki samorządu terytorialnego, które nie tylko ma być przedstawiane regionalnej izbie obrachunkowej, ale również ma być badane przez biegłego rewidenta w gminach, w których liczba mieszkańców przekracza sto pięćdziesiąt tysięcy.

Mam też pytanie o samą procedurę zatwierdzania wykonania budżetu jednostki samorządu terytorialnego. Jak by pani minister mogła to przybliżyć, bo, prawdę powiedziawszy, dla mnie jest to procedura bardzo zagmatwana. A więc pytam, dlaczego ona jest teraz bardziej skomplikowana, wydłużona w czasie i jak to się będzie przedstawiało. Jakie będą sankcje, jeżeli których z punktów tej procedury nie zostanie przyjęty przez organ stanowiący? Jakie będą sankcje? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Tę wielkość jednostki samorządu, powyżej stu pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców, ustalił Sejm. W projekcie rządowym mówiono o jednostkach posiadających trzysta tysięcy mieszkańców, a więc liczba jednostek, które byłyby objęte badaniem sprawozdania finansowego była znacznie mniejsza i dotyczyła rzeczywiście dużych jednostek, które mają znaczące środki. O wprowadzenie badania sprawozdań finansowych przez biegłych rewidentów w jednostkach samorządu terytorialnego zabiegano już od dawna. Zapis, który był w projekcie rządowym mówiącym o trzystu tysiącach mieszkańców, stanowił kompromis i w wielu przypadkach był nawet wynikiem życzenia jednostki samorządu terytorialnego, bo fakt, że jej sprawozdanie finansowe było badane przez biegłego rewidenta, uwiarygodniał sytuację finansową tej jednostki i pozwalał na łatwiejsze zaciąganie kredytów czy emitowanie obligacji.

Ja chyba nie do końca mogę się zgodzić z tym, że procedura zatwierdzania sprawozdania została wydłużona. Wydaje się, że wręcz przeciwnie. Wprowadziliśmy skrócenie tych terminów, bo do

(sekretarz stanu E. Suchocka-Roguska)

tej pory przy dobrym układzie do czerwca można było zatwierdzać... W tej chwili to zatwierdzanie jest znacznie krótsze.

Ja niestety nie mam przy sobie takiej informacji – a miałam ją – ile jednostek samorządu terytorialnego zostanie objętych badaniem przez biegłego rewidenta. Na pewno wszystkie województwa. Ale jeżeli pan senator pozwoli, to jutro przed głosowaniami mogę przekazać panu senatorowi taką informację.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Paweł Klimowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym w takim razie dopytać. Czyli to jednak będzie generować koszty. Nawet gdyby to ograniczyć tylko do miast powyżej trzystu tysięcy mieszkańców, to jednak tych miast troszkę jest i będzie obowiązek wyłonienia biegłego rewidenta.

Jeżeli chodzi o moje drugie pytanie, to są tu terminy... To może zapytam już tak bardzo dokładnie. Dlaczego oprócz absolutorium ma być zatwierdzane przez organ stanowiący sprawozdanie roczne? I czy to również będzie miało formę uchwały? Do tej pory uchwała dotyczyła absolutorium. Teraz, jak rozumiem, będzie druga uchwała, którą rada gminy będzie musiała się zajmować. Czy tak będzie, czy może źle to zrozumiałem? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Senatorze, Sejm, przyjmując sprawozdanie z wykonania budżetu, po pierwsze, przyjmuje to sprawozdanie i, po drugie, odrębnie udziela rządowi absolutorium. To są dwa różne dokumenty. Sam fakt przyjęcia sprawozdania nie musi oznaczać udzielenia absolutorium, dlatego że różne aspekty gospodarki finansowej mogą powodować, że rada nie udzieli takiego absolutorium.

(Senator Stanisław Kogut: Sankcje.)

Jeżeli ustawa tego nie precyzuje, to nie ma sankcji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Absolutorium może być i może go nie być.

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja chciałabym zapytać o taką sprawę. Gościł u nas w Senacie, na posiedzeniu komisji gospodarki, Jeffrey Immelt, członek rady do spraw walki z kryzysem gospodarczym. On mówił, że przyszłością naszego rozwoju gospodarczego jest rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego. Czy ta ustawa o finansach publicznych stwarza warunki do rozwoju tego partnerstwa, czy pani minister ma co do tego wątpliwości? Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Mogę, Panie Marszałku?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Pani Senator, te sprawy reguluje ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym. Ustawa o finansach publicznych nie odnosi się do tego zagadnienia, nie ma tu żadnych regulacji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie słyszę.

Wobec tego bardzo dziękuję pani minister i poproszę...

(Głosy z sali: Jeszcze jest...)

Proszę bardzo.

Ale proszę się troszeczkę wcześniej zgłaszać, a nie tak w ostatniej chwili.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, powtarzam to pytanie, które zadawałem sprawozdawcy.

Czy zasady gospodarowania środkami publicznymi – poza tymi określonymi w ustawie budżetowej, uchwale budżetowej jednostki samorządu terytorialnego i planie finansowania jednostki sektora finansów publicznych – będzie regulować jeszcze ustawa związana z daninami publicznymi na cele pozabudżetowe? Bo w art. 44, w rozdziale dotyczącym zasad gospodarowania środkami publicznymi, jest *numerus clausus*, tak jakby wszystkie środki publiczne, jak jest to w ramach art. 217 konstytucji, były środkami podległymi

(senator P. Andrzejewski)

budżetowi. To samo jeżeli chodzi o ustawę... Otwartego charakteru, niezamknięcia, można się jeszcze dopatrzeć w określeniu danin publicznych w art. 5 ust. 2, tam ten katalog jest jeszcze otwarty, ale tutaj, w rozdziale o zasadach gospodarowania, to otwarcie się pomija. Czy to oznacza, że jest to odesłanie do innych ustaw? Bo to wyraźnie z tej ustawy nie wynika, nie przeczytałem się tego. A jeżeli to jest *numerus clausus*, to co jest w art. 44, to należałoby chyba to otworzyć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, jeżeli chodzi o daniny publiczne, to, jak rozumiem, mówimy o tym w kontekście...

(Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o te na cele pozabudżetowe.)

...finansowania mediów...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie tylko mediów, bo mogą być inne cele.)

...dlatego że sytuacja... Nie, Panie Senatorze, sytuacja jest tego rodzaju: jeżeli ustawa nakłada obowiązek wnoszenia jakiejś daniny na rzecz jednostki sektora finansów publicznych, to albo mówi, na jakie cele ta danina jest przeznaczona...

(Senator Piotr Andrzejewski: Odesłanie do innych ustaw...)

Po prostu te sprawy regulują inne ustawy.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, inne ustawy.)

Ustawa o finansach publicznych nie reguluje możliwości czy zasad finansowania poszczególnych wydatków. Generalnie wszystkie wydatki sektora finansów publicznych powinny mieć swoje odniesienie i swoje podstawy prawne w innych ustawach.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jasne.)

Tak że sam fakt, że tutaj nie ma nic o daninach publicznych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Na cele pozabudżetowe.)

...na cele pozabudżetowe, nie mówi o...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie zamyka drogi.)

...tak, nie zamyka drogi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę jeszcze o te wyjaśnienia dotyczące...

**Pełnomocnik Rządu
do spraw Osób Niepełnosprawnych
Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli mogę zająć kilka minut, to z góry dziękuję za ten czas na dopowiedzenie o pewnych koncepcjach czy systemowych rozwiązaniach związanych z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Mówię to jako prezes rady nadzorczej tej instytucji, ale też jako pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych.

Otóż, Szanowni Państwo, gdybyśmy mieli taką sytuację, że państwowy fundusz rehabilitacji w perspektywie nie miałby tego, co nam jest bardzo bliskie i na czym nam bardzo zależy, to znaczy, takiej swoistej kontroli społecznej... Myślę tutaj oczywiście o radzie nadzorczej państwowego funduszu rehabilitacji, bo ona nadaje mu pewien uspołeczniony charakter, ona daje mu też wpływ na kształtowanie budżetu, na wskazywanie priorytetów. Przypomnę też, że rada ta działa bezpłatnie – to tak żeby była jasność.

W każdym razie, rozumiejąc wszystkie zabiegi dotyczące porządkowania funduszy, przygotowaliśmy już naszą określoną koncepcję i chcemy w ciągu dwóch lat, a nawet w przyszłym roku, ją wdrożyć, odpowiadając tym samym na postulaty środowiska, w tym środowiska osób z niepełnosprawnością w Polsce. Przypomnę, że jest to grupa obliczona na mniej więcej pięć milionów osób. A więc chcielibyśmy – wkomponowując się między innymi w te rozstrzygnięcia czy rozwiązania proponowane w nowelizowanej ustawie – żeby to była agencja wykonawcza, czyli również z radą nadzorczą, a to po to, żeby mieć...

(Senator Henryk Woźniak: To bardzo dobrze.)

...wpływ na to, o czym mówiłem wcześniej, Panie Senatorze Kogut.

(Senator Henryk Woźniak: Jeszcze lepiej.)

To po pierwsze.

Po drugie, naszym i środowiska celem jest zrealizowanie postulatu zgłaszanego od wielu lat przez wszystkie środowiska, również przez Prawo i Sprawiedliwość – chcemy się do tego przychylić. Chodzi mianowicie o inne usytuowanie pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, o to, żeby nie był on resortowo, że tak powiem, umieszczony...

(Głos z sali: Nie, nie.)

...a więc żeby nie było oddziaływania tylko z punktu widzenia resortu pracy czy zdrowia. Tu potrzebne jest działanie horyzontalne, żeby mieć możliwości dyskusji i wpływu na obszary od budownictwa po zdrowie. Dlatego też wydaje się, że koncepcja usytuowania pełnomocnika rządu w kancelarii premiera i dania mu do dyspozycji narzędzia w postaci państwowego funduszu rehabilitacji jako, w perspektywie, agencji wyko-

(pełnomocnik rządu J. Duda)

nawczej, wskazuje najlepszy sposób rozwiązywania problemów środowiska osób z niepełnosprawnością w Polsce. Mamy już przygotowane projekty wstępne, teraz nałożymy to na tę ustawę, tak że zarówno ustawa o finansach publicznych, jak i – czy też głównie – ustawa o rehabilitacji i zatrudnieniu niepełnosprawnych ulegną pewnej modyfikacji.

Chciałbym jeszcze państwa zapewnić, że na ukończeniu jest polska ustawa, tworzona na wzór tego, co mają Amerykanie i między innymi Brytyjczycy... Przypomnę może, że Amerykanie mają ustawę o niepełnosprawnych Amerykanach, Brytyjczycy – ustawę antydyskryminacyjną. My w Polsce chcemy przygotować na 3 grudnia – nawet jeśli jeszcze niegotową, nieuchwaloną, to przynajmniej przygotowaną w założeniach – taką bardzo konkretną ustawę o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, która będzie nadawać temu środowisku określone prawa. Jeśli te prawa nie będą przestrzegane, to będą z tego wynikać określone sankcje. Dotyczy to między innymi prawa budowlanego, barier w budynkach... Oczywiście będzie tu pewne rozłożenie w czasie, jeśli chodzi o budynki użyteczności publicznej i nie tylko, bo, jak państwo wiecie, pod tym względem sytuacja w Polsce w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia.

Na zakończenie chciałbym podzielić się z państwem dobrą wiadomością z tego obszaru. Mianowicie przez pierwsze półrocze tego roku w tak zwanym SOD, czyli w Systemie Obsługi Dofinansowań dla pracodawców zatrudniających osoby z niepełnosprawnością, zanotowaliśmy wzrost o dwadzieścia cztery tysiące osób, które to osoby po prostu weszły na rynek pracy. Nawet się obawiamy o płynność w tym zakresie... Bo to cieszy, ale, z drugiej strony, jeśli taki wzrost w tym obszarze się utrzyma, to płynność może być lekko zachwiana. No ale myślę, że do tego nie dojdzie.

I to tyle tytułem wyjaśnień dotyczących perspektyw państwowego funduszu rehabilitacji w związku z ustawą, którą prezentowała pani minister Suchocka-Roguska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Mam pytanie do pana ministra.)

No, ja nie wiem, czy są teraz przewidziane pytania, bo pan minister wystąpił tak troszeczkę ekstra...

(Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda: Nie jestem upoważniony do prezentowania stanowiska rządu. To się zaprotokołuje...)

Była to po prostu informacja dla senatorów.

(Senator Stanisław Kogut: Dobrze, ja i tak zapytam...)

Zgodnie z protokołem – informacja dla senatorów, ale bez oficjalnych...

(Rozmowy na sali)

(Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda: Panie Marszałku, może ja jednak odpowiem.)

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nie, nie, panowie i tak zawsze możecie wymienić poglądy. Tak że dziękuję bardzo.

Teraz, proszę państwa, przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski legislacyjne trzeba złożyć do momentu zamknięcia dyskusji.

Otwieram dyskusję.

I zapraszam panią senator Rotnicką. Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie z zadowoleniem należy przyjąć przedłożone propozycje zmian w ustawie o finansach publicznych. Chciałbym podzielić się w tym momencie przede wszystkim swoimi refleksjami dotyczącymi zmian, które odnoszą się nie do całej ustawy, ale do segmentu samorządu terytorialnego.

Obecny projekt ustawy z pewnością wychodzi naprzeciw wieloletnim postulatam zgłaszanym przez jednostki samorządu terytorialnego. Wart zauważenia jest również fakt, że proponowany projekt był bardzo szeroko konsultowany ze stroną samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzyskał pełną akceptację, przynajmniej jeśli chodzi o kluczowe zapisy dotyczące finansów polskiego samorządu terytorialnego.

Za szczególnie korzystne należy uznać przepisy projektu ustawy wprowadzające wieloletnie planowanie finansowe i budżety zadaniowe. Wprawdzie istnieją przykłady miast realizujących takie planowanie i budżetowanie, choć może nie w pełni tak, jak to przewiduje ustawa – takim miastem jest na przykład Poznań – ale ważne jest, że stało się to standardem dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego. Jest to istotne przede wszystkim ze względu na efektywne zarządzanie jednostkami samorządu terytorialnego, na wprowadzenie przejrzystości, czytelności, a także na zwiększenie celowości wydatków na poszczególne zadania. Jednocześnie uważam, że proponowana szczegółowość wieloletnich planów finansowych na poziomie generalnych danych budżetowych jest wystarczająca.

Uważam również za pozytywne rozwiązanie polegające na likwidacji tak zwanej gospodarki

(senator J. Rotnicka)

pozabudżetowej. Wyjątek stanowi pozostawienie katalogu zadań, w ramach których będą mogły dalej funkcjonować samorządowe zakłady budżetowe. Niemniej jednak wydaje się, że do takich dziedzin, jak gospodarka mieszkaniowa, gospodarowanie lokalami użytkowymi, sprawy wodociągów, zaopatrzenie w wodę, kanalizacja, usuwanie i oczyszczanie ścieków, kultura fizyczna i sport, zarządzanie cmentarzami, można by dodać także oświatę. Rodzi się bowiem pytanie, czy niektóre placówki, na przykład szkoły, które będą musiały bezpośrednio odprowadzać do budżetu gminy dochody uzyskane z tytułu, między innymi, wynajmu sali gimnastycznej, będą dalej zmotywowane do pilnowania i powiększania dochodów. Musimy bowiem pamiętać, że w niektórych jednostkach takie dodatkowe dochody są szansą na dalszy rozwój. Zasadna wydaje się więc koncepcja, którą kieruje się minister finansów, aby jak najszerszej włączać środki publiczne do budżetu, bo to gwarantuje jawność i efektywność wykorzystywania publicznych zasobów finansowych.

Przy tej okazji chciałabym także zwrócić uwagę na pewien brak konsekwencji i analogicznego traktowania budżetów jednostek samorządu terytorialnego i budżetu państwa w kwestii umarzania, odraczania terminów lub rozkładania na raty spłat należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny. Mianowicie w art. 58 w ust. 6 proponowanej ustawy stwierdza się, że „dysponent części budżetowej lub dysponent państwowego funduszu celowego może wyrazić zgodę na niedochodzenie należności budżetu państwa z tytułu umowy cywilnoprawnej, której kwota wraz z odsetkami nie przekracza 100 zł”. Oczywiście mówi się tutaj o dysponencie części budżetu będącym tylko jednostką państwową, nie mówi się natomiast o jednostce samorządowej. I mimo postulatów strony samorządowej, w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, stosowanie analogii do budżetów jednostek samorządów terytorialnych nie zostało uwzględnione. Należy wszakże zaznaczyć, że w art. 59 zaproponowano tryb i zasady określania umorzeń i ulg w spłacie należności cywilnoprawnych przypadających jednostkom samorządu terytorialnego. Wymaga to jednak podjęcia czynności przez organ stanowiący, który może wprowadzić określony tryb i zasady.

Postulat jednostek samorządu terytorialnego, aby podwyższyć przewidziane w ustawie budżetowej kwoty dochodów i przychodów lub kwoty wydatków i rozchodów, których przekroczenie obliгуje jednostki samorządu terytorialnego do prowadzenia audytu wewnętrznego, z 40 tysięcy zł do 100 tysięcy zł, też nie znalazł akceptacji. I te kwoty pozostały zarówno w jednostkach samorządu te-

rytorialnego, jak i w pozostałych jednostkach na poziomie 40 tysięcy zł.

Cóż jeszcze można dodać? Powiem tylko tyle, że mimo przedstawionych przeze mnie uwag do projektu ustawy o finansach publicznych, należy docenić trud włożony w prace nad przygotowaniem tego nowego aktu prawnego, który reguluje system finansów publicznych w Polsce. Przekłada się to również na pozytywną ocenę samego projektu i dobrych rozwiązań z niego wynikających, między innymi takich, jak wprowadzenie wieloletnich planów finansowych i budżetów zadaniowych. W pełni tę ustawę popieram. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: A ja w pełni nie popieram, Pani Profesor.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan Senator Jurcewicz, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Stasiu, uważaj, bo ja będę po tobie.)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Chciałbym zacząć od takich oto słów: przejrzystość, konsolidacja, racjonalizacja, efektywność. Niniejsza ustawa zawiera zapisy mające na celu poprawę jawności i przejrzystości sektora finansów publicznych. Aby te cele osiągnąć, w ustawie określono ramy sektora finansów publicznych i zawarto stosowne procedury, dokonano także podziału zadań i kompetencji. Poprzez przecięcie rozdrobnienia sektora finansów publicznych zwiększy się efektywność wydawania tych środków. Konsolidacja, a co za tym idzie, wprowadzenie nowoczesnych systemów zarządzania finansami publicznymi będzie wpływać na racjonalizację i efektywność wydawania środków.

Nowa ustawa zwiększy znacząco liczbę przepisów dotyczących budżetu zadaniowego. Niezwykle istotne jest wprowadzenie zasady wieloletniego planu finansowego państwa, co w konsekwencji wiąże budżet w zakresie przyjętych programów wieloletnich i strategii. Pamięamy, że jeszcze w tej chwili są zadania, które samorządy otrzymały od państwa, a które nie są jeszcze zakończone. To tyle krótkich uwag ogólnych.

Chciałbym jeszcze złożyć na ręce pana marszałka poprawkę dotyczącą art. 257, w takim oto proponowanym przeze mnie i przez pana senatora Kleinę brzmieniu: „w art. 257 pkt 1 otrzymuje brzmienie: 1) dochodów i wydatków związanych ze zmianą kwot lub uzyskaniem dotacji przekazywanych z budżetu państwa, z budżetów innych jednostek samorządu terytorialnego oraz innych jednostek sektora finansów publicznych”.

(senator S. Jurcewicz)

Kilka słów uzasadnienia. Otóż jest to propozycja związana z samorządem województwa, która spełnia sugestie strony samorządowej i zmierza w tym kierunku, aby można było... Chodzi o dokonywanie zmian w planie dochodów i wydatków oraz pozyskanie środków od innych jednostek sektora finansów publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan Senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Ja chciałbym się skupić na tej części finansów publicznych, która jest adresowana do osób niepełnosprawnych. Muszę stwierdzić, że byłem zbulwersowany, że ta ustawa, dotycząca spraw socjalnych, nie była skierowana przez marszałka czy przez Konwent Seniorów do komisji rodziny i polityki prorodzinnej...

(Głos z sali: Społecznej.)

...społecznej, tak. Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa kraju, determinująca konieczność ograniczenia nieuzasadnionych wydatków publicznych w celu zmniejszenia negatywnego wpływu kryzysu na stan polskiej gospodarki, z pewnością nie została uwzględniona przez projektodawców ustawy z dnia 16 lipca 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych w części odnoszącej się do osób niepełnosprawnych.

W dalszym ciągu tkwimy i tkwić będziemy w systemie, który w przeważającej mierze ma charakter bardziej socjalny niż aktywizujący osoby niepełnosprawne. Bez wątplenia konieczna jest systemowa zmiana podejścia do aktywizacji osób niepełnosprawnych. Niezbędna jest zatem ocena skuteczności i stosowania dotychczasowych instrumentów wspierających aktywizację oraz ich wpływ na sytuację osób niepełnosprawnych, a przede wszystkim niezbędne jest podjęcie odpowiednich działań w celu ujednoczenia i uproszczenia funkcjonujących obecnie w kraju sześciu systemów orzecznich. W pierwszej kolejności konieczna jest reforma systemu orzecznictwa, pozwalająca na jednoznaczne ustalenie, kto i w jakim zakresie będzie beneficjentem udzielanej pomocy. Dopiero to ustalenie umożliwi właściwy dobór instrumentów polityki wobec osób niepełnosprawnych – instrumentów, które zapewnią oczekiwane efekty – oraz określenie zakresu ingerencji w obszarze regulacji prawnej. Tymcza-

sem z niepokojem obserwuje się pospieszne przygotowywanie projektów przepisów wewnętrznie sprzecznych, niekonsekwentnych i niedopracowanych, zamiast spokojnego, dobrze przemyślanego konstruowania systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich pracodawców w sposób czytelny i zrozumiały dla odbiorców.

Zaproponowana w art. 31 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych regulacja, zmierzająca do pozbawienia Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych osobowości prawnej wbrew twierdzeniom projektodawcy będzie bardzo kosztowna i nie gwarantuje zwiększenia efektywności działania systemu, jak również pozbawia stronę społeczną wpływu na wybór przedsięwzięć finansowanych przez PFRON. Należy przy tym podkreślić, że wpłaty na fundusz w przeważającej większości pochodzą od pracodawców nieosiągających sześcioprocentowego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a zatem również oni powinni mieć wpływ na wybór przedsięwzięć finansowanych z tego funduszu.

W projekcie ustawy zawarto konsekwencje pozbawienia Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych osobowości prawnej. Między innymi określono, że z dniem 1 stycznia 2010 r. wejdą w życie regulacje stanowiące, iż dysponentem funduszu będzie minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Dotychczasowe biuro i oddziały Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych staną się Biurem Obsługi Funduszu, funkcjonującym w formie jednostki budżetowej i wykonującym zadania pełnomocnika w zakresie dysponowania funduszem.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na brak jasno i klarownie określonego podziału zadań między ministrem pracy i polityki społecznej a pełnomocnikiem rządu do spraw osób niepełnosprawnych, na których nałożono te same kompetencje i obowiązki. Ponadto z jednej strony, zgodnie z ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, dotychczasowe zadania prezesa zarządu wykonuje pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, a z drugiej strony, zgodnie z art. 34 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, nadzoruje on wykonanie zadań z niej wynikających. Trudno zatem określić, w jaki sposób pełnomocnik będzie wykonywać nadzór, który między innymi polega na kontroli samego siebie.

Następnie wskazano, że koszty obsługi funduszu finansowane będą z budżetu państwa i że ze środków funduszu w terminie do końca każdego miesiąca dokonywane będą wpłaty do budżetu państwa w wysokości wydatków poniesionych w miesiącu poprzedzającym na koszty działalności Biura Obsługi Funduszu. Powstają zatem py-

(senator S. Kogut)

tania, jakie to przyniesie oszczędności, jaki cel ma taka operacja.

Ustawa przewiduje również, że pracownicy biura i oddziałów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych staną się pracownikami odpowiednio Biura Obsługi Funduszu lub urzędów marszałkowskich, a zadania realizowane przez oddziały Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych staną się zadaniami marszałków województw, finansowanymi ze środków przekazywanych samorządom wojewódzkim na podstawie art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Należy jednak podkreślić, że obowiązująca ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nie określa zadań realizowanych przez oddziały Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Nie wiadomo zatem, jakie przejmą marszałkowie zadania. Trzeba powiedzieć, że po likwidacji rady nadzorczej nastąpi likwidacja wszystkich funduszy celowych. Nie potrzebne będą prace funduszu, chociażby program działań wyrównujących różnicę między regionami. Nastąpi bardzo duże ograniczenie wsparcia dla inicjatyw ponadregionalnych na rzecz osób niepełnosprawnych. Na pewno zakończy się też program, którym było wspieranie ciągłej rehabilitacji w placówkach specjalistycznych.

Z tych względów złożyłem poprawkę w sprawie skreślenia art. 31 i art. 91, dotyczących Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku!

Szanowni Państwo, moje bardzo krótkie wystąpienie w dyskusji jest podyktowane troską o przyszłość parków narodowych funkcjonujących w naszym kraju.

Szanowni Państwo, tak jak już podkreślałem, a co chcę jeszcze raz powtórzyć, budżet parków narodowych to 84 miliony zł, dodatkowe 80 milionów zł parki narodowe miały dzięki istnieniu gospodarstw pomocniczych przy tych właśnie parkach. To były między innymi środki pozyskiwane z biletów wstępu do parku.

Szanowni Państwo, w tym momencie pojawia się art. 59 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, który zmienia

art. 9 w ustawie o ochronie przyrody i zgodnie z którym opłaty miałyby zasilać dochody budżetu państwa. Cieszy mnie to, że komisja finansów publicznych pochyliła się nad tym problemem i stworzyła taką możliwość, iż pieniądze nie będą zasilały wprost budżetu państwa, tylko będą mogły być tworzone instytucje gospodarki budżetowej. To jest jakaś alternatywa i przyszłość dla tychże instytucji.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną bardzo ważną sprawę i przywołać art. 12 ustawy o ochronie przyrody. W tymże artykule już wspomniany ust. 9 mówi o tym, że do tej pory te opłaty były przeznaczone głównie na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej parku narodowego oraz na ochronę przyrody. Ta propozycja rządu nie daje takiej gwarancji.

Dlatego też zgłaszam poprawkę, którą – cieszę się z tego – popiera pan senator Kazimierz Kleina, przewodniczący komisji, aby dotychczasowy zapis art. 12 ust. 9 ustawy o ochronie przyrody przenieść do art. 59 ustawy o finansach publicznych. Jestem przekonany, że ta zmiana zmierza we właściwym kierunku i wspomogą funkcjonowanie parków narodowych, a przynajmniej nie przyczyni się do tego, że w przyszłości będą one praktycznie balansowały na granicy egzystencji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Pierwsze słowa adresuję do pana marszałka. Nasza komisja uznała za niewłaściwe to, że ustawa nie została skierowana do komisji, nazwijmy to, branżowych. Tak wiele ważnych przepisów dotyczących funkcjonowania poszczególnych dziedzin nie było rozważanych w poszczególnych komisjach. Wiem, że zdziałał pewnie jakiś automatyzm, bo tak było też w Sejmie. Mimo to nasza komisja uznała, że powinniśmy rozważyć przepisy tam zawarte, ale byłoby nam łatwiej i czulibyśmy się o wiele bardziej komfortowo, gdyby się to działo w trybie ustawowym.

Niniejszym chciałbym przedstawić państwu stanowisko naszej komisji odnośnie do przepisów dotyczących spraw związanych z funkcjonowaniem Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pod rządami zaproponowanych przepisów.

Otóż komisja uznała, że słuszne jest dążenie do: zwiększenia efektywności działania Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych, uporządkowania zasad finansowania rehabilitacji za-

(senator M. Augustyn)

wodowej i społecznej oraz przekazywania zadań z tej dziedziny samorządom lokalnym.

Jednakże komisja uważa za poważny błąd pominięcie w procesie konsultacji środowisk, które są żywotnie zainteresowane materia określoną w ustawie. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o pracodawców, związki, samorządy lokalne oraz organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych. Komisja uznaje za niekorzystne całkowite pozbawienie wpływu na PFRON organizacji działających w środowisku osób niepełnosprawnych oraz pracodawców z powodu likwidacji rady nadzorczej, w następstwie utraty osobowości prawnej. Komisja wyraża obawę, że wprowadzana zmiana utrudni realizację ustawowych zadań PFRON, a nadzieje rządu na zwiększenie kontroli nad sposobem wydatkowania funduszy publicznych, będących w dyspozycji PFRON, uważa za nieuzasadnione z racji przeciążenia służb publicznych.

Komisja uważa za niezrozumiałe i niekonsekwentne odmienne potraktowanie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, który także jest funduszem celowym, a jednak zachował osobowość prawną i odrębność, a nawet swoją odrębność jeszcze powiększy. Wobec tego komisja postuluje, ażeby zachowany został wpływ organizacji pracodawców i środowisk osób niepełnosprawnych na kształtowanie programów działania PFRON oraz kierunki wydatkowania tej części środków publicznych oraz zwiększenie rangi i roli pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych poprzez podporządkowanie go bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów oraz powierzenie pełnomocnikowi, jego biuru, skutecznego nadzoru nad przestrzeganiem praw osób niepełnosprawnych w Polsce oraz funkcjonowaniem PFRON.

Wobec tego, że przedstawione Senatowi projekty ustaw, łącznie omawiane, zawierają w części odnoszącej się do PFRON wskazane przez nas mankamenty, komisja proponuje rezygnację z wprowadzenia tych zmian już teraz, ponowną dyskusję na temat zadań i formuły funkcjonowania funduszy z uwzględnieniem efektów dialogu społecznego z najważniejszymi partnerami społecznymi, zainteresowanymi problematyką osób niepełnosprawnych. Takie jest oficjalne stanowisko komisji.

To stanowisko zostało przedstawione przedstawicielom rządu zaraz po posiedzeniu komisji. Spotkało się ono ze zrozumieniem. Mam możliwość w ślad za panem ministrem Dudą i panią ministrem Suchocką powiedzieć państwu, że osiągnęliśmy pewien efekt w postaci zapewnienia, że nad miejscem i rolą, zasadami funkcjonowania tego funduszu toczyć się będzie w najbliższych miesiącach ożywiona dyskusja, wypracowane zosta-

na rozwiązania, które mają zapewnić to, co proponujemy w tym stanowisku. Bardzo mnie to cieszy, a w imieniu komisji chciałbym zapowiedzieć, że na pewno, stojąc na straży tego, co wyartykułowaliśmy, będziemy w tych pracach chcieli aktywnie uczestniczyć, a jeśli to nie będzie możliwe, to będziemy chcieli wspierać dążenia pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych w tym, ażeby autonomia Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych została zachowana.

Fundusz ten był i bywa krytykowany za wiele spraw. Jest wiele wskaźników, które mówią, że nie funkcjonuje dobrze. Wciąż mamy najniższy poziom zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Europie. Wciąż skuteczność rehabilitacji zawodowej jest niska, na przykład warsztaty terapii zajęciowej, które powołane były po to, ażeby przygotowywać osoby niepełnosprawne do powrotu na rynek pracy, czynią to, ale w 1%. Jest wiele do zrobienia, ale wydaje nam się, że pewna umowa społeczna, która została zawarta w momencie powoływania funduszu, nie powinna być łamana. Umowa ta polegała na tym, że owszem, od pracodawców niezatrudniających wystarczającej liczby osób niepełnosprawnych pobierana będzie opłata na fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych, ale oni zachowują wpływ na to, na co te pieniądze będą wydatkowane poprzez radę nadzorczą, dlatego że istotą działania tego funduszu było aktywizowanie ludzi na rynku pracy i pieniądze, które przedsiębiorcy wpłacają, miały wracać w formie wykształconych osób niepełnosprawnych na rynek, w formie dopłat do ich zatrudnienia i w formie sfinansowania przystosowania miejsc pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych. Myślę, że nie wolno nam bez konsultacji z tymi środowiskami zmieniać reguł gry. Pracodawcy, którzy łożą na ten fundusz rocznie ponad 5 miliardów zł, mają prawo wiedzieć, na co te pieniądze będą przeznaczane.

Tymczasem przepisy zawarte w tej ustawie tak naprawdę całe kompetencje oddają ministrowi, nie powołują żadnego ciała, które miałoby na to wpływ, a rolę pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, przy którym akurat działa Rada Konsultacyjna do spraw Osób Niepełnosprawnych, skupiająca przedstawicieli organizacji pozarządowych, sprowadzają właściwie do roli dyrektora urzędu w postaci biura funduszu. To nie jest właściwe. Dlatego oczekujemy tu działań.

Chciałbym też państwa poinformować o tym, że wstrzymuję się ze złożeniem poprawek dotyczących centrów integracji społecznej i załatwienia tej kwestii, dlatego że złożone zostało tu zapewnienie, że w ciągu miesiąca zbierze się zespół wraz z przedstawicielami Ministerstwa Finansów i strony samorządowej, który wypracuje stosowne rozwiązania. Pani Minister, będziemy się temu przyglądać. Zbyt wiele członkowie także tej

(senator M. Augustyn)

komisji i tej Izby poświęcili czasu na znalezienie takiego rozwiązania, jakim są centra integracji społecznej, by teraz przez nieostrożność ten dorobek zniweczyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Jestem zmuszony wystąpić i złożyć na ręce pana marszałka poprawkę dotyczącą przepisów wprowadzających ustawę o finansach publicznych. Chodzi o likwidację rachunku dochodów własnych w weterynarii.

Pani Minister, ja bym bardzo prosił, aby zechciała pani minister wniknąć w te tematy, które miałem okazję przekazać, bo jestem przekonany, że na dziś funkcjonuje to właściwie. Tak jak powiedziałem przy okazji zadawania pytania, 100% wpływów to są wpływy, które wracają do lekarzy. Na tym rachunku są wynagrodzenia dla lekarzy weterynarii, którzy sprawują nadzór chociażby nad badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa. Uzyskane od podmiotów prowadzących działalność gospodarczą czy z masarni, z rzeźni dochody wpłacają oni na rachunek dochodów własnych w Inspekcji Weterynaryjnej po to, żeby później, na koniec miesiąca, można było uzyskać zapłatę za wykonaną pracę.

Dla mnie to jest zbędny obieg dokumentów. Jeżeli te rachunki nie będą funkcjonowały przy Inspekcji Weterynaryjnej, lecz pieniądze przejdą do budżetu państwa i potem będą musiały być zwracane, to na pewno wydłuży to załatwianie tych spraw. Mam doświadczenie jako lekarz weterynarii pracujący w terenie, jeśli chodzi o zatory płatnicze, które były i są, w związku z chorobami zwalczanymi z urzędu. Chodzi o monitoring białaczki, gruźlicy, brucelozy. Tymczasem środki z tych usług to są zupełnie inne środki niż środki z budżetu przekazywane z urzędu na zwalczanie chorób zakaźnych, na monitoring gruźlicy, brucelozy. To są doraźne, zbierane przez lekarzy pieniądze, które wracają na koniec miesiąca. Tak jak powiedziałem, Inspekcja Weterynaryjna również korzysta z tych środków w wysokości 7% w celu zapewnienia właściwej obsługi, dystrybucji zadań, które wykonuje służba prywatna na zlecenie Inspekcji Weterynaryjnej, powiatowego lekarza weterynarii.

Składam taką poprawkę. „Art. 56 otrzymuje brzmienie: W ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r.

o Inspekcji Weterynaryjnej (DzU z 2007 r. nr 121 poz. 842, z 2008 r. nr 145 poz. 916, nr 195 poz. 1201, nr 227 poz. 1505 i nr 237 poz. 1655 oraz z 2009 r. nr 18 poz. 89 i nr 20 poz. 105) wprowadza się następujące zmiany. Po art. 16 dodaje się art. 16a w brzmieniu: jednostki organizacyjne Inspekcji Weterynaryjnej gromadzą na rachunku dochodów własnych dochody uzyskiwane z opłat za wykonywanie czynności, o których mowa w art. 16 ust. 1. Po art. 31 dodaje się art. 31a w następującym brzmieniu. Ust. 1: Niezależnie od opłat, o których mowa w art. 30–31, wojewódzkie inspektoraty weterynarii mogą pozyskiwać środki finansowe z tytułu sprzedaży usług zleconych, w szczególności w zakresie: badań laboratoryjnych i innych czynności dotyczących oceny jakości zdrowotnej i bezpieczeństwa zdrowotnego; prowadzenia szkoleń i egzaminów. Ust. 2: Środki pochodzące z wykonywanych przez wojewódzkie inspektoraty weterynarii usług, o których mowa w ust. 1, stanowią dochody budżetu państwa.”

I poprawka druga. „W art. 86 w ust. 1 na końcu dodaje się wyrazy „, z zastrzeżeniem art. 16a ustawy, o której mowa w art. 56”.

Uzasadnienie. „Przy obecnym stanie prawnym czynności, o których mowa w art. 16 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej, DzU z 2007 r., nr 121 poz. 842 ze zmianą, wykonywane w ramach wyznaczenia przez lekarzy weterynarii niebędących pracownikami inspekcji weterynaryjnej, rozliczane są ze środków gromadzonych na rachunku dochodów własnych utworzonych w oparciu o legitymację czynną, wyartykułowaną w art. 22 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych, DzU nr 249, poz. 2104 ze zmianami.

We wzmiankowanym projekcie ustawy o finansach publicznych instytucji rachunku dochodów własnych nie ma. Tym samym, w ocenie Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, z dniem wejścia w życie ustawy w brzmieniu identycznym z projektem niemożliwe będzie realizowanie zobowiązań wobec lekarzy weterynarii wykonujących czynności urzędowe w imieniu i na rzecz powiatowego lekarza weterynarii w sposób zgodny z zasadami, o których mowa w art. 44 projektu ustawy, w szczególności z zachowaniem rygorów, o których mowa w art. 52 ust. 2 projektu ustawy, odnoszących się do planowania kosztów, które nie spowodują zwiększenia planowanego stanu zobowiązań, ponieważ opłaty pobierane w związku z badaniem towarów umieszczanych na rynku krajowym, w przypadkach, o których mowa w art. 45 ust. 1 pkt 5, art. 46 ust. 3 pkt 5 i art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, DzU nr 69 poz. 625 z późniejszymi zmianami, wraz z wystawieniem wymaganych świadectw zdrowia, nadzorem nad ubojem zwierząt rzeźnych

(senator L. Cichosz)

w rzeźniach, w tym z badaniem przedubojowym i poubojowym, oceną mięsa i nadzorem nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt w trakcie uboju oraz innymi, są funkcją zbyt wielu czynników losowych niezależnych od powiatowego lekarza weterynarii. Tym samym pozyskiwanie środków oraz rozliczanie wynagrodzenia dla lekarzy weterynarii w oparciu o rezerwy celowe jest niewykonalne. Przy uwzględnieniu trybu rozliczania wynagrodzeń z zachowaniem podziału kompetencji dysponentów środków budżetowych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, mając na uwadze doświadczenia nabyte w latach poprzednich w związku z terminowością uruchamiania transz rezerw celowych na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, należy skonstatować, iż powstaną zatory płatnicze, które w sposób bezpośredni obciążą dysponenta środków budżetowych trzeciego stopnia, czyli powiatowego lekarza weterynarii, co spowoduje działania, o których mowa w art. 77 ust. 1 projektu ustawy, a ponadto może spowodować liczne pozwy o zapłatę, kierowane do sądów powszechnych przeciwko powiatowym lekarzom weterynarii. Dlatego w ocenie Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wprowadzenie ustawy w brzmieniu identycznym z projektem może skutkować zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego poprzez masowe odmowy wykonywania czynności urzędowych przez lekarzy weterynarii.”

Pani Minister, ja to przekazuję na ręce pana marszałka, gdyż zostałem poproszony o to przez Krajową Radę Izb Lekarskich. Niniejszym to czynię. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Konstytucja sytuuje w finansach publicznych z jednej strony środki finansowe na cele publiczne ze sfery budżetowej, a z drugiej – również wszelkie daniny publiczne i środki gromadzone w sferze pozabudżetowej. O ile ustawa w sposób wyczerpujący odnosi się do sfery wymienionych w niej pozyskiwanych środków budżetowych i wydatków budżetowych, o tyle pozostawia pewien niedosyt i niedopowiedzenie, jeżeli chodzi o środki pozabudżetowe. Przykładem daniny publiczne, jak chociażby ta danina publiczna podlegająca, przynajmniej *de iure*, egzekucji przez organy państwowe zlecone bądź bezpośrednie, podległe ministrowi finansów, i dotycząca finansowania mediów publicznych.

Należę do reprezentantów poglądu, że im mniejszy budżet, tym lepsze państwo, im mniej jest w finansach publicznych środków budżetowych, a więcej danin publicznych i środków pozabudżetowych, tym lepsze i lepiej budowane społeczeństwo obywatelskie oraz lepsze państwo. W dalszym ciągu kontynuujemy tę linię z głębokiego peerelu: najpierw wszystko odprowadzić do wielkiej zlewni, jaką jest budżet, a później to rozprowadzać według określonych kryteriów i woli rządzącego sprzężenia Sejmu i rządu. Nie należę do admiratorów i kontynuatorów tych priorytetów kształtowania finansów publicznych. Raczej wydaje mi się, że im większa sfera będzie wyrowadzana z finansów publicznych budżetowych do finansów publicznych pozabudżetowych, jednocześnie z zadaniowym zakresem sprzężenia źródła finansowania w postaci danin publicznych albo innego źródła, z zakresem i celami wydatkowania pod kontrolą ministra finansów, pod kontrolą społeczną i pod kontrolą NIK, tym lepszy będziemy mieli system finansowania i funkcjonowania państwa, system niepodatny tak dalece na wahania ekonomiczne, kryzysowe i finansowe, jakich doświadczamy w dobie dzisiejszej.

Po wyjaśnieniach pani minister uważam za stosowne uznać te wyjaśnienia za wykładnię systemową do tej ustawy, a to znaczy, że zakres regulacji ustawy o finansach publicznych nie stanowi zamkniętego katalogu, tylko pozostawia ten katalog otwarty w zakresie danin i w zakresie tego, co określa zbiorczo art. 217 konstytucji, otwarty również dla pozabudżetowych zadań publicznych, które też przecież winny być finansowane poza budżetem jako finanse publiczne. Wydaje mi się, że dotąd mamy nierozstrzygnięty problem, czy rzeczywiście przy załamywaniu się budżetu w dochodach budżetowych i przy powstającej dziurze budżetowej powinniśmy jeszcze iść w kierunku dalszego obciążania budżetu i ministra finansów, Skarbu Państwa, tym, co może być finansowane ze środków publicznych, obywatelskich, albo co może być bezpośrednią daniną publiczną pozabudżetową. Wydaje się, że dzisiaj istnieje szczególna potrzeba przyjrzenia się regulacji zadań publicznych sferą przychodów pozabudżetowych na finansowanie pozabudżetowe.

I dlatego, żeby postawić kropkę nad „i”, jeśli chodzi o wyjaśnienie, którego udzieliła pani minister w odpowiedzi na moje pytanie, wnoszę, żeby chociaż przy zakresie tworzenia funduszy celowych w ustawie o finansach publicznych, który jest zawężony tylko do państwowych funduszy celowych, otworzyć furtkę pozabudżetowym zadaniom publicznym i stwierdzić zgodnie z zasadą legalizmu, że mogą to określać odrębne ustawy. To nie jest regulowane w tej ustawie, ale może być regulowane w innych ustawach, o czym mówiła pani minister. Zgodnie z zasadą legalizmu, jeżeli cokolwiek może być poza ustawą, to musi być to wy-

(senator P. Andrzejewski)

rażnie zapisane. Tego wymagają zasady praworządności legislacyjnej. Przykładem są chociażby dzieje ustawy medialnej. Projekt autorski zespołu profesora Kowalskiego przewidywał odrębny fundusz pozabudżetowy, zarządzany przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, dla daniny społecznej. No ale porozumienie trzech partii zniwelowało projekt zespołu powołanego przez ministra kultury. Efekt jest, jaki jest. Nie będę dalej rozwijał tego tematu. W każdym razie zespół ten wyszedł z założenia, że są daniny publiczne, są pozabudżetowe zadania publiczne, które winny być finansowane i zarządzane jako pozabudżetowe fundusze celowe, nie państwowe w rozumieniu tej ustawy, tylko obywatelskie, zarządzane również przez organy konstytucyjne takie jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w ramach wydzielonego rachunku.

Ten przykład wskazuje, iż taka furtka musi istnieć również w legislacji. Dlatego pozwałam sobie złożyć poprawkę. Chodzi mi o to, aby skreślić ust. 3 w art. 29 i dodać art. 29a, który mówi, że utworzenie funduszy celowych dla pozabudżetowych zadań publicznych określają odrębne ustawy. Składam taką poprawkę do ustawy. Wydaje mi się, że nie można dzisiaj stworzyć *numerus clausus* i wyłączyć takiego wariantu w przypadku regulacji ustawowej. Przecież ustawa o finansach publicznych jest niejako kodeksem generalnym, od którego jeżeli mają istnieć wyjątki, to na zasadzie *lex specialis*. Ta ustawa winna to zgodnie z zasadą legalizmu również dopuszczać.

Drużga kwestia. Proszono mnie, żebym złożył poprawkę do projektu ustawy o finansach publicznych, dotycząca art. 286 ust. 1 pkt 5 lit. d. Chodzi o przywrócenie zapisu dotyczącego uprawnień osób, które mogą być audytorem wewnętrznym. Chodzi o osoby, które ukończyły aplikację kontrolerską i złożyły egzamin kontrolerski z wynikiem pozytywnym przed komisją egzaminacyjną powołaną przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Osoby wykształcone w takim zakresie, egzaminowane i przepuszczone przez sito praktyki Najwyższej Izby Kontroli, nie powinny być eliminowane ustawą jako audytorzy wewnętrzni. Składam taką poprawkę na ręce pana marszałka wraz z uzasadnieniem.

No i wreszcie kwestia, która jest rzeczywiście uznaniowa. Nie jest to niezbędne, ale reprezentuję tu poglądy i interwencje związane z tak zwanymi funduszami motywacyjnymi i rachunkami, więc o tym powiem. Otóż nie wydaje mi się celowe w każdym zakresie likwidowanie funduszy motywacyjnych, premiujących tak naprawdę osoby, które wykryły w zakresie swojej służby państwowej przestępstwa, ujawniły je i tym samym sprawiły, że Skarb Państwa osiągnął korzyści majątkowe. W tym zakresie pewne środki służące motywacji wydają mi się celowe. Art. 79 mówi, że

z dniem 30 czerwca 2010 r. ulegają likwidacji fundusze motywacyjne. A tam przecież gromadzone są dochody uzyskiwane nie z budżetu, tylko z tytułu przepadku rzeczy lub korzyści majątkowych pochodzących z ujawnionych przestępstw i wykroczeń przeciwko mieniu oraz przestępstw skarbowych i wykroczeń skarbowych. A zatem ta likwidacja nie spowoduje zwiększenia sprawności tych służb, a wręcz ją ograniczy. Bardzo często nie bezpośrednio wyniki przedmiotowe pracy tych ludzi, ale uznanie przełożonego bądź jakiś układ w zakresie tego, jak są rozdzielane nagrody, będą decydujące. A przypomnę, że mamy tu do czynienia z Policją, z urzędami i izbami skarbowymi, Służbą Celną. Ja rozumiem, że możemy to wykreślić w przypadku Żandarmerii Wojskowej czy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo tam jest sprawny mechanizm działania. Ale jak inaczej zwiększyć motywację, nie tylko na zasadzie określonych preferencji personalnych i ocen przełożonych, ale też na zasadzie wyników przedmiotowych działalności w Policji, urzędach skarbowych, izbach skarbowych i Służbie Celnej? Uważam, że w tym zakresie należałoby dopuścić w tych trzech przypadkach, czyli Policji, urzędów i izb skarbowych, Służby Celnej, fundusze motywacyjne związane z wynikami.

Bardzo źle jest tam, gdzie nie ma funduszy motywacyjnych, jeżeli chodzi o sądownictwo. Wystarczy popatrzeć na orzecznictwo Trybunału w Strasburgu. Sędzia nie musi w określonym terminie załatwić określonej liczby spraw. W związku z tym on po prostu sędzi, tyle, ile może, i tak długo, jak może, bo nie jest rozliczany z liczby pozytywnie załatwionych i rozstrzygniętych spraw. Stąd też mamy zapaść, oczywiście między innymi stąd, w terminowości i zakresie przestrzegania art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który mówi o rozsądnym terminie rozstrzygnięcia spraw. Boję się, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, boję się, abyśmy skreślając te motywacyjne fundusze w ustawie o Policji, urzędach i izbach skarbowych, Służbie Celnej nie przyczynili się do większej inercji funkcjonowania tych służb. I dlatego taką poprawkę pozwałam sobie złożyć. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister z zespołem współpracowników!

W ramach dyskusji nad ustawą o finansach publicznych pragnę zwrócić uwagę na art. 286, w którym jest mowa o tym, kto może być audyto-

(senator J. Fetlińska)

rem wewnętrznym. Z przykrością stwierdzam, że w ustawie mówi się, że może nim być obywatel państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub innego państwa, które na podstawie umów międzynarodowych czy prawa wspólnotowego ma prawo podjąć zatrudnienie. Nie dostrzegam, aby na pierwszym miejscu wymieniano osoby będące obywatelami polskimi. Oczywiście, Polska jest jednym z krajów Unii Europejskiej, ale wymienianie na początku obywatela polskiego powinno być naturalnym odruchem i zasadą w każdej polskiej ustawie. Czyż tak nie postępują inne kraje europejskie, które raz uniemożliwiają Polakom legalną pracę, raz ją umożliwiają, stosownie do swoich potrzeb, zawsze mając na uwadze interes własnego kraju?

Według tego samego, powiedziałabym, internacjonalistycznego myślenia, może w takt kompleksów czy też cudzoziemszczyzny, wymienia się wszystkie obce certyfikaty uprawniające do wykonywania audytu wewnętrznego, a dopiero później nasze krajowe. Nie rozumiem dlaczego. Uważam, że jest to deprecjonowanie dorobku naszego państwa, naszych uczelni wyższych. W polskim ustawodawstwie tak się nie godzi czynić. I dlatego proponuję zmienić kolejność podpunktów w pktcie 5 ust. 1 art. 286, co przedstawiam panu marszałkowi jako poprawkę, a także w pktcie 1. Początek zdania: ma obywatelstwo państwa członkowskiego, chciałabym zastąpić wyrazami: ma obywatelstwo polskie lub obywatelstwo innego państwa polskiego. Uważam, że powinniśmy to doceniać.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie innego państwa polskiego, tylko europejskiego. Przejęczyła się pani senator.)

Chciałam powiedzieć: innego państwa członkowskiego. Dziękuję, Panie Senatorze.

I druga sprawa, o której mówił już pan senator Andrzejewski. Uważam, że jednak konieczne jest dopisanie do listy osób uprawnionych tych osób, które ukończyły aplikację NIK. Pani minister wyjaśniła, że właściwie jest to decyzja Sejmu, ale my jesteśmy izbą refleksji, dlatego apeluję do Wysokiej Izby, ażeby przemyśleć to stanowisko i może jednak zasugerować Sejmowi jego zmianę.

Przecież osoby, które ukończyły aplikację kontrolerską, potwierdzoną egzaminem kontrolerskim, mają praktykę w zakresie wykonywania i nadzorowania czynności kontrolnych i są całkowicie i wystarczająco przygotowane do wykonywania zadań audytora wewnętrznego. Zarówno studium podyplomowe SGH i innych szkół wyższych, jak i aplikacja kontrolerska przeprowadzana przez NIK przygotowują osoby w nich uczestniczące do wykonywania zawodu audytora. Przy czym studium podyplomowe jest bardziej ukierunkowane na kształcenie audytora

wewnętrznego, natomiast aplikacja kontrolerska NIK zawiera znacznie szersze spektrum zagadnień związanych z kształceniem audytora zewnętrznego i rozbudowaną wiedzą w zakresie audytu wewnętrznego. Aplikacja przygotowuje do przeprowadzania postępowania kontrolnego również w zakresie audytu wewnętrznego. Jest to wartość dodana i wiedzy, i umiejętności kontrolera państwowego.

Należy też mocno podkreślić, że zarówno audytor wewnętrzny, jak i zewnętrzny działają na podstawie tych samych przepisów, powszechnie uznawanych standardów międzynarodowych, takich jak międzynarodowe standardy rachunkowości finansowej, standardy Instytutu Audytorów Wewnętrznych IIA czy też INTOSAI.

Szkoła Główna Handlowa i inne uczelnie, w tym prywatne, uczą swoich studentów podstaw tych standardów. Najwyższa Izba Kontroli oprócz nauki podstaw przeprowadza ćwiczenia praktyczne oraz warsztaty w celu szybkiego praktycznego wdrożenia tych standardów. Ponadto w aplikacji NIK większy nacisk kładzie się na wyrównywanie wiedzy aplikantów z zakresu prawa, ekonomiki, systemu gospodarczego czy rachunkowości. Należałoby uznać, że aplikacja NIK ze względu na uwarunkowania audytu zewnętrznego dotyczy znacznie szerszego obszaru wiedzy niż studia podyplomowe, nawet na SGH i w innych szkołach wyższych, a ponadto bezwzględnie zawiera wszystkie elementy, które występują w studium podyplomowym SGH.

Podsumowując, apeluję do Wysokiej Izby o ponowne przemyślenie tej sprawy, jak również do pani minister o przychylnie ustosunkowanie się do tej prośby. Stosowną poprawkę przygotowaną wspólnie z senatorem Andrzejewskim pozwolę sobie złożyć na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Chciałbym skorzystać z możliwości zabrania głosu jako senator sprawozdawca i odnieść się do tylko trzech kwestii.

W toku dyskusji pada pytanie, uświadomione, a często nieuświadomione, co jest wartością dodaną tej ważnej, obszernej regulacji. Chciałbym powiedzieć, że ustawa konsoliduje, scala, ujednolica, porządkuje, racjonalizuje – można wymienić jeszcze wiele czasowników – system finansów samorządów i finansów administracji rządowej,

(senator H. Woźniak)

tworząc swoisty jednolity kodeks finansów państwa. To jest, w moim przekonaniu, wartość dodana tej regulacji – kodeks finansów publicznych państwa.

Druga kwestia. Chciałbym zauważyć atmosferę wspólnej troski i senatorów reprezentujących koalicję rządzącą, i senatorów reprezentujących opozycję. Ta wspólna troska prowadzi do powstania wielu wynikających z dyskusji poprawek. Te poprawki zostały przyjęte przez komisje i jednogłośnie zarekomendowane. Chcę to podkreślić, bo przeoczyłem tę kwestię, prezentując sprawozdanie. Poprawki zostały jednogłośnie przyjęte na posiedzeniu komisji 7 głosami obecnych senatorów Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Ta atmosfera towarzyszy tej debacie i pozwala osiągnąć w dyskusji poprawki rozwiązujące problemy, które były przedmiotem naszej troski. Mam na myśli parki narodowe czy wstępne uzgodnienie dotyczące kierunkowych rozwiązań dotyczących PFRON. Myślę, że ta atmosfera zgody będzie nam towarzyszyć podczas głosowania nad poprawkami i nad całością ustawy.

Wreszcie trzecia kwestia. Nie można nie docenić i nie zauważyć wielkiego wysiłku, który każe kierować słowa podziękowania do pani minister Elżbiety Suchockiej-Roguskiej i jej zespołu. Jako senator sprawozdawca chcę te wyrazy uszanowania i podziękowania skierować do pani minister. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Przemówienia do protokołu... nikt nie złożył.

Wnioski legislacyjne złożyli: Kazimierz Kleina siedem wniosków, Grzegorz Banaś, Piotr Głowski, Piotr Andrzejewski trzy... w sumie pięć wniosków, Stanisław Jurcewicz jeden, senator Kogut jeden, senator Skurkiewicz jeden, senator Nieviarowski jeden, senator Cichosz jeden i senator Chróścikowski jeden, senator Fetlińska dwa i to już wszystko.

Jeżeli nikt nie ma ochoty jeszcze czegoś podzucić, to zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do tych wniosków? Nie chce.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym do ustawy o finansach publicznych oraz do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję państwu za uczestnictwo w naszym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 628, a sprawozdania komisji w drukach nr 628A, 628B i 628C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Szewińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedłożyć Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które odbyło się 22 lipca bieżącego roku. W trakcie tego posiedzenia przyjęto stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. To sprawozdanie komisji zawarte jest w druku senackim nr 628A.

Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt ustawy i przyjęła osiem poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne.

Poprawka pierwsza formułuje tytuł ustawy zgodnie z zasadami techniki prawodawczej. Poprawki druga i siódma uwzględniają, że w polskim systemie prawnym pojęcia „kataster nieruchomości” oraz „ewidencja gruntów i budynków” są tożsame. Poprawka trzecia zmierza do zapewnienia spójności terminologicznej. Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny. Poprawka piąta wskazuje jednoznacznie, iż postępowanie administracyjne o ustalenie wysokości odszkodowania będzie wszczynane niezwłocznie po upływie terminu na dokonanie uzgodnienia tego odszkodowania. Poprawka szósta zmierza do tego, aby zmieniany przepis odnosił się nie tylko do spółek celowych, ale także do każdego podmiotu właściwego. Poprawka ósma koryguje błędne odesłanie.

Panie i Panowie Senatorowie! U podłoża proponowanego projektu legła pilna potrzeba przyspieszenia i usprawnienia procesów zarządzania i realizacji inwestycji infrastrukturalnych, a w szczególności przedsięwzięć związanych z Euro 2012. Sprawna realizacja przedmiotowych inwestycji jest niezbędnym warunkiem przygotowania turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r.

Ustawodawca wprowadza do ustawy zmiany, które z jednej strony zmierzają do wyeliminowa-

(senator A. Szewiński)

nia barier prawnych spowalniających proces inwestycyjny, z drugiej zaś doprecyzowują obowiązujące uregulowania.

Istotną zmianą, wynikającą z przedłożonej noweli, jest umożliwienie inwestorowi wyboru trybu, w jakim może realizować przedsięwzięcia Euro 2012. Na przykład takie przedsięwzięcia, jak lotniska publiczne zakwalifikowane jako inwestycje Euro 2012 mogą mieć wybrany przez inwestora fakultatywny tryb realizacji: taka inwestycja może być realizowana w trybie specustawy Euro bądź też w trybie tak zwanej specustawy lotniskowej. Analogicznie wygląda sprawa, jeżeli chodzi o drogi krajowe, drogi publiczne. Muszę jednak powiedzieć, że chodzi o drogi krajowe czy też publiczne, które nie należą do Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, ale należą do miast na prawach powiatu.

Kolejne zmiany mają na celu przyspieszenie postępowań administracyjnych dotyczących między innymi procesów wywłaszczeniowych, przez połączenie etapów lokalizacji i nabywania nieruchomości. Decyzja o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012 będzie jednocześnie decyzją o wywłaszczeniu nieruchomości. Intencją projektodawców, jeśli chodzi o określenie zasad ustalenia wysokości odszkodowania za nieruchomości przejęte pod realizację przedsięwzięć Euro, było to, żeby jego wysokość odpowiadała przesłance słusznego odszkodowania, która jest określona w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 21 ust. 2, tak aby to odszkodowanie było ekwiwalentne do wartości wywłaszczonego dobra. Przyjęto między innymi, że za negocjację wysokości odszkodowania będzie odpowiedzialna spółka celowa bądź też podmiot właściwy.

Godny podkreślenia jest również fakt, że w ustawie przewidziane są, mówiąc kolokwialnie, dwa bonusy dla dotychczasowych właścicieli: w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty opuści lokal mieszkaniowy w terminie nie dłuższym niż czternaście dni od podjęcia przez wojewodę decyzji o lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012, odszkodowanie będzie powiększone o 5% wartości nieruchomości, a w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel będzie wywłaszczony z lokalu mieszkalnego, otrzyma dodatkowo 10 tysięcy zł. Rozwiązania przyjęte w opiniowanej ustawie są w dużej mierze analogiczne do rozwiązań w innych tak zwanych specustawach.

Panie i Panowie Senatorowie! Nie ma wątpliwości, że w dobie kryzysu związany z organizacją turnieju finałowego rozwój infrastruktury sportowej, drogowej, kolejowej, lotniskowej, hotelowej, inwestycje realizowane w tempie ekspresowym w trybie specustaw – wszystko to wpłynie znacząco na rozwój regionalny, jakościowy skok cywilizacyjny, pobudzenie polskiej gospodarki, a także zwiększenie konkurencyjności na arenie międzynarodowej.

Słowa wypowiedziane kilka dni temu przez Michela Platinię, dotyczące stanu przygotowań Polski: „nie mam żadnych wątpliwości, jeżeli chodzi o Polskę”, świadczą o tym, że Polska wbrew twierdzeniu sceptyków jest skazana na sukces organizacyjny, a Wysoka Izba, głosząc za procedowaną specustawą, przyczyni się do tego sukcesu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu komisji proszę o przyjęcie projektu ustawy wraz z poprawkami zaakceptowanymi podczas posiedzenia komisji. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panu senatorowi sekretarzowi, który może teraz odpocząć i posłuchać pana senatora Stanisława Jurcewicza, który przedstawi sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Zapraszam serdecznie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 17 lipca 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Komisja zajęła się ustawą w dniu 22 lipca.

W imieniu komisji proszę o przyjęcie poprawek, które są zawarte w druku nr 628B. To są poprawki tożsame z poprawkami, które przedstawił mój poprzednik, senator Szewiński. Uzasadnienie także przedstawił bardzo szczegółowo i dokładnie. Mówiąc po sportowemu, nie dał mi szans, abym przedstawił te poprawki. Proszę o ich przyjęcie. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Wniosek mniejszości przedstawi sprawozdawca mniejszości, pan senator Władysław Ortyl.

Proszę uprzejmie.

(Głos z sali: Jeszcze pan senator Bisztyga.)

Przyjdzie kolej na senatora Bisztygę. Dzisiaj już wiele razy zabierał głos, choćby w formie pisemnej.

Senator Władysław Ortyl:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym przedstawić poprawki, wnioski mniejszości. Chcę powiedzieć, że oczywiście należy się

(senator W. Ortyl)

zgodzić z panem senatorem Szewińskim, że ta ustawa dotyczy sprawnej realizacji inwestycji. Ale do tej sprawnej realizacji inwestycji oprócz tych oświadczeń potrzebne jest także sprawne prawo.

Wnioski mniejszości, które tu przedkładałam, dotyczą spraw technicznych, legislacyjnych, porządkowych. Oczywiście nie są poprawkami głęboko merytorycznymi. Dlatego myślę, że znajdują zrozumienie, zarówno po stronie rządowej, jak i po stronie senatorów, wyrażone w głosowaniu.

Poprawka pierwsza oraz poprawki siódma i ósma dotyczą tego, co pozwoliłyby doprecyzować, jakie są relacje pomiędzy poszczególnymi specustawami, o których tutaj mówimy. Chodziłoby o takie doprecyzowanie, że gdy mamy realizację przedsięwzięcia Euro 2012 na podstawie specustawy drogowej albo lotniskowej, to nie stosuje się przepisów specustawy Euro 2012 dotyczących przygotowania i realizacji inwestycji, przedsięwzięć Euro 2012. W uzasadnieniach było powiedziane, że to jest po prostu logiczne, ale myślę, że dla precyzji konieczne jest, aby to było tutaj jasno i zdecydowanie wyartykułowane.

Poprawka druga ma charakter techniczno-legislacyjny. Przywołanie tylko i wyłącznie opisowe przepisów o gospodarce nieruchomościami oraz przepisów prawa geodezyjnego i kartograficznego jest po prostu niewłaściwe i niezgodne z techniką legislacyjną. Należy to oczywiście uzupełnić o konkretne nazwy ustaw i dzienników ustaw, w których są one przedstawione.

Poprawka trzecia doprecyzowuje sformułowania ze słowniczka ustawy – Prawo lotnicze. Bardzo źle się czyta ten przepis bez tego doprecyzowania. Dotyczy to art. 1 pkt 5 lit. a. Myślę, że ze względu na staranność należałoby to wprowadzić.

Poprawka czwarta dotyczy art. 1 pkt 5 lit. a, ust. 2 pkt 6 lit. h. Należałoby skreślić wyraz „obszarów” z tego względu, że pojęcie obszaru dotyczy jak gdyby obiektów, a nie urządzeń, o których w tym przypisie jest mowa.

Poprawka piąta precyzuje, że do decyzji o lokalizacji powinna być załączona nie mapa z projektem podziału, ale już zatwierdzona mapa projektu podziału. To jest logiczne, że to zatwierdzenie powinno nastąpić na tym etapie.

Poprawka szósta dotyczy art. 1 pkt 7, art. 24 ust. 7. Skreśla się wyrazy „w wysokości ustalonej na dzień, o którym mowa w ust. 3”. Chodzi tutaj o odszkodowania. To sformułowanie „w ust. 3” zaciemnia troszeczkę przepis i jest niepotrzebnym powtórzeniem, bo o tej decyzji ustalającej odszkodowanie mówi się już w ust. 1.

Poprawki siódmą i ósmą omówiłem już łącznie z pierwszą.

Poprawka dziewiąta dotyczy przepisów przejściowych. No, tu jest szczególny pokaz niestaran-

ności legislacyjnej albo pewna innowacja, która – moim zdaniem – nie powinna mieć miejsca albo nie ma precedensu. Wprowadzana jest tu nieznaną prawu instytucją wyboru wniosku o stosowanie określonego reżimu prawnego, pozwala się to robić według reżimu starego, nowego czy też szczególnie. Dodatkowo sytuacja jest taka, że mówi się o tym wniosku... Nie ma w ogóle wskazania, do kogo ten wniosek jest skierowany. Tak że myślę, że najlepsze rozwiązanie to zlikwidowanie możliwości takiego wyboru wniosku co do określonego reżimu prawnego poprzez skreślenie ust. 3 w art. 5, tak żeby te przepisy przejściowe były zgodne z techniką legislacyjną, którą do tej pory stosowaliśmy, i żeby nie naruszały konstytucyjnej zasady przyzwoitej legislacji. To tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję uprzejmie.

Teraz czas na pana senatora Stanisława Bisztygę, który jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej, i przedstawi sprawozdanie tej komisji, jak sama nazwa wskazuje.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo Senatorowie!

Komisja Gospodarki Narodowej przedmiotowy projekt ustawy rozpatrywała w dniu 23 lipca. Opiniuje go pozytywnie. Przyjęto dziewięć poprawek, z których osiem państwo już usłyszeliście.

Jedna poprawka, którą zgłosił pan senator Jurcewicz, była niejako efektem wystąpienia Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, a dotyczyła rozstrzygnięć co do merytorycznego zakresu przedmiotowej regulacji. Tam mówi się o tym, co to są lotniska użytku publicznego w przedmiotowej ustawie i inwestycje w zakresie lotniska użytku publicznego, przez które rozumie się budowę, przebudowę i rozbudowę lotniska użytku publicznego lub urządzeń i obiektów do obsługi ruchu lotniczego. Szczegółową treść tej poprawki macie państwo w druku nr 628C.

Tak jak mówił mój znakomity przedmówca, senator Jurcewicz, wszystko na temat tej ustawy z olimpijską precyzją powiedział pan Andrzej Szewiński. Pozwolę więc sobie tylko powiedzieć, że dotychczasowa specustawa z 27 września uprościła wiele zawiłych procedur, jednak po dwóch latach jej stosowania przyszedł czas, aby dokonać kolejnych modyfikacji umożliwiających przyspieszenie procedur administracyjnych.

Wysoka Izbo, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej rekomenduję przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo. Proszę może zostać tutaj w pobliżu. Myślałam, że to dłużej będzie trwało, bo tyle kartek miał pan senator...

(*Senator Stanisław Bisztyga: Jestem przygotowany, ale...*)

Jest pan przygotowany, ale stwierdził pan, że koledzy już przedstawili wyczerpująco temat.

Panie i Panowie Senatorowie, teraz mogą państwo zgłaszać pytania.

Czy dużo osób chce zadać takie pytania?

(*Senator Leon Kieres: Nie, nie ma pytań.*)

(*Głos z sali: Po co pytać?*)

(*Głos z sali: O Boże!*)

(*Senator Stanisław Kogut: Tylko tych dwóch białych...*)

(*Głos z sali: Nie tylko.*)

(*Głos z sali: No nie!*)

To może będziemy zbierać po trzy pytania, żeby przyspieszyć tę procedurę.

Bardzo proszę, pan senator Rafał Muchacki.

Zapraszam tutaj kogoś ze sprawozdawców, ponieważ trudno, żeby cztery osoby tutaj stały.

(*Senator Andrzej Szewiński: Losowo.*)

(*Senator Stanisław Kogut: W szeregu ich postawić.*)

(*Senator Rafał Muchacki: Do wszystkich trzech...*)

To zbieramy, może imiennie... Proszę, pan senator Muchacki. Do kogo pytanie i będziemy ustawić tutaj państwa senatorów sprawozdawców.

(*Senator Rafał Muchacki: Pani Marszałek, mnie chodzi o taką sprawę...*)

Nie słyhać, proszę wcisnąć przycisk.

Senator Rafał Muchacki:

Wcisnąłem. Czy teraz jest lepiej?

(*Senator Stanisław Bisztyga: Lepiej, tak.*)

Dobrze.

Chciałbym zadać dwa pytania. Czy na posiedzeniu którejś z komisji była mowa o zgodności z konstytucją tejże nowelizacji? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. W jednej opinii prawnej kwestionowano jej spójność z przepisami prawa budowlanego. Czy te sprawy były poruszane na posiedzeniach i czy zostały wyjaśnione? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski zadaje pytania. Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja mam pytanie, jak dalece ustawa jest sprzężona... Jaką mamy instytucję prawa rzeczowego? Jaki charakter ma decyzja administracyjna loka-

lizacyjna? Jakie są skutki w dziedzinie prawa cywilnego? Czy jest to decyzja administracyjna, która w trybie administracyjnym wywołuje skutki natychmiast – ale czy ona jest równoznaczna z wywłaszczeniem – czy jest to tylko zapowiedź, oświadczenie woli, propozycja nie do odrzucenia, mówiąc popularnym językiem, i dopiero negocjacje doprowadzą do skutku cywilnego w postaci pozbawienia własności za słusznym odszkodowaniem, bo to gwarantuje konstytucja? Mnie interesuje sprzężenie tej decyzji ze skutkami prawa rzeczowego, czyli działu prawa cywilnego. Z jaką instytucją prawa cywilnego mamy tu do czynienia i z jaką instytucją prawa administracyjnego mamy do czynienia? Czy jest to antycypacja skutku, który zaistnieje dopiero wtedy, kiedy będzie prawomocna decyzja wywłaszczeniowa?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja też w związku z tymi sprawami administracyjnymi, o których wspominał senator Bisztyga. Bo to tak bardzo ładnie brzmi, że osoby, które nie będą utrudniały i wywłaszczą się, że tak powiem, bez szemrania, otrzymają bonusy. To są takie pobożne życzenia, bo każdy z nas dysponuje co najmniej kilkoma przykładami, że w życiu jest inaczej, i to nie tylko, gdy chodzi o Euro. Ja znam na przykład taką rodzinę, która była już u mnie, nie przesadzę, kilkadziesiąt razy w ciągu roku, i nie godzi się na żadną z wycen. I będą teraz, powiedzmy, te specustawy i co dalej, jeśli mimo to nie będzie ugody?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Szewiński, ewentualnie Bisztyga. Proszę bardzo, czy któryś z innych senatorów sprawozdawców?

Proszę, odpowiedzi na tę serię pytań.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja spróbuję odpowiedzieć senatorowi Andrzejewskiemu. Otóż procedura wygląda tak, że jeżeli w ciągu dwóch miesięcy od momentu, kiedy zostanie podjęta ostateczna decyzja przez wojewodę o lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012, podmiot właściwy bądź też spółka celowa z dotychczasowym właścicielem dojdą do pewnego konsensusu, to sprawa jest zakończona. Jeżeli w ciągu tych

(senator A. Szewiński)

dwóch miesięcy nie dojdą do konsensusu, do porozumienia, to zostanie wszczęte przez wojewodę postępowanie administracyjne i decyzją administracyjną zostanie ustalona wysokość odszkodowania. Ta wysokość odszkodowania będzie ustalona na podstawie operatu szacunkowego określonego przez rzeczoznawcę majątkowego. Oczywiście od tej decyzji przysługuje tryb odwoławczy, można się odwołać do sądu administracyjnego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można zadać dodatkowe?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Nie, bo pogubimy się w pytaniach. Za moment, Panie Senatorze.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej...

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja to rozumiem, tylko że cały ten proces trwa, bo odwołanie itd. To wszystko jest rozłożone w czasie, a wiadomo, że tu czasu nie ma. Ja mam taką sytuację, że się odwołują do wszystkich możliwych instancji, łącznie z wojewodą...

(Senator Piotr Andrzejewski: Właśnie do tego zmierzam.)

...i ugody nie ma i prawdopodobnie nie będzie, bo chodzi właśnie o ów operat szacunkowy, który jest zwykle zaniżony i ludzie z tym się nie godzą.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Te regulacje są podobne do regulacji, o których pani senator wspomniała, specustawy drogowej czy też kolejowej. Ale tutaj intencją ustawodawcy było to, żeby ta wysokość odszkodowania była satysfakcjonująca i była zgodna z, tak jak powiedziałem wcześniej, z art. 21 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego też są te bonusy. Na przykład jeżeli w terminie czternastu dni od momentu podjęcia ostatecznej decyzji o lokalizacji ten dotychczasowy właściciel pozostawi lokal, to otrzyma jeszcze dodatkowo 5% do tego szacunku, taki gratis. No ale cóż, praktycznie w każdym kraju są takie inwestycje pro publico bono, bardzo istotne dla całego kraju. Takie właśnie są inwestycje drogowe, jak autostrady czy też inwestycje dotyczące Euro 2012. No i tutaj trzeba dojść do jakiegoś porozumienia. A jeżeli się nie dojdzie, to jest ta decyzja administracyjna wojewody.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę odpowiedzieć na pytania pana senatora Muchackiego. Który z panów...

Proszę bardzo. Pan senator już pytał. Czy pamięta pan senator pytanie?

(Senator Stanisław Bisztyga: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pytanie pana senatora Muchackiego.

Z mojej wiedzy, a także z obserwacji tej całej procedury, która przeszła przez Sejm, wynika, że ani legislatorzy w Sejmie, ani w Senacie nie podnosili kwestii zagrożenia niezgodnością ustawy zarówno z prawem unijnym, jak i z konstytucją.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Teraz trzy następne pytania. Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zadać pytanie?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiem, że przy wycenie brany jest pod uwagę stan faktyczny z momentu...

(Głos z sali: Podjęcia decyzji)

...uprawomocnienia się decyzji, tak? A człowiek jest wywłaszczony, pojawia się na rynku wtórnym i chce kupić nieruchomość. Ale każda następna osoba na rynku podnosi cenę tych nieruchomości. Z reguły jest tak, dzieje się tak na przykład w przypadku dróg, że ktoś mieszka w jakiejś miejscowości, z reguły dotyczy to raczej tych mniejszych miejscowości, i w momencie, kiedy następuje wycena, działka kosztuje, powiedzmy, 100 tysięcy. Tylko że jeżeli ta osoba chce kupić podobną działkę, to wtedy ona kosztuje 250 tysięcy. Czy jest jakieś zabezpieczenie, żeby ta osoba nabyła taką samą nieruchomość, albo zabezpieczenie takie, że dobrze, wywłaszczamy, ale dajemy identyczną nieruchomość?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu senatorowi Grzegorzowi Wojciechowskiemu.

Proszę, senator Antoni Piechniczek i potem trzecia osoba, jeśli ma ochotę.

Senator Antoni Piechniczek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie! Ja z największym zainteresowaniem przysłuchiwałem się obradom, pracom Sejmu dotyczącym wspomnianej ustawy. I tak jak tutaj na naszej sali prawie wszystkie pytania dotyczą spraw czysto prawnych, spraw przepisów prawnych, to w Sejmie padało więcej takich pytań troszeczkę bardziej zbliżonych do życia i do spraw dotyczących bezpośrednio przygotowania do Euro.

Ja mam takie pytanie do kolegi Bisztygi, który jest przedstawicielem Komisji Gospodarki Narodowej. Otóż z Ukrainy dochodzą wieści, że być może ten nasz partner nie zdąży z pewnymi sprawami i część meczy zostanie przeniesiona na nasz teren. W związku z tym mam pytanie. Czy te dwa rezerwowe miasta rzeczywiście, poważnie są brane pod uwagę? A dlaczego pytam? Dlatego że jeśli chodzi o jedną z inwestycji, to przewidywano nitkę kolejową łączącą lotnisko w Pyrzowicach z aglomeracją górnośląską, ale została ona usunięta z planów inwestycyjnych. Ja pytam, jak to się ma do przygotowań i czy coś panu senatorowi wiadomo na ten temat.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję. O to zapytał Ślązak krakowianina. Tak?

Zapraszam pana senatora Bronisława Korfantego.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie chciałbym skierować do pana senatora Bisztygi. Otóż chciałbym powrócić do tego pytania, które zadał pan...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę mówić do mikrofonu, dobrze?*)

...senator Muchacki. Mam przed sobą opinię prawną i na stronie 35 jest stwierdzone, że pani mecenas Janicka miała obiekcje co do art. 25 pod względem jego zgodności z konstytucją, w konkluzji stwierdza, że wątpliwości co do niekonstytucyjności są w pewnym stopniu uzasadnione. Kwestionowała też spójność systemową art. 25a z przepisami prawa budowlanego. Jak pan to skomentuje, Panie Senatorze? Bo powiedział pan, że nie było żadnych zastrzeżeń, a na stronie 35 wyraźnie jest napisane... Proszę to skomentować.

**Wicemarszałek Krystyna
Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy któryś z panów odpowie najpierw na pytanie senatora Wojciechowskiego? Proszę uprzedzić, senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, tak jak wspomniałem wcześniej, wysokość odszkodowania jest oparta na operacie szacunkowym. I na przykład jeżeli chodzi o nieruchomości, to pół roku temu wiele z nich było o wiele droższych, także trudno tutaj coś ocenić. Ale z ustawy wynika, że od momentu podjęcia decyzji do momentu wypłaty ta wysokość odszkodowania podlega rewaloryzacji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rewaloryzacja.

Dobrze, teraz pan senator Bisztyga odpowiada na pytania pana senatora Piechniczka i pana senatora Korfantego.

Senator Stanisław Bisztyga:

Może jeszcze dwa zdania do senatora Wojciechowskiego. Otóż ja nie lękałbym się o to, że będziemy mieli do czynienia z jakąś samonapędzającą się maszyną, jeśli chodzi o ceny. Prawdą jest, że ludzie się ożywiają, gdy wokół mają powstawać jakieś inwestycje infrastrukturalne, czy to rekreacyjne, czy to turystyczne, czy to drogowe. Wtedy nagle jest ożywienie i działki czy grunty, które kiedyś były niewiele warte, nagle zyskują na wartości. Będzie pewna górna granica, będzie sporządzany szacunkowy elaborat, będzie wreszcie decyzja wojewody. A zatem nie bałbym się tego mechanizmu kuli śnieżnej, bo jeśli coś będzie nie-realne i nie da się uwiarygodnić, nie da się tego uzgodnić w formie negocjacji, to później będzie podjęta decyzja administracyjna.

Pytanie senatora Antoniego Piechniczka, moje- go ulubionego trenera, zostawię sobie na deser, jako trzecie.

Chciałbym odpowiedzieć koledze Korfantemu. Prosiłbym o pomoc panią minister, bo mnie się wydaje, że te kwestie podnoszone na etapie Sejmu znalazły się również gdzieś tam w naszych dokumentach, one później... To znaczy, to nie jest negacja, to jest jakaś wątpliwość, którą jedni prawnicy podzielają, jak to prawnicy... Ale gdybym na przykład przywołał pana Andrzejewskiego, to być może nie miałby w tym punkcie wątpliwości. Taka już jest uroda ekspertyz. Ja jako ekonomista nie potrafię rozwiązać wątpliwości prawnych, ale sam ich nie mam. Wydaje się, że tutaj nie ma jakiegoś łamania czy postępowania wbrew.

Jeśli chodzi o pytanie pana Antoniego Piechniczka... Drogi Panie Senatorze, chciałbym, żeby te igrzyska odbyły się w Krakowie i na Śląsku.

(*Rozmowy na sali*)

Euro, te igrzyska sportowe...

(senator S. Bisztyga)

(Senator Stanisław Kogut: Jakie igrzyska? Mistrzostwa.)

...jakimi będą mistrzostwa. To jest rodzaj igrzysk. Ja bym bardzo tego chciał. Ale ani ode mnie, ani od pana senatora nie zależała decyzja, czy w tej czwórce jesteśmy, czy nas nie ma. Gdyby nasze miasta były w tej czwórce, zapewne dalibyśmy radę i ze wszystkim zdążylibyśmy na czas. Jedno, co jest pocieszające, to zapewnienie ministra sportu, powtórzone również przez wicepremiera, że będą finansowane inwestycje zarówno na Śląsku, jak i w Krakowie. Budowy stadionu Cracovii i stadionu Wisły są już bardzo mocno zaawansowane i te inwestycje... A zatem nawet jeśli nie będzie mistrzostw i mecze nie będą rozgrywane, to na pewno przyjadą do nas piłkarze, turyści, bo i Kraków, i Śląsk to wielka atrakcja.

Nie sądzę, żeby Ukraina dała sobie cokolwiek wydrzeć. Ja bym bardzo chciał, żeby dało się to jeszcze odkręcić w normalnym, pokojowym trybie, aczkolwiek wydaje mi się to mało prawdopodobne. Przyjąłbym to jako wielką niespodziankę i bardzo miłą rzecz. Ale wydaje się, że nawet gdyby mieli rozegrać te wszystkie mecze na dwóch stadionach, to pewnie je rozegrają. To, co mnie bardzo cieszy, to to, że i Śląsk, i Kraków w całym tym nieszczęściu jeszcze bardziej się do siebie przybliżyły. Były sobie bliskie i jeszcze bardziej się do siebie przybliżyły.

(Senator Stanisław Kogut: Ino nie za blisko.)

Być może zrobimy, Panie Senatorze, jakieś mistrzostwa pocieszenia, tego jeszcze nie wiem.

(Głos z sali: Zawody do...)

Zawody do...

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ale wracajmy do rzeczy, bo widzę, że jest kolejka do zadawania pytań.

Pan senator Person. Kto jeszcze z państwa chce zadać pytanie? Bo będziemy, tak jak zapowiedziałam...

(Senator Stanisław Bisztyga: Jeszcze pani minister.)

Ta porcja będzie zamykała część związaną z pytaniami do senatorów sprawozdawców, dlatego proszę się jeszcze zastanowić. Dziękuję uprzejmie.

A więc senator Person i na tym kończymy. Dziękuję.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Ekscelencjo, Pani Marszałek. Ja nie śmiałybym polemizować, zresztą w tej formie

teraz występować nie można. Wyrażę tylko taką opinię o wyrywaniu tych miast Ukrainie czy tych meczów. Ja byłbym ostrożniejszy. Uważam, że określenie: wsparcie na duchu i pomoc naszym przyjaciom z Ukrainy jest tutaj trafniejsze. Ale mimo wszystko chcę skorzystać z wiedzy pana senatora Bisztygi, który rzeczywiście mi tutaj imponuje, bo jest niezwykle skarbnicą wiadomości na temat tej ustawy. A więc chciałbym spytać o te 10 tysięcy tak zwanej przeprowadzki. Ona występuje już w ustawie z września zeszłego roku. Czy to jest tak po wsze czasy, czy ta kwota jest do jakichś negocjacji, czy po prostu na przeprowadzkę, bo tak ona jest określana? Mówię to dlatego, że jako człowiek starej daty odbierałem wykształcenie prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, co sobie oczywiście bardzo cenię i chwalebę, i tam byli profesorem z Wilna, którzy nadzwyczajnie szanowali prawo własności. Stąd moje pytania i wątpliwości dotyczące kwestii tej przeprowadzki. Panie Senatorze Stanisławie Bisztygo, jeśli można by się tego dowiedzieć, to czy ta kwota występuje na stałe. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze Staszku Bisztygo, proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze Andrzej, jak zawsze bardzo podchwytliwe i kaśliwe pytania. To wprawdzie nie jest audycja Polsatu Sport, niemniej pytanie było z tych trudnych. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt, że...

(Senator Andrzej Person: Łatwe już były.)

... te 10 tysięcy, Panie Senatorze Andrzej, to jest oczywiście sztywna kwota.

(Senator Stanisław Kogut: Na piwo.)

I ona nie będzie ulegała zmianie. To jest wtedy, jak gość tam mieszka sobie i ma działkę, to 5%, jak mu się przyspieszy, to jest inny tryb. Tutaj jest sztywna kwota, ona była dyskutowana, ja śledziłem te stenogramy, a także dyskusję w Sejmie, i tam się zastanawiano, czy też nie ująć tego procentowo. Ale byłoby to niezwykle trudne, bo by się robiły wtedy jakieś wielkie kwoty i suma 10 tysięcy zł mogłaby się jeszcze zwielokrotnić. A zatem to tak wygląda, jest to sztywna kwota.

Podzielam pogląd, że naszym przyjaciom z Ukrainy powinno się udać i również im kibicuję, żeby wszystko się tam powiodło. No, jakby się nie powiodło, to jesteśmy gotowi im pomóc, to znaczy, zorganizować to w tych dwóch miastach, a także w innych.

Jeżeli chodzi, Panie Andrzej, o skarbnicę wiedzy, to jest pan dla mnie niedoścignionym wzorem do naśladowania. Dziękuję.

(Senator Antoni Piechniczek: Wzruszony jestem. Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, dziękuję kolegom sprawozdawcom.

Przypominam państwu senatorom, że projekt...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Jeszcze jedno pytanie.)

(Rozmowy na sali)

No, zamknęłam już serię pytań.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Proszę konsekwentnie.)

Bo to łamie nasz regulamin trzech pytań. Dziękuję bardzo.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Brawo, Pani Marszałek!)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Gościmy dziś panią Patrycję Wolińską-Bartkiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Zapraszam, Pani Minister.

(Senator Stanisław Bisztyga: Zagraliśmy tutaj pani miejsce.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie!

Przedmiotowa nowelizacja tak zwanej specustawy o Euro 2012, jest oczywiście odpowiedzią na potrzeby jednostek samorządów terytorialnych miast, które realizują przedsięwzięcia związane z Euro 2012. I podkreślę tu, że wszystkie inwestycje, które będą się zaliczały do tak zwanych przedsięwzięć Euro 2012, zgodnie z ustawą są określane w rozporządzeniu Rady Ministrów. To rozporządzenie będzie nowelizowane, we wrześniu będzie nowe rozporządzenie. Niemniej jednak chciałabym podkreślić, że przedsięwzięcia, które już zostały rozpoczęte na terenie dwóch miast aglomeracji śląskiej, Krakowa i Chorzowa, i są oraz będą kontynuowane, znajdują się na tej liście. To tak dodaje, bo wiem, że padało dużo takich pytań.

Ta nowelizacja jest bardzo potrzebna. Strona rządowa przychyliła się do wszystkich dziewięciu poprawek, jakie zostały zgłoszone w toku prac trzech komisji. Jeśli zaś chodzi o wniosek mniejszości, to ja bym się tutaj nie zgodziła z argumentacją pana senatora, który ten wniosek przedstawiał, ponieważ nie są to zmiany techniczne, tylko merytoryczne, wchodzące daleko w zakres merytoryczny wielu ustaw, nie tylko ustawy o Euro 2012. Niestety, te proponowane zmiany wypaczyłyby sens tak zwanych specjalnych regulacji

przewidzianych dla realizacji przedsięwzięć Euro 2012.

Z mojej strony to tyle. Bardzo dziękuję. Jeżeli będą pytania, to odpowiem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Chciałabym zapytać, czy są pytania, i też poproszę uprzejmie o takie porcje po trzy.

Pan senator Bronisław Korfanty.

Pani Minister, może weźmie pani karteczkę, żeby sobie notować, aby żadne pytanie potem nie umknęło.

Proszę, senator Bronisław Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja chciałabym powtórzyć to pytanie, które skierowałem przed chwilą do pana senatora Bisztygi, odnośnie do konstytucyjności art. 25a, jak również co do materii jego niespójności systemowej z przepisami prawa budowlanego. Jak pani to oceni?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Pani Minister! Czy odszkodowanie będzie zawierać taką kategorię, jak utracone korzyści? A jeśli tak, to w jaki sposób te utracone korzyści będą ustalane? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Rafał Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Pani Marszałek, Pani Minister! Pytanie jest takie. Czy ta nowelizacja wykluczy sytuację, jaka miała miejsce chyba we Wrocławiu, gdzie wycena działki dokonana przez rodzinę właścicieli mówiła o 7 milionach 500 tysiącach zł, a wycena przygotowana przez ministerstwo czy też przez tę agencję była oczywiście mniejsza. Rodzina się na to nie zgadzała, w związku z tym ta pani przepisała działkę na syna i procedura musiała być tworzona od początku. No i oczywiście to może potem być tak w koło Macieju, bo potem syn może przepisać na matkę itd. Czy ta nowelizacja likwiduje możliwość takiego pata prawnego? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.
Proszę o krótkie odpowiedzi na te trzy pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Odpowiadając na pytanie pana senatora Korfanteo, powiem tak: kwestia konstytucyjności art. 25a lub jego niekonstytucyjności, a taka wątpliwość jest wyrażona w opinii prawnej, została wyjaśniona w toku prac sejmowych. Akurat jeżeli chodzi o opinię pani mecenas, to ona była rzeczywiście wynikiem pewnego błędu, który przez przypadek zdarzył się w projekcie. Takie rozwiązania funkcjonują w specustawach: drogowej, kolejowej i lotniskowej, i do tej pory nie został skutecznie przeprowadzony dowód na niekonstytucyjność tego typu przepisu. Potwierdził to również w swoich interpretacjach GUNB, nasz urząd nadzoru budowlanego.

Jednocześnie odpowiadam na pytanie drugie, co do zgodności systemowej z rozwiązaniami prawa budowlanego. Oczywiście specustawy są pewnym *lex specialis* w stosunku do prawa budowlanego, nie ma jednak tutaj niezgodności przepisów ogólnych ze specjalnymi. Specjalne przepisy, jak sama nazwa wskazuje, mają służyć pewnym szczególnym uregulowaniom. Te ustawy są zazwyczaj ustawami czasowymi i wprowadzają ten specjalny tryb właśnie na pewien czas, żeby spełnić tę przesłankę społecznej korzyści i potrzeby realizacji inwestycji w trybie szybkim.

Odpowiadając na pytanie pana senatora dotyczące utraconych korzyści, powiem w ten sposób: te uregulowania odnośnie do ustalenia wartości, jaka należy się byłemu właścicielowi, ponieważ decyzja przenosi własność nieruchomości z mocy prawa, są zgodne z konstytucją, mówią o słusznym odszkodowaniu. A utracone korzyści będą mogły być ustalane sędowio, jak na mocy przepisów prawa cywilnego. Nie ma tutaj żadnej przesłanki do wyeliminowania tego typu sytuacji, oczywiście w trybie sądowym, ponieważ decyzja administracyjna ustala wartość na podstawie operatu szacunkowego i, jak już to wcześniej określił pan senator sprawozdawca, jest to waloryzowane na dzień wypłaty tego odszkodowania.

Senator Muchacki pytał o takie sytuacje, jakie się zdarzyły we Wrocławiu, ale one się zdarzały również w całej Polsce. I po to się wprowadza tryby specjalne, które oddzielają tryb wyłączenia od trybu ustalenia odszkodowania za wyłączenie, aby takie sytuacje więcej się nie zdarzały.

Dodatkowo mamy te bonusy, o których już wspominali panowie senatorowie sprawozdawcy wcześniej. Chodzi tu o to, żeby nie dochodziło do

sytuacji z niepotrzebnymi społecznie działaniami, które oczywiście spowalniają realizację przedsięwzięć o znaczeniu publicznym, o charakterze publicznym. Jednak jest przy tym jasne, że zgodnie z konstytucją właściciel musi uzyskać właściwe odszkodowanie za swoje utracone prawo własności. Konstytucja i porządek prawny chronią prawo własności. Te ustawy, specustawy, oddzielają możliwość realizacji inwestycji na podstawie decyzji ustalającej lokalizację i wywłaszczającej nieruchomość od samego procesu ustalenia wartości odszkodowania, które były właściciel otrzymał. Tak że to są dwa odrębne tryby. Były właściciel może się domagać w trybie sądowym utraconych korzyści, o jakich przed chwilą pan senator Wojciechowski mówił. Myślę, że to są dosyć trudne do ustalenia sprawy, dlatego jest droga sądowa, jest tu potrzebny tryb sądowy.

Chciałabym jeszcze podkreślić jedno. Otóż według tych rozwiązań inwestor w ciągu dwóch miesięcy ma jeszcze możliwość dogadania się – przepraszam, że używam takiego słowa, sformułowania – z właścicielem co do ceny. Dopiero jeżeli nie dojdzie do ustalenia ceny w trybie negocjacyjnym, w trakcie tych negocjacji – opartych oczywiście na rzeczowych, realnych cenach – to wówczas jest decyzja administracyjna.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Drugą trójkę pytających otwiera pan senator Antoni Piechniczek. Kto po nim? Pan senator Andrzej Szewiński i pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Pani Minister, Pani Marszałek! Ja chciałbym powtórzyć pytanie zadane wcześniej, ale też nawiązać do tego, co pani minister była uprzejma zauważyć, to znaczy iż tak w Krakowie, jak i w Chorzowie inwestycje będą kontynuowane. Otóż, widzi pani, według mojego rozeznania budowa Drogowej Trasy Średnicowej łączącej Chorzów z Bytomiem i otwierającej drogę w kierunku północnym Polski, na Poznań, na Wybrzeże, tak środkowe, jak i zachodnie, została wstrzymana. Być może ona będzie realizowana, ale dopiero po 2012 r. Podobnie rzecz ma się z drogą kolejową łączącą Pyrzowice nie tylko ze Śląskiem, ale i z Wrocławiem. Zwracam na to uwagę, dlatego że jeśli rozgrywki mistrzostw będą we Wrocławiu – a będą – to w przypadku jakiegokolwiek awarii albo zapchania się lotniska we Wrocławiu najbliższym lotniskiem będą Pyrzowice. Przejazd na trasie łączącej Wrocław i to lotnisko zajmuje – gdy uwzględnić, jakie koleje budujemy – około półtorej godziny. Tak że

(senator A. Piechniczek)

tu nie chodzi tylko o nitkę kolejową stanowiącą zabezpieczenie dla Śląska. Tu chodzi o nitkę kolejową istotną również dla zabezpieczenia organizacji Euro 2012 we Wrocławiu. A to zostało po prostu wstrzymane.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie podobne do pytania senatora Piechniczka. Jak pani minister wspomniała, są to ustawy czasowe.

Moje pytanie jest następujące: czy inwestycje zakwalifikowane jako przedsięwzięcia Euro 2012, które mogą być realizowane w trybie specustawy... Po prostu jeżeli takiej inwestycji nie wykona się na czas, do 2012 r., to czy dalej będzie można ją realizować w trybie tej ustawy czasowej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja pozwolę sobie mieć nieco odmienne zdanie niż pani na temat tych tak zwanych wywłaszczeń i operatów szacunkowych. To jest pod względem społecznym bardzo trudna sprawa. Ja znam przykład rodziny, która w ramach wyceny domu z działką, domu w bardzo dobrym stanie – ja ten dom widziałam – uzyskała cenę 400 tysięcy zł. Ale oni nie chcą tych pieniędzy, oni mówią wręcz tak: proszę za te pieniądze kupić nam działkę i wybudować dom o takim samym standardzie! Tak że to są naprawdę bardzo trudne sprawy. My niepotrzebnie przysparzamy sobie bardzo wielu wrogów przez te operaty, zwłaszcza że gdy ludzie nie godzą się na jeden operat, to przychodzi następny, z kwotą obniżoną o 50 tysięcy zł. To są bardzo trudne sprawy. Ja myślę, że jeśli się nie będzie wychodziło ludziom naprzeciw, to powstanie bardzo dramatyczna sytuacja.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Pani Minister, o odpowiedź. (Głos z sali: Nie było pytania.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Chciałabym na początku podkreślić, że specustawa o Euro 2012 nie dotyczy – i to wynika z art. 1 ust. 3 – ani dróg krajowych zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, ani linii kolejowych o znaczeniu państwowym. Jeżeli jednak chodzi o Drogową Trasę Średnicową na Śląsku, to, o ile mi wiadomo, ta inwestycja nie została wstrzymana. Ona jest realizowana z udziałem środków z kontraktu wojewódzkiego i z kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Trasy tej – a mówię to, zupełnie nie znając szczegółów, ponieważ jest to droga niezaliczana do kategorii dróg krajowych, czyli to zarząd dróg wojewódzkich jest właściwy do realizacji tej inwestycji – mogły dotyczyć pewne problemy proceduralne, niemniej nie została ona wstrzymana. Na pewno nie, co do tego mam pewność, ponieważ pamiętam, że w naszym resorcie były prowadzone rozmowy w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o odgałęzienie linii E-30 Katowice–Pyrzowice, to przypomnę państwu, że dopiero niedawno, pod koniec czerwca, bodajże 30 czerwca, została podpisana umowa z firmą na przygotowanie studium wykonalności tej inwestycji. Przypomnę tu, że studium wykonalności to jest pierwszy krok w etapie przygotowania inwestycji. Ale realizacja na pewno nie skończy się do roku 2012, ponieważ przygotowanie takiej inwestycji – jest to 38 km nowej linii kolejowej w silnie zurbanizowanym terenie – zwłaszcza że nie ma jeszcze studium wykonalności, nie jest możliwe w takim czasie, proszę państwa, czyli do 2012, gdy szacowane według stanu dzisiejszego nakłady konieczne na realizację tej inwestycji to 1,5 miliarda zł. To nie jest wykonalna sprawa. Niemniej jednak prace przygotowawcze będą kontynuowane i nikt ich nie wstrzymuje.

Następne pytanie, pana senatora Szewińskiego, dotyczące ustawy czasowej. Tak, każde przedsięwzięcie Euro 2012 wszczęte według procedury ustalonej w tej ustawie musi się zakończyć i będzie realizowane według tej procedury, pomimo ustania czasu... Chociaż akurat w tej ustawie nie ma końcowej daty obowiązywania przepisów. W przypadku każdej specustawy, która ma termin, jest tak, że inwestycja zaczęta według ustalonej tam procedury, pomimo upływu wskazanego terminu, musi się skończyć, żeby nie było sytuacji luki prawnej. Jest to oczywiście sprawa.

Jeżeli chodzi o pytanie czy raczej o stwierdzenie pani senator dotyczące operatów szacunkowych, to powiem tak. Tę kwestię reguluje ustawa o gospodarce nieruchomościami. Operaty szacunkowe są sporządzane przez rzeczoznawców, którzy opierają się na średnich cennikach danych nieru-

(podsekretarz stanu P. Wolińska-Bartkiewicz)

chomości. Ja potrafię sobie wyobrazić, że na pewno wiele osób jest pokrzywdzonych takimi wynikami, wnioskami wynikającymi z tych operatów, dlatego jest przewidziana odpowiednia droga postępowania, również administracyjna, w ostateczności droga sądowa, żeby wykazać, że operat szacunkowy został sporządzony niezgodnie z regulami obowiązującymi w tym zakresie. Niemniej jednak, proszę państwa, na dzisiaj nie ma ani w systemie prawnym, ani w żadnych projektach legislacyjnych innego niż operat trybu określania wartości nieruchomości. Dlatego myślę, że droga sądowa jest tą drogą ostateczną, możliwą wtedy, gdy wyczerpie się już tryb administracyjny, jako że określanie wartości w drodze wyceny przez operat szacunkowy jest czynnością administracyjną. Myślę, że to jest dzisiaj jedyne wyjście z tej sytuacji, umożliwiające właścicielowi dochodzenie swoich roszczeń, gdy uważa je za uzasadnione. Takie rozwiązanie jest w systemie, bo od lat obowiązuje ustawa o gospodarce nieruchomościami i tak to wygląda. Pojedyncze przypadki problematyczne na pewno się pojawiają, bo tych wywłaszczeń mamy sporo, zwłaszcza że mamy bardzo duży program budowy dróg i autostrad. Ale również przy okazjach innych wywłaszczeń, gdy chodzi o cele publiczne, takie problemy się pojawiają. I to, o czym powiedziałam, jest na dzień dzisiejszy jedynym rozwiązaniem, które byłoby społecznie akceptowalne.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Władysław Ortyl, pan senator Grzegorz Wojciechowski, senator Andrzej Szewiński.

(*Głos z sali: Ile razy Szewiński?*)
Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do pani minister. Jakie podmioty zostaną powiadomione w momencie wyboru reżimu prawnego, który w myśl art. 5 w przepisach przejściowych według pani minister zostanie w takiej formie? Bo z tego, co rozumiem, pani uważa, że jest on właściwie sformułowany.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Świetnie.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.
Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Pani Minister! Ja pozwolę sobie rozwinąć troszeczkę pytanie pani senator, która częściowo wyczerpała to, o co chciałem zapytać, ale pozostaje tu jeszcze pewna kwestia odnośnie do wyceny.

Po pierwsze. Kto płaci za sporządzanie operatu szacunkowego? Wiadomo, że ktoś, kto zamawia operat i płaci za niego, oczekuje sporządzenia go w określony sposób. Jeżeli biegły nie sporządzi go w ten sposób, to można zrezygnować i udać się do innego biegłego.

Po drugie. Kwestia udowodnienia, że operat jest źle zrobiony. Kto to udowodni? Kolega tego biegłego. Znaleźć kolegę biegłego, drugiego biegłego, który to będzie próbował udowodnić, jest stosunkowo trudno. Mam pytanie, w jaki sposób ma to być udawadnianie.

Następne, trzecie pytanie. Dlaczego zrezygnowano z formy ekwiwalentu w postaci innej nieruchomości, innej podobnej nieruchomości. Jeżeli ktoś, powiedzmy, się nie godzi, to można powiedzieć: dobrze, tracisz pięćdziesięciometrowe mieszkanie, masz podobne pięćdziesięciometrowe mieszkanie. To jest praktycznie to samo, inwestor może kupić takie mieszkanie i je dać.

Jeśli można, to jeszcze jedna kwestia dotycząca wycen, chodzi o budynki. Ktoś ma budynek, ten budynek jest traktowany jako zużyty i, powiedzmy, część działki z tym budynkiem jest zabierana, część zostaje i on chce wybudować budynek. Bardzo często nie jest w stanie wybudować za te pieniądze podobnego budynku z uwagi na to, że zabrano mu 30% czy 40% odszkodowania. Wiadomo, że wybuduje budynek nowy, a nie piętnastoletni. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

To było kilka pytań. Jeszcze pan senator Szewiński chciał zadać pytania.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanując czas państwa senatorów, zadam dwa ekspresowe pytania.

Pierwsze pytanie. Czy pani minister wie, jakie środki, szacunkowo, muszą być zapewnione w budżecie Skarbu Państwa oraz w budżetach jednostek samorządów terytorialnych na tak zwane wywłaszczenia? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy ma pani minister wiedzę o tym, jak w innych krajach były realizowane inwestycje dotyczące organizacji mistrzostw Europy? Czy też w trybie specustaw, czy nie? Ministerstwo na pewno prowadziło takie badania, analizy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Pani Minister, o odpowiedź na tę porcję pytań.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Pytanie pana senatora Ortyła dotyczyło art. 5, o którym dyskutowaliśmy już na posiedzeniu komisji, ale ja jeszcze raz to wyjaśnię. Jest to przepis, który umożliwi podmiotom, które rozpoczęły realizację przedsięwzięć Euro 2012 na podstawie ustawy dzisiaj jeszcze obowiązującej, mówiącej o dwóch decyzjach, lokalizacyjnej i wywłaszczeniowej, dzisiaj jest jedna, ale w obowiązującym jeszcze prawie są dwie... Podmioty mają problemy, o których słyszymy, nie mogą rozpocząć inwestycji, ponieważ nie ma jeszcze pełnego prawa do dysponowania jedną działką czy kawałkiem nieruchomości. Art. 5 to jest rozwiązanie, które funkcjonuje w specustawie drogowej od 2003 r. Oczywiście wybór trybu – wówczas też wprowadziliśmy specjalny tryb w związku z budową dróg krajowych – określa inwestor, składa on wniosek do organu prowadzącego postępowanie, w tym momencie do wojewody. Oczywiście wszyscy zainteresowani są powiadamiani, w którym trybie prowadzona jest dana decyzja.

Ten artykuł jest tak naprawdę meritum, kluczem do zmian, które wprowadziliśmy w tej nowelizacji. Umożliwia on przejrzyste procedowanie podczas przygotowania, podczas uzyskiwania decyzji niezbędnych do rozpoczęcia realizacji inwestycji i jednocześnie zawiadomienie wszystkich podmiotów dotychczas uczestniczących w tym procesie. To są wszyscy właściciele, byli właściciele, wszystkie zainteresowane podmioty i znany jest organ, który prowadzi postępowanie, tego organu nie zmieniamy. Tak że tutaj sprawa jest oczywista.

Kolejne pytanie dotyczyło wyceny nieruchomości i ekwiwalentu. Ja bardzo bym się nad tym zastanawiała. Czy pan senator – odpowiem pytaniem na pytanie – jest w stanie dziś powiedzieć, jakie problemy mielibyśmy z określeniem tego, czy ten ekwiwalent jest rzeczywiście ekwiwalentem? Pojawiłyby się pytania, czy pięćdziesięciometrowe mieszkanie w jednym budynku odpowiada pięćdziesięciometrowemu mieszkaniu w innym budynku, bo na przykład widok z okna jest inny, czy jest ono ekwiwalentem.

Proszę państwa, ja rozumiem, że tego typu dyskusje są potrzebne, bo one są potrzebne, ale jest to bardzo trudna sprawa. Wydaje mi się, że dzisiaj nie ma możliwości wprowadzenia ekwiwalentów za wywłaszczane nieruchomości. Jediną społecz-

nie akceptowalną drogą... Ja osobiście nie wyobrażam sobie, jakie mogłyby być problemy z ustaleniem ekwiwalentów. Byłby podwójny proces dochodzenia tego, o czym mówiła wcześniej pani senator, bo już dzisiaj właściciele nie zgadzają się z operatami szacunkowymi. Ja przypomnę, że operaty szacunkowe są sporządzane przez osoby, które wykonują zawody zaufania publicznego. To nie jest tak, że – przepraszam – Jan Kowalski sporządza operat i jemu się wydaje, że ta nieruchomość jest tyle warta.

Ja mówiłam o drodze sądowej, dlatego że droga sądowa, postępowanie cywilne, cywilnoprawne dzisiaj w systemie polskiego prawa, ale również w systemie prawa europejskiego i w systemach prawa innych państw, jest jedyną drogą do ustalenia wszystkich składników wartości nieruchomości i tego, czy jest to ekwiwalent, czy jest to utracona korzyść. Jediną drogą jest droga przez sąd powszechny, który mógłby to określić. Decyzja administracyjna jest oczywiście pewną wytyczną, pewną wytyczną administracji publicznej, która mówi o tym, że na podstawie ocen sporządzonych przez określone osoby zaufania publicznego ustalana jest taka, a nie inna wartość. Jednak każdemu właścicielowi, każdej osobie pozbawionej swojego prawa przysługuje odwołanie do sądu powszechnego. Jest to, jak mi się wydaje, jedyna metoda określenia wartości odszkodowania, która się należy.

Pojawiło się pytanie o środki w budżecie na tak zwane wywłaszczenia. W każdym przypadku są to środki określane przez podmioty, przez organy, które wydają takie decyzje. W każdym roku wojewodowie określają środki, które są potrzebne na wywłaszczenia. Ja dzisiaj nie jestem w stanie udzielić panu senatorowi odpowiedzi na to pytanie, ale postaram się określić tę ilość. Nie chcę w tym momencie... Mogę powiedzieć szacunkowo, że w przypadku budowy drogi krajowej, jeżeli przyjmiemy, że wszystkie koszty to jest 100%, to czasami 30% to są koszty związane z wywłaszczeniami i z zapłatami odszkodowań za grunty przejmowane pod drogi. Tak że to jest taki rząd wielkości.

Jeżeli chodzi o sposoby procedowania w innych krajach, to ja powiem tak. Tak, były specustawy, były tego typu czy podobne regulacje w innych krajach. Niektóre kraje, jak Grecja, zrezygnowały nawet przy organizacji olimpiady z niektórych zapisów prawa zamówień publicznych, za co do dzisiaj pokutują w Komisji Europejskiej i mają kilka spraw przed europejskim trybunałem. My tego nie chcemy powtarzać. Ta specustawa przyspiesza pewne procedury, ale ona jest zgodna z prawodawstwem europejskim, z systemem prawa funkcjonującym dotychczas w Unii Europejskiej i z polskim prawem. To tylko ułatwienia, które możemy wprowadzić w ramach obowiązującego prawa, oczywiście zgodne z konstytucją.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

I teraz pytania. Zapisał się tutaj pan senator Eryk Smulewicz i Grzegorz Wojciechowski.

Czy jeszcze ktoś chce dołączyć?

(Głosy z sali: Nie.)

Tadeusz Gruszka, proszę.

(Rozmowy na sali)

Proszę?

(Głos z sali: Ile razy można zadawać pytania?)

No, można zadawać pytania...

(Głos z sali: Będzie długie...)

Nie, nie, pan senator zada krótkie pytanie.

Proszę.

(Senator Tadeusz Gruszka: Też mam pytanie.)

I pan senator Tadeusz Gruszka.

Proszę senatora Eryka Smulewicza.

Senator Eryk Smulewicz:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pani Minister, jedno krótkie pytanie, bo widzę, że jest pewna presja. Uchwalaliśmy poprzednio specustawy, które, jak myślę, dosyć dobrze spełniają swoją rolę.

Mam pytanie: jaka jest korelacja? Chodzi mi tu o taki przypadek, że pewne inwestycje związane z Euro mogą być chociażby związane z drogami. W związku z tym, kto będzie decydował, która zasada ma być stosowana akurat w konkretnym przypadku? Czy przyjęliście tu państwo jakąś zdefiniowaną, stricte logiczną zasadę? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję za zwięzłość, Panie Senatorze.

Przypominam, że jest ograniczenie do minuty, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, Pani Minister, nie otrzymałem odpowiedzi na jedno z pytań dotyczących tego, kto płaci za wycenę.

I chciałbym jeszcze zapytać o taką sprawę. Jeżeli ktoś się zdecyduje na drogę sądową, to jakie są koszty sądowe? Pytam, ponieważ wiele osób przychodzi do mnie do biura z żalami, że nie mogą dochodzić swoich praw, bo ich po prostu nie stać, bo sąd nie zwalnia z kosztów sądowych. I bardzo często jest to robione na wniosek strony przeciwnej, którą bywa na przykład duża firma, która dysponuje, powiem bardzo nieładnie, tabunem radców prawnych. Czy ta jedna osoba jest w stanie dojść swoich praw?

I jeszcze jedno bardzo krótkie pytanie. Rozumiem, że jeżeli inwestor nie chce zapłacić tego bonusu, to proponuje niższą cenę, żeby jakoś to przeciągnąć i dopiero później płaci bez bonusu, tak? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Już ponad minuta.

Proszę, pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, chodzi o odpowiedź na pytanie senatora Ortyła. W zasadzie to troszeczkę zaciemniło obraz, bo mowa była o wniosku, który... No, w nowelizowanej ustawie nie jest wskazane, do kogo powinno to być skierowane. Czy nie byłoby słuszne wskazanie w ustawie tego adresata?

Chciałbym też prosić o wyjaśnienie. W ustawie mówi się o decyzji i opinii do tej decyzji, którą ma wystosować prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Co to takiego ten „obszar lotniczych urządzeń naziemnych”? To jest w poprawce. Chciałbym wiedzieć, o jaki obszar tu chodzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie panią minister o odpowiedź.

Czy jeszcze ktoś decyduje się na zadawanie pytań? Bo chciałabym jeszcze zapisać. Nie? Rozumiem, że to wyczerpuje tę część naszego spotkania.

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Również będzie bardzo krótko.

Jeżeli chodzi o podział logiczny, o to, która ustawa powinna być stosowana do którego trybu, to w przypadku dróg sprawa jest jasna, ponieważ specustawa drogowa jest stosowana do dróg publicznych, w tym do dróg krajowych zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, a specustawa Euro 2012 dotyczy dróg krajowych zarządzanych przez miasto na prawach powiatu, w tym właśnie tych miast, które organizują lub będą organizowały rozgrywki mistrzostw. Miasto na prawach powiatu ma do wyboru dwa tryby, albo specustawę drogową, albo specustawę Euro 2012. Inwestor, czyli miasto, złoży odpowiedni wniosek do organu wydającego decyzję i postanowi, według którego trybu chce procedować daną decyzję. I to jest jasny i logiczny podział.

(podsekretarz stanu P. Wolińska-Bartkiewicz)

Dotyczy go właśnie ten art. 5, który odnosi się również do spraw wszczętych na mocy obowiązującej jeszcze ustawy Euro 2012. Jest tutaj też możliwość wyboru organu, który wydaje decyzję, tego, do którego składamy wniosek.

Jeżeli chodzi o pytanie, kto płaci za wycenę – oczywiście w trybie negocjacji taką wycenę sporządzi inwestor w trybie decyzji administracyjnej ustalającej wysokość odszkodowania. Sporządza tę wycenę organ, ale nie ma problemu, nie ma żadnych przeszkód, żeby taką wycenę sporządził były właściciel. I wówczas mamy dwie wyceny. To, która jest ważniejsza, ustalamy w trybie negocjacyjnym.

Jeszcze koszty sądowe. Oczywiście, jeżeli sytuacja danego właściciela jest zła, to sąd może zwalniać z kosztów, kiedy przemawiają za tym przesłanki ustawowe. Sąd nie zwalnia z nich wówczas, jeśli w jego ocenie sytuacja wnioskodawcy jest na tyle dobra, że może on opłacić koszty sądowe. Oczywiście przy każdym rozstrzygnięciu sąd określa, kto ponosi te koszty sądowe. Zazwyczaj jest możliwość odzyskania tych kosztów, jeżeli wnioskodawca uzyska to, co chciał uzyskać dzięki wyrokowi sądu. Firma to... Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam pana senatora, ponieważ przy wywłaszczaniu nieruchomości nie ma firm. Są organy administracji publicznej. A więc to nie jest firma. To taka moja uwaga.

Teraz pytanie pana senatora Gruszki dotyczące wskazania adresata w art. 5. Adresatem może być organ prowadzący dotychczasowe postępowanie. Gdybyśmy wymieniali wszystkich – to może być starosta, to może być wojewoda. To, który organ wydaje decyzję, określa dotychczas obowiązująca ustawa Euro 2012 i wszystkie inne ustawy systemowe plus prawo budowlane. Byłoby za dużo wymieniania tych wszystkich organów w art. 5. On dobrze nam służy, ponieważ takie rozwiązanie jest zawarte w specustawie drogowej, i nie zaciemnia on sytuacji. Każdy inwestor wie z ustaw systemowych, który organ jest właściwy do wydania takiej decyzji, tak że moim zdaniem... Akurat tutaj nie zgadzam się z poprawką – bo to była uwaga zgłoszona przez legislatora – że jest potrzebne indykatywne wskazanie adresata tego przepisu.

Teraz wniosek Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej i pytanie o to, co to jest obszar lotniczych urządzeń naziemnych. Oczywiście lotnicze urządzenia naziemne przy systemach nawigacyjnych to urządzenia, które powodują interferencję, ich obszar oddziaływania jest znacznie większy niż ten, który bezpośrednio zajmują. Mówiąc „obszar” mamy na myśli to pole oddziaływania. Jest to pole określane każdorazowo przez każde ustawione urządzenie nawigacyjne, w tym obsługi urządzeń naziemnych. Tak to wygląda. Ja nie jes-

tem specjalistą, ale powiem, że chodzi tutaj o radiolokację w szerokim znaczeniu. Ten obszar znacznie wykracza poza ten, który bezpośrednio zajmuje samo urządzenie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Pani Minister. Dziękuję za wyczerpującą odpowiedź. (Oklaski)

W takim razie mogę otworzyć dyskusję.

Dziękuję pani uprzejmie. Chciałabym jeszcze spytać, czy pani też będzie kibicowała, czy pani interesuje się piłką nożną, skoro tak mocno angażuje się pani w te sprawy zawodowo. Ale to już niejako poza salą obrad.

Państwo Senatorowie, otwieram dyskusję.

Jeden pan senator, profesor Janusz Rachoń, złożył przemówienie do protokołu*.

Teraz mamy zapisanych panów senatorów Edmunda Wittbrodta, Stanisława Koguta, Antoniego Piechniczka i Władysława Ortyła, w takiej właśnie kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje wystąpienie będzie krótkie, bo chciałbym po prostu złożyć na ręce pani marszałek dwie poprawki w imieniu senatorów Kleiny, Rachonia i Grzyba.

Są to poprawki, które zmierzają do jeszcze większego usprawnienia procesu dochodzenia do inwestycji związanych z Euro, a przede wszystkim odpowiadają na postulaty samorządów.

Chodzi o to, że samorząd województwa pomorskiego przygotowuje się do realizacji projektu Trójmiejska Kolej Metropolitalna ujętego w rozporządzeniu Rady Ministrów z 12 października 2007 r. w sprawie wykazu przedsięwzięć Euro 2012. Ten projekt ma kluczowe znaczenie dla komunikacji między portem lotniczym imienia Lecha Wałęsy a aglomeracją trójmiejską oraz regionem Pomorza. Ze względu na stopień skomplikowania technicznego, wykonawczego oraz zakres realizacji inwestycji, bo jest to około 16 km nowych torowisk w nowoczesnym standardzie – wartość tego projektu wynosi około 800 milionów zł – a także ze względu na krótki czas na realizację, niezbędne będzie powołanie przez samorząd województwa pomorskiego sprawnej organizacyjnie wydzielonej jednostki realizującej ten projekt. W dotychczasowych rozwiązaniach ustawy o Euro 2012 dopuszczono możliwość tworzenia spółek realizujących przedsięwzięcia Euro jedynie w przypadku województwa śląskiego. Wydaje się więc, iż zasadne

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Wittbrodt)

jest wyposażenie również województwa pomorskiego w możliwość zastosowania wydajniejszego narzędzia organizacyjnego niż obecnie dopuszczalne prawem. Tu należy podkreślić, iż kolej metropolitalna jest jedynym w Polsce zadaniem w zakresie regionalnej infrastruktury kolejowej wdrażanym przez samorząd województwa i może stać się modelowym rozwiązaniem dla innych samorządów.

Czyli te poprawki, tak jak powiedziałem na początku, mają usprawnić ten proces, a przede wszystkim uwzględnić postulaty samorządów dotyczące sprawniejszego realizowania inwestycji związanych z Euro. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, dziękuję uprzejmie. To były poprawki.

I zapraszam pana senatora Stanisława Koguta – do dziesięciu minut proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Tak krótko.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja nie będę się zajmował w dyskusji sprawami prawnymi, ino pociągnę wątek poruszony przez pana senatora Antoniego Piechniczka. Bo powinniśmy się przyjrzeć autentycznie... Wszyscy z ogromnym entuzjazmem przyjęliśmy wiadomość, że w Polsce i na Ukrainie będzie organizowane Euro 2012. Ogromnie się cieszę, że jest pani minister Wolińska, która odpowiada za środki unijne. Wydaje mi się, Pani Minister, że naprawdę powinniśmy nad tym usiąść. Cieszę się, że został powołany pod kierownictwem pana ministra Boniego zespół do spraw transportu w szerokim rozumieniu. Powinno się wziąć mapę i, jak powiedział pan Antoni Piechniczek, nie lekceważyć tego, ino wszystkie te rzeczy nanieść na mapę. Bo ja obserwuję, co się dzieje na kolei, i są już prawie osiemdziesiąt dwa projekty, a według mnie realizowany jest jeden projekt.

Składałem kiedyś kontrowersyjną propozycję, że powinno się zamknąć linię Gdańsk–Warszawa. Skoro się jedzie do Gdańska sześć godzin, to przecież można jechać także sześć i pół godziny przez Toruń i Bydgoszcz. Trzeba autentycznie rozpisnąć przetargi i konsekwentnie to realizować. Tak jak mówił pan Piechniczek... Pani Minister, trzeba bardzo szybko zmodernizować linię kolejową E30. Ta linia łączy Kijów z Wrocławiem i nie pomija Katowic. Nie może być tak, że z lotnisk nie ma odjazdu. Lotnisko Pyrzowice–Katowice też musi mieć odjazd. Mało tego, niech pani powie panu ministrowi Grabarczykowi, że w odczuciu senatora

ra Koguta już powinien być przygotowywany projekt lotniska położonego między Warszawą a Łodzią. A nie tak, jak się mówi, że z lotnisk to będzie tylko Okęcie i towarowe, cargo. Trzeba popatrzeć na to koncepcyjnie. Nawet gdy mówimy o lotniskach Katowice, Kraków, to musi być lotnisko zastępcze w Rzeszowie, tak, musi być lotnisko zastępcze w Rzeszowie.

Drodzy Państwo, następna sprawa. Ja uważam, że jeśli chodzi o temat infrastruktury, to tu może być koncert życzeń. Częstochowa też powinna mieć szybkie połączenia, ale ze względu na to, że jest stolicą kultu Maryi Królowej Polski. Ale patrzymy teraz na to pod kątem Euro 2012. Drodzy Państwo, mówimy o Poznaniu. Poznań ma wymienione połączenia. Ktoś tu powoływał się na pana Michela Platinię. Pan Michel Platini, jak wszedł na Dworzec Główny w Poznaniu, to się za głowę chwycił. Jaki skandal, jaki smród, nawet toalety nie były na właściwym poziomie. To samo dotyczy Dworca Centralnego. Przestańmy już mówić, ino zaczynajmy bardzo mocno pracować. Pan Michel Platini wypowiadał się na temat zaawansowania prac w zakresie stadionów, ale nic nie mówił na temat dojazdów. My to musimy wszystko naprawdę przewidzieć, bo przecież tysiące, tysiące sportowców, a także kibiców przyjadą do Polski i to jest jedyna szansa... Ja też ogromnie się cieszę i cieszyłem się, że to wszystko idzie do przodu, że te mistrzostwa są w Polsce. Pewnie, że zasmuciłem się, jak usłyszałem, że nic nie zrobiono, a ogromne premie dostali ludzie z niektórych spółek. To było naprawdę według mnie ogromne nieporozumienie.

Żeby nie przeciągać, bo dyskusantów jest jeszcze dwóch, apeluję do pani minister, żeby naprawdę w skład tego zespołu wchodził przedstawiciel wszystkich ministerstw, które tym się zajmują. Bo, Drodzy Państwo, jest tak – nie chciałbym być złośliwy – że tworzymy specustawę dotyczącą kolejnictwa, dotyczącą kolejowej czy drogowej skorzystał którykolwiek wojewoda? Żaden nie skorzystał ani razu, bo się boją odpowiedzialności. Drodzy Państwo, nie ukrywajmy tego, że się tu bawimy. Mówimy, że nie można tego, nie można tamtego. Obserwujemy, jak się buduje autostrady. Jedna pani na końcu autostrady ma dom i my już mówimy, że nie wybudujemy autostrady. Skoro mówimy o tym, jak jest na Zachodzie, to tam są ustawy o pożytku publicznym, o wyższej użyteczności i wyłącza się, płaci się potężne odszkodowania, ale się robi. A u nas chce się wstrzymać roboty, ale żeby Euro było, żeby były szybkie drogi dojazdowe. No, w końcu pewne decyzje trzeba podejmować i się ich nie bać. A panowie wojewodowie mają możliwości, ale z tych możliwości nie korzystają. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Antoni Piechniczek.

Senator Antoni Piechniczek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo Senatorowie!

Muszę rozpocząć od sprostowania. Otóż nikt w Polskim Związku Piłki Nożnej, a tym bardziej ja, nie jest za tym, aby Ukrainie się nie udało. Wręcz przeciwnie, podnosimy w całej rozciągłości to, iż to dzięki Ukrainie jesteśmy organizatorami mistrzostw Europy, głównie dzięki niej, bo to były ich środki, ich pomysł, aby to razem z Polską zorganizować i oni dołożyli najwięcej starań dyplomatycznych, zakulisowych, aby tak się stało. Stąd chcielibyśmy, aby im się udało w czterech miastach to zorganizować. Ale czy się uda, to jest pytanie. Ukraina dostała czas do końca roku kalendarzowego, do listopada tego roku i być może UEFA podejmie inną decyzję. Ale chciałbym podkreślić to, że odzywają się na Zachodzie głosy, aby to przenieść do niektórych miast niemieckich i ma się tu na myśli głównie landy wschodniemieckie, czyli dawne NRD. Dotyczy to Berlina i Drezna.

Dlatego trzeba być bardzo uczulonym na pewne sprawy, dlatego trzeba dużej dyplomacji, dlatego nasz rząd czy przedstawiciele rządu powinni kontaktować się jak najczęściej z gremiami współodpowiedzialnymi – mam tu na myśli na przykład Polski Związek Piłki Nożnej – aby pewne decyzje wyprzedzić. Bo może być tak, że z Ukrainy przeniesie się to do Niemiec, i trzeba dać temu odpowiedni odpór. Można przenieść część meczy ukraińskich – w sumie tych meczy jest trzydzieści jeden i szesnaście ma być w Polsce, a piętnaście na Ukrainie – na nasz teren. Ale teraz jest pytanie, czy gdy dostaniemy jeszcze dodatkowo jakieś mecze, to będą one rozgrywane w tych czterech miastach już wyznaczonych, czy też pójdziemy w takim kierunku, aby te mecze odbyły się w Krakowie i Chorzowie. Oczywiście, że te aglomeracje, które zostały pominięte czy, że tak powiem, wykołegowane, bardzo by chciały i bardzo by im na tym zależało. Bo co tu dużo mówić, to jest i zaszczyt, i prestiż, i wielkie pieniądze, wielkie inwestycje, o których tu koledzy senatorowie wcześniej mówili. To są niebagatelne pieniądze, które albo spływają na dany teren, albo nie. Stąd nie jest bez znaczenia to, gdzie te pieniądze pójdą. Te pieniądze mogą dzielić, ale mogą i łączyć nasze środowiska, mogą łączyć cały kraj i cały naród.

Ja chciałbym podkreślić to, o czym powiedział Platini w trakcie pobytu w Polsce. Otóż powiedział, że strona rządowa organizuje infrastrukturę, buduje stadiony, buduje czy modernizuje lotniska, buduje drogi, hotele, odpowiada za to, ale

same igrzyska, same mistrzostwa organizuje UEFA, czyli Europejska Unia Piłkarska, razem z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i z Ukraińskim Związkiem Piłki Nożnej. Dlatego ten podmiot, który tak źle się wielu ludziom kojarzy, a nazywa się Polski Związek Piłki Nożnej, trzeba do tej gry wciągnąć, i to trzeba wciągnąć go jak najszybciej. A jak wiemy, dwóch ostatnich ministrów wprowadzało do niego kuratora. Aktualny minister też traktuje ten związek troszeczkę po macoszemu. A ten związek jednak jest w grze i w tej grze będzie jednym z istotnych elementów. I proszę mi wierzyć, że nie pracują tam sami ludzie sprzedajni czy sami ludzie umoczeni w korupcji, tylko pracują tam ludzie, którzy organizują te mistrzostwa dla Polski i dla dalszego rozwoju piłki nożnej.

Jest to o tyle istotne, że nawet strona ukraińska upomina się o stronę polską, jeśli chodzi o Polski Związek Piłki Nożnej. W czasie naszej ostatniej wizyty na Ukrainie przemawiali wszyscy, łącznie z prezesem ukraińskiej federacji piłkarskiej, oprócz naszego prezesa, który tam był, siedział w ostatnim rządzie. Upomniał się o niego prezes ukraińskiej federacji, który powiedział: panie Lato, pan jest rozpoznawany na całym świecie i pana miejsce jest w pierwszym rządzie. To jest odpowiedź, jak inni ludzie widzą pewne sprawy, a jak widzimy je my.

Żeby nie być gołosłownym, posłużę się jeszcze jednym przykładem. Kolega Kogut wymienił sprawę premii. Nie chcę do tego wracać, bo jest to sprawa bolesna. Ale chciałbym przybliżyć jeden temat. Mianowicie padały określenia, iż Polski Związek Piłki Nożnej należy zreformować, należy tam wprowadzić nowych ludzi, młodych, prężnych, dynamicznych menedżerów. Otóż jeśli by to mieli być tacy menedżerowie, menedżerowie, którzy dzieliliby kasę między siebie, to pięknie by ta nasza piłka wyglądała. To jest kolejna sprawa, która wydaje mi się godna podkreślenia.

I na koniec jeszcze jedna sprawa. My wszędzie szukamy oszczędności. Ja chciałbym powiedzieć, że mistrzostwa Europy w Austrii organizowało czternastu ludzi ze strony rządowej. W Szwajcarii organizowało je dwunastu ludzi ze strony rządowej. A my na trzy lata przed mistrzostwami zatrudniamy sześćdziesięciu ludzi z piętnastoma samochodami służbowymi. I to jest odpowiedź, jeśli chodzi o wiele spraw, które wymagają pewnych korekt, niezależnie od zmiany przepisów, niezależnie od wielu innych rzeczy, które wymagają naszej kontroli, naszej troski, naszego ustosunkowania się do nich.

I naprawdę na koniec chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Chcę zaapelować do kolegów senatorów, aby w komisjach, w których pracujemy, czasem nad tym tematem się pochylić, aby każdy z nas zastanowił się, co komisja, w której pracuję, może zrobić na rzecz Euro 2012, niezależnie od specustawy, którą wszyscy popie-

(senator A. Piechniczek)

ramy i za którą jesteśmy. Co możemy zrobić oprócz wprowadzenia tych ustaw? Bo rzecz dotyczy i wychowania kibiców, i służby zdrowia, i bezpieczeństwa, i walki z rasizmem, i zabezpieczenia kulturowego itd., itd. Można by to mnożyć, podawać całą litanię spraw, nad którymi musimy się pochylić. Bo pamiętajmy, że w 2012 r. niektórzy z nas jeszcze będą senatorami, a niektórzy nie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Władysław Ortyl, zapraszam.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Oczywiście nowelizacja jest potrzebna, ale – jak już w moim wystąpieniu jako sprawozdawca mniejszości powiedziałem – duże wątpliwości budzi jakość jej przygotowania. Myślę, że ta ocena jakości przygotowania została już przeze mnie wyartykułowana w moim poprzednim wystąpieniu. Chcę więc podzielić się w tym momencie z państwem opinią na temat przebiegu procesu legislacyjnego i stosowania zasad techniki legislacyjnej. Mieliśmy do czynienia już z kilkoma ustawami, które pokazywały pewną niestaranność, jak i takie, no, dosyć siłowe podejście w ostatecznym głosowaniu do rozstrzygnięcia o poprawkach, które były zgłaszane.

Na przykładzie tej ustawy, a właściwie jej nowelizacji, można powiedzieć, że historia jest dosyć prosta: Biuro Legislacyjne zgłasza szereg uwag, są to uwagi techniczne, legislacyjne, prostujące drobne błędy, czasami jest konieczność wprowadzenia jakiegoś poprawnego sformułowania, a ministerstwo te uwagi odrzuca, nie chce się przyznać do tych drobnych błędów. Myślę, że oczywiście trzeba mieć świadomość, że błędy, potknięcia każdemu mogą się zdarzyć. Nie należy z tego w trakcie takiego procesu robić wielkiego problemu. Ale gdy dochodzi do sytuacji, że te proste poprawki są kwestionowane, to zaczyna być to oczywiście problem.

Chcę powiedzieć, że Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu jest w bardzo trudnej sytuacji, to znaczy, może nie trudnej, ale takiej dosyć kłopotliwej. Najpierw jest RCL, później jest Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu, wypowiada się o tym wielu posłów, tak że można powiedzieć, że właściwie nie powinno być już tam błędów, potknięć. A wiemy, że jednak są. Dlatego te opinie, które są formułowane przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, naprawdę są wyważone, są po prostu

przemyślane i nie mają na pewno na celu, aby te ustawy wywracać. Oczywiście nie wygłaszam tutaj jakichś peanów na temat nieomyślności naszego Biura Legislacyjnego, bo oczywiście wszyscy wiemy, że tak nie jest. Ale trzeba je docenić.

Był już taki senator, bardzo aktywny, który kwestionował dokonania naszego Biura Legislacyjnego. Dzisiaj jest mniej aktywny, ale oczywiście nie przez te opinie o naszym biurze, tylko z innych powodów. Tak było. Faktycznie takie zachowanie senatora i taka opinia o naszym Biurze Legislacyjnym budziły wiele wątpliwości.

Senat, pamiętamy o tym, ma stać na straży poprawnej legislacji, a nie na straży dobrej opinii rządu. Bo tak to niektórzy senatorowie postrzegają, że jak rząd mówi, że nie akceptuje, to już bez żadnej analizy po prostu przystępujemy do głosowania. Oczywiście można i tak, ale to są bardzo siłowe rozwiązania. Pamiętamy o tym, że przepisy zostaną przez nas uchwalone, my po prostu przestajemy nad nimi pracować, a „ofiary w ludziach” są. Przykłady tych siłowych wyłączeń, niewłaściwego trybu odszkodowawczego ciągle mamy na uwadze. Ofiary w sprzeczności mogą być, ale pamiętajmy o tym, że w ludziach nie. I my nad tym musimy czuwać, musimy do tych błędów nie dopuszczać.

Te interpretacje, które pani minister tutaj wypowiada, na przykład w odniesieniu do art. 5, który budzi tyle wątpliwości i który nie jest sformułowany tak samo jak przepisy przejściowe w ustawie o drogach, to są pani interpretacje, Pani Minister, i to jest pani przekonanie, że to jest świetny artykuł. Świetny dlatego, że on tak miesza, że nic z niego nie wiadomo. No, nikt nic nie będzie wiedział, nikt nie będzie się mógł do nikogo odwołać, a inwestycja po prostu będzie. Jeśli to jest celem, to nie pozostaje nic innego, jak tylko podpisać się pod tym, że jest świetny, ale z zastrzeżeniem, że jest bardzo niebezpieczny, bo tak jak powiedziałem, może powodować ofiary w ludziach.

Można przegłosować każdy paragraf, każdą poprawkę odrzucić. Tylko trzeba pamiętać, co z tego wynika, i mieć to ciągle na uwadze. I ku przestrodze tę opinię tutaj wyrażam, bo już nieraz tak się zdarzało, a w przypadku tej ustawy bardzo się to nawarstwiło. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo serdecznie zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!
Chciałbym opowiedzieć o sytuacji, która miała miejsce na posiedzeniu nie tylko Komisji Samo-

(senator T. Gruszka)

rządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, ale i Komisji Gospodarki Narodowej, bo tam zastosowano to samo siłowe rozwiązanie. Wydaje się, że rząd, Sejm i Senat obowiązują te same zasady techniki prawodawczej. I jeżeli wskazuje się, że w jakichś elementach te zasady są pominięte, to należałoby z pokorą przyjąć to do wiadomości i pochylić się nad tymi wadliwymi zapisami, a nie – tak jak to uczyniono na posiedzeniach komisji samorządu i komisji gospodarki – na siłę to odrzucać. To taka moja ogólna uwaga w sprawie tego, w jaki sposób odbywały się głosowania nad poprawkami proponowanymi przez legislatora. To były oczywiste poprawki i kilku senatorów wstrzymało się od głosowania, bo chyba potrzebowali troszeczkę więcej czasu na przemyślenie tej kwestii. Być może w trakcie głosowania przyjmą oni zasugerowane przez legislatora rozwiązania, które są przeze mnie podtrzymane i zostaną zgłoszone jako poprawki.

Ponadto chciałbym tutaj zwrócić uwagę na obszar, który pani minister pięknie nam określiła, mówiąc, że jest to wpływ, jakieś bliżej nieokreślone działanie itd.... Wprowadziła pani w ten sposób interpretację obszaru lotniczych urządzeń naziemnych, którego nie ma w żadnej ustawie, nawet w ustawie o prawie lotniczym, ta definicja po prostu nie istnieje. Jedyne znany mi obszar, Pani Minister, a wiem to z własnej kariery zawodowej, to obszar górniczy, który jest ściśle określony w ustawie – Prawo geologiczne i górnicze. Obszar górniczy to ściśle określona przestrzeń, wyznaczona płaszczyznami, gdzie można prowadzić działalność. Tak że wprowadzanie takiego nowego pojęcia, nieznanego odzwierciedlenia w żadnych ustawach burzy porządek prawny. Dlatego też ta moja poprawka będzie zmierzała do tego, aby usunąć niedookreślone pojęcia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku!

Ja w kilku zdaniach chciałbym odnieść się do słów mojego szanownego, jakże błyskotliwego przedmówcy, pana senatora Koguta.

Panie Senatorze, pan jest wielkim sceptykiem, narzeka pan, że nie budujemy kolei, a jeśli chodzi o drogi, to że są budowane nie te odcinki, które powinny być. Otóż w mojej ocenie my, Polacy, jako naród, mobilizujemy się w pewnych szczególnych momentach. I taki moment jest właśnie teraz, kiedy UEFA przystawia nam nóż do gardła,

w pozytywnym tego słowa znaczeniu, bo my się dzięki temu mobilizujemy. I teraz jest taki właśnie moment, że pomimo kryzysu, wiele tych inwestycji – i kolejowych, i drogowych, nie wspomnę już o innych – jest realizowanych w trybie ekspresowym. Uchylę tu rąbka tajemnicy, Szanowni Państwo Senatorowie, tak naprawdę te drogi i ta kolej nie są za bardzo nam potrzebne do organizacji Euro 2012. Ja powołuję się tutaj na opinie fachowców, którzy nie chcą się oficjalnie na ten temat wypowiadać.

Przedstawię państwu priorytety. Priorytetem, po pierwsze, są stadiony. Stadion otwarcia i zamknięcia muszą być ultra nowoczesne. Po drugie, muszą być doskonale lotniska i, po trzecie, musi być dobra komunikacja między lotniskami a stadionami. Poza tym dla przedstawicieli UEFA muszą być pięciogwiazdkowe hotele. Muszą być też zabezpieczone prawa własności intelektualnej po to, żeby mogli zarobić ponad 800 milionów euro podczas tego turnieju, ale my oczywiście też mamy zapewnione zyski, choć może niewymierne. Miliardy kibiców oglądają mistrzostwa Europy i to jest naprawdę szansa na promocję Polski na arenie międzynarodowej, to jest szansa na to, żeby właśnie podczas tego kryzysu Polska osiągnęła standardy XXI w. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(Głos z sali: Mikrofon, mikrofon.)

O, przepraszam.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senator Gruszka i senator Wittbrodt.

Jeżeli nikt już nie ma ochoty składać wniosków, to zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

I przechodzimy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 622, a sprawozdania komisji w drukach nr 622A i 622B.

Proszę pana senatora Owczarka o przedstawienie sprawozdania. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, które odbyło się w dniu 23 lipca bieżącego roku, w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim. Ustawa ta była przedłożeniem poselskim i została uchwalona przez Sejm w dniu 16 lipca bieżącego roku.

Główna zmiana w dotychczas obowiązującej ustawie obejmuje zwiększenie katalogu możliwych źródeł zasilania Krajowego Funduszu Drogowego poprzez pożyczki z budżetu państwa oraz usprawnienie, skrócenie i potaniecie procesu pozyskiwania środków z obligacji. Możliwa będzie emisja obligacji poprzez przetargi organizowane przez NBP lub Bank Gospodarstwa Krajowego. W ustawie zaznaczono konieczność koordynowania terminów sprzedaży i charakterystyki obligacji przez ministra finansów. Uporządkuje to rynek obligacji, ograniczy negatywne skutki wynikające z efektu konkurencji między Ministerstwem Finansów a Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Wprowadzenie przez ustawę listu emisyjnego wprowadzi przejrzystość w zakresie warunków emisji i trybu publikacji.

Ustawa znosi obowiązek powoływania banku reprezentanta emisji obligacji, o ile obligacje mają gwarancje Skarbu Państwa, co w znacznym stopniu obniży koszt emisji o kilka, a nawet kilkadziesiąt milionów zł. Gwarancja Skarbu Państwa dodatkowo zmniejsza koszt pozyskania środków na budowę autostrad o około 100 milionów zł rocznie. Rozwiązanie to będzie miało pozytywne skutki finansowe i gospodarcze, i jest właściwie ukoronowaniem procesu stwarzania dobrych warunków do budowy autostrad.

Zaczęliśmy od spraw prawnych, kończymy na sprawach finansowych. Komisja proponuje przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Kleina, kolejne sprawozdanie. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim. Marszałek Senatu dnia 21 lipca skierował ustawę do naszej

komisji, komisja rozpatrzyła tę ustawę 23 lipca i wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Uzasadnienie dla projektu ustawy przedstawił przed chwilą pan senator Owczarek, ja nie będę już tego powtarzał. Proszę Wysoką Izbę, aby zaakceptowała także nasz wniosek.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pytania.

Pan senator Gruszka, pan senator Andrzejewski. Ktoś jeszcze? Nie ma więcej chętnych.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie skierowane jest do przedstawiciela komisji gospodarki, senatora Owczarka. W trakcie obrad komisji pojawiły się wątpliwości co do tego, czy istnieje wymóg opiniowana przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów fragmentu tej ustawy jako pomocy państwa oraz jej notyfikowania EBC. W czasie posiedzenia uzyskaliśmy zapewnienie, że na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym otrzymamy jednoznaczną odpowiedź w tej sprawie. Czy taka odpowiedź wpłynęła i jak ona brzmi? Dziękuję.

Senator Andrzej Owczarek:

Myślę, że jednoznacznej odpowiedzi udzieli w tej sprawie pani minister.

Chciałbym podkreślić, że wątpliwości co do tej potrzeby chyba występują dotychczas. Poza tym w trakcie dyskusji, jak pan senator dobrze pamięta, mówiliśmy o tym, że dobrze jest wprowadzić pewne rzeczy do ustawy, z których potem niekoniernie trzeba korzystać, ale w razie czego nie trzeba występować do Unii Europejskiej. Chodzi o pożyczki państwa. Z tego punktu nie będziemy korzystać. Jest to po prostu zapewnienie wielu źródeł finansowania na wszelki wypadek, gdyby miało się stać coś, co zakłóciłoby proces finansowania inwestycji drogowych.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ten sam temat – kwestia pomocy publicznej i gwarancji Skarbu Państwa, które zostały uznane, przynajmniej w przypadku stoczni, za pomoc publiczną. Tu mamy do czynienia z gwarancjami,

(senator P. Andrzejewski)

które też są pomocą publiczną. Czy i w jakim zakresie mamy tu z tym do czynienia? Proszę o jednoznaczne przesądzenie, gdyż w przyszłości możemy ewentualnie uzyskać też taką odpowiedź, że jesteśmy współodpowiedzialni za niedopełnienie formuł.

Przypomnę, że w zasadzie w regulaminie dotyczącym legislacji powinien istnieć przepis, że nie dokonujemy rozstrzygnięć bez przesądzenia tej kwestii. Rozumiem, że pani minister dopiero odpowie na to pytanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo. Projekt został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w tej sprawie?

Proszę bardzo panią minister. Jak już wiemy, są do pani minister pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Senatorowie! Odnośnie do pytania, które zostało zadane. Oczywiście w toku prac legislacyjnych w Sejmie pojawiły się wątpliwości związane z tym, czy akurat w stosunku do tych regulacji będą miały zastosowanie rygory pomocy publicznej. Ale jest opinia Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 7 lipca, z której wynika, że w tym zakresie nie ma potrzeby notyfikacji pomocy publicznej, ponieważ nie ma zastosowania ustawa o pomocy publicznej.

Jeśli chodzi o pożyczki z budżetu państwa dla Krajowego Funduszu Drogowego, to każdorazowo taki fakt będzie musiał być odnotowany w ustawie budżetowej. Czyli jeżeli Krajowy Fundusz Drogowy będzie zasilany nie tylko dotacjami z części 39, ale również pożyczkami z budżetu państwa, to będzie musiało to być zapisane w ustawie budżetowej. Nie ma tutaj zjawiska pomocy publicznej. Tak samo nie ma zjawiska pomocy publicznej w przypadku udzielania gwarancji Skarbu Państwa dla obligacji emitowanych na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego przez Bank Gospodarstwa Krajowego czy przez Narodowy Bank Polski, jak to jest zaproponowane w ustawie.

Następna wątpliwość została skutecznie rozwiana dzięki opinii Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Nie zachodzi sprzeczność z prawem, z ustawodawstwem wspólnotowym.

Jeżeli chodzi o kwestię notyfikacji tej regulacji Europejskiemu Bankowi Centralnemu, bo to było podniesione przez przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego, to z tego, co wiem, minister finansów osobiście kontaktował się z prezesem Europejskiego Banku Centralnego, panem Trichetem i omawiali tę kwestię. Zgodnie z opinią Narodowego Banku Polskiego akurat w tym zakresie, do którego odnosi się proponowana nowelizacja, nie ma takiej potrzeby. A przepisy, które regulują, w jakim zakresie Europejski Bank Centralny powinien być informowany o zmianach ustawodawstwa dotyczących banków centralnych państw członkowskich, są sformułowane bardzo ogólnie. Dzisiaj przedstawiciele Ministerstwa Finansów zapewniają, że w ciągu dwóch tygodni Europejski Bank Centralny wyda opinię, która będzie jednoznacznie mówiła o tym, że nie wnosi uwag do proponowanej nowelizacji. Oczywiście nie mamy tego jeszcze w formie pisemnej, ale takie zapewnienie otrzymał sam minister Rostowski. Oczywiście mamy na uwadze to, że ta regulacja jest bardzo potrzebna dla zapewnienia źródeł zasilenia Krajowego Funduszu Drogowego, jakim są obligacje emitowane na rzecz tego funduszu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, czy nie byłoby jednak zasadne usunięcie punktu, który może w przyszłości nam popsuć to, co ustawa ma wnieść. To znaczy, zamiast przyspieszenia otrzymamy spowolnienie. Czy nie byłoby słuszne usunięcie właśnie tego zapisu?

I następne związane z tym pytanie. Kiedy spodziewamy się, że ewentualne pożyczki z budżetu będą potrzebne? Czy to jest tylko zabezpieczenie, które, obawiam się, może spowolnić proces realizacji budowy dróg?

W tytule rozdziału 6a są słowa „poręczanych i gwarantowanych”, a dwie linijki niżej mamy „poręczane lub gwarantowane”. Czy dla spójności nie byłoby dobrze przyjąć tego samego nazewnictwa?

Skoro jestem przy głosie, a w minutę zdążę, kolejne pytanie. W tym samym rozdziale w art. 39p ust. 2 mamy „minister właściwy do spraw budżetu”, a w innym miejscu, w skutek nowelizacji z maja, mamy „minister właściwy do spraw finansów publicznych”, o ile się nie mylę. Skąd wynika ta rozbieżność nazewnictwa odpowiedniego ministra? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Od razu odpowiadam panu senatorowi odnośnie do pożyczek z budżetu państwa. W nowelizowanej ustawie budżetowej na rok 2009 nie mamy zapisów o pożyczkach z budżetu państwa. Tak samo w ramach prac, które trwają dzisiaj nad przygotowaniem ustawy budżetowej na rok 2010, nie przewidujemy w tym momencie takiego zapisu. Ale uzupełniliśmy katalog źródeł zasilania Krajowego Funduszu Drogowego poprzez dodanie możliwości udzielania pożyczek z budżetu państwa na wszelki wypadek. Dzisiaj ani w roku przyszłym z tego nie skorzystamy. Obecnie mogę tak zadeklarować, ponieważ taki zapis nie znalazł się w skierowanych do ministra finansów materiałach do budżetu państwa na 2010 r. Ale jako jedno ze źródeł zasilania źródło to jest możliwe. Ustawa o finansach publicznych, nawet ta, którą państwo przed chwilą omawialiście, mówi o możliwości udzielania pożyczek z budżetu państwa również takim funduszom jak Krajowy Fundusz Drogowy. Nie jest to fundusz celowy, jest to rachunek przepływowy w Banku Gospodarstwa Krajowego. I jest to jedno ze źródeł zasilania tego funduszu.

Jeżeli wykreślimy ten punkt dzisiaj, to oczywiście, jak już pan senator powiedział, być może będzie konieczność takiej nowelizacji w roku przyszłym albo pod koniec tego roku. Na przykład jeżeli okaże się, że montaż finansowy, który planujemy na 2010 r., będzie stać pod znakiem zapytania lub będzie trudność w domknięciu tego montażu i będziemy musieli się posilić na przykład takim instrumentem. Tak że, według mnie, jest celowe zostawienie tego punktu, aczkolwiek dzisiaj, 30 lipca 2009 r., nie planujemy skorzystać z tego instrumentu. Ale nie wykluczam, że w przyszłych miesiącach będzie taka konieczność.

Jeżeli chodzi o słowa pojawiające się w tytule rozdziału 6a „Zasady i tryb emisji obligacji poręczanych i gwarantowanych”, to oczywiście albo jest coś poręczane, albo gwarantowane, ale wynika to z poprawki legislacyjnej, która została wniesiona przez legislatora w Sejmie i została wówczas przyjęta. Posłowie przychyliłi się do takiej poprawki. W art. 39p rzeczywiście są „poręczane lub gwarantowane”. Według nas jest to brzmienie prawidłowe. Biuro Legislacyjne stwierdziło, że tak może być, tytuł może tak brzmieć i nie ma tutaj żadnej przeszkody.

Jeżeli chodzi o ministra właściwego do spraw budżetu i do spraw finansów publicznych, to rów-

nież na ten temat toczyła się dyskusja. Ja powiem w ten sposób: przepisy dotyczące udzielanej gwarancji lub poręczeń Skarbu Państwa mówią o ministrze właściwym do spraw budżetu. A wszystkie inne kwestie, dotyczące chociażby Banku Gospodarstwa Krajowego czy Narodowego Banku Polskiego, mówią o ministrze właściwym do spraw finansów publicznych. Jest to nomenklatura stosowana w dotychczasowych ustawach. I taka kwestia, ona jest prawidłowa, była podnoszona przez Ministerstwo Finansów w pracach parlamentarnych, gdzie również zgłoszono uwagę, żeby to ujednotwić. Minister do spraw budżetu jest tym samym ministrem, co minister do spraw finansów publicznych. A przepisy związane z szeroko pojętą sferą budżetową rozróżniają to, i dlatego to zostawiliśmy, żeby nie było sprzeczności z ustawą o gwarancjach i poręczeniach ani z ustawą o finansach publicznych, w której jest mowa o emisji obligacji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałabym zapytać o finansowanie budowy drogi ekspresowej S5. Jak będzie wyglądało finansowanie tej inwestycji po wprowadzeniu tej ustawy? I chciałabym również zapytać o realność jej realizacji do roku 2012, w szczególności interesuje mnie odcinek Poznań–Wrocław. Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Mogę już odpowiedzieć, tak?*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Finansowanie drogi S5. Program budowy dróg krajowych i autostrad na lata 2008–2012 zapewnił finansowanie budowie drogi S5 na odcinku od Nowych Marc do Poznania. Nie było jednak zapewnionego finansowania dla odcinka Poznań–Wrocław. Widząc potrzebę przyspieszenia prac na tym odcinku, między innymi ze względu na Euro 2012 – a jest jeszcze ważniejsza przyczyna, mianowicie stan sieci dróg i rozkład natężeń ruchu w sieci drogowej całej Polski – Ministerstwo Infrastruktury

(podsekretarz stanu P. Wolińska-Bartkiewicz)

i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przyspieszyły prace przygotowawcze i realizacyjne, czego przykładem jest włączenie odcinka między Poznaniem i Wrocławiem, odcinka Paczkowo–Korzeńsko, jako finansowanego ze środków unijnych. To przyspieszenie będzie widoczne i ten odcinek będzie zrealizowany do Euro 2012, tak samo jak odcinek od Nowych Marców do Poznania. Realne jest też, że zostanie realizowany odcinek od Korzeńska do Wrocławia, ale po roku 2012, a więc ten odcinek Poznań–Wrocław nie będzie ukończony w całości do roku 2012, ale myślę, że w tym przypadku lata 2013–2014 są realnym terminem. W tej chwili nie powiem państwu konkretnie, ale ta droga jest jedną z ważniejszych z punktu widzenia sieciowości dróg w Polsce, tak że jej realizacja została przyspieszona, a jeszcze dwa lata temu nie miała zapewnionego finansowania. Wszystkie inwestycje, począwszy od nowelizacji ustawy o autostradach płatnych i Krajowym Funduszu Drogowym, która weszła w życie w czerwcu tego roku, będą finansowane przez Krajowy Fundusz Drogowy z różnych źródeł zasilania tego funduszu. Niemniej jednak w ustawie jest możliwość finansowania tych inwestycji bezpośrednio z budżetu państwa, z części 39, której dysponentem jest minister właściwy do spraw transportu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

To była dosyć długa droga tej nowelizacji, uczestniczyliśmy w niej na różnych etapach. Pani Minister, mam pytanie, ponieważ ta nowa inżynieria finansowania budowy dróg w Polsce, której istota sprowadza się do tego, że powstaje specjalny duży fundusz inwestycyjny, Krajowy Fundusz Drogowy, budzi wiele pytań i emocji, w tym również różnego rodzaju dziennikarskich wiadomości, nie zawsze prawdziwych, nie zawsze rzetelnych. Jednym ze źródeł finansowania są obligacje.

Jak pani szacuje, jakiej wielkości transze obligacji chcemy umieścić na rynku w tym roku? I jak państwo szacujecie, ile środków z obligacji rząd chciałby poprzez Krajowy Fundusz Drogowy za pomocą tego mechanizmu pozyskać do końca realizacji programu, czyli do roku 2012?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Odpowiadając na to pytanie pana senatora, powiem, że znana jest kwota emisji obligacji na

rok 2009. To 7 miliardów 850 milionów zł, z czego 600 milionów zł zostało uruchomione w poprzednich dniach tego tygodnia. To właśnie taka emisja.

I ta nowelizowana ustawa znacznie uprości proces pozyskiwania obligacji dla Krajowego Funduszu Drogowego. To potani ten proces, ponieważ ujednotolici tryb emitowania obligacji i uplasuje go łącznie z innymi obligacjami emitowanymi przez ministra finansów, ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Jeśli zaś chodzi o odpowiedź, jaka kwota do 2012 r. będzie potrzebna w Krajowym Funduszu Drogowym z obligacji, to mogę odpowiedzieć w ten sposób: znamy roczne limity, jakie ustaliliśmy pomiędzy ministrami: infrastruktury, finansów publicznych i rozwoju regionalnego. Bo znaczna część środków zasilających Krajowy Fundusz Drogowy to będą refundacje z Unii Europejskiej, głównie z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, ale również z programu „Rozwój Polski wschodniej”. Ustaliliśmy limity roczne i patrząc, jakie będą prognozy co do zwrotu z Komisji Europejskiej i jakie będą możliwości zasilania z budżetu państwa, będziemy uzupełniali środki w Krajowym Funduszu Drogowym o obligacje. Jednym z bardzo ważnych źródeł są kredyty z międzynarodowych instytucji finansowych. Staramy się, aby ten najdroższy instrument, czyli obligacje, bo nie ukrywamy, wszyscy państwo wiedzą, że obligacje są najdroższym źródłem finansowania Krajowego Funduszu Drogowego, były w jak najmniejszej puli.

Ten mechanizm, jaki został skonstruowany w ustawie rzeczywiście kontrowersyjnej, jest na tyle elastyczny, abyśmy mogli w czasach trudnych, bo dzisiaj mamy czasy trudne, elastycznie dobierać źródła finansowania odpowiednio do możliwości rynku, z którego możemy czerpać pieniądze, jakich dzisiaj budżet państwa nie może wyłożyć w takiej wysokości, aby nieprzerwanie realizować ten ogromny program inwestycyjny. A jeszcze nigdy nie było w Polsce inwestycji realizowanych na taką skalę. Dlatego też te kwoty będą ustalane corocznie i jest intencją rządu, aby ta kwota, o której mowa, była jak najmniejsza.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Minister, w interesie wszystkich użytkowników dróg jest, aby sprawnie przejeżdżać

(senator A. Szewiński)

z północy na południe czy ze wschodu na zachód i z powrotem.

Moje pytanie jest następujące: czy w budżecie Skarbu Państwa są zabezpieczone środki, na przykład, na jakieś subwencje odnośnie do dróg krajowych, które nie należą do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ale leżą w obrębie miast na prawach powiatów, żeby takie środki właśnie w formie subwencji przekazać tym miastom, aby w efekcie można było przez te miasta sprawnie przejeżdżać? No niestety, budżety miast są takie, że nie stać ich na budowę węzłów komunikacyjnych za 300 milionów. Dziękuję serdecznie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Oczywiście, miasta na prawach powiatów mogą korzystać z wielu źródeł finansowania tych inwestycji. Wspomnę odnośnie do środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, że trwają obecnie dwa konkursy mające wyłonić te miasta, które będą realizowały swoje inwestycje przy użyciu tych właśnie środków. Na remonty i modernizacje dróg krajowych w miastach na prawach powiatu rokrocznie w budżecie są zapisywane kwoty w ramach subwencji ogólnej. Są one dzielone przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ustalane są kryteria, wpływają wnioski, te pieniądze są dzielone. I miasta z tego korzystają.

Innym źródłem, z którego można korzystać w przypadku innych dróg, służącym połączeniu sieci dróg krajowych, autostrad, dróg ekspresowych z mniejszymi miejscowościami, jest Narodowy Plan Budowy Dróg Lokalnych, tak zwane schetynówki. Pieniądze na te drogi są zagwarantowane w budżecie państwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Minister, mam pytanie związane z art. 39 pkt 6. Czy prawo z obligacji powstaje w chwili wpisania ich do ewidencji, czy w chwili otrzymania obligacji przez uprawnionego? Wydaje mi się, że to jest chyba nie do końca jasno stwierdzone. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Znaczy, jeżeli chodzi o art. 39p pkt 6, to prawa z obligacji powstają z chwilą dokonania zapisu w ewidencji, przysługują osobie w niej wskazanej jako posiadacz tych obligacji. Nie rozumiem... Jak myślę, jest to powtórzenie przepisów dotyczących emisji obligacji z ustawy o finansach publicznych i z przepisów wykonawczych. Nie wiem, jaka mogłaby być tutaj rozbieżność. Ja nie widzę żadnej.

(Senator Leon Kieres: Ustawa o obligacjach z 1995 r.)

O, właśnie, panowie senatorowie mi pomogli. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

(Senator Sekretarz Andrzej Szewiński: Jeszcze pan prezes Narodowego Banku Polskiego.)

Tak? Proszę bardzo.

**Członek Zarządu
Narodowego Banku Polskiego
Zdzisław Sokal:**

Panie Marszałku, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Chciałbym doprecyzować kwestie dotyczące konieczności konsultacji ustawy o Narodowym Banku Polskim z Europejskim Bankiem Centralnym.

Otóż w trakcie posiedzeń komisji sejmowej Narodowy Bank Polski zwracał uwagę na to, że ustawa o Narodowym Banku Polskim powinna być konsultowana z Europejskim Bankiem Centralnym. Generalnie Narodowy Bank Polski pozytywnie ocenił zmianę art. 48 pktu 3 dotyczącego możliwości prowadzenia operacji w zakresie przetargów przy obligacjach strukturalnych na rzecz BGK. Ale uważaliśmy i uważamy w dalszym ciągu, że powinno to być konsultowane. Zgłosiliśmy również dwie poprawki. Mianowicie proponowaliśmy, żeby poszerzyć krąg podmiotów, które mogłyby prowadzić ów przetarg, żeby nie było takiej sytuacji, że Narodowy Bank Polski byłby tylko

(członek zarządu Z. Sokal)

i wyłącznie monopolistą, czyli miałby jako jedyny prawo do tych czynności.

Chcę powiedzieć, że w trakcie posiedzeń komisji jedna poprawka została zaakceptowana. Ona spowodowała, że został zmieniony art. 39 pkt 3 w ustawie o autostradach oraz o Krajowym Funduszu Drogowym. W tej chwili istnieje możliwość organizowania przetargów przez inne podmioty, nie tylko przez Narodowy Bank Polski. Występowaliśmy też o to, żeby dokonać poprawki zmieniającej art. 45c ustawy o obrocie i instrumentach finansowych. Niestety, ten artykuł nie został zmieniony. Zdaniem legislatorów z Kancelarii Sejmu, ponieważ ustawa była zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, nie można było uczynić żadnych zmian. Efekt jest taki, według informacji, które otrzymaliśmy od ministra finansów, że Ministerstwo Finansów wystąpiło do Europejskiego Banku Centralnego i procedura opiniowania jest w trakcie. Wydaje się, że ta zmiana spowoduje, że jest szansa, że nie powinno być większych uwag ze strony Europejskiego Banku Centralnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Senator Górecki, proszę bardzo. A potem senator Gruszka.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Złożyłem deklarację, że będę mówił krótko. A żeby to było krótko i sprawnie, odczytam tekst, chociaż nie lubię czytać swoich przemówień.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie?)
Nie.

Chcę powiedzieć, że w pełni popieram wszelkie działania dotyczące zwiększenia źródeł finansowania budowy dróg. Ale z przykrością muszę stwierdzić, że omawiana w tej chwili ustawa po raz kolejny nie dotyczy mojego regionu, czyli Warmii i Mazur, bo nie mamy ani dróg ekspresowych, ani autostrad. Jedyna droga typowo mazurska to szesnastka, to jest tak naprawdę jedyna inwestycja. Jakieś drobne rzeczy się dzieją, przy okazji Euro 2012 ma być realizowane połączenie Pasłęk–Olsztyn–Olsztynek–Nidzica, nie mamy pieniędzy na połączenie obwodnicy Olsztynka, Olsztyna. Ja pisałem w tej sprawie do ministerstwa prośby i apele. Apeluję do rządu, aby poważnie podszedł do tego problemu.

Jak wszyscy wiemy, hasło „Mazury – cud natury” pozna cały świat. Nasze Wielkie Jeziora Mazurskie przeszły do finału konkursu „7 cudów na-

tury”. Ale region ten potrzebuje również cudu w obszarze infrastruktury drogowej. O tym, jak wielki jest to problem, świadczą statystyki z ostatniego weekendu, które pokazują, że w czasie czterdziestu ośmiu godzin na naszych drogach zginęło aż osiem osób. Wczoraj zginęły dwie osoby na trasie Olsztyn–Szczytno. Gdybyście przejechali tą drogą, tobyście zobaczyli, jaka ona jest tragiczna. Są wakacje, przyjeżdżają turyści zarówno z kraju, jak i z zagranicy, przyjeżdżają wszyscy nad Wielkie Jeziora Mazurskie. Bezpieczeństwo drogowe powinno być naprawdę jednym z priorytetów. Nie tylko Euro 2012 powinno być głównym argumentem za budowaniem dróg, ale także bezpieczeństwo w innych regionach. Nie mogą gminy ratować stanu dróg poprzez wycinanie drzew, a wiele takich inwestycji zaczęło już powstawać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Króciutko. O tym, że najprościej jest finansować budowę dróg tak jak dotychczas, to jest z budżetu państwa i ze środków unijnych, oraz że zobowiązania zaciągane przez Skarb Państwa są najtańszą z możliwych metod mówiłem już podczas dyskusji nad nieformalną próbą wprowadzenia poprawek podczas trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu, właśnie tych poprawek, które dzisiaj mamy w nowelizacji ustawy.

Jaki sens ma wyprowadzanie pieniędzy z budżetu do Krajowego Funduszu Drogowego przez bank i poprzez pożyczki? Przecież taki obieg pieniądza nie jest pozbawiony kosztów, a może wpłynąć na opóźnienia w budowie dróg. A o to chyba nikomu nie chodzi. Nadal nie znajduję uzasadnienia dla manewru polegającego na niepowiększeniu deficytu kosztem przekazania zadania budowy dróg do Krajowego Funduszu Drogowego, bo globalnie nie unikniemy zwiększenia zadłużenia finansów publicznych, a dodatkowo powiększamy je o nieuzasadnione koszty obsługi. Procedowana ustawa niesie zagrożenie, że mimo oczekiwanego przyspieszenia w budowie dróg może nastąpić wydłużenie poprzez uruchomienie nie do końca sprawdzonego nowego systemu finansowania dróg. Myślę tu o obawach związanych z koniecznością notyfikowania nowej ustawy z Europejskim Bankiem Centralnym.

Z uwagi na to, co wynikało z wypowiedzi pani minister i w trakcie dyskusji, chciałbym jeszcze wnieść poprawkę, która ujednotolica tytuł i treść

(senator T. Gruszka)

uchwały. Wprowadzamy „lub gwarantowanych” jednolicie we wszystkich miejscach ustawy.

I na koniec uwaga będąca reakcją na fakty, które przytoczyłem. Otóż trudno będzie poprzeć procedowaną ustawę w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Więcej wniosków legislacyjnych nie ma, więc zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 619, a sprawozdanie komisji w druku nr 619A.

Proszę pana senatora Iwana o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 16 lipca bieżącego roku ustawie o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Po rozpatrzeniu tej ustawy na swoim posiedzeniu w dniu 23 lipca bieżącego roku komisja wnosi do Wysokiego Senatu o przyjęcie tejże ustawy wraz z poprawkami przedstawionymi w druku nr 619A.

Zmiana ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami jest wypełnieniem zobowiązań wynikających z dyrektywy 2002/91/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z grudnia 2002 r. w sprawie charakterystyki energetycznej budynków.

Chcę przypomnieć, że certyfikaty dotyczące charakterystyki energetycznej budynku w zasadzie powinny już funkcjonować, ale z jednej strony dotychczasowe prawo było na tyle, jak powie-

działbym, nieprecyzyjne, a z drugiej strony ta ustawa nie przewiduje żadnych sankcji za niewykonanie tychże certyfikatów, że właściwie do dnia dzisiejszego nie mam żadnych informacji odnośnie do tego, czy w ogóle funkcjonują jakieś certyfikaty. One dotyczą zbadania, jaka jest charakterystyka energetyczna budynku, i generalnie mają na celu racjonalizację użytkowania energii w różnych formach.

Ja przypomnę, że obowiązuje nas między innymi pakiet 3 x 20% i w wyniku jednego z tych 20% kraje Unii Europejskiej zobowiązały się do oszczędzania energii w różnych formach, do zmniejszenia zużycia energii o 20% do roku 2020.

Jednym z obszarów, gdzie tej energii stosunkowo dużo się traci, jest budownictwo. Wraz z postępem technologii w zakresie wykonywania budynków – dotyczy to szczególnie budynków mieszkalnych – normatywy związane z promieniowaniem energetycznym, z utratą energii przez te obiekty są coraz bardziej wyśrubowane, że użyję takiego słowa, i dążymy do tego, czym jest budynek pasywny. W nomenklaturze technicznej budynek pasywny to jest taki budynek, który w zasadzie nie wymaga dostarczania mu ciepła z zewnątrz, funkcjonujący w ten sposób, że wykorzystuje swoje właściwości izolacyjne.

Zgodnie z tą nowelizacją dla każdego nowo oddawanego do użytkowania budynku oraz dla lokalu mieszkalnego, części takiego budynku, a także w przypadku gdy następuje przeniesienie własności budynku, lokalu mieszkalnego lub jakiejś odrębnej części stanowiącej samodzielną całość techniczno-użytkową, zbycie, a także wynajęcie takiego budynku, jego części itd., potrzebne jest posługiwanie się świadectwem charakterystyki energetycznej zawierającym określenie wielkości energii w kilowatogodzinach na metr kwadratowy na rok, niezbędnej do zapewnienia właściwych standardów cieplnych, a także wskazanie możliwych do realizacji robót budowlanych, które by miały te współczynniki podnieść.

Zostały tutaj szczegółowo przedstawione na przykład takie przypadki, gdy jest jeden duży blok zasilany, jeżeli chodzi o energię cieplną, z jednego kotła czy z jednej instalacji albo też z zewnątrz, z jakiejś sieci ciepłowniczej, i to, jak się wówczas postępuje.

Podano w tej nowelizacji, kto ma obowiązek uzyskiwania certyfikatu i kto jest jego właścicielem, tego świadectwa charakterystyki energetycznej budynku, i w jakim czasie to świadectwo powinno zostać sporządzone. Zostało również powiedziane, na podstawie jakich danych technicznych, a mianowicie budowlanej dokumentacji technicznej czy inwentaryzacji sporządzonej w tym obiekcie... W przypadku gdy została wykonana taka charakterystyka dla jednego obiektu, będącego obiektem, jak powiedziałbym, zunifikowanym, na przykład dla loka-

(senator S. Iwan)

lu, jakich jest więcej w danym budynku, można się oprzeć na świadectwie wykonanym dla tego jednego lokalu i można to przenieść na ten budynek.

Poza tym zostało precyzyjnie określone, kto może sporządzać takie świadectwa, mianowicie powinien to być ktoś, kto ma studia wyższe na poziomie magisterskim – i to jest ogólnie sformułowane – albo studia inżynierskie na kierunkach związanych z energetyką, z budownictwem, takich jak architektura, budownictwo, inżynieria środowiska, energetyka, i pokrewnych, albo posiada uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej, konstrukcyjno-budowlanej lub instalacyjnej. Możliwe jest również odbycie szkolenia i złożenie z wynikiem pozytywnym odpowiedniego egzaminu państwowego przed ministrem właściwym do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej. Jeżeli chodzi o tych specjalistów, którzy zdawali taki egzamin, to oni będą się znajdowali w rejestrze ministerialnym.

Następnie zostały podane przyczyny, dla których taki rzeczoznawca miałby utracić swoje uprawnienia, tryb pozbawienia tych uprawnień, odwołania, odzyskania tych uprawnień oraz obowiązki sporządzającego takie świadectwo, a więc przechowywanie przez dziesięć lat, wykonywanie czynności z należytą starannością, wreszcie ubezpieczenie rzeczoznawcy od odpowiedzialności cywilnej.

Jest taki obowiązek w przypadku wszystkich kotłów grzewczych o nominalnej wydajności cieplnej powyżej 20 kW, że co najmniej raz na piętnaście lat taki kocioł powinien zostać poddany przeglądowi przez właściciela. To może dotyczyć właścicieli większości domków jednorodzinnych. Taka jednorazowa kontrola ma objąć ocenę efektywności energetycznej, sprawdzenie doboru wielkości kotła, bo być może w międzyczasie nastąpiło docieplenie budynku i aż taka moc nie jest potrzebna.

Zostało również powiedziane, między innymi w tych poprawkach, kto ma wykonywać takie kontrole raz na piętnaście lat, gdzie te protokoły kontroli mają się znaleźć, mianowicie w książce obiektu budowlanego.

I tak mniej więcej wygląda ustawa, którą państwu w imieniu komisji referuję. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

(Senator Zbigniew Meres: Ja mam jedno.)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Ja mam takie jedno krótkie pytanie, które dotyczy tego, co pan senator powiedział odnośnie do osób, które wydają te świadectwa. Będzie prowadzony rejestr...

Czy obecnie jest znana, choćby w przybliżeniu, liczba osób posiadających takie uprawnienia i czy jest przewidziany nadzór nad ich fachowością, czyli weryfikacja tych uprawnień? Jeżeli tak, to w jaki sposób będzie on prowadzony? Czy na przykład przez sprawdzenie w drodze kolejnego egzaminu po tych dziesięciu latach... Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Nie jest mi wiadomo, ażeby te kwalifikacje miały być okresowo sprawdzane.

Jeżeli chodzi o liczbę rzeczoznawców dzisiaj, to nie było to przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji. Myślę, że pewnie pan minister mógłby udzielić jakiejś informacji. Wiem, że obecnie jesteśmy w okresie wstępnym, i podejrzewam, że zgodnie z tymi wymaganiami jest tutaj określona liczba ludzi posiadających odpowiednie uprawnienia. Ale jest kwestia wpisu do tego właśnie rejestru ministerialnego.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja bym chciała zapytać pana senatora sprawozdawcę, czy była dyskusja na temat tego, jaki jest koszt wykonania takiej ekspertyzy na przykład domku jednorodzinnego czy jakiegoś innego obiektu. I drugie. Czy tak naprawdę zastanawiano się nad sensownością tej ustawy, wdrożenia tej dyrektywy? Bo mnie się wydaje, że jeżeli buduje się nowy budynek zgodnie z parametrami architektonicznymi, które przewidują odpowiednie wskaźniki, i to wykonanie... Czy to nie jest powtarzanie pewnej czynności, sprawdzanie czegoś, co niekoniecznie powinno być wykonane?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy nie szkoda wydawać pieniądze społeczeństwu?)

Mnie to troszeczkę przypomina taką dyrektywę, która nakazywała odpowiednią krzywiznę ogórka albo owocu, stąd też właśnie zastanawiam się nad sensownością. Bo rozumiem, że może stare budynki, które są w jakiś tam sposób adaptowane, wymagają takiego sprawdzenia. Ale jeśli chodzi o nowe budynki, to wydaje mi się, że to jest po prostu bez sensu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadam. No więc jeżeli chodzi o koszt, to tutaj mówiło się, że to będzie kilkaset złotych. Ale to nieoficjalnie, w pewnym momencie gdzieś padła taka wielkość.

Co do sensu wykonywania, to ja myślę, że on jest. Jeżeli chodzi o stare te budynki, to pani senator właściwie sama sobie odpowiedziała. Tam mają być wskazane również sposoby poprawienia, wykonania możliwych do realizacji robót budowlanych, które zmniejszą energochłonność tego budynku. To bezpośrednio rzutuje na koszty eksploatacji, to się potem przekłada na koszty eksploatacji, także jeżeli chodzi o nowe budynki, bo one są wykonywane w różnych technologiach zarówno jeżeli chodzi o materiały konstrukcyjne, jak i o materiały izolacyjne. Taka wiadomość może przesądzać o tym, że kupimy na przykład takie mieszkanie czy zdecydujemy się na budowę domku w takiej, a nie innej technologii, mając na względzie to, że koszty eksploatacji przez następne kilkadziesiąt lat będą większe lub mniejsze. Już teraz dzieje się tak, że są na przykład stosunkowo jeszcze nienajtańsze, a można nawet powiedzieć, że drogie, sposoby ogrzewania takich obiektów, na przykład pompy ciepłe, nie najtańsze źródło ciepła, a jednak ludzie decydują się na nie, mając na względzie to, że zwrot nastąpi w ciągu iluś tam lat, a następnie, na przykład na stare lata, bieżące koszty eksploatacji powinny być niższe niż w przypadku ogrzewania tego budynku na przykład gazem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Senator Misiołek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Senatorze, ja chciałbym nawiązać do tego pytania, które zadał pan senator Meres.

Mianowicie, czy ja dobrze zrozumiałem, że wystarczy, iż osoby, które będą miały uprawnienia do wystawiania tych świadectw, mają wykształcenie magisterskie obojętnie jakiego kierunku? Czy tam są jakieś...

(Senator Stanisław Iwan: Tak.)

(Głos z sali: Jest rozpisane w ustawie.)

(Senator Stanisław Iwan: Mogę?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Tak. Myśmy tę sprawę dosyć szczegółowo wyjaśniali z panem ministrem, pytaliśmy o to pana ministra na posiedzeniu komisji. Sam zadawałem takie pytanie, bo też wydawało mi się trochę dziwne, że historyk sztuki czy, powiedzmy, teolog będzie mógł zajmować się tym zagadnieniem. Ale jest zaszłość. W tej chwili w przepisach jest właśnie tak, że osoba z wyższym wykształceniem magisterskim po odbyciu specjalnego szkolenia i uzyskaniu pozytywnego wyniku egzaminu ma prawo zostać takim rzeczoznawcą. Aby nie zakłócić tego stanu istniejącego, utrzymano tę formę. Pan minister zapewniał, że przypadki zdawalności egzaminu przed komisją ministerialną – bo jest to rodzaj egzaminu państwowego – są niezwykle rzadkie czy też będą niezwykle rzadkie, bo jest to egzamin naprawdę trudny, szczególnie jeśli chodzi o zapisy tej nowelizacji, gdy trzeba podać, jakie roboty, jakie prace techniczne i technologiczne należy wykonać na tym budynku, ażeby poprawić sytuację. To już jest pewna sztuka ściśle inżynierska. Dlatego w tej lit. b – to jest ust. 8 w art. 5 – jest napisane, że ma to być osoba, która ukończyła studia inżynierskie na kierunkach architektura, budownictwo, inżynieria środowiska, energetyka lub pokrewnych i posiada uprawnienia budowlane właśnie w tychże specjalnościach architektonicznych, konstrukcyjno-budowlanych lub instalacyjnej albo odbyła szkolenie i złożyła z wynikiem pozytywnym egzamin przed ministrem właściwym. To jest właśnie odniesienie do tych magistrów, którzy nie mają kierunkowego wykształcenia technicznego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie ma.)

(Senator Witold Idczak: Nie widzę chętnych.)

Nie ma. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję uprzejmie.)

Projekt został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Dziekoński, chciałby zabrać głos w tej sprawie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabiorę głos, bardzo króciutko, ponieważ padły pytania, które dotyczyły liczby osób posiadających uprawnienia. Jest około sto pięćdziesiąt tysięcy osób, które posiadają uprawnienia zawodowe do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Jeżeli chodzi o osoby, które uzyskały uprawnienia w wyniku zdania egzaminów wprowadzonych od kwietnia bodajże tego roku, to jest to około dwustu pięćdziesięciu osób.

Co do pytania dotyczącego liczby osób, które zdają ten egzamin, to jest to około 15% w poszczególnych turach egzaminacyjnych, od 15 do 20% osób, które zgłaszają się do złożenia egzaminów, oczywiście spełniających wcześniej badane kryteria formalne.

Aha, było jeszcze pytanie dotyczące kosztu sporządzania ekspertyzy. Ten koszt nie jest oczywiście analizowany i badany przez ministerstwo, z tego względu, że jest to działalność oddana wolnemu rynkowi i jest swoboda wyboru ekspertów mogących sporządzać takie świadectwa. W świetle informacji, które mamy w oparciu o dane rynkowe czy o dane związane z ogłoszeniami prasowymi, mogę powiedzieć, że ten koszt waha się od 100 zł do, powiedzmy, 800 zł, 1000 zł w przypadku bardzo skomplikowanych obiektów budowlanych.

Było również pytanie dotyczące nadzoru nad funkcjonowaniem osób, które posiadają te uprawnienia, czy też doskonalenia się tychże osób. Należy zauważyć, że obowiązek doskonalenia wpisany jest jako zasada dotycząca sporządzania świadectw i w świetle tej nowelizacji minister, jeśli zostanie zgłoszona do niego skarga ze strony osoby zainteresowanej, jest zobowiązany z urzędu przeprowadzić postępowanie w sprawie tego, czy osoba sporządzająca świadectwo dochowała należytej staranności w trakcie jego sporządzania oraz czy wykorzystwała najnowszą, aktualną wiedzę techniczną. Jeżeli na podstawie tak przeprowadzonego postępowania minister stwierdzi, że nastąpiły uchybienia, to w drodze postępowania dyscyplinarnego może zawiesić bądź też wycofać świadectwo takiej osoby. Tym samym osoba taka musi ponownie zdawać egzamin po przejściu całego cyklu.

Jeżeli chodzi o kwestie magistrów i ich roli w tym zakresie, to pan senator był łaskaw tu odpowiedzieć w pełni, dogłębnie, wskazując na pewne zaszłości.

Chciałbym w tym momencie serdecznie podziękować Komisji Gospodarki Narodowej za wniesione poprawki. Wyłapały one pewne niedociągnięcia, które pojawiły się w trakcie procedowania przez komisję. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pytania do pana ministra.

Ja na pewno mam pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, jak się zorientowałem, przy pewnych transakcjach niezbędne będzie takie zaświadczenie. Ile takich transakcji odbywa się w kraju rocznie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Konstrukcja ustawy jest taka, że nie tworzy się sankcji. Ustawodawca z pełną świadomością stworzył tego rodzaju sytuację, że nie ma sankcji w przypadku braku posiadania takiego świadectwa wobec osoby sprzedającej czy też wynajmującej lokal. Jeżeli chodzi o liczbę transakcji, to szacowana jest ona na około sześćset tysięcy rocznie. Przy czym oznaczałoby to, że oczywiście w pierwszym okresie te świadectwa cieszyłyby się znacznie większą popularnością. Jak wspomniałem, z pełną świadomością nie wprowadzono zasady stosowania sankcji z tytułu nieposiadania takiego świadectwa. Kierowaliśmy się zasadą racjonalności wyboru dokonywanego przez kupującego, który może odmówić nabywania takiego rodzaju obiektu, jeżeli nie będzie sporządzone dla tego obiektu świadectwo energetyczne. Ta kwestia sankcji była przedmiotem analizy w innych krajach europejskich. Mogę tu powiedzieć, że system zaproponowany czy zastosowany w Polsce jest tożsamy z systemem funkcjonującym w Republice Austrii.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Były jakieś pytania...

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Ministrze, mam jedno pytanie, ale dotyczące dwóch kwestii.

Mianowicie czy osoba uprawniona do sporządzania i wydawania świadectw charakterystyki energetycznej nieruchomości musi być wpisana do rejestru? I czy ten wpis jest warunkiem podjęcia działalności gospodarczej?

Sporządzanie tych świadectw jest bowiem działalnością gospodarczą, a nie jest to jednoznacznie uregulowane w ustawie. Minister, owszem, prowadzi rejestr, ale osób, które złożyły egzamin z wyni-

(senator L. Kieres)

kiem pozytywnym, oraz osób, które ukończyły studia podyplomowe. Z kolei ustawa mówi, że świadectwa charakterystyki energetycznej nieruchomości może sporządzić osoba, która... Warunki są wymienione w art. 5 ust. 8 prawa budowlanego. Mam podejrzenie, że ten wpis ma charakter wyłącznie porządkująco-rejestracyjny, ale niekonstytucyjny. Jeżeli jest inaczej, to proszę wyprowadzić mnie z błędu. Z drugiej strony w art. 5¹ jest mowa o utracie uprawnień, co następnie powoduje wpisanie takiej osoby do innego rejestru, do rejestru osób, które utraciły te uprawnienia. I tam jest przewidziana cała procedura. Mianowicie jest podanie, wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, najpierw jest decyzja, później wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, ze względu na k.p.a., dalej sąd. Wolałbym bardziej jednoznacznie uregulować tę kwestię. Być może państwo znajdziecie inne wyjaśnienie mojej wątpliwości.

Pytanie moje jest następujące: czy mogę się nie wpisać do rejestru, jeśli mam wszystkie uprawnienia, i wykonywać tego rodzaju działalność gospodarczą, czy też jednak według państwa wpis jest warunkiem podjęcia tej działalności?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Jak wynika z przeprowadzonych analiz, wpis do rejestru w przypadku osób, które nie posiadają uprawnień do prowadzenia działalności zawodowej w dziedzinie budownictwa, jest warunkiem, czyli ma w tym zakresie charakter konstytucyjny. Fakt wykreślenia takiej osoby z rejestru i wpisania na listę negatywną również powoduje czy też potwierdza utratę jej...

(Senator Leon Kieres: Tu nie ma wątpliwości, ale chodzi o pierwszą sytuację.)

W pierwszej sytuacji również ma to charakter konstytucyjny. Taka była intencja.

(Senator Leon Kieres: Wiem, że intencja jest taka, ale z intencjami to jest...)

Taka była interpretacja prawna w tym zakresie.

(Senator Leon Kieres: Będę w takim razie zgłębiał tę problematykę. Na razie nie jestem przekonany, że tak będzie.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, przed chwileczką usłyszeliśmy z ust senatora sprawozdawcy, pana Iwana, że jesteśmy zobowiązani do spełnienia warunków 3 x 20%. Można to zrobić poprzez termomodernizację. Wczorajsza uchwała o zmianie budżetu na 2009 r. zdejmowała z termomodernizacji 50 milionów zł. Czy ten ruch był przypadkowy, czy też wynikał z przemyślanej, głębszej analizy rynku i potrzeb? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Ten ruch, o którym pan senator wspomina, wynikał z zapotrzebowania czy też z faktycznie złożonych wniosków i dynamiki w zakresie składanych wniosków dotyczących termomodernizacji. Przy tym należy rozróżnić kwestię termomodernizacji i audytu termomodernizacyjnego, który jest odrębną działalnością prawną, prowadzoną w oparciu o ustawę o termomodernizacji i remontach budynków mieszkalnych. Nie jest powiązany, oczywiście poza pewnymi standardami postępowania technicznego, z certyfikacją energetyczną budynków, wynikającą z konieczności czy też z celowości wprowadzenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy, o której wspominał pan senator Iwan.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać o taką sprawę. Wiadomo, że uprawnienia do wydawania świadectwa charakterystyki energetycznej budynków można uzyskać poprzez egzamin albo ukończenie studium podyplomowego.

W przypadku których studiów wyraźnie określono, że ich ukończenie uprawnia do wpisania do rejestru? Czy kandydat, który kandyduje na takie studia, ma taką wiedzę? Czy uczelnie mają w tej sprawie jakieś ustalenia, pozwolenie ministerstwa? Jak to wygląda?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Pani Senator, co do kwestii studiów podyplomowych, to zgodnie z ustawą minister właściwy do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej zatwierdza program studiów podyplomowych zgłaszany przez organizatorów takich studiów podyplomowych. Fakt zatwierdzenia programu studiów podyplomowych oznacza upoważnienie, uprawnia organizatora studiów do prowadzenia studiów podyplomowych, które gwarantują czy też warunkują możliwość uzyskania, oczywiście w przypadku sensownego wykształcenia bazowego, uprawnień do egzaminu. Informacja o tych studiach jest umieszczana na stronie internetowej Ministerstwa Infrastruktury.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Olgierd Dziekoński: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

A do dyskusji tylko ja się zapisałem... Aha, jeszcze pan senator Wyrowiński.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę tylko zgłosić jeszcze jedną poprawkę. Uznaliśmy wspólnie z panem ministrem, że należy uzupełnić katalog przepisów, których naruszenie skutkuje wszczęciem przez ministra właściwego do spraw budownictwa postępowania w sprawie utraty uprawnień do przygotowania świadectw charakterystyki energetycznej. Należy tam wskazać okoliczność, jaka została opisana w art. 5 w lit. c, to znaczy że świadectwo charakterystyki energetycznej budynku lub lokalu nie może być sporządzone przez osobę będącą właścicielem tego budynku lub lokalu. W przypadku, w którym jednak tak by się stało, również minister będzie miał prawo do postępowania wyjaśniającego w sprawie utraty uprawnień przez osobę, która do tej sytuacji doprowadziła. W związku z tym jest propozycja, aby tę okoliczność uwzględnić w art. 5¹ ust. 1 w pkt 4. I do tego sprowadza się moja poprawka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo.*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Gdy przyjmujemy jakąkolwiek ustawę, zawsze mówimy o tym, czy ona obciąża jakimiś kosztami budżet państwa. Ale z obciążaniem kosztami społeczeństwa nie mamy już żadnego problemu.

Muszę powiedzieć, że ustawa, która dzisiaj została przedstawiona, jest sprawą może nie aż tak istotną, ale z pryncypialnego, że tak powiem, punktu widzenia jest to coś, co według mnie po prostu pachnie zwyczajnym socjalizmem. No bo jak jest ci zimno, to zakładasz sweter. Albo palisz więcej, zużywasz więcej elektryczności. A jak to wychodzi za drogo, to zakładasz sweter albo oklejasz dom styropianem. Dlaczego więc nagle nakładamy na zwyczajnych konsumentów obowiązek: masz dostać ekspertyzę za 100 czy 800 zł?! I ma być sześćset tysięcy takich transakcji rocznie! No, proszę państwa, przecież myśmy to już mieli! Ja, proszę państwa, wcale nie mówię, że takiej ekspertyzy nie będę potrzebował. Ale w razie czego ja sam będę jej potrzebował, a nie nakaże mi się to, że ja mam ją mieć.

Ja tej ustawy na pewno nie poprę. Dziękuję.
(*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że został przed chwilą złożony przez senatora Wyrowińskiego wniosek legislacyjny.

A ponieważ został zgłoszony wniosek legislacyjny, to proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 629, a sprawozdanie komisji w drukach nr 629A i 629B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Unii Europejskiej, senatora Wittbrodta, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Spraw Unii Europejskiej sprawozdanie komisji na temat debatowanej ustawy, a więc ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.

Zanim przedstawię poprawki, które zgłasza komisja, chciałbym bardzo krótko powiedzieć, czego sama ustawa dotyczy. A więc, proszę państwa, przede wszystkim ustawa ta określa zasady współpracy członków Rady Ministrów oraz innych organów administracji rządowej w sprawach związanych z naszym członkostwem w Unii Europejskiej. Chcę podkreślić, że to są zasady współpracy członków Rady Ministrów i pracy rządu. Z tego wynika, że właściwie ta regulacja mogłaby mieć inny charakter, niekoniecznie charakter ustawowy. Ale ponieważ dotychczasowe regulacje mają charakter ustawowy, to i co do tej również proponuje się, by miała ona taki charakter ustawowy.

Proszę państwa, dotychczas wszystkie kwestie dotyczące Unii Europejskiej i współpracy w tym zakresie są regulowane starymi dokumentami, starymi ustawami. Jest wśród nich jedna ustawa z 1996 r., jest to ustawa o Komitecie Integracji Europejskiej, czyli pochodzi ona jeszcze z czasów, kiedy staraliśmy się o członkostwo w Unii Europejskiej. Potem, po naszym wejściu do Unii Europejskiej, a więc w 2004 r., doregulowano wszystkie sprawy ustawą o Radzie Ministrów, gdzie dopowiedziano, jak rząd ma współpracować w kwestiach unijnych. I z tego wynikły takie konsekwencje, że te regulacje nie bardzo przystają do aktualnych potrzeb i wymagają zmian.

Doskonale wiemy też o tym, że kompetencje Unii Europejskiej obejmują bardzo szeroki zakres sprawi praktycznie wkraczają w każdą dziedzinę naszej działalności. Wiemy też, że część regulacji prawnych to regulacje unijne. Niektóre są przedstawiane w postaci dyrektyw – i wtedy implementujemy je do naszego prawa – a niektóre to oczywiście nasze krajowe ustawy. I ten cały system musi być spójny.

Doskonale wiemy również to, że wiele decyzji unijnych zapada na poziomie międzyrządowym. Czyli ostateczne decyzje podejmuje przedstawiciele rządów. W tej sytuacji niezwykle istotne jest to, aby wiele regulowanych obszarów, które w każdym państwie są reprezentowane przez poszczególnych ministrów, było ze sobą zgranych, by były one skoordynowane i żeby na etapie ocen specjalistycznych rozwiązań opinie ostateczne były wygłaszane jednym głosem, a więc aby Polska, tak samo zresztą jak każde inne państwo, mówiła jednym głosem. To również wymaga – zwłaszcza że część regulacji to regulacje unijne, a część krajowe – właściwego, dobrego skojarzenia polityki wewnętrznej z zasadami wykonywania polityki zagranicznej. Czyli trzeba tu łączyć te dwa elementy.

Zresztą o tych problemach mówimy również w Senacie, bo te sprawy dotyczą nie tylko samego rządu, ale też współpracy rządu i parlamentu. Pan marszałek rozpoczął tu już zresztą dyskusję na temat tego, jak powinniśmy działać w Senacie, żeby na przykład uwzględniać opinie komisji specjalistycznych, branżowych, aby nasze stanowiska były jak najbardziej merytoryczne. To wymaga doregulowania w Senacie, tak że to pewnie nas jeszcze czeka.

Proszę państwa, mechanizm proponowany w diskutowanej ustawie zakłada, że koordynacyjna działalność rządu będzie polegała – i przyjmuje się to za nadrzędną zasadę – na uzgadnianiu stanowisk poszczególnych ministrów w sprawach wymagających sformułowania jednolitego stanowiska. A więc musi być pełna zgoda. Jeżeli takiej zgody nie ma, to sprawa rozpatrywana jest na poziomie Rady Ministrów i wtedy podejmowana jest decyzja ostateczna. Czyli można powiedzieć, że tutaj są dwa poziomy kompetencyjne, ten najwyższy poziom to jest Rada Ministrów i on odnosi się do wszystkich spraw związanych z naszym członkostwem w Unii Europejskiej, a drugi to właśnie Komitet do Spraw Europejskich, który w zakresie spraw wskazanych w ustawie będzie mógł działać z upoważnienia Rady Ministrów. Czyli to są te dwa poziomy działające w kwestiach, które przed chwilą omówiłem.

Jeżeli chodzi o sam komitet, bo to on jest właściwie tym głównym elementem regulowanym w ustawie, to przewiduje się następujący jego skład.

Otóż jest przewodniczący komitetu, którym jest minister właściwy do spraw członkostwa Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej, reprezentowany przez sekretarza do spraw europejskich.

Członkami tego komitetu są ministrowie, którzy również reprezentowani są przez sekretarza albo podsekretarza stanu. Ponadto w składzie tego komitetu jest szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów albo wyznaczony przez niego sekretarz stanu lub podsekretarz stanu. Czyli tak na dobrą sprawę są w tym komitecie ministrowie, którzy

(senator E. Wittbrodt)

mogą delegować tam swoich przedstawicieli, a więc, tak jak przed chwilą powiedziałem, albo sekretarza do spraw europejskich, albo sekretarza stanu lub podsekretarza stanu. To właśnie reguluje art. 2 tej ustawy.

W art. 3 jest mowa o tym, że Rada Ministrów będzie mogła upoważnić komitet do rozpatrywania, rozstrzygania bądź uzgadniania w jej imieniu określonych spraw – i one są tam wymienione.

Potem w art. 5 jest właśnie mowa, o czym też wcześniej mówiłem, że decyzje podejmowane są w drodze uzgodnień, a w przypadku braku takiego uzgodnienia przewodniczący w porozumieniu z członkiem komitetu właściwym ze względu na przedmiot sprawy sporządza protokół rozbieżności i potem ta sprawa jest rozpatrywana przez Radę Ministrów. To reguluje art. 5.

Oczywiście te nowe regulacje wymagają, aby dotychczasowe podmioty, jakie w tym obszarze funkcjonowały, byli zlikwidowane. I wobec tego w art. 17–24 jest mowa o zniesieniu właśnie Komitetu Integracji Europejskiej i o tym, że Urząd Komitetu Integracji Europejskiej ulega likwidacji, co oczywiście wymaga pewnych konsekwencji, pewnych zmian w ustawie o służbie zagranicznej. Te art. 17–24 właśnie o tym mówią.

Przy okazji, proszę państwa, ta ustawa wprowadza też obszerne zmiany w ustawie o działach administracji rządowej. Powołany zostaje nowy dział administracji rządowej, nazywany „członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej”, który zastąpi dział dotychczas funkcjonujący, to jest „integracja europejska”. To jest regulowane w art. 12. I jednocześnie tam jest mowa, jakie są te najistotniejsze obszary, które właśnie w tych działach administracji rządowej występują. A więc tutaj jest o tym, jak mają być uregulowane kompetencje ministra właściwego do spraw członkostwa w Unii Europejskiej, oraz o powierzeniu działu „członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej” oraz „sprawy zagraniczne” jednemu ministrowi, to znaczy ministrowi spraw zagranicznych. On nadzoruje te dwa działy, i sprawy unijne, i sprawy zagraniczne. Zostaje też tutaj doprecyzowany i rozszerzony katalog zadań w ramach działu „sprawy zagraniczne”, a także doprecyzowany i rozszerzony zostaje katalog zadań w ramach działu „gospodarka”. I, proszę państwa, konsekwencje tego oczywiście muszą być też w innych ustawach w związku ze zniesieniem Komitetu Integracji Europejskiej, ze sprawami pracowników itd. Te wszystkie zmiany można nazwać zmianami o charakterze porządkującym, jest o nich mowa w art. 13–16, i to wymaga wprowadzenia zmian w ustawie o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, w ustawie o gwarantowanych przez Skarb Państwa ubezpieczeniach eksportowych, w usta-

wie o Radzie Ministrów, w ustawie o ustanowieniu Programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006”, w ustawie o Narodowym Planie Rozwoju oraz w ustawie o finansach publicznych. Ale w tych ustawach to są właściwie tylko konsekwencje i sprawy porządkowe związane z tymi wcześniejszymi zmianami, o których mówiłem. I to, proszę państwa, tyle, jeżeli chodzi o istotę tej ustawy.

Teraz przejdę już bezpośrednio do sprawozdania z posiedzenia Komisji Spraw Unii Europejskiej.

A więc komisja nasza proponuje siedem poprawek, jest też jeden wniosek mniejszości. Cztery z tych poprawek mają charakter legislacyjny, a trzy mają charakter merytoryczny.

Jeżeli chodzi o poprawki o charakterze legislacyjnym, to właściwie argumentem było, aby to pozostawało w zgodzie z zasadami techniki legislacyjnej. I tego dotyczy poprawka pierwsza, trzecia, czwarta i szósta.

Trzy pozostałe poprawki naszej komisji mają charakter merytoryczny. Poprawka druga dotyczy tego, aby komitet opiniował nie same składowe skargi, tylko aby zajmował się sprawami kierunkowymi, strategicznymi, a więc żeby opiniował założenia do tych skarg kierowanych do odpowiednich trybunałów.

W poprawce piątej komisja proponuje dopisać, aby minister właściwy do spraw zagranicznych koordynował także działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa placówek zagranicznych. My wiemy, że dzisiaj sprawami bezpieczeństwa takich placówek zajmują się właściwie trzy podmioty: MSZ, Agencja Wywiadu i BOR. W związku z tym istotne jest, żeby te trzy podmioty były w jakiś sposób skoordynowane. I wobec tego tutaj komisja proponuje, aby ta koordynacja była dopisana właśnie do kompetencji ministra właściwego do spraw zagranicznych.

I wreszcie poprawka siódma, również merytoryczna. Chodzi w niej o to, kto może zajmować stanowiska dyrektorów biur do spraw budżetu, finansów, do spraw administracyjnych i majątkowych placówek zagranicznych, audytu wewnętrznego, a także informatyki. W dotychczas obowiązującej ustawie o służbie zagranicznej obowiązuje wymóg posiadania stopnia dyplomatycznego, a my doskonale wiemy, że jeżeli jest ktoś, kto spełnia merytoryczne wymogi i mógłby się tymi sprawami zajmować, to powinna być otwarta możliwość ubiegania się o takie stanowisko także przez członka personelu pomocniczego lub inną osobę spełniającą wymagania, niech więc tam będzie tylko wymóg spełnienia określonych kwestii merytorycznych. I te wszystkie poprawki komisja przyjęła jednomyślnie.

Dyskutowane były zaś dwie sprawy. Jedna jest przedmiotem wniosku mniejszości, mianowicie chodzi o sformułowanie, czy Komitet do Spraw

(senator E. Wittbrodt)

Europejskich ma mieć taką formę, że to są ministrowie, ale jednocześnie od razu ma być wskazanie, iż reprezentowani są przez odpowiednich wiceministrów czy sekretarzy stanu. W głosowaniu w naszej komisji wynik był taki, że połowa osób była za tym, aby przyjąć poprawkę i zmienić to, natomiast druga połowa uważała, że nie ma takiej potrzeby. To zmienia troszeczkę merytoryczny charakter i ja myślę, że za tym, aby zostało tak, jak proponuje rząd, przemawiał fakt, iż to jest, jak powiedziałem na początku, regulacja dotycząca funkcjonowania samego rządu. Jeżeli rząd uważa, że tak będzie działał sprawniej, ponieważ minister spraw zagranicznych jednocześnie odpowiada za to, co się dzieje i w regulacjach pozakrajowych, i krajowych, to być może taka organizacja tego procesu będzie bardziej sprawna. I dlatego nie było większości w komisji, aby dokonać zmiany w tej propozycji rządowej. Stąd też taki wynik głosowania.

A druga sprawa, która również była dyskutowana, dotyczy tego, że część pracowników z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej ma być przeniesiona do działu gospodarstw pomocniczych państwowych jednostek budżetowych, a jednocześnie wiemy, że w tej chwili toczy się dyskusja nad likwidacją tego gospodarstwa pomocniczego. A więc my mówimy, że kierujemy te osoby do działu, który z chwilą, kiedy ta ustawa wejdzie w życie, ulegnie likwidacji. Zapewnienie ze strony pana ministra i rządu, które przyjęliśmy, było takie, że konsekwencje likwidacji będą takie same dla pracowników, którzy tam zostaną włączeni, jak dla innych pracowników z tego likwidowanego działu i że te osoby nie zostaną zapomniane, że będą ich dotyczyły te same przepisy, jakie wiążą się z likwidowanymi gospodarstwami pomocniczymi państwowych jednostek budżetowych. I to tyle, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę przedstawiciela mniejszości Komisji Spraw Unii Europejskiej, senatora Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Panie Ministrze, w zasadzie pracę, którą powinienem tu wykonać, przed chwileczką wykonał za mnie pan przewodniczący Wittbrodt, przedstawiając wniosek mniejszości. Ja chciałbym zwrócić uwagę na to, co legło u podstaw tworzenia odrębnego stanowiska mniejszości.

Wydaje się, iż tworzenie fikcji poprzez zapis w art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a o członkach komitetu stanowi taki wybieg merytoryczny. Bo z zapisów o składzie komitetu jednoznacznie wynika, że mają to być ministrowie reprezentowani przez swoich sekretarzy stanu, co w dalszej kolejności rodzi pewne komplikacje wynikające z tego, iż ust. 4 mówi, że w każdym momencie w pracach komitetu może brać udział minister. Czy wtedy ten minister pracuje w ramach prac Komitetu do Spraw Europejskich przy swoim reprezentancie, którym jest sekretarz bądź inny wyznaczony przez niego pracownik?

Stąd też poprawka, która w żaden sposób nie umniejsza rangi tego komitetu, a mówi o tym, że członkami powinni być jednoznacznie wyznaczeni odpowiedni ministrowie. I wszystkie prerogatywy wynikające z przekazania zadań reprezentantom zostały określone w ust. 4.

W żaden sposób nie burzy to konstrukcji ustawy, wprost przeciwnie, czyni ją bardziej przejrzystą. Dlatego wnoszę o przyjęcie poprawki mniejszości. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oczywiście nie będę powtarzał za senatorem Wittbrodtem tych wszystkich problemów szczegółowych, które on kompetentnie wyróżnił, wskazując przede wszystkim na to, że celem tej ustawy nie jest tylko likwidacja jednej z ważnych instytucji, które utworzyliśmy jeszcze w okresie przedakcesyjnym, czyli Komitetu Integracji Europejskiej i Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, co jest oczywiście faktem, ale to jest raczej skutek, podkreślam, skutek zmiany koncepcji koordynacji pracy rządu w obszarze polityki zagranicznej w sytuacji, kiedy jesteśmy już członkiem Unii Europejskiej.

Stąd też, jak już powiedział senator Wittbrodt, przedmiotem tej ustawy jest nie tylko utworzenie nowej instytucji w postaci Komitetu do Spraw Europejskich. Na tym tle zresztą na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych odbywała się dyskusja, czy Komitet do Spraw Europejskich jest organem, który wymaga dla określenia swojego statusu prawnego regulacji ustawowej, czy sama ustawa nie wskazuje na jego usługowy, wewnętrzny wobec Rady Ministrów charakter. W naszych dys-

(senator L. Kieres)

kusjach przeważał jednak pogląd – podzieliliśmy tu stanowisko ministra spraw zagranicznych – że ta problematyka, o której mówił senator Wittbrodt, a więc kwestia koordynacji działalności rządu i jego agend w obszarze integracji europejskiej, członkostwa polskiego w Unii Europejskiej, oraz polityki zagranicznej wymaga przy tym nowym ujęciu regulacji ustawowej. Nie tylko dlatego, że likwidujemy organ, który miał i nadal ma swoje umocowanie ustawowe – mówię o Komitecie Integracji Europejskiej – nie tylko dlatego, że ta likwidacja pociąga za sobą nowelizacje ustaw wymienionych przez senatora Wittbrodta, między innymi, ustawy o służbie zagranicznej, ustawy z 1998 r. o działach administracji publicznej, ale też dlatego, że sam status tego organu znacząco wykracza poza pozycję organu wewnętrznego Rady Ministrów.

Bo trzeba powiedzieć i wyraźnie to podkreślić, że utworzenie Komitetu do Spraw Europejskich jako organu, na czele którego w istocie będzie stał premier, chociaż jego pracami będzie kierował przewodniczący komitetu, minister właściwy do spraw członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej... Tutaj rzeczywiście był ten problem reprezentowania go przez sekretarza do spraw europejskich, będącego sekretarzem stanu w urzędzie tego właśnie przewodniczącego komitetu. Podobnie zresztą jak z ministrami czy z szefem kancelarii premiera, jeśli w jednym miejscu ustawa mówi, że są oni członkami tego komitetu, a w drugim miejscu jest pewien obowiązek, imperatyw, żeby na posiedzeniach komitetu byli oni reprezentowani przez swoich sekretarzy, to jakby wskazuje się na taki charakter wewnętrzny, że tak powiem, wewnątrzustrojowy tego podmiotu wobec Rady Ministrów. Chociaż ustawa wskazuje, że w każdym czasie premier może wziąć udział w posiedzeniu i wtedy przewodniczy posiedzeniu komitetu. To samo dotyczy również i ministrów będących członkami komitetu.

Komitet to jedno, ale z drugiej strony jest jeszcze kwestia roli ministra spraw zagranicznych. Bo w gruncie rzeczy najdalej idącą konsekwencją jest połączenie w jednym resorcie dwóch działów administracji publicznej – spraw zagranicznych oraz właśnie integracji europejskiej. To jest ten fundamentalny dział, który się nazywa: członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Dobitnie i z całą stanowczością trzeba podkreślić, że ta ustawa odnosi się do działalności rządu i spraw objętych jego uprawnieniami, a więc również do działalności członków rządu. W pewnym stopniu zmodyfikowano także treść działu gospodarki, czyli do zakresu działalności ministra właściwego do spraw gospodarki zaliczono sprawy związane z założeniami współpracy gospodarczej z zagranicą, jak również kwestie dotyczące wymiany handlowej Unii Europejskiej

z krajami trzecimi, współpracy z organizacjami międzynarodowymi o charakterze gospodarczym, przede wszystkim gdy idzie o wymianę handlową, w szczególności w ramach wspólnej polityki handlowej Unii Europejskiej.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej zostały zgłoszone identyczne poprawki, jak na posiedzeniu naszej komisji, i siedem identycznych poprawek uzyskało akceptację obu komisji. Został też zgłoszony wniosek mniejszości. Przedstawi go już pan senator Włodzimierz Cimoszewicz, którego nie będę wyręczał w roli sprawozdawcy wniosku mniejszości.

Powiem jeszcze tylko tyle, że ten projekt uchwały został przyjęty przez komisję jednogłośnie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Zapraszam zatem pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, który przedstawi wniosek mniejszości komisji.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Zmiana, za którą się opowiadam, dotyczy tej samej kwestii, co wniosek pana senatora Gruszki, i przypuszczam, że ma identyczną treść, bo w gruncie rzeczy jest to projekt poprawki sugerowanej przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Zdecydowałem się poprzeć tę propozycję, bo uważałem, że argumenty zaprezentowane przez naszych doradców legislacyjnych są trafne. Co więcej, wydaje mi się, że mogą być one jeszcze rozwijane.

Chodzi o kwestię, czy ustawa powinna wprowadzać swoisty nakaz reprezentowania szefa i członków komitetu przez sekretarza – w przypadku szefa, bądź sekretarza, podsekretarza stanu – w przypadku członków tego komitetu. To jest konstrukcja raczej niespotykana, gdy chodzi o jej prawną stronę.

Ja nie jestem zaskoczony tym, że intencją rządu jest, żeby komitet w praktyce funkcjonował na poziomie wiceministrów, to mnie nie dziwi, bo taka była i pozostaje od lat rzeczywistość Komitetu Integracji Europejskiej, poprzednika obecnie tworzonego komitetu. To, że rząd chciałby, aby to funkcjonowało na poziomie wiceministrów – tu się zgadzam z senatorem Wittbrodtem – może być potraktowane jako wewnętrzna sprawa rządu, ale to, w jaki sposób jest to prawnie skonstruowane, nie jest wewnętrzną sprawą rządu, zwłaszcza jeżeli może prowadzić do niepotrzebnych komplikacji. Co dokładnie mam na myśli?

Po pierwsze, działami administracji państwowej kierują ministrowie. Z tego wynikają nie tylko uprawnienia, ale z tego wynika także odpowiedzialność, w tym konstytucyjna. Gdy wprowadzamy

(senator W. Cimoszewicz)

ustawowy nakaz reprezentowania ministra przez sekretarza bądź podsekretarza stanu, to mamy do czynienia z przypadkiem, kiedy dochodzi do delegowania kompetencji nie z woli ministra, tylko z mocy prawa. Jak układa się kwestia odpowiedzialności za działania, czyny, decyzje takiego „przymusowego” reprezentanta ministra? Jak wygląda kwestia odpowiedzialności konstytucyjnej ministra za takie działania? Ona ulega zawieszeniu, czy nie? Czy ona zależy w takim razie od tego, czy minister zdecyduje się skorzystać z wyjątkowego przepisu pozwalającego mu w każdym momencie wziąć udział w posiedzeniu komitetu, czy nie? Chociaż tutaj nie ma jasnej odpowiedzi na wątpliwość zasygnalizowaną przez senatora Gruszkę, czy taki minister zasiada wtedy w Komitecie samodzielnie, wyprasza wiceministra, sekretarza czy podsekretarza stanu, czy też siedzi obok niego. Przecież tamten ma wynikające z ustawy uprawnienie do zasiadania na posiedzeniu Komitetu Integracji Europejskiej... nie komitetu integracji, tylko komitetu do spraw członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Więc to jest pierwsza kwestia.

Druża kwestia. Jeżeliby przewodniczący lub członek tego komitetu doszedł do wniosku, że z jakichś istotnych przyczyn powinien częściej niż sporadycznie korzystać z ustawowego uprawnienia do zasiadania na posiedzeniach tego komitetu, a w szczególności gdyby robił to stale, to jakbyśmy to skomentowali z prawnego punktu widzenia? Czy on nie dopuszcza się swoistego nadużycia prawa, dlatego że posługuje się przepisem, który ma charakter raczej wyjątkowy, w taki sposób, że przepis, który stanowi regułę, staje się bezprzedmiotowy, nieskuteczny, czyli przepis, który wprowadzamy do ustawy, że minister jest reprezentowany przez sekretarza lub podsekretarza stanu, staje się fikcją, bo minister sam zasiada w tym gremium? Czy sformułujemy wobec ministra taki zarzut, że on nadużywa prawa? Przecież to byłoby absurdalne. Minister, który wykonuje w gruncie rzeczy swoje uprawnienia, nie może nadużywać prawa, wykonując te uprawnienia, nie może. Ale działa w gruncie rzeczy wbrew regule stworzonej w ustawie, którą w tej chwili mamy przyjąć.

Zawsze warto zapytać, postawić sobie pytanie: po co sięgamy prawą ręką do lewego ucha? Dlaczego nie rozwiązać tego w sposób bardzo tradycyjny, może mniej spektakularny, ale całkowicie funkcjonalny? Stwierdzamy, że ten i ten wchodzi w skład komitetu i może być reprezentowany przez sekretarza czy podsekretarza stanu, a jeśli to jest szef, to może być reprezentowany wyłącznie przez sekretarza stanu z odpowiedniego działu administracji. I wtedy kwestia praktyki jest rzeczywiście kwestią politycznego wyboru dokonywanego w rządzie, na poziomie rządu czy na poziomie poszczególnych ministrów itd. I w praktyce zapewne będą ci sekretarze

i podsekretarze tam zasiadali, ministrowie pewnie nie będą się tym zajmowali. Wszystko więc, po pierwsze, pozostanie zgodne z intencją rządu, a po drugie, nie będzie rodziło żadnych komplikacji natury prawnej. Nie ma wątpliwości co do kwestii odpowiedzialności, nie ma wątpliwości co do kwestii uprawnień, nie ma wątpliwości co do tego, czy minister, który tam zasiada, który się uparł, że chce tam zasiadać, że chce brać osobiście udział w pracach tego komitetu, narusza prawo, czy nie narusza prawa.

Motywy działania ministrów mogą być różne. Ja w swoim czasie byłem przewodniczącym tego poprzednika – Komitetu Integracji Europejskiej, który powstał w 1996 r. w ramach reformy centrum rządowego, wtedy przewodniczyłem mu jako szef rządu. Ale byłem też szefem tego komitetu jako minister spraw zagranicznych i brałem udział osobiście w posiedzeniach, mimo że przytłaczająca większość koleżanek i kolegów przysyłała swoich wiceministrów, dlatego że wychodziłem z założenia, że dogłębna, szczegółowa znajomość spraw omawianych w tym gremium przyda mi się wtedy, kiedy w rozmaitych gremiach europejskich reprezentuję nasz kraj. Uważałem, że to jest bardzo dobra metoda do tego, żeby lepiej się przygotować do wykonywania swoich obowiązków. Czy postępowałem nieprawidłowo? Byłem przekonany, że postępowałem prawidłowo. Któryś z ministrów obecnych czy przyszłych może dojść do takiego samego wniosku. Dlaczego stawiać go w niekomfortowej sytuacji działania wbrew regule opisanej w ustawie, skoro to w ogóle nie jest potrzebne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz państwo senatorowie mogą zgłaszać pytania do senatorów sprawozdawców.

Czy jest więc... Proponowałabym przyjąć taką regułę jak poprzednio, czyli trzy osoby pytają, jeśli będą aż trzy osoby chętne, a potem senator sprawozdawca odpowiada.

Są w tej chwili dwie, tak? Są to pan senator Dobrzyński i pan senator Andrzejewski. Czy ktoś jeszcze chciałby w tej części pytań się... I pani senator Fetlińska.

Zatem proszę o zadawanie pytań.

Pan senator Jan Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Kieresa. Panie Senatorze, kompetencje prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie polityki zagranicznej naszego państwa są nam znane. Jednak – moim zdaniem – nie ma odzwierciedlenia tych kompetencji w art. 2 ustawy, który tworzy skład komitetu. Oczywiście być go nie musi, rozumiem politykę rządu w tym

(senator J. Dobrzyński)

zakresie. Ale czy komisja nie rozważała takiej możliwości, aby przedstawiciel prezydenta w randze, nie wiem, ministra czy wiceministra, mógł być w składzie Komitetu do Spraw Europejskich? Na pewno taki udział byłby pozytywny, byłby takim bardzo dobrym sygnałem dla naszej polityki zagranicznej, która niewątpliwie w różnych sprawach, zresztą w zasadzie można powiedzieć, że w każdej sprawie, powinna być jednolita, spójna.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Pozwoli pan senator, że teraz druga osoba z pytających.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, potem poprosimy o odpowiedzi.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Konstytucja zawiera przepis, który nie jest wypełniony rzeczywistą treścią ustawową. Mianowicie mówi ona w art. 133: „Prezydent Rzeczypospolitej Polski w zakresie polityki zagranicznej współdziała z prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem”. Czy nie widzicie panowie możliwości, żeby w celu uniknięcia kierowania kolejnych, często bezcelowych, pytań do Trybunału Konstytucyjnego – nie chodzi tylko o miejsce czy o samolot, ale chodzi o zasadnicze wykonywanie funkcji w interesie państwa – w tej ustawie, która przecież zamiast przepisów odrębnych w art. 13 daje bardzo szerokie kompetencje ministrowi, a być może w przyszłości to nie będzie minister spraw zagranicznych, ale minister od integracji europejskiej, uwzględnić w któryś miejscu konieczność współdziałania z prezydentem albo określić rolę prezydenta w zakresie tych funkcji. Bo wydaje się, że jest ku temu okazja.

Czy ewentualnie dlatego tego nie uwzględniono, że przygotowuje się w tej chwili odrębna ustawa, która ma wypełnić treścią zapis konstytucyjny z art. 133 ust. 3.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I jeszcze ostatnia osoba w tej części.

Bardzo uprzejmie proszę, pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam pytania do pana senatora Kieresa i do pana senatora Wittbrodta.

Czy wystarczająco jasno wyznaczono linię demarkacyjną pomiędzy kompetencjami ministra spraw zagranicznych i przewodniczącego Komitetu do Spraw Europejskich. Czy w zapisach tej ustawy jest to zupełnie jasne? Bo wydaje mi się, że to nie do końca jest jasne.

Drugie pytanie. Z zapisów ustawy właściwie nie wynika dokładnie, kiedy ona wchodzi w życie. Z opinii prawnej dowiaduję się, że 1 stycznia 2010 r. wchodzi w życie. Art. 24 mówi, że traci moc ustawa, ale nie wiadomo kiedy, czy z dniem ogłoszenia, czy czternaście dni po, to nie jest zapisane. W art. 20 jest napisane, że dyrektor generalny Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w terminie czternastu dni od dnia ogłoszenia ustawy zawiadamia na piśmie pracowników itd. A zatem kiedy tak naprawdę ta ustawa wchodzi w życie? Nie jest to jasne w tych artykułach, które cytuję. Domyślam się, że czternaście dni od ogłoszenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, pan senator Leon Kieres.

Senator Leon Kieres:

Już odpowiedziała sobie pani, Pani Senator, na to pytanie bardzo kompetentnie. Jeżeli ustawa nie określa, kiedy wchodzi w życie, to wchodzi w życie w czternaście dni po ogłoszeniu. Ogłoszenie to publikacja ustawy w „Dzienniku Ustaw”. Inne terminy *vacatio legis* może określać sama ustawa. Oczywiście nie może działać wstecz, czyli nie może wchodzić w życie i mieć skutków własnie przed publikacją i końcem ustawowego *vacatio legis*.

Pierwsze pytanie, pana senatora Dobrzyńskiego. Komisja nie rozważała obecności na posiedzeniach Komitetu do Spraw Europejskich – rozumiem, że nie w składzie – bo jest to organ administracji rządowej. Nie rozważała również – odpowiadam tu panu senatorowi Andrzejewskiemu – problematyki ustalenia w tej ustawie zasad koordynacji polityki zagranicznej i reprezentowania Polski w zakresie szeroko pojmowanej polskiej polityki zagranicznej między urzędem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej a rządem, z tego właśnie względu, o którym pan też mówił, Pani Senatorze. Ta ustawa koncentruje się na administracji rządowej i na konstytucyjnych kompetencjach opartych na praktyce i dotychczas obowiązującym prawie. Ona scala pewne rozwiązania. Nottabene być może moglibyśmy rozważać tę problematykę, ponieważ od pewnego czasu, to znaczy, chyba od dwóch tygodni, na prośbę dyrektora Biura Spraw Zagranicznych w Kancelarii Prezydenta zapraszam na posiedzenia Komisji Spraw

(senator L. Kieres)

Zagranicznych przedstawicieli Kancelarii Prezydenta. Brał choćby udział w tych posiedzeniach pan dyrektor Łuczka z panią referent. We wtorek na posiedzeniach komisji w ciągu dnia było pięć przesłuchań ambasadorów, szóste posiedzenie poświęcone było ustawie o Komitecie do Spraw Europejskich. Ale tak się zdarzyło, że mimo mojego zaproszenia przedstawiciele Kancelarii Prezydenta nie wzięli udziału akurat w tym posiedzeniu, które się odnosiło do tej ustawy. Jeszcze raz podkreślam, że od razu zareagowałem na prośbę kancelarii, bez żadnych dyskusji, z radością powitałem tę inicjatywę Kancelarii Prezydenta. Nie wyobrażam sobie zresztą, bym mógł nie zaakceptować tego rodzaju inicjatywy. Gdyby te problemy były podniesione na posiedzeniu komisji przez przedstawicieli pana prezydenta, Kancelarii Prezydenta, przez zatrudnionych w tej kancelarii, to na pewno byśmy się odnieśli do tej sprawy, ale nikt tej problematyki nie podniósł. Osobiście mogę powiedzieć, już nie jako sprawozdawca, że dla mnie jest oczywiste, iż ta problematyka wymaga koordynacji pracy działań rządu i pana prezydenta. Uważam jednak, że czas na to będzie wówczas, kiedy otrzymamy do rozpatrzenia projekt ustawy o stosunkach w zakresie reprezentowania Polski w obszarze polskiej polityki zagranicznej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

Senator Edmund Wittbrodt:

Pani Marszałek, chcę wrócić do pytania pani senator Fetlińskiej.

Jest tutaj art. 25, który wyraźnie mówi, kiedy ustawa wchodzi w życie. Otóż z dniem 1 stycznia 2010 r., z wyjątkiem art. 20 oraz art. 23. Czyli jest to dokładnie uregulowane.

A jeżeli chodzi o kwestię prezydenta, to muszę powiedzieć, że również w naszej komisji nie była ona podnoszona. Ale, tak jak powiedział pan senator Leon Kieres, ta ustawa reguluje właściwie to, co się dzieje w obszarze rządu. Mnie się wydaje, że gdybyśmy chcieli dyskutować, to trzeba by dyskutować o całym systemie, bo mamy odrębną ustawę, która reguluje kwestie stosunków rząd – parlament, Sejm – Senat. Jeżeli w przypadku prezydenta niewystarczające byłyby regulacje, które już są, które wynikają z zapisów konstytucyjnych, to wtedy trzeba byłoby się zastanawiać, jak w ogóle ma być uregulowany cały system, jaka ma być symetria, czyli relacje między podmiotami, które odpowiadają za państwo, takimi jak rząd, prezydent, parlament.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tyle, tak?

W takim razie teraz porcja następnych trzech pytań.

Zaczyna pan profesor Maciej Klima.

Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytania? Nie? Czyli rozumiem, że po pytaniu...

Jeszcze pani senator będzie chciała zadać pytanie.

Senator Janina Fetlińska:

Chciałabym tylko poprosić o wyjaśnienie dotyczące tej linii demarkacyjnej pomiędzy ministrem spraw zagranicznych i przewodniczącym.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani Senator, momencik. Przede wszystkim nie słyszymy, a poza tym jakaś kolejka nas obowiązuje...

Senator Edmund Wittbrodt:

Pani Senator, rzeczywiście było pytanie. Zapomniałem.

Proszę państwa, według mnie nie ma tutaj żadnego problemu, dlatego że w art. 2 ust. 2 jest wyraźnie określone, że przewodniczącym komitetu jest minister właściwy do spraw członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej. Z przydziału kompetencji wynika, że jest to minister spraw zagranicznych. Sekretarzem jest wiceminister, sekretarz stanu, którego ten minister wyznacza do funkcjonowania jako sekretarz tego komitetu. Wobec tego, jeżeli określone są jednoznacznie relacje, kompetencje pomiędzy ministrem spraw zagranicznych a jego wiceministrem, to – moim zdaniem – podział kompetencji jest klarowny.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze.

Zaraz pan senator Maciej Klima.

Czy jeszcze ktoś chce zadać pytanie? Nie. Czyli na tym kończymy część pytań.

Proszę uprzejmie.

Senator Maciej Klima:

Chciałbym coś wyjaśnić, Pani Marszałek. Złożyłem kilka poprawek do pana marszałka. Jedna z nich dotyczy właśnie umieszczenia przedstawiciela pana prezydenta. To będzie w art. 2 pkt 2 lit. c. Wydaje mi się, że ta dyskusja, która była przedstawiona w tej chwili, wskazuje na to, iż jeszcze raz moglibyśmy tę kwestię przedyskutować.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, czy chcą państwo...

(*Senator Leon Kieres*: Skoro pan senator złożył te poprawki, to pani marszałek prawdopodobnie skieruje je na posiedzenie połączonych komisji i jutro rano je rozpatrzemy.)

Tak to z poprawkami bywa. Dobrze, dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy teraz do omówienia rządowego...

Dziękuję państwu senatorom.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw zagranicznych. Jest z nami pan minister Andrzej Kremer, podsekretarz stanu.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Jest? Już jest.

Zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Andrzej Kremer:**

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Chciałbym krótko przedstawić państwu ustawę o Komitecie do Spraw Europejskich. Jeżeli pani marszałek pozwoli, a Wysoka Izba z tym się zgodzi, to nie powtarzałbym bardzo kompetentnego wprowadzenia do samej treści ustawy przedstawionej przez senatorów sprawozdawców, pozwoliłbym sobie za to podkreślić następujące aspekty związane z proponowaną regulacją.

Przede wszystkim jest to regulacja dotycząca koordynacji spraw europejskich w ramach administracji rządowej. W związku z tym nie jest przypadkiem, że ta ustawa nie dotyczy w żadnym zakresie stosunków pomiędzy rządem a parlamentem, czyli Sejmem i Senatem, ani tym bardziej rozpatrywania spraw europejskich w przestrzeni pomiędzy rządem a prezydentem Rzeczypospolitej. Jej zadaniem jest doprowadzenie do sprawnej koordynacji tych spraw w ramach Rady Ministrów i w ramach rządu, a następnie, w trybie odrębnie uregulowanym w innych przepisach, prezentowanie tego stanowiska innym organom konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd też w sposób bardzo świadomy nie zawarto w tych zapisach żadnego doprecyzowania art. 133 ust. 3 – skądinąd było to częściowo przedmiotem wykładni Trybunału Konstytucyjnego – ani też innych zagadnień z bardzo złożonej i obszernej materii dotyczącej realizacji w Polsce spraw europejskich. Mają one być przedmiotem zapowiedzianej ustawy, tak zwanej ustawy kom-

petencyjnej, potocznie rzecz ujmując, która ma regulować stosunki pomiędzy rządem a parlamentem w rozpatrywaniu spraw europejskich. Jak państwo doskonale wiecie, przedmiotem uzgodnień prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezesa Rady Ministrów było to, aby ta materia była przedmiotem regulacji zaproponowanej przez prezydium Sejmu, stąd też rząd nie widział powodu, aby zajmować się tymi zagadnieniami w tej ustawie.

Istotnym elementem proponowanej regulacji prawnej jest wyciągnięcie wniosków z doświadczeń pięciu lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej, w szczególności zwrócenie uwagi na fakt, że dotychczas istniejący organ kolegialny, działający właśnie na szczeblu ministrów, od czasu uzyskania członkostwa Polski w Unii Europejskiej stał się ciałem, które de facto nie funkcjonuje w rzeczywistości politycznej i prawnej. W pełni podzielam pogląd wyrażony przez pana marszałka Cimoszewicza, że ten komitet był istotnym elementem przygotowania Polski do uzyskania członkostwa w Unii Europejskiej i pełnił olbrzymią rolę na etapie rozpoczęcia przygotowań do procesu negocjacji akcesyjnych. W chwili obecnej decyzja o zmianie zakresu i nazwy działu, czyli zastąpienie dotychczasowego działu „Integracja europejska” określeniem „członkostwo w Unii Europejskiej”, jest wyrazem przemyśleń o postępie, jaki Polska dokonała w ciągu pięciu lat swojego członkostwa w Unii Europejskiej i wyrazem odejścia od myślenia o tym, jak Polska powinna się zintegrować z Unią Europejską, w kierunku myślenia o sprawach związanych z tym, jak Polska powinna efektywnie wykorzystać swoją pozycję jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej. Z tego wynika potrzeba posiadania sprawnego operacyjnego organu, który działa w coraz szerszym zakresie spraw wspólnotowych realizowanych w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej Polskiej. I to jest odzwierciedlone przez nas w składzie Komitetu do Spraw Europejskich.

Drugim elementem jest wykorzystanie synergii pomiędzy dotychczasowymi działaniami Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, który był tą efektywną częścią, działającą na podstawie ustawy o Komitecie Integracji Europejskiej... Gdy sam komitet na szczeblu ministrów nie funkcjonował, w praktyce działało to ciało wykonawcze, przygotowujące dla Rady Ministrów oraz innych organów państwa przeróżne kwestie z zakresu spraw europejskich – od opiniowania aktów prawnych, przez analizy i propozycje strategii, po inne działania. Chodzi o wykorzystanie synergii tej części administracji państwowej z doświadczeniem z zakresu spraw zagranicznych ministra spraw zagranicznych i kierowanego przez niego ministerstwa. Jest rzeczą ewidentną, że dzisiaj sprawne zarządzanie sprawami europejskimi na forum Unii Europejskiej wyma-

(podsekretarz stanu A. Kremer)

ga z jednej strony dużej praktyki i doświadczenia w sprawach wewnątrzspółnotowych, a z drugiej strony wykorzystania kontaktów bilateralnych pomiędzy Polską a krajami członkowskimi Unii Europejskiej, co zapewnia właśnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Odpowiednia synergia tych działań pozwala na kształtowanie sojuszy, na lepszą prezentację stanowiska Polski, na uzyskiwanie lepszych wyników zarówno w sprawach na forum wewnętrznym Wspólnoty, jak i w kontaktach z poszczególnymi naszymi partnerami, członkami Unii Europejskiej.

Przechodząc do części szczegółowej, stwierdzam, że wynikają z tego następujące konsekwencje. Przede wszystkim zaproponowany skład Komitetu do Spraw Europejskich. Nie jest rzeczą przypadku, że jest to komitet działający na poziomie ministrów, wszakże reprezentowanych stale przez ich zastępców. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że ta konstrukcja prawna nie jest zupełnie nieznaną. Ona występuje w szeregu systemów prawnych. Można ją określić zasadą reprezentacji lub zasadą pełnomocnictwa publicznoprawnego. Ona występuje też w pewnym zakresie w ramach prawodawstwa polskiego, na przykład w ukształtowaniu wielu centralnych organów administracji państwowej, które z urzędu powiązane są ze stanowiskami podsekretarzy lub sekretarzy stanu w poszczególnych ministerstwach. Choćby generalny konserwator zabytków, którym z urzędu jest mianowany sekretarz lub podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, główny inspektor ochrony środowiska i sporo innych centralnych organów, które są powiązane synergicznie, posiadają własną odpowiedzialność jako organ centralny administracji państwowej, a równocześnie zastępują ministra.

Zawarte we wnioskach mniejszości zastąpienie proponowanych rozwiązań zwykłym upoważnieniem do zastępowania na poszczególnych posiedzeniach Komitetu do Spraw Europejskich nie spełni tej funkcji, którą da zaprezentowane przez projektodawców pełne pełnomocnictwo o charakterze stałym. Przypomnę, że nie chodzi tutaj o proste oddelegowanie uprawnień decyzyjnych, które opiera się na art. 268 kodeksu postępowania administracyjnego, upoważniające do podejmowania konkretnych decyzji w imieniu ministra, ani też o działanie na podstawie art. 37 ust. 5 ustawy o Radzie Ministrów, co ma miejsce w przypadku, gdy sekretarz stanu zastępuje ministra. Te regulacje mają dość ograniczony krąg przedmiotowy, ponieważ związane są albo z upoważnieniem do ściśle określonych działań, wymienionych w upoważnieniu, lub, tak jak w przypadku sekretarza stanu, działają wtedy, kiedy minister nie kieruje fi-

zycznie i faktycznie resortem, bo na przykład przebywa za granicą lub z innych przyczyn nie jest w stanie pełnić funkcji osobiście. Tutaj chodzi o stałe upoważnienie i zapewnienie ciągłości pracy komitetu.

Oczywiście podniesione przez przedstawicieli mniejszości obawy mają swoje uzasadnienie. Były one przedmiotem rozważań także w czasie analiz wewnątrz rządu i w czasie prac legislacyjnych w Sejmie. Chcę jednak wyraźnie podkreślić, że analiza art. 2 pozwala na następujące stwierdzenie: przede wszystkim członkami komitetu są ministrowie. Reprezentowanie ich ma charakter reguły, ale nie jest nakazem. To znaczy, pozwoliłbym sobie tutaj nie zgodzić się z argumentacją zaprezentowaną przez pana marszałka Cimoszewicza, iż zjawienie się ministra konstytucyjnego lub prezesa Rady Ministrów mogłoby być traktowane w jakikolwiek sposób jako nadużycie. Ale w pełni podzielam pogląd, który pan marszałek wyraził, że byłoby to absurdalne rozumienie. W tym jesteśmy zgodni. Kiedy minister się zjawia, jest oczywiste, że, zgodnie z art. 2 ust. 2 pkt a, jest działającym członkiem komitetu i w tym momencie reprezentujący go zastępca nie bierze udziału w pracach komitetu.

Szczególny zapis dotyczy przewodniczenia komitetowi przez prezesa Rady Ministrów, który sam nie jest jego członkiem. Oczywiście można by posłużyć się przepisami art. 146 i następnymi Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej albo przepisami ustawy o Radzie Ministrów, które jasno powiadają, że prezes Rady Ministrów kieruje wszystkimi ciałami będącymi emanacją Rady Ministrów, ale, aby uniknąć jakichkolwiek wątpliwości, projektodawca postanowił to w sposób wyraźny w tym zapisie doprecyzować. Wydaje się, że zaprezentowany zapis w praktyce nie będzie budził wątpliwości, które zostały wyrażone przez państwa senatorów.

Odnosząc się do innych wniosków zgłoszonych przez komisję i przez senatorów w trakcie prac w komisjach, chciałbym powiedzieć, że projektodawca w większości się z nimi zgadza.

Można toczyć dyskusje na temat propozycji wyrażonej w pkt 1 uchwały, czyli do art. 3 ust. 1 pkt 1 lit. i, ponieważ wymienione tu przepisy być może ulegną w niedługiej przyszłości zmianie. Wspomniałem już o projekcie, który Prezydium Sejmu ma zamiar zgłosić, w zakresie współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Wówczas oczywiście odniesienie do ustawy z dnia 11 marca 2004 r., regulującej ten zakres materialny, będzie już nieaktualne, ale jest to kwestia legislacyjna, która też może być przyjęta.

W pozostałym zakresie projektodawca w trakcie prac komisji zaakceptował zaprezentowane poprawki. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie dziękuję, Panie Ministrze. Proszę zostać z nami, ponieważ być może państwo senatorowie mają pytania do pana ministra.

Proszę bardzo, pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Szanowny Panie Ministrze, w art. 32, precyzującym, jakie kwestie obejmuje dział spraw zagranicznych, projekt dokonuje zmian. W poprzednim zapisie art. 32 ust. 1 pkt 2 brzmiał tak: dział spraw zagranicznych obejmuje reprezentowanie i ochronę interesów Rzeczypospolitej Polskiej i obywateli oraz polskich osób prawnych zagranicą. A pkt 3 tak: współpracę z Polakami zamieszkałymi za granicą, w tym wspieranie polskich instytucji kulturalnych i oświatowych za granicą.

Państwo proponujecie zastąpienie tego nowym zapisem art. 32 ust. 1 pkt 4, który brzmi bardzo podobnie, ale nie identycznie. Oto on. Dział spraw zagranicznych obejmuje: sprawy ochrony interesów obywateli Polski, polskich osób prawnych za granicą oraz współpracy i wspierania za granicą obywateli polskich oraz zamieszkałych tam Polaków, a także polonijnych instytucji kulturalnych i oświatowych.

Czy z tej zmiany wynika, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych chce przejąć opiekę nad Polonią i Polakami za granicą?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Andrzej Kremer:**

Myślę, Panie Marszałku, że to byłaby nadinterpretacja zaprezentowanego przepisu. Ten zapis rzeczywiście został przeredagowany w ten sposób, iż wyakcentowano w ust. 1 reprezentowanie interesów państwa jako całości poprzez podanie, iż dział spraw zagranicznych obejmuje sprawy stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi. A w ust. 4, jak słusznie pan marszałek zacytował, poszerzono dotychczasowy zapis, podkreślając także wspieranie za granicą obywateli Polski oraz zamieszkałych tam Polaków, a także Polonii i instytucji kulturalno-oświatowych. To nie oznacza wyłączności ministra spraw zagranicznych ani jakiegokolwiek nadrzędności, a tylko potwierdzenie tej funkcji, jaką minister spraw zagranicznych

spełnia poprzez swoje placówki we współpracy z Wysoką Izbą czy też na jej zlecenie. Jest rzeczą oczywistą, że w tym zakresie placówki nadzorowane przez ministra spraw zagranicznych służą pomocą Wysokiemu Senatowi, ale także wypełniają, jak pan marszałek doskonale wie, pewne funkcje własne, nie tylko z funduszy Senatu czy fundacji, ale także z pewnych środków własnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, na przykład spełniają pewną funkcję wspierającą polonijne instytucje kulturalne i oświatowe. A więc prosiłbym uprzejmie o rozumienie tego jako uzupełnienie i wyakcentowanie tej funkcji ministra spraw zagranicznych, która jest sprawowana, ale w żaden sposób nie jako zastąpienie jakiegokolwiek instytucji, a zwłaszcza Wysokiego Senatu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu marszałkowi za czujność co do naszych spraw.

Panie Ministrze, chciałbym wrócić do propozycji Biura Legislacyjnego, a konkretnie do art. 2, gdyż nie bardzo rozumiem, czemu jest negatywna opinia rządu co do tych poprawek, a już szczególnie do tej słynnej poprawki, tak można ją nazwać, przewijającej się w dzisiejszej dyskusji. Chodzi o ten nakaz, aby minister występował w pracach komitetu przez swojego przedstawiciela. Co legło u podstaw takiej opinii rządu, aby te poprawki zaopiniować negatywnie?

Ja w ogóle już, Pani Marszałek, zauważyłem, i patrzę na to z pewną obawą, że bardzo wiele poprawek Biura Legislacyjnego, nie tylko w tych sprawach, ale również w innych, jest wręcz nieprzyjmowanych przez Wysoką Izbę. My jako senatorowie bardzo często te poprawki przejmujemy, ale nie znajdują one poparcia w Wysokiej Izbie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Andrzej Kremer:**

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Ja chcę powiedzieć, że to nie chodzi o nieprzyjęcie poprawki, tylko jak gdyby o podkreślenie pewnej filozofii reprezentowanej w tym zapisie. Otóż

(podsekretarz stanu A. Kremer)

w momencie, kiedy przyjęlibyśmy wersję zaprezentowaną przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, wrócilibyśmy do Rady Ministrów bis, to znaczy, ustawa stałaby się bezprzedmiotowa w części dotyczącej ukształtowania odrębnego komitetu. Co więcej, byłaby niekonstytucyjna, bo wbrew przepisom o Radzie Ministrów powierzałaby kierowanie tym komitetem jednemu z ministrów, niezależnie od tego, czy byłby to minister spraw zagranicznych, czy jakikolwiek inny, ponieważ komitet składałby się wyłącznie z wszystkich członków Rady Ministrów. Kierowanie Radą Ministrów konstytucyjnie jest zagwarantowane prezesowi Rady Ministrów. Czyli nie mamy tutaj do czynienia z prostą poprawką legislacyjną, tylko jak gdyby z niezrozumieniem istoty zaprezentowanego przez rząd rozwiązania. I pozwoliłem sobie przedstawić to w ten sposób, że nie ma żadnego nakazu reprezentowania ministra przez jego następcę, natomiast jest to ustawowe zagwarantowanie pewnej reguły, która występuje w praktyce. Wydaje się, że jest to rozwiązanie legislacyjnie bardziej poprawne i przede wszystkim rozwiązujące podniesione w czasie debaty problemy. Chcę zwrócić uwagę, że w przeciwnym wypadku konstrukcja, która by istniała, miałyby następujący przebieg: minister jest zastępowany na każdym posiedzeniu przez jednego ze swoich zastępców, być może w praktyce przez tego samego, ale zasada zwykłego oddelegowania, jaka jest w praktyce wielu komitetów czy na samym posiedzeniu Rady Ministrów, gdzie minister konstytucyjny może być reprezentowany przez sekretarza lub podsekretarza stanu... No, to się zdarza w praktyce. I to oznacza li tylko, że ten reprezentant ma bardzo wąski zakres udziału w tym posiedzeniu, ograniczony do tematyki tam określonej. Tutaj natomiast udzielenie takiego pełnomocnictwa oznacza, że wyznaczony reprezentant ministra odpowiada także za ten zakres swoich działań, które podejmował w ramach tego komitetu. A zakres działań komitetu jest zakresem zagwarantowanym konstytucyjnie w ten sposób, iż nie wykracza poza zakres działań i upoważnienia Rady Ministrów. Rada Ministrów zaś swoją własną decyzją przydziela temu komitetowi pewne uprawnienia do rozpatrywania pewnego zakresu spraw w ramach upoważnienia ustawowego. I to jest procedura, która – moim zdaniem i zdaniem projektodawcy – nie budzi żadnych zastrzeżeń konstytucyjnych. To jest po prostu wybór rozwiązania, które opiera się na zasadzie reprezentacji pewnego pełnomocnictwa o pewnym określonym zakresie, które jest odmienne od reprezentowania jednostkowego do podejmowania ściśle określonych decyzji, co występuje w administracji państwowej. Także mnie minister spraw zagranicznych upoważnił w drodze pisemnej do pode-

jmowania pewnych decyzji w jego imieniu w ściśle określonym zakresie. Czyli to jest po prostu próba stworzenia organu, który jest umocowany w sposób poprawny legislacyjnie i prawnie, który ma na celu zapewnienie sprawnego i ciągłego zajmowania się sprawami europejskimi w zakresie administracji rządowej. Przypomnę, że model, który by powstał, gdyby przyjąć rozwiązanie proponowane przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, byłby modelem Komitetu Integracji Europejskiej, który ta ustawa właśnie likwiduje i który od 2004 r. ani razu nie zebrał się w swoim składzie. A więc to nie chodzi o prostą kwestię legislacyjną. Oczywiście ja w pełni się zgadzam z panem senatorem co do wagi uwag Biura Legislacyjnego, ale pozwolę sobie podkreślić, że na tym etapie procedury legislacyjnej to trzecie lub czwarte państwowe biuro legislacyjne, które dany projekt opiniuje, po Rządowym Centrum Legislacyjnym i po Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu, to jest Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, poddające każdy z projektów wnikliwej analizie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Tadeusz Gruszka.

Kto jeszcze chciałby zapytać? Pan senator Cimoszewicz i pan senator Andrzejewski. To może spróbujemy tak jak poprzednio, jeśli można.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, nie zgodzę się z wywoodem, który został przed chwilą przedstawiony, że nie wiadomo byłoby, kto miałby przewodniczyć komitetowi, który minister. Jest wskazany minister właściwy do spraw członkostwa Rzeczypospolitej. Ja do tej pory myślałem, że ustawodawca ma chęć podwyższenia rangi tego organu poprzez nadanie członkostwa odpowiednim ministrom. Należałoby w takim razie to odwrócić, właściwie stworzyć Radę Ministrów bis i powiedzieć, że to nie jest minister, stwierdzić wprost, że to jest sekretarz stanu albo podsekretarz, którego szczegółowy zakres działania itd. Być może taką filozofię należy przyjąć, żeby wykluczyć wszelkie wątpliwości wynikające z członkostwa. I w punkcie czwartym, w danym komitecie odpowiedni minister może brać udział w pracach... Dlatego może zmienimy filozofię i wszelkie wątpliwości... Bo podkreślam, że do tej pory myślałem, iż aby nadać odpowiednią rangę, wyznaczamy ministrów, którzy są reprezentowani... Ale z tego, co pan przedstawił, wynika, że to mają być reprezentanci. A więc mówmy wprost, że członkami są sekretarze odpowiednich ministerstw. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz poproszę o zadanie pytania pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że nieprawnicy nam wybaczą, ale pora jest taka, że trochę skłania do tego typu polemik i refleksji.

Panie Ministrze, jako prawnik oczywiście zgodzi się pan z tym, że przepis prawny może być sformułowany tak, że w ogóle nie będzie zawierał takich określeń jak obowiązek, nakaz itd., itd, a jego interpretacja będzie jednoznaczna. W tym przypadku wydaje się, że przepis określający skład członkowski, sformułowany w tak kategorię sposób czy tak kategorię stwierdzający zasadę reprezentowania przez, można interpretować tylko jako stworzenie zasadniczej reguły. Pan zresztą, używając takiego argumentu, że gdyby było inaczej, to byłoby to niekonstytucyjne, czyli że sytuacją prawidłową, taką, o jakiej osiągnięcie chodzi rządowi, jest, aby to nie funkcjonowało na poziomie ministrów, członków Rady Ministrów, tylko ich zastępców, sam potwierdza, że chodzi właśnie o to, aby stworzyć normę, regułę, pożądany sposób zachowania ministrów, polegający na tym, że oni sami nie biorą w tym udziału, tylko biorą w tym udział ich przedstawiciele, sekretarze i podsekretarze stanu. Czyli tworzy się tutaj rodzaj zobowiązania, nie tylko politycznego, ale także prawnego, bo tak ten przepis jest sformułowany. Czy pan się z tym nadal nie zgadza?

I jeszcze jedna kwestia. Mówił pan właśnie, że gdyby komitet zbierał się na poziomie ministrów i gdyby przewodniczył mu minister spraw zagranicznych, to występowałyby sprzeczność z konstytucją, ponieważ to jedynie premier może przewodniczyć takiemu gremium. Otóż to, co państwo proponujecie, może w praktyce doprowadzić do sytuacji jeszcze gorszej. Jeżeli przypadkowo zdarzy się, że wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych wpadną na pomysł, żeby osobiście wziąć udział w posiedzeniu tego komitetu, to wtedy gremium, które jest tożsame ze składem Rady Ministrów minus premier i minister spraw zagranicznych, będzie przewodniczył sekretarz stanu w resorcie spraw zagranicznych. A więc jeżeli pańskie rozumowanie, że sytuacja, w której komitetem złożonym z ministrów kierowałby minister spraw zagranicznych, narusza konstytucję, jest prawidłowe, to tym bardziej prawidłowe jest, że sprzeczne z konstytucją byłoby, gdyby tym gremium kierował sekretarz stanu, a nie pełny minister. W moim przekonaniu, to rozumowanie jest po prostu nieprawidłowe i nie po-

winno być używane jako argument. Wydaje mi się, że strzelacie ze zbyt dużej artylerii w sprawie, która nie jest tego warta. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze trzecie pytanie, trzecia wypowiedź. Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy nie rozważano jednak, że ranga tego działu, zakres panowania nad nim przekracza obecnie zakres kompetencji ministra spraw zagranicznych? Czy nie należało utworzyć osobnego ministerstwa w tym zakresie? Wydaje mi się, że w tej chwili wymaga tego ranga integracji europejskiej, dynamika i zakres tych kompetencji, które są związane z tym działem administracji rządowej. Te poprzednio zgłoszone wątpliwości co do składu samego komitetu byłyby rozwiązane, gdybyśmy mieli do czynienia z pełnoprawnym członkiem Rady Ministrów w zakresie tego działu administracji rządowej. I to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy specjalnego trybu tworzenia korpusu służby zagranicznej, który przewiduje ustawa. Jest tu szereg pracowników – mam na myśli art. 19 – i specjalny tryb, pomijający dotychczasowy tryb szkolenia przygotowawczego MSZ i specjalnych wymogów postępowania przygotowawczego przed nadaniem stopnia dyplomatycznego. Tutaj nagle pojawia się szczególny tryb przyznawania pracownikom inkorporowanym do resortu komitetu integracji od razu stopni dyplomatycznych. Czy chodzi o taki szczególny tryb odnowienia kadry korpusu służby zagranicznej? Wydaje mi się, że to rozsądza dotychczasową strukturę, w którą muszą wejść ci, którzy przechodzą szkolenie przygotowawcze, przygotowanie, i spełniają wymogi związane z nadaniem stopnia dyplomatycznego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Andrzej Kremer:**

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Odnosząc się do kwestii podniesionej przez pana senatora Gruszkę, do Rady Ministrów bis, chcę powiedzieć wyraźnie, że szereg zasięgniętych przez nas opinii, nie tylko legislacyjnych, ale

(podsekretarz stanu A. Kremer)

i konstytucyjnych, odwoził nas od takiego rozwiązania, ponieważ w takim przypadku wszystkie sprawy europejskie powinny trafiać na posiedzenie Rady Ministrów. Nie ma potrzeby tworzenia Rady Ministrów bis, ponieważ Rada Ministrów istnieje, ma pełne umocowania, może się zbierać codziennie etc. Przykład Komitetu Integracji Europejskiej, który działa na poziomie ministrów, jak też opinie konstytucjonalistów spowodowały, iż poszukiwaliśmy innego rozwiązania.

Zgadzam się z panem marszałkiem Cimoszewiczem, że tak sformułowany zapis oznacza de facto ustanowienie reguły. Można sobie wyobrazić obecność ministrów na każdym zebraniu. W najdalej idącym wyobrażalnym przypadku, który jednak raczej nie zajdzie, doszłoby do sytuacji opisanej przez marszałka. To jest problem związany z poruszaniem się po gruncie troszkę nowatorskim. Podzielał opinię pana marszałka, iż zastosowane konstrukcje były do tej pory stosowane w prawie polskim parcjalnie, w niektórych częściach. My nie mamy ukształtowanej reguły wytwarzania, że tak powiem, ciał rządowych, które są ciałami działającymi często, stale, permanentnie i mającymi określone ramy. To, co projektodawca chciał w pełni uzyskać, to jest dookreślenie uprawnień tego komitetu. Różnica pomiędzy Radą Ministrów a tym komitetem jest taka, że gdyby komitet zebrał się w całości w składzie ministrów członków Rady Ministrów, to oczywiście byłby do rozstrzygnięcia problem ich kompetencji. W tym momencie działaliby jednak w ramach kompetencji, w troszeczkę, zgadzam się, nietypowej i absurdalnej sytuacji polegającej na tym, że ta sama Rada Ministrów udzieliłaby sobie upoważnienia do działania w węższym zakresie na niższym szczeblu. To jest próba uzyskania tego, czego obecnie nie mamy w polskim systemie administracji rządowej. Ja rozumiem, że ta propozycja budzi szereg różnych pytań i wątpliwości, ale jest to próba wybrnięcia z tego, że Rada Ministrów nie byłaby w stanie rozpatrywać tego wszystkiego, co rozpatruje dzisiaj KERM. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że mówimy w tej chwili już o dziesiątkach i setkach dokumentów związanych ze sprawami europejskimi, które przepływają przez administrację rządową różnego szczebla. Z przywołanej listy komitet nie zajmuje się rozpatrywaniem spraw najważniejszych, tych spraw, które w ogóle należą do kompetencji Rady Ministrów. Art. 3 ust. 2 mówi tylko o uzgadnianiu projektów, które i tak muszą być przedłożone do rozstrzygnięcia i decyzji Radzie Ministrów we wszystkich ważniejszych sprawach.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Andrzejewskiego, informuję, że właśnie likwidujemy osobne ministerstwo – de facto UKIE jest swego rodzaju ministerstwem – ażeby osiągnąć efekt

synergii, to znaczy połączyć doświadczenia i kompetencji w sprawach wspólnotowych z możliwością działania na forum europejskim w pełnym wymiarze, zarówno wspólnotowym, jak i bilateralnym. Nieporozumieniem jest tylko przypuszczenie, że to ministerstwo zajmuje się wszystkimi sprawami europejskimi. Ten urząd będzie się zajmował tylko koordynacją spraw, a więc zapewnieniem jednolitości stanowiska na forum Unii Europejskiej, koordynowaniem poczynań różnych resortów. Coraz więcej spraw należy do kompetencji poszczególnych ministrów kierujących działami administracji rządowej, którzy odpowiadają za wdrażanie prawa wspólnotowego, za realizację wielu dokumentów, przygotowywanie stanowiska Polski w ramach rad sektorowych czy w ramach grup różnego szczebla, w których reprezentują Rzeczpospolitą Polską.

Odniosę się teraz do art. 19. Pan senator ma oczywiście rację, jest to inkorporacja do grona pracowników służby zagranicznej ministerstwa spraw zagranicznych grupy pracowników korpusu służby cywilnej zatrudnionej w tej chwili w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej. Mamy do czynienia z pewnym zamkniętym kręgiem podmiotowym. Te osoby w dniu wejścia w życie ustawy będą członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionymi w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej. Tryb regulacji, który przyznaje im możliwość stania się członkami korpusu służby zagranicznej, jest taki sam, jaki przyznano pracownikom Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ustawie z 2001 r. o służbie zagranicznej. Jeżeli spełniają kryteria formalne, uzyskują uprawnienia przewidziane w ustawie o służbie zagranicznej. A jeżeli nie spełniają, to muszą przejść cały tryb szkoleniowy i proceduralny przewidziany dla uzyskania stopnia dyplomatycznego i statusu członka korpusu służby zagranicznej.

Pozwolę sobie jeszcze przypomnieć, że mówimy o grupie liczącej około trzystu osób. A więc to nie jest jakiś element, który rozsądzi... To jest mniej więcej około 10% dzisiejszego składu korpusu służby zagranicznej.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę.

A, jeszcze pan senator Andrzejewski.

Proszę uprzejmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Interesuje mnie instytucja ruchomego członka komitetu, który przewodniczy... (*Wesołość na sali*) No premier jest ruchomym członkiem, tak przynajmniej z tego wynika. Napisano: jest to nowa in-

(senator P. Andrzejewski)

stytucja ruchomego członka. Sprawa jest dosyć innowacyjna w tym zakresie. Czy to będzie tylko jeden ruchomy członek w postaci premiera, który przewodniczy komitetowi, czy też w ogóle ta instytucja w jakiś sposób się upowszechni?

I następne pytanie. W jakim zakresie jest otwarty katalog kompetencji? Przewiduje się jednocześnie, że w przypadku, gdy Rada Ministrów go upoważni, komitet może upoważnić do rozpatrywania, rozstrzygania i uzgadniania spraw innych niż wymienione w ust. 1, związane z członkostwem. A więc jest to tak zwana nieograniczona kompetencja komitetu i możliwość cedowania uprawnień Rady Ministrów na komitet, czyli delegacja ustawowa. Jak ona się ma do konstytucyjnego uprawnienia naczelnego organu władzy państwowej? To jest takie otwarte blankietowe pełnomocnictwo, tak? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Kremer:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Pan senator pozwolił sobie posłużyć się terminem, który jest pozaprawny i pozaustawowy. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na konstrukcję, która tu jest zawarta. Otóż zapis art. 2 ust. 3 nie wynika z czego innego, jak tylko z chęci... Chodzi o dwa zagadnienia, które poniekąd były w tle dzisiejszej dyskusji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie jest członkiem, a uczestniczy jako członek.)

Nie jest członkiem, ale nie uczestniczy jako członek. Nie jest członkiem Rady Ministrów, ale w momencie, kiedy...

(Rozmowy na sali)

Zaraz, zaraz. Zechce pan senator na dwie rzeczy zwrócić uwagę. Pozwolę sobie poprosić pana o trzymanie się tekstu prawnego, który mamy przed oczyma.

W momencie, gdy zjawi się prezes Rady Ministrów, korzystając jak gdyby z tego, że i tak jest przełożonym wszystkich znajdujących się na sali, być może ten zapis, o czym wspomniałem wcześniej, nie będzie konieczny. Ale żeby przeciąć wszelkie wątpliwości, prezes Rady Ministrów przewodniczy... A przewodniczący komitetu, określony w art. 2 ust. 2 pkt 1, uczestniczy w posiedzeniu jako członek komitetu. To pojęcie jest pojęciem prawnym i nie budzi żadnej wątpliwości. Nie ma tu dodatkowych członków, Panie Senato-

rze, to jest ten sam członek komitetu, który do tej pory przewodniczył komitetowi.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale nie jest członkiem stałym.)

Panie Senatorze, drugie zdanie nie odnosi się do prezesa Rady Ministrów, tylko do przewodniczącego komitetu, który jest członkiem stałym. W związku z tym komitetowi nie przybywa członków.

(Wesołość na sali)

Bardzo uprzejmie przepraszam pana senatora. Ja rozumiem, że w tym momencie to określenie pozaprawne możemy uznać za *licentia poetica*.

Jeżeli chodzi o tak zwane upoważnienie generalne, nie jest to nic innego, jak istniejące uprawnienie Rady Ministrów. Katalog jest zamknięty w art. 3 ust. 1 i 2. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż istnieje pewna dynamika procesu integracji europejskiej. Pojawiają się nowe akty prawne, w związku z tym mogą się pojawić zagadnienia niewymienione w tych dwóch ustępach. I wówczas Rada Ministrów może podjąć decyzję o powierzenie tego komitetowi. Przypomnę, że nie jest to rozwiązanie nieznanne w prawodawstwie. Ono występuje dzisiaj na przykład w ustawie o Radzie Ministrów. Takie upoważnienie nie musi być nawet przedmiotem uchwały i decyzji całej Rady Ministrów, może być przedmiotem decyzji prezesa Rady Ministrów, niezależnie z jakiego obozu politycznego by się wywodził. Kolejni prezesi Rady Ministrów korzystali z takiego uprawnienia, powołując komitety czy grupy robocze i przydzielając im pewien zakres pracy. Nie jest to żadna klauzula generalna, żaden zapis, który by odbiegał w jakikolwiek sposób od praktyki legislacyjnej w tym zakresie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Piotra Łukaszki Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Senacie!

Proponowana ustawa ma niewątpliwie doniosłe znaczenie ustrojowe. Tworzy nowy dział administracji rządowej: Członkostwo Rzeczypospolitej

(senator P. Andrzejewski)

Polskiej w Unii Europejskiej. Określa kompetencje, skład personalny, subsydiarny nawet w kompetencji Rady Ministrów. Tym bardziej ważne jest, żeby przyjrzeć się uprawnieniom konstytucyjnym, że stosowana bezpośrednio konstytucja niedoprecyzowana ustawami rodzi, jak widać w tej kadencji, szereg wątpliwości interpretacyjnych, które wywołują nawet konieczność orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. W celu uporządkowania hierarchii funkcjonowania naczelných organów władzy wykonawczej, trzeba sięgnąć do ich hierarchii zapisanej w konstytucji. Otóż prezydent jest naczelnym organem władzy wykonawczej, wymienianym z racji mandatu, który ma, przed Radą Ministrów. Zarówno prezes Rady Ministrów, jak i minister nie jest naczelnym organem władzy wykonawczej. Tylko Rada Ministrów *in corpore*. Prezydent czuwa nad przestrzeganiem konstytucji i stoi na straży suwerenności, bezpieczeństwa państwa, nienaruszalności jego terytorium i prezydent wykonuje swoje zadania w zakresie i na zasadach określonych w konstytucji i ustawach. Jak na razie w ustawach jest deficyt tych kompetencji. Ale jednocześnie prezydent, jak mówi art. 133 ust. 3, w zakresie polityki zagranicznej współdziała z prezesem Rady Ministrów i właściwym ministrem. Jeżeli połączymy to z tymi przepisami z art. 10 co do hierarchii władzy wykonawczej, naczelných organów, to zobaczymy, że cała polityka zagraniczna nie może przecież być sprzeczna z czuwaniem nad przestrzeganiem konstytucji, nie może z nią być sprzeczna, nie może mieć innych celów niż te, które ma naczelný organ nadrzędny, to znaczy innych niż strzeżenie suwerenności i bezpieczeństwa. Dlatego prezydent jest najwyższym reprezentantem państwa polskiego, w tym Rady Ministrów i całej polityki przyjmowanej przez Radę Ministrów we współdziałaniu, jak z tego wynika, z prezydentem jako naczelnym organem władzy wykonawczej. I wydaje mi się, że przy konstruowaniu konstytucji zakładaliśmy pewien model, w którym prezydent – wtedy był to prezydent Kwaśniewski – jako naczelný organ władzy wykonawczej nie pozostawał w kolizji, którą mamy dzisiaj, z drugim naczelnym organem, jakim jest Rada Ministrów. Bo przypomnę, że zarówno minister, jak i prezes Rady Ministrów są organami podrzędnymi z konstytucyjnego punktu widzenia. W tej sytuacji konstytucja nie zawierała przepisów kolizyjnych. Jednak dzisiaj wydaje się potrzebą chwili dointerpretowanie tych przepisów i dokonanie tego, co dotyczy nie norm kolizyjnych, ale zakresu współdziałania naczelnego organu władzy wykonawczej, jakim jest prezydent, z podrzędnymi organami, pośrednimi władzy wykonawczej, jakimi są prezes Rady Ministrów i właściwy minister. Taką jest hierarchia konstytucyjna. I skoro dzisiaj

konstruujemy nowy dział, tak zasadniczy, że budzi nawet moje zastrzeżenia, to dlaczego mamy do czynienia z tym samym ministrem spraw zagranicznych, a nie ze szczególnym, odrębnym ministerstwem dotyczącym Unii Europejskiej? To tym bardziej nie można pominąć tutaj kompetencyjnych uprawnień prezydenta w zakresie właśnie współdziałania, a przynajmniej zobowiązania. Można to zapisać trochę inaczej, można to dookreślić.

Wydaje się jednak, że mankamentem tej ustawy jest pominięcie całkowicie tej kwestii, tym bardziej że mamy do czynienia z już wniesionymi do łaski marszałkowskiej w Sejmie, a nie funkcjonującymi projektami w tym zakresie. Mamy również porozumienie polityczne między premierem i prezydentem na zasadzie politycznej co do pewnych zastrzeżeń i gwarancji przy podpisywaniu prawa wewnętrznego, uzgodnionego politycznie, a nieobleczonego w kształt prawny, jeżeli chodzi o warunki odstąpienia od wynegocjonowanych przez prezydenta szczególných warunków, na których Polska przystąpiła do popisania przez prezydenta Traktatu z Lizbony.

Wydaje mi się, że nie można tej problematyki zepchnąć tylko na grunt rozgrywek politycznych. I nie należy czekać na Kancelarię Prezydenta RP czy stanowisko premiera, bo jako władza ustawodawcza jesteśmy władzą nadrzędną w stosunku do organów władzy wykonawczej i czy one chcą, czy nie chcą, czy przejawiają inicjatywę, czy nie, naszym obowiązkiem jest bezkolizyjne kształtowanie kompetencji ustrojowych naczelných organów władzy państwowej w Polsce. Stąd proponuję poprawkę polegającą na dodaniu tam, gdzie jest mowa o kompetencjach określonego ministra w dziale „Członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej”, jednocześnie w dwóch miejscach, tego współdziałania z prezydentem. Po pierwsze tam, gdzie mówimy, że minister właściwy do spraw zagranicznych współuczestniczy w istotnych dla interesów Rzeczypospolitej Polskiej relacjach międzynarodowych, proponuję napisać: we współdziałaniu z prezydentem. To nie szkodzi, a ta kompetencja na pewno wynika z konstytucji. Jeśli nie zapiszemy tego w ustawie, to będzie następna kolizja, bo prezydent jest uprawniony do stosowania konstytucji wprost, gdy tego nie ma w ustawie. Po drugie, tam, gdzie mówimy, że minister właściwy do spraw zagranicznych ustala organizację i kierunek działalności polskich placówek zagranicznych w rozumieniu przepisów o służbie zagranicznej, można bez tworzenia nowych kolizji dopisać: w porozumieniu z prezydentem, bo przecież tak naprawdę prezydent mianuje. Już mieliśmy pewną kolizję w związku ze zwłoką w mianowaniu wskazanych przez ministra spraw zagranicznych kandydatów na ambasadorów.

No i wreszcie ta poprawka, do której się przyłączam, a którą złożył, aczkolwiek nie wystąpił je-

(senator P. Andrzejewski)

szcze w tej sprawie, więc bardzo przepraszam pana marszałka... Problem polega na dopisaniu uprawnień Senatu w art. 12: po uprawnieniach Sejmu byłyby dopisane uprawnienia wynikające z Regulaminu Senatu.

Żeby nie przedłużać, składam te poprawki i proszę o ich rozważenie przez właściwe komisje. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W trakcie udzielania odpowiedzi upewniał mnie pan, że celem stworzenia komitetu jest stworzenie Rady Ministrów bis. I to jest na zasadzie... Pana odpowiedzi, które padały z tej mównicy, brzmiały w ten sposób, że chciałabym, a boję się dokonać właśnie takiego ruchu. Wychodząc naprzeciw takim obawom, wprost proponuję poprawkę do przemyślenia przez dzisiejszy wieczór i noc polegającą na tym, że tworzymy właśnie taką Radę Ministrów bis – bo to jest integralna sprawa w tej ustawie – której przewodniczącym będzie sekretarz do spraw europejskich będący sekretarzem stanu w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw członkostwa RP w Unii Europejskiej. Jednoznacznie określamy, że będzie to podsekretarz, a nie minister. Członkami są sekretarze i podsekretarze stanu odpowiednich ministerstw. Wskazywał pan, że istnieją takie stanowiska, które są samodzielne i polegają na zaufaniu ministra do sekretarza czy też podsekretarza. Ten komitet nie będzie robił więcej, tylko to, do czego zostanie upoważniony przez Radę Ministrów. W związku z tym uważam, że należy powołać komitet, w skład którego będą wchodził sekretarze i podsekretarze, bo tak jak to pan uzasadniał, w Komitecie Integracji nie było takiej sytuacji, że spotykali się ministrowie, tylko były to osoby w randze wiceministrów. Dlatego, żeby usankcjonować prawem, to co jest w rzeczywistości, wnoszę poprawkę. Proszę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Wittbrodt, proszę o zabranie głosu.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Ja chciałabym tylko się odnieść do dwóch kwestii, które były poruszone przez pana senatora

Andrzejewskiego. Rozumiem, że chcemy dbać o jakość tego działania, ale obawiam się, że propozycja, która jest tutaj diskutowana, żeby utworzyć na przykład odrębny resort, powołać odrębnego ministra, nie rozwiązuje w ogóle problemu. Jest bowiem tak, że gdy występujemy jako Komisja Spraw Unii Europejskiej, to mamy do czynienia z problemami z różnych obszarów, z różnych dziedzin. I żebyśmy jako jedyni mogli podejmować wszystkie kwestie unijne, powinniśmy mieć reprezentację ze wszystkich dziedzin. Czyli to właściwie prowadziłoby, Panie Senatorze, moim zdaniem do utworzenia rządu w rządzie. Ale to nie jest rozwiązanie i dlatego myślę, że przedstawiana w tej chwili propozycja rządu dotyczy właśnie znalezienia takiego kompromisu, żeby tego nie tworzyć, a koordynować działanie różnych resortów. I to jest ten kierunek, w którym i Senat będzie musiał w przyszłości pewnie pójść.

Druga sprawa, sprawa kompetencji. Oczywiście bardzo ważne jest współdziałanie w trójkącie rząd – prezydent – parlament, ale tak na dobrą sprawę te regulacje dotyczą tylko tego, co się dzieje w rządzie. Tam jest mowa o tym, że trzeba konsultować... My możemy zapytać rząd i na przykład uzyskiwać opinie. Oczywiście słuszna uwaga, że tam powinno być sformułowanie: i z Senatem. Ale na przykład dopisywanie tam regulacji, że prezydent ma współdziałać w powoływaniu ambasadorów... Ambasadorowie to nie tylko ambasadorowie europejscy, ale i na całym świecie. Wobec tego jest pytanie, dlaczego wpisywać to tylko w tej regulacji, w obszarze, który dotyczy Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że wpisanie samego współdziałania będzie znowu rodziło problemy, co to współdziałanie oznacza. Czy to dalej będzie oznaczało uzgadnianie stanowisk? Jeżeli nie reguluje tego wystarczająco konstytucja – to ona określa bowiem główne relacje między prezydentem, rządem, parlamentem – jeżeli to jest niewystarczające i potrzebne są doprecyzowania, doregulowania, to wydaje mi się, trzeba byłoby pomyśleć nad pozostałymi elementami. Tutaj bowiem te regulacje dotyczą samego rządu, jego wnętrza, i tego, co my konsultujemy. O współdziałaniu samego parlamentu i rządu mówi odrębna ustawa. Być może jest potrzebna jakaś odrębna regulacja, jeżeli są z tym problemy na linii rząd – prezydent. Ale ja bym to widział raczej jako odrębną regulację. Moim zdaniem, nie mieści się to w tej materii, o której dyskutujemy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli na piśmie senatorowie: Klima, Cimoszewicz, Borusewicz, Wittbrodt, Andrzejewski, Gruszka.

(marszałek B. Borusewicz)

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski... Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Kremer: Dziękuję.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Spraw Zagranicznych oraz Komisję Spraw Unii Europejskiej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 626, a sprawozdanie komisji w druku nr 626A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu senatora Andrzeja Grzyba o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu składam sprawozdanie z prac komisji nad uchwaloną przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. ustawą o zmianie ustawy o języku polskim.

Marszałek Senatu dnia 21 lipca 2009 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 22 lipca 2009 r.

Ponieważ niedawno zajmowaliśmy się tą ustawą, pomiję przedstawienie celu i przedmiotu tej ustawy. Projekt ustawy stanowił przedłożenie Senatowi. Celem projektu było i jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Przyjęcie projektu inicjatywy ustawodawczej Senatu i wniesienie jej do Sejmu nastąpiło w dniu 19 marca 2009 r. Pierwsze czytanie projektu odbyło się w sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Nie wniesiono poprawek, a przyjęte przez Sejm brzmienie ustawy odpowiada treści projektu wniesionego przez Senat. Sejm przyjął ustawę jednomyślnie, nie było głosów przeciwnych i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Nasze Biuro Legislacyjne zauważyło, że jednak coś przeoczono, a dokładnie to, że art. 8 ust. 2 i 3 utraciły moc obowiązującą z dniem 30 czerwca 2006 r. Z punktu widzenia zasad techniki prawodawczej nie jest możliwe nadanie nowego brzmienia przepisom, które utraciły moc. W takiej sytuacji przyjęta praktyka jest taka, że stosuje się dodanie nowego uregulowania w stosownym miejscu ustawy, czyli najczęściej kolejnego ustępu oz-

naczonego litera. Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim w czasie jej obowiązywania podlegała kilkakrotnej nowelizacji. Obecna nowelizacja jest dziewiątą. Można się więc spodziewać, że zostanie sporządzony jej tekst jednolity. Zgodnie z §106 zasad techniki prawodawczej przygotowuje się go z zachowaniem numeracji tekstu pierwotnego. W miejscu przepisu uchylonego nie dodaje się uzupełnienia, lecz oznacza jednostkę jako uchyloną. Podobnie jest w sytuacji utraty mocy na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Dlatego należy rozważyć wprowadzenie następującej poprawki o charakterze formalnym uwzględniającej te zasady, które tutaj przytoczyłem. Nie będę przytaczał treści całej poprawki, ponieważ jest ona w druku nr 626A. Poprawka ma charakter technicznolegislacyjny. Zmiany dotyczą art. 8. Zmiana ta zawiera odesłanie do zakwestionowanego przez trybunał ust. 3. Dokonuje się więc odpowiedniej korekty tego oznaczenia i uwzględnia treść pozostałych ustępów, zgodnie z ustawą przyjętą przez Sejm, porządkując jedynie ich oznaczenia, określając je jako ust. 1a i 1b zamiast jako ust. 2 i 3.

Komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalił raczej załączony projekt ustawy wraz z poprawką. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Merta, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Tomasz Merta:

Panie Marszałku, chcę tylko powiedzieć, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego popiera zarówno tekst ustawy, jak i tę poprawkę, która została zaproponowana przez Biuro Legislacyjne. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się... Pytanie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Do dyskusji...)

A, to proszę bardzo.

Przypominam o konieczności zapisywania się u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie może być dłuższe niż dziesięć minut, Panie Senatorze, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym muszą być zgłaszane do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Se-nacie!

Trudno mi zgłaszać poprawki, skoro zgłasza-łem je przy wnoszeniu tej inicjatywy i skoro zosta-ły nieuwzględnione przez Senat *in corpore*, podobnie przez Sejm i przez ministra, który to progra-mował. Jedno z tych zastrzeżeń zostało dostrzeżo-ne dopiero teraz, a nie poprzednio przy procedo-waniu przez Biuro Legislacyjne w Senacie, ani w Sejmie.

Wydaje mi się, że to jest pierwsze memento od-nośnie do tego, jak dalece należy czytać takie tek-ty i to, co z nich wynika w praktyce, a nie tylko to, co się uważa, że z nich wynika. Już w toku prac w Sejmie potwierdziły się zastrzeżenia, które zgła-szałem w Senacie przy wnoszeniu tej inicjatywy, to znaczy, potwierdziło się, że być może w pewnym zakresie jest to niedźwiedzia przysługa w wykona-niu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Bo na przykład Państwowa Inspekcja Pracy, podobnie jak ja w ramach moich zastrzeżeń, zinterpre-towała ten przepis jako nakazujący sporządzanie przez pracodawcę zagranicznego wobec pracow-nika z innego kraju, także nie z Polski, umowy tylko w języku dla niego zrozumiałym. Może to być ukraiński, ale w przyszłości może to być i chiński. Ta umowa ma na celu przede wszystkim ochronę praw pracownika do tego, aby mieć zrozumiały tekst swoich zobowiązań prawnych. Ustawa jest, moim zdaniem, źle zredagowana, i potwierdza to stanowisko Państwowej Inspekcji Pracy, zresztą już rozdane członkom komisji, w którym mowa, że nie ma funduszy na tłumaczenie tej umowy, jako że dokumenty te, jak mówi ust. 2, podlegają wy-kładni, ale jeżeli będzie sporządzona także wersja w języku polskim. Tymczasem dokumenty te są sporządzane w języku polskim, ale z zastrzeże-niem, to znaczy, z wyłączeniem tego passusu, w którym mowa o sporządzaniu ich w języku ob-

cym na wniosek osoby świadczącej pracę lub kon-sumenta, władających tym językiem, niebę-dących obywatelami polskimi, a pouczonych tyl-ko uprzednio o prawie do sporządzenia umowy lub innego dokumentu w języku polskim. To wy-łącza, ze względu na wykładnię systemową, logi-czną i językową, stosowanie ust. 1, który mówi, że takie dokumenty obligatoryjnie muszą być naj-pierw sporządzone w języku polskim. Wykładnia Państwowej Inspekcji Pracy to potwierdza. W związku z tym ja nie wiem, jak to będzie. Po to, żeby te umowy wywołały jakiegokolwiek skutki w życiu wewnętrznym i prawnym państwa pol-skiego, ludzie będą musieli ponieść koszty ich tłu-maczenia. Podobnie Państwowa Inspekcja Pracy, żeby skontrolować, czy umowa o pracę jest wyko-nywana właściwie, też musi ponieść koszty tłu-maczenia, żeby się nim posłużyć w polskim ob-szarze prawnym.

Z tych względów wstrzymam się od głosu w gło-sowaniu nad tą ustawą, która w takim kształcie została przyjęta przez Sejm jako inicjatywa Sena-tu i poparta przez władzę wykonawczą. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatoro-wie Bisztyga i Zając złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatry-wanej ustawy zostanie przeprowadzone pod ko-niec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu sie-demnastego porządku obrad: stanowisko Sena-tu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykony-waniu mandatu posła i senatora.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 624, a sprawozdanie komisji w druku nr 624A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Zbi-gniewa Szalenica, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pragnę w imieniu Komisji Regulaminowej, Ety-ki i Spraw Senatorskich przedstawić sprawozda-nie o uchwalonej przez Sejm w dniu 16 lipca 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Posiedzenie komisji odbyło się 23 lipca, sprawozdanie zawarte jest w druku nr 624A.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Szaleniec)

Wysoka Izbo, ustawa ta dostosowuje prawo obowiązujące posłów i senatorów, zawarte w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, do zasad obowiązujących w ustawie o świadczeniach emerytalnych i do możliwości łączenia tych świadczeń emerytalnych nabytych w sposób prawidłowy z innym uposażeniem za wykonywaną pracę.

Obecnie sytuacja jest taka, że senator, który nabył świadczenia emerytalne, musi wybrać: albo uposażenie, albo świadczenia emerytalne. Zdaje się, że takie rozwiązanie jest głęboko niesprawiedliwe, i ta ustawa, która jest przedłożeniem poselskim, zmienia właśnie tę postać rzeczy i dostosowuje prawo do obowiązujących zasad powszechnych.

W art. 1 pkt 2 jest powiedziane, że wszyscy, powiem w skrócie, posłowie i senatorowie, którzy nabyli prawa do świadczeń emerytalnych opierając się na odpowiednich zasadach dotyczących emerytur i rent zawartych w ustawach o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i o ubezpieczeniu społecznym rolników, którzy ukończyli sześćdziesiąt lat w przypadku kobiet i sześćdziesiąt pięć lat w przypadku mężczyzn, oraz posłowie i senatorowie, którzy zgodnie z ustawą z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin albo z ustawą z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej oraz ich rodzin, których emerytura stanowi 75% podstawy jej wymiaru, bez uwzględnienia podwyższenia z tytułu inwalidztwa pozostającego w związku ze służbą, mogą pobierać uposażenie senatorskie i w ten sposób nabyte prawa do świadczeń emerytalnych.

Na posiedzeniu komisji to dostosowanie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora nie wzbudziło dyskusji i zastrzeżeń merytorycznych senatorów. Biuro Legislacyjne zgłosiło pewne zastrzeżenia co do tak zwanej poprawności legislacyjnej tejże ustawy, członkowie komisji uznali jednak, że są to bardzo drobne zastrzeżenia i nie wnieśli żadnych poprawek. I w imieniu komisji chciałbym prosić Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, czy komisja dyskutowała, ilu parlamentarzystów to dotyczy? Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie dyskutowaliśmy na ten temat i wydaje mi się, iż w tym przypadku to nie ma istotnego znaczenia, tym bardziej że dotyczy to również posłów. Tak że nie mam tej wiedzy.

(Senator Tadeusz Gruszka: Parlamentarzystów.)

Tak. Parlamentarzystów.

(Senator Tadeusz Gruszka: To i posłowie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Więcej pytań nie ma.

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję, nie zgłaszamy żadnych uwag.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę nikogo chętnego.

To ja chciałbym je zadać.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, nauczyciele mają jakby osobną regulację, według Karty Nauczyciela. Czy te uregulowania, które tutaj wprowadzamy, obejmą także nauczycieli?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Jestem przekonany, że tak, że obejmą także nauczycieli, ponieważ te uregulowania dotyczą wszystkich osób, które ukończyły sześćdziesiąt lat w przypadku kobiet i sześćdziesiąt pięć lat w przypadku mężczyzn. Karta Nauczyciela umożliwi rozpoczęcie pobierania świadczenia w wieku niższym, a więc po przekroczeniu tych sześćdziesięciu i sześćdziesięciu pięciu lat. Zresztą i tak ci nauczyciele, nawet już bez Karty Nauczyciela, mogliby te świadczenia pobierać, w związku z tym jestem przekonany, że także nauczycieli by to dotyczyło.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Nie dotyczyłoby to ich w sytuacji, gdyby to było przed osiągnięciem tego wieku. Ale to jest wiek, który... Ustawa została skonstruowana właśnie tak, żeby skorelować to w pełni z systemem emerytalnym, a system emerytalny tym się charakteryzuje, że osoba, która osiągnie pełny wiek emerytalny, otrzymuje pełną emeryturę. I nikt nie pyta, Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie pyta takiej osoby, czy wykonuje ona jeszcze jakąś dodatkową pracę, ponadto nie ma zawieszenia świadczenia z tego tytułu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rząd reprezentuje pan minister Bucior.

Czy są jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu...

(Senator Leon Kieres: Ja się zapisałem.)

A, przepraszam.

(Głos z sali: Nie, nie...)

(Senator Leon Kieres: Minutę, minutę. Sprawa jest ważna.)

(Głos z sali: Trzymamy za słowo.)

Dobrze. Panie Senatorze, nie zamknąłem jeszcze dyskusji.

Proszę bardzo. Pan senator Kieres zapisał się do głosu.

Senator Leon Kieres:

Przepraszam, ale innej okazji nie będzie, a sprawa jest ważna i na pewno wywoła kontrowersje. W związku z tym biorę na siebie odpowiedzialność za to, co w tej chwili powiem. Zresztą w innych gremiach już o tej propozycji wspominałem.

Czas rozpocząć dyskusję na temat sytuacji emerytalno-rentowej parlamentarzystów, i to generalnie. Nie może być tak, że do Kancelarii Senatu wpływają podania osób, które ze względu na biedę, także tę wywołaną czy spowodowaną...

(Głos z sali: Byłych, byłych parlamentarzystów.)

Tak jest, chodzi oczywiście o byłych parlamentarzystów. ...Spowodowaną utratą kwalifikacji zawodowych. Nie mają oni dzisiaj poczucia stabilizacji życiowej tylko dlatego, że nie potrafili czy też nie mogli, z różnych względów, wrócić na drogę kariery zawodowej, w efekcie znajdują się dziś w sytuacji urągającej elementarnym zasadom funkcjonowania obywatela w tym państwie.

Uważam, że powinniśmy podjąć prace, na razie przynajmniej analityczno-studialne – wiem, że w Sejmie też już mówi się o tym – na temat możliwości przyjęcia pewnych rozwiązań uwzględniających, w odniesieniu do spraw emerytalnych byłego parlamentarzysty, jego pobyt w parlamencie.

To, moim zdaniem, powinno być przedmiotem naszej szczególnej troski, a także przejawem pewnej odwagi. Ja rozumiem, że jest czas kryzysu, że może niezręcznie jest o tym mówić, ale może właśnie dlatego, że jest taka sytuacja, powinniśmy o niej wspomnieć, a przynajmniej nie zapominać o niej. Biorę to na siebie, na mnie możecie państwo zrzucić odpowiedzialność za to, że te sprawy zostały ujawnione dzisiaj w Senacie. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Zając złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

(Senator Jan Dobrzyński: A Bisztyga?)

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja nie.)

(Senator Jan Dobrzyński: Oj, nawalił tym razem.)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę pana senatora sekretarza o komunikaty.

Senator Sekretarz Witold Idczak:

Szanowni Państwo!

Informuję, że posiedzenie prezydium odbędzie się 31 lipca o godzinie 8.30.

Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej odbędzie się w dniu 31 lipca o godzinie 9.00 w sali plenarnej Senatu. Porządek posiedzenia: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się 31 lipca, to jest jutro, o godzinie 8.15 w sali nr 182. Powtarzam: posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 182.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 9.15 w sali nr 182. Powtarzam: wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się jutro o godzinie 9.15 w sali nr 182.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sekretarz W. Idczak)

Nożnej UEFA EURO 2012 odbędzie się jutro o godzinie 8.45 w sali nr 217.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 8.15 w sali nr 179.

Posiedzenie wspólne Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 179... Nie, przepraszam bardzo. To raczej jest tak, że to posiedzenie wspólne odbędzie się o 8.15, a o 8.30 w sali nr 179 będzie samodzielne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Z kolei o godzinie 9.30, ale już w innej sali, w sali nr 176, będzie posiedzenie wspólne komisji praw człowieka z Komisją Ustawodawczą. Zostaną wtedy rozpatrzone wnioski zgłoszone na posiedzeniu do ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w sprawie wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu jutrzejszym w sali nr 102, budynek Sejmu. Początek obrad o godzinie 8.30. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ogłaszam przerwę do jutra, 31 lipca, do godziny 10.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 22 minut 47)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie! Jutro przypada sześćdziesiąta piąta rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, bohaterskiego zrywu setek tysięcy naszych rodaków.

Uczcijmy pamięć poległych minutą ciszy. (Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wśród nas, tam za kamerą, jest jeden z tych, którzy brali udział w tym zrywie – pan Mieczysław Jerzy Grudniak. (Oklaski)

Dziękuję bardzo za to wyróżnienie dla mnie i dla Senatu.

A teraz **przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 roku.

Tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 529, a sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu w druku nr 529S.

Pragnę powitać obecnego na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Witolda Kołodziejskiego.

Proszę pana przewodniczącego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Corocznie, zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przedstawia sprawozdanie ze swojej działalno-

ści za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Zwyczajowo jest to również okazja do rozpoczęcia corocznej dyskusji, dotyczącej zwykle nie tylko Krajowej Rady i jej prac w minionym roku, ale także najważniejszych problemów, jakie zaistniały na polskim rynku medialnym, oraz, jak wiemy z praktyki, wielu innych spraw związanych z szeroko rozumianą tematyką mediów elektronicznych.

Wiadomo, proszę państwa, że rynek mediów poza swoim znaczeniem gospodarczym posiada niezwykle ważne znaczenie społeczne, kulturotwórcze, że jego otoczenie to wiele splatających się ze sobą istotnych dziedzin naszego życia. Do tych najważniejszych należy zapewne polityka. Żadna inna dziedzina nie tworzy takich możliwości oddziaływania na społeczeństwo i prawa obywatelskie, a także na zachowania, przekonania i wybory. Dlatego aspekt polityczny jest zawsze istotny i zajmuje większą część naszych rozmów. Stąd również wynika tak wielkie zainteresowanie, a czasem i emocje, jakie niezmiennie od wielu lat towarzyszą Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Przypominam, że te emocje towarzyszą jej od początku, od momentu jej powstania. I ta atmosfera niewątpliwie wpływa na odbiór społeczny, na ocenę Krajowej Rady funkcjonującej jako organ konstytucyjny, a także na ocenę sprawozdania, które corocznie Krajowa Rada składa i przedstawia.

Chcę jednak zauważyć, że takie dyskusje mają o wiele wyższą temperaturę niż dyskusje dotyczące takich zagadnień, jak na przykład proces cyfryzacji, zjawisko koncentracji kapitałowej na rynku mediów, problemy funkcjonowania i finansowania mediów publicznych. A to właśnie tak naprawdę są zadania, którymi Krajowa Rada zajmuje się przez większość czasu w większości swoich prac. Działania urzędu poświęcone są właśnie takim zagadnieniom, które jednak nie zaprzatają tak bardzo uwagi opinii publicznej z powodów wcześniej przeze mnie wymienionych.

Przedstawiając sprawozdanie w trybie ustawowym, 30 marca tego roku, staraliśmy się przede wszystkim pokazać, czym charakteryzował się ten roczny okres w rozwoju polskich me-

(przewodniczący W. Kołodziejcki)

diów elektronicznych, jakie ważne zjawiska wystąpiły, przed jakimi wyzwaniem stanęła Krajowa Rada. Chcę zaznaczyć, że nasz dokument ma wyraźną cezurę czasową, odnosi się bowiem tylko i wyłącznie do zdarzeń w 2008 r., co jest oczywiście zgodne z wymogami ustawy, zobowiązującej Krajową Radę do przedstawiania sprawozdania właśnie za poprzedni rok. Z tego względu Wysoka Izba nie znajdzie w tych dokumentach – mówię tu również o informacji – szerszych odniesień do bieżących działań i zdarzeń, związanych na przykład z pracami nowelizacyjnymi, z dalszym etapem prac nad wprowadzeniem w Polsce standardu DVB-T, czyli telewizji cyfrowej, a także do tego, co się dzieje dzisiaj z projektem pierwszego, drugiego i trzeciego multipleksu cyfrowego. Oczywiście nie ma tu również informacji na temat przebiegu prac i obecnej sytuacji w mediach publicznych ani informacji o wyborach rad nadzorczych, które miały miejsce już w tym roku.

Proszę państwa, w tym sprawozdaniu poświęciliśmy nieco więcej uwagi nowej regulacji europejskiej. Zasygnalizowaliśmy to już w sprawozdaniu zeszłorocznym, ale to dopiero w tym roku ma wejść w życie ustawa implementująca dyrektywę o usługach audiowizualnych. To jest bardzo ważny akt prawny krajów unijnych, który w istotny sposób zmienia podejście do całej sfery zagadnień, jaką dotychczas obejmowały regulacje dyrektywy o telewizji bez granic. Tutaj przede wszystkim chodzi o aktualizację stanu związanego z rozwojem technologicznym, o zjawisko tak zwanej konwergencji, o współistnienie różnych mediów, różnych form przekazu i różnych nośników.

W naszym sprawozdaniu, proszę państwa, opisujemy proces konsultacji społecznych, które zakończyliśmy we wrześniu 2008 r. Wyniki tych publicznych konsultacji opracowaliśmy w formie raportu, który został przesłany do wszystkich zainteresowanych organów i instytucji. Chodzi przede wszystkim o ministerstwo kultury, które pracuje nad ustawą implementacyjną.

Podstawową zmianą jest rozszerzenie zakresu dyrektywy o nowe usługi audiowizualne, zarówno te linearne, czyli *webcasting*, telewizję interaktywną, IPTV, *streaming* internetowy, jak i nelinearne, czyli usługi na żądanie – chodzi o wideo na żądanie. Dla obu tych grup usług dyrektywa wprowadza zróżnicowane wymagania, uzależnione od wpływu tych usług na kształtowanie opinii publicznej. Krótko mówiąc, w myśl dyrektywy wchodzi tutaj nowe regulacje, którym będą podlegały również te usługi, do tej pory całkowicie nieregulowane. Nikt tu nie mówi o koncesjonowaniu telewizji internetowej czy usług wideo na żądanie, ale pewne mechanizmy regulacyjne

będą jednak wprowadzane we wszystkich krajach unijnych. To, jaka będzie jakość tych regulacji czy też jak restrykcyjne będą zapisy, zależy oczywiście od ustawodawcy, zależy również od państwa.

Centralne miejsce w dyrektywie zajmuje definicja nowej usługi audiowizualnej – usługi medialnej, która zawiera obowiązki regulacyjne, takie jak ochrona małoletnich czy konieczność przestrzegania tak zwanych kwot europejskich. Bardzo doniosłą zmianą dla rynku medialnego jest liberalizacja przepisów odnoszących się do reklamy telewizyjnej. Chodzi o to, że dyrektywa znosi dzienny limit reklamy oraz limit dwudziestu minut pomiędzy kolejnymi przerwami reklamowymi. Zmiana na pozór nieduża, bo te limity w praktyce nie ulegają dużej zmianie, ale w rzeczywistości jej efekt będzie taki, że przerwy pomiędzy reklamami staną się coraz krótsze, nadawcy będą mogli zaskakiwać nas przerwą reklamową w dowolnym momencie, ale te bloki będą wtedy krótsze. Ta tak zwana przerwa na kawę, kiedy jest dwunastominutowy blok reklamowy, będzie i częstsza, i krótsza. Krótko mówiąc, może to się odbić negatywnie na ofercie telewizyjnej.

Kolejną możliwością, którą wprowadza dyrektywa, jest dopuszczenie tak zwanego *product placement*, czyli umieszczania produktu. W tym przypadku dyrektywa pozostawia państwu członkowskim swobodę i wybór, czy *product placement* może być dozwolony, czy powinien być zakazany w ofercie nadawców. Chodzi tutaj o umieszczenie w celach marketingowych określonych produktów określonych marek. Nie jest to bezpośrednia reklama, ale oczywiście cel jest ten sam. W opinii Krajowej Rady tego typu praktyka nie przynosi korzyści, tylko szkody, jeśli chodzi o jakość artystyczną przekazu. Stoimy na stanowisku, że *product placement* – tak, jak w kilku krajach unijnych, o których wiemy, że takie rozwiązania w tej chwili jest szykowane, chociażby w Wielkiej Brytanii – powinien być po prostu zakazany albo mocno ograniczony.

Dyrektywa odnosi się również do zjawiska tak zwanej delokalizacji nadawców, a więc do procesu emitowania programów dla polskich odbiorców, ale na podstawie koncesji udzielonej w innym kraju, wprowadzając w tym zakresie przepisy ograniczające takie praktyki. Tutaj i urzędy regulacyjne, i prawo państw członkowskich są z jednej strony zmieniane pod kątem wprowadzenia pewnych limitów i uniemożliwiania praktyk, które służą ominięciu jurysdykcji krajowej, ominięciu pewnych ograniczeń przez wykorzystanie koncesji w innym kraju, jak chociażby ochrona małoletnich czy inne gwarancje, które są zapisywane w prawie krajowym, ale z drugiej strony po to, żeby umożliwić swobodny rozwój gospodarczy i nie hamować rozwoju tych procesów. Tu jest potrzebna ścisła współpraca między urzędami regulacyj-

(przewodniczący W. Kołodziejski)

nymi i wypracowanie procedury tej współpracy, żeby wyjaśnianie kwestii związanych z programem, chociażby między Krajową Radą w Warszawie a Ofcomem w Londynie, nie trwało pół roku, tylko żeby ta procedura była sprawna i skuteczna.

Państwa członkowskie muszą w ciągu dwudziestu czterech miesięcy od dnia wejścia w życie dyrektywy implementować jej przepisy, a więc najpóźniej do końca 2009 r. ustawa musi wejść w życie. Tak wielkie wyzwanie, proszę państwa, musi zaznaczyć się w polskim prawodawstwie i w niezwykle ważnych przeobrażeniach naszego rynku medialnego.

Kolejnym istotnym wyznacznikiem działań podejmowanych na rynku medialnym w 2008 r., ale także teraz i w najbliższej przyszłości, pozostanie proces przechodzenia z nadawania programów w technologii analogowej na cyfrową. Proces ten nieodłącznie wiąże się z sugerowanym przez Unię terminem wyłączenia emisji analogowej. Chodzi tutaj o czerwiec 2015 r. To nie jest data zakazu emisji analogowej, tylko to jest data, w której przestaną być chronione kanały analogowe. Krótko mówiąc, będą one mogły być zakłócane przez emisję cyfrową. Dlatego jest to termin istotny, bo w praktyce oznacza wyłączenie sygnału analogowego. To jest oczywiście data graniczna wyznaczona przez Unię Europejską, a poszczególne kraje termin wyłączenia telewizji analogowej wyznaczają w innych okresach. W Polsce określiliśmy to na połowę czasu, który pozostał, czyli w lipcu 2013 r. nastąpią ostatnie wyłączenia ostatnich wysp analogowych – mówię o obszarach, na których jest zasięg analogowy – zgodnie z harmonogramem, który został zaakceptowany wspólnie przez Krajową Radę i Urząd Komunikacji Elektronicznej. Ten harmonogram został wpisany w ogłoszenie i w całą procedurę dotyczącą pierwszego multipleksu cyfrowego, który ma ruszyć już we wrześniu, w procedurę ogłoszenia drugiego multipleksu cyfrowego i w procedurę zmiany rezerwacji dla telewizji publicznej na trzeci multipleks cyfrowy, który docelowo będzie przeznaczony do zagospodarowania wyłącznie przez nadawcę publicznego.

Proszę państwa, wagę procesów cyfryzacji podkreślił też Sejm Rzeczypospolitej, zwracając uwagę na znaczenie procesów konwersji cyfrowej nie tylko w aspekcie technologicznym, ale przede wszystkim społecznym. Niestety, tutaj nie jesteśmy usatysfakcjonowani postępem prac. Szczególnie dotkliwy jest brak ustawy, która w sposób wszechstronny regulowałaby różne kwestie związane z wdrażaniem emisji cyfrowej.

Krajowa Rada, mimo braku rozwiązań prawnych i strategii państwowej, w ubiegłym roku podjęła w tej dziedzinie działania przygotowujące rozpoczęcie nadawania cyfrowego. Te trzy multipleksy, trzy ogólnopolskie pokrycia cyfrowe,

o których państwu wspomniałem, stają się faktem. Tak że telewizja cyfrowa jeszcze w tym roku ma szansę zaistnieć w Polsce.

Jeżeli mówimy o problemie społecznym, to będzie to problem, który będzie musiał rozwiązać polski rząd. Tak naprawdę chodzi nie tyle o włączenie telewizji cyfrowej, ile o wyłączenie emisji analogowej i związany z tym problem dla głównie gospodarstw niezamożnych, ubogich. Wiąże się to bowiem ze zmianą technologiczną sprzętu odbiorczego, krótko mówiąc, potrzebny jest albo nowy telewizor, albo odpowiednia przystawka, która dostosuje sprzęt do odbioru telewizji cyfrowej, a to jest nowa technologia, w tej chwili stosunkowo droga. Ona oczywiście będzie taniała, ale zawsze będzie jakaś grupa gospodarstw domowych jeszcze niedostosowanych do odbioru telewizji cyfrowej, i w momencie wyłączenia sygnału analogowego musimy zabezpieczyć się przed sytuacją, w której w części domów po prostu zniknie telewizja.

Jest to bardzo poważny problem, którego rozwiązanie wymaga i nakładów finansowych, i organizacyjnych, i promocyjnych, być może nawet zorganizowania specjalnych grup wolontariuszy, które będą przeprowadzały specjalne akcje w domach, po to, żeby ten sprzęt nie tylko dostarczyć, ale także zainstalować. Dla młodego człowieka to, jak się wydaje, rzecz banalnie prosta, ale dla starszej osoby podłączenie do telewizora dekodera cyfrowego może być po prostu niewykonalne. Dlatego trzeba i takie sytuacje przewidzieć i ten proces bardzo szczegółowo zaplanować.

Proszę państwa, ogromną sprawą, również opisaną w sprawozdaniu, jest pogłębiający się niekorzystny wpływ trudnej sytuacji finansowo-ekonomicznej na działalność programową spółek radiofonii i telewizji, a to z kolei nakazuje jak najpilniejsze podjęcie działań legislacyjnych zmierzających do stworzenia takiego modelu prawno-organizacyjnego, który uwolni spółki od nakazów kodeksu spółek prawa handlowego i uczyni program oraz jego treść głównym miernikiem pracy zarządu. Chodzi tutaj również o kompleksowe uregulowanie spraw finansowania mediów publicznych.

Wskazując na tę część zadań Krajowej Rady, które należały do ubiegłorocznych priorytetów, chciałbym przy okazji jeszcze wymienić prace związane z edukacją medialną, ponieważ jest to zagadnienie niesłychanie istotne, a najczęściej pomijane, jeśli chodzi o dyskusję na temat Krajowej Rady, jej prac i jej zaangażowania w rozwój rynku medialnego. Krajowa Rada uznała, że kompetencja medialna, świadomy odbiór treści medialnych jest warunkiem powodzenia rewolucji cyfrowej w mediach i podstawą społeczeństwa obywatelskiego i informacyjnego.

Dzisiaj, proszę państwa, okazuje się, na co wskazują dokumenty europejskie, na co również wskazuje dyrektywa o usługach audiowizualnych, która nakłada określone zadania, że jest

(przewodniczący W. Kołodziejski)

potrzeba edukowania społeczeństwa do odbierania mediów. To nie jest wymysł teoretyków, to jest realna potrzeba, dostrzegana dzisiaj na całym świecie. I zadaniem instytucji państwowej powinno być również organizowanie takiej edukacji medialnej. Zdaniem Krajowej Rady taka edukacja powinna stać się elementem edukacji społecznej. Nowa dyrektywa, o której wspomniałem, mówi o tym w swej preambule i zaleca państwu członkowskim działania związane z upowszechnianiem umiejętności korzystania z mediów we wszystkich grupach społecznych. Po prostu dzisiaj trzeba uczyć korzystania z mediów.

Odpowiedzią na te zalecenia są działania o charakterze koordynacyjnym, podjęte przez Krajową Radę. W kwietniu 2008 r. powstał w Krajowej Radzie zespół do spraw edukacji medialnej. O jego działaniach bardzo obszernie informujemy również w samym sprawozdaniu. Opinie Krajowej Rady na temat edukacji medialnej znalazły też wyraz w jej stanowisku z dnia 10 czerwca w sprawie potrzeby upowszechniania wiedzy z zakresu edukacji medialnej. Tam uznaliśmy, że edukacja medialna jest istotnym elementem świadomego i efektywnego korzystania ze współczesnych mediów elektronicznych, i jednocześnie wyraziliśmy zaniepokojenie marginalizacją tej tematyki w systemie szkolnictwa. Tutaj zaangażowanie ze strony ministerstw też jest niezwykle istotne.

Proszę państwa, wśród kwestii, które uznaliśmy za konieczne do pilnej zmiany, znalazły się także postulaty, które wiążą się ze statusem mediów publicznych. Ja już o tym wspomniałem – chodzi o kompleksowe uregulowanie kwestii finansowania, modelu prawno-organizacyjnego spółek, jako zadanie bardzo istotne, ale z zastrzeżeniem, że nie może być ono realizowane w warunkach prymatu doraźnych celów politycznych. Krajowa Rada niejednokrotnie zwracała uwagę, że wypełnianiu misji nadawcy publicznego nie sprzyja uzależnienie od wpływów reklamowych. To również widać w zestawieniach zamieszczonych w sprawozdaniu, w informacji, w porównaniach źródeł przychodów spółek radiofonii i telewizji publicznej ze spółkami komercyjnymi, z zestawieniami programowymi. Krótko mówiąc, im więcej reklam, tym mniej czasu poświęconego na produkcję i emisję misyjną. Dlatego obecność nadawców publicznych na rynku reklamowym nie może stanowić punktu odniesienia do tworzenia programu. Konieczne jest stworzenie precyzyjnych ustawowych kryteriów, na których podstawie można będzie ocenić, na ile program nadawców publicznych wypełnia zobowiązania misyjne, ale także precyzyjnego, trwałego, stałego rozwiązania, i to przede wszystkim związanego z finansowaniem mediów publicznych, bo tylko w ten sposób ten problem można rozwiązać.

Proszę państwa, nie chciałbym wykraczać poza tematykę samego sprawozdania, więc korzystając z okazji, tylko zasygnalizowałem Wysokiej Izbie najważniejsze problemy rynku medialnego, które wymagają podjęcia działań prawotwórczych w zakresie rzeczywistych problemów tego rynku. Obecnie w ministerstwie kultury są zaawansowane prace nad ustawą implementującą dyrektywę. W Ministerstwie Infrastruktury trwają prace nad założeniami do ustawy cyfryzacyjnej, trwają prace nad uaktualnieniem strategii cyfryzacji Polski, trwają też konsultacje. To wszystko odbywa się w roku 2009, więc wykracza poza tematykę dzisiejszego sprawozdania. Ale jeśli pan marszałek jednak uzna potrzebę rozmowy także na te tematy, to oczywiście będziemy do dyspozycji. W sprawach bardziej szczegółowych jestem gotowy udzielić odpowiedzi na wszystkie interesujące państwa kwestie. Czekać więc na pytania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Proszę pozostać na mównicy, ponieważ teraz zapewne będą pytania.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana przewodniczącego, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania?

Pan senator Rulewski.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, niejasno brzmiały dla mnie w pańskim sprawozdaniu stwierdzenia dotyczące realności cyfryzacji telewizji publicznej. Prosiłbym o skonkretyzowanie, jeśli można, jak bliscy jesteśmy tego terminu, który dla wielu krajów już przestał być jakimkolwiek terminem, ponieważ wdrożono...

I drugie pytanie. Co oprócz tego, że poprawi się jakość, ułatwia wprowadzenie cyfryzacji? Czy rozszerza możliwości nadawania programów, w tym realizujących misję publiczną?

Wreszcie trzecia sprawa. Kto lub co stoi na przeszkodzie, abyśmy utrzymywali tempo przeciętnego kraju europejskiego w zakresie cyfryzacji? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Szanowni Państwo...)

Moment. Jeszcze ja chciałbym zadać pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że w trakcie emitowania reklam nadawcy znacznie zwiększają głośność. Czy to jest tylko moje wrażenie, czy faktycznie tak się dzieje i czy Krajowa Rada zamierza w tej sprawie cokolwiek zrobić?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań. Dziękuję...

Jeszcze pan senator?

(Senator Czesław Ryszka: Jeszcze będą, ale już dużo zostało zadanych.)

Dobrze.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Szanowny Panie Senatorze, odpowiadając na pytanie pierwsze, o cyfryzację, powiem, że to jest oczywiście tak, że sądzimy, że tempo... Co stoi na przeszkodzie? Na przeszkodzie stoi brak jakichkolwiek regulacji dotyczących odrębnie procesu cyfryzacji, to znaczy nawet nie ma oficjalnie przyjętej przez rząd strategii cyfryzacji. Jest pewien dokument z 2005 r., stworzony w Krajowej Radzie, ale nie jest to oficjalny dokument rządowy. Niemniej jednak jego wytycznymi się kierujemy. Nie ma ustawy o cyfryzacji, nie ma zmiany ustawy o radiofonii i telewizji, która pozwoliłaby pewne aspekty nowej technologii wprowadzić do obowiązującego prawa. Krótko mówiąc, w dzisiejszej ustawie o radiofonii i telewizji praktycznie nie ma tematu emisji cyfrowej, tematu tego, na ile ta problematyka jest różna od całej problematyki związanej z emisją telewizji analogowej. I to jest oczywiście utrudnienie.

Największym utrudnieniem jest jednak to, że nie ma odrębnej ustawy o cyfryzacji, ustawy, która by i określiła terminy, i zobowiązała nadawców do wyłączenia telewizji analogowej – dzisiaj nadawców nie można do tego zobowiązać, oni muszą dobrowolnie się zobowiązać – a przede wszystkim przewidziałaby jakiś sposób pomocy uboższemu gospodarstwu domowemu w zakupie sprzętu cyfrowego. I to oczywiście jest przeszkoda. Ale na bazie obowiązującej ustawy o radiofonii i telewizji, na bazie dziś obowiązującego prawa telekomunikacyjnego można stworzyć i uruchomić emisję telewizji cyfrowej. Wymaga to wielu wysiłków, dużo trudniej to zrobić, ale przy współdziałaniu dwóch urzędów, czyli Urzędu Komunikacji Elektronicznej i Krajowej Rady, można ten cel osiągnąć. I wydaje mi się, że ten cel już został osiągnięty.

Dzisiaj prawdopodobnie podpiszę zmianę koncesji dla telewizji TVN, dla telewizji Polsat, dla telewizji Puls i dla telewizji TV4, polegającą na rozsze-

zeniu koncesji o nadawanie cyfrowe. To rozpoczyna proces nadawania cyfrowego w telewizjach komercyjnych. W Urzędzie Komunikacji Elektronicznej podpisywana jest decyzja o zmianie rezerwacji częstotliwości dla telewizji publicznej. Ta decyzja została podpisana, jest już uzgodniona w Krajowej Radzie, w związku z czym pierwszy multipleks telewizji cyfrowej ma już ruszać we wrześniu. Trwają negocjacje, takie biznesowe, z operatorami technicznymi, między innymi z Emitелеm, dotyczące kosztu świadczenia tej usługi transmisji cyfrowej.

Kilka dni temu zakończył się proces konsultacji w sprawie ogłoszenia dotyczącego drugiego multipleksu telewizji cyfrowej. To będzie ogłoszenie w sprawie multipleksu, na którym znajdzie się siedem nowych programów telewizyjnych. Przy okazji powiem... Bo pytamy, jaka jest korzyść i dla kogo jest korzyść z telewizji cyfrowej. I można odpowiedzieć, że jakość, jakość obrazu i jakość dźwięku, będzie lepsza. Ale przy dzisiejszej technologii to nie jest ten czynnik, który spowoduje jakiś trend i pęd do tego, żeby w tego rodzaju telewizję inwestować. Tu głównie chodzi o liczbę kanałów, które będą dostępne nie w ofercie kablowej, satelitarnej, tylko naziemnej. Dzisiaj, przy obecnej technologii oraz zastosowanych rozwiązaniach i standardzie kompresji, na jednym multipleksie da się umieścić siedem programów telewizyjnych, czyli możemy powiedzieć, że jeżeli uda nam się zrealizować trzy multipleksy, to będziemy mieli ofertę dwudziestu jeden programów telewizyjnych. I to jest ta realna korzyść dla widza. Ale pod warunkiem, że te programy będą dobre.

Musimy zwrócić uwagę też na to, że wtedy bardzo rośnie konkurencja na rynku telewizyjnym, co oczywiście jest dobre i pożądane, ale przy tak dużej konkurencji możemy się spodziewać, i to powinniśmy przewidywać i analizować, że wymusi ona jednak bardzo silny wyścig komercyjny. Obserwujemy, że w niektórych krajach pewne telewizje po prostu nie dają sobie rady z tak silną konkurencją i wsparcie dla na przykład telewizji regionalnych czy lokalnych jest niezbędne, bo po prostu one nie mają szans na walkę rynkową na tak otwartym rynku. A z drugiej strony postępuje jednak, mówiąc wprost, tabloidyzacja oferty. I dlatego tu niezwykle istotnym elementem jest telewizja publiczna.

Trzeci multipleks cyfrowy, który w pełni będzie mógł rozwinąć skrzydła dopiero w 2013 r., bo wymaga to wyłączenia niektórych częstotliwości, które dzisiaj zajmują na przykład Program 2 albo programy regionalne Telewizji Polskiej, a więc może się to stać dopiero po wyłączeniu telewizji analogowej, już dzisiaj może być budowany przez telewizję publiczną, może być zagospodarowywany w całości i telewizja publiczna będzie miała na nim siedem programów. Dzisiejsza oferta naziemna, obejmująca Jedynekę, Dwójkę i pasma regio-

(przewodniczący W. Kołodziejski)

nalne, może być wzbogacona o ofertę obejmującą obecne kanały tematyczne: TVP Historię, TVP Kulturę, TVP Sport itd.

(Głos z sali: I Polonię.)

Słucham?

(Głos z sali: I Polonię.)

I Polonię, oczywiście, że tak, ale mogą być również tworzone nowe programy. Założenie jest dzisiaj takie, że na drugim multipleksie jest tylko i wyłącznie... To znaczy oferta programów, które znajdują się na drugim multipleksie, będzie ofertą bezpłatną. Krótko mówiąc, po to, żeby ten proces cyfryzacji się powiódł i dlatego, że nie mamy żadnych źródeł finansowania i dofinansowywania tego procesu z zewnątrz, chcemy stworzyć ofertę, która zachęci ludzi, dzięki swojej szerokości, dostępności i temu, że jest bezpłatna, do inwestowania w tę technologię cyfrową i da pewne szanse na wygranie wyścigu z telewizją kablową czy satelitarną. To znaczy nie chcemy walczyć z tymi sektorami, tylko chcemy stworzyć równowagę, tak żeby sektory: i kablowy, i telewizyjny, i telewizji satelitarnej, były mniej więcej zrównoważone. Bardzo istotne, również ze względu na bezpieczeństwo państwa, jest to, żeby telewizja naziemna miała swoją ustabilizowaną pozycję.

Jeśli chodzi o rozwiązania, które dzisiaj są przedstawione telewizji publicznej, to one wyglądają następująco. Na pierwszym multipleksie są wszyscy obecni nadawcy ogólnopolscy i ponadregionalni telewizji analogowej i telewizja publiczna ma trzy miejsca na tym multipleksie. Jeżeli na tym samym obszarze jest już uruchomiony multipleks trzeci, czyli ten telewizji publicznej, to trzy miejsca, które telewizja publiczna zajmowała na tym pierwszym multipleksie, są zwolnione i oddane nadawcom, którzy są już tam obecni, czyli Polsatowi, TVN, TV4 i Pulsowi. Czyli oni wtedy poszerzają swoją ofertę, dając szerszą ofertę programową albo zwiększając jakość i emitując tam telewizję wysokiej rozdzielczości, bo musimy też pamiętać, że ten standard jest przewidziany dla tego rozwiązania, czyli może tutaj być. I w momencie właśnie takiego przechodzenia z multipleksu na multipleks telewizja publiczna wprowadza swoje dodatkowe programy, a nadawcy komercyjni wprowadzają swoją dodatkową ofertę.

W sierpniu powinna być już uzgodniona dokumentacja konkursowa na drugi multipleks i zaczyna się konkurs na operatora drugiego multipleksu. W przyszłym roku powinien on już być rozstrzygnięty i powinien powstawać drugi multipleks telewizji cyfrowej. Jeżeli mamy wchodzić w szczegóły, to oferta wygląda w tej chwili w ten sposób, że operator, który wygra w konkursie, będzie zgłaszał na ten multipleks trzy programy i będzie za nie odpowiadał. Będą to takie normalne programy, których zadaniem jest po prostu jakaś konkurencja komer-

cyjna, zarabianie pieniędzy, a więc najprawdopodobniej programy uniwersalne. Krajowa Rada zastrzegła sobie jednocześnie prawo do dysponowania i dołożenia w ramach transmisji obowiązkowej czterech programów na tym multipleksie. Ogłosimy konkurs na programy wyspecjalizowane. Mamy już bardzo ciekawe oferty programów przyrodniczych czy dziecięcych, tego typu programów umieszczanych na multipleksie.

Proszę państwa, o sprawach cyfryzacji można by jeszcze długo rozmawiać i oczywiście jestem do dyspozycji. To jest, wbrew pozorom, najistotniejszy problem, jeśli chodzi dzisiaj o prace Krajowej Rady. Ale rozumiem, że nie wszyscy są zainteresowani.

Jeśli chodzi o głośność reklam, Panie Marszałku, to oczywiście Krajowa Rada podjęła tutaj działania, pewne kroki. Ja też mam wrażenie, że reklamy są głośne, co więcej, wszyscy, z którymi rozmawiamy, mają to samo wrażenie. Jednak nadawcy, prawnicy, zespoły specjalistów są w stanie przed sądem udowodnić, że głośność jest pojęciem względnym i że głośno wcale nie musi znaczyć głośno, a cicho wcale nie musi znaczyć cicho. W związku z tym opracowaliśmy projekt specjalnego dokumentu, który określa, co to znaczy głośno, a co to znaczy cicho. Odnieśliśmy się tam do bardzo skomplikowanych mechanizmów i algorytmów opracowywanych w tej chwili na świecie i w Europie w laboratoriach dźwięku przestrzennego, do mechanizmów, które są wpisane w kryteria ustawowe, po to, żeby powiedzieć, czy coś jest głośne, czy ciche. A więc to nie jest tylko i wyłącznie polski problem. Przedstawiliśmy taką koncepcję, została skonsultowana z nadawcami.

Obraz po tych konsultacjach, ich wynik był taki, że wymaga to dosyć skomplikowanych algorytmów i drogiego, skomplikowanego sprzętu, w związku z czym zaproponowaliśmy pewien mechanizm samoregulacji, czyli powstanie komisji, w pracach której będą mieli udział wszyscy nadawcy. Wszystkie strony mogą się po prostu wspólnie umówić, że nie podciągają tego suwaka na konsolce miksera; to może doprowadzić do faktycznego uregulowania tej sprawy. Myślę, że gdyby to się udało, to byłoby to najprostsze rozwiązanie. W drugiej połowie roku ten zespół ma zacząć funkcjonować. Po kilku miesiącach sami będziemy słyszeli, czy on funkcjonuje, czy nie. Jeżeli nie, jeżeli się nie uda tego załatwić mechanizmem samoregulacyjnym i nie uda się osiągnąć wspólnego porozumienia z nadawcami, to będziemy wprowadzali takie bardzo już techniczne, rygorystyczne obowiązki, które nadawca musiałby spełnić. Ale mam nadzieję, że zgodnie z tym, co nadawcy deklarowali, tym, co dla nich jest najistotniejsze, okaże się pewna równość szans, jeśli chodzi o konkurencję. A więc, jeśli wszyscy ściszą reklamy, to taki mechanizm może zacząć funkcjonować. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, pan senator Augustyn i pan senator Piechniczek.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie właśnie w związku z pytaniem pana marszałka o tę głośność. Mówi się stale o podprogowym wpływie na świadomość odbiorców, jeśli chodzi o reklamy. Czy są jakieś badania w tym zakresie? Czy Krajowa Rada jest zainteresowana tym, żeby chronić odbiorców przed tą manipulacją?

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Zajmuje się tym odrębny mechanizm regulacyjny, Rada Reklamy. I reaguje na różne skargi, które napływają w tym kontekście. My po prostu staramy się rzeczywiście doprecyzować to na tyle ściśle, żeby było jasne pod względem formalnym i prawnym. Dla każdego pojęcie poziomu głośności dźwięku... Krótko mówiąc, to wiąże się z tym, że wskaźnik tego poziomu może być różny i różne są odczucia subiektywne. Jeżeli reklama, blok reklamowy następuje po bardzo spokojnej, wyciszzonej sekwencji filmowej, to reklamy subiektywnie wydają się bardzo głośne, chociaż nie są. Ale efekt jest właśnie taki, że wszyscy wstajemy i...

(*Senator Czesław Ryszka: Ale chodzi mi o te treści podprogowe...*)

... że wszyscy wstajemy, zrywamy się z krzeseł.

A jeśli chodzi o treści podprogowe, to w tym roku nie mieliśmy takich skarg.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Widzę, że zainteresowanie tym sprawozdaniem jest zdecydowanie mniejsze niż w poprzednich latach. Trochę to nie dziwi.

Panie Przewodniczący, chciałbym pana zapytać, jakie interwencje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmowała w związku z ewidentnym łamaniem zasady bezstronności, rzetelności i obiektywizmu, na przykład w czasie kampanii do Europarlamentu w programach informacyjnych telewizji publicznej, w czasie gorszących scen, na-

zwijmy to, wydzierania sobie stołka, fotela prezesa telewizji czy chociażby podczas odsuwania dziennikarzy od programów informacyjnych w telewizji publicznej.

I drugie pytanie jest takie: czy opracowaliście państwo zasady korzystania, dostępu organizacji pozarządowych do telewizji publicznej? Ostatnio na przykład mieliśmy taką sytuację, że ograniczono dostęp Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ograniczono możliwość korzystania z niektórych mediów w stosunku do tego, co się działo w poprzednich latach.

**Wicemarszałek Zbigniew
Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe, a konkretnie o Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, to miała kilkadziesiąt godzin transmisji, więc nie wiem, o jakim ograniczeniu pan senator mówił. Życzylbym sobie, żeby było więcej organizacji pozarządowych, które miałyby takie szanse. Ale oczywiście ten problem jest dosyć istotny, bo chodzi właśnie nie o te duże organizacje, które mają siłę przebicia, tylko... I nie ma to nic wspólnego z ograniczeniem, bo są tu wielkie preferencje ze strony nadawcy publicznego. Ja tego nie oceniam, uważam, że to dobrze, ale akurat w tym przypadku nie ma żadnego powodu do zgłaszania jakichkolwiek zastrzeżeń czy do narzekania.

Jest mnóstwo organizacji pozarządowych, które nie mają szans znaleźć się w żadnym medium, a chciałyby mieć taką możliwość, żeby zaistnieć w telewizji publicznej. Krajowa Rada opracowuje zmianę rozporządzenia, projekt nowego rozporządzenia dotyczącego właśnie dostępu tych organizacji, związków zawodowych i organizacji pozarządowych, do programów telewizji publicznej. Jest to na etapie konsultacji; wypowiadały się najróżniejsze organizacje, również organizacje pracodawców, którzy też chcieliby mieć taki dostęp. Jest tylko kwestia dosyć trudnego wyboru jakichś jasnych zasad, do których będzie można się odwoływać. Proste rozporządzenie mówiące o tym, że telewizja publiczna ma zapewnić taki dostęp, będzie po prostu nieskuteczne, bo w praktyce są setki czy tysiące organizacji i nadawca zawsze może znaleźć wytłumaczenie, że nie dla wszystkich jest miejsce. A więc trwa określanie zasad, na jakich telewizja musi udostępnić ten czas, rozporządzenie jest na etapie tworzenia.

To rozporządzenie zapewne powstałoby wcześniej, gdyby nie dosyć duże zawirowania, że tak de-

(przewodniczący W. Kołodziejski)

likatnie powiem, wokół telewizji publicznej. I nie chodzi tylko o zmiany w zarządzie, ale przede wszystkim o sytuację nadawcy, o ekonomiczną sytuację nadawcy, bo to też się z tym wiąże. Ale takie rozporządzenia są tworzone.

Jeśli chodzi o interwencję, to w sprawozdaniu oczywiście znajdują się informacje o interwencjach z 2008 r. Wybory do Europarlamentu były co prawda w 2009 r.... Ale śpieszę wyjaśnić panu senatorowi, że było kilkadziesiąt skarg, interwencji. Część przekazaliśmy do Państwowej Komisji Wyborczej, część do nadawców. To, co ja jako przewodniczący Krajowej Rady byłem w stanie na bieżąco wymusić na zarządzie, na funkcjonującym w tym czasie zarządzie telewizji, to maksymalne uszczegółowienie raportów z czasów emisji, raportów, które co tydzień były ogłaszane na stronie Krajowej Rady. Mam wrażenie, że, chociaż oczywiście raport podsumowujący wskazuje bardzo wyraźnie na preferencję pewnego jednego małego ugrupowania w telewizji publicznej, w trakcie tej kampanii, również wskutek szczegółowego publikowania wyliczeń czasu poświęconego poszczególnym komitetom, sytuacja ulegała jednak zmianie.

Zobowiązaliśmy zarząd telewizji publicznej do tego, żeby szczegółowo rozpisывał czas nie tylko tego, co pojawia się na ekranach telewizorów w wersji filmowej, ale również tego, co jest w przekazie tekstowym, czyli na tak zwanym pasku, chociażby jeśli chodzi o program TVP Info. To pokazało, że także ten przekaz stał się bardzo istotnym i bardzo znaczącym elementem przekazu telewizyjnego i nie można go pomijać w takich raportach.

Uważam, że to, co mogliśmy zrobić w trakcie kampanii, zrobiliśmy, ale pozycja prezesa telewizji jest niezależna od przewodniczącego Krajowej Rady i od jakichkolwiek innych organów w państwie, chociaż w tym czasie bardzo tego żałowałem. I to jest, oczywiście, odpowiedzialność prezesa telewizji. Proszę państwa, to, co się działo w telewizji publicznej w grudniu 2008 r., kiedy nastąpiła zmiana i zostali zawieszeni członkowie zarządu... Ja oczywiście zaskarżyłem taką decyzję, ponieważ była ona niezgodna z uchwałą Krajowej Rady. Do dzisiaj sąd tego nie rozstrzygnął. Krajowy Sąd Rejestrowy zarejestrował wtedy zmianę, motywując to tym, że w takich sytuacjach nie rozstrzyga merytorycznie, bo to jest przedmiotem innego postępowania sądowego. Zarejestrował zmianę i weszła ona w życie. A sprawa, dotycząca tego, kto miał rację, czy Krajowa Rada, czy nowy zarząd telewizji, do dzisiaj nie jest rozstrzygnięta. Toczy się sprawa w sądzie. Przypomnę, że pół roku później, czyli w czerwcu, sąd rejestrowy postąpił odwrotnie, to znaczy nie zarejestrował zmiany, czyli zachował się odwrotnie niż

pół roku wcześniej. Ale ta sprawa jest w apelacji i liczę, że jeszcze będzie rozstrzygnięta, jakkolwiek nie ma już tak istotnego, praktycznego znaczenia, bo wybrana jest nowa rada telewizji. Niemniej jednak ma dla mnie bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia pewnego porządku prawnego. Chciałbym, żeby to było jak najszybciej wyjaśnione.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Piechniczek.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Następujące pytanie: czy ktoś, a jeśli tak, to kto, w telewizji publicznej odpowiada za kodeks moralny pojmowany jako system wartości przyjęty w naszej kulturze i narodowej tradycji? Czy też każdy prowokacyjnie może mówić, co chce, w imię jednoznacznie pojmowanego liberalizmu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Każdy dziennikarz jest do tego zobowiązany w ramach etyki zawodowej.

(Senator Mieczysław Augustyn: O ile ją ma.)

O ile ją ma.

Dzisiaj to jest problem, który nie dotyczy oczywiście tylko telewizji publicznej, ale w ogóle mediów, nawet nie tylko elektronicznych. Dlatego też jest trochę poza tematyką sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Choć oczywiście telewizja publiczna powinna być wzorem, tu standardy etyczne powinny być znacznie wyższe niż w innych mediach. Są kraje, gdzie dziennikarze szycą się tym, że pracują w mediach publicznych, dlatego że dają im to pewną pozycję, również etyczną.

Kodeks. Panie Senatorze, mam podobne odczucia jak pan, niemniej jednak z punktu widzenia przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji takich problemów na tym etapie i przy takiej ustawie nie jesteśmy w stanie rozwiązać. To wiąże się przecież ze znacznie szerszym kontekstem, a przede wszystkim tak naprawdę z kontekstem edukacyjnym, jeśli chodzi o społeczeństwo, prawda? To jest problem znacznie szerszy. W telewizji publicznej oczywiście działają komórki, które zajmują się etyczną stroną działalności dzien-

(przewodniczący W. Kołodziejski)

nikarskiej, ale, żeby były one skuteczne, przede wszystkim musi też być pewna atmosfera społeczna. Chodzi o to, żeby pewne rzeczy były od razu oceniane jako naganne. Jeżeli codziennie słyszymy o pewnych zachowaniach ewidentnie nieetycznych – mówię w kategoriach dziennikarskich – o mijaniu się z prawdą, czyli po prostu o kłamstwie, co jest przedstawiane jako dociekliwość, spryt, taka umiejętność dziennikarska, to rzeczywiście trudno w takiej atmosferze o rzetelne pilnowanie zagadnień etycznych od strony dziennikarskiej.

To jest tak, że dziennikarze dzisiaj w redakcjach są oceniani za swoją efektywność. Ta efektywność mierzona jest oglądalnością. Dzisiaj widzimy, że im kto więcej bajek naopowiada i robi to ciekawiej, tym tę oglądalność ma większą. To się kłóci oczywiście z zasadą, o której mówimy. Zgadzam się, że telewizja publiczna powinna być wzorem. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, pierwsze pytanie związane jest z tym, w jakim zakresie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmuje podustawowe działania legislacyjne. Chodzi o akty wykonawcze, uchwały, rozporządzenia, zresztą jest to dziedzina rozległa. Jak dalece naczelne organy władzy państwowej wymienione w konstytucji mogą korzystać z czasu antenowego w ramach tego, co zaordynowała dotychczas Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji? Myślę tu o członkach rządu, premierze, marszałkach Sejmu i Senatu. Jak dalece podmioty, które zostały wymienione w uchwale Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, z tego korzystają?

Drugie pytanie: czy rząd podjął jakiegokolwiek prace, żeby wznowić działania, które Krajowa Rada swego czasu promowała, mianowicie wznowić „Monitor rządowy” w celu przedstawiania także stanowiska rządu? Czy w ogóle taka inicjatywa powstała? Czy jest ona możliwa?

Wreszcie trzecie pytanie: czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji prowadzi prace związane z promowaniem organizacji pożytku publicznego?

Czwarte pytanie: jak dalece pan prezes korzysta z art. 10, niejako określającego władzę wykonawczą w stosunku do tych, którzy w jakimś stopniu naruszają przepisy ustawy, jak również tych, którzy naruszają zasady etyki czy poprawności, wykonując swoje obowiązki w mediach? Dotyczy to zarówno nadawców, jak i dziennika-

rzy, bo na podstawie ustawy oraz prawa prasowego, które również ma tutaj zastosowanie, możemy też kontrolować dziennikarzy.

Piąte pytanie. Trudno, żebym nie zwrócił się z nim teraz, skoro zwróciłem się z nim do ministra infrastruktury, pana Grabarczyka i do dyrektora Poczty Polskiej. Mianowicie czy jest prowadzony wykaz podmiotów zobowiązanych do odprowadzania należności publicznopodatkowej w postaci opłaty abonamentowej? Czy istnieje rejestr podatkowy prowadzony i kontrolowany przez placówki operatora publicznego? Czy zostały naliczone odsetki ustawowe wobec podmiotów zalegających z obowiązkiem podatkowo-daninowym? Ile w stosunku do osób fizycznych i ile w stosunku do osób prawnych skierowano wniosków, przez kierowników jednostek operatora, zawierających umorzenie zaległości w płatnościach abonamentowych? A ile skierowano wniosków egzekucyjnych? Jak wykonywany jest nadzór i kontrola bieżąca, jeśli chodzi o ustawowe obowiązki ministra właściwego do spraw łączności dotyczące egzekwowania obowiązku abonamentowego?

Istotne pytanie. Zadam je panu i będę oczekiwał szerokiej odpowiedzi na piśmie. Istnieje obawa dotycząca zaniechania przez rząd realizacji nadzoru, kontroli nad wypełnianiem obowiązków wynikających z obecnego porządku prawnego oraz obawa dotycząca uszczuplenia środków przeznaczonych na finansowanie działalności mediów publicznych wskutek niedopełnienia przez odpowiedzialnych za to funkcjonariuszy państwowych obowiązków wynikających z ustawy. To są te trzy cykle pytań. Jeżeli można teraz w skrócie, a w rozszerzonym zakresie na piśmie...

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Silą rzeczy musi to być duży skrót, bo pytania są bardzo szczegółowe, a zakres bardzo rozległy, jeśli chodzi o sprawy abonamentowe. Do szeregu tych pytań rzeczywiście będę musiał ustosunkować się na piśmie. Powiem tylko tyle, że oczywiście jest wiele mechanizmów, które można by wykorzystać i poprawić w obecnej ustawie abonamentowej. Jeśli chodzi o rejestr, to w tym roku Poczta Polska wprowadziła nowy system, wdrożyła w życie nowy system komputerowy, który umożliwił taki elektroniczny rejestr. Od połowy roku do tego rejestru ma mieć dostęp Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Tak na marginesie powiem, że Poczta Polska wydała na te inwestycje 40 milionów zł i w przypadku wejścia w życie nowej ustawy o radiofonii i telewizji te 40 milionów byłoby dla Poczty Polskiej stratą, która nie była wyliczana w konsekwencjach i w kosztach wejścia w życie ustawy znoszącej abonament.

(przewodniczący W. Kołodziejski)

Jeżeli pan senator pozwoli, to na to pytanie szczegółowo odpowiem...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, bardzo proszę. Dziękuję.)

Rzecznik praw obywatelskich zorganizował tak zwany okrągły stół w związku z abonamentem. Teraz będzie powstawał zespół, też pod patronatem rzecznika praw obywatelskich, w którym różne pomysły... Bo Krajowa Rada miała opracowanych kilka projektów, założeń, dotyczących wprowadzenia nowej ustawy abonamentowej, wprowadzenia innego systemu poboru abonamentu, którymi zresztą wcześniej dzieliła się z ministerstwem kultury. Myśmy wtedy opracowali ten tak zwany projekt elektryczny, zgodnie z którym przedsiębiorcy energetyczni mieliby nie ściągać należności abonamentowych, ale udostępniać tę bazę danych. To tak naprawdę pozwoliłoby uszczelnić opłaty abonamentowe. Zespół przy rzeczniku praw obywatelskich zaczął funkcjonować, efekty będą podzielone na dwie kategorie: działań doraźnych i ewentualnych propozycji ustawowych. Oczywiście Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji służy tutaj pełną wiedzą, wszystkie te elementy, które już wypracowała, udostępni i będzie aktywnie uczestniczyć... Myślę, że tutaj akurat rzecznik jest dobrą instytucją, skupiającą wokół tego projektu różne organizacje i inne instytucje. Lepiej, żeby to nie znajdowało się przy Krajowej Radzie, tylko właśnie gdzieś na zewnątrz, żeby nie było kontrowersji i żeby odsunąć wszelkie podejrzenia związane z wielką polityką jak najdalej od tych projektów, które nie powinny być z tym powiązane.

Jeśli chodzi o dostęp organizacji pozarządowych, to, tak jak mówię, jest to kwestia tych konsultacji. One się przeciągnęły, bo sytuacja, przede wszystkim związana z abonamentem, była bardzo niejasna. Chcę tylko powiedzieć, skoro już jesteśmy przy abonamencie, że wiele zależy od temperatury dyskusji, głównie w parlamencie, na temat abonamentu, nowej ustawy, i na temat tego, czy abonament jest, czy go nie ma. Bo na przykład w marcu, kwietniu mieliśmy radykalne pogorszenie ściągальności abonamentu. Wtedy trwała dyskusja i wtedy mówiło się już wprost, że abonament zostaje zniesiony, i w tym czasie mieliśmy stratę, w porównaniu z naszymi i tak skromnymi prognoząmi, o 30 % z miesiąca na miesiąc. A już w czerwcu, proszę państwa, i w lipcu mamy trend wnoszący, mamy ściągnięte 50% abonamentu ponad prognozę. Tak że to pokazuje, jak wielki wpływ ma to, o czym mówimy publicznie, jak wielkie przełożenie na konkretne pieniądze mają te słowa.

Jeśli zaś chodzi o organizacje pozarządowe, to tu jest właśnie kwestia tego rozporządzenia. Bar-

dzo chętnie zaprezentuję to panu senatorowi jeszcze szerzej. Myślę, że w ogóle dobrze będzie to omówić na posiedzeniu komisji kultury, tym bardziej, że tutaj duży udział i wkład mają właśnie same organizacje, co ciekawe, różne organizacje pozarządowe.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Działania legislacyjne.)

Działania legislacyjne. Proszę państwa, jeśli chodzi o Krajową Radę, to w roku 2008 były czterdzieści dwa posiedzenia, sześćset czterdzieści osiem uchwał, kilkanaście stanowisk, opiniowanie pięciu aktów prawnych, pięciu ustaw, kilkanaście spotkań z nadawcami, przyjęliśmy czterdzieści siedem listów, chociaż nie jesteśmy urzędem pocztowym, i czterdzieści jeden tysięcy listów wyszło z Krajowej Rady. I to są działania, które tak naprawdę...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...dialog społeczny z odbiorcami, tak?)

Tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...czy interwencyjny?)

To są różne interwencje, ale także kwestie związane z abonamentem, z umorzeniami, rozłożeniami itd. Interwencyjne – tak, tych interwencyjnych też było kilkanaście tysięcy. Samych spraw abonamentowych w 2008 r. było rozpatrzonych piętnaście tysięcy.

Jeśli chodzi o restrykcje, o wymagania ustawowe, to odnosi się to również trochę do kwestii etycznych, których może pilnować Krajowa Rada. Krajowa Rada oczywiście reaguje na przekroczenie pewnych zapisów, do przestrzegania których zobowiązuje nadawców ustawa, interweniuje i nakłada kary. I tu w 2008 r. było jedenaście decyzji o nałożeniu takich kar. Ja chcę powiedzieć, że takie decyzje zawsze są dla nadawców kontrowersyjne i można powiedzieć, że są w prawie 100% zaskarżane, są odwołania do sądu itd. Krajowa Rada jeszcze nie przegrała w sądzie takiej sprawy, co utwierdza nas, że rzeczywiście można wymagać przestrzegania prawa w tym zakresie. A jeśli chodzi o skargi programowe, to one oczywiście wiążą się z pojęciem etyki, ale niestety to już są takie, jak bym określił, przypadki bardzo poważnego złamania zapisów ustawowych. One w żaden sposób nie mogą wpłynąć na realizowanie zasady uczciwości i przyzwoitości dziennikarskiej. Tutaj dominuje zasada swobody działalności nadawcy i swobody działalności gospodarczej... Oczywiście nowelizacja prawa prasowego mogłaby regulować takie sprawy, ale nie przypuszczam, żeby rozwiązywała...

Chyba o wszystkich...

(Senator Piotr Andrzejewski: Udział, na podstawie uchwały centralnych organów państwa...)

Aha, tak...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...jak by został wykorzystany, bo to jest...)

(przewodniczący W. Kołodziejski)

Pozwoli pan, Panie Senatorze...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...na bazie uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji...)

Tak, szczegółowo to przedstawiamy...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...w ramach działalności legislacyjnej Krajowej Rady.)

...każdy miesiąc jest monitorowany i mamy wszystkie raporty, więc albo w odpowiedzi po prostu prześlemy te raporty panu senatorowi albo też prześlemy opracowania, które także robimy, podsumowujemy. Bardzo szczegółowo i bezpośrednio pokazujemy efekty tych monitoringów jedynie w okresie kampanii wyborczych, bo jest to dla nas taki najbardziej newralgiczny moment, ale oczywiście te dane spływają do nas co miesiąc czy kwartalnie. Oczywiście udostępnię te wyniki.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytałem jeszcze, jak jest wykorzystywany art. 10. Chodzi o władzę wykonawczą i pana przewodniczącego, i samej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w zakresie egzekucji prawa. Ten artykuł mówi o uprawnieniach wykonawczych pana prezesa, o tym, że może on żądać od nadawcy odpowiednich materiałów i wezwać nadawcę do zaniechania działań w zakresie tworzenia i rozpowszechniania programów, jeżeli naruszają one przepisy ustawy, uchwały Krajowej Rady lub warunki koncesji. I przewodniczący Krajowej Rady, na podstawie uchwały rady, może podjąć na końcu decyzję nakazującą zaniechanie... Tu nie chodzi o wielkość restrykcji dotyczących zaniechania, tylko o zakres monitorowania naruszeń w ramach tego art. 10.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Proszę państwa, takie ogólne informacje na ten temat znajdują się również w sprawozdaniu. Ja powiem tak: największą restrykcją jest decyzja o nałożeniu kar. Takich decyzji było jedenaście. Jeśli chodzi o kary finansowe, to łączna wysokość tych kar w 2008 r. wyniosła 562 tysiące 800 zł. To są te kary finansowe. Oczywiście, my to monitorujemy, my również reagujemy na skargi, które płyną od widzów. Mogę w tej chwili panu senatorowi powiedzieć dokładnie, ile tych skarg było.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, mi chodzi o zasadę, Panie Prezesie, o mechanizm monitorowania przestrzegania ustawy. Bo z działań praktycznych wynika zasada...)

Oczywiście. Krajowa Rada ma wyznaczony cykl monitoringów, na ogół są to tygodniowe monitoringi danego programu, i te monitoringi prowadzi biuro programowe Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W wypadkach interwencyjnych, kiedy jest skarga do Krajowej Rady na jakiś program, występujemy do nadawcy, po pierwsze, o wyjaśnienia, a po drugie, o materiał, który nadawca jest zobowiązany archiwizować przez miesiąc i nam go przesłać. My ten materiał oglądamy, analizujemy i na tej podstawie albo wzywamy do zaniechania, albo upominamy, albo nakładamy karę. Taka jest standardowa procedura. Monitoring odbywa się w cyklach tygodniowych, czyli biuro analizuje całą tygodniową próbkę programów. Nadawca swoje zobowiązania programowe ma określone w koncesji, chodzi o ten zakres tygodniowy. Tak że są dwa rodzaje monitoringu: monitoring koncesyjny, sprawdzający zgodność z koncesją, i interwencyjny, związany ze skargami.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Borusewicz, proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Przewodniczący, widzę, że w ostatnim okresie realizacja przez telewizję publiczną misji publicznej, do której należy także informowanie o pracach Senatu, wygląda coraz gorzej. Na przykład przedwczoraj była bardzo ważna debata o zmianie ustawy budżetowej...

(Senator Czesław Ryszka: W Trójce była transmisja przez cały dzień.)

Panie Senatorze, przepraszam, ale to ja zadaję pytania.

Była to debata ciekawa. Myślę, że na znacznie wyższym poziomie niż w Sejmie. Miała być transmitowana i ta transmisja była przez pierwsze pół godziny. Tak się zdarza coraz częściej.

(Senator Czesław Ryszka: Olewają nas.)

Zniknęła także transmisja telewizyjna na platformie internetowej... Była transmisja internetowa z obrad Senatu, ale teraz tej transmisji nie ma. Czy pan przewodniczący wie, dlaczego tak się stało? Czy ma pan jakieś informacje?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Niestety, nie mam tych informacji. Nadawca publiczny jest ustawowo obowiązany informować

(przewodniczący W. Kołodziejski)

o pracach, ale ten zapis jest na tyle ogólny, że trudno tu zastosować jakieś konkretne wymagania. Nie wiem, co z transmisją internetową. Szczerze mówiąc, musiałbym ten problem zbadać. Ja nawet nie wiedziałem, że telewizja publiczna miała tu transmisję internetową. Myślałem, że to w ramach inicjatywy parlamentarnej taki kanał internetowy miał powstać.

Senator Bogdan Borusewicz:

Przedstawiciele telewizji publicznej w rozmowie z marszałkami Sejmu i Senatu informowali, że muszą ograniczać transmisję. Ale w zamian miała być pełna transmisja internetowa. Ta transmisja była przez pewien czas, ale potem zniknęła. Ta sytuacja, jeżeli chodzi o Senat, jest coraz gorsza. Myślę, że dyskusje, a nawet starcia polityczne czy merytoryczne w Senacie są jednak bardziej wyważone i przedstawiają parlament w nieco lepszym świetle niż... Przepraszam, to jest moja uwaga.

Ja bym poprosił pana przewodniczącego o informacje, dlaczego ogranicza się transmisje z obrad Senatu i dlaczego transmisja internetowa, do której telewizja się zobowiązała, to poprzedni szef Trójki się zobowiązał, zniknęła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski: Ja chciałbym tylko jedną rzecz powiedzieć.)

Tak, proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Proszę państwa, z mojego punktu widzenia najistotniejsze problemy, które dotychczas były i które mogły być użyte jako argumenty, były problemami technicznymi. Jest ograniczone pasmo, nie ma gdzie nadawać, nie ma na to miejsca. Wydaje mi się, że dzisiaj takich problemów nie ma, bo jest kilka platform, na których można takie transmisje i takie programy realizować. Tak że wymaga to tak naprawdę dobrej woli i porozumienia.

Deklaruję, że ja bardzo chętnie będę brał udział w spotkaniach między zarządem telewizji publicznej a przedstawicielami – ja już nie mówię, że marszałkiem – parlamentu po to, żeby uzgodnić jakąś formę prezentacji prac parlamentarnych. Uważam, że to, co jest najistotniejsze i co telewizja publiczna ma obowiązek przedstawiać, to informacje z prac politycznych, z obrad Sejmu i Senatu. Moż-

na powiedzieć, że telewizje komercyjne również to przedstawiają, relacjonują. Chodzi jednak o to, żeby stworzyć możliwość bezpośredniego dostępu do źródeł, że tak powiem. To jest zupełnie coś innego obejrzeć trzydziestosekundowy skrót, niż posłuchać trzydziestominutowej dyskusji. Doskonale sobie wszyscy zdajemy sprawę, a państwo szczególnie, jak istotne jest to, żeby rzetelnie przedstawić sprawozdanie z pewnego procesu. Ale nie da się tego zrobić rzetelnie w półtoręj minucie. Uważam, że nie ma dzisiaj żadnych technologicznych przeszkód, żeby te informacje przedstawiać i tego typu projekty próbować wdrożyć w życie, wymaga to jednak wspólnego porozumienia, które później nie będzie odwoływane, jak ma to miejsce teraz. Porozumienie, jak rozumiem, było, po czym nie zostało dotrzymane, tak? Ja oczywiście zwrócę się z pismem o wyjaśnienie całej tej sytuacji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, skoro pan marszałek Borusewicz przywołał już temat misyjności telewizji, to pragnę zadać następujące pytanie. Jak pan przewodniczący ustosunkuje się do misji telewizji publicznej w kontekście ostatnich działań władz TVP, takich jak: decyzja o likwidacji programu „Pełnosprawni” – jest to jedyny program poświęcony niepełnosprawnym osobom uprawiającym sport, czy decyzja o likwidacji magazynu „Telenowyny”, czyli jedyne ogólnopolskiego programu w języku ukraińskim, w języku mniejszości, czy też propozycja likwidacji transmisji TVP Polonia dla Polaków na Litwie?

W mojej ocenie takie działania są sprzeczne z ustawą o radiofonii i telewizji, a w szczególności z art. 21 tej ustawy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Panie Senatorze, we wszystkich tych sprawach zwróciłem się z pismami i ponagleniami do zarządu telewizji i te sprawy w tej chwili wyjaśniam. Wśród nich szczególnie niebezpieczna, że

(przewodniczący W. Kołodziejski)

względem na zakres i wagę, jest sytuacja związana z odbiorem Telewizji Polonia na Litwie. Oczywiście chodzi o odbiór z telewizji kablowej i sytuację, która tam zaistniała. Już dostałem jakieś wyjaśnienia, ale uważam je za niewystarczające i będę dalej wyjaśniał tę kwestię. Jest to sytuacja o tyle dla mnie istotna, że mieliśmy w tej sprawie spotkania z przedstawicielami regulatora litewskiego i jesteśmy świadomi pewnych działań, jakie na tamtym rynku występują, oraz, co tu dużo mówić, także walki o wpływy, która, jak widać, może być realizowana również drogą telewizyjną. Tak więc dzisiaj nie mogę udzielić panu satysfakcjonującej odpowiedzi, czyli takich, że program „Pełnosprawni” wróci na antenę o tej samej godzinie, że sprawa litewska jest załatwiona i że „Telenowyny” to tylko kwestia przerwy wakacyjnej, ale mam nadzieję, że do tego uda się doprowadzić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, czy nie uważa pan, że nadeszła pora, aby zrobić coś na zasadzie logicznego naboru do zawodu dziennikarskiego? Ja pamiętam takiego przewodniczącego, jeszcze wtedy był Radiokomitet, który swego czasu nie tyle martwił się o dziennikarzy, bo, jak twierdził, można ich znaleźć na ulicy, co martwił się, że nie ma sprzętaczek. I ja słuchając mediów, zarówno publicznych, jak i komercyjnych, mam czasami wrażenie, że parają się tym zawodem po prostu ludzie z ulicy – nie chcę tu użyć dosadniejszego określenia. Czy nie uważa pan, że należałoby pomyśleć o jakiejś rekomendacji pewnych gremiów dla ludzi, którzy chcą uprawiać ten zawód? Nie chodzi o koneksje, o to, że ktoś kogoś polecił, tylko właśnie o rekomendacje moralne, etyczne. Mówię to w trosce o ten zawód, o mój zawód, bo czasami on po prostu sięga dna.

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Pani Senator, oczywiście to jest problem, który wykracza i poza sprawozdanie, i w ogóle poza konstytucyjne kompetencje Krajowej Rady, chociaż, jeśli chodzi o zapis konstytucyjny, to właściwie można by się zastanawiać, czy to nie jest również ta dziedzina. Myślę, że to, co realnie

można zrobić, jeśli chodzi o środowisko dziennikarskie... Ono jest bardzo zróżnicowane, tak jak każde środowisko. Problem jest taki, że szczególnie rażące w pracy środowisk dziennikarskich są te wyjątki – bo ja jednak uważam, że to są tylko wyjątki – kontrowersyjne, nieetyczne, które przebijają się właśnie dzięki swojemu charakterowi, często mogącemu po prostu budzić niesmak normalnych ludzi. I oczywiście tak jest. Ale myślę, że źródłem regulacji powinna być zasada, iż każda stacja, każdy nadawca i każdy wydawca pracuje na swoją reputację. Skoro ktoś chce mieć program o określonej reputacji, to powinien na tę reputację pracować. Tutaj szczególnie ważną rolę powinna odgrywać telewizja publiczna. I uważam, że takie mechanizmy regulacyjne powinny być wprowadzone, ale głównie poprzez ocenę pracy dziennikarzy, i to przede wszystkim poprzez ocenę warsztatową, a więc na przykład efektywne wprowadzenie karty ekranowej w telewizji publicznej czy karty radiowej. Te próby z lepszym lub gorszym skutkiem zawsze były podejmowane, widzimy jednak, że ten skutek nie jest wystarczający. Ale tego typu oceny według mnie nadawca publiczny powinien stosować.

Na przykład karta ekranowa – w telewizji publicznej działa cała komisja. Co prawda ośrodek szkolenia został bardzo mocno zredukowany, nie wiem nawet, czy w ogóle w tej chwili istnieje, ale jakieś szkolenia przecież są. Cała struktura, która zajmowała się czuwaniem nad poziomem merytorycznym pracy dziennikarskiej, w pewnym momencie dziejów nadawcy publicznego została uznana za zbędną. A poziom merytoryczny, warsztatowy pracy dziennikarskiej zawsze wiąże się z tym aspektem etycznym. I myślę, że to jest ten ideał, do którego należy dążyć. Oczywiście każdy nadawca sam prowadzi własną działalność i jeżeli wymyśli taką formułę, według której, mówiąc wprost, dzięki chamstwu zdobędzie klientów, to już jest jego wybór, że tak powiem. Kierujemy się zasadą swobody działalności gospodarczej, więc trudno mu tego zabraniać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam bardziej szczegółowe pytanie. Jeśli pan przewodniczący byłby uprzejmy odpowiedzieć, najkrócej jak można, czy w trakcie roku 2008 był zmieniany plan finansowy.

Następne pytanie. Proszę o krótkie wyjaśnienie, czym się zajmuje departament prezydalny,

(senator S. Jurcewicz)

bo tam jest największa liczba osób z całej struktury Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Kolejne pytanie związane jest z kontrolą w zakresie art. 18 ust. 4 i 6 ustawy o radiofonii i telewizji oraz z działaniami KRRiT właśnie w tej materii. Jak by pan porównał rok 2008 z rokiem 2007.

I jedno pytanie związane z emisją. Procentowy udział programów edukacyjnych w roku 2008 spadł. Jak by pan tak skomentował, dlaczego. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Przepraszam, mogę prosić o powtórzenie ostatniego pytania?)

Udział procentowy programów edukacyjnych w Jedyńce, jeśli chodzi o emisję, o liczbę godzin, spadł w porównaniu z rokiem 2007. Dlaczego?

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Zacznę od końca. To są bardzo ciekawe analizy tych trendów, które zresztą dotyczą nie tylko nadawcy publicznego. A odpowiadając wprost: w sposób bardzo znaczący spadł procentowy udział środków publicznych w budżecie telewizji publicznej. I to jest wytłumaczenie, które słyszeliśmy i cały czas słyszymy od zarządu. Kiedy udział zaczyna sięgać 20%, jeśli chodzi o środki abonamentowe, to jest to już bardzo poważna sprawa.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.)

Jeśli zaś chodzi o departament prezydialny, to tam się mieści cała obsługa wszystkich skarg, korespondencji, która wpływa do Krajowej Rady. Tysiącami skarg, które przyjmuje Krajowa Rada, zajmuje się właśnie ten departament. To nie jest obsługa członków Rady, tylko obsługa w dużej mierze widzów albo słuchaczy, piszących do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Co do planu finansowego... Chodzi o plan finansowy Krajowej Rady, tak?

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak.)

Oczywiście on w ciągu roku był zmieniany kilkakrotnie, głównie z tego powodu, że budżet, który mieliśmy do dyspozycji, był niewystarczający. I to były głównie przesunięcia z wydatków osobowych na takie wydatki, jak czynsz, energia elektryczna, opłaty pocztowe. Krótko mówiąc, wszystkie przesunięcia, jakie były, to przesunięcia z wynagrodzeń pracowników Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo...)

A co do budżetu, to był on wykonany, jeśli chodzi o wydatki, na poziomie 99%, a jeśli chodzi o przychody – na poziomie 102%.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Przepraszam, Panie Marszałku, nie otrzymałem jeszcze krótkiej oceny kontroli w zakresie art. 18 ustawy...)

A to ja już mówiłem. Pozwoliłem sobie na nieudzielenie tej odpowiedzi wprost, ponieważ już odpowiadałem na te...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale ja pytałem o wnioski. Słuchałem, jak pan przewodniczący był uprzejmy odpowiadać, ale mnie chodzi o wnioski, porównanie sytuacji w roku 2008 do tej w roku 2007. I tego raczej nie było. Dziękuję.)

Ale w jakim kontekście te wnioski...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Proszę w takim razie o udzielenie odpowiedzi na piśmie.)

Dobrze, tylko prosiłbym o sprecyzowanie pytania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Jeszcze raz sprecyzuję. Jest art. 18 ust. 4–6 ustawy o radiofonii i telewizji, działania KRRiT w celu ochrony małoletnich. Już chyba więcej nie muszę dodawać. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Ja rozumiem, znam art. 18. Chodzi mi o pytanie, na które mam odpowiedzieć. Ile było interwencji, ile było nałożonych kar? To jest w sprawozdaniu.

Senator Stanisław Jurcewicz:

W sprawozdaniu jest porównanie. Ja panu to przytoczę, bo materiał jest obszerny. Wniosek jest taki, że w porównaniu z analogicznym monitoringiem prowadzonym przez Krajową Radę w 2006 widoczna jest poprawa. Dalej nie będę cytował, bo szkoda na to czasu. A ja chcę...

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Chce pan konkretnych danych liczbowych, ile interwencji, ile upomnień, tak?)

Tak, jakie wnioski, dlaczego...

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Dobrze. Przekażę panu te informacje na piśmie.)

Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Słucham pana odpowiedzi na pytania swoje i innych senatorów i muszę powiedzieć, że rzuca się w oczy bezradność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jeśli chodzi o zapewnienie bezstronności, rzetelności, obiektywizmu, redukcję programów misyjnych, łamanie zasad etycznych itd. Ale jedno ostatnio się udało. Wszyscy jesteśmy ciekawi, jak to się, Panie Przewodniczący, stało, że udało się panu doprowadzić do porozumienia w sprawie powołania rad nadzorczych, w skład których weszli ludzie PiS i SLD, także ci związani z panem Czarzastym i Kwiatkowskim. Czy byłby pan tak dobry i zdradził, jaki w związku z tym będzie podział wpływów w telewizji publicznej, podział stanowisk? Na pewno jesteśmy tego ciekawi.

(Rozmowy na sali)

**Przewodniczący
Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Panie Senatorze, powiedział pan o bezradności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Skoro jest taka bezradna, to jakże nam by się udało doprowadzić...

(Senator Mieczysław Augustyn: Udało się. Udało.)

...do takich porozumień.

(Senator Czesław Ryszka: No tak jak wam się udało Farfała długo utrzymywać.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, w tej chwili przedmiotem naszego posiedzenia jest sprawozdanie Krajowej Rady za rok 2008 i prosiłbym o trzymywanie się tego tematu.

Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

W kontekście pytania pana senatora Augustyna chciałbym zapytać, o to, jakie jest...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale to wykracza poza...)

Ale to jest pytanie do pana przewodniczącego. Czy prawdą jest, że Sojusz Lewicy Demokratycznej dlatego zagłosował wczoraj tak, jak zagłosował, że Platforma Obywatelska zdradziła uzgodnienia, które poczyniła przy ustawie o mediach publicznych?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, bardzo proszę...)

Pytam, czy to jest prawda.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ja bardzo przepraszam, ale w tej chwili wykraczamy poza materię...)

Nie, nie wykraczamy, to jest bardzo ważne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Augustyn wykroczył, pan też wykroczył, a ja obydwaj pytania uchylam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

(Rozmowy na sali)

Wobec tego możemy spokojnie przejść do debaty. Otwieram dyskusję.

(Senator Czesław Ryszka: Chcecie dyskusji, będziecie ją mieli.)

I jako pierwszy...

Ach, jeszcze sprawozdanie. Przepraszam, przepraszam bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, senatora Andrzeja Grzyba o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Senator Czesław Ryszka: Obiektywnie.)

(Senator Andrzej Grzyb: Ma być krótko.)

Proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiam sprawozdanie w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 r.

Marszałek Senatu w dniu 7 kwietnia 2009 r. skierował do komisji Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 r. – druk senacki nr 529.

Po wysłuchaniu informacji członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz po przeprowadzeniu dyskusji na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia 2009 r. komisja przedstawiła projekt uchwały Senatu, w którym wnosi o odrzucenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo za krótkie sprawozdanie.

Tym razem już legalnie mogę otworzyć dyskusję. I jako pierwsza...

(Senator Stanisław Karczewski: A pytania?)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Aha, pytania. Przepraszam. Ale nie widać chętnych.

(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)

Proszę bardzo.

W związku z tym proszę o zabranie głosu panią senator Borys-Damięcką.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Wysłuchaliśmy tutaj sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Myślę, że widzowie, gdyby mieli możliwość obejrzenia i wysłuchania tego sprawozdania, mogliby zapoznać się z szeregiem cyfr, działań statystycznych i na pewno mogliby stwierdzić, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w wielu sytuacjach podbramkowych dla mediów publicznych, sytuacjach, które się wytworzyły, związanych zarówno z kryzysem, jak i z problemami personalnymi oraz finansowymi, nie zajmowała w zasadzie – i w dalszym ciągu nie zajmuje – żadnego stanowiska, nie udziela się. W pewnym sensie Krajowa Rada jest niezauważalna i nie wspomaga mediów publicznych tak, jak powinien to robić organ nadrzędny powołany do kontroli, pieczy, współdziałania z mediami publicznymi. I to jest zarzut podstawowy, zarzut numer jeden wobec działań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Krajowa Rada nie uczestniczyła w rozwiązywaniu problemów, które powstały w mediach publicznych. Utyskiwała, że zlikwidowanie abonamentu zabije, wykończy media publiczne, ale nie spróbowała stworzyć jakichkolwiek propozycji, wariantów pozyskiwania środków, nie zajęła stanowiska we wspomaganie mediów publicznych w działania w określonej sytuacji. Nie zgadzam się z tym, co powiedział pan przewodniczący, że w wielu sprawach nie ma możliwości ustawowych do takiego działania, do pełnienia funkcji menadżera, przenosząc to na język innych instytucji kultury, na przykład takich jak dyrekcja teatrów, filharmonii czy oper. Mam na myśli kulturotwórcze wspomaganie, działanie umożliwiające podejmowanie wspólnych decyzji i rad. A przecież art. 6 obowiązującej ustawy o radiofonii i telewizji w punktach 1–10 specyfikuje możliwości działań i oddziaływań Krajowej Rady. Na przykład w pkt 8 art. 6 jest mowa o inicjowaniu kształcenia kadr w dziedzinie radiofonii i telewizji. A więc nie jest to tak, że tylko media publiczne powinny sobie w ramach własnych zarządów z tym radzić. Tutaj jest wymagana daleko idąca współpraca.

Nie chcę zbyt wiele czasu poświęcać temu, jaką rolę odgrywają dobre, zawodowe kadry. Myślę, że pani senator nie uzyskała właściwej odpowiedzi na pytanie, które zadała, ponieważ nikt nie zatroszczył się o podnoszenie kwalifikacji ludzi już pracujących w mediach publicznych, co stanowi o jakości i charakterze tych mediów. Nie szanuje się zawodowości i nie robi się nic, żeby podnieść jej rangę, a to przecież powinna wymuszać Krajowa Rada Radiofonii na organizatorach mediów, zwłaszcza mediów publicznych. I to jest kolejny zarzut.

szczył się o podnoszenie kwalifikacji ludzi już pracujących w mediach publicznych, co stanowi o jakości i charakterze tych mediów. Nie szanuje się zawodowości i nie robi się nic, żeby podnieść jej rangę, a to przecież powinna wymuszać Krajowa Rada Radiofonii na organizatorach mediów, zwłaszcza mediów publicznych. I to jest kolejny zarzut.

Już nie chcę mówić o tym, że w wymienianym art. 6 ust. 2 w pkt 4 jest również taki zapis, że do obowiązków Krajowej Rady należy sprawowanie w granicach określonych ustawą kontroli działalności nadawców. A wiemy, że nie w każdej dziedzinie i nie w każdej sprawie ta kontrola działalności nadawcy publicznego miała miejsce. Wspomnę chociażby o tym, że w pewnym momencie, zwłaszcza w okresie kampanii wyborczych do Europarlamentu, gdy inne media podawały informacje na temat sondaży i preferencji obywateli naszego państwa w stosunku do opcji politycznych i kandydatów w tych wyborach, w telewizji publicznej, z powodu preferowania Libertas, było to zakazane, oczywiście nie przez Krajową Radę. Ale Krajowa Rada nie zajęła żadnego stanowiska w sprawie tego, że media, szczególnie publiczne, mają obowiązek podawać rzetelne informacje, abstrahując od tego, czy mamy kampanię wyborczą, czy nie. Bo taka obligatoryjność, taki obowiązek istnieje.

Taką poniekąd interpretację tych zapisów zawartych w wymienianym artykule mogłabym ciągnąć, aż do zapisu w pkt 10.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest absolutnie zaangażowana w działania polityczne i w reakcje na sytuacje li tylko polityczne. Dowodem jest chociażby to, że choć, o dziwo, przez pół roku Krajowa Rada nie mogła znaleźć brakującego członka do rady nadzorczej, to w momencie powstania pewnego zawirowania politycznego ten brakujący członek nagle się znalazł.

Krajowa Rada nie reagowała też, a powinna reagować zgodnie z art. 6, na politykę programową telewizji publicznych. Powinna reagować na znikanie programów misyjnych, powinna reagować na znikanie programów edukacyjnych. I mówię to oczywiście nie tylko o telewizji publicznej, ale również o Polskim Radiu. Powinna reagować też na coraz wyraźniejsze ściganie się i konkurowanie mediów publicznych z komercyjnymi, widoczne chociażby w takich programach jak „Gwiazdy tańczą na lodzie”, który jest tu już zwyczajowo wymieniany, od bardzo dawna, jako coś, co w ogóle nie przystoi mediom publicznym. Nie mieliśmy ani w informacjach prasowych, ani w informacjach medialnych przekazywanych przez telewizję publiczną, sygnałów żadnej reakcji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na takie zjawiska. A ja pozwolę sobie powiedzieć, że postrzegam to tak, iż Krajowa Rada – na podstawie tego, w co jest wyposażona w ramach ustawy, w której ma zapisane

(senator B. Borys-Damięcka)

działania – powinna sprawować opiekę macierzyńsko-ojcowską, pełnić takie funkcje w stosunku do mediów publicznych w aspekcie prezentowanego morale, jakości mediów publicznych, kształtowania tych mediów publicznych, a także naboru kadr.

Powinna też, co jest sprawą szalenie ważną, otaczać jednakową troską wszystkie programy, o jakich jest mowa w ustawie o radiofonii i telewizji. A ja do dnia dzisiejszego nie słyszałam, żeby Krajowa Rada zajęła jakiegokolwiek stanowisko w sprawie tego, co się dzieje z Telewizją Polonia, szalenie ważną dla naszych rodaków za granicą, dla Polonusów, którymi się tu zajmujemy.

I może nie powinnam tego, co zaraz powiem, podciągać pod obraz roku 2008, bo wybiegam tu w rok 2009, ale jest to jedyna możliwość zasygnalizowania tej sprawy z tej trybuny. Otóż bez względu na to, jak potoczą się losy mediów publicznych wobec wyboru dokonanego wczoraj, jeśli chodzi o rady nadzorcze, sytuacja jest taka, że wisi topór nad Telewizją Polonia i nad pewnymi kanałami tematycznymi. Dotychczas funkcjonujący prezes ma zamiar zlikwidować – zresztą, jak podaje prasa, już powołał likwidatorów – TVP Kultura, TVP Historia, TVP Polonia, Bielsat TV i chce stworzyć redakcje, które połączyłby w jedno centrum pod kierownictwem i wodzą pana Korzeniowskiego. A to wprawdzie jest osoba dla polskiego sportu bardzo zasłużona, ale nie wiem, czy powinna kierować organem o tak szerokim zakresie jak to centrum, które ma powstać wskutek połączenia tych redakcji.

I ostatnia rzecz, o której chciałabym tu powiedzieć. Nie odczuwamy, nie dostrzegamy – poza wspomnianym politycznym funkcjonowaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, błyskawicznym reagowaniem na sytuacje i zawirowania polityczne, jakie mają miejsce – troski o kwalifikacje zawodowe ludzi, którzy startują do mediów publicznych, którzy chcą w tych mediach pracować, których całe roczniki są wypuszczane przez uniwersytety, przez wydziały dziennikarskie w różnych miastach Polski i którzy w pierwszej kolejności do mediów publicznych się garną. Bo nie wolno nam zapominać, że, jak pokazują rankingi popularności i te dotyczące prawdomówności i prawdziwości mediów, Polacy w dalszym ciągu preferują media publiczne. A to zarówno Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, jak i ludzi, którzy mają wpływ na funkcjonowanie programów, obliguje do zajęcia się tym problemem. Tymczasem w tej chwili jest przeciwnie: czyni się wszystko, żeby skreślić, wyrzucić fachowców, którzy jeszcze się jakoś w tych mediach publicznych ostali.

Tak że, Panie Przewodniczący, z wielką przykrością – bo znam pana jako dziennikarza, który w tychże mediach publicznych swego czasu star-

tował i bardzo dobrze się zapowiadał – muszę panu „pogratulować” tego, że stał się pan połącznikiem, akuszerem tej nowej koalicji, którą udało się panu stworzyć w przypadku rad nadzorczych. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji!

Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2008 r., ten gruby tom, który otrzymaliśmy, uzmysławia ogrom prac, jaką ustawodawca złożył na barki tej instytucji. Czytając tę informację, można zauważyć pogarszającą się sytuację dotyczącą etyki w mediach w naszym kraju. Świadczy o tym bodaj ogromna liczba skarg, a konkretnie tysiąc sto trzydzieści dwie, jakie wpłynęły do Krajowej Rady od społeczeństwa. Podpisało te skargi ponad dwanaście tysięcy osób. Skargi dotyczyły głównie nieprzestrzegania przez media komercyjne wartości – nazwijmy je wartościami duchowymi. Liczne skargi kierowane do Krajowej Rady dotyczyły emitowania treści zagrażających prawidłowemu rozwojowi dzieci i młodzieży. Widzowie uznali za szkodliwe pokazywanie brutalnych scen, a także treści pornograficznych emitowanych w czasie do tego niedozwolonym. Z kolei w stosunku do mediów publicznych w skargach domagano się realizowania przez nie ustawowych powinności, czyli misyjności mediów publicznych.

Mówię o tym, ponieważ bodaj na tej podstawie można potwierdzić wagę Krajowej Rady, która stwierdzając na przykład naruszenia przepisów regulujących ochronę małoletnich widzów, wzywała nadawców do zaprzestania tego rodzaju działań, często też sięgała po odpowiednie kary finansowe.

Gdy się czyta sprawozdanie, widać wagę, jaką Krajowa Rada przykładła do implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego o audiowizualnych usługach medialnych oraz do wprowadzenia naziemnej telewizji cyfrowej. Jak sądzę, z tego przede wszystkim powinniśmy dzisiaj rozliczać Krajową Radę, ponieważ zbliża się rok 2015, a wraz z nim ostateczny termin wyłączenia rozpowszechniania naziemnego programów telewizyjnych w technologii analogowej i przejścia na nadawanie cyfrowe. W związku z tym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła intensywne działania prawne i inne, aby to przygotować. Jednym z elementów ma być powstanie fundacji „Cyfrowa

(senator Cz. Ryszka)

Polska”, której zadaniem byłoby zabezpieczenie procesu przechodzenia z nadawania analogowego na cyfrowe. Już w 2011 r., zgodnie z założeniem Krajowej Rady, programy naziemnej telewizji cyfrowej będzie można odbierać w całej Polsce, co oczywiście nie oznacza, że każdy odbiorca będzie miał odpowiedni odbiornik czy dekodery, a także że będzie przygotowany do swoistej rewolucji cyfrowej w mediach, bo to wymaga upowszechnienia umiejętności korzystania z mediów cyfrowych.

Najważniejszą sprawą w sprawozdaniu jest jednak moim zdaniem kryzysowa sytuacja w finansowaniu mediów publicznych w związku z gwałtownym spadkiem wpływów z opłat abonamentowych. Wartość realna tych wpływów w 2008 r. poważnie się obniżyła w porównaniu z wpływami w latach poprzednich. Z pewnością było to spowodowane zapowiedziami premiera Donalda Tuska oraz polityków Platformy Obywatelskiej likwidacji abonamentu. Dlatego w obecnej sytuacji jakby mniej ważne staje się samo sprawozdanie Krajowej Rady, a nabiera wagi to wszystko, co dzieje się w mediach publicznych, zwłaszcza w radiu publicznym, które z powodu braku pieniędzy z abonamentu oraz zamieszania wokół niego, jakie wprowadziła tak zwana ustawa medialna, dosłownie dogorywa. Mam tu na myśli głównie II Program Polskiego Radia.

Krajowa Rada nie była także w stanie, o czym już tu wspomniano, od dłuższego czasu wypełniać swoich konstytucyjnych obowiązków, nie była bowiem w stanie uzupełnić składu rady nadzorczej Telewizji Polskiej, a przeszkodą, przynajmniej do wczoraj, była niemożność zawarcia kompromisu ze względu na rozkład głosów w Krajowej Radzie. Jednak w Telewizji Polskiej – chyba wszyscy to mimo wszystko potwierdzimy – obecnie wszystkie te problemy łączy nazwisko prezesa Piotra Farfała, który dzięki zręcznej grze wyrósł na jednowładcę. Gdyby Platforma Obywatelska chciała pozbyć się prezesa Farfała z Telewizji Polskiej, mogłaby to już oczywiście dawno uczynić. Jednak działania ministra skarbu Aleksandra Grada przedłużają pełnienie przez niego funkcji prezesa telewizji. Należy to powiedzieć jasno: minister Grad, nie zwalniając prezesa Farfała, nie interweniując w sprawie trudnej sytuacji finansowej radia publicznego, potwierdza, że nikomu z rządu nie zależy na tym, by media publiczne w Polsce funkcjonowały na dotychczasowym poziomie.

Zapewne Senat głosami Platformy Obywatelskiej odrzuci obecne sprawozdanie Krajowej Rady, a zaraz po wakacjach to samo uczyni Sejm. Decyzja o dalszym funkcjonowaniu Krajowej Rady pozostanie w ręku prezydenta i o to właśnie chodzi Platformie Obywatelskiej. Jeżeli prezydent nie odrzuci sprawozdania, będzie odpowiedzialny

za dalsze rządy prezesa Farfała, za to zamieszanie i chaos. Jeżeli odrzuci sprawozdanie, większość nowej Krajowej Rady zostanie wybrana przez obecny parlament. Przynajmniej taki scenariusz działań planowano do wczoraj. A jak będzie? Powiem tak: sytuacja jest rozwojowa.

I kilka słów na zakończenie. Kto ma media, ten ma władzę. To truizm, ale jakże pasuje do naszych czasów. Kto ma dzisiaj media, ten może swobodnie kształtować idee ludzkie, rozwiązania polityczne, może kreować fikcyjne zdarzenia, autorytety, wzory zachowań, nierzadko całkowicie sprzeczne z powszechnym przekonaniem, obyczajowością oraz kulturą. Kto ma media, ten ma również pieniądze. Dodam, że nierzadko są to gigantyczne przychody, głównie z rosnącego z roku na rok rynku reklamowego. Dzisiaj jest to około 7 miliardów zł rocznie. Uważa się, że w ciągu najbliższych pięciu lat rynek reklamy osiągnie niebagatelną wartość 12–15 miliardów zł rocznie. Blisko połowę tej kwoty, jak dotąd, ściągają jeszcze silne media publiczne w Polsce. Drugą połowę tej kwoty dzielą się prywatne grupy medialne, które, co chyba zrozumiałe, są zainteresowane zmarginalizowaniem mediów publicznych w naszym kraju. I to jest główna przyczyna zaplanowanego zamieszania w mediach.

Najpierw politycy Platformy Obywatelskiej uderzyli w podstawy finansowe mediów publicznych, zapowiadając zniesienie abonamentu. Następnie uchwalono tak zwaną ustawę medialną, zawetowaną przez prezydenta, która miała całkowicie zburzyć dotychczasowy porządek zarówno w działaniu Krajowej Rady, jak i rynku mediów. Nie wolno dopuścić do upadku mediów publicznych, które choć nieudolnie, pełnią jednak ważną misję mecenasa kultury, rolę komunikatora w społeczeństwie, są gwarantem wolności słowa i wypowiedzi, prezentują wszystkie nurty społeczne, religijne czy polityczne. Przecież nikt rozsądny nie będzie porównywał poziomu teatru w TOK FM z poziomem Teatru Polskiego Radia. Tak samo oferta muzyczna RMF Classic jest nieporównywalna z bogactwem i różnorodnością muzyki w II Programie Polskiego Radia. Stąd bodaj płynie przekonanie, że jesteśmy jako społeczeństwo lepiej wykształceni niż na przykład Amerykanie. Zapewne zawdzięczamy to w dużej mierze mediom publicznym.

I jeszcze jedna uwaga na koniec. Europa i świat łączą siły, tworząc silne koncerty medialne. A my, przynajmniej gdyby ta ustawa medialna weszła w życie, nasz koncert telewizji publicznej, ten wielomiliardowy majątek, dorobek pokoleń Polaków, zamiast łączyć i wzmacniać, rzucaamy na żer bezwzględnych medialnych koncertów komercyjnych, rodzimych i zagranicznych. O co w tym wszystkim chodzi? Czy tylko o odebranie wpływów z reklam mediom publicznym?

(senator C. Ryszka)

Myślę, że także o pozbawienie Polaków dostępu do kultury wyższej, o promowanie popkultury, wzorców zachowań niewolniczych, niegodnych ludzi myślących. Czas się opamiętać i uczynić wszystko, aby wzmocnić misyjność mediów publicznych. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Wysocki Senacie!

Usytuowanie w porządku konstytucyjnym naszego państwa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest niezwykle istotne. Nie ma tam prokuratury jako organu kontroli państwowej i ochrony prawa, ale jest Najwyższa Izba Kontroli, jest Rzecznik Praw Obywatelskich i jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. I jaka jest jej rola w ochronie prawa, w kształtowaniu praworządności funkcjonowania nadawców publicznych, prawa prasowego, organizowaniu pluralistycznego funkcjonowania podstawowego prawa człowieka, prawa do informacji wolnej od ingerencji władz publicznych – art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka... Ogromne niezadowolenie poszczególnych ekip politycznych, być może układów, koalicji, budzi właśnie takie ukształtowanie niezależnej roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jako organu kontroli i ochrony prawa. Każdy chciałby zdominować przez układ zależności, układ personalny ten podmiot, zdominować swoimi interesami działalność tej tak ważnej dla demokratycznego społeczeństwa instytucji. I nieważne jest z tego punktu widzenia, jaka formacja polityczna czy jaki układ personalny decydują o obsadzaniu poszczególnych stanowisk, jaki kapitał dominuje, eliminując innych. Ważne jest, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji i media publiczne wypełniają swoją misję ustawową, misję nie tylko edukacyjną, ale misję kształtowania pluralistycznego społeczeństwa, politycznie pluralistycznej informacji, funkcjonowania niezależnego od wpływu władz publicznych i politycznych, tym samym funkcjonowania w sytuacji niezależności finansowania tych mediów.

Wydaje mi się, że dzisiaj przedmiotem prac komisji nie jest próba ingerencji w to, co się obecnie dzieje, ale okres sprawozdawczy, sprawozdanie za rok 2008. Tymczasem widzę bardzo wiele zaangażowania w doraźne działania na rynku konkurencji, handikapu, przejmowania podmiotowego, kierowania podmiotowego po okresie sprawo-

zdawczym. To nie ma nic do rzeczy, jeżeli chodzi o to sprawozdanie i jego ocenę, to nie ma nic do rzeczy. My w Senacie, w izbie rozważań i rozsądku, musimy pilnować jednak materii i zakresu kognicji tego, co rozpatrujemy, a nie wygłaszać politycznych filipek i szukać rozładowania żalów z racji takich, a nie innych, rozład personalnych czy partyjnych.

Sądzę, że obiektywnie, jeśli spojrzeć *sine ira et studio* na to sprawozdanie, a jest to już któreś sprawozdanie z tych, z którymi miałem do czynienia w czasie tych sześciu kadencji, muszę mu wystawić jedną z najlepszych opinii. Tak dobrego sprawozdania z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – sprawozdania, powiadam – chyba nie było.

Odsyłam do wszystkich zadań konstytucyjnych, ustawowych, które mają swoje odzwierciedlenie w tym sprawozdaniu. Jest to niezwykle rzetelne sprawozdanie. Trzeba powiedzieć, że odpowiada ono analizie z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności, a ta analiza i jej obiektywne przedstawienie Wysokiej Izbie są przedmiotem sprawozdania. To charakter i zakres tego sprawozdania są elementami, które powinny zostać ocenione albo pozytywnie, przez przyjęcie tego sprawozdania, albo negatywnie, przez odrzucenie – wtedy należy powiedzieć, że jest to sprawozdanie nierzetelne – a nie pozamerytoryczne kwestie polityczne. Tymczasem coraz częściej mamy do czynienia z szukaniem tego, co ja nazywam wytrychem do zmiany układu personalnego w telewizji, przez fortel, jakim jest odrzucenie mediów i przekonanie prezydenta. Jest to niegodne praworządności w naszym kraju, jeszcze raz powtarzam, jest to niegodne praworządności w naszym kraju.

Dlatego trzeba podkreślić wszechstronność tego sprawozdania, zarówno jeżeli chodzi o to, co się dzieje, jak i o obowiązki konstytucyjne organu nadzoru praworządności, implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, implementacji wszystkich założeń polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji, nie tej praktykowanej pod stołem, tylko tej wynikającej z ustaw i obowiązków władzy publicznej rzetelnego dbania o interes społeczeństwa obywatelskiego, a tym samym mediów publicznych. Ta dbałość przebija się w sprawozdaniu za 2008 r. W sytuacji degradacji finansowej, obniżenia daniny publicznej przez niedopełnienie obowiązków przez organy rządowe w zakresie jej ściągania, w sytuacji zmniejszenia środków, wypełnianie tej misji, wynikającej z obowiązków nałożonych prawem, przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji zasługuje na uznanie i to uznanie dla państwa tu wyrażam.

Wreszcie kwestia, planowana, ale zaniechana, informatycznego przekształcenia radiofonii i telewizji, kwestia przygotowania do nowych wyzwań

(senator P. Andrzejewski)

technicznych i konkurencyjnych, przekształcenia w zakresie edukacji internetowej, kontroli działalności programów nadawców, kontroli działalności reklamowej i sponsorskiej nadawców pod kątem przestrzegania prawa... I w końcu te interwencje i zakres dialogu społecznego, który przewija się w kontakcie z określonymi interwencyjnymi i monitorującymi strukturami organizacyjnymi Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zasługują na stwierdzenie, iż dołożono tutaj nie tylko należytej, ale najwyższej staranności w zakresie sprostania oczekiwaniom odbiorców programu medialnego.

Osobną kwestią jest dyscyplinowanie nadawców goniących za zyskiem, goniących za konkurencyjnym zdominowaniem mediów publicznych w celu przyciągania reklam i wreszcie w celu wyeliminowania mediów publicznych w pogoni za zyskiem, bo działalność medialna jest dla mediów prywatnych, niepublicznych działalnością gospodarczą, która ma przynieść zysk. Jeżeli zaś chodzi o media publiczne, zadania i cele są zupełnie inne.

Wydaje się, że również gospodarowanie majątkiem narodowym, jakim są częstotliwości, i przestrzeganie umów wynikających z koncesji są jednymi z podstawowych zadań, które w myśl tego, co czytamy – a rzetelność przekazanych informacji nie budzi wątpliwości – zasługują na pozytywną ocenę. Zarówno wykaz koncesji, jak i zakres monitorowania i przestrzegania warunków, w jakich są udzielane, a także wykorzystanie środków publicznych, tych uszczuplonych w 2008 r., rzetelność sprawozdań finansowych, kilkadziesiąt tabel, które tutaj mamy, jakich, przyznam się szczerze, w innych sprawozdaniach nie było, wskazują na ogrom pracy wykonanej, żeby sprostać wymogowi złożenia rzetelnego sprawozdania.

Na koniec chcę powiedzieć, że to, co w pierwszym wystąpieniu pani wiceprzewodniczącej komisji kultury było zarzutem, ja uważam za zaletę Krajowej Rady. Bardzo dziękuję, że to z tych ust padło, że Krajowa Rada nie zajmowała i nie zajmuje się personalnymi rozradami – tak, to nie jest wada, to jest zaleta. Że nie uczestniczyła w problemach i nie interweniowała w polityczne ustawienia w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, że była bierna – tak, to jest zaleta, a nie wada. I że nie próbowała pozaustawowych wpływów na zakres tego, co się w mediach dzieje, bo nie ma takich uprawnień, bo to jest strona przedmiotowa działania, a nie podmiotowa, i Krajowa Rada nie może się opowiadać za jakimś układem politycznym, który chce zdominować media, albo realizować zadań jakiejś partii.

I tak naprawdę, proszę państwa, nie jest ważne – powiem coś, co nie wzbudzi uznania u nikogo

z państwa – czy na czele zarządu Telewizji Polskiej stoi pan Kwiatkowski, czy Farfał, czy jakakolwiek inna osoba, ważne jest to, jak pod jakimkolwiek kierownictwem media publiczne wypełniają swoje obowiązki. A że nie wypełniają pod tamtym kierunkiem, to dlatego krytykujemy, a nie z powodu przynależności do jakiejś formacji politycznej.

Życzę, żeby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji utrzymała ten kierunek z roku 2008 w swojej działalności również w nadchodzących i bieżących czasach wielkiego kryzysu, w sytuacji zjadłej, wilczej walki o wpływy w mediach. Dlatego pozwalam sobie, wyrażając uznanie dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za jej działalność, jej prezesowi...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Przewodniczący, kończymy.)

Proszę uprzejmie.

Pozwalam sobie złożyć poprawkę do projektu uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, aby uchwała miała brzmienie: Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. Składam poprawkę na ręce pani marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Poproszę pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Senatorowie!

Po wysłuchaniu z uwagą poprzedniego wystąpienia, muszę powiedzieć, że sądziłem, iż relatywizm nie ma aż tak szerokich granic, ale się myliłem.

Proszę państwa, to obszerne i rzetelne sprawozdanie nie może nas odwieść od tego, o czym mówił na samym początku pan senator Andrzejewski. Skoro zgodnie z prawem Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma stać na straży zasad prawa, praworządności, ładu medialnego i etycznego w telewizji, to oceniając stan rzeczywisty – a nie jest on taki, jak go przedstawia ta laudacja, która tu przed chwilą została wygłoszona – widzimy przepaść. Chyba nikt tutaj nie zaprzeczy, na pewno nie zaprzeczył temu pan senator Ryszka, że media publiczne są w ogromnym kryzysie, nie tylko finansowym. Jeśli tak jest, Panie Senatorze, to odpowiedź na pytanie, jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wypełnia swoje zadania, które pan tutaj na wstępie przywołał, jest chyba jedna: źle, skoro taki jest stan mediów publicznych. To jest

(senator M. Augustyn)

już osobna sprawa, czy ma ku temu instrumenty, czy nie, czy może sobie z tym poradzić, czy nie. Liczba podejmowanych interwencji była spora, widać to ze sprawozdania, jakieś działania więc były, ale rezultatów nie ma. Jeżeli ktoś ma tak wysoką pozycję konstytucyjną, jeśli ktoś ma obowiązki, żeby stać na straży naszej własności publicznej, własności narodowej, tak wielkiej, o której moi przedmówcy tu mówili, nie tylko w wymiarze finansowym, ale przede wszystkim w wymiarze zadań, które mają być wypełniane na rzecz społeczeństwa, to nie może, Panie Senatorze, być bierny, nie ma prawa być bierny i musi, koniecznie, być pierwszą osobą w państwie... Panie Przewodniczący, pan powinien być pierwszą osobą w państwie, która będzie grzmiała, jeśli już nic innego nie będzie mogła zrobić, która będzie krzyczała: nie pozwalam! Panie Przewodniczący, poza skrupulatnością jest jeszcze coś takiego jak przyzwoitość. Warto być przyzwoitym.

Trzeba, żebyśmy się tutaj zastanowili, przez chwileczkę tylko, jakie są źródła tego kryzysu mediów publicznych. Trochę jest tak, jak mówił pan senator Andrzejewski, że ta chęć zawłaszczania mediów przez lata była obecna w różnych ugrupowaniach. To prawda, której trudno zaprzeczać. Jak to się odbywało? No nie tylko przez personalne roszady, przede wszystkim przez prawo, które było tworzone, tworzone także tutaj. Chęć bardzo mocno powiedzieć, że państwo senatorowie, także z poprzedniej kadencji, a zwłaszcza z poprzedniej... Mogę to chyba powiedzieć, bo wtedy chciałem być przyzwoity, także na tej mównicy. A dziś mogę powiedzieć tylko tak: to nie kryzys, to rezultat tamtych decyzji, przed których podejmowaniem przestrzegaliśmy. One umożliwiły powstanie chaosu, który teraz jest. Sądy mówią: tak, w świetle tego prawa tak można robić. A pan przewodniczący mówi: w świetle tego prawa ja nic nie mogę zrobić. Pan przewodniczący mógłby grzmieć, ale nie chce. Wydaje mi się, że źle się dzieje, że to prawo nie jest zmieniane. Mamy tę odsłonę wczorajszą, ale zapewne będą jeszcze następne. To prawo i jego wykorzystywanie doprowadzą do zrujnowania autorytetu mediów publicznych, obniżenia poziomu tych mediów. Proszę państwa, naprawdę, gdyby ktoś z boku popatrzył na to, co się dzieje, to powiedziałyby, że to jakaś farsa, że to żenada.

Uważam, że nie można poprzeć tego sprawozdania. Nie ze względu na to, że jest nie dość rzetelne, tylko dlatego, że całkowicie mijają się w swoich ocenach z faktami, których jesteśmy świadkami. Nie stawia ocen, które są oczywiste dla Polaków. To prawda – nikt nie lubi płacić podatków, to prawda – nikt nie lubi płacić takiego podatku jak abonament. Ale gdyby ktoś śmiał, umiał i chciał zawalczyć o autorytet mediów, to

ściągłość tego abonamentu być może byłaby większa. Problem jest w tym, że Polacy poniekąd – nie mówię, że całkowicie, bo nie chcę powiedzieć, że inne czynniki nie mają na to wpływu, ale trochę tak jest – już teraz zaczynają, patrząc w ten szklany ekran na programy telewizji publicznej, głosować nogami. Tak będzie, kolejne osoby przestaną płacić abonament, jeśli będą świadkami tego, jak rozgrywa się sprawa telewizji publicznej, jak lekceważy się to, co bardzo słusznie na wstępie swojego wystąpienia przywołał pan senator Andrzejewski. I jeśli nikt nie chce stanąć w kontrze do tego, nikt nie chce być prawdziwym liderem naprawy, Panie Przewodniczący, niezależnie od uprawnień, które ma, to nie może się domagać, że jego sprawozdanie, które jest jednak, Panie Senatorze, także wyrazem skwitowania działalności, będzie pozytywnie ocenione. Ja w każdym razie nie mógłbym tego zrobić w zgodzie z sumieniem. To nie jest miejsce, żeby mówić o koniecznych zmianach, dzisiaj mówimy w czasie przeszłym o tym, co się wydarzyło. Nie wiem, czy państwo się zgodzicie, czy nie, ale parę lat żyjemy, więc możemy chyba powiedzieć, że to, co się działo w ostatnim roku w telewizji, w mediach publicznych, nie działo się nigdy wcześniej.

(Senator Wiesław Dobkowski: Za przyzwoleniem Platformy.)

(Senator Czesław Ryszka: To wy rządzą od dwóch lat.)

Pytanie o to, kto miał stać na straży, by tak się nie działo, pozostaje otwarte. (Oklaski)

(Senator Czesław Ryszka: Dwa lata już rządzą i nie możecie sobie poradzić z Farfalem.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Mariusza Witczaka.

(Senator Czesław Ryszka: Tak szkalujecie, Koledzy, a sami tego chcieliście.)

Senator Mariusz Witczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pan senator Andrzejewski rzeczywiście nie wygłosił mowy oskarżycielskiej, nie była to filipika. Zdaje się, że pan senator mówił o filipikach, ale myślę, że miał na myśli filipikę. Na pewno nie była to filipika, ale była to niezła wazelina. Panie Senatorze, muszę to panu powiedzieć, z całą sympatią do pana jako wieloletniego senatora, którego osobiście bardzo lubię, ale była to niezła wazelina i trzeba to nazwać po imieniu.

Szanowni Państwo, nie czarujmy się, że to sprawozdanie... Cyfryzacja, słupki, obliczenia – to wszystko jest wtórne w stosunku do tego, co Krajowa Rada czyni, a wczoraj wybrała rady nadzorcze, przywróciła załogę Czarzastego, za-

(senator M. Witczak)

łogę Kwiatkowskiego do współrządzenia w przyszłości telewizją wraz z PiS. Taka jest rzeczywistość, taka jest sytuacja, taka jest działalność Krajowej Rady.

Trzeba powiedzieć słowami pana senatora Ryszki, który mówił, że ten, kto ma telewizję, ma władzę, pieniądze i wymieniał to wszystko... Panie Senatorze, rozumiem, że tę władzę i pieniądze macie od 2005 r., bo wtedy wprowadziliście własne rządy, i to onnipotentne, w telewizji bez żadnych skrupułów, bez żadnej żenady. Bo rządy SLD jeszcze zachowywały jakieś pozory i do tej Krajowej Rady, oczywiście z głosem mniejszościowym, wybierane były jakieś tam osoby z opozycji. Jednak od 2005 r. robi się to bez żadnych skrupułów.

Walczyście bardzo mocno o utrzymanie schematu partyniactwa w mediach, o utrzymanie schematu rządów partyjnych w mediach. Rządziliście przez dwa lata, trochę na zasadzie takiej enklawy, z Samoobroną i z LPR, pewne kwestie wymknęły wam się spod kontroli i na czele telewizji znalazł się Farfał, który miał być tylko wiceprezsem, miał być gdzieś tam w cieniu. To wam się wymknęło spod kontroli, ale widzę, że odrabiacie te straty, odrabiacie wspólnie z załogą Czarzastego i Kwiatkowskiego. Taka jest rzeczywistość, jeżeli chodzi o sprawowanie władzy nad telewizją. Ja wam serdecznie gratuluję takich partnerów politycznych, takich autorytetów, takich fachowców od realizacji tej misji publicznej, o której mówicie, od tych wszystkich przymiotów aksjologicznych, które ta telewizja rzekomo ma mieć, bo ja mam wielkie wątpliwości, czy ona je pod waszymi rządami kiedykolwiek miała. Więc nie czarujmy się tymi mowami moralizatorskimi, nie czarujmy się tymi wszystkimi troskami o telewizję, nie czarujmy się tym sprawozdaniem, bo rzeczywistość jest smutna, jest to jak najbardziej podległe interesom partyjnym, interesom Jarosława Kaczyńskiego, interesom Prawa i Sprawiedliwości. I to jest smutne, bo ustawa, którą zaproponowaliśmy, jakkolwiek niedoskonała, wniosła bardzo istotny element, mianowicie starała się odpolitycznić media. Wprowadziła taki mechanizm, że to środowiska twórcze, ludzie profesjonalni mogli w mediach funkcjonować i przynajmniej współstanowić o mediach.

Więc nie czarujmy się, i to jest mój gorący apel, tymi wszystkimi ładnymi mowami, bo rzeczywistość jest brzydka i, niestety, dalej w to państwo brniecie. Dziękuję, Pani Marszałek. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam pana senatora Ryszkę – pięć minut.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Marszałek, mam nadzieję, że będzie krócej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Trudno mi polemizować z tymi wypowiedziami senatora Augustyna i Witczaka, ponieważ...

(Senator Mariusz Witczak: Z prawdą trudno się polemizuje.)

Wygląda to tak, jakby dopiero wczoraj przyszli do Senatu, jakby dzisiaj rano złożyli ślubowanie i nie wiedzieli o tym, że od dwudziestu lat ustawa o Krajowej Radzie i ustawa medialna są takie, jakie są, czyli są polityczne. Zawsze wybieraliśmy z klucza. Tak było za Millera i wtedy krzyczeliśmy na premiera Millera, że zawłaszczyl media. Z tym, że to zawłaszczenie mediów od dwudziestu lat jest związane z lewicą, z PSL i Unią Wolności, a obecnie z Platformą Obywatelską. Tak było zawsze. PiS dwa lata temu, kiedy po raz pierwszy przejął władzę, zrobił to bardzo delikatnie, wymienił tylko... (wesolość na sali) ...wymienił tylko Krajową Radę, nie ingerując w ład medialny. Proszę państwa, jeśli dla was prezes Wildstein jest człowiekiem, który działał politycznie, to ja wam dziękuję za kierowanie się zdrowym rozsądkiem i rozumem. Prezes Wildstein był pierwszym prezesem z nadania Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: I wyrzuciliście go.)

Senator Augustyn mówi, że warto być przyzwoitym. No właśnie, chciałbym do pana zaapelować, żeby pan był przyzwoity, bo przecież pan, pański rząd i pan minister Grad cały czas ten chaos medialny, który wprowadził Farfał, kryjcie. Można go było w każdej chwili usunąć i odwołać, oczywiście w porozumieniu z Krajową Radą, i wybrać prezesa, powiedzmy, apolitycznego.

Jak państwo mówicie o apolityczności, to naprawdę nóż się w kieszeni otwiera. Apolityczna będzie teraz prokuratura, prokurator generalny będzie apolityczny, ale najpierw z prokuratury generalnej wyrzuci wszystkich prokuratorów krajowych, którzy byli z nadania PiS. Dopiero wtedy będzie to oczywiście apolityczna prokuratura generalna.

Proszę państwa, i pan Augustyn, i pan Witczak mylą się przede wszystkim co do istoty sprawozdania. Sprawozdanie ma być oparte na faktach, a nie na ocenach. My nie oczekujemy od przewodniczącego Kołodziejewskiego, że będzie oceniał, co się dzieje w mediach. My chcemy się dowiedzieć, co Krajowa Rada uczyniła w 2008 r. Dlatego to, co powiedział senator Andrzejewski, było doskonałą analizą zawartości tej informacji. I jesteśmy wdzięczni Krajowej Radzie za to, że mimo pewnej nieudolności spowodowanej tym składem, jaki był, potrafiła to zadanie doskonale wypełnić.

(senator Cz. Ryszka)

Ja rozumiem, że Platforma Obywatelska w tej chwili zachowuje się jak zraniony tygrys, ponieważ okłamaliście lewicę i lewica, chcąc mieć jakikolwiek dostęp do mediów, po prostu...

(Głos z sali: Zwróciła się do PiS.)

...porozumiała się...

(Wesołość na sali)

Tak jest, ale żeby wyrzucić prezesa Farfała...

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Bez sensu.)

...i żeby ład medialny w mediach publicznych wreszcie...

(Wesołość na sali)

Pan się śmieje, jakby pan był dzieckiem nierozumnym.

(Wesołość na sali)

Ten śmiech na to wskazuje, to jest niekontrolowany śmiech. (Oklaski)

Okłamaliście lewicę i teraz patrzycie z zazdrością, co się wydarzy. Nic się nie wydarzy.

(Senator Stanisław Karczewski: Wszystkich oszukują.)

Będzie dobry prezes telewizji w osobie Sławomira Siwka i ten ład medialny wróci do normy.

Niestety, ale to my chcieliśmy odpolitycznić media. Bo tak jak mówię, prezes Wildstein był prezesem, który nie wyrzucał dobrych dziennikarzy.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ale wy go wyrzuciliście.)

My nie wyrzuciliśmy prezesa Wildsteina, był taki układ koalicyjny, jaki był. To była sytuacja po wyborach. Zobaczycie po następnych wyborach, czy będziecie mogli rządzić z PSL, czy jednak już z SLD. Życzę wam, żeby to był jednak partner, który będzie wam bardziej odpowiadał niż do tej pory. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Wchodząc na tę salę, właściwie świątynię tworzenia prawa, zawsze włączam takie kryteria...

(Głos z sali: Włączam.)

Tak, włączam.

...prawda, dobro i piękno. I słuchając dzisiejszej debaty – a nie miałam zamiaru brać w niej udziału – pomyślałam, że żadne z tych kryteriów przez niektórych mówców nie zostało spełnione. Stwierdzam to z bólem. Bo czy gdy na przykład pan premier Tusk mówi: nie płacicie, obywatele, abonamentu, i dlatego zamiast 800 milionów zł mamy 300 milionów zł na media publiczne, to nie

powoduje to, że podwaliny tych mediów są po prostu zniszczone? Albo gdy profesor uniwersytetu mówi, że polityk, który używa inwektyw, za które kiedyś szlachcic wyzwałby na pojedynek swojego interlokutora... Gdy profesor uniwersytetu mówi, że one są dopuszczalne i nie są obraźliwe w mediach, to jak można mówić o etyce? Jeżeli profesor uniwersytetu tak mówi, to czy zwykły dziennikarz, który na co dzień trudzi się, żeby utrzymać rodzinę, nie będzie zarabiał bez etyki? Czy jeden urząd, czy jeden człowiek mają tego upilnować w całym kraju?

Niestety, prawda, dobro i piękno muszą być pilnowane przez każdego z nas. Dzisiaj podczas tej debaty nikt z nas tego kryterium nie spełnił... Może nie nikt, ale duża część z nas. I myślę, że gdyby wielcy naszego narodu mogli nas słyszeć, toby zapłakali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Nikt więcej spośród państwa już nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ jest wniosek o charakterze legislacyjnym, chciałabym zapytać, czy pan przewodniczący chce jeszcze tutaj odnieść się do tego wniosku. Czy pragnie pan zabrać głos?

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

A więc informuję, że skoro złożono wniosek o charakterze legislacyjnym, to bardzo proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Proponuję, aby Senat wyznaczył komisji termin przedstawienia dodatkowego sprawozdania, tak aby możliwe było przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu. Nie słyszę sprzeciwu, więc uznaję, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Informuję, że głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz tak: najpierw komunikat, a potem przerwę aż do głosowań.

Senator Sekretarz Andrzej Szewiński:

Komunikat. Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Kultury i Środowiska... Przepraszam, nie środowiska, tylko Komisji Kultury i Środków Przekazu.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Środowiska medialnego, o!)

Przepraszam za ten lapsus językowy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Przerwa do godziny 14.00.

O 14.00 zapraszam państwa na głosowania.
Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 32
do godziny 14 minut 01)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, wznawiam obrady.

Proszę o zajęcie miejsc.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Jej sprawozdanie zawarte jest w druku nr 631Z.

Pan senator Kazimierz Kleina proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

(Głos z sali: Nie ma senatora.)

Pan senator już bieży.

(Głos z sali: Ale w przeciwną stronę.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych informuję, że komisja rozpatrzyła poprawki zgłoszone na posiedzeniu plenarnym Senatu, przyjęła jednak to samo stanowisko, co pierwszym na posiedzeniu komisji w tej sprawie i wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji senatora Banasia o przedstawienie sprawozdania. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zwracam się do Wysokiej Izby o poparcie wniosków mniejszości. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie.

Możemy przystąpić do głosowania.

W pierwszej kolejności będzie głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek,

a następnie, w przypadku jego odrzucenia, nad poprawkami.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o przyjęcie ustawy bez poprawek?

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Podaję wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 53 głosowało za, 35 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009.

Powracamy do punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Służbie Celnej.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które przygotowały po debacie wspólne sprawozdanie. Jest ono w druku nr 630Z.

Pan senator sprawozdawca Wiesław Dobkowski proszony jest o przedstawienie tego sprawozdania. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje na posiedzeniu w dniu 30 lipca 2009 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 29 lipca 2009 r. nad ustawą o Służbie Celnej i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki: pierwszą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, czternastą, szesnastą, siedemnastą, dwudziestą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą drugą, trzydziestą siódmą, czterdziestą, czterdziestą drugą, czterdziestą piątą, czterdziestą siódmą, czterdziestą dziewiątą, pięćdziesiątą pierwszą, pięćdziesiątą piątą, pięćdziesiątą siódmą, sześćdziesiątą, sześćdziesiątą drugą, sześćdziesiątą trzecią, sześćdziesiątą dziewiątą, siedemdziesiątą pierwszą, siedemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą drugą, osiemdziesiątą trzecią, osiemdziesiątą czwartą, osiemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą szóstą, osiemdziesiątą siódmą, osiemdziesiątą ósmą i dziewięćdziesiątą.

Ponadto komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu senator Grzegorz Banaś i senator Jan Dobrzyński dokonali zmiany treści swojego wniosku. To pkt 7. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą mniejszości komisji jest pan senator Banaś.

Panie Senatorze?

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Zwracam się do Wysokiej Izby o poparcie wniosków mniejszości. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Mam propozycję, Wysoki Senacie, aby łącznie przegłosować następujące poprawki: pierwszą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, szesnastą, siedemnastą, trzydziestą drugą, trzydziestą siódmą, czterdziestą piątą, czterdziestą siódmą, czterdziestą dziewiątą, pięćdziesiątą pierwszą, pięćdziesiątą siódmą, sześćdziesiątą, sześćdziesiątą drugą, sześćdziesiątą trzecią, sześćdziesiątą dziewiątą, siedemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą drugą, osiemdziesiątą trzecią, osiemdziesiątą piątą, osiemdziesiątą szóstą, osiemdziesiątą siódmą, osiemdziesiątą ósmą i dziewięćdziesiątą. Mają one charakter redakcyjny, nie budzą kontrowersji, dlatego proponuję, żeby nad tymi poprawkami głosować łącznie.

Czy jest sprzeciw, Wysoki Senacie? Nie ma.

Zatem przystępujemy do łącznego głosowania nad tymi poprawkami redakcyjnymi, które przed chwilą odczytałem.

Przycisk obecności.

Kto jest za tymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, Wysoki Senacie.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 2)**

Zatem przystępujemy do głosowania nad innymi poprawkami.

Nad poprawką drugą, trzecią i czwartą też głosujemy łącznie. Przyznają one funkcjonariuszom Służby Celnej prawo uczestniczenia w czynnościach operacyjno-rozpoznawczych w ramach współpracy z innymi służbami uprawnionymi do prowadzenia takich czynności.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawki zostały odrzucone.

Nad poprawką dwunastą i czternastą głosujemy łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzynastą. Mają one na celu precyzację przepisu, który uwzględnia różnicę pomiędzy okresem zatrudnienia a okresem służby.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzynasta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

(Głos z sali: Wykluczona jest...)

A, przepraszam, ona już została wykluczona...

(Głos z sali: Trzynasta jest wykluczona.)

(Głos z sali: Nie, przeszła w łącznym głosowaniu.)

Trzynastki nie czytałem przy głosowaniu łącznym, tylko w przypadku odrzucenia... Dobra, dobra, w porządku, wyklucza. Przepraszam, to jest inna sytuacja. Przepraszam.

Zatem poprawka piętnasta. Zaraz, zaraz... Poprawka piętnasta określa wymagania, jakie powinny spełniać osoby powołane na stanowiska dyrektora i zastępcy dyrektora departamentu w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 35 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemnasta nadaje nowe brzmienie przepisowi, który określa podstawy stosowania środków przymusu. Dostosowuje go do terminologii stosowanej w ustawach o Policji i Straży Granicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 było za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Dziewiętnasta uzupełnia upoważnienie do wydania aktu wykonawczego o obowiązek określenia w nim przypadków użycia środków przymusu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami dwudziestą i osiemdziesiątą czwartą głosujemy łącznie. Ustanawiają one zwolnienie organów Służby Celnej z opłat za sporządzenie i przekazywanie przez banki i towarzystwa funduszy inwestycyjnych informacji, których udzielenia organy celne żądają w związku z prowadzeniem postępowań karnych skarbowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka dwudziesta pierwsza ogranicza do jednego roku czas, o jaki można skrócić okres służby przygotowawczej, oraz znosi możliwość całkowitego zwolnienia funkcjonariusza z obowiązku odbycia takiej służby bądź innych obowiązków.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią i dwudziestą czwartą głosujemy łącznie. Wprowadzają one odróżnienie pojęć „delegowanie” i „przeniesienie służbowe”, znoszą prawo wielokrotnego przenoszenia funkcjonariusza w okresie dwóch lat od daty pierwszego przeniesienia, uzależniają kolejne przeniesienie lub delegowanie w okresie dwóch lat od pisemnej zgody funkcjonariusza.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dwudziesta piąta wprowadza do ustawy definicję dojazdu znacznie utrudnionego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta wprowadza obowiązek zwrotu funkcjonariuszowi udokumentowanych kosztów przeniesienia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma rozszerza zakres stosowania zmienionego przepisu o przypadki reorganizacji Służby Celnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta ósma usuwa przepis określający zasady postępowania w przypadku zniesienia jednostki organizacyjnej Służby Celnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta stanowi, że przeniesienie na niższe stanowisko służbowe funkcjonariusza, który jest trwale niezdolny do pełnienia służby na zajmowanym stanowisku, jest możliwe jedynie wtedy, gdy nie ma możliwości przeniesienia go na stanowisko równorzędne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta pierwsza stanowi, że w przypadku odbywania służby w systemie nad-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

zwyczajnym funkcjonariuszom przysługiwać będzie miesięczny dodatek specjalny, oraz określa wysokość takiego dodatku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami trzydziestą trzecią, czterdziestą czwartą i pięćdziesiątą drugą głosujemy łącznie. Mają one na celu przyznanie funkcjonariuszom, w stosunku do których postępowanie karne zostało umorzone z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu, możliwości powrotu do służby i takich samych uprawnień jak tym funkcjonariuszom, którzy zostali uniewinnieni.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta nakłada na ministra właściwego do spraw finansów publicznych obowiązek wydania aktu wykonawczego, który będzie określał tryb zawieszania funkcjonariuszy w pełnieniu obowiązków służbowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 37 głosowało za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta proponuje, by podstawą zwolnienia funkcjonariusza ze służby były wyłącznie przypadki skazania za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami trzydziestą szóstą, trzydziestą ósmą, czterdziestą pierwszą i pięćdziesiątą dziewiątą głosujemy łącznie. Stanowią one, że odmowa wykonania decyzji w sprawie przeniesienia służbowego będzie nie obligatoryjną, lecz fakultatywną podstawą zwolnienia ze służby.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 21)

Poprawki odrzucone.

Poprawka trzydziesta dziewiąta usuwa trzy z fakultatywnych przesłanek zwolnienia funkcjonariusza ze służby.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 37 głosowało za, 52 – przeciw.

(Głosowanie nr 22)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta wprowadza nowe brzmienie przepisu, który daje możliwość zwolnienia ze służby funkcjonariusza uprawnionego do emerytury.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 23)**

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta druga nakazuje przywrócić funkcjonariusza do służby w każdym przypadku stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu oraz wprowadza obowiązek uwzględniania dotychczasowego przebiegu służby w przypadku wyznaczania funkcjonariusza na nowe stanowisko służbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 24)**

Przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia stanowi, że funkcjonariuszowi przywróconemu do służby przysługuje całkowity zwrot uposażenia za czas pozostawania poza służbą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 37 głosowało za, 52 – przeciw.

(Głosowanie nr 25)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta szóstą pozbawia kierownika urzędu prawa decydowania, czy za przedłu-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

zony czas służby przysługuje funkcjonariuszowi czas wolny, czy uposażenie i nakazuje stosować w takich przypadkach przepisy prawa pracy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw, 1 nie głosował (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czterdziesta ósma polega na dodaniu przepisu, który określa właściwość organów w przypadkach zwalniania funkcjonariuszy ze służby.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 37 głosowało za, 51 – przeciw. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta skraca czas, po upływie którego możliwe jest awansowanie funkcjonariusza na wyższy stopień służbowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 38 głosowało za, 52 – przeciw. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia określa, jakich działań nie może podejmować funkcjonariusz, wykonując obowiązki służbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 35 głosowało za, 52 – przeciw, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta trzecia określa, jakich działań nie może podejmować funkcjonariusz, wykonując obowiązki służbowe...

(Głosy z sali: To już było.)

O, przepraszam.

Poprawka pięćdziesiąta czwarta wprowadza całkowity zakaz posiadania przez funkcjonariuszy akcji lub udziałów w spółkach prawa handlowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta piąta ma charakter precyzujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka pięćdziesiąta szósta wyłącza odpowiedzialność karną funkcjonariusza w przypadkach wskazanych w przepisie oraz wprowadza definicję polecenia służbowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta ósma zastępuje obowiązek zwrotu równowartości umundurowania obowiązkiem zwrotu umundurowania, którego okres zużycia nie upłynął.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta pierwsza zwalnia funkcjonariusza ze zwrotu opłat za naukę i odbyte szkolenia w przypadkach, gdy miały one charakter obowiązkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw. (**Głosowanie nr 34**)

Odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta czwarta przyznaje funkcjonariuszowi prawo do zwrotu kosztów obrony w przypadku postępowań dyscyplinarnych, które zakończyły się uniewinnieniem lub umorzeniem postępowania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw, 1 się wstrzymał, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta piąta nakłada na Radę Ministrów obowiązek określenia w rozporządzeniu wysokości funduszu socjalnego dla jednostek organizacyjnych Służby Celnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw.

(Głosowanie nr 36)

Odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta szósta określa, które okresy służby lub zatrudnienia wliczane są do okresu służby uprawniającego do dodatkowego urlopu wypoczynkowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 37)

Odrzucona.

Poprawka sześćdziesiąta siódma zmierza do zapewnienia funkcjonariuszowi przeniesionemu na niższe stanowisko służbowe uposażenia w dotychczasowej wysokości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 35 głosowało za, 53 – przeciw, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 38)**

Odrzucona.

Nad poprawkami sześćdziesiątą ósmą, osiemdziesiątą dziewiątą i dziewięćdziesiątą drugą głosujemy łącznie. Mają one na celu przyznanie funkcjonariuszom celnym prawa do emerytur policyjnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 39)

Odrzucone.

Poprawka siedemdziesiąta ma na celu przyznanie funkcjonariuszom celnym należności z tytułu podróży służbowej, zgodnie z przepisami prawa pracy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 40)**

Odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta pierwsza ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 41)

Przyjęta.

Poprawka siedemdziesiąta druga zmierza do utworzenia funduszu celowego przeznaczonego na finansowanie funduszu motywacyjnego i niektórych zadań Służby Celnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 42)

Odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta trzecia wprowadza przepis, który nakazuje w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosować przepisy ustawy – Kodeks pracy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw.

(Głosowanie nr 43)

Odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta czwarta ma na celu przywrócenie funduszu motywacyjnego przeznaczonego na nagrody dla funkcjonariuszy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 44)

Odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta szósta, Wysoki Senat, zmierza do usunięcia przepisu, który umożliwi ukaranie dwiema karami dyscyplinarnymi za jedno przewinienie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw.

(Głosowanie nr 45)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Odrzucona.

Poprawka siedemdziesiąta siódma ma na celu usunięcie jednej z przesłanek zaostżenia wymiaru kary dyscyplinarnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 46**)

Odrzucona.

Nad poprawkami siedemdziesiątą ósmą i siedemdziesiątą dziewiątą głosujemy łącznie. Zmieniają one właściwość organów dyscyplinarnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw.

(**Głosowanie nr 47**)

Odrzucone.

Poprawka osiemdziesiąta zmienia właściwość organów w sprawach odwołań od decyzji o przeniesieniu funkcjonariusza, o powierzeniu pełnienia obowiązków na innym stanowisku bądź o zawieszeniu w pełnieniu obowiązków.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw.

(**Głosowanie nr 48**)

Odrzucona.

Poprawka osiemdziesiąta pierwsza zapewnia ciągłość służby funkcjonariuszom celnym, którzy przenieśli się do służby w Policji oraz odpowiednio zmienia przepisy dotyczące równorzędności stopni.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw.

(**Głosowanie nr 49**)

Odrzucona.

Poprawka dziewięćdziesiąta pierwsza ma na celu przywrócenie funduszu motywacyjnego przeznaczonego na nagrody dla funkcjonariuszy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw. (**Głosowanie nr 50**)

Poprawka odrzucona.

Proszę państwa, uchwała dotycząca całości.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 54 głosowało za, 36 – przeciw. (**Głosowanie nr 51**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Służbie Celnej.

Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 623A.

Głosujemy nad projektem uchwały o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 82 głosowało za, 6 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 52**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe.

Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które przyjęły wspólne sprawozdanie.

Pani senator Jadwiga Rotnicka proszona jest o przedstawienie sprawozdania. Zapraszam panią senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrywano projekt uchwały oraz zgłoszone poprawki. Po dyskusji komisja wnosi do Wysokiego Senatu, aby przyjmując wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.
Sprawozdawcą mniejszości komisji jest senator Władysław Ortyl.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Bardzo proszę o poparcie tych poprawek, które udoskonalą tę ustawę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Czy senator wnioskodawca Stanisław Kogut i senator sprawozdawca drugiej komisji Jacek Swakoń chcą zabrać głos?

Senator Stanisław Kogut:

Dziękuję, proszę o poparcie.
(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy zabrał głos...? Tak, zabrał głos, możemy przystąpić do głosowania.

W pierwszej kolejności przeprowadzone będzie głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę państwa, głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 53 głosowało za, 36 – przeciw.

(Głosowanie nr 53)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”.

Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie – druk nr 618Z.

Senator Piotr Zientarski będzie przedstawiał to sprawozdanie.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiam stanowisko, ażeby Wysoki Senat raczył przyjąć wnioski zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, to jest poprawki: czwartą, piątą, dwunastą, trzynastą, piętnastą, szesnastą, osiemnastą, dwudziestą pierwszą i dwudziestą trzecią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcieliby zabrać głos?

(*Głos sali: Nie.*)

W takim razie możemy przystąpić do głosowania. W pierwszej kolejności odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad poprawkami.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatorów Stanisława Piotrowicza i Piotra Łukasza Andrzejewskiego o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 35 głosowało za, 53 – przeciw. (**Głosowanie nr 54**)

Wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

Możemy głosować nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma na celu wskazanie rodzaju akt sprawy, akta podręczne, do których włączane mają być wiążące poszczególnych prokuratorów zarządzenia, wytyczne oraz polecenia przełożonego prokuratora.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami drugą, czternastą i dziewiętnastą głosujemy łącznie.

Poprawka druga zmienia krąg organów uprawnionych do zgłoszenia kandydata na prokuratora generalnego. Krajowa Rada Sądownicza została zastąpiona przez zgromadzenia prokuratorów w poszczególnych prokuraturach apelacyjnych.

Poprawka czternasta ma na celu dodanie uprawnienia zgromadzeniu prokuratorów prokuratury apelacyjnej w zakresie zgłaszania kandydata na prokuratora generalnego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka dziewiętnasta przewiduje zmianę trybu pierwszego powołania prokuratora generalnego przez prezydenta RP.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawki zostały odrzucone.

Nad poprawkami trzecią i dwudziestą głosujemy łącznie.

Poprawka trzecia zmienia krąg organów uprawnionych do zgłoszenia kandydata na prokuratora generalnego. W miejsce Krajowej Rady Sądownictwa powołano rzecznika praw obywatelskich.

Poprawka dwudziesta dokonuje zmiany trybu pierwszego powołania prokuratora generalnego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawki odrzucone.

Poprawka czwarta zmierza do rozszerzenia grona osób, z którego będą dobierani kandydaci na stanowisko prokuratora generalnego o adwokatów, radców prawnych i notariuszy posiadających odpowiedni staż pracy w zawodzie oraz na stanowisku sędziego lub prokuratora.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 67 głosowało za, 23 – przeciw. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma na celu doprecyzowanie, iż organem, przed którym prokurator generalny składa ślubowanie, jest Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta dokonuje zmiany organu, któremu prokurator generalny przedstawia spr-

wozдание roczne oraz ma na celu zmianę szczególnego trybu odwołania prokuratora ze stanowiska przed upływem kadencji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma zmierza do tego, by prokurator generalny przedstawiał sprawozdanie roczne również prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 głosowało za, 52 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka ósma przewiduje dodanie prezydentowi Rzeczypospolitej określonych uprawnień w zakresie przedstawiania sprawozdania rocznego przez prokuratora generalnego oraz odwołania go ze stanowiska przed upływem kadencji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dziewiąta ma na celu zmianę szczególnego trybu odwołania prokuratora generalnego w przypadku, gdy sprzeniewierzył się on złożonemu ślubowaniu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dziesiąta dokonuje zmiany organu uprawnionego do wystąpienia z wnioskiem o odwołanie prokuratora generalnego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka jedenasta wprowadza nową regulację dotyczącą zawieszenia prokuratora generalnego.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta to korekta zawartego w przepisie odesłania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw...

(Głos z sali: Dwunasta.)

Przepraszam, dwunasta...

(Głos z sali: Dwunasta.)

Poprawka dwunasta...

(Głos z sali: Jeszcze raz.)

Przepraszam, cofam...

Poprawka dwunasta dokonuje korekty zawartego w przepisie odesłania.

Wysoki Senacie, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 66)

Poprawka dwunasta została przyjęta.

Poprawka trzynasta zmierza do zapewnienia spójności terminologicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 87 głosowało za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta dokonuje korekty odesłania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 68)**

Przyjęta.

Poprawka szesnasta dokonuje korekty odesłania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siedemnasta dokonuje zmian w sposobie powoływania na stanowisko prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 37 głosowało za, 51 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemnasta ma charakter porządkowy, jest to zamieszczenie skrótu „Instytut Pamięci”, i dostosowuje terminologię ustawy do terminologii występującej w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma na celu wydłużenie do dwóch miesięcy terminu zgłoszenia kandydatów na prokuratora generalnego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy za. **(Głosowanie nr 72)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga wprowadza regulację odsuwającą, do dnia 30 czerwca 2010 r., wejście w życie określonych przepisów ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 38 głosowało za, 50 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka jest odrzucona.

Poprawka dwudziesta trzecia wprowadza regulacje odsuwającą, do dnia 31 marca 2010 r., wejście w życie określonych przepisów ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 74)**

Przyjęta.

Głosowanie nad uchwałą w całości, Wysoki Senacie.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 53 głosowało za, 35 – przeciw.

(Głosowanie nr 75)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, wnosząc o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosujemy zatem nad tym wnioskiem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, Wysoki Senacie.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 76)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, wnosząc o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę państwa, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 77)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę państwa, głosujemy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 78)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Komisja przygotowała sprawozdanie, które jest zawarte w druku nr 621Z.

Pan senator Maciej Grubski już podchodzi do mównicy.

Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Obrony Narodowej bardzo proszę o przyjęcie przez Senat poprawek: pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej i ósmej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

Najpierw będziemy głosować nad poprawkami.

Proszę państwa, poprawka pierwsza ma na celu doprecyzowanie, iż różnicuje się wymiar urlopu w zależności od rodzaju czynnej służby wojskowej, a nie czas jego trwania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga rozszerza katalog podmiotów, które mogą być mianowane na wyższy stopień wojskowy, o osoby duchowne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 42 głosowało za, 47 – przeciw. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została odrzucona.

* Wicemarszałek przez pomyłkę nie odczytał: 1 nie głosował.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka trzecia ma na celu zastosowanie właściwej terminologii, jaką posługuje się ustawa w odniesieniu do innych aktów prawnych związanych z tą problematyką.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 81)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter porządkowy. Chodzi o jednolitą terminologię.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 82)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ujednocza terminologię.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 84)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu doprecyzowanie wytycznych do upoważnienia określenia trybu powoływania na ćwiczenia wojskowe i zwalniania z tych ćwiczeń.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma na celu doprecyzowanie terminologii, jaką posługuje się ustawa odnośnie do żołnierzy rezerwy pełniących okresową służbę wojskową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 86)

Poprawka została przyjęta.

A teraz całość ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 87)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej i o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która przygotowała sprawozdanie.

Pan senator Henryk Woźniak proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Komisja na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r. po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 30 lipca 2009 r. nad ustawą o finansach publicznych prosi Wysoki Senat o przyjęcie poprawek: drugiej, czwartej, piątej, jedenastej, dwunastej, trzynastej, czternastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej drugiej i dwudziestej szóstej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą mniejszości komisji jest senator Grzegorz Banaś.

Proszę o sprawozdanie.

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Marszałku, w imieniu mniejszości komisji zwracam się do Wysokiego Senatu o poparcie wniosków mniejszości. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, chciałabym prosić o poparcie poprawki dwudziestej trzeciej i dwudziestej czwartej. Jest to wyraz poparcia i uznania godności polskich obywateli, polskich uczelni. Chodzi także o miejsca pracy dla polskich dobrze wykształconych kontrolerów NIK. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zagłosujemy nad poprawkami, a potem nad podjęciem uchwały w sprawie całości.

Nad poprawkami: pierwszą, siódmą, dwudziestą drugą, dwudziestą piątą i dwudziestą siódmą zagłosujemy łącznie. Mają one na celu wyłączenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych spod działania ustawy o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Jeszcze raz...

O, są już wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 88)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka druga ma charakter porządkowy.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia powoduje, że instytucję gospodarki budżetowej będzie mogła tworzyć centralna jednostka budżetowa.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 39 głosowało za, 49 – przeciw, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta ma na celu...

(Głos z sali: Była...)

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, ja nie podałem informacji o łącznym głosowaniu nad poprawkami, mimo że na niektórych kartach pomocniczych to łącznie występuje, a więc proszę...

(Rozmowy na sali)

Ja głosuję zgodnie z tym, co mam, bo ja w ogóle nie patrzę na tablicę. Gdybym patrzył na tablicę, dziesięć sekund bym tracił na każdym głosowaniu.

(Głosy z sali: Oooo)

No to dobrze.

Poprawka czwarta ma na celu uwzględnienie okoliczności, że wśród jednostek pozarządowych uprawnionych do tworzenia instytucji gospodarki budżetowej są jednostki nieposiadające szefa lub prezesa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta umożliwi aktualizację planu finansowego przez pozarządowy organ założycielski instytucji gospodarki budżetowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 92)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu zagwarantowanie, że mienie pozostałe po likwidowanej instytucji gospodarki budżetowej pozostanie własnością Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 93)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma ma na celu wskazanie sposobu określenia wartości mienia instytucji gospodarki budżetowej.

Obecność

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 35 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 94)**

* Wicemarszałek przez pomyłkę nie odczytał: 1 nie głosował.

* Wicemarszałek przez pomyłkę nie odczytał: 1 nie głosował.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma znosi zakaz posiadania osobowości prawnej przez fundusze celowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 35 głosowało za, 54 – przeciw.

(Głosowanie nr 95)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta ma na celu umożliwienie tworzenia innych funduszy celowych realizujących zadania publiczne.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 37 głosowało za, 52 – przeciw.

(Głosowanie nr 96)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta powoduje, że zarząd jednostki samorządu terytorialnego będzie obowiązany do obwieszczenia o wszelkich udzielonych ulgach i umorzeniach z tytułu podatków i opłat.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 35 głosowało za, 54 – przeciw.

(Głosowanie nr 97)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy oraz wskazanie, że jednostki organizacyjne z sektora finansów publicznych wykonują plany finansowe, a nie budżety.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 88 było za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 98)**

(Głosowanie nr 98)

Przyjęta.

Poprawka dwunasta ma na celu prawidłowe określenie sposobu wykonywania uprawnień ministra do spraw Skarbu Państwa wynikających z przejętych od jednostek budżetowych akcji, udziałów i obligacji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 99)**

Przyjęta.

Poprawka trzynasta ma na celu doprecyzowanie okoliczności stosowania częściowych umorzeń i innych ulg w spłacie należności cywilnoprawnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 100)**

Przyjęta.

Poprawka czternasta ujednocza terminologię.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 101)**

Przyjęta.

Nad poprawkami piętnastą i dwudziestą piątą głosujemy łącznie. Mają one na celu zniesienie przepisów dotyczących komitetów audytu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 37 było za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 102)**

Odrzucone.

Poprawka szesnasta łagodzi procedury ostrożnościowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 36 było za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 103)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami siedemnastą, dwudziestą pierwszą i dwudziestą szóstą głosujemy łącznie. Mają one charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 87 było za, 2 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 104)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami osiemnastą i dziewiętnastą głosujemy łącznie. Powodują one, że organizacjom pozarządowym będzie można udzielać dotacji na cele inwestycyjne.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 90 senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 105**)

Przyjęte.

Poprawka dwudziesta ma na celu wyraźne wskazanie, że minister finansów włącza do budżetu państwa dochody i wydatki wojewódzkich sądów administracyjnych wraz z budżetem Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 89 było za, 1 senator – przeciw. (**Głosowanie nr 106**)

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga powoduje, że zarząd jednostki samorządu terytorialnego będzie mógł dokonać zmiany w planie dochodów i wydatków w związku z uzyskaniem dotacji z innych jednostek sektora finansów publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 senatorów wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 107**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia ma na celu podkreślenie, że audytorem wewnętrznym może być osoba mająca obywatelstwo polskie. Ponadto poprawka przereagowuje wyliczenie wymaganych od audytora kwalifikacji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 90 senatorów 39 było za, 51 – przeciw. (**Głosowanie nr 108**)

Odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta powoduje, że audytorem wewnętrznym będzie mogła być także osoba, która ukończyła aplikację kontrolerską i złożyła egzamin kontrolerski przed komisją powołaną przez prezesa NIK.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 88 senatorów 35 było za, 53 – przeciw. (**Głosowanie nr 109**)

Odrzucona.

Możemy przystąpić do głosowania nad podjęciem uchwały w całości.

Proszę państwa, obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 senatorów 54 było za, 32 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 110**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o finansach publicznych. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 617Z.

Proszę pana senatora Henryka Woźniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r., po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 30 lipca 2009 r. nad ustawą – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, przedstawia stanowisko.

Komisja prosi Wysoki Senat o przyjęcie wniosków zawartych w zestawieniu, to jest poprawek: pierwszej, trzeciej, czwartej, piątej, szóstej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, trzynastej, szesnastej, siedemnastej, osiemnastej, dziewiętnastej, dwudziestej pierwszej, dwudziestej czwartej, dwudziestej szóstej, dwudziestej ósmej, dwudziestej dziewiątej, trzydziestej pierwszej i trzydziestej drugiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę pana senatora Grzegorza Banasia o przedstawienie wniosków mniejszości.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Raz jeszcze proszę Wysoką Izbę o uwzględnienie poprawek zgłoszonych przez mniejszość. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ja również.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Upoważnieni są senatorowie: Andrzejewski, Kleina, Kieres, Woźniak, Bisztyga, Kogut, Cichosz, Niewiarowski, Skurkiewicz, Piotrowicz.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Marszałek!

W imieniu służby weterynaryjnej proszę o przyjęcie poprawek jedenastej i dwudziestej trzeciej, dotyczących utrzymania rachunku dochodów własnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma na celu dostosowanie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji do nowego katalogu jednostek sektora finansów publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 88 było za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 111)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i trzydziestą głosujemy łącznie. Mają one na celu zachowanie niektórych funduszy motywacyjnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Bardzo proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 38 było za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 112)**

Poprawki zostały odrzucone.

Nad poprawkami trzecią i dziesiątą głosujemy łącznie. Usuwają one błąd techniczno-legislacyjny w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 90 było za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 113)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta dostosowuje ustawę o prawie autorskim do nowej ustawy o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 senatorów 88 było za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 114)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta polega na aktualizacji odesłań do nowej ustawy o finansach publicznych w ustawie o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 91 senatorów wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 115)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu umożliwienie wniesienia mienia likwidowanego samorządowego zakładu budżetowego do spółki komandytowej i komandytowo-akcyjnej na zasadach określonych w ustawie o partnerstwie publiczno-prywatnym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 91 senatorów 91 było za. **(Głosowanie nr 116)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma stanowi konsekwencję likwidacji gospodarstw pomocniczych w ustawie o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 91 senatorów 91 było za. **(Głosowanie nr 117)**

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Poprawka dziewiąta dostosowuje terminologię ustawy – Ordynacja podatkowa do nowej ustawy o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 90 senatorów 90 było za. **(Głosowanie nr 118)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta była przegłosowana.

Nad jedenastą i dwunastą należy głosować łącznie. Zachowują one rachunek...

(*Głos z sali:* Nie, jedenastą i dwudziestą trzecią.)

Przepraszam bardzo, pomyliłam się.

Nad jedenastą i dwudziestą trzecią trzeba głosować łącznie. Zachowują one rachunek dochodów własnych w jednostkach organizacyjnych Inspekcji Weterynaryjnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Dziękuję bardzo.

Na 91 senatorów 43 było za, 46 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 119)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dwunasta rozszerza zakres zwolnienia z obowiązku stosowania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych w stosunku do zamówień udzielanych instytucji gospodarki budżetowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 91 senatorów 37 było za, 51 – przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 120)**

Poprawka została odrzucona.

Przyjęcie poprawki trzynastej, którą za chwilę przegłosujemy, wyklucza głosowanie nad poprawkami czternastą i piętnastą. Zachowuje ona udział GOPR i TOPR w opłatach pobieranych za wstęp do parku narodowego oraz przesądza, że opłaty będą stanowić dochód instytucji gospodarki budżetowej, o ile taka zostanie utworzona.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 121)**

Poprawka została przyjęta.

W związku z tym głosujemy teraz nad poprawką szesnastą. Dostosowuje ona ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej do terminologii zastosowanej w ustawie o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

88 obecnych – 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 122)**

Przyjęta.

Siedemnasta dostosowuje ustawę o wspieraniu termomodernizacji i remontów do terminologii zastosowanej w nowej ustawie o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie... Jeszcze raz, chociaż jest już po terminie, ale nie zwracamy na to uwagi: 91 obecnych – 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 123)**

Poprawka siedemnasta została przyjęta.

Osiemnasta stanowi konsekwencję likwidacji gospodarstw pomocniczych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 124)**

Przyjęta.

Dziewiętnasta stanowi konsekwencję likwidacji państwowych zakładów budżetowych oraz gospodarstw pomocniczych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o czujność, bo widzę, że ktoś się zagapił.

Dziękuję bardzo.

91 obecnych – 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 125)**

Poprawka dziewiętnasta została przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą i trzydziestą trzecią głosujemy łącznie. Mają one na celu wydłużenie okresu przeprowadzenia likwidacji gospodarstw pomocniczych oraz państwowych zakładów budżetowych i przejęcia ich zadań przez inne jednostki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Oto wyniki głosowania nad poprawkami dwudziestą i trzydziestą trzecią: na 91 obecnych senatorów 37 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 126)**

Poprawki zostały odrzucone.

Dwudziesta pierwsza ma charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze kilka osób nie głosowało...

Dziękuję bardzo.

Oto wyniki: na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw, czyli nie chce porządku.

(Głosowanie nr 127)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga była przegłosowana, dwudziesta trzecia też... Poprawka dwudziesta czwarta ma na celu przyspieszenie przejścia zakładów aktywizacji zawodowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

91 obecnych – 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 128)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz dwudziesta szósta, która aktualizuje przepis przejściowy i dostosowuje jego treść do rozwiązań przyjętych w ustawie o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

90 obecnych – 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 129)**

Przyjęta.

Dwudziesta ósma ma charakter porządkowy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

88 obecnych – 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 130)**

Przyjęta.

Dwudziesta dziewiąta powoduje, iż niektóre przepisy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej nowelizowane niniejszą ustawą wejdą w życie z dniem ogłoszenia ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze kilka osób nie głosowało...

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 85 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 131)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza ma na celu uwzględnienie przepisów dostosowujących poszczególne ustawy do terminów zakończenia likwidacji niektórych form organizacyjnych jednostek sektora finansów publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

90 obecnych – 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 132)**

Przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga powoduje, że art. 37 ustawy nowelizujący ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych wejdzie w życie 1 stycznia 2010 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 133)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie całości ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 55 głosowało za, 29 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 134)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 628Z.

Proszę teraz pana senatora Szewińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z posiedzenia połączonych komisji: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które odbyło się 31 lipca bieżącego roku. W trakcie tego posiedzenia przyjęto stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. Sprawozdanie komisji zawiera jest w druku senackim nr 628Z.

Komisja pozytywnie zaopiniowała przedmiotową ustawę, przyjmując dziewięć poprawek zgłoszonych w toku debaty w dniu 30 lipca. Są to poprawki: pierwsza, druga, szósta, siódma, dziesiąta, dwunasta, czternasta, piętnasta i dwiętnasta.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami zaakceptowanymi podczas posiedzenia połączonych komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ja też dziękuję.

Proszę senatora Ortyla o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Zwracam się do Wysokiego Senatu, aby raczył przyjąć poprawki mniejszości, które mają charakter techniczny i legislacyjny.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Mogą to uczynić panowie senatorowie Rachoń, Wittbrodt, Kleina, Grzyb i Gruszka.

Dziękują, nie zabierają głosu.

Ponadto sprawozdawcami komisji byli senator Jurcewicz i senator Bisztyga.

Też nie.

Przystępujemy zatem, skoro nie ma chętnych do zabrania głosu, do głosowania. W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawkami, potem nad uchwałą w sprawie całości ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza formułuje tytuł ustawy zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze nie głosował jeden senator, chyba że nie chce głosować... Chce.

Dziękuję bardzo.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 135)**

Poprawka druga uściśla przepis umożliwiający realizację przedsięwzięcia Euro 2012 w oparciu o przepisy specustawy lotniskowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 136)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki trzecią, szóstą i siedemnastą głosujemy łącznie. Określają one relacje pomiędzy nowelizowaną ustawą o Euro 2012 a specustawami drogową i lotniskową w przypadku realizacji przedsięwzięcia Euro 2012 w oparciu o te ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności...

Pomyliłam się, chodzi o trzecią, szesnastą i siedemnastą.

Raz jeszcze: obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 137)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby województwo pomorskie mogło tworzyć spółki celowe.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 47 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 138)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta formułuje odesłanie w przepisie zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować, jeszcze kilka osób...

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Na 86 obecnych senatorów 39 głosowało za, 44 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 139)**

Odrzucona.

Poprawki szóstą i piętnastą przegłosujemy łącznie. Uwzględniają one, iż w polskim systemie prawnym pojęcia „kataster nieruchomości” oraz „ewidencja gruntów i budynków” są tożsame.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Oto one: na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 140)**

Poprawka siódma zmierza do zapewnienia spójności terminologicznej w ramach systemu prawa.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze sześć osób nie głosowało... Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 85 senatorów 83 głosowało za, 1 był przeciwnego zdania, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 141)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 84 senatorów 36 głosowało za, 44 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 142)**

Poprawka dziewiąta uwzględnia w przepisie zawartą w ustawie – Prawo lotnicze definicję lotniczych urządzeń naziemnych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 87 senatorów 37 głosowało za, 49 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 143)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 144)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta uściśliła, że częścią decyzji o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012

są mapy z zatwierdzonymi projektami podziału nieruchomości.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzyma od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 37 głosowało za, 49 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 145)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwunasta wskazuje jednoznacznie, że postępowanie administracyjne o ustalenie wysokości odszkodowania będzie wszczynane niezwłocznie po upływie terminu na dokonanie uzgodnienia tego odszkodowania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 146)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta skreśla część przepisów będącą powtórzeniem innej normy zawartej w ustawie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 37 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 147)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby zmieniany przepis odnosił się nie tylko do spółek celowych, ale też do każdego podmiotu, który może być stroną decyzji o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

I teraz proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 148)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka osiemnasta eliminuje możliwość wystąpienia przez zainteresowany podmiot z wnioskiem o stosowanie przepisów w brzmieniu nadanym tą ustawą w sprawach wszczętych i nie zakończonych przed zakończeniem wejścia w życie rozpatrywanej ustawy.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Na 86 senatorów 35 głosowało za, 50 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 149)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta koryguje błędne odeślanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 150)**

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję za głosowanie.

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 85 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 151)**

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które przygotowały wspólne sprawozdanie w druku nr 622Z.

Proszę teraz senatora Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które rekomendują przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca lub pozostali senatorowie chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności poprawki, a potem cała...

(*Głosy z sali:* Nie, w pierwszej kolejności wniosek o przyjęcie bez poprawek.)

Bardzo przepraszam. Przystępujemy do głosowania... Chwilę, chwilę... Przeprowadzone zostanie głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad poprawką.

Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 87 senatorów 51 głosowało za, przeciwnego zdania było 36. **(Głosowanie nr 152)**

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim.

Przystępujemy do głosowania nad podjętym... A, tu nie było tych poprawek.

Teraz **powracamy do punktu czternastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która przedstawiła sprawozdanie w druku nr 619Z.

Patrzę, czy jest już pan Stanisław Iwan.

(*Senator Stanisław Iwan:* Stoję, stoję.)

Proszę pana senatora o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji i po rozpoznaniu zgłoszonych wczoraj w toku debaty wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami komisja wnosi do Wysokiego Senatu o przyjęcie poprawek od pierwszej do jedenaściej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja też dziękuję.

Czy pan senator Wyrowiński chce zabrać głos?

(*Senator Jan Wyrowiński:* Nie, dziękuję.)

Nie chce.

Najpierw będziemy głosować nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka pierwsza doprecyzowuje, że świadectwo charakterystyki energetycznej określa wielkość energii niezbędnej do zaspokojenia różnych potrzeb związanych z użytkowaniem budynku.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 85 senatorów 78 głosowało za, 5 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 153)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma jednoznacznie wskazać, że obowiązek przekazania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku nie dotyczy sytuacji, gdy do przeniesienia własności lokalu dochodzi na podstawie umowy zawartej między osobą, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a spółdzielnią mieszkaniową.

Głosujemy, proszę o koncentrację.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Proszę podać wyniki.

(Rozmowy na sali)

Proszę nie zmieniać...

Na 85 senatorów 56 głosowało za, 26 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 154)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka trzecia, która zmierza do zapewnienia zgodności noweli z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 senatorów 81 głosowało za, 2 się wstrzymało od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 155)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter doprecyzowujący.

Proszę, obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 84 senatorów 82 głosowało za, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 156)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu zapewnić ustawie...

(Głos z sali: Piąta.)

Poprawka piąta przesądza o tym, że świadectwo charakterystyki energetycznej budynku lub lokalu nie może być sporządzone przez właściciela części budynku będącej nieruchomością stanowiącą samodzielną całość techniczno-użytko-

wą oraz osobę, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki proszę.

Na 85 senatorów 51 głosowało za, 31 – przeciw, 3 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 157)**

Poprawka piąta przyjęta.

Poprawka szósta ma zapewnić ustawie spójność terminologiczną.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę głosować. Dziękuję bardzo.

Na 84 senatorów 82 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 158)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma uzupełnia katalog przepisów, których naruszenie skutkuje wszczęciem przez ministra właściwego do spraw budownictwa postępowania w sprawie utraty uprawnień do przygotowywania świadectw charakterystyki energetycznej, o wskazanie przepisu zakazującego sporządzanie świadectwa właścicielowi lokalu lub budynku.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

I oto wyniki.

Na 85 senatorów 49 głosowało za, 34 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 159)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma wskazuje, że kontrole stanu technicznego instalacji i urządzeń chłodniczych mogą przeprowadzić osoby posiadające kwalifikacje wymagane przy wykonywaniu dozoru nad eksploatacją urządzeń instalacji oraz sieci energetycznych i gazowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki proszę.

Na 85 senatorów 49 głosowało za, 32 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 160)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta dodaje do ustawy przepis, na podstawie którego czyn polegający na wprowadzaniu do obrotu świadectwa charakterystyki energetycznej budynku lub lokalu przez osobę nie posiadającą odpowiednich uprawnień będzie stanowił wykroczenie zagrożone karą grzywny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek K. Bochenek)

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję bardzo.

85 senatorów, 79 głosowało za, 1 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 161)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta rozszerza ustawę o przepis przejściowy, na podstawie którego zachowują ważność świadectwa charakterystyki energetycznej wydane na podstawie przepisów dotychczasowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

85 obecnych senatorów, 82 było za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 162)**

Dziesiąta przyjęta.

Poprawka jedenasta odsuwa o trzy miesiące datę wejścia w życie przepisu zakazującego sporządzania świadectwa charakterystyki energetycznej właścicielowi budynku, lokalu lub będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową oraz osobie, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

I oto wyniki: 84 obecnych senatorów, 81 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 163)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyniki.

85 senatorów, 80 głosowało za, 4 – przeciw, 1 wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 164)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.

W przerwie w obradach zebrała się komisja.

Proszę senatora sprawozdawcę Edmunda Wittbrodta o przedstawienie sprawozdania, które znajduje się w druku nr 629Z.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie!

Na dzisiejszym posiedzeniu połączone komisje, czyli Komisja Spraw Unii Europejskiej i Komisja Spraw Zagranicznych, podjęły decyzję, aby rekomendować przyjęcie poprawek: pierwszej, ósmej, dziewiątej, trzynastej, czternastej, piętnastej, szesnastej, osiemnastej, dwudziestej i dwudziestej pierwszej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

A teraz proszę pana senatora Klimę o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Proszę o poparcie wniosków mniejszości.

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy i ci, którzy byli sprawozdawcami komisji – a są to senatorowie Włodzimierz Cimoszewicz, Tadeusz Gruszka, Maciej Klima, Bogdan Borusewicz, Edmund Wittbrodt, Piotr Łukasz Andrzejewski oraz Leon Kieres – chcą zabrać głos? Nie widzę chętnych.

W związku z tym przystępujemy do głosowania. Najpierw nad poprawkami, a potem nad całością.

Poprawka pierwsza wyklucza głosowanie poprawek: drugiej, trzeciej i piątej. Ustala ona zasadę, zgodnie z którą w skład komitetu wchodzi ministrowie. Stanowi jednocześnie, że w pracach komitetu minister może być reprezentowany przez sekretarza lub podsekretarza stanu, a w przypadku ministra właściwego do spraw członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej – przez sekretarza do spraw europejskich.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

I oto wyniki. Dziękuję bardzo.

86 senatorów, 38 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 165)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka druga zmierza do tego, aby w skład komisji wchodził przewodniczący komitetu, sekretarz do spraw europejskich, a także sekretarze albo podsekretarze stanu w urzędach obsługujących poszczególnych ministrów. Jednocześnie

(wicemarszałek K. Bochenek)

poprawka wyłącza ministrów z udziału w pracach komitetu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 86 senatorów 36 głosowało za, 49 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 166)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzecia zmienia terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję bardzo.

Na 86 senatorów 37 było za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 167)**

Poprawka odrzucona.

Przyjęcie poprawki czwartej wyklucza głosowanie nad poprawką szóstą. Poprawka czwarta rozszerza katalog członków komitetu o szefa Kancelarii Prezydenta RP, szefa Kancelarii Sejmu oraz szefa Kancelarii Senatu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 37 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 168)**

Poprawka odrzucona.

Odrzucona, a więc teraz głosujemy nad poprawką piątą. Zmierza ona do tego, aby osobisty udział ministra w posiedzeniu komitetu wyłączył możliwość udziału w takim posiedzeniu sekretarza lub podsekretarza stanu.

I teraz głosujemy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 86 senatorów 36 było za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 169)**

Odrzucona.

To była piąta, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Teraz poprawka szоста. Umożliwia ona uczestnictwo w posiedzeniach komitetu, bez prawa udziału w podejmowaniu rozstrzygnięć, szefowi Kancelarii Prezydenta RP albo upoważnionemu przez niego sekretarzowi lub podsekretarzowi stanu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. I oto wyniki.

Na 85 senatorów 35 głosowało za, 49 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 170)**

Poprawka siódma zmierza do tego, aby Rada Ministrów w drodze rozporządzenia mogła upoważnić komitet do rozpatrywania, rozstrzygania i uzgadniania określonych w ustawie spraw.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzyma od głosu?

Dziękuję.

Oto wyniki: 85 senatorów, 35 było za, 49 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 171)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma formułuje odesłanie w przepisie zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

86 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 172)**

Przyjęta.

Poprawka dziewiąta wskazuje, że komitet może być upoważniony do uzgadniania projektów dokumentów rządowych zawierających założenia do skarg kierowanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej do organów sądowych Unii Europejskiej.

Proszę o głosowanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki.

86 obecnych senatorów, 86 za. **(Głosowanie nr 173)**

Przyjęta.

Nad poprawkami dziesiątą i dwunastą głosujemy łącznie. Eliminują one możliwość upoważnienia komitetu przez Radę Ministrów do rozpatrywania, rozstrzygania i uzgadniania spraw innych niż określone w ustawie związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Oto wyniki: 85 senatorów, 36 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 174)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka jedenasta wskazuje jednoznacznie, że Rada Ministrów nie będzie mogła upoważnić komitetu do rozpatrywania, rozstrzygania i uzgadniania spraw innych niż określone w ustawie

(wicemarszałek K. Bochenek)

związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

86 senatorów, 41 było za, 45 – przeciw. **(Głosowanie nr 175)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta dostosowuje redakcję przepisu do przepisów ustawy o Radzie Ministrów.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

86 obecnych senatorów, 85 było za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 176)**

Poprawka została przyjęta.

Teraz głosujemy nad poprawką czternastą. Zmierza ona do uwzględnienia faktu, iż opiniowanie projektów ustaw co do ich zgodności z prawem Unii Europejskiej odbywa się również na zasadach określonych w Regulaminie Senatu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

86 obecnych senatorów, 86 za. **(Głosowanie nr 177)**

Przyjęta.

Poprawka piętnasta ma na celu wyeliminowanie tej części przepisu, która nie wnosi do ustawy nowych treści normatywnych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

85 obecnych senatorów, 84 głosowało za, 1 był przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 178)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta zmierza do tego, aby działania zagraniczne w zakresie dotyczącym interesów polskich obywateli oraz polskich osób prawnych za granicą oraz współpracy z Polakami zamieszkałymi za granicą, sformułowany był analogicznie do obowiązującej ustawy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 179)**

Poprawka przeszła.

Poprawka siedemnasta zmierza do tego, aby minister właściwy do spraw zagranicznych, realizując zadania wynikające z ustawy o działach administracji rządowej, współdziałał z prezydentem.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

85 senatorów, 36 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 180)**

Poprawka odrzucona.

Przyjęcie poprawki osiemnastej wykluczy głosowanie nad poprawką dziewiętnastą. Poprawka osiemnasta doprecyzowuje przepis, wskazując, że minister właściwy do spraw zagranicznych ustala organizację i kieruje działalnością placówek zagranicznych RP, a także koordynuje działania związane z zapewnieniem im bezpieczeństwa.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Oto wyniki: 86 senatorów, 85 głosowało za, 1 był przeciwnego zdania. **(Głosowanie nr 181)**

Czyli poprawka została przyjęta.

W takiej sytuacji teraz głosujemy nad poprawką dwudziestą, która zmierza do...

Senator Piotr Andrzejewski:

Przepraszam bardzo, nie ma kolizji między poprawką osiemnastą a dziewiętnastą, one nie powinny się wykluczać, bo dziewiętnasta dodaje do tego tylko współdziałanie prezydenta, ale nie zmienia tej poprawki. Jest napisane: w porozumieniu z prezydentem. Czyli minister właściwy do spraw zagranicznych ustala i tak dalej, i my nie eliminujemy tego, tylko dodajemy w poprawce dziewiętnastej: w porozumieniu z prezydentem. Dlatego niegłosowanie nad tym wydaje mi się bezzasadne.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, przepraszam, ale otrzymałam taką informację, że jeśli zostanie odrzucona poprawka osiemnasta...

(Głosy z sali: Nie, nie...)

Mam taką informację: głosowanie nad poprawką dziewiętnastą tylko w wypadku odrzucenia poprawki osiemnastej.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Andrzejewski: Do nowego brzmienia zostało dodane jeszcze: w porozumie-

(wicemarszałek K. Bochenek)

niu z prezydentem. Ja tylko to sygnalizuję. Nie będę przeszkadzał w głosowaniu, ale tak uważam.)

Proszę legislatorów o pomoc w wyjaśnieniu tego.

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest taka zastępcza forma niegłosowania. Można to odrzucić, ale trzeba nad tym głosować.)

(Głosy z sali: Możemy głosować...)

Głosujemy nad poprawką dwudziestą.

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę bardzo, ale z tym zastrzeżeniem.)

Poprawka dwudziesta zmierza do zastosowania właściwej techniki legislacyjnej w zakresie oznaczania fragmentów jednostek redakcyjnych zawierających wyliczenie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 182)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma na celu wyeliminowanie wymogu posiadania stopnia dyplomatycznego w przypadku ubiegania się o stanowiska dyrektorów określonych w dodawanym przepisie biur w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw zagranicznych.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 senator się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 183)**

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Oto wyniki.

Na 87 senatorów 51 głosowało za, 35 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 184)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich.

Powracamy do punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Głosujemy najpierw nad tą poprawką, a potem nad całością.

Poprawka zmierza do uporządkowania oznaczeń przepisów zawartych w art. 8 ustawy w związku z utratą mocy ustępów zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny, co pozwoli na sporządzenie tekstu jednolitego zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 84 głosowało za, 1 senator się wstrzymał od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 185)**

A więc poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim w całości ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Dziękuję uprzejmie.

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 186)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Znajdą go państwo senatorowie w druku nr 624A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 85 głosowało za, 1 senator się wstrzymał od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 187)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 r.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Przypominam, że Senat po zakończeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie.

Jest ono w druku nr 529X.

Proszę senatora sprawozdawcę Andrzeja Grzyba o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r....

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę o spokój.)

...rozpatrzyła wniosek do projektu uchwały zgłoszony...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Momen-cik, Panie Senatorze, proszę wybaczyć... Dajmy powiedzieć panu senatorowi. Dziękuję bardzo.)

...podczas drugiego czytania.

Komisja nie poparła wniosku i wnosi o przyjęcie przez Senat projektu uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za-wartego w druku nr 529S. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Piotr Łukasz An-drzejewski chce jeszcze zabrać głos?

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja tylko informuję, że była równa liczba głosów, w związku z tym wniosek o przyjęcie tego sprawo-zdania nie przeszedł. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy senatorowie chcą skierować pytania związane z dodatkowym sprawozdaniem do sena-torów sprawozdawców? Czy są takie osoby? Czy ktoś z państwa chce zgłosić takie zapytanie? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie spra-wozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzo-ne głosowanie nad poprawką do projektu uchwa-ły, a następnie nad projektem uchwały zapropo-nowanym przez komisję.

Przystępujemy do głosowania nad przedsta-wioną przez senatora Piotra Łukasza Andrzejew-skiego poprawką do projektu uchwały. Celem po-prawki jest przyjęcie sprawozdania Krajowej Ra-dy Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 37 głosowało za, 50 – przeciw.

(Głosowanie nr 188)

W związku z tym, że poprawka została odrzuc-o-na, przystępujemy do głosowania nad przedsta-wionym przez Komisję Kultury i Środków Przeka-zu projektem uchwały.

Proszę nacisnąć przycisk...

(Senator Grzegorz Banaś: Pani Marszałek, przepraszam, ja w sprawie formalnej. Zechciała-by pani marszałek jeszcze raz przytoczyć treść wniosku komisji.)

(Głos z sali: Pan senator sprawozdawca nie przedstawił...)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Wniosek komisji jest w druku.)

(Senator Władysław Ortyl: Pani Marszałek, w sprawie formalnej, prosimy, żeby sprawozdaw-ca komisji powtórzył...)

Dobrze.

Szanowni Państwo, kto z państwa senatorów jest za tym, aby Senat odrzucił sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2008?

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem?

Kto jest za odrzuceniem?

(Poruszenie na sali)

Momencik.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 87 senatorów 49 głosowało za, 38 – przeciw.

(Głosowanie nr 189) (Oklaski)

W związku z tym sprawozdanie zostało odrzu-cone.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Se-nat podjął uchwałę w sprawie sprawozdania Kra-jowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Państwo Senatorowie, jeszcze jedno słowo.

W związku z podjętymi uchwałami proszę se-natorów sprawozdawców o reprezentowanie Se-natu w toku...

(Rozmowy na sali)

Czy można prosić o chwilę ciszy?

Dwie minuty przerwy...

(Rozmowy na sali)

Dobrze, rozumiem, że przerwa techniczna do-biegła końca.

(senator K. Bochenek)

Teraz proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Teraz przystępujemy do oświadczeń poza porządkiem obrad. Państwo wiedzą, że zostaną one zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Wyłaszanie oświadczeń nie może trwać dłużej niż pięć minut – przestrzegamy tego.

Są tu już dwie osoby, które chcą wystąpić. A wielu spośród kolegów i koleżanek złożyło oświadczenia do protokołu.

Teraz poproszę panią Arciszewską... panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, a po niej pana senatora Tadeusza Skorupę.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Oświadczenie dotyczy działań rządu Rzeczypospolitej w przedmiocie zadośćuczynienia za krzywdy wojenne. Kieruję je do premiera.

Sprawa, w której chciałabym podjąć interwencję, dotyczy konieczności uzyskania wyjaśnień w przedmiocie działań podjętych przez pana i obecny rząd w sprawie zadośćuczynień za krzywdy wojenne doznane przez obywateli polskich ze strony Niemiec podczas II wojny światowej.

Otrzymałam od prezesa Zarządu Stowarzyszenia Ofiar Wysiedleń Niemieckich w Jeżowie, pana Wiesława Olko, pisemną prośbę o poparcie organizacji w kwestii możliwości zaspokojenia roszczeń członków stowarzyszenia z tytułu doznanych krzywd wysiedleńczych, które były udziałem członków stowarzyszenia podczas II wojny światowej. Stowarzyszenie Ofiar Wysiedleń Niemieckich w maju bieżącego roku skierowało do Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” list otwarty z prośbą o wyjaśnienie, czy i w razie czego jakie jeszcze działania zostaną przez fundację podjęte w celu naprawienia krzywd doznanych przez członków stowarzyszenia, jednakże do dnia dzisiejszego nie otrzymało ono odpowiedzi. Stowarzyszenie podkreśla, iż sytuacja ta nie jest niczym uzasadniona, ponieważ w okresie od stycznia 2006 r. do grudnia 2007 r., kiedy to przewodniczącym Zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i przedstawicielem rządu RP w kuratorium niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” był pan profesor Mariusz Muszyński, wnioskodawcy otrzymywali odpowiedzi na kierowane zapytania. Podkreślają również, iż byli bardzo zadowoleni ze sposobu prowadzenia przez profesora Muszyńskiego spraw fundacji w zakresie zadośćuczynień za krzywdy doznane przez Polaków w okresie II wojny światowej.

Podobną prośbę o uzyskanie stosownych wyjaśnień co do trybu i sposobu zaspokajania roszczeń Polaków pokrzywdzonych w okresie II wojny światowej wystosowali do mnie w czerwcu bieżącego roku członkowie Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych, którzy jednakże dodatkowo pytają o postępowanie sądowe w przedmiocie unieważnienia uchwały kuratorium z dnia 11 czerwca 2007 r. w sprawie przeznaczenia 6 milionów euro na program dokumentacyjny „Praca przymusowa jako zadanie dla pamięci”. Według prezesa Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych, pana Benedykta Wietrzykowskiego, władze niemieckie, które w procesie wypłat pomocy humanitarnej dla ofiar wojny nie raczyły uwzględnić wyrzucanych z domów, pozbawianych majątków i prześladowanych gdynian, w drodze tej uchwały zagarnęły dodatkowe 6 milionów euro, choć z mocy samego prawa niemieckiego środki te powinny być przekazane na rzecz polskich ofiar. Z tego powodu Stowarzyszenie Gdynian Wysiedlonych, mając wsparcie profesora Muszyńskiego, wystąpiło w listopadzie 2007 r. do sądu administracyjnego w Berlinie z wnioskiem o unieważnienie powyższej uchwały.

Niestety, jak zauważają oba stowarzyszenia, profesor Muszyński posadę pełnomocnika oraz prezesa Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” i stanowisko w kuratorium niemieckiej fundacji stracił po przejściu władzy przez Platformę Obywatelską. Efekt jest taki, że Stowarzyszenie Ofiar Wysiedleń Niemieckich nie może doprosić się odpowiedzi na pisma kierowane do tego organu. Z kolei członków Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych bulwersowała postawa władz polskich, w tym urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wykazujących niczym nieuzasadnioną i niezrozumiałą beczynność w postępowaniu sądowym w przedmiocie unieważnienia uchwały, czemu notabene członkowie stowarzyszenia dali wyraz w liście otwartym skierowanym do pana premiera w dniu 13 maja 2008 r.

Jednak nieodpowiadanie przez fundację na pisma Stowarzyszenia Ofiar Wysiedleń Niemieckich czy zmiany personalne w fundacji nie stanowią głównego problemu członków stowarzyszenia oraz Polaków poszkodowanych przez Niemców podczas II wojny światowej. Prawdziwym problemem i zagadką jest wycofanie się obecnego rządu ze sprawy sądowej w przedmiocie unieważnienia uchwały oraz przyszłość ewentualnych rekompensat należnych z tytułu doznanych krzywd.

Jakie powody – oczywiście interesują mnie wyłącznie te merytoryczne i racjonalnie uzasadnione – przyświecały panu premierowi w momencie, kiedy podejmował decyzję o wycofaniu się ze sporu sądowego w przedmiotowej sprawie? Dlaczego minister Sikorski nie podążył śladami swojej poprzedniczki i nie wydał nowemu przedstawicielowi rządu Rzeczypospolitej w kuratorium niemieck-

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

kiej fundacji, panu profesorowi Jerzemu Kranzowi, polecenia włączenia się do postępowania?

Czy pan premier zdaje sobie sprawę, że chęć poprawienia stosunków polsko-niemieckich za wszelką cenę, poprzez ukradkowe wycofanie się metodą beczynności z umożliwienia dokonania przez niezawisły i niezależny organ sądowy oceny sporu spowodowała, że w Polsce pozostała duża grupa ludzi, którym działanie pana premiera zamknęło możliwość otrzymania godziwego lub wręcz jakiegokolwiek zadośćuczynienia za doznane krzywdy wyrządzone podczas II wojny światowej przez Niemcy? Czy pan premier zdaje sobie sprawę z faktu, iż nadal ogromna rzesza poszkodowanych, w tym między innymi małoletnie ofiary wojny czy wysiedleni, nie otrzymała jakichkolwiek rekompensat?

Za szczególnie hipokryzję uważam to, iż z jednej strony podejmuje pan decyzję o wycofaniu się ze sporu, który mógłby zakończyć się wyjaśnieniem nieprawidłowości w funkcjonowaniu fundacji, odnalezieniem dodatkowych funduszy na rekompensaty, a z drugiej strony pana ministrowie odpowiadają na moje pytania w sprawie odszkodowań dla małoletnich ofiar wojny, iż nie ma na takowe pieniędzy. No pewnie, że nie ma, bo jak mają się znaleźć fundusze, skoro polski rząd dobrowolnie wycofuje się z możliwości ich odzyskania – zaznaczam, że to jest 420 milionów euro – a nadto nie podejmuje jakichkolwiek rozmów w sprawie dalszych zadośćuczynień za krzywdy wyrządzone Polakom przez Niemcy podczas II wojny światowej, które to rekompensaty zostałyby wypłacone wszystkim poszkodowanym i w godziwej wysokości?

Wobec powyższego, a także w celu przedstawienia stanowiska pana premiera członkom stowarzyszeń, proszę o wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania, a dodatkowo – o wskazanie, jak pan premier zamierza załatwić sprawę zadośćuczynień i czy w ogóle będzie pan i pański rząd podejmował jakiegokolwiek działania w przedmiotowym zakresie. Jeżeli tak, to proszę wskazać, jakie działania będą podjęte i w jakim terminie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja też dziękuję.

Teraz proszę pana senatora Tadeusza Skorupę, a potem pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Czumy.

Zwracam się do pana ministra w związku z prawdopodobnym wszczęciem śledztwa w sprawie wydarzenia z 14 lipca, gdy jeden z koni ciągnących wóz z turystami na drodze do Morskiego Oka padł po wywiezieniu turystów pod Włosienicę. O ile bowiem sytuacja powyższa z punktu widzenia prawa tak naprawdę nie jest jeszcze w ogóle wyjaśniona i prawdopodobnie nawet nie uzyskano koniecznych ekspertyz biegłych z zakresu weterynarii co do przyczyn tej tragedii, o tyle w mediach lokalnych i ogólnopolskich już osądzono nie tylko właściciela konia, ale i wszystkich górali. Na niemal wszystkich forach internetowych, prowadzonych również przez poczytne ogólnopolskie media prasowe, nazywa się nas, górali, osobami bezdusznymi, pazernymi – że wymienię tylko niektóre mniej obraźliwe zwroty.

Panie Ministrze, nie jest to pierwszy przypadek rozpetanej przez media hysterii i nagonki na naszą społeczność, absolutnie bez związku z meritum danej sprawy. Tak było choćby w przypadku staranowania turystów przez spłoszonego konia na Gubałówce, ale tak bywa też przy okazji niemal każdego rodzaju inwestycji budowlanych, mniejszych czy większych, które rzekomo narażają na uszczerbek ogólnonarodowe dobro, jakim jest tatrzańska przyroda. Sam tego doświadczyłem na własnej skórze, gdy w mediach lokalnych i ogólnopolskich niemal zlinczowano mnie za pomysł oświetlenia krzyża na Giewoncie. W komentarzach zaś do artykułów używano takich zwrotów, że powtarzanie ich nie byłoby możliwe na tej sali z uwagi na użyte słownictwo, wulgarne obelgi i poniżanie.

Panie Ministrze! Do tej pory nie przejmowałem się szczególnie wskazanymi zjawiskami, które według mnie były jedynie efektem chęci zaistnienia przez pewną radykalną grupę polskiego społeczeństwa, co było celowo podsycane prowokacyjnymi artykułami. Grupę, której nikt nigdy nie pasuje i której nikt nie potrafi dogodzić, a szczególnie górale. Obecnie jednak mam poważne obawy, czy faktycznie można nadal przechodzić obojętnie obok ciągłego oczerniania i poniżania polskich górali.

Jeżeli bowiem podobne wydarzenia mają miejsce na rynku w Krakowie, to nikt nie winni za nie krakusów czy Małopolan, a więc całej społeczności, (Senator Stanisław Bisztyga: Tylko konia.)

Nikt nie używa takich słów jak wobec nas, górali: ten pie... góral powinien za to słono zapłacić, górale to diabły w owczej skórze, łeb za łeb, górale oszukują turystów, kto nienawidzi górali, wpisywać się. To tylko niektóre z cytatów. Oczywiście inne komentarze idą jeszcze dalej i nie warto ich przytaczać.

Dlatego, składając niniejsze oświadczenie, proszę pana ministra o rozważenie wszczęcia postępowania z art. 257 kodeksu karnego: „kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej

(senator T. Skorupa)

bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”.

Sądzę, że skoro wymiar sprawiedliwości był w stanie odnaleźć studenta, który pomówił w Internecie urzędującego prezydenta Polski, to nie będzie miał problemu ze zlokalizowaniem mediów zarówno naruszających prawo pisanyymi artykułami, jak i odpowiadających za bezprawne oczerzanie społeczności góralskiej na prowadzonych przez nie forach dyskusyjnych.

Jednocześnie proszę pana ministra o objęcie postępowania w sprawie przyczyn padnięcia konia w dniu 14 lipca 2009 r. na drodze do Morskiego Oka niedaleko Włosienicy ministerialnym nadzorem, gdyż tylko taki nadzór może zapewnić obiektywizm na każdym jego etapie. W przeciwnym wypadku może okazać się, że prokuratorzy czy ewentualnie sędziowie, działając pod silną presją mediów i wszelkiego rodzaju organizacji, nie będą mogli spokojnie pracować nad ustaleniem przebiegu zdarzeń i ewentualnej odpowiedzialności osób. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I zapraszam pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wnoszę o skierowanie interwencji odrębnie do czterech podmiotów: szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców, Rady do spraw Uchodźców, ministra spraw wewnętrznych oraz Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sprawa dotyczy kolejnej odmowy nadania statusu uchodźcy zasłużonemu obrońcy praw człowieka z Czeczenii, jego żonie oraz dziesięciorgu małoletnich dzieci. Jest to jeden z bardziej prominentnych działaczy praw człowieka, związany z Czerwonym Krzyżem i z moskiewskim Memoriałem, działacz, który był szczególnie prześladowany i w przypadku którego – co jest wskazane w samym uzasadnieniu odmowy nadania mu statusu uchodźcy – są przesłanki wskazujące, że może istnieć zagrożenie dla jego zdrowia i życia, a także że może być prześladowana cała jego rodzina.

Interwencja dotyczy pana Sanabaeva Akhmeta, jego małżonki Fatimy Ugurchiewej i małoletnich dzieci: Ugurchieva Imrana, Ugurchieva Salama, Ugurchieva Dzhokhara, Ugurchieva Ashkhaba, Ugurchieva Mukhammada, Ugurchieva Ibragima, Ugurchieva Khadizhata, Ugurchieva Dzhabraila, Ugurchieva Abdul-Rakhima i Ugurchiewej Svetlany.

Wydaje się, że mamy do czynienia z dziwną niekonsekwencją. Z uzasadnienia wynika, że powinna zapaść decyzja pozytywna, jeżeli chodzi o nadanie statusu uchodźcy, a tymczasem naczelnik wydziału wydający decyzję, pan Tomasz Cytrynowicz, kieruje się przedziwnymi motywami, które są sprzeczne z ustaleniami faktycznymi, co wskazuje na stronne i dyskryminacyjne traktowanie tej rodziny działaczy praw człowieka z Czeczenii, która jest zagrożona w wyniku eksterminacji narodu czeczeńskiego będącej efektem polityki Rosji.

Proszę o skierowanie stosownej interwencji w celu zajęcia stanowiska i wytlumaczenia tego przedziwnego działania zgodnie z interesem obcego mocarstwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, pana senator Stanisław Piotrowicz.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów będzie wygłaszał oświadczenie? Nie.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Swoje oświadczenie kieruję do ministra infrastruktury, do ministra ochrony środowiska, a także do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Do mojego biura senatorskiego zwróciła się część mieszkańców miasta Krosna zaniepokojonych budową anten telefonii komórkowej na dachach w zabytkowej części miasta w pobliżu obiektów objętych ochroną konserwatorską z racji wpisu do rejestru zabytków województwa podkarpackiego. Mimo wielu interwencji u różnych organów administracji państwowej nie zaprzestano wznoszenia tych anten, nie bacząc na negatywną opinię wojewódzkiego konserwatora zabytków, jak również na obawy mieszkańców co do szkodliwego oddziaływania tych urządzeń na zdrowie i życie mieszkańców. Anteny takie lokalizowane są w centrum miasta w pobliżu szkół, przedszkoli, kościołów, obiektów użyteczności publicznej. Mimo protestów mieszkańców budowy nie zaprzestano.

Proszę zatem, aby wymienieni ministrowie za pośrednictwem podległych im służb zbadali, na ile te obiekty wznoszone są z poszanowaniem prawa, na ile zagrażają zdrowiu i życiu mieszkańców, i podjęli stosowne działania. Z tego, co wiem, w całej Polsce problem ten jest znaczący. Wielu mieszkańców protestuje. Mało tego, anteny wznoszone są z pominięciem informowania mieszkańców. Gdyby taką antenę budowano na przykład w szczerym polu, wówczas właściciele sąsiednich nieruchomości informowani byłiby o inwestycji. W przypadku montowania anten na dachach najprawdopodobniej uznaje się, że nie jest to budowla, w związku z czym można pominąć wszystkie

(senator S. Piotrowicz)

procedury obowiązujące w prawie budowlanym, a w szczególności można wznosić tego rodzaju obiekty bez informowania mieszkańców. W moim przekonaniu jest to obejście prawa.

Dlatego też proszę o zainteresowanie się sprawą, zbadanie zjawiska i podjęcie stosownych przewidzianych prawem działań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze koleżeństwo... Nie.

W takim razie proszę senatora sekretarza o komunikaty... Nie ma komunikatów? Nie ma.

Informuję, że protokół trzydziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony państwu senatorom trzydzieści dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 59)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
6 G.P. Banaś	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	.	-	+	-	-	-	+	-	.	.	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
10 P.J. Błaszczak	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
13 B. Borys-Damińska	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
14 J.M. Chróścikowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	?	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
18 G. Czelej	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
23 J. Fetlińska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
25 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
28 H. Górski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
31 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
33 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
35 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
37 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
41 M. Klima	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
43 R. Knosala
44 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
46 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
48 N.J. Krajczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+	-	-	-	-	+	-
52 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
5 M. Augustyn	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 R.J. Bender	
8 J. Bergier	-	-	+	+	-	-	.	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
9 S. Bisztyga	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	-	.	+	-	#	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
13 B. Borys-Damińska	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	-	-	+	+	-	-	-	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 P.K. Głowski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	.	-	-	-	-	.	-	-	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 S. Jurcewicz	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
40 K.M. Kleina	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
43 R. Knosala	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 S. Kowalski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
55 T. Misiak	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
56 A. Misiołek	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
59 I. Niewiarowski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
60 M. Okła	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
61 J. Olech	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+
63 A. Owczarek	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
67 A. Person	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
68 A.K. Piechniczek	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
69 K.M. Piesiewicz	-	-	+	+	-	-	-	-	#	-	+	-	-	-	?	-	.	-	-	-
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
73 M.D. Rocki	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
76 J. Rulewski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	#	-
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	#	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
84 J. Swakoń	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
85 Z.M. Szaleniec	-	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
86 A. Szewiński	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
87 G.A. Sztark	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	#	-	-	-	-	-
92 E.K. Wittbrodt	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	+	+	-	#	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
95 H.M. Woźniak	-	-	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
96 J. Wyrowiński	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
100 M. Ziółkowski	-	-	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Obecnych	90	89	90	90	89	89	88	90	89	90	90	90	90	89	90	90	89	90	89	90
Za	37	37	89	90	37	36	37	38	35	36	90	36	36	36	36	36	36	35	36	36
Przeciw	53	52	0	0	52	52	51	52	52	54	0	54	54	53	52	54	53	53	53	54
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	1	0	0	1	0	0	2	0	0	0	0	0	1	0	0	2	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
5 M. Augustyn	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
7 R.J. Bender	
8 J. Bergier	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
9 S. Bisztyga	+	-	-	.	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
11 K. Bochenek	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
13 B. Borys-Damińska	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	?	-	-	+	+	-	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	
24 P.K. Głowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
27 R.J. Górecki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
29 M.T. Grubski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	+	-	-	-	-	-	-	-	-	.	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	-	+	+	
36 S. Jurcewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
40 K.M. Kleina	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
43 R. Knosala	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
47 S. Kowalski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 Z.H. Meres	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
55 T. Misiak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	#	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
56 A. Misiołek	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
59 I. Niewiarowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
60 M. Okła	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
61 J. Olech	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+
63 A. Owczarek	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	.	+	-	-	-	-	+	+	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
67 A. Person	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
68 A.K. Piechniczek	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-
69 K.M. Piesiewicz	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
72 J.W. Rachoń	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
73 M.D. Rocki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
76 J. Rulewski	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
79 J. Sepioł	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	#	-	+	+	-
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
84 J. Swakoń	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
85 Z.M. Szaleniec	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
86 A. Szewiński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
87 G.A. Sztark	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	?	-
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+
91 M.S. Witczak	+	-	-	-	.	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	.	-	-	-	+	+	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
95 H.M. Woźniak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
96 J. Wyrowiński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
100 M. Ziółkowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-
Obecnych	90	90	90	89	89	90	90	90	90	89	90	89	89	88	90	90	90	90	90	90
Za	89	37	36	36	36	36	36	36	37	36	54	82	53	35	36	36	36	67	89	36
Przeciw	1	53	54	53	53	54	54	54	53	52	36	6	36	53	53	53	54	23	0	54
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	1	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	-	-	-	-	-	+	#	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
9 S. Bisztyga	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.
10 P.J. Błaszczak	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	-	#	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
13 B. Borys-Damińska	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	-	-	-	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+
42 P. Klimowicz	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
54 Z.H. Meres	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
55 T. Misiak	#	#	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-
56 A. Misiołek	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
59 I. Niewiarowski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
60 M. Okła	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
61 J. Olech	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
67 A. Person	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
68 A.K. Piechniczek	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	-	-	-	-	-	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
73 M.D. Rocki	-	-	-	-	-	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
76 J. Rulewski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
84 J. Swakoń	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
85 Z.M. Szaleniec	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
86 A. Szewiński	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
87 G.A. Sztark	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	-	-	-	-	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
92 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
95 H.M. Woźniak	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
100 M. Ziółkowski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
Obecnych	90	90	89	90	90	90	90	90	90	89	90	89	89	90	88	88	90	90	90	89
Za	37	36	36	36	36	89	87	87	90	37	90	89	38	90	53	88	90	89	89	42
Przeciw	52	53	52	54	53	1	2	3	0	51	0	0	50	0	35	0	0	0	0	47
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0
Nie głosowało	1	1	1	0	1	0	1	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 R.J. Bender	
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
9 S. Bisztyga	+	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek	+	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
13 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	+	.	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
23 J. Fetlińska	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	+	+	+	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
43 R. Knosala	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	.	+	+	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
9 S. Bisztyga	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
13 B. Borys-Damińska	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	-	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	-	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
32 A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
40 K.M. Kleina	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	#	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	-	#	+	+	+	-	-	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	-	-
52 K. Majkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
54 Z.H. Meres	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
55 T. Misiak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	.	+	+	+	+	-	-
56 A. Misiólek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	-	-	-	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	-
59 I. Niewiarowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+
60 M. Okła	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
61 J. Olech	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
67 A. Person	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
68 A.K. Piechniczek	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
69 K.M. Piesiewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
73 M.D. Rocki	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	#
76 J. Rulewski	+	-	-	-	+	+	+	-	.	+	-	-	#	+	+	+	+	+	-	#
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
84 J. Swakoń	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
85 Z.M. Szaleniec	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
86 A. Szewiński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
87 G.A. Sztark	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
95 H.M. Woźniak	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
96 J. Wyrowiński	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
100 M. Ziółkowski	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-
Obecnych	89	90	90	90	90	90	90	90	88	89	90	90	91	89	91	91	91	90	91	91
Za	89	37	36	87	90	89	90	39	35	54	88	38	90	88	91	91	91	90	43	37
Przeciw	0	53	54	2	0	1	0	51	53	32	2	52	0	0	0	0	0	46	51	
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0	0	0	0	1	1	
Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0	1	1	0	0	0	1	2	

	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	?	+	+	-	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	
7 R.J. Bender	
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	.	.	.	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	
13 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	-	.	.	.	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
25 S. Gogacz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	.	.	
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	?	+	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	
43 R. Knosala	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136	137	138	139	140
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	-	+
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
61 J. Olech	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	-	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	.	+	-	+	-	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	#	-	-	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	.
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	-	-	+	+
Obecnych	91	88	91	91	91	91	90	91	90	88	90	90	90	88	88	90	89	85	86	85
Za	90	88	91	89	91	37	89	91	90	88	85	90	89	55	87	87	36	47	39	84
Przeciw	1	0	0	0	0	54	1	0	0	0	0	0	1	29	0	0	51	37	44	1
Wstrzymało się	0	0	0	2	0	0	0	0	0	0	4	0	0	4	1	1	1	1	2	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	2	1	0	1	0

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	.	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
3 P.Ł. Andrzejewski	-	?	+	+	+	?	+	+	?	+	?	-	?	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	-	-	
5 M. Augustyn	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	
7 R.J. Bender	
8 J. Bergier	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
9 S. Bisztyga	
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	
11 K. Bochenek	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 B.M. Borusewicz	
13 B. Borys-Damińska	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	+	-	-		
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	
17 W. Cimoszewicz	+	?	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
24 P.K. Głowski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	+	#	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
27 R.J. Górecki	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	
29 M.T. Grubski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	-	#	
32 A.S. Grzyb	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
34 S.A. Iwan	+	-	-	#	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
35 K. Jaworski	.	.	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-		
36 S. Jurcewicz	+	?	?	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	-	-	
39 L. Kieres	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
40 K.M. Kleina	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	#	+	-	+	-	-	
42 P. Klimowicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 R. Knosala	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
45 M. Konopka	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
47 S. Kowalski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
51 R.E. Ludwiczuk	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	-	-	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	141	142	143	144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154	155	156	157	158	159	160	
54 Z.H. Meres	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
55 T. Misiak
56 A. Misiólek	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
59 I. Niewiarowski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
60 M. Okła	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
61 J. Olech	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
63 A. Owczarek	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
66 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
67 A. Person	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
68 A.K. Piechniczek	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
69 K.M. Piesiewicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	-	+	-	-	
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
72 J.W. Rachoń	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
73 M.D. Rocki	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
74 Z. Romaszewski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	-	+	
75 J. Rotnicka	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
76 J. Rulewski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	
79 J. Sepioł	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
80 W. Sidorowicz	
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	-	
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
83 E.S. Smulewicz	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	.	.	?	?	?	?	?	?	
84 J. Swakoń	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
85 Z.M. Szaleniec	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
86 A. Szewiński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
87 G.A. Sztark	+	?	-	+	-	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
88 M. Trzcński	
89 P. Wach	
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
91 M.S. Witczak	#	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	-	-	
94 M. Wojtczak	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	
95 H.M. Woźniak	+	+	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
96 J. Wyrowiński	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	-	-	
98 K.P. Zaremba	
99 P.B. Zientarski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
100 M. Ziółkowski	+	-	-	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	
Obecnych	85	84	87	87	87	87	86	87	86	87	87	87	85	85	84	84	85	84	85	85	
Za	83	36	37	86	37	86	37	87	35	87	85	51	78	56	81	82	51	82	49	49	
Przeciw	1	44	49	0	49	0	49	0	50	0	0	36	5	26	0	0	31	0	34	32	
Wstrzymało się	0	4	1	0	0	1	0	0	1	0	1	0	2	2	2	2	3	2	2	3	
Nie głosowało	1	0	0	1	1	0	0	0	0	0	1	0	0	1	1	0	0	0	0	1	

	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
5 M. Augustyn	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 R.J. Bender	
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-	
9 S. Bisztyga	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
12 B.M. Borusewicz	
13 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	?	-	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	
22 J. Duda	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 P.K. Głowski	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 S.A. Gorczyca	
27 R.J. Górecki	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
40 K.M. Kleina	?	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
41 M. Klima	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
43 R. Knosala	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 S. Kowalski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
48 N.J. Krajczyk	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	.	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	#	+	+	+	-	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	161	162	163	164	165	166	167	168	169	170	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
55 T. Misiak
56 A. Misiólek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
60 M. Okła	+	+	+	+	-	-	-	-	#	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
61 J. Olech	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
67 A. Person	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
69 K.M. Piesiewicz	?	?	?	?	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	.	+	-
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
74 Z. Romaszewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	?	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
76 J. Rulewski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	?	?	?	.	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
84 J. Swakoń	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
86 A. Szewiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	.	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	-
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
93 G.M. Wojciechowski	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	?	-
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-
Obecnych	85	85	84	85	86	86	86	86	86	85	85	86	86	85	86	86	86	85	86	85
Za	79	82	81	80	38	36	37	37	36	35	35	86	86	36	41	85	86	84	84	36
Przeciw	1	1	1	4	47	49	49	49	48	49	49	0	0	49	45	0	0	1	0	49
Wstrzymało się	4	2	2	1	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
Nie głosowało	1	0	0	0	0	1	0	0	1	1	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0

	181	182	183	184	185	186	187	188	189
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	?	-	?	?	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	.	-	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	-	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	-	+
9 S. Bisztyga	.	+	+	+	.	+	+	-	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	-	+	+	+	+	-
11 K. Bochenek	+	+	+	+	#	+	+	-	+
12 B.M. Borusewicz
13 B. Borys-Damińska	+	+	+	+	+	+	+	-	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	-	+	+	+	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+
18 G. Czelej	+	+	+	-	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	-	+	+	+	+	-
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+
25 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+
28 H. Górski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	-	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	-	+	+	+	+	-
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	-	+	+	+	+	-
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	-	+
35 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+	+	+	-
38 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	#	-	+
41 M. Klima	+	+	+	-	+	+	+	+	-
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+
43 R. Knosala
44 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	+	-
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	-	+	+	+	+	-
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	-	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	-	+	+	+	+	-
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	-
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	-	+
52 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
53 A. Massalski	+	+	+	-	+	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	181	182	183	184	185	186	187	188	189
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	-	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	-	+
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	-	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	-	+
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	-	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	-	+	+	+	+	-
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	-	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	-	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	-	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	-	-
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-
71 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+	+	+	-
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	-	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	-	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	?	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+	+	+	-
78 S. Sadowski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	-	+
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	+	-	+	+	+	+	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	-
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	-	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	-	+
88 M. Trzcński
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	+	+	+	-	+	+	+	+	-
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+	+	+	-
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	-	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+
97 S. Zając	+	+	+	-	+	+	+	+	-
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	-	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	#	+	+	+	-	+
Obecnych	86	87	86	87	86	87	87	87	87
Za	85	87	85	51	84	86	85	37	49
Przeciw	1	0	0	35	0	0	0	50	38
Wstrzymało się	0	0	1	0	1	1	1	0	0
Nie głosowało	0	0	0	1	1	0	1	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 39. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja budżetu, zmiana ustawy budżetowej na 2009 r., jest realizacją planu oszczędnościowego w związku ze światowym kryzysem gospodarczym odbijającym się na budżecie naszego państwa.

W częściach budżetu dotyczących zakresu zainteresowania senackiej komisji Kultury i Środków Przekazu ograniczenia wyniosą około 203 milionów zł, do łącznej sumy 2 miliardy 185 milionów 269 tysięcy zł. Ze wzrostu planowanego w tych częściach budżetu w 2009 r. z 12% pozostało 2,5%. Zachowano wszystkie ważniejsze projekty, ograniczając działanie bieżące instytucji, jak wyjaśniano, na przykład poprzez ograniczenie wystaw czasowych czy też działań dodatkowych.

Równowagę budżetu kultury, jak wynika z wyjaśnień przedstawiciela ministra kultury, uda się zachować dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej.

Nikt nie cieszy się z pomniejszenia budżetu, ale w złej sytuacji budżetu w ogóle to pomniejszenie wydaje się być rozsądne i bezpieczne, nie grozi rozchwianiem ani istotnym zakłóceniem pracy instytucji kultury.

Przemówienie senatora Zdzisława Pupy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podejmując dyskusję dotyczącą nowelizacji budżetu naszego państwa na rok 2009, chciałbym zauważyć, że Sejm, zdominowany przez Platformę Obywatelską oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, bez większych oporów przełknął przedłożenie rządowe. My, Szanowni Senatorowie, musimy zastanowić się, czy będziemy dalej przyklepywać tę fikcję budżetową, czy też zaczniemy rozmawiać o realnym świecie, o faktach finansowych, gospodarczych i społecznych. Patrząc na kolejne odsłony sztuki pod tytułem Budżet RP autorstwa ministra Jana Vincenta-Rostowskiego, trudno oprzeć się wrażeniu, że jest to zaklinalanie rzeczywistości, a nie plan dochodów i wydatków ponad trzydziestoosmiomilionowego państwa. Nawet życzliwi krytycy rządu pana premiera Donalda Tuska podnosili już jesienią ubiegłego roku zarzuty, iż założenia budżetu na rok 2009 są błędne. Pan minister finansów i cały rząd zapewniali, że kryzysu w Polsce nie ma, a jeżeli już, to jest niewielka recesja. Rząd z premierem na czele zapewniali, że polska jest oazą spokoju w obliczu globalnego krachu, lecz rzeczywistość była zgoła inna. Już w ubiegłym roku rząd przerzucił niektóre wydatki na rok bieżący, na przykład zobowiązania MON, i mamił Polaków perspektywą wejścia do strefy euro – to miało automatycznie rozwiązać wszelkie polskie problemy. Tymczasem brak przeciwdziałania kryzysowi sprawił, że wprawdzie odczuliśmy spowolnienie gospodarki nieco później, bo konsumenci i część przedsiębiorstw zachowywali się tak, jakby kryzysu nie było: nadal kupowali i inwestowali, to jednak z tego powodu obecnie grozi nam większa zapaść finansowa. Rząd otrzeźwiał i zrozumiał dramatyzm sytuacji dopiero wtedy, kiedy radykalnie zmniejszyły się przychody podatkowe. Dziura w dochodach z podatków wyniosła aż 18,1%, czyli 45,6 miliardów zł, co stanowi olbrzymi ubytek w finansach państwa.

Wysoka Izbo, lekarz zalecając skuteczny lek, musi najpierw postawić prawidłową diagnozę i zrozumieć mechanizm choroby. Jak wcześniej zwróciłem uwagę, rząd dopiero w drugim kwartale tego roku zauważył, że mamy głęboki kryzys, ale nadal zupełnie mija się ze zrozumieniem mechanizmów tego kryzysu. Rząd zapomina o prawdzie, głoszonej między innymi przez klasyka myśli liberalnej, Adama Smitha, że „praca jest źródłem bogactwa narodów”, i nadal stosuje pseudolekarstwa w postaci manipulacji przy zapisach księgowych. Olbrzymi niedobór środków w budżecie na rok 2009, wynoszący 45,6 miliarda zł, rząd chce rozwodnić, jakby rozrzucić po kątach, ale – podkreślmy to – w ten sposób nie rozwiąże się problemu, a produkt krajowy nie wzrośnie przez takie działania. Co gorsze, te jałowe zabiegi księgowe powodują, że tracimy czas. Już w ubiegłym roku Polska dopłaciła netto do Unii Europejskiej, nasz kraj nie wykorzystał około 15 miliardów zł unijnych funduszy. Jeśli ta sytuacja ma się powtórzyć w roku obecnym, to pytam: kiedy Polska będzie mogła wykorzystać fundusze pomocowe? Pewnie duża ich część bezpowrotnie przepadnie. Takie zabiegi jak przerzucenie około 10 miliardów zł z budżetu państwa do Krajowego Funduszu Drogowego nie są żadną oszczędnością, bo KFD będzie musiał się zadłużyć, a dług ten będzie musiał spłacać podatnik, tyle że do nakładów na drogi trzeba będzie doliczyć odsetki od owych pożyczek. Wprawdzie minister Rostowski tłumaczył posłom w Sejmie, że obligacje zostaną spłacone z dochodów od zbudowanych dróg, ale dotychczas nie ma nawet odpowiednich ustaw, a jest już koniec lipca.

Należy zauważyć, że 30% zaproponowanych zmian dotyka już i tak najbardziej dotkniętych przez kryzys. Rząd zabiera 3,4 miliarda zł z wydatków na pomoc społeczną. Zostaje zlikwidowana „Rezerwa solidarności społecznej” i w ten sposób uzyskuje się oszczędności na poziomie 800 milionów zł, 75 milionów zł zabiera się z poakcesyjnego wsparcia obszarów wiejskich, co dotyka około pięciuset najuboższych gmin. Co prawda w tej ostatniej sprawie ministerstwo wyjaśniało, że zobowiązania zostały rozłożone, za wiedzą Banku Światowego, na dwa następne lata, ale jeśli tak, to problem tylko został zepchnięty na kolejny rok, a nie rozwiązany. Zostaje zmniejszona rezerwa na realizację świadczeń rodzinnych i świadczeń Funduszu Alimentacyjnego o 95,5%. Swoje dobre samopoczucie pan minister uzasadnia tym, że wydatki na te cele mieszczą się w normalnej puli, lecz nie chce przyjąć do wiadomości, że ośrodki pomocy społecznej już odczuwają niedobory środków na bieżącą działalność, a świadczenia są wypłacane z opóźnieniem. Przewiduje się cięcia funduszy stypendialnych, obniżenie środków na dopłaty do funduszu pożyczek i kredytów studenckich, a także środków na „Narodowy program stypendialny” o 20%. Na Narodowy Fundusz Zdrowia przerzucono wydatki z budżetu na przeszczepy, nie zwiększając środków dla NFZ. O 1,5 miliona zł obcina się środki na zakup podręczników dla niewidomych. Nastąpiło obniżenie rezerwy celowej na finansowanie wspólnej polityki rolnej, głównie na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. O trzy miliony mniej otrzymają weterani, co według mojej oceny jest skandalem. Czy w dobie kryzysu takie oszczędności, robione kosztem najuboższych, w ogóle są racjonalne i konieczne? Przecież będzie rosło bezrobocie i zwiększy się liczba wykluczonych społecznie. Wobec tego w jaki sposób osiągnie się zakładany wynik finansowy? Zawiesi się i zlikwiduje pomoc dla najbardziej potrzebujących. Przecież to spowoduje wię-

kszą zachorowalność i pomnoży biedę, a w konsekwencji doprowadzi do poważnej patologii społecznej. Czy rząd uwzględnił większe wydatki na ochronę zdrowia? Nie widać tego po stronie rozchodów.

Postanowiono zwiększyć dochody o kwotę 15,5 miliarda zł, wliczając w to fundusze z Unii Europejskiej – 8,2 miliarda zł. Jest to jednak przeniesienie problemów na następne lata. Przecież wykorzystanie teraz zaliczki z projektów unijnych trzeba będzie w przyszłości pokryć z budżetów lat następnych. Takie postępowanie jest więc typowym spychaniem problemów na przyszłość. A co się stanie, jeśli powtórzą się złe doświadczenia z wykorzystania funduszy unijnych z ubiegłego roku?

Triki i sztuczki księgowo powtarzają się przy ZUS: nie dofinansowując go obecnie kwotą 9 miliardów zł, zmusza się go do zaciągnięcia kredytów komercyjnych na sumę 10 miliardów zł. Wystąpią napięcia w Narodowym Funduszu Zdrowia. Już dzisiaj zdarza się, że szpitale odmawiają udzielenia pomocy pacjentom w niektórych przypadkach, a o tym, co będzie się działo za kilka miesięcy czy w przyszłym roku, boję się nawet pomyśleć. Strona rządowa odpowie: nasza minister dostosuje koszyk świadczeń gwarantowanych do możliwości NFZ. Ja jednak śmiem zauważyć, że życie nie dostosuje się do papierowej listy. Chorzy będą musieli za leczenie w większym stopniu płacić bezpośrednio z własnej kieszeni, tak więc zmniejszy się kwota pieniędzy, przeznaczanych przez nich na zakup innych towarów i usług, a to z kolei pociągnie za sobą zmniejszenie się popytu wewnętrznego. Najuboższych nie będzie stać na płacenie za leczenie. W jaki sposób można będzie im pomóc, kiedy wydatki socjalne są obcinane?

Tylko rozwój i zwiększenie realnej produkcji może nas uratować. Rząd nie podejmuje jednak działań rzeczywiście zwiększających produkcję i sprzedaż przez krajowe podmioty gospodarcze, w efekcie czego zmaleją wpływy z tytułu podatku CIT. Całe społeczeństwo zbiednieje z powodu kryzysu, więc mniejsze będą dochody z tytułu PIT. To wszystko doprowadzi między innymi do modyfikowania budżetów samorządowych o około 9 miliardów zł. Chce się ratować sytuację budżetową poprzez zwiększenie dochodów z prywatyzacji, ale przecież, co nawet sam rząd przyznał, mamy kryzys, więc uzyskiwane w obecnym czasie ceny za przedsiębiorstwa będą niewielkie. Poza tym śmiem zauważyć, że już niewiele z majątku narodowego można sprzedać.

Stan kryzysu globalnego, coraz trudniejszy kredyt, zmniejszanie się popytu zewnętrznego, działania międzynarodowych instytucji finansowych przedsiębiorstw globalnych, spadek ich aktywności na terenie Polski i brak odpowiednich działań polskiego rządu spowodowały, że szybko zmniejszyły się dochody firm i obywateli. Nastąpił spadek siły nabywczej pracowników, a w konsekwencji – spadek zapotrzebowania na produkty konsumpcyjne na rynku krajowym. Sytuację ratuje nieco zwiększona sprzedaż przygraniczna, ale to jest wynik między innymi tego, że rządowi nie udało się wprowadzić europejskiej waluty i nadal mamy własną walutę. Następuje wyraźne spowolnienie gospodarcze kraju. W ubiegłym roku z Polski zostały wytransferowane olbrzymie kwoty pieniężne przez międzynarodowe instytucje finansowe.

Obecnie w skali globalnej trwa proces delewarowania gospodarki. Coraz trudniej jest o kredyt, zmniejsza się konsumpcja, co powoduje, że gospodarka światowa ma zbyt dużo mocy produkcyjnych, które będą ulegały redukcji. Polska jest mało odporna na owe procesy: duża część przedsiębiorstw jest w rękach kapitału obcego, a jednocześnie swoje zasilenie kredytowe oparła na kapitale globalnym. Wiele państw uruchomiło specjalne programy antykryzysowe, które mają na celu utrzymać ten kapitał i pobudzać popyty wewnętrzne. Nasz rząd nic w tym kierunku nie uczynił. Wobec tego następuje wycofywanie się obcego kapitału z Polski. Niepokoi bezczynność rządu wobec takich faktów, jak totalna redukcja przemysłu stocznioowego w Polsce, groźba przeniesienia fabryki Opla z Polski do Rosji, wycofanie własnych funduszy z budowy infrastruktury komunikacyjnej. Światowy proces zwijania mocy produkcyjnych silnie uderza w polską gospodarkę. Następuje schładzanie koniunktury. Drugi negatywny trend występuje na rynku kredytowym. Mamy praktycznie zapaść kredytową w kraju, w dużej mierze spowodowaną przez banki, nadzorowane przez kapitał międzynarodowy. Pogarsza się funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Polska spada w rankingach konkurencyjności gospodarki. Wszystko to dodatkowo spowalnia system gospodarczy.

W omawianej nowelizacji budżetu nie mogę dopatrzeć się sposobów i metod przeciwdziałania tym negatywnym tendencjom. Widzę tylko zabiegi pseudoksięgowe, mające na celu ukrycie rzeczywistego stanu finansów i gospodarki przed społeczeństwem, aby rząd mógł przetrwać jeszcze kilka miesięcy. A co, jeśli dziura będzie większa? Nałoży się wtedy kolejne ciężary na obywateli?

Już obecnie prawie połowa dzieci w Polsce żyje na granicy minimum socjalnego. Statystycznie mamy o jedno dziecko w rodzinie za mało dla prostej reprodukcji pokoleniowej. Zarysowująca się tendencja zwiększenia przyrostu naturalnego jest obecnie wyhamowywana. Tu też rząd uprawia kreatywne zarządzanie. Zamiast odbudować sieć zlikwidowanych przedszkoli, przerzuca się sześćioletnie dzieci do szkół. Jeśli będzie brakować szkół, to zlikwiduje się część zajęć lekcyjnych i już sale będą wolne. A jak za braknie na pensje dla nauczycieli i wychowawców, to wystarczy zwiększyć pensum dydaktyczne i wtedy potrzebnych będzie mniej nauczycieli. A w ogóle to można jeszcze zepchnąć odpowiedzialność za oświatę z rządu na samorządy. Jak sobie nie poradzą – szczególnie te biedniejsze – to trudno. Nie widzę w tej poli-

tyce żadnego myślenia w kategoriach interesu wspólnego. Przecież gorzej wyedukowane dzieci będą w przyszłości mniej wydajnymi pracownikami. A kto zapewni środki dla przyszłych emerytów?

W interesie polskiego budżetu jest dbanie o to, by najlepsi fachowcy pracowali w kraju, tymczasem młodzi fachowcy, absolwenci nieraz prestiżowych uczelni, stają przed wyborem: emigrować i żyć godnie czy wegetować w kraju. Rząd nic nie zrobił, aby znieść biurokratyczne bariery, wprost przeciwnie – myśli o podwyżce podatków, pogarsza ustawodawstwo pracownicze. Nie dostrzega patologii na polskim rynku pracy, polegających na tym, że młodzi absolwenci w praktyce mogą uzyskiwać dochody wystarczające im na przeżycie, ale na założenie i utrzymanie rodziny już nie. Jadą więc do krajów Zachodu i uczciwie pracując, mogą spokojnie myśleć o rozwoju rodziny mimo panującego tam również kryzysu.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Projekt ustawy o rozdzieleniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, nad którym debatujemy, ma rzekomo odpolitycznić prokuraturę. O tym aspekcie jest mowa w uzasadnieniu. Wniosek, jaki należałoby z tego wyciągnąć jest taki, że obecnie prokuratorzy są uwikłani w politykę, a może nawet i taki, że są na usługach ministra sprawiedliwości, który jest w jednej osobie także prokuratorem generalnym.

Ten zarzut o upolitycznieniu prokuratorów był wielokrotnie powtarzany przez Platformę Obywatelską za rządów PiS, kiedy ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym był minister Zbigniew Ziobro. Czyżby jeszcze teraz – za rządów, chciałoby się powiedzieć, apolitycznej Platformy Obywatelskiej – takie naciski istnieją?

Przypomnę, że po zmianie rządów w 2007 r. Platforma Obywatelska razem z lewicą powołały natychmiast sejmową komisję śledczą, aby udowodnić ministrowi sprawiedliwości z PiS przekroczenie uprawnień. Obecnie, po blisko dwóch latach prac tejże komisji, wyszła na jaw kompletna błaga. Komisja niczego nie udowodniła. Po prostu żaden z zeznających przed komisją prokuratorów nie potwierdził informacji o rzekomych naciskach na niego. Po co więc nowelizujemy ustawę o prokuraturze, skoro sprawa o upolitycznieniu prokuratur jest typowo polityczna?

Tu warto dotknąć sedna ustawy, która przewiduje – obok rozdzielenia funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości – likwidację Prokuratury Krajowej i powołanie w jej miejsce Prokuratury Generalnej. W konsekwencji minister sprawiedliwości, powołując Prokuraturę Generalną, będzie miał wygodny pretekst do pozbycia się tych prokuratorów, których nie chce mieć w tejże prokuraturze. Słyszałem od samych prokuratorów, że chodzi o dokonanie czystek i usunięcie niewygodnych prokuratorów z Prokuratury Krajowej, zwłaszcza tych mianowanych w okresie rządów PiS!

Przypomnę bowiem, że w okresie przed powołaniem prokuratora generalnego minister sprawiedliwości będzie miał wolną rękę przy powoływaniu prokuratorów, którzy znajdą się w Prokuraturze Generalnej zastępującej Prokuraturę Krajową. To w jego gestii będzie leżało, którzy prokuratorzy będą pracować w jednostce centralnej, a jeżeli kogoś nie wskaże, to może mu dobrać jakąkolwiek prokuraturę okręgową w kraju. Czy to będzie apolityczne mianowanie, skoro ministrem sprawiedliwości jest polityk z Platformy Obywatelskiej? Po co było w ogóle likwidować Prokuraturę Krajową i zastępować ją Prokuraturą Generalną?

Kolejny negatywny aspekt tej ustawy: budowanie niezależnej instytucji prokuratora generalnego. Mieliśmy już w minionych latach rozwiązanie prawne, gdy prokurator generalny był niezależny od ministra sprawiedliwości. Okazało się, że prokuratura stała się wówczas parawanem dla działalności służb specjalnych czy Policji. To było bardzo złe doświadczenie. Takie rozwiązanie funkcjonuje między innymi na Białorusi.

W tym aspekcie projekt zmian w ustawie o prokuraturze jest niezgodny z zapisem art. 146 konstytucji, który mówi, że „Rada Ministrów odpowiada za politykę wewnętrzną i bezpieczeństwo obywateli”. Po rozdzieleniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, minister sprawiedliwości będzie mógł wydawać zarządzenia, ale nie będą one dotyczyły konkretnych śledztw, tak że praktycznie nie będzie mógł kształtować polityki karnej ani reagować na nieprawidłowości, które mogą mieć miejsce.

Inną konsekwencją ustawy jest zapis, mówiący o tym, że prokurator generalny ma odpowiadać przed Sejmem i składać Izbie roczne sprawozdania. Oznacza to, że tworzy się nową korporację, tym razem korporację prokuratorską. Doprowadzi to do tego, że ograniczy się nadzór kontrolny nad postępowaniami prokuratorskimi. Czyli także prokurator prowadzący śledztwo praktycznie będzie poza kontrolą. Czy to dobrze? Tylko z doniesień medialnych wiemy o szeregu przypadków, gdy błędne, by nie powiedzieć, że celowe, działania prokuratorów doprowadziły do zniszczenia dobrych przedsiębiorstw. Po wejściu w życie ustawy tacy prokuratorzy będą mogli robić, co będą chcieli, bo ich szef, nawet mając wiedzę o możliwych nieprawidłowościach, będzie miał ograniczoną możliwość interwencji.

Przypomnę, że prokurator pod rządami starej ustawy, w przypadku nacisków, które w prokuraturze nie odbywają się na piśmie, mógł poprosić przełożonego o sprawdzenie, czy to polecenie jest zasadne, mógł także domagać się odebrania tej sprawy, gdy nie podzielał decyzji przełożonego. Teraz będzie musiał to wykonać pod groźbą postępowania dyscyplinarnego. Nie będzie miał się do kogo odwołać. Nie będzie miał prawa wycofać się ze sprawy. Będzie musiał napisać takie uzasadnienie, jakiego życzy sobie przełożony. W ten sposób stworzono sobie możliwość ingerencji z zewnątrz.

Niestety, rozdzielenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego nie pozbawia prokuratury związków z polityką i możliwości nacisku. Ta nowelizacja w żaden sposób nie reformuje prokuratury. Utrzymuje hierarchiczne podporządkowanie. Nie pozwoli na reagowanie z zewnątrz w formie kon-

troli chociażby na takie przypadki, jak w sprawie Krzysztofa Olewnika. Z pewnością reforma prokuratury jest konieczna, ale nie w takiej formie. Ta ustawa bowiem nie rozwiązuje tak naprawdę żadnego poważnego problemu prokuratury.

Niestety, w podobnym tonie należałoby ocenić większość ustaw Platformy Obywatelskiej, nierzadko demontujących państwo, omijających zapisy konstytucji w kwestii dostępu Polaków do ochrony zdrowia, edukacji, bezpieczeństwa czy mediów publicznych. Nie mógłbym nawet wskazać żadnej ustawy, która wykorzystywałaby nasze szanse na budowę silnej gospodarki. A już o pomstę do nieba woła haniebna sprzedaż polskich stoczni.

Niestety, ustawowe, a także polityczne buble nie zastąpią braku jakichkolwiek reform, braku dobrych ustaw, a z pewnością polskie sądownictwo, polska prokuratura czekają na takowe.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja kodeksu postępowania karnego jest obowiązkiem nałożonym na nas przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 7 września 2006 r.

Wyrok ów stwierdza niezgodność z konstytucją zapisów art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego w zakresie ograniczenia dopuszczalności wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego tylko w przypadkach skazania lub warunkowego umorzenia.

Zmiana w kodeksie postępowania karnego związana jest z koniecznością uznania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał stwierdził niekonstytucyjność przepisów ustawy, a naszym obowiązkiem jako przedstawicieli władzy ustawodawczej jest zmiana tych przepisów. W tym akurat wypadku sprawa nie jest nazbyt złożona, rozwiązanie bowiem, jakie proponuje się wprowadzić do kodeksu postępowania karnego, jest zbieżne z tym, jakie występuje już w kodeksie postępowania cywilnego i kodeksie postępowania administracyjnego. Obecnie więc wznowienie postępowania w procedurze karnej będzie się mogło odbyć na korzyść oskarżonego we wszystkich przypadkach. Zmiana tego typu jest zgodna z konstytucją. Ponadto ujednolica przepisy dotyczące wznowienia postępowania we wszystkich najważniejszych gałęziach prawa. Nowelizacja, którą – dodajmy – przygotował Senat RP, jest ważna i konieczna. Powinniśmy ją więc bezzwłocznie przyjąć. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę wyrazić swoje poparcie w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, które to zmiany dostosowują przepisy prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i dotyczą ustalenia zasady zakazu wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego w związku z uznaniem niekonstytucyjności przepisu przez Trybunał Konstytucyjny.

Panie i Panowie Senatorowie! Obowiązkiem parlamentarzystów, przedstawicieli narodu, jest stać na straży wolności, ochrony interesów jednostki, a także stanowić takie prawo, które zapewni każdemu obywatelowi dostęp do postępowania oraz realizację zasady równego traktowania. Zaletą nowelizacji jest zagwarantowanie ochrony jednostce poprzez wprowadzenie unormowania, że wznowienie postępowania nie może prowadzić do pogorszenia jej sytuacji prawnej. Korzyścią nowych regulacji jest również uzyskanie przez pokrzywdzonego uprawnienia do wystąpienia z wnioskiem o wznowienie postępowania.

Na zasadność wskazanej nowelizacji wskazuje również fakt, że wzorowana jest ona na sprawdzonych rozwiązaniach w kodeksie postępowania administracyjnego czy też ustawie – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że wprowadzone unormowania są zasadne z punktu widzenia ochrony interesów jednostki i w pełni realizują i dostosowują prawo do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawię stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Wprowadzona w ustawie – Kodeks postępowania karnego zmiana dotyczy art. 540 §2 i wynika ona z konieczności dostosowania przepisów prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r. – sygnatura akt SK 60/05. Należy zauważyć, że z dniem publikacji tego wyroku, to jest 19 września 2006 r. przepis powyższy utracił moc.

Art. 540 kodeksu karnego dotyczy nadzwyczajnego środka zaskarżenia prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe, jakim jest wznowienie. Celem tej instytucji jest wzruszenie orzeczenia nie z przyczyn zaistniałych w procesie, ale poza nim, a które mogły mieć wpływ, albo miały na treść rozstrzygnięcia. Artykuł ten precyzuje podstawy do zastosowania tej instytucji.

W §2 omawianego artykułu wskazano, że „postępowanie wznowia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia”, a więc stosownie do jego treści wyłączono możliwość wznowienia postępowania w wypadku, gdy wydano orzeczenie inne niż wyrok skazujący lub warunkowo umarzający postępowanie.

Zdaniem Trybunału „wprowadzone w art. 540 §2 k.p.k. ograniczenie dopuszczalności wznowienia poprzez wskazanie bardzo wąskiego zakresu orzeczeń, które dają podstawę do żądania restytucji, jest nieuzasadnione. Ustawodawca w sposób sprzeczny z obowiązkami wynikającymi z art. 190 ust. 4 konstytucji wykluczył prawo żądania wznowienia co do wyroków umarzających oraz co do wszelkich postanowień zapadających w postępowaniu karnym”.

Ograniczenie takie, według Trybunału Konstytucyjnego, godzi w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, który gwarantuje podmiotom prawo do uruchomienia procedury zmierzającej do wydania nowego orzeczenia, z uwzględnieniem stanu prawnego ukształtowanego w następstwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ta konstytucyjna zasada powinna znaleźć odzwierciedlenie również we wszystkich gałęziach prawa. Poszczególne procedury powinny zawierać takie przepisy, które umożliwiałyby stronom wznowiać postępowania w rozumieniu art. 190 ust. 4, to znaczy tworząc im możliwość ponownego rozpatrzenia sprawy.

Jednakże prawo w tym zakresie nie jest bezwzględne, ponieważ z drugiej strony limituje je art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, powołując się między innymi na prawa innych osób. Chodzi tutaj o to, żeby ograniczyć możliwość wznowienia jedynie do tych wypadków, w których nie będzie to działało na niekorzyść oskarżonego.

Przejawem naruszenia zasady równości wobec prawa jest także zakwestionowany przez Trybunał charakter orzeczenia i jego forma.

W postępowaniu karnym występują oprócz oskarżonego także inne podmioty, na przykład pokrzywdzony, których prawa i wolności konstytucyjne mogą zostać naruszone. Dlatego też pozbawienie ich możliwości skorzystania z instytucji wznowienia postępowania stawia ich w gorszym położeniu, ponieważ nie mają oni możliwości obrony swoich praw. A zatem widać tutaj jawne naruszenie konstytucji. Dlatego też znowelizowany art. 540 §2 w nowym brzmieniu stanowi, że „postępowanie wznowia się, jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie; wznowienie nie może nastąpić na niekorzyść oskarżonego”.

Użycie zwrotu: „jeśli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności” jest zgodne zarówno z innymi procedurami, jak i z art. 190 ust. 4 konstytucji. Takie sformułowanie jest zdecydowanie bardziej precyzyjne i podkreśla jednokierunkowość restytucji na gruncie procedury karnej.

Wyeksponowana jest też zasada, że wznowienie nie może pogorszyć sytuacji oskarżonego. Ujednolicona ono procedurę karną oraz, co najważniejsze, eliminuje z obrotu niekonstytucyjny przepis prawny, zastępując go nowym, który czyni zadość wymaganiom konstytucji.

Stosownie do powyższych uwag wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi wynikają z konieczności uznania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który 14 października 2008 r. orzekł o niezgodności z konstytucją jednego z paragrafów artykułu dotyczącego wyłączenia sędziego.

W wyżej wymienionej ustawie zawarte są zasadniczo dwie grupy przypadków mówiące o wyłączeniu sędziego. Pierwsza z mocy ustawy – *iudex inhabilis*, druga zaś na wniosek – *iudex suspectus*. To właśnie w tej pierwszej, znacznie bardziej rozbudowanej grupie, znalazł się kontrowersyjny zapis. Trybunał Konstytucyjny wskazał, iż ustawa – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest niezgodna z konstytucją w zakresie, w którym jako podstawę do wyłączenia sędziego od udziału w orzekaniu w postępowaniu sądowym, toczącym się po wznowieniu postępowania administracyjnego, pomija jego wcześniejszy udział w orzekaniu w sprawie dotyczącej decyzji wydanej we wznowianym postępowaniu administracyjnym. Dlatego też została zaproponowana zmiana ustawy, według której katalog przesłanek wyłączenia sędziego zostaje rozszerzony o sytuację, w której ten sam sędzia orzeka w postępowaniu sądowym toczącym się po wznowieniu postępowania administracyjnego, jeśli wcześniej brał udział w sprawie dotyczącej decyzji wydanej we wznowianym postępowaniu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i procedury, z jakimi mamy do czynienia w naszym kraju, powinny być jasne i przejrzyste. Muszą być nie tylko zgodne z konstytucją, ale też wewnętrznie między sobą. O ile w tej chwili naprawiamy błąd niezgodności z konstytucją pewnych zapisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, o tyle stwierdzić, niestety, należy, że ustawa ta jest sprzeczna z innymi ustawami z zakresu prawa administracyjnego. W sposób szczególny mam tu na myśli nieskoordynowanie tego aktu z ustawami o samorządzie gminnym, powiatowym i województwa. Właśnie dla klarowności prawa powinniśmy się także w przyszłości zastanowić nad zsynchronizowaniem i skoordynowaniem tych ustaw. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi jest koniecznością, jaką nakłada na nas wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał uznał oto, że art. 40 ust. 3 wymienionej wyżej ustawy nie gwarantuje osobie zatrzymanej w izbie wytrzeźwień prawa do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie legalności i zasadności doprowadzenia do izby i zatrzymania, jak i prawidłowości ich wykonania.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zapisy tego typu stoją w znaczącej sprzeczności z art. 41 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie wyrażona jest zasada wolności osobistej.

W związku z powyższymi zapisami proponowana jest zmiana w art. 40 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Ma ona nastąpić przez dodanie punktu mówiącego, że osoba zatrzymana w izbie wytrzeźwień ma zapewnione prawo do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie legalności i zasadności doprowadzenia do izby.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W trakcie dyskusji nad niniejszą zmianą nie sposób nie zauważyć, że obywatel w każdym przypadku powinien mieć prawo wysłuchania przez niezawisły sąd. W wypadku tego akurat zapisu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi tak nie było. Przez niemal trzydzieści lat istniał w polskim prawie zapis gwałcący zasadę wolności osobistej. Ostał się on także dwanaście lat po wprowadzeniu w Polsce w pełni demokratycznej konstytucji. Jest to zjawisko bardzo niepokojące, a na nas jako przedstawicielach władzy ustawodawczej leży szczególny obowiązek likwidacji takich niedociągnięć oraz powstałych jeszcze w czasie poprzedniego systemu ustaw, które w żaden sposób nie przystają do dzisiejszych realiów. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, nad którą debatujemy, dotyczy praw osoby zatrzymanej w izbie wytrzeźwień, między innymi prawa do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie zasadności i legalności doprowadzenia do izby, jak również decyzji o zatrzymaniu oraz prawidłowości ich wykonania. Ustawa jest realizacją postanowień Trybunału Konstytucyjnego. Sprawa wydaje się więc oczywista, ponieważ decyzja o zatrzymaniu i doprowadzeniu do izby wytrzeźwień dotyka jednego z najważniejszych praw człowieka, mianowicie wolności osobistej poręczanej art. 41 ust. 1 ustawy zasadniczej.

Pragnę przy tej okazji zająć się zagadnieniem wychowania do trzeźwości i z niepokojem zwrócić uwagę na odrzucenie w Sejmie projektu ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zgłoszonego przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Projekt tej ustawy przepadł w pierwszym czytaniu, a chodziło w nim o to, aby na etykietach butelek z wódką czy piwem znalazły się informacje o szkodliwości picia alkoholu, podobnie jak to jest na opakowaniach papierosów. Ostrzeżenia miały być kierowane w szczególności do kobiet w ciąży lub karmiących piersią, młodzieży oraz kierowców. Producenci napojów alkoholowych, którzy nie dopełniliby obowiązku ostrzegania o szkodliwości picia alkoholu, mieli płacić grzywny. Jak wspomniałem, Sejm zdecydowaną większością głosów odrzucił ten pomysł. Należałoby powiedzieć, że pomysłodawcy tej ustawy przegrali z polską pijaną tradycją.

Nie lękam się tych słów, mając w pamięci ogromną liczbę zatrzymywanych codziennie pijanych kierowców, sprawców większości tragedii na drogach. Ktoś ich namówił do wypicia pierwszego kieliszka wódki czy butelki piwa. A może tylko lampki szampana podczas ważnej uroczystości. A potem jeszcze jednej... Kiedy zdarzyło się nieszczęście, wszyscy piętnują skutki, ale niekoniecznie sięgają do przyczyn. Tymczasem winny jest styl życia bez odpowiedzialności, moda na picie alkoholu przy każdej okazji.

Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych alarmuje na swoich stronach internetowych: „Pierwotna, informacyjna funkcja reklamy w przypadku produktów alkoholowych została zastąpiona przez promowanie określonego stylu życia. Grupa docelowa, jaką jest młodzież, stanowi dla przemysłu alkoholowego bardzo ważny rynek, ponieważ są to konsumenci przyszłości. Alkohol prezentowany w reklamach zapewnia przepustkę do grupowej akceptacji – jednego z najważniejszych elementów życia społecznego młodych ludzi”. Agencja zwraca dalej uwagę na szczególny charakter i techniki reklamy, które wykorzystują styl życia młodzieży, seks, sport i zabawę, pragnienie bycia silnym, bogatym. Producenci napojów alkoholowych koncentrują się na wytworzeniu nawyku sięgania po alkohol u jak najmłodszych konsumentów. Cel jest oczywisty: zbudowanie swoistej więzi, zakodowanie lojalności w umysłach przyszłych klientów wobec konkretnej marki.

Od używania do nadużywania – taka jest droga do choroby alkoholowej. Niestety, nadużywanie, okazjonalne używanie, a nawet stosowanie w celach leczniczych różnych substancji psychoaktywnych może doprowadzić do tolerancji i uzależnienia. Dlatego chciałbym wspomnieć sierpniowy dar abstynencji, jaki proponuje Kościół katolicki swoim wiernym w tym miesiącu. Jak podkreśla przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski, biskup Tadeusz Bronakowski, troska o trzeźwość jest jednym z najważniejszych wyzwań, przed jakimi stają współcześni Polacy. Ostatnie badania społeczne dotyczące poziomu abstynencji i trzeźwości wskazują bowiem na niepokojący wzrost spożycia napojów alkoholowych.

Jak co roku, w parafiach katolickich w pierwszą niedzielę sierpnia jest odczytywany apel wspomnianego Zespołu. Tegoroczny dokument nawiązuje do 50. rocznicy opublikowania „Wytycznych Episkopatu Polski dla kościelnej działalności trzeźwościowej”. To w nim zawarto główną zasadę duszpasterstwa trzeźwości: „Przez dobrowolną, całkowitą abstynencję wielu do trzeźwości stanowej i zawodowej wszystkich”.

W kontekście realizowanego w tym roku programu duszpasterskiego biskup Bronakowski podkreśla w liście, że trzeźwość jest fundamentem troski o życie duchowe. Beztroskie nadużywanie alkoholu stanowi przeszkodę na drodze duchowego wzrastania człowieka. Uniemożliwia życie w miłości i prawdzie, przez co jest przyczyną wielu grzechów i utrudnia pełne zjednoczenie z Bogiem oraz ludźmi. Trzeźwość jest ponadto troską o fizyczny wymiar ludzkiego życia. Hierarcha zwraca przede wszystkim uwagę na konieczność całkowitej abstynencji kobiet w ciąży. Wielka odpowiedzialność w tej kwestii spoczywa również na rodzinie, lekarzach oraz doradcach życia rodzinnego, których głównym zadaniem powinno być pełne uświadamianie o konsekwencjach spożywania alkoholu podczas ciąży i karmienia.

W Senacie podczas prac nad ustawami pochylamy się niejednokrotnie nad sprawami gospodarczymi państwa. Warto pamiętać, że troska o trzeźwość jest również troską o gospodarczy rozwój społeczeństwa,

ponieważ koszty likwidacji szkód wynikających z nadużywania alkoholu przewyższają znacznie wpływy z akcyzy na alkohol bądź innych opłat pochodzących ze sprzedaży napojów alkoholowych.

Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński głosił, że „naród, który walczy o najszlachetniejsze ideały, musi być trzeźwy”. Dlatego zdaniem biskupa Bronakowskiego troska o trzeźwość to również obowiązek ludzi odpowiedzialnych za system prawny w Polsce. Najbardziej potrzebne są przepisy ograniczające dostęp do alkoholu, szczególnie dla osób niepełnoletnich. Ponadto w mediach, poprzez instytucje kultury czy akcje społeczne, powinno się promować styl życia oparty na świadectwach trzeźwości, wbrew wszechobecnej modzie traktowania alkoholu jako gwarancji dobrej zabawy, przyjaźni czy emocji.

W tym kontekście jeszcze raz wyrażam ubolewanie z powodu odrzucenia w czerwcu bieżącego roku przez posłów Platformy Obywatelskiej oraz Lewicy wspomnianej ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z dnia 16 lipca 2009 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw realizuje główne założenia dokumentu rządowego „Program profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2008–2010”, który został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 5 sierpnia 2008 r.

Z dniem wejścia w życie tej ustawy zostanie zniesiony obowiązek odbywania zasadniczej służby wojskowej. W przypadku jednak wystąpienia określonych zagrożeń i potrzeb prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, działając na wniosek Rady Ministrów, będzie mógł określić termin rozpoczęcia i czas trwania obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej oraz przeszkolenia wojskowego dla absolwentów szkół wyższych.

Przedmiotowa ustawa znosi nadterminową zasadniczą służbę wojskową, która zostanie włączona do kontraktowej służby wojskowej. Ustawa tworzy także podstawę prawną dla możliwości pełnienia, na zasadach ogólnych, czynnej służby wojskowej przez kobiety.

Szanowni Państwo, myślę, że jest to ustawa bardzo długo oczekiwana przez nasze społeczeństwo. Profesjonalizacja armii przyczyni się do większego bezpieczeństwa, gdyż każdy z żołnierzy zawodowych będzie wykonywał swoją pracę z powołania, a nie z przymusu. Armia będzie składać się z około stu tysięcy żołnierzy oraz z Narodowych Sił Rezerwowych, których liczbę minister obrony narodowej szacuje na mniej więcej dwadzieścia tysięcy. Dlatego uważam, że powinniśmy poprzeć projekt profesjonalizacji polskiej armii.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od wielu już miesięcy rząd premiera Donalda Tuska przygotowuje polską armię do profesjonalizacji. Działanie to stało się priorytetem naszego gabinetu, a kierunek tego działania jest w pełni słuszny i pożądanym przez społeczeństwo. Dlatego też nie należy się dziwić, że do wprowadzenia pełnej profesjonalizacji polskich sił zbrojnych przyjęto określoną cezurę czasową – 1 stycznia 2010 r. Aby przybliżyć nasze wojsko do tej właśnie cezur, zostaje wprowadzona omawiana tu nowelizacja ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszą ze zmian wyżej wymienionej ustawy jest wprowadzenie służby przygotowawczej dla przeszkolenia kadry. Wprowadza także rezerwy sił zbrojnych i okresową służbę wojskową służącą jej wyszkoleniu. Co ciekawe, projekt wprowadza również kompleksowe unormowania prawne dla pełnienia na zasadach ogólnych służby wojskowej przez kobiety. Utworzone zostają Narodowe Siły Rezerwowe i możliwość pełnienia ochotniczej służby w rezerwie na tak zwanych przydziałach kryzysowych.

W ramach Narodowych Sił Rezerwowych żołnierze rezerwy mają pełnić służbę na ochotniczo zawartych kontraktach. Żołnierze rezerwy rekrutujący się spośród żołnierzy zwolnionych ze służby stałej kontraktowej i kandydackiej i tych, którzy ukończyli służbę przygotowawczą, otrzymają tak zwany przydział kryzysowy, który będzie oznaczał przeniesienie żołnierza rezerwy do Narodowych Sił Rezerwowe. Żołnierz rezerwy, który otrzyma przydział kryzysowy, ma mieć rekompensowane wszystkie wynikające z tego faktu zobowiązania na drodze zadośćuczynienia o charakterze materialnym, socjalnym lub szkoleniowym. Dla pracodawcy takiego żołnierza ma zostać stworzony system finansowych świadczeń rekompensujących wydatki poniesione w związku z zastępstwem w pracy w okresie odbywania służby wojskowej przez żołnierza rezerwy oraz wypłacenia takiemu żołnierzowi odprawy.

Nowelizacja zakłada zniesienie nadterminowej zasadniczej służby wojskowej, znosi przeszkolenie wojskowe studentów oraz odbywanie obowiązkowych zajęć wojskowych przez studentów uczelni morskich.

Armia bogatsza o tego typu rozwiązania będzie bardziej sprawna i profesjonalna. Nasze w pełni profesjonalne siły zbrojne będą liczyć około sto tysięcy żołnierzy, Narodowe Siły Rezerwowe będą liczyć dwadzieścia tysięcy żołnierzy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Profesjonalizacja sił zbrojnych i zniesienie poboru do niedawna było dla nas tylko niedościgłym marzeniem. Dziś marzenie to staje się faktem. Działania, jakie podejmuje w tej mierze rząd, a zwłaszcza Ministerstwo Obrony Narodowej pod kierunkiem pana ministra Bogdana Klichy, są nowatorskie, jednak przypomnieć należy, że wielu naszych sąsiadów, na przykład Czesi, dawno już wprowadziło u siebie zawodowe siły zbrojne. Teraz kolej na Polskę. Aby profesjonalizacja mogła się dokonać w wyznaczonym terminie 1 stycznia 2010 r., konieczne jest przyjęcie omawianej tu noweli, do czego bardzo Wysoki Senat zachęcam. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa z dnia 16 lipca 2009 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw realizuje główne założenia rządowego „Programu profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2008–2010”, który został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 5 sierpnia 2008 r. W związku z tym w dniu, w którym ustawa wejdzie w życie, zostanie zniesiony obowiązek odbywania zasadniczej służby wojskowej.

Ponadto w wyniku wprowadzanych zmian zostanie zniesione przysposobienie obronne studentów i studentek – obecnie jest to nieobowiązkowy przedmiot nauki podczas studiów – a przysposobienie obronne w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych zostanie zastąpione przez nowy przedmiot, to jest edukację dla bezpieczeństwa.

Zrozumiały jest fakt, że wobec profesjonalizacji wojska rezygnujemy z obowiązku pełnienia służby wojskowej przez obywateli w wieku poborowym. Nie bardzo jednak można zrozumieć fakt zniesienia nadobowiązkowego, a więc dobrowolnego przedmiotu przysposobienia obronnego dla studentów. Skoro od tej pory służba wojskowa będzie dobrowolna, to dlaczego odbiera się studentom możliwość uczestniczenia w takiej formie zajęć? Błędne jest myślenie, że tak zwane studenckie wojsko przy braku powszechnego obowiązku obrony nie będzie spełniało swojej roli. Wprost przeciwnie. Odbieramy młodym ludziom, którzy studiują, możliwość dobrowolnego pełnienia służby dla naszego kraju. Z założenia nie chodzi o unikanie wojska, ale o pokazywanie ochotnikom, czym jest wojsko, służba ojczyźnie, a być może nawet wskazywanie im przyszłej drogi życiowej kariery. Młody człowiek dzięki dobrowolnemu przeszkoleniu studenckiemu po ukończeniu studiów będzie miał pewne rozeznanie i będzie mógł dokonać świadomego wyboru służby ojczyźnie.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

W dobie przygotowań do organizowanych w Polsce Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r. proponowane zmiany ustawy mają na celu wyeliminowanie barier prawnych, które mogą zakłócać bądź spowalniać proces inwestycyjny, oraz doprecyzowanie obowiązujących regulacji.

Zmiany ustawy zakładające między innymi połączenie wszystkich etapów realizacji inwestycji są jednymi z najbardziej istotnych. Uważam, że określenie zasad ustalania wysokości odszkodowań za nieruchomości – w drodze negocjacji albo w drodze odrębnej decyzji wojewody – przyspieszy wywłaszczenie nieruchomości. To jest pozytywna kwestia. Godny poparcia jest fakt, że wprowadzona zostanie zasada tak zwanego słusznego odszkodowania, która stwierdza, że osoba wywłaszczona poprzez uwzględnienie dodatkowych kosztów otrzyma kwotę pozwalającą na odtworzenie faktycznego stanu majątku, jaki miał miejsce przed pozbawieniem praw do nieruchomości.

Niewątpliwie pozytywnym aspektem jest możliwość przyspieszenia procesu nabycia nieruchomości. To z kolei implikuje możliwość szybszego rozpoczęcia inwestycji niezbędnych do prawidłowego przeprowadzenia mistrzostw Euro 2012.

Bardzo ważną zmianą z punktu widzenia spółek jest możliwość przejęcia nieruchomości bądź otrzymania w użytkowanie wieczyste na drodze bezprzetargowej. Zmiany ustawy dotyczą też rozszerzenia zakresu zbywalności nieruchomości na rzecz spółki celowej organizującej Euro 2012. Sądę, że to zdecydowanie upraszcza procedurę, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3 art. 37.

Kolejne pozytywne zmiany są związane z wprowadzeniem przepisów, które doprecyzowują i wyszczególniają kwestie dotyczące wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012. Mianowicie zostały wymienione wszystkie organy, od których należy uzyskać zezwolenia i opinie.

Sądę, że proponowane zmiany ustawy pozwolą na usystematyzowanie procedur związanych z organizacją Mistrzostw Europy 2012 oraz wprowadzą większą przejrzystość we wchodzących w życie przepisach.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012, druki senackie nr 628, 628A, 628B i 628C, to niezmiernie ważny akt prawny. Sprawa infrastruktury drogowej, kolejowej, lotniskowej wydaje się piętą achillesową w całym procesie przygotowań do Euro 2012. O ile możemy w miarę spokojnie patrzeć na to, co się dzieje z budową stadionów, o tyle niepokój budzi postęp prac dotyczących infrastruktury, szczególnie drogowej, kolejowej, jak i centrów pobytowych. Aby Polska odniosła sukces w organizacji tego epokowego przedsięwzięcia, muszą być podejmowane zdecydowane i odważne działania. Jestem głęboko przekonany, że sytuacja jest wyjątkowo szczęśliwa dla prowadzących te inwestycje, ponieważ należy powiedzieć, że Euro 2012 to nie jest impreza Platformy, PiS, SLD czy jakiegokolwiek innej partii, ale ogólnonarodowe przedsięwzięcie, którego rozmach inwestycyjny nie ma precedensu w skali naszego kraju.

Panie i Panowie! Albo cała Polska odniesie sukces, albo cała Polska się skompromituje. Stąd z tak wielką uwagą śledzę wszystko to, co dzieje się wokół przedsięwzięć infrastrukturalnych związanych z tą imprezą.

Dotychczasowa specustawa z dnia 7 września 2007 r. uprościła wiele zawiłych procedur, jednak po dwóch latach jej stosowania przyszedł czas, by dokonać kolejnych modyfikacji umożliwiających przyspieszenie procedur administracyjnych związanych z przygotowaniem do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012.

Powtórzę: sprawne przygotowanie i przebieg mistrzostw należy definiować w kategoriach interesu publicznego.

W 2012 r. setki tysięcy turystów odwiedzą nasz kraj, a miliony zgromadzone przed telewizorami poznają Polskę za pośrednictwem ogólnosiwiatowych mediów. Tylko i wyłącznie od nas zależy, w jakim świetle zaprezentujemy się przed światem. Budowa stadionów we Wrocławiu, w Warszawie, w Gdańsku i w Poznaniu trwa i nabrała już pełnej dynamiki dającej gwarancję ukończenia prac w terminie. Euro to jednak nie tylko stadiony, ale również, jak powiedziałem, ogromne przedsięwzięcia infrastrukturalne w skali całego kraju. Tu widoczne są nadal konflikty między interesem publicznym a prywatnym. Są to głównie problemy z wykupem gruntów, gdzie partykularny interes jednej osoby może zagrozić ukończeniu ważnej w skali kraju inwestycji.

Prezentowany projekt zmiany specustawy rozwiązuje ten palący problem poprzez przyjęcie zasady słusznego odszkodowania, stanowiącego dodatkowy element motywujący właścicieli do zgody na przekazanie gruntów pod przedsięwzięcia Euro 2012. W myśl nowej regulacji środki pozyskane z odszkodowania powinny umożliwić właścicielowi odtworzenie stanu sprzed pozbawienia go praw do nieruchomości. Nowelizacja wprowadza także dodatkowo dopłaty za opuszczenie niezwłocznie gruntu lub lokalu przeznaczonych pod inwestycję. Dodatkowo nowelizacja upraszcza procedury administracyjne w zakresie lokacji i nabywania nieruchomości pod inwestycje. W myśl nowych przepisów obecna skomplikowana, trzyetapowa procedura ulegnie skróceniu, co pozwoli inwestorowi szybciej rozpocząć prace.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Samorząd województwa pomorskiego przygotowuje do realizacji projekt Trójmiejska Kolej Metropolitalna, ujęty w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 12 października 2007 r. w sprawie wykazu przedsięwzięć Euro 2012. Projekt ten posiada kluczowe znaczenie dla skomunikowania portu lotniczego imienia Lecha Wałęsy z aglomeracją trójmiejską oraz regionem Pomorza, w tym z nowo budowanym stadionem Baltic Arena. Ze względu na skomplikowanie techniczno-wykonawcze oraz zakres realizacji inwestycji – około 16 km nowych torowisk w nowoczesnym standardzie, wartość projektu to około 800 milionów zł – a także krótki czas na realizację, niezbędne będzie powołanie przez samorząd województwa pomorskiego sprawnej organizacyjnie wydzielonej jednostki realizującej projekt. W dotychczasowych rozwiązaniach ustawy z dnia 3 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012 – DzU nr 68 poz. 575 – dopuszczono możliwość tworzenia spółek realizujących przedsięwzięcia Euro jedynie w przypadku samorządu województwa śląskiego. Wydaje się więc, iż zasadne jest wyposażenie również województwa pomorskiego w możliwość zastosowania wydajniejszego narzędzia organizacyjnego niż obecnie dopuszczane prawem. Należy podkreślić, iż kolej metropolitalna jest jedynym w Polsce wdrażanym przez samorząd województwa zadaniem w zakresie regionalnej infrastruktury kolejowej i może stać się rozwiązaniem modelowym dla innych samorządów.

W tej sytuacji pragnę wnieść w imieniu własnym oraz senatora Kazimierza Kleiny uzgodnione z samorządem województwa pomorskiego dwie poprawki do procedowanej ustawy.

Po pierwsze, w art. 7 ust. 6 po słowach „województwo śląskie” dopisuje się słowa „województwo pomorskie”.

Po drugie, w art. 8 dodaje się ust. 4 o następującej treści: „w stosunku do spółki celowej utworzonej przez województwo pomorskie uprawnienia, o których mowa w ust. 1, wykonuje wyłącznie zarząd województwa pomorskiego”. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z dnia 16 lipca 2009 r. o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim zmierza do rozszerzenia katalogu źródeł finansowania Krajowego Funduszu Drogowego oraz wprowadza szczególny tryb emisji przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacji na rzecz Funduszu, poręczanych i gwarantowanych przez Skarb Państwa.

Zmiany takie umożliwią pozyskanie dodatkowych środków na finansowanie budowy i przebudowy dróg krajowych, a ponadto usprawnią i uczynią tańszym sam proces ich pozyskiwania.

Wysoka Izbo! Uważam, że proponowane zmiany zwiększą pewność utrzymania tempa budowy i przebudowy dróg krajowych, w tym autostrad i dróg szybkiego ruchu. Dlatego powinniśmy, Szanowni Państwo, poprzeć ten projekt ustawy.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Budowa dróg i autostrad jest dla Polski wielkim wyzwaniem, szczególnie w kontekście zbliżających się mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r., których Polska jest współorganizatorem. Nasz kraj musi być gotowy na to wielkie przedsięwzięcie. Jednakże nie należy zapominać, że obecnie budowa i modernizacja dróg odbywa się w sytuacji ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego, dlatego postęp naszego budowania ściśle uzależniony jest od ustawy, nad którą w tej chwili procedujemy.

Ustawa z 22 maja 2009 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw wprowadza nowy model finansowania dróg krajowych, a także autostrad i dróg ekspresowych w warunkach spowolnienia gospodarczego. W ustawie tej założono, iż prócz wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych oraz środków z rezerw celowych – obie te pozycje uzależnione były ściśle od koniunktury gospodarczej – budowa dróg i autostrad będzie też oparta na środkach pochodzących z Krajowego Funduszu Drogowego, znajdującego się w strukturach Banku Gospodarstwa Krajowego. Ustalany przez Bank Gospodarstwa Krajowego plan finansowy Krajowego Funduszu Drogowego ma finansować program budowy dróg krajowych z możliwością generowania przez tę instytucję długu. Ustawa zakłada, że w roku 2009 fundusz będzie mógł wydawać środki na przygotowanie inwestycji, a w następnych latach już tylko na budowę i przebudowę dróg krajowych.

Istotą omawianej tu nowelizacji jest wprowadzenie dodatkowej możliwości finansowania Krajowego Funduszu Drogowego. Jest to pożyczka z budżetu państwa. Bank Gospodarstwa Krajowego emitować ma obligacje, które będą poręczone i gwarantowane przez Skarb Państwa, co ma je uatrakcyjnić. Ustawa daje też możliwość finansowania pomostowego, czyli ze środków własnych Banku Gospodarstwa Krajowego, w momencie, gdy wystąpi niedobór środków w Krajowym Funduszu Drogowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sejmowej dyskusji nad omawianym tu projektem padały zarzuty, że został on sporządzony bez odpowiedniego przemyślenia, naprędce. Jest to sformułowanie krzywdzące. Opozycja żąda bowiem efektów w postaci nowych dróg i autostrad, nie zastanawiając się w ogóle nad sposobami finansowania tych budów, zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego. Nowelizacja, którą mamy dziś wprowadzić, jest propozycją działań zmierzających do dalszej, szybszej budowy dróg. Istotnie, był to projekt sporządzony szybko, tak szybko, jak zmieniają się okoliczności w kryzysie gospodarczym. Jeśli więc chcemy, by drogi i autostrady nadal powstawały, powinniśmy przyjąć ten projekt, jest on bowiem kompleksowy i przemyślany. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wśród aktów prawnych omawianych na dzisiejszym posiedzeniu Senatu jest wiele takich, których nowelizacja jest konieczna z uwagi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Jest tak również w przypadku zmian w ustawie o języku polskim. Co ciekawe, zmiany te nie dotyczą wcale gramatyki czy ortografii, a mają ścisły związek z gospodarką i prawem pracy.

W ustawie tej, w związku z decyzją Trybunału Konstytucyjnego, proponowane są dwie zasadnicze zmiany. Pierwsza dotyczy umów pracowniczych i konsumenckich. Proponuje się, by dla zawieranych przez obywateli polskich za zgodą stron umów pracowniczych i konsumenckich podstawą wykładni mogła być wersja językowa inna niż polska. Dokumenty dotyczące obrotu z udziałem konsumentów będą mogły być sporządzane, obok wersji polskiej, także w wersjach obcojęzycznych, jednak podstawą ich wykładni będzie język polski, jeśli konsument będzie obywatelem polskim. Unormowanie tego typu w znaczący sposób wzmacnia pozycję konsumenta, bowiem do tej pory wykładnia omawianych umów mogła się odbyć na podstawie egzemplarza umowy sporządzonego w języku innym niż polski.

Drugą ważną zmianą w ustawie o języku polskim jest ta mówiąca o zrównaniu praw obcokrajowców będących obywatelami Unii Europejskiej z prawami obywateli innych krajów. Do tej pory na życzenie obywateli państw spoza Unii Europejskiej umowa pracownicza lub konsumencka mogła zostać sporządzona w języku tychże obywateli. Rzeczą wartą zauważenia jest fakt, że spod tego przywileju wyjęci zostali obywatele krajów Unii Europejskiej. Zapisy nowelizacji ustawy o języku polskim dają obywatelom UE prawa analogiczne do tych, jakie mają osoby spoza Wspólnoty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na pierwszy rzut oka zmiany ustawy o języku polskim mają charakter kosmetyczny, jednak w pełni prawidłowe funkcjonowanie rynku pracy jest trudne do wyobrażenia bez ich wprowadzenia, dlatego bardzo zachęcam Wysoką Izbę do ich przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawię stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim.

Zmiana w tej ustawie jest wynikiem dostosowania polskiego prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. – sygnatura akt K 38/04 – który orzekł, że art. 8 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim jest niezgodny z art. 2, art. 76 i art. 32 Konstytucji RP, przez to, że nie zapewnia należytej ochrony konsumentów i osób świadczących pracę przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi i różnicuje konsumentów ze względu na ich przynależność państwową.

Na wstępie chcę zaznaczyć, że ustawa ta stanowi inicjatywę ustawodawczą Senatu i ogólnie można ocenić, iż została dopracowana w szczegółach, o czym świadczy to, że została jednogłośnie przyjęta w komisji sejmowej, była też konsultowana z fachowcami – Radą Języka Polskiego – i że w głosowaniu w Sejmie przyjęto ją bez zastrzeżeń.

Proponowana zmiana odnosi się zasadniczo do dwóch kwestii. Pierwsza dotyczy wzmocnienia pozycji pracownika i konsumenta – obywatela RP – w sytuacji formułowania umów lub wszelkich innych dokumentów związanych z pracą czy obrotem konsumenckim w języku polskim i podstawą ich wykładni ma być także ten język.

Takie rozwiązanie wzmacnia pozycję zarówno pracownika, jak i konsumenta, gdyż na gruncie dotychczasowego prawa dopuszczalne było odstępianie przez strony od stosowania polskojęzycznej wersji dokumentu na podstawie formalnie wyrażonej zgody stron, co w konsekwencji mogło prowadzić do operowania w ramach analizowanych stosunków konsumenckich językiem niezrozumiałym dla strony słabszej.

Słusznie zauważył Trybunał Konstytucyjny, że „obecny rynek pracy to rynek pracodawcy, dlatego też pracownik może być łatwo poddawany presji wyrażania zgody na wszelkie klauzule umowne narzucane mu przez pracodawcę, bowiem brak akceptacji jest równoznaczny z utratą szansy na otrzymanie zatrudnienia”.

Obecnie zmienia się brzmienie tego przepisu przez wprowadzenie ustawowego ograniczenia, że dla obywateli RP podstawę i wykładnię stanowi język polski. Jednak daje się taką możliwość, iż za zgodą stron dopuszczalna będzie inna wersja językowa, jeżeli konsument lub pracownik wystąpią z taką propozycją.

Takie rozwiązanie jest zdecydowanie precyzyjniejsze, wzmacnia pozycję strony słabszej i jest niewątpliwie zgodne z art. 76 konstytucji, który gwarantuje ochronę w tym zakresie.

Drugą kwestią dotyczy obcokrajowców, zarówno tych z państw UE, jak i innych, niebędących członkami wspólnoty.

Obecny ust. 3 stwarza już możliwość, bez różnicowania obcokrajowców, sporządzenia na ich wniosek dokumentu w ich własnym języku, co w świetle dotychczasowych przepisów nie wszystkim obcokrajowcom dawało takie możliwości.

Dotychczasowe uregulowania pozbawiały obywateli państw UE tego prawa odnośnie do umów pracowniczych, konsumenckich i dokumentów pracowniczych, obcokrajowcom spoza UE zaś dawały taką możliwość. Ponadto istniało ograniczenie, że wniosek o sporządzenie umowy o pracę i dokumentów pracowniczych, choć już nie umów i dokumentów konsumenckich, w języku obcym mogą złożyć obywatele państw obcych, z UE i spoza niej, ale tylko gdy pracodawca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie Unii Europejskiej.

W praktyce oznaczało to, że jeśli pracownik był obywatelem UE, a pracodawca miał siedzibę w UE, to mogli oni sporządzić umowę w języku zrozumiałym dla pracownika. Jeśli zaś zarówno pracownik, jak i pracodawca byli obywatelami jakiegoś innego państwa, spoza UE, to istniał obowiązek sporządzenia umowy o pracę świadczoną na terytorium RP w języku polskim, co w praktyce oznaczało brak możliwości wyboru zrozumiałego dla pracownika języka umowy.

Wprowadzane obecnie w ust. 3 rozwiązanie umożliwi dostosowanie naszego prawa do wymogów prawa unijnego.

Jeśli powołać się na Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, należy zauważyć, że wynikają z niego bezpośrednio takie zasady, jak zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność państwową czy zasada swobodnego transferu osób w ramach Wspólnoty. Porządek prawny danego państwa powinien gwarantować poszanowanie tych praw zarówno obywatelom drugiego kraju, jak i obcokrajowcom.

Analizując obecną sytuację na rynku pracy, zauważamy, że wielu obcokrajowców jest zatrudnionych w naszym kraju, także wiele firm zagranicznych zainwestowało swój kapitał, dlatego przedmiotowa nowelizacja niewątpliwie spełni oczekiwania zarówno wielu obywateli RP, jak i ułatwi życie obcokrajowcom.

Zmiany merytoryczne wprowadzane ustawą są niewątpliwie słuszne i z jednej strony dostosują nasze prawo do wymogów polskiej konstytucji, a z drugiej – do standardów unijnych.

Jeśli chodzi o kwestie formalne podniesione przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, należy zauważyć, iż przepis ten utracił moc, dlatego też należy zwrócić uwagę na fakt, że nie można mu nadawać nowego brzmienia, więc należałoby dokonać odpowiedniego literowego oznaczenia, aby dostosować się do uwag fachowców w tym zakresie, tak żeby pod względem techniki prawodawczej ustawa była doprecyzowana.

Poza tym nie mam więcej zastrzeżeń do ustawy i wnoszę o jej przyjęcie, po uwzględnieniu zmian technicznych. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawię stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Wprowadzona w ustawie zmiana dotyczy art. 25 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z dnia 9 maja 1996 r. (DzU z 2003 r. nr 221, poz. 2199, z późn. zm.) i polega na dodaniu po nim nowego ust. 3a.

Art. 25 ust. 3 zawiera zasadę, mówiącą o tym, że posłowi lub senatorowi nie przysługuje uposażenie, jeżeli nie korzysta z urlopu bezpłatnego, o którym mowa w art. 29 ust. 1, albo prowadzi działalność gospodarczą samodzielnie lub wspólnie z innymi osobami, albo nie zawiesił prawa do emerytury lub renty. Problematyka tego przepisu sprowadza się do sytuacji, gdy parlamentarzysta nabył prawo do emerytury na podstawie przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i nie zawiesił tego prawa. Wówczas, stosownie do przywołanej wyżej ustawy, uposażenie mu nie przysługuje.

Stan taki powoduje, że prawo różnicuje sytuację prawną osób sprawujących mandat parlamentarzysty wobec sytuacji wszystkich innych osób uprawnionych do pobierania emerytury, gdyż pozostałych nie pozbawia się prawa do otrzymywania przychodów. Aktualnie w obowiązującym systemie prawnym każdy, kto ukończył sześćdziesiąt lat w przypadku kobiet i sześćdziesiąt pięć lat w przypadku mężczyzn, ma prawo do osiągania przychodów z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i jednocześnie nie jest zobowiązany obligatoryjnie do zmniejszenia lub zawieszenia świadczenia. Posłowie i senatorowie są tego prawa pozbawieni i dlatego też nowelizacja w tym zakresie jest konieczna.

Nowy, dodany ust. 3a wprowadza wyjątek od zasady zawartej w art. 25 ust. 3, przyznając parlamentarzystom prawną możliwość otrzymywania należnych świadczeń emerytalnych po spełnieniu przez nich kryterium wiekowego, określonego w przepisach emerytalnych. Jednocześnie nowe brzmienie przepisu powoduje, że jest on zgodny z konstytucją w odniesieniu do statuowanej przez nią zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa oraz że dostosowuje przepisy ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora do obowiązujących uregulowań systemowych w zakresie świadczeń wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Należy także dodać, że nowo wprowadzony ust. 3a szczegółowo reguluje specyfikę ubezpieczeń społecznych, ponieważ uwzględnia zarówno powszechny system emerytalny, czyli FUS, jak i system dotyczący wyłącznie tak zwanych służb mundurowych.

Po przyjęciu ustawy sytuacja prawna uprawnionych do emerytury parlamentarzystów będzie taka sama jak innych emerytów po przekroczeniu powszechnego wieku emerytalnego, ponieważ parlamentarzystom będzie przysługiwało uposażenie, o którym mówi ustawa w art. 25 ust. 1 i 2. Nowelizacja obejmuje również parlamentarzystów emerytów uprawnionych do świadczeń w systemie tak zwanych służb mundurowych, uwzględniając zarówno odrębność systemową, jak i zakres zawieszalności świadczeń.

Ustawa ta została dokładnie przeanalizowana i doprecyzowana pod kątem spójności z innymi przepisami prawnymi, ponadto została pozytywnie zaopiniowana przez Biuro Legislacyjne oraz nie budzi zastrzeżeń prawnych, dlatego też wnoszę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senator Krystyny Bochenek w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad

Misja, misji, misją, misję – słowo odmieniane przez wszystkie przypadki zyskało status wytrycha, klucza dla wlamywaczy. Wylano ostatnio morze słów na temat misji mediów publicznych, ich służebnej wobec społeczeństwa roli, zagrożenia ich egzystencji i troski o ich przyszłość. Sama otrzymałam w tej sprawie kilkadziesiąt listów i telefonów, odbyłam wiele rozmów, interesujących, choć częściowo oderwanych od tego, czego jako dziennikarka radiowa byłam świadkiem przez ponad trzydzieści lat mojego życia zawodowego. Z własnych doświadczeń wiem, że owa misyjność, czyli prawdziwa rola mediów publicznych, nigdy nie była przez publicznych nadawców szczególnie respektowana czy adorowana. Nie spotkałam zbyt wielu decydentów, którym ta misyjność naprawę leżała na sercu. Owszem, znaleźli się tacy, ale byli to z krwi i kości dziennikarze, którzy ze względu na swą fachowość albo nie utrzymywali się na stanowiskach za długo – bo znając się na rzeczy, byli zbyt niezależni – albo mieli służyć kolejnym ekipom niekompetentnych politycznych namiestników jako parawan w czasie stawiania przez nich pierwszych kroków na nowym, jak to się mówi, odcinku. W zdecydowanej jednak większości ludzie zarządzający mediami, odpowiedzialni za dzisiejszy stan rzeczy, innymi słowy: wóldarze od lewa do prawa, rzadko bywali zainteresowani rzeczywistą promocją kultury, sztuki, edukacją społeczną, upowszechnianiem wiedzy, szacunku dla tradycji i języka ojczystego, reportażem czy dokumentowaniem historii współczesnej dla przyszłych pokoleń. Mało ich zajmowały formy artystyczne, nie ciekawiły zbyt chóry ani orkiestry. Nie zajmowało ich to wszystko, co jest nadrzędnym zadaniem publicznych mediów, to, do czego są powołane. Tych, którzy rozdierają dzisiaj szaty, że nie ma, o zgrozo, pieniędzy na misję publiczną, pragnę zapytać: a kiedy były? Bo ja mam duże trudności, żeby takie chwile sobie przypomnieć. Nie ma pieniędzy – te słowa brzmią mi w uszach. Nie ma. Pieniądze z abonamentu nie szły szerokim strumieniem na misyjność, tylko gdzieś po drodze się rozplęwały. Owszem, powstawały i wciąż powstają w publicznym radiu audycje prawdziwie wartościowe, interesujące programy edukacyjne i publicystyczne, wspaniałe wywiady, dokumenty, reportaże, rozrywka, słuchowiska, teatr Polskiego Radia. Są wśród nich dzieła, które zapisały się złotymi zgłoskami w historii polskiej i światowej radiofonii. Ale to tylko i wyłącznie zasługa ich autorów, najczęściej kiepsko opłacanych.

Wsparcia finansowego, merytorycznego, ze świecą było szukać. Pieniądze na ambitne programy edukacyjne, na poważne projekty i wielkie przedsięwzięcia zawsze było mało. A te, które szczęśliwie powstały, rodziły się z determinacji poszczególnych dziennikarzy, z ich pasji, energii, z miłości do radia, z rozpaczliwej często walki o mizerne fundusze albo o umieszczenie programu w ramówce, z talentu, uporu i konsekwencji. Wierchuszka nie szanowała zbyt przyzwyczajęń słuchaczy, nie liczyła się z ich głosem. Nie szanowano dorobku autorskiego, nie szanowano twórców. Byłe radio grało, bo to ludzie lubią – niosło się echo po korytarzach.

Programy misyjne, te wartościowe, z górnej półki, uważano za kłopot, za kaprys. Były pieniądze na gigantyczne odprawy, na nowe siedziby, na ogłupiającą sieczkę, ale dziwnym trafem brakowało ich właśnie na programy misyjne, którym wyrabiano opinię nudnych, takich, których nikt nie słucha i które spychano najchętniej na godziny nocne. A jeśli się wybroniły, powstały i trwały, to jedynie dzięki właściwemu pojmowaniu, czym jest misja, przez ich autorów, twórców, montażyistów czy realizatorów dźwięku – krótko mówiąc: prawdziwych ludzi radia. Za drzwiami gabinetów wszystko to, co misyjne, traktowano z wyniosłą pobłażliwością, a jeśli audycja taka zostawała wyemitowana, to tylko po to, żeby można było wykazać tę misję w kolejnych sprawozdaniach. Powszechnie znane jest marnotrawstwo abonamentowych pieniędzy i ludzkich talentów. Potwierdza to audyt, potwierdzają dziennikarze, także ci, którzy gdzieś po drodze się wykuszili. Nikt nie zabiegał, żeby zostali; nikt nawet nie próbował tego robić, bo przecież wystarczy zatrzymać tramwaj na rynku i wysypią się następni, jak mawiali pogardliwie tak zwani klasycy z nadania. Dlatego będąc całym sercem za istnieniem publicznych mediów, nie mogę już słuchać lamentów, że oto grzebana jest misja. Publiczne media to ranione zewnętrznymi sporami i pokiereszowane wewnętrzną szarpaniną chore instytucje molochy, a nie bastiony chroniące misję. Misjonarze zaś to ci, którzy idą i nauczają, a nie ci, którzy dla politycznych korzyści co rusz wyrwywają sobie władzę wedle tego samego od lat powiedzenia „ma być dymisja? Boże, a misja?”, poniewieraną na co dzień misję, jak zawsze w takich chwilach, wynosząc na sztandary.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniem i uwagami dotyczącymi problemów napotykanymi przy przyznawaniu zasiłku chorobowego na podstawie ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (DzU z 2005 r., nr 31, poz. 267 ze zmianami).

Osobie, która pracowała przez wiele lat poza gospodarstwem rolnym, jest domownikiem rolnika, który ma to gospodarstwo i opłacała składki ZUS, po ustaniu zatrudnienia nie przysługuje zasiłek chorobowy na podstawie wyżej wymienionej ustawy, art. 13 pkt 5, jeśli podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu rolników określone w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zgodnie z ustawą z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (DzU z 2008 r., nr 50, poz. 291 ze zmianami) ubezpieczeniu wypadkowemu, chorobowemu, macierzyńskiemu oraz emerytalno-rentowemu podlega z mocy ustawy rolnik, którego gospodarstwo obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego lub dział specjalny, a także domownik rolnika, jeżeli ten rolnik lub domownik nie podlegają innemu ubezpieczeniu społecznemu lub nie mają ustalonego prawa do emerytury lub renty albo nie mają ustalonego prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Z brzmienia tych przepisów wynika, że osoba, która stała się niezdolna do pracy po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego, na przykład w postaci zatrudnienia pracowniczego, a jednocześnie prowadzi gospodarstwo o wskazanej powierzchni użytków rolnych lub dział specjalny albo jest domownikiem rolnika prowadzącego takie gospodarstwo, nie otrzyma zasiłku chorobowego z tytułu ubezpieczenia, które ustało. Prawo do zasiłku chorobowego istnieje jednak po ustaniu tytułu do ubezpieczenia w przypadku, kiedy dana osoba prowadzi gospodarstwo rolne, ale z tytułu prowadzenia tej działalności nie jest objęta ubezpieczeniem społecznym rolników z mocy prawa, czyli obowiązkowym, to jest gdy posiada gospodarstwo rolne o powierzchni mniejszej niż 1 ha przeliczeniowy.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy i dlaczego osoba pracująca na przykład czterdzieści lat poza gospodarstwem rolnym i opłacająca regularne składki ZUS nie może otrzymać zasiłku chorobowego na podstawie wyżej wymienionej ustawy. Czy ministerstwo dostrzega problem dotyczący rzeszy pracowników będących domownikami rolnika, którzy w dzisiejszych trudnych czasach utracili pracę, zachorowali i zostali pozbawieni zasiłku chorobowego? Zasiłek chorobowy, który zostaje wypłacany z KRUS, jest na żenująco niskim poziomie 10 zł za dzień. Dlaczego osoba, która opłacała składki ZUS, jest pozbawiona zasiłku chorobowego, który uzależniony jest od wysokości pensji pracownika?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniami i uwagami dotyczącymi problemów napotykanymi przy wdrażaniu projektów unijnych w Wielkopolsce zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujące sprawy.

Projekty te finansowane są z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach priorytetów regionalnych (VI-IX) Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Na chwilę obecną w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Poznaniu brak jest środków pieniężnych na koncie, co uniemożliwia finansowanie projektów i realizację działań zgodnie z harmonogramem. Środki te powinny zostać przekazane przez ministerstwo w formie dotacji rozwojowej w kwartalnych transzach, a do dzisiaj trzecia transza nie została przekazana.

Kolejnym problemem jest brak dostatecznej liczby personelu weryfikującego wnioski o płatność. Niestety wnioski nagminnie przetrzymywane są po kilka miesięcy, przez co projektodawcy tracą płynność finansową i nie mają pieniędzy na realizację projektów.

Następnym bardzo ważnym problemem jest brak dostosowania procedur przygotowania i oceny wniosków do rzeczywistych możliwości organizacji pozarządowych i podmiotów prowadzących działalność niekomercyjną, co w konsekwencji prowadzi do tego, że konkursy wygrywają podmioty komercyjne, a nie takie, które rzeczywiście pomagają osobom potrzebującym.

Szanowna Pani Minister!

W związku z powyższym proszę o odpowiedź, czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego dostrzega opisane wyżej problemy, a jeśli tak, to w jaki sposób zamierza je rozwiązać.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie informuję, że do mojego biura senatorskiego napływają kolejne zapytania od studentów Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi studiujących w ośrodku w Międzyrzeczu Podlaskim na studiach pierwszego i drugiego stopnia.

Otrzymuję także informacje o tego typu ośrodkach w innych miastach województwa lubelskiego – w Chełmie, Lublinie i Łęcznej.

Uprzejmie proszę o podjęcie działań mających na celu zatrzymanie procederu rażącego naruszania prawa przez tę uczelnię.

Sądzę, iż tylko radykalna decyzja może naprawić zaistniałą sytuację, która dotyczy kilkudziesięciu tysięcy studentów w kraju i kilku tysięcy studentów z zagranicy.

Z wyrazami szacunku
Józef Bergier

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisława Gawłowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na funkcjonowanie i sposób załatwiania spraw przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie. Jako senator z Małopolski staram się wsłuchiwać w głos mieszkańców i samorządowców oraz pomagać w realizacji ich postulatów i oczekiwań. Jednym z takich właśnie ważnych postulatów jest udostępnienie dla potrzeb rekreacji i wędrowania zbiornika w Dobczycach (powiat myślenicki) oraz otwarcie korony zbiornika dla zwiedzających.

Te dwie kwestie integralnie łączą się ze sobą. Mam świadomość, że zbiornik w Dobczycach stanowi główne źródło wody pitnej dla Krakowa. Jest objęty strefą ochronną, która wymagałaby zmiany (ograniczenia). To oczywiście jest długotrwały proces wymagający uzgodnień, współpracy i życzliwości wielu środowisk.

Ważną rolę w tej sprawie będzie odgrywał RZGW. Jestem pełen niepokoju, czy podola wyzwaniu, szczególnie w kontekście sposobu postępowania przy prostej, wydawałoby się, sprawie, jaką jest udostępnienie korony zapory w Dobczycach do zwiedzania przez turystów i mieszkańców. Od momentu powstania zbiornika aż do roku 2001, a więc przez wiele lat, korona zapory była otwarta dla zwiedzających, podobnie jak jest w wielu miejscach w Polsce. W maju 2009 r. z mojej inicjatywy zorganizowane zostało spotkanie z udziałem przedstawicieli Komendy Wojewódzkiej Policji, RZGW (dyr. J. Grela), MPWiK i władz Dobczyc. Uzgodniono, że na Dzień Dziecka będzie można zwiedzać koronę zapory, a od 1 lipca 2009 r., po wykonaniu ustalonych wówczas czynności, zwiedzanie będzie się odbywało od świtu do zmroku. Niestety, udało się zrealizować tylko pierwszy termin. Dlaczego? Wszystkie koszty związane z zabezpieczeniem i dozorem, jak uzgodniono, bierze na siebie samorząd Dobczyc i MPWiK. Policja zatwierdziła tak zwany plan zabezpieczenia i nie wносиła żadnych uwag. W czym więc problem? Nie znajduję racjonalnego uzasadnienia dla postawy RZGW. Nie ponosi żadnych kosztów, może zyskać życzliwość mieszkańców, władz samorządowych oraz turystów. Otwarcie korony zbiornika dla zwiedzających poprawi niezwykle atrakcyjność Dobczyc i całego regionu Małopolski.

Panie Ministrze! Bardzo proszę o interwencję i przyspieszenie decyzji RZGW o udostępnieniu do zwiedzania korony zbiornika. Nie chciałbym występować z kolejnym pismem, gdyż musiałoby ono dotyczyć wniosków personalnych. Wierzę, że nie będzie takiej potrzeby. Jeżeli jednak sprawa będzie się przeciągała (jest już połowa wakacji), będę zmuszony wystąpić do Pana Ministra z prośbą o wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do osób odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską oraz senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall oraz do dyrektora naczelnej Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Marleny Fałkowskiej

Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak dla Polaków mieszkających poza granicami naszego kraju, szczególnie na Wschodzie, ważny jest kontakt z naszą mową, z językiem polskim. W wielu miejscach taki kontakt możliwy jest dzięki funkcjonującym Domom Polskim, które prężnie działają, promując polską kulturę i miłość do ojczystego kraju dzięki zaangażowaniu środowisk polonijnych.

Stowarzyszenie Polaków w Mołdawii obchodziło ostatnio piętnastolecie swojego istnienia, co było okazją do podsumowania wielu osiągnięć, ale i mobilizacją do dalszego twórczego działania.

Nie można w tym miejscu pominąć działalności dwóch doskonale wyposażonych, między innymi za środki Senatu RP, Domów Polskich w Bielicach i Styrczy, gdzie dzieci, młodzież, ale i starsze pokolenie mają swobodny dostęp do nauki polskiej historii, kultury i ojczystego języka. Było to dotychczas możliwe dzięki pomocy nauczycieli kierowanych tam z Polski przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie.

Jak jednak informują zrozpaczeni rodzice uczniów Domu Polskiego i w ogóle Polonia Mołdowy, istnieje zagrożenie w postaci redukcji liczby nauczycieli pracujących na Wschodzie! Do Domu Polskiego w Styrczy nie skierowano z CODN żadnego nauczyciela, a w Bielicach Dom Polski zostawiono tylko z jednym nauczycielem!

W nawiązaniu do omówionego zagadnienia zwracamy się do Pana Ministra, Pani Minister i Pani Dyrektora zapytaniem, co Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej i CODN zamierzają uczynić, aby nie zaprzepaścić dotychczasowych osiągnięć w promowaniu polskości w Mołdowie, w odradzaniu się polskiej tożsamości, tak aby młodzi ludzie mogli uczyć się języka swoich przodków i poznawać swoją historię.

Janina Fetlińska
Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zainspirowany stanowiskiem, jakie przyjęła Doradca Komisja Medyczna Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego, proszę o poinformowanie, dlaczego wciąż nie wdrożono Narodowego Programu Leczenia Chorych na SM, który, w kształcie zaproponowanym przez tę komisję w 2005 r., regulował podstawowe kwestie dotyczące opieki nad pacjentami z SM. Oznacza to bowiem, że sytuacja osób chorych na stwardnienie rozsiane w Polsce nadal odbiega od ich sytuacji w innych krajach UE pod względem dostępu nie tylko do najnowszych metod leczenia, ale także rozwiązań terapeutycznych powszechnie uznawanych za standard.

Proszę również o poinformowanie – w związku z tym, że dostępne dane wskazują, że w Polsce żyje 50–60 tysięcy osób z SM – dlaczego do tej pory nie zostały podjęte żadne kroki mające na celu stworzenie krajowego rejestru chorych na SM, który umożliwiłby dokładne zweryfikowanie skali występowania choroby w Polsce i pozwolił na precyzyjne określenie potrzeb pacjentów. Dlaczego pomimo następującego w ciągu ostatnich lat wzrostu liczby osób korzystających z refundowanej terapii immunomodulującej liczba pacjentów otrzymujących to leczenie w Polsce w dalszym ciągu dramatycznie odbiega od standardów europejskich? Obecnie jest to zaledwie około 2 tysięcy osób, czyli 3–4% wszystkich chorych. Tymczasem szacuje się, że w naszym kraju leczonych powinno być około 15% osób z SM, czyli 8–10 tysięcy pacjentów. Należy podkreślić, że w innych państwach naszego regionu, takich jak Czechy czy Węgry, z terapii immunomodulującej korzysta obecnie 10–20% chorych.

Jakie były podstawy prawne i merytoryczne wprowadzenia przez NFZ ograniczenia czasu trwania terapii immunomodulującej do maksymalnie trzech lat? Według doradczej komisji medycznej przy dobrej skuteczności i tolerancji leczenie modyfikujące naturalny przebieg choroby powinno trwać tak długo, jak długo przynosi efekty terapeutyczne u danego pacjenta. Dlaczego ze względu na obowiązujący system kwalifikacji do przedłużania terapii immunomodulującej zdarza się, że przed rozpoczęciem trzeciego roku leczenia następuje kilkumiesięczna przerwa spowodowana procedurami urzędowymi? Istnieją mocne przesłanki, by sądzić, że każda taka przerwa w terapii może mieć dla pacjenta negatywne konsekwencje zdrowotne.

Dalej doradca komisja medyczna stwierdza, że stosowane obecnie kryteria kwalifikujące do leczenia immunomodulującego są zbyt surowe i wymagają weryfikacji. Zostały one opracowane przez płatnika i nie znajdują uzasadnienia w danych naukowych ani zaleceniach towarzystw naukowych. W związku z tym odbiegają od kryteriów stosowanych w innych krajach i są dyskryminujące dla pewnych grup chorych (w szczególności kryterium wiekowe). Proszę również o poinformowanie, czy faktycznie o kryteriach kwalifikujących do terapii immunomodulującej decyduje przede wszystkim płatnik. Co zrobiono, aby zapewnić pacjentom możliwość korzystania z najnowszych terapii immunomodulujących i immunosupresyjnych o udowodnionej skuteczności, mogących przyczynić się do poprawy stanu zdrowia chorych, którzy nie reagują na obecnie dostępne formy leczenia?

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

W związku z prośbą lubelskiego oddziału Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę zwracam się do pana prezesa z prośbą o poinformowanie, czy padaczka stanowi bezwzględne przeciwwskazanie do leczenia uzdrowiskowego. Takie odpowiedzi otrzymywali bowiem wcześniej członkowie stowarzyszenia i miałyby to wynikać ze „Wskazań i przeciwwskazań do leczenia uzdrowiskowego” ustalonych przez instytut balneoklimatologii w Polsce.

Proszę o informację, jak to jest obecnie rozwiązane.

Stanisław Gogacz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu swoim oraz marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Jacka Protasa chciałbym wyrazić zaniepokojenie w związku z planami likwidacji części prokuratur i sądów grodzkich na terenie naszego województwa. Może to spowodować ograniczenie dostępu obywateli do instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Pragnę przedstawić zagrożenia wynikające z likwidacji funkcjonujących instytucji na podstawie wskazanych niżej przykładów.

Prokuratura Rejonowa w Braniewie zajmuje się sprawami związanymi z przestępczością graniczną. W 2008 r. rozpatrzyła blisko 10 tysięcy spraw karno-skarbowych. Jej likwidacja zapewne utrudni sprawne rozpatrywanie tego typu spraw.

Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim, utworzona w 2004 r. jest obecnie oceniana jako jedna z najsprawniejszych w okręgu olsztyńskim. Realizacja zadań przez tę prokuraturę przyczyniła się do rozładowania nadmiaru obowiązków w sąsiednich prokuraturach. Liczba rozpatrywanych spraw (31 na osobę w miesiącu) wskazuje na potrzebę pozostawienia owej instytucji. Likwidacja zarówno prokuratury, jak i sądu w Lidzbarku Warmińskim pozbawi mieszkańców regionu dogodnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości i usług prawniczych.

Podobna sytuacja zaistnieje w przypadku likwidacji sądów grodzkich w Nidzicy czy Piszcu. Mieszkańcy tych miast będą musieli dojeżdżać do Olsztyna lub Ełku, czyli ponad 90 km. Wiąże się to oczywiście z kosztami, które będzie ponosił Skarb Państwa ze względu na konieczność dokonywania zwrotu za dojazd.

Dodatkowo należy podkreślić, że likwidacja prokuratur i sądów w tak małych miejscowościach pozbawi wiele osób pracy, co w konsekwencji może zniechęcić obywateli zarówno do władz, jak i do samego szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Województwo warmińsko-mazurskie jest jednym z regionów z największą stopą bezrobocia w kraju i już dzisiaj intensywnie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego.

Jeszcze raz proszę więc o uwzględnienie moich uwag przy realizacji planu likwidacji prokuratur i sądów grodzkich w województwie warmińsko-mazurskim, a także o odpowiedź na pytanie: jak Ministerstwo Sprawiedliwości widzi dalsze funkcjonowanie sieci sądów i prokuratur na Warmii i Mazurach?

Ze względu na wagę sprawy uprzejmie proszę o odpowiedź w możliwie krótkim terminie.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

Ostatnio zbulwersowała mnie wiadomość zamieszczona w jednej z gazet. Opublikowany artykuł dotyczył dość kuriozalnego sposobu rozliczania operacji, a problem opisany był na podstawie praktyki stosowanej w szpitalu dziecięcym „Górka” w Busku-Zdroju. Podawany przez prasę przykład jest taki, że konieczne jest przeprowadzenie dwóch osobnych operacji nóg, pomimo że dane schorzenie mogłoby zostać usunięte podczas jednej operacji. Szpitale postępują tak, aby otrzymać całkowite refinansowanie zabiegu.

Uważam, że usunięcie tego absurdu pozwoliłoby NFZ zaoszczędzić niepotrzebnie tracone środki finansowe, a co najważniejsze, pacjentowi uniknąć dodatkowego bólu, skrócić czas jego leczenia i ułatwić rehabilitację. Tego typu sytuacja nie powinna mieć miejsca, ponieważ wydłuża to i tak długą kolejkę oczekujących na operację bądź zabieg. NFZ, zamiast szukać tańszych i skuteczniejszych sposobów leczenia, przez swoje zaniedbanie naraża pacjenta i szpital na wiele niedogodności.

W związku z tym mam pytania.

Czy opisana przeze mnie sytuacja jest odosobniona czy też jest to stała praktyka szpitali wymuszona procedurami narzuconymi przez NFZ?

Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób, NFZ na bieżąco monitoruje system rozliczeniowy i wyłapuje błędy w nim?

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu PKP Intercity SA Krzysztofa Celińskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Jako mieszkaniec okręgu rybnickiego z niepokojem obserwuję degradację połączeń kolejowych naszego regionu. Ostatnie marcowe cięcia jednoznacznie pokazały, że „wycina się” kolejne połączenia, w ogóle nie patrząc na potrzeby przewozowe i frekwencję w pociągach. Zlikwidowano wtedy pociągi jeżdżące w środku dnia, to znaczy nr 828 (Włodzisław Śląski 10:57–Katowice 12:20) i nr 831 (Katowice 11:41–Włodzisław Śląski 13:20), w których na trasie pomiędzy Rybnikiem a Katowicami nie było gdzie usiąść! W końcu, po protestach pasażerów i interwencji samorządu śląskiego przywrócono te pociągi do kursowania w dni robocze.

Jednak na wrzesień spółka PKP Intercity szykuje nam kolejną zmianę. Mianowicie planuje się zlikwidowanie wszystkich całorocznych pociągów pośpiesznych w Rybniku! A przecież to prawie 150-tysięczne miasto subregionu! Chodzi tu o pociąg nr 45104 „Hutnik” relacji Racibórz–Rybnik–Warszawa Wschodnia (w sezonie Racibórz–Ełk) i pociąg nr 46101 „Szyndzielnia” relacji Bielsko Białe–Rybnik–Wrocław. Cięcia dotyczą całych par, czyli również pociągów powrotnych z Wrocławia (nr 64100) i Warszawy (nr 54105). „Hutnik” zostanie skrócony do relacji Katowice–Warszawa Wschodnia, a „Szyndzielnia” zostanie odwołany na całym odcinku.

Z połączeń tych korzystają również mieszkańcy regionu wodzisławskiego i raciborskiego. „Hutnik” to jedyne bezpośrednie połączenie Rybnika z Warszawą, a oprócz „Szyndzielni” bezpośrednie połączenie z Wrocławiem zapewnia zaledwie jeden pociąg osobowy. Zlikwidowanie „Szyndzielni” spółka PKP Intercity planuje z początkiem września. Będzie to „wspaniały” prezent dla studentów masowo dojeżdżających na studia do Opola i Wrocławia. W poniedziałki i piątki wielu podróżnych spędza tę podróż na korytarzu, bo wszystkie przedziały są zajęte! Kiedy skończą się czasy, że pasażerów naszego regionu przestanie się traktować jak piąte koło u wozu? Jeśli porównać nasze miasto np. z Gliwicami, Częstochową, Kędzierzynie-Koźlem czy Pszczyną, to okazuje się, że już teraz połączenia Rybnika z resztą regionu są tragicznie nieliczne.

Należy również zauważyć, że linia kolejowa Rybnik–Katowice jest po generalnym remoncie. Ostatni odcinek Leszczyny–Rybnik (tor nr 1) powinien zostać wymieniony przed nowym rozkładem w grudniu bieżącego roku. Kiedy w końcu linia ta doczekała się powrotu do swych pierwotnych konstrukcyjnych parametrów, jedyny jeżdżący nią całoroczny pośpieszny pociąg „Hutnik” jest likwidowany. Należy dodać, że gdyby powołać ekspresowy pociąg z Rybnika do Katowic, czas jazdy oscylowałby w granicach 40 minut, a to mogłoby stanowić już poważną konkurencję dla komunikacji samochodowej.

W imieniu tych, którzy – mimo iż w kolejnych latach zmniejsza im się liczbę połączeń – chcą nadal jeździć koleją, zwracam się o ponowne przeanalizowanie decyzji o odwołaniu wspomnianych pośpiesznych połączeń kolejowych. Dlaczego tak gęsto zamieszkały region rybnicki ma zostać pozbawiony tych połączeń?

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Zmiana przepisów dotyczących opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne spowodowała znaczący wzrost liczby osób ubezpieczonych i w konsekwencji wzrost wysokości zobowiązań wobec ZUS, jakie mają powiatowe urzędy pracy. Plan finansowy nie zakładał tak znaczącego wzrostu liczby osób objętych ubezpieczeniem, dlatego urzędy pracy mogą mieć trudności z pokryciem swoich zobowiązań w kolejnych miesiącach.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z pytaniem: czy resort dysponuje rezerwą umożliwiającą pokrycie tych wydatków, czy też przewiduje Pani jakiś inny sposób rozwiązania tego problemu?

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z nasilającymi się zjawiskami powodziowymi nawiedzającymi Dolny Śląsk uprzejmie proszę o udzielenie mi informacji na temat dalszych losów zbiornika Kamieniec Ząbkowicki.

Pomimo zaangażowania samorządów i wysokiego zaawansowania prac przygotowawczych do tej inwestycji nie ma dalszych działań w zakresie tego projektu.

Duże straty powodowane przez sytuacje powodziowe sprawiają, że samorząd gminy i mieszkańcy zaniepokojeni są stagnacją w realizacji zbiornika.

Z wyrazami szacunku
Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Pani Ministrze!

Zwracam się z serdecznym apelem o kontynuowanie polityki rządu dotyczącej biopaliw. Szczególnie teraz, w czasach kryzysu, rozwój tego sektora byłby szansą dla gospodarki, a rolnikom dałby poczucie, że rząd RP wspiera i próbuje zagwarantować im stabilną przyszłość.

W Unii Europejskiej stosowanie biopaliw stanowi jeden z istotnych elementów strategii rozwoju energii odnawialnej. W Polsce, pomimo iż walka o realne uruchomienie rynku biopaliw trwa już od 2003 r., jest to nadal walka z przygniatającą siłą przeciwników rynku biopaliw, czyli z reprezentantami branży paliw mineralnych.

W kwietniu bieżącego roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi na konferencji zatytułowanej „Biokomponenty – produkt poszukiwany czy zbędny” przedstawiło podsumowanie realizacji celów określonych przez rząd RP w zakresie wdrażania biopaliw przez sektor paliwowy w roku 2008. Podsumowanie to udowodniło jednoznacznie, że pieniądze polskich podatników, w najprostszy z możliwych sposobów, wspierały producentów rolnych i wytwórców biokomponentów zagranicznych z powodu bezpośredniego importu realizowanego przez koncerny paliwowe PKN Orlen i Grupę Lotos.

Stosowanie biopaliw stanowi jeden z istotnych elementów strategii rozwoju energii odnawialnej w UE do roku 2020. Element o tyle istotny w Polsce, że w ciągu sześciu minionych lat cały łańcuch producencki w pełni przygotował się do wyzwań oczekujących go zarówno dzisiaj, jak i w przyszłości. Mamy zatem wystarczający potencjał, aby zapewnić dostawy biokomponentów zgodnie z zobowiązaniami wynikającymi z członkostwa Polski w Unii Europejskiej.

Wszelkie wypowiedzi oraz sygnały kwestionujące celowość realizacji polityki biopaliwowej, wyolbrzymianie trudności w jej realizacji i rozpowszechnianie opinii o potrzebie zmian powodują z góry założony efekt: niepokój całego łańcucha producenckiego o stabilności systemu – podstawowego elementu, na jakim opiera się dotychczasowy rozwój tej gałęzi. Tym bardziej że specyfiką tej gałęzi gospodarki jest długofalowe działanie z uwagi na rolniczy charakter produkcji surowców. Rolnik nie rozwinie żadnej produkcji, mając wątpliwości, czy efekty jego pracy będą komukolwiek potrzebne w następnym roku.

Jestem głęboko przekonany, że istniejące rozwiązania pozwalają bez problemu producentom paliw mineralnych na realizację zobowiązań wynikających z Narodowego Celu Wskaźnikowego.

Koalicja na rzecz Biopaliw nie kwestionuje potrzeby nowelizacji obowiązujących przepisów w związku z nowymi przepisami dotyczącymi rozwoju biopaliw w Unii Europejskiej. Potrzebujemy jedynie stabilnej i konsekwentnej realizacji przyjętej w 2006 r. polityki rządu dotyczącej stosowania biopaliw. Konsekwentna realizacja polityki rozwoju biopaliw to w dzisiejszej sytuacji gospodarczej szansa na rozwój krajowego przemysłu rolno-przetwórczego. Dzięki posiadanemu potencjałowi surowcowemu oraz przetwórczemu będziemy w stanie w najbliższych latach zapewnić dostawy biopaliw wymaganych polityką UE.

Biopaliwa w dzisiejszej gospodarce to jedna z gotowych recept na kryzys, generowanie miejsc pracy oraz praktyczne zagospodarowanie strukturalnych nadwyżek produkcji rolnej na cele niespożywcze. W dzisiejszej rzeczywistości nie stać nas na to, aby biopaliwa stały się jeszcze jedną zmarnowaną szansą polskiej gospodarki.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie działania podejmie Ministerstwo Gospodarki, aby wspierać rozwój rynku biopaliw w Polsce?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Z inicjatywy Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Lesznie od 2008 r. funkcjonuje pokój przyjazny dziecku. Celem tego pokoju jest ochrona przed krzywdzeniem emocjonalnym dzieci w różnych sferach, głównie prawnej i rodzinnej. Na pokój ten składają się dwa pomieszczenia, jedno urządzone przytulnie jak pokój dziecięcy, drugie zaś biurowe z nowoczesną aparaturą rejestrującą, dające możliwość obserwacji przez lustro weneckie.

Pokój spełnia dwie ważne funkcje. Po pierwsze, odbywają się w nim przesłuchania oraz przygotowanie dzieci do przesłuchań, dzieci, które są świadkami-pokrzywdzonymi w procesach sądowych – zwłaszcza dotyczących wykorzystania seksualnego – i wymagają szczególnej ochrony i troski. Po drugie, odbywają się w nim kontakty dzieci z rodzicami, którzy nie sprawują nad nimi bezpośredniej opieki.

Przygotowanie dzieci do przesłuchania i same przesłuchania prowadzone w pokoju mają zapewnić dziecku maksymalne poczucie bezpieczeństwa i intymności oraz chronić je przed kilkukrotnym przesłuchiowaniem.

W tym pokoju odbywają się spotkania dzieci z rodzicami, zgodnie z postanowieniami sądu albo z inicjatywy rodziców będących po rozwodzie lub po rozstaniu, którym trudno jest porozumieć się ze sobą w tym zakresie.

W Polsce są dwadzieścia dwa pomieszczenia tego typu. Takie pokoje były i są bardzo potrzebne, ponieważ liczba przestępstw, w których poszkodowanymi są nieletni, niestety, nie maleje.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniem: czy istnieje możliwość, aby państwo wspomogło powstawanie kolejnych tego typu przyjaznych pokoi i finansowało je chociaż w części z budżetu?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko Rady Powiatu Rawickiego w sprawie planowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reorganizacji struktury sądów powszechnych i ewentualnej likwidacji sądów rejonowych.

Rada Powiatu Rawickiego, mając na uwadze prace nad reorganizacją systemu sądów powszechnych prowadzone w Ministerstwie Sprawiedliwości, o których w ostatnim czasie szeroko informują media krajowe, oraz biorąc pod uwagę fakt, że planowane zmiany mogą w bezpośredni sposób doprowadzić do likwidacji Sądu Rejonowego w Rawiczu lub ograniczenia zakresu jego działalności, wyraża swoje zaniepokojenie proponowanymi rozwiązaniami i przeciwko nim protestuje.

Rada Powiatu w Rawiczu wyraża zaniepokojenie sposobem przeprowadzania planowanej reorganizacji sądów powszechnych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, które robi to administracyjnie i odgórnie, bez informacji i konsultacji z władzami powiatu rawickiego. Uważam, że pomimo niezawisłości sądownictwa zasada współpracy z władzami samorządowymi w sprawach dotyczących mieszkańców powinna być zachowana. Sposób wprowadzania zmian reorganizacyjnych, ujawniany przez prasę, bez jakichkolwiek informacji ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości w stosunku do władz samorządowych ewidentnie przeczy zasadom demokratycznego państwa prawa. Wszelkie tego typu zmiany, mające bezpośredni wpływ na życie mieszkańców, powinny być uprzednio konsultowane i opiniowane przez odpowiednie samorządy lokalne.

Należy zaznaczyć, że rawicki sąd codziennie obsługuje ponad sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Jego ewentualna likwidacja spowoduje wielkie utrudnienia dla większości mieszkańców powiatu rawickiego. Konieczność dojazdu do innego miasta oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów od Rawicza narazi kilka tysięcy mieszkańców na dodatkowe koszty, utratę czasu oraz inne komplikacje.

Uważam, że planowana likwidacja Sądu Rejonowego w Rawiczu lub ograniczenie zakresu jego działania spowoduje ogromną szkodę dla regionu i będzie wyrazem ponownej centralizacji administracji publicznej.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: jakie merytoryczne przesłanki zdecydowały o podjęciu decyzji o reorganizacji struktury sądów powszechnych i ewentualnej likwidacji sądów rejonowych?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Kierowany przez pana resort jest aktywny w sprawach kolejowych. Media donoszą o kolejnych strategiach i koncepcjach. Najpierw słyszymy i czytamy, że PKP Intercity będzie wprowadzone na giełdę. Potem czytamy i słyszymy, że jednak nie, Intercity na razie nie będzie prywatyzowane. Najpierw docierają do nas informacje o uporządkowaniu rynku w drodze wyraźnego rozdzielania służby publicznej wykonywanej przez Intercity i Koleje Regionalne. Później czytamy o konflikcie pomiędzy tymi spółkami, o walce o część rynku. Zespoły rzeczoznawców i analityków spotykają się, dyskutują, przygotowują strategie i zalecenia. A kolej umiera...

Jeszcze kilka lat temu od obrazu branży malowanego czarną kredką odbiegała jedna jasna gwiazda – przewoźnik towarowy PKP Cargo. Cargo miało dostarczyć środków na odbudowę infrastruktury, Cargo można było obciążać opłatami dostępowymi w miarę potrzeb, bo możliwości wydawały się nieograniczone. Były w PKP Cargo błędy i uchybienia, lecz nowy, prężny, profesjonalny zarząd miał je usunąć. Po to przyszedł. I firma zaczęła się staczać po równi pochyłej...

W Cargo ciągle trwa wewnętrzna reorganizacja. Zmienia się rozmieszczenie jednostek organizacyjnych na mapie kraju, trwają redukcje zatrudnienia. Oznaczają one nie tylko tragedie rodzin, lecz także wymierną stratę dla gospodarki narodowej, bo doświadczeni, wykształceni specjaliści przestają pracować i ustawiają się w kolejce po zasiłek. Firma przestaje zlecać remonty taboru na zewnątrz, a to oznacza upadek takich przedsiębiorstw zaplecza, jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach. PKP Cargo, dotąd jasny punkt na kolejowej mapie Polski, staje się powoli znikającym czarnym punktem.

Panie Ministrze! Z wielką sympatią witam powstawanie kolejnych wysoce merytorycznych i zaangażowanych zespołów doradczych, międzyresortowych komisji kolejowych i grup zadaniowych. Z wielkim zainteresowaniem zapoznaję się z analizami, prognozami i strategiami produkowanymi przez resort. Ale mam jeszcze jedną prośbę. Proszę, żeby oprócz dostarczania nam stawy dla ducha, Ministerstwo Infrastruktury pochyliło się nad losem przedsiębiorstw kolejowych, szczególnie PKP Cargo. Nie chciałbym, żeby stało się tak, że nie będzie czego analizować. A tak się stanie, jeśli nie powstrzymamy upadku polskiej kolei.

Dotąd mierzyła się ona tylko z konkurencją transportu samochodowego korzystającego z budżetowego finansowania dróg. Obecnie pojawiają się obok polskich przewoźników kolejowych konkurenci z zagranicy, gotowi rozpocząć konkurencyjną walkę na śmierć i życie, zniszczenie. Pewni, że stoi za nimi ich kapitał państwowy.

Czas otworzyć oczy: gospodarka to nie tylko miłość i zaufanie. To także wyścig między narodami. Czas zrozumieć, że nasza kolej to nasza wspólna sprawa...

Panie Ministrze! Proszę o informację, jak resort zamierza zareagować na sytuację w PKP Cargo.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w imieniu 1 tysiąca pracowników cywilnych garnizonu Olsztyn.

Informacje w sprawie rzekomej likwidacji garnizonu, jakie docierają do osób tam zatrudnionych, budzą wielki niepokój. Wiza utraty źródła utrzymania na terenie zagrożonym strukturalnym bezrobociem w połączeniu z brakiem rzetelnej informacji o przyszłości miejsc pracy rodzi ogromny niepokój i napięcia.

Większość kadry cywilnej garnizonu to ludzie z ogromnym doświadczeniem zawodowym i długoletnim stażem pracy, w znacznym stopniu od początku swojej kariery zawodowej związani z wojskiem.

Zwracam się do Pana Ministra o informację na temat przyszłych losów garnizonu Olsztyn oraz osób tam zatrudnionych.

Wierzę, że Pan Minister w procesie decyzyjnym w niniejszej sprawie wzięł pod uwagę miejsca pracy i los ludzi związanych z tym garnizonem.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister w sprawie zamiaru likwidacji funduszu celowego Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. Jestem świadomy trudnej sytuacji gospodarczej kraju oraz konsekwencji kryzysu, jednak z perspektywy lokalnych samorządów wydaje się to być pomysłem dosyć kontrowersyjnym.

Pragnę zwrócić uwagę Pani Minister na to, że program ten ma szczególne znaczenie dla województwa warmińsko-mazurskiego, którego jestem reprezentantem. Obszary biedne, obciążone strukturalnym bezrobociem tracą w tym momencie kolejną szansę uaktywnienia najsłabszych grup społecznych. To źródło finansowania wielu ważnych i potrzebnych inicjatyw prospołecznych i prodemokratycznych. Dzięki środkom z PPWOW możliwe jest realizowanie zadań socjalnych, edukacyjnych i integracyjnych dla dzieci, młodzieży oraz osób starszych.

Likwidacja funduszu, będzie miała również bardzo poważne konsekwencje finansowe dla samorządów, które są w trakcie realizacji już zawartych umów. Podpisano zobowiązania bez zabezpieczenia finansowego. Postawi to samorządy oraz lokalne grupy pozarządowe w bardzo trudnej sytuacji. Wstrzymanie finansowania PPWOW może podważyć trudno zdobyte zaufanie najbardziej aktywnej części społeczeństwa do instytucji państwowych.

Wierzę, że Pani Minister weźmie pod uwagę przedstawione argumenty i dołoży wszelkich starań, by środki przeznaczone na finansowanie Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich pozostały nienaruszone.

Z poważaniem
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Powołując się na stanowisko Związku Gmin Śląska Opolskiego, chciałbym zwrócić uwagę na konieczność pilnej nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela.

Terminy ustalone w art. 30 ust. 3 i 4 ustawy są nierealne. Niemożliwe jest prawidłowe ustalenie różnic między wydatkami faktycznie poniesionymi na wynagrodzenia nauczycieli w danym roku a iloczynem średniorocznej liczby nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego oraz średnich wynagrodzeń nauczycieli, o których mowa w art. 30 ust. 3 ustawy, ustalonych dla danego roku przed wypłaceniem ostatnich składników wynagrodzenia, to jest do 31 grudnia. To z kolei uniemożliwia sporządzenie sprawozdania, o którym jest mowa w art. 30 a ust. 4, w terminie do 10 stycznia następnego roku.

Kolejne sprawa dotyczy wynagrodzenia z funduszu płac za czas choroby nauczyciela. Jest to 80% normalnego wynagrodzenia. Szkoła w tym czasie musi zapewnić zastępstwo, być może także nauczyciela o innym stopniu awansu. Jak to wpływa na tę średnią wynagrodzeń? Być może ministerstwo powinno podać algorytm wyliczenia tak ważnej średniej.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Zwrócili się do mnie mieszkańcy wsi Białobrzegi nad Bugiem, gmina Sterdyń, z prośbą o interwencję w sprawie przywrócenia pierwotnego stanu jeziora białobrzeskiego. W latach osiemdziesiątych podczas budowy wału przeciwpowodziowego rzeki Bug zlikwidowano połączenie jeziora z rzeką Bug oraz z rzeką Cetynią. Te inwestycje spowodowały częściową degradację zbiornika wodnego. Część jeziora wyschła, a część porośla roślinnością bagienną. Samorząd lokalny nie jest w stanie przywrócić jeziora do stanu pierwotnego. Mieszkańcy proszą o pomoc w tej sprawie, gdyż jezioro oprócz walorów turystycznych ważnych ze względu na dalszy rozwój wsi Białobrzegi mogłoby także pełnić rolę dużego zbiornika wodnego. Nadmieniam, iż jezioro wchodzi w skład Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego.

Proszę o interwencję w tej sprawie.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak.

W trakcie dyżurów senatorskich wielokrotnie spotykałem się z osobami powracającymi z zagranicy, które miały problem z zatrudnieniem w Polsce, ponieważ urzędy nie honorowały dostarczanych dokumentów. Chodzi tu konkretnie o świadectwa pracy. W wielu krajach Unii Europejskiej nie są one w ogóle wystawiane, w wielu innych są różne od polskich, tymczasem wiele urzędów ogłaszających konkursy wymaga od kandydatów określonego stażu pracy potwierdzonego właśnie świadectwem pracy. W takich przypadkach osoba aplikująca nie spełnia wymogów formalnych i nie ma szans na zatrudnienie. Podobnie wygląda sytuacja osób prowadzących małą, jednoosobową działalność gospodarczą. Ponieważ według przepisów świadectwo pracy może wystawić wyłącznie pracodawca pracownikowi, są one pozbawione tej możliwości i podobnie jak osoby powracające z zagranicy nie mają szans na zatrudnienie. A przecież płacą podatki i ponoszą wszelkie inne koszty prowadzenia działalności.

W związku z tym, że przedstawionych sytuacji jest coraz więcej, chciałbym prosić o informację, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zamierza wprowadzić zmiany w tym zakresie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziej-
skiego

W trakcie dyżurów senatorskich wielokrotnie spotykam się z osobami głuchymi i niedosłyszącymi. Podczas tych spotkań byłem informowany o problemach dotyczących tej grupy osób. Wiele z nich skarży-
ło się, że nie mają możliwości oglądania programów telewizyjnych, ponieważ nie są one tłumaczone na ję-
zyk migowy. Szczególnie dotkliwy jest dla nich brak możliwości oglądania programów informacyjnych,
zarówno ogólnopolskich, jak i regionalnych. W związku z tym zwracam się do Pana z prośbą o rozważenie
możliwości tłumaczenia części programów informacyjnych na język migowy.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Dyrektorzy domów dziecka zwrócili uwagę na bardzo ważny problem. Borykają się z nim już od kilku lat i według nich jest tu tendencja rosnąca. Chodzi o bardzo długi czas oczekiwania ich wychowanków na miejsca w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz młodzieżowych ośrodkach socjoterapeutycznych.

Kierowanie wychowanków do takich ośrodków odbywa się na podstawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym ośrodku socjoterapii. Stworzenie ogólnopolskiego systemu kierowania nieletnich do placówek resocjalizacyjnych resortu edukacji jest zapewne bardzo dobrym rozwiązaniem i zapewnia kompleksową współpracę pomiędzy wszystkimi podmiotami odpowiedzialnymi za kierowanie nieletnich do placówek resocjalizacyjnych resortu edukacji. Jednak w przypadku zbyt małej liczby takich placówek nie jest to rozwiązanie wystarczające.

Według raportu Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej na umieszczenie w MOW i MOS czeka obecnie około dwóch tysięcy dzieci. Czas oczekiwania na przyznanie miejsca w ośrodku jest bardzo długi, w skrajnych przypadkach wynosi nawet dwa lata. Obecność w domach dziecka młodzieży, która wymaga natychmiastowej opieki specjalistycznej w ośrodkach, powoduje nie tylko ogromne utrudnienia w pracy wychowawców, ale czasami nawet doprowadza do tragedii, co miało niedawno miejsce chociażby w Domu Dziecka we Wschowie.

Zdaję sobie sprawę, że przepelnione ośrodki i wzrastająca liczba osób do nich kierowanych stanowią bardzo złożony problem. Zwiększenie liczby miejsc oraz umieszczanie coraz większej liczby dzieci i młodzieży w placówkach nie rozwiążą kompleksowo problemu pomocy i opieki nad nieletnimi zagrożonymi demoralizacją czy też popełniającymi czyny zabronione. Jednakże niedopuszczalne jest, aby czekali oni tak długo na umieszczenie w tego rodzaju placówkach, bo stanowi to nie tylko zagrożenie dla innych, ale przede wszystkim powoduje znaczące pogorszenie sytuacji wychowawczej samego kierowanego do ośrodka.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie działania powinni podejmować dyrektorzy domów dziecka, którzy w swoich placówkach mają nawet po kilkoro dzieci oczekujących na skierowanie do MOS i MOW, i to przez okres dłuższy niż rok, szczególnie w przypadkach, gdy dzieci te sprawiają wyjątkowe trudności wychowawcze i powodują demoralizację pozostałych wychowanków?

2. Czy ministerstwo prowadzi działania zmierzające do ustalenia przyczyn tak wyraźnego wzrostu liczby nieletnich umieszczanych w placówkach opieki całodobowej typu wychowawczo-resocjalizacyjnego?

3. Czy przygotowane są propozycje działań i rozwiązań ograniczających to zjawisko?

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Nadrzędnym celem polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych powinno być zapewnienie im równoprawnego dostępu do poszczególnych obszarów społecznego funkcjonowania, szczególnie w sferze zatrudnienia. Dla wielu osób niepełnosprawnych bardzo dobrą formą pozyskania pracy jest zatrudnienie na stanowisku przystosowanym do psychofizycznych możliwości oraz potrzeb konkretnego pracownika niepełnosprawnego. Wymaga to wyposażenia stanowiska pracy w dodatkowe narzędzia i urządzenia pomocnicze właściwe dla danego rodzaju niesprawności, kompensujące lub niwelujące deficyty biologiczne. Wyposażenie stanowiska pracy jest częściowo lub w całości refundowane przez starostwa powiatowe, zgodnie z rozporządzeniem MPiPS z dnia 17 października 2007 r. w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej (DzU 2007 Nr 194 poz. 1404). Niestety, zarówno osoby niepełnosprawne, jak i sami pracownicy urzędów pracy wskazują na pewną niedogodność legislacyjną, która znacznie ogranicza takie zatrudnienia. W myśl bowiem przytoczonego rozporządzenia osobą, która składa wniosek w sprawie zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej, może być tylko pracodawca, czyli osoba, która już zatrudnia co najmniej jednego pracownika. Praktyka pokazuje, że jest wiele firm jednoosobowych, których właściciele po roku czy dwóch latach od założenia firmy chcieliby zatrudnić pracownika i to właśnie niepełnosprawnego, ale w urzędach spotykają się z odmową. Można domniemywać, że ustawodawca uważał, że tylko pracodawca, który już ma pracowników, może być właściwy do zatrudniania osób niepełnosprawnych. A przecież bardzo często to właśnie małe firmy najłatwiej przystosować do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tych firmach najłatwiej zlikwidować bariery i co najważniejsze łatwo tam również o dobrą atmosferę sprzyjającą pracy niepełnosprawnym.

Mając na uwadze fakt, że każde działanie, które wspomocze osoby niepełnosprawne w ich aktywizacji zawodowej, jest w obecnej sytuacji na rynku pracy niezwykle istotne, proszę Panią Minister o odpowiedź na pytanie, czy nie byłoby właściwe rozpatrzenie możliwości zmiany zapisu w rozporządzeniu tak, aby jednoosobowe firmy również mogły się starać o zwrot kosztów wyposażenia stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej.

Z poważaniem
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Adama Szejnfelda

Szanowny Panie Ministrze!

Praktyki absolwenckie stanowią ważny element systemu edukacji szkół ponadgimnazjalnych oraz wyższych uczelni. Zyskują one na znaczeniu szczególnie w sytuacji ogólnego spowolnienia gospodarczego, a co za tym idzie, wzrostu bezrobocia, gdyż stają się formą aktywizacji młodych ludzi.

Młody człowiek, który w dniu rozpoczęcia praktyki nie ukończył trzydziestego roku życia, w celu lepszego zaznajomienia się z zawodem, jaki miałby wykonywać w przyszłości, ma szansę na odbywanie praktyki w zakładzie pracy. W związku z trudną sytuacją na rynku pracy młodzi ludzie szukają różnych form zdobycia doświadczenia zawodowego. Proponowane zmiany ustawy dotyczą w dużej mierze absolwentów szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów, którzy wykazują chęć zdobycia doświadczenia zawodowego.

Praktyki absolwenckie odbywają się najczęściej w miesiącach wakacyjnych i trwają około czterech do sześciu tygodni, maksymalny okres to trzy miesiące. Uczniowie i studenci uczestniczą w nich dobrowolnie. Uważam, że dla pracodawcy ta forma aktywizacji młodych ludzi stanowi bezpłatną możliwość pozyskania pracownika okresowego. Praktyki tego typu nie są jednak obligatoryjnie bezpłatne, bowiem pojawiła się alternatywa, aby odbywających praktykę wynagradzać maksymalnie równowartością dwukrotnej minimalnej płacy krajowej. Wart zauważenia jest również fakt, iż pracodawca, przyjmując w okresie letnim praktykanta, niejednokrotnie zyskuje dodatkowego pracownika, gdy większość stałej kadry decyduje się na odpoczynek na urlopie. Pojawia się zatem duże prawdopodobieństwo, iż pracodawca wynagrodzi praktykanta, chcąc docenić jego wkład pracy. Bez wątpienia dla młodej osoby zarobiona kwota stanowi doskonałą formę gratyfikacji oraz pozwala na zaspokojenie podstawowych wydatków. Młody człowiek na wstępie swojej kariery zawodowej uczy się gospodarować własnymi środkami finansowymi.

Takie praktyki to czas, gdy zarówno praktykant, jak i pracodawca dają sobie możliwość na wzajemne poznanie się. Istnieje duża szansa, że po zakończeniu praktyk pracodawca zdecyduje się na zatrudnienie byłego praktykanta.

Warto odnotować, iż praktyka absolwencka jest dodatkowym rozwiązaniem pozwalającym na aktywizację młodych ludzi bez konieczności zaangażowania instytucji państwowych. W tym przypadku zawiera się umowę cywilnoprawną między pracodawcą a praktykantem. Zwalnia to z obowiązku ingerowania w relację między stronami pośrednika, czyli urzędu pracy, któremu są przypisane określone zadania w przypadku stażu regulowanego ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zmniejsza to udział administracji publicznej, a co za tym idzie, nie obciąża budżetu państwa. Zbędne staje się w tej sytuacji wypłacanie jakiegokolwiek świadczenia, co pozwala na pozostawienie większej sumy środków w publicznej kasie.

Sądzę, że pozytywnym rozwiązaniem jest również to, iż umowa między pracodawcą a praktykantem nie ma charakteru umowy o pracę. Skutkuje to brakiem zawarcia w niej, poza koniecznymi zapisami, przepisów prawa pracy. Praktyki absolwenckie nie zostaną objęte obowiązkiem ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego, co może stanowić zachętę dla pracodawców, którzy nie będą narażeni na dodatkowe wydatki.

Objęto zakazem przyjmowanie na praktyki do pracy w warunkach szczególnie niebezpiecznych według przepisów kodeksu pracy. Ustawa w bezpieczny sposób reguluje prawa i obowiązki obu stron umowy o praktyki absolwenckie, a zarazem chroni absolwentów przed ewentualnymi nadużyciami. Jestem zdania, iż zobligowanie pracodawcy, na wniosek praktykanta, do wystawienia pisemnego zaświadczenia o wykonywanych obowiązkach i zdobytych umiejętnościach stanowi tu bardzo istotny element. Te obowiązki pracodawcy w zdecydowany sposób eliminują nieuczciwy proceder wykorzystywania praktykantów do prac gospodarczych.

Podsumowując, proponowane zmiany ustawy zawierają wiele pozytywnych kwestii. Forsowane aktualnie regulacje stanowią ważny element w tak trudnym czasie, jakim jest okres zwolnienia gospodarczego. Na skutki tego negatywnego zjawiska narażone są wszystkie osoby na rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych. Jako że wkraczają oni dopiero na rynek pracy, należy o nich zadbać i ułatwić start, rozpoczęcie życia zawodowego.

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Położona na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego droga do schroniska nad Morskim Okiem jest objęta zakazem ruchu z wyłączeniem wozów konnych transportujących turystów. W związku z tym na kilkukilometrowym odcinku szerokiej drogi o asfaltowej nawierzchni nie można poruszać się na rowerze, i jedyną alternatywą dla pieszej wędrówki jest skorzystanie z usług wozaków.

Wydaje się, że takiego rozwiązania nie można dostatecznie wytłumaczyć ani względami ochrony przyrody, ani obiektywnymi trudnościami terenowymi.

Priorytetowa potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa ruchu oraz względy ochrony środowiska są zrozumiałe, jednak trudno znaleźć przyczyny, dla których droga ta miałaby pozostawać w całości wyłączona dla rowerzystów.

Można przypuszczać, że rower zakłóca równowagę ekologiczną w mniejszym stopniu niż konie czy nawet piesi, którzy podczas wędrówki mają znacznie więcej czasu na śmiecenie i ingerowanie w tereny objęte ochroną.

Zaistniałe w przeszłości wypadki z udziałem nieodpowiedzialnych rowerzystów powinny skutkować zapewnieniem odpowiedniej infrastruktury i konsekwentnym egzekwowaniem przepisów w postaci na przykład ograniczenia dozwolonej prędkości.

Utrzymywanie zakazu ruchu dla rowerzystów pozbawia szerokie rzesze turystów możliwości skorzystania z tej formy wypoczynku. Wydzielenie pasa ruchu dla rowerzystów na drodze do Morskiego Oka niewątpliwie przyczyniłoby się do poprawy bezpieczeństwa na tym najbardziej znanym polskim szlaku.

Mając to na uwadze, wnoszę o rozważenie możliwości dopuszczenia ruchu rowerowego na drodze do Morskiego Oka.

Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

To już kolejny rok, w którym obfite deszcze i wezbrane rzeki zagrażają mieszkańcom wielu regionów naszego kraju. W ostatnich tygodniach odnotowaliśmy wiele lokalnych podtopień i powodzi, szczególnie w południowej części kraju: w Małopolsce, na Podkarpaciu czy Dolnym Śląsku. Tragiczne skutki coraz bardziej nieprzewidywalnej pogody pokazują nieskuteczność podejmowanych działań przeciwpowodziowych. Zagrożenie życia i ogromne straty materialne w wyniku powodzi powinny skutecznie motywować do działań zapobiegawczych. Poziom nakładów finansowych na utrzymanie i konserwację infrastruktury przeciwpowodziowej jest niestety niewystarczający. Zbyt mało jest inwestycji, a konserwacje wykonywane są według ustalonego harmonogramu, a nie według potrzeb.

W wyniku ostatnich opadów również w województwie kujawsko-pomorskim, w rejonie Modzerowa i Wistki Królewskiej w gminie Włocławek, doszło do licznych sytuacji powodziowych. Bezpośrednie sąsiedztwo zbiornika włocławskiego, a także wzrost intensywności opadów, a co za tym idzie podniesienie się poziomu wód gruntowych, spowodowały podtopienie wielu budynków mieszkalnych i gospodarczych. Oprócz ulewnych deszczy powodem tego były zanieczyszczone i pozarastane rowy odwadniające, które nie nadążały z odprowadzaniem wody. Inspektorat RZGW we Włocławku, odpowiedzialny za utrzymanie drożności rowów odwadniających, poinformował, że nie posiada środków budżetowych na systematyczne prace konserwacyjne.

W ubiegłych latach oczyszczanie i konserwacja rowów odbywały się kilka razy w roku i nie dochodziło do tak częstych przypadków podtopień. Obecnie, ze względu na drastyczne ograniczenie środków finansowych, prace udrażniające wykonywane są tylko raz w roku. W efekcie piwnice domów położonych niżej są w Modzerowie i Wistce Królewskiej stale zalewane. Systematyczne podtapianie spowodowało, iż w wielu budynkach od kilkunastu tygodni stoi woda, przez co szybko pogarsza się ich stan techniczny. Zalane piwnice to dodatkowe zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców z uwagi na możliwość porażenia prądem.

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o uporządkowanie zaistniałego stanu i pilne podjęcie systematycznych działań zapobiegających zagrożeniom powodziowym na terenie gminy Włocławek.

Z poważaniem,
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Panie Premierze! Panie Ministrze!

W ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu okrętowego w żadnym artykule nie mówi się o zachowaniu produkcji statków. Komisja Europejska zażądała, aby „sprzedać aktywa stoczni po cenie rynkowej w drodze otwartej, przejrzystej, bezwarunkowej i niedyskryminacyjnej procedury przetargowej, a następnie likwidację stoczni” (druki sejmowe nr 1410 i 1446). Tak się stało. Pan Premier był łaskaw wspomnieć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, że stocznie kupił inwestor z Kataru. Czy to była przedwyborcza mistyfikacja czy prawda? Jak sądzę, prawdy nie da się długo ukrywać. Ale nie w tej sprawie interweniujemy.

Chodzi nam o Stocznice Gdańską, której właścicielem jest ISD Polska, należąca do ukraińskiej grupy ISD. Jest ona także właścicielem Huty Częstochowa. Komisja Europejska zatwierdziła pomoc przyznana Stoczni Gdańskiej od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej, tym samym akceptując plan restrukturyzacji zakładu. Wynika z tego, że nie trzeba będzie zwracać 251 milionów euro, a zakładowi nie grozi upadłość. Decyzja KE nie wywołała entuzjazmu ani wśród stoczniowców, ani wśród częstochowskich hutników, którzy boją się zwolnień. Dowiedzieli się bowiem, że ich właściciel ma poważne problemy finansowe. Tylko w Stoczni Gdańskiej dług ISD Polska przekroczył 3 miliardy dolarów. Ogłoszenie bankructwa ukraińskiego koncernu jest całkiem realne.

W związku z tym mamy pytanie, czy rząd jest zorientowany w kłopotach ISD Polska. Uważamy, że gdyby się okazało, że ukraiński koncern upadnie, będzie to nie tylko megaporazka rządu PO-PSL, ale też gwóźdź do trumny przemysłu okrętowego w Polsce. To, co miało być sukcesem obecnej ekipy rządowej, czyli przyjęcie przez Komisję Europejską programu restrukturyzacji stoczni w Gdańsku, mogłoby się okazać przewidywanym czy też zaplanowanym scenariuszem. Zaplanowanym przez kogo? Przez Rosjan. Jak doniosły media, ofertę wykupu długów i tym samym przejęcia ISD Polska złożyła grupa finansowa Prywat, należąca do Giennadija Bogolubowa i Igora Kołomojskiego, powiązana z rosyjskimi gigantami hutniczymi: Jewraz Romana Abramowicza i Metgallinvest Aliszera Usmanowa. Co na to polskie służby specjalne? Czy panu premierowi wiadomo o tej sprawie?

I drugi problem, o który chcielibyśmy zapytać. Czy rząd orientuje się, ile do tej pory upadło zakładów, które pracowały w przemyśle okołostoczniowym? Ile osób z tego powodu utraciło pracę? Jakie koszty w związku poniósł budżet i czy jeszcze poniesie? Chodzi nam zarówno o placówki naukowo-badawcze przemysłu okrętowego, które tracą sens istnienia, jak i o przedsiębiorstwa, które kooperowały ze stoczniami. Czy nie lepiej było oddać Komisji Europejskiej pieniądze z niedozwolonej pomocy publicznej, aniżeli doprowadzić do niejasnej sprzedaży stoczni i likwidacji przemysłu okrętowego?

Z poważaniem
Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Jako senator RP z ziemi radomskiej proszę o wyjaśnienie kwestii związanej z brakiem właściwie działającego nagłośnienia i informacji wizualnych na terenie dworca PKP Warszawa Zachodnia, to jest w głównym przejściu podziemnym pomiędzy ulicą Tunelową a Alejami Jerozolimskimi.

Aktualny stan infrastruktury służącej do przekazywania informacji podróżnym na terenie Dworca Zachodniego w przejściu podziemnym pomiędzy ulicą Tunelową a Alejami Jerozolimskimi jest skandaliczny, gdyż brak jest w tym przejściu poprawnie działającej informacji wizualnej i akustycznej. O takim nagannym stanie rzeczy jestem informowany od kilku miesięcy, ponieważ wiele osób z Radomia i okolic codziennie dojeżdża do Warszawy do pracy lub szkoły, korzystając z transportu kolejowego. Opisywana sytuacja niejednokrotnie jest przyczyną spóźnienia podróżnych na pociągi, bo z racji remontów na liniach kolejowych pociągi wjeżdżają na inne tory i perony niż wynika to z rozkładów jazdy rozmieszczonych na tablicach informacyjnych. Dezorganizuje to normalne podróżowanie i korzystanie z usług transportowych PKP oraz prowadzi do nerwowych sytuacji i dyskomfortu klientów.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy minister infrastruktury odpowiedzialny za transport kolejowy zajmie się tą skandaliczną sytuacją, która z punktu widzenia podróżnych jest nie do przyjęcia?
2. Czy zostaną podjęte w tej sprawie jakieś działania?
3. Kiedy ta prosta i niskokosztowa sprawa zostanie załatwiona przez administratora Dworca Zachodniego?
4. W jaki sposób administrator Dworca Zachodniego ma zamiar poprawić komfort podróżnych pod tym względem?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Według szacunków ekspertów aktualnie mniej niż 1,5% energii w naszym kraju jest produkowane z energii wiatru. Jednocześnie firmy zainteresowane budową w Polsce siłowni wiatrowych planują podwojenie inwestycji w tym zakresie w ciągu najbliższych dwóch lat. Liczba inwestycji może się podwoić, gdyż tylko w pierwszym kwartale 2009 r. przyłączono do sieci elektrownie wiatrowe o łącznej mocy 459 MW i podpisano umowy o przyłączenie do sieci na łączną moc 1 tysiąca 213 MW. Inwestorzy dla wsparcia budowy farm wiatrowych mogą uzyskiwać pomoc na swoje zadania projektowe ze środków Funduszu Spójności w ramach osi priorytetowej, a nowelizowane prawo energetyczne ma ułatwić inwestorom przyłączanie elektrowni do sieci.

W realizacji tego typu inwestycji istotnym elementem procesu przygotowania inwestycji i późniejszej jej realizacji jest szeroko rozumiany aspekt ochrony środowiska. Jednym z etapów jest opracowanie przez inwestora oceny oddziaływania danej inwestycji na środowisko. Przy wspomnianym założeniu o ogromnej liczbie planowanych inwestycji w sektorze energetyki wiatrowej zachodzi obawa o negatywny wpływ tych inwestycji na środowisko w już wykorzystywanych i planowanych lokalizacjach.

W związku z tym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Ile farm wiatrowych lub indywidualnych turbin funkcjonuje aktualnie w naszym kraju?

Ile z istniejących budowanych i planowanych inwestycji znajduje się w pobliżu obszarów Natura 2000, parków narodowych i krajobrazowych?

Czy w posiadaniu Ministerstwa Środowiska są dane o liczbie ptaków, które zginęły po zderzeniu z łopatami wiatraków, i czy jest prowadzony taki monitoring?

Czy w przypadku poszczególnych lokalizacji pojawiły się skargi lub protesty okolicznych mieszkańców odnośnie do negatywnego wpływu wiatraków na warunki i komfort życia, na przykład na uciążliwość hałasu itd.?

Czy znane są przypadki upadłości inwestorów w trakcie procesu inwestycyjnego i pozostawienie u dzierżawcy terenu nie działającej infrastruktury, jak fundamenty, drogi dojazdowe itp.?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze,

W nawiązaniu do przedstawionych przez MON planów likwidacji Ciechanowskiego Pułku Artylerii im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ponowną analizę celowości likwidacji tej jednostki wojskowej. Czy ostateczne decyzje w tej sprawie zostały już podjęte, czy może istnieje jeszcze szansa na zmianę stanowiska przez Ministerstwo Obrony Narodowej?

Jednocześnie, korzystając z okazji, pragnę zaprosić Pana Ministra do pobliskiej Mławy, gdzie w dniach 28 i 29 sierpnia bieżącego roku odbędą się obchody siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz rekonstrukcja bitwy pod Mławą.

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do opublikowanego w dniu 22 lipca bieżącego roku przez Komisję Europejską raportu na temat sytuacji na rynku mleka i przedstawionych narzędzi, które mają tę sytuację ustabilizować i poprawić, istotne jest, aby zintensyfikować działania podejmowane przez resort rolnictwa. W mojej ocenie istotne jest podjęcie inicjatyw, które będą uzupełnieniem inicjatywy KE. W związku z tym kieruję pytanie do Pana Ministra: kiedy strona polska przedstawi swoją ocenę propozycji Komisji Europejskiej?

Z wyrazami szacunku
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa śląskiego Bogusława Śmigielskiego

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Częstochowie zgodnie z umową ramową UDA-POKL.07.01.01-24-058/08-01, zawartą z samorządem województwa śląskiego na okres od 1 kwietnia 2008 do 31 grudnia 2013 r., realizuje projekt systemowy w ramach poddziałania 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej”, współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Uchwałą nr 3019/218/III/2008 z dnia 9 grudnia 2008 r. ze zmianami Zarząd Województwa Śląskiego dokonał ostatecznego podziału środków pomiędzy uprawnionych beneficjentów na realizację w latach 2009–2010 projektów w ramach powyższego poddziałania. Miasto Częstochowa otrzymało odpowiednio:

— na rok 2009 – 2 225 429 zł w tym 1 649 429 zł z przeznaczeniem na aktywną integrację oraz 576 000 zł z przeznaczeniem na upowszechnianie pracy socjalnej,

— na rok 2010 – 1 899 329 zł w tym 1 323 329 zł z przeznaczeniem na aktywną integrację oraz 576 000 zł z przeznaczeniem na upowszechnianie pracy socjalnej.

Należy przy tym nadmienić, iż 10,5% powyższych kwot stanowi wkład własny ośrodka w postaci świadczeń wypłacanych uczestnikom projektu, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej (DzU z 2008 r. nr 115 poz. 728).

Alokacja środków zaproponowana przez Zarząd Województwa Śląskiego dla miasta Częstochowy, na podstawie upoważnienia nr Or.IV.0113-1-121/08 z dnia 20 marca 2008 r. udzielonego przez prezydenta miasta Częstochowy, została zaakceptowana przez dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Częstochowie, jako realna do wykorzystania na rzecz potencjalnych uczestników projektu, a jednocześnie jako zapewniająca osiągnięcie zakładanych rezultatów.

Zgodnie z zawartą umową projekt jest realizowany w okresie jej obowiązywania, a w myśl §3 ust. 3 umowy wydatki (w ramach przyznanej kwoty) związane z realizacją poszczególnych zadań zatwierdzane są corocznie na podstawie wniosku składanego przez ośrodek do instytucji pośredniczącej. Wniosek o dofinansowanie projektu w 2009 r. został w dniu 1 czerwca 2009 r. zaakceptowany przez Zarząd Województwa Śląskiego i stanowi załącznik do zawartej umowy.

Ze względu na ustaloną alokację środków na realizację projektu w roku 2009 została ona wprowadzona do planu budżetu ośrodka na rok 2009, dział 85295, w kwocie 1 985 200 zł.

Zatwierdzenie wniosku przez instytucję pośredniczącą skutkuje tym, iż projekt powinien być realizowany zgodnie z załączonym harmonogramem. Brak środków finansowych na wydzielonym rachunku projektu uniemożliwia wydatkowanie przyznanych środków i realizowanie zaplanowanych zadań. Urząd Marszałkowski w Katowicach przekazał z dużym opóźnieniem pierwszą transzę (60% przyznanej kwoty). Okres oczekiwania na nią to strata cennego czasu, który mógłby zostać wykorzystany z pożytkiem dla uczestników projektu.

Istotne jest to, iż założeniem projektu w 2009 r. jest aktywizacja zawodowa i społeczna osób bezrobotnych korzystających z pomocy społecznej (202 osoby zakwalifikowano do udziału w projekcie). Każdy dzień zwłoki w rozpoczęciu szkoleń zawodowych stanowi zagrożenie dla pełnej realizacji projektu, co wiąże się ze zwrotem przyznanych środków do instytucji pośredniczącej i odebraniem mieszkańcom miasta szansy na nabycie dodatkowych kwalifikacji, a to w czasie globalnego kryzysu jest działaniem nielogicznym.

Ze względu na powyższe przesłanki konieczne jest uruchomienie w budżecie ośrodka zaplanowanych kwot, które, po otrzymaniu transzy z Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, zostaną zrefundowane i wrócą do kasy miasta. Istotne jest, iż wszystkie zobowiązania i płatności winny być regulowane z wydzielonego konta projektu, bo w innym przypadku wydatki mogą zostać uznane przez organ kontrolujący za niekwalifikowane i obciążyć budżet ośrodka, gminy.

Wobec tego uprzejmie proszę Pana Marszałka o przeanalizowanie sytuacji i zastosowanie rozwiązań umożliwiających uruchomienie środków na projekty systemowe dla ośrodków pomocy społecznej. Należy przy tym uwzględnić konieczność systematycznego przekazywania tych środków.

Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do mojego biura liczne skargi obywateli na nierzetelne, krzywdzące i niesprawiedliwe działania sądów, prokuratury i komorników w Polsce. W związku z tak dużą liczbą skarg ludzi bezsilnych wobec działań urzędów postanowiłem zwrócić się do Pana Ministra, by pokazać skalę tej sytuacji.

Z przekazanych informacji wynika, iż komornicy traktują obywateli bardzo różnie: bardzo rygorystycznie tam, gdzie sprzedaje się majątek całego życia za nieistniejące zadłużenie lub po znacznie zaniżonej cenie, albo łagodnie tam, gdzie komornik nie potrafi wyegzekwować zasądzonej sumy. We wszystkich przypadkach poszkodowani podnoszą kwestie lokalnych związków komorników, które mają znaczący wpływ na ich nieuczciwe, krzywdzące postępowanie.

Panie Ministrze, za każdym razem otrzymuję odpowiedzi, że zdaniem urzędników podległego Panu resortu przedstawione zarzuty nie mają podstaw, ale nie można pozostawać tak bezdusznym wobec krzywdy ludzkiej i być głuchym na tyle argumentów.

Inni pokrzywdzeni skarżą się na bezduszne traktowanie ich przez sądy, często zarzucając im opieszałość, niepotrzebne odsyłanie i odraczanie spraw, niejednokrotnie spowodowane niekompetencją sędziego, a nawet stronniczość, powiązania czy wpływanie na wyroki. Otóż sam znam kilka przypadków, kiedy na przykład sąd odmawia obywatelce prawa do adwokata z urzędu, gdyż jego zdaniem sprawa nie jest skomplikowana i nie wymaga fachowej pomocy prawnej. Sąd następnie odrzuca jej kolejne wnioski ze względu na brak precyzyjnego sformułowania. Skąd, zdaniem Pana Ministra, taki brak konsekwencji w postępowaniu sądu?

Kolejny przykład. Obywatel wnosi do sądu wniosek o uwłaszczenie, taki jest tytuł wniosku, a sąd w odpowiedzi wzywa wnioskodawcę do usunięcia braków formalnych wniosku przez jego sprecyzowanie, to jest wskazanie, czy wnosi o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych z uwagi na fakt samoistnego posiadania nieruchomości w dniu 4 listopada 1971 r. (uwłaszczenie) czy też w trybie zasiedzenia z uwagi na fakt długoletniego samoistnego posiadania. Przecież wniosek był wyraźnie zatytułowany, chodziło o uwłaszczenie, a wnioskodawca nie jest prawnikiem z wykształcenia i może nie nadał wnioskowi odpowiedniego schematu, ale go zatytułował i zaznaczył, o co mu chodzi. Sąd jednakże w tym przypadku draży i żąda usunięcia braków formalnych we wniosku, a obywatel przerażony myśla, że zrobił coś złe, boi się. Wystarczyłoby przecież, gdyby sąd przeczytał tytuł wniosku i już by wiedział, o co wnosi wnioskodawca.

Czy zdaniem Pana Ministra sąd sam nie utrudnia sobie i nie komplikuje prostych i jasnych spraw, powodując tym samym niepotrzebny wzrost kosztów i formalności? W innych przypadkach sąd popełnia ewidentne błędy, nie uwzględnia w sprawie wszystkich okoliczności, czym naraża uczestników postępowań na straty. Co więcej, nie dostrzega także tych błędnych wyroków. Panie Ministrze, skąd się bierze takie ślepe i nieczne postępowanie sądów?

Co do postępowania prokuratury, to jak wynika z moich obserwacji, śledztwa często są umarzane dla zasady. Wielokrotnie podczas postępowań nie są uwzględniane okoliczności podnoszone przez ich uczestników, jakby prokuratorzy pozostawali głusi na ich wyjaśnienia. Skąd takie lekceważące traktowanie tragedii ludzkich?

W związku z tym, iż korespondencja w tym zakresie jest bardzo obszerna, zostanie ona przesłana bezpośrednio do ministerstwa odrębną korespondencją.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ustosunkowanie się do podniesionych w tych skargach zarzutów i o ich wnikliwe zbadanie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do głównego lekarza weterynarii Janusza Związka

Szanowni Panowie Ministrowie!

Moje oświadczenie jest związane z wprowadzeniem rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) na 2009 r.” oraz planu co do przyszłych działań w latach 2009–2011. Poniżej pragnę zaprezentować panom kilka uwag i problemów na podstawie przykładów.

Otóż z relacji producentów i hodowców drobiu wynika, iż brakuje precyzyjnych procedur w zakresie pobierania prób do badania przez lekarza weterynarii. Producenci drobiu zgłaszają chociażby takie uwagi, że pobrana próba nie jest plombowana czy w inny sposób zabezpieczana, że właściciel nie składa tam swojego podpisu, nie jest sporządzany protokół. Czy jest możliwe, że lekarz pobiera próby nieoznaczone? Czy istnieje choćby teoretyczna możliwość zamiany lub pomylenia próbek? Czy są znane panom takie przypadki? Czy ktoś sprawdza, a jeśli tak, to kto, czy pobrane próbki zostały zaplombowane w gospodarstwie czy w lecznicy? Być może są to pierwsze błędy i nie będą one miały miejsca w przyszłości, ale w przypadku, gdy hodowca w całości ponosi konsekwencje takiej kontroli, musi mieć pewność, że jest to uczciwe, wiarygodne i że próbka z całą pewnością pochodzi z jego stada. Proszę o informację, w jaki sposób Główny Inspektorat Weterynarii prowadzi nadzór nad systemem poboru prób do badań. Czy GIW odnotował tego typu zdarzenia na podstawie informacji lekarzy wojewódzkich czy też powiatowych? Zdaniem hodowców i producentów drobiu, powinien być stworzony precyzyjny system, najlepiej dwustopniowy, pobierania, przekazywania, badania i ewidencjonowania „prób podeszwowych” stosowanych w krajowym programie zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura i wkrótce indyków. Jakie rozwiązania w celu usprawnienia oraz ograniczenia nieprawidłowości lub w celu wyeliminowania ewentualnych nieprawidłowości, tak by uniknąć niejasności i zastrzeżeń, z systemu poboru prób do badań zamierzają panowie i podległe panom urzędy zaproponować?

Panie Ministrze! Panie Doktorze! Jeśli przyjmujemy, że choroba salmonelli podlega tylko rejestracji, jak mówi rozporządzenie, i mięso jest zdatne do spożycia po obróbce termicznej, to dlaczego – zdaniem lekarzy w terenie – obowiązuje całkowity zakaz leczenia nawet w celu zapobiegania stratom gospodarczym (choćby w opisanych przypadkach)? Dlaczego w przypadku stwierdzenia dodatniego wyniku w próbie właścicielskiej grozi producentowi zamknięcie obiektu, pełna izolacja, likwidacja paszy i sprzętu, skoro choroba nie jest groźna i nie podlega zwalczaniu z urzędu? Jeżeli założeniem „Krajowego programu zwalczania niektórych serotypów Salmonelli w stadach brojlerów gatunku kura (*Gallus gallus*) na 2009 r.” jest wspólne działanie służb weterynaryjnych i hodowców w celu osiągnięcia bezpieczeństwa żywności, to nie może być tak, że w przypadku otrzymania dodatniego wyniku z próby środowiskowej jego kontrahent (ubojnia) nieposiadający przetwórstwa odmawia przyjęcia takiego drobiu i hodowca jest pozostawiony sam sobie. Przykładem są hodowcy, którzy musieli utrzymywać kurczaki do dziewiątego tygodnia życia i szukać ubojni na własną rękę. Jakie rozwiązania zamierzają panowie zaproponować, by pomóc hodowcom i producentom drobiu w tym zakresie?

Z czego wynikają opóźnienia w ustanawianiu krajowych przepisów dotyczących krajowych programów zwalczania Salmonelli w stadach drobiu? Na przykład najnowszy program dla stad brojlerów uruchomiony został z blisko półrocznym opóźnieniem w stosunku do terminów wyznaczonych w przepisach unijnych. Przecież skracanie wyznaczonego w unijnych przepisach trzyletniego okresu na osiągnięcie ostatecznego celu wspólnotowego oznacza w praktyce skrócenie realizowania tych programów, a każde skrócenie tego okresu działa na niekorzyść sektora. Tym systemem narzuca się bowiem producentom i hodowcom terminy, a gdy nie są one dotrzymane lub gdy producenci i hodowcy informują, iż nie są w stanie tych terminów dopilnować, lub proszą o ich przedłużenie, zarzuca się im, iż ich działania stanowią zagrożenie dla terminowego osiągnięcia celów wspólnotowych i dyscypliny wdrażania programów. A przecież to nie wina hodowców i producentów, że od początku program jest wdrażany z opóźnieniem, które urzędnicy starają się nadrobić ich kosztem. Taka sytuacja prawna może być błędnie potraktowana przez zainteresowane podmioty jako stan zawieszenia programu i powodować okresową demobilizację sektora. Skuteczność zwalczania Salmonelli uwarunkowana jest nie tylko stałym monitoringiem ferm. Do pełnej realizacji programów niezbędne jest zapewnienie odpowiednich, czytelnych warunków prawnych. Co jest robione w tym zakresie przez odpowiednie służby w Polsce?

W świetle wyników badań podstawowych dotyczących występowania pałeczek Salmonella w stadach drobiu w Polsce wszelkie opóźnienia czy zaniedbania w realizacji programów redukcji skażeń na fermach

mogą mieć wpływ na pogorszenie czy nawet ograniczenie warunków handlu produktami drobiarskimi, co stanowi poważne zagrożenie gospodarcze. W jaki sposób ministerstwo zamierza przeciwdziałać takiej sytuacji?

Dopiero 24 lipca 2009 r. wojewódzcy lekarze weterynarii otrzymali niezbędne zalecenia dotyczące wprowadzenia „Procedury postępowania na fermie i w rzeźni w przypadku drobiu, u którego stwierdzono obecność pałeczek Salmonella w ramach badań właścicielskich”. Procedura dotyczy programu dla stad brojlerów kurzych, który wszedł w życie w dniu 9 czerwca 2009 r. Procedura ta została opracowana w wyniku interwencji producentów żywca, którym rzeźnie odmawiały zakupu takiego żywca bądź proponowały ceny skupu nieadekwatne do wartości surowca, uzasadniając, że tuszki tych kurcząt nie mogą być wprowadzane do obrotu. Ile takich zdarzeń odnotowano na terenie kraju i jakie środki zostały podjęte przez resort rolnictwa i Inspekcję Weterynaryjną, by pomóc producentom i hodowcom w tej niezwykle trudnej i nowej dla nich sytuacji? Jakie w świetle obowiązujących przepisów powinno być postępowanie producenta, gdy zostanie wykryta w jego stadzie Salmonella? Na jaką pomoc i w jakim zakresie może liczyć producent i hodowca ze strony Inspekcji Weterynaryjnej? Producenci i hodowcy drobiu w przypadku wykrycia choroby u zwierząt niejednokrotnie oddają do badania ściółkę, paszę, tak by stwierdzić, skąd nastąpiło zakażenie. Z tego powodu następuje konflikt interesów ich i producentów piskląt, gdyż znane są przypadki zrzucania odpowiedzialności z hodowcy na producenta piskląt lub na producenta pasz za stwierdzenie pałeczek Salmonelli w środowisku fermy brojlerów w okresie trzech tygodni przed ubojem. W związku z tym proszę zarówno resort rolnictwa, jak i Inspekcję Weterynaryjną o jednoznaczną interpretację programów, rozstrzygającą o zakresie obowiązków i odpowiedzialności podmiotów w poszczególnych rodzajach produkcji.

Panie Ministrze! Panie Doktorze! Proszę o zapoznanie się z podniesionymi w oświadczeniu sprawami i o udzielenie wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z niełatwą kwestią dla wielu polskich producentów jaj, związana z trudnościami w terminowym wdrożeniu wymagań dyrektywy Rady 1999/74/WE w sprawie norm ochronnych kur nieśnych. Otóż producenci i przetwórcy jaj w Polsce oraz w kilkunastu krajach członkowskich postulują przesunięcie terminu likwidacji obecnie użytkowanych klatek dla kur nieśnych, tak zwanych konwencjonalnych klatek, co najmniej o pięć lat, to jest z 1 stycznia 2012 r. do 31 grudnia 2016 r. Analiza aktualnego stanu zaawansowania procesu wymiany klatek we Wspólnocie wykazuje opóźnienia w większości krajów członkowskich. Z przyczyn ekonomicznych nadal ponad 70% pogłównia kur nieśnych utrzymywane jest w konwencjonalnych klatkach.

Jak wynika z informacji przekazywanych przez producentów jaj i organizacje ich zrzeszające, producenci nie mają możliwości finansowych, żeby wdrożyć dyrektywę 1999/74/WE do 2012 r. Jest to spowodowane przede wszystkim istniejącymi obciążeniami finansowymi powstałymi w latach 1999–2003 na przestawienie się z hodowli ściółkowej i na zakup klatek. Nasi producenci zainwestowali w zakup klatek kilkanaście lat później i kredyty zaciągnięte na ten cel muszą spłacać do 2018 r. Oprócz tego Polska jako nowy kraj członkowski ma jeszcze dodatkowe problemy wynikające z krótszego okresu przygotowawczego do wdrożenia dyrektywy.

To oznacza, że przeprowadzone inwestycje są jeszcze w fazie realizacji i spłaty kapitału. Jest to okres, kiedy nie można jeszcze mówić o realnych zyskach dla producentów jaj. Poza tym rachunek ekonomiczny bezspornie wskazuje, że takie postępowanie naraża producentów na ogromne straty, bo wymiana maksymalnie dziesięcioletnich klatek, których cykl produkcyjny jest co najmniej dwudziestoletni, jest ekonomicznie nieuzasadniona. Co więcej, niejednokrotnie zaciągnięte zobowiązania są to kredyty inwestycyjne z dofinansowaniem ARiMR do oprocentowania. A gdy rolnik finansujący zakup klatek z kredytu inwestycyjnego z dopłatą do oprocentowania wyzbędzie się przedmiotu inwestycji, klatki, to łamie warunki umowy kredytowej i będzie zmuszony nie tylko do wcześniejszej spłaty kredytu, ale również jest zobowiązany zwrócić otrzymane z ARiMR dofinansowanie do oprocentowania wraz z ustawowymi odsetkami za okres otrzymywania dofinansowania w tym przypadku, to jest około dziesięciu lat. Pan Minister doskonale zna sytuację producentów jaj, która nie należy do najłatwiejszych, a przecież takie zmuszanie gospodarstw do kolejnych inwestycji będzie dla wielu producentów jaj oznaczać bankructwo. W jaki sposób Pan Minister zamierza zapobiec upadkowi tych gospodarstw?

Czy Pan Minister zamierza udzielić poparcia polskim producentom jaj i organizacjom je zrzeszającym – a jeśli tak, to jakiego – dla starań w sprawie przesunięcia terminu likwidacji tradycyjnych klatek dla kur nieśnych przynajmniej do końca 2016 r.?

Pragniemy poinformować Pana Ministra, że takie samo stanowisko przedstawiają organizacje reprezentujące sektory producentów jaj w jedenastu krajach członkowskich, nie tylko z Europy Środkowo-Wschodniej, ale również najwięksi w UE producenci jaj z Francji, Włoch i Hiszpanii. Jak wynika z informacji płynących z innych krajów członkowskich, do dnia 31 grudnia 2011 r. nie tylko polscy producenci nie zdołają przekształcić konwencjonalnych klatek na wzbogacone, ale również producenci z Francji (na dzień dzisiejszy około 80% kur przetrzymywanych jest tam w klatkach konwencjonalnych), z Hiszpanii (około 90% kur przetrzymywanych jest w klatkach konwencjonalnych). A jak wynika z danych, w całej UE na dwa i pół roku przed ostatecznym terminem konieczności wprowadzenia klatek wzbogaconych około 70% kur utrzymywanych jest w klatkach konwencjonalnych. W Danii przewiduje się przejście około 60% produkcji na chów ściółkowy po 31 grudnia 2011 r. Zatem nasuwa się zasadne pytanie: skoro system klatkowy jest tak źle postrzegany, to dlaczego został w Polsce w ogóle wprowadzony? Czy nie łatwiej było polskim producentom, którzy jeszcze niecałe pięć, maksymalnie osiem lat temu prowadzili chów ściółkowy, wspierać i promować ten rodzaj produkcji jaj, a nie ślepo podążać za stale zmieniającymi się normami unijnymi? Przecież z systemu ściółkowego o wiele łatwiej jest przejść na coraz bardziej popularną i popieraną hodowlę ekologiczną.

Panie Ministrze, proszę o rozważenie sposobu wsparcia producentów jaj w ich ogromnym problemie, gdyż brak poparcia postulatów przedłużenia terminu wymiany klatek konwencjonalnych na wzbogacone spowoduje upadek bardzo wielu gospodarstw zajmujących się produkcją jaj. A, jak wynika z danych statystycznych, produkcja unijna w pełni zaspokaja popyt konsumpcyjny, co oznacza, że jak na razie nie je-

steśmy zmuszeni do importu jaj na teren UE. Co więcej, Polska eksportuje 25% swojej produkcji. Czy zdaniem Pana Ministra w czasach, kiedy produkcja rolnicza jest bardzo trudna, nieprzewidywalna i mało opłacalna, możemy sobie pozwolić na upadek tych gospodarstw? Jaka alternatywna forma produkcji zostanie zaproponowana tym rolnikom? Zaprzestanie produkcji spowoduje konieczność importu jaj spoza UE. Czy w przypadku jaj importowanych ktoś będzie sprawdzał, w jakim systemie są utrzymywane kury?

Na koniec pragniemy zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie następującego stanowiska – wszyscy producenci spoza UE, którzy chcą eksportować swoje produkty na rynek UE, powinni spełniać te same warunki i zasady produkcji co obowiązują producentów UE. Prosimy także o rozważenie możliwości zaproponowania go na forum Rady Ministrów do spraw Rolnictwa,

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z ustawą z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju instytucje zarządzające, pośredniczące oraz instytucje wdrażające, w celu wyłonienia projektów do dofinansowania w trybie konkursowym w ramach programów operacyjnych, ustalają w dokumentacji konkursowej szereg zasad, których muszą przestrzegać podmioty ubiegające się o dofinansowanie. Część tych zasad ma charakter sztywny i obowiązuje wszystkie podmioty aplikujące o dofinansowanie w ramach danego programu operacyjnego, bez względu na rodzaj instytucji organizującej konkurs, a inne zasady, na przykład takie jak kryteria strategiczne, są ustalane odrębnie dla każdego konkursu.

Realizacja Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” wykazuje, że instytucje organizujące konkursy w ramach tego programu różnie określają w dokumentacji konkursowej wymogi formalne dotyczące poświadczenia za zgodność kserokopii z oryginałem. Instytucja wdrażająca w województwie kujawsko-pomorskim, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Toruniu, wymaga, aby w projektach partnerskich prawidłowo poświadczona za zgodność z oryginałem kopia sprawozdania finansowego partnera zawierała pieczęć beneficjenta, sformułowanie „za zgodność z oryginałem” opatrzone datą oraz podpisem osoby upoważnionej beneficjenta – czytelny w przypadku braku pieczętka imiennej – na każdej stronie dokumentu. Z kolei Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w przypadku projektów realizowanych w partnerstwie wymaga – chyba racjonalnie – dokumentów finansowych stwierdzających sytuację finansową partnera podpisanych tylko przez osoby upoważnione do podejmowania decyzji wiążących w imieniu partnera oraz głównego księgowego partnera. Urząd ten nie wymaga podpisu osób upoważnionych beneficjenta.

Zgodnie z dokumentacją konkursową dotyczącą wdrażania projektów Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej brak pieczętka beneficjenta na sprawozdaniu finansowym partnera skutkuje niespełnieniem wymogów formalnych, co może prowadzić do odrzucenia wniosku o dofinansowanie. Paradoksem jest, iż takiego wymogu nie ma w innych instytucjach. A więc taka sama oferta składana w różnych województwach poddana byłaby innym rygorom formalnym.

Czy zatem w tej sytuacji nie jest naruszona zasada pogłębiania zaufania obywateli do organów państwa oraz konstytucyjna zasada równości i państwa prawnego? Czy potwierdzanie przez beneficjenta sprawozdań finansowych partnerów nie jest aby przejawem nadgorliwości urzędniczej? Czy też jest to dopuszczalny przejaw swobodnego precyzowania wymogów formalnych?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z kodeksem pracy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych zakładu pracy są traktowani inaczej niż pozostali pracownicy w zakresie obowiązku wykonywania pracy ponad obowiązujące normy czasu pracy. Zgodnie z treścią art. 151⁴ k.p. ta grupa pracowników może w razie konieczności wykonywać pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do odrębnego wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Przy czym kierownikom wyodrębnionych komórek organizacyjnych za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w niedzielę i święto przysługuje prawo do wynagrodzenia, jeżeli w zamian za pracę w takim dniu nie otrzymali innego dnia wolnego od pracy. W kodeksie pracy pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy zdefiniowano jako pracowników kierujących jednoosobowo zakładem pracy i ich zastępców lub pracowników wchodzących w skład kolegiального organu zarządzającego zakładem pracy oraz głównych księgowych. Niemniej jednak kodeks pracy nie precyzuje terminu „kierownik wyodrębnionej komórki organizacyjnej zakładu pracy”.

W związku z tym oraz wobec faktu, iż problem ten dotyka tysięcy osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Co powinno decydować o kwalifikacji danego pracownika jako kierownika – treść umowy o pracę czy zakres powierzonych obowiązków, czy też wyodrębnienie komórki organizacyjnej zakładu pracy?

2. Czy zastępcom kierowników wyodrębnionych komórek organizacyjnych zakładu pracy przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Wraz z początkiem września rozpocznie się nowy rok szkolny. Dla rodziców uczniów podejmujących naukę nowy rok szkolny oznacza szereg wydatków finansowych, które niejednokrotnie w znacznym stopniu uszczuplają budżet ich gospodarstw domowych. Komplet nowych książek dla gimnazjalisty to wydatek rzędu 300–400 zł, a w podstawówce – około 200–250 zł. Wydatki przychodzą rodzicom z trudem tym większym, że na biurkach ich dzieci zalegają już tomy książek z poprzednich lat – książek, z których nikt więcej nie skorzysta. Spowodowane to jest funkcjonowaniem na rynku różnych zestawów podręczników, które ulegają permanentnym modyfikacjom. W tej samej szkole nauczyciele tego samego przedmiotu wymagają różnych podręczników, które w następnym roku mogą być już nieaktualne. Dlatego dochodzi do takich sytuacji, w których młodsze rodzeństwo nie może korzystać z podręczników starszego rodzeństwa, pomimo uczęszczania do tej samej szkoły.

W związku z powyższym zwracam się z pytaniem: czy ministerstwo podejmuje jakiegokolwiek działania zmierzające do zapewnienia utrzymania tytułów podręczników, tak aby dany podręcznik mógł być użytkowany przez kilka lat? Czy wybór podręcznika to samodzielna decyzja nauczyciela? Czy istnieją jakieś wytyczne skierowane do szkół, aby wymagały one zestawów tych samych podręczników?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka oraz senatora Andrzeja Misiolka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Pozostałością po ponaddwustuletniej działalności Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, postawionych w stan likwidacji w 1995 r., było nagromadzenie ogromnej ilości odpadów, głównie niebezpiecznych, w ilości około 1,5 miliona m³ (tj. około 2,5 miliona t). Odpady te, składowane przez wiele lat bezpośrednio na rodzimym gruncie, spowodowały ogromne zanieczyszczenie środowiska, w tym skażenie wód podziemnych, czwartorzędowych i triasowych. Z użytkowania zostały wyłączone wszystkie ujęcia wody pitnej w rejonie zakładów, bo wody zostały zanieczyszczone związkami: baru, boru, strontu, cynku, miedzi i ołowiu.

Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji aktem notarialnym z lutego 2008 r. zrzekły się prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynków i urządzeń stanowiących odrębne nieruchomości, które zostały przekazane w posiadanie Skarbu Państwa – staroście powiatu tarnogórskiego. Od 1 marca 2008 r. starosta przejął obowiązek zabezpieczenia pracy oczyszczalni ścieków, monitoringu środowiska i eksploatacji centralnego składowiska odpadów. Starosta po przejęciu nieruchomości jest odpowiedzialny za dokończenie przedsięwzięcia i czyni starania o zdobycie środków finansowych na ten cel, nie jest jednak następcą prawnym przedsiębiorstwa, tylko nieruchomości.

Część działek, na których zdeponowane zostały w przeszłości odpady z produkcji siarczanu baru (w północnej części obszaru objętego projektem przedsięwzięcia pn. „Ochrona Głównego Zbiornika Wód Podziemnych 330 – Gliwice poprzez kompleksowe unieszkodliwianie odpadów wraz z rekultywacją terenów skażonych Zakładów Chemicznych «Tarnowskie Góry» w Tarnowskich Górach w Likwidacji”) zostały sprzedane przez Agencję Mienia Wojskowego osobom fizycznym, tj. panom Szwarcnablowskiemu oraz Cwiągłowskiemu. Na tych działkach nie zostały dotychczas uruchomione prace związane z usuwaniem odpadów i przenoszeniem ich do wybudowanego centralnego składowiska odpadów. Prace te nie mogą zostać podjęte, ponieważ wyżej wymienieni właściciele uniemożliwiają ich realizację.

Z informacji uzyskanych w Starostwie Powiatowym w Tarnowskich Górach oraz Wydziale Nadzoru Właścicielskiego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wynika, że likwidator zakończył proces likwidacji i wystąpił do sądu z wnioskiem o wykreślenie zakładów z Krajowego Rejestru Sadowego. Sąd dokonał wykreślenia, lecz ze względu na liczne zażalenia – prawdopodobnie wierzycieli, wobec których zakład posiadał jeszcze jakieś zobowiązania – uchylił swoje postanowienie o wykreśleniu z rejestru.

Na wniosek wojewody Prokuratura Rejonowa w Tarnowskich Górach prowadziła postępowanie w sprawie doniesienia o niedopełnienie obowiązków przez likwidatora (chyba chodziło o sprawę nabycia przez osoby fizyczne części działek objętych działaniami naprawczymi). Postanowieniem z dnia 10 lipca 2009 r. prokuratura, sekcja ds. walki z przestępczością gospodarczą, wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie domniemanych nieprawidłowości. Dokument ten znajduje się w posiadaniu Wydziału Nadzoru Właścicielskiego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

W związku z powyższym prosimy o udzielenie odpowiedzi na pytanie o przyczyny umorzenia postępowania, mimo że dalsze utrzymywanie obecnego stanu stwarza poważne zagrożenie dla głównego zbiornika wód podziemnych, z którego korzystają mieszkańcy Gliwic i powiatu gliwickiego.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak
Andrzej Misiolka

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o udzielenie informacji, czy planowane jest zlikwidowanie przepisów art. 59a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z dnia 30 sierpnia 1991 r. (DzU z 1991 r. nr 91 poz. 408 z późniejszymi zmianami), które gwarantowały pracownikom szpitali i przychodni krocący wzrost wynagrodzeń.

Przepis ten został wprowadzony do ustawy przez Sejm VI kadencji w efekcie wielomiesięcznych protestów środowiska medycznego. Należy przypomnieć, że zyskał wówczas aprobatę zdecydowanej większości posłów, na czele z ówczesną przewodniczącą sejmowej Komisji Zdrowia Panią Minister.

Obecnie zwrócili się do mnie przedstawiciele Krajowej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”, wyrażając swoją dezaprobatę w stosunku do proponowanych zmian w ustawie. Przedstawiciele związku są niezadowoleni, gdyż decyduje się o zmianach bez konsultacji społecznych i dialogu społecznego, diametralnie pogarszając i destabilizując sytuację pracowników służby zdrowia. Likwidacja tych przepisów w sytuacji braku innej propozycji ze strony ministerstwa może doprowadzić do podsycania wzajemnych konfliktów wewnątrz środowiska, ponieważ, zdaniem interweniujących, uznaniowość zawsze prowadzi do takich efektów.

Mając na uwadze fakt, że ze strony Pani Minister padły obietnice uregulowania na przyszłość spraw pracowniczych, gwarantujących pracownikom służby zdrowia stworzenie precyzyjnych regulacji prawnych dotyczących kwestii wynagrodzeń oraz awansu społeczno-zawodowego, zwracam się do Pani Minister z pytaniem, czy rząd planuje likwidację art. 59a i czy w razie takiej sytuacji przewidziane są jakieś inne rozwiązania.

Stanisław Zając

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zająca wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Pani Minister!

Podział środków przeznaczonych na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej określonych w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na poszczególne województwa różnicuje mieszkańców Polski zależnie od miejsca zamieszkania. Stosowanie aktualnego algorytmu podziału środków prowadzi do nadmiernej dysproporcji w poziomie finansowania województw. Różnica w poziomie nakładów na jednego ubezpieczonego pomiędzy województwami jest następująca: 115% średniej krajowej w oddziale mazowieckim i 94% średniej krajowej w oddziale lubelskim. Różnica to około 300 zł na jednego ubezpieczonego. Utrzymywanie dotychczasowego algorytmu podziału środków z jednoczesnym ustalaniem jednolitych dla całego kraju cen za punkt prowadzi wprost do ograniczenia dostępności do świadczeń w województwach o niższych od średniej krajowej nakładach finansowych. Skutkuje to wydłużeniem kolejek oczekujących na świadczenia, niezadowoleniem pacjentów i świadczeniodawców, roszczeniami kierowanymi przez świadczeniodawców do sądów o zapłatę za tak zwane nadwykonania. Jednocześnie oddziały o wyższych nakładach finansowych wykazują na koniec roku niewykorzystane środki finansowe.

Podstawową przyczyną nadmiernych dysproporcji w poziomie finansowania oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia jest wskaźnik zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej. Zgodnie z § 7 rozporządzenia ministra zdrowia z 18 września 2007 r. wskaźnik ten oblicza się na podstawie danych GUS dotyczących przeciętnego miesięcznego dochodu pozostającego do dyspozycji gospodarstwa domowego, przypadającego na jedną osobę w danym województwie. Nic zatem dziwnego, że najniższe nakłady na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej mają województwa tak zwanej ściany wschodniej, to znaczy województwo podlaskie, lubelskie, podkarpackie i świętokrzyskie.

Dlatego prosimy o poinformowanie, co minister zdrowia zamierza zrobić, aby prawo do świadczeń zdrowotnych dotyczyło wszystkich w jednakowym stopniu bez tak dużych dysproporcji, jak to się dzieje teraz, kiedy obowiązuje aktualny algorytm.

Stanisław Zająca
Zdzisław Pupa
Władysław Ortyl
Stanisław Gogacz
Grzegorz Banaś
Kazimierz Jaworski
Norbert Krajczy
Władysław Dajczak
Stanisław Piotrowicz
Adam Massalski
Bohdan Paszkowski
Jerzy Chróścikowski
Grzegorz Czelej
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 39. posiedzeniu Senatu

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o Służbie Celnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2009 r. ustawy o Służbie Celnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w ust. 1 w pkt 6 w lit. e wyraz „zwanym” zastępuje się wyrazem „zwanej”;
- 2) w art. 7 w ust. 3 wyraz „przemieszczenia” zastępuje się wyrazem „przemieszczania”;
- 3) w art. 7 w ust. 3 wyrazy „elektronicznym nośniku danych” zastępuje się wyrazami „informatycznym nośniku danych”;
- 4) w art. 8 w ust. 3 po wyrazach „tej tajemnicy” dodaje się kropkę;
- 5) w art. 10 w ust. 3 w pkt 5 wyrazy „rozporządzeniem nr 485/2008” zastępuje się wyrazami „rozporządzeniem (WE) nr 485/2008”;
- 6) w art. 17:
 - a) w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „rozporządzenia nr 485/2008” zastępuje się wyrazami „rozporządzenia (WE) nr 485/2008”;
 - b) w ust. 2 i 5 wyrazy „rozporządzeniem nr 485/2008” zastępuje się wyrazami „rozporządzeniem (WE) nr 485/2008”;
- 7) w art. 26 w ust. 2 wyrazy „z podporządkowaniem służbowym” zastępuje się wyrazami „ze zwierzchnictwem służbowym”;
- 8) w art. 27 w ust. 3 w pkt 3, w ust. 4 w pkt 3 i w ust. 9 w pkt 3 wyrazy „przestępstwo popełnione umyślnie” zastępuje się wyrazami „przestępstwo umyślne”;
- 9) w art. 27 w ust. 3 w pkt 6 wyrazy „czteroletnie zatrudnienie” zastępuje się wyrazami „czteroletni okres zatrudnienia”;
- 10) w art. 27 w ust. 4 w pkt 5 i w ust. 9 w pkt 6 wyrazy „czteroletnie zatrudnienie” zastępuje się wyrazami „czteroletni okres służby”;
- 11) w art. 30 w ust. 3 w pkt 6 wyrazy „rozporządzeniem nr 485/2008” zastępuje się wyrazami „rozporządzeniem (WE) nr 485/2008”;
- 12) w art. 58 w ust. 2 w pkt 4 wyrazy „systemów informatycznych” zastępuje się wyrazami „systemów teleinformatycznych”;
- 13) w art. 75 w ust. 1 i 3 po wyrazach „sporządzania i przekazywania” dodaje się wyrazy „na swój koszt”;
- 14) w art. 92 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Dojazd uznany będzie za znacznie utrudniony, jeżeli czas dojazdu publicznymi środkami transportu zbiorowego, przewidziany w rozkładzie jazdy od stacji (przystanku) zlokalizowanej najbliżej miejsca zamieszkania do stacji (przystanku) zlokalizowanej najbliżej miejsca pełnienia służby łącznie z przesiadkami, przekracza w obie strony 2 godziny.”;
- 15) w art. 93 w ust. 1 po wyrazach „funkcjonariuszowi przysługuje” dodaje się wyrazy „zwrot udokumentowanych kosztów przeniesienia lub”;
- 16) w art. 96 w ust. 2 wyrazy „niż dotychczasowe” zastępuje się wyrazami „od dotychczasowego”;
- 17) w art. 103:
 - a) w ust. 1:
 - w pkt 1 wyrazy „ścigane z oskarżenia publicznego i popełnione umyślnie przestępstwo” zastępuje się wyrazami „przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego”,
 - w pkt 2 wyrazy „ścigane z oskarżenia publicznego i popełnione umyślnie przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo skarbowe”,
 - b) w ust. 2:
 - w pkt 1 wyrazy „ścigane z oskarżenia publicznego i popełnione nieumyślnie przestępstwo” zastępuje się wyrazami „przestępstwo nieumyślne ścigane z oskarżenia publicznego”,
 - w pkt 2 wyrazy „ścigane z oskarżenia publicznego i popełnione nieumyślnie przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „nieumyślne przestępstwo skarbowe”;
- 18) w art. 105 w pkt 7 wyrazy „jeżeli ścigany czyn dotyczył ściganego z oskarżenia publicznego i popełnionego umyślnie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego” zastępuje się wyrazami „jeżeli popełniony czyn stanowił przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 19) w art. 105 pkt 11 otrzymuje brzmienie:

„11) osiągnięcia wieku 65 lat, jeżeli okres służby umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury, z osiągnięciem tego wieku.”;

- 20) w art. 108 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W przypadku uchylenia lub stwierdzenia nieważności decyzji o zwolnieniu ze służby, kierownik urzędu niezwłocznie wyznacza funkcjonariuszowi stanowisko służbowe zgodne z jego kwalifikacjami i dotychczasowym przebiegiem służby oraz określa termin podjęcia służby, miejsce pełnienia służby oraz stopień służbowy i uposażenie nie niższe od dotychczasowego.”;
- 21) w art. 111 w ust. 1 po wyrazach „art. 106 pkt 2, ” dodaje się wyrazy „lub wydalony ze Służby Celnej na podstawie prawomocnego orzeczenia kary dyscyplinarnej,”;
- 22) w art. 117 w pkt 3 wyrazy „popelnione umyślnie” zastępuje się wyrazem „umyślnie”;
- 23) w art. 119 w ust. 1 pkt 1-5 otrzymują brzmienie:
„1) prawomocnego wyroku sądu orzekającego środek karny pozbawienia praw publicznych;
2) prawomocnego wyroku skazującego za przestępstwo umyślnie lub umyślnie przestępstwo skarbowe;
3) prawomocnego orzeczenia kary dyscyplinarnej wydalenia ze Służby Celnej;
4) prawomocnego orzeczenia kary dyscyplinarnej pozbawienia stopnia oficerskiego lub generalskiego;
5) prawomocnego orzeczenia kary dyscyplinarnej obniżenia stopnia służbowego.”;
- 24) w art. 120 w ust. 2:
a) w pkt 1 wyrazy „popelnione umyślnie” zastępuje się wyrazem „umyślnie”,
b) w pkt 2 wyrazy „o przestępstwo skarbowe popelnione umyślnie ścigane z oskarżenia publicznego” zastępuje się wyrazami „o umyślnie przestępstwo skarbowe”,
c) w pkt 4 wyrazy „za który” zastępuje się wyrazami „za które”;
- 25) w art. 125 w pkt 8 wyrazy „firm zagranicznych” zastępuje się wyrazami „przedsiębiorców zagranicznych lub innych osób zagranicznych”;
- 26) w art. 128 w ust. 3 wyraz „zobowiązany” zastępuje się wyrazem „obowiązany”;
- 27) w art. 132 w ust. 3 wyraz „zobowiązana” zastępuje się wyrazem „obowiązana”;
- 28) w art. 133 po wyrazie „ochrony” dodaje się wyraz „prawnej”;
- 29) w art. 134 w ust. 1 wyrazy „kosztów poniesionych na ochronę prawną” zastępuje się wyrazami „kosztów obrony”;
- 30) w art. 155:
a) w ust. 4 w pkt 1 wyrazy „przestępstwa skarbowego popelnionego umyślnie” zastępuje się wyrazami „umyślnego przestępstwa skarbowego”,
b) w ust. 7 w pkt 2 wyraz „stwierdzone” zastępuje się wyrazami „za co został ukarany”;
- 31) w art. 157 w ust. 2 w pkt 3 wyraz „lub” zastępuje się wyrazem „i”;
- 32) w art. 166 po pkt 8 dodaje się pkt 8a w brzmieniu:
„8a) utratę służbowej broni palnej; ”;
- 33) w art. 197 w pkt 22, w art. 52 w ust. 2 w pkt 5 wyrazy „za przestępstwa” zastępuje się wyrazami „za przestępstwo”;
- 34) po art. 199 dodaje się art. 199a w brzmieniu:
„Art. 199a. W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.) w art. 225 uchyla się § 3.”;
- 35) art. 203 otrzymuje brzmienie:
„Art. 203. W ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:
1) w art. 105 w ust. 1 w pkt 2:
a) lit. e otrzymuje brzmienie:
„e) Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej w związku z toczącą się:
– sprawą karną lub karną skarbową przeciwko osobie fizycznej będącej stroną umowy zawartej z bankiem,
– sprawą karną lub karną skarbową o przestępstwo popelnione w zakresie działalności osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, która jest posiadaczem rachunku,” ,
b) dodaje się lit. t w brzmieniu:
„t) organu Służby Celnej na zasadach i w trybie określonych w art. 75 ustawy z dnia... o Służbie Celnej (Dz. U. Nr..., poz. ...)”;
- 2) w art. 110 w pkt 7 kropkę na końcu zastępuje się przecinkiem oraz dodaje się pkt 8 w brzmieniu:
„8) organu Służby Celnej wydane w związku z toczącym się postępowaniem o przestępstwo skarbowe.”.”;
- 36) w art. 207 w pkt 4, w § 3 po wyrazach „prowadzone jest przez” dodaje się wyrazy „inny niż urząd celny”;
- 37) w art. 216 w pkt 2, w art. 13b w ust. 1 i 2 wyrazy „administracji państwowej” zastępuje się wyrazami „administracji rządowej”;

- 38) w art. 216 w pkt 8 w lit. a, w ust. 1 w pkt 1 wyraz „obejmowanych” zastępuje się wyrazem „obejmowania”;
- 39) w art. 226 po wyrazie „wszczętych” dodaje się wyrazy „i niezakończonych”;
- 40) w art. 237 w ust. 2 wyrazy „do załatwiania spraw” zastępuje się wyrazami „w sprawach”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat rozpatrzył ustawę o Służbie Celnej na 39 posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 31 lipca 2009 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 40 poprawek.

Poprawki oznaczone nr 5, 6 i 11 mają za zadanie doprecyzowanie nazwy skróconej aktu prawa UE, zgodnie z metodą wskazaną w Wytycznych polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej.

W poprawkach oznaczonych nr 13 i 35 Senat proponuje zwolnienie organów Służby Celnej z opłat za sporządzanie i przekazywanie im przez banki i towarzystwa funduszy inwestycyjnych informacji, których udzielenia organy celne żądają w związku z prowadzeniem postępowań karnych skarbowych. Zmiana taka wpisuje się w logikę rozwiązań przewidzianych w art. 110 ustawy Prawo bankowe, które zwalniają z opłat i prowizji organy i instytucje prowadzące postępowania karne lub karne skarbowe – w zakresie informacji przekazywanych im na potrzeby tych postępowań.

Wnosząc poprawki nr 14 i 15 Senat uznał za wskazane nadanie dodawanym przepisom rangi ustawowej ze względu na ich gwarancyjny charakter. Zdaniem Senatu rozwiązanie to podniesie stabilność uregulowań prawnych, które decydują o warunkach pełnionej przez funkcjonariuszy, codziennej służby.

Poprawka nr 19 wyraża dążenie Senatu do zmiany przepisu mogącego budzić obawy co do zgodności z wymogami prawa Unii Europejskiej; jest też wyrazem poszanowania przez Senat zasady niedyskryminacji ze względu na płeć.

W przepisie, który daje organom Służby Celnej możliwość zwolnienia ze służby funkcjonariusza uprawnionego do emerytury ze względu na osiągnięcie określonego wieku Senat wprowadza jednolite rozwiązanie dla funkcjonariuszy kobiet i mężczyzn i zezwala na zwolnienie funkcjonariusza po osiągnięciu 65 roku życia. Zmiana ta wychodzi naprzeciw wątpliwościom zgłaszanym w toku prac parlamentarnych przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, który przytaczał orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości WE z dnia 26 lutego 1986 r. w sprawie M. H. Marshall, zgodnie z którym „zwolnienie pracownicy w związku z osiągnięciem przez nią wieku emerytalnego, który jest różny dla kobiet i mężczyzn, będzie stanowiło dyskryminację ze względu na płeć”.

Zmiana wprowadzona poprawką nr 20 wynika z przekonania Senatu, że niewłaściwe jest ograniczanie działania przepisu (dotyczącego wyznaczania funkcjonariusza na stanowisko służbowe) wyłącznie do przypadków gdy uchylene decyzji wynikało z jej niezgodności z prawem. Zdaniem Senatu każda decyzja o zwolnieniu, która została uchylona przez sąd powinna powodować takie same konsekwencje bez względu na podstawę jej uchylenia. Poprawka uzupełnia katalog okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy przywracaniu funkcjonariusza do służby o „dotychczasowy przebieg służby”.

Po analizie przepisów Kodeksu cywilnego (art. 432- 439) dotyczących pojęcia „firmy” oraz przepisów rozdziału 6 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, dotyczących „przedstawicielstwa” Senat zadecydował o wprowadzeniu poprawki nr 25, która doprecyzowuje zmieniany przepis zgodnie z brzmieniem wyżej wskazanych przepisów.

Wprowadzenie poprawki 32 stało się konieczne ze względu na to, że ustawa przyznaje funkcjonariuszom Służby Celnej prawo użycia broni palnej. Senat proponuje w niej uzupełnienie katalogu przewinień skutkujących wszczęciem postępowania dyscyplinarnego o utratę służbowej broni palnej. Zmiana taka jest dostosowaniem przepisów ustawy do brzmienia przepisów dotyczących innych formacji uzbrojonych, takich jak Policja, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Biuro Ochrony Rządu.

Pozostałe poprawki oznaczone numerami 1–4, 7–10, 12, 16–18, 21–24, 26–31, 33 i 34 oraz 36–40 mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym
oraz ustawy – Prawo bankowe**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji,
Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 2 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009”, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 7, w art. 10a w ust. 3 po wyrazie „karnych” dodaje się wyrazy „, adwokatem, radcą prawnym lub notariuszem, który co najmniej przez okres dwunastu lat wykonywał zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza oraz ma co najmniej sześcioletni staż na stanowisku sędziego lub prokuratora”;
- 2) w art. 1 w pkt 7, w art. 10a w ust. 4 wyrazy „organem, który go powołał, ” zastępuje się wyrazami „Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej”;
- 3) w art. 1 w pkt 10, w art. 13 w ust. 5 w zdaniu drugim wyrazy „ust. 2 i 3” zastępuje się wyrazami „ust. 3 i 4”;
- 4) w art. 1 w pkt 15, w art. 17 w ust. 2 w zdaniu drugim po wyrazach „jednostki organizacyjne” dodaje się wyraz „prokuratury”;
- 5) w art. 1 w pkt 22, w art. 24 w pkt 6 wyrazy „art. 10f ust. 2” zastępuje się wyrazami „art. 10f ust. 1”;
- 6) w art. 1 po pkt 33 dodaje się pkt 33a w brzmieniu:
„33a) art. 64 otrzymuje brzmienie:
„Art. 64. Przepisów art. 45 ust. 1-3, art. 46, 47, art. 50 ust. 4 i 7-9, art. 51, 51a, 56 i 58 nie stosuje się do prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, będących oficerami. W razie zbiegu prawa do urlopu, o którym mowa w art. 52, z prawem do dodatkowego urlopu wypoczynkowego, określonego w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, przysługuje jeden urlop w najwyższym wymiarze.”; ”;
- 7) w art. 8 w pkt 1:
 - a) w lit a, w ust. 1 skreśla się wyraz „Narodowej”,
 - b) w lit. c, w ust. 7 skreśla się wyraz „Narodowej”;
- 8) w art. 18 w ust. 1 w zdaniu drugim wyraz „miesiąca” zastępuje się wyrazami „2 miesięcy”;
- 9) w art. 24 wyrazy „1 stycznia 2010 r.” zastępuje się wyrazami „31 marca 2010 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, wprowadzając do jej tekstu 9 poprawek.

Zmiana wprowadzona poprawką nr 1 wynika z przekonania Senatu, że grono osób, z którego będą dobierani kandydaci na stanowisko Prokuratora Generalnego należy rozszerzyć o adwokatów, radców prawnych lub notariuszy posiadających odpowiedni staż w zawodzie adwokata, radcy prawnego lub notariusza oraz legitymujących się odpowiednim stażem pracy na stanowisku sędziego lub prokuratora.

Poprawka nr 2 ma na celu doprecyzowanie, iż organem, przed którym Prokurator Generalny składa ślubowanie jest Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zdaniem Senatu w przypadku, gdy przepisy ustawy przewidują uprawnienie do powołania Prokuratora Generalnego tylko dla jednego organu władzy publicznej, w przepisie należy przywołać jego nazwę.

Poprawki nr 3, 5 i 6 dokonują korekty odesłań zawartych w przywołanych w nich przepisach.

Poprawka nr 4 zmierza do zapewnienia spójności terminologicznej w ramach ustawy. Przyjmując tę poprawkę Senat dał wyraz zasadzie, zgodnie z którą wprowadzonych do ustawy terminów należy używać w sposób jednolity, zapobiegający powstaniu ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych.

W poprawce nr 7 Senat przyjął zmianę porządkową polegającą na zamieszczeniu skrótu „Instytut Pamięci”, dostosowując terminologię ustawy do terminologii występującej w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Poprawką nr 8 Senat wydłużył z jednego do dwóch miesięcy, od dnia wejścia w życie art. 18 ustawy, termin zgłoszenia przez Krajową Radę Sądownictwa kandydatów na Prokuratora Generalnego, w procedurze dotyczącej pierwszego powołania Prokuratora Generalnego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Poprawka nr 9, wprowadza regulację odsuwającą, do dnia 31 marca 2010 r., wejście w życie określonych przepisów ustawy. Zdaniem Senatu termin określony ustawą (1 stycznia 2010 r.) jest zbyt krótki, by możliwe było przeprowadzenie i zakończenie wszelkich działań organizacyjnych niezbędnych do funkcjonowania prokuratury, o strukturze organizacyjnej zaproponowanej w ustawie.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości
i przeciwdziałaniu alkoholizmowi**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony
Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 33, w art. 70 ust. 6 otrzymuje brzmienie:
„6. Minister Obrony Narodowej określi w drodze rozporządzenia, tryb i warunki udzielania urlopów żołnierzom w czynnej służbie wojskowej, odwoływania z urlopu lub jego przedłużania oraz wymiar tych urlopów. W rozporządzeniu należy uwzględnić możliwość zróżnicowania wymiaru urlopów w zależności od rodzaju czynnej służby wojskowej lub charakteru wykonywanych zadań na stanowisku służbowym lub w ramach pełnionej funkcji, wyjątkowy charakter odwoływania żołnierzy z urlopu lub jego przedłużania.”;
- 2) w art. 1 w pkt 37, w art. 76a w ust. 3 wyraz „Policji” zastępuje się wyrazem „policyjne”;
- 3) w art. 1 w pkt 59, w art. 99a w ust. 4 w pkt 1 wyrazy „numer PESEL” zastępuje się wyrazami „numer ewidencyjny PESEL”;
- 4) w art. 1 w pkt 60, w art. 100 w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej albo Parlamentu Europejskiego” zastępuje się wyrazami „na posła, w tym do Parlamentu Europejskiego, albo senatora”;
- 5) w art. 1 w pkt 61, w art. 101c w ust. 2 wyrazy „wyciągi z tych wykazów” zastępuje się wyrazami „wyciąg z tego wykazu”;
- 6) w art. 1 w pkt 62, w art. 106 w zdaniu drugim po wyrazach „organów wojskowych” dodaje się wyrazy „podczas odbywania ćwiczeń wojskowych”;
- 7) w art. 1 w pkt 63, w art. 108 w ust. 3 i 4 wyrazy „Żołnierza okresowej służby wojskowej” zastępuje się wyrazami „Żołnierza rezerwy pełniącego okresową służbę wojskową”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw i wprowadził do jej tekstu 7 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat uznał za konieczne uściślenie, iż można określać, a następnie różnicować wymiar urlopu a nie czas jego trwania.

W celu zastosowania właściwej terminologii, jaką posługuje się ustawa w odniesieniu do innych aktów prawnych związanych z przedmiotową problematyką Senat przyjął poprawkę nr 2.

Zgodnie z § 10 Zasad Techniki Prawodawczej do oznaczania jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń. Biorąc powyższe pod uwagę Senat przyjął poprawki nr 3 i 4, które mają charakter doprecyzowujący i zmierzają do zapewnienia jednolitej terminologii, jaką posługuje się ustawa.

Natomiast poprawka nr 5 ma charakter porządkowy i ma na celu zastosowanie właściwej formy fleksyjnej.

Przyjmując poprawkę nr 6 Senat uznał za celowe doprecyzowanie wytycznych do upoważnienia do określenia, w drodze rozporządzenia, trybu powoływania na ćwiczenia wojskowe i zwalniania z tych ćwiczeń tak, aby jednoznacznie wskazać, iż rozporządzenie to ma regulować postępowanie organów wojskowych podczas obywatela tego rodzaju ćwiczeń.

W świetle przepisów ustawy obowiązek służby wojskowej polega na m.in. na pełnieniu okresowej służby wojskowej przez żołnierzy rezerwy. Przyjmując poprawkę nr 7 Senat uznał za zasadne doprecyzowanie terminologii, jaką posługuje się ustawa odnośnie żołnierzy rezerwy pełniących okresową służbę wojskową tak, aby zapobiec powstaniu ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o finansach publicznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o finansach publicznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 5 w ust. 2 w pkt 1 przed wyrazami „funduszy celowych” dodaje się wyraz „państwowych”;
- 2) w art. 23:
 - a) w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „szefa lub prezesa jednostki, o której mowa” zastępuje się wyrazami „organ lub kierownika jednostki, o których mowa”,
 - b) w ust. 3 wyrazy „Szef lub prezes” zastępuje się wyrazami „Organ lub kierownik jednostki”;
- 3) w art. 24 w ust. 5 skreśla się wyrazy „administracji rządowej, ”;
- 4) w art. 41 w ust. 4 wyrazy „państwowe fundusze celowe” zastępuje się wyrazami „dysponentów państwowych funduszy celowych” oraz wyraz „budżetu” zastępuje się wyrazami „planów finansowych”;
- 5) w art. 49 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw Skarbu Państwa przejmuje od jednostek sektora finansów publicznych, z wyłączeniem jednostek, o których mowa w art. 9 pkt 2, akcje i udziały w spółkach oraz obligacje wyemitowane przez podmioty inne niż Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego oraz wykonuje wynikające z nich uprawnienia Skarbu Państwa.”;
- 6) w art. 57 we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyrazy „, w sytuacji wystąpienia okoliczności, o których mowa w art. 56 ust. 1 pkt 3 i 5”;
- 7) w art. 58 w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „minister lub organ dysponujący państwowym funduszem celowym” zastępuje się wyrazami „dysponent państwowego funduszu celowego”;
- 8) w art. 86 w pkt 2 w lit. a:
 - a) w tiret drugim po wyrazie „jednostek” dodaje się wyrazy „oraz jednostek obsługujących organy”,
 - b) w tiret piątym po wyrazie „jednostkach” dodaje się wyrazy „oraz jednostkach obsługujących organy”;
- 9) w art. 132 w ust. 2 po pkt 4 dodaje się pkt 4a w brzmieniu:

„4a) w zakresie zadań zleconych do realizacji organizacjom pozarządowym; ”;
- 10) w art. 133 po wyrazach „finansów publicznych” dodaje się wyrazy „, o której mowa w art. 132 ust. 2 pkt 4, ”;
- 11) w art. 139 w ust. 2 po wyrazach „Naczelnego Sądu Administracyjnego” dodaje się wyrazy „wraz z wojewódzkimi sądami administracyjnymi” oraz skreśla się wyrazy „oraz wojewódzkich sądów administracyjnych”;
- 12) w art. 176 w ust. 1, w art. 177 w ust. 3 w pkt 1, w art. 292 w ust. 1 w pkt 1 i 2, w art. 293 w ust. 1 i w art. 294 w ust. 1 wyrazy „, o których mowa w art. 139 ust. 2” zastępuje się wyrazami „oraz jednostek obsługujących organy, o których mowa w art. 139 ust. 2”;
- 13) w art. 257 w pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) dochodów i wydatków związanych ze zmianą kwot lub uzyskaniem dotacji przekazywanych z budżetu państwa, z budżetów innych jednostek samorządu terytorialnego oraz innych jednostek sektora finansów publicznych; ”;
- 14) w art. 295 w ust. 2 i w art. 296 wyrazy „oraz jednostek, o których mowa w art. 139 ust. 2” zastępuje się wyrazami „, jednostek oraz jednostek obsługujących organy, o których mowa w art. 139 ust. 2”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o finansach publicznych, postanowił wprowadzić do jej tekstu 14 poprawek.

Wprowadzając poprawkę nr 2, Senat stanął na stanowisku, iż nie wszystkie jednostki i organy wymienione w art. 139 ust. 2 mają szefa lub prezesa i w związku z tym należy uogólnić nazwę podmiotu, który może utworzyć instytucję gospodarki budżetowej.

Przyjmując poprawkę nr 3, Senat nie znalazł przyczyn, dla których tylko instytucje gospodarki budżetowej utworzone przez organy administracji rządowej będą mogły dokonywać zmian w planie finansowym jednostki.

Poprawka nr 4 stanowi konsekwencję koncepcji, iż fundusze celowe stanowią jedynie rachunek bankowy i w ich imieniu działają dysponenti funduszy. Ponadto poprawka ta doprecyzowuje, że jednostki wymienione w tym przepisie sporządzają plany finansowe, a nie budżety.

Poprawka nr 5 ma na celu precyzyjne określenie, iż minister właściwy do spraw Skarbu Państwa przejmie od jednostek sektora finansów publicznych obligacje oraz akcje i udziały w spółkach i wykonuje wynikające z nich uprawnienia Skarbu Państwa.

Przyjmując poprawkę nr 6, Senat stanął na stanowisku, iż okoliczności wystąpienia z wnioskiem o częściowe umorzenie, odroczenie spłaty lub rozłożenie na raty („ważny interes dłużnika lub interes publiczny”) nie mogą pokrywać się z przesłanką zastosowania ulgi („możliwościami płatniczymi dłużnika oraz uzasadnionym interesem Skarbu Państwa”).

Poprawki 8, 12 i 14 mają na celu uwzględnienie okoliczności, iż w przepisie art. 139 ust. 2 wymienione są nie tylko jednostki (budżetowe, organizacyjne), ale również organy państwa, a wymienione przepisy odnoszą się do jednostek obsługujących te organy.

Przyjmując poprawki nr 9 i 10, Senat stanął na stanowisku, iż ograniczenia dotyczące przyznawania dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji nie powinny mieć zastosowania do dotacji przyznawanych organizacjom pozarządowym. Celem poprawek było usunięcie wątpliwości dotyczących możliwości przyznawania dotacji, w szczególności, w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

W celu uelastyczenia budżetów jednostek samorządu terytorialnego przyjęto poprawkę nr 13, która pozwoli na zmiany w planie dochodów i wydatków w związku z uzyskaniem dotacji od innych jednostek sektora finansów publicznych.

Poprawki nr 1, 7 i 11 mają charakter porządkowy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 2 dodaje się pkt 3 w brzmieniu:

„3) w art. 90 § 2 otrzymuje brzmienie:

„§2. Jeżeli zajęta wierzytelność należy się zobowiązanemu od organów będących jednocześnie jednostkami budżetowymi lub samorządowymi zakładami budżetowymi albo od funduszy, których są dysponentami, za dłużnika zajętej wierzytelności uważa się organ właściwy do wydania polecenia wypłaty.”;

2) w art. 12:

a) w pkt 1w lit. a:

- po tiret trzecim dodaje się tiret w brzmieniu:

„- pkt 134 dodany przez art. 20 ustawy z dnia 19 czerwca 2009 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów udzielonych osobom, które utraciły pracę (Dz. U. Nr 115, poz. 964) oznacza się jako pkt 135, ”,

- w tiret czwartym wyrazy „w pkt 134 kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 135 i 136 w brzmieniu” zastępuje się wyrazami „dodaje się pkt 136 i 137 w brzmieniu” oraz pkt 135 i 136 oznacza się jako pkt 136 i 137,

b) w pkt 1 w lit. b, w ust. 32 wyrazy „pkt 135” zastępuje się wyrazami ”pkt 136”,

c) w pkt 2, w pkt 56 wyrazy „135 i 136” zastępuje się wyrazami ”136 i 137”;

3) po art. 18 dodaje się art. 18a w brzmieniu:

„Art. 18a. W ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631, z późn. zm.) w art. 111 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Fundusz jest państwowym funduszem celowym.”;

4) po art. 20 dodaje się art. 20a w brzmieniu:

„Art. 20a. W ustawie z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2571, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 39d ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Bank Gospodarstwa Krajowego może zaciągnąć kredyty, pożyczki lub może emitować obligacje w kraju i za granicą, na rzecz Funduszu i z przeznaczeniem na finansowanie inwestycji realizowanych w ramach programów wieloletnich ustanawianych przez Radę Ministrów zgodnie z przepisami ustawy z dnia... o finansach publicznych (Dz. U. Nr..., poz....) oraz inwestycji realizowanych z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 i 3 tej ustawy, a także zadań wynikających z planu finansowego Funduszu.”;

2) w art. 39f ust. 4a otrzymuje brzmienie:

„4a. Środki, o których mowa w art. 39b ust. 1 pkt 11c, przeznacza się na finansowanie inwestycji realizowanych w ramach programów wieloletnich ustanawianych przez Radę Ministrów zgodnie z przepisami ustawy z dnia... o finansach publicznych oraz inwestycji realizowanych z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 i 3 tej ustawy, a także innych zadań wynikających z planu finansowego Funduszu oraz na pokrycie wydatków, o których mowa w ust. 2.”;

3) w art. 39n:

a) w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) przewidywaną sumę środków przeznaczonych do refundacji dla inwestycji realizowanych w ramach programów operacyjnych ujętych w wykazie, o którym mowa w art. 122 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia... o finansach publicznych, przekazywanych z budżetu państwa; ”,

b) w ust. 3 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) zaopiniowania ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego w zakresie środków przeznaczonych na realizację inwestycji finansowanych z programów operacyjnych ujętych w wykazie, o którym mowa w art. 122 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia... o finansach publicznych.”;

5) w art. 27 w pkt 3, w art. 22 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

- „1a. Mienie pozostałe po likwidacji samorządowego zakładu budżetowego może być także wniesione do związanej przez jednostkę samorządu terytorialnego spółki komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno – prywatnym.”;
- 6) po art. 31 dodaje się art. 31a w brzmieniu:
„Art. 31a. W ustawie z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności (Dz. U. Nr 123, poz. 777, z późn. zm.) w art. 3 w ust. 2 uchyla się pkt 3.”;
- 7) po art. 32 dodaje się art. 32a w brzmieniu:
„Art. 32a. W ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60, z późn. zm.) art. 93b otrzymuje brzmienie:
„Art. 93b. Przepisy art. 93 i art. 93a stosuje się odpowiednio do łączenia się i przekształceń samorządowych zakładów budżetowych.”;
- 8) w art. 38, w art. 10 wyrazy „135 i 136” zastępuje się wyrazami „136 i 137”;
- 9) w art. 59:
a) w lit. a, ust. 9 otrzymuje brzmienie:
„9. Opłaty, o których mowa w ust. 3, są dochodami budżetu państwa albo przychodami instytucji gospodarki budżetowej, o ile instytucja ta zostanie utworzona zgodnie z art. 23 ustawy z dnia ... o finansach publicznych (Dz. U. Nr ..., poz. ...), i są przeznaczone na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej parku narodowego oraz na ochronę przyrody. Opłaty pobierane za wstęp do parku narodowego, w wysokości 15 % wpływów za każdy kwartał, przeznacza się na dofinansowanie działalności ratowniczej specjalistycznych organizacji ratowniczych - Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, działających na terenie danego parku narodowego.”;
b) skreśla się lit. b i oznaczenie lit.a;
- 10) po art. 59 dodaje się art. 59a w brzmieniu:
„Art. 59a. W ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, z późn. zm.) w art. 5 w pkt 41 lit. c otrzymuje brzmienie:
„c) państwową jednostkę budżetową, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia... o finansach publicznych (Dz. U. Nr..., poz....), tworzoną i nadzorowaną przez Ministra Obrony Narodowej, ministra właściwego do spraw wewnętrznych, Ministra Sprawiedliwości lub Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, posiadającą w strukturze organizacyjnej ambulatorium, ambulatorium z izbą chorych lub lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, ”;
- 11) po art. 73 dodaje się art. 73a w brzmieniu:
„Art. 73a. W ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów (Dz. U. Nr 223, poz. 1459) w art. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) inwestor - właściciela lub zarządcę budynku, lokalnej sieci ciepłowniczej lub lokalnego źródła ciepła, z wyłączeniem jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych; ”;
- 12) w art. 74 po pkt 1 dodaje się pkt 1a i 1b w brzmieniu:
„1a) w art. 16 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W ramach realizacji strategii zarządzania zasobami ludzkimi w służbie cywilnej oraz w celu wdrożenia standardów, wytycznych i zasad, o których mowa w art. 15 ust. 9 i 10, Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, na wniosek Szefa Służby Cywilnej, dysponuje, w rozumieniu ustawy z dnia... o finansach publicznych (Dz. U. Nr..., poz....), środkami z rezerwy budżetowej na modernizację służby cywilnej, utworzonej w ustawie budżetowej.”;
1b) w art. 25 w ust. 4 w pkt 1 uchyla się lit. i; ”;
- 13) po art. 74 dodaje się art. 74a w brzmieniu:
„Art. 74a. W ustawie z dnia 9 stycznia 2009 r. o koncesji na roboty budowlane lub usługi (Dz. U. Nr 19, poz. 101) w art. 3 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) państwowe jednostki budżetowe; ”;
- 14) w art. 82 w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) zarządu powiatu lub województwa – w przypadku odpowiednio gospodarstw pomocniczych powiatowych i wojewódzkich jednostek budżetowych.”;
- 15) w art. 90 w ust. 1 skreśla się wyrazy „, w terminie do dnia 30 czerwca 2011 r.”;
- 16) art. 95 otrzymuje brzmienie:
„Art. 95. Inwestycje wieloletnie ujęte w wykazie stanowiącym załącznik do ustawy budżetowej na rok 2010, których termin zakończenia ustalono po dniu 31 grudnia 2010 r., z dniem 1 stycznia 2011 r. stają się programami wieloletnimi.”;
- 17) w art. 111 w ust. 2 wyrazy „art. 19–22” zastępuje się wyrazami „art. 19 i art. 22” oraz wyrazy „art. 24-27” zastępuje się wyrazami „art. 24, art. 25”;

- 18) w art. 116 w pkt 1 przed wyrazami „art. 88” dodaje się wyrazy „art. 13 pkt 3–5,”;
- 19) w art. 116 w pkt 3 przed wyrazami „art. 3” dodaje się wyrazy „art. 2 pkt 3, ”, po wyrazach „art. 26, ” dodaje się wyrazy „art. 31a, art. 32a, ” i wyrazy „oraz art. 73” zastępuje się wyrazami „, art. 73, art. 73a, art. 74 pkt 1b oraz art. 74a”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, uchwalił do niej 19 poprawek.

Poprawka nr 1 związana jest z likwidacją państwowych zakładów budżetowych.

Poprawki nr 2 i 8 usuwają błąd techniczny – legislacyjny w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych powstały na skutek równoległych prac legislacyjnych nad ustawami zawierającymi zmiany do wspomianej ustawy.

Poprawka nr 3 dostosowuje ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych do koncepcji ustawy o finansach publicznych, w której żaden fundusz celowy nie ma osobowości prawnej.

Poprawka nr 4, polegająca na nowelizacji ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, dostosowuje jej treść do przepisów nowej ustawy o finansach publicznych.

Przyjmując poprawkę nr 5, Senat stanął na stanowisku, iż nie należy ograniczać swobody działania jednostek samorządu terytorialnego, które będą mogły wnieść mienie pozostałe po likwidacji samorządowego zakładu budżetowego do związanej przez jednostkę samorządu terytorialnego spółki komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, na zasadach określonych w przepisach o partnerstwie publiczno – prywatnym.

Poprawka nr 6 podlega na dostosowaniu ustawy o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności do ustawy o finansach publicznych, która nie przewiduje funkcjonowania gospodarstw pomocniczych.

Poprawka nr 7 dotyczy nowelizacji ustawy – Ordynacja podatkowa i polega na jej dostosowaniu do nowej ustawy o finansach publicznych.

Poprawka nr 9 powoduje, iż przy zachowaniu dotychczasowych zasad, GOPR oraz TOPR będą mogły otrzymać określony w ustawie udział w opłatach za wstęp do parku narodowego. Ponadto Senat uznał za konieczne wskazanie, iż w sytuacji utworzenia instytucji gospodarki budżetowej opłaty za wstęp do parku będą stanowił jej przychody i będą przeznaczone na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej parku oraz na ochronę przyrody.

Poprawka nr 10 uaktualnia odesłania do ustawy o finansach publicznych w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Poprawka nr 11, polegająca na nowelizacji ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, ma na celu uwzględnienie faktu, iż nowa ustawa o finansach publicznych umożliwia funkcjonowanie jedynie samorządowych zakładów budżetowych.

Poprawka nr 12 dotyczy nowelizowanej ustawy o służbie cywilnej i polega przede wszystkim na uchyleniu w jej treści przepisu dotyczącego gospodarstw pomocniczych.

Poprawka nr 13 dotyczy ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi i polega na usunięciu z jej treści państwowych zakładów budżetowych i gospodarstw pomocniczych państwowych jednostek budżetowych.

Poprawka nr 14 ma charakter porządkowy.

Przyjmując poprawkę nr 15, Senat stanął na stanowisku, iż przekazanie zakładu aktywności zawodowej powinno nastąpić niezwłocznie i powinno być skorelowane z likwidacją dotychczasowego gospodarstwa pomocniczego.

Ponieważ inwestycje wieloletnie będą funkcjonowały w systemie finansów publicznych jedynie do końca przyszłego roku budżetowego, Senat uznał za konieczne zmianę przepisu przejściowego, zgodnie z którym inwestycje wieloletnie ujęte w wykazie stanowiącym załącznik do ustawy budżetowej na rok 2010, których termin zakończenia ustalono po dniu 31 grudnia 2010 r., z dniem 1 stycznia 2011 r. stają się programami wieloletnimi (poprawka nr 16).

Poprawka nr 17 ma na celu doprecyzowanie odesłań do poprzednich ustaw regulujących finanse publiczne.

Poprawka nr 18 powoduje, iż niektóre przepisy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej wejdą w życie z dniem ogłoszenia ustawy.

Poprawka nr 19 ma na celu uwzględnienie przepisów dostosowujących poszczególne ustawy do terminów zakończenia likwidacji niektórych form organizacyjnych jednostek sektora finansów publicznych.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju
Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) tytuł ustawy otrzymuje brzmienie:
„o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 oraz niektórych innych ustaw”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 w lit. b, w ust. 4 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) ustawą z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (Dz. U. Nr 42, poz. 340) – w zakresie przygotowania i wykonania inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego w rozumieniu tej ustawy.”;
- 3) w art. 1 po pkt 3 dodaje się pkt 3a i 3b w brzmieniu:
„3a) w art. 7 w ust. 6 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Spółki celowe, o których mowa w ust. 1, mogą być tworzone na zasadach wynikających z ustawy również przez województwo śląskie, województwo pomorskie oraz miasta gospodarzy EURO 2012: ”;
3b) w art. 8 dodaje się ust. 4 w brzmieniu:
„4. W stosunku do spółki celowej utworzonej przez województwo pomorskie uprawnienia, o których mowa w ust. 1, wykonuje wyłącznie zarząd województwa pomorskiego.”; ”;
- 4) w art. 1:
 - a) w pkt 5:
 - w lit. a, w ust. 2 w pkt 4 skreśla się wyrazy „lub ewidencji gruntów”,
 - w lit. c, w ust. 3 skreśla się wyrazy „lub ewidencji gruntów”,
 - w lit. d, w ust. 3a w pkt 1 skreśla się wyrazy „lub ewidencji gruntów”,
 - b) w pkt 6, w art. 24 w ust. 1 w pkt 6 oraz w ust. 2 skreśla się wyrazy „lub ewidencji gruntów”,
 - c) w pkt 7, w art. 24a w ust. 5 oraz w art. 24i skreśla się wyrazy „lub ewidencji gruntów”;
- 5) w art. 1 w pkt 5 w lit. a, w ust. 2 w pkt 6 w lit. e wyrazy „dóbr kultury” zastępuje się wyrazem „zabytków”;
- 6) w art. 1 w pkt 6, w art. 24 w ust. 6 wyraz „kiedy” zastępuje się wyrazami „w którym”;
- 7) w art. 1 w pkt 7, w art. 24e w ust. 2 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:
„Postępowanie o ustalenie wysokości odszkodowania wszczyna się niezwłocznie po upływie terminu na dokonanie uzgodnienia, o którym mowa w zdaniu pierwszym.”;
- 8) w art. 1 w pkt 7, w art. 24h w ust. 2 po wyrazach „spółka celowa” dodaje się wyrazy „lub inny właściwy podmiot”;
- 9) w art. 1 w pkt 7, w art. 24h w ust. 2 wyrazy „ewidencji gruntów” zastępuje się wyrazami „katastru nieruchomości”;
- 10) w art. 6 wyrazy „art. 4 ust. 1 i 2” zastępuje się wyrazami „art. 5 ust. 1 i 2”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 i uchwalił do niej 10 poprawek.

Mając na uwadze, iż rozpatrzona ustawa nowelizuje również ustawę o gospodarce nieruchomościami oraz ustawę o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego, Senat uwzględnił ten fakt w tytule ustawy i sformułował go zgodnie z § 96 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej (poprawka nr 1).

Wprowadzając poprawkę nr 2 Senat uwzględnił opinię Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, która wskazywała, iż pozostawienie dodawanego art. 1 ust. 4 pkt 2 w brzmieniu przyjętym przez Sejm może spowodować - w świetle art. 1 ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego - wątpliwości interpretacyjne o charakterze systemowym, co do zakresu przedsięwzięć Euro 2012, które mogą być realizowane także na podstawie tej ustawy. Zdaniem Agencji, które podzielił Senat, literalna wykładnia wskazanego przepisu może prowadzić do ograniczenia możliwości zastosowania „specustawy lotniskowej” wyłącznie do przedsięwzięć Euro 2012 wskazanych jako inwestycje na lotniskach użytku publicznego, z pominięciem inwestycji dotyczących urządzeń i obiektów do obsługi ruchu lotniczego, dokonywanych zazwyczaj w celu zapewnienia funkcjonowania takiego lotniska.

Poprawka nr 3 zmierza do tego, aby województwo pomorskie mogło tworzyć spółki celowe. Celem poprawki jest umożliwienie samorządowi województwa pomorskiego przygotowania i realizacji projektu – Trójmiejska Kolej Metropolitalna (przedsięwzięcie ujęte w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 12 października 2007 r. w sprawie wykazu przedsięwzięć Euro 2012 w poz. 89). Należy zauważyć, iż ustawa w dotychczasowym kształcie umożliwiała tworzenie spółek celowych przez samorząd województwa śląskiego.

W Polsce kataster nieruchomości jest utożsamiany prawnie z ewidencją gruntów i budynków. Wynika to wprost z art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne, który stanowiąc o jednolitym dla kraju, systematycznie aktualizowanym zbiorze informacji o gruntach, budynkach i lokalach, ich właścicielach oraz o innych osobach fizycznych lub prawnych władających tymi gruntami, budynkami i lokalami, nazywa go ewidencją gruntów i budynków (katastem nieruchomości). Fakt utożsamiania przez prawodawcę tych instytucji potwierdza również art. 53a wspomnianej ustawy, który przewiduje, iż do czasu przekształcenia ewidencji gruntów i budynków w kataster nieruchomości przez pojęcie „kataster” rozumie się tę ewidencję. Analogiczny przepis dostosowujący zawarty jest w ustawie z dnia 14 lutego 2003 r. o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym (art. 25). Wobec powyższego błędem jest formułowanie przepisów, które stanowią jednocześnie o obu wspomnianych instytucjach. Należy przy tym zauważyć, że ustawa o księgach wieczystych i hipotece w art. 26 w ust. 1 stanowi, iż podstawą oznaczenia nieruchomości w księdze wieczystej są dane z katastru nieruchomości (a nie dane z ewidencji gruntów i budynków). Nie bez znaczenia jest również to, iż w ustawie posłużono się błędną nazwą ewidencji. Ustawa podstawowa dla danej dziedziny spraw, a więc ustawa – Prawo geodezyjne i kartograficzne, stanowi o ewidencji gruntów i budynków, ustawodawca zaś w nowelizowanej ustawie mówi o ewidencji gruntów. Dążąc do zapewnienia poprawności systemowej ustawy oraz kierując się dotychczasową praktyką prawodawcy, Senat uchwalił poprawki nr 4 i 9.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, stanowi o ochronie zabytków, a nie dóbr kultury. Na podstawie art. 150 tej ustawy utraciła moc ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury. Mając na względzie zapewnienie spójności terminologicznej w ramach systemu prawa oraz uwzględniając zmiany w systemie prawnym ochrony zabytków, które weszły w życie 17 listopada 2003 r., Senat uchwalił poprawkę nr 5 i sformułował przepis analogicznie, jak to uczynił ustawodawca w art. 6 ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Uwzględniając konieczność unikania w języku prawnym posługiwania się sformułowaniami potocznymi przyjęto poprawkę nr 6.

Przepis art. 24e ust. 2 stanowi, iż w przypadku jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012 stała się ostateczna nie uda się uzgodnić wysokości odszkodowania, wysokość tą ustali wojewoda w drodze decyzji. Będzie on miał na to 30 dni od dnia wszczęcia postępowania. Mając na uwadze cel przyświecający projektodawcy, którym jest „przyśpieszenie procesu realizacji inwestycji dotyczących infrastruktury” oraz zapewnienie efektywności omawianemu przepisowi, Senat uznał za konieczne wskazanie w ustawie terminu wszczęcia przez wojewodę postępowania w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania (poprawka nr 7). Zdaniem Wysokiej Izby, wojewoda powinien wszczynać takie postępowanie niezwłocznie po upływie terminu na przeprowadzenie uzgodnień. Zobligowanie wojewody do działania bez zbędnej zwłoki usprawni postępowanie i spowoduje, iż

zainteresowany podmiot będzie mógł przewidzieć, w jakim maksymalnie terminie zakończy się sprawa ustalenia wysokości odszkodowania.

Przepis art. 24h ust. 2 przewiduje, iż w przypadku gruntów rolnych i leśnych objętych decyzjami o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012, należności oraz jednorazowe odszkodowania spółka celowa przekazuje na rachunek bankowy Funduszu Leśnego, po przejęciu wszystkich gruntów w danym obrębie katastru nieruchomości. Senat uznał, że sprzeczne z wolą ustawodawcy jest ograniczenie przepisu wyłącznie do spółek celowych, w szczególności jeśli weźmie się pod uwagę, iż stroną decyzji o ustaleniu lokalizacji przedsięwzięcia Euro 2012 może być także inny podmiot niż taka spółka. Zdaniem Senatu, nie można zakładać, iż jedynie decyzje, których stroną jest spółka celowa obejmować będą grunty rolne lub leśne. Mając powyższe na względzie uchwalono poprawkę nr 8.

Poprawka nr 10 koryguje błędne odesłanie.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych
oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz ustawy o Narodowym Banku Polskim, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane
oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. b, w ust. 3 po wyrazie „kWh/m²/rok” dodaje się wyrazy „niezbędnej do zaspokojenia różnych potrzeb związanych z użytkowaniem budynku”;
 - 2) w art. 1 w pkt 1 w lit. b, w ust. 4 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) przeniesienie własności:
 - a) budynku,
 - b) lokalu mieszkalnego, z wyjątkiem przeniesienia własności lokalu na podstawie umowy zawartej między osobą, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a spółdzielnią mieszkaniową lub
 - c) będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową, albo”;
 - 3) w art. 1 w pkt 1 w lit. b, w ust. 4 w pkt 2 skreśla się wyrazy „, w tym lokalu będącego częścią budynku stanowiącą samodzielny całość techniczno-użytkową”;
 - 4) w art. 1 w pkt 1 w lit. b, w ust. 4 w pkt 3 po wyrazie „udostępnia” dodaje się wyrazy „do wglądu”;
 - 5) w art. 1 w pkt 1 w lit. c, ust. 4a otrzymuje brzmienie:
„4a. W przypadkach, o których mowa w ust. 4, świadectwo charakterystyki energetycznej nie może być sporządzone przez właściciela budynku, lokalu lub będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową oraz osobę, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu.”;
 - 6) w art. 1 w pkt 2, w art. 51 w ust. 1 w pkt 4 wyrazy „niedopełnienia obowiązków” zastępuje się wyrazami „niedopełnienia obowiązków lub naruszenia zakazów”;
 - 7) w art. 1 w pkt 2, w art. 51:
 - a) w ust. 1 w pkt 4,
 - b) w ust. 4 i 5
- wyrazy „art. 52 ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 5 ust. 4a oraz art. 52 ust. 1”;
 - 8) w art. 1 w pkt 3 w lit. b wyrazy „ust. 4 otrzymuje” zastępuje się wyrazami „ust. 4 i 5 otrzymują” oraz dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Kontrole stanu technicznego instalacji elektrycznych, piorunochronnych, gazowych i urządzeń chłodniczych, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lit. c, pkt 2 i pkt 6 oraz ust. 1b, mogą przeprowadzać osoby posiadające kwalifikacje wymagane przy wykonywaniu dozoru nad eksploatacją urządzeń, instalacji oraz sieci energetycznych i gazowych.”;
 - 9) w art. 1 dodaje się pkt 6 w brzmieniu:
„6) w art. 93 dodaje się pkt 11 w brzmieniu:
„11) sporządza i przekazuje do obrotu prawnego świadectwo charakterystyki energetycznej budynku, lokalu lub będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową nie posiadając uprawnień, o których mowa w art. 5 ust. 8, ”.
- 10) po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:
„Art. 2a. Zachowują ważność świadectwa charakterystyki energetycznej wydane na podstawie ustawy, o której mowa w art. 1, w dotychczasowym brzmieniu.”;
- 11) w art. 3 wyrazy „art. 52 ust. 1 pkt 3 ustawy, o której mowa w art. 1, wchodzi w życie w terminie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami „art. 5 ust. 4a oraz art. 52 ust. 1 pkt 3 ustawy, o której mowa w art. 1, wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na 46. posiedzeniu ustawy o zmianie ustawy - Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami, uchwalił do niej 11 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 2 Senat postanowił jednoznacznie wskazać, że obowiązek przekazania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku nie dotyczy sytuacji, gdy do przeniesienia własności lokalu dochodzi na podstawie umowy zawartej między osobą, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a spółdzielnią mieszkaniową. Z dotychczasowego brzmienia art. 5 ust. 4 pkt 1 ustawy (art. 1 pkt 1 lit. b noweli) nie można w sposób jednoznaczny wnioskować, czy zawarty w nim wyjątek dotyczy wyłącznie przeniesienia własności lokalu mieszkalnego w wyniku przekształcenia spółdzielczego prawa do tego lokalu w prawo własności (taki był jak się wydaje zamiar ustawodawcy), czy też również przeniesienia własności będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową. W ust. 4 w pkt 1 posłużono ponadto się określeniem „przekształcenie spółdzielczego prawa do tego lokalu w prawo własności”, podczas gdy ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych stanowi, że przeniesienie prawa własności lokalu następuje w drodze umowy zawartej na żądanie osoby, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, między spółdzielnią mieszkaniową a tą osobą.

W poprawce nr 5 Senat przesądził, że świadectwo charakterystyki energetycznej budynku lub lokalu nie może być sporządzone przez właściciela będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową oraz osobę, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Przepis art. 5 stanowi w dodawanym do niego ust. 4a (art. 1 pkt 1 lit. c noweli), że świadectwo charakterystyki energetycznej budynku lub lokalu nie może być sporządzone przez osobę będącą właścicielem tego budynku lub lokalu. Zdaniem Izby przepis ten zawiera lukę, ponieważ pominięto w nim właściciela części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową oraz zbywcę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Poprawka nr 7 uzupełnia katalog przepisów, których naruszenie skutkuje wszczęciem przez ministra właściwego do spraw budownictwa postępowania w sprawie utraty uprawnień do przygotowywania świadectw charakterystyki energetycznej, o wskazanie art. 5 ust. 4a zakazującego sporządzania świadectwa m.in. właścicielowi lokalu lub budynku.

Poprawka nr 8 wskazuje, że kontrole stanu technicznego instalacji i urządzeń chłodniczych mogą przeprowadzać osoby posiadające kwalifikacje wymagane przy wykonywaniu dozoru nad eksploatacją urządzeń, instalacji oraz sieci energetycznych i gazowych. Uchwalając poprawkę Senat wziął pod uwagę okoliczność, że w dotychczasowym stanie prawnym kwestia uprawnień do kontroli instalacji i urządzeń chłodniczych pozostaje nieuregulowana, powodując liczne wątpliwości interpretacyjne.

W poprawce nr 9 Senat dodał do ustawy przepis, na podstawie którego czyn polegający na wprowadzaniu do obrotu świadectwa charakterystyki energetycznej budynku lub lokalu przez osobę nie posiadającą odpowiednich uprawnień, stanowił będzie wykroczenie zagrożone karą grzywny. W opinii Izby wprowadzenie do ustawy instytucji świadectwa charakterystyki energetycznej lokalu lub budynku oraz wskazanie katalogu podmiotów uprawnionych do jego sporządzania powoduje, że niezbędne jest także określenie sankcji za wykonanie świadectwa przez osobę nie posiadającą odpowiednich uprawnień.

Przyjmując poprawkę nr 10 Senat miał na względzie, że istotą zmian proponowanych w ustawie jest rozszerzenie dotychczas obowiązującej regulacji w zakresie opracowania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku. Na przykład, po wejściu w życie noweli do świadectwa będzie trzeba dołączać także wskazanie możliwych do realizacji robót budowlanych, mogących poprawić pod względem opłacalności charakterystykę energetyczną budynku. Aby uniknąć ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych oraz biorąc pod uwagę wynikającą z art. 2 Konstytucji RP zasadę ochrony zaufania do prawa, Senat postanowił zamieścić w ustawie przepis przejściowy jednoznacznie przesądzający o wpływie nowego prawa na już wydane świadectwa charakterystyki energetycznej.

Poprawka nr 11 odsuwa o 3 miesiące datę wejścia w życie art. 5 ust. 4a ustawy - przepisu zakazującego sporządzania świadectwa charakterystyki energetycznej właścicielowi budynku, lokalu lub będącej nieruchomością części budynku stanowiącej samodzielny całość techniczno-użytkową oraz osobie, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Zdaniem Senatu czternastodniowe *vacatio legis* jest zbyt krótkie i nie zapobiegnie sytuacji, w której osoba należąca do kategorii podmiotów wymienionych w art. 5 ust. 4a przystąpi do sporządzania świadectwa charakterystyki energetycznej, a po wejściu noweli w życie nie będzie mogła go ukończyć.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący lub zmierzają do zapewnienia ustawie poprawności terminologicznej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2009 r. ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 1 w pkt 1 w lit. i wyrazy „określonych w odrębnych przepisach” zastępuje się wyrazami „prowadzonej na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 52, poz. 515 oraz z 2005 r. Nr 11, poz. 89 i Nr 160, poz. 1342)”;
- 2) w art. 3 w ust. 1 w pkt 2 w lit. c wyrazy „skargi kierowane” zastępuje się wyrazami „założenia do skarg kierowanych”;
- 3) art. 11 otrzymuje brzmienie:
„Art. 11. W ustawie z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199, z późn. zm.) w art. 14c pkt 7 otrzymuje brzmienie:
„7) współdziałanie z ministrem właściwym do spraw członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej w sprawie dostosowania prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej i jego wykonywania; ”.”;
- 4) w art. 12 w pkt 5, w art. 13 w ust. 3 w pkt 3 po wyrazie „Sejmu” dodaje się wyrazy „i regulaminie Senatu”;
- 5) w art. 12 w pkt 5, w art. 13 w ust. 3 w pkt 4 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem przepisów odrębnych, ”;
- 6) w art. 12 w pkt 6, w art. 32 w ust. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie:
„4) reprezentowania i ochrony interesów polskich obywateli oraz polskich osób prawnych za granicą, a także współpracy z Polakami zamieszkałymi za granicą, w tym wspierania polskich instytucji kulturalnych i oświatowych za granicą; ”;
- 7) w art. 12 w pkt 6, w art. 32 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Minister właściwy do spraw zagranicznych ustala organizację i kieruje działalnością placówek zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej (Dz. U. Nr 128, poz. 1403, z późn. zm.), a także koordynuje działania związane z zapewnieniem ich bezpieczeństwa.”;
- 8) w art. 13 lit. a i b oznacza się jako pkt 1 i 2;
- 9) w art. 14 w pkt 4 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 w brzmieniu:
„5) w art. 28a dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. O stanowiska dyrektorów biur do spraw budżetu i finansów, administracyjnych i majątkowych placówek zagranicznych, audytu wewnętrznego, a także informatyki w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw zagranicznych może ubiegać się także członek personelu pomocniczego lub inna osoba spełniająca wymagania określone w art. 12 ust. 1 pkt 4 i 5, którzy spełniają dodatkowo wymagania określone w art. 53 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej.”.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2009 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich, przyjmując do niej 9 poprawek.

Mając na względzie zasady techniki prawodawczej dotyczące formułowania odesłań w akcie normatywnym, Senat przyjął poprawkę nr 1. Jej celem jest wyraźne odesłanie do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Przyjmując poprawkę nr 2 Izba uznała za zasadne doprecyzowanie przepisu poprzez wskazanie, że Komitet do Spraw Europejskich może być upoważniony do uzgadniania projektów dokumentów rządowych zawierających założenia do skarg kierowanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej do organów sądowych Unii Europejskiej.

Senat zauważył, że zmiana wprowadzona w art. 14c ustawy o Radzie Ministrów (art. 11 ustawy) wymaga dostosowania do aktualnie obowiązującego brzmienia art. 14c, nadanego ustawą z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy o Radzie Ministrów oraz niektórych innych ustaw. Uznając, że intencją ustawodawcy była zmiana brzmienia pkt 7 w art. 14c, który dotyczy współdziałania z Komitetem Integracji Europejskiej, a nie pkt 6, dotyczącego redagowania i udostępniania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, przyjęta została poprawka nr 3.

Uwzględniając fakt, iż opiniowanie projektów ustaw co do ich zgodności z prawem Unii Europejskiej odbywa się również na zasadach określonych w regulaminie Senatu, Izba przyjęła poprawkę nr 4.

Przepis art. 13 ust. 3 ustawy o działach administracji rządowej (art. 12 pkt 5 ustawy) zawiera wyliczenie zadań ministra właściwego do spraw członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Wśród tych zadań znajduje się „zapewnienie, z zastrzeżeniem przepisów odrębnych, reprezentacji Rzeczypospolitej Polskiej w postępowaniach przed organami sądowymi Unii Europejskiej i Trybunałem Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA)”. W uzasadnieniu projektu ustawy zawarto stwierdzenie, że chodzi tu o przepisy ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Użycie zwrotu „z zastrzeżeniem” sugerowało, że w ustawie o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa znajduje się wyjątek od zasady wyrażonej w art. 13 ust. 3 pkt 4. Tymczasem pomiędzy zakresami tych przepisów nie ma części wspólnych. Przepis art. 13 ust. 3 pkt 4 jest źródłem kompetencji do wyznaczenia Prokuraturii Generalnej do reprezentowania Polski przed międzynarodowymi sądami, a ustawa o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa określa tryb ustanowienia tej reprezentacji i współpracy w związku z prowadzonym postępowaniem. Co za tym idzie, nie da się traktować tych przepisów jako zasady i wyjątku. Mając na względzie powyższe Senat stanął na stanowisku, iż należy wyeliminować tę część przepisu, która nie zawiera treści normatywnych (poprawka nr 5).

Senat zdecydował ponadto zmienić brzmienie art. 32 ust. 1 pkt 4 ustawy o działach administracji rządowej (art. 12 pkt 6 ustawy) w taki sposób, aby dział sprawy zagraniczne w zakresie dotyczącym interesów polskich obywateli oraz polskich osób prawnych za granicą oraz współpracy z Polakami zamieszkałymi za granicą, sformułowany był analogicznie do obowiązującej ustawy. W tym celu przyjęta została poprawka nr 6.

Uchwalając poprawkę nr 7 Izba uznała za celowe jednoznaczne przyznanie ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych roli koordynatora działań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa placówek zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. W poprawce tej Senat dostosował również brzmienie przepisu do terminologii ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o służbie zagranicznej.

Ustawa wprowadzając zmiany do ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program dla Odry – 2006” oznaczała je kolejno literami a i b. Tymczasem, zgodnie z ugruntowaną praktyką, potwierdzoną § 56 Zasad techniki prawodawczej, w obrębie artykułu zawierającego wyliczenie wyróżnia się dwie części: wprowadzenie do wyliczenia oraz punkty. Mając na względzie fakt, iż § 94 ust. 2 zasad techniki prawodawczej, który określa zasady oznaczania przepisów zmieniających, nie dotyczy sytuacji, z którą mamy do czynienia w ustawie, Izba stanęła na stanowisku, iż zastosowanie powinny znaleźć ogólne zasady oznaczania fragmentów jednostek redakcyjnych w przepisach zawierających wyliczenie. W związku z powyższym uchwalona została poprawka nr 8.

Przyjmując poprawkę nr 9 Senat uznał za celowe wyeliminowanie wymogu posiadania stopnia dyplomatycznego w odniesieniu do kandydatów ubiegających się o stanowiska dyrektorów biur do spraw budżetu i finansów, administracyjnych i majątkowych placówek zagranicznych, audytu wewnętrznego, a także informatyki w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw zagranicznych.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o języku polskim, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. W ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. Nr 90, poz. 999, z późn. zm.) w art. 8:

1) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Dokumenty w zakresie, o którym mowa w art. 7, w tym w szczególności umowy z udziałem konsumentów i umowy z zakresu prawa pracy, sporządza się w języku polskim, z zastrzeżeniem ust. 1b.”;

2) po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:

„1a. Dokumenty w zakresie, o którym mowa w art. 7, mogą być jednocześnie sporządzone w wersji lub wersjach obcojęzycznych. Podstawą ich wykładni jest wersja w języku polskim, jeżeli osoba świadcząca pracę lub konsument są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

1b. Umowa o pracę lub inny dokument wynikający z zakresu prawa pracy, a także umowa, której stroną jest konsument lub inne niż umowa dokumenty stosowane w obrocie z udziałem konsumentów, mogą być sporządzone w języku obcym na wniosek osoby świadczącej pracę lub konsumenta, władających tym językiem, niebędących obywatelami polskimi, pouczonych uprzednio o prawie do sporządzenia umowy lub innego dokumentu w języku polskim.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Wniesiona przez Senat poprawka zmierza do uporządkowania oznaczeń przepisów zawartych w art. 8 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, w związku z utratą mocy ustępów zakwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny.

Z punktu widzenia Zasad techniki prawodawczej nie jest możliwe nadanie nowego brzmienia przepisom, które utraciły moc. Ustawa o języku polskim w czasie jej obowiązywania podlegała kilkakrotnie nowelizacji, a ponieważ obecna nowelizacja jest dziewiąta, można się spodziewać, że zostanie sporządzony jej tekst jednolity. Zgodnie z Zasadami techniki prawodawczej (§ 106) przygotowuje się go z zachowaniem numeracji tekstu pierwotnego, a w miejscu przepisu uchylonego nie dokonuje się uzupełnienia, lecz oznacza jednostkę jako uchyloną. Podobnie postępuje się w sytuacji utraty mocy na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego Senat uznał za niezbędne wprowadzenie poprawki, respektującej treść przyjętą przez Sejm, ale dokonującej odpowiedniej korekty oznaczeń. Art. 8 w ust. 1 zawiera odesłanie do zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny ust. 3, który utracił moc, należało przytoczyć jego brzmienie z prawidłowym odesłaniem, a dodawane ustępy oznaczyć nie jako ust. 2 i 3, ale jako ust. 1a i 1b.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 31 lipca 2009 r.

w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2531, z 2005 r. Nr 17, poz. 141, Nr 85, poz. 728 i Nr 267, poz. 2258, z 2006 r. Nr 51, poz. 377, Nr 83, poz. 574 i Nr 133, poz. 935, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 61, poz. 411 oraz z 2009 r. Nr 18, poz. 97) uchwała się, co następuje:

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 roku.

Art. 2.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Art. a3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓŁKOWSKI

Treść

39. posiedzenia Senatu w dniu 29, 30 i 31 lipca 2009 r.

(Obrady w dniu 29 lipca)

Otwarcie posiedzenia		senator Stanisław Jurcewicz	17
Wyznaczenie sekretarzy		senator Krzysztof Majkowski	17
Projekt porządku obrad		senator Wojciech Skurkiewicz	17
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego dziewiątego posiedzenia		senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	18
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009		senator Piotr Kaleta	19
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		senator Bronisław Korfanty	19
senator sprawozdawca		senator Czesław Ryszka	19
Kazimierz Kleina	6	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	20
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Banaś	21
senator Zbigniew Romaszewski	9	senator Tadeusz Gruszka	21
senator Władysław Ortyl.	9	senator Jerzy Chróścikowski.	21
senator Władysław Dajczak	9	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	21
senator sprawozdawca		senator Przemysław Błaszczyk	22
Kazimierz Kleina.	10	senator Waldemar Kraska	22
senator Stanisław Zając	11	senator Zbigniew Szaleniec.	22
senator Czesław Ryszka	11	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	23
senator Stanisław Jurcewicz	11	senator Marek Konopka	23
senator sprawozdawca		senator Zdzisław Pupa	23
Kazimierz Kleina.	11	senator Maciej Klima.	24
senator Stanisław Zając	12	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	24
senator Waldemar Kraska	12	senator Władysław Dajczak	25
senator Zdzisław Pupa	12	senator Piotr Kaleta	25
senator sprawozdawca		senator Czesław Ryszka	26
Kazimierz Kleina.	13	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	26
senator Stanisław Piotrowicz.	14	senator Stanisław Gogacz	26
senator Czesław Ryszka	14	senator Norbert Krajczyk	26
senator Wojciech Skurkiewicz	14	senator Janina Fetlińska.	27
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	27
Kazimierz Kleina.	15	senator Wiesław Dobkowski	28
senator sprawozdawca		senator Norbert Krajczyk	28
Kazimierz Kleina.	15	senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	28
senator Janina Fetlińska.	15		
senator Jan Dobrzyński	16		
senator Władysław Dajczak	16		
senator sprawozdawca			
Kazimierz Kleina.	16		

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów			
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	29		
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów			
sekretarz stanu			
Elżbieta Suchocka-Roguska	33		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Marek Ziółkowski	35		
senator Piotr Kaleta	36		
senator Stanisław Zając	36		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	37		
senator Piotr Andrzejewski	39		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	39		
senator Andrzej Owczarek	40		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	40		
senator Władysław Ortyl	40		
senator Przemysław Błaszczak	41		
senator Władysław Dajczak	41		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	41		
członek Zarządu			
Narodowego Banku Polskiego			
Zdzisław Sokal	42		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	44		
senator Zdzisław Pupa	44		
senator Maciej Klima	45		
senator Tadeusz Gruszka	46		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	46		
senator Zbigniew Romaszewski	47		
senator Jan Wyrowiński	47		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	48		
senator Czesław Ryszka	49		
członek zarządu Zdzisław Sokal	49		
senator Bronisław Korfanty	51		
senator Grzegorz Banaś	51		
senator Maciej Klima	51		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	51		
senator Janina Fetlińska	53		
senator Piotr Andrzejewski	53		
senator Maciej Klima	53		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	54		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	55		
senator Janina Fetlińska	55		
podsekretarz stanu			
Ludwik Kotecki	55		
senator Maciej Klima	55		
senator Władysław Ortyl	56		
senator Maciej Klima	56		
senator Tadeusz Gruszka	56		
sekretarz stanu			
Elżbieta Suchocka-Roguska	56		
senator Stanisław Bisztyga	57		
senator Stanisław Zając	58		
senator Piotr Andrzejewski	58		
sekretarz stanu			
Elżbieta Suchocka-Roguska	58		
senator Zdzisław Pupa	59		
senator Janusz Sepioł	59		
sekretarz stanu			
Elżbieta Suchocka-Roguska	60		
senator Władysław Dajczak	61		
senator Wojciech Skurkiewicz	61		
senator Piotr Kaleta	61		
sekretarz stanu			
Elżbieta Suchocka-Roguska	61		
senator Grzegorz Wojciechowski	63		
senator Tadeusz Gruszka	63		
senator Piotr Kaleta	63		
sekretarz stanu			
Elżbieta Suchocka-Roguska	63		
Otwarcie dyskusji			
senator Stanisław Zając	64		
senator Władysław Ortyl	67		
senator Władysław Dajczak	68		
senator Czesław Ryszka	70		
senator Wojciech Skurkiewicz	71		
senator Zbigniew Romaszewski	73		
senator Jan Wyrowiński	74		
senator Jan Rulewski	75		
senator Jan Dobrzyński	77		
senator Grzegorz Banaś	78		
senator Maciej Klima	80		
senator Stanisław Karczewski	82		
senator Bronisław Korfanty	83		
senator Jerzy Chróścikowski	84		
senator Piotr Andrzejewski	86		
senator Stanisław Bisztyga	87		
senator Kazimierz Kleina	88		
senator Krzysztof Majkowski	89		
senator Janusz Rachoń	91		
senator Józef Bergier	92		
senator Witold Idczak	93		
senator Zbigniew Szaleniec	94		
senator Krzysztof Majkowski	95		
senator Grzegorz Banaś	96		
senator Jerzy Chróścikowski	96		
senator Stanisław Kogut	97		
senator Jan Wyrowiński	98		
senator Stanisław Karczewski	99		
senator Witold Idczak	100		
senator Mieczysław Augustyn	100		
senator Stanisław Kogut	101		
senator Tadeusz Gruszka	102		
senator Piotr Kaleta	102		
senator Jan Rulewski	103		
Zamknięcie dyskusji			
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów			

sekretarz stanu Elżbieta Suchocka-Roguska	103	szef Jacek Kapica	112
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Służbie Celnej		senator Zbigniew Romaszewski	113
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		szef Jacek Kapica	113
senator sprawozdawca		senator Leon Kieres	113
Sławomir Sadowski	105	szef Jacek Kapica	114
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		senator Lucjan Cichosz	115
senator sprawozdawca		szef Jacek Kapica	115
Wiesław Dobkowski	106	senator Sławomir Sadowski	116
Zapytania i odpowiedzi		szef Jacek Kapica	116
senator Zbigniew Meres	107	senator Janina Fetlińska	116
senator sprawozdawca		szef Jacek Kapica	117
Sławomir Sadowski	107	senator Jan Dobrzyński	117
senator sprawozdawca		szef Jacek Kapica	117
Wiesław Dobkowski	107	senator Stanisław Bisztyga	118
senator Zbigniew Meres	107	szef Jacek Kapica	118
Wystąpienie szefa Służby Celnej		senator Wiesław Dobkowski	119
szef Jacek Kapica	108	szef Jacek Kapica	120
Zapytania i odpowiedzi		senator Tadeusz Skorupa	120
senator Grzegorz Banaś	109	szef Jacek Kapica	120
szef Jacek Kapica	110	Otwarcie 120dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	111	senator Jan Dobrzyński	120
		senator Piotr Andrzejewski	121
		senator Leon Kieres	123
		Zamknięcie dyskusji	
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 30 lipca)

Wznowienie posiedzenia		127senator sprawozdawca	
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe		Jadwiga Rotnicka	127
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Jacek Swakoń	127
Grzegorz Banaś	125	senator Kazimierz Kleina	128
Otwarcie dyskusji		senator Janina Fetlińska	128
Zamknięcie dyskusji		senator Władysław Dajczak	128
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”		senator Zbigniew Meres	128
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Jadwiga Rotnicka	126	Adam Rapacki	128
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		senator Janusz Rachoń	129
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Jacek Swakoń	126	Adam Rapacki	129
senator sprawozdawca		senator Andrzej Szewiński	130
Jadwiga Rotnicka	127	senator Henryk Woźniak	130
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Władysław Dajczak	127	Adam Rapacki	130
		senator Tadeusz Skorupa	131
		senator Piotr Andrzejewski	131
		senator Henryk Woźniak	131
		131podsekretarz stanu	
		Adam Rapacki	131
		Otwarcie dyskusji	
		senator Stanisław Kogut	132
		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy	

o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw		minister Andrzej Czuma	147
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		senator Bohdan Paszkowski	147
senator sprawozdawca		minister Andrzej Czuma	147
Piotr Zientarski	133	senator Stanisław Piotrowicz	147
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		minister Andrzej Czuma	148
senator sprawozdawca		senator Grzegorz Wojciechowski	148
Krzysztof Piesiewicz	134	minister Andrzej Czuma	148
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	137	senator Stanisław Zając	148
senator sprawozdawca		senator Stanisław Piotrowicz	150
Piotr Zientarski	137	senator Piotr Zientarski	152
senator sprawozdawca		senator Piotr Andrzejewski	153
Krzysztof Piesiewicz	137	senator Krzysztof Piesiewicz	155
senator Stanisław Gogacz	137	senator Lucjan Cichosz	156
senator Zbigniew Cichoń	137	senator Zbigniew Cichoń	156
senator Andrzej Szewiński	138	senator Bohdan Paszkowski	158
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Krzysztof Piesiewicz	138	Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
senator sprawozdawca		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Piotr Zientarski	138	wy – Kodeks postępowania karnego	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
Krzysztof Piesiewicz	138	senator sprawozdawca	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	139	Bohdan Paszkowski	159
senator Ryszard Górecki	139	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator Zbigniew Cichoń	139	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Stanisław Piotrowicz	160
Krzysztof Piesiewicz	139	Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Cichoń	140	senator Piotr Andrzejewski	160
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Krzysztof Piesiewicz	140	Bohdan Paszkowski	160
senator sprawozdawca		Wystąpienie podsekretarza stanu	
Krzysztof Piesiewicz	141	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Stanisław Gogacz	141	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Zbigniew Wrona	161
Krzysztof Piesiewicz	141	Otwarcie dyskusji	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	141	Zamknięcie dyskusji	
senator Grzegorz Banaś	142	Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko	
senator sprawozdawca		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Krzysztof Piesiewicz	142	wy – Prawo o postępowaniu przed sądami	
senator Zbigniew Cichoń	143	administracyjnymi	
senator Maciej Klima	143	Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Krzysztof Piesiewicz	143	Leon Kieres	161
senator Stanisław Piotrowicz	144	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator Stanisław Jurcewicz	144	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Zbigniew Cichoń	162
Piotr Zientarski	144	Wystąpienie podsekretarza stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Krzysztof Piesiewicz	144	podsekretarz stanu	
Wystąpienie ministra sprawiedliwości		Zbigniew Wrona	162
minister Andrzej Czuma	144	Otwarcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		Zamknięcie dyskusji	
senator Grzegorz Banaś	145	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko	
minister Andrzej Czuma	146	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
senator Stanisław Gogacz	146	wy o wychowaniu w trzeźwości i przeciw-	
minister Andrzej Czuma	146	działaniu alkoholizmowi	
senator Stanisław Jurcewicz	146		

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz	163
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
podsekretarz stanu	
Marek Haber	163
Otwarcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	164
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	165
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	165
senator Waldemar Kraska	166
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	166
senator Zbigniew Meres	166
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	166
senator Krystyna Bochenek	166
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	166
senator Rafał Muchacki	167
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	167
senator Krystyna Bochenek	167
senator sprawozdawca	
Maciej Grubski	167
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej	
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	167
senator Krystyna Bochenek	169
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	169
senator Zbigniew Meres	169
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	169
zastępca dyrektora	
Departamentu Prawnego	
w Ministerstwie Obrony Narodowej	
Mariusz Tomaszewski	170
senator Władysław Dajczak	170
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	170
senator Waldemar Kraska	170
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	170
senator Rafał Muchacki	171
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	171
senator Zbigniew Romaszewski	171

podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	171
senator Witold Idczak	172
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	172
senator Jan Wyrowiński	172
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	172
senator Janusz Rachoń	173
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	173
senator Zbigniew Meres	173
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	173
senator Grzegorz Banaś	173
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	173
senator Grzegorz Banaś	174
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	174
senator Władysław Ortyl	174
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	174
senator Władysław Ortyl	175
senator Grzegorz Banaś	175
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	175
senator Piotr Andrzejewski	175
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	176
senator Piotr Andrzejewski	176
podsekretarz stanu	
Stanisław Komorowski	176
senator Leon Kieres	177
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Kaleta	177
senator Witold Idczak	178
senator Maciej Grubski	179
senator Piotr Andrzejewski	180
Zamknięcie dyskusji	
Punkty dziesiąty i jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	182
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Banaś	183
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	184
senator Władysław Dajczak	184
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	184
senator Władysław Ortyl	185
senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	185
senator Piotr Andrzejewski	185

senator Stanisław Bisztyga	186	senator Mieczysław Augustyn.	207
senator Władysław Dajczak	186	senator Lucjan Cichosz	209
senator sprawozdawca		senator Piotr Andrzejewski	210
Henryk Woźniak	186	senator Janina Fetlińska	211
senator Janina Fetlińska	187	senator Henryk Woźniak	212
senator Wojciech Skurkiewicz	188	Zamknięcie łącznej dyskusji	
senator sprawozdawca		Punkt dwunasty porządku obrad: stano-	
Henryk Woźniak	188	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Wystąpienie sekretarz stanu w Ministerstwie		ustawy o przygotowaniu finałowego tur-	
Finansów		nieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej	
sekretarz stanu		UEFA EURO 2012	
Elżbieta Suchocka-Roguska	189	Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji	
Zapytania i odpowiedzi		i Sportu	
senator Małgorzata Adamczak	193	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Jurcewicz	194	Andrzej Szewiński	213
senator Wojciech Skurkiewicz	194	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
sekretarz stanu		rialnego i Administracji Państwowej	
Elżbieta Suchocka-Roguska	194	senator sprawozdawca	
senator Mieczysław Augustyn.	196	Stanisław Jurcewicz	214
senator Tadeusz Skorupa	196	Sprawozdanie mniejszości Komisji Samo-	
senator Lucjan Cichosz	196	rządu Terytorialnego i Administracji Pań-	
sekretarz stanu		stwowej	
Elżbieta Suchocka-Roguska	196	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Mieczysław Augustyn.	197	Władysław Ortyl	214
sekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
Elżbieta Suchocka-Roguska	197	dowej	
senator Władysław Ortyl	198	senator sprawozdawca	
senator Leon Kieres.	198	Stanisław Bisztyga	215
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Elżbieta Suchocka-Roguska	198	senator Rafał Muchacki.	216
senator Jerzy Chrościkowski	199	senator Piotr Andrzejewski	216
sekretarz stanu		senator Maria Pańczyk-Pozdziej.	216
Elżbieta Suchocka-Roguska	200	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Skorupa	200	Andrzej Szewiński	216
sekretarz stanu		senator Maria Pańczyk-Pozdziej.	217
Elżbieta Suchocka-Roguska	201	senator sprawozdawca	
senator		Andrzej Szewiński	217
Zbigniew Romaszewski.	201	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Stanisław Bisztyga	217
Elżbieta Suchocka-Roguska	201	senator Grzegorz Wojciechowski	217
senator Paweł Klimowicz	201	senator Antoni Piechniczek	218
sekretarz stanu		senator Bronisław Korfanty	218
Elżbieta Suchocka-Roguska	201	senator sprawozdawca	
senator Paweł Klimowicz	202	Andrzej Szewiński	218
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Elżbieta Suchocka-Roguska	202	Stanisław Bisztyga	218
senator Janina Fetlińska	202	senator Andrzej Person	219
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Elżbieta Suchocka-Roguska	202	Stanisław Bisztyga	219
senator Piotr Andrzejewski	202	Wystąpienie podsekretarz stanu w Minister-	
sekretarz stanu		stwie Infrastruktury	
Elżbieta Suchocka-Roguska	203	podsekretarz stanu	
pełnomocnik rządu do spraw		Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	220
osób niepełnosprawnych		Zapytania i odpowiedzi	
Jarosław Duda	203	senator Bronisław Korfanty	220
Otwarcie łącznej dyskusji		senator Grzegorz Wojciechowski	220
senator Jadwiga Rotnicka	204	senator Rafał Muchacki.	220
senator Stanisław Jurcewicz	205	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Kogut	206	Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	221
senator Wojciech Skurkiewicz	207	senator Antoni Piechniczek	221

senator Andrzej Szewiński	222	senator Ryszard Górecki	236
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	222	senator Tadeusz Gruszka	236
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	222	Punkt czternasty porządku obrad: stano-	
senator Władysław Ortyl	223	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator Grzegorz Wojciechowski	223	ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy	
senator Andrzej Szewiński	223	o gospodarce nieruchomościami	
podsekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	224	senator sprawozdawca	
senator Eryk Smulewicz	225	Stanisław Iwan	237
senator Grzegorz Wojciechowski	225	Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	225	senator Zbigniew Meres	238
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	225	Stanisław Iwan	238
Otwarcie dyskusji		senator Janina Fetlińska	238
senator Edmund Wittbrodt	226	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Kogut	227	Stanisław Iwan	239
senator Antoni Piechniczek	228	senator Andrzej Misiołek	239
senator Władysław Ortyl	229	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Gruszka	229	Stanisław Iwan	239
senator Andrzej Szewiński	230	Wystąpienie podsekretarza stanu	
Zamknięcie dyskusji		w Ministerstwie Infrastruktury	
Punkt trzynasty porządku obrad: stano-		podsekretarz stanu	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Olgiard Dziekoński	240
ustawy o autostradach płatnych oraz		Zapytania i odpowiedzi	
o Krajowym Funduszu Drogowym oraz		senator Zbigniew Romaszewski:	240
ustawy o Narodowym Banku Polskim		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Olgiard Dziekoński	240
senator sprawozdawca		senator Leon Kieres	240
Andrzej Owczarek	231	podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		Olgiard Dziekoński	241
Publicznych		senator Tadeusz Gruszka	241
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Kazimierz Kleina	231	Olgiard Dziekoński	241
Zapytania i odpowiedzi		senator Janina Fetlińska	241
senator Tadeusz Gruszka	231	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Olgiard Dziekoński	242
Andrzej Owczarek	231	Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	231	senator Jan Wyrowiński	242
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Romaszewski	245
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	232	Zamknięcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	232	Punkt piętnasty porządku obrad: stano-	
podsekretarz stanu		wisko Senatu w sprawie ustawy o Komite-	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	233	cie do Spraw Europejskich	
senator Małgorzata Adamczak	233	Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	233	Edmund Wittbrodt	243
senator Jan Wyrowiński	234	Sprawozdanie mniejszości Komisji Spraw	
podsekretarz stanu		Unii Europejskiej	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	234	senator sprawozdawca mniejszości	
senator Andrzej Szewiński	234	Tadeusz Gruszka	245
podsekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	235	nych	
senator Andrzej Misiołek	235	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Leon Kieres	245
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz	235	Sprawozdanie mniejszości Komisji Spraw	
członek Zarządu		Zagranicznych	
Narodowego Banku Polskiego		senator sprawozdawca mniejszości	
Zdzisław Sokal	235	Włodzimierz Cimoszewicz	246
Otwarcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	

senator Jan Dobrzyński	247	Punkt szesnasty porządku obrad: stanowis-	
senator Piotr Andrzejewski	248	ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
senator Janina Fetlińska	248	wy o języku polskim	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków	
Leon Kieres	248	Przekazu	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Edmund Wittbrodt	249	Andrzej Grzyb	259
senator Janina Fetlińska	249	Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
senator sprawozdawca		stwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Edmund Wittbrodt	249	podsekretarz stanu	
senator Maciej Klima	249	Tomasz Merta	259
Wystąpienie podsekretarza stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych		senator Piotr Andrzejewski	260
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
Andrzej Kremer	250	Punkt siedemnasty porządku obrad: stano-	
Zapytania i odpowiedzi		nowisko Senatu w sprawie ustawy	
senator Bogdan Borusewicz.	252	o zmianie ustawy o wykonywaniu manda-	
podsekretarz stanu		tu posła i senatora	
Andrzej Kremer	252	Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,	
senator Jan Dobrzyński	252	Etyki i Spraw Senatorskich	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Kremer	252	Zbigniew Szaleniec	260
senator Tadeusz Gruszka	253	Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Cimoszewicz.	254	senator Tadeusz Gruszka	261
senator Piotr Andrzejewski	254	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Zbigniew Szaleniec	261
Andrzej Kremer	254	senator Bogdan Borusewicz.	261
senator Piotr Andrzejewski	255	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Pracy	
Andrzej Kremer	256	i Polityki Społecznej	
Otwarcie dyskusji		Marek Bucior	261
senator Piotr Andrzejewski	256	Otwarcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	258	senator Leon Kieres.	262
senator Edmund Wittbrodt	258	Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Komunikaty	

(Obrady w dniu 31 lipca)

Wznowienie posiedzenia		senator Mieczysław Augustyn.	270
Uczczenie pamięci uczestników Powstania		przewodniczący	
Warszawskiego		Witold Kołodziejski	270
Punkt osiemnasty porządku obrad: stano-		senator Antoni Piechniczek	271
wisko Senatu w sprawie Sprawozdania		przewodniczący	
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji		Witold Kołodziejski	271
z działalności w 2008 r wraz z Informacją		senator Piotr Andrzejewski	272
o podstawowych problemach radiofonii		przewodniczący	
i telewizji w 2008 roku		Witold Kołodziejski	272
przewodniczący		senator Piotr Andrzejewski	274
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji		przewodniczący	
Witold Kołodziejski	264	Witold Kołodziejski	274
Zapytania i odpowiedzi		senator Bogdan Borusewicz.	274
senator Jan Rulewski.	267	przewodniczący	
senator Bogdan Borusewicz.	268	Witold Kołodziejski	274
przewodniczący		senator Bogdan Borusewicz.	275
Witold Kołodziejski	268	przewodniczący	
senator Czesław Ryszka	270	Witold Kołodziejski	275
przewodniczący		senator Andrzej Szewiński	275
Witold Kołodziejski	270		

przewodniczący		Głosowanie nr 10	289
Witold Kołodziejski	275	Głosowanie nr 11	289
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	276	Głosowanie nr 12	289
przewodniczący		Głosowanie nr 13	289
Witold Kołodziejski	276	Głosowanie nr 14	289
senator Stanisław Jurcewicz	276	Głosowanie nr 15	289
przewodniczący		Głosowanie nr 16	289
Witold Kołodziejski	277	Głosowanie nr 17	290
senator Stanisław Jurcewicz	277	Głosowanie nr 18	290
przewodniczący Witold Kołodziejski	277	Głosowanie nr 19	290
senator Stanisław Jurcewicz	277	Głosowanie nr 20	290
senator Mieczysław Augustyn	278	Głosowanie nr 21	290
przewodniczący Witold Kołodziejski	278	Głosowanie nr 22	290
senator Zdzisław Pupa	278	Głosowanie nr 23	290
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środ-		Głosowanie nr 24	290
ków278w Przekazu		Głosowanie nr 25	290
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 26	291
Andrzej Grzyb	278	Głosowanie nr 27	291
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 28	291
senator		Głosowanie nr 29	291
Barbara Borys-Damięcka	279	Głosowanie nr 30	291
senator Czesław Ryszka	280	Głosowanie nr 31	291
senator Piotr Andrzejewski	282	Głosowanie nr 32	291
senator Mieczysław Augustyn	283	Głosowanie nr 33	291
senator Mariusz Witczak	284	Głosowanie nr 34	291
senator Czesław Ryszka	285	Głosowanie nr 35	292
senator Janina Fetlińska	286	Głosowanie nr 36	292
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 37	292
Komunikaty		Głosowanie nr 38	292
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 39	292
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 40	292
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		Głosowanie nr 41	292
Publicznych		Głosowanie nr 42	292
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 43	292
Kazimierz Kleina	287	Głosowanie nr 44	292
Sprawozdanie mniejszości komisji		Głosowanie nr 45	292
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 46	293
Grzegorz Banaś	287	Głosowanie nr 47	293
Głosowanie nr 1	287	Głosowanie nr 48	293
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-		Głosowanie nr 49	293
nie ustawy budżetowej na rok 2009		Głosowanie nr 50	293
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 51	293
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Służ-	
sji Samorządu Terytorialnego i Admini-		bie Celnej	
stracji Państwowej oraz Komisji Budżetu		Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
i Finansów Publicznych		Głosowanie nr 52	293
senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Wiesław Dobkowski	287	nie ustawy o Bankowym Funduszu Gwa-	
Sprawozdanie mniejszości połączonych ko-		rancyjnym oraz ustawy – Prawo bankowe	
misji		Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca mniejszości		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
Grzegorz Banaś	288	sji Samorządu Terytorialnego i Admini-	
Głosowanie nr 2	288	stracji Państwowej oraz Komisji Praw	
Głosowanie nr 3	288	Człowieka, Praworzędności i Petycji	
Głosowanie nr 4	288	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 5	288	Jadwiga Rotnicka	293
Głosowanie nr 6	288	Sprawozdanie mniejszości połączonych ko-	
Głosowanie nr 7	289	misji	
Głosowanie nr 8	289	senator sprawozdawca mniejszości	
Głosowanie nr 9	289	Władysław Ortyl	294

senator Stanisław Kogut	294	Głosowanie nr 81	298
Głosowanie nr 53	294	Głosowanie nr 82	298
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Pro- gramu modernizacji Policji, Straży Gra- nicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”		Głosowanie nr 83	298
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 84	298
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Praw Człowieka, Praworządności i Pe- tycji oraz Komisji Ustawodawczej		Głosowanie nr 85	298
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 86	298
Piotr Zientarski	294	Głosowanie nr 87	298
Głosowanie nr 54	294	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 55	294	Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 56	295	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
Głosowanie nr 57	295	Publicznych	
Głosowanie nr 58	295	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 59	295	Henryk Woźniak	298
Głosowanie nr 60	295	Sprawozdanie mniejszości komisji	
Głosowanie nr 61	295	senator sprawozdawca mniejszości	
Głosowanie nr 62	295	Grzegorz Banaś	298
Głosowanie nr 63	295	senator Janina Fetlińska	299
Głosowanie nr 64	295	Głosowanie nr 88	299
Głosowanie nr 65	296	Głosowanie nr 89	299
Głosowanie nr 66	296	Głosowanie nr 90	299
Głosowanie nr 67	296	Głosowanie nr 91	299
Głosowanie nr 68	296	Głosowanie nr 92	299
Głosowanie nr 69	296	Głosowanie nr 93	299
Głosowanie nr 70	296	Głosowanie nr 94	299
Głosowanie nr 71	296	Głosowanie nr 95	300
Głosowanie nr 72	296	Głosowanie nr 96	300
Głosowanie nr 73	296	Głosowanie nr 97	300
Głosowanie nr 74	296	Głosowanie nr 98	300
Głosowanie nr 75	297	Głosowanie nr 99	300
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o prokuraturze oraz niektó- rych innych ustaw		Głosowanie nr 100	300
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 101	300
Głosowanie nr 76	297	Głosowanie nr 102	300
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks postępowania kar- nego		Głosowanie nr 103	300
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 104	300
Głosowanie nr 77	297	Głosowanie nr 105	301
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi		Głosowanie nr 106	301
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 107	301
Głosowanie nr 78	297	Głosowanie nr 108	301
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi		Głosowanie nr 109	301
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 110	301
Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o finan- sach publicznych	
senator sprawozdawca		Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Maciej Grubski	297	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
Głosowanie nr 79	297	Publicznych	
Głosowanie nr 80	297	senator sprawozdawca	
		Henryk Woźniak	301
		Sprawozdanie mniejszości komisji	
		senator sprawozdawca mniejszości	
		Grzegorz Banaś	302
		senator Lucjan Cichosz	302
		Głosowanie nr 111	302
		Głosowanie nr 112	302
		Głosowanie nr 113	302
		Głosowanie nr 114	302
		Głosowanie nr 115	302
		Głosowanie nr 116	302

Głosowanie nr 117.	302	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o	
Głosowanie nr 118.	303	zmianie ustawy o autostradach płatnych	
Głosowanie nr 119.	303	oraz o Krajowym Funduszu Drogowym	
Głosowanie nr 120.	303	oraz o zmianie ustawy o Narodowym	
Głosowanie nr 121.	303	Banku Polskim	
Głosowanie nr 122.	303	Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 123.	303	Sprawozdanie Komisji Gospodarki	
Głosowanie nr 124.	303	Narodowej	
Głosowanie nr 125.	303	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 126.	304	Stanisław Iwan.	307
Głosowanie nr 127.	304	Głosowanie nr 153.	308
Głosowanie nr 128.	304	Głosowanie nr 154.	308
Głosowanie nr 129.	304	Głosowanie nr 155.	308
Głosowanie nr 130.	304	Głosowanie nr 156.	308
Głosowanie nr 131.	304	Głosowanie nr 157.	308
Głosowanie nr 132.	304	Głosowanie nr 158.	308
Głosowanie nr 133.	304	Głosowanie nr 159.	308
Głosowanie nr 134.	304	Głosowanie nr 160.	308
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy – Prze-		Głosowanie nr 161.	309
pisy wprowadzające ustawę o finansach		Głosowanie nr 162.	309
publicznych		Głosowanie nr 163.	309
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 164.	309
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy	
Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Gospo-		o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz	
darki Narodowej oraz Komisji Samorządu		ustawy o gospodarce nieruchomościami	
Terytorialnego i Administracji Państwowej		Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie połączonych komisji:	
Andrzej Szewiński	305	Komisji Spraw Zagranicznych oraz	
Sprawozdanie mniejszości połączonych ko-		Komisji Spraw Unii Europejskiej	
misji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca mniejszości		Edmund Wittbrodt	309
Władysław Ortyl	305	Sprawozdanie mniejszości połączonych	
Głosowanie nr 135.	305	komisji	
Głosowanie nr 136.	305	senator sprawozdawca mniejszości	
Głosowanie nr 137.	305	Maciej Klima	309
Głosowanie nr 138.	305	Głosowanie nr 165.	309
Głosowanie nr 139.	306	Głosowanie nr 166.	310
Głosowanie nr 140.	306	Głosowanie nr 167.	310
Głosowanie nr 141.	306	Głosowanie nr 168.	310
Głosowanie nr 142.	306	Głosowanie nr 169.	310
Głosowanie nr 143.	306	Głosowanie nr 170.	310
Głosowanie nr 144.	306	Głosowanie nr 171.	310
Głosowanie nr 145.	306	Głosowanie nr 172.	310
Głosowanie nr 146.	306	Głosowanie nr 173.	310
Głosowanie nr 147.	306	Głosowanie nr 174.	310
Głosowanie nr 148.	306	Głosowanie nr 175.	311
Głosowanie nr 149.	307	Głosowanie nr 176.	311
Głosowanie nr 150.	307	Głosowanie nr 177.	311
Głosowanie nr 151.	307	Głosowanie nr 178.	311
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy		Głosowanie nr 179.	311
o zmianie ustawy o przygotowaniu finało-		Głosowanie nr 180.	311
wego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce		Głosowanie nr 181.	311
Nożnej UEFA EURO 2012		senator Piotr Andrzejewski	311
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 182.	312
Sprawozdanie połączonych komisji:		Głosowanie nr 183.	312
Komisji Gospodarki Narodowej oraz		Głosowanie nr 184.	312
Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o	
senator sprawozdawca		Komitecie do Spraw Europejskich	
Andrzej Owczarek	307	Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 152.	307	Głosowanie nr 185.	312

Głosowanie nr 186.	312	Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad.	356
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad.	357
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad.	358
Głosowanie nr 187.	312	Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	359
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora		Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	360
Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senator Małgorzaty Adamczak w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad.	361
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad.	362
senator sprawozdawca		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	363
Andrzej Grzyb	313	Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	364
senator Piotr Andrzejewski	313	Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem siedemnastym porządku obrad	366
Głosowanie nr 188.	313	Przemówienie senator Krystyny Bochenek w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad	367
Głosowanie nr 189.	313	Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak.	368
Podjęcie uchwały w sprawie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2008 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2008 roku		Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak.	369
Wznowienie obrad		Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera	370
Oświadczenia		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	371
senator		Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską oraz senatora Bronisława Korfantego	372
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	314	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza	373
senator Tadeusz Skorupa	315	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza	374
senator Piotr Andrzejewski	316	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	375
senator Stanisław Piotrowicz	316	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	376
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	377
Wyniki głosowań		Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	378
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 39. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	379
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	343	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę.	380
Przemówienie senatora Zdzisława Pupy w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	344		
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	347		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	349		
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	350		
Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	351		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	352		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad.	353		
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad.	354		

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	381	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajacę wspólnie z innymi senatorami	411
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	382	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Kogutę	383	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009	415
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	384	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Służbie Celnej	416
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	385	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyj- nym oraz ustawy – Prawo bankowe	420
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	386	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu „Programu moder- nizacji Policji, Straży Granicznej, Pań- stwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”	421
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasę	387	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw	422
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	388	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks postępowania karnego	424
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	389	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi	425
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	390	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i prze- ciw działaniu alkoholizmowi	426
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	391	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obro- ny Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmia- nie niektórych innych ustaw	427
Oświadczenie złożone przez senatora Romana Ludwiczuka	392	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o finansach publicznych	429
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego	393	Uchwała Senatu w sprawie ustawy – Przepi- sy wprowadzające ustawę o finansach publicznych	431
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	394	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012	435
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami	395	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie ustawy o Narodowym Banku Polskim	438
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	396	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami	439
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	397	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich	441
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	398	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim	443
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	399	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora	445
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego	400	Uchwała Senatu w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	446
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	401		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	402		
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Przemysława Błaszczuka	404		
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	406		
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	407		
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka	408		
Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka oraz senatora Andrzeja Misiółka	409		
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajacę	410		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X